

**STANISŁAW  
HERAKLIUSZ  
LUBOMIRSKI**

**ROZMOWY  
ARTAKSESA I EWANDRA**

# **BIBLIOTEKA PISARZY STAROPOLSKICH**

zespół redakcyjny

Adam Karpiński (przewodniczący)  
Krzysztof Mrowcewicz  
Ewa Jolanta Głębicka  
Ariadna Masłowska-Nowak (sekretarz)

**32**  
TOM

**STANISŁAW HERAKLIUSZ LUBOMIRSKI**  
**DZIEŁA PROZĄ**

opracowuje Zespół pod kierunkiem Adama Karpińskiego

TOM I

ROZMOWY ARTAKSESA I EWANDRA

Instytut Badań Literackich PAN  
Stowarzyszenie „Pro Cultura Litteraria”

BteK  
Disarzy  
h

**STANISŁAW  
HERAKLIUSZ  
LUBOMIRSKI**

**ROZMOWY  
ARTAKSESA I EWANDRA**

WYDAŁA  
JUSTYNA DĄBKOWSKA-KUJKO

**IBL** Instytut  
Badań  
Literackich  
Wydawnictwo 2006 Warszawa



## **Redakcja**

Ariadna Masłowska-Nowak

## **Korekta**

Justyna Mańkowska

## **Indeks**

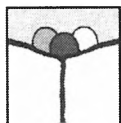
Justyna Dąbkowska-Kujko, Ariadna Masłowska-Nowak, Agnieszka Czechowicz

## **Projekt graficzny**

Jacek Babicki

## **Łamanie**

Wydawnictwo IBL PAN



Wydanie publikacji dofinansowane przez  
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego  
w ramach Programu Operacyjnego  
„Promocja Czytelnictwa”

- © Copyright by Justyna Dąbkowska-Kujko, 2006
- © Copyright by Stowarzyszenie „Pro Cultura Litteraria”, 2006
- © Copyright for this edition by Instytut Badań Literackich PAN, 2006

Druk i oprawa

PLATAN

Kryspinów 256

31-060 Liszki

**ISBN 83-89348-76-4**

# WPROWADZENIE DO LEKTURY



„Salomon polski”, „polski Seneka”, „polski Montaigne”, a nawet „polski Tacyt”, imiona w różnym czasie nadawane Stanisławowi Herakliuszowi Lubomirskiemu (1641-1702) przez administratorów jego literackiego talentu przyłgnęły na stałe do osoby marszałka wielkiego koronnego, polityka, myśliciela i mecenasa sztuki, autora *Rozmów Artaksesa i Ewandra*, których pierwszą pełną, krytyczną edycję oddajemy dziś do rąk Czytelnika. Można by zresztą te imiona mnożyć, dodając do już przywołanych choćby miano „polskiego Bacona”, bo reminiscencje z pism Anglika, zwłaszcza z *Sermones fideles ethici, politici, oeconomici*, odnajdujemy w wielu miejscach dzieła. Wszystkie te określenia są świadectwem kierunków intelektualnej refleksji nad utworami Marszałka, kształtują też portret pisarza – erudyty, neostoickiego moralisty, humanisty, filozofa-sceptyka, badacza ludzkiej natury, prekursora polskiej eseistyki. Równocześnie, porządkując sądy o dorobku Lubomirskiego oraz kreśląc artystyczny i intelektualny profil pisarza, odsłaniają sferę dwuznaczności, ujawniają osobowość bystrą i sprzeczną wewnątrznie, znakomitego „gracza”, budowniczego mniemań o sobie i swym twórczym geniuszu, który – by posłużyć się definicją Baltasara Graciána –

Nie czyni [...] nigdy tego, co pozornie za zamiar podaje: wskazuje na cel, by zmylić. Zręcznie kreśli obrazy w powietrzu, a potem dokonuje czegoś niespodzianego; zawsze dba przy tym, by zakryć swą grę. Ujawnia jakiś zamiar, by skupić nań uwagę przeciwnika, porzuca go jednak bezzwłocznie i zwycięża pociągnięciem, którego się nikt nie spodziewał. [...] Zmienia grę, by zmienić podstęp, podaje rzecz szczerą jako zmyśloną i jej pełna szczerłość jest właśnie najzupelniejszym oszustwem.<sup>1</sup>

Oto bowiem w literackich dziełach Stanisława Herakliusza spod biblijnych tematów, czerpanych ze starotestamentowych Ksiąg Koheleta, Przysłów i Mądrości, wyziera myśl stoicka; pod stoicyzmem zaś i lansowanymi przezeń koncepcjami mędrca oraz dzielności etycznej dostrzec można erudycję Justusa Lipsjusza. Gdzie indziej odesłanie do Tacyty kieruje nas już to do teorii Niccolò Machiavellego, którego poglądy bywały w XVII stuleciu osławiane pismami starożytnego autora<sup>2</sup>, już to ku dziełu Diega de Saavedry y Fajardo *Idea principis christiano-politici centum symbolis expressa*, które nierzadko pośredniczyło w dostarczaniu autorowi *Rozmów* materiału egzemplarycznego.

<sup>1</sup> B. Gracián, *Oráculo manual y arte de prudencia*, 13 (przekład: Baltasar Gracián, *Wyrocznia podręczna*, w przekładzie S. Łosia, Lublin 1997, s. 28-29).

<sup>2</sup> Przy okazji rozważań nad dziełem Andrzeja Maksymiliana Fredry, *Monita politico-moralia*, na ów fakt zwróciła uwagę Ewa J. Głębička; zob. „Wprowadzenie do lektury”, [w:] A.M. Fredro, *Monita politico-moralia \* Przestrogi polityczno-obyczajowe*, w tłumaczeniu Jana Ignacego Jankowskiego, oraz *Icon ingeniorum \* Wizerunek umysłów i charakterów*, w tłumaczeniu E.J. Głębickiej, wydały E.J. Głębička i E. Lasocińska, Warszawa 1999, s. 8-9 („Biblioteka Pisarzy Staropolskich”, t. 14).

Przyglądając się bliżej utworom Lubomirskiego<sup>3</sup>, notujemy niemało takich wieloznaczności. Biblijna opowieść przybiera w *Tobiaszu wyzwolonym* wyrafinowaną formę podziwianych przez epokę epickich arcydzieł Lodovico Ariosta, Torquata Tassa i Giambattisty Marina. Swoisty „rejestr” antycznych i nowożytnych mistrzów pióra w *Rozmowie III: „O stylu albo sposobie mówienia i pisania”* dyskretnie przemienia się w niemal samotny triumf wysoko ocenionego autora *L. Adone*, a klasyczne reguły nierzadko pozostają na usługach manierystycznego *ingenium*. Arkadia ukazana w *Ermidzie* przestaje być miejscem idyllicznym – staje się areną skandalu i przedmiotem krytyki wygłaszanej przez bohaterów. Deklarowanemu w przedmowach do *Decymki myśli świętych i Poezji Postu Świętego* postanowieniu zerwania z „nałogiem” odwołań do pogańskiego antyku i przejścia ku wyższej postaci chrześcijańskiej kłan zadają zastosowane środki artystycznej ekspresji, wielokierunkowe poetyckie apostrofy (do Muzy, do pogańskich bogów, świeckiej lutni, Pegaza i Helikonu) czy powrót do pojęć odpychanej przez siebie mitologii<sup>4</sup>. W *De vanitate consiliorum*, najpopularniejszym w owych czasach dziele Pana Marszałka, Veritas głosi nicosć i próżność wszelkich działań, podczas gdy Vanitas epatuje (przewrotnym wszakże) optymizmem<sup>5</sup> (jakże to nam przypomina wystąpienie Karneadesa w Rzymie, w 155 r. p.n.e., kiedy to grecki filozof podczas dwóch kolejnych dni wygłosił wobec szokowanych, prostolinijnych Rzymian dwie mowy: pierwszego dnia uzasadniał, że sprawiedliwość dowodzi mądrości, a kolejnego – że jest ona świadectwem głupoty; zob. obj. do *Rozmowy X 55*).

Język łacińskich utworów Marszałka odsyła do poklasycznego spichlerza rzadkich form i wyrażań, często o rodowodzie średniowiecznym. Bogaty jest też w amplifikacje, paradoksy, antytezy, kontrasty, efekty brzmieniowe, gry słów i neologizmy, urobione albo na bazie tematów łacińskich bądź greckich (zwłaszcza za pośrednictwem języka włoskiego, czasem francuskiego), albo przez samego autora dla osiągnięcia określonego artystycznego celu; wykazuje również skłonność do parataksy i asyndetycznych połączeń<sup>6</sup>. Wszystko to każe szukać stylistycznych korzeni autora *Genii veridici* zarówno w dziełach Seneki i Tacyty, jak i w pozaklasyycznej prozie neolacińskiej, a źródół bezpośrednich być może w twórczości Justusa Lipsjusza.

Ten swoisty teatr autora *Rozmów*, szczególnego rodzaju maskarada, upodobanie do iluzji i „dysymulacji”, rozgrywa się na różnych poziomach: głoszonych idei i kreacji świata przedstawionego oraz bohaterów (abstrakcyjna nierzadko sceneria i postaci noszące literackie, mityczne, a przy tym fikcyjne imiona), ale także na poziomie sądów estetycznych, języka czy ujawniania źródeł literackich inspiracji. Wiele kłopotu sprawia badaczom dorobku Marszałka ustalenie, do jakich pism antycznych i nowożytnych sięgał osobiście i bezpośrednio, a zatem – wskazanie rzeczywistej erudycji Lubomirskiego<sup>7</sup>. Jesteśmy świadomi, że autor nie przeczytał wszystkich

<sup>3</sup> Utwory poetyckie zostały już opracowane i wydane krytycznie: zob. S.H. Lubomirski, *Poezje zebrane*, t. I: *Teksty*, t. II: *Komentarze*, wydał A. Karpiński, *Adverbia moralia* w opracowaniu M. Mejora, Warszawa 1995, 1996. Obecnie trwają prace nad krytyczną edycją dzieł łacińskich, które zostaną opublikowane w kolejnym tomie *Dzieł prozą*, przygotowywanym przez zespół pod kierunkiem prof. Adama Karpińskiego.

<sup>4</sup> Szerzej na ten temat zob. J. Dąbkowska, *Etyka i estetyka tworzenia w „Rozmowach Artaksesa i Ewandra” Stanisława Herakliusza Lubomirskiego*, „Barok” 10(2003), 1(19), s. 109-127.

<sup>5</sup> Zob. P. Buchwald-Pelcowa, *Świat odwrócony Stanisława Herakliusza Lubomirskiego*, [w:] *Stanisław Herakliusz Lubomirski. Pisarz – polityk – mecenas*, praca zbiorowa pod redakcją W. Roszkowskiej, Wrocław 1982, s. 152-153.

<sup>6</sup> Zagadnienie to omówił Mieczysław Mejor, *Stanislaus Heracilius Lubomirius – nobilis Polonus, scriptor Latinus. Uwagi o latinitas Lubomirskiego*, [w:] *Stanisław Herakliusz Lubomirski – twórca i dzieła (nowe materiały, nowe interpretacje)*, pod redakcją A. Karpińskiego i E. Lasocińskiej, Warszawa 2004, s. 58-81 („Studia Staropolskie. Series Nova”, t. 9).

<sup>7</sup> Zob. W. Szczygiel, *Źródła „Rozmów Artaksesa i Ewandra” S.H. Lubomirskiego*, Kraków 1929; J. Dąbkowska, *Problem erudycji w „Rozmowach Artaksesa i Ewandra” Stanisława Herakliusza Lubomirskiego*, „Pamiętnik Literacki” 91(2000), 3, s. 83-94.

ujawnianych na marginesach dzieł, niekiedy mamy nawet pewność, iż wielu z nich nie znał, dlatego tak trudno nam zrekonstruować zasady, wedle których zapoznawał się z dorobkiem poprzedników, a także zestawić przypuszczalny rejestr pośrednich źródeł zapożyczeń. Jego nowatorskie i oryginalne dzieła z jednej strony nie pozwalają na jednoznaczne wskazanie swych pierwowzorów, z drugiej zaś kokieteryjnie odsłaniają sferę aluzji, cytatów i intertekstualnych gier. Czasami odsyłają wprost do tekstów antycznych, choć pośrednio kierują ku literaturze nowożytnej Europy. Stanowią w najpełniejszym sensie tego słowa oryginalny wytwór bogatej inwencji i talentu pisarza, a jednocześnie są skrywającym szereg tajemnic, powabnym palimpsestem, dziedziną wieloznacznych i wielokierunkowych odniesień, terenem zarazem odsłaniania i maskowania źródeł.

Badania kultury pisarskiej Marszałka w pierwszej kolejności kierowały uwagę ku dziełom, które już samo podobieństwo tytułów sugeruje jako literackie pierwowzory jego utworów. Tak oto *Rozmowy Artaksesa i Ewandra* próbowano wywieść z dzieła jezuita Dominika Bouhoursa *Les Entretiens d'Ariste et d'Eugène* (1671)<sup>8</sup>, a źródeł *De vanitate consiliorum liber unus in quo Vanitas et Veritas rerum humanarum politicis et moralibus rationibus clare demonstratur et dialogice exhibetur...* upatrywano albo w dziele Antoniego a Burgundia *Mundi lapis lydius, sive Vanitas per Veritate falsi accusata et convicta* (1639), albo w pracach Antonio Péreza: *Relaciones de su vida* (1592), czy Józefa Zebrzydowskiego: *Affectus politici, seu Septem lucubrationes civiles, statui temporis accommodatae* (1675)<sup>9</sup>. W obu przypadkach niepodobna w sposób pewny dowieść zależności od wskazywanych utworów, a nawet trudno stwierdzić, czy autor znał dzieła, z którymi próbuje się łączyć jego twórczość.

Gdy dziś sięgamy po pisma Stanisława Herakliusza Lubomirskiego wkraczamy do owego świata wielorakiej mistyfikacji i uludy. Pierwszym planem jest tu fikcyjna kraina działań i poczynań bohaterów. Zaglądamy do ustronnych ogrodów Pałacu Kazimierzowskiego – scenerii poważnych dyskursów Artaksesa i Ewandra, tytułowych postaci *Rozmów*, do pasterskiej krainy *Ermidy*, mitologicznego świata *Orfeusza*, wreszcie wykreowanej w *Genii veridici* rzeczywistości Lecha i Geniusza czy przemawiających do nas alegorii Prawdy i Uludy z *De vanitate consiliorum*. Na innym planie trafiamy do miejsc nieodgadnionej erudycji i wielopoziomowych odwołań, które tworzą obszar dialektycznych starć sądów i upodobań, tworzą sferę podwójnych znaczeń, powstających w gąszczu literackich odniesień. Plan ten budują: koncept, elementy tradycji kultury oraz idea piękna, rozumianego nie tylko jako zasada estetyczna, ale także moralna. Narzucają one czytelnikowi literacką grę, są maską dla barokowego twórcy zarysowującego ostatni już plan owej mistyfikacji.

Dla owego twórcy, to znaczy dla siebie: dla swego talentu artystycznego, wyobraźni, niepokorne i ruchliwego umysłu, a nawet dla swego życia w realnym świecie politycznych zatrudnień Lubomirski wydziela nieprzeniknioną sferę *solitudo hominis magni*, „osobności człowieka wielkiego”. Tworzący wizerunek takiego człowieka splot pokory i wyniosłego poczucia arystokratycznej „wielkości” znalazły najpełniejszy chyba wyraz w „eschatologicznym koncepcie” autora *Rozmów* – architektonicznym programie własnego mauzoleum w czerniakowskim kościele bernardynów, gdzie Marszałek spoczął w najniższej krypcie<sup>10</sup>, zleciwszy dla równowagi niejako

<sup>8</sup> Zob. B. Otwinowska, *Metafizyka pana na Ujazdowie*, [w:] *Religijność literatury polskiego baroku*, praca zbiorowa pod redakcją Cz. Hernasa i M. Hanusiewicz, Lublin 1995, s. 201-219 („Religijne Tradycje Literatury Polskiej”, t. V); i ostatnio (zdaje się niezależnie od dużo wcześniejszej pracy Otwinowskiej) M. Ciccarini, *XVII-wieczne „dialogi” eurystyczne: „Les Entretiens d'Ariste et d'Eugène” Dominique'a Bouhoursa i „Rozmowy Artaksesa i Ewandra” Stanisława Herakliusza Lubomirskiego*, „Pamiętnik Literacki” 96(2005), 2, s. 143-154.

<sup>9</sup> Zob. P. Buchwald-Pelcowa, *Świat odwrócony...*, op. cit., s. 152; M. Mejer, *Stanislaus Heraclius Lubomirius...*, op. cit., s. 67.

<sup>10</sup> Cierpiący na kamicę nerkową i chory na artretyzm Lubomirski zmarł w styczniu 1702 r., przeżywszy 61 lat.

wypisać w najwyższym miejscu świątyni, na sklepieniu barokowej latarni, ewangeliczną maksymę: *Quis se humiliat, exaltabitur*<sup>11</sup>.

\*

Syn znanego rokoszamina, polityka, znakomitego stratega, tłumacza dzieła Giambattisty Guariniego *Pastor fido*<sup>12</sup> i miłośnika sztuki w jednej osobie, Jerzego Sebastiana Lubomirskiego, i Konstancji z Ligęzów urodził się + III 1641 r., prawdopodobnie w jednej z rezydencji swego dziadka Stanisława, wojewody krakowskiego. Tam też spędził najwcześniejsze lata życia, kształcąc się pod okiem domowych nauczycieli – przede wszystkim Sebastiana Cefalego. To pod jego opieką lata 1660-1662 upłynęły Lubomirskiemu na dworach Francji, Hiszpanii, Włoch i Wiednia, gdzie przyjmowali go: Ludwik XIV i Ludwika Maria Gonzaga (Paryż), Filip IV (Madryt), papież Aleksander VII (Rzym), Leopold Medici (Florencja) oraz cesarz Leopold I (Wiedeń).

Był to ważny okres politycznej oraz intelektualnej edukacji młodego magnata (reprezentującego wówczas interesy ojca), czas kontaktów z największymi erudydami XVII stulecia, m.in. z Izmaelem Boulliau, astronomem i bibliotekarzem, Robertem Arnauld d'Andilly, pisarzem kręgu Port-Royal, z uczonymi podtrzymującymi tradycje Akademii Puteańskiej (stowarzyszenia intelektualistów, którego inicjatorem był uczeń Lipsjusza, belgijski humanista i filolog, Ericus Van de Pute; 1574-1646), z Atanazym Kircherem, polihistorem o zamiłowaniach archeologicznych i astrologicznych, wreszcie z Tylmanem z Gameren, malarzem i architektem, który wkrótce na stałe osiadł w Polsce jako nadworny artysta Lubomirskiego. Kontakty z uczonymi dają młodemu staroście spiskiemu<sup>13</sup> sposobność zapoznania się ze środowiskiem intelektualnym ówczesnej Europy, a dostęp do bogatych księgozbiorów dworskich formuje jego estetyczny gust. Poznaje wtedy najnowsze zdobycze nauki i osiągnięcia literatury, zwłaszcza może teatr oraz prozę romansową. Natomiast wizyta w podparyskim klasztorze Port-Royal des Champs, głównym ośrodku ówczesnego jansenizmu, z pewnością nie pozostała bez wpływu na sformułowany później w pismach i realizowany w prywatnych dobrach model „osobności”<sup>14</sup>.

W 1674 r. Lubomirski kupił pałac ujazdowski pod Warszawą od Teodora Denhoffa, z którego córką Elżbietą dwa lata później się ożenił<sup>15</sup>. Było to już drugie małżeństwo starosty, jako że wcześniej pozostawał w związku z Zofią Opalińską (poślubił ją w roku 1668, ale Zofia siedem lat później zmarła, osierociwszy córkę Elżbietę Helenę, późniejszą dziedziczkę Puław, od 1686 r.

<sup>11</sup> Zob. A. Karpiński, „O autorze. W poszukiwaniu wizerunku «Salomona polskiego»”, [w:] S.H. Lubomirski, *Poezje zebrane*, t. II, s. 45.

<sup>12</sup> Zob. L. Marinelli, „*Il pastor fido*” Battisty Guariniego w przekładach polskich XVII wieku, [w:] *Przekład literacki: teoria, historia, współczesność. Materiały Międzynarodowej Konferencji Naukowej w stulecie urodzin Jana Parandowskiego. Uniwersytet Warszawski 23-25 października 1995*, pod redakcją A. Nowickiej-Jęzowej i D. Knysh-Tomaszewskiej, Warszawa 1997, s. 144-157.

<sup>13</sup> Na krótko przed wyjazdem w podróż po krajach Europy, w roku 1660 Jerzy Sebastian Lubomirski przekazał synowi dobra na Spiszu, na co uzyskał pozwolenie od króla Jana Kazimierza.

<sup>14</sup> Temat „osobności” w literackim dorobku Lubomirskiego analizowany w kontekście jego biografii został omówiony w ważnej pracy Claude’a Backvisa „*Osobność jako temat w twórczości i osobowości Stanisława Herakliusza Lubomirskiego*”, [w:] *Stanisław Herakliusz Lubomirski. Pisarz – polityk – mecenas*, op. cit., s. 25-49. O modelu prywatności Lubomirskiego zob. także A. Karpiński, *Topografia prywatności „wielkiego człowieka”*. *O arkadiach S.H. Lubomirskiego*, [w:] *Literatura polskiego baroku w kręgu idei. Referaty z konferencji zorganizowanej przez Katedrę Literatury Staropolskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Kazimierzu nad Wisłą 18-22 X 1993*, pod redakcją A. Nowickiej-Jęzowej, M. Hanusiewicz i A. Karpińskiego, Lublin 1995, s. 381-400.

<sup>15</sup> Z Elżbietą z Denhoffów miał synów: Teodora (1683-1745), starostę spiskiego, wojewodę krakowskiego, dziedzica Ujazdowa i Łańcuta, oraz Franciszka (zmarłego bezdzietnie w 1721 r.), który był właścicielem m.in. Rzeszowa.



żonę Adama Mikołaja Sieniawskiego, hetmana wielkiego koronnego), córką Łukasza, autora m.in. *Poety nowego*, dzieła, które Lubomirski przywołał w *Rozmowie III*. Pokazne dobra ujazdowskie, wniesione w posagu przez małżonkę, i ogród przylegający do pałacu stały się w niedługim czasie przedmiotem szczerego podziwu współczesnych. Rok 1676 był też ważnym etapem politycznej kariery Lubomirskiego, wtedy to bowiem, na sejmie koronacyjnym, przyjął on godność marszałka wielkiego koronnego i od tej pory sprawował funkcję pierwszego ministra Rzeczypospolitej.

Wszyscy, którzy u Greków i barbarzyńców *ćwiczą się w mądrości*, prowadząc życie bez zarzutu i bez skazy, z rozmysłem powstrzymując się od popełniania *niesprawiedliwości* lub wyrządzania jej innym, unikają zwykłego ludzimu procederu pospolitych zabiegów i odgradzają się od miejsc przez tamtych odwieczanych: sądów, rad, forów, zgromadzeń, wszelkich zbiorowisk i zebrań ludzi nieroztropnych. Dążąc do życia w pokoju i w pogodzie, *kontemplują naturę* i wszystko, co się w niej znajduje, badają z uwagą ziemię, morze, powietrze i wszelkie kryjące się w nich przyrodzenie, księżycowi, słońcu, obrotom błędnych i stałych gwiazd myślą towarzysząc; ich ciała pozostają na ziemi, lecz oni dodają skrzydeł swoim duszom, aby te, wznosząc się ku eterowi, oglądały potęgę tam przebywające, jak przystoi takim, co stawszy się prawdziwie *obywatelami świata*, świat mają za swoje państwo, którego obywatele są w zażyłości z mądrością, otrzymawszy prawa obywatelskie od Cnoty; a jej poruczono przewodzenie rządów we Wszelkim świecie<sup>16</sup>

– pisał urzeczony doktryną stoików Filon z Aleksandrii (ok. 25 p.n.e – 50 n.e.), żydowski filozof i teolog, propagujący zasady życia zgodnego z naturą. Niejeden ze wskazanych przez Filona celów powraca w *Rozmowach Artaksesa i Ewandra*. Bez wątpienia właśnie u Greków i Rzymian ćwiczył się ich autor w mądrości, choć portret jego osoby ujawnia wiele słabości, a podejmowane przezeń decyzje budzą niepokój dzisiejszych historyków (m.in. polityka antydworska, jaką prowadził zwłaszcza od lat osiemdziesiątych XVII w.). Odgradzał się Pan Marszałek, jak mógł, od natrętnego „gminu” (przez który zazwyczaj rozumiał średnią szlachtę), choć przecież pełnił urzędy publiczne, a tym samym zabiegał o popularność wśród szlachty. Kierował ducha ku rzeczom najwyższym, kontemplując i badając „naturę powszechną” oraz starając się zrozumieć istotę „złożenia” świata, czego świadectwem w pewnej mierze mogą być *Rozmowy V*: „O sympatyjey i antypatyjey” oraz X: „O umyśle, to jest ducha albo duszy ludzkiej”. Zarazem jednak twardo wypowiadał się na tematy polityczno-społeczne, a przy „ziemi” trzymały go nie tylko codzienne zatrudnienia dyplomatyczne oraz dworskie, ale i właściwe ludzimu pragnienia, żądze, namiętności (w okresie *interregnum* prawdopodobnie marzyła mu się korona po królu Janie III Sobieskim)<sup>17</sup>.

W kontekście przebiegu kariery Marszałka nie można zatem nie ulec wrażeniu, że pod osłoną wzniosłych idei o rodowodzie stoickim w *Rozmowach*, ale i w *Adverbiach*<sup>18</sup> autor tworzy paroneżę, której bohaterem uczynił samego siebie, tj. człowieka, jakim chciałby być bądź za jakiego się uważał – jednostkę wielkich wpływów i władzy, wyróżniającą się pozycją majątkową, kulturą

<sup>16</sup> Philon Alexandrinus (*Philon ho Aleksandrotis*), *De specialibus legibus* (*Peri ton en mérei diatagmáton* – O prawach szczegółowych) 2,44; cyt. [za:] P. Hadot, *Filozofia jako ćwiczenie duchowe*, przełożył P. Domański, Warszawa 1992, s. 221 [wszelkie wyróżniki w tekście za tym źródłem].

<sup>17</sup> Wszystkie dane biograficzne w niniejszym wstępie zaczerpnięto z: A. Karpiński, „O autorze”, op. cit., s. 5-18. Spośród dawniejszych prac traktujących o biografii Lubomirskiego należy wymienić m.in.: R. Pollak, [wstęp do:] S.H. Lubomirski, *Wybór pism*, opracował R. Pollak, Wrocław 1953 („Biblioteka Narodowa” S. I. nr 145); tenże, *Stanisław Herakliusz Lubomirski. Szkice zyciorysu*, [w:] tenże, *Od Renesansu do Baroku*, Warszawa 1969; K. Matwijowski, W. Roszkowska, *Stanisław Herakliusz Lubomirski*, [hasło w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XVIII [Wrocław 1973], s. 45-50. Wśród wielu prac, w których zagadnienia biograficzne spleciono z interpretacją dorobku literackiego Marszałka, wskazać trzeba zwłaszcza opracowanie: G. Raubo, *Barokowy świat człowieka. Refleksja antropologiczna w twórczości Stanisława Herakliusza Lubomirskiego*, Poznań 1997.

<sup>18</sup> Zob. A. Karpiński, „O autorze”, op. cit., s. 42.

umysłu, niecodziennymi walorami ducha, wysublimowanym gustem oraz dostojnością i taktem w sposobie bycia<sup>19</sup>. Patrząc na historię i politykę przez pryzmat parenetyki, Lubomirski ogniskuje uwagę na elitarnym i ekskluzywnym świecie owych „Atlantów Jowisza Najwyższego” (*Rozmowa* XII 68), w którym sam aktywnie działał.

\*\*

W pełni sił, u szczytu kariery politycznej, już w 1676 r. – najprawdopodobniej w ujazdowskich dobrach – Lubomirski zaczął pracować nad *Rozmowami Artaksesa i Ewandra*, dziełem, które w druku po raz pierwszy ukazało się dopiero w roku 1683. Jeden z dwóch przekazów tekstu (rkps BJ 5190) wskazuje w tytule datę 1676 jako czas spisania reprezentowanej przez ten przekaz redakcji utworu, skromnej jednak, bo poświadczonej na zaledwie jednej stronie karty manuskryptu. Jest to zapis samego początku *Rozmów* w wersji zawierającej ramę narracyjną (poprzedzony tytułem sformułowanym dla całego dzieła), ściślej – fragment owej ramy z opisem pierwszego spotkania bohaterów w ogrodzie królewskim. Ten sam rękopis zawiera jeszcze inną, obszerniejszą redakcję utworu, w której skład wchodzi osiem dyskursów, jednak niezaopatrzonych w okalającą każdy z nich ramę narracyjno-fabularną i niemających wspólnego tytułu. Warto zwrócić uwagę na fakt, iż to właśnie ta redakcja tekstu, w której brak okalających dyskursy fabularnych opraw, nie ma zarazem wspólnego tytułu – w takim bowiem kształcie, jaki znamy z zapisu w drugiej redakcji tegoż rękopisu lub z druku, byłby on nie do przyjęcia, jako że brak tam wyraźnego dialogu, a i imiona bohaterów, Artaksesa i Ewandra, nigdzie się w dziele nie pojawiają. Z faktu istnienia dwu redakcji tekstu wylaniają się dwa możliwe kształty *Rozmów*: albo możemy je traktować jako zbiór trzynastu autonomicznych traktatów (a pierwotne założenie najprawdopodobniej takie właśnie było, na co wskazują pierwsze frazy monologu w *Rozmowie* IX, poświadczony w rkpsie BJ 5190: zob. „Komentarz edytorski”, s. 28+), albo jako całość fabularno-dyskursywną.

Nie wiemy, w jakiej kolejności powstawały poszczególne części, wiemy natomiast, że w latach siedemdziesiątych XVII stulecia istniało – o czym wspomnieliśmy – osiem traktatów: „O powadze albo imieniu między ludźmi” (w druku dyskurs VI), „O stylu albo sposobie mówienia i pisania” (w druku III), „O umyśle, to jest duchu albo duszy ludzkiej” (w druku X), „O ekskuzacyjnej albo wymówce” (w druku IX), „O kreaturach albo nieuważnych promocjach” (w druku II), „O powinowactwie Sławy z Fortuną albo różności między Chwałą a Sławą” (w druku VII), „O traktatach albo sposobie traktowania z ludźmi” (w druku IV) i „O próżnowaniu albo drobnych zabawach ludzi wielkich” (w druku XII) – w rękopisie BJ 5190, w jednej z dwu redakcji tekstu, zapisano je właśnie w powyższym porządku. Zastanawia zatem taka a nie inna kolejność dyskursów w drukowanej, ostatecznej wersji dzieła, co skłania nas zarazem do przyjrzenia się logice układu całości.

W ogrodach królewskich przy Pałacu Kazimierzowskim, miejscu częstych spotkań „przedniejszych ludzi Królestwa” (*Rozmowa* I 1), którzy szukają ustronia albo dla omówienia spraw najwyższej wagi, albo wytchnienia po dworskich zatrudnieniach, spotykają się Artakses i Ewander – senatorowie Rzeczypospolitej, od lat połączeni więzami szczerej przyjaźni i mający w zwyczaju przy każdej możliwej sposobności prowadzić ze sobą „mądrze i dowcipnie” (I 3) niepospolite

<sup>19</sup> Zob. J. Dąbkowska, *Powaga, śmiech oraz śmieszność „niepotrzebnej” powagi w „Rozmowie VI” z „Rozmów Artaksesa i Ewandra” Stanisława Herakliusza Lubomirskiego*, [w:] *Śmiech i Izy w kulturze staropolskiej*, pod redakcją A. Karpińskiego, E. Lasocińskiej i M. Hanusiewicz, Warszawa 2003, s. 94-104 („Studia Staropolskie. Series Nova”, t. 7).

rozmowy. W królewskim „wirydarzu” jest gwarno, przechadzają się tam „damy i kawalerowie” oraz „różnej kondycyjnej ludzie”, którym z obranego miejsca intymnej osobności owe „dwie znacznego urodzenia osoby” przyglądają się wnikliwym okiem „socjologów”, znawców ludzkiego umysłu i mechanizmów społecznych (I 3).

To początek długiej historii, modulowanej rytmem obowiązków bohaterów, „których Pan Bóg rozumem i dzielnością osobliwą przeznaczył do rządu świata” (IX 31). Biorą więc oni udział w sekretnych naradach z królem, towarzyszą władcy podczas audiencji, uczestniczą w posiedzeniach rady senatu. Są odpowiedzialni za królewską korespondencję, analizują relacje z poselstw, biorą udział w rokowaniach z obcymi państwami, prowadzą dyplomatyczne rozmowy w sprawie traktatów z nieprzyjacielem. Mają skuteczną moc protekcji i wpływ na decyzje królewskie w sprawie obsadzania urzędów państwowych oraz wybór takich posłów, którzy byłiby władni (dzięki umiejętnościom prowadzenia negocjacji) uspokoić rozruchy w armii. Wyjeżdżają przodem „do wojska przed królem, uprzedzając wjazd jego do obozu” (XI 87), ale też towarzyszą władcy podczas „ucieczek polowych” (V 84). Czas między tymi obowiązkami wypełnia *otium*, spotkania i konwersacje w ogrodzie, w antykamerze królewskiej, w pałacowym gabinecie Ewandra – miejscu jego pracy, w karecie w drodze na polowanie, na dworze Artaksesa, w łódce płynącej po Wiśle ku klasztorowi na podwarszawskich Bielanach i w owym klasztorze kamedułów czy ponownie w karecie, którą Ewander odbywał podróż do obozu wojskowego – i to one regulują kompozycję dzieła jako całości.

„Fabularne” partie tekstu, aranżowane przez narratora głównego<sup>20</sup>, oddającego głos bohaterom, układają się w barwną „relację” z życia siedemnastowiecznego dworu królewskiego, a może zwłaszcza z życia „wielkich ludzi”. To oni, zależnie od okoliczności, aktualnych obowiązków i otaczającej ich atmosfery, niejako zupełnie naturalnie, bez nieprzyjemnej pedanterii i odrażającego zadęcia, nie „gębą [...] bakalarską i zwierzcniczą”<sup>21</sup>, ale słowami pełnymi siły, elegancji swobody i subtelnosci, w niewymuszony sposób, jednak trzymając się rygorów porządku<sup>22</sup>, prezentują swoje opinie i sądy, odsłaniają własny światopogląd, sytuując się zarazem nieco ponad owym *theatrum mundi*, choć przecież czynnie w nim uczestniczą. Logika działań, zajęć na dworze, krótko mówiąc – puls życia Artaksesa i Ewandra wyznaczają tematy dyskusowanej i wykładanej materii. Rozumiemy więc, jak wielką w istocie rolę (zarówno kompozycyjną, jak ideową i estetyczną) spełniają ramy fabularno-dyskursywne, okalające monologi bohaterów. Bez nich gmach całości jeśli nie rozsypałby się jak „piasek bez wapna” (*arena sine calce*)<sup>23</sup>, to w każdym razie miałby postać niepowiązanych ze sobą treściowo i kompozycyjnie trzynastu erudycyjnych traktatów (jak w jednej z redakcji rękopisu BJ 5190).

Zdarza się, że już u końca jednej *Rozmowy* budowana jest materia tematyczna następnej (np. *Rozmowy* VII i VIII). Ciągłość między dyskursami zapewniają także nawiązania narratora głównego do zdarzeń, jakie nastąpiły poprzedniego dnia (np. *Rozmowy* III i IV, IV i V czy V i VI). W ten sposób utrzymane zostają spójność tematyczna i ciągłość dialogu, tą też prostą w istocie metodą uwidocznia się logika powiązań rzeczywistości, w której działają Artakses i Ewander, ze

<sup>20</sup> Na temat narracji w *Rozmowach* zob. B. Chodźko, *O sytuacji narracyjnej „Rozmów Artaksesa i Ewandra”*, [w:] Stanisław Ileraklusz Lubomirski, *Pisarz – polityk – mecenas*, op. cit., s. 199-205.

<sup>21</sup> M. de Montaigne, *Próby*, przełożył T. Zeleniński (Boy), opracował, wstępem i komentarzem opatrzył Z. Gierczyński, Warszawa 1985, t. 3: „O sztuce rozmawiania”, s. 159.

<sup>22</sup> To cechy, których w rozmowie żądał też Montaigne; zob. tenże, *Próby*, t. 3, s. 160.

<sup>23</sup> Iustus Lipsius, „De consilio et forma nostri operis”, [przedmowa w:] tenże, *Politicoorum sive civilis doctrinae libri sex, qui ad principatum maxime spectant*, Antverpiae: ex Officina Plantiniana, apud Ioannem Moretum, 1604, s. 9 (Lipsjusz cytuje Suet. *Cal.* 53,2).

światem, który ożywa w naprzemiennych retorycznych „mowach” bohaterów dzieła. Drobne czasem spostrzeżenie czy incydent obyczajowy ze świata, w którym żyją obaj senatorowie, znajduje pełną ilustrację czy dopełnienie w przestrzeni monologu, gdzie na „symultanicznej scenie” pojawiają się postaci mitologiczne, bohaterowie biblijni i antyczni, rzadziej – zapisani w historii nowożytnej wielecy „nauklerowie polityczni” (IV 25). W pewnym sensie pozwala nam to widzieć rzeczywistość obu płaszczyzn dzieła jako jedną rozległą scenę kulturową, wielki teatr życia ludzi odgrywających doniosłe w nim role, uniwersum przypadków, wreszcie – spektakl zdarzeń odwiecznie powtarzających się w synchronii dziejów. Trudno w takiej sytuacji mówić o autonomii następujących po sobie trzynastu dyskursów, których materię tematyczną podsunął rytm okoliczności, nadarzającej się sposobności, bieg czasu. Oglądamy zatem Artaksesa i Ewandra, jak „walczą” z gromadą ubiegających się o protekcję kandydatów na „kreatury”, jak z okna salonu „patrzali na [kawalkatę Filotarsesa] z damami i kawalerami inszemi, którzy potym do nich przyszli” (VII 72), jak uchodzą pośpiesznie z miasta przed natrętami, a nawet, jak myśli „nieprzyzwojne”, właściwe „śmieciom dworskim”, nieco kładą się cieniem (to nic, że tylko na chwilę) na ich rozsądku (VIII 2-4, 6).

Tytułowe słowo „rozmowa” mieni się wielością znaczeń i ma swoje synonimy: „dyskurs”, „konwersacja”, „mowa”, „zdanie”, „wymowa”, co daje możliwość odniesienia go do obu poziomów komunikacji w tekście (ramy fabularno-dyskursywnej oraz obszernych partii monologowych) i całe dzieło uznać za – sięgającą korzeniami jeśli nie dialogów Platona, to na pewno *Rozmów tuskulańskich* Cycerona<sup>24</sup> – rozmowę w sensie genologicznym<sup>25</sup>:

Zaczynam i Ewander, pochwaliwszy tylko z wielkim ukontentowaniem **zdanie i mowę** Artaksesa, musiał się jako i on z miejsca ruszyć przeciwko królowi, ku któremu idąc obaj przez długą ulicę drzewami wysadzoną, wyświadczywszy sobie wielką uciechę z obopólnej **konwersacyjej**, obiecali sobie, że nazajutrz znowu zejść się z sobą mieli i – o czym by im czas i okazyja pozwoliła – podobnym sposobem jako i teraz **rozmawiać**, z tym jednak dokładem, że kolej **rozmowy** miała iść na Ewandra. [podkreślenia J.D.-K.: 132]<sup>26</sup>

Trudno jednak zarazem nie podejrzewać, iż opalizujące semantycznie wyrazy zostały nagromadzone tylko po to, by wytrącić tekst z przygotowanego dlań przez poetyki normatywnie czy nieodległą tradycję literacką miejsca w sztywnej genologii, by wybić czytelnika z toru jednoznacznych kwalifikacji, by uwikłać dzieło w bogactwo form, by – zachowując łączność z retoryką – zmzychnąć w dziedzinę eseistycznej swobody rozważań i zatrzeć ślady wykorzystanych wzorców, by wreszcie – widząc raz Artaksesa, innym razem Ewandra w roli znakomitych mówców, przybierających odpowiednio do sytuacji pozy<sup>27</sup> – spojrzeć na nich także jako na wykwintnych dworzan, nade wszystko ceniących w rozmowie subtelny dowcip i dobrze pojętą niedbałość o pozaszkolnym rodowodzie. Doskonale znający kulturę włoską Stanisław Herakliusz

<sup>24</sup> Irena Sikora-Jokiel traktuje z kolei *Rozmowy tuskulańskie* jako swego rodzaju „prototyp” eseju; zob. też, *Próba teorii eseju na tle historycznym. Odsłonięcie struktury gatunku w jednym z pierwszych esejów*, „Litteraria” 10(1978), 10, s. 35-75 („Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego”, Seria A, nr 199).

<sup>25</sup> „Rozmowa” i „dyskurs” w staropolskim systemie leksykalnym traktowane były jako pojęcia tożsame znaczeniowo. Odpowiada im termin „dialog”, którym jednak Lubomirski w dziele się nie posługuje. Problem gatunkowej przynależności *Rozmów* został omówiony w: J. Dąbkowska, „*Rozmowy Artaksesa i Ewandra*” S.II. *Lubomirskiego – dialog, esej, traktat...* [w:] *Świt i zmierzch baroku*, pod redakcją M. Hanusiewicza, J. Dąbkowskiej i A. Karpińskiego, Lublin 2002, s. 281-323 (Towarzystwo Naukowe KUL: „Źródła i Monografie”, nr 229).

<sup>26</sup> Por. też np. *Rozmowa* II 1, 4 oraz XI 87.

<sup>27</sup> „Ewander, uspokoiwszy się wprzód nieco z mową a obróciwszy się twarzą do Artaksesa, tak mówił rzecz do niego” (II 4).

Lubomirski<sup>28</sup> zapewne stawia swym dziełem pomnik dworskiej konwersacji na gruncie polskim, wszak *Rozmowy* pozostają w wyraźnej łączności z *Il Galateo* (1558) Giovanniego della Casa czy *Il Libro del Cortegiano* (1527) Baldassarra Castiglione.

Tak oto *Rozmowy* trudno kojarzyć z konkretnym gatunkiem, ujawniają one bowiem swoje dialektyczne oblicze w płaszczyźnie genologii. Dzieło posiada cechy, które kierują naszą uwagę w stronę rozmowy (dialogu), gdzie bystro wyrażane sądy na dowolnie obrane tematy sytuują nasz utwór w klimacie francuskiego *entendements* ('rozeznanie') oraz robiących we Francji XVII stulecia niemalą karierę form: *discours de la retraite* ('mowa z oddalenia, z odosobnienia, z osobności'), *entretiens* ('rozmowy')<sup>29</sup> czy *conversations* ('konwersacje')<sup>30</sup>. Ale inne cechy *Rozmów* każą nam zarazem pamiętać o eseju, z jego tendencją do swobody skojarzeń i giętkiej linii prowadzenia wywodu (dopuszczającego brak konsekwencji czy antagonizmy ideowe)<sup>31</sup>, a nawet o znakomicie już wykształconej we Francji czy Włoszech powieści (do gatunku tego Lubomirski nawiązuje przy okazji rozważań o stylu w *Rozmowie III*)<sup>32</sup> i zarazem o retorycznym traktacie na „zadany temat”. Wszystkie te formy łącznie dają model wypowiedzi sytuujący się gdzieś pomiędzy swobodą błyskotliwej dyskusji a rygorami arbitralnie głoszonej mowy czy rozprawy o nadrzędnym, perswazyjnym celu, w której brak subiektywnych poglądów, gęsto zaś od egzemplifikacji będących świadectwem lektur Marszałka i gotowych myślowych schematów.

<sup>28</sup> Włosi jako jedni z pierwszych skodyfikowali prawidła eleganckiej rozmowy: zob. np. Stefana Guazzo *La civil conversation* (1575).

<sup>29</sup> Zob. np. Jean-Louis Guez de Balzac, *Les entretiens* (1657) oraz *Les entretiens de feu monsieur de Balzac* (1663); Dominique Bouhours, *Les Entretiens d'Ariste et d'Eugène* (1671); Bernard Le Bouyer de Fontenelle *Entretiens sur la pluralité des mondes* (1686). Na ten temat zob. m.in.: G. Guillaumie, J.L. Guez de Balzac et la prose française: contribution à l'étude de la langue et du style pendant la première moitié du XVII<sup>e</sup> siècle, Paris 1927; J.-É. Sabrazès, *Les propos aigres-doux de Guez de Balzac sur Montaigne*, Bordeaux 1933; B. Beugnot, *Les Discours de la Retraite au XVII<sup>e</sup> siècle*, Paris 1996. Ostatnio zaś ukazał się artykuł Mariny Ciccarini, próbującej (podobnie jak wcześniej – o czym już wspominaliśmy – Barbara Otwinowska, *Metafizyka Pana na Ujazdowie*, op. cit., s. 201-219) powiązać *Rozmowy* w zakresie struktury kompozycyjnej i atmosfery kulturowej z dziełem Bouhoursa (zob. wyżej, przyp. 8). Jednak nie można wykazać bezpośredniej zależności utworu Lubomirskiego od francuskiej tradycji *entretiens*, tak jak nie można dowieść, iż autor znał dzieło Bouhoursa, z którym (oprócz tytułu) w najogólniejszym zarysie łączą się tematycznie zaledwie dwie *Rozmowy* (III i X), a kierunki rozważań obu autorów różnią się niemal w każdym punkcie.

<sup>30</sup> Tj. form realizowanych m.in. w dziełach Madeleine de Scudéry (*Conversations sur divers sujets*, 1680; *Conversations nouvelle sur divers sujets*, 1684), na które podobnie – ale tylko podobnie – jak u Lubomirskiego składają się „retoryczne dyskursy” (niektóre w formie listu) na różne tematy, np.: „O sztuce rozmowy”, „O przyjemnościach”, „O znajomości innych i siebie samego”, „Przeciwko tym, którzy bez szacunku mówią o religii”, „O mówieniu zbyt wiele lub zbyt mało”, „O tych, którzy mówią, jaki powinien być rząd”, „O namiętnościach wymyślonych przez ludzi”, „O uprzejmości”, „O różnicy między pochlebstwem a uprzejmością”, „O obłudzie i szczerości”, „O próżniactwie i niewdzięczności”, „O sposobach wymyślania fabuł”, „Przeciwko obojętności”, „O żartach” itp.

<sup>31</sup> Na eszystyczny kształt *Rozmów* nierzadko zwracano uwagę; zob. np.: B. Chodźko, *Wokół „Rozmów Artaksesa i Ewandra” S.H. Lubomirskiego*, Białystok 1986, s. 155-185; też, *O sytuacji narracyjnej...*, op. cit., s. 199-205; też, *Próba socjalnej lekcji mądrości. (W kręgu socjotechniki „Rozmów” S.H. Lubomirskiego)*, „Przegląd Humanistyczny” 31(1987), 12, s. 65-80; M. Korolko, *Stanisław Herakliusz Lubomirski jako eszysta. Rekoncesna*, [w:] *Stanisław Herakliusz Lubomirski. Pisarz – polityk – mecenas*, op. cit., s. 89-99; B. Otwinowska, *Rzecz „o sympatii i antypatii” S.H. Lubomirskiego*, [w:] *tanże*, op. cit., s. 101; J. Tazbir, *Montaigne wśród Polaków*, „Pamiętnik Literacki” 87(1996), 2, s. 12-13; G. Raubo, *Barokowy świat człowieka...*, op. cit., s. 184nn.; zob. też J. Sławiński, *Esej*, [hasło w:] *Słownik terminów literackich*, pod redakcją J. Sławińskiego, Wrocław 1989, s. 130 (Rozmowy Artaksesa i Ewandra zostały tu wymienione jako przykład dzieła eszystycznego obok *Dworzanna Łukasza Górnickiego*).

<sup>32</sup> Zob. obj. do III 57. Na temat *Rozmów* jako prototypu powieści zob. J.Z. Lichański, *Przemiany prozy staropolskiej na przykładzie formy dialogowej (Stanisława Herakliusza Lubomirskiego „Rozmowy Artaksesa i Ewandra”). „Przegląd Humanistyczny” 13(1969), 5, s. 99-105; tenże, *Stanisława Herakliusza Lubomirskiego „Rozmowy Artaksesa i Ewandra”*, *Uwagi dyskusyjne*, [w:] *Stanisław Herakliusz Lubomirski. Pisarz – polityk – mecenas*, op. cit., s. 231-232.*

\*\*\*

Dzieło Stanisława Herakliusza porusza trzynaście różnych tematów, które są ważne dla autora jako polityka, dyplomaty i dworzanina zainteresowanego problemami negocjacji, racji stanu, prowadzenia wojen, funkcjonowania organu doradczego przy królu, protekcji; są istotne dla myśliciela, intelektualisty i pisarza opracowującego tematykę stylu, poruszającego problemy antropologiczne, przyrodnicze i filozoficzne. Były to zresztą zagadnienia mające duże znaczenie dla środowiska, w którym żył, ale atrakcyjne także dla kręgu moralistów i uczonych-erudytów jego czasów, a może zwłaszcza dla kręgu „ludzi wielkich”. Niektóre z owych tematów można oglądać z perspektywy polskiej tradycji kulturowej; wpisują się w nią na trwałe jako kolejne ogniwo, a zarazem nowa propozycja rozwiązań ideowych oraz estetycznych, jak np. dyskurs o stylu w *Rozmowie III*, pisany w dobie, kiedy dobrze znane już były literackie opracowania tego zagadnienia przez Łukasza Górnickiego czy Łukasza Opalińskiego. Dyskursy polityczne z kolei, zwłaszcza *Rozmowa IV*: „O traktatach albo sposobie traktowania z ludźmi”, XI: „O radzie” i XIII: „O uwadze wojennej albo roztropnej odwadze”, zostały poprzedzone w naszym piśmiennictwie długą listą dzieł autorów zainteresowanych kwestiami państwa, władzy i prowadzenia działań militarnych; trzeba tu przypomnieć prace m.in.: Stanisława ze Skarbimierza, Pawła Włodkowica, Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Stanisława Orzechowskiego, Wawrzyńca Goślickiego, Sebastiana Petrycego, Łukasza Opalińskiego, Szymona Starowolskiego czy Andrzeja Maksymiliana Fredry. Większość z tych dzieł wyrasta z podłoża pärenetyki, silnie powiązanej z myślą arystotelesowsko-stoicką, i ma profil chrześcijański, żadne natomiast, kiedy dotyka zjawisk polityczno-społecznych, idei państwa i rządów, powinności władcy i poddanych, nie buduje tak konsekwentnie i na taką skalę, jak dzieje się to w *Rozmowach*, portretu człowieka, który w poczuciu swej arystokratycznej „wielkości” czyni się niemal namiestnikiem Boga na ziemi. Dlatego też trudno poglądy Marszałka zaklasyfikować do któregoś z dwu głównych nurtów filozofii politycznej epoki Baroku: absolutystycznego bądź demokratycznego. Jesteśmy również zakłopotani, gdy chcemy mówić o nim wyłącznie jako o publicyście, pisarzu politycznym czy moralizatorze, a światopogląd autora wynika się jednoznacznie z klasyfikacji<sup>33</sup> (zob. obj. do *Roznów*: II 26; VI 15; XII 17. 68).

Inne jeszcze traktaty Lubomirskiego mają w ówczesnej Polsce znanie pionierskiej świeżości: *Rozmowa II*: „O kreaturach albo nieuważnych promocyjach”, IX: „O ekskuzacyjnej albo wymówce” czy XII: „O próżnowaniu albo drobnych zabawach ludzi wielkich”, toteż widzieć w nich należy pierwsze literackie opracowanie zagadnień (i dziś niezmiernie atrakcyjnych) „polityki personalnej”, asertywności oraz sztuki wypoczynku po pracy.

Jeszcze w nieco odmiennym kontekście ukażą się nam *Rozmowy*, gdy spojrzymy na nie z punktu widzenia erudycji Pana Marszałka. Nie może umknąć naszej uwadze fakt, iż autonomiczna w istocie rzeczywistość dyskursów jest budowana z sądów artykułowanych już wcześniej w pismach antycznych lub nowożytnych. Tłumaczy ją poniekąd przestrzeń „centonu”, w takim rozumieniu, jakie zaproponował Justus Lipsjusz dla stworzonego przez siebie modelu literatury „mozaikowej” („centonem quendam fecimus” – odnotował w marginalium przedmowy do *Politicorum*...), gdzie jednorodna i spójna materia słowna utworzona została z tysiąca różnych cząstek na wzór fryzjijskiego kobierca utkanego z różnokolorowych nici:

<sup>33</sup> Na temat problematyki polityczno-moralnej w łacińskich zwłaszcza pismach Lubomirskiego zob. A. Karpiński, *Stanisław Herakliusz Lubomirski – moralista i polityk końca XVII wieku*, [w:] *Świt i zmierzch baroku*, op. cit., s. 255-280. Koncepcje polityczno-etyczne w *Rozmowach* na tle tradycji europejskiej omawia J. Dąbkowska, *Myśl polityczno-moralna w „Rozmowach Artaksesa i Ewandra” Stanisława Herakliusza Lubomirskiego wobec tradycji oraz kierunków rodzinnych i europejskich*, [w:] *Literatura i panieńskie kultury. Studia ofiarowane Profesorowi Stefanowi Nieznanowskiemu w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, pod redakcją S. Baczewskiego, D. Chemperka, Lublin 2004, s. 233-255.

[...] ut Phrygiones e varii coloris filo unum aliquod aulacum formant, sic nos e mille aliquot particulis uniforme hoc et cohaerens corpus.<sup>34</sup>

Lipsjusz jednak przez długie lata erudycyjnych praktyk sam gromadził i komponował interesującą go materiał:

Sciunt praeceptores mei, qui in Ubiis excussos mihi velut per vim libros eos omnes e manibus et scripta etiam commentariosque ereptos, quos laboriose confeceram ex omni interpretum faece.

Zaświadczą to nauczyciele moi, którzy w Kolonii jako mi z rąk wydzielali owe książki i filozoficzne pisma, które pracowicie zbierałem z różnych pisarzy.

– zapewniał brabancki uczyony w przedmowie do dialogu *De constantia*<sup>35</sup>. Autor *Rozmów* natomiast – a wiele na to wskazuje – sięgnął po gotowe tematy i ich źródłowe opracowania, stając się tym samym niemal nieuchwytnym „łowcą” dóbr kultury, ukrytych i atrybucyjnie spleczanych w przepelnionych erudycją kompendiach. Już choćby sam dobór tematów sytuuje dzieło Lubomirskiego w kręgu topiki inwencyjnej – bogatego rezerwuaru zagadnień najbardziej wziętych i niemal do uprzykrzenia powtarzanych oraz przetwarzanych w różnych środowiskach pisarskich XVI i XVII w. Nowożytnie kolekcje apoftegmatów, egzemplów i powiedzeń, wszelakiego rodzaju *adagia*, *florilegia*, *anthologiae*, *bibliothecae*, *polyantheae*, *silvae*, *sententiae*, *dicta* lub *theatra vitae* podsuwały zarówno gotowe tematy, jak i stosowne do ich realizacji cytaty o wielowiekowym rodowodzie. Zgromadzony materiał dzielono na grupy i klasyfikowano, piętując go kaskadowo, w rezultacie powstawały więc kompendia przykładów, sądów i powiedzeń segregowanych wedle kategorii tematycznej, tradycji, pochodzenia, typu piśmiennictwa (poezja, proza), a nawet gatunków: *definitio et etymologia*, *sententiae biblicae*, *loci biblici*, *sententiae philosophicae*, *similitudines*, *adagia*, *sententiae poctarum*, *sententiae politicae*, *patrum sententiae*, *historica exempla*, *apophthegmata*, *exempla sacra*, *exempla profana*, *hieroglyphica*, *emblemata*, *fabulae*, *theologorum sententiae*.

Kolekcje tego rodzaju nierzadko przyjmowały postać skomplikowanych „palimpsestów”, pracownicy ich zbieracze nie tylko bowiem wprost sięgali do źródeł, ale korzystali także z dorobku poprzedników, w wcześniej już utkanych materii, ujawniając ów fakt bądź nie przyznając się do podobnych praktyk. I tak oto Józef Lange, autor szeroko znanego w Europie zbioru *Polyanthea nova*<sup>36</sup>, był zarówno kontynuatorem wielkiego przedsięwzięcia Dominika Nanusa Mirabelliusa, Bartłomieja Amantiusa i Franciszka Tortiusa<sup>37</sup>, jak i zwinnym kolekcjonerem cytatów przenoszonych do własnego zbioru czy to z *Apoftegmatów* Erazma<sup>38</sup> (skomponowanych już wszakże z dzieł: Cycerona, Swetoniusza, Plutarcha, Waleriusza Maksymusa, Seneki, Diogenesa Laertiosa, Klaudiusza Eliana i innych), czy z kompilacyjnej pracy Lucio Domizio Brusoniiego *Facietiarum*

<sup>34</sup> Iustus Lipsius, „De consilio...”, op. cit., s. 9. Zob. ponadto tenże, „Ad Lectorem de consilio meo scriptionis et fine”, [w:] tenże, *De constantia libri duo*, Antverpiae: ex Officina Christophori Plantini, 1584, k. (3)r-v – (4)r.

<sup>35</sup> Iustus Lipsius, „Ad Lectorem de consilio...”, op. cit., k. (3)v (przekład: J. Lipsjusz, „Do Czytelnika o przyczynie i końcu tego pisania”, [w:] *Rozumna rada... to jest Justa Lipsiusza księgi dwie O męstwie i stałości umysłu...*, przez ks. Ignacego Omiccińskiego, proboszcza wieleńckiego... przeniesione, Berdyczów: Drukarnia Fortecy Najświętszej Maryi Panny, 1783, k. 7r).

<sup>36</sup> *Polyanthea nova, hoc est Opus suavissimis floribus celebriorum sententiarum tam Graecarum quam Latinarum referuntur...* (1607).

<sup>37</sup> *Polyanthea, hoc est Opus suavissimis floribus celebriorum sententiarum tam Graecarum quam Latinarum exornatum*, quos... collegere... Dominicus Nanus Mirabellius, Bartholomaeus Amantius et Franciscus Tortius... (1503, 1512).

<sup>38</sup> *Apophthegmatum, sive scite dictorum libri sex, ex optimis quibusque utriusque linguae autoribus, Plutarcho praesertim, excerptorum, cum brevi commodaque explicatione...*, per Des[iderium] Erasmum Roterodanum, Venetiis: per Melchiorum Sessam [Maiorem], 1531.

*exemplorumque libri VII* (1516). Takie *loci communes* były powszednią strawą i kaznodziejów, i pisarzy pokroju Stanisława Herakliusza.

W owych kompendiach znaleźć można hasła, które odpowiadałyby wszystkim trzynastu traktatom Marszałka, co wszak jeszcze nie znaczy, iż należy o nich myśleć jako o podstawowych źródłach erudycji czy inwencji *Rozmów*. Z drugiej strony prawdą jest też, iż znaczna część wędrujących po tych kolekcjach przykładów i cytatów trafiła i do naszego dzieła. Trudno jednak bezbłędnie wskazać, jaką drogę przebyło egzemplum, nim znalazło się w *Rozmowach*. Oto autor przytacza konkretną historię bądź własnymi słowami streszcza takie czy inne egzemplum, obecne u Cyserona, Owidiusza oraz Tacyty, znane też Seneca, a „skatalogowane” i przez Waleriusza Maksymusa w jego *Facta et dicta memorabilia*, i potem np. przez Erazma w *Adagiach*<sup>39</sup> oraz w *Apophtegmatich*, przez Justusa Lipsjusza w *Monita et exempla politica*<sup>40</sup>, we florilegiach Janusa Gruterusa i Konrada Lycosthenesa czy w *Bibliotece* tego pierwszego<sup>41</sup>, zarazem obecne w zbiorze Dominika Nanusa Mirabelliusa *Polyanthea*, za nim zaś w kompendium Langego i w wielu jeszcze innych publikacjach, które świadczą o ciągle żywej w czasach nowożytnych filologicznej pasji kolekcjonerskiej.

Bezkresne niemal uniwersum przykładów, powiedzeń i cytatów, gromadzonych zarówno przez starożytnych, jak i autorów doby późniejszej, często uniemożliwia dziś trafne wskazanie materiałów wyzyskanych przez Lubomirskiego, tym bardziej że wiemy z całą pewnością, iż szereg podawanych przez siebie cytatów opatrywał notami marginalnymi, które wskazują na pierwotne źródło pochodzenia, nie zaś na kolekcję, z której w istocie przejął i cytaty, i lokalizację marginalną (możliwe staje się to dopiero wtedy, gdy Pan Marszałek powtarza błąd swojego pośredniego źródła)<sup>42</sup>. W taki właśnie sposób powstały np. *Rozmowa V*: „o sympatyjey i antypatyjey” (ważną skarbnicą informacji stało się tu opracowanie Roberta Fludda *Philosophia Moysaica in qua sapientia et scientia creationis et creaturarum sacra vereque Christiana explicitur...*), *Rozmowa VI*: „O powadze abo imieniu między ludźmi” (dzieło Diega de Saavedry *Idea principis christiano-politici centum symbolis expressa...* uznać tu wypada za ważny spichlerz cytatów i przykładów z dzieł Tacyty), *Rozmowa X*: „O umyśle, to jest duchu albo duszy ludzkiej” (tutaj wielu danych dostarczało autorowi zwłaszcza pismo Pseudo-Plutarcha *De placitis philosophorum naturalibus libri quinque*) czy *Rozmowa XII*: „O próżnowaniu albo drobnych zabawach ludzi wielkich” (właśnie kolekcja Józefa Langego podsunęła tu – lub ostrożniej: mogła podsunąć – prawie całą materię erudycyjną, zaoferowała pomysł oraz wytyczyła kierunki prowadzenia dyskursu)<sup>43</sup>.

Najpewniejszych przesłanek w tym względzie należy poszukiwać w marginaliach, gdzie niejednokrotnie sama forma zapisu ujawnia prawdziwe źródło pochodzenia cytatu. I tak np. nota marginalna do przytoczenia: „Qui nesciret otio uti, / eum plus negotii habere, quam cum est in negotio” (XII 33), zapisana jako „Brus. l. 4. c. 28”, zamiast odsyłać do fragmentu *Ifigenii*

<sup>39</sup> Desiderius Erasmus Roterodamus, *Adagiorum chiliades iuxta locos communes digestae...* (1500, 1508, 1515 i następne); por. też Paulus Manutius, *Adagia optimorum utriusque linguae scriptorum...* (1575).

<sup>40</sup> Iustus Lipsius, *Monita et exempla politica, libri duo qui virtutes et vitia principum spectant* (1605).

<sup>41</sup> Janus Gruterus, *Florilegium magnum, seu Polyanthea... ex... auctoribus vetustis Graecis, Latinis, sacris, profanis quorum tamen nullus fere comparet...* (1624); Conradus Lycosthenes, *Loci communes, sive Florilegium rerum, et materiarum ex auctoribus vetustis, theologis, philosophis, oratoribus, historicis, poetis, etc. Graecis et Latinis, sacris et profanis selectarum*, alterum in usum studiosae iuventutis ex magni illius Jani Gruteri *Florilegii magni* tomo secundo deceptum et contractum (1624); Janus Gruterus, *Bibliotheca exulum seu Enchiridion Divinae humanaeque prudentiae* (1625).

<sup>42</sup> Por. np. *Rozmowa XII 5*: *instillat* zamiast *instigat*. Zob. też ciekawy błąd Lubomirskiego w *Rozmowie VI marg. 3+*: *Columb*, zamiast *Colum*.

<sup>43</sup> Zob. obj. do *Rozmowy XII*. Jako pierwszy zależność *Rozmowy XII* od zbioru Langego dostrzegł dr Wiesław Pawlak, któremu dziękuję za wskazanie tego źródła.



Enniusza (pierwszego źródła) albo przynajmniej do *Nocy attyckich* Aulusa Gelliusza. gdzie również można odnaleźć ów dwuwiersz, kieruje nas do kompilacyjnej i mało popularnej pracy Brusoniego. O ile rzeczywiście w antologii Włocha cytat ów figuruje we wskazanym miejscu pod hasłem „De ocio”, o tyle sam kształt zapisu wskazówki źródłowej niedwuznacznie kieruje ku pracy Langego, skąd w istocie został przeniesiony wraz z lokalizacją<sup>††</sup>. Niestety raczej nieczęsto mamy sposobność wydobyć spod lawiny potencjalnych źródeł to jedno, które Lubomirski uznał dla siebie za zasadnicze.

Kręte ścieżki materiału erudycyjnego potrafią również wikłać i sam zapis marginalny, który staje się swoistym „pomnikiem” palimpsestowej natury przytoczenia. Świadectwem tego rodzaju są noty: „P.M., l. 8 *Apoph.*”, „P.M., l. 5” i „P.M., l. 4 *Ap.*” na marginesie *Rozmowy XII*. Dwa egzemplarze i dołączone do nich cytaty pochodzą z *Moraliiów* Plutarcha, a wszystkie odnotowane zostały w *Apothegmatach* Erazma, właśnie w księgach wskazanych po skrócie „P.M.”. Stąd powędrowały dalej, m.in. do zbioru kontynuatora Erazmowego przedsięwzięcia – Paola Manuzia (*Paulus Manutius*) i do *Polyanthei* Langego<sup>†‡</sup>.

Podobnie wielu innych autorów, uwikłanych w sieć wielopiętrowych zależności źródłowych, przechodzi przez gigantyczny filtr erudycyjnych ksiąg, w których zachodzą procesy przekształceń pierwotnych źródeł i (niezamierzonego?) „utajniania” materiału literackiego. Trudno zatem o Lubomirskim mówić jako autorze, który „zapropozował własny repertuar podjętych w *Rozmowach Artaksesa i Ewandra* tematów”, z oporem też przyznamy „oryginalność pomysłów i całego zbioru”<sup>†§</sup>. Ale nie o to wszak chodzi. „Rozporządzając duchową skarbnicą dowcipnych powiedzeń i szlachetnych czynów, z której czerpie ze znanstwem i w porę”<sup>†¶</sup>, wpisując się w rejestr twórców, którzy skorzystawszy z inwencyjnego bogactwa kultury, tworzą zindywidualizowane intelektualnie i artystycznie dzieło, Lubomirski mógłby powiedzieć słowami Lipsjusza:

Sed enim, inquiet alteri, melius et uberius ista veteres. Quaedam existis, fateor, abnego, quod universa. Si de moribus aliquid adfectibusve carptim post Senecam et divinum illum Epictetum scribam, me quoque iudice parum cordis habeam aut frontis. At si ea, quae ne attigerunt quidem illi aut quisquam (fidenter enim id adfirmem) ex antiquis, quid fastidiunt aut carpunt?

Ale bowiem (mówią owi drudzy) lepiej i obszerniej o tym pisali dawniejsi. Gdzie o niektórych rzeczach, pozwałam, o wszystkich [...] – niemasz zgody. Jeśli o obyczajach coś tylko albo o skłonnościach ludzkich urywki jakież po owym Senecie i Epiktecie ja tu piszę, sam się sądzę, żem podlej myśli i bez czola. Ale jeżeli to, czego oni albo którykolwiek z nich ani tknęli, za cóż mnie ohydzać, za co przyganiać?<sup>†§§</sup>

Tak oto zanurzony w oceanie najwyższej klasy erudycji, po którą sięgała, ale i którą współtworzyła cała *respublica litteraria*, autor *Rozmów* zarazem odsłania oblicze wolnego i niepoddającego się jednoznacznyemu klasyfikacjom artysty, a jego dzieło niepodobna dowieść wtórnego charakteru.

<sup>††</sup> Zob. obj. do *Rozmowy XII* 33.

<sup>†‡</sup> Kryptonim „P.M.”, nad którym zastanawiał się Mieczysław Mejor w artykule: „*Polyanthea nova*” von Joseph Lange: ein Exempel der neulateinischen Florilegia ([w:] *Acta Conventus Neo-Latini Hafniensis Proceedings of the Eight International Congress of Neo-Latin Studies, Copenhagen 12 August to 17 August 1991*, edited by R. Schnur, Binghampton-New York 1994), należałoby, zgodnie z sugestią prof. Mikołaja Szymańskiego (za co mu serdecznie dziękuję), odczytać jako inicjały Pawła Manucjusza, wydawcy *Apothegmatów* (*Apothegmatum ex optimis utriusque linguae scriptoribus libri XIII*, Venetiis 1577; kolejne wydania: 1583, 1596, 1604, 1606). Lange miałby się nim posłużyć z racji cenzuralnych w weneckiej edycji swego zbioru *Polyanthea nova* z 1630 r. dla wszystkich przywołań z dzieł Rotterdamczyka. Właśnie z tego wydania mógł autor *Rozmów* korzystać, bo w późniejszych edycjach *Polyanthei* lokalizacje odsyłają już wprost do wypisów z Erazma; zob. M. Mejor, op. cit., s. 656.

<sup>†§</sup> B. Otwinowska, *Metafizyka pana na Ujazdowie*, op. cit., s. 202.

<sup>†¶</sup> B. Gracián, *Oráculo manual*, 22 (przekład: *Wyrocznia podręczna*, op. cit., s. 33).

<sup>†§§</sup> Iustus Lipsius, „Ad Lectorem de consilio...”, op. cit., k. (4)r (przekład: „Do Czytelnika o przyczynie...”, op. cit., k. 7v – 8r).

Powyższe uwagi powinny też przestrzec dzisiejszego czytelnika i badacza dzieła przed niebezpieczeństwem jednoznacznego oceniania poglądów w nim wyrażonych, zwłaszcza przed pokusą ich identyfikacji z sądami autora. Wydobyte z kontekstu i rozważane w izolacji, nietłumaczące się w granicach założeń warsztatowych twórcy zawsze będą zafalszowywać sferę postulowanych w dziele przekonań i opinii (tak stało się już w przypadku jansenizmu, o który badacze pomawiali twórcę *Rozmów*<sup>49</sup>). Stanisław Herakliusz Lubomirski jako erudyta czerpiący z bogatego zasobu *tópoi* nie mógł poprzestawać na prezentacji wyłącznie własnych, zindywidualizowanych koncepcji, osobistych poglądów (choć bez wątplenia je miał!), a dzieło jego z pewnością jest po części świadectwem kolektywnej myśli „rzeczpospolitej uczonych” doby antyku i ery nowożytnej, dziedzictwem europejskiego humanizmu<sup>50</sup>.

\*\*\*\*

Blask *ingenium* i pełnia talentu Marszałka ujawniają się może najwyraźniej w płaszczyźnie językowej organizacji tekstu, którą wypada uznać za najbardziej własną (obok retorycznej sfery *dispositio*) (*Rozmowa I 25*):

Przez naukę pyszny nazwie się wspaniałym, okrutny i tyran – do rządu sposobnym, pochlebca – wymownym i łagodnym, i akomodującym się każdemu, rozrutny – szczodrym, skąpy – oszczędnym, niestateczny – biegłym, płochy – obrotnym, obmówca – prawdziwym, zazdrościwy – sprawiedliwym, chytry – umiętnym, uporny – statecznym i innych wiele podobnych przemian wyczonej fałsz odmaluje. Przedziwnym zaś sposobem: przez subtelność i zbyt dowcipną naukę będzie poczytana za tępość i niedoskonałość dowcipu, sprawiedliwość – za nieużytość i nieuczynność, miękość – za grubiaństwo, prostota roztropna – za głupstwo, szczyrość – za nieostrożność, dobroć – za miękkość i łatwość niesposobną, pobożność – za hipokryzję. I tak przez pomieszaną nauki subtelność własnej swej wagi w złym i dobrym żadną miarą prawda nie pokaże ani dojdzie.

<sup>49</sup> Zob. np. B. Otwinowska, *Metafizyka pana na Ujazdowie*, op. cit., s. 201-219; G. Raubo, *Barokowy świat człowieka...*, op. cit., s. 113-128; tenże: *Wątki jansenistyczne w twórczości S.H. Lubomirskiego*, „Pamiętnik Literacki” 88(1997), t. s. 3-22.

<sup>50</sup> Utwór Lubomirskiego, mający dwie edycje za życia autora, odegrał – jak się zdaje – niemałą rolę w humanistycznym środowisku literatów-erudyków końca XVII w. i zapoczątkował nurt *via antiqua* w polskim piśmiennictwie filozoficznym przełomu stuleci XVII i XVIII. Przypuszczalnie znał go, związany z dworem Jana II Kazimierza i potem Jana III Sobieskiego, biegły w naukach medycznych biskup Jan Stanisław Witwicki (1630-1698), czego ślady znajdujemy w jego dziele *Abrys doczesnej szczęśliwości między cieniami ludzkiego nieukontentowania na widok wystawiony dla pożytku duchownego* (1685; kolejne wydania: 1748, 1754, 1779); zob. „Objaśnienia” oraz L. Ślękowa, „Abrys” Jana Stanisława Witwickiego, *Rekonesans*, [w:] *Świt i zmierzch baroku*, op. cit., s. 325-336.

O popularności *Rozmów* w XVIII stuleciu świadczą edycje jasnogórskie: 1708, 1718, 1734, 1745. Na początku XVIII w. dzieło Marszałka zostało przełożone na język rosyjski (w tłumaczeniu dokonano jednak wielu skrótów oraz pominięto ramy narracyjne, zachowano natomiast tytuł dzieła, który staje się zupełnie niejasny w sytuacji, gdy w utworze brak wyraźnego dialogu, a bohaterowie tytułowi zasadniczo nie pojawiają się, by wygłosić swoje „mowy”); zob. G. Brogi Bercoff, *Rosyjskie przekłady dzieł S.H. Lubomirskiego: „Rozmowy Artaksesa i Ewandra” i „Adverbia moralia”*, [w:] *Traduzione e rielaborazione nelle letterature di Polonia, Ucraina e Russia XVI-XVIII secolo*, ed. G. Brogi Bercoff, M. Di Salvo, L. Marinelli, Alessandria 1999, s. 291-322; też: *Uwagi o rosyjskim przekładzie „Rozmów Artaksesa i Ewandra” S.H. Lubomirskiego*, [w:] *Przekład literacki*, op. cit., s. 158-170. Reminiscencje *Rozmowy XIII* znajdujemy w tłumaczeniu dzieła Ludwiga Andreasa Khevenhüllera dokonany przez Samuela Brodowskiego i wydanym pt. *Ars militaris* (Kraków 1750). Do *Rozmów* nawiązywał łaciński poeta Antoni Łódzka Poniński w swoich dziełach: *Opera heroica* (1739) oraz *Sarmatides seu Satyrae* (1741). Fragment *Rozmowy X*, traktujący o naturze duszy ludzkiej, przywołany przez Ponińskiego najpierw w tekście *Opera heroica*, w wierszu pt. „De applicatione celissimis principis Stanisłai Lubomirski supremi regno Poloniae Mareschalli”, a następnie w 8 rozdziale satyry 2 jego *Sarmatides*, przetłumaczył z kolei na język polski Józef Epifani Minasowicz: *Przykład o nieśmiertelności duszy z aparacji księżęciu Stanisławowi Lubomirskiemu, Marszałkowi W.K. w Ujazdowie uczynionej* (publikacja w zbiorze: *Próba pióra w kilku satyrach wierszem polskim przełożonych*, cz. 3, 1756). Na temat recepcji *Rozmów* w twórczości Ponińskiego i innych autorów polskiego Oświecenia zob. M. Skrzypek, *Zapomniany poemat filozoficzny Antoniego Ponińskiego „Sarmatides seu Satyrae”*, [w:] *Świt i zmierzch baroku*, op. cit., s. 423-433.

Powyższy fragment wieńczy niejako bogaty w paradoksy i meandryczny wywód na temat „nauki i prostoty”, pokazując udatną oscylację autora między sprzecznymi tendencjami, celami i postawami, co w rezultacie przywodzi na myśl i sądy Seneki z *Listu* 88, i opinie Montaigne’a z *Apologii Rajmunda Sebonda*, i wreszcie przekonujący wywód Lipsjusza z przedmowy, otwierającej dialog *O stałości* oraz dyskurs z tegoż dzieła poświęcony próżności nauk, które zamiast być „mistrzyniami do cnoty”, „są jakoby mistrzyniami do złości”<sup>51</sup>.

Już zatem na początku autor *Rozmów* – postulując prostotę rozumu i działania, nakłaniając do wstąpienia na ścieżkę cnoty, przekonując, iż nauka winna nade wszystko (jeśli nie wyłącznie) kształtować postawy moralne, nie zaś służyć oratorskim popisom, nadętej filozofii i próżnej a wypaczonej etyce, która szuka przyjemności estetycznej w figuratywnym przedstawianiu zalet moralnych – ucieka się do dziedziny intertekstualnych gier, sprzeczności, języka kontrastów, paralelizmów antytetycznych w płaszczyźnie kompozycyjnej i porządku syntakty. Dialektyczne zwroty współtworzą przestrzeń ideową dzieła, tak jakby Lubomirski nie tylko chciał oddać atmosferę niepokoju w świecie, w którym nastąpiło radykalne przewartościowanie pojęć, ale i ujawnić walkę w płaszczyźnie samych słów, rywalizujących o semantyczny prymat, a zarazem koikieryjne odsłaniających urodę dwuznaczności, bo (*Rozmowa* IV 15):

Słowem człowiek stoi, słowem ma kredyt, słowem drugiego wikła i jako zwierza wytropionego słowem sidli i łapa. [...] słowa wydają, słowa potępią, słowa obowięzują, słowa dowodzą, słowa miękczą, słowa łowią, słowa wiążą [...]

Całe dzieło opiera się na zwięzłości ujęć, dynamice wywodu, energii dyskursu oraz sile i plastyce przedstawień. Zdania czasem mogą sprawiać wrażenie długich i składniowo zawitych, w istocie jednak wyróżnia je klarowny porządek, wewnętrzna logika, trafna krótkość członów oraz bystrość zwrotów, a to łańcuszkowo nanizanych jeden na drugi, a to gwarnie słożonych metodą wyliczeń, a to gnanych podmuchem figur paradoksu, splecionych paralelizmem i ujętych w karby perfekcyjnej symetrii (*Rozmowa* IX 18):

[...] im roztrośniejsza prośba, tym szpetniejsza jest wymówka, a im ostrzejsza i nieuważniejsza prośba, tym subtelniejsza i słuszniejsza także wymówka.

Po czym znacznie odważniej (*Rozmowa* XI 36):

Rozsądek cichy, statek łacny, dowcip nieuporny, żywość pomiarkowana, dojrzałość nieleniwa, ostrożność poufała, wspaniałość niewyniosła, prędkość nienagła, deliberacja nietępa, rezolucja uważna, afektów i umysłu swego waga doskonała – są przymioty i własności człowieka do rady stworzonego. Do rady owo zgoła nie rąk ani nóg, ale rozumu i opatrności, nie dyskursów ani zbytnich racyj, ale roztropności i rozsądku, nie fakcyj ani faworów pospolitych, ale szczyrości i dozorczego na dobro pospolite oka potrzeba – ta jest powinność i treść cnoty roztropnego konsyliarza, który do rady rzeczypospolitej przystępuje.

Potrafi też Lubomirski komponować niemal „zdania-menuety” – lekkie, eleganckie, delikatnie zmieniające (dzięki niemal niepostrzeżeniu wprowadzanym czasownikom) kierunek rozumowania i jakby niechące się zakończyć, niemające kresu, powoli jednak kształtujące się w pytanie retoryczne, gdzie końcowy człon frazy intonacyjnej wreszcie nabiera cech antykadencji (*Rozmowa* IX 8):

<sup>51</sup> Iustus Lipsius, *De constantia libri duo*, op. cit., II 4, s. 86 (przekład: Justus Lipsjusz, *O stałości księgi dwoje*, barzo rozkoszne i użyteczne, teraz świeżo z łacińskiego na rzecz polską przełożone i annotacjami krótkimi objaśnione przez Janusza Piotrowicza, Wilno: u Jana Karcana, 1600, s. 95.

Żąda kto po mnie, abym dla niego uczynił rzecz albo niesłuszną, albo szkodliwą, albo cudzą, albo drugiemu obiecaną, albo mnie uprzykrzoną, albo jego kondycyjej niewłasną, albo słowu przeciwną, albo dla respektów niepodobną, albo nie wedle czasu powiną, albo jakimkolwiek sposobem nienależącą i koniecznie przecię chce, i cukruje mi to przyjaźnią, miłością, przywoździ mię racyjami, dobywa mię słowy, gwałtem przymusza mię, uprzykrzeniem, niedyskrecyją, zatrudnieniem szkodę własną moję albo nie-  
czas smakuje mi i koniecznie na mnie wymierza, a ja mam milczeć i nie nie odpowiadawszy, ani racy-  
jami, ani słusnością, ani podobieństwem nie zasłoniwszy się, koniecznie woli jego dosyć czynić?

Tak jak Lubomirski nazwał deliberację w radzie „anatomiją polityczną” (XI 52), tak jego podejście do języka możemy określić jako „anatomię słów”. Przejawia się to predylekcją do tworzenia i objaśniania definicji pojęć kluczowych dla wywodu, częstych już w dziełach Lipsjusza, każdorazowo też otwierających sekwencję cytatów oraz przykładów w erudycyjnych kolekcjach, o których była mowa wyżej. Łącznie otrzymujemy siedemnaście zdefiniowanych pojęć w jedenastu *Rozmowach*: kreatury (*Rozmowa* II 22), stylu (III 9), sympatii i antypatii (V 13), fałszywie i właściwie rozumianej powagi (VI 7, 10), sławy i fortuny (VII 4, 10), suspicji (VIII 12), wymówki oraz przymówki (IX 6, 41), duszy i umysłu (X 12), rady i deliberacji (XI 25, 53), próżnowania (XII 70), wreszcie – wojny (XIII 3).

Marszałek poszukuje też czasem etymologicznych korzeni słów, co w efekcie ma prowadzić do konceptualnych zabaw<sup>52</sup> wokół ich „genezy” oraz gry znaczeniami, np. w *Rozmowie* VII 59 odsłania podwójne sensy wyrazów: *aes* to i „miedź”, i „pieniądz”, a *os* – „usta” kojarzy z „prawdą”, bo zgodnie z tym, co powiedział wcześniej: „Usta powinny być przybytkiem nagiej prawdy” (*Rozmowa* I 14):

Słuszną, że łacimicy usta a pieniądze niemal w jednej sforze nazwali: *aes* i *os*, tak dalece tylko jedna cyfra, to jest litera „o”, odmienna usta od pieniędzy, a jeżeli tylko cyfra, toć niemasz nic różności: już całe usta zmiędziały, już prawda spieniężala, już się sława całe przedała.

Kojarzy pojęcia odległe, chętnie wypełniając dyskursy obrazami urastającymi do rangi atrakcyjnych alegorii. Tworzy je, opierając się na materiale biblijnym (głównie Księdze Rodzaju) i przede wszystkim mitologicznym, ale sięga również po emblematyczne leminy (głównie Saavedry), przysłowia i bajki: rozbudowuje ich przestrzeń znaczeniową i wdzięcznie spaja z tokiem własnego wywodu, oraz po porównania ze świata zewnętrznego, dzięki czemu wydobywa świeże sensy ze starych zagadnień, odsłania tajemnice bliskich związków pozornie dalekich zdarzeń, pojęć, rzeczy. Stąd rzeczywistość jego dzieła osiąga wymiar monumentu wystawionego zarazem kulturze literackiej i potędze artystycznej wyobraźni. Silnie zmetaforyzowany tok wywodu odrealnia niejako problematykę tekstu, a abstrakcyjna tkanka obrazowa kieruje nas w stronę „czystego piękna”, oswobodzonego z pragmatyzmu i tendencji parenetycznych.

Wszystko to dzięki owym opowieściom o rajskim wężu, a to udającym teologa, a to moralistę, to znów polityka (*Rozmowa* I 28-30): o drzewie z Księgi Rodzaju, które przeobraża się w utwórze w symbol rady (XI 4nn.); o olbrzymach i Polifemie przy okazji rozważań na temat kreatur i protekcji (II 15, 19); o „bestyjach i niemych zwierzętach” oraz „ubogiej a baczej i rozsądnej pszczołce” (VI 8-9) w refleksji nad ludzką powagą i autorytetem. W kupcach, żeglarzach i rzemieślnikach Lubomirski dostrzega analogie do polityków negocjujących umowy międzynarodowe (IV 13, 25, 66), ich ostrożność z kolei porównuje do wyborowych strzelców (IV 68-69), sprawność w „traktowaniu” kojarzy z grą w karty (IV 28), a przywołując „birkutowe strzały”, ilustruje

<sup>52</sup> O rozumieniu i roli konceptu w *Rozmowach* traktuje artykuł: J. Dąbkowska, „Argucyje” mowy i działania. Estetyka bycia „człowieka politycznego” w „*Rozmowach* Artaksesa i Ewandra” Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, [w:] Stanisław Herakliusz Lubomirski – twórca i dzieła, op. cit., s. 170-186.

sytuację, w jakiej znalazł się słabszy politycznie przeciwnik (IV 61). Konsyliarza, następnie hetmana prowadzącego wojnę, możemy oglądać w rolach myśliwego (XI 40; XIII 5); łowieckie metafory towarzyszą też wywodom o niewdzięcznych protegowanych (II 11-13). Mamy tu również rozrośniętą alegorię Sławy i Chwały jako córek Fortuny i Cnoty, narodzonych z jednego ojca o imieniu Wyrok (*Rozmowa* VII), oraz Apellesowo-Lukianowy obraz Głupstwa, Podejrzenia, Fałszu, Zdrady i Potwarzy jako rywali Prawdy i Niewinności (VIII 35). Oto wąż z Księgi Rodzaju, ów „sztuczny polityk”, wiedzie do skojarzenia z Merkurym, sprytnym posłańcem bogów, co pozwala zbudować analogię z politykami, „ziemskimi merkuryjuszami”, w których Lubomirski ujrzał węży godzonych Hermesowym kaduceuszem – symbolem roztropności i cnoty: całość domyka zmodyfikowany przez Marszałka dla celów literackich cytat z Psalmu 109 i emblematyczne motto prawdopodobnie jego autorstwa (IV 73).

Kunsztowną i harmonijnie zestrojoną całość, pomysłową i błyskotliwą, bogatą w skojarzenia i plastyczną zarazem, odczytywać należy zarówno jako figurę artystycznych preferencji pisarza, jak i w pewnej mierze praktyczną realizację teoretycznych wywodów na temat stylu zamieszczonych w *Rozmowie* III.

Nie brak w tekście gier słów i zabaw znaczeniami (zob. np. II 5; IV 15. 31; XII 3), nie zbywa też twórcy na zmyśle satyrycznym, który przejawia się choćby w dynamicznych i błyskotliwych sądach na temat zbyt bujnego stylu ludów Wschodu i Północy: w ich pismach litery nieomal „za lby” chciałyby się wodzić bądź wytar mosić tego, kto je czyta (III 5). Widać go także w obrazkach wielkości, która nie potrafi „się unżyć” w sytuacji prywatności i odpoczynku, ba, nawet w kąpieli nie może obyć się bez togi oraz insygniów władzy (XII 30). Uchronił Lubomirski swe dzieło przed nudą publicystyki, martwością parenezy, zadęciem moralistyki, osłonił je przed pychą filozofii, chmurną atmosferą traktatu retorycznego, przed „nieżywym stylem”, wiedział bowiem, że wymowa potrzebuje „dowcipnych konceptów i energii do wyrażenia rzeczy i ukontentowania rozsądnego czytelnika” (III 19).

Wydawca *Rozmów Artaksesa i Ewandra* pragnie serdecznie podziękować Zespołowi Redakcyjnemu „Biblioteki Pisarzy Staropolskich”, a szczególnie prof. dr. hab. Adamowi Karpińskiemu, swojemu Mistrzowi – ofiarnej pracy Zespołu, merytorycznym uwagom, rzetelnej krytyce, wielu wskazówkom, poprawkom i uzupełnieniom edycja dzieła Lubomirskiego zawdzięcza swój ostateczny kształt.

Osobne słowa podziękowania wydawca kieruje do prof. dr. hab. Mirosławy Hanusiewicz, Kierownika Katedry Literatury Staropolskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, za naukową opiekę i wyrozumiałość cierpliwość.



# ROZMOWY ARTAKSESA I EWANDRA,

W KTÓRYCH POLITYCZNE,  
MORALNE I NATURALNE UWAGI,  
ZAWARTE WEDLE PODANYCH OKAZYJ,  
TAK JAKO MÓWIONE WŁAŚNIE BYŁY  
PRAWDZIWIE WYRAŻONE,  
SĄ SPISANE.

S.L.







## ROZMOWA PIERWSZA

[1] Przy pałacu królewskim, tam kędy tylny prospekt najpiękniejszy rząd okien ku Wiśle podaje, jest jedno wesołe wyście, co chociaż do ogrodu przyłączone, a przecię niejako oddalone bokiem od ogrodu, miłą osobność sprawuje. To, bukszpanowym parterem i sawinami na kształt cyprysów wyniosłemi wysadzone, kamienna balustrata wokoło ogradza, że kto się na niej wesprze, ten z góry pochodzistej na kształt skarpy oschle od wiślnych wód piaski daleko okiem odkrywa. Tam niejeden z przedniejszych ludzi Królestwa często, lubo sprawarni zaprząt-niony spoczywa, lubo też nie tylko widzeniem oko pasąc, ale i myślom pokarm dając, albo z towarzyszem rozmową bawi się, albo dworskich napaści syty krótkiej spokojności – póki mu jej albo czas, albo potrzeba, albo importun nie przezwie – łagodnie zażywa.

Opisanie  
miejsca rozmowy

[2] To miejsce, nie prostego gminu *retirata*, gdyby mówić wprzód mogło, a potym chciało, o, jako wiele powiedziałoby, co tam od chodzących i przechadzających napiło w się dyskursów. Tam bowiem i interesa Królestwa nieraz namówione, i poselstwa, i instrukcje często stanowione, i wojny, i pokoje traktowane, i rady, i namowy, i fakcje, i ugody, i amory, i mądre rozmowy, i rzadkich nauk ciekawe powieści. Krótko mówiąc: co kilku królów i królowych niepospolitych w Europie dworów, z obojga płci osób znaczne zebranie namówić, naprawić, nagadać mogło dotychczas rzadkiego, mądrego, skrytego, ciekawego, dowcipnego w naukach, przyrodzeniu, komplementach, żartach, powieściach politycznych i moralnych, inwencyjach, sekretach i wszelakich roztropnych zabawach, to wszystko tam zostaje schowane i złożone, że o tym miejscu bezpiecznie się może powiedzieć:

Własności i przymioty  
miejsca tego

*Hic locus est, quem, si verbis audacia detur,  
haud timeam magni dixisse Palatia caeli.*

To prawdziwie jest miejsce, o którym się godzi  
rzec śmiecie, że o lepszą z samym niebem chodzi.

Materiały na miejscu tym  
z dawną traktowane

Ovid[ius],  
„Met[amorphoses]”,  
lib[er] 1

[3] Tam tedy zszedłszy się z sobą dwie znacznego urodzenia osoby, Artakses i Ewander, a do tego osobliwą wzajemnie przyjaźnią będąc obowiązani,

Imiona rozmawiających  
z sobą: Artakses  
i Ewander

### Rozmowa I

[1] wyście – C; miejsce – A<sub>1</sub>

Królestwa często – C; Królestwa tego często – A<sub>1</sub>

[2] i przechadzających – C; co od przechadzających – A<sub>1</sub>

rady – w połowie tego wyrazu A<sub>1</sub> kończy przekaz

upodobawszy sobie wesołość miejsca i osobność do poufalej rozmowy sposobną, jako często w różnych innych materyjach mądrze i dowcipnie zawsze dyszkurować z sobą zwykli byli, tak i tam, chcąc się lepiej jeszcze ucieszyć, a przypatrując się damom i kawalerom przechodzącym się i różnej kondycyjej ludziom po ogrodzie chodzącym, rozmawiać z sobą wzięli się.

Okazyja najpierwszej z sobą rozmowy

Zdanie Artaksesa o próżności nauk

Odpowiedź Ewandra

Replika Artaksesa Ewandrowi

Wkroczenie w dyskurs pierwszy między sobą

[4] A obaczywszy naprzód Ewander jednego z kawalerów, którego znał w cudzych krajach, będącego także w ogrodzie, rzecze do Artaksesa: „Dziwna rzecz, że ten człowiek, nic prawie nie uczywszy się, ma taką w rzeczach biegłość, że mu trudno przybrać równego”. A Artakses na to: „I owszem, moim zdaniem, nie masz się czemu całę dziwować, bo cokolwiek jedno znałem ludzi, co się mniej uczyli, tylko samym rozsądkiem przyrodzonym (byłe dobrze oświeconym) rządzili się, daleko zawsze byli w rzeczach i godniejsi, i więksi. Natura albowiem sama rozumnemu człowiekowi dała tyło sposobu, że się może bez żadnych nauk, bez których i cnota w człowieku żyje, roztropnie kierować”. – „To prawda – rzecze Ewander – że człowiek dosyć ma (jako zwierzę rozumne) sposobności do poznania złego i dobrego, ale przecię cnota bez polerunku i nauk ma coś w sobie ostrego i nieprzyjemnego, dlatego potrzeba, aby – naukami wypolerowana – mogła być miłsza i wdzięczniejsza wszystkim”. – „Nie potrzebuje cnota – odpowie Artakses – tej okraszy, i prostota wszystko to unieć może, byłe z rozumem prawdziwym samej się ścieżki cnoty jak najprościej trzymała, nauki zaś często są bardziej zawadą cnoty niż pomocą: częściej obłudą niż prawdziwą mądrością”. – „A to jako – rzecze na to Ewander – być może? Rad się nauczę i proszę, niech w tym mam obszerniejsze objaśnienie”. A Artakses, obaczywszy, że Ewander na to ciągnął, aby mu to był obszerniejszym dyszkursem wywiódł, komu łacniej być cnotliwym: czy zbyt uczonemu, czy prostemu człowiekowi, w ten sposób mówić do niego tak zaczął.

[5]

## O NAUKACH I PROSTOCIE ROZMOWA I

Rzadki uczy się cnoty

O cnotę wrzkomo uczącym się gra idzie, a podobno – moim zdaniem – każdemu bardziej albo o próżną chwałę, albo o dobre mienie. Imienia i sławy swojej prywatnej miłość, więcej niż cnota, przywodzi ludzi do nauki. *Speciosum nomen virtus habetur*. Ambicycja, podczas i pycha, częściej się uczyć każe niż cnota i niejeden lenistwo i niedbalstwo, które jest cnoty trucizną, naukami i tytułem cnoty przydział. *Quo nomine magnifico segne otium velarent*.

Tacitus

Nauką ludzie częściej pokrywają tylko defekta

[6] Czemuż tedy ma iść za tym, aby nauka przywodziła do cnoty, która najczęściej jest farbą do zlocenia tylko i zakrywania defektów i niecnoty? Więcej się ludzi na to uczy, aby tylko niedoskonałości własną obłudą i ornamiem, to jest pozornymi naukami, zdobili, anizeli aby nagą, prostą i szczerą cnotę wedle własności jej brać przed się i naśladować mieli.

[3] *rozmawiać z sobą* – C; *rozmawiając z sobą* – B (bl.)

[4] (marg.) *Okazyja najpierwszej z sobą rozmowy* – C; brak w B *ostrego i nieprzyjemnego* – B C; *ostrego, nieprzyjemnego* – D (bl. opust.) *tak zaczął* – B C; *zaczął* – D (bl. opust.)

[5] *O cnotę* – C; *O cnocie* – B (bl.)

[7] Gramatyk i lingwista nie myśli, aby prawdę mówić, ale aby tylko siłę i różnemi językami rozprawował. Aza nie lepiej za Adama cnota kwitnęła, kiedy tylko jednym językiem mówiono? *Ecce unus est populus et unum labium omnibus*. Dopiero w Babel z zazdrością, nienawiścią i inszemi występkami różnych języków terminy i mowy zjawily się. Nie pomogło to co cnotcie? Bynamniej.

Gramatyków i lingwistów marność

Gen[esis] XI

[8] Polityk uczy królować, rząd i pospólstwo mieć pomiarkowane. Aza pszczoły nie mają króla i przyrodzona cnota od natury nie dała im tylo światła, że się – z podziwieniem samego człowieka – bez nauki rządzić i cnotę zachować mogą? *Quatuor sunt minima terrae, et ipsa sunt sapientiora sapientibus*. Człowiek zaś naukę i subtelnosc na szkodę i oszukanie bliźniego bardziej niż na pomoc albo ozdobę królestwa obraca; i ludzie bardziej fortunie królów niż królom służyć i wier-nemi być uczą się.

Próżność polityków jaka

Prov[erbia] 30,24

*Pauci reges, non regna colunt.*

Senec[a] Trag[edias] 30,24

[9] Polityka uczy subtelnosci i ostrożności w traktowaniu z ludźmi, toć znać – oducza szczeroci i poufałości. A kędyż podzieje się cnota przyjaźni i wierności prawdziwej, którą im kto prościej bierze przed się, tym bliżej przystępuje do prawdy i cnoty? To polityki nie potrzebuje, bo sama natura doskonale do tego prowadzi człowieka.

Subtelna polityka przeciwna szczyrości

[10] Widziemy przy tym, że wszystkie narody, co ich grubemi i prosterni zowie-my, bardziej pilnują i sprawiedliwosci, i prawa, i pobożności, i przystojności, niż insze, co się uczonemi, mądrimi i ćwiczonemi być popisują. Kiedy się sądzą, nie ufają w jurystów, ale w słuszność, bo subtelnosci nie znają ani się spodziewają fortelów i dowcipnych obron po sobie; kiedy zaś z sobą traktują, prędzej sobie uwierzą i dotrzymają, bo nie wiedzą, co to jest pretekst, co *clausula*, co *salva*, co *garantia*, ale z przyrodzenia dobrze wiedzą, co słowo, co obietnica, co szkoda, co pożytek, co cnota. Dlatego we wszystkich historyjach wychwalają Tatarów z prostoty, a wszędzie ganią uczonych Greków z obłudny. *Timeo Danaos, et dona ferentes*. Tatarowie nie politycy, nie umieją sejmować ani wymownych perswazyj, a zgodzą się w minucie na jedno, a drudzy sejmują pół roka i ostrożnością uczenie i dowcipnie narabiają, a nigdy zgody i prawdziwej miłości między stanami królestwa być nie może. Cóż tedy ma nad prostotę uczona polityka w prawdziwej drodze do cnoty? Nic bynamniej.

Grubych narodów doskonałość większa i czemu

Virgil[us] „Aeneid[os]”

[11] Jezeli zaś w teologijej, która o Bogu mówi i tak obszernie uczy, rozumie-my, że znaczna droga do cnoty funduje się, o, jak się ciężko mylimy! Teolog, mówiąc o Bogu, pysnieje, a prostak, nie mówiąc o Bogu, pokorny. Mojżesz nie był, tylko pasterzem, i nie znał teologijej ani imienia Bożego: *Si dixerint mihi, quod est nomen eius, quid dicam eis?* A Bóg pokazał mu się i sam go szukał. A teraz wrzкомо nazbyt Boga znać i opisać, i własność Jego tłumaczyć chcemy, a tym samym, więcej niż się godzi o Bogu mówiąc, próżnemi słowy i myślami cnotcie wiary i pokory przeciwnemi się stajemy. *Deus enim in caelo, et tu super terram, idcirco sint pauci sermones tui. Multas curas sequuntur somnia et in*

Teologów próżność

Mojżesza prostota Bogu przyjemna

Exodi 3

Ecc[lesiastic] 5

[8] *wiernemi* – C; *miernemi* – B (bł.)

(marg.) *Trag<o>e[ldus]* – popr. wyd.: *Tragac.* – B C

[10] (marg.) *Grubych narodów doskonałość większa i czemu* – C; brak w B  
*wszystkie* – B C; *świeckie* – D (bł.)

O Boga niebezpieczne  
badanie się

*multis sermonibus invenietur stultitia.* Tak właśnie jako owo lot Ikara: im słońcu bliższy, tym jemu niebezpieczniejszy, bo woskowej kreaturze śmiertelne jest do słońca przymknienie.

Ovid[ius].  
„Met[amorphos]”.  
lib[er] 8

[...] *Rapidi vicinia solis  
mollit odoratas, penumarum vincula, ceras.*

Nie wspominam herezyj i bluźnierstw, które z zbytniej subtelności teologii fundament błędów swych wzięły.

[12] Jeżeli tedy tak wysoka i Boga tykająca się nauka nie tak jest pewna doskonałości, aby całe człowieka na drogę enoty przywieść miała, cóż dopiero inne? Jak mają być pomocą do enoty, które tylko albo próżności, albo obłudy, albo uporu, albo zbytku, albo pychy, albo próżnego o sobie rozumienia nauczyć muszą?

Elokwencji próżność  
jaka

[13] Nauka oratorska, o, jak płonnie i na obie stronie perswaduje, tak że trudno rozeznać, która mowa bliższa prawdy, bo wszytek jej fundament na omamieniu i opiniej jest zasadzony. *Universa institutio dicendi ex opinione ostentationeque pendet.* Słyszemy często, jako jeden kaznodzieja, u kilku służąc królów: i złych, i dobrych, a przecię jednakowo wychwala wszytkich i przeciwne ich przymioty różnemi od siebie argumentami umie ozdobić. Kto by zaś słyszał oratorów i krasomówców, którzy satyrami i przymówkami narabiają, i jako jedni pochlebstwem pochwalą posługują, tak zaś drudzy nienawiści dowodzą jadłowitą subtelnością i szkodliwymi conceptami, tak że drugi woli przyjaciela ukąsić niż siebie w język.

Arist[oteles].  
„Reth[orica]”.  
lib[er] 8.  
cap[itu]l 8

Oratorów niedoskonałość

Ps[al]m[orum] § 11.<4-5>

*Qui maluit perdere amicum quam sermonem.*

[14] Usta powinny być przybytkiem nagiej prawdy, a oratorowie stamtąd wyprowadzają fałsze i obłudy przybrane w sukienki pozłoczone i malowane różnemi farbami. Nigdy albo rzadko nie powiedzą istotnej i własnej przyczyny każdej rzeczy, ale ją ozdobią figurami, aby w ludziach afekty daremnie wzbudzali, które powinny być jak najskromniejsze, aby ludzi przywodzili do uporu, do buntów, do zajęcia przeciwko bliźniemu, którym posłuszeństwo, dobroć i jednoznaczność umysłu cnota mieć każe.

Figury oratorskie  
pełnie próżności

[15] Kto wyliczy, jak wiele ludzi krasomówstwem zawiedzionych rebelije przeciwko panom swym podnosiło, jak wiele wojen, jak siłę zabójstwa, jak częstych i niespodzianych przypadków wyuzdana a niepohamowana wymowa urodziła, jako siłę pospolitego ludu przez retorów i mówców swoich w niewolę poszło, i jako znowu siłę oratorów stało się niewolnikami płochych uszu pospółstwa pochlebnego, które bardziej mowę aniż cnotę, bardziej pochlebnych i pozornych głosów niż prawdziwych i szczyrych słuchać zwykło.

Wstępki i ekscesy  
krasomówców  
jako szkodliwe

[12] *aby całe człowieka* – B; *aby człowieka* – C

[13] (marg.) *jaka* – B D; *jako* – C (bl. ?)

*jedni pochlebswu* – B; *jedno pochlebstwa* – C (bl.); *jedni pochlebstwa* – D (bl.)

(marg.) Ps[al]m[orum] § 11.<4-5> – popr. wyd.; Ps[al]. § 111 – C (bl); Ps[al]. 555 – B (bl.); zob. obj.

[15] (marg.) *Wstępki i ekscesy krasomówców jako szkodliwe* – C; brak w B *zawiedzionych* – B C; *zawiedzionych* – D (bl.)

*niespodzianych* – B C; *niespodziewanych* – D (bl.)

*jako siłę* – C; *jak siłę* – B

[16] Dlatego raz Dyjogenes filozof, pokarmując w karczmie, a obaczywszy Demostenesa przejeżdżającego, wielkiego oratora, prosił go, aby był wstąpił do karczmy, czego gdy się on uczynić wstydził, rzekł mu: „Co jest, że się ty pokazać wstydziś w karczmie, a twoi bogowie i twoi panowie, to jest pospólstwo, któregoś ty jest niewolnikiem ustami (boś im gębę w niewolą zaprzedał), ustawicznie tam przesiada?”: *Non esse par. ut illic pudeat servum populi videri, ubi populus assidue viveret*. Karczemną tedy sądził być naukę i daleką od cnoty, która tylko na pochlebstwie i na słówkach, nie na prostocie i prawdzie, zasadza ozdobę i sztukę swoją.

[17] Człowieka zaś cnotliwego mowa jest, która po prostu a gruntownie słuszność, prawdę i istotną sprawiedliwość wyraża.

*Neglectum, inornatum, ut plurimum probum,  
re metientem non verbis sapientium,  
sermone nunquam palliato, at simplici.*

[18] Filozofa zaś każdego próżność dość jest światu wiadoma, że próżnemi i daremnymi dysputami (czas trawiąc i zakrytego początku każdej rzeczy w naturze szperlając, prawdziwej i istotnej przyczyny natury żaden dojsć nie może, i owszem, ufając pozorom swoich płonnych racyj, któremi się widzi kontentować, prostych a pewnych eksperyencyj doświadczenia za nic nie ma i lekce sobie waży, łącznych i oczywistych dowodów nie słuchając, a bardziej w ideach i w wymyślnych jakichsi argumentach niż w samej prawdzie, którą i prostak przyrodzonym sposobem poznać może, filozofiję przyrodzonej mądrości fundując.

[19] Prostactwo zaś i gmin wiejski aza nie lepiej każdej rzeczy natury pozna, tak że często filozof od pasterzów nauczyć się może, czego natura co czemu dała? O, lepiej wiedzą i czasy urodzajów, i przyrodzenia ziemi, i własności drzewa, i znaki deszczów, grzmotów, suszą, powodzi, i natury zwierząt, i gniazda ptaków, i przymioty ich w naturze, rodzaje i sposobność każdej rzeczy, której się pracą i ręką dotknęli. Filozof zaś – z lenistwa i próżnowania – racyjami chce się wynieść i woli gadać niż pracować; ani tym próbuje swych przyczyn, czego sam doszedł, tylko co mu albo *Plato*, albo *Arystoteles*, albo który umarły filozof na papierze zostawił. Prostak zaś ustawicznie pracuje i nie racyjami, tylko dowodami zaciąga w naturze pewności.

[20] Cokolwiek natury rzadkość sekretów nam dała, to wszystko prostota wymyśliła. Jakub patryjarcha, nie będąc filozofem, doszedł tego, że *imaginativa* w naturze zwierząt siła może, dlatego wynalazł pierwszy sposób, aby się owce różnych kolorów i pstre rodziły, chociaż tylko był pasterzem, a nie filozofem: *Posuit virgas decorticas ex parte, ubi fundebatur aqua, ut cum venissent greges ad bibendum, ante oculos haberent virgas et in aspectu earum conciperent*. To by

Dyjogenes  
jako przymówił  
Demostenesowi

*Plin[us], lib[er] 8,  
„Aphor[is]mi”*

Mowa cnotliwa jaka

*Euryp[ides]  
in „<Licymn[io]>”  
de Hercul[e]*

Experyencyje  
prostych ludzi  
pewniejsze i jako

Jakuba patryjarchy  
biegłość  
w filozofiję przyrodzonej

*Genes[is], cap[ut] 30*

[17] (marg.) <Licymn[io]> – popr. wyd.: *Lycin*. – B C (bl.)

[18] *każdej rzeczy w naturze szperlając, prawdziwej i istotnej* – B: *każdej w naturze szperlając, prawdziwe i istotnej* [D: *prawdziwej, istotnej*] – C D (bl.)  
*i w wymyślnych* – B; *i wymyślnych* – C.

[19] *wiejski* – C; *miejski* – B (bl.)

*nauczyć się może* – B; *się może* – C (bl. opust.); *się może nauczyć* – D (bl. szyk)

[20] *dała* – B; *dało* – C (bl.)

(marg.) 30 – B; 20 – C (bl.)

był filozof wprzód nad tym blażeństwem argumentował i naswarzył się z drugimi około tego, co Jakub, nic nie mówiąc, uczynił i pokazał, co może *imaginativa* dusze każdej rzeczy stworzonej.

Zwierząt znajomość  
przyrodzonych mocy

[21] Ale nawet i zwierzęta bezrozumne więcej niż filozofowie nauczyły nas natury. Jaskółka dzieci ślepe ziemię przyniesionym do widzenia przywraca; kruk gniazdo postronkami skrępowane i dzieci powiązane uwalnia bez odwieżywania żadnego; czyż gniazdo swe ukryć i niewidome sprawić umie; pies ma trawę, którą się leczy i która jego naturze służy; ryś z moczu swego urodzony kamień grzebie i chowa na skryte mocy przyrodzenia, ledwo nam wiadomy; orzeł płodowi swemu kamień służący wynalazł. którego i ludzie zażywają, a przyczynę tego żadnej dać nie mogą. Cóż tedy ma fizyk doskonalszego w swych mowach, swarach i argumentach nad proste światło przyrodzenia, którego i bestyje są uczesnikami? Tylko cnocie przeciwną gadliwość i rozprawność uporną i lekkomyślną, która do cnoty nic nie pomaga, a siłę i bardzo przeszkadza.

Moralistów próżność  
opisuje się

[22] Więc uważając i moralistów, co cnoty opisują i przyczyny każdej niedoskonałości wywodzą: jako gniew i co za defekt rodzi, co pycha, co zazdrość i inne pasyje sprawują, jako się cnoty z siebie rodzą i co za siostrzeństwo i powinowactwo z sobą mają. Całe tomy o genealogiach przymiotów wewnętrznych piszą i wydają, a cóż po tym, kiedy ci, co najwięcej o tym mówią i cnoty pod osobami i figurami malują, za bożków je i za bajki jakieś poetyckie być udają, bardziej albo dla ozdoby wiersza, albo dla obrazka do książki, albo dla powały malowanej w pokojach, albo dla oratorskiej próżności cnoty figurując aniżeli dla szczyrego cnoty naśladowania i poskromienia ludzkiego życia.

Jako droga cnoty jest  
prostota

[23] A cóż tedy malowanych cnót zmyślna próżność sprawi w umyśle pożytku? Aza prostota większej doskonałości nie ma w sobie, kiedy sprawiedliwy prostą drogą cnoty trzymać się będzie umiał lepiej, aniżeli fałszywemi i figlownemi sztukami umysł szczyry i prawdziwy daremnie zaprzatając? Dosyć prostota przyrodzonym światłem rozumu każdemu pokazać może drogi do cnoty: *Iustitia simplicis dirigit viam eius*.

Prov[erborum] 11.5

Prostota nie ma się  
rozumieć za głupstwo  
jako i kiedy

[24] Prostotę Bóg chciał mieć za mądrość, to jest umiejętność nie wyszukaną, ale przyrodzoną, którą dusza rozumna (co ją łacinnicy *animam rationalem* nazywają) ma dosyć w sobie doskonałą tak dalece, że światło rozumu wszystko to, co nauka szeroce i trudno rozdaje, krótką drogą i oraz objaśnić może. Prosty albowiem rozsądek uczy (przez światło przyrodzone dusze nieśmiertelnej) jedną i najprostszą drogą iść człowiekowi, którą rozumie być najlepszą. Nauki zaś proponują rozumowi siłę dróg i wątpliwość czynią w umyśle, rozerwanie sprawując

co może – B; że może – C. (bl.)

[21] (marg.) Zwierząt znajomość przyrodzonych mocy – C; Zwierząt znajomość przyrodzonych – D (bl. opust.); brak w B

do widzenia – B; widzenia – C. (bl. opust.)

ledwo – C; ledwie – B

gadliwość – B C; godność – D (bl.)

[22] bożków je i za – B C; bożków i za – D (bl. opust.)

w pokojach – B C; w pałacach – D (bl.)

[23] (marg.) droga – C; drogą – B

diriget – B; dirigit – C. (bl.)

[24] proponują – C; próżniają – B (bl.)

wątpliwość – C; wątpliwości – B (bl.)

i jednego się nietrzymanie, i około cnoty długie błędzenie tak dalece, że wszedzszy umysł w uczone argumenty, jako pielgrzym nieświadomy w puszcza siłę ścieżek w sobie mającą, ustawicznie błędzić musi i do własnej a prawdziwej drogi trafić nie może. A to stąd pochodzi, że więcej ludzi uczy się albo nauk zażywa na udanie niedoskonałości swojej, na pozłotę swoich zmas i sprośności, na potuszenie i pochlebienie swoim defektom i występkom aniżeli na posługę cnoty i prawdziwe do niej zmierzanie.

[25] Przez naukę pyszny nazwie się wspaniałym, okrutny i tyran – do rządu sposobnym, pochlebca – wymownym i łagodnym, i akomodującym się każdemu, rozrutny – szczodrym, skąpy – oszczędnym, niestateczny – biegłym, płochy – obrotnym, obmówca – prawdziwym, zazdrościwy – sprawiedliwym, chytry – umiejętnym, uporny – statecznym i innych wiele podobnych przemian wyuczony fałsz odmaluje. Przeciwnym zaś sposobem: przez subtelność i zbyt dowcipną naukę cnota będzie poczytana za tępość i niedoskonałość dowcipu, sprawiedliwość – za nieużytość i nieuczynność, mężność – za grubijaństwo, prostota roztropna – za głupstwo, szczyrość – za nieostrożność, dobroć – za miękkość i łacność niesposobną, pobożność – za hipokryzję. I tak przez pomieszaną nauki subtelność własnej swej wagi w złym i dobrym żadną miarą prawda nie pokaże ani dojdzie.

[26] Nie ma tedy nic więcej nauka albo dowcipnych subtelności wynalazek nad prostotę rozumem przyrodzonym objaśnioną, bo ta sama (byle umysł ludzki chciał się przez nią cnoty trzymać) dosyć dostateczną jest drogą do wszelkiej doskonałości. Nauki zaś częściej są pozoru powierzchownego i ambicyjnej ponętą aniżeli istotną i prawdziwą światłością umysłu. I przeto Mędrzec narzekał, że się nazbyt i niepotrzebnie umiejętności chwycił, która tym dalej oddalała się od pojęcia, im głębiej i ciekawiej dochodzić jej zawodził się. *Cuncta tentavi in sapientia. Dixi: Sapiens efficiar, et ipsa longius recessit a me, multo magis, quam erat.* I dlatego przestrzega, aby się nad potrzebę zbytniej nie chwytać umiejętności, bo zamieszanie umysłu nad miarę czyni człowieka omamionego i w sobie samym niestałego. *Neque plus sapias, quam necesse est ne obstupescas.*

[27] Wiedział tedy Bóg, że nauka i umiejętność miała zaszkodzić człowiekowi i dlatego ze wszystkich drzew rajskich używać pozwolił mu, ale z drzewa umiejętności całe zakazał. *Ex omni ligno paradisi comede, de ligno autem scientiae ne comedas*, bo wiedział niemniej, że póty cnoty trzymać się miał człowiek, póki by zbytniej umiejętności i subtelności nauk nie skosztował, ale wąż, czyli diabeł, że się był nazbyt przeuczyl, chciał i człowieka zarazić swoją nauką. Człowiek albowiem, póki nie skosztował nauki, miał dosyć rozumu dla cnoty, dlatego poznał po prostu a roztropnie, że nie godziło się Boskiego przekroczyć rozkazania;

Porównanie umysłu do pielgrzymy

Jako pseudosofistowie, to jest fałszywi mędrzy, błędy cnotami umięją tytułowac

Jako tąż subtelność cnoty za niedoskonałość poczyta

Zbyttnia mądrość jako głupstwem zwac się może

*Eccles[ia]stae, cap[itu]l[us] 7*

*Eccles[ia]stae, cap[itu]l[us] 7*

Czemu Bóg zakazał jeść człowiekowi owocu z drzewa umiejętności

*Genes[is], cap[itu]l[us] 7*

*sprawując i jednego* – B; *sprawując, jednego* – C

[25] (marg.) *Jako pseudosofistowie* – B C; *Pseudosofistowie* – D (bł. opust.)

*sprawiedliwość* – za *nieużytość i nieuczynność, mężność* – rekonstr. wyd. (na podstawie B i C); *sprawiedliwość* – za *nieużytość, mężność* – C (bł. opust.); *sprawiedliwość* *nieużytość i i nieuczynność, mężność* – B (bł. opust.)

*dojdzie* – B; *dodaje* – C (bł.)

[26] *umysł* – B C; *rozum* – D (bł.)

*do wszelkiej* – C; *do wszelakiej* – B

(marg.) *mądrość jako głupstwem* – B; *m drość głupstwem* – C

głębszych nie szukał subtelności, tylko, co należało, prostotą rozumną wykonać pragnął. *Praecepit nobis Deus, ne tangeremus illud.*

[28] Ale wąż nauką chciał narabiać, którą i człowieka od cnoty odwiódł, i na-  
pierwej chciał się pokazać teologiem, i wszedł w dysputy z Ewą, pytając się na-  
przód i czyniąc kwestyją, dlaczego Bóg zakazał im nie jeść z tego, a nie inszego  
Gen[esis] 3  
Wąż w raju jako się chciał  
pokazać teologiem  
drzewa. *Cur praecepit vobis Deus, ut non comederetis de omni ligno paradisi?*  
Przez to pytanie „*cuius?*” poznać, że i być zbytnim racjonalistą nie jest zawsze  
Sapientiae] 1. v[ersus] 9  
dobrze. *In cogitatione enim impii interrogatio erit.* bo w wielu rzeczach nie za-  
wsze się godzi wiedzieć przyczyny.

[29] Potym uczynił się i moralistą, pokazując, że kto się zna na złym i dobrym,  
jako moralistą  
jest podobien samemu Panu Bogu. *Eritis sicut dii, scientes bonum et malum.*

[30] Na ostatek udał się i za polityka doskonałego i powiedział-że maksymę  
jako politykiem  
polityczną: albo *arcanum imperii*, albo *interesse status* miał Pan Bóg nie przy-  
Gen[esis] 3  
puścić nikogo do sekretu i wiadomości złego i dobrego. *Scit enim Deus, quod in  
quocumque die comederitis ex eo, aperientur oculi vestri.* I dlatego powiedział  
im, że „otworzą się oczy wasze”, aby im był pokazał, że on sam przenikał Pańską  
Podobieństwo  
do statystów terażniejszych  
politykę, że to fortel polityczny w tym był, aby ludzie byli jako ślepemi i nie do-  
chodzili tego, co tylko samemu Panu należało wiedzieć. Coś podobnego do staty-  
stów wieku terażniejszego, co zwykli mawiać, kiedy chcą zbuntować mniej świa-  
domych: „Otwórzcie jeno oczy, panowie. *Aperientur oculi vestri.* Nie dajcie sobie  
tej mgły na oczy zawodzić”. Jest tam coś w tym, nie darmo to ten albo ów uczynił  
– i temi właśnie i diabeł w raju szedł naukami, któremi często a fałszywie zwykł  
teraz świat pospolicie chodzić i tę sobie do godności i cnoty drogę zakładać.

[31] Ale nie to jest mądrość: siłę rzeczy, choć sobie i przeciwnych, umieć i do-  
ciekają. Mądrość, co się cnotie nie przyda, jest fałsz i maskara głupstwu tylko  
potrzebna. Prostota rozumna i rozsądna to prawdziwa mądrość. Ani ten jest mądry,  
co siłę umie, ale ten, co umie umieć, cokolwiek umie, choć z przyrodzenia. Tak że  
na mądrości zażywanie trzeba osobnej mądrości i miary. *Et, quod est difficilli-  
mum, tenere ex sapientia modum.*

[32] To rzekszy, Artakses przestał mówić, lubo jeszcze zawiódł się był coś wię-  
cej powiedzieć, bo postrzegł z daleka, że król z niektórymi senatorami wszedł do  
ogroda i zbliżał się powoli ku nim. Zaczym i Ewander, pochwaliwszy tylko z wiel-  
kim ukontentowaniem zdanie i mowę Artaksesa, musiał się jako i on z miejsca  
ruszyć przeciwko królowi, ku któremu idąc obaj przez długą ulicę drzewami  
wysadzoną, wyświadczywszy sobie wielką uciechę z obopólnej konwersacyjej,  
obiecali sobie, że nazajutrz znowu zejść się z sobą mieli i – o czym by im czas  
i okazja pozwoliła – podobnym sposobem jako i teraz rozmawiać, z tym jednak  
dokładem, że kolej rozmowy miała iść na Ewandra. I na tym postanowieniu  
rozeszli się z sobą tego dnia.

[28] (marg.) Wąż w raju – B: Wąż z raju – C.

(marg.) Gen[esis] 3 – C: brak w B

[29] że kto się zna – B: z kto zna się – C. (bł.)

[30] zbuntować – rekonstr. wyd. (na podstawie B, C i D): *zbunto* – B C; (bł.): *zbutować* – D. (bł.)

[31] ten jest mądry – B C; ten mądry – D. (bł. opust.)

*difficillimum, tenere ex* – C; *difficillimum ex* – B

[32] zbliżał się – B C; zbliżył się – D. (bł.)

Wąż w raju jako się chciał  
pokazać teologiem

Gen[esis] 3

Sapientiae] 1. v[ersus] 9

Jako moralistą

Jako politykiem

Gen[esis] 3

Podobieństwo  
do statystów terażniejszych

Jaka jest prawdziwa  
mądrość

Koniec rozmowy  
pierwszej

Okazja roześcia się  
z pierwszego zescia  
Artaksesa i Ewandra



## ROZMOWA WTÓRA

[1] Tak się była spodobała Ewandrowi przeszłodniowa rozmowa Artaksesa, że zaraz wstawszy, jeno myślał o tym, aby się był jako najprędzej mógł z nim obaczyć, tym bardziej że wczorajsze przyście królewskie do ogroda skróciło im dłuższej rozmowy, jako się już na nią byli zanieśli, a do tego, że materyja rozmowy właśnie im była do smaku przypadła, a Ewander nie miał czasu pochwalić jej słusznie, tylko krótko przyznać musiał, że Artakses z fundamentu szczyrą prawdę powiedział. Życząc tedy sobie dłuższy mieć czas konwersowania z Artaksem, napisał zarazem do niego karteczkę, dając mu znać, że za godzinę, nim by król na mszą poszedł, pragnął sobie zniść się z nim w antykamerze królewskiej.

[2] Skoro tedy minęła godzina, wedle słowa danego sobie poszedł Ewander na pałac i wszedłszy do królewskiej antykamery, zastał już tam Artaksesa, którego kilka ludzi znacznych opadło, przyczyniających się do niego za jednym człowiekiem i prosząc, aby go był zalecił królowi na pewny urząd w kancelaryjej, na którym wtenczas siłę należało, ślubując mu wszyscy za niego, że mu miał być wdzięczen tej łaski tak wielkiej, pisząc się dożywotnie jego kreaturą. Na co Artakses, aby był ludzkości dosyć uczynił, odpowiedział, że miał instancją swoją wnieść do króla za nim, nie ślubował jednak, że król miał to uczynić, bo nie wiedział, jeśli już komu tego nie przyobiecał.

[3] Był przy tym Ewander, kiedy Artaksesa o to proszono, zaczyn, skoro tamci odeszli od niego, podziękowawszy mu za obiecaną promocyją, nie został nikt w antykamerze (bo się był jeszcze król nie ubrał), tylko Artakses i Ewander sami z sobą zostali, oczekiwając, ażby był król wyszedł wedle zwyczaju do pokojów. A tymczasem siadłszy na jednej z ław, które zwyczajnie dla senatorów stoją przy ścianach gotowe, rzecze Ewander do Artaksesa: „Czy będzie jeno król chciał przyjąć owego człowieka, nie znając go dobrze? A zda mi się, że król nierad lekko-myślnie bierze subiekta, aż się ze wszystkich stron w nich przejrzy, żeby zaś tego nie żałował”. – „To prawda – rzecze Artakses – i słusznie to czyni, ale i ja nie asekurowałem ich imieniem królewskim, bo się zawsze rad rekoliguję, niż królowi

Kontynuacja  
transakcyjnej dalszej

Co żywo  
do antykamery królewskiej  
i często jak do gieldy  
na rozmowy

Najłatwiej człowieka  
zalecić, ale ślubować  
za niego trudno

Choć kto obiecuje  
promowować kogo,  
nie trzeba temu  
całe dowierzać u dworu

Nim kogo do urzędu  
przyjąć, trzeba się w niego  
przejrzyć

### Rozmowa II

- [1] *za godzinę* – B C; *na godzinę* – D (bl.)  
*zniść się* – C; *znieść się* – B
- [2] *kilka* – B C; *kilku* – D  
*że mu miał* – B C; *że miał* – D (bl. opust.)  
(marg.) *temu* – B C; *mu* – D (bl.)
- [3] *Czy będzie jeno* – B C; *Czy jedno będzie* – D (bl.)  
*żeby* – C; *ażeby* – B

kogo zalecę. Wprawdzie-ć przyjaciele moi owi, co za nim prosili, ślubowali mi za niego, że go będą miał jako za kreaturę swoją, a mogłoby się to przydać mi na wiele rzeczy, uczyniwszy sobie człowieka, co by mi był powinien potym i pamiętał, żem go na to miejsce promowował”. A Ewander na to: „Jako? O, jak próżna nadzieja spodziewać się po kreaturach wdzięczności! Jeszczem nie widział (już też strawiwszy niemały czas u dworu), aby który pamiętał na dobrodziejstwo. Tak wiele już wielkich ludzi było, co się na tym zawiedli”. – „A to jako? – odpowie Artakses – Wzdycć przecię niepodobna, aby tak był bezbożny człowiek, żeby potym temu, co mu rękę podał i promowował go do szczęścia i honorów, nie miał tego pamiętać!”.

[+] A Ewander, widząc, że się mu podała piękna okazja do rozmowy, prosił Artaksesa, aby jego zdania w tej okazji posłuchał. Na co gdy Artakses bardziej niż z wielką chęcią pozwolił, i owszem, sam go prosić począł usilnie. Ewander, uspokoiwszy się wprzód nieco z mową a obróciwszy się twarzą do Artaksesa, tak mówił rzecz do niego.

[5]

## O KREATURACH ALBO NIEUWAŻNYCH PROMOCYJACH ROZMOWA II

Jest jedno rzemiosło, którym wielcy ludzie i panowie zwykli się bawić, to jest z nieludzi ludzi czynić albo raczej z ludzi nieludzi. To pierwsze jest jedno co i drugie w ten sposób. Uważnie się wielki i znaczny człowiek, w którego rękach kredyt i polityczna władza, jako instrument rzemiosła jego, nie każe mu próżnować, ale nie próżnując, przecię próżność czynić, i zacząć tę robotę, co ją Psalmista namięnia: *Suscitans a terra inopem et de stercore erigens pauperem, ut collocet eum cum principibus*. Z ziemi podniesie nie człowieka, ale robaka i nędznego pokorniczka, który często, omamiwszy oczy i serce pańskie, uda się za materiją potrzebną do pańskiego rzemiosła, które jest z nieludzi czynić ludzi. I tak z nieczłowieka zacznie robić człowieka, który ledwie co promocyją albo dobrodziejstwem wyniesiony, pocznie widzieć do siebie, że go urobiono człowiekiem, aż on przestaje nim być, bo z chudziny stawszy się czymkolwiek już więcej nad ludzi, czasem i nad samego wynosi się pana. I tak z człowieka staje się nieczłowiekiem tak dalece, że o nim pan rzec może, co Bóg o swojej powiedział kreaturze: *Ecce Adam quasi unus ex nobis factus est, sciens bonum et malum*. Zbyt wielka

Za promocyją  
czystsza o niewdzięczność  
u dworu

Okazja Ewandrowi  
do rozmowy o kreaturach  
albo promocyjach

Kreatury sobie robić jest  
rzemiosło ludzi wielkich,  
ale jakie

*Psalm[orum]*

Co to jest z człowieka  
czynić nieczłowieka,  
a z nieczłowieka człowieka

Człowiek w fortunie  
w pychę się wbjaja  
i zapomina wdzięczności

*Gen[esis]* 3

*moi owi* – C; *owi moi* – B

*się to przydać mi* – C; *to przydać mi się* – B

*na to: „Jako?”* – C; *jako na to?* – B

[5] (nagłówek) *O kreaturach albo nieuważnych promocyjach. Rozmowa II* – B C; 5. *O kreaturach albo nieuważnych promocyjach* – A

*to jest* – B C; *a to jest* – A

(marg.) *Co to jest z człowieka czynić nieczłowieka, a z nieczłowieka człowieka* – A C; brak w B

(marg.) *wbjaja* – A B; *wybija* – C (bl.)

*bo z chudziny stawszy się czymkolwiek już więcej nad ludzi* – B C; *bo z hudzony stawszy czymkolwiek niż więcej nad ludzi* – A (bl.)

*I tak* – B C; *I z tak* – A (bl.)

nieszczęśliwość tak wspaniałego rzemiosła, że nigdy nam kreatura albo dzieło nasze nie wynidzie na tę formę, w jakiej je dokończone widzieć chcemy. Może-ż być nad to większa próżność?!

[6] Robimy sobie kreatury, abyśmy z nich jakąś widzieli pociechę, abyśmy ich za podpory albo filary interesów i szczęścia naszego wystawili. Dobywamy ich z ziemi i – podłej czasem kondycyjej – bierzemy do siebie. Wziętych okrzusujemy i w szlachectwo li, w obyczaje li glancowniejszych i polerowniejszych świata pokazujemy. Czasem i złocimy, choć nie masz co, w substancyją fortunę zapomagamy, powagę im jakąś jednamy i – abyśmy ich ludźmi dorobili – respekt i estymacją między drugimi sprawujemy im, na stopnie i godności wsadzamy, potęgę w ręce dajemy i niemal równymi sobie czynimy. A to dlatego, abyśmy z nich pomoc, wysługę i podporę mieć mogli, abyśmy śmieie i prawdziwie mówili: „Ten to jest, com go ja człowiekiem uczynił, moja to kreatura, mojej to ręki dzieło, moje to rzemiosło”. Piękna zaprawdę i sławna robota, ale spytać by go, kto go tym uczynił – przyzna li? wdzięczen li? nie wstyda li się powiedzieć: „Ten mię urobił człowiekiem, jemum to samemu winien, czym jestem; przyznaję, zem ja jego kreatura”? Nie przyzna tego żaden albo bardzo rzadki, i byle jeno jakakolwiek fortuna zaświeciła mu przed oczy, wnet wybije się z jurysdykcyjnej wdzięczności, zapomni dobrodziejstwa. Kole go w oczy ten, co go urobił. Gdyby jako, zaparłby się go, i owszem, dlatego, że mu siłę powinien, tym więcej go nienawdzi. *Beneficia eo usque laeta sunt, quo ad videntur exsolvi posse; ubi multum antevenerere pro gratia odium redditur.*

[7] Obrął był sobie Augustus niektóre subijekta i na podporę albo interesów swoich zachowanie promowował je, Marcella i Agryppę, ale niewielką z nich miał pociechę, o czym świadczy Tacyt: *Caeterum Augustus subsidia dominationis Claudium Marcellum pontificatu et curuli aedilitate, M[arcum] Agrippam, ignobilem loco, honum militia et victoriae socium, geminatis consulatibus extulit.* Tych urobił był sobie na jakieś filary swego panowania, a osobliwie Agryppę, którego do rządu rzymskiego miasta promowował, z którego małą potym uznał podporę, bo poznawszy się być potężnym, zapomniał Augustowej łaski, aż go na koniec na wyspę Planazyją nazwaną relegować i wypchnąć musiał. *Ut M[arcum] Agrippam in insulam Planasiam proiceret, rudem sane bonarum artium et robore corporis stolide ferocem.* Cóż mu było po promocyje i Augustowi po tej pracy, że

Jakim sposobem robią ludzie wielcy sobie kreatury

Dla jakiej przyczyny

Rzadki, kto nie zaprze się tego, co go człowiekiem uczynił

Miasto wdzięczności – nienawiść

Tacit[us]

Przykład wzięty z Augusta

Lib[er] I, „Anna[es]”

Kreatury Augustowi źle się nadały

Ibidem, Tacitus

nie wynidzie – B C; nie wyńdzie – A

- [6] (marg.) *wielcy* [C bl. literowy: *wieley*] – A B C; *wielkie* – D (bl.)  
(marg.) *Dla jakiej przyczyny* – B C; *Na co kreatury swoje ludzie znaczni robią – A pomoc, wysługę i podporę* – A C; *pomoc i wysługę, także podporę* – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)

*kto go tym* – B C; *kto tym* – A (bl. opust.)

(marg.) *Miasto wdzięczności – nienawiść* – B; brak w A i C

(marg.) *Tacit[us]* – B C; brak w A

- [7] (marg.) *Przykład wzięty z Augusta* – B C; brak w A  
(marg.) *Lib[er] I, „Anna[es]”* – B C; brak w A  
*extulit* – A; *extullit* – B C (bl.)  
(marg.) *Kreatury Augustowi źle się nadały* – B C; brak w A  
*na jakieś* – B C; *za jakieś* – A  
*uznał* – A B; *wziął* – C (lekcja bl. przy tożsamości A i B)  
(marg.) *Ibidem, Tacitus* – B C; brak w A

grubijana jednego tak wysoko wyniósł? I ten nie pomniał, od kogo był uczynionym, i tamten nie wiedział, kogo sobie uczynił.

Sami sobie czynimy niewdzięcznych

Seneca

Nie spróbowawszy, szkoda ludzi promowować do czego

Fortuna czyni ludzi niepamiętnych dobrodziejstwa i czemu

Seneca

[8] Nie dziwuję się, że często niewdzięcznych doznajemy tych, których sobie dla wdzięczności robimy ludźmi – z nas pochodzi ten błąd, myślimy sobie winni. *Multos experimur ingratos, plures facimus*. Robimy rzekomo ludźmi i siłą do fortuny wynosimy niespróbowanych. Podobno rozumiemy, że za jednym i drugim ich postępkami jużemy ich doznali i że te ciała albo twarzy – nie umysły ich – znać pierwiej powinniśmy; i tak, nie spróbowawszy, zlej czasem materylej nienależytą formę dajemy. Stąd potym idzie, że jako nieuważnie ludzi promowujemy, tak i niewdzięcznych doznajemy. Ci albowiem szczęściu i losowi wyroku swego, a nie nam albo elekcyjnej i rozsądkowi naszemu powinni, bo byle jedno jakakolwiek szczęścia podporą nad kondycją swoją przeszłą możniejszemi się być postrzegli, zadziwienie i chciwość jakąś czują w sobie nowej fortuny, rozumiejąc, że sami przez się dociągnąć mogą, a na tych, co ich na ten wóz szczęścia wsadzili, niepamiętni, nie obzierają się na przeszłe początki, ale na przyszłe wytrzeszczają oczy nadzieje. *Irrumpit in animum admiratio et ad ea impetus factus est, uti mortalibus mos est, ex magnis maiora cupiendi: protinus excidit, quidquid ante beneficium vocabatur, nec eos intuemur, qui nos aliis praeposuerunt, sed ea sola, quae fortuna ostentat*.

[9] W nas próżność jakaś sprawuje to, że sobie szukamy takich subiekta, abyśmy w nich potęgę i szczęście nasze za zwierciadło jakieś sobie przed oczyma postawili i nie kontentujemy się, żeśmy sami wielcy, sławni, możni, ale i w drugich chcemy to sprawić, abyśmy się mocą i władzą naszą chelpili i podobne sobie dzieła wystawiali, przeciwiąc się nieco Bogu, który na wyobrażenie swoje uczynił człowieka. *Faciamus nobis hominem ad imaginem et similitudinem nostram*.

Gen[esis] 1

[10] Nie dość nam na tym, że mamy przyjaciół, na których cnotcie i przyjaźni wesprzeć się możemy, bo nas to podobno korci, że ci z woli i nieprzymuszonego afektu pomagają nam, ale żeśmy tych nie stworzyli ani zrobili, ale zyskali. Dlatego trzeba nam kreatur, którzy by z powinności służyli, a nie z wolności, o których byśmy mogli rzec: „O, powinien ten, musi ten, jam go sobie uczynił, moja to kreatura”. Ale cóż z tego za pociechę mamy? Wiedzą, że nam powinni, żeśmy ich sobie uwiązali, że po nich koniecznie wymagamy. Ciężko im to i dlatego nas

Próżność nasza chce się sprzeciwić Bogu w kreaturach

Ludzie przymuszeni i za dobrodziejstwa nie są obowiązani

[8] (marg.) *Sami sobie czynimy niewdzięcznych* – B C; brak w A  
*których* – B C; *którzy* – A (bl.)

(marg.) *Seneca* – B C; brak w A

(marg.) *Nie spróbowawszy, szkoda ludzi promowować do czego* – B C; brak w A  
*te ciała* – B C; *to ciała* – A

(marg.) *Fortuna czyni ludzi niepamiętnych dobrodziejstwa i czemu* – B C; brak w A  
*się być* – A C; *być się* – B (szyk bl. przy tożsamości A i C)

*na przeszłe początki, ale na przyszłe wytrzeszczają oczy* – B C; *na przeszłe wytrzeszczają oczy* – A (bl. opust.)

(marg.) *Seneca* – B C; brak w A

*cupiendi* – A B; *cupienda* – C (bl.)

[9] (marg.) *Próżność nasza chce się sprzeciwić Bogu w kreaturach* – B C; brak w A

(marg.) *Gen[esis] 1* – B C; brak w A

[10] (marg.) *Ludzie przymuszeni i za dobrodziejstwa nie są obowiązani* – B C; brak w A

*byśmy mogli* – A C; *moglibyśmy* – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)

*musi ten, jam* – B C; *musi, jam* – A

nienawidzą. *Quidam quo plus debent, magis oderunt*. Więc nam pochlebiają, kiedy ich wystawujemy i fortuną zdobimy, szczęście, życie i wszystko z rąk naszych ustnie poczytają: „*Vos dii estis*”. I tak śmieie rzec mogę: my ich robimy, a oni nas lowią, i owszem, kiedy ich dorobimy, często się potym z nas i nadrwią, a to, cośmy dla nich uczynili, nie minęło, ale zginęło. *Nemo, quod fuit, tamquam in praeterito sed tamquam in perduto ponit*. Zowią nas bogami, póki ich robimy; póty są kreaturami, póki ich nie dokończymy. Ale skoro w fortunie i dobrym mieniu wezmą od nas swoje dokończenie, już się sobie upodobają i więcej mieć pragną. Nie pomnią, kto ich ludźmi urobił, bo im nadzieja większej fortuny oczy zaćmi i omami: są albowiem nieodłączone od siebie te dwie rzeczy: nadzieja i niewdzięczność. *Memoriae minimum tribuit, quisquis spei plurimum*.

[11] Jest jakaś moc chciwa i niepamiętna w nadziei, która przyszłe rzeczy potężniej łapa aniż przeszłe trzyma; nie dba i o pamięć, kto się w nadziei utopi. Kto się na wysokie pnie drzewo, nie pomni o tym i nie uważa, ile już przeszedł, chyba ile nie doszedł. Albo kiedy kogo wsadzi kto wysoko, nie myśli o tym, że go ten tam wsadził albo że mu jego ręka pomogła, ale tylko, że go więcej jego ręka nie dosięże i że tam bez niego osiedzieć się może. Fortunę sobie za bożka jakiegoś i jej pomoc tylko za podporeę swoją przyznają hyc wszyscy ci, co z niczego od promotorów swych zrobieni, światu świecą. Niemasz tam w nich pamięci, tylko żądza, niemasz wdzięczności, chyba pycha. Radzi by zatarli to miejsce, skąd wyszli, aby ich nie wytropiono, czym byli. Jako zając, z miejsca na miejsce przed myśliwcem klucząc, miesza swe tropy i znać ich nie daje, tak niewdzięczna kreatura zaciera i zapiera się tego domu, w którym gniazdo swe założyła, w którym się wychowała, z którego urosła. *Numquam improbae spei, quod datur, satis est*.

[12] Powiedają naturalistowie o jaskółce, że jest najgorsza i najniewdzięczniejsza nad wszystkie inne ptaki, albowiem ta jedna, z błota i gnoju jednego ulepiwszy sobie w domach ludzkich gniazdeczko i żadną przeszkodą nie będąc przenasławowana od nikogo, skoro się wylęże, nienawidzi człowieka ani mu za to powinna, że się u niego bezpiecznie wylęgała, ale i owszem, jest mu za to nieprzyjacielem. *Porro, quod est gravissimum, de his, quae nobiscum habitant, sola*

Sen[eca]

Pochlebstwo nie jest znakiem wdzięczności

Sen[eca]

Idem

Zbyttnia chciwość i nadzieja czyni zapominających wdzięczności

Opisanie niewdzięcznych kreatur

Seneca

O niewdzięczności jaskółki podobieństwo wzięte

Plutar[chus], „Symposiaca” VII&lt;I&gt;

(marg.) Sen[eca] – B C; brak w A

(marg.) *Pochlebstwo nie jest znakiem wdzięczności* – B C; brak w A*poczytają* – B C; *poczytają, mówią nam* – A

(marg.) Sen[eca] – B C; brak w A

*już się sobie* – A B; *jak się sobie* – C (bł.)(marg.) *Idem* – B C; brak w A*spei* – A D; *spes* – B C (wspólny bł.)[11] (marg.) *Zbyttnia chciwość i nadzieja czyni zapominających wdzięczności* – B C; brak w A*dba i o* – B C; *dba o* – A*i nie uważa* – B C; *ani uważa* – A(marg.) *Opisanie niewdzięcznych kreatur* – B C; brak w A*daje, tak niewdzięczna* – A B; *daje, niewdzięczna* – C (bł. opust.)(marg.) *Seneca* – B D; *Jen.* – C (bł.); brak w A[12] (marg.) *O niewdzięczności jaskółki podobieństwo wzięte* – B C; brak w A*Powiedają* – A B D; *Powiedając* – C (lekcja bł. przy tożsamości A i B)*nad wszystkie inne* – A C; *nad inne wszystkie* – B (szyk bł. przy tożsamości A i C)(marg.) *Plutar[chus], Symposiaca* VII<I> – popr. wyd.; *Plutar., Sympo. VII* – B (bł.);*Plutar., Simps. VII* – C (bł.); brak w A*his, quae nobiscum* – A B D; *his, nobiscum* – C (bł. opust.)

*hirundo non cicuratur homini, quia natura odit homines et ob infidelitatem semper suspiciosa manet.* Toż i Pismo Święte świadczy o Tobijaszu, że z gniazda jaskółczego oślepienym został: *Ex nido hirundinum. dormienti illi, calida stercora incidenter super oculos eius fieretque caecus.* Nie może być żywsze wyobrażenie, jako jest jaskółka, tych kreatur albo subiektów, co ich to sobie panowie i ludzie znaczni z błota prawie i niczego w domu wychowują, a oni im potem za to na koniec oczy zapługawią. Owóż pociecha tych stwórcielów, co to sobie te kreatury robią, tych rzemieślników, co to ich dzieło niewdzięczność w domu sobie wylegać!

Tob[ia]c 2

Kreatury  
złe oddają często  
kreatorom

[13] Pytam się: urobią człowieka – jako jacy bogowie – wedle wyobrażenia i podobieństwa swego, dadzą mu pozór i postać fortuny sobie podobnej, ale cóż? Mogąż go mieć pewnie za swego? Utrzymająż go na wodzy? Sobież go, czy li swojej szkodzie albo swemu żalowi wystawili? Rozumiem, że nie pożytkowi, bo wiem dobrze, jako Polacy mówią, co to jest, kiedy sowa zjastrzębieje: nie widzi ta słońca, ale oślepi lata i bardziej niż sam jastrząb odyma się. Tak nie mniej i ci nie chcą patrzeć na to słońce, co im dało życie. Złe oczy i niewdzięczne, co dobro biorą, a dobrodziejstwa nie widzą. *Vitiosi oculi lucem reformidant.*

Kreatury ludzkie  
wnet spysznieją

Senec[ae]

[14] Tak natura wszystkie kreatury niewdzięcznością zaraziła, że i świat przez Boga stworzony swego Stwórcę nie poznał. *Mundus per ipsum factus est et mundus eum non cognovit.* A cóż człowiek człowieka ma przyznać za stwórcę albo jego kreaturą chcieć się nazywać, który – światłem fortuny zaślepiony – nie widzi cienia za sobą, ale światło przed sobą! To jest, że to, co jest za nim albo co minęło, albo co już dla niego uczyniono, już to przeszło, już to cieniem u niego. To tylko widzi, co się przed nim świeci, to zaś, co go oświeciło, już mu dawno w pamięci wygasło. Owo zgoła dosyć jest w swej niewdzięczności wdzięcznym, jeśli mu przynamniej choć raz na myśl ten, co go tym uczynił, przydzie. *Adeo enim ingratus est, qui oblitus est, ut gratus sit, cui beneficium in mentem venit.*

Niepamięć  
dobrodziejstwa jaka

Seneca

[15] Powiedają stare tradycyje albo erudycyje o Polifemie albo cyklopie, że tylko jednym okiem patrzył i chociaż był olbrzymem, a przecie natura upośledziła go w oczach dlatego, że go nazbyt obdarzyła ciałem. Tak są, nie inaczej, i te wielkie kreatury, co ich to niektórzy na dźwiganie swych interesów wystawują sobie z podłego początku: urosną w ciało, w substancyją, w moc, w pychę, a oka nie mają, tylko jedno, aby nie widzieli więcej, tylko co przed niemi; aby nie patrzali wdzięcznie na tych, co ich zrobili; aby nie uznali dobrodziejstwa, tylko

*odit* – B C; *ad it* – A (bl.)

(marg.) *Tob[ia]c 2* – B C; brak w A

(marg.) *Kreatury złe oddają często kreatorom* – B C; brak w A

*żywsze* – A B; *zawsze* – C (bl.)

[13] (marg.) *Kreatury ludzkie wnet spysznieją* – B C; brak w A

(marg.) *Senec.* – B; brak w A i C

[14] *swego Stwórcę* – B C; *Stwórcę swego* – A

(marg.) *Joan[is] 1* – B C; brak w A

(marg.) *Niepamięć dobrodziejstwa jaka* – B C; brak w A

*Owo* – A B D; *Owa* – C (lekcja bl. przy tożsamości A i B)

(marg.) *Seneca* – B C; brak w A

[15] (marg.) *Z Polifema ślepego podobieństwo wzięte do niewdzięcznych kreatur* – B C; brak w A  
*aby nie widzieli więcej, tylko co* – B; *aby nie widzieli więcej, tylko to, co* – A; *aby nie widzieli, tylko co* – C (bl. opust. przy tożsamości A i B)

Z Polifema ślepego  
podobieństwo wzięte  
do niewdzięcznych kreatur

jedną fortunę swoją – i tak się też z niemi jako i z Polifemem często dzieje. Świadczą albowiem poezyje, że inaczej nie mógł być zwycięzony ten cyklop, aż mu to jedno oko wykłoto i dopiero z nim, co chciano, czyniono. Tak właśnie i te kreatury nasze: tak długo swym niewdzięcznym okiem na nas patrzą, a nie uznają, kto ich tak wielkimi uczynił, aż drugie mu z nich oczy wykolemy. Aż mu rzeką: „A ślepyżes tego, co cię tym uczynił, czym jesteś? Od kogoż masz to ciało? Któż cię tak podniósł? Kto cię utuczył? Przez kogoś tak wielkim urósł? Ktoś dał tę moc, tę wielkość, tę siłę?” I tak dopiero, jakoby mu oko wykłot, zwojowany i zaślepiony zostaje.

[16] Cokolwiek ludzi znalazłem, co sobie te kreatury na blask i glanc jakiś swojej chwały czy-li na podporę swych zamysłów robili, jeszcze żadnego nie widziałem, żeby się na co przydał albo był wdzięczen dobrodziejstwa sobie uczynionego albo fortuny z rąk czyich wziętej. Wiem, że ich było tak siłę niewdzięcznych, którzy zdradą i nienawiścią na swych dobrodziejów i stwórczytelów następowali i ruinę onym skrycie i jadowicie przyspieszali. Może-ż być większy i straszniejszy przykład?!

[17] Publijusz Sekstylijusz, kreatura i dzieło rąk Lucyjusza Cesarza, dobrodziejstw jego wyniesiony, tak mu to na koniec oddał, że w domu swym zatajonego zatracić przez wydanie go nieprzyjaciółom nie wzdrygnął się. Brutus na Julijusza, którego dobrodziejstwem urósł, nastąpić odważył się i do śmierci jego ręki swej własnej przyłożyć nie żałował. *Cn[acius]* Popilijusz Lenates na Cyceroną, swego własnego obrońcę i patrona, który go był zdrowiem i fortuną darował, z żadnej przyczyny (chyba że mu odsłużyć nie mógł) tak się był zawziął złością i nienawiścią, że Marka Antonijusza uprosił, aby on, nie kto inszy, Cyceroną z świata zgładzić mógł, i sam głowę jego nieprzyjaciółom oddać nie zatrwożył się. Ale w tak strasznych i szpetnych przykładach szerzyć się i nie godzi.

[18] Niewdzięczność jest to własny przymiot złych i podłych kreatur, które sobie kto nieuważnie dla wygodzenia swej fantazyjy albo dla nierozsądnej podpory swych zamysłów światu wystawia, co miasto wdzięczności albo usługi nieprzyjaciółmi tym, co ich urobili, stają się. A to się dzieje przez antypatyją, którą ma fortuna do cnoty w ten sposób, że fortuna, kiedy komu przez cudze ręce stać się człowiekiem i urósć da, uraża się niejako na owego, który względem i respektem

Czemu podobni  
do Polifema niewdzięczni

Wdzięcznych mało  
na świecie

*Pub[lius]* Sekstylijusz,  
kreatura Lucyjusza

Brutus, Julijusza kreatur

*Cn[acius]* Popilijusz,  
kreatura Cycerona

Niewdzięczność  
skutkiem lekkich  
i podłych umysłów

Dzieje się to  
przez antypatyją  
fortuny z cnotą

(marg.) *Czemu podobni do Polifema niewdzięczni* – B C: brak w A  
*wielkość* – A B; *wiełość* – C. (bl.)

[16] (marg.) *Wdzięcznych mało na świecie* – B C; brak w A  
*na podporę* – B C; *nad porę* – A. (bl.)

[17] (marg.) *Pub[lius]* Sekstylijusz, kreatura Lucyjusza – B C; brak w A  
(marg.) Brutus, Julijusza kreatura – C; Brutus, Julijusza Czesarza – B. (bl.); brak w A  
(marg.) *Cn[acius]* Popilijusz, kreatura Cycerona – B C; brak w A  
*Cn[acius]* ... Lenates – B C; *En. ... Lonates* – A. (bl.)  
*sam głowę* – A C; *tam głowę* – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)

[18] (marg.) *Niewdzięczność skutkiem lekkich i podłych umysłów* – B C; brak w A  
*nieważnie dla wygodzenia swej fantazyjy albo dla nierozsądnej* – A; *nieważnie dla wygodzenia swej fantazyjy albo dla rozsądnej* – B. (bl.); *nieważnie dla nierozsądnej* – C. (bl. opust.)

*co miasto* – B C; *ci, miasto* – A

(marg.) *Dzieje się to przez antypatyją fortuny z cnotą* – B C; brak w A  
*się dzieje* – B C; *dzieje się* – A

*w ten* – B C; *a w ten* – A

- Jakim sposobem  
 Fortuna sprawuje pychę w podłych umysłach i jako  
 Podobieństwo z obłoków i słońca wzięte  
 Fortuna czemu i jako na tych się uraża, co sobie czynią kreatury  
 Kreatury porównanie do olbrzymów w Piśmie Świętym namienionych  
 Co to są w tej okazji synowie Boży a córki ludzkie
- ów powinien zostawał. Kiedy go tedy fortuna wybije, da mu z podłych początków poznać swoją wszechmocność i tak go światłem swoim zaćmi, że jej samej powinien, a o cności nic nie pomni. Tylko poniewolnie, nie z miłości, ale z strachu utracenia tego dobra, którego nabył, to, co mu jego promotor każe, czyni, a szczęście tylko ma przed oczyma, które mu nagle zaświeciło. Ta tedy fortuna, która mu dała istotę, da mu i zadziwienie jakieś, że się sobie dziwuje i przez nagłą odmianę swojej kondycyjej spodoba się sobie i zarazem spysznije, wedle owego polskiego przysłowia: „Ma chleb rogi”.
- [19] Owa nagłość urośnienia *per antiperistasis* albo przeciwność pierwszej kondycyjej z drugą tak pamięć jego zmiesza, że jako obłok wyniesiony na wysokość powietrza wystrzeliwa i wyrzuca ten wapor, który z ziemi z sobą wzięł, i im bliższy słońca, tym prędzej grzmi i materyją z ziemi wziętą z piorunem wypędza, tak licha i podła kreatura promieñmi dobroczynności pańskiej z ziemi wziętą i wyniesiona nie cierpi w sobie pamięci wyniesienia swego, ale ją zarazem wyrzuca, za ciężką i niestrawną mając ją w sobie, aż na koniec cień i zasłonę samemu słońcu czyni, które ją tak wysoko nad kondycyją i naturę swoją wywyższyło. Fortuna to sprawuje, rozgniewana na wielkich ludzi, że nią ci władają, że ją gwałcą, że ją przymuszają, że tej szczęśliwości, którą w ręku mają, podłym i niegodnym komunikują. Dlatego też ona przenosi się i cnotę odbiega, a bałwany swoje, przez cudze ręce zrobione, niewdzięcznością i dumą napęlnia, nadzieję i otuchę w nich wzbudza, że jeszcze wyżej wynieść się mogą, i daje im tyle mocy, tyle presumpcyje, że kiedy się staną ludźmi, niemilo im widzieć do siebie, że ich urobiono, ale jako owi olbrzymi w Księgach Rodzaju opisani, tak i oni podobnym tytułem chcą zaraz być uczeni: *Isti sunt potentes a saeculo, viri famosi*. I zda się im, że to oni wielcy i sławni od wieków i jako jacy olbrzymi coś nad ludzi znaczniejsi i osobliwsi. Pięknie tam Pismo Święte opisuje tych olbrzymów: *Postquam enim ingressi sunt filii Dei ad filias hominum, illae gigantes genuerunt*. Jedno co synowie Boży zeszli się z córkami ludzkiemi, aż one zaraz porodziły olbrzymów – ludzi wyniosłych i nad miarę swą nieznośnych. Rozumiałbym, że

(marg.) *Jakim sposobem* – B C; brak w A

*da mu* – A B D; *domu* – C (bl.)

(marg.) *Fortuna sprawuje pychę w podłych umysłach i jako* – B C; brak w A

*istotę* – C; *istność* – B; *istotę* – A

*swojej* – B C; *swęj* – A

[19] (marg.) *Podobieństwo z obłoków i słońca wzięte* – B C; brak w A

*nie cierpi* – B C; *i nie cierpi* – A

(marg.) *Fortuna czemu i jako na tych się uraża, co sobie czynią kreatury* – B C; brak w A

*odbiega* – A B C; *odbiera* – D (bl.)

*tyle mocy, tyle presumpcyje* – C; *tylo* [B bl.: *tylko*] *mocy, tylo presumpcyje* – A B

*widzieć* – B C; *wiedzieć* – A

(marg.) *Kreatury porównanie do olbrzymów w Piśmie Świętym namienionych* – C; *Kreatury*

*porównane do olbrzymów w Piśmie Świętym namienionych* – B; brak w A

*chcą* – A B; *chcąc* – C (bl.)

(marg.) *Gen[esis] 6* – B C; brak w A

(marg.) *I czemu* – B C; brak w A

*znaczniejsi* – B C; *zaciejsi* – A

(marg.) *Gen[esis] 6* – B C; brak w A

(marg.) *Co to są w tej okazji synowie Boży a córki ludzkie* – B; *Co te są w tej ocaczej synowie Boży a córki ludzkie* – C (bl. literowe); brak w A



przez synów Bożych znaczą się kreatury proste a cnotliwe i żadną chciwością niezamazane ani nadęte, stąd owo: *Simplices filii Dei sine reprehensione in medio nationis pravae et perversae*. Córki zaś ludzkie znaczą chciwość fortuny i nienasycone łakomstwo: *Sanguisugae sunt filiae dicentes: „Affer, affer!”*.

Tak właśnie i te polityczne kreatury ludzkie, stworzenia bożków ziemskich, są na początku proste, póki się z temi córkami ludzkiemi nie poznają, to jest chciwością, łakomstwem i ambycją, ale skoro się jedno z niemi znidą, wnet staną się olbrzymami i chociaż niedawno byli prostakami i drobiazgiem jedynym, prędko potem będą się chępli, że ich domy i familije od wieków sławne, że równe największym. Nie będą przyznawać, że są kreaturami, i owszem, niewdzięcznością tym, co ich zrobili, nadgradzać będą. *Non patitur aviditas quemquam esse gratum*.

[20] Chciwość fortuny i smak jakiś w niej sprawuje to u podłych kreatur, że myślą tylko o fortunie, nie myślą o wdzięczności, i tego, czego nigdy pierwej nie mieli, dostawszy, hoją się stracić. I są tak gorliwi swej fortuny, że i ten nawet, co ich uczynił, jest im w podejrzeniu, i więcej jest w nich nienawiści przeciwko temu, co ich nie dorobił, niż kiedy by ich był nigdy nie myślał ludźmi robić. *Nemo agit de tribunatu gratias, sed quaeritur, quod non est ad praeturam usque perductus*. Fortuna u podłych jest kosztowna, bo jej nigdy nie mieli; u godnych mniej ma znacunku, a cnota więcej, bo szlachectwo z cnoty im przyszło, promocyja za cnotą – tacy pierwej byli godni fortuny niż ją mieli.

[21] Takowi nie są kreaturami, co z swego urodzenia zaci, choć ubożsi, bo takim, choć o dla nich czynimy, pomagamy tylko, a nie robimy ich, i owszem, kiedy ich ratujemy, cnotie należyty trybut i hołd dajemy.

[22] Kreatury zaś tylko zowią się te, co przez fortunę cnoty w nich macamy, nie fortuny przez cnotę; co im wprzód fortunę dajemy, niż oni dowody swej cnoty pokażą, rozumiejąc tylko o nich, że dla dobrodziejstwa koniecznie nam będą wdzięczni albo czynić to muszą, co im każemy. Ale daremnie, bo jeśli muszą, to takim sposobem i źle będą czynili, kiedy od nas zajdzie ich rozkazanie. Są tedy kreatury takowe z początku pokorne i pozorne, bo dla fortuny jakąś maszkare i powierzchownej cnoty strój, i aparat na sobie noszą, ale jak im otworzy się pole i fortuna ich wyniesie, cnoty zapomnią i żadnej znać wdzięczności więcej

*Ad Philip[p]en[ses] 2*

*Prov[erborum]*

Jako pyszni  
o sobie rozumieją siłę

*Sen[eca], „De ben[eficiis]”*

*Lib[er] 2*

Jacy się mają nazywać  
kreaturami, a jacy nie

(marg.) *Ad Philip[p]en[ses] 2* – rekonstr. wyd.; *Ad Philipen. 2.do* – B; *Ad Philipen. 2* – C; brak w A

(marg.) *Prov[erborum]* – B C; brak w A

*Sanguisugae* – A D; *sanguisugae* – B (bl.); *sanguis sugae* – C (bl.)

(marg.) *Jako pyszni o sobie rozumieją siłę* – C; *Jako pyszni rozumieją o sobie siłę* – B; brak w A

*byli prostakami* – B C; *były prostakami* – A

(marg.) *Sen[eca], „De ben[eficiis]”* – B C; brak w A

*aviditas* – A; *acciditas* – B C (wspólny bl. znaczący)

[20] *myślą* – B C; *myśląc* – A

*jest w nich* – B C; *w nich jest* – A

(marg.) *Lib[er] 2* – B C; *Iob. 2* – A (bl.)

[21] (marg.) *Jacy się mają nazywać kreaturami, a jacy nie* – B C; brak w A

[22] *to takim* – B C; *toć takim* – A

*źle* – B C; *złe* – A

*jakąś maszkare* – B C; *maszkare jakąś* – A

*znać wdzięczności więcej* – B C; *wdzięczności więcej znać* – A

Sen[eca]. „Ep[istulae]” 47.  
lib[er] 5

Złych  
żadne dobrodziejstwo  
ani fortuna nie naprawi.  
owszem – zepsuje

Idem

Nie jest  
żadna wspaniałość  
podłych a złych  
fortuną zdobyć.  
i owszem – nieuwaga  
i czemu

nie będą. *Multorum, dum imbecilles sunt. latent vitia, non minus ausura cum illis vires suae plauerint, quam illa, quae iam felicitas aperuit.*

[23] Daremna – widzę – pilność przez danie podłym fortuny podłopy sobie szukać albo z nich jakiego wsparcia sobie obiecować. Nie uczyni fortuna człowieka, chyba zepsuje, ani konia nie sprawi lepszym złote wędzidło. *Non faciunt meliorem equum aurei freni.*

[24] Są tacy, co rozumieją, że podłych promowując i wystawując, wspaniałość jakąś i wielkość swoją przez to pokazują, a nie widzą tego, że to oni nie robią ludzi, bo to nie w ich mocy, lecz w niebieskiej, ale tylko ślepej fortunie posługują i są posługaczami nieuwważniami tych igrzysk, co je to fortuna z ledajakiemi czasem ludźmi przez ręce ich czyni. Dlatego i ci, co są przez nich urobieni, widzą to do siebie i im też nie za to nie powinni, tylko fortunie, której bardziej niż temu, co ich urobił, służą, i kiedy o sobie co pomyślą, nie rzeką pewnie inaczej, tylko że: „Fortuna mię tu wyniosła, szczęście to moje sprawiło”. I owszem, byle im drugie ręce pokazały większą fortunę albo raczej fortuna ukazała się im większa w innych rękach, gotowi odstąpić i zapomnieć tych, którzy ich pierwiej mniejszą fortuną zapomogli. A cóż tu tedy za wspaniałość jest w tym: czynić lichych godnymi, którzy nie są wprzód godni, aż o nich fortuna to rozumienie uczyni? Jeżeli ten jest tak wszechmocny i wielki, co kreaturę robi, jako o sobie rozumie, niechże go bez fortuny uczyni sławnym i ludziom zaleconym. Wszak obacząc, jeśli go kto poważać będzie, póki mu do fortuny nie poda ręki, a jeśli fortuna da mu kredyt, toć nie on, co go urobił, ale fortuna, której on raczej do roboty owego posługował. Cóż tu tedy za wspaniałość, co za wielkość albo sława ślepotcie jednej szczęścia być posługaczem? Nie lepiej godnych i ozdobionych cnotą promować, których natura do godności przymiotami i urodzeniem nazaczyła?

[25] Piękniejsza zaprawdę jest rzecz móc się z tym pochwalić, żem cnotliwego od krzywdy fortuny wydzwignął, niż żem podłemu do fortuny posłużył, bo tamten, który dla cnoty wziął od kogo ratunek, cnotą go też zawdzięczy, kto zaś dla ambicyjnej i niesłusznych interesów swych kreatury sobie czyni, szczęściu to dzieło, a nie sobie, buduje, dlatego ich też z szczęściem zarówno niestatecznych doznaje. I stąd owo pochodzi, że często potem żałujemy, kiedy sobie niewdzięczność z kreatur własnych wybudujemy; niejednemu żal, że podłego i lichiego promował. *Punituit eum, quod fecisset hominem.*

Jako jest rzecz chwalebna  
cnotę ratować

Genes[is]

(marg.) Sen[eca]. „Ep[istulae]” 47. lib[er] 5 – B C; brak w A  
vires – A B; viris – C. (bl.)

[23] (marg.) Złych żadne dobrodziejstwo ani fortuna nie naprawi, owszem – zepsuje – B C; brak w A  
koniam nie sprawi – B C; konia sprawi – A

(marg.) Idem – C; brak w A i B

[24] (marg.) Nie jest żadna wspaniałość podłych a złych fortuną zdobyć, i owszem – nieuwaga,  
i czemu – B C; brak w A  
robią – A B; rodzą – C. (bl.)

niż temu ... służą – A C; powinien niż temu ... służyć – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)

toć nie on – A B; toż nie on – C (lekcja bl. przy tożsamości A i B)

co za wielkość – B C; za wielkość – A

[25] (marg.) Jako jest rzecz chwalebna cnotę ratować – B C; brak w A  
interesów swych – B C; swych interesów – A

podłego i lichego – B C; podłego, liche – A

(marg.) Genes[is] – B C; brak w A

eum – B C; enim – A. (bl.)

[26] I sam Bóg niewdzięczności kreatur swoich doznał, i my doznajemy, a przecież sobie wedle ambicji naszej te niepotrzebne bałwany robimy. W domu sobie sidła i lep na nas samych gotujemy. *Turdus sibi exitium cacat*. Naszej ci to fortuny ekskrementa te liche i podle stworzenia. A czemuż by nie z lepszej materii tę robotę zacząć, która by i doskonalsza była, i wdzięczniejsza? *Pessime beneficia dare dicitur, qui indignos eligit, in quos peritura conferat*.

[27] Oczywiście hiroglifik wyraża tego starożytność przez osobę Prometeusza, który urobiwszy statuetkę jedną z ziemie, nie mógł jej inaczej ożywić, aż do nieba za pomocą Minerwy wpuszczony, ogień z wozu słonecznego przywiózszy, dał jej przezeń żywot. Za co potem od Jowisza skarany, orła ustawicznie sobie wnętrzości szarpającego cierpieć musiał. Nie inaczej i my czynimy z dziełami i kreaturami rąk naszych: z podlej materii czynimy czasem ludzie, którzy bez ognia i promienia fortuny nie mogą być ludźmi. Jakie dla nich fatygi, jakie inwidyje cierpimy, ledwo nie o niebieskie pocieramy się progi, abyśmy je osobliwym splendorem godnie i niejako ożywione oczom całego świata pokazali. Aż wkrótce, obaczywszy ich niewdzięczność i opaczne intencje naszej postępkę, dopiero żal i niegodności ich uwaga, cięższa nad drapieżnego sercu orła, umysły nasze trapi i do żalostnej refleksyjnej nierychło przywodzi.

[28] Śluzna kara sprawiedliwości niebieskiej, abyśmy nie znali po tych wdzięczności, którycheśmy nie dla cnoty, ale dla ambicji i próżnej chwały sobie daremnie wystawili, pominąwszy nieraz cnotę, którejeśmy ręki nie podali aniśmy jej od zazdrości i tyraństwa fortuny nie zaslonili. Na cóż jego fortuna bez cnoty! Pewnie ani nam, ani jemu pomocna nie będzie. *Aufer virtutem a fortunato, prorsum humilem cernes*. Nie ludzi to sobie, ale jakieś bałwany fortunie wystawujemy.

[29] Kto by Sardanapala widział w fortunie, a Aleksandra w nieszczęściu, kogo by raczej powinien więcej sobie poważać? Tamten ma więcej fortuny, ten więcej cnoty. Kto li by był sławniejszy? Czy kto by dał wszystko tamtemu, czy kto by namniej pomógł Aleksandrowi? Tuszę, że ten ostatni, kto by cnotę choć jednym palcem podźwignął, niż ten, co fortunę całą garścią. Zaprawdę niegodny szczęściem ozdobiony, choćby się najwyżej przez ręce czyje wyniósł, nie może być inaczej nazwany, tylko niemym bałwanem. *Diceres esse tropaeum de Fortunae bonis positum*.

Niegodni fortuną wyniesieni są jako sidła na swoich promotorów

Seneca

Od Prometeusza statua zrobiona jako się rozumieć ma

Wielki żal niewdzięcznego znać z kreatury swojej

Jako często cnotę ręki nie chcemy podać, a niegodnych wywyższamy

Plutar[chus], „De for[tuna] Alex[andri]”

Ludzie niegodni a wyniesieni nazwać się mogą bałwany szczęścia

[26] (marg.) *Niegodni fortuną wyniesieni są jako sidła na swoich promotorów* – B C; brak w A *cacat* – B C; *parat* – A (bl.)

(marg.) *Seneca* – B C; brak w A

[27] (marg.) *Od Prometeusza statua zrobiona jako się rozumieć ma* – B C; brak w A

(marg.) *Wielki żal niewdzięcznego znać z kreatury swojej* – B C; brak w A

*przywodzi* – A C; *przychodzi* – B (bl.)

[28] (marg.) *Jako często cnotę ręki nie chcemy podać, a niegodnych wywyższamy* – B C; brak w A *od zazdrości* – B C; *do zazdrości* – A (bl.)

(marg.) *Plutar[chus]*, „*De for[tuna] Alex[andri]”* – B C; brak w A

*prorsum* – B C; *prorsus* – A (bl.)

[29] *kogo* – A C; *kto* – B (bl.)

*ma więcej fortuny, ten więcej cnoty. Kto li by* – A; *ma więcej fortuny, ten więcej cnoty. Kto li by* – B (bl. opust.); *ma więcej cnoty. Kto li by* – C (bl. opust.)

*kto by cnotę* – B C; *który by cnotę* – A

(marg.) *Ludzie niegodni a wyniesieni nazwać się mogą bałwany szczęścia* – B D; *Ludzie niegodni a wyniesieni nazwać się nie mogą bałwany szczęścia* – C (bl.); brak w A

*Arist[oteles], „Polit[ica]”*,  
*liber] 3. cap[ut] 9*

Kto niegodnych  
promowuje,  
nie sobie tylko szkodzi,  
ale dobru pospolitemu

[30] Ale to cięższa, że podle i liche kreatury do fortuny wyniesione nie tylko prywatnym niewdzięczne, ale i dobru pospolitemu wielce są szkodliwe. *Qui magnam habent potestatem, cum nullius sunt pretii, multum nocent*. Nie sobie tylko niemi szkodzimy, ale i wszystkim. Żli są nienasyceń – nie utuczy ich jedna krzywda. Kędy za cnotą nie idzie szczęście, tam za szczęściem idzie niecnota, tam pochlebstwo, tam zazdrość, tam łakomstwo, tam wyuzdana na złe potęga.

*Et enim mali, saturati vel pecunia,  
in civitate vel potiti honoribus,  
luxuriant insperatam ob fortunam domus.*

*Emblema Sa[al]vedry*

Zły człowiek  
im wyżej siedzi,  
tym światu szkodliwszy

[31] Pięknie to Saavedra przez *emblema* swoje wyraził, dawszy odmalować Niedźwiadka znak niebieski i takie przydawszy mu *lemma*: „Tu szkodliwszy niż na ziemi” (*Mas que en la tierra nocivo*). Wierę, niemasz nic cięższego, nic szkodliwszego, nic niewdzięczniejszego jako chudźcina i robak bez cnoty, z ziemię zdjęty i wysoko wyniesiony. Podobno by tak, nisko będąc i po ziemi się czółgając, nie ukąsił, jako wysoko podniesiony: nie jednego tylko prywatnego, ale całe państwo influksem swej szkodliwej złości zarazi. Znajdzie niecnota, choć w biedzie położona, swych naśladowników, a cóż kiedy by kwitnąć i w cenie być miała! *Invenit etiam aemulos infelix nequitia, quid si floreat vigeatque?* Tak ludzi czynimy wielkimi i takie sobie kreatury wystawujemy, aby się nie tylko woli naszej, ale i cnotcie przydać mogły.

*Tacit[us], + „Hist[oriarum]”*

Takich promować,  
co by się  
na cnotę przydał

[32] Wysłuchawszy Artakses z niewypowiedzianą pilnością i uciechą mowy Ewandrowej, pochwalił ze wszystkich miar zdanie jego, potwierdzając, że nie mógł żywiej i prawdziwiej wyrazić samej istoty w rzeczach, jako przez to, co powiedział.

Okazują roześcia się  
z wtórej rozmowy

[33] Tymczasem dano znać, że już król wychodził z pokojów do antykamery na dawanie audjencyjnej naznaczonej. Zaczyn Artakses i Ewander porwali się z miejsca swego i weszli do króla, odłożywszy na drugi raz rozmowy swoje do wolniejszej godziny.

[30] (marg.) *Arist[oteles], „Polit[ica]”, [liber] 3. cap[ut] 9* – B C; brak w A  
(marg.) *Kto niegodnych promowuje, nie sobie tylko szkodzi, ale dobru pospolitemu* – B C;  
brak w A

*tylko niemi* – B C; *tylko jemu* – A (bl.)

[31] (marg.) *„Emblema” Sa[al]vedry* – B C; brak w A

*Saavedra* – A; *Savedra* – B C

*Wierę* – A C; *Wierzę* – B

(marg.) *Zły człowiek im wyżej siedzi, tym światu szkodliwszy* – C; *Zły człowiek wyżej siedzi,*  
*tym światu szkodliwszy* – B (bl.); brak w A

*jednego tylko* – A B; *jednego nie tylko* – C (bl.)

(marg.) *Tacit[us], + „Hist[oriarum]”* – B C; brak w A

(marg.) *Takich promować, co by się na cnotę przydał* – B C; brak w A  
*ludzi* – B C; *ludźmi* – A (bl.)

*wystawujemy* – A C; *wystawujemy* – B (bl.)

## ROZMOWA TRZECIA

[1] Nazajutrz nie mógł się Artakses obaczyć z Ewandrem, aż nierychło po południu, bo był dzień ekspedycjonowania poszty, zaczym nie przyszło im, aż o szóstej jakoś z południa zejść się z sobą do zaczętej konwersacyjej. Skoro tedy uderzyła szósta godzina i Artakses wywiedzieć się wprzód kazał, jeśli w czym Ewandrowi nie przeszkodzi, a odniósszy respons, że go czekał z ochotą, nieomieszkanie poszedł oddać mu wizytę i zastał Ewandra w pokoju, bo mieli między sobą to poufale postanowienie, że jeden przeciwko drugiemu nie miał wychodzić nigdy.

Dzień poszty nie do wizyt

[2] Zastał go tedy – mówię – siedzącego w pokoju u stołu a zawierującego do kupy siłę skryptów rozsypanych po stole, między którymi znać, że były jedne listy rozmaite, drugie relacje poselstw i traktatów różnych. Porwał się zarazem Ewander, obaczywszy Artaksesa, i wymówił się przed nim, że ekspedycja poszty zabawiła go była tak długo, że mu dotychczas służyć nie mógł. Na co Artakses, z nie mniejszą ludzkością odpowiedziawszy, spojrział na papiery po stole rozłożone, co postrzegszy, Ewander prosił go, aby przebaczył, że go zastał w takim nieporządku, bo dopiero skończył posztę, nad którą siedział tak długo. Ale Artakses zaraz rzecze na to: „Nie jest to nieporządek, ale porządek ludzi wielkich, i owszem – byłby to nieporządek, gdyby tego nie było u człowieka, o którego głowę gmin spraw i zabaw opiera się. Ale często, choć mu się stół zaprzątnie, nie zaprzątnie mu się głowa bynamniej, którą – i nawięcej robiąc – może nakłonić i do uciech, kiedy zechce, bez uszczerbku spraw, a to pochodzi z łączności i przytomności umysłu na wszelką stronę gotowego”.

U ludzi piśmiennych pełny stół szpargałów

[3] Potym, obróciwszy się ku skryptom, rzecze znowu: „Owo, zda mi się, że respons na owę instrukcją, co w ostatniej radzie była czytana. Dziwna rzecz, że tak prędko przyszedł ten respons”. Odpowie Ewander: „Dziś też dopiero doszedł mię przez tę posztę i jeszcze go niedobrze uważyl, ale przeczytajmy go jedno i uważmy z sobą lepiej”. Począł tedy Ewander czytać go, a Artakses pilno słuchał i do każdego niemal punktu przymówił się.

Ludzie wielcy, choć najwięcej zabawni, powinni pokazywać, jakby nie robili

[4] Przeczytawszy wszystko, rzekł Artakses: „Cudowna to rzecz, że ci ludzie nie mogą żadną miarą przestać tego stylu szkolnego, tych makaronizmów

Styl szkolny i zbyt makaroniczny nie przystoi do traktowania wielkich spraw

### Rozmowa III

[2] (marg.) *U ludzi* – B D; *Ludzi* – C (bl. opust.)  
*znać, że były jedne* – C; *znaczne były jednę* – B (bl.)  
*wszelką* – C; *wielką* – B (bl.)

niepotrzebnych; mogłoby się to było półarkuszem wszystko sprawić, co tu ledwo nie pół godziny czytaliśmy”. A Ewander na to: „To rzecz prawdziwa, że te style nadęte nie powinny być ceny między statystami, którzy na sensach, nie na wierszach, mądrość fundują”. – „To rzecz prawdziwa – potwierdził Artakses – że ludzie godni nie mieliby takich spampanat ani pisać, ani mówić.

[5] Bo oto widzimy, że wszystkie grube narody, co do nas albo od wschodu, albo od północy przyjeżdżają, przynoszą ramoty nadziane takimi peryjodami, że ledwo ostoją się na papierze. Tylko tego czekać, żeby lityry, wzięwszy dusze, albo skakały jeszcze po arkuszu, albo z tym w tykwy poszły, co je czyta”. – „To prawda – rzecze Ewander – dobra to bardzo refleksja, że wszystkie pogańskie narody najdumniej zwykły mówić. Owo słyszemy nieraz listy, co od Porty przychodzą: albo arabskie, albo perskie. To w nich one epitety foremne, podobieństwa zaś niepodobne. Jeśli wpadną w słońce albo gwiazdy, to już ledwie w piętnastym wierszu z jasności się wyciemnią; jeśli w ogród, to tam i róże, i lilije, i partery, i cyprysy, i cedry, ledwo nie od palmy aż do samego czosnku tej deskrypcyj nawąchamy się; jeżeli zaś w przykłady, to tam i błazen stanie się Cynceronom, i Seneka żołnierzem, i Aleksander arcykapłanem, i Sardanapalus filozofem – tak będzie własne i podobne przyrównanie. Ale z łaski Bożej przecię u nas nie tak nieuważne style. Już nasz wiek i ludzie dosyć wypolerowali dowcip, że się tego ustrzec mogą”.

[6] „Pozwalam na to – rzecze Artakses – ale przecię siłę jeszcze potrzeba do doskonałości stylu. Nie dosyć to imitować autorów, lepiej być samemu autorem. A starsi kogo naśladowali? Rozum ich a rozsądek służył im za autorów. Teraz zaś rozumieją, że ten lepiej mówi, co cytuje autora, choćby lada co mówił, niż ten, co rozsądną i węzłową rzecz powie, a nie cytuje nikogo. Tacyt z nikogo tekstów nie cytował, a przecię my go cytujemy. Ba, więcej powiem, że siłę godnych ludzi już nie śmie wypaść z sentencyją nigdy, bo już tak są niemal wszystkie potoczne, że lada kto to powie, co by potym największemu człowiekowi wstyd było po nim wymówić. Ale przecię, żeby dlatego autorów nie czytać i od nich dobrego przykładu nie brać, nie jestem tego zdania. Byli ludzie wielcy, przyznać im to, tylko wiedzieć, czego z nich i jako żayć, i styl sobie umieć bez afektacyj obracć wedle potrzeby”.

[7] To usłyszawszy, Ewander rzekł do Artaksesa: „Rad hym wiedział, skąd też właśnie to słowo «styl» urosło, bo różnie i ja o tym rozumiem”. A Artakses na to rzecze: „Ponieważ się nam tak piękna i potrzebna podała materyja, powiedziałbym ja w tej okazji zdanie moje, jeśli będzie bez uprzykrzenia”. A Ewander: „I owszem, nic mi nad to milszego być nie może”. Artakses tedy w te słowa dyskurs swój wprowadził.

Styl nadęty  
bardziej śmieszny  
niż poważny

Narody pogańskie i grube  
nazbyt dumnego  
i wyniosłego stylu  
zazywają

Żart z figur  
nierozsądnie zazytych

Zbytne cytowanie  
autorów

Lada kto już teraz  
sentencyjami narabia

Trzeba rozsądku  
do zazywania autorów

Okazyja  
do terazniejszej roznowy

- [5] grube narody – C; narody grube – B  
partery – B; patery – C (bl.)  
aż do samego – B; aż samego – C (bl. opust.)  
własne – C; właśnie – B (bl.)  
nieuważne – B D; nieważne – C (bl.)  
[6] (marg.) cytowanie – C; czytanie – B (bl.)

[8] O STYLU  
 ABO  
 SPOSOBIE MÓWIENIA I PISANIA  
 ROZMOWA III

Pióro li albo język czyj pięknie co wyrazi, zwykł więc każdy mówić: „pięknym to stylem książka, dobrym stylem ten list napisany” albo: „trudny to styl do pisania”. Jednym słowem: cokolwiek piszemy albo czytamy, tedy ono piśmienne wyrażenie albo napisanie czego pospolicie stylem nazywamy. Co by tego za przyczyna była i jeżeli to słowo „styl” zgodne jest do nazywania wypisanych rzeczy i conceptów? Różnie się o tym mówić może.

Przyczyna nazwiska stylu

[9] Ja jednak twierdzę, że to słowo „styl” ma swoje nazwisko od starożytności i że z najdawniejszymi słowy na świecie kłaść się może. Bo *stilus* znaczy się po polsku: pręt stalowy albo śpila do rysowania na blasze albo czym innym. Starożytni tedy ludzie, jako jeszcze nie tak subtelnego dowcipu, nie na papierze piórem, ale tym żelaznym stylem na pewnych *pugillares* ołowianych, a czasem i woskowych, księgi i listy pisywali, jako o tym świadczy i sam Job w Księdze swojej, kiedy mówi: *Quis mihi hoc tribuat, ut exarentur sermones mei stilo ferreo*. Wtenczas pewnie ani druku, ani inkaustu nie zażywano, zaczym od szpilki, którą rysowali i wyrażali pisanie, wszystkie wynalazki i sposoby piśmienne stylem nazywali, co i po dziś dzień jeszcze jest w używaniu.

„Styl” co znaczy

[10] Słuszniej jednak teraz rozumiałbym nie stylem, ale piórem to, co się pisze, nazywać i raczej teraz mówić: „pięknym to piórem napisano” albo: „dobrego to pióra księga”, anizeli: „pięknym albo dobrym stylem”, bo już teraz zaniechał świat stylu, a pióra zażywa.

lob

Styl teraz piórem ma się raczej nazywać

[11] Ale jakkolwiek chcemy, nazwijmy, przecię nic nie mamy nad dawnych więcej – jako we wszystkim, tak i w nauce piśmiennej. Tamtym przyrodzony i własny z rozsądkiem dowcip był mistrzem pisania, my zaś co naśladowujemy, to umiemy, że się rzec może, iż najmędrsze terażniejszego wieku pisma jest biegłe tylko potrafienie dawnego. *Sic prius acceptum reddimus officium*. Tą drogą idąc, którą nam starożytność pierwiej określiła, nie możemy mieć nagany. I jest jakaś powaga i poszanowanie nadane dawnym pismom i autorom tak dalece, że się zda być lekkością jakiegokolwiek onych zganienie. Tak nam ten słuszny respekt przeciwko dawniejszym rozumom jeszcze pierwsze lata prawie jak z ręki do ręki podały, żeśmy im winni jakieś poszanowanie, i owszem, naśladowanie. A nie tylko my, ludzie wieku naszego, ale dawni dawniejszych jeszcze kochali i naśladowali.

Od starożytności styl najlepszy wyszedł

Starych najlepiej naśladować

[8] (nagłówek) *O stylu albo sposobie mówienia i pisania. Rozmowa III – B C; 2. O stylu albo sposobie mówienia i pisania – A*

(marg.) *Przyczyna nazwiska stylu – B C; brak w A*

[9] (marg.) *Styl co znaczy – B C; Styl stare słowo – A swojej – B C; swej – A*

(marg.) *lob – B C; brak w A*

*stilo – A C; stillo – B*

[10] (marg.) *Styl teraz piórem ma się raczej nazywać – C; Styl teraz piórem ma się raczej nazywać – B; brak w A*

[11] (marg.) *Od starożytności styl najlepszy wyszedł – B C; brak w A*

(marg.) *Starych najlepiej naśladować – B C; brak w A*

Kato naśladował Platona

[12] Kato, wielki i mądry filozof, lubo sam siłę pisma i przestróg świata zował, przecię jednak sam tak się kochał w księdze Platona, że go zawsze nosił przy sobie, ale nawet i naśladował w stylu, jako każdy, porównawszy obadwa onych pisma, przyznać może. A nawet świadczą historyje, że po onej przegranej z Julijuszem domowej potrzebie, pierwaj, anizeli się sam zabił, tedy Platonową książkę o nieśmiertelności dusze długo w noc czytał i nasycić się nią nie mógł. A na koniec, już się przebiwszy żelazem, niemal aż do zgonu życia czytał ją.

Flor[us].  
„De hel[lo] civ[ili]”

Julijusz Cesarz  
kochał Homera

[13] Julijusz Cesarz tak ulubił był sobie Homera greckiego, że przy tak wielkim rozumie i dociepnie, który sam miał, nie wstydał się go uczyć na pamięć i nawet przy wojennych zabawach nim się bawić. I kiedy raz w potrzebie nie-szczęściem przyszło mu wplaw przez wielką jednę rzekę płynąć, tedy wzięwszy Homera, aby się był nie zamaczał, jedną ręką z wody wyniesioną trzymał go, a drugą kontentował się tylko płynąć, równo z szablą poważając go sobie. I dlatego słuszniej wziął sobie za *emblemę* księgę tegoż Homera, a na nim szablę gołą położoną, przydawszy to *lemma*: *Ex utroque Caesar*, jakby chcąc rzec, że równo mieczem, jako i piórem kładł się być sławnym.

Emblema Julijusza

Wszystko mamy od starych

[14] Stąd tedy łatwo poznać, że dobry styl nie może być, chyba przykładem dawniejszych, i ten jest najlepszy, który dobremu najpodobniejszy. Nic nie mamy sami z siebie i dawniejsze pisma są nam zwierciadłem i wizerunkiem terażniejszych – z nich pochop bierzemy, z nich się uczymy, słowa do słowa stosując podobieństwem, energiją, która się po polsku jakąś piśmienną żywością – raczej pióra każdego duszą – nazwać może, sens tak miarkując, że ani krótkością, ani rozwlekłością oddalić się powinien od przedsięwziętego stylu, ale w równej mierze nie pożyczanemi słowy, ale własnemi swemi idzie torem autora tego, którego naśluduje: jeśli poważny – poważnie, jeśli zwięzły – zwięźle, jeśli obfity – obficie, jeżeli łagodny – łagodnie, jeżeli śmiały – śmieje. A to idzie wedle upodobania i przyrodzenia dowcipu każdego człowieka: jaki ma genijusz albo humor, taki i styl lubi.

Co jest energija

Jaki styl ma być piękny

Styl z rozsądku być ma

[15] Nie może się tedy rzec, żeby jeden styl był lepszy nad drugi, bo każdy jest dobry, kiedy jest sposobny do wyrażenia tej materyjej, o której się rzecz traktuje albo wypisuje. Kto zaś niezgodnym do swej materyjej stylem pisze, grzeszy przeciw rozsądkowi, który jest duszą, żywiołem i temperamentem każdego pisma. Jako to byłoby, kiedy by kto, chcąc gospodarską albo wiejską lubo ogrodniczą pisać rzecz, wyborynami i krasomówstwu – nie gospodarstwu – służącym stylem opisował ją?!

[12] (marg.) *Kato naśladował Platona* – B C; brak w A  
*światu* – B C; *świata* – A (bl.)

(marg.) *Flor[us]. „De hel[lo] civ[ili]”* – B C; brak w A  
*zgonu* – B C; *skonu* – A

[13] (marg.) *Julijusz Cesarz kochał Homera* – B C; brak w A  
*wziąwszy* – B C; *wyjąwszy* – A  
*nie zamaczał* – A B D; *nie zamazał* – C (bl.)

(marg.) *Emblema Julijusza* – B C; brak w A  
*chcąc* – A B C; *chciał* – D (bl.)

[14] (marg.) *Wszystko mamy od starych* – B C; brak w A  
(marg.) *Co jest energija* – B C; brak w A

(marg.) *Jaki styl ma być piękny* – B C; brak w A  
*jeżeli śmiały* – A B; *jeśli śmiały* – C (lekcja bl. przy tożsamości A i B)

[15] (marg.) *Styl z rozsądku być ma* – B C; brak w A  
*przeciw* – B C; *przeciwko* – A



[16] Czytałem pewnego autora łacińskiego pod imieniem *Flora sive De floribus*, który oratorskim piórem ogrodniczą materiją nad potrzebę wyraził pięknym zaprawdę stylem, ale cóż po tym? Do rzeczy, która także pięknym, ale skromniejszym sposobem opisana być mogła, figury i koncepty panegirykom, nie ogrodowi, służące przydał.

Flora

Każda materija powinna mieć styl własny sobie

[17] Czytałem zaś drugiego o teźże materyje włoskim językiem, ale ten uniwersalną wiejskiego porządku ekonomiją skromnie i doskonale opisał, a zowie się Tenara albo *Il cit[t]adino in villa*. Ten – moim zdaniem – stylowi profesyjnej swojej służącemu dosyć uczynił.

Tenara z tego godny pochwały

[18] Także i Plinijusz *in Naturalibus* godzien jest pochwały, bo rzecz swą doskonale i przyrodzonym, a nie nadętym stylem wyraził, jako jego materija po nim potrzebowała.

Plinijusz

[19] Nie rzecz albowiem tego, co i w słowie pięknie leżeć powinno, w bawełnę uwijać. Tak też przeciwnym sposobem: ktokolwiek by rzecz wysoką i chwale pospolitej służącą tępo i nieżywym stylem podjął się traktować, nie czyniłby zaprawdę dosyć swej intencji, bo pochwała wymowy potrzebuje, wymowa zaś dowcipnych konceptów i energii do wyrażenia rzeczy i ukontentowania rozsądnego czytelnika.

Styl sposabiać trzeba do materyje

[20] Jako każda rzecz, tak i styl powinien mieć swoją wagę, swoją miarę, swoją liczbę, nie tak jako czynią owi, co owo jeden peryjod albo sens rozciągnawszy na dwadzieścia wierszów, a potem ścisnąwszy go, nie wycisnie z niego i jednej kropki erudycyjnej i nauki. W takim stylu siła jest słów wyszukanych, właśnie jako owo w lesie gęstym siłę drzew drobnych i gałęzistych, z których i jedno nie znie się do budynku, choć ich powierzchownie siłę się widzi. A cóż po takich stylach, które więcej słów niż rzeczy zamykają?! Zdobia ich wrzкомо słowa, a sens i nierozsądne prowadzenie szpeci je. *Mellitos verborum globulos et omnia dicta quasi papavere et sesamo sparsa* są nie inaczej jako szpetna postać w pięknym odzieniu. A to wszystko sprawuje, że tacy, pierwej dowcipu niż rozsądku poradziwszy się, porywczco mają się do pióra i – choć nieważno, byle często i siłę mówili albo pisali – kontentują się.

Styl zwięzły

Petron[ius]

Podobieństwo

[16] (marg.) *Flora* – B C; brak w A

*Flora* – B C; *Flora* – A

(marg.) *Każda materija powinna mieć styl własny sobie* – B; *Każda materija powinna mieć styl własny sobie* – C (bl. literowy); *Każda materija powinna mieć styl łatwy w sobie* – D (bl.); brak w A

*panegirykom* – B C; *panegirykowi* – A

[17] (marg.) *Tenara z tego godny pochwały* – B C; brak w A

*Il* – A B; *Et* – C (bl.)

[18] (marg.) *Plinijusz* – B C; brak w A

[19] (marg.) *Styl sposabiać trzeba do materyje* – B C; brak w A

*w słowie* – A B; *w słowie* – C (bl.)

[20] (marg.) *Styl zwięzły* – B C; *Styl ma być zwięzły* – A

*swoją wagę, swoją miarę, swoją liczbę, nie tak* – A B; *swoją, nie tak* – C (bl. opust.); *swoją zwięzłość, nie tak* – D (bl.; próba naprawienia błędu C)

*drew* – B C; *drzew* – A

*siłę* – B C; *siła* – A

*wrzкомо* – B C; *rzкомо* – A

*nierozsądne prowadzenie* – C; *nierozsądne prowadzenie rzeczy* – A; *rozsądne prowadzenie* – B (bl.)

(marg.) *Petron[ius]* – B C; *Petron[ius] in Satyr[icis]* – A

(marg.) *Podobieństwo* – B C; brak w A

Dowcip za rozsądkiem  
iść ma

[21] Rozsądek wszystkim naukom panuje, którego dowcip jest sługą – jeśli mu tamten źle ordynuje, nie dziw, że i ten źle sprawi. Kto tedy uda się na to, aby co pisał, wprzód uważać musi, o czym ma pisać, aby słowa, rzeczy – jako krój suknie – według proporcji wynalazł i przysposobił.

Styl historyczny

[22] Kto pisze historiją, musi być krótszy nad innych, aby siłą bez uprzykrzenia czytającego w krótkim stylu ogarnął, nie opuszczając jednak, gdzie się co pięknie z przyczyną i konyderacją każdego postępkowi wyrazić może, bo historija nie tylko powieść rzecz, ale i naucza. Tam się i mowy, i rady, i pochwały, i przyczyny, i każdej rzeczy skutek zawrzeć musi. Rzetelny tedy a zwięzły bardziej niż rozwlekły styl takowej służy materyjej, o której siłą a rozsądnie mówić potrzeba.

Dawilla

[23] Dlatego Dawilla, historyk francuski, ma tę pochwałę, że krótko i dostatecznie rzetelnie historiją swoją prowadzi.

Thuan

[24] Thuan, francuską także rzecz pisząc, daleko obszerniej, choć nie więcej nad Dawillę nie pisze, bo wielkie trzy tomy *in folio* zawiera; dlatego smaczniejszy pierwszy nad tego jest czytającym, bo węzłowatym stylem rzecz swoją prowadzi.

Gramond[us]

[25] Gramondas zaś pięknie i wymownie – i ten dosyć uczynił swojej profesyjej.

Gwiciardyn

[26] Gwiciardyn włoski – i ten wielką historiją dość obficie w krótkim a jasnym stylu zawarł, dlatego Filipowi Czwartemu, niedawno przeszłemu królowi hiszpańskiemu, tak się dalece podobał, że go po kilka razy z osobliwym smakiem przeczytał, co królom przy ustawicznych pracach rzadka cierpliwość.

Czemu się królowi  
Filipowi podobał

Grocjusz

[27] Grocjusz – holenderskie dzieła rozsądnie i uczenie.

Barleusz

[28] Po nim neoteryk Barleusz ekspedycją do Brazyliji pięknym i wybornym zamknął stylem, podobnym hardzo do polskiego Kobierzyckiego, który także z pięknymi historykami, lubo w szczupłej materyjej, porównać się słusznie może.

Kromer, Piasecki,  
Orzechowski

[29] Kromer, Piasecki i Orzechowski – pierwszy do informacyjnej miernym i przyrodzonym stylem dosyć napisał; drugi wielą po świecie zmieszanych sukcesów bardziej dyjaryjuszowi albo gazetom niż historyjej podobny i bardziej prawdą niż stylem sławny; ostatni zaś rozsądkiem i rzeczą polityczną, a nie tak dalece stylem zalecony.

[21] (marg.) *Dowcip za rozsądkiem iść ma* – B C; brak w A  
*uda się* – A C; *udaje się* – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)  
*suknie* – B C; *sukni* – A

[22] (marg.) *Styl historyczny* – B C; brak w A  
*nie opuszczając* – A C; *nie spuszczać* – B (bl.)  
*Tam się i mowy, i rady, i pochwały, i przyczyny, i każdej* – A B; *Tam się i mowy, i każdej* – C (bl. opust.)  
*rozwlekły styl takowej służy* – A B; *rozwlekły styl, takowy styl, takowej służy* – C (bl.)

[23] (marg.) *Dawilla* – B C; *Dawila* – A

[25] (marg.) *Gramond[us]* – B C; brak w A

[26] (marg.) *Gwiciardyn* – B C; brak w A  
*Gwiciardyn* – B C; *Gwiciardni* – A (bl. literowy)  
*i ten* – A B; *ten* – C (bl. opust.)

(marg.) *Czemu się królowi Filipowi podobał* – B C; brak w A

[27] (marg.) *Grocjusz* – B C; brak w A

[28] (marg.) *Barleusz* – B C; brak w A

[29] (marg.) *Kromer, Piasecki, Orzechowski* – B C; brak w A  
*po świecie zmieszanych* – B C; *zmieszanych po świecie* – A

[30] Strada, choć pięknym piórem rzecz zawarł, daleko jednak większą mógłby mieć sławę, gdyby był, poważniejsze sukcesy i rady wspomniawszy i choć mierniejszym w pozor stylęm napisawszy, niektórych drobiazgow nie wspominał.

Strada

[31] Maryjana hiszpańskie początki przez rozdziały pięknym metodem, choć niewybornym stylem, napisał, dlatego przygany żadnej nie ma, bo bardziej o rzeczy niż o słowach pamiętał. Starzy zaś historycy, od których nasi nowi swój wzięli przykład i pochop, mają coś nad tych i powagą, i nauką.

Maryjana

[32] Historyjej rzymskiej najslawniejszy w styl po dziś dzień słynie Tacyt i najwięcej z niego tekstu terażniejszego wieku politycy zażywają. Drudzy też już go tak powszechnym uczynili, że każdy – nawet dzieci – hyle sobie gębę (jako owo mówią) łaciną pomazali, czasem i bez rozsądku czytają go.

Tacyt

[33] Jest jego styl nad wszystkie inne historyczne najwzięjszy i tym najrzadszy, że wszystkie politycznych rządów kunszty i sztuczne postęпки różnych osób, nawet i przyrodzenia każdego, własnym opisaniem a krótkim i węzłowatym stylem wyraża tak dalece, że każde jego słowo ma wielką energiją i choć czasem jest trudne do pojęcia, samo jednak od siebie mówi i samo się wyraża. Stąd idzie, że dla misternych w każdym słowie konceptów wdzięcznym i miłym jest w czytaniu każdemu, który argucyje, to jest biegle i żywe w mowie terminy, rad czyta. I ja przyznam się, że młodszym jeszcze będąc, gdym go najpierwszy raz czytał, tak mi się był spodobał, że mu na chwałę zaraz na jegoż księdze sonet taki napisał:

Pochwała stylu Tacyty

### Sonet

Ludzie i państwa, sny wieku rzymskiego,  
śmiertelnym prochem nieraz zagrzebione,  
umarłe cnoty, a przez cię wskrzesione –  
żywe, czynią cię nam nieśmiertelnego.

Kto cię nie przyzna z nich za największego,  
gdy godnym piórem wieki ich skrócone,  
laurem zwycięskim wieńce lat plecione  
od zapomnienia ratujesz późnego.

Ty z cesarzami równasz się rzymskimi:  
oni swych żyjąc, ty zmarłych strofujesz,  
a żywych uczysz przykłady wielkimi.

I tak, choć cudze laury opisujesz,  
jednakże równasz się z nieśmiertelnymi  
tym, że swą głowę laurem koronujesz.

Sonet  
na pochwałę Tacyty  
napisany

Nad Tacyta tedy zaden jeszcze dowcipniejszym i krótszym stylem nie napisał historyjej.

[30] (marg.) *Strada* – B C; brak w A

[31] (marg.) *Maryjana* – B C; brak w A  
*Starzy* – B C; *Starsi* – A

[32] (marg.) *Tacyt* – B C; brak w A

[33] (marg.) *Pochwała stylu Tacyty* – B C; brak w A

(marg.) *Sonet na pochwałę Tacyty napisany* – B C; brak w A

*Sonet* – B C; brak w A

a przez cię wskrzesione – C; a przez cię wskrzeszone – A B; a przecię wskrzeszone – D (bł.)  
wieki – A C; ręki – B (bł.)

- Paterkulus [34] Paterkulus jest też historyk rzymski, bardzo podobny Tacytowi stylem i rzeczą, ale daleko mniej pisał niżeli on: cokolwiek wypisał – dosyć dobrze, ale nie tak zwięzło jako Tacyt. Siłą jednak Tacyta naśladował, tak dalece, że i niektóre słowa prawie jedne z Tacytem albo mało co różne napisał, jako z tych słów Tacytowych zrozumieć się może. To jest, napisał tam Tacyt z pewnej okazji: *Quae fato manent, quamvis significata, non vitantur*. Paterkulus też, znać go naśladowując, mało co odmieniwszy, też prawie wyraził, gdzie tak mówi: *Non vitantur, quae fato manent, non minus significata quam neglecta*. Stąd tedy osądzić każdy może, że ponieważ tak dawno Paterkulus Tacyta naśladował, iż jeszcze wtenczas musiał być w wielkiej u starożytnych, co po nim żyli, estymacyjej.
- Florus [35] Florus nie tak historyją, jako krótkie zebranie historyjej pięknym i rzetelniejszym nad Tacyta stylem opisał: miły jest bardzo i łagodny do czytania, ale cóż, kiedy tak krótki, że aż inni komentarz na niego pisać musieli. Nad niego żadnegom nie czytał historyka, którego by styl bardziej mi się podobał: w tym żyłko szkodzien sobie, że więcej nie pisał.
- Salustyjusz [36] Salustyjusz zaś najwymowniejszym nad wszystkich innych stylem rzecz swą napisał – nie tak zwięzłe jako Tacyt, ale wyborniejszemi słowy: nie ma jednak żadnych tak ciekawych maksym politycznych jako Tacyt, w mowy jednak, opisania żywe i piękne sentencyje jest bardzo obfity tak dalece, że czytającym wielkie czyni ukontentowanie.
- Komentarz Julijusza [37] *Komentarze* Julijusza Cesarza, lubo prostym są napisane stylem, rzecz jednak, mianowicie wojenną, tak rozsądnie mają wypisaną, że ich w każdej wojennej radzie śmieie hetman i wojennik rozumny na przykład zażywać może.
- Ksenofont [38] Ksenofont także, Greczyn, poważnym a przyrodzonym stylem o każdej materyjej rozsądnie dyszkuruje, że się czytającemu na siłę dowodów przydać może.
- Liwijusz [39] Liwijusz wielką historyją dobrze dosyć do informacyjej wiekom podał, w stylu jednak żadnej zazdrości po sobie nie zostawił, bo się bardziej obszernie niż dowiecipnie do rzeczy akomodował; Justynus pięknie i daleko wyborniejszemi słowy. Nuż innych tak wiele, których tu wypisać niepodobna.

[34] (marg.) *Paterkulus* – B C; brak w A  
*cokolwiek wypisał* – B C; *cokolwiek przecię wypisał* – A  
*zwięzło* – B; *więzło* – C; *zwięzłe* – A

(marg.) *Tacyta naśladował* – B C; brak w A

(marg.) *„Istoriae”* – B C; brak w A

*uż* – A C; *toż* – B (bl.)

(marg.) *Paterculus* – B C; brak w A

[35] (marg.) *Florus* – B C; brak w A

*aż inni komentarz* – B C; *aż in komentarze* – A

*niego żadnegom* – A B; *niegom żadnego* – C (lekceja bl. przy tożsamości A i B)

[36] (marg.) *Salustyjusz* – B C; brak w A

*swą* – B C; *swoją* – A

[37] (marg.) *„Komentarz” Julijusza* – B C; brak w A

[38] (marg.) *Ksenofont* – B C; brak w A

[39] (marg.) *Liwijusz* – B C; brak w A

*dobrze dosyć do informacyjej wiekom podał* – A B; *dobrze podał* – C (bl. opust.)

*obszernie* – A B; *obszerny* – C (bl.)

(marg.) *Justynus* – B C; brak w A

*wiele* – B C; *wielo* – A

[+0] Dosyć na tym, że do stylu historycznego wielkiej nad inne trzeba zwięzłości, uwagi, ostrożności, biegłości i słów bez afektacyjnej, łagodnych, o czym sama *praxis*, to jest doświadczenie piśmienne lepiej informować może.

[+1] Inszy zaś jest styl do wymowy, daleko od historii różniejszy, którego wolno każdemu wedle rozsądku i inklinacyjnej wrodzonej do rzeczy swej akomodować. Bo jako język jest tłumacz serca i umysłu, tak i słowa, które przezeń wynikają, do pobudzenia albo ucieśnienia umysłu mają swój cel założony, tak jednak, że i słowa, i przykłady, i figury, i ciekawe wymysły, i peryjody, i sensy, nawet i akcenty przy równym i rozsądnym pomiarkowaniu mają być wolne, nie mają się uprzedzać, przeważać, aby nie urazić ani stęsknić ucha albo umysłu, co je uważa.

[+2] Taki był Ulisses, który przyrodzoną wymową nauce dał prawie po gębie, że i ci, co wyśmienicie wyszukanemi słowy wymowny styl krasić i zdobić uczyli, przecię porównać się jemu nie mogli. Nie ma nic nauka nad przyrodzenie – im się bliżej do przyrodzenia stosujemy, tym doskonalsi jesteśmy, co i Seneka twierdzi, że: *Omnis ars imitatio est naturae*.

[+3] Najmilszy – według siły zdania – jest styl niedbale łagodny: aby się zdało, gdy się czyta, że się nie siliło nad nim przyrodzenie, bo przez to znać defekt, który nie może być, tylko znakiem niedoskonałości. *Grandis et, ut ita dicam, pudica oratio non est maculosa nec turgida, sed naturali pulchritudine exurgit*. Jeżeli co, jako naukę na wodzy mieć potrzeba. *Quemadmodum omnium rerum sic litterarum quoque intemperantia laboramus*. Co albowiem po owych dowcipach, co tylko szkolną i nieokrzesaną wymowę upornym swym rozumieniem nad inne przekładają, że się im zda, że nikt nad nich lepiej napisać nie może? Utopiwszy się w materję, z której wybrnąć niepodobna, słów się niezmiernych chwytając, nie bez niebezpieczeństwa pospolitego pośmiewiska wychodzą. *Nunc et rerum tumore et sententiarum vanissimo strepitu hoc tantum proficiunt, ut cum in forum venerint, putent se in alium terrarum orbem delatos*. O Agrykoli pisze Tacyt, że był człowiek bardzo wymowny i tym sławniejszy, że miarę w mądrości i konceptach zachował: *Retinuitque, quod est difficilimum, ex sapientia: modum*.

[+4] Zaczynam najdoskonalsza jest rzecz piśmiennemu człowiekowi być rządcą swych figur, swych wymysłów i swych słów, jednym słowem – jako ktoś powiedział – mieć styw w rękę, żeglując po mądrości. Nie mówię, aby opuściwszy naukę, prostym tylko pisać stylem, bo wiem dobrze, że nauka jest ozdoba wszystkiego i trzeba się jej dobrze uczyć. *Non est ars, quae casu venit ad effectum*. Ale też

Styl oratorski jaki ma być

Pomiarkowanie jakie ma być stylu

Wymowa Ulissesa

Styl niedbały na urząd

Petron[us], „Saty[rica]”

Sen[eca], „Ep[istulae]” 107

Słów zbytńia obfitość uprzykrzona

Petron[us]

Mądrość Agrykole w mierze

[+1] (marg.) *oratorski* – B C; *dla wymowy* – A  
(marg.) *jakie ma być stylu* – B C; *stylu jakie ma być* – A  
*je uważa* – A B; *że uważa* – C (bl.)

[+2] (marg.) *Wymowa Ulissesa* – B C; brak w A  
*im się bliżej do przyrodzenia stosujemy, tym doskonalsi jesteśmy, co* – B; *im bliżej do przyrodzenia stosujemy, tym doskonalsi jesteśmy, co* – A (bl. opust.); *im się bliżej do przyrodzenia stosujemy, co* – C (bl. opust.)

[+3] (marg.) *Styl niedbały na urząd* – B C; brak w A  
(marg.) Petron[us], „Saty[rica]” – B C; *Petronius in Satyr.* – A  
(marg.) Sen[eca], „Ep[istulae]” 107 – B C; brak w A  
(marg.) *Słów zbytńia obfitość* – B; *Zbytńia obfitość słów* – A; *Słów zbytńich obfitość* – C (bl.)  
*przekładają* – B C; *przekładając* – A (bl.)  
(marg.) Petron[us] – B C; *Petron., in Satyr.* – A  
(marg.) *Mądrość Agrykole w mierze* – B C; brak w A  
*quod* – A C; *quo[ut]* – B (bl.)

- nią rzeczy nie prześladować, aby z poważnego mówcy nie uczyniła śmiesznym.
- Petron[ius] *Pace vestra dixerim: primi omnium eloquentiam perdidistis! Levibus enim atque inanibus sonis ludibria quaedam excitando effecistis, ut corpus orationis enervaretur et caderet.* Mądrze jednak i roztropnie sens związać jest skutek nauki bardziej niż natury, dlatego przyłożyć prace konieczności potrzeba. *Etsi prudentia quosdam impetus a natura sumat, tamen perficienda doctrina est.*
- Trzeba prace do nauki [45] Zgola krótko, dowcipnie a węzłowato sens swój prowadzić i nie mniej wybornymi, jak i uważnymi słowy rzecz swą udać – to grunt. *Magni artificis est clausisse totum in exiguo.* Między dawnymi Sokrates, Demostenes, Cyceyron dali początek nauce oratorskiej, teraz zaś szkołom tylko dla łączności swojej zostawili swą pochwałę. Neoterycy daleko wdzięczniejsi.
- W krótkości styl dowcipniejszy [46] Plinijusz wszystkich dawnych swemi panegirykami przechodzi, że i po dziś dzień, kto jego stylem mówi, za najlepszego kłaść się może – ma wielką w słowach energiją, sens krótki a rzetelny, gdziegdzie i trudny. W listach zaś jest zwięzły i okzesany, że się nikt w nich słowa niepotrzebnego nie doczyta, dlatego u Trajana cesarza w wielkiej był powadze i kochaniu. Są niektóre listy jego do Trajana tak krótkie, że się trzema wierszami wszystko to w nich zawiera, co by gdzie indziej teraz cały arkusz w sobie zamykał.
- Autorowie wymowni różnie pisali [47] I to jest najpiękniejsza dworskiego stylu listownym pisarzom, aby nad potrzebę nic nie włożywszy, intencji tego, od kogo piszą, wygodzili i też moc i żywość słów, która by w wielkiej liczbie wierszów niesłusznie zamknięta być miała, nic nie opuściwszy, krótkim, pięknym, łącznym, rzetelnym a przecię dostatecznym stylem wyrazili.
- Plinijusz [48] Jako to kancelaryja rzymska tę ma sławę, że dawnego – jeszcze rzymskiego – stylu sposób po dziś dzień zachowuje. I wiedeńskiego dworu kancelaryja nie mniejszą, z której listy uważnie i pięknym stylem pisane wychodzą. Polska i wenecka wedle zamysłu regentów idzie, którzy przecię zawsze ludzie godni i wielcy bywają, tak dalece, że i sam Rzym kancelaryjom polskim względem facińskiego stylu wiele przyznaje. Innych zaś narodów dwory mniej o stylu myślą, bo gdzie udzielna władza rządzi, nie tak o styl, jako o rzecz dbają. Dlatego w Hiszpaniję
- Styl listowny
- Pochwała kancelaryj rzymskiej
- Wiedeńska
- Wenecka i polska
- W których nacyjach piękniejszy styl w używaniu

[44] *nie prześladować* – A; *nie prześladować* – B C (wspólny bł. znaczący)

(marg.) *Petron[ius]* – B C; *Petron., in Satyr.* – A

*primi* – B; *primo* – A C (bł.)

(marg.) *prace* – B C; *pracy* – A

*Etsi prudentia ... doctrina est* – w A na marg.: *Quintilian[us], lib[er] 12. cap[ut] 12*

[45] (marg.) *dowcipniejszy* – B C; *najdowcipniejszy* – A

*nauce* – A C; *nauki* – B (bł.)

*zaś szkołom* – A C; *szkołom zaś* – B (szyk bł. przy tożsamości A i C)

[46] (marg.) *Autorowie wymowni różnie pisali* – B C; brak w A

*nikt w nich* – B C; *w nich nikt* – A

*wielkiej był powadze* – A B; *wielkiej powadze* – C (bł. opust.); *wielkiej powadze był* – D (korekta bł. C)

[47] *też* – A; *też* – B C (bł.)

[48] (marg.) *Pochwała kancelaryj rzymskiej* – B C; brak w A

(marg.) *Wiedeńska* – B C; brak w A

(marg.) *Wenecka i polska* – B C; brak w A

*idzie, którzy przecię* – A B; *idzie, przecię* – C (bł. opust.)

(marg.) *W których nacyjach piękniejszy styl w używaniu* – rekonstr. wyd. (na podstawie B i C):

*W których nacyjach piękniejszy styl w używaniu* – B (bł.); *W których nacyjach piękniejszy w używaniu* – C (bł. opust.); brak w A

i we Francji piękniejszym stylem prywatne pisma wychodzą aniżeli publiczne ekspedycje, bo mniej uważają, aby się słowy podobali, tylko aby się słów ich bano i onych słuchano, i przeto bardziej poważnym aniżeli łagodnym stylem zwykli pisać. W wolnych zaś narodach piękny styl siła może, jako w Polsce i Weneckiej Rzeczypospolitej, kędy słowy jedwabnemi, nie żelaznemi racyjami, ludzi do dobrego skłaniać potrzeba. Stąd oni Zamoyscy, Ossolińscy, Żółkiewscy i inni, przy wrodzonym rozsądku uczenie wielcy ludzie, nie mieli sobie za ciężkość nie mniej piórem, jak uczynkami późnej u wieków szukać sławy.

Wielcy ludzie uczyli się pięknie pisać

[49] A cóż gdzie indziej, jeszcze i u starożytności?! Maryjusz mówią swoją tak wielu ludzi zmieczył i do dobrego przywiódł.

Wymowa Maryjusza

[50] Ulisses za sobą oślepił wszystkich ciągnął, że go słuchać nie przykryło się, dlatego z łańcuchami z ust wynikającymi malowano go, któremi ludzi związa-nych przez gwałt do siebie pociągał.

Ulissesa

[51] Nuż Aleksander, Julijusz, Pompejusz, Scypijo, Hannibal i inni słów swoich łagodnym stylem ostre serca rycerskie mieczyli i do śmierci przy sobie niewolili.

Aleksandra i innych

[52] Pyrrus, król Epirotów, na wojnę Cyneasza Tesala, ucznia Demostenesowego, z sobą umyślnie zaciągnął, którego do miast w legacji wyprawował, aby jego wymową zmiekczone, łacniej mu się były poddawały, tak dalece że często sam Pyrrus zwykł był przyznawać, że więcej kraju pod władzą swoją mową Cyneasza niż własnym orężem pozyskał. Ten tedy jest skutek uczonego stylu w piśmie li, w mowie li, że z wielu miar sławnych ludzi czynić musi.

Przykład o Cyneaszu Tesalskim

[53] Piękne są style i niektórych neoteryków naszych, co się oratorską profesyją bawili, między któremi Włoch, Maskardi imieniem, w oracyjach i dyskursach swoich moralnych dank dał innym erudycyją i stylem.

Maskardi

[54] *Loredanus*, także Włoch, dość pięknym i uczonym stylem siłę napisał tak w listach, jako i w różnych wymyślnych dyskursach i conceptach.

*Loredan[us]*

[55] Bakonus, kanclerz angielskiego królestwa, pięknym i bardzo godnym stylem napisał dwie księdze: jednej dał imię *Przestrogi moralne*, w której o rozlicznych rzeczach politycznych i moralnych związłym i dowcipnym sensem smacznie

Bakonus

*i Weneckiej* – A C; *i w Weneckiej* – B (lekcja bł. przy tożsamości A i C)

(marg.) *Wielcy ludzie uczyli się pięknie pisać* – B C; brak w A

*Stąd* – A C; *Śkąd* – B (bł.)

*uczenie wielcy ludzie* – A B C D (być może jest to błąd, powstały już w red. I, bo prawdopodobnie winno być: „uczenni wielce ludzie”, lekcja taka jednak nie jest poświadczona, zachowano więc tę, która występuje we wszystkich przekazach; marginalium także podaje lekcję „wielcy ludzie”, co ostatecznie nakazuje zaniechać emendacji)

[49] (marg.) *Wymowa Maryjusza* – C; *Maryjusz* – B; brak w A

[50] (marg.) *Ulissesa* – C; *Ulisses* – B; brak w A

*z łańcuchami z ust wynikającymi* – A; *z ust wynikającymi* – B (bł. opust.); *z usty wynikającymi* – C (bł.); *z usty wynikającymi łańcuchami* – D (bł.; próba naprawienia błędu C)

*pociągał* – A C; *przyciągał* – B (lekcja bł. przy tożsamości A i C)

[51] (marg.) *Aleksandra i innych* – B C; brak w A

[52] (marg.) *Przykład o Cyneaszu Tesalskim* – B; *Przykład o Cyneaszu Tesalskim* – C (bł. literowy); brak w A

*wyprawował* – A C; *wyprawiał* – B (lekcja bł. przy tożsamości A i C)

*wymową* – B C; *mową* – A

[53] (marg.) *Maskardi* – B C; brak w A

[54] (marg.) *Loredan[us]* – B C; brak w A

[55] (marg.) *Bakonus* – B C; brak w A

bardzo dyszkuruje, drugiej dał nazwisko *Sapientia antiquorum*. w której także jest się czego nauczyć i naczać.

Sa|a|vedra [56] Saavedra *Emblematy*, czy-li *Wizerunki* swoje. przy politycznej nauce wysokim także a skromnym przecię i uczonym trybem nad innych światau podał, że go nikt jeszcze w tej profesyjej nie zwyciężył.

Romanije różne [57] W zmyślonych zaś historyjach, co się romanijami nazywają, tak lacińskim, jako i potocznych języków stylem różni znacznie słyną.

Barklajus [58] Barklajus w *Argenidzie* i *Euformijej* siłę uczy i oraz delektuje. gdy od swej zwiezłości nic nie odstępując, łagodnie zabawia.

Romanije włoskie i francuskie [59] Cóż by o innych mówić, których jest tak wiele włoskim i francuskim językiem napisanych: *Cyrus*, *Eromena*, *Stratonika*, *Koloander*, *Dyjanea*, *Taliklea*, *Klelija*, *Kleopatra*, *Faramond* i innych, których dla wielkości liczby na pamięć wyliczyć niepodobna. Te wszystkie księgi dla niczego nie są napisane, tylko dla polerowania stylu i wymowy. Jakoż we Włoszech, a we Francyjej osobliwie, najwięcej takich ksiąg ludzie znaczni u dworów, same nawet panny i damy popispowały, które uczonym stylem i dowcipu swego (nad męski czasem) pamiętką życzyły sobie być sławne.

[60] Na to we Florencyjej, Rzymie, Bononijej, Luce, Wiedniu i Paryżu. i innych królów i panów rezydencyjach między zacnymi ludźmi kawalerskie schadzki i akademije wymyślone, aby pod pretekstem zabawki jakiejsi i konwersacyjej jak najpiękniejszego stylu – przez uczoną i zgodną umysłów emulacyją – zasiągać i nabywać.

[61] Starożytnych zaś ludzi dowcipy wszystkie na tym były, aby krótko a jak najwyższym konceptem rzecz swoją wyrazili, co i teraz jeszcze we Włoszech zachowuje się, jako same napisy i *lemmata* nad statuami, obeliskami, bramami, kościołami, fontannami i innymi ozdobami świadczą. Jako to na przykład czytałem nad jednym kościołem te tylko cztery słowa: *Servatori Deo Roma grata*. Na pedestalale u statui księcia floreńskiego w Liwornie, nad portem te tylko same: *De metalli rapiti al fiero Thrace*; w Florencyjej pod drugą statuą: *Maiestate tantum*.

[62] Rzymskie zaś starzych cesarzów metale różne mają a dowcipne, choć w krótkim sensie, napisy, jako owe Neronowe: *Ob cives servatos*, albo Trajanowe:

[56] (marg.) Sa|a|vedra – B C; brak w A  
Saavedra – A; Savedra – B C

[57] (marg.) Romanije różne – C; Romanze różne – B; brak w A  
się romanijami – C; je romanzami – A; się romanzami – B  
jako – A B D; jak – C (bl.)  
(marg.) Barklajus – B C; brak w A

[59] (marg.) Romanije włoskie i francuskie – C; Romanze włoskie i francuskie – B; brak w A  
wiele – B C; wielu – A (bl.)  
Koloander – A; Kaloander – B C (bl.)  
Klelija – B; Eleka – A (bl.); Klekija – C (bl.)

[60] (marg.) Akademije i schadzki uczone wielkich ludzi na co postanowione i kędy – B D; Akademije i schadzki uczone wielkich ludzie na co postanowione i kędy – C (bl.); brak w A  
kawalerskie – B C; kawalerskiemi – A  
jakiejsi – B C; jakiejś – A

[61] pedestalale – A C; podestale – B  
al – A B; at – C (bl.)  
w Florencyjej – A C; we Florencyjej – B

[62] (marg.) „Inscriptio” starych Rzymian – B C; brak w A

Akademije  
i schadzki uczone  
wielkich ludzi  
na co postanowione i kędy

Krótkość  
napisów rzymskich

Inscriptio  
starych Rzymian



*Senatus populusque Romanus optimo principi*, abo Wespazyjanowe: *Iovi Victori*, i inne, które mało mówią, a siła w sobie zawierają. Teraz zaś nie słyhać, tylko próżne zbytki niesmacznych i niesytych słów, z których mało smaku, a mniej pożytku i nauki wyczerpnąć się może. Ale starożytne sensy, choć proste, przecie mają coś w sobie jak *oracula* albo wyroki, że i w jednym słowie zdumienie jakieś i powagę jedną, a to dlatego, że nic nad potrzebę nie kładąc, własne i zgodne rzeczy swej słowa w sobie zamykają.

[63] Nie mogę pominąć i poetów, bo jeżeli do których, tedy do tych styl należy, którzy do składu, miary i symetryjy niewolić dowcip muszą, tak jednak, aby przy składach i epitetach, to jest przydażnych słowach, nie odstępowali od wolnego i nieprzymuszonego stylu, ale rzecz przyrodzonym sposobem w klubie zamierzonej słów liczby wiedli i zdobili, coś muzyce podobnego mając, której także wszytka piękność na rozmierzonym w głosy sensie muzycznym zawisła. Dlatego Włoszy powiadają, że Muza i Muzyka były dwie siostrze rodzone, z których jedna poezyją, a druga muzyczną naukę wymyśliła. Wszytka tedy stylu poetycznego – łacińskiego li lub polskiego – chwała na tym się zasadza, aby misternej poezyjy kunsztem jako najprzyrodzeniej, bez afektacyjy a uczenie i krótko zamierzonego konceptu treść, własność i istotę wyrazić – nie tak jako owo niektórzy: nic nie dbając na rzecz, w samych słów nierozsądnych liczbie wierszów swych piękność zakładają. *Nam ut quis versum pedibus instruxit sensumque teneriorem verborum ambitu intexuit, putavit continuo se in Heliconem venisse*. Toż właśnie wielki jeden w Polsce człowiek pięknie gdzieś wspomniał:

Styl poetyczny jaki jest

Nagana niektórych wierszopisów

Petronius in „Satyracis”

Ani ten ma być poeta, mým zdaniem, który powie, że jednym pisaniem tysiąc i drugi wierszów wnet zgotuje i przed wszystkimi tym się popisuje. Próżno, jeżeli słów siła, a wątku mało, i jeśli rzecz nie ma rozsądku.

Łuk[asz] Opaliński, marszałek nadworny, o poetach

[64] W poezyjy łacińskiej, heroicznej albo poważnej, najpiękniejszy nad wszystkich zda się być Lukanus, który wojnę domową rzymską przy politycznych konzyderacyjach uczenie, smacznie i poważnie w sobie zamknął. Ten tylo w poezyjy dokazał, co Tacyt w historyjy; tak dalece obaj, że i ten Tacytem poetów, i tamten Lukanem historyków może się nazwać.

Lukanus

[65] Klaudyjanus oratorską profesyją dziwnie pięknie do wiersza akomodował.

Klaudyjanus

słowa – C; słowo – A; słowaw – B (bl.)

[63] przydażnych – A C; przy danych – B (bl.)

wszytka piękność – A C; wszytka piękności – B (bl.)

Muza i Muzyka – A C; Muzyka i Muza – B (szyk bl. przy tożsamości A i C)

i krótko – A C; a krótko – B (bl.)

(marg.) Nagana niektórych wierszopisów – B C; brak w A

rzecz – A C; rzec – B (bl.)

(marg.) Łuk[asz] Opaliński, marszałek nadworny, o poetach – B C; brak w A

wszystkimi tym się – A C; wszystkimi się – B (bl. opust.)

[64] (marg.) Lukanus – B C; brak w A

domową rzymską – B C; rzymską domową – A

tylo w poezyjy – A B D; tylo poezyjy – C (bl. opust.)

[65] (marg.) Klaudyjanus – B C; brak w A

[66] Miły bardzo w czytaniu autor i krasomówcom za zwierciadło służyć może, styl albowiem poetyczny ma koniunkcją wielką z oratorskim: one piękne i żywe transpozycje, gęste erudycyje, rozsądne wedle miary słów przybranie akcentów i afektów w zgodne pomiarkowanie, wszystkiego zgoła w jedną krótką doskonałość i doskonałą krótkość złączenie. Cóż nad to miłszego czytać się może? Tak dalece, że styl poetycki złożony i rozłożony do wszystkich stylów przydać się gotów. I owo co mówią: *poetae nascuntur, oratores fiunt*, ja rozumiem, że jedno bez drugiego być nie może. I kto chce być w stylu doskonały, potrzeba, aby tak tym, jak i tamtym wedle potrzeby szafować umiał, podobnym będąc owej ciekawej i pracowitej pszczołce, która ze wszystkich kwiatów i ziółek – lubo od natury rozlicznie opatrzonych, nawet i z gorzkich – do jednego miodu wszystką rzecz wiedzie i wie, gdzie miód, a gdzie wosk podzić: nie pomiesza, nie upuści, nie zapomni, wszędy pilna, wszędy ostrożna, wszędy rozsądna.

Doskonałość stylu  
na czym zawisa

Podobieństwo  
do pszczoły

[67] Znałem wielkich krasomówców i pisarzów, którzy i najmniej konsekwentnej i najprostszej obserwacji nigdy sobie lekce nie wazyli, bo i trafi się czasem, że i perły znajdują się po śmieciach, a najuboższa rzecz na swoim miejscu dobrze położona często ozdobi. Tak i wielkie dowcipy mają ten dar, że i z najmniejszego pochopu znaczne i z podziwieniem innych wywodzą koncepty i energije. To zaś poetowie mają w sobie, że w krótkości swojej są obfitemi, a z najmniejszej rzeczy gruntowne koncepty do przedsięwziętej materji wdzięcznie i uczenie prowadzą. Są także rozmaitych genijuszów, jako i oratorowie.

Wielkie dowcipy  
nie sobie lekce nie wazą

Horacyjusz jaki

[68] Horacyjusz inszym niż Klaudyjanus sposobem piękny i różnym stylem, i różną materją w afekty, akcenty i figury wolne i nieprzymuszone osobliwie nad innych sławny. Kiedy go kto czyta, zda się, że nie myśląc pisał, co pisał. Figur często zażywa, któremi afekt w czytającym pobudza a bez przymuszenia, jako owo od eksklamacyjnej: *O et praesidium, et dulce decus meum!*; żąd gdzie indziej: *O navis, referent in mare te novi fluctus. O, quid agis? etc.*; i znowu przez interrogacyjną: *Nonne vides, ut altum remigio latus?* I tak prawie we wszystkich swych pieśniach afektami i akcentami przyrodzonymi śmieje wiersz prowadzi.

[66] *poetyczny* – A B; *polityczny* – C (bl.)  
*doskonałość i doskonałą krótkość złączenie* – A B; *doskonałość złączenie* – C (bl. opust.)  
*złożony i rozłożony* – A B; *złożony, rozłożony* – C (bl. opust.)  
*owo co* – B C; *co owo* – A

(marg.) *Doskonałość stylu* – B C; *Doskonałość w stylu* – A

*szafować* – B C; *szacować* – A (bl.)

(marg.) *Podobieństwo do pszczoły* – C; *Podobieństwo do pszczołek* – B; brak w A  
*kwiatów* – B C; *kwiatków* – A

*wszędy* – A C; *wszędzie* – B

[67] *bo i trafi się* – A B; *bo trafił się* – C (bl.); *bo trafi się* – D (bl. opust.)

*po śmieciach* – B C; *w śmieciach* – A

(marg.) *Wielkie dowcipy nie sobie lekce nie wazą* – B C; brak w A

*Tak i wielkie dowcipy mają ten dar, że i z najmniejszego* – A B; *Tak i z najmniejszego* – C (bl. opust.)  
*są obfitemi* – A C; *za obfitemi* – B (bl.)

*także* – A; *takie* – B C (wspólny bl. znaczący)

[68] (marg.) *Horacyjusz jaki* – B C; brak w A

*referent* – B C; *refferent* – A (bl.)

[69] Seneka *Trag[ol]edus* ma styl zwięzły i nad innych poetów krótki, w erudycyje i częste sentencyje bardzo bogaty, że drugiego takim stylem piszącego trudno znaleźć.

[70] Wirgiliusz zaś w deskrypcyjach jest szczęśliwszy niż w erudycyje, bo wszystko, co jeno przedsięwziął, pięknie i doskonale opisał.

[71] Sarbiewski też, Polak, z Horacyjuszem w stylu i żywności wiersza certuje i między godnymi poetami może mieć miejsce. Sarbiewski

[72] Pospolitemi zaś narodów językami, co zowią *in vulgari*, wiele godnych ludzi siłą mądrze i wybornie poezyje pisało, ale między wszystkimi *Marinus* Włoch najpierwsze – moim zdaniem – ma miejsce, a osobliwie księga jego o Adonie okta- wą złożona. Nie ma żadnej, która by się jej w wdzięczność stylu, obfitość konceptów i słów bogatych i żywych piękność porównać mogła. Sonety jego i idylje są także dziwnie piękne i uczone. Marinus

[73] Po nim *Tassus*, co go *Gofredem* Kochanowski tytułował i z włoskiego przetłumaczył, w poważnym stylu między pierwszymi mieć może miejsce. Tassus

[74] Aryjost także pięknie rzecz swoją i obficie poezyją ozdobił.

[75] Dawniejsi zaś, jako Petrarcha, Dantes, Murtola i inni, nie tak dalece wybornym stylem, jako przykładem i starożytnością pamiętni. Inni starzy poetowie

[76] Ale kto by wyliczył, jako wiele godnych subiekta nie tylko w poezyjej, ale i w innych profesyjach erudycyją i wybornym stylem pamiętne pisma wydali. A jeżeli tych, o których wiemy, wypisać wszystkich niepodobna, a cóż dopiero te księgi, które dawnością czasu zaginęły, o których nawet i pamiątki niemasz, jaką z siebie naukę i informacyją dać by nam były mogły? Więcej do tego czasu starych autorów we wszystkich profesyjach wielkich zaginęło, aniżeli tych jest, co ich za znajome mamy i poważamy. Ptolomeusz, król egipski, w Bibliotece swojej miał czterdzieści tysięcy autorów, które w Aleksandryjej podczas wojny z Cesarzem pogorzały, tak że ich wszyscy uczeni i godni ludzie, którzy natenczas żyli, wyżałować nie mogli – o tych żadnej dotychczas niemasz wzmianki.

Biblioteka Ptolomeusza  
jaka była i jak zginęła

[77] Ci zaś, którzy lepszym szczęściem pozostawszy, potrzebną po sobie pamiętkę zostawili nam, dosyć mogą nas nauczyć, byleśmy nie żalowali prace i pilności, bez której żadna nie przychodzi nauka. Ale nie mniejsza jest mądrości – w stylu li, w rzeczy li – fortuna umieć jej zażyć tam, kędy potrzeba, i nie tylko

Na co zażywać stylu  
i wszelkiej nauki potrzeba

[69] w erudycyje i częste sentencyje – A B; w erudycyje, częste sentencyje – C (bl.); w erudycyje, w częste sentencyje – D (bl.)

[71] (marg.) Sarbiewski – B C; brak w A  
żywności – B C; żywości – A

[72] siłą – B C; sile – A (bl.)  
(marg.) *Marinus* – B C; brak w A  
jej w wdzięczność – A C; jej wdzięczność – B (bl. opust.)  
żywych piękność – A C; żywywych piękności – B (bl.)  
także dziwnie piękne – A C; także piękne – B (bl. opust.)

[73] (marg.) *Tassus* – B C; brak w A

[75] (marg.) *Inni starzy poetowie* – B C; brak w A  
*Murtola* – A B; *Mortola* – C (bl.); *Martola* – D (bl.)

[76] *tych jest, co ich* – A C; *tych, co jest ich* – B (bl. szyk)  
(marg.) *Biblioteka Ptolomeusza jaka była i jak zginęła* – B C; brak w A  
wzmianki – B C; *zmianki* – A

[77] (marg.) *Na co zażywać stylu i wszelkiej nauki potrzeba* – B C; brak w A  
*byleśmy* – A C; *byliśmy* – B (bl.)

wyniosłym i nadętym stylem jako wiatrem jakim bez uwagi unosić się, ale na to go obracać, aby go przy cnocie na usługę ojczyzny swojej aplikować nieciężko było. Jako *Helvidium Priscum* Tacyt z tego wychwala: *Ingenium illustre altioribus studiis iuuenis admodum dedit. non. ut plerique. ut nomine magnifico segnetium velaret. sed quo firmior adversus fortuna rempublicam capesseret.* W tym zaprawdę zawisła prawdziwa mądrość i ta jest najdoskonalsza nauka.

[78] Skoro Artakses przestał mówić, Ewander, widząc, że się kwapił odejść od niego (bo już było około ósmej godziny z południa i dlatego też i dyskurs swój skrócić musiał), prosił go, aby był jeszcze nie odchodził od niego, chcąc go z okazji rozmowy jego o stylu uczynionej zaprowadzić do biblioteki swojej i pokazać mu niektórych autorów, z których by się był ucieszył poniekąd. Ale Artakses, podziękowawszy mu za to, odłożył na inny czas tę zabawę, powiedając, że musiał pilno odjechać i czasu tą razą więcej nie miał, a to dlatego, żeznaczonym będąc komisarzem z Senatu na traktowanie koligacyjnej z pany chrześcijańskimi, musiał jeszcze być u króla i znieść się o niektórych punktach, które w jutrzejszej sesyjce miały być proponowane w tej materijce. Zaczyn i Ewander trzymać go więcej nie chciał, z tym się jednak rozeszli, że nazajutrz po skończonej sesyjce dłuższej z sobą konwersacyjnej zażyć mieli.

---

[78] *był jeszcze nie* – C; *był nie* – B  
*proponowane* – B C; *promnowowane* – D (bl.)

## ROZMOWA CZWARTA

[1] Wiedział dobrze Ewander, że Artakses, będąc komisarzem na traktowanie koligacyjnej z pany chrześcijańskimi, siedzieć miał na sesyjej od rana aż do południa. Zaczyn przez wszytek ten czas nie posyłał do niego, czekając, ażby się była sesyja skończyła, która trwała aż do trzeciej z południa. Skoro tedy domyślał się Ewander, że już mogła być godzina sposobna do obaczenia się z Artaksesem, posłał do niego, opowiadając mu, że jeśliby miał czas wolny, zastalby go w ogrodzie królewskim, kędy na niego umyślnie miał oczekiwać. A że dzień był bardzo pogodny i wesół, obaczywszy Ewander z okna, że siłę kawalerów i dam jechało do ogroda, nieomieszkanie i on tamże pojechał. Kędy zabawiwszy się z godzinę, nim Artakses przyjechał, na koniec postrzegł go idącego z daleka z królem i znać, że czyniącego królowi relacją tych rzeczy, które się na sesyjej odprawowały.

[2] Obaczywszy król Ewandra przechodzącego z daleka, posłał, wołając go do siebie. Co gdy Ewander nieomieszkanie uczynił, spytawszy się go król, jeżeli widział te punkta, które na sesyjej z posłami cudzoziemskimi były umówione, rozkazał mu, aby z Artaksesem rozmówił się o tym i – jeśliby rozumiał jeszcze co potrzebnego – przydał też do tego, co by mogło być z większym pożytkiem i bezpieczeństwem publicznym. Co akceptowawszy, z podziękowaniem Ewander wziął od Artaksesa punkta poteterminowane do refleksyjej. Tymczasem król, odchodząc od nich, rozkazał im, aby dnia jutrzejszego jechali z nim na polowanie, bo się po pracach publicznych chciał łowami trochę zrozerwać.

[3] Skoro tedy odszedł król, a Artakses z Ewandrem sami zostali, rozmawiając z sobą udali się w tył gabinetu ogrodniego, kędy jest koło cienistym drzewem szeroko zasadzone i ciosanemi z kamienia ławami otoczone. Tam tedy siadszy, sami z sobą uważać dobrze poczęli punkta konferencyjej od króla sobie zlecone i cokolwiek mogli przydać, najroztropniej i najrozsądniej za spólnym zdaniem konotowali nieomieszkanie.

### Rozmowa IV

- [1] *się była sesyja* – C; *się sesyja* – B  
*domyślał się Ewander* – C; *domyślał Ewander* – B (bl. opust.)  
*sposobna* – B C; *z południa* – D (bl.)  
*dzień był* – C; *dzień miał* – B  
*nieomieszkanie* – B C; *niemieszkanie* – D (bl.)
- [2] *jeśliby* – C; *jeżeliby* – B
- [3] *w tył* – C; *w pół* – B (bl.)  
*z kamienia* – B C; *z kamieniami* – D (bl.)

[4] A gdy już wszystko, jako należało, skończyli i kartę Ewander, którą mu był król dał, złożył i schował osobno, aby ją miał na dorędziu, obróciwszy się, rzecze do Artaksesa: „Tak potrzeba by nam pokazywać, jakobyśmy o tę konferencyją strony koligacyjnej nie bardzo dbali, żeby zaś posłowie, obaczywszy po nas, że nazbyt w tym korzystamy, nie byli drożsi w targu, niż teraz są jeszcze”. – „To prawdziwa – odpowie Artakses – że trzeba wielkiej cierpliwości i ostrożności temu, co z takimi ludźmi traktuje, bo żadnego niemasz posła, co by był bliższy temu, od którego przyjechał, niż temu, u którego mieszka. Zaczynim nie zawadziłoby i przewlec trochę tej negocjacyjnej, żeby zaś oni sami o kontynuacją prosili, i bardzo się to dobrze stało, że król trochę dnia jutrzejszego odjedzie na łowy i my z niemi: niech widzą, że nie tak bardzo z tą koligacją naglimy”. – „Niemasz też, przyznać to, czasem większej uciechy – rzecze na to Ewander – jako traktować z postronnemi, byle tylko nie dać się wywieść w pole”. A Artakses na to: „Ale bo też podczas rzecz jest zgryźliwa i niebezpieczna”. – „Bynamniej – odpowie Ewander – kiedy już kto zrozumie interesa tych, co z niemi traktuje, może ich tak dobrze zażyć na swoją stronę, jak tego potrzeba”. – „A to jako – rzecze Artakses – kiedy oni też uwezmą się i nie dadzą sobie grać na gębie ani chrząszcza, jako owo mówią, przez nos przepuścić?” A Ewander, chcąc obszerniej rzecz w dyskurs wprowadzić i nie opuścić lekko tak politycznej materijnej, która mu się podala, nie więcej nie czekając, tak mówić począł.

[5]

**O TRAKTATACH  
ABO  
SPOSOBIE TRAKTOWANIA Z LUDŹMI  
ROZMOWA IV**

Ludzie ludźmi stoją, człowiek się bez człowieka obejść nie może. Niedoskonałość nasza sprawuje, żeśmy sobie wzajemnie potrzebni. Różnie się różni mamy: jedni więcej w potęgę, a drudzy w bogactwa; jeden drugiemu ulega; ten temu cięższy, a ten podejrzawszy. Folgować sobie czasem musimy, czasem się i znościć, potrzeba czasem i wymóc, trzeba podczas i ustąpić, ujdzie często i wystrząść, a czasem też i podlaszysy, dojść do swego nie zawadzi.

[4] *wszystko, jako* – C; *jako wszystko* – B (bl. szyk)

*król dał* – C; *dał król* – B

*strony* – C; *stronę* – B (bl.)

*drożsi w targu, niż teraz są jeszcze* – B C; *drożsi z targu niż teraz jeszcze* – D (bl.)

*co by był* – C; *co by nie był* – B (bl.)

*prosil* – C; *posli* – B (bl.)

*Ale bo* – C; *Albo* – B (bl.)

*opuścić lekko tak* – C; *opuścić tak* – B

[5] (nagłówek) *O traktatach abo sposobie traktowania z ludźmi. Rozmowa IV* – B C; *7. O traktatach albo sposobie traktowaniu z ludźmi* – A (bl.)

*Różnie się różni* – B C; *Różni różnie się* – A

*cięższy* – B C; *cienszy* – A (bl.)

*podejrzawszy* – C; *podejrzęwszy* – A B

*czasem się i* – B C; *czasem i* – A

[6] Różne są drogi do zachowania swej całości, do dostąpienia zamysłów, do pomiarkowania się z drugimi, do pozyskania sobie pokoju, do otrzymania rzeczy, której żądamy, do uchodzenia szkody, której się obawiamy, do pomocy od drugiego nam potrzebnej, do kointeligencyj, do interesu, do pretensyj, do ligi, do faksy, do perswazyj, do wielu innych rzeczy, co je po nas wzajemna albo społeczna potrzeba, którą łacinnicy *necessitatem* nazywają, koniecznie wyciąga.

Traktowania z ludźmi są różne przyczyny

[7] Kiedybyśmy się nie potrzebowali, nie traktowalibyśmy jeden z drugim, ale Prowidencja Boska tak sprawiła, abyśmy się bez siebie obejść nie mogli. Jako cerklem jakim ograniczona każdego osobność w swej proporcji chce mieć cyrkumferencyją i w siłach, i w bezpieczeństwie, i w sustentamencie, i w handlach, i w ludziach potrzebuje swej okrągłości.

Człowiek bez człowieka obejść się nie może

[8] Wszytek świat, w okrągu swym będący, nie może być w jednego rękach: każdy ma swój osobny świątek, swój cyrkulik ograniczony – jedni większy, drudzy mniejszy. Prowincje królestwa chcą mieć swoją okrągłość we wszystkim; każda udzielnosc nie chce szwankować w cyrkumferencyj swej zupełności, nie chce fragmentów ani sekcji. Trzeba pomiarkowania, ustąpienia, sfolgowania, jednemu od drugiego pomocy, abyśmy się wszyscy na tej ziemi określili, pomiarkowali i niemal piędzą albo jak pod cerkiel pomierzyli w gruntach, siłach, przyjaźniach, żądzach, sąsiedztwach, obronach, wygodach i innych wzajemnych a społecznych potrzebach naszych, bo sobie przyznać musimy, że się bez siebie nie obejdziemy. *Metiri sua regna decet viresque lateri.*

Interesa ludzkie przez podobieństwo do świata wywodzą się

[9] Nie możemy obejść się bez tego, abyśmy z sobą traktować nie mieli: interesa różne – potrzebne, wzajemne, osobne, zawikłane – trudne są to przyczyny, które nas obowiązują do konferencyj i do jakiejś sobie pomocy. Niemasz tak potężnego królestwa, które by nie potrzebowało z drugim, choć mniejszym, porozumienia: jeśli są sobie przyjazne – do ratowania się wzajemnego, jeśli nieprzyjazne – do pomiarkowania interesów, do medyjacyj albo do pokoju.

Lucanus

Przyczyny, że ludzie z ludźmi traktują

[10] Między narodami niemasz przyjaźni jako między ludźmi, co się w sobie albo z inklinacyj, albo z podobieństwa obyczajów, albo z cnoty wzajemnie

- [6] (marg.) *Traktowania z ludźmi są różne przyczyny* – B C; brak w A z drugimi – B C; z drugim – A  
*pokoju, do otrzymania* – A B C; *pokoju, otrzymania* – D (bl. opust.)  
*pomocy od drugiego* – A B; *pomocy drugiego* – C (bl. opust.)  
*interesu* – B C; *interesów* – A  
*do faksy* – A C; *faksy* – B (bl. opust.)  
*perswazyj, do* – B C; *perswazyj i do* – A
- [7] (marg.) *Człowiek bez człowieka obejść się nie może* – B C; brak w A  
*osobność* – A C; *osobności* – B (bl.)
- [8] (marg.) *Interesa ludzkie przez podobieństwo do świata wywodzą się* – B C; brak w A  
*w okrągu* – A C; *w krągu* – B (bl.)  
*swoje okrągłość we wszystkim* [A: wszystkim] – A C; *swoje okrągłości we wszystkim* – B (bl.)  
*albo jak pod* – A B C; *albo pod* – D (bl. opust.)  
*w gruntach, siłach, przyjaźniach, żądzach, sąsiedztwach, obronach* – B C; *w siłach, przyjaźniach, żądzach, obronach, gruntach, sąsiedztwach* – A
- (marg.) *Lucanus* – B C; brak w A
- [9] (marg.) *Przyczyny, że ludzie z ludźmi traktują* – B; *Przyczyna, że ludzie z ludźmi traktują* – C (bl.); brak w A  
*są to* – B C; *to są* – A  
*jakiejś sobie pomocy* – C; *jakis sobie pomocy* – A; *jakiejś pomocy* – B (bl. opust.)
- [10] *albo z inklinacyj, albo z podobieństwa obyczajów, albo – A; z inklinacyj albo z podobieństwa obyczajów, albo – B (bl. opust.); albo z inklinacyj, albo – C (bl. opust.)*

Traktaty są siđła  
na królestwa

kochają. Interesa albo pożytki. albo pomocy. albo bojaźni. albo na ostatek podej-  
rzenia są przyczyny. które stany królestw do traktatów albo konferencyj poli-  
tycznych przywodzą. Komisyje. legacyje. traktaty. ugody – wszystko to jedno. są  
to łapki. siatki. siđła polityczne jednych na drugich: *aucupia regnorum*.

[11] Wszytka człowieka politycznego nauka i doskonałość w tym zawisła: umieć  
z ludźmi traktować. Z tych zaś. co z niemi traktujemy. insi są. co nas potrzebują.  
a insi. co ich potrzebujemy – oboje to wyciąga doskonałości. wielkiej uwagi i roz-  
sądku.

Opisanie tych.  
co przyjeżdżają  
na traktowanie czego

[12] Ci. co potrzebują po kim czego. przyjeżdżają zwyczajnie z propozycjami  
gotowemi i racyjami napiętymi i nie wydają się w niwczym. aż kiedy z sobą na  
traktat zasięda. Ci zaś. o których rzecz się ma. czekają propozycyjej z dysymula-  
cyją. jakoby nic nie wiedzieli. z stałością i nieodmiennością umysłu. twarzy. afek-  
tów. aby nie odkryli. z jakim umysłem rzecz sobie proponowaną przyjmują. Piękn-  
a wtenczas wiedzieć. jaką sztuką i fortelem jedni się wyrozumiewają. a drudzy z za-  
myślami swemi w materyjej proponowanej tają. a czasem umyślnie i co inszego  
dają znać po sobie.

Najpierwsza sztuka  
wrozumieć drugiego.  
co się z nim co traktuje

[13] Drudzy zaś dyskursem pochlebnym albo kondycyją wątpliwą ponętę nie-  
jaką czynią tym. z którymi traktują. aby z czym nieostroźnie wypadli i pokazali  
im jakąkolwiek dróżkę. choć znaczek najmniejszy chęci albo woli przestawiającej  
na czym. Ci albowiem. co drugich rozumieją. mają ich jak na wodzy i już wie-  
dzą. kiedy im popuścić i kiedy im przytrzymać. znają ich defekta. rozumieją ich  
doskonałość. już nad nich niejako w traktowaniu są wyższemi. bo już doszli –  
jako owo mówią – po nici kłębka. Zrozumieni muszą być tańsi. nie mogą śmiele  
kazać ani się zasadzać na propozycyjach uczynionych. bo łatwo poznać ich cel.  
dokąd zmierzają. nie mogą śmiele iść w targ o kondycyją swej propozycyjej. kiedy  
wiedzą drudzy. o jakiej taksie albo cenie rzecz swoją przynoszą. Pięknie jeden  
polityk powiedział. że nie byłoby łatwiejszej przemiany i podobniejszej do siebie.  
jako kiedy by albo statystowie chcieli być kupcami. albo kupcy mogli być staty-  
stami. Każdy swój towar wysoko kładzie: wyżej go ceni ten. co go udaje. niż ten.  
co go myśli dostać.

Powieść jednego polityka

[14] Pierwsza w tym sztuka. co zamyśla z kim traktować. aby się nie dał wy-  
rozumieć. a umiał drugiego dociec – rzekę: wytropić albo z stąpienia poznać go.

(marg.) *Traktaty są siđła na królestwa* – B C; brak w A  
*jedno* – B C; *jedne* – A

- [12] (marg.) *Opisanie tych. co przyjeżdżają na traktowanie czego* – B C; brak w A  
*z propozycyjami gotowemi i racyjami* – A C; *z propozycyjami i racyjami* – B (bl. opust.)  
*o których* – B C; *do których* – A  
*rzecz się ma. czekają propozycyjej* – A C; *rzecz ma czekająca propozycyjej* – B (bl.)  
*aby nie* – B C; *aby się nie* – A  
*wiedzieć* – B C; *widzieć* – A  
*znać po sobie* – B C; *po sobie znać* – A

- [13] (marg.) *Najpierwsza sztuka wrozumieć drugiego. co się z nim co traktuje* – B C; brak w A  
*czynią* – B C; *czyni* – A (bl.)  
*już wiedzą* – A B; *tuż wiedzą* – C (bl.)  
*znają* – B C; *mają* – A (bl.)  
*nad nich* – A B C; *na nich* – D (bl.)  
*o jakiej taksie* – A C; *o jaki tanie* – B (bl.)  
(marg.) *Powieść jednego polityka* – B C; brak w A  
*do siebie. jako kiedy* – A C; *dla siebie. kiedy* – B (bl. i opust.)



Jest albowiem u polityków stąpanie – co łacinnicy nazywają *gressus*, a Włoszy *andamenti*, Francuzi *mouvements* – jakieś ruszanie się polityczne, co po nich poznać, dokąd kto zamierza. Salomon to pięknie wyraża, że prostack albo niewinny stąpa po prostu, a statysta uważa jego stąpanie i poznawa go: *Innocens credit omni verbo, astutus considerat gressus suos*.

[15] Nie każdy, co umie stąpać nogami, umie stąpać i słowami – jest to nauka niepoślednia. Może drugi, i na miejscu siedząc, zająć tam, kędy zamierza, a drugi i z fatygą nie umie w rzeczy postąpić. Stąpienie jest stopień do postąpienia, postąpienie zaś do dostąpienia. Polityk słowami swemi stąpa, a deklaracjami postępuje; tak mu trzeba stąpać słowami, aby rzeczy nie ustępował. Słowem człowiek stoi, słowem ma kredyt, słowem drugiego wikła i jako zwierza wytropionego słowem sidli i łapa. *Homo, qui blandis fictisque sermonibus loquitur amico suo, rete expandit gressibus* <e>is. Wierzę, rzecz trudna i wielkiej subtelności potrzebująca: umieć z ludźmi traktować. Ostrożnym być trzeba – słowa wydają, słowa potęgają, słowa obowiązują, słowa dowodzą, słowa miękczą, słowa łowią, słowa wiążą; siłę ich narzekają, że mówić umieli. *Utinam esset expers vocis humanum genus*.

[16] Scypijo on sławny, zasiadłszy raz na pewny traktat z Kartageńczykami, na który od Rzymian komisarzem byłznaczony, a mając to zlecenie tajemne, aby był do pokoju rzeczy sposabiał, byle z pożytkiem i dobrymi kondycjami na stronę rzymską, nic się z tym nie odkrył, z jaką propozycją przyjechał, ale zasiadłszy z Kartageńczykami, pretensyje od Rzymian trudne i niepodobne począł im proponować, próbując, co na to odpowiedzą i jako staną w swych replikach. Na co oni, niecierpliwi, przynieśli kondycyje napisane do pokoju, aby je akceptował, bo innych nie dadzą sobie wyperswadować. Scypijo, który po pokój był przyjechał, choć się zrozumieć nie dał, obaczywszy, że już mieli gotowe artykuły ugody i domyśliwszy się łatwo stąd, że życzyli sobie pokoju, wyżej kazać począł, odpowiedziawszy: „Nie rzecz, aby Rzymianie brali kondycyje, ale dawali”. I nazajutrz dopiero, zawiesiwszy ich na rzeczy, a zrozumiawszy ich punkta podane, więcej na nich, niż się spodziewał, wytargował i honor państwa swego wspaniale zatrzymał. Kto kogo wyrozumiał, może być pewien, że go sobie pozyskał.

Co jest stąpanie u polityków i jako się ma rozumieć

Prov[erbiorium]. cap[ut] 14

Słowa przydają się na dobre i na złe czasem

Prov[erbiorium]. cap[ut] 29

Euripides

Przykład jako Scypijo, traktując z Kartagenami, wyrozumiał ich i co na nich wytargował

[14] (marg.) *Co jest stąpanie u polityków i jako się ma rozumieć* – B C; brak w A „gressus”, a Włoszy – B C; „gressus”. Włosi – A *mouvements* – A; *multivementis* – B C (wspólny bł. znaczący) *stąpanie* – B C; *stąpienie* – A

(marg.) *Prov[erbiorium]. cap[ut] 14* – B C; brak w A

[15] *stąpać i słowami* – B C; *stąpać słowami* – A

(marg.) *Słowa przydają się na dobre i na złe czasem* – B C; brak w A

*swemi* – A C; *swojemu* – B (lekcja bł. przy tożsamości A i C)

*i jako* – A C; *a jako* – B (lekcja bł. przy tożsamości A i C)

(marg.) *Prov[erbiorium]. cap[ut] 29* – B C; brak w A

<e>is – popr. wyd.; *suis* – A B C (bł.)

*obowiązują, słowa dowodzą, słowa miękczą* – A B C; *obowiązują, słowa miękczą* – D (bł. opust.)

*mówić* – A C; *umieć* – B (bł.)

[16] (marg.) *Przykład jako Scypijo, traktując z Kartagenami, wyrozumiał ich i co na nich wytargował* – C; *Przykład jako Scypijo, traktując z Kartageczykami, wyrozumiał ich i co na nich wytargował* – B; brak w A

*im proponować* – A B D; *ją proponować* – C. (bł.)

*mieli* – B C; *nieśli* – A

*kondycyje, ale dawali*. I – A C; *kondycyje*. I – B (bł. opust.)

Jaki ma być przymiot  
człowieka  
z ludźmi traktującego

Teren[tius]

Kto siłę mówi,  
nie zawsze siłę sprawi

Cellius

Rzymianie byli  
do traktowania sposobni

Vall[erius] Max[imus]

Jako trzy rzeczy  
ludzi chwytają  
i wyrozumieć dają:  
nadzieja, bojaźń i potrzeba

Jako łowią ludzie  
nadzieję

[17] Do traktowania z ludźmi potrzeba osobliwego geniuszu: aby miał żywość pomiarkowaną – *activitatem moderatam*; aby afekty miał na wodzy i umiał je zemknąć, i mógł je utrzymać: aby się nie kochał bardziej w swojej opinii, niż interes sprawy jego wyciąga; aby wiedział, kędy się skłonić i kędy drugich nakłaniać. *Illud est sapere, qui, ubicumque opus sit, animum possis flectere.*

[18] Nie zawsze ten wymoże, co siłę mówi, co rację daje bez przestanku, co jeden sposób porzuci, a drugi przedsięwzie, co dni i nocy w konferencyjach trawi – czasem drugi więcej wymilczy. Ten zaś, co rzeźwiej niż uważniej około siebie chodzi, często drobniżem siłą słów przeladuje wagę swej sprawy; pięknie o takich Gellijusz powiedział: *Hominem delirum, qui verborum minutis rerum frangit pondera.*

[19] Są ludzie, co się do tego prawie rodzą, aby z ludźmi traktowali, i co żadną miarą próżnować nie mogą, a jeżeli sami nie traktują, drudzy ich szukają, aby koniecznie traktowali. Tacy byli Rzymianie, o których Appijusz Klaudyjusz zwykł był mawiać, że do negocjowania albo traktowania spraw bardziej niż do próżnowania byli zawsze sposobni. *Appium Claudium solitum dicere negotium populo Romano melius quam otium committi.*

[20] Kto chce z kim z skutkiem traktować i wyperswadować co na kim, potrzeba, aby rozumiał i penetrował albo raczej przeniknął jego naturę, inklinacyjną, a na ostatku cel albo koniec, do którego zamierza.

[21] Trzy są rzeczy, które ludzi za nos wodzą i z których najwięksi politycy i statystowie nieostroźnie podczas wydają się: nadzieja, bojaźń i potrzeba. Kto się spodziewa czego, da się użyć i łatwiej nakłonić; kto się obawia, ten bywa tańszy; kto zaś mocno potrzebuje, nie może się długo zataić. Są to probierskie kamienie, na których statystowie próbują tych, z którymi co traktują.

[22] Nadzieją łowią ludzie jako wędką, którą się niejedyn udawi – smaczna to wędka, ale niepewna: kto wielki statysta, nierychło albo nigdy nie da się na nią

[17] (marg.) *Jaki ma być przymiot człowieka z ludźmi traktującego* – B C; brak w A  
je [B bl.: *te*] utrzymać: *aby się nie kochał bardziej w swojej opinii, niż interes sprawy jego wyciąga; aby wiedział, kędy się skłonić* – A B; *je utrzymać, aby wiedział, kędy się skłonić* [D bl. opust.: *kędy skłonić*] – C D (bl. opust.)

(marg.) *Teren[tius]* – B C; brak w A

[18] (marg.) *Kto siłę mówi, nie zawsze siłę sprawi* – B C; brak w A  
*Ten zaś, co rzeźwiej* [C bl. literowy: *rzeźwiej*] *niż* – A C; *Ten czas, co rzecz więcej niż* – B (bl.)  
*drobniżem* – A C; *drobniżem* – B (bl.)

(marg.) *Cellius* – B C; brak w A

*minutis* – A; *minutus* – B C (bl.)

[19] (marg.) *Rzymianie byli do traktowania sposobni* – B C; brak w A  
*traktowania spraw bardziej niż do próżnowania byli* – A B; *traktowania byli* – C (bl. opust.)  
(marg.) *Vall[erius] Max[imus]* – B C; brak w A

[20] *z kim z skutkiem* – C; *z takim skutkiem* – A; *z kim skutkiem* – B (bl. opust.)  
*penetrował albo raczej przeniknął jego naturę, inklinacyjną, a na ostatku cel* – B C; *penetrował cel* – A

[21] (marg.) *Jako trzy rzeczy ludzi chwytają i wyrozumieć dają: nadzieja, bojaźń i potrzeba* – B C; brak w A

*nieostroźnie* – B C; *ostroźnie* – A (bl.)

*użyć* – A C; *uczyć* – B (bl.)

*co traktują* – A B C; *kontraktują* – D (bl.)

[22] (marg.) *Jako łowią ludzie nadzieję* – B C; brak w A  
*niepewna* – A C; *pewna* – B (bl.)

ułapić: zna tę ponętę, wie, czym ryby łowią, nie wierzy jej, nie chce jej tykać, pragnie zaraz dowodów, asekuracyj, *clara pacta*.

[23] Bojaźnią zaś garniemy sobie ludzi, którzy, obawiając się czego gorszego albo kogo potężniejszego, łatwiej się poddają cudzej woli – jest to coś jako skowroncze pole przy kobuzie. Niejeden, obawiając się złego, poddał się gorszemu. *Incidit in Scyllam, cupiens vitare Charybdim*.

Jako bojaźnią

[24] Na potrzebę zaś łowimy ludzi jako na lep, i owszem, jako na miód. Potrzebni są łacni. Ci, co długo potrzebują, prędko radzi pozwalają. Bodaj z takimi mieć sprawę, ale nie być takimi!

Jako potrzebą

[25] Te tedy trzy szkodliwe ponęty traktującym są tak niebezpieczne, że ich statystowie albo nauklerowie polityczni jako opok jakich strzegą się i omijają, aby swojej słabości nie dali poznać, aby się o nie nie musieli uderzyć, a czasem i rozbić. *Difficile est velare mentem in spe vel metu constitutam, vel quam urgens necessitas propalat*. Wtenczas najlepiej traktować z ludźmi, im więcej znajduje się w nich albo bojaźni, albo nadziejej, albo potrzeby, bo wtenczas są albo łatwiejszymi w pozwoleniu, albo tańszymi w opieraniu się i przeczeniu. Te trzy rzeczy dysponują człowieka do formy, jaką statysta myśli komu dać, aby go takim sobie wystawił, jakim życzy. Jak postrzeże, na co kto skłonniejszy, ułapiwszy go w tym, trzyma go jak w klubie i nie wypuszcza go z terminów, póki z niego nie wyrobi tego, czego po nim pragnie.

Mirob[ulius] 52

[26] Jakoż rzecz pewna, że najlepiej wtenczas kończyć, kiedy się udaje, i nieodwłocznie konkludować. Włoszy ten sposób przypowieścią albo podobieństwem do żelaza wyrażają: *Batter il ferro mentr' é caldo*. Żelazo jest twarde i nie da się kować jako ostydnie, trzeba go zażyć, póki jest w ogniu. Tak i politycy: zmiekczywszy umysł nadzieją, zagrzawszy je respektem bojaźni i podejrzenia albo gorącością odkrytej potrzeby, sprawują sobie ludzi łatwiejszych i powolniejszych. Jak to w nich ostydnie wszystko, twardszemi będą i nie dadzą się potym zażyć tak łatwo. *Dum subera suberant, subera suberare memento*. A Polacy toż wyrażają swą przypowieścią: „Kiedy się łyka drą, wtenczas ich zażyć”. Są takie czasy, kiedy się rzeczy same pokazują i odkrywają łacnemi, wtenczas najlepiej jąć się ich, bo inaczej nie będą miały skutku.

Jako znać się na okazji w traktowaniu

[27] Świadczą historycy o Auguście cesarzu, że był tak ostrożny i biegły w traktowaniu z ludźmi, że umiał dobrze z jakiej miary, co i kiedy począć; znał się na czasach, na sposobnościach, na okazjach; wiedział, co kończyć, co począć i co odwlec. *Quaedam ex tempore disposuit, quaedam reiecit in tempus*.

O Auguście przykład

Dion

[23] (marg.) *Jako bojaźnią* – B C; brak w A  
*coś jako* – B C; *co jako* – A (bl.)

[24] (marg.) *Jako potrzebą* – B C; brak w A  
*Ci* – B C; *I ci* – A

[25] *ich statystowie* – B C; *ich i statystowie* – A  
*strzegą się i omijają* – B C; *strzegą się, omijają* – A  
(marg.) *Mirob[ulius] 52* – B C; brak w A

[26] (marg.) *Jako znać się na okazji w traktowaniu* – B C; brak w A  
*się udaje* – A C; *się nie udaje* – B (bl.)  
*zagrzawszy* – A B D; *zagrawszy* – C (bl.)

*suberant, subera suberare* – B C; *suberant, suberare* – A

[27] (marg.) *O Auguście przykład* – B; *Auguście przykład* – C (bl. opust.); brak w A  
*na sposobnościach* – A B C; *na sposobach* – D (bl.)

(marg.) *Dion* – B C; brak w A  
*reiecit* – A B D; *reiecit* – C (bl.)

[28] Wielka rzecz wiedzieć tę proporcją interesów, znać się, jeżeli rzeczy tak są (jako owo mówią) skartowane, że się czego dobrego z nich może spodziewać. Weźmy podobieństwo z malej rzeczy: kto gra w karty, a nie wie, kiedy się podjąć grać, a kiedy zapasować, może się między graczy nie puszczać. Kto nie widzi, co się święci, nie będzie wiedział, co wprzód zadać i co czym uderzyć – we grze trzeba wiedzieć, co schować, a co odrzucić. Tak właśnie dzieje się i w wielkich traktatach politycznych: nie może nikt dobrze traktować, aż się zna na ludziach, czasach, okazyjach. Są albowiem jako w kartowaniu, tak i w traktowaniu pewne przemiany, które mądrze obserwować trzeba.

Okazyja i *op[p]ortunitas*  
– dwie siostrze i jako

*Tacitus*, „*Historiae*”

Dwie rzeczy politykowi  
znać dobrze trzeba:  
interes i pretekst

[29] Okazyja i *op[p]ortunitas* są to dwie siostrze – jedna bez drugiej być nie może. *Op[p]ortunitas* po polsku jest sposobne zażycie okazji – i to jest, co owo mówią, w rumel trafić. Zgola tego właśnie w negocjacyjach i wielkich sprawach uważać potrzeba, bo żadna odmiana ani rewolucja nie jest darmo, może jej (kto umie) na swą formę zażyć. *Magnis conatibus op[p]ortuni transitus rerum*.

[30] Dwie rzeczy są, co je tym, co z ludźmi traktują, wiedzieć potrzeba i znać się na nich: interes i pretekst. Interesa ludzkie znać potrzeba, aby wiedzieć przyczyny i cele każdego: dokąd kto zamierza i jako go przez interes jego ciągnąć do swego. Podobieństwa wzajemnych interesów czynią przyjaźni stałe i trwałe między królestwami. Ci, co tylko w jedną drogę idą, wchodzą z sobą w jakieś towarzysstwo, a cóż ci dopiero, co do jednego interesu ciągną i zamierzają. Osobliwa jest do pozyskania sobie ludzi nauka: umieć swój interes do cudzego albo cudzy do swojego pozornie przyszyć i na jaką chcieć stronę pociągnąć go.

Co to jest ciągnąć kogo  
i dać się komu ciągnąć

[31] Jest wielka odległość od siebie tych dwóch punktów: ciągnąć kogo albo dać się pociągnąć. Kto kogo ciągnie do siebie, musi znać jego interes, aby wiedział, za co go pociągnąć; kto zaś daje się ciągnąć, musi uważać i swój, i cudzy interes, aby osądził, jeśli przez złączenie cudzego interesu z swoim będzie miał jakiś pożytek. Wielej zaprawdę statystowie i politycy są ci, co drugich przyciągnąwszy, mogą się sami ustrzec, aby ich nie pociągniono; co umieją zachować sobie pretekścik, klauzulę, rezerwę, która by miała wagę do uchronienia się, czego chcą, albo uderzenia w to, czego im potrzeba. *Domini rerum temporumque, qui trahunt consilii cuncta, non sequuntur*.

*Livius*

[32] Te subtelności, w interesie cudzym uważone, wtenczas są potrzebne, póki jeden drugiego nie zrozumie. Skoro zaś zrozumieją się ci, co traktują, muszą

[28] *skartowane* – A C; *skartowanie* – B (bl.)

*z nich może* – B C; *może z nich* – A

*nie będzie* – A C; *a nie będzie* – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)

*wiedzieć, co schować* – A C; *schować wiedzieć co* – B (bl. szyk)

*i w wielkich* – A B D; *i wielkich* – C (bl. opust.)

*albowiem jako w* – A C; *albowiem w* – B (bl. opust.)

[29] (marg.) *Okazyja i „op[p]ortunitas” dwie siostrze i jako* – C; *Okazyja, „oportunitas” – dwie siostrze i jako* – B; brak w A

*i wielkich* – A C; *i w wielkich* – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)

*rewolucja* – B C; *rezolucja* – A (bl.)

(marg.) *Tacitus*, „*Historiae*” – B C; brak w A

[30] (marg.) *Dwie rzeczy politykowi znać dobrze trzeba: interes i pretekst* – B C; brak w A

[31] (marg.) *Co to jest ciągnąć kogo i dać się komu ciągnąć* – B C; brak w A

(marg.) *Livius* – B C; brak w A

[32] (marg.) *Póty subtelności potrzeba, póki się nie zrozumieją ci, co traktują między sobą* – B C; brak w A

ity subtelności potrzeba,  
i óki się nie rozumieją ci,  
co traktują między sobą

koniecznie w klar iść z sobą i dopiero przychodzą *ad realitates*, to jest do eksprobracji albo wymawiania sobie, do macania pulsów swej mocy wzajemnej, do bezpieczeństwa jednego od drugiego, do wagi interesów spólnych, do paktów, do asekuracji.

[33] Najpierwszy stopień traktujących między sobą jest zrozumieć się, drugi – porównać się, ostatni – warować sobie spólne bezpieczeństwo tak w szkodzię, jak i pożytku wzajemnym. Kto temi stopniami nie idzie, albo jest niepraktyk, to jest prostak, albo jest słaby i bardzo potrzebny, albo na ostatek nie dba o traktat.

[34] Ifikrates on Atenijeński, wielki statysta i polityk, traktując jednego czasu pokój z Lacedemonami, nie chciał się wdawać w żadne subtelnosci i lubo przeciwna strona podawała mu sposoby wzajemnego bezpieczeństwa, chcąc mu niejako zamydlić oczy interesami, kautelami i obowiązkami, aby się był wydał albo jaki sposób podał, żeby się byli z niego sprawili i kondycyje mu podawali, takie mi słowy swej deklaracyjej do szczyrości ich przymusił i rzekł: „Jest jeden węzeł, o mężowie lacedemońscy, który nas może ściśle z sobą zjednoczyć, to jest, jeżeli nam oczywiście pokażecie, że te kondycyje, na których przestawacie, są tak bezpieczne na naszą stronę, że nam żadną miarą więcej nie będziecie mogli szkodzić, choćbyście potym i najbardziej chcieli. Inaczej lepiej się rozejdźmy, bo z pakt pewnie nic nie będzie”.

[35] To jest pewna, że bezpieczeństwo a pożytek są dwa najpierwsze cele traktujących, na które najbardziej uważni oczy otwierają. Kiedy przychodzi do tych punktów, wtenczas dopiero rzecz się traktuje i nakłania do skutku, bo interes każdego na tych dwóch końcach waży się, to jest na bezpieczeństwie i pożytku, bo każdy chce, aby był bezpieczny i aby mógł mieć jaki pożytek.

[36] Między Moskwą a Polakami dlatego nie może być nigdy szczyry i skuteczny traktat, że Polacy, pretendując Smoleńska, nie chcą go ustąpić, a Moskwa go oddać nie może. I tak Moskwa zawsze nie dowierza Polakom, Polacy zaś Moskwie nie ustępują dla uwagi pożytku, bo ustąpiwszy, nic by nie zyskali i mieliby goły pokój bez zysku. Moskwa zaś części Ukrainy dla bezpieczeństwa swego odstąpić nie chce. Te tedy dwie interesów zawady trudnią dwóch nacyj zgodę – jednego bezpieczeństwo, a obojga pożytek. Ale się o tym głębiej sądzić nie godzi, co jest *in actu*.

Trzy stopnie traktowania i jakie

Przykład o Ifikratesie

Mowa Ifikratesa do Lacedemończyków

Bezpieczeństwo a pożytek – dwa cele traktujących i jakim sposobem

Czemu między Polakami a Moskwą niemasz szczyrych traktatów

*się ci. co* – A C; *się. co* – B (bl. opust.)

[33] (marg.) *Trzy stopnie traktowania i jakie* – B C; brak w A  
*zrozumieć się* – A B C; *zrozumienie się* – D (bl.)  
*i pożytku* – A B C; *i w pożytku* – D (bl. dod.)

[34] (marg.) *Przykład o Ifikratesie* – B C; brak w A  
*Ifikrates, on atenijski* – A C; *Ifikrates, atenijski* – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)  
*jaki sposób* – B C; *sposób jaki* – A

(marg.) *Mowa Ifikratesa do Lacedemończyków* – B C; brak w A

*Jest jeden* – B C; *Jeden jest* – A

*ściśle* – A B; *ściśli* – C (bl.); *ściślej* – D (bl.)

[35] (marg.) *Bezpieczeństwo a pożytek – dwa cele traktujących i jakim sposobem* – C; *Bezpieczeństwa a pożytek – dwa cele traktujących* – B (bl.); brak w A  
*dwóch* – A C; *dwu* – B

[36] (marg.) *Czemu między Polakami a Moskwą niemasz szczyrych traktatów* – C; *Czemu między Polakami i Moskwą niemasz szczyrych traktatów* – D (bl.); brak w A i B  
*pretendując* – B C; *pretendują* – A  
*odstąpić* – A C; *dostąpić* – B (bl.)

- Pretekst co jest [37] Drugi zaś fundament traktatu każdego, o którym się wyżej wspomniano, jest pretekst, to jest przyczyna tej rzeczy, na której się kto sędzi.
- Różność pretekstów jaka [38] Jako różne cele, tak też różne są preteksty. Pretekst nie może być, tylko albo pozorny, albo słuszny. Pozorność bez słuszności u głębokich polityków jest dziecinna sztuka. Kto praktyk albo doświadczony (i jako owo nazywają – szczwany), wie, jako preteksty odbijać i jako je poznawać.
- Pretekst cnoty nie zawsze prawdziwy [39] Czego słuszność w pretekście nie uda, to przystojność nadgradza: w przystojności zawierają się konsyderacje cnoty i honoru. Jako to na przykład: kto by chciał się wymówić z ligi przeciwko papieżowi, miałby gotowy pretekst, że tego pobożność nie każe. A przecię Karol Piąty znalazł pretekst wojowania przeciwko Klemensowi Siódmemu. Mam list *in archivo* jego ręką pisany, to jest oryginał własny, do Zygmunta, króla polskiego, w którym wymawiając się z kłęski przez Burbona Rzymowi z ramienia jego uczynionej, pretekstem pozornym i w cnotę obróconym broni się. *Formalia* punktów jego są takowe: *Quoniam autem sic Deo Omnipotenti visum est Ecclesiae suae ministros corrigere, firmissima hac spe animi nostri dolorem lenimus, quod certo nobis polliceamur Deum Optimum Maximum ex calamitate hac summum aliquod beneficium universo christiano populo conferre voluisse, ut hoc levissimo flagello expergefatti, qui suum tantum negotium curabant, Dei et reipublicae causam agant, purgatisque erroribus atque intestinis discordiis sedatis, civilibus armis depositis, communibus auspiciis in sempiternos religionis nostrae hostes victicia arma moveamus.* Więcej, nie zeszło na pretekście Karolowi, kiedy chciał papieża wojować: tejsze cnoty mógł być pretekst po papieżu, który i przeciw papieżowi.
- Ex origin[ali] e[xcer]pta [40] Takimże sposobem w wolnych narodach związki, konfederacje, rokosze, chociaż są przez się złe, a przecię kiedy się traktują, mają pretekst obrony wolności. Kto by chciał rozerwać pakta z Turczyinem, powiedziałby, że dla wiary nie zaś złamać pokój, a kto by nie chciał wnieść w ligę przeciw niemu, broniłby się cnotą i słowem, że i poganinowi trzeba wiary i słowa dotrzymać. Owo zgola wszystkie preteksty, które się na cnotie wspierają, już weszły u polityków w tak lichą cenę, że kiedy się kto wniesie w pośrodek traktujących, żartowi, a nie wadze, służą i nie są przyczynami, ale pozorami, co dawniej jeszcze Tacyt przyznał: *Libertas et virtus – speciosa nomina praetextuntur.*
- Pretekst wolności i praw często jest obłudny
- Tacitus

[37] (marg.) *Pretekst co jest* – B C; brak w A

[38] (marg.) *Różność pretekstów jaka* – B C; brak w A

*Pozorność* – A C; *Pozorności* – B (bl.)

*praktyk* – A C; *prawych* – B (bl.)

*doświadczony (i jako owo nazywają – szczwany), wie* – A; *doświadczony, i (jako owo nazywają – szczwany) wie* – B C (bl.)

[39] (marg.) *Pretekst cnoty nie zawsze prawdziwy* – B C; brak w A

*honoru* – A B; *honory* – C (bl.)

(marg.) *Karola Piątego pretekst do wojowania papieża Klemensa VII* – B C; brak w A

*punktów* – B C; *punktu* – A

(marg.) *Ex origin[ali] e[xcer]pta* – popr. i uzup. wyd.; *Ex origin. eptas.* – B C; brak w A

*est* – A; *et* – B C (bl.)

*Ecclesiae* – A C; *Ecllesiae* – B (bl.)

*polliceamur* – A C; *applicamur* – B (bl.)

*tantum negotium curabant* – A B; *tantum curabant* – C (bl. opust.)

[40] (marg.) *Pretekst wolności i praw często jest obłudny* – B C; brak w A

*wniesie* – A C; *w mieście* – B (bl.)

[+1] Już to teraz zwyczajna, widzę, pod pretekstem cnoty ludzi łowić i oszukiwać, pod tytułem zaś wolności najgorsze zamysły wspaniałością jakąś krzycić i wspierać je pretekstem praw i zachowania wolności – często się takich traktatów trzeba wystrzegać i mieć je w podejrzeniu nie wadzi.

[+2] Tak Tyberyjusz, kiedy traktował z Rzymianami, pod pretekstem wolności łowił ich wolność, pretekstami oczy ich mamił, a rzeczą czynił z nimi, co się mu podobało. *Speciosa verbis, re inania et subdola, quanto maiore libertatis imagine tegebantur, tanto eruptura ad infensius servitium.*

[+3] To jednak rzecz pewna, że pretekst cnoty, kiedy nie jest obłudny, ale słuszny, ma wielką wagę u każdego, ale trzeba do tego wielkiej stałości i mężności, którą łacinnicy *constantiam* nazywają. Wtenczas, choćby kto chciał kogo w kondycyją nieprzystojną pociągnąć – nie może i często pozorna racya dowodnej cnotie musi ustąpić.

[+4] Piękny owo bardzo przykład o Kwincie Scewoli, Rzymianinie. Ten, traktując pewnego czasu z Syllą, tyranem rzymskim (który był wolność pretekstem wolności przysiodłał), względem ligi przeciwko Maryjuszowi z całym miastem rzymskim zaczętej, nie chciał żadną miarą pozwolić, aby Maryjusa za nieprzyjaciela ojczyzny miano deklarować. I choć już siłę Rzymianów pozwalało, którzy od Sylle ujęci byli i do tejsze ligi z nim weszli, Scewola jednak żadnymi racyjami od Sylle wywiedzionemi ani na ostatek postrachem żadnym nie dał na sobie tego wytraktować, aby Maryjusa za nieprzyjaciela miano deklarować, a to pretekstem słusznym cnoty jego, że był po kilka razy Rzym od zguby zachował. Pięknie wspaniale słowa jego wypisuje historyk: *Licet, inquit, mihi agmina militum, quibus curiam circumstedisti, ostentes, licet mortem identidem miniteris, numquam tamen efficies, ut propter exiguum senilemque sanguinem meum Marium, a quo Urbs et Italia conservata est, hostem iudicem.* Na tak słuszny pretekst cnoty nie mógł nie rzec Sylla, bo był nie obłudny, ale prawdziwy i statecznością przy cnotie wsparty.

Rzadko szczyry pretekst cnoty i wolności

O Tyberyjusie

*Tacitus, 1 „Annal[ium]”*

Pretekst cnoty, kiedy szczyry, ma wielką wagę

Przykład o Scewoli

Odpowiedź wspaniała Scewole

*Val[erius] Max[imus], Iliber] 3*

(marg.) *Tacitus* – B C; brak w A

[+1] (marg.) *Rzadko szczyry pretekst cnoty i wolności* – B C; brak w A  
*widzę* – A B; *widz* – C (bl.); *wię* – D (bl.)  
*tytułem zaś wolności* – A B C; *tytułem wolności* – D (bl. opust.)  
*je pretekstem* – B C; *się pretekstem* – A  
*nie wadzi* – B C; *nie zawadzi* – A

[+2] (marg.) *O Tyberyjusie* – B C; brak w A  
*ich mamił* – B C; *im mamił* – A  
(marg.) *Tacitus, 1 „Annal[ium]”* – B C; *Tacit[us]* – A  
*libertatis imagine tegebantur* – A B C; *libertatis tegebantur* – D (bl. opust.)

[+3] (marg.) *Pretekst cnoty, kiedy szczyry, ma wielką wagę* – B C; brak w A  
*kiedy nie jest* – A B; *kiedy jest* – C (bl.)  
*pozorna* – B C; *pozhywa* – A (bl.)

[+4] (marg.) *Przykład o Scewoli* – B C; brak w A

*po kilka razy Rzym* – B C; *Rzym po kilka razy* – A

(marg.) *Odpowiedź wspaniała Scewole* – rekonstr. wyd. (na podstawie B i C); *Odpowiedź sponiała Scewole* – B; *Odponiedź wspaniała Scewole* – C; brak w A

(marg.) *Val[erius] Max[imus], Iliber] 3* – popr. według D; *Val. Mar., I. 3* – B C (bl.); brak w A

*inquit* – B C; *quid* – A (bl.)

*identidem* – A C; *identem* – B (bl.)

- Najłacniejszy pretekst na słabego
- [45] Pretekst na słabszego albo na rozerwanie traktatu najłacniejszy jest, bo kto chce zaszkodzić komu, kiedy może, ten i niesłuszną okazją przyozdobi pozornym pretekstem. *Facile fustem inveniet, qui canem verberare velit.* I Ezop pisze o owym wilku, co nie mając inszego pretekstu do rozszarpania barana, zadał mu, że pijąc z jednego z nim stawu, maćił mu wodę.
- Słabszy rad nierad z mocniejszym musi jedno rozumieć
- [46] Słaby z mocniejszym rzadko kiedy wytraktuje co, chyba musi co ustąpić, a dosyć wygra, jeżeli czego nie straci. Dlatego słabsi, kiedy z mocniejszymi traktują, pokazują się im w przyjaźni radzi nieradzi i kondycyje ich unyślnie dobrowolnie przyjmują, aby się nie odkryli, że muszą. Włoszy to zowią *sequir il corrente*, to jest iść po wodzie; toż i Salomon przyznaje: *Nec coneris contra ictum fluvii.*
- Ecclesiastici* +
- Germanik[us] nie ufał Tyberyjuszowi
- [47] Tak Germanikus postępował sobie z Tyberyjuszem. Widząc, że go Tyberyjusz pod pretekstem honoru oddalał od rządu państwa niemieckiego, pokazywał, że o nie nie dbał i że jedno trzymał z Tyberyjuszem. *Quanto summae rei propior, tanto impensius pro Tiberio.*
- Tacit[us]
- [48] Są zgoła różne preteksty, kto się chce albo z czego wymówić, z kim traktując, albo stawać mocno przy swojej pretensyje. Między zaś przymiotami do traktowania potrzebnymi mają pierwsze miejsce te dwa: pamięć i ostrożność.
- Dwie rzeczy potrzebne do traktowania: pamięć i ostrożność
- [49] Pamięć na to się zejdzie, aby wszystkie propozycyje mieć w konsyderacyjej, konsyderacyja zaś uważna nie może być bez pamięci. Kto nie pomni racyj, dygresyj, klauzul, kondycyj, nie może się dobrze reflektować – ale te mogą być na piśmie. Są insze sztuczniejsze w dyskursie obserwacyje, co ich na piśmie nie podają, a przecię trzeba ich pamiętać, żeby się po nich i odmianie ich regulować i stosować w traktowaniu, a czasem i wymówić je temu, co je nieważnie podał albo ich zapomniał – taki statysta może się nazwać biegły i sprawny, a kto nie ma żywej pamięci, nie może być sobie przytomny.
- Pamięć na co potrzebna
- [50] Piszą o Antygonie, że był tak sławny i doskonały w nauce negocjowania albo traktowania i pamięci tak wielkiej, że wszystkie propozycyje i repliki, choć i najdawniejsze, długo pamiętał. Wiele razy tedy w poselstwie, gdzie jeździł, nie śmieli z nim – chyba ostrożnie bardzo – wdawać się w racyje i dyskursy, bo najmniejszą rzecz, którą kto wymówił, do dawnego dyskursu stosował i co się
- 
- [45] (marg.) *Najłacniejszy pretekst na słabego* – C; brak w A i B  
*Facile fustem* – B C; *Facilem sustem* – A (bl.)  
*Ezop pisze o* – A B C; *Ezop o* – D (bl. opust.)
- [46] (marg.) *Słabszy rad nierad z mocniejszym musi jedno rozumieć* – B C; brak w A  
*im w przyjaźni* – B C; *im przyjaźni* – A  
*Włoszy to* – A C; *To Włoszy* – B (szyk bl. przy tożsamości A i C)  
(marg.) *Ecclesiastici* + – B C; brak w A
- [47] (marg.) *Germanik[us] nie ufał Tyberyjuszowi* – C; brak w A i B  
*pokazywał* – A B C; *pokazał* – D (bl.)  
(marg.) *Tacit[us]* – C; brak w A i B
- [48] (marg.) *Dwie rzeczy potrzebne do traktowania: pamięć i ostrożność* – C; *Dwie rzeczy potrzebne do traktowania: pamięci i ostrożności* – B; brak w A
- [49] (marg.) *Pamięć na co potrzebna* – C; *Pamięci na co potrzeba* – B; brak w A  
*nie może być* – B C; *być nie może* – A  
*pamiętać, żeby się po nich i odmianie ich regulować i stosować w traktowaniu* – A; *pamiętać, regulować i stosować w traktowaniu* – B (bl. opust.); *pamiętać, żeby się po nich i odmianie ich regulować w traktowaniu* – C (bl. opust.)
- [50] (marg.) *Antygonas jako był sposobny do traktowania* – popr. według D: *Antygonas jako był sposobny do traktowania* – C (bl.); brak w A i B  
*którą kto wymówił* – A B; *którą wymówił* – C (bl. opust.)



z drugim nie zgadzało, odkrywał, i znał się przez to na szczyrości a na zmyślnym pretekście, przez co zyskał sobie taką estymacją, że nikt z nim, chyba w klar, musiał traktować, bo go zaraz wytopił i konwinkował.

[51] Powiedają, że *mendacem oportet esse memorem*, to jest, że kto obłudą idzie i zmyślenie, powinien mieć dobrą pamięć, ale nie mniej i *veracem oportet esse memorem* – aby wytropić z czasem cudzy fałsz i szczyrość umieć poznać, i realisście trzeba być dobrze we wszystkim pamiętnym.

[52] Ostrożność zaś potrzebna jest tym bardziej, im nas częściej zwykli podchodzić ci, co z nami traktują – ich racyje są na nas zasadzkami, ich deklaracje samolówkami. Trzeba się mieć na ostrożności, kto z traktatu chce się powrócić spełna do domu albo kto się u siebie nie chce dać oszukać.

[53] Najbardziej trzeba się mieć na ostrożności, kiedy druga strona powoli zaczyna i nienagle proponuje, wtenczas znać, że tam jest coś w rezerwie, na co trzeba mieć oczy otwarte. Kto powoli wciąga, nie myśli potym prędko z rzeczy wypuścić. Łacność zhytnia i pozorne a łagodne słowa nigdy nie mają być bez podejrzania – pokorne albo łacne traktaty na początku nigdy nie są bez hipokryzji, to jest bez zmyślonej postaci. Niemasz nic tak możnego do ulapienia nieostrożnych ludzi jako jest wymyślność albo w przyjaźni, albo w interesie, albo w łagodnych słowach, albo w pomocy nieproszonej, albo w ofertach nad rekwizywją. Dlatego pytany czasu jednego Demostenesa, co by było w traktowaniu z ludźmi najpotężniejszego do wyperswadowania, odpowiedział: *hypocrisis*, a spytany drugi raz, co by potym drugiego, odpowiedział, że znowu druga większa hipokryzja.

[54] Ci, co z ludźmi traktują, a osobliwie, co od nieprzyjaznej strony przyjeżdżają, mają też i to sobie za fortel: niezgody i dyfidencyje między ludzi tego narodu siać, do którego posłami są na traktaty. Wielkiej trzeba w tym ostrożności, bo przyrodzona jest tego racyja, że w niezgodzie cudzej najłacniej trzeciemu ułować, co chcieć.

[55] Takim sposobem Erycyjon, król lacedemoński, chcąc Arkadyjczyków prędzej zwojować, posłał do nich z pokorną i subtelną legacją posłów swoich, którzy taką propozycją im przynieśli: „Erycyjon nie z żadnego – strzeż boże! –

Pamięć i na prawdę, i na fałsz zarówno potrzebna

Ostrożność czemu traktującym potrzebna bardzo

Kiedy się trzeba mieć na ostrożności

Łacność zhytnia podejrzana w traktacie

Powieść Demostenesa o hipokryzji

Przykład o Erycyjnie, królu lacedemońskim, jakim fortem Arkadyjczyków traktujących oszukał

*odkrywał* – A B C; *odrywał* – D (bl.)

[51] (marg.) *Pamięć i na prawdę, i na fałsz zarówno potrzebna* – B C; brak w A *oportet* – A C; *oportem* – B (bl.)

*szczyrość* – A C; *szczyrości* – B (bl.)

[52] (marg.) *Ostrożność czemu traktującym potrzebna bardzo* – B C; brak w A *podchodzić ci, co* – A C; *podchodzić, co* – B (bl. opust.)

*na nas* – A B; *nam* – C (lekcja bl. przy tożsamości A i B)

[53] (marg.) *Kiedy się trzeba mieć na ostrożności* – C; brak w A i B *zaczyna* – B C; *zaczynia* – A

*znać* – A B; *uznać* – C (lekcja bl. przy tożsamości A i B)

(marg.) *Łacność zhytnia podejrzana w traktacie* – B C; brak w A

*albo w ofertach* – A B; *albo ofertach* – C (bl. opust. przy tożsamości A i B)

(marg.) *Powieść Demostenesa o hipokryzji* – C; brak w A i B

[54] *Ci, co* – A D; *Co ci* – B C (wspólny bl. znaczący)

*posłami* – B C; *posłani* – A

*racyja, że w* – A B; *racyja w* – C (bl. opust.)

[55] (marg.) *Przykład o Erycyjnie, królu lacedemońskim, jakim fortem Arkadyjczyków traktujących oszukał* – B C; brak w A

rankoru jest wam nieprzyjazny, ale z miłości cnoty, wie albowiem, że siłą z tym i występny ludźmi, a nawet i złoczyńcom protekcją dajecie. Sprawiedliwość wyciąga, abyście ich sami dla swego dobra od siebie oddalili i żebyście wy, coście cnotliwi, uczynili różność między zlemi, co gdy uczynicie, król lacedemoński zarazem pokój z wami uczyni takimi kondycjami, jakimi sami będziecie chcieli<sup>77</sup>. Pozorna i łagodna zdała się im ta propozycja. Uważając z jednej strony pretekst cnoty, a z drugiej pożytek, że byle rzecz słuszną uczynili, obiecał od nich takie kondycje przyjąć, jakie by sami chcieli, mniej ostrożnie na to zezwolili i w wszystkich infamisów od siebie wypędzili. Tamci zaś, co się postrzegli być wygnańcami, nieszczęście w desperacją obróciwszy, na Arkadyjczyków uderzyli. O czym dowiedziawszy się, Erycyjon dopomógł, dawszy sukurs, wygnańcom, a Arkadyjczyków do takich, jakich chciał, kondycję przymusił, niespodzianych.

[56] Zaprawdę zgadł Demostenes, że fałsz i łagodna hipokryzja prędzej czasem nieostrożnych ludzi niż ptaki na lep ułowić może. *Labiis suis intelligitur inimicus, cum in corde tractaverit dolos. Quando submiserit vocem suam, ne credideris ei, quoniam septem nequitiae sunt in corde illius.* Kto się bez znacznej przyczyny zbyt nie pokorzy albo sam nierekwirowany dobrowolnie traktuje, rzadko tam bez nieszczęsności: musi tam za tym iść jakiś fortel albo sidło na oszukanie ludzkie.

[57] Dwie monarchije, hiszpańska i francuska, ile historj o nich czytamy, zawsze tam doczytamy się, że się ustawnie wadzą i ustawnie z sobą traktują, zawždy się krewnią, a zawždy z sobą wojują. Kiedy najbardziej Francja da się we znaki Hiszpanom, wtenczas najskłonniejsza do traktatów. Zarwawszy jakie państwo albo część ziemie, zaraz z łagodnemi propozycjami do Hiszpanów wysyła, o małżeństwo prosi, a to nie dla czego innego, tylko aby pretekstem ugody umocnić sobie prawo do wydartej prowincyj, przez spokrewnienie zaś do nowej prentensyj jakiej sukcesyj uślać sobie drogę – i tak jednym pojednaniem obwarować sobie pierwsze i zaraz zakroić na drugie. A cóż wojnę francuską w Niderlandzie wznieciło, jeśli nie te traktaty? Może-z być większa nad to hipokryzja? Hiszpani zaś tego nie uważają, omamieni pompą, że się im kłaniają i tak prędko w traktaty wchodzą, a powoli z swego wychodzą.

dajecie – B C; dodajecie – A (bl.)

żebyście wy – A D; żeby się wy – B C (bl.)

co się postrzegli [C: bl. literowy: potrzegli] być wygnańcami – C D; co siebie postrzegli być wygnańcami – A; co się postrzegli wygnańcami – B (bl. opust.)

wygnańcom, a Arkadyjczyków do takich, jakich chciał – A B; wygnańcom, Arkadyjczyków do takich chciał – C (bl. opust.)

[56] ptaki – A C; ptaków – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)

(marg.) *Prov[erbiurum]*, *cap[ut]* 26 – B C; brak w A

*submiserit* – A D; *submiserit* – B C (bl.)

(marg.) *Dobrowolne traktaty bez przymuszenia rzadko są szczyre* – B C; brak w A

[57] *Nieszczęsność traktatów między Hiszpanem a Francuzem* – B C; brak w A

*nabardziej Francja* – B C; *Francja najbarziej* – A

*spokrewnienie* – B C; *pokrewnienie* – A

*pierwsze i zaraz* – B C; *pierwsze prawo i zaraz* – A

*nie te traktaty* – B C; *nie traktaty* – A

*większa nad to* – A C; *nad to większa* – B (bl.)

*i tak* – A C; *a tak* – B (bl.)

*Prov[erbiurum]*,  
*cap[ut]* 26

Dobrowolne traktaty  
bez przymuszenia  
rzadko są szczyre

Nieszczęsność traktatów  
między Hiszpanem  
a Francuzem

[58] Ale nie mniejszej trzeba ostrożności i wtenczas, kiedy potężniejsi słabszym protekcyją i obronę dobrowolnie ofiarują. Wtenczas w traktacie nie zawadzi sobie dobrze obwarować bezpieczeństwo, żeby zaś sobie sami za uczynność nie zapłacili.

[59] Książęciu sawojskiemu jako ciężka była cudza protekcyja, że kiedy chciał się jej najbardziej pozbyć, wtenczas nie mógł. Ludwik Sforcyjja, książę medyjołański, straktowawszy z Francuzami o posiłek przeciwko bratu, sam na koniec księstwo swe powoli stracił. Niech powie Lotaryngija, jeśli się jej protekcyja francuska dobrze nadała. Miasta zaś wolne *imperii*, które jedno w jaką ligę albo protekcyją weszły, niech przyznają, jeśli się potym bez wędzidla obaczyły – Erfort, Kolno, Brunszwik i inne mogą być świeżemi świadkami. Ale i z Krakowa po szwedzkiej wojnie nierychło cesarskie posiłki i ledwo wynieść chciały – może o tym i teraz jeszcze Polakom Wieliczka powiedzieć. Ale i gruhy Tatarzyn miał dość subtelności, kiedy czynił ligę z Kozakami, bo teraz plon wszytek Ukrainy za tę protekcyją do Krymu sobie po dziś dzień zabiera. Nuż i traktaty one Polaków ze Szwedami, przez medyjacyją francuską traktowane i od Francyjej dobrowolnie proponowane, niewielki pożytek, chyba utratę kilku prowincyj. Polakom przyniosły, też i elektora brandeburskiego w Prusiech umocniły.

[60] Owo zgola jest się na co traktującym obejrzyć. Potrzebna jest ostrożność, ile z tymi, co się sami ofiarują i z postawą łagodną do traktowania przychodzą, powierzchowna to taka i nieszczyra przyjaźń. Prawdziwie takich i sam Nowy Testament opisuje: *Qui veniunt ad vos in vestimentis ovium, intus autem sunt lupi rapaces, a fructibus eorum cognoscetis eos*. Dlatego mądrze czynił Germanikus, że nie ufał Tyberyjuszowi, kiedy honorami i godnościami, a na ostatek i różnemi pożytkami zalecał mu swoją szczyrość, przez której zmyślenie gotował mu ruinę subtelnym a nieznacznym fortelem. *Nec ideo sinceræ caritatis fidem adsecutus amoliri iuvenem specie honoris statuit struxitque causas aut forte oblatas arripuit*.

O sukurs ostrożnie  
trzeba traktować

Przykłady różne o tych,  
co im cudza protekcyja  
źle się nadała

Obludę jako znać

Mat[thaei] 12

Germanikus  
Tyberyjuszowi znowu  
nie ufa i czemu

Tacitus,  
lib[er] 2. „Ann[ales]”

[58] (marg.) *O sukurs ostrożnie trzeba traktować* – B C; brak w A

[59] (marg.) *Przykłady różne o tych, co im cudza protekcyja źle się nadała* – B C; brak w A  
*cudza protekcyja, że kiedy chciał się jej* – B C; *ludzka protekcyja, że kiedy chciał jej* – A (bl.  
opust.)

*medyjołański* – A B; *medyjołańskie* – C

*„imperii”* – A C; *im Persi* – B (bl.)

*Erfort* – A C; *Er sort* – B (bl.)

*szwedzkiej* – A C; *świeckiej* – B (bl.)

*Wieliczka powiedzieć. Ale* – A C; *Wieliczka. Ale* – B (bl. opust.)

*plon* [B bl. literowy: *plen*] *wszytek* – B C; *wszytek plon* – A

*brandeburskiego* – A B D; *brandenburskiego* – C

[60] (marg.) *Obludę jako znać* – C; brak w A i B

*postawą* – B C; *postacią* – A

*Nowy* – A C; *Możny* – B (bl.)

(marg.) *Mat[thaei] 12* – C; brak w A i B

*vos* – B C; *nos* – A (bl.)

*a fructibus* – A C; *et fructibus* – B (bl.)

(marg.) *Germanikus Tyberyjuszowi znowu nie ufa i czemu* – C; brak w A i B

*honorami i godnościami, a na* – A; *honorami i godnościami. na* – B (bl. opust.); *honorami,  
godnościami, a na* – C (bl. opust.)

(marg.) *Tacitus, lib[er] 2. „Ann[ales]”* – C; brak w A i B

[61] Kiedy się potężniejszy interesuje do ratowania słabszego, wtenczas go myśli obareczyć. Powiedają, że birkutowe strzały, które są z orlemi piórami, kiedy kto między kupę innych strzał miększych zmiesza je w kołczanie, postrzygą wszystkie inne pióra i wniwecz obróćą. Tak właśnie słabszy z potężniejszym, kiedy się wda w traktat i wnieusza nieostrożnie, niespełna pióra odniesie. *Quia inter impotentes et validos falso quiescas.*

Podobieństwo  
do orlich piór

Tacitus

Ostrożność  
ma być roztropna,  
nie trwożliwa i sekretna,  
nie jawna

Seneca

Czemu ci, co traktują,  
z początku  
wysoko zaczynają

Fortel Ifikratesa

Fortel drugi,  
którego zażył Daryjusz

[62] Ostrożność wszystkim zarówno potrzebna, nie ma być jednak trwożliwa ani bojaźliwa, ale śmiecie roztropna i z dysymulacją polityczną na poły zmieszana, aby ten, co traktuje z nami, bardziej skutek ostrożności naszej aniżeli samą ostrożność do nas widział. Przez obawianie się zbyt nie odkrywa się słabość i wątpliwość w swych rzeczach; potrzeba ufać ostrożnie i ostrożnym być, ufając. Kto się nazbyt boi oszucania, uczy czasem drugiego, jako go ma oszukać. *Multi fallere docuerunt, dum timent falli.* Zgola, kto traktuje z ludźmi, bardziej mu mądrze niż bojaźliwie trzeba być ostrożnym.

[63] Jest jeszcze i ta niepoślednia sztuka u tych, co traktują: umyślnie wysoko zacząć, aby lekko upuszczając, na tym, czego potrzeba, rzecz stanęła, albo czego większego się napierać, aby otrzymać to, co jest mniejszego a pożądanego.

[64] Tak Ifikrates uczynił w Atenach: kiedy mu potrzeba było pilno pieniędzy, a wiedząc, że Atenijczykwowie trudni by byli do złożenia ich, proponował miastu, że dla obrony i całości niektóre domy wyższe i piękniejsze potrzeba było koniecznie wyrzucić albo wałów podnieść, a to bez pieniędzy być nie mogło. Obawiając się tedy panowie swych domów, aby ich nie musieli być zrujnować, sumę znaczną pieniędzy na obronę miasta łącznie złożyli.

[65] Podobny przykład i Daryjusz uczynił, który najpierwszy kontrybucje w państwie swoim wymyślił: widząc, że by to było uczyniło wielkie zamieszanie, gdyby był sam proponował to pospółstwu, rozkazał senatowi, aby to był od siebie

[61] obareczyć – B C; otareczyć – A  
(marg.) do orlich piór – B C; do orlich strzał – D (bl.); brak w A  
kupę – A C; kopę – B  
wda w traktat – A C; wda traktat – B (bl. opust.)  
(marg.) Tacitus – B C; brak w A

[62] (marg.) Ostrożność ma być roztropna, nie trwożliwa i sekretna, nie jawna – C; Ostrożność ma być roztropna, nie trwożliwa i sekretna, nie jasna – B (bl.); brak w A  
słabość i wątpliwość – A B; słabość, wątpliwość – C (bl. opust.)  
jako go ma – B C; jako ma – A  
(marg.) Seneca – B C; brak w A

[63] (marg.) Czemu ci, co traktują, z początku wysoko zaczynają – C; Czemu ci, co traktują, z początku wysoki zaczynają – B (bl.); Czemu ci, co traktują, z początku wysoko zaczynają – D (bl.); brak w A  
zaczynić – A B C; zacząć – D (bl.)  
czego – B C; czeka – A (bl.)

[64] (marg.) Fortel Ifikratesa – B C; brak w A  
Atenijczykwowie – C; Atenijczkwowie – A; Atenijczkwowie – B  
być nie mogło – B C; być by nie mogło – A  
swych – A B; swoich – C (lekcja bl. przy tożsamości A i B)

[65] (marg.) Fortel drugi, którego zażył Daryjusz – B C; brak w A  
sam proponował – A C; sam to proponował – B (bl. dod.)  
aby to był – A B C; aby był – D (bl. opust.)

traktował. Co gdy uczynił senat i nieznośną sumę zacenił, pomieszane tą propozycją pospólstwo udało się do Daryjusza, który dopiero kasowawszy to, co senat postanowił, sam znośną i słuszną sumę naznaczył – i tak bez inwidyjnej uspokojone pospólstwo do kontrybucyjnej łacno przywiódł.

[66] Pierwsze impety w traktowaniu są najgorętsze, nie zawadzi je na czym wymyślonym wystudzić, aby w tej rzeczy, o którą gra idzie, były letniejsze i pomiarkowańsze – zowie się to u polityków próba. Tak zwykli opatrzeni i ostrożni rzemieślnicy: nim swoje dzieło z kosztownej materijalnej albo subtelnej robić zaczęną, próbują wprzód na czym grubszym i twardszym, aby potem pewniejsi byli, jeśli się im robota ich udać będzie mogła.

[67] Niemasz trudniejszego rzemiosła, jako głowy i umysły ludzkie na swoje kopyto (jako owo mówią) przerabiać. Traktaty z ludźmi jest to materija subtelna: jak się zepsuje i jak się do razu nie uda, nie może się więcej poprawić. Pierwsza ekskluzyja jest dowodem i stopniem do ustawicznej negatywy. Nie zawadzi wprzód spróbować, w jakim stopniu i dyspozycyjnej do czego znajduje się humor tego, z którym się ma rzecz traktować: jaka moc i jaka słabość w czym i w kim zawiera się: w co go tchnąć mocniej, a w co słabiej; jako zażyć instrumentu negocyjacyjnej swojej, aby nagle nie przestragać, aby do razu nie zepsować, aby sobie nie zagrozić drogi do dorobienia. Wielkiej zaprawdę mierności i roztropności na to potrzeba.

[68] Wielcy i pilni strzelcy, kiedy chcą dobrze i bez omyłki w co uderzyć, wprzód moc prochu zważą: jeżeli mocniejszy albo słabszy, potem miarkę prawdziwą wynajdą, a na koniec, już nabawiwszy, jeszcze mierzą i rychtują, aż na ostatek i tym się nie kontentując, wprzód jeszcze do zmyślonej tarczy niż do naznaczonej rzeczy próbę uczynią. Nie inaczej musi i statysta, który sobie powierzona sprawę za cel swej negocyjacyjnej założy. Co traktat, to insza natura i przyrodzenie sprawy – nie do każdej jednako trzeba mierzyć; co cel, to insza sztuka.

[69] Musi dobrze uważać, kto traktuje, wszystkie cyrkumstancje, musi próbować się z tym, co traktuje. Lepiej chybić na czym inszym niż na samej rzeczy. Skoro strzelca poznają, chronić się go będą – zawsze spłoszy, nigdy sprawa jego pola mu nie dostoi.

Próba u polityków co jest i jako się ma rozumieć

Jakiej doskonałej umiejętności trzeba temu, co traktuje, i w czym

Podobieństwo statystów do strzelających do celu

Aplikacja podobieństwa

Co – B C; Czy – A (bl.)

zacenil – B C; zaczął – A

i tak – A B; tak – C (bl. opust. przy tożsamości A i B)

[66] (marg.) *Próba u polityków co jest i jako się ma rozumieć – C; Próba u polityków co jest i jako się ma rozumieć – B (bl.); brak w A*

najgorętsze – A C; najgorsze – B (bl.)

jeśli – A C; jeżeli – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)

[67] (marg.) *Jakiej doskonałej umiejętności trzeba temu, co traktuje, i w czym – B C; brak w A*

jaka moc – A C; jako moc – B (bl.)

tchnąć – B C; tknąć – A

dorobienia – A B C; robienia – D (bl.)

[68] (marg.) *Podobieństwo statystów do strzelających do celu – B; Podobieństwo statystów do strzelających do celu – C (bl. literowy); brak w A*

zważą – A C; zwiążą – B (bl.)

mocniejszy – B C; nośniejszy – A

tarczy niż do naznaczonej rzeczy próbę – B C; tarczy próbę – A

(marg.) *Aplikacja podobieństwa – B C; brak w A*

[69] *pola mu nie – A B; pola nie – C (bl. opust.)*

- Sztucznym trzeba być z sztuczniemi  
Plutarchus
- Podobieństwo do bazyliuszka  
Sal|Iust|ius|
- Co za różność jest traktatów z pospółstwem, a z statystami  
Tacit|us|
- Znać i rozumieć ludzi największą mądrość  
Tacit|us|, I|iber| + „An|nales|”
- Przewrotność szkodliwa traktującym  
Prov|erbiorum| 26
- Gen|esis| 3  
I<bi>dem 3
- [70] Nie zawadzi być podczas i sztucznie rozroptnym, ile z sztuczniemi. *Quo leonis pellis attingere non potest, assuendam vulpinam.* Kto z wielkimi statystami i politykami traktuje, jeśli nie umie się udać, jeśli rzeczy nie uwinie w taką materiją, jakiej oni zazywają, nie wskóra nic z niemi. Trzeba ich zrozumieć, bo na sztucznych niemasz inszej obrony, tylko ich znać. Bazyliszek kogo pierwjej postrzeże, tego zwycięży, i polityk nie inaczej: kogo pierwjej wytropi i zrozumie, tego ma w ręku. *Nihil gloriosum, nisi tutum.*
- [71] Dłatego insza jest droga traktowania z sztuczniemi, a insza z szczyremi. Kto traktuje z statystami, nie obejdzie się żadną miarą bez tej lisiej skóry, kto zaś z pospółstwem i z wolnemi umysłami, nie może ich kierować bez miarkowania, bo ci impetu swego nie unieją tak pokryć, jako subtelni statystowie, w rebelijach, w zamieszaniach, rokoszach. Ten najlepiej traktuje, co najszczyrzej miarkuje. *Noscenda vulgi natura et quibus modis temperanter haberetur.* Statystów zaś inaczej kierować trzeba; kto ich najlepiej zrozumiał, ten za najmędrszego z dawnych czasów był miany. *Senatus et optimatum ingenia qui maxime perdiderant, callidi temporum et sapientes credebantur.*
- [72] Potrzebna jest rozroptna sztuczność, ale nie sztuczna rozroptność. Każdemu, co chce mądrze a przecię cnotliwie traktować, niech będzie rozum i rozroptność fortelem, nie fortel tylko rozumem i rozroptnością. Kto nazbyt fortelami narabia, traci kredyt i sobie czasem szkodzi. *Os lubricum operatur ruinas.*
- [73] Najpierwszy, co z ludźmi kiedy traktował, był on sztuczny wąż w raju. *Serpens erat callidior caeteris animantibus,* a cóż wskórał? Nie mógł mieć chwalebne go końca, bo go Bóg przeklął: *Quia hoc fecisti, maledictus es inter omnia animantia.*

- [70] (marg.) *Sztucznym trzeba być z sztuczniemi* – B C; brak w A  
*Nie zawadzi być podczas i sztucznie rozroptnym, ile z sztuczniemi* – C; *Nie zawadzi podczas być i sztucznie rozroptnym, ile z sztuczniemi* – A; *Nie zawadzi być i podczas sztucznie rozroptnym, ile z sztuczniemi* – B (bl.)  
(marg.) *Plutarchus* – B C; brak w A  
*jeśli nie umie się udać, jeśli* – A C; *jeżeli się nie umie udać, jeżeli* – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)  
*jakiej* – A B D; *jakie* – C (bl.)  
(marg.) *Podobieństwo do bazyliuszka* – B C; brak w A  
*postrzeże, tego zwycięży* – A C; *postrzeże, zwycięży* – B (bl. opust.)  
*tego ma* – A B; *jego ma* – C (bl.)  
(marg.) *Sal|Iust|ius|* – B C; brak w A
- [71] (marg.) *Co za różność jest traktatów z pospółstwem, a z statystami* – C; *Co za różność traktatów z pospółstwem, a z statystami* – B; brak w A  
*Dłatego* – A C; *Dłaczego* – B (bl.)  
(marg.) *Tacit|us|* – B C; brak w A  
(marg.) *Znać i rozumieć ludzi największą mądrość* – B C; brak w A  
(marg.) *Tacit|us|, I|iber| + „An|nales|”* – B C; brak w A  
*perdiderant* – A; *perdeciderant* – B C (bl.)
- [72] (marg.) *Przewrotność szkodliwa traktującym* – C; brak w A i B  
*ale nie sztuczna* – A B C; *ale sztuczna* – D (bl. opust.)  
(marg.) *Prov|erbiorum| 26* – B C; brak w A
- [73] (marg.) *Gen|esis| 3* – B C; brak w A  
*przeklął* – B C; *przeklnął* – A  
(marg.) *I<bi>dem 3* – popr. wyd.; *Idem 3* – B C; brak w A  
*es* – A C; *est* – B (bl.)

[74] Więc poetowie, chcąc Merkuryjusza, swego bożka, poselstwy traktatów wszystkich doskonale wyrazić, dali mu w rękę laskę dwiema wężami obkręconą – żywy hiroglifik każdego negocyjatora i statysty, bo każdy, co się traktowaniem bawi, ma mieć dwa węże w uwadze, to jest swój i cudzy fortel. Laska zaś jest mądra i roztropna cnota, która pomiarkowana w szczyrość i subtelność doskonale między temi politycznemi umie rządzić wężami, którą i Prorok opisuje: *Virga virtutis in medio inimicorum*. Ta jest laska prawdziwa merkuryjuszów ziemskich, to chwalebny kaduceusz każdemu traktującemu potrzebny, któremu ja niech jeszcze to przydam *lemma: Magis prudenter quam astute*.

Co rozumieli poetowie przez laskę Merkuryjuszową wężami obkręconą

Ps[almorum] 109

Lemma

[75] Skoro Ewander skończył te słowa i Artakses nie tylko aprobował zdanie jego, ale i z osobliwą pochwałą wszytek jego dyskurs przyznał być prawdziwy, wnet niespodzianie wprzód z lekka deszczyk kropiący, a potem następująca z grzmiotem chmura z ogroda ich wypędziła. Dlatego ustąpiwszy nieco do pokojów królewskich, a widząc, że już czas spóźnił się był znacznie, rozejść się musieli, z tym jednak dokładem, że rano w jednej z sobą karecie za królem na łowy w kompaniję jechać mieli i tam swobodniejszej niż dotąd zażyć uciechy.

[74] (marg.) *Co rozumieli poetowie przez laskę Merkuryjuszową wężami obkręconą* – C; brak w A i B *laskę dwiema wężami* [B bl. literowy: *wężamnia*] *obkręconą* – A B; *laskę z dwiema wężami obkręconą* [D: *okręconą*] – C D (bl.)

(marg.) *Ps[almorum] 109* – B C; brak w A *laska* – B C; *laska* – A (bl.)

*któremu ja niech jeszcze to* – C; *któremu ja (mój kończąc dyskurs) niech jeszcze to* – A; *któremu ja jeszcze niech to* – B (bl.)

(marg.) *Lemma* – C; brak w A i B

[75] *jego, ale i* – C; *jego i* – B (bl. opust.)

## ROZMOWA PIĄTA

[1] Był dzień wesoły i po nocnym deszczu od słońca i kurzawy znacznie uwolniony, kiedy Artakses, pamiętając przeszłodniową umowę jechania na polowanie, obudziwszy dość rano Ewandra, przywiódł go do tego, że się dłużej nie bawiąc, wsiadł z nim w karetę.

[2] Dwie mili było od miasta do miejsca łowom naznaczonego, kędy już króla na miejscu zastać mieli, bo się był raniej nad zwyczaj porwał na łowy, aby był dłuższy i sposobniejszy miał czas do uciechy. Jadąc tedy z sobą w karecie, kazał Artakses prędko pośpieszać, obawiając się, aby się nie opóźnili. A Ewander z tej okazji twierdzić począł, że jeszcze dość rano i nie mogło być więcej na zegarze nad godzinę szóstą. Czemu gdy Artakses przeczyć począł, powiedając, że zegarek Ewandrów nierychło wskazawał, dobywszy Ewander kompasu słonecznego a rozkazawszy trochę postać z kareta, otworzywszy puszkę, którą buksolą żeglarze nazywają, i zgadzać począł igły magnesowej końce ku polom niebieskim, aby był po nich przez cień obrócony sprawiedliwie własnej doszedł godziny, ale gdy igła kręcić się począła i ustanowić żadną miarą nie mogła, postrzegł Artakses przyczynę i rzecze do Ewandra: „Szkoda wspierać kompasu na tej lasce stałą okowanej, bo dlatego – znać – igła magnesowa nie może się ustanowić”. A Ewander, odemknąwszy kompas od wszelkiego żelaza, po staremu przyczyny dojść nie mógł, bo się igła magnesowa nie prawdziwie ku północy obracała, ale raz ku tej, drugi raz ku owej stronie stawała. Co obaczywszy, Artakses rzecze do Ewandra: „Już to widzę, że coś jest za mankament, którego my dojść nie możemy”.

[3] Wsiadszy tedy znowu do karety a jadąc z sobą dalej w zaczęta drogę, zamysłiwszy się wprzód nieco, Ewander rzecze: „Przecię to rzecz dziwna, że ten kompas bez żadnej przyczyny tak się powaryjował, choćem go wczora magnesem natarł”. A Artakses na to: „Teraz wiem przyczynę, czemu się to dzieje, bo każdy magnes z jednej strony ciągnie żelazo, a z drugiej odpycha: ta strona, która ciągnie, ma sympatyją z północą, a która odpycha – ta ma sympatyją z południem: znać tedy natarta jest igła z obóh stron przeciwnemi sobie stronami i dlatego jest popsowany”.

### Rozmowa V

[2] *buksolą* – B; *buksulą* – C (bl.); *bruksulą* – D (bl.)

*ku owej* – C; *ku onej* – B

[3] *Wsiadszy tedy znowu do karety a jadąc* – C; *Wsiadszej tedy do karety i jadąc* – B  
*powaryjował* – B C; *waryjował* – D (bl.)

*każdy* – C; *kiedy* – B (bl.)

*ciągnie, ma sympatyją* – C; *ciągnie, sympatha* – B (bl.)

*z obóh* – C; *z obu* – B



[4] Usłyszawszy Ewander zdanie Artaksesa, rzecze na to: „A toż i ja wierzę, że nie jest co inszego w tym. tylko to, ale przecię dziwna rzecz. skąd ta sympatyja ku północy, a antypatyja od południa. Ja rozumiem, że gdyby to nie było, świat by nie był stały i musiałby się wzruszyć z miejsca swego”. Na co Artakses odpowiedział: „A któż doścignie tak wiele inszych skrytych mocy sympatyjej i antypatyjej, tak w górnych rzeczach – niebieskich, jako i w dolnych – ziemskich, nuż w zwierzętach, minerach, szczepach, kamieniach i innych rozlicznych stworzeniach. Jest pewna moc przed nami zakryta, której dosięgnąć trudno, chyba przez dowody, które sama natura nam pokaże albo jaki przypadek odkryje nam je, ale to pewna, że sympatyją i antypatyją świat stać musi”. A Ewander na to: „Przecię ja rozumiem, że jest jakiś sekret w przyrodzeniu, który wzbudził najpierwszą przyczynę po stworzeniu świata, że się uczyniła w rzeczach sympatyja i antypatyja”. Co usłyszawszy Artakses i upodobawszy sobie tak ciekawą i piękną okazującą do rozmowy, w ten sposób o materijej tej dyskurs swój zaczął.

## [5] O SYMPATYJEJ I ANTYPATYJEJ ROZMOWA V

Rzecz jest pewna, czy li do wiary najpodobniejsza, że przed stworzeniem świata, ale i po stworzeniu pierwszego dnia nie mogła być sympatyja i antypatyja, bo doskonałość z niedoskonałością jeszcze nie były w swej porze i nie mogły się sobie podobać ani przeciwić; żywoły nie były w swych własnościach pomiarowane, ale substancyjna rzeczy stworzonych w swej masie pierwszej, którą filozofowie chaos nazwali, zostawała prosta i czcza. *Terra autem erat inanis et vacua* tak dalece, że się jeszcze nie było o co naturze uprzedzać ani ubiegać, ani łączyć, ani oddzielać do czego, ani mieć się do siebie, ani też nawet i walczyć z sobą; jeszcze się była natura nie poznała i w kupie wszystko nieznajome w sobie bez władzy zostawało. *Tenebrae erant super faciem abyssi*.

[6] Że tedy wszystko było zmieszane i martwe, musiała się istność wszystkiego generalna, na partykularne własności dzieląc, począć koniecznie od antypatyjej, co i sam poeta przyznaje: *Callida pugnabant frigidis, humentia siccis*. Wtenczas albowiem natura rzeczy stworzonych słowem Bożym nagle ożywiona elementa przeciwnie sobie odpędzać od siebie gwałtownie i oraz prędko łączyć podobne musiała, i zaraz na początku dwie rzeczy przeciwnie nie mogły się zgodzić: światło i ciemności. *Et divisit lucem a tenebris*. Nastąpiła tedy pomiarowana (w mierze swej władzy) sympatyja i antypatyja, bo każda rzecz przyrodzeniem do siebie podobna kupić się do siebie i wzajem zaś niepodobna oddalać od siebie dla

Opinia autora, że na początku świata sympatyjej i antypatyjej nie mogło być i czemu

Gen[esis] I

Ibidem

Przez antypatyja sympatyja się być pokazała najpierw

Ov[er]sus]. „Met[amorphoses]

Dowód sympatyjej i antypatyjej wzięty naprzód z żywołów

Gen[esis] I

[4] *minerach* – C; *minerwach* – B (hl.)  
*innych rozlicznych stworzeniach* – B; *innych stworzeniach* – C  
*dosięgnąć* – C; *doścignąć* – B

[5] *jeszcze nie były w swej porze i nie mogły się sobie podobać ani przeciwić; żywoły nie były w swych własnościach pomiarowane* – B C; *jeszcze nie były w swych własnościach pomiarowane* – D (hl. opust.)  
*była natura* – C; *natura była* – B

[6] (marg.) *Dowód sympatyjej i antypatyjej wzięty naprzód z żywołów* – C; *Dowód sympatyjej i antypatyjej wzięty naprzód z żywołów* – D (hl.); brak w B  
*kupić się do siebie* – C; *kupić do siebie* – B (hl. opust.)

zachowania przyrodzenia powinna była. I tak się też stało, bo żywioły (na których temperament wszystkich rzeczy stworzonych ma swój fundament) zgodnie się do jednej i osobnej natury skupiły, aby komunikując sobie z osobnych źródeł własności przyrodzeniu potrzebnych, zatrzymywały proporcjonalnym pomiarowaniem żywot i ducha stworzenia wszelkiego.

Deskrypcja sympatyj i antypatyj w elementach i od elementów

[Gen[esis] 1

Ibidem

Ovid[ius]. „Fast[us]”

W[istoteles]. lib[er] 2.  
„De caelo”. t[aput] 3.  
[omus(?)] 19

Cztery własności czynią w ciałach przyrodzonych sympatyją albo antypatyją

[7] Najpierw tedy, za oddzieleniem światłości od ciemności, wziął górę ogień jako najlżejszy. Ciemności ustąpiły, przy ciężkiej Ziemi zostawione, która skupioną do punktu albo centrum swego gęstością i ciężkością cień przyrodzeniu swemu podobny za swój skutek przyjęła sobie. Potym powietrze od wód zostało oddzielone. *Et Spiritus Domini ferebatur super aquas*. Woda zaś, której wilgoć od ziemi i powietrza wyzwolona średni żywioł uczyniła, sympatycznym także złączeniem od ziemi oddzieliła się osobno. *Dixitque Deus: congregentur aquae, quae sub caelo sunt in locum unum, et appareat arida*. I tak, na koniec, Ziemi w pośrodku – jako fundamentowi wszystkich elementów i materylej rzeczy stworzonych najcięższej – na własnym i pierwszym miejscu sympatyja przyrodzona podobnym sposobem swego centrum trzymać się kazała. *Altum flamma petit, propior locus aëra cepit, sederunt medio terra fretumque loco*. Stąd tedy poznać, że najpierwsza antypatyja i sympatyja pokazała się być przez różne własności czterech żywiołów, z których wszystkie rzeczy stworzone zgodną albo przeciwną wzięły naturę. Elementa tedy, że każde przez się osobne mają przyrodzenie, każde też przez się jest sobie mniej albo więcej przeciwne. *Repugnantiam inter se elementa omnia habent eorumque nihil aeternum esse potest*.

[8] Cztery własności sprawiają to, że ciała żyjące albo krzewiące się – własnościami swemi do żywiołów swych bardziej albo mniej podobne wedle nabytego od tychże elementów temperamentu – wzajemnie są sobie przyjazne albo nieprzyjazne; a to nie tylko dzieje się w ludziach albo każdym ciałach zwierzęcych, ale nawet i w drzewach, ziołach, minerach i wszelkich innych rzeczach, które natura w rodzajach swoich różnemi własnościami podzieliła, tak dalece że rodzaje i osoby rodzajów, choć od siebie są różne naturą, mogą jednak mieć do siebie sympatyją i antypatyją.

osobnej natury skupiły, aby – C: *osobnej natury skupiły albo* – B (bl.)  
wszelkiego – B: *wielkiego* – C (bl.)

- [7] (marg.) *Deskrypcja sympatyj i antypatyj w elementach i od elementów* – rekonstr. wyd. (na podstawie B i C); *Deskrypcja sympatyj i antypatyj w elementach od elementów* – B (bl. opust.); *Deskrypcja sympatyj i od elementów* – C (bl. opust.)

*Ciemności ustąpiły, przy* – C; *Ciemności ustąpiły ciemności przy* – B (bl. powt.)

*centrum* – C; *centru* – B

*średni żywioł* – B; *średnie żywioł* – C (bl.); *średnie żywioły* – D (bl.)

*oddzieliła się* – B; *oddzielała się* – C (bl.)

*caelo sunt in locum* – B D; *caelo in locum* – C (bl. opust.)

*arida* – C; *arrida* – B (bl.)

(marg.) *Ovid[ius]. „Fast[us]”* – C; brak w B

- [8] (marg.) *Cztery własności czynią w ciałach przyrodzonych sympatyją albo antypatyją* – C; brak w B

*że ciała żyjące albo* – C; *że ciała albo* – B (bl. opust.)

*nawet i* – C; *i nawet* – B

*które* – B D; *która* – C (bl.)

[9] Jako na przykład człowiek: chociaż inszego jest rodzaju od drzewa, może jednak mieć z drzewem sympatyją, i znowu z zwierzęciem albo kamieniem antypatyją. Jako czytamy o Kserksesie, że się był w drzewie topolowym tak zakochał, że bez niego wytrwać nie mógł.

Kserksesa do topoli  
sympatyja

[10] I drzewa wzajemnie niektóre do człowieka mogą mieć antypatyją, jako są przykłady, że pewne osoby są tak przeciwnej natury niektórym drzewom, że szczepione od nich nie mogą się przyjąć, a niektóre i dotchnione usychają.

[11] Także równym sposobem podobne stworzenia w jednym rodzaju kochają się przyrodzeniem i nienawidzą. Człowiek do człowieka skrytą jakąś mocą ma sympatyją i antypatyją, drzewo do drzewa także – tak dalece że są szczepy tak sobie przeciwne, że w jednym ogrodzie ścierpieć się nie mogą i jedno przed drugim schnąć i martwić musi.

[12] To zaś pomieszanie sympatyj i antypatyj dzieje się z tej przyczyny, że różne rodzaje ciał przyrodzonych, chociaż są odmiennej i osobnej natury, jedno przeciw przyrodzeniu mają za matkę i dlatego też od jednego przyrodzenia nabywają sympatyj i antypatyj wzajemnej do siebie.

[13] Sympatyja tedy jest miłość rzeczy stworzonych do siebie, koniecznie z przyczyn przyrodzonych sprawiona – tajemna albo odkryta. Antypatyja także jest nienawiść, podobnym jako i sympatyja sposobem wyrażona.

Co jest sympatyja  
i antypatyja

[14] Oboje to tedy – tak sympatyja, jako i antypatyja – jest sekretem złożenia całego świata, bo bez sympatyj nie miałyby była natura nic w kupie i nic zjednoczonego, bez antypatyj zaś nie miałyby była nic osobno i nic podzielonego. Tamta tedy do zachowania i pomocy świata, a ta zaś do różności i podziału rodzajów zarówno przyrodzonemu jest potrzebna.

Jakim sposobem bez  
sympatyj i antypatyj  
nie może się obejść  
przyrodzenie

Na co potrzebna  
w przyrodzeniu  
sympatyja i antypatyja

[15] Sympatyja i antypatyja sprawuje to, że jest różność obfita siłą rzeczy rozmaitych na świecie, bo te ciała przyrodzone, które do siebie mają afekt, do jednego końca z natury swojej zamierzają i formują wzajemnie jeden genijusz. Drugie zaś, co są różne od pierwszego, różny też i więcej albo mniej podobny, albo przeciwny nabywają humor, tak dalece że stąd wzniecona w rzeczach stworzonych rozmaitość czyni ozdobę i obfitość naturze. I przez to pokazuje się dzieło wszechmocności Boskiej, że tak wiele rzeczy podobnych i przeciwnych, różnymi

[10] *szczepione* – C; *szczepne* – B

[11] *podobne stworzenia* – C; *stworzenia podobne* – B  
*szczepy tak sobie* – C; *szczepy sobie* – B (hl. opust.)

[12] *choć są odmiennej i osobnej natury, jedno przeciw* – C; *choć są odmiennej natury, jedno*  
*wzajemnej do* – B (hl. powt.)  
*wzajemnej tedy do* – B (hl.; słowo *tedy* zostało przeniesione ze zdania bezpośrednio niżej)

[13] *Sympatyja tedy jest miłość rzeczy stworzonych do siebie, koniecznie z* – C; *Jest sympatyja*  
*miłość rzeczy stworzonych, koniecznie do siebie z* – B (hl.)  
*jako i sympatyja* – C; *jako sympatyja* – B

[14] *jako i antypatyja* – C; *jako antypatyja* – B

*bez antypatyj zaś* – C; *zaś bez antypatyj zaś* – B (hl.)

(marg.) *potrzebna w przyrodzeniu* – C; *potrzebna przyrodzeniu* – B  
*do zachowania i pomocy* – C; *do pomocy i do zachowania* – B (hl. powt.)

*podziału rodzajów zarówno przyrodzonemu* – C; *podziałów rodzajów przyrodzonemu* – B (hl.)

[15] *to, że jest* – C; *to jest* – B (hl. opust.)

*do siebie mają* – C; *mają do siebie* – B

*stworzonych rozmaitość* – C; *rozmaitość stworzonych* – B (hl. szyk)

temperamentami podzielonych i porodzonych, świat w sobie zamyka, który nie byłby tak rozmaity, kiedy by nie miał tych dwóch ponęt przeciwnych w przyrodzeniu: przez to albowiem dzieje się różnaitość w rzeczach stworzonych: w ludziach, zwierzętach, miejscach i inklinacjach, przez co ozdoba całego świata w rozliczności siłu rzeczy wydaje się.

Pers[ius], „Sat[urac]” 5

*Mille hominum species et rerum discolor usus,  
velle suum cuique est nec voto vivitur uno.*

Druga przyczyna jest  
w rzeczach  
sympatyj<ej>  
i antypatyj<ej>

[16] Widziemy do tego, że wszystko, cokolwiek jest przyrodzonego, nie może trwać ani się pokazać, ani być bez sympatyi i antypatyi. Kolor jeden przy drugim tym piękniej wydaje się, im jest od drugiego osobniejszej natury – i różność podobnych i przeciwnych farb wyraża obrazy żywe i w imaginacyi albo zmysłach każde rzeczy czyni doskonałe. Nuż dopiero afekty i pasyje wewnętrzne, które są charaktery i wizerunki każdej dusze, do różnych końców swe władze ordynują, miarkują i wedle temperamentu sposabiają! Tak koleryk przeciwny flegmatykowi omieszkanie tego nadgradza swoją gorącością – i kędy antypatya pomiarkowana przystąpi i w równym stopniu przeciwi się czemu, tam musi nastąpić z tego sympatyczny temperament przez utarczkę dwóch rzeczy o własność swoją wojujących w przyrodzeniu, bo natura, która ma sympatya do świata, aby nie straciła obudwu, czyni medyjacyą *ex antiperistasi* w dwóch ciałach przeciwnych.

Antypatya  
czemu potrzebna

[17] Potrzebna tedy jest antypatya, aby była za pochop jako najżywszy przyrodzeniu, (rzekę) za pobudkę albo ostrogę, aby się natura czuła i nie zasypiała swej powinności, i czujna była do ratunku, do jednoczenia i oddzielenia (kiedy potrzeba) wszystkich rzeczy w przyrodzeniu swoim odmiennych.

Jako antypatya czyni  
większą sympatya  
w rzeczach stworzonych

[18] Jest jeszcze i ta przyczyna do antypatyi służąca, która oczywiście pokazuje, że antypatya jest potrzebna naturze dla większej sympatyi i że żadna rzecz nie mogłaby mieć czasu i trwania, kiedy by nie była antypatya. Jako na przykład ogień: im rzecz suchszą trawę, tym prędzej, spaliwszy ją, sam zagaśnie i ginie; przeciwnym sposobem zaś, kiedy znajdzie cokolwiek antypatyi, to jest wilgoci i zimna sobie przeciwnego w materyi, tym dłużej goreje i pobudza rzeczy

*porodzonych* – C; *przyrodzonych* – B (bl.)

*dwóch* – C; *dwu* – B

*przeciwnych w przyrodzeniu* – C; *przeciwnych przyrodzeniu* – B (bl.)

*zwierzętach* – B C; w *zwierzętach* – D (bl. dod.)

*miejscach i inklinacjach* – B; *miejscach, inklinacjach* – C

(marg.) *Pers[ius]* – C; *Pars.* – B (bl.)

*species* – C; *spcies* – B (bl.)

[16] (marg.) *Druga przyczyna jest w rzeczach sympatyj<ej> i antypatyj<ej>* – popr. wyd.: *Druga przyczyna jest w rzeczach sympatya i antypatya* – C (bl.); brak w B i *różność podobnych i przeciwnych* – C; i *różność, i przeciwność podobnych* – B (bl.); *różność i podobnych, i przeciwnych* – D (bl.)

*żywe i w imaginacyi* – C; *żywe w imaginacjach* – B (bl.); *żywe w imaginacyi* – D (bl. opust.)

*ordynują, miarkują i wedle* – C; *ordynują i wedle* – B

*sposabiają* – C; *sposobiąją* – B; *sposobią* – D (bl.)

[18] *przykład ogień* – C; *przykład jako ogień* – B (bl. dod.)

*suchszą* – C; *szuszą* – B (bl.)

*sposobem zaś* – C; *zaś sposobem* – B

podobne do sympatyj. sprawiając, że się oddzielają przez moc przyrodzenia i ciągną do swego żywiołu własności od materijnej przez antypatyją odpędzone, jako dym idzie do powietrza naturą sobie podobnego, popiół do ziemi ciężkością sobie podobnej. Ogień zaś, który trawiając rzecz sobie przeciwną, to jest wodę albo wilgoć w drzewie albo jakiegokolwiek materijnej sobie poddanej, że był w antypatyj potężniejszy nad wodę jednym albo drugim stopniem, dlatego zwyciężywszy rzecz sobie przeciwną, ginąć musi, bo się więcej około czego bawić nie ma. Znać tedy, że antypatyja była przyczyną tego, że ogień do suchości, która w drzewie zostawała, przez sympatyją dobijając się, tak długo gorzał, póki przeciwnej natury nie odpędził, a nie złączył się z podobną. Cóż tedy? Kiedy by nie antypatyja, czy pokazałby był ten element zmysłowi tak długo skutek swej mocy? Bynamniej.

Podobieństwo od ognia wzięte

[19] Podobnym sposobem i w inszych rzeczach pokazać się toż może. Weźmy drugi przykład z czegokolwiek, a nie szukając daleko, niech będzie z Ziemi. Ziemia jest sucha i zimna przyrodzeniem swoim, a przecię wilgoć wody i ciepło ognia słonecznego czyni ją bujną. I ta antypatyja wilgoci i ciepła sprawuje sympatyją Ziemi do szczepów i drzew z tej przyczyny, że Ziemia, kochając zimno i suchość, zarazem też ciepło i wilgoć z siebie dobywającą się odpędza na wierzch i przez antypatyją z pośrodku siebie wypuszcza, Słońce zaś wyciąga przez sympatyją z niej wapory. I drzewa też wilgoć w się biorą i przez nią rosną i żyją. Kiedy by tedy Ziemia nie sączyła z siebie przez antypatyją wilgoci i nie wypuszczała waporów ciepłych dobrowolnie, nie miałyby drzewa i szczepy, i inne stworzenia humoru do zachowania siebie potrzebnego.

Drugie podobieństwo od Ziemi wzięte

[20] Antypatyja tedy jest przyczyną naturze, że się rzeczy mieszają i ruszają, i jakąś moc i żywość dla uchronienia się przeciwności w sobie wzbudzają. Sympatyja zaś daje przyczynę przyrodzeniu, że się rzeczy zachowują i trzymają gwałtem przy swojej naturze dla miłości, którą do siebie wzajemnie mają i dla nienawiści rzeczy przeciwnych.

[21] Stąd też znać, że antypatyja i sympatyja mają swoje stopnie i że rzeczy przyrodzone nierówno są sobie przychylnie albo nieprzyjazne, ale mniej albo więcej jedno się zgadzają, a drugie zaś wojują z sobą i nienawidzą się. To zaś takowy sprawuje efekt, że elementa, które są do siebie w równym stopniu sympatyjowej albo antypatyjowej, jeśli są zgodne – jedno się stają, jeśli niezgodne – wzajemnie giną albo sobie ustępują koniecznie i raczej w co trzeciego miernej natury obracają się. Kiedy zaś dwa elementa nie są w równych stopniach do siebie w antypatyjowej, tedy to, co jest potężniejsze w swej naturze, zwycięża drugie, w stopniu swojej przeciwności słabsze. Także też i w stopniach sympatyjowej podobna jest

Jakie są stopnie sympatyj i antypatyj i co za efekt czynią w elementach

(marg.) *Podobieństwo od ognia wzięte* – C; brak w B  
*który trawiając rzecz* – B; *który rzecz* – C. (bl. opust.)  
*poddanej* – C; *podobnej* – B (bl.)

[19] (marg.) *Drugie podobieństwo od Ziemi wzięte* – C; brak w B  
*dobrywającą się odpędza* – B C; *dobrywającą odpędza* – D (bl. opust.)

[21] (marg.) *efekt* – C; *afekt* – B (bl.)  
*efekt* – C; *afekt* – B (bl.)

*jeśli są zgodne* – *jedno się stają, jeśli* – C; *jeżeli są zgodne* – *jedno się stają, jeżeli* – B  
*Kiedy zaś* – C; *Zaś kiedy* – B  
*też i w* – C; *też w* – B

władza i moc inklinacyjnej rzeczy stworzonych do siebie, co każdemu doświadczenie i ciekawa spekulacja oczywiście pokazać może.

Sympatyja natury  
do świata

[22] Najpierwszą i najgłówniejszą sympatyją ma świat do natury i natura do świata, tak dalece że przez tę sympatyją zachowuje się i trwa wszystko stworzenie, i wtemczas koniec świata być musi, kiedy sympatyja przyrodzenia ustanie. *Terram. hominum matrem et animalium atque stirpium, necesse est aliquando plane perire, ubi acris amor materiem deseret, qui pars est dei, cessabitque ipsa desiderare atque persequi motum principiumque divinum.*

*Plutar[chus].*  
*„Amator[us]”. cap[itu] 48*

[23] Miłość zaś natury do świata w momencie stworzenia najpierwszy wzięła efekt, bo się natura wszystkich rzeczy mocą potężną sympatyj do każdej rzeczy interesowała. *Natura illud, in quo toto ferebatur amore, complexa, illi penitus sese implicuit atque commiscuit.* Z miłości tedy natury (która założyła sobie z słowa Bożego punkt średni albo centrum swej władzy) świat. dokoła sferami swemi okrążony i niejako przez sympatyją natury obłapiony, koresponduje niebieskim obrotom, które od pierwszego centrum przez władzę sobie nadaną około rządu stworzenia całego obracają się i do punktu przyrodzenia przez cyrkumferencyją jednąką stosują się, udzielając różnemu stworzeniu różnej natury sympatycznej i antypatycznej do siebie. *Mens quidem opifex, una cum verbo circulos continens ac celeri rapacitate convertens, suam ad se machinam flexit „Eamque volui” – praecepit.*

*Mercur[us]. Trismeg[istus]*  
*in „Pimandro*  
*dialogus] 1*

Obrotów niebieskich  
sympatyja

*Mercur[us]. Trismeg[istus],*  
*ibidem*

[24] Stąd tedy to idzie za tym, że jako natura ma sympatyją do wszystkiego stworzenia w zupełnym rodzaju, tak zaś w osobnym i rozdzielnym Ziemia do nieba ma swoją relacyję i sympatyczną albo antypatyczną korespondencyją. I znowu wzajemnie: partykularne części nieba do Ziemi i Ziemi do nieba podobną mają harmoniją, tak dalece że nieskończenie dzieląc rzeczy przez części w naturze, każda cząstka do drugiej osobnej części – albo zupełnej, albo podzielonej – wzajemną ma w sympatyjy albo antypatyjy przez niebiosy albo sfery relacyję. *Caelum centum motionumque concinnitate plenum est: deinde numina nobis superiora harmoniae caelitus praecedentis participia sunt.*

Harmonija  
albo korespondencyja  
nieba z Ziemią

*Proclus,*  
*lib[er] „De anima”*

Sympatyja gwiazd  
do centrum

[25] Dlatego zarazem i gwiazdy, które dla różnych temperamentów swoich różnie są do siebie w naturze swojej przychyłne, od centrum swej jasności do centrum Ziemi sympatyczne promienie wypuszczają i przez nie podległe sobie rodzaje albo sympatyją sobie przyległe różnemi przyrodzeniami i influksami napelniają, co i Alkindus świadczy: *Radius, qui a centro stellae ad centrum Terrae procedit, fortissimus esse probatur in operatione suae speciei.*

*Alkind[us].*  
*„De radius stell[arum]”*

[26] Przyczyna zaś tej sympatyjy gwiazd do rzeczy ziemskich stąd pochodzi, że jako Ziemia, która jest z elementów złożona, ma sympatyją do nieba, tak podobnym sposobem i rzeczy stworzone na Ziemi mają sympatyją do rzeczy

[23] *świata w momencie* – C; *świata momencie* – B (bl. opust.)  
*efekt* – C; *afekt* – B (bl.)

[24] (marg.) *nieba z Ziemią* – C; *nieba Ziemią* – B (bl. opust.)  
*albo antypatyczną* – C; *i antypatyczną* – B (bl.)  
*i Ziemi* – C; *i z Ziemi* – B (bl.); *i Ziemia* – D (bl.)  
*ma w sympatyjy albo antypatyjy* – C; *mieć w sympatyjy albo w antypatyjy* – B (bl.)  
(marg.) *Proclus, lib[er] „De anima”* – C; brak w B

[25] (marg.) *Sympatyja gwiazd do centrum* – C; brak w B  
(marg.) *Alkind[us]. „De radius stell[arum]”* – popr. według D; *Alliud. „De radius stell.”* – C (bl.); brak w B

niebieskich, których harmonija z ziemskimi musi się zgadzać, bo oczywiście widzimy, że nawet osi tego świata, które filozofowie *polos* nazywają, jedneż są z osią niebieską, to jest z Gwiazdą Polarną, która punkt nieba arktyczny z punktem antarktycznym przez dyjamer światła z obóh stron aż do centrum zarówno trzyma i na żadną stronę od Ziemi nie odmyka się – tam tedy jest punkt mocy całego świata i sympatyjej wszystkich sfer do siebie. Elementa albowiem same na Ziemi, bez influksu niebieskiego, są prostą materiją natury i bez niebios nie mają zgody i koncertu harmonicznego. *Relicta sunt elementa naturae deorsum cadentia sine ratione, ut sint tamquam sola materies*. Nie mogą tedy być elementa same zdolne do sympatyjej Ziemi i do rozporządzenia zupełnego natury w perfekcyjnej swej rozmaiłości, ale nieba z Ziemią wzajemnie, przez sympatyją harmoniję swojej, dają naturę rzeczom stworzonym. *Mundus elementaris est exemplar mundi sideris, ita ut quaelibet res in eo contenta ipsius speciem contineat*.

[27] Tak tedy świat ziemski jest jako jeden wizerunek świata górnego i niebieskiego i od niego przez sympatyją ma swoją dependencyją i porozumienie. *Superiora ubique inferiorum cognitiones unice complectuntur atque praestantius et per eminentiam absolutam universam cognitionem in se continent inferioribus competentem*.

[28] A ta sympatyja charakterów niebieskich do ciał przyrodzonych dziwnym rozporządzeniem ściąga się i sprawuje, że inklinacje ludzkie, afekty, pasyje, natury zwierząt, drzew, ziół i wszystkiego stworzenia za skrytym i misternym niebios obrotem rozmaicie szykują się i sympatyją wzajemną albo antypatyją przez podobne konstelacyj do siebie relacyje korespondują sobie. *Post haec hominum vita recte disposita consonantiam morum et actionum concinnitatem suscipit inde, eorundem quoque superiorum munus usque ad bruta plantasque descendit, nam haec quoque harmoniae naturaliter participia sunt*.

[29] Te tedy generalne sympatyje, to jest natury do stworzenia i Ziemi do nieba, pokazują rozsądkowi partykularne harmonije albo relacyje niebios do wszystkich rzeczy ziemskich, bo i niebieskie stworzenia, jako gwiazdy, są jedne pryncypjalne, które siedmi sfer bieg i okrąg pod dyspozycyją trzymają, a te się planetami nazywają. Te między sobą mają, dla różności temperamentów swoich, sympatyją i antypatyją, do których potym drugie partykularne gwiazdy, w naturze swojej tajemniejsze, sympatyją także i antypatyją niezliczoną należają, o czym astrologowie lepiej nauczyć mogą. Ze tedy świat jest jako zwierciadło i wizerunek jeden rzeczy niebieskich, których liczba jest sekret wszytkiej sympatyjej i antypatyjej rzeczy stworzonych, tedy koniecznie iść za tym musi, że też za koncertem rzeczy niebieskich, to jest gwiazd, muszą też i ziemskie ciała obracać

Hermes. dial[ogus] 1

Alkindus. „De radiis”

Ziemia wizerunkiem je-  
nieba

Proclus. „De anima”

Proclus. *ibidem*Sympatyja siedmi plan-  
et do siebie[26] *jest z Gwiazdą* – C; *jest Gwiazdą* – B (bl. opust.)*z obóh* – C; *i obóh* – B (bl.)*do siebie* – C; *od siebie* – B (bl.)*ale nieba* – B; *dla nieba* – C (bl.)[28] *wszystkiego* – C; *wszelkiego* – B*konstelacyj do siebie relacyje* [C bl.: *relacyj*] – C D; *konstelacyj relacyje* – B(marg.) *Proclus, ibidem* – C; brak w B*usque* – C; *atq[ue]* – B (bl.)[29] (marg.) *Sympatyja siedmi planet do siebie* – C; brak w B*bo i* – C; *by i* – B (bl.)

Hermes. „Piman[der]”,  
dial[ogus] 1

Apoc[alypsis] 2

Próbuje się,  
że sfery niebieskie  
muszą mieć sympatyją  
do rzeczy ziemskich

się i jako we zwierciadle akomodować się obrotom i sympatyjom niebieskim, o której to sympatyjy siedmiu planet zgadza się ze mną Hermes, który tak mówi: *Septem deinceps fabricavit gubernatores, qui circulis mundum sensibilem complectuntur. eorumque dispositio fatum vocatur.* Na toż zgadza się i Pismo Święte in *Apocalipsi* Jana świętego: *Haec dicit, qui tenet septem stellas in dextera sua.* Jakoby te były najpierwsze gwiazdy, które sympatyją i antypatyją wszystkim in-fluksów zawiadują i rządzą. A te są swym porządkiem, począwszy od najwyższej sfery aż do ostatniej, takowe: *Saturnus*, Jowisz, Mars, Słońce, Wenus, Merkury-jusz i Miesiąc.

[30] Między temi tedy jest początek wszystkiej sympatyjy i antypatyjy, i harmonijy z obojga przeciwności umiarkowanej, bo każda z tych gwiazda, mając swoją sferę do obrotu i sekretu swego od natury przysposobioną, musi też mieć i rzeczy podległe, dla których ten obrót czyni, bo rzecz niepodobna, aby tak wielkie maszyny niebios daremnie obracały się dla świata daleko od siebie mniejszego. Musi tedy być potężniejsza władza w niebiosach niż w świecie, dlatego też ziemskie dzieła i stworzenia muszą konformować się sympatycznie do potężniejszych nad się sfer i im być w przyrodzeniu posłuszne.

Mercur[us] Trismeg[istus],  
in „Pimand[ol]” 5

[31] Wedle nieprzyjaźni planet idzie nieprzyjaźń albo antypatyja rzeczy swoim planetom podległych, a te pomocy albo biegi planet nazywają filozofowie starzy *opificia*, przez co znać, że muszą mieć rzeczy ziemskie sympatyją do tego, co im pomaga. *Homo cum omnium potestate in se haberet, opificia septem gubernatorum animadvertit. Hi autem, humanae mentis meditatione gaudentes, singuli eorum proprii ordinis participem hominem reddidere.* Zaczyn i przez to pokazuje się, że nie tylko rzeczy inne stworzone, ale i umysł ludzki ma sympatyją do planet przez znajomość albo światło rozumu.

Inklinacja Słońca  
do Miesiąca

[32] Słońce do Miesiąca ma sympatyją dlatego, że do jednego końca z sobą zamierzają, to jest do dodawania humorów światu potrzebnych i zatrzymywania rzeczy rodzajnych: Słońce ciepła, a Miesiąc zimna wilgocią. Widziemy efekt tej sympatyjy przyrodzonej w ciałach ludzkich, że nawet do zdrowia i chorób części roku siłę mogą przydać poprawy albo pogorszenia. Miesiące zaś i kwadry, nuż potym słoneczne przesilenia, wywyższenia, nawet i położenia w znakach zodyjaku ciekawi ludzie potrzebnie w rzeczach lekarskich i gospodarskich uważają. Jest tedy sympatyja Miesiąca z Słońcem dla przyczyny w jedno zamierzającej albo *causam finalem*, to jest dla płodu albo obfitości powszechnej. *Solem Lunae amore teneri et coire ac foetu omnia implere.*

Plutarchus,  
„Amator[us]”, cap[ut] 48

Kiórzy planetowie jaką  
sympatyją i antypatyją  
mają do siebie

[33] Podobnym sposobem i inne planety mają między sobą sympatyją i antypatyją. Tak *Saturnus* zgadza się z Słońcem, Jowiszem, Miesiącem, nieprzyjaźń ma z Marsem i Wenerą. Jowisz ma przyjaźń i zgodę naturą i temperamentem

[30] *temi tedy jest* – C; *temi jest* – B

*sympatycznie* – C; *sympatyje* – B (bl.)

[31] *in se haberet* – C; *in se omnem haberet* – B (bl. dod.)

[32] *zatrzymywania* – B C; *zatrzymania* – D (bl.)

*zamierzającej* – C; *zawierającej* – B (bl.)

*amore* – C; *amorem* – B (bl.)

[33] (marg.) *Kiórzy planetowie jaką sympatyją i antypatyją mają do siebie* – C; brak w B  
*temperamentem* – B D; *temperamentum* – C (bl.)



swoim ze wszystkimi planetami oprócz Marsa, z którym się zgodzić nie może. Mars zaś ma nieprzyjaźń ze wszystkimi oprócz Wenusy, z której naturą ma sympatyją. Z Słońcem także zgadzają się Jupiter i Wenus. Merkuryjusz zaś zgadza się ze wszystkimi, że ma naturę sposobną do wszystkich własności.

[34] Te tedy wszystkie planety mają pod sobą rozdzielone relacje albo harmonije do każdych rzeczy na świecie, tak między ludźmi, jako zwierzęty, ziołami, kamieniami, rybami, drzewami, członkami, własnościami, miejscami, profesyjami, liczbami i wszystkimi innymi rodzajami albo różnościami, które się na świecie naleźć mogą, tak dalece że z tych wszystkich rzeczy każde stosują się przyrodzeniem do swego planety, i owszem – mają naturę planecie swemu służącą.

[35] Tak Słońce między drzewami ma swój laur, cis, słonecznik i inne; między zwierzęty – lwa, orla i innych; między metalami – złoto; między kamieniami – rubin, hijacynt, topaz; i tak wiele innych. Podobnym sposobem i drudzy planetowie mają swoje sympatyje do rzeczy i rodzajów tego świata, ale siła by czasu wzięło doskonale wszystkie wyliczyć, o czym przed kilką lat (mając raz czas wolny) napisałem dla uciechy mojej książeczkę językiem łacińskim, której dałem imię *Regnum planetarum*. W tej cokolwiek znajduje się rzeczy i rodzajów na Ziemi, profesyj, nauk, ludzi, zwierząt, kamieni i innych różności przyrodzenia w rodzajach natury rozdzielnych, z tych każde do natury własnego planety sympatycznie referowałem.

Książka autora  
*Regnum planetarum*  
nazwana

[36] Rzecz tedy nieomylna, że jako planety między sobą mają sympatyją albo antypatyją, tak też i rzeczy na świecie planetom podległe wedle natury swoich planet są sobie przyjazne albo nieprzyjazne – i z tej najbardziej przyczyny zwykły się dziać dziwne i niepojęte sekreta w przyrodzeniu, których niewiadomy umysł ledwo z podziwieniem doścignąć może.

[37] Co jest, że dwa instrumenta muzyczne albo lutnie położone podle siebie blisko, aby się siebie dotykały, jeśli jeden z nich uderzony w którą stronę odezwie się, zarazem i drugi dźwiękiem poruszony pierwszego tymże tonem albo głosem, a nie innym, da się słyszeć i odpowiada? Tak – nie inaczej – dzieje się między planetami a stworzeniami, które przez harmoniją mają z sobą relacją i wedle siebie zgadzają się swemi naturami.

Sympatyja  
instrumentów  
muzycznych

[38] Palma, najobfitsza między drzewami, ma dwie płci: męską i niewieścią, i jedna bez drugiej rodzić nie może, chyba że obie podle siebie sadzone będą; te do siebie mają się gałęziami, i owszem – rady zrastają się, a to dzieje się podobieństwem dlatego, że planeta palmom sympatyczny respektem ich natury ma harmoniją z obfitością Miesiąca, żyźnego i obfitego planety, dlatego i one też między sobą mają tę sympatyją.

Sympatyja  
między palmami

Mars zaś ma nieprzyjaźń – B C; nieprzyjaźń Mars zaś ma – D (bl. szyk)  
zgadzają się – B C; zgadza się – D (bl.)

[34] własnościami, miejscami, profesyjami – C; własnościami, profesyjami – B  
z tych wszystkich rzeczy – C; z tych rzeczy – B

[35] innych; między metalami – złoto; między kamieniami – B; innych; między kamieniami – C  
kilką lat – B C; lat kilką – D (bl. szyk)  
rozdzielnych – B C; rozdzielonych – D (bl.)  
każde do natury własnego – B C; każde własne – D (bl.)  
referowałem – C; reformowałem – B (bl.)

[37] jeśli – C; jeżeli – B

Słonecznik do Słońca

[39] Nie insza jest przyczyna, że się słonecznik za Słońcem obraca, który jego przyrodzeniu w najwyższym stopniu panuje: ten liściem złotym okrągłego kwiatu jest do Słońca podobny i wszystkie jego naturę ma w sobie.

Sympatya raków i ostryg do Miesiąca

[40] Raki z Miesiącem osobiłwą mają sympatyją, które jako i Miesiąc są wilgotne i zimne: te za kwadrami Miesiąca ubywającymi ubywają i przybywają w ciele; oczy figurą do Miesiąca w pełni będącego podobne mają i Miesiąc w Raku swój własny dom, to jest znaku niebieskim, ma naznaczony. Ostrygi także za Miesiąca obrotem naturę swoję akomodują, smakowi lepszą i gorszą, bo za kwadrami ubywają także i przybywają.

Ruta ma sympatyją z figą

[41] Münster w *Geografijej* swoję świadczy z pewnej okazyjey, że ruta, ziele, ma wielką sympatyją z figą, drzewem, tak dalece że nigdzie bujniej nie rośnie, jako blisko drzewa figowego. Ta zaś sympatyja pochodzi stąd, że figa i ruta są pod influksiem jednego planety naturą postanowione, to jest Saturna, który w nich tę inklinacją sprawuje: jakoż ostrością i zapachem skóra owocu figowego nie-dojrzała bardzo jest do ruty podobna.

Mirtus z pomagranatem

[42] Mirt, drzewo, z pomagranatem ma także wielką sympatyją i dodają sobie wzajemnej bujności, są albowiem naturą oba drzewa zimne i suche, i powścią-gającąej własności, dlatego też w przyrodzeniu bardzo są zgodne.

Antypatya lwa z kogutem

[43] Lew przyrodzonym sposobem dziwnie się boi koguta tak dalece, że przed nim ucieka. A co większa, świadczy Agryppa *De occulta philosophia*, że tam gdzieś w Niemczech było miejsce opętane od czartów, do którego kiedy ludzie przyszli, duchowie pokazowali się i odstrasza li ludzi lwią postacią. Jeden tedy ciekawy w rzeczach sympatycznych człowiek, postrzegszy, że się te fantazmy we lwiej wszystko postaci pokazywały, przyniósł na ono miejsce kilka kogutów białych, które wyrzuciwszy przeciwko onym lwim postaciom, wszystkie zniknęły i więcej dla antypatyej przy kogutach pokazywać się nie chciały. Ta zaś antypatya lwa z kogutem, jest wielkie podobieństwo, że się dzieje dlatego, że lew będąc natury bardziej słonecznej niż marsowej, kogut zaś bardziej marsowej niż słonecznej i dlatego tamten się go boi, a ten śmiałością zwycięża go i jest naturą złożony lwu przeciwną.

Antypatya magnesu z czosnkiem i dyjamentem

[44] Ale dziwna rzecz, że magnes, będąc w pół kamieniem, a w pół minera, ma antypatyją z rzeczą różnego rodzaju, to jest z czosnkiem, i świadczą o nim filozofowie, że schowany oraz z czosnkiem, traci moc swoję i żelaza nie ciągnie. Przyczyna tego zda się być do prawdy podobna, a ta jest, że czosnek, żelazo i magnes – wszystko to troje jest natury Marsowi podległej, czosnek zaś ostrością soku swe-go zwycięża te dwie sympatyje. Także i dyjament też ma z magne sem naturę:

[39] (marg.) *Słonecznik do Słońca* – C; brak w B  
za Słońcem obraca – C; obraca za Słońcem – B  
wszystkę jego naturę – C; wszystkie naturę – B (bl. opust.)

[40] *ubywającymi* – C; *wybawiającymi* – B (bl.)

[43] (marg.) *Antypatya lwa z kogutem* – C; brak w B  
*fantazmy* – C; *plantazmy* – B (bl.)  
*lwim* – B D; *lwom* – C (bl.)  
*słonecznej i dlatego* – C; *słonecznej, dlatego* – B

[44] (marg.) *Antypatya magnesu z czosnkiem i dyjamentem* – C; brak w B  
*i świadczą* – C; *świadczą* – B  
*czosnek zaś ostrością* – C; *czosnek ostrością* – B  
*też* – C; *też* – B (bl.)

jako niektórzy świadczą, że trzymany długo w kupie z magnesem, uwalnia moc jego, którą ma do żelaza. Drudzy zaś twierdzą, że to dzieje się przez sympatyją, nie przez antypatyją, że magnes potężniejszą mocą czosnku nasycony, do którego, kładą, że ma sympatyją, nie ciągnie więcej do siebie żelaza. Jam tego próbowałem, ale po staremu magnes ciągnął żelazo. Także i przy dyjamencie znać, że go dłużej mieć było w kupie potrzeba, aby był nabrał w się więcej obojga mocy.

[45] To zaś rzecz oczywista i wszystkim wiadoma, że magnes do żelaza ma swoją sympatyją i ciągnie go do siebie, a to dzieje się dlatego, że magnes i żelazo – dla natury Marsowi podległej i Wenerze wspólnie i dla płci, która między temi dwiema stworzeniami dwojako znajduje się: *Inter quas magnes femininus et ferrum masculinum praecipue numeramus* – mają sympatyją potężną do siebie. Magnes zaś ma naturę złożoną z Marsa i Wenery, dlatego też jedną stroną, to jest tą, która najmocniej ciągnie żelazo, obraca się prosto do punktu północnego albo do Gwiazdy Polarnej i z nią ma sympatyją, bo też ta Gwiazda (która jest jedna najświecniejsza w znaku *Ursae Minoris*) ma naturę zgadzającą się sympatycznie z Marsiem i Wenerą, co i Grekowie przyznają dawni, którzy natury gwiazd opisali, o czym Kircher także namienił w księdze swojej *Oedipus Aegyptiacus* nazwanej: *Ursa Minor, Helice seu Cynosura; Arabice – Alracaba, الركبّة; Graece – ἄμαξα, Plastrum: Hebraice – Gnasch, id est Gallina cum filiis. continet stellas 21 et est naturae Martis et Veneris*. Ta tedy sympatyją jest najpotężniejsza, która z tych dwóch natur pochodzi, to jest Wenery i Marsa, obojga płci mocą ściśniona – i to dzieje się między magnesem a Gwiazdą Polarną albo punktem części świata północnej. Do tejsze liniję świat i nieba mają sympatyją, bo się od tego punktu nie ruszają ani świat, ani nieba, ale sobie tą liniją niewzruszenie korespondują, o czym świadczy i samo Pismo Święte: *Ubi eras, quando ponendam fundamenta Terrae? Indica mihi, quis tetendit super eam lineam? Super qu <o> bases illius solidatae sunt? Przez co Job żywo opisał *polos arcticos i antarcticos*, o których kompasycy i oczywista wszelka eksperycyja codziennie nas*

Sympatyją magnezu do żelaza i czemu

Kirch[er],  
„Philosophia Moysaica”,  
lib[er] 2, sect[i]o 2

Magnes czemu ma sympatyją z północą

Kirch[er],  
„Oedipus Aegyptiacus”,  
class[is] 7, cap[itu]l[us] 6

Job, cap[itu]l[us] 38

ma sympatyją, nie ciągnie więcej do siebie – C; ma sympatyją, nie ciągnie nie ciągnie do siebie – B (bl.)

go dłużej mieć było w kupie potrzeba, aby był nabrał w się więcej obojga – C; go mieć dłużej w kupie potrzeba, aby był nabrał w się obojga – B

[45] (marg.) Sympatyją magnezu do żelaza i czemu – C; brak w B

ciągnie go do – B C; ciągnie do – D (bl. opust.)

Marsowi podległej – C; marsowej podległej – B (bl.)

femininus – popr. wyd.: foeminineus – B C (bl.)

numeramus – B C; numeratur – D (bl.)

złożoną z Marsa – C; złożoną do siebie z Marsa – B (bl. powt. słów z linii powyżej)

jest jedna najświecniejsza – B D; est jedna naświecniejsza – C (bl.)

co i Grekowie – B C; co Grekowie – D (bl. opust.)

Ursa – C; Ursae – B (bl.)

Alracaba, الركبّة; Graece – B; Alracaba; Graece – C (bl. opust.)

Graece – ἄμαξα. Plastrum – B C; Graece – Plastrum – D (luka pomiędzy wyrazami)

filiis – C; filiss – B (bl.)

a Gwiazdą – C; i Gwiazdą – B

qu <o> – popr. wyd. (za Wulgatą); qua – B C (bl.)

i „antarcticos” – B C; „et antarcticos” – D (bl.)

o których – B C; o której – D (bl.)

upewnia. Więc jeżeli kędy, tedy tu pokazuje się harmonija rzeczy niebieskich do ziemskich i że sympatya i antypatya w sferach zawarta jest władzą sympatyje i antypatyje w rzeczach ziemskich, co i Ptolomeusz przyznaje: *Sunt enim vultus huius inferioris mundi subiecti vultibus caelestibus.*

Ptolom[aeus]

Dwa rodzaje niezwykłej natury magnesow: jeden, co ciągnie mięso, a drugi drzewo

[+6] Pisze Plinijusz, że są oprócz zwyczajnego magnesu dwa rodzaje osobne, różnego od tego przyrodzenia. Jeden jest, co się nazywa *evax*, a ten ma moc i sympatya w ciągnienu do siebie wszelkiego mięsa zwierzęcego. Drugi zaś, co nic do siebie nie ciągnie, tylko drzewo, i tak potężnie trzyma się drzewa, kiedy się go chwyci, że mu go nikt odjąć nie może, aż one drzewo gwałtem upilować musi, kto by chciał od niego oddzielić – a ten nazywa się imieniem *sarda*.

Są tedy natury rozmaite sympatya i antypatya sobie wzajemnie obowiązane.

Ziele, co dotknięte, umyka się oczywiście

[+7] Jest ziele, które już teraz w ogrodach Europy gęsto znajduje się, a to nazywa się „czujne ziele”, po łacinie – *herba sensitiva*, a drudzy zowią go ogrodnicy – *noli me tangere*. To ma z ręką ludzką antypatya i nie cierpi wszelkiego dotknięcia, bo oczywiście listki podługowate na kształt paproci, ale mniejsze, umyka i stula do kupy, jakoby najbardziej czuło, kiedy go kto dotknie, co wielkie patrzącym podziwienie, a niewiadomym ulęknienie nieraz sprawuje. Com i ja sam często widział i rozumiałbym, że jest Saturnowi podległe i zimne bardzo, dlatego parności ścierpieć nie może; merkuryjalna też w nim natura sprawuje tę ruchawość, którą wespół z saturnową w sobie ma.

Ogórką z grzmiotem antypatya

[+8] Świadczy Mizaldus, że jest rodzaj ogórków i bań pewnych, które za głosem grzmotu odmieniają kolor i bl<e>dnieją, jakoby się go zmysłem jakim bały.

Drzewa i zwierzęta, które mają sympatya albo antypatya z piorunem

[+9] Laur także – jako świadczą naturalistowie – jest bezpieczny od piorunów dla natury słonecznej. W dąb zaś najprędzej zwykł piorun uderzyć i inne drzewa pominąwszy, prosto bić na dęby, a osobliwie na suche, bo tam – znać – jest próchno siarczystem natury z piorunem sympatyczne. Figa zaś ma być także od piorunów wolna i cielę morskie, *vitulus marinus*, (wedle filozofów) nie ma być od pioruna dotknięte. Jest kamień, który zowią piorunów, z grecka –

upewnia – C; *upomina* – B

Więc jeżeli kędy, tedy tu pokazuje się harmonija rzeczy – rekonstr. wyd. (na podstawie B i C):  
więc jeżeli kędy, tedy tu pokazuje harmonija rzeczy – B (bl.); więc jeżeli kędy, jako tu  
pokazuje się harmonija rzeczy – C (bl.)

do ziemskich i że – B C; do ziemskiej, że – D (bl.)

w sferach – B C; w sprawach – D (bl.)

[+6] aż one – C; aż ono – B

[+7] (marg.) Ziele, co dotknięte, umyka się oczywiście – C; brak w B

już teraz w – C; już w – B

ziele”, po łacinie – C; ziele”, nazywa się po łacinie – B (bl. powt.)

z ręką ludzką – C; z ludzką ręką – B

do kupy – C; do kopy – B

rozumiałbym – C; zrozumiałbym – B

[+8] (marg.) Ogórka z grzmiotem antypatya – C; brak w B

ogórków – C; ogrodnów – B (bl.)

za – C; są – B (bl.)

bl<e>dnieją – popr. wyd.; błędnieją – C; błędnieją – B

[+9] (marg.) Drzewa i zwierzęta, które mają sympatya albo antypatya z piorunem – C; brak w B

jako – B C; jak – D (bl.)

piorun uderzyć – C; uderzyć piorun – B

zowią piorunów – C; zowią piorunowy – B; zowią piorunowym – D

*cerau <ni> as*: o tym także świadczy Boet *De lapidibus*, że noszącego siebie broni od pioruna, nawet i dom, w którym jest ten kamień, co przyznaje poeta stary:

*Qui caste gerit hunc, a fulmine non ferietur.  
sive domus, sive villae, cui adfuerit lapis ille.*

[50] Ale to rzecz pewna i doświadczona, że konik morski, po włosku – *cavallo marino*, którego w Puteolu za Neapolim nad brzegiem morskim ludzie siłą bardzo zbierają, że zawieszony na szyi mankom niemogącym mieć mleka oczywiście jest pomocny, co jest we Włoszech zwyczajne i doświadczone lekarstwo u białychgłów.

Konika morskiego z mlekiem białogłowskim sympatya

[51] Nuż także i kamień orli z płodem zwierzęcym, a osobliwie – człowieczym, ma swoją osobliwą sympatją, czego w białychgłwach brzemiennych doświadczenie samo jest świadkiem.

Orli kamień

[52] Jest i jedna róża osobnej natury od naszej, którą więc osobliwie pielgrzymi z Jerychu przynoszą: ta także ma sympatją podobną do orlego kamienia, ale inakszym sposobem, bo włożona w ciepłą wodę, otwiera się i zawiera, i trudność rodzenia białymgłom dziwnym sposobem ufacnia.

Róża w Jerychu

[53] Jest kamień, co go lazurem źle zowią, bo właśnie jest koperwas z Cypru, *vitriolum Cypru* albo *Veneris*; ten ma dziwną sympatją ze krwią ludzką, a najpierwej kiedy kropla krwi z medyjanu puszczonej świeżo nań padnie, pokazuje dziwnym sekretem, jeśli choroba jest śmiertelna – przez obserwacją pewnych znaków z teje krwi na kamieniu – skoro uschnie. Z tego też koperwasu albo wityriolu robią chimicy proszek sympatyczny do ran leczenia, który taką ma moc, że byle chustkę jaką miał cyrulik we krwi zranionego świeżej umoczoną, to jest w tej, która świeżo po zranieniu wyciekła, posypując tę chustkę tym proszkiem wedle sekretu opisanego, może – choć będzie odległy od chorego – ranę jego leczyć tak dalece, że co on z chusteczką oną czynić będzie przez proszek, to się i z najdalej dzieć będzie z raną pacjenta, o czym Digbeusz Angielczyk w księdze swojej szerzej opisuje.

Lazuru albo wityriolu cypryjskiego sympatya ze krwią

Proszek sympatyczny do ran

[54] Jest przywieziona z Indyjy skóra pewnego drzewa, co się nazywa *china febris*; ta, preparowana w pewny proszek i dana w napoju choremu, jest lekarstwem cudownym na kwartanę, a to dzieje się dla antypatyjey. Że kwartana jest choroba Saturnowi naturą podległa: *longissima filia Saturni*, dlatego też ten proszek, jako słonecznej natury, odpędza i wysusza zgnilość, z której ta choroba ma swoją przyczynę.

Proszek indyjski drugi, antypatyczny z kwartaną

Hip[lo]crat[es]

*cerau <ni> as* – popr. wyd.; *ceraumas* – B C

*pioruna, nawet i* – C; *pioruna i* – B

[50] (marg.) *Konika morskiego z mlekiem białogłowskim sympatya* – C; brak w B

*pewna* – C; *trudna* – B (bl.)

*ludzie* – C; *ludzi* – B (bl.)

*że zawieszony* – C; *za zawieszony* – B (bl.); *zawieszony* – D (bl. opust.)

[51] (marg.) *Orli kamień* – C; brak w B

[52] *sympatją podobną do* – C; *sympatją do* – B

*otwiera się i zawiera* – C; *odwiera się i zakwita* – B (bl.)

[53] *z medyjanu* – B C; *z medyjanu* – D

*jeśli* – C; *jeżeli* – B

(marg.) *Proszek sympatyczny do ran* – C; brak w B

*szerzej* – C; *szczyzej* – B (bl.)

[54] *dzieje się dla* – B; *dzieje dla* – C (bl. opust.)

[55] Są tedy różne rodzaje rzeczy, które z dyspozycją ciała ludzkiego mają sympatyją i antypatyją tajemną. Tego ja sam doświadczyłem, że syrena (która ledwo nie za bajkę jest u ludzi) ma moc w kościach swoich, że zastanawiają krew nad wszystkie inne rzeczy przyrodzone. Aleksander Siódmy, papież, dał mi okazją do tej eksperjencyjnej, bo przywieziono mu było od Wenetów dla rzadkości syrenę żywą, która niedługo pożywszy, zdechła. I dał z pacierzy jej, to jest *ex spina dorsi*, urobić kilka koronek i jedną darował mi był, którą i po dziś dzień mam jeszcze. Tenże sam doświadczył, że syrenie kości tamują krew, czegom i ja próbował, i doznałem skutku.

[56] Nie tylko tedy ciała przyrodzone, ale i części ciał niektóre mają sympatyją do różnych rzeczy. Jako oczy wilcze mają i tamują zwierzęta, a nawet tak dalece, że i zawołać człowiek nie może, kiedy go wprzód wilk postrzeże, bo go przez to samo oczyma omami, o czym Wirgiliusz:

*Vox quoque Moerim  
iam fugit ipsa: lupi Moerim videre priores.*

[57] Skóry zaś wilczej wzięwszy sztukę a zakurzywszy nią w izbie, aby dym dobrze przeszedł, powiedają ci, co doświadczyli, że wszystkie instrumenta muzyczne w tej izbie, co strony mają, porwą się. I bęben z inszej skóry popada się i popsuje, dlatego też udają, że bęben pod chorągwią z wilczej skóry będący głosem swoim wszystkie insze bębny z inszej skóry głuszy i psuje na niwecz.

[58] Głowa zaś wilcza zawieszona tam, kędy gołębie chowają, pomaga ich rodzajowi i strzeże, że żadna bestyja psować ich ani wyjadać nie może, a to dzieje się dla sympatyjnej Wenery z Marssem – bo ten panuje wilczej naturze, a tamta gołębiej – i dla antypatyjnej, którą zwierzęta mają do wilka: dlatego tam, kędy go pocują, przyjąć żadną miarą nie mogą.

[59] Toż i o lwie pisze Habdarachman Arabczyk, że pustelnicy, którzy w Arabijej mieszkają, bojąc się, aby im bestyje drapieżne nie szkodziły, zażywają pewnej maści z sadła lwiego z czosnkiem preparowanej, którą się smarują. Co gdy bestyje każde pocują, uciekają precz i przez antypatyją, którą z lwem mają, nie śmieją się ich tykać.

[60] Ale i to dziwna i już doświadczona, że serce zmija mającemu przy sobie nie szkodzą gadziny, a tym bardziej kiedy je da kto dziecięciu zjeść, nim mu siedm lat minie: przez wszytek wiek nie ukąsi go wąż ani gadzina i bezpiecznie w rękach nosić je może. Doświadczył tego po kilka razy jeden mój znajomy w Warszawie, kameryjer króla Jana Kazimierza. Ten synoim swoim dał jeść to serce, przed siedmią lat każdemu, i bezpiecznie dotychczas wszelkie gadziny jadowite i w ręce noszą bez żadnej szkody na zdrowiu.

[55] *bajkę* – C; *bajdę* – B  
*wszystkie inne rzeczy* – C; *wszystkie rzeczy* – B  
(marg.) *Syrena żywa, Aleksandrowi* – B C; *Syrena, Aleksandrowi* – D (bl. opust.)  
(marg.) *papieżowi* – B D; *papieżow* – C (bl.)

[57] (marg.) *innych* – C; *innych* – B  
*popada się* – C; *pada się* – B (bl.)

[58] *panuje wilczej* – C; *panuje w wilczej* – B (bl. dod.)  
*go pocują* – C; *pocują go* – B

[60] (marg.) *Aby gadziny nie szkodziły* – C; brak w B  
*i w ręce noszą* – C; *i węże noszą* – B (bl.)

Kości syreny  
zastanawiają krew

Syrena żywa  
Aleksandrowi Siódmemu,  
papieżowi,  
posłana od Wenetów

Wilk oczyma omami

Skóry wilczej antypatyją  
do inszych skór

Głowa wilcza  
ma sympatyją z gołębiami

Pustelnicy w Arabijej  
używają pewnej maści,  
aby im bestyje drapieżne  
nie szkodziły

Aby gadziny nie szkodziły

[61] To zaś rzecz zwyczajna i we Włoszech wiadome lekarstwo, że na ukąszenie skorpionia niemasz nic pewniejszego, jako sympatyja samegoż skorpionia do swego własnego jadu, to jest. kogo by ukąsił. zaraz świeżo samegoż skorpionia rozetrzyć na ranie jak naprędzę, tedy jad więcej szkodzić nie może.

Antypatyja jadów  
różnych gadzin

[62] Ale nawet i komory, kiedy kogo ukąszą, świeżo rozrarte na miejscu ukąszonym rozpędzają pęcherz, który by był przykry; czego i ja sam doświadczył.

[63] Ale i żaby jadowite rozrarte a przyłożone świeżo na ranę ukąszonego od węża ogień i jad w się ciągną i przez sympatyją uzdrawiają i leczą ranę. I był jeden człowiek w Anglijej, który suche żaby na bolączki podczas powietrza przykładał i w nie jad, który by do serca iść miał, wyciągał i od śmierci uwalniał.

Żaba jad wyciąga  
przez sympatyją

[64] Widziałem nieraz drewno pewne, co je niektórzy cyrulicy w Niemczech miewają, którym kiedy raną (hyle jedno nie była bardzo niebezpieczna i bez naruszenia kości) potną, bez zjatrzenia goi się i bez żadnego plastru. Ale to drewno jest z jasionu, to jest z gałęzi jasionowej uciętej jednym cięciem; kiedy słońce wchodzi w pewny znak zodyjaku albo tej samej minuty jako weń wstępuje, ucinąć potrzeba – dziwna rzecz i doświadczona! A to dzieje się dla sympatyjej znaku tamtego i Słońca do rany przez drzewo jasionowe, którego natura ciągnie przez potarcie jad w się ze krwi i nią balsamuje ranę.

Jasionowe drzewo  
pod konstelacją ścinają  
na rany

[65] Coś podobnego, ale bez konstelacyjej, udaje za pewne Joannes Karfma-neusz, że brodawka ma sympatyją z słomą w ten sposób, że kto by chciał zatracić brodawki po ciele pokazujące się, potrzeba, aby pewnym złożeniem na krzyż dwie słomie z sęczkami swemi spojone przycisnął mocno do brodawki, a potem pod rynną, kędy właśnie woda spada z dacha, zakopał i kamieniem te słomki przyłożył. I twierdzi, że jak jedno owe słomki zgniją, tak i brodawki z słomkami oraz niszczyć będą.

Jako słoma  
przez sympatyją  
leczy brodawki

[66] Znałem także jednego człowieka w rzeczach podobnych ciekawego, który mię nauczył rzeczy już zwyczajnej i wiadomej teraz u siłu, że kto poziomkę pierwszą obaczy a zarazem ją na dłoni swej rozetrze, aby zaschła, nie ścierając jej, aż się sama otrze, tedy za przypadnieniem szczkawkki, skoro liźnie dłoni teje, zarazem przestanie mu szczkawka; a to może czynić przez cały rok, aż do drugiej nowej poziomki. Zda się coś lekkiego wierzyć temu, a przecię doświadczenie pokazało być rzecz prawdziwą.

Poziomką szczkawkę  
jak leczą

[67] Wziąłem był znajomość przed kilką lat z jednym Turczyinem, godnym i uczonym człowiekiem, który wtenczas jechał postem do Szwecyjej. Ten, będąc u mnie na obiedzie, po różnych ciekawych dyskursach, w których był dziwnie biegły, obaczywszy grono winne, urwał jagodę i rozgniecioną oczy sobie przecierać począł. Kiedym go pytał, dlaczego by to czynił, powiedział mi, że dlatego, aby był pewny defekt swój, z którym winne grono miało sympatyją, uleczył za pierwszym

Rzeczy  
najpierwej widziane  
mają z naturą sympatyją  
przez oczy

[62] *czegom* – B; *czego* – C (bl.)

[64] *jednym* – C; *jednej* – B (bl.)

*wchodzi* – C; *wschodzi* – B

*jad w się* – C; *jad się* – B (bl. opust.)

[65] *słomie* – C; *słomce* – B

[66] *jednego człowieka* – C; *człowieka jednego* – B

*przestanie mu* – C; *mu przestanie* – B

[67] *przecierać* – B C; *pocierać* – D (bl.)

jego obaczeniem. Ten mię upewnił, że rzeczy pierwszy raz widziane mają sympatyją przez oczy do genijuszu przyrodzenia i kto umie rzeczy pierwszych, to jest najpierwej widzianych, wedle sympatyjey zażyć, dziwne eksperyjenccy czynić może. I powiedział mi o jednym Arabie, który w Turczach przez sympatyją rzeczy widzianych leczył niepodobnym sposobem różne choroby ludzkie i inne czynił rozmaite eksperyjenccy.

I czemu

[68] Jakoż, uważwszy dobrze rzecz, nie zda się być tak dalece od prawdy daleka. Oko albowiem zmysłom wnętrznym podaje rzeczy potężniej i sympatycznie z pierwszemi, których natura przez rzadkość widzenia chciwiej i ciekawiej chwytą się i przez pierwszą ich impresyją zostawuje w sobie onychże moc do potrzebnej sobie pomocy. Widziałem przykład do tego służący, z młodu jeszcząc będad. W obozie podczas oblężenia miasta Torunia Fryderyk Getkant, oberster artyleryjey polskiej, człowiek wielkiej eksperyjenccy i nauki, ucząc mię artyleryjey, usłyszał pierwsze strzelenie z dział z miasta, od nieprzyjaciół, i wybiegszy oraz ze mną z namiotu, obserwował, kędy ona pierwsza kula, którąśmy słyszeli lecącą, paść miała. Posłał tedy, skoro upadła i ostyła, aby mu ją przyniesiono i wzięwszy ją, pokazał mi sposób, jako przez sympatyją najpierwej dostanej kuli popsować działo nieprzyjacielskie. Znalazszy ognisko świeże, na którym był ogień wygaszony w majdanie, zakopał ją tam, uczyniwszy przy tym pewną rzecz do tego, i zarazem ono działo tak się popsowało, że najpierwej prosto bić nie mogło, a potem prędko roztrzasło się, co nam potym, wychodząc z miasta Szwedowie przez akord, przyznali i działo popsowane pokazali. Stąd tedy – lubo nierad – plonnym rzeczom prędko uwierzę.

Działo nieprzyjacielskie przez antypatyją zepsowane

[69] Niektóre jednak, które przez sympatyją sekretną dzieją się, nie zdadzą mi się tak bardzo niepodobne, mianowicie, które przez impresyją przyrodzenie czuje, a osobliwie, kiedy są sobie dwie rzeczy naturą podobne albo gdy się przyuczają natury do siebie: ile *vegetabilia* mogą sobie łącno sympatyzować i antypatyzować, jako się dzieje w owej eksperyjenccy, co jej używają ci, co skarbów szukają. Rzną lecie, podczas przesilenia słonecznego, z leszczyny pewne różgi we dwa końca jak widelki, które *virgas divinatorias* nazywają. Te dziwnym sposobem do tego miejsca z rąk wydzierają się, kędy przez sympatyją złoto czują. A te różgi mają być rzniete z leszczyny, która rośnie na minerach złotych. To jest rzecz tak wiadoma, że rzadki kto, co by o tym nie wiedział. Przyczyna tego nie zda mi się insza, tylko ta, że leszczyna, będąc natury merkuryjalnej (jako wszystkie inne drzewa, co w łupinie suchej owoc mają), łącno przez biegłość swoją merkuryjalną ciągnie w się władzą natury metalowej, z którą rośnie; złoto zaś jest słonecznej natury. Jako tedy Merkuryjusz ustawiczną z Słońcem ma sympatyją, bo go nie odstąpi, tak też i leszczyna z złotem, ile ta, która na złotej minerze przyuczyla

Różgi, co je *virgas divinatorias* nazywają, czemu mają sympatyją do złota

Sympatyja Słońca z Merkuryjuszem

*pierwszy raz widziane* – C; *pierwszy widziane* – B (bl. opust.)

[68] (marg.) *Działo nieprzyjacielskie przez antypatyją zepsowane* – C; brak w B  
*Getkant* – B C; *Getkan* – D (bl.)

*oberster* – C; *oberstor* – B

*Znalazszy* – popr. według D; *Znalazszy* – C (bl.); *Znalaszczy* – B (bl.)

*roztrzasło się, co* – C; *roztrzasło, co* – B (bl. opust.)

[69] *inne* – C; *insze* – B

*leszczyna z złotem, ile* – popr. według D; *leszczyna z złotem, tyle* – C (bl.); *leszczyna złotem złe* – B (bl.)



się do złota; nie dziw, że też (przykładem magnesu do żelaza) ma się gwałtem do złota, w czym utwierdza mię drugi przykład, że rzeczy natury merkuryjalnej prędko przyjmą sympatyją do drugich rzeczy.

[70] Jest jedna *species* bzu, a tenże jest, co i zwyczajny, tylko w tym różny, że się puszcza przez wilgoć z drzewa wierzbowego i około z wierzy wyrasta. Ten przez swoje sęczki porznięty na sztuki, a każda sztuka na drobne podzielona i przewleczona nitką, a potem na szyi chorującego na wielką chorobę zawieszona, wyciągnie w się przez miesiąc cały wszystkie zarazę onej choroby. A tej nitki ze bżem tykać się nie potrzeba, aż sama z szyje upadnie przetarta długim noszeniem, ani potem dotykać się jej gołą ręką nikomu nie godzi, aby go toż nie zarażiło, ale kleszczykami żelaznymi on bez wziąć potrzeba i spalić albo gdzie zakać, a chory zdrowym zostaje. Widziałem ten bez u jednego wielkiego człowieka za rzecz doświadczoną. Stąd tedy łączno utwierdzony zostaje w tej opiniej, że Merkuryjusz sprawuje też sympatyją, bo i bez jest natury merkuryjalnej, co lekkość jego pokazuje, wielka zaś choroba jest także merkuryjalnej natury – łączno tedy może sprawować ta sympatyja wyciągnięcie choroby sobie podobnej z ciała przez podobieństwo natury.

[71] Najtrudniejsza do zrozumienia i najskrytsza jest moc i władza sympatyjej, która w człowieku między duszą a ciałem, między umysłem a naturą zawiera się, która obliuguje rozum jakimkolwiek sposobem i dysponuje wolą do jakiej rzeczy przyrodzeniem tajemnej. Dusza jest rzecz różna od ciała, a przecię umysł nasz wiąże się do impresyj cielesnych i za inklinacjami obraca się, i ma do drugiego umysłu sympatyją i antypatyją – z jednym się zgadza, a z drugim nie może, jakoby ciało pokazywało drogę duszy w rzeczach przyrodzonych i czyniło ją sobie sympatyczną. A nic inszego nie sprawuje, tylko różność temperamentów, które potem przez pasyje wewnętrzne wiążą wzajemnie duszę do ciała i inklinacją do woli natury. *Anima corpori alligatur conversione quadam ad passiones provenientes a corpore.*

[72] Do czego tedy natura wie, do tego często dusza nakłania się. Kiedy natura jednego z drugiego człowieka temperamentem nie zgodzi się, wtenczas między ludźmi musi być antypatyja. Tak koleryk nierad widzi flegmistej natury człowieka, tak melankolik – wesołego, bo genijusze przez różny temperament różnią się od siebie.

*Oderunt hilarem tristes, tristemque iocosi.*

[73] Jest i druga antypatyja, i sympatyja, która pochodzi dla końca, do którego dwa genijusze zamierzają, to jest *a causa finali*. Jeżeli tedy do jednego celu obracają się intencyje dwóch umysłów, muszą być sobie przez to przyjazne, wedle owego aksyjoma: *Quae sunt eadem uni tertio, <sunt> eadem inter se*. Interes

Sposób leczenia przez bez sympatycznie wielkiej choroby

Co wiąże duszę do ciała, rzeczy od siebie różne

*Porphirius,*  
„*De occasionibus*”

Inklinacje czynią temperamenty żywiołów sobie podobne w naturze

Druga przyczyna inklinacji między ludźmi

[70] *a każda* – C; *i każda* – B  
*wielka* – B; *wszelka* – C (bl.)  
*także merkuryjalnej* – C; *także materyjalnej* – B (bl.)  
*sprawować* – B C; *spróbować* – D (bl.)

[71] *a ciałem* – C; *i ciałem* – B

[73] *tertio, <sunt> eadem inter* – popr. wyd.; *tertio eadem inter* – C (bl. opust.); *tertio inter* – B (bl. opust.)

wzajemny wiąże ludzi i spoja umysły przez sympatyją jednegoż końca. Taka tedy sympatyja jest umysłów bardziej niż przyrodzenia, ale jest potężna, bo za przyczyną mocną idąca.

Czemu zły z dobrym  
zgodzić się nie może

Proclus, „De anim[a]”

[74] Takowym sposobem dobry i z złym nigdy się z sobą zgodzić nie mogą, bo dobrego koniec jest cnota, złego zaś – prywatna pożądlivość. Te tedy dwa cele, że są sobie przeciwne, zacznym i ludzie do tych celów przeciwnych zmierzający muszą być sobie nieprzyjaźni. *Hic ergo a multis principiis atque potentiis, et his quidem deterioribus, multiformes in se motiones accipientes animam dissidentem habent atque discordem.*

Ani głupi z rozumnym

Proclus

[75] Podobnym także sposobem głupi a rozumny nie mogą mieć przyjaźni żadną miarą, bo rozum i wiadomość z rzeczy do jedności jest skłonna. *Oporet eos, qui sciunt aliquid, circa illud esse concordem.* Rozumni tedy, że równą mają wiadomość i doskonałość w umiejętności albo w rozumie, dlatego też przez sympatyją rozumu zgadzają się z sobą i w jedności kochają się. *Quicquid est intelligentiae compos, particeps est et unionis.* Zgoda jest znak rozumu i dowód doskonałości. Głupi zaś umysł, że jest w końcach i myślach swych wątpliwy i w wiadomości o rzeczach chwiejący się, zgodzić się sam z sobą nie może, a cóż dopiero z drugimi! *Cumque secum ipse pugnet, nimirum cum aliis consentire non potest.*

Idem, [liber] 1  
Zgoda znakiem rozumu

Idem, lib[er] 1

Trzecia przyczyna  
sympatyj i antypatyj  
w człowieku

[76] Tajemna zaś i skryta sympatyja i antypatyja często bywa między ludźmi tak dalece, że drudzy, choć z sobą żyją, zgodzić się z sobą nie mogą, inni zaś, co ledwie że co się obaczą, biorą zarazem do siebie przyjaźń i inklinacją. Rzecz dziwna, że i kompleksyje, choć czasem szpetniejsze, zdadzą się niektórym wdzięczniejsze. I są drudzy, co do niektórych osób mają sekretną antypatyją, choć im nie zlego nigdy nie uczynili, jako owo wspomina poeta:

Martial[is]

*Non amo te, Sabidi, non possum dicere quare;  
hoc tantum possum dicere: non amo te.*

Antypatyja Annibala  
z Scypionem

Julijusz z Pompejuszem

Takim sposobem Scypijo do An[n]ibala miał wielką nieprzyjaźń i antypatyją, że choć go An[n]ibal prosił raz, aby był z nim pokój zawarł, nie chciał żadną miarą, i owszem, wymowną mową persadował mu, aby się z nim bił. Julijusz także z Pompejuszem żadną miarą zgodzić się nie mogli; i stąd ruina rzeczypospolitej rzymskiej nastąpiła, że ich antypatyje były nieuleczone i nie było sposobu pogodzenia ich, aż obaj gwałtownymi śmierciami nieprzyjaźnie swoje skończyć musieli.

Azdruhal z Rzymiany

Azdruhal także z Rzymiany miał przyrodzoną antypatyją: Oktawijusz z Kantonem: Kato z Syllą tak dalece, że go, dziecięciem będąc, zabić chciał; i innych tak wiele, którzy przeciwnością tajemnej antypatyj dla skrytych przyczyn mieli do siebie nienawiść.

[74] *dobry i z złym* – B C; *dobry i zły* – D (bl.)  
(marg.) *Proclus, „De anim[a]”* – C; brak w B

[75] *albo w rozumie* – B; *albo rozumie* – C.

[76] *że co się* – B C; *że się* – D (bl. opust.)  
(marg.) *Annibala* – popr. według D: *Anibala* – B C  
*obaj* – C; *oba* – B  
*nieprzyjaźnie* – C; *nieprzy* – B (bl.)

[77] Przeciwnym zaś sposobem są inklinacje skryte, które zdadzą się bez żadnej przyczyny miłość i przyjaźń wzbudzać między ludźmi, a przecię są tego okazyje z tajemnej mocy i władze przyrodzenia, które się wyrazić nie mogą. Taką miał sympatją Aleksander z Efestyjonem, Alcybijades z Sokratesem, Scypijo z Lelijuszem, Kleopatra z Antonijuszem. Nero z Popeą i <T>erencyjusz z Brutem, który tak dalece w nim kochał się, że się nim zmyślił był, aby go było za niego zabito. Nuż tak wiele innych, których sympatya do miłości i przyjaźni nierozewanej oblihowała.

Sympatya różnych osób z historyj na przykład podana

[78] Sympatya tedy ludzi między sobą pochodzi z horoskopów przyrodzeniem sobie sympatycznych i wedle konstelacyj genijuszem podobnych. I świadczą astrologowie i kabalistowie dawni, którzy natury do konstelacyj sympatycznie aplikowali, że kiedy dwaj urodzeniem podobni sobie będą, to jest będą mieli w horoskopie jednego planetę – będą sobie bardzo przyjaźni i zgodni: tak w dobrym, jeśli będą mieli dobrego planetę, jako i w złym, jeśli złego. Dobrzy zaś są: Słońce, Jowisz i Wenus; źli zaś: *Saturnus*, Mars i Miesiąc. Kto zaś będzie miał Merkuryjusza za dyspozytora natury swojej, ten się zgodzi dla natury skłonnej i ciekawej ze wszytkimi. Ten zaś, co by miał Słońce albo Jowisza, będzie miał wyższą władzą nad inszemi genijuszami, bo Słońce ma zwierzchność nad wszytkimi, Jowisz nad Wenerą, *Saturnus* zaś nad Miesiącem, a Mars nad Saturnem i Miesiącem. Takim też sposobem i natury ludzkie wedle genijuszów od influk-sów nabytych zgadzać się będą albo sobie panować i podlegać wzajemnie.

Jako przez planety poznać sympatya i antypatya ludzi do siebie

[79] Ale nie tylko do siebie, ale też i do inszych różnych rzeczy mogą mieć ludzie sympatya i antypatya, która często nie tak z influk-sów niebieskich, jako z nabycia przez impresya rodou albo z matki, albo z ojca zwykła hywać. Tak znajdują się niektórzy, co się kota boją i widzieć go nie mogą; insi, co jabłka, co syra; drudzy głów różnych zwierząt – i mają taką awersya do tych rzeczy sobie naturą sprzeciwiających się, że je, i nie widząc, poczują i omdlewają. Kto by się tego nawyliczał, jakie igrzyska sympatyczne i niedoścignione robi natura z ciałami i genijuszami?!

Co za przyczyna, że ludzie niektórych rzeczy widzieć nie mogą

[80] Jakub, król angielski, gołej szpady z pochew dobytej widzieć nie mógł i mdlał zarazem, choć historyje o nim świadczą, że był człowiek mężny i godny i że jednego czasu, kiedy pasował kawalerów dobytym wedle zwyczaju mieczem, jeden z dworzanów zasłaniał mu oczy od miecza, bo by był nie ścierpiał antypatyej przyrodzonej, i kto inszy mu miecz ręką swoją kierował tam, gdzie było potrzeba, tak naturze jego był przeciwny. O czym, gdy ludzie ciekawi w rzeczach przyrodzonych wynajdowali racyje tej antypatyej, inszej znaleźć nie mogli, tylko tę, że matka jego, będąc brzemienną, przestraszona była od oręża, którym podczas

Jakub, król angielski, miał antypatya do szpady gołej i czemu

[77] (marg.) *Sympatya różnych osób z historyj na przykład podana* – C; brak w B <T>erencyjusz – popr. wyd.; *Ferencyjusz* – B C (bl.)

[78] *wedle konstelacyj* – C; *wedle konstelacyjej* – B  
*do konstelacyj* – C; *do konstelacyjej* – B  
*wyższą* – C; *większą* – B

[79] *siebie* – C; *sie* – B  
*ale też i do* – B; *ale i do* – C  
*inszych* – C; *innych* – B

*z ciałami* – B C; *z ciałem* – D (bl.)

[80] *oczy* – B D; *oazy* – C (bl.)

tumultu jednego jej ministra w oczach niektórzy z pospólstwa zabili byli. skąd nienawiść do miecza powzięła i też płodowi przez naturalną harmoniją zostawiła.

Białagłowa, co urodziła  
złowicka całe kosmatego  
i czemu

[81] Dla tej przyczyny urodziła była jedna białagłowa dziecię wszystko kosmate niedawno w Niderlandzie i sama przyznawała, że to stało się było z pewnej imaginacyjej, którą ona powzięła była, patrząc codziennie na obraz Jana Krzyciela w skórę wielbłądzą przyodzianego. Druga, co przez imaginacyję muszek na twarzy urodziła także syna z czarnemi znakami na gębie, gęsto bardzo wydatnemi.

Dziecię z muszkami  
na gębie

[82] Takie tedy sympatyje przypadkowe pochodzą z impresyjnej przez imaginacyję powziętej, te zaś, które przez konstelacyję genijusz ludzki kierują, choć są czasem prawdziwe, zdadzą się jednak niektórym – ile skrupulatom – próżne i mające coś w sobie superstycyjnej, przeciwko czemu alegują tę jedną racyją, że *astra inclinant, non necessitant* i że planety albo influksy niebieskie umysłu ludzkiego, nad wszystkie stworzenia najwolniejszego, wiązać i gwałcić nie mogą. Na co i ja, ale w ten sposób przypadam, że doskonały umysł i od pasyj i inklinacyj cielesnych daleki, i onym mężnie panujący ma górę nad samemi influksami i woli swojej może dosyć czynić. Ale że dusze po największej części mają relacyję do afektów i inklinacyj, za którymi cielesnym afektem potężniej niż za rozumem udają się, zaczym też i za konstelacyjami, które ciałem dysponują, iść muszą tak dalece, że niebu ciała, a ciału dusze zwyczajnie są posłuszniejsze, co i sam Bóg przyznał, i zaraz do ciała ludzkiego pokazał niejaka antypatycją, i dał je pod władzą natury, kiedy rzekł: *Non permanebit spiritus meus in homine in aeternum, quia caro est.*

Jak nieba mogą wiązać  
genijusz ludzki

Gen[esis] 6

[83] Wielkie tedy są mocy sympatyjey i antypatyjey w każdym osobno przyrodzeniu, przez którą dziwne natura czyni skutki, a te cudownym sposobem sprawują zgody i niezgody, komutacyję natur, odmiany metalów, mocy ziół, kamieni i zwierząt, sekretne leczenia ciał przyrodzonych, transplantacyję inklinacyj, nienawiści chorób przez szczepy i inne *vegetabilia*, impresyje z różnemi afektami w imaginacyjej, odmiany rodzajów w naturze, pobudzenia afektów i pasyj w umysłach i inne niezliczone a cudowne w naturze władze i operacyję, którychże często rozum ludzki własnej przyczyny doścignąć nie może i częściej darmo sobie głowę morduje. Dzieje się to dlatego, że nie wie ani wiedzieć może *causam finalem*, to jest końca, do którego skrycie przyrodzenie rzeczy swe prowadzi. *Ignorantia causae finalis circa rem quamlibet efficit, ut et ceterae causae ad eam pertinentes similiter ignorantur.*

Czemu ludzie  
dochodzić rzadko mogą  
skrytych przyczyn  
przyrodzenia

Proclus

[84] Te właśnie słowa kończył Artakses i dalej chciał kontynuować swój dyskurs, ale dano im znać, że psi trafili wilka. I król niedaleko knieje stał, mając dwie smyczy chartów blisko siebie, co postrzegszy, obaj zarazem na koń wsiedli i tak cały on dzień na uciechach polowych strawiwszy, aż bardzo późno oraz z królem konno powrócili do miasta.

[81] wielbłądzą – C; wielbłądzią – B

[82] inklinacyj cielesnych daleki – C; inklinacyjej cielesnych kaleki – B (bl.)  
czynić – C; uczynić – B

[83] (marg.) Proclus – C; brak w B

## ROZMOWA SZÓSTA

[1] Posłał był król bardzo rano po Ewandra i trzymał go na konferencyjnej czas niemały, kiedy Artakses, wypocząwszy sobie długo po przeszłodniowej przejażdżce, przyjechał do pałacu Ewandrowego, chcąc go nawiedzić, ale wzięwszy od domowych jego tę wiadomość, że już było od dwóch godzin i dalej, jako do króla pojechał, nieomieszkanie także i on pośpieszył na pałac królewski. Tam przyjechawszy, nie zastał go już u króla w pokoju, ale w ogrodzie, na tym miejscu, kędy się byli najpierwszą razą zesłzi z sobą.

[2] A skoro go obaczył <Ewander>, niewymownie ucieszony z przyścia jego, licencyjowawszy się od kompanijej tych, z którymi się bawił, poszedł sam z <Artaksesem> w jedną cienistą aleję i począł mu powiedzieć, że przyczyna bawienia się jego u króla ta była, że król konferował z nim i rekwirował zdania jego w tym, kogo by z tych kawalerów, co wtenczas u dworu byli, miał posłać na uspokojenie pewnej konfederacyjej w wojsku, która natenczas była z wielkiem uciskiem Rzeczypospolitej. Na co gdy <Ewander> różnych proponował królowi, żaden mu się nie zdał i zgoła nie mógł wymyślić nikogo, co by był do tego sposobny. Co usłyszawszy, <Artakses> rzecze: „A to jako? To tak ubogie jest królestwo w subijekta, że ich trzeba z świecą szukać na każdą funkcją?”. A <Ewander> na to: „Mogli-ć-by się ludzie znaleźć wprawdzie godni do tego, ale król, jako jest człowiek humoru delikackiego, tak każda najmniejsza wada zda mu się wielka przeszkoda w człowieku i dlatego nie było nikogo ze wszystkich, cośmy ich mianowali, aby był nie wymacał w nim jakiego defektu.

[3] Proponowałem mu naprzód Tankreda – odpowiedział, że prawda, że jest wielki racyjonalista, ale że jest człowiek uporny, przeto popsowałby wszystkie traktaty i spłoszyłby (jako owo mówią) ptaki. Potym namieniłem mu Alkandra – na to taką dał replikę, że jest człowiek godny, ale że chudy pacholek, a tam człowieka potrzeba, co by mógł sypać, hyle wiedział komu i jakim sposobem”.

---

### Rozmowa VI

[1] *przejażdżce* – C; *przejazdce* – B

[2] *obaczył <Ewander>* – popr. wyd.; *obaczył Artakses* – B C (do końca tej ramy narracyjnej błąd Lubomirskiego, ponieważ na rozmowie u króla – jak wynika ze wstępnych słów dyskursu – był Ewander, nie Artakses)

*<Artaksesem>* – popr. wyd.; *Ewandrem* – B C

*gdy <Ewander>* – popr. wyd.; *gdy Artakses* – B C

*co by był* – C; *żeby był* – B

*usłyszawszy, <Artakses>* – popr. wyd.; *usłyszawszy, Ewander* – B C

*A <Ewander>* – popr. wyd.; *A Artakses* – B C

*było* – C; *była* – B (bł.)

[3] *co by mógł* – C; *żeby mógł* – B

[4] A <Artakses>, usłyszawszy z podziwieniem trudność w obraniu *subiectum*, rzecze: „Toby był dobry Filemon, bo ten bogaty i miałby co czym począć”. – „I tegośmy my nie zapomnieli – odpowie <Ewander> – ale król tak powiedział o nim, że chciałby a skąpy i że taki gorszy, niż kiedyby nic nie miał”.

[5] „Wie-ż go Pan Bóg – rzecze <Artakses> – kogo by już wynaleźć, kiedy ci niesposobni. Wiem jeszcze jednego, to jest Erasta – jeżeli ten się nie spodoba do tego, to żaden, bo naprzód, że jest człowiek szczyry i poczciwy, i prawdę każdemu rzecze; druga, że ma eksperyjencyją i cierpliwość wielką w traktowaniu”. – „To prawda – odpowie <Ewander> – była i o nim wzmianka i tak rozumiem, że na nim stanie, tylko przecię król i w nim wadę wynalazł, mówiąc, że lubo jest człowiek godny we wszystkim, tego się jednak obawia, że nie będzie miał powagi, bo jest człowiek dobry i ludzki, a ludzie zwyczajnie takich lekce sobie wazą i hardziej często takiego poważają, co osobisty niż co mądry, co ponuro patrzy i ciężki postępkiem stawia się ludziom, niż co łagodnym i łacnym a roztropnym pokazuje się – a jest to narów złych genijuszów i sobie samym przeciwnych”. Co usłyszawszy, <Artakses>, a wywiódłszy wprzód, że powaga nie z twarzy, ale z cnoty ma mieć swój fundament, chcąc obszerniej pokazać, co to jest poważnym być i imię mieć u ludzi, w ten sposób mówić począł.

[6]

## O POWADZE ABO IMIENIU MIĘDZY LUDŹMI ROZMOWA VI

Próżność  
falszywej powagi  
i jaka

Sami się opiniją pasiemy, sami się oszukiwamy – i to jest wszystko próżności ludzkiej dzieło i staranie, aby wystawić drugim, co chcieć; zakryć, co potrzeba; nie dać się znać, tylko po miarę i chępliwym o sobie rozumieniem; pasąc się w jakiej chcieć maszkarze, obłudnie ludziom się pokazywać, bo kiedyśmy najślabi albo najniedoskonalsi, o tym myśl nasza, aby się ukazać doskonałym i jakieś poszanowanie na się wyciągać i defekta powagą nadgradzać. O, biedna nauka, tak fałszywym kunsztem wolne umysły cudze wikłać i mamieć czołem li, okiem li, postępkiem li, że i sami zrozumieć się nie możemy! *Frontis nulla fides*. Rzecz dziwna, a dla czegoż to staranie? Bóg człowiekowi wolność zostawił, cnotę nadał, aby nie z czego inszego, tylko z niej się chępił, szacował, poważał.

Zła definicyja powagi

[7] A cóż jest powaga? Podobno nadęcie i daremne od ludzi stronienie albo strach jakiś na niewolę cudzych umysłów wymyślony, aby się nas tylko bano, aby nas słuchano, żebyśmy byli udziałni w rządzie, a zupełni w nierządzie, aby

[4] A <Artakses> – popr. wyd.: A *Ewander* – B C  
odpowie <Ewander> – popr. wyd.: *odpowie Artakses* – B C  
tak – C; *tam* – B (bł.)

*rzecze* <Artakses> – popr. wyd.: *rzecze Ewander* – B C  
*prawda* – *odpowie* <Ewander> – popr. wyd.: *prawda* – *odpowie Artakses* – B C  
*usłyszawszy*, <Artakses> – popr. wyd.: *usłyszawszy Ewander* – B C

[6] (nagłówek) *O powadze abo imieniu między ludźmi. Rozmowa VI* – B C; *1. O powadze albo imieniu między ludźmi* – A

*się chępił, szacował, poważał* – B C; *chępić się, szacować się, poważać się* – A  
[7] *nadęcie* – B C; *nadętość* – A

nam nie mówiono, kiedy źle czynimy, kiedy niesłusznie sądzimy, abyśmy byli pod imieniem państwa nie panowie, ale tyrani, abyśmy straszili okiem, nadętością dziwili, wedle upodobania gromili. Albo też jest jakieś wymyślnym sposobem sprawione o sobie w pospólstwa rozumienie, żeby twierdzili, że niemasz nad nas ani mędrszych, ani potężniejszych, ani doskonalszych i żeśmy podobno nie ludźmi, ale na pół bogami.

[8] Jeżeli tak, niemasz sobie czego życzyć taką sławą i powagą być znacznym, bo takim sposobem bestyje i nieme zwierzęta, które złością a zawziętym impetem moc swoją jawną czynią, miałyby coś doskonalszego nad człowieka. Tak lew zajadły i gniewliwy tygrys, okrucieństwem i jadowitą krwie chciwością wszystkim drobniejszym zwierzętom straszny, nie dlatego kładzie się być lepszy od najmniejszej muchy i biednej pleszki, która w proporcycyja małości swej określona także też, zarówno jako i lew, kęższe i ile jej przy złości i nieuwadze małość pozwoła – i największego uniewczasuje.

[9] Daleko większą nad męzne zwierzęta i najokrutniejsze bestyje ma sławę uboga a baczna i rozsądna pszczółka, która po wszystkich ziołach i kwiatach nieuprzykrzonym bynamniej żądłem roztropnie treść cnoty i słodyczy wybiera i nic a nic nie zepsowawszy najpodlejszego listeczka, cnotą i pożytkiem oraz sławną się wydaje. *Omne tulit punctum, qui miscuit utile dulci*. Czy tknie jej kto albo ją urazi? Nie odpędzi jej ani odzenie i najgorliwszy w swej wonnej ozdobie ogrodnik, ale ją przy swym zostawuje prawie, bo jej cnota tę dała powagę, że jej wolno ozdoby natury bez urazy przenikać: a tej słusznie takowe służy *lemma*: *Extrahit, non detrahit*.

[10] Tak – nie inaczej – i powaga nie z nadętej i przeciwnej umysłowi chępliwości, nie z gniewu ani surowej nad ozdobę twarzy, nie z rozpasanej na ukrzywdzenie ludzkiej wolności, nie z bezpieczeństwa, które uprzykrzeniem nazwać się może, nie z okrutnego i udzielnego nad zamiar panowania, nie z zmarszczonego bez przyczyny czoła, nie z wzrostu albo ogromnej twarzy, próżnego i daremnego pozoru, ale z szczerej i prawdziwej rodzi się cnoty. *Auctoritas et maiestas est veneratio hominum animis insita, cui ex virtute est origo*.

[11] Nie rozumiemy tego o sobie, że nam wielka powaga i respekt u ludzi urośnie, kiedy się im albo ogromnemi, albo strasznemi, albo inakszym jakim sposobem niezwyčajnemi pokażemy. Powaga idzie za cnotą i wtenczas najbardziej jesteśmy poważnemi, kiedy najbardziej przykładnemi, kiedy nam nikt nie może zadać, abyśmy mieli przeciwko cnotie w czymkolwiek wykroczyć, kiedy tego, co drugim ganiemy, sami się nie dopuszczamy, kiedy cnoty, pobożności,

Wstępki tylko bestyjom służy

Podobieństwo do pszczółki

Lemma pszczółki

Definicja powagi prawdziwa

[8] (marg.) *bestyjom* – A B C; *zwierzęto* – D (bl.)

*kęższe i ile* – B C; *kęższe, ile* – A

*uniewczasuje* – B C; *niewczasuje* – A

[9] *zwierzęta* – B C; *zwierza* – A

*jej kto* – A C; *ją kto* – B (bl.: powtórzenie z następnym *ją*)

*albo ją urazi* – A B C; *albo urazi* – D (bl. opust.)

(marg.) *Lemma pszczółki* – B C; brak w A

[10] *z zmarszczonego* – A C; *z marszczonego* – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)

[11] *Nie rozumiemy* – A B C; *Nie rozumiemy* – D (bl.)

*wielka* – B C; *większa* – A

*Powaga idzie za cnotą* – przy tych słowach w A (marg.): *Powaga z cnoty najtrwalsza*; brak w B i C

wiary, prawa i sprawiedliwości przestrzegamy, a nie wtenczas, kiedy zmyślonym i oszukiwającym sposobem, próżną chwałą nadęci, niepotrzebnej przestrzegamy powagi. *Vera gloria radices agit atque etiam propagatur; ficta omnia tanquam flosculi decidunt neque simulatum quidquam potest esse diuturnum.*

Cicero

Przykład Witelijusza

[12] Takim sposobem wszystkie dzieła i przymioty wymyślne Witelijusza cesarza, które on na zjednanie sobie powagi i miłości u społeczeństwa rzymskiego czynił, nie miały nic mocy do obowiązywania ich sobie, bo je każdy uznawał, że tylko przymuszonym do czasu i wymyślnym działał się sposobem, a nie z fundamentu prawdziwej cnoty, o czym Tacyt wspomina: *Quae grata sane et popularia, si a virtutibus proficiscerentur, sed memoria vitae prioris indecora et vilia accipiebantur.* Takim sposobem nie powaga, ale wzgarda rósć zwykła, kiedy kto, w zmyślonym cnoty płaszczyku powierzchownie ozdobiwszy się, w sercu niedoskonałość i przeciwną cnotie truciznę skrycie zachowuje i jeżeli co czyni, dla pozyskania tylko faworu i powagi – jako owo mówią – *ad auram* wszystko sposabia.

Tacit[us]...  
[iber] 2. „Hist[oriae]”

Przykład z Ottona

[13] Nie nadało się to Ottonowi, że starając się o państwo, w powierzchowność jakąś cnoty do czasu przybrał się był, bo każdy, wiedząc o obyczajach i życiu jego, o sposobniejszym do delicyj niż do trudnego panowania onego genjuszu, o rozkoszach i innych zżytkach, w których on nad zamiar wykraczał, miasto powagi jednało mu to pewną lekkość i niesławę, że choć się czasem poważnym i wstrzemięźliwym chciał pokazać, kredytu i poszanowania żadną miarą mieć nie mógł. *Otho interim contra spem omnium non deliciis, non desidia torpescere: dilatae voluptates, dissimulata luxuria et cuncta ad decorem imperii composita, eoque plus formidinis afferebant falsae virtutes et vitia reditura.* Tak siłę opinia cnoty i estymacja przymiotów waży w umysłach ludzkich, że wszystkie prawie kredyt i powagę daje tym, którzy się o nią prawdziwie starają.

Tacit[us]...  
[iber] 1. „Hist[oriae]”Opinia cnoty  
daje powagę

Alfons, król aragoński

[14] Alfons Piąty, król aragoński, takim sposobem nabył powagi i reputacyjnej w królestwie swoim, że nie tylko własne szczęśliwie utrzymał państwo, ale i neapolitańskie łącznym sposobem pozyskał sobie. Przeciwnym zaś sposobem tegoż prawie czasu stało się z Janem Wtórym, królem kastylijskim, który dla słabych cnot i przymiotów mniej królewskich od poddanych swych wzgardzony, prawa, które oni mu wymyślili, przyjąć musiał, o czym hiszpańskie historyje dość rzetelnie informować mogą.

Marian[a]...  
„Hist[oria] Hi[s]paniae”Porównanie Alfonsa  
z Janem Wtórym

chwałą – B C; chwalebą – A

(marg.) Cicero – B C; brak w A

[12] (marg.) Przykład Witelijusza – B C; brak w A

bo je każdy – A B C; bo każdy – D (bl. opust.)

wymyślnym – A C; wymyślonym – B (bl.)

[13] (marg.) Przykład z Ottona – B C; brak w A

się to Ottonowi – B C; się Ottonowi – A

powierzchność – B C; powierzchowność – A

Otho – A; Otho – B C (bl.)

deliciis – B; delitiis – A C

(marg.) Opinia cnoty daje powagę – B C; brak w A

siłę – B C; siła – A

[14] (marg.) Alfons, król aragoński – B C; brak w A

neapolitańskie – B C; neopolitańskie – A (bl.)

(marg.) Porównanie Alfonsa z Janem Wtórym – B C; brak w A

(marg.) Marian[a]. „Hist[oria] Hi[s]paniae” – popr. i uzup. wyd.: Marian., „Hist. Hyp.”

– B C (bl.): brak w A



[15] Co tedy jest powaga i na czym zawisła, nikt zgadnąć lepiej nie może, tylko ten, który albo jej jest godzien, albo jej godnie dostąpił, i dlatego owo powiedziano: *principes quidem instar deorum esse*, aby nie tylko władzą Bogu, ale i cnotą podobni byli, bo jeśli ich ludzie uznają być ludźmi, teźże godziny stracą powagę. Ludźmi zaś wtenczas są, kiedy się cnotą i przymiotami nad pospolity gmin nie wyniosą.

Tacit[us], 3 „Ann[alium]”

[16] Dlatego owo komuś (choć nienależytym tekstem), nie od rzeczy jednak, przymówiono, wprzód napisawszy nad obrazem jego: *Descendit de caelis*, a potem w krótkim czasie: *Et homo factus est*, chcąc przez to znaczyć, że póki niebieskimi sływał cnotami, póty powagę miał u ludzi i że miejsce boskie na ziemi osiadał, aż skoro jako i drudzy stał się też człowiekiem i niedoskonałym pasyjom i złym nałogom podlegał, stracił powagę i lekkim jako i inni ludzie pokazał się być człowiekiem. Niemasz nic łacniej, jako stracić imię dobre, które utracone, zniewagę i nienadgodzoną przynosi hańbę.

Przymówka nienależyta, ale prawdziwa

[17] Dlatego-ć owo Domicyusz Korbulo, w Armenijej będąc, wszystkie siły i umysłu swego staranie na to jedno obrócił, aby był choć pierwszemi postępka-  
mi sławie dobrej i powadze swojej gruntowne fundamenta założył, o którym Tacyt: *Ut famae inserviret, quae in primis coeptis validissima est*.

Domicyusz Korbulo sławy kochający

Tacit[us],  
[liber] 3 „Ann[ales]”

[18] Agrykola podobnym sposobem postąpił sobie, w Brytanijej będąc przytomnym, aby był cnotą powagi i imienia dobrego dostąpił. *Non ignarus instandum famae et, prout prima cessissent, fore universa*. Tak ci to jako wszystkim rzeczom, nie mniej i powadze pierwsze sukcesy i powodzenia stopniem są do dalszych postępków.

Agrykola także

Tac[itus]  
in Vita Ag[ricolae]

[19] Powaga i majestat od wielkości ma swoje nazwisko: *maiestatis nomen a magno*; jeżeli-ć tedy do powagi wielkim być potrzeba – och! – jak tedy trudna i pracowita rzecz jest wielkości imienia nabyć, bo powszechnym pospółstwa idąc torem, żaden nie może być wielkim! Statuy i sławne kolosy osobno od pospolitych kątów i wysoko wystawują, aby w osobliwej cenie i powadze położone oczom przypatrujących się i uważających znaczniejsze widziały się. A cóż dopiero człowiek – jako się zwać ma wielkim, jeżeli go cnota od drobiazgu pospółstwa nie odsaczy i nad przymioty zwyczajne wyniesionego, rzadszego i osobliwszego nad innych, światu nie wystawi? Cóż dopiero, skoro go wielkim oczy powszechnego

Etymologija imienia majestat

Dla powagi trzeba być wielkim

Wielkość człowieka na czym zawisła

Wielcy są celem ludzkich oczu

[15] (marg.) Tacit[us], 3 „Ann[alium]” – B C; brak w A

[16] (marg.) Przymówka nienależyta, ale prawdziwa – B C; brak w A  
też człowiekiem – B C; też człowiek – A (bl.)[17] (marg.) Domicyusz Korbulo sławy kochający – B C; brak w A  
(marg.) Tacit[us], [liber] 3 „Ann[ales]” – B C; brak w A

[18] (marg.) Agrykola także – B C; brak w A

[19] (marg.) Etymologija imienia majestat – B C; brak w A  
(marg.) Dla powagi trzeba być wielkim – B C; brak w A  
och – B C; ach – A

pospółstwa idąc – B C; idąc pospółstwa – A

kolosy – B C; kolumny – A

powadze – B C; odwadze – A (bl.)

(marg.) Wielkość człowieka na czym zawisła – B C; brak w A

zwać ma – B C; ma zwać – A

nie odsaczy – A C; nie odsadzi – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)

(marg.) Wielcy są celem ludzkich oczu – B C; brak w A

skoro – B C; kiedy – A

gminu i rozsądek pospolitego umysłu być osądzi: będzie oraz i wielkim celem, któremu wszyscy przypatrować się będą i o którym mowy i zdania pospolite opierać się muszą, bo każdemu na tym należy, aby tego widział doskonałym, na którym całość pospolitego dobra zawieszona zostaje; dlatego owo rzeczono: *Quicquid delirant reges, plectuntur Achivi.*

Czemu ludzi wielkich  
każdy uważa

[20] Należy słusznie każdemu, aby wedle głowy całość i nadzieję szczęścia swego miarkował, i dlatego na nic ludzie nie poglądną tak ciekawie, jako na postępkę ludzi nad sobą położonych, bo na ich szczęściu i powadze całość pospolita zawisła. Ci to są, przez których ręce pokój, szczęśliwość, ozdoba i błogosławieństwo niebieskie na niższych wynika, a cokolwiek złego dzieje się, to im zyczajnie, choć czasem i niewinnie, przypisane bywa.

Występek panów  
zlewa się na poddanych

Przeostroga Tyberyjusza  
synom dana

[21] Dlatego Tyberyjusz cesarz mądrze i bacznie przestrzegał synów swoich, aby cnotą i powagą w postępkę wielkie ozdobną tak dalece przykładnymi służyli, żeby im nikt zadać nie mógł, żeby z ich przyczyny nieszczęście jakie na rzeszpospolitą wyniknęło: *Ita nati estis, ut bona malaque vestra ad rempublicam pertineant.*

*Tac[itus].*  
*lib[er] + ...Ann[ales]*

[22] Cokolwiek jeno złego albo niepomyślnego stanie się czasem w królestwie, wszystko to rządźcom i wielkiej powagi ludziom przypisane być musi, bo ci są dozorczy i obrońcy całości pospolitej, którzy na wodzy szczęśliwość trzymając, cnotami ugłaskaną kierują fortuną i – jako chcą – nią obracają, że nie od rzeczy ktoś powiedział: *sapiens dominabitur astris*, jakoby w ręku roztropnego człowieka było nie tylko rzeczy na świecie, ale i wyroki niebieskie do woli i cnoty sobie niewolić; stąd idzie, że każdy coś wielkiego od wielkich oczekiwania.

Mądrzy trzymają  
szczęście na wodzy

I wyroki

Wielcy wielkie dzieła  
mają robić

[23] I ludzie wielcy nie tylko wtenczas tracą powagę, kiedy co przeciwko powadze nieostrożnie wykroczą, ale nawet i wtenczas wzgardy jakiejś nabywają, kiedy tytułując się wielkimi, nic wielkiego nie robią. Dla powagi tedy nie dosyć być ostrożnym, ale trzeba być i pilnym, i pracowitym, i czujnym i niczego nie opuścić, co do nabycia albo zatrzymania powagi służyć może.

Bez prace nic

Wielkie imię wielka praca przynosi, bez której nic dzielnego, nie sławnego, nie rzadkiego i nie wielkiego sprawić się nie może.

*o którego* – A C; *o który* – B (bl.)

*Achivi* – A C; *Achi* – B (bl.)

[20] (marg.) *Czemu ludzi wielkich każdy uważa* – B C; brak w A  
(marg.) *Występek panów zlewa się na poddanych* – B C; brak w A  
*szczęśliwość* – B C; *szczęście* – A  
*błogosławieństwo* – B C; *błogosławieństwa* – A  
*wynika* – B C; *wynikają* – A

*przypisane* [B bl. literowy: *prypisane*] – B C; *przypisano* – A

[21] (marg.) *Przeostroga Tyberyjusza synom dana* – B C; brak w A  
*nieszczęście* – A B; *nieszczęścia* – C (bl.)

[22] (marg.) *Mądrzy trzymają szczęście na wodzy* – B C; brak w A  
*jeno* – B C; *tedy* – A

*abo* – C; *albo* – A D; *aby* – B (bl.)

*nią obracają, że nie od rzeczy ktoś* – B C; *oną obracają, jako ktoś nie od rzeczy* – A

(marg.) *I wyroki* – B C; brak w A

*do woli i cnoty sobie* – B C; *do cnoty i woli swojej* – A

[23] (marg.) *Wielcy wielkie dzieła mają robić* – B C; brak w A

*nabycia* [C bl. literowy: *najbycia*] *albo zatrzymania powagi* – A C; *nabycia powagi albo zatrzymania* – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)

(marg.) *Bez prace nic* – B C; brak w A

*wielka praca* – A; *wielką pracą* – B C (zapewne jest to bl. B C, choć nie można ostatecznie wykluczyć, że jest to konstrukcja narzędnikowa z podmiotem domyślnym)

[24] Kardynał Mazzarini, minister *status* Królestwa Francuskiego, pięknie to na jednym metalu z twarzą swoją bitym przez rzetelne a prawdziwe *emblem* wyraził, dawszy się w tyle twarzy swojej odrysować na koniu lotnie bieżącym między hufcami dwóch wojsk za rozwadzającego i harce już poczęte spędzającego, a to z tej przyczyny, że będąc raz na komisyjnej o pokój z Hiszpanami i Francuzami od ojca świętego wyjednanej, nie mógł go inaczej między nimi przy wielkiej pracy i długim staraniu skleić, aż na ostatek wpadłszy na konia między oba wojska. wielkim głosem wołając: „Zgoda! Zgoda!”, już zaczynając się potrzebę rozerwał, co że mu się poszczęściło i pokój potym nadspodziewanie skojarzony stanął, tak wielką mu to zjednało powagę, że przez to od Ludwika Trzynastego na *ministerium* Królestwa Francuskiego wokowany długo i z sławą wielką państwem sobie powierzonym zawiadował; a na ten hieroglifik takowe przydał był *lemma*: *Nunc orbi servire labor*.

Emblema Maz[z]arinięgo

Pokój między Hiszpani  
a Francją sztucznie  
szczęściem zawarty

Praca służy-ć światu

[25] Praca służy-ć światu, pewnie praca, ale za pracą idzie sława, za sławą – powaga, za powagą – szczęśliwość.

*Non decet ignavum tota producere somnum  
nocte virum sub consilio, sub nomine cuius  
tot populi degunt, cui rerum cura fidesque  
credita summarum.*

Homer[us]

[26] Jako ten nie ma mieć powagi, który w oczach wszystkiego świata bacznie i rozumnie pracując, na miłość i powagę przykładem cnoty i niezganionych postępów zarabia, który nikomu w niedoskonałości jego nie pochlebując, przykładnym cnoty wizerunkiem każdemu świeci. Jak ten nie ma mieć powagi, który nie uważając trudności, kosztów, fatyg i niezdrówia, o chwałę prawdziwej cnoty – jako cel jeden i kres wszystkiego szczęścia swego – dobija się, który nie patrzy na respekty, nie ogląda się na fawory, nie wzdryga się na groźby, nie łakomi się na

Człowiek godny  
musi mieć powagęDeskrypcja  
człowieka cnotliwego

[24] (marg.) „Emblema” Maz[z]arinięgo – B C; brak w A  
Mazzarini – B C; Madzalini – A (bl.)

się w tyle twarzy swojej [C bl.: swoje] – B C; się z drugiej strony twarzy swojej – A

(marg.) Pokój między Hiszpani a Francją sztucznie szczęściem zawarty – B C; brak w A  
skleić – A; sklić – B C

między oba wojska, wielkim głosem wołając: „Zgoda! Zgoda!”, już zaczynając się potrzebę  
rozerwał – B C; między obiema wojskami wielkim głosem wołając: „Zgoda! Zgoda!  
Zgoda!”, już zaczynając się rozerwał potrzebę – A

na „ministerium” Królestwa Francuskiego wokowany – B C; wokowany na „ministerium”  
Królestwa Francuskie[go] – A

(marg.) Praca służy-ć światu – B C; brak w A

na ten hieroglifik takowe przydał był „lemma”: „Nunc” – B C; na wspomniany hieroglifik  
takowe przydał „emblem”: „Non” – A

[25] za pracą idzie sława – B C; za pracą – sława – A  
nomine – popr. według D: nunine – A B C (bl.)

[26] (marg.) Człowiek godny musi mieć powagę – B C; brak w A

wszystkiego świata – B C; świata wszystkiego – A

pochlebując, przykładnym cnoty wizerunkiem – B C; pochlebując, przykładem cnot i wize-  
runkiem – A

(marg.) Deskrypcja człowieka cnotliwego – B C; brak w A

o chwałę prawdziwej cnoty – jako cel jeden i kres wszystkiego szczęścia – C; o chwałę cnoty –  
jako cel jeden i kres szczęścia – A (bl. opust.); prawdziwej cnoty – jako cel jeden i kres  
wszystkiego szczęścia – B (bl. opust.); o chwałę cnoty – jako cel jeden i kres wszystkiego  
szczęścia – D (bl. opust.)

szczyć? Nikt mu oka chciwością, nikt bojaźnią, nikt niedoskonałością nie zapluśnie, śmieje między oczyma całego świata żyć i przestawać może. Takowy, choćby każdy dzień między ciżbą i gminem dni swe prowadził, nie utraci powagi, bo za cnotą cena i poszanowanie, a za tym i niepochybna powaga następować musi.

Człowiek bez godności  
nie może mieć powagi

[27] Przeciwnym zaś sposobem, jako drugi ma mieć powagę, a on nie mając w niewczym i jednej od pospolitego człowieka różności, żyjąc bez ozdoby przymiotów i zalecenia cnoty, z nadętą tylko a stroniącą postacią, nienależyte od ludzi przywłaszcza sobie poszanowanie: rozumie, że mu twarz jego a opinija tylko rządzenia powagę jakąś koniecznie przynieść powinna, a nie pyta się, jeżeli go cnota i osobna nad innych doskonałość czyni w oczach ludzkich poważnym.

Człowieka lekkiego  
opisanie

[28] Darmo takowy pretenduje mieć powagę, który nie nad innych poważniejszego w sobie nie mając, temiż co i drudzy imperfekcjami i występkami czyni się lekkim. Widzą go ludzie, a on w rozumie prostak, w gniewie – nieuważny, w postępkach – nierozsądny, w chciwości – niepomiarkowany, w delicyjach – niewstrzemięzliwy, w fortunie – nierozgarniony, w mowie – niebaczny, w niczym nieosobliwy. A jakoż takowy powagę mieć ma? Taki ani rządu uczynić, ani szczęścia zażyć, ani przykładu dać, ani bezpiecznie nawet rozkazać nie może, bo takiego nikt nie usłucha, który sobą wprzód rządzić nie umie. *Quomodo potest alienae prodesse familiae, qui suam gubernare nescit?*

Zły nie może śmieje  
drugich napomnieć

[29] Stąd potym pochodzi, że sam, poznawszy do siebie własne i jawne niedoskonałości, na cudze defekta przez spary patrzeć musi i one dysymulować, aby mu nie rzeczone, że: „Ty gorzej czynisz, a przecie-ć uchodzi”. *Turpe est doctori, cum culpa redargui <a>t ipsum*. I tak musi – rad nierad – złe li, gorsze li przebaczyć, bo bezpiecznie skarać i śmieje swej powagi zażyć nie może, że się prawdziwie owa polska przypowieść ziścić często musi: „Kruk krukowi oka nie wykole”.

Czemu

Kruk krukowi  
oka nie wykole

[30] A takąż to powaga: być tylko imieniem, a nie rzeczą człowiekiem i wiedzieć tylko do siebie, że nam dano władzę, a zażyć jej nie móc i nie umieć?! Lepiej być prostym i dalekim od rządu i władzy sobie nadanej aniżeli przy urządzie i powinności swojej malowanym.

Pochwała Stefana,  
króla polskiego

[31] Chwałą historyje Stefana, króla polskiego (którego nikt bez pochwały i wdzięcznej pamięci jeszcze nie wspominał), że w rządzie i powadze królewskiej

[27] (marg.) Człowiek bez godności nie może mieć powagi – B C; brak w A  
w niewczym – B C; w niczym – A  
różności, żyjąc bez ozdoby przymiotów i zalecenia cnoty, z nadętą tylko a stroniącą postacią, nienależyte – B; różności, bez ozdoby przymiotów i zalecenia cnoty, z nadętą tylko a stroniącą postacią, nienależyte – A; różności, żyjąc bez ozdoby przymiotów i zalecenia cnoty, z nadętą a stroniącą się postacią, nie nienależyte [D poprawia: nienależyte] – C D (bl.)

koniecznie przynieść – B C; przynieść koniecznie – A  
nad innych – B C; nad inne – A

[28] (marg.) Człowieka lekkiego opisanie – B C; brak w A  
prostak – A C; prosta – B (bl.)

[29] (marg.) Zły nie może śmieje drugich napomnieć – B C; brak w A  
redargui <a>t – popr. wyd.; redarguit – A B C (bl.)

(marg.) Czemu – B C; brak w A

(marg.) Kruk krukowi oka nie wykole – C; Kruk krukowi oka nie wykluje – B; brak w A  
wykole – A C; wykluje – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)

[31] (marg.) Pochwała Stefana, króla polskiego – B C; brak w A

był tak doskonałym, że w wolnej Rzeczypospolitej umiał – kędy było potrzeba – powagi swojej, choć bez uszczerbku praw i wolności pospolitych, zażywać. Dlatego, kiedy go raz w rzeczy prawem jawnie określonej słuchać niektórzy nie chcieli i wolności nad prawo pociągali, otrząsnął się raz i drugi, mówiąc, że malowanym ani tytularnym tylko królem być nie myślał i że wołał nie tylko nie panować, ale i owszem, zginąć, anizeli przy cnotcie i prawie powadze swojej królewskiej dosyć nie czynić, przez co tak wielkiej nabył powagi, że mu nikt i słowa na to odpowiedzieć nie mógł, bo słusznie przy cnotcie i prawie pospolitym z męską i królewską odwagą odzywał się.

[32] Taką ma powagę, nadaną sobie od nieba, uprzywilejowana w chwalebnej śmiałości cnota, że się nikt przeciwko niej nijak odważyć nie może. Wszystkie inne od natury rozrządzone rzeczy i stopnie osobliwy jakiś winny jej trybut, bo jest najpierwsza i najgodniejsza rzecz po Bogu, i owszem, oraz i jednoż z Bogiem. *Summam supremamque virtutem Deum esse* ktoś powiedział; jako tedy z Bogiem, tak i z cnotą kto żyje, wszystkiemu panuje i przeciwko obojgu temu nikt wskórać nie może, bo to jest najpierwsza godność, której się największa i najdoskonalsza powaga skłaniać powinna.

[33] Przy cnotcie, jako i przy Bogu, zażyć prawa swego każdy śmieć może: napomnieć li, skarać li, zganić li, jakożkolwiek – wszystko uchodzi, co dla pomnożenia cnoty, choć najostrzej, dzieje się, i owszem, na tym należy, tego potrzeba i w tym wszystko zawisło, aby śmiałym ujmowaniem się za cnotą i prawem powagę zatrzymować sobie, bo nic po władzy królewskiej albo której innej, jeśli nie hędzie i powagi. *Maiestas et auctoritas fulcrum regnorum est et salutis tutela*. Bez tej wszystkie królującego rządy i rozkazania za nic nie stoją, bo go nikt nie usłucha, a bez posłuszeństwa nierząd i zamieszanie pospolite następuje, za którym ruina i zguba całego gotuje się królestwa. *Nihil potestas regnum valet, nisi valeat et auctoritas*.

Cnota a Bóg jak jedno

Przy cnotcie i prawie każdy może surowo zażyć powagi

Curtius

Curtius, lib[er] 6

potrzeba – A C; trzeba – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)

pospolitych – A B C; *pospolitej* – D (bl.)

slusznie przy – A B D; *slusznie nie przy* – C (bl.)

odwagą – A C; powagą – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)

odzywał się – A B C; *odzywa się* – D (bl.)

[32] (marg.) *Cnota a Bóg jak jedno* – B C; brak w A

*uprzywilejowana* – A C; *uprzywilejowaną* – B (bl.)

*osobliwy* – B C; *osobliwie* – A

*jednoż* – B C; *jedno* – A

*tak i z cnotą kto żyje, wszystkiemu panuje i przeciwko obojgu temu nikt wskórać nie może* – A;

*tak i z cnotą nikt wskórać nie może* – B C (wspólny bl. znaczący)

*się największa i najdoskonalsza powaga* – B C; *się i najdoskonalsza powaga* – A

[33] (marg.) *Przy cnotcie i prawie każdy może surowo zażyć powagi* – B C; brak w A

*jako i przy* – A C; *jako przy* – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)

*napomnieć li, skarać li, zganić li, jakożkolwiek* – B; *napomnieć li, zganić li, skarać li*

– wszystko – A; *napomnieć li, skarać, zganić, jakożkolwiek* – wszystko – C (bl.)

*i powagi* – B C; *tej powagi* – A

(marg.) *Curtius* – B C; brak w A

*tutela* – A D; *tutella* – B C (bl.)

(marg.) *Curtius, lib[er] 6* – B C; brak w A

*Nihil* – B C; *Nil* – A

[34] Zaczyniemy też i bojaźni albo jakiegoś obawiania się i wystrzegania mniejszym potrzeba, aby im przez to do starszych przyrodzona i należyta rosła powaga.

Colum<e>[lla]

*Ita agere in subiectis, ut magis vereantur severitatem, quam saevitiam eius detestentur.*

Inwidycja dla cnoty  
nie psuje powagi

[35] Nie trzeba się obawiać, kto chce mieć powagę, dla cnoty i dobra pospolitego i na inwidyją czasem narażać się, bo żaden wielki człowiek bez tej żyć ani rządzić nie może. Chwalił się z tego niegdy sam Tyberyjusz cesarz, że choć na niego wszystkie podczas oburzały się inwidyje i zawziętości, nic a nic tego nie obawiał się, kiedy je dla cnoty i całości pospolitej znosił i cierpiał. *Offensionum pro utilitate publica non pavidum.* A tak, kiedy kto stale i niewzruszenie przy cnotcie i powinności swojej jako mur nie ustępuje, koniecznie musi mieć powagę, bo go każdy mężnym, wielkim i nieustraszonym być osądzi.

Pochwała Tyberyjuszowa

Tac[itus], + „Annal[ium]”

[36] Są niektórzy, co rozumieją, że wszystka powaga na twarzy i okazałym ciału złożeniu najbardziej zawisła, stąd bywa, że więc do rządów ludzi postacią bardziej niż przymiotami wielkich przybierają, przez co pospółstwa lekkomyślnego obłudne i nierozsądne oczy mają i oszukują, aby się im ci, których nad nimi starszemi czynią, hałwanami raczej jakimiś aniżeli ludźmi widzieli. I znajdując się ludzie tak prości i szaleni, że się czasem bardziej boją ogromnych niż rozumnych, bardziej się pytają, jeżeli kto osobisty niż jeżeli kto godny albo porządny, a to jest własny efekt ludzi grubych i nierozumnych, jako i sam Kurcyjusz pięknie świadczy: *Barbaris hominibus in corporum maiestate veneratio est magnorumque operum non alios capaces putant, quam quos eximia specie donare natura dignata est.*

Osobistość niewiele  
powagi uczyni  
bez przymiotów

Curtius, lib[er] +

[34] (marg.) Colum<e>[lla] – popr. i uzup. wyd.: Columb. – B C (por. obj.); brak w A *saevitiam eius detestentur* – B C; *saevitiam detescuntur* – A (bl.)

[35] (marg.) Inwidycja dla cnoty nie psuje powagi – B C; brak w A

*narażać się* – B C; *się narażać* – A

*bez tej* – A C; *bez tego* – B (bl.)

(marg.) Pochwała Tyberyjuszowa – B C; brak w A

*z tego niegdy sam Tyberyjusz* – A C; *niegdy z tego sam Tyberyjusz* – B (szyk bl. przy tożsamości A i C); *niegdy Tyberyjusz* – D (bl. opust.)

*podczas oburzały się inwidyje i zawziętości* – B C; *czasem poburzały się inwidyje i ostrzyły zawziętości* – A; *podczas oburzyły się inwidyje i zawziętości* – D (bl.)

*znosił i cierpiał* – B C; *znosił* – A

(marg.) Tac[itus], + „Annal[ium]” – B C; brak w A

*non pavidum* – B C; *non pavidum* – A (bl.)

*niewzruszenie* [D bl. literowy: *niewzruszenie*] *przy cnotcie i powinności swojej* – B C; *nieporuszenie przy cnotcie swojej* – A

*każdy* – A C; *każdym* – B (bl.)

[36] (marg.) Osobistość niewiele powagi uczyni bez przymiotów – B C; brak w A

*i okazałym ciału złożeniu najbardziej zawisła* – B C; *i na okazałym ciału złożeniu zawisła* – A

*że więc* – B C; *że więcej* – A

*mają* – B C; *mami* – A (bl.)

*prości i szaleni* – B C; *prości, i owszem, szaleni* – A

*niż jeżeli kto godny albo porządny* – A C; *niż kto godny albo pozorny* – B (bl.); *niż jeżeli kto godny albo pozorny* – D (bl.)

*efekt* – A C; *afekt* – B (bl.)

*jako i sam Kurcyjusz* – B C; *jako Kurcyjusz* – A

(marg.) Curtius, lib[er] + – B C; brak w A

*donare natura* – A; *natura donare* – B C (przyjęto lekcję zgodną z łacińskim tekstem Kurcyjusza)

[37] Ale daleko różna rzecz jest powaga a osobistość, bo tę naturą oślepi i przypadkiem jakimś niedoskonałym uformowała, tamtą – cnota, godność i doskonalość za cel i wizerunek pospolitego poszanowania obrała. Czego tedy respekt i powaga na ludziach nie wymoże, tego zmyślonej postaci próżny postrach nie wymierzi. Musi to być mizerny i ubogi w genijusz męski człowiek, który się golej twarzy i żadnej cnoty okolicznością nieuprzywilejowanej daremnie uleknie. Wróble to więc tylko i głupie ptaszęta zmyśloną jakąś postacią ustraszają, a i te nawet tak już teraz zmędrzały, że poznają, „co chłop, a co snop”.

Postać bez cnoty  
jak straszyciel na wróble

[38] Potrzeba czegoś więcej niż osobistej twarzy i niż sążenistej statury, aby światem i głowami władać cudzemi. Ani bojaźnią, ani respektem, ani okazałością powagi sobie żadnej nie zjednasz, jeżeli wprzód cnoty i godności mieć nie będziesz!

Ludziom wielkim  
najbardziej o sławę  
dbać potrzeba

[39] Dlatego ludziom i panom wielkim o nic dbać nie trzeba, tylko o jedną z cnoty sławę, za którą i powaga idzie, bo wszystkie inne rzeczy snadnie im przez się przychodzą. Sława jedna i powaga z potem i pracowitym nabyciem ledwie się zdobędzie, a kto gardzi sławą, musi gardzić i cnotą, za którą zaraz sława idzie, co pięknie tymi słowami Tacyt wyraził: *Cetera principibus statim adesse, unum insatiabiliter parandum: prosperam sui memoriam; nam contemptu famulae contemni virtutes.*

Tacit[us].  
[liber] 4. „Annal[es]”

[40] Salomon, król jerozolimski, jako o nim świadczą historyje święte, że nie tylko narody jemu podległe dla samej powagi i cnoty jego były się go, ale i z dalekich krajów obcy przyjeżdżali, aby się godności i wielkości jego przypatrzeli. I Saba królowa, która umyślnie dla widzenia go przyjechała była, takowe samaż dała o nim świadectwo: *Non credebam narrantibus, donec ipsa venissem et vidissent oculi mei, et probassem vix medietatem sapientiae tuae mihi fuisse narratam: vicisti famam virtutibus tuis!* Wielka powaga, kiedy go tak obce królestwa považaly, że mu przyznawały: „Ześ zwyciężył sławę cnotami twemi”, jakoby to cnota z sławą wojować miała.

Powaga króla Salomona

Paralipom[enorum].  
[liber] 2. cap[itu]l[us] 9

[37] tę naturą oślepi – B C; te natura ośle – A (bl.)  
niedoskonałym [C bl. literowy: niedosponalym] – B; w niedoskonałych – A  
wizerunek – B C; wizerunek – A

ubogi w genijusz – B C; ubogi genijusz – A (bl. opust.)  
(marg.) Postać bez cnoty jak straszyciel na wróble – B C; brak w A  
więc tylko i głupie – B C; więc i głupie – A (bl. i opust.)  
jakąś – B C; jakąsi – A

a i te – A B D; a te i te – C (bl.)

[38] i niż – B; niż – A; i wiz – C (bl.); i wżwyż – D (bl.)

[39] (marg.) Ludziom wielkim najbardziej o sławę dbać potrzeba – B C; brak w A  
trzeba – B C; potrzeba – A

jedną z cnoty – A C; jedną cnoty – B (bl. opust.)

im przez się przychodzą – B C; im przychodzą – A

co pięknie tymi słowami Tacyt wyraził – B C; co dobrze wyraził Tacyt – A

(marg.) Tacit[us]. [liber] 4. „Annal[es]” – B C; brak w A

[40] (marg.) Powaga króla Salomona – B C; brak w A

godności i wielkości jego przypatrzeli. I Saba królowa, która umyślnie dla widzenia go przyjechała [B; przyjechała] była, takowe samaż dała o nim [B; o nim dała] świadectwo – B C; godności jego przypatrzeli, jako między wielką królowa Saba, która o mądrości jego to świadectwo dała – A

vicisti – A C; vicissi – B (bl.)

tak obce – A C; tam obce – B (bl.)

Jako cnota z sławą wojuje

[+1] I nie od rzeczy, bo kiedy cnota tak sławę przeladuje, że jej sława unieść nie może, toć ją zwyciężyła i większa jest nad sławę. I wtenczas dopiero, skoro cnota sławę przeważy, ustąpić musi sława, a nastąpić powaga, która słusznie od wagi ma swoje przewisko, bo nikt – aż wprzód dobrze zważony – nie będzie miał powagi.

Powaga od wagi nazwana

Jako ludzi wazą

[+2] A dlahoga, któż nas nie wazę?! Kto nas nie szacuje?! Nic nie robimy, tylko się wzajemnie taksujemy: ten tego z mądrości, owego z odwagi, tamtego z obyczajów, drugich i z namniejszych przymiotów lekkich sądzimy, jakoby im do wagi czasem malej rzeczy nie dostawało. I tak śmieie rzec możemy, że tylko przez wagę wchodzim w powagę.

Emblema Montanowe

[+3] Nie od rzeczy Montanus, wielki w nauce człowiek, pięknie to przez jedno *emblema* z okazji pewnej księgi swej wyraził, chcąc pokazać, że nie wiedział, jako pisma jego po śmierci wazyc będą, i że wolno będzie każdemu swój gwicht i swoje cenę, jaką chcieć, do nich przydać: odmalował tylko gołe i bez ciężaru wiszące wagi z takowym francuskim *lemma*: *Que scay je?*, a po naszymu: „Cóż ja wiem?”. Słusznie zaprawdę nie wiemy i nie wiemy, jako wszystkie akcje nasze poważają sobie ludzie i jaką u których możemy mieć wagę i powagę; na samę tylko cnotę i godność jej bezpiecznie kazać możemy: ta wygra, ta przeważy i niepochybną za sobą każdemu człowiekowi przyniesie powagę.

Trudna i pracowita rzecz cnota

Obłudnej powagi różne sposoby

Powaga z strachu

[++] Ale że trudna i pracowita rzecz jest cnota, dlatego często nie tak cnotą, jako innemi wymyślnemi sposobami i politycznemi sztukami powagi sobie szukamy. Są jedni, co groźbą i postrachem jakimi powagę sobie jedną i mocnemi się czyniąc, aby się ich bano, wtenczas poważnemi się nazywają. Zwykli drudzy mówić: „Niech mię nienawidzą, byle się mię bali” – *Oderint, dum metuant*: i zaraz, jakoby w surowości swojej wykroczywszy i poważnemi się wrzkoמו nazwawszy zarazem, się cieszą: *Odia qui nimium timet, regnare*

Seneca

[+1] *sławę. I wtenczas dopiero* [B: *dopiro*], *skoro cnota sławę przeważy* – A B; *sławę przeważy* – C (bl. opust.)

(marg.) *Powaga od wagi nazwana* – B C; brak w A

[+2] (marg.) *Jako ludzi wazą* – B C; brak w A  
*owego* – A C; *drugiego* – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)  
*wchodzim* – B C; *wchodzimy* – A

[+3] (marg.) „*Emblema*” *Montanowe* – B C; brak w A  
*przez jedno „emblema”* – B C; *przez „emblema”* – A  
*gwicht* – B C; *wikt* – A (bl.)

*jaką chcieć* – B C; *jako chcieć* – A  
*ciężaru wiszące* – B C; *ciężaru, tylko wiszące* – A  
*„lemma”* – B C; *„emblema”* – A

*scay* – A; *scay* – B C (wspólny bl.)  
*nie wiemy i nie wiemy* – B C; *nie wiemy, Nie wiemy* – A

*poważają sobie ludzie i jaką u których możemy mieć wagę i powagę; na samę tylko cnotę i godność jej bezpiecznie kazać możemy: ta wygra, ta przeważy i niepochybną* – B C;  
*poważają ludzie i jako u których znajdziemy wagę i powagę; ta wygra, ta przeważy, niepochybną* – A (bl. opust.)

[++] (marg.) *Trudna i pracowita rzecz cnota* – B C; brak w A

(marg.) *Obłudnej powagi różne sposoby* – B C; brak w A

(marg.) *Powaga z strachu* – B C; brak w A

*się nazywają. Zwykli drudzy mówić: „Niech mię nienawidzą, byle się mię [D: mnie] bali”* – „*Oderint, dum metuant*”; *i zaraz, jakoby w surowości swojej wykroczywszy i poważnemi się wrzkoמו nazwawszy zarazem, się cieszą* – B C D; *się nazywają, mówiąc: „Niech nienawidzą, byle się bano”* – „*Oderint, dum metuant*”; *i takiej powagi dostąpiwszy, ona się cieszą* – A

(marg.) *Seneca* – B C; brak w A



*nescit* – że to nie trzeba się bać nienawiści, kto chce mądrze i potężnie władnąć i swojej zażywać powagi; i znowu: *Regna custodit metus* – to jest, że do powagi i straży królestwa potrzeba strachu. Ale cóż nad to słabszego, cóż niebezpieczniejszego? *Quem quisque odit, perisse cupit*. Na to to potym wychodzi, że tacy i za żywota niebezpieczni zdrowia, i po śmierci sławy.

Zły skutek nienawiści

[+5] Ja się trzymam zdania Saavedry, który tak twierdzi, że najslawniejsza powaga jest takowa, której się za żywota boją, a po śmierci kochają, ale wymuszona i gwałtowna zwać się cnotą nie może, bo cnota jest dzieło wolnego umysłu. *Virtus est actus liberi animi*.

Zdanie Sa[a]vedry

[+6] Drudzy zaś w małym mówieniu i rzadkim zdania swego wyrażeniu zachowanie powagi zakładają sobie, mając za lekkość rozśmiać się, bezpiecznie mówić, patrzeć i inne, które miałyby być indyferencyje postępków ludzkich.

I milczenie niewiele powagi przynosi

[+7] Świadczą rzymskie historyje, że Klaudyjusz cesarz miał przy sobie człowieka jednego znacznego, imieniem Pallas nazwanego, który dla zjednania sobie powagi tak był wstrzemięźliwy w mowie, że mało co albo nic – chyba bardzo krótko: jednym tylko słowem, a czasem i na migi albo napisawszy na karcie – przemówił. *Hic venerationi asserendae numquam domi aliquid nisi nutu aut manu significavit vel, si plura demonstranda essent, scripto usus, ne vocem sociaret*. Przeciwnym zaś sposobem piszą o Filipie, ostatnim królu macedońskim, że w mowie i śmiechu był tak wolny i bezpieczny, że i w poważnej mówiąc materyjej, do żartu i śmiechu każdą rzecz zwykł był obracać, tak że to w nim wszyscy ludzie obserwowali. *Et erat dica <c>ior natura, quam regem deceret, et ne inter seria risu temperans*. Tu by to było o czym mówić,

Przykład o Palladzie

Lip[sius], lib[er] 2

Przykład przeciwny pierwszemu o Filipie Macedońskim ostatnim

Livius

*nescit* – że to nie trzeba się bać nienawiści, kto chce mądrze i potężnie władnąć i swojej zażywać powagi; i znowu: „*Regna* – B C; *nescit*”, pokazując, że się nie trzeba bać nienawiści, kto chce mądrze i potężnie władnąć. „*Regna* – A

(marg.) Zły skutek nienawiści – B C; brak w A

*Na to to potym* [A: *potem*] – A B; *Na to potym* – C (lekcja bł. przy tożsamości A i B)

[+5] (marg.) Zdanie Sa[a]vedry – B C; brak w A

Saavedry – A; SAVEDRY – B C; Sawedry – D

zwać się cnotą – A C; złać się cnota – B (bł.)

[+6] (marg.) I milczenie niewiele powagi przynosi – B; I milczenie wiele powagi przynosi – C (bł.); brak w A

Drudzy zaś w małym mówieniu i rzadkim zdania – B C; Są tacy, którzy w małym mówieniu i rzadkim zdania – A; Drudzy zaś w małym zdania – D (bł. opust.)

mówić, patrzeć i inne – B D; mówić i patrzeć, i inne – A; mówić, patrzeć, inne – C (bł. opust.)

[+7] (marg.) Przykład o Palladzie – B C; brak w A

jednego znacznego, imieniem – A B; jednego, imieniem – C (lekcja bł. przy tożsamości A i B)

mało co albo nic – chyba bardzo krótko – B C; mało co i chyba barzo krótko – A

albo napisawszy na karcie – B C; albo przez pismo na karcie – A

(marg.) Lip[sius], lib[er] 2 – B C; brak w A

si – B C; sic – A (bł.)

(marg.) Przykład przeciwny pierwszemu o Filipie Macedońskim ostatnim – B C; Przykład przeciwny pierwszemu o Filipie Macedońskim, królu ostatnim – D (bł. dod.); brak w A

wolny i bezpieczny – A B; wolny, bezpieczny – C (bł. opust.)

do żartu i śmiechu każdą rzecz zwykł był obracać, tak że to w nim wszyscy ludzie obserwowali – B C; żartem i śmiechem każdą rzecz zwykł był mieszać, tak że to w nim wszyscy ludzie obserwowali, jak i historyk – A

(marg.) Livius – B; brak w A i C

*dica <c>ior* – popr. wyd.; *dicatior* – A B C (bł.)

*risu* – A D; *visu* – C (bł.); *visum* – B (bł.)

jeżeli pierwszy nabył przez milczenie powagi, a jeśli ten ją stracił przez mówienie albo się śmianie, bo i tamtemu wolno było nie mówić i temu godziło się, jako chcieć, dyszkuruować.

[48] Ale jaka nieszczęśliwość ludzi wielkich i na godności jakiej położonych, że i gęba ich – nie ich, i ręce ich – nie ich, i oczy ich – nie ich! Ledwie umysł albo myśl ich (i to podobno dlatego, że będąc tajemną) wolno zostawiona im jest, a gdyby i ta jawna była, byłiby pewnie tacy, co by się zarazem do niej interesowali i podobno chcieliby, aby każdy nawet i po cudzej woli myślał. Rzekłby im kto, i słusznie: „Wzdyc to są akcje, co do was nie należą. Lada co uważacie, a wielkie postęпки nie są wam na oku – wzdyc mniej mówcie o gębie, a więcej o cnocie”. Ale by to nie u nich nie znalazło miejsca, bo wrodzona rzecz ludzi pospolitych: wielkie i znaczne osoby w najmniejszej rzeczy uważać i nie opuścić, co by do przygany onych przydać się mogło. *Qui magno imperio praediti in excelso aetate agunt eorumque acta cuncti mortalium noverre. Ita maxima fortuna minima licentia est.*

[49] Ale wielcy ludzie tym się bynamięniej alterować nie powinni: i nie mniejsza chwała jest dać się we wszystkim uważać i otaksować, i byle cnotą być ozdobytnym – nie wstydać się i za najmniejsze swe postęпки. Jako wielkie klejnoty i drogie w szacunek kamienie nikt nie wie, jeśli siłę wazą, aż je ciekawy jubiler ze wszystkich stron wazży i przeniknie, tak i cnota na oczach i próbie najdoskonalsza i najchwalebniejsza pokazować się zwykła, tak dalece że kto sobie ufa, zawsze rzecz może: „Waż, uważ, rozważ, a ja-ć i ze wszystkich miar zupełnym w wadze i próbie cnoty mojej i doskonałości wynidę”.

O wielkich ludziach  
zawsze mniejsi mówią

Sal//Iustus

Podobieństwo

- jeżeli pierwszy nabył przez milczenie powagi, a jeśli ten ją stracił przez mówienie albo się śmianie*  
– B C: *nabył przez milczenie powagi i jeżeli ten stracił przez mówienie albo śmiech* – A
- [48] *nieszczęśliwość ludzi* – B C: *nieszczęśliwość tyłk [tyłk < o > ?] ludzi* – A (bl.)  
*i oczy ich – nie ich* – B C: *i oczy własne nie ich* – A  
*że będąc tajemną) wolno zostawiona im jest, a gdyby i ta jawna była, byłiby pewnie tacy* – B C: *że tajemne, ale gdyby i ta jawna była, byłiby tacy* – A (bl.)  
*chcieliby, aby każdy nawet i po cudzej woli myślał* – rekonstr. wyrd. (na podstawie B i C): *by chcieli po cudzej woli nawet myślk* – A (bl.); *chcieliby, aby każdy nawet i cudzej woli myślk* – B (bl. opust.); *chcieliby, aby każdy nawet po cudzej woli myślk* – C  
(marg.) *O wielkich ludziach zawsze mniejsi mówią* – B C: brak w A  
*Rzekłby im kto, i słusznie: „Wzdyc to są akcje, co do was nie należą. Lada co uważacie, a wielkie postęпки nie są wam na oku – wzdyc mniej mówcie o gębie, a więcej o cnocie”. Ale by to nie u nich nie znalazło miejsca, bo wrodzona rzecz ludzi pospolitych: wielkie i znaczne osoby w najmniejszej rzeczy* [B bl.: *w najmniejszych rzeczach*] *uważać* – B C: *Rzekłby im kto, i słusznie, że: „To są akcje, które do was nie należą. Lada co uważacie, a wielkie postęпки nie są wam na oku: mniej tedy mówcie o gębie, a więcej o cnocie”. Ale by i to u ludzi pospolitych nie znalazło miejsca, bo im wrodzona rzecz, wielkie i znaczne osoby w najmniejszej uważać rzeczy* – A  
(marg.) *Sal//Iustus* – B C: brak w A  
*praediti* – A C: *praedicti* – B (bl.)
- [49] *Ale wielcy ludzie tym się bynamięniej alterować* [B bl. literowy: *alterkować*] *nie powinni: i – B C: Czemu się bynajmniej wielcy ludzie alterować nie powinni, bo* – A  
*i byle* – B C: *byle* – A  
(marg.) *Podobieństwo* – B C: brak w A  
*nie wstydać się i za najmniejsze swe postęпки. Jako wielkie klejnoty* – B C: *nie trzeba się wstydać za najmniejsze sobie postęпки, bo jako wielkie klejnoty* – A  
*nikt nie wie, jeśli siłę* – B C: *nie każdy wie, jeśli siła* – A  
*najdoskonalsza i najchwalebniejsza* – B C: *najdoskonalsza, najchwalebniejsza* – A  
*ja-ć i ze* – B C: *ja-ć ze* – A  
*wynidę* – B C: *pokażę się* – A

[50] Tyberyjusz cesarz był tak mężny i prawie stalowy w swych sprawach, że kiedy co dobrze i cnotliwie czynił, nie alterował się nigdy, choć o nim co mówiono, bo wielka powaga zawsze siłu mowom podlegała. Dlatego, będąc w Kapryjej – delicyj swoich miejscu, a dowiedziawszy się, że pospólstwo na niego o to szemrało, umyślnie tam dłużej niż myślał, zamieszkał, ale przecię przez to nie opuścił, co należało do spraw publicznych (lubo o tym ludzie nie wiedzieli), pokazując oczywiście, że na mowy ludzkie nic nie dbał. *Tanto impensius in se <cu>ritatem compositus, neque loco neque vultu mutato, sed ut solitum per illos dies egit.*

Przykład o Tyberyjuzsu

Tac[itus],  
[Iiber] 9, „Anna[es]”Ludzkiemi mowami  
kiedy się nie alterować

[51] Powaga tedy często i stąd jeszcze większa rośnie, kiedy kto w swych cnotliwych postępkach bezpieczny, nie dbając nic na mowy ludzkie, do skutku zamysłów dobrych mężnie rzecz prowadzi, nikomu się nie sprawując ani się też unosząc, choć jakokolwiek o nim dyszkurują, bo potem, kiedy rzecz jego pięknie wynidzie, doświadczy się tego każdy, że jego sprawy były śmiałe i gruntowne, kiedy je skutek pokaże być wielkimi – i tak i on ma dwojaką sławę, co nie dbał na mowy, i owi dwojaką hańbę, co o nim darmo mówili: tamten, że jednak o zawsze rzecz swoją prowadził i przez nią cnotę pokazał, ci zaś, że źle długo o nim nagadawszy się, inaczej o nim mówić musieli. *Acta viros probant.*

Osobność  
i stronienie umyślne  
dla powagi

[52] Ale że mało jest ludzi tak szczęśliwych, którzy by bezpiecznie na cnoty swej bieg i nieomyślność kazali i na ludzkie mowy mniej dbali, dlatego często za tym idzie, że bojąc się odkryć w swych defektach, umyślnie stronią od ludzi, aby przez odkrycie swej słabości i niedoskonałych przymiotów powagi u ludzi nie stracili, broniąc się tylko ową Klaudyjana powieścią: *Minuit praesentia famam –*

- [50] (marg.) *Przykład o Tyberyjuzsu – B; Przykład o Tyberyjuzsa – C (bl. literowy); brak w A i prawie – B C; a prawie – A*  
*alterował – A C; alterkował – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)*  
*choć o nim co mówiono – B C; choć co o nim źle mówiono – A*  
*siłu [A bl.: siłom] mowom podlegała – A C; siłu mowom podlega – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)*  
*na niego o to – B C; o to na niego – A*  
*publicznych [C bl. literowy: publicznych] (lubo o tym ludzie nie wiedzieli), pokazując oczywiście [C bl. literowy: oczywiście], że na mowy ludzkie – B C; publicznych, pokazując oczywiście, że na ludzkie mowy – A*  
 (marg.) Tac[itus], [Iiber] 9, „Anna[es]” – B C; brak w A
- [51] (marg.) *Ludzkiemi mowami kiedy się nie alterować – C; Ludzkiemi mowami kiedy się nie alterkować – B (bl. literowy); brak w A*  
*tedy często i stąd – B C; tedy i stąd – A; tedy często stąd – D (bl. opust.)*  
*nic na mowy ludzkie, do skutku zamysłów dobrych mężnie rzecz prowadzi, nikomu się nie sprawując ani – B C; nic na takse ludzką, do skutku zamysłów dobrych ani – A (bl. opust.)*  
*że jego sprawy były śmiałe i gruntowne, kiedy je skutek pokaże być wielkimi – i tak i on ma dwojaką sławę, co nie dbał na mowy, i owi [B: a oni] – B C; że te sprawy, które się zdały, były lekkie, były gruntowne i skutek pokaże je być wielkimi – i tak on ma dwojaką sławę, co nie dbał na uszczyпки ludzkie, i owi – A*  
*przez nie – B C; przez to – A*  
*źle – A B D; źle – C (bl.)*  
*długo o nim nagadawszy się, inaczej o nim mówić – B C; nagadawszy się, odmienić zdanie i inaczej mówić – A*

- [52] (marg.) *Osobność i stronienie umyślne dla powagi – B C; brak w A*  
*swej – A C; swój – B (bl.)*  
*mowy – B C; obmowy – A*  
*w swych defektach – B C; swych defektów – A*  
*odkrycie swej – C; wyjawienie ich – A; okrycie swej – B (bl.)*  
*nie stracili, broniąc się tylko ową – B C; nie tracili, broniąc się ową – A*

przytomność sławy umniejsza. I ja przyznaję, że umniejsza, ale nie tym, co ludziom są przytomni, chyba tym, co sobie nie są przytomni albo co przez przytomność zgorzenie z swych obyczajów i jawność niedoskonałości swojej światu odkrywają. Tacy lepiej czynią, kiedy w tajemnych kątach przestając, wiarę tylko o sobie jakąś przez namówione osoby sprawują – tak będzie prawdziwa o nich wiara. *Fides est credere, quod non vides*. Bo ich nikt nie widząc, więcej o nich będzie wierzył, niżeli w rzeczy znajduje się. *Maiora de absentibus creduntur*.

Niedoskonałi lepiej,  
że z ludźmi nie przestają

Tacit[us]

Pseudo-auctoritas

[53] Tak owa może się nazwać *pseudo-auctoritas* albo „falszywa powaga”, co to tylko jako czaczko jakie w pudełku chowa się albo jako on orli kamień, co tam ma coś w sobie, co wszystko owo w nim puka, a gdy go roztlucze, nie tam w nim nie znajdziesz, tylko jeszcze mniejszy kamyk. Tak właśnie i powaga w zamknięciu póty jest powagą, póki się nie odkryje – i jeśliś niedoskonały, potąd jesteś trochę w powadze, póki cię nie poznają.

[54] Jako owo powiedają o jednym zyczliwym słudze pana swego, który znając niedoskonałość i słabość rozumu w panu, radził mu, aby się rzadko pokazywał, chciał-li-by być u ludzi poważnym, a gdy tego na nim wymóc nie mógł, przynamniej prosił go, aby się krótko z ludźmi i u ludzi bawił. Trafiło się tedy, że kiedy pan był u ludzi, a postrzegł sługa, że ludzie w nim jaki defekt postrzegli, zarazem na pana zawołał: „Pójdźmy gdzie indziej, bo nas tu już poznano”. Lepiej było takiemu z ludźmi się nie poznawać, aniżeli przez poznanie wzgardy, miasto powagi, nabywać. *Maior e longinquo reverentia*. Zaczyn poznac każdy może, że powaga nie na tym zawisła, aby niepotrzebnym od ludzi stronieniem obłudnie jednać ją sobie i stanowić.

Tacit[us]

Osobność  
jakim sposobem  
jedna powagę

[55] Nie przeczę ja jednak temu, co wieley ludzie obserwowali, aby ustawicznie z ludźmi pospolitemi, konwersacją nie czynić się powszechnym, bo przez to ujma powagi następuje, kiedy kto z ludźmi, których niedoskonałość nie ma własnego w cnotie rozeznania, powszechnie konwersuje – przez to zwykli i najwięksi

z swych obyczajów i jawność niedoskonałości swojej światu – B C; swych obyczajów i jawność imperfekcyj światu – A

(marg.) *Niedoskonałi lepiej, że z ludźmi nie przestają* – B C; brak w A

*namówione osoby sprawują – tak będzie prawdziwa o nich wiara* – popr. według D: *namówione sposoby sprawują i tak prawdziwa o nich będzie wiara* – A; *namówienie osoby sprawują – tak będzie prawdziwa o nich wiara* – B (bl.); *namówione o sobie sprawują – tak będzie prawdziwa o nich wiara* – C (bl.)

*Bo ich nikt nie widząc, więcej o nich będzie wierzył, niżeli w rzeczy znajduje się* – B C; *Każdy bowiem będzie więcej o takim wierzył, niżeli znajduje się* – A

(marg.) Tacit[us] – B C; brak w A

[53] (marg.) *Pseudo-auctoritas* – B C; brak w A

*czaczko jakie w* – B C; *czaczko w* – A

*on* – A C; *ów* – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)

*co tam ma w sobie, co w nim puka, a gdy go roztlucze, nie tam w nim* – B C;

*k który ma w sobie coś, co w nim puka, a gdy go roztlucze, nie w nim* – A

*niedoskonały* – B C; *niedoskonałym* – A

*potąd* – A C; *potym* – B (bl.)

[54] *na nim wymóc* – A C; *wymóc na nim* – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)

*że ludzie w nim jaki defekt postrzegli* – B C; *że w nim jaki defekt postrzeżono* – A

*gdzie indziej, bo nas tu już poznano* – B C; *kędy indziej, bo nas tu poznano* – A

(marg.) Tacit[us] – B C; brak w A

[55] (marg.) *Osobność jakim sposobem jedna powagę* – B C; brak w A

*ja jednak temu* – B C; *ja temu* – A

ludzie w lekkość i nieposzanowanie wdawać się. *Parit conversatio contemptum, raritas conciliat ipsa rebus admirationem*. Osobność powinna być rozsądna i jako każda rzecz, tak i ona – po miarę; zbytnie z niższemi pospolitowanie się ujmą jako powagi. *Mitium dominorum apud servos ipsa consuetudine metus exolescit*. Jako częstoś uprzykrzenie, tak rzadkość ma coś w sobie pożądanego.

Osobność rozsądna

*Plinius. „Ep[istular]” 13*

[56] Świadczą same historyje święte, że Bóg sam, choć wszytkiej doskonałości źródło, a że często z Żydami rozmawiał, tak był u nich spowszedniał, że aż sobie cielę złote ulali, aby go byli za Boga szanowali, i woleli cielca chwalić niż Pana Boga dlatego tylko podobno, że cielę do nich nie mówiło, grube i nieużyte pospółstwo!

Żydzi woleli cielca niż Pana Boga i czemu

*Exod[us] 32*

[57] A prędzej czasem u drugiego ma ten powagę, co go dobrze i potężnie przysiodła, aniżeli ten, co go ludzko i w respekcie cnoty określonego dyskretnie i mile traktuje; sam Bóg o nim powiedział, że: *Populus durae cervicis est*. Ażeby mieć u niego powagę, nie tylko cnoty, nie tylko rozumu, nie tylko doskonałości, nie tylko szczęścia, ale i ostrości potrzeba, bo tak sam Bóg niemi – widzę – rządził, inaczej u nich powagi mieć nie mógł. *In fortitudine magna et in manu robusta*.

Złych źle trzeba traktować

*Exod[us]. cap[itu]l[us] 32*

[58] Są jednak narody, ile wolne, tak wspaniale i cnotliwego genjuszu, że bez bojaźni, z samej cnoty i respektu, powagę panów swoich zachowują i onej świątobliwie przestrzegają. Jako naród polski tym się szczyścić może, co i sami przyznawali królowie, że się najbezpieczniej na łonie u poddanych swoich wysypiali. Ci nie tylko żeby królom swoim powagi ujmować mieli, ale i owszem, nanuij-sze ich postęпки uważając, za nie się równo – jakoby sami popełnili – wstydlają i wszytkiemu sposobami do niej im dopomagają.

U niektórych z miłości powaga rośnie

Pochwała narodu polskiego

(marg.) *Osobność rozsądna* – B C; brak w A*po miarę* – B C; *po miary* – A (bl.)*z niższemi pospolitowanie się ujmą* [B: *ujma*] – B C; *z inaszemi pospolitowanie ujmą* – A (bl.)(marg.) *Plinius. „Ep[istular]” 13* – B C; brak w A*Mitium* – B C; *Mittor* – A (bl.)[56] (marg.) *Żydzi woleli cielca niż Pana Boga i czemu* – B; *Żydzi woleli cielca niż Boga i czemu* – C; brak w A*wszytkiej* – B C; *wszystkich* – A*cielę złote ulali, aby go* – B C; *cielca złotego ulali, żeby go* – A*cielca* – B C; *cielę* – A*dlatego tylko* [B bl.: *dlatego tylko dlatego tylko*] *podobno, że cielę do nich nie mówiło* – B C; *dlatego podobno, że bydłca postać do nich nic nie mówiła* – A(marg.) *Exod[us] 32* – B C; brak w A[57] (marg.) *Złych źle trzeba traktować* – B C; brak w A*A prędzej* – B C; *Prędzej* – A*u drugiego* – A C; *u głupiego* – B (bl.)*Bóg o nim powiedział, że* – B C; *Bóg powiedział* – A*rozumu, nie tylko doskonałości, nie tylko szczęścia* – A B; *rozumu, nie tylko szczęścia* – C (lek-cja bl. przy tożsamości A i B)*bo tak sam Bóg niemi – widzę – rządził, inaczej u nich powagi mieć nie mógł* – C; *tak Bóg sam „insolenti multitudine” rządził i inaczej u nich powagi mieć nie mógł nią* – A; *bo tak sam Bóg – widzę – niemi rządził, inaczej u nich powagi mieć nie mógł* – B(marg.) *Exod[us]. cap[itu]l[us] 32* – B C; brak w A[58] (marg.) *U niektórych z miłości powaga rośnie* – B C; brak w A*onej* – B C; *onych* – A (bl.)(marg.) *Pochwała narodu polskiego* – B C; brak w A*szczyścić* – A C; *czynić* – B (bl.)*przyznawali królowie* – B C; *przyznawali im królowie* – A*wstydlają* – B C; *wstydlali* – A*do niej im dopomagają* – B C; *do nich im pomagali* – A (bl.); *do niej im pomagają* – D (bl.)

- Z głupiem  
nie wdawać się
- [59] Potrzebna (przyznaje) jest osobność, ile od złych, lekkich i nieuważnych ludzi, u których estymacyjnej żadnej cnota mieć nie może – z takimi nie konwersując, zupełnie zachowuje się powaga. Dlatego owo powiedziano, że choćbyś garść pereł między sprośną i gnuśną rzucił trzodę, nie będą miały pewnie u nich powagi. *Ne proicias margaritas ante porcos.*
- Tac[itus]  
in „Vita Agr[icolae]”
- Germanikus miał powagę i jaką
- Tacit[us]  
[liber] 2. „Ann[ales]”
- Germanikus miał powagę i jaką
- [60] Obecnością swoją człowiek wielki tak szafować powinien, aby nie wzgardę, ale powagę przez nie wciągał na się, o czym pięknie w przestrodze Agrykoli danej wyrażona jest takowej powagi istota: *Non frequenti aditu imminui patiaris auctoritatem* – to jest, aby nie być pospolitym. Taki był Germanikus, który powagą osoby i obyczajów tak był ludziom wdzięczny, że ile razy się pokazał, bez pychy i zazdrości wdzięczne jakieś u patrzących jednał sobie poszanowanie, o którym tak mówi historyja: *Visu et auditu iuxta venerabilis, cum magnitudinem et gravitatem summae fortunae retineret, invidiam et arrogantiam effugerat.*
- +to „Hist[oriarum]”
- [61] A przecię Rzymianie wstręt jakiś do widzenia siebie czynili i nie zawsze pospolitemu ludu gminowi widzieć się pozwalali. *Arcebantur aspectu, quo venerationis plus inesset.* I nie bez jakiejś słusznej przyczyny, bo ci, których do poszanowania i bojaźni jakiejs wyroki i nieba przeznaczyły, tracą nieco powagę, kiedy się bez przyczyny i nadaremnie ludziom pokazują, a tym bardziej, kiedy przy widzeniu siebie nic znacznego z sobą – albo przez cnotę, albo przez wielkie dzieło, albo przez znaczny fawor – pospółstwu nie przynoszą. *Continuus aspectus minus verendos magnos homines ipsa s<at>ietate facit.*
- Livius
- [62] Zbytnie i łacne podczas z ludźmi bawienie się, miasto powagi i miłości wzgardę bardziej i lekkie jakieś poważenie siebie zwykło przynosić, bo nie jesteśmy, będąc ludźmi, tak doskonali, aby w nas ktokolwiek jakiej niedoskonałości postrzec i uważać nie miał. Jeżeli w Słońcu, które jest najznaczniesze i najzacniejsze w swym pozorze, a przecię ludzie znaleźli jakieś
- Niedoskonałość ludzka
- Podobieństwo do Słońca
- 
- [59] (marg.) *Z głupiem nie wdawać się* – B C; brak w A  
*jest osobność* – A C; *osobność jest* – B (bl. szyk przy tożsamości A i C)  
*miały pewnie u nich powagi* – B C; *te pewnie miały u nich wagi* – A  
*proicias margaritas* – B C; *proicias margaritas* – A (bl.)
- [60] *wciągał* – B C; *wściagał* – A  
(marg.) *Tac[itus], in „Vita Agr[icolae]”* – B C; brak w A  
*Non* – B C; *Ne* – A  
(marg.) *Germanikus miał powagę i jaką* – B C; brak w A  
*osoby i obyczajów tak* – B C; *osoby swojej i obyczajów pocziwych tak* – A  
*jednał* – A C; *jednak* – B (bl.)  
*o którym* – B C; *o których* – A (bl.)  
(marg.) *Tacit[us], [liber] 2. „Ann[ales]”* – B C; brak w A  
*summae* – A B; *summa* – C (bl.)
- [61] *pospolitemu ludu* – B C; *pospolitego ludzi* – A (bl.)  
(marg.) *+to „Hist[oriarum]”* – B C; brak w A  
*I nie bez* – B C; *I bez* – A (bl.)  
*bojaźni jakiejs wyroki* – B C; *bojaźni wyrok* – A  
(marg.) *Livius* – B C; brak w A  
*s<at>ietate* – popr. wyd.: *societate* – A B C (bl.)
- [62] *łacne* – A C; *łacnie* – B (bl.)  
*poważenie siebie zwykło* – B C; *poważenie zwykło* – A  
(marg.) *Niedoskonałość ludzka* – B C; brak w A  
(marg.) *Podobieństwo do Słońca* – B C; brak w A  
*które jest najznaczniesze i najzacniejsze w swym pozorze* – B; *które jest najznaczniesze i najacniejsze w swym polarze* – A; *które jest najzacniejsze w swym pozorze* – C (bl. opust.)

zmazy i makuły i pokazali, że ich i na samym niebie domacać się i one wytropić umieli, a cóż w człowieku, który ustawicznym na świecie przestawianiem pospolitym każdemu oku staje się, nie ma być i namniejsza uważona i zważona niedoskonałość! *Comitas facile fastum omne <m> atterit et in familiari consuetudine aegre custodias illud opinionis augustum.*

Herod[otus]–lib[er] 1

[63] Dlatego podczas ludzie już do tej przychodzą niewoli, że dla zatrzymania powagi – jeśli się kiedy pokażą – już i twarz, i oko, i mowę, i śmiech, i chód formować sobie zmyślenie muszą. Jako owo *Plutarchus* opisuje Peryklesa, że wyśmienitym i wyuczonym twarzy złożeniem i chodem przymuszonym powagę jakąś jednal sobie i – jako więc powiadają – z tablatyry jakiejś stapać musiał, aby był we wszystkim zupełną zachował powagę. *Erat Pericles vultu serio nec ad risum facili, incessu moderato, voce et sermone sedato.*

Przykład o Peryklesie

Plutar[chus]

[64] Piękna czasem rzecz jest wszystko z cnotą do powagi sposabiać: i twarz, i złożenie, i obyczaje, ale najbardziej cnotę, przy której doskonała i męska wielkiego człowieka roztropność postąpić będzie umiała. Jako to o Agrykoli pięknie znowu historyje wspominają, że był tak roztropny, że umiał powagę (przy łaskawości i miłości ludzi) nienaruszoną zachować, i że miał przy powadze takie do ludzi szczęście, że wszyscy coś sławnego tylko w nim widzieli – żaden go tłumaczyć i wzorków z niego wybierać nie śmiał. *Cultu medicus, sermone facilis, adeo ut plerique, quibus magnos viros per ambitionem aestimare mos est, viso aspectoque Agricola quaerent famam, pauci interpretarentur.*

Jako sobie powagę jednać trzeba

O Agrykoli

[65] Nie tylko surowości, ale i rozumnej łagodności potrzeba, aby przez obojga równy temperament imię sobie i powagi fundament budować, bo i surowość, kiedy częsta, uraża tylko, a powagi nie czyni. Jako o Witelijuszu

Przykład z Witelijusza

*makuły i pokazali, że ich i na samym* – rekonstr. wyd. (na podstawie A, B i C); *makuły i pokazali, że na samym* – A; *makuły, że ich i na samym* – B C (bl. opust.)

*być i namniejsza uważona i zważona niedoskonałość* – B C; *być uważona i zważona najmniejsza niedoskonałość* – A

(marg.) *Herod[otus]–lib[er] 1* – B C; brak w A

*fastum omne <m>* – popr. wyd. [M. Szymański]: *fastum omne* – B C (bl.); *omne fastum* – A (bl.)

[63] (marg.) *Przykład o Peryklesie* – B C; brak w A

*owo* – B C; *owe* – A (bl.)

*powagę jakąś jednal sobie* – C; *powagę jednal sobie* – A; *powagę sobie jakąś jednal* – B (bl. szyk przy tożsamości A i C)

*i – jako więc powiadają – z tablatyry jakiejś stapać musiał, aby był we wszystkim zupełną zachował powagę* – rekonstr. wyd. (na podstawie A, B i C); *i z tablatyry jakiejś stapać musiał* – A; *i – jako więc powiadają* [B D: *powiadają*] – z *stablatory jakiejś stapać musiał, aby był we wszystkim zupełną zachował powagę* – B C D (bl.)

(marg.) *Plutar[chus]* – B C; brak w A

[64] (marg.) *Jako sobie powagę jednać trzeba* – B C; brak w A

*czasem rzecz jest* – B C; *rzecz czasem jest* – A

(marg.) *O Agrykoli* – B C; brak w A

*Jako to o* – B C; *Jako o* – A

*historyje wspominają* – A C; *wspominają historyje* – B (bl. szyk przy tożsamości A i C)

*ludzi* – B C; *ludzkiej* – A

*takie* – A; *także* – B C (bl.)

*że wszyscy coś sławnego tylko w nim widzieli – żaden go tłumaczyć i wzorków z niego wybierać* [D bl.: *wybierać śmiał*] – B C; *iż wszyscy coś sławnego w nim widzieli – żaden przeciwnie tłumaczyć i wzorków z niego zbierać* – A

[65] *łagodności* – B C; *łaskawości* – A

*przez* – A C; *bez* – B (bl.)

(marg.) *Przykład z Witelijusza* – B C; brak w A

świadczy gǳieś historyk, że raz gniewliwy, drugi raz nazbyt łaskawy między (obojsza przymiotów) zbytkami powagi zachować nie umiał. *Vitellium subitis of-fensis aut intempestivis blanditiis mutabilem contemnebant metuebantque.*

Tac[itus],  
lib[er] 2. „Hist[oriar]”

Mierność każdą rzecz  
czyni doskonałą  
i nie mniej powagę

[66] Pomiarkowania i wagi jakiejś rozropnej powaga po ludziach wyciąga i po-trzebuje, bo powaga bez rozropności być nie może nabyta, rozropności zaś cnota nie jest insza, tylko mądre i rozumne każdej rzeczy pomiarkowanie. Zgoła jest rozsądna i rozropna miara: *virtus in mediocritate consistit* tak dalece, że kto chce być poważnym, trzeba być we wszystko wedle cnoty i rozumu bacznie po-miarkowanym: ani tak być surowym, aby nienawidziano, ani tak miękkim, aby się nie bano, ani tak osobnym, aby nie znano, ani tak ustawicznym, aby nie pragniono, ale w rozumnej i doskonałej mierze być przy miłości poważnym i przy powadze miłym. Jako to pięknie Klaudyjanus do Stylikona swego i nie mniej żywo wyraża:

Nauka  
politycznej powagi

Claudianus

*Non sic virginibus flores, non frugibus imbres,  
prospera non fessis optantur flumina nautis,  
ut tuus aspectus populo.*

Do powagi  
czasem trzeba szczęścia

[67] Piękna i szczęśliwa powaga, która z miłością pospolitą bez uszczerbku kwitnie i krzewi się, ale do takiej, jako i do każdej, rzeczy poniekąd szczęścia potrzeba, bo pospolity lud, który na skutek bardziej niż na drogę każdej rzeczy niesłuszny wzgląd miewa, więcej powodzenie niż rozum i cnotę uważa, skąd owo, że i największy człowiek przy nieszczęściu zda się być małym. *Res adversae aucto-ritatem imperatorum imminuunt.* A najgorszy przy fortunie często wielkim się widzi. *Prosperum ac felix scelus virtus vocatur.* Niesłuszne zaprawdę i niespra-wiedliwe szczęścia koła, na które *Tragoedus* załośnie narzeka:

Livius

Sen[eca] Trag[oedus]

*O fortuna, viris invida fortibus,  
quam non aequa bonis praemia dividis!*

świadczy gǳieś historyk – B C; świadczy historyk – A

nazbyt – A C; barzo – B (bl. przy tożsamości A i C)

obojsza – B C; obojszą – A

zachować nie umiał – B C; zachować się nie umiał – A (bl.)

(marg.) Tac[itus], lib[er] 2. „Hist[oriar]” – B C; brak w A

subitis – A C; subitiis – B (bl.)

aut – A C; haud – B (bl.)

[66] (marg.) Mierność każdą rzecz czyni doskonałą i nie mniej powagę – B C; Mierność każdą rzy-  
doskonasą i nie mniej powagi – D (bl.); brak w A

we wszystko – B C; na wszystko – A

(marg.) Nauka politycznej powagi – B C; brak w A

aby nienawidziano – A; aby nie widziano – B C. (wspólny bl. znaczący)

ani tak osobnym – A B C; ani osobnym – D (bl. opust.)

(marg.) Claudianus – B C; brak w A

[67] (marg.) Do powagi czasem trzeba szczęścia – B C; brak w A  
niesłuszny – B C; niesłusznej – A (bl.)

rozum i cnotę – A B; rozum cnotę – C (bl. opust.)

skąd – B C; stąd – A

(marg.) Livius – B C; brak w A

auctoritatem – B C; auctoritate – A (bl.)

najgorszy – A C; najgorzej – B (bl.)

(marg.) Sen[eca] Trag[oedus] – B C; brak w A

koła – B C; kolo – A

fortibus – A D; sortibus – B C. (bl.)

non – A C; nos – B (bl.)



Ale o tym więcej mówić niepodobna. *Rebus cunctis inest quidam velut orbis*. Kontentować się tym potrzeba, co nieba pozwoła, i – w jakiej powadze człowieka mieć chęć – do takiej się stosować. *Non est potestas nisi a Deo*.

[68] Ale i w tym nie mniejsza do uwagi i refleksyjnej jakiejś osobliwej jest okazyja, że do nabycia powagi nie tylko trzeba rozumu, ale i czasu. Trudna albowiem do dostąpienia widzi się ta rzecz, która przez długą cnotę i przykładność, przez rozum i pracowitość nie na jedną godzinę fundament sobie buduje – taka, a nie inaksza, jest powaga, która długim, ale trwałym i chwalebny przychodzi torem.

[69] Dwie albowiem są drogi, na które powaga rozdzielona zostaje: jedna jest powaga, która rozkazuje, a druga, która zakazuje, jako je obie Tacytus w Ottonie rozsądnie bardzo uważa: *Nondum auctoritas erat Othoni ad prohibendum scelus – iubere iam poterat*. Wielka w tym zachodzi konsyderacyja polityczna, że Otto miał już powagę do rozkazania, ale do zakazania złego jeszcze nie mógł mieć powagi, stąd znać, że i dwie są powadze, i że powaga za czasem iść zwykła, do której końca nikt oraz nie przyjdzie.

[70] Powaga, przez którą rozkazujemy, prosta jest do posłuszeństwa tylko droga, która przez urząd albo ślepe słuchania, kogo prawo, wykonana bywa. I tak właśnie jest łatwiej rozkazać, niż zakazać, jako i rzemieśnikowi łatwiej rzecz urobić, niż zepsowaną naprawić.

[71] Kiedy kto rozkazuje, w tym szczęśliwy, że go dobrowolnie słuchają, kiedy zakazuje, w tym nieszczęśliwy, że gwałtem do cnoty nawracać i skłaniać nie chcących musi. Większa tedy daleko wydaje się powaga każdego człowieka, kiedy do tej przydzie doskonałości, że zdolnym jest do zakazania złego. Ludzie albowiem, którzy naturą i nałogiem do złego skłonniejsi, prędzej się do nowych rzeczy przywieść, niż od starych występków odwieść dadzą. Dlatego Rzymianie, choć wielkiej potęgi i powagi ludzie, taką trudność mieli w zakazowaniu złego, że czasem, nie mogąc nic poradzić, aby byli powagi przez niepodobieństwo naprawy nie stracili, musieli radzi nieradzi dysymulować i – jako owo mówią – przez spary patrzyć. *Omittenda potius praevvalida et adulta vitia, quam hoc assequi, ut palam fiat, quibus flagitiis impares simus*.

[72] Aleć już dobrze wiemy, na czym zawisła powaga, bo cnotą li, sztuką li tak jeden nad drugiego pragniemy być wyższemi, że aż w występki ambicyjnej wkraczamy i to, co by dla cnoty poważnie czynić się godziło, to my dla władzy tylko,

Wszystko od nieba

Tacitus

Ad Rom[anos] 13

Do nabycia powagi nie tylko trzeba rozumu, ale i czasu

Dwa sposoby powagi

Przykład w Ottonie

Powaga jedna,

co rozkazuje,  
druga, co zakazuje

Podobieństwo

Trudniejsza jest powaga zakazać, niż rozkazać

Przykład z Rzymian

Tacit[us], 1 „Annal[um]”

Ambicyja z powagi zbytniej rośnie

(marg.) Wszystko od nieba – B C; brak w A

(marg.) Tacitus – B C; brak w A

w jakiej – B C; w jakiejś – A (bl.)

(marg.) Ad Rom[anos] 13 – B C; brak w A

[68] (marg.) Do nabycia powagi nie tylko trzeba rozumu, ale i czasu – B C; brak w A

[69] (marg.) Dwa sposoby powagi – B C; brak w A

(marg.) Przykład w Ottonie – C; Przykład Ottona – B; brak w A

[70] ślepe słuchania – A C; ślepe słuchanie – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)

I tak właśnie jest łatwiej rozkazać – B C; I tak łatwiej jest rozkazać – A

(marg.) Podobieństwo – B C; brak w A

jako i – B C; i jako – A

[71] (marg.) Trudniejsza jest powaga zakazać, niż rozkazać – B C; brak w A

rzeczy – A C; postępów – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)

(marg.) Przykład z Rzymian – B C; brak w A

w zakazowaniu – A B C; w zachowaniu – D (bl.)

[72] (marg.) Ambicyja z powagi zbytniej rośnie – B C; brak w A

cnotą li, sztuką li – A C; cnota li, sztuka li – B (bl.)

- Powaga źle zażyta jest występkiem
- czasem niesłusznie i niesprawiedliwie, przywłaszczamy sobie. Kiedy jeden nad drugiego chce być potężniejszym albo co na kim wymierzić, to pod płaszczykiem powagi wszystko zda się być wolne i świętobliwe, chociażby i naniesłusznie <j>szym działo się sposobem.
- Przykład o Achabie
- [73] Gani taką pseudo-powagę historyja święta w Achabie, królu izraelskim, który, upodobałszy sobie u Nabota winnicę jedną, pałacowi swemu przyległą, chciał ją przez fałszywą powagę na nim wymierzić, i kiedy się do przedania jej skłonić nie chciał, namawiała go Izabel, żona jego, aby zażył powagi i wziął mu ją: *Grandis auctoritatis es et bene regis regnum Israel!* I tak, potuszywszy mu powagę, przywiodła go do tego, że Nabota zabić kazawszy, i winnicę mu odebrał. Ale jak mu się ta nagrodziła powaga, doczyta się tam każdy, bo mu na koniec te słowa z nieba za dekret stanęły: *In loco hoc, in quo linxerunt canes sanguinem Naboth, lambent quoque sanguinem tuum.*
- Regum 3. cap[ut] 21
- Ibidem. cap[ut] 21
- Sejanus źle powagi przypłacił
- [74] Ale i Sejanowi źle się polityczna nadała powaga, że który pierwaj ledwo nie cesarskiego dosięgał tronu, potym u cudzych nóg okrutnie zabity ledwo się zmieścił. Takci to źle zażyta umie nadgradzać powaga. *Saepe parum distat inter solium et aliena genua.* Cóż o Neronie, Domicyjanie, Kaliguli i innych wspomnieć by się mogło, którzy i źle nabytej, i źle zażytej przypłacili powagi?
- Powagi trzeba ostrożnie zażywać
- [75] Ktokolwiek, na wysokim stopniu posadzony, godnością słynie i powagą, pamiętać na to powinien, aby tylko przy cnotcie i sprawiedliwości, zleconej sobie od nieba, zażywał powagi. Niemasz pod słońcem nic tak poważnego, co by jeszcze nad się poważniejszemu podlegać nie miało. *Omne sub regno graviore regnum est.* Tak że im więcej nad mniejszemi niesprawiedliwej dopuszczamy powadze, tym nam straszniejsza i potężniejsza grozi od wyższej powagi ręka.
- Seneca
- Sen[eca] Trag[aedus]
- Vos, quibus rector maris atque terrarum  
ius dedit magnum necis atque vitae,  
ponite inflatos tumidosque vultus:  
quidquid a vobis minor extimescit,  
hoc maior vobis dominus minatur.*
- Powaga przy cnotcie żywot daje
- [76] A jako źle zażyta powaga zgubę i śmierć za sobą pociągać zwykła, tak dobrze obrócona i przy cnotcie zostawiająca żywot i niepochybną każdemu przynosi obronę.

*niesłusznie i niesprawiedliwie* – B C; *niesłusznie, niesprawiedliwie* – A  
*powagi wszystko* [A: *wszystko*] *zda się być wolne* – A C; *powagi zda się wszystko wolne* – B (bl.)  
*naniesłusznie* <j>szym – rekonstr. wyd. (na podstawie A i C); *najniesłuszniejszym* – A; *naniesłuszniejszym* – C (bl.); *nie najślusznijszym* – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)

[73] (marg.) *Przykład o Achabie* – B C; brak w A  
*skłonić nie chciał* – B C; *skłonić chciał* – A (bl.)  
*Izabel* – B C; *Jesabel* – A  
*jak mu* – B C; *jako mu* – A

(marg.) *Ibidem. cap[ut] 21* – B C; brak w A  
*linxerunt* – B C; *linxerant* – A (bl.)

[74] (marg.) *Sejanus* – A B; *Scianus* – C (bl.)  
*Sejanowi* – A B; *Scianowi* – C (bl.)

[75] (marg.) *Powagi trzeba ostrożnie zażywać* – B C; brak w A  
*straszniejsza i potężniejsza grozi od wyższej powagi ręka* – B; *straszniejsza i potężniejsza groza od wyższej powagi ręka* – A (bl.); *straszniejszą i potężniejszą grozi od wyższej powagi ręką* – C (bl.)

[76] (marg.) *Powaga przy cnotcie żywot daje* – B C; brak w A  
*zostawiająca* – C; *zastawiająca się* – A; *zostawująca* – B

[77] O Filipomenie świadczą historyje, że cnota jego i wspaniałość taką mu była i u nieprzyjaciół nawet zjednała powagę, że kiedy pewnego czasu, przeciwko Messeńczykom w potrzebie na nieprzyjaciela następując, potęgą (której wytrzymał nie mógł) wsparty w fosę jedną wpaść z koniem musiał, a nieprzyjaciele, znalazwszy go, za tego, kim był, uznali, respektem cnoty i poszanowaniem godności jego zdjęci nie tylko zabijać, ale i tykać się go nie śmieli. *Quem iacentem Messenii, seu metu virtutis, seu verecundia dignitatis, interficere ausi non sunt.*

Przykład  
o Fil<ipo>m<e>nie

lustin[us], lib[er] 34

[78] Podobnym sposobem stało się niemal z Maryjuszem, albowiem posłany sługa miejski, aby go był w domu Miturnijusza niespodzianego zabił, przystąpiwszy do niego, tak dalece się powagi i cnoty jego uląkł, że porzuciwszy żelazo, z osobliwym jakimi strachem uciec musiał. *Quem ille aggredi non sustinuit, sed claritate viri obcaecatus, abiecto ferro attonitus inde ac tremens fugit.*

O Maryjusz

Vall[erius] Max[imus]

[79] Augustus cesarz takiej wspaniałości i powagi przez cnotę i godność dostąpił, że wojsko całe wejściem jednym ustraszyl i do posłuszeństwa przyprowadził. *Divum Augustum vultu et aspectu Actiacas legiones exterruisse.*

O Augustie

Tacit[us], 1 „Ann[alium]”

[80] Julijusz nie mniej dokazał, który także jednym słowem bunty całego wojska przez powagę swoją poskromił. *Julius Caesar pari maiestate seditionem exercitus uno verbo compescuit.*

O Julijuszu

Tamże

[81] Jednym słowem: nie groźbą tylko albo postacią, nie osobnością samą albo wymyślną jaką polityką, przymuszona, wielkim ludziom przychodzi powaga, ale męzną, roztropną i pracowitą cnotą.

[82] Już było dobrze zeszło z południa, kiedy <Artakses>, dokończywszy swej rozmowy, dał znak, że już się było nieco spóźniło, zaczym i <Ewander>, nie prawie nie replikując, tylko pokazawszy wielkie ukontentowanie z mowy <Artaksesowej>, ruszył się z nim wespół z ogrodu, a idąc do fortki, u której ich karety czekały, prosił <Artaksesa>, aby znowu wieczorem, jeśliby miał czas, mógł się z nim znisć w ogrodzie, ale wywiódłszy <Artakses>, że miał trudności, które mu do tego poniekąd były przeszkodą, rozjechać się tylko musieli – i tak już tego dnia widzieć się z sobą nie mogli.

[77] (marg.) Przykład o Fil<ipo>m<e>nie – popr. wyd. (na podstawie A w tekście poniżej):

Przykład o Filemonie – B C. (wspólny bł. znaczący); brak w A

Filipomenie – A: Filemonie – B C. (wspólny bł. znaczący)

Messeńczykom – A C; Messeńczyków – B (bł.)

go nie śmieli – A B C; go śmieli – D (bł. opust.)

[78] niemal z – B C; niemal i z – A

Miturnijusza – B C; Mintarnijusza – A (bł.); Miternijusza – D (bł.)

[79] (marg.) O Augustie – B C; brak w A

[80] (marg.) O Julijuszu – B C; brak w A

(marg.) Tamże – B C; brak w A

[81] albo postacią – B C; ale postacią – A (bł.)

mężną, roztropną – A B C; męzną i roztropną – D (bł. dod.)

[82] kiedy <Artakses> – popr. wyd.; kiedy Ewander – B C

<Ewander> – popr. wyd.; Artakses – B C

nie prawie – B C; prawie – D (bł. opust.)

<Artaksesowej> – popr. wyd.; Ewanderowej – B C

<Artaksesa> – popr. wyd.; Ewandra – B C

wywiódłszy <Artakses> – popr. wyd.; wywiódłszy Ewander – B C

do tego poniekąd były – C; do tego były – B

## ROZMOWA SIÓDMA

[1] Właśnie było sześć niedziel sejmu minęło i już skłaniać się miał do konkluzyj, kiedy jeden znaczny człowiek przyjeżdżał do dworu i stanąwszy niedaleko od miasta, miał wjazd swój odprawować i gotował się na to z niemłą pompą. O czym wiedząc, Artakses zlecił jednemu z domowych swoich, aby był przeciwko niemu z komplementem wyjechał. I właśnie wtenczas, kiedy to rozkazał, o godzinie trzeciej jakoś z południa, przyszedł do niego Ewander, przeciwko któremu porwawszy się Artakses i przyprowadziwszy go do pokoju, opowiedział mu, że Filotarses (to było imię przyjeżdżającego) miał za dwie godziny wjazd swój odprawować do miasta. Na co Ewander: „Już też to rzecz niepodobna wypowiedzieć, z jaką próżnością ci ludzie zakładają sobie punkt honoru w tym, aby coś nad ludzi pokazać się i z tak wielką subijeccją i siebie, i ludzi trudzić wjazdami już dobrze znajomemi. Ale i ja, abym uczynił w tym gust temu, co się tym rad pasie, posłę też i mego z oracją za miasto przeciwko Filotarsesowi. Ja zaś przyznam się, że zawsze uciekam przed tymi wjazdami, mając to za próżność zwyczajną i dumę niepotrzebną, z której mało co honoru przybędzie, bo prawie niemal jedniż ludzie przeciwko wszystkim wyjeżdżają. Atoli jednak posłę też i ja, abym w tym ukontentował przyjaciela, kiedy widzę, że mu to zdrowia przyczyni, a mnie go nie ujmie”. Rozśmiał się Artakses, usłyszawszy te słowa Ewandra, i rzekł: „To rzecz prawdziwa, że się znajduje i w tych blażeńskich rzeczach jakaś chciwość próżnej sławy u niektórych ludzi, ale i Filotarses dosyć ma takowych dymów, co się niemi rad pasie, bo jest człowiek chciwy sławy i w małych rzeczach rad by był głośny”.

[2] A Ewander na to: „Zaprawdę bardzo się myli każdy, co rozumie, że sława przymuszona jest chwalebna – insza być sławnym, a insza być chwalebnym! O, jako wiele jest ludzi cnotliwych, co o nich ani przebakną słowa, a znowu jako jest wiele ledajakich, co za pieniądze i fortunę sławy nabywają. Nie jest tedy zawsze sława przy cnotcie, widzę, że z fortuną na poły chodzi; chwała zaś przy cnotcie mieszka i nie potrzebuje tego pospolitego bębenka, co się sławą nazywa”.

– „To takim sposobem – rzecze Artakses – insza rzecz jest chwała, a insza sława.

### Rozmowa VII

[1] *rozkazował* – B C; *rozkazał* – D (bl.)

*trudzić* – B C; *trudnić* – D (bl.)

*Atoli* – C; *Oto li* – B (bl.)

*sławy* – C; *chwały* – B

*ale i Filotarses* – B; *ale Filotarses* – C

[2] *widzę, że z fortuną* – B; *widzę, z fortuną* – C

i wedle takowego zdania: za szczęściem częściej idzie sława aniż za cnotą<sup>3]</sup>. Co usłyszawszy. Ewander, a nie chcąc opuścić okazji do dyskursu tak moralnego i pięknego, temi słowy rzecz w dyskurs wprowadził.

[3]

**ROZMOWA VII**  
**O POWINOWACTWIE SŁAWY Z FORTUNĄ**  
**ALBO**  
**RÓŻNOŚCI MIĘDZY CHWAŁĄ A SŁAWĄ**

Jeszcze dotąd nie wiem, czego by pierwiej w czym szukać: sławy li w szczęściu czy li szczęścia w sławie. Trudno zgadnąć – oboje to potrzebne i oboje też wątpliwe. Jeżeli sławy w szczęściu, jakoż znaleźć w rzeczy tak odmiennej rzecz tak lotną? O tamtej mówią: *volubilis errat*, o tej zaś: *momentis constat*. A jeśli pierwiej w sławie szczęścia poszukać przydzie, a jakoż postrzec w rzeczy tak lotnej rzecz tak często mieniającą się? Cóż tu czynić? Obojga nam potrzeba: bez fortuny niemasz sławy – mówić o nas nikt nie będzie, i owszem, ani z nami. *Ceteri libentius cum fortuna nostra, quam nobiscum*. Od sławy też począwszy, nie zawsze się powiedzie – często sława nieszczęście przyciąga. *Non minus periculum ex magna fama, quam ex mala*. Owo zgoła skądkolwiek obojga pociągniesz, nie pokaże się jedno bez drugiego: i do szczęścia sławy, i do sławy szczęścia potrzeba. Są tak złączone te dwie rzeczy i mają tak ścisłą parentelę, że naturą, skutkiem, przyczyną, okolicznościami wyraża jedno z drugim oczywiste powinowactwo.

[+] Obaczmy naprzód, co li jest sława i jako na szczęściu polega. Sława nie innego nie jest, tylko jakieś rozgłoszenie rzeczy albo imienia z podziwieniem, wedle szczęścia większe albo mniejsze. A jeśli sława jest głosem pospolitym, jakże może rozkrzewić się bez szczęścia? Nie może nikt o nikim mówić, aż go uważy; do uwagi trzeba fortuny, bo trafunkiem dzieje się, że się jednym mniej, a drugim więcej podobamy. Więc że i ten trafunek pokazania się komu rzadszym albo potoczniejszym na szczęściu zawisł, toć pewnie i na fortunie, i dlatego owo mówią: „Szczęście ma do ludzi”, jakoby nikt nie mógł być sławny, aż się upodoba, a do upodobania potrzeba fortuny. Co i Tacyt w Wannijuszu królu pięknie uważyl, przyznając, że póty był sławny, póki fortunę miał do pospółstwa, ale skoro ją stracił przez uprzykrzenie pospolite i jego postępów odmianę, zarazem też

Z szczęściem ma powinowactwo sława i jakim sposobem

Tacit[us],  
1 „Hist[oriarum]”

Tacitus

Definicja sławy

Jako do ludzi trzeba mieć szczęście, tak i do sławy

Przykład o Wannijuszu królu

za szczęściem częściej idzie – B C; za szczęściem idzie – D (bl. opust.)

[3] (nagłówek) *Rozmowa VII. O powinowactwie sławy z fortuną albo różności między chwałą a sławą* – B C; 6. *O powinowactwie sławy z fortuną albo różności między chwałą a sławą* – A; *O powinowactwie sławy z fortuną albo różności między chwałą a sławą. Rozmowa VII* – D (bl. szkyl)

(marg.) *Z szczęściem ma powinowactwo sława i jakim sposobem* – C; brak w B i A

(marg.) *Tacit[us], 1 „Hist[oriarum]”* – C; brak w A i B

(marg.) *Tacitus* – C; *Tac., 1 Hist.* – B (bl. powt. za marg. bezpośrednio wyżej, choć dotyczący go fragment tekstu nie został w B odnotowany); brak w A

[4] (marg.) *Definicja sławy* – B C; brak w A  
tylko jakieś rozgłoszenie – A C; tylko rozgłoszenie – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)

(marg.) *Jako do ludzi trzeba mieć szczęście, tak i do sławy* – B C; brak w A

*jeśli* – B C; *jeżeli* – A

(marg.) *Przykład o Wannijuszu królu* – B C; brak w A

- Tacit[us].*  
12 „*Ann[alium]*” przestał być sławnym. *Prima imperii aetate clarus acceptusque popularibus, mox diuturnitatem in superbiam mutans et odio accolarum, simul domesticis discordiis circumventus.*
- Przykład o Lukanie  
*Tacit[us].*  
[*iber]* 15. „*Ann[ales]*”  
li. O czym świadczy historyk, że sława Lukanowa, którą zbyt słyszał, przywiódła go do złej fortuny. *Lucanum propriae causae accendebant. quod famam carminum eius premebat Nero.* Aż i tu znowu fortuna złym okiem poziera za sławą i po staremu się do niej interesuje: złe li, dobre li – przybędzie: wszędzie ją za sławą widzimy.
- Porównanie sławy z fortuną  
Fortuna ludzi psuje, także i sława zbytnia  
*Val[erius].* [*iber]* 9  
*Seneca*  
[7] Wywyższa ludzi sława, wywyższa i fortuna; poniża ta, poniża i tamta. Jest jakaś opinia, która i niegodnym podczas sławę przynosi, i znowu – jest jakieś nieszczęście, przez które godność zagrzebana i zatajona zostaje. Jest ambicja dla sławy, jest ambicja dla fortuny; fortuna ludzi psuje, psuje nie mniej i sława. Annibal, szczęściem i sławą pod Kannami wyniesiony, tak się był zepsował, że z obywatelami ojczyzny swej własnej inaczej, chyba przez tłumacza albo kancle-rza, mówić nie chciał. *Fortuna, nimium quem fovet, stultum facit.*
- Jak o fortunę, tak i o sławę ludzie dbają  
*Seneca*  
*Tacit[us]*  
[7] Jeżeli tedy takie jest fortuny i sławy podobieństwo, nie dziw, że jako fortuna przeciwna często cnotcie, tak też nie mniej i sława: jako fortuny nierychło – raz straconej – nabędzie, tak też nie mniej i sławy. Tak tej, jako i tamtej szanować potrzeba. *Fortuna vitrea est: cum splendet, frangitur.* A jako o fortunę, tak nie mniej trzeba dbać i o sławę. *Unum insatiabiliter parandum: prosperam sui memoriam.*
- Genealogia Sławy i Chwały  
Sława – córka Fortuny, a Chwała – Cnoty, i jakim sposobem  
[8] Wielka zaprawdę koneksyjacja tych dwóch rzeczy i niejaki powinowactwo Fortuny i Sławy, w której genealogiją jeżeli wejrzeć chcemy, obaczymy tam, że Cnota i Fortuna, z jednym mężem mieszkając, to jest Wyrokiem, rodzą dwie córki, ale różne od siebie: Cnota – Chwałę, Fortuna – Sławę. Chwała tedy i Sława są dwie siostrze jednegoż ojca, ale różnych matek, bo Cnoty jest córka Chwała,
- 
- być – A C; był – B (bl.)  
*mutans et odio* – popr. wyd. (na podstawie A i C); *mutans et odis* – A (bl.); *mutuans et adeo* – B (bl.); *mutuans et odio* – C (bl.)
- [5] (marg.) Przykład o Lukanie – B C; brak w A  
(marg.) *Tacit[us].* [*iber]* 15. „*Ann[ales]*” – B C; brak w A  
*accendebant* – B C; *accedebant* – A (bl.)
- [6] (marg.) Porównanie sławy z fortuną – B; Porównania sławy z fortuną – C (bl.); brak w A  
*poniża ta, poniża i tamta* – B C; *poniża ta i tamta* – A  
*zagrzebana* – C; *zagrzebiona* – A; *zagrzewała* – B (bl.)  
(marg.) *Fortuna ludzi psuje, także i sława zbytnia* – B C; brak w A  
*ludzi psuje, psuje nie mniej* – A B; *ludzi psuje, nie mniej* – C (lekcja bl. przy tożsamości A i B)  
(marg.) *Val[erius].* [*iber]* 9 – B C; brak w A  
*swęj* – B C; *swojej* – A  
(marg.) *Seneca* – B C; brak w A
- [7] (marg.) *Jak o fortunę, tak i o sławę ludzie dbają* – B C; brak w A  
(marg.) *Seneca* – B C; brak w A  
*A jako* – A C; *I jako* – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)  
(marg.) *Tacit[us]* – B C; brak w A
- [8] (marg.) *Genealogia Sławy i Chwały* – C; *Genealogia Sławy i Chwały* – B (bl. literowy); brak w A  
*wejrzeć* [B; *weźrzeć*] *chcemy* – B C; *wejrzeć mamy* – A  
(marg.) *Sława – córka Fortuny, a Chwała – Cnoty, i jakim sposobem* – B C; brak w A  
*ale różnych* – B C; *a różnych* – A

Fortuny – Sława. Wyrok, który łacinnicy *Fatum* nazywają, kiedy się łączy z Cnotą, ma córkę Chwałę, kiedy z Fortuną, ma córkę Sławę. Siostry są rodzone Chwałą i Sławą, ale różnego geniuszu, bo je też różne matki porodziły.

[9] Cnota jest własną i prawdziwą panią: od wieków z Wyrokiem mieszkająca, wolna sobie – *actus liberi animi*, której posesyja i dziedzictwo jest Umysł, w którym przemieszkwi, który wprawuje, sposobia do dobrego, do szczęśliwości albo chwały dysponuje i zań niejako wydaje córkę swoją, to jest Chwałę, z którym zaś ona wiecznie przemieszkwi i zowie się: *coniugium Animi et Gloriar* – społeczność Umysłu z Chwałą.

[10] Fortuna zaś jest niewolnica nie od początku z Wyrokiem zostawająca, ale od zebranych przyczyn i siłu przypadków zgromadzonych zawojowana, którą Wyrok ma sobie jako za niewolnicę jedną. Co i sam Plutarchus świadczy, że fortuna jest rzecz albo skutek jakiś z siłu przyczyn sprawiony i do końca pewnego niejako przymuszony od wyroku. *Est itaque fortuna ex casualium numero*. Jest tedy Fortuna niewolnica Wyroku, z którą on przymuszonym sposobem, a nie tak wolnym jako z Cnotą, mieszka i ona też nie tak doskonałą córkę rodzi jako Cnota, ale obłudniejszą i fałszywą niejako, to jest Sławę, do której także Umysły ludzkie za zięciów sobie łapa i z nimi ją jednoczy.

[11] Ta jednak jest różność Umysłu z Chwałą i Sławą żyjącego, że Umysł godny chwały żyje z Chwałą nieśmiertelnie, szczerze, doskonale: żadna go obłuda ani złość ludzka od niej nie odstrychnie, nie potępi, nie osławi ani opacznie wytłumaczy, bo chociażby złość Fortuny przez córkę swą Sławę chciała go zdeptać i zatrzeć Cnotę, w sumnieniu jako fortecy albo skarbcu swoim cenę i klejnot nienaruszony Chwały zachowa mu.

[12] I dlatego owo świadczy Tacytus, że Germanikus, zwojowawszy narody między Renem i Albą, rzekami, po tak sławnym czy li chwalebnym zwycięstwie, kiedy mu wedle zwyczaju Rzymian trofeum na znak zwycięstwa wystawiać

Jako jest Cnota panią, a Fortuna niewolnicą

Definicja fortuny

Plutarchus

Pokazuje się, jako Wyrok jest mężem Cnoty i Fortuny i jako ma za córki Chwałę i Sławę

Jako Umysły są zięciami Wyroku i jako jedne pojmują Chwałę, drugie – Sławę

Różność Umysłu z Chwałą albo Sławą mieszkającego

Germanikus sławę od chwały przykładem swym czyni różną

[9] *od wieków z Wyrokiem mieszkająca* – B C; *od wieków przejrzaną, z Wyrokiem mieszkająca* – A

*posesyja* – A B; *profesyja* – C (bl.)

*wprawuje* – B C; *uprawuje* – A

*sposobia do dobrego* – A; *sposabia do dobrego* – B C (wspólny bl. znaczący)

[10] (marg.) *Jako jest Cnota panią, a Fortuna niewolnicą* – B C; brak w A

*zostawająca, ale od zebranych przyczyn i siłu przypadków* – B C; *zostająca i siłu przypadków* – A (bl. opust.)

*którą Wyrok* – A B; *która Wyrok* – C (bl.)

(marg.) *Definicja fortuny* – B C; brak w A

(marg.) *Plutarchus* – B C; brak w A

(marg.) *Pokazuje się, jako Wyrok jest mężem Cnoty i Fortuny i jako ma za córki Chwałę i Sławę* – B C; brak w A

*niewolnica* – B C; *niewolnicą* – A

(marg.) *Jako Umysły są zięciami Wyroku i jako jedne pojmują [C: pomują] Chwałę, drugie – Sławę* – B C; brak w A

*obłudniejszą* – A C; *obłudniejsza* – B (bl.)

[11] (marg.) *Różność Umysłu z Chwałą albo Sławą mieszkającego* – C; *Różność Umysłu i Chwałą albo Sławą mieszkające[go]* – B (bl.); brak w A

*Cnotę* – A C; *Cnota* – B (bl.)

*nienaruszony* – A B C; *nienaruszonej* – D (bl.)

[12] (marg.) *Germanikus sławę od chwały przykładem swym czyni różną* – B C; brak w A  
*zwojowawszy* – A B D; *zwojowańszy* – C (bl.)

przyszło, nim napis albo pamiątkę słowy wyrażoną do tego przydał, piękną i moralną uczynił refleksją. jeżeli sławie czy li chwale imię swoje miał zalecić: *Debellatis inter Rhenum Albinque nationibus exercitum Tiberii Caesaris ea monumenta sacravisse. De se nihil addidit. metune invidiae an ratus conscientiam facti satis esse* – nie chciał napisać nic o sobie, tylko o wojsku, przynajmniej, że to nie on, ale wojsko jego pamiątkę wystawiło, kontentując się sam sumnienia swego chwałą i wiedząc dobrze, że zazdrość obłudną sławą, od fortuny naprawioną, mogła mu prawdę i szczyrość dzieł jego zafalszować. Ale chwała w umyśle żyjąca nie mogła mu nigdy uchybić ani jego cnotę pamięci niesprawiedliwą obłudą zalterować i dlatego wojsku sławę, a sobie chwałę za nagrodę zostawił, jakoby chciał rzec: „Niech tą obłudną Fortuny córką, bałwanem jednym swej próżności popisuje się światu lekkomyślne pospólstwo, ja się tym nie ukrzywdzę, chociaż sobie tylko sprawiedliwą doskonałej Cnoty córkę, to jest prawdziwą Chwałę, na świadectwo odważnych czynów w społeczność umysłu mego przysposobię”. Owóż córka chwalebnej Cnoty Umysłowi wielkiego Cesarza za żonę wydana!

[13] Patrzymyż, jeśli tyło może fortuna z swą sławą! Lucyusz Sylla, mniej w cnotę, a więcej w fortunę ozdobiony, tyran rzeczywistej rzymskiej, szczęściem sławny, ale nie chwalebny cnotą za to tylko, że mu ślepe szczęście Jugurtę ułapić przypadkiem dało i więźniem oddać go Maryjuszowi pozwoliło, aż zarazem taką chciwością marnej i obłudnej sławy uniósł się, że nie wierząc i obawiając się, aby tego przypadkowego uczynku jego nie pominęła pamięć potomna, na kamieniu w sygnet wprawionym wyrysować sobie rzecz i wyrazić nie mniej obrazem, jak literami rozkazał. Tyran jeden, nie – rzekę – sławy, ale zdrowia niegodny, tak sobie ambycją swoją tę córkę Fortuny upodobał, że konterfekt jej chciał mieć na palcu. Owóż córka niesprawiedliwej Fortuny Umysłowi bezcennego tyrana za żonę wydana! Otrzymał, czego pragnął: dała-ć mu ją Fortuna, ale długoż z nią pomieszkał, stawszy się obłudnego szczęścia niewolnikiem? Oraz kiedy był i zwycięzcą wolności rzymskiej, do tej przyszedł sławy, że i sam Kato, młodym jeszcze będąc, z Sarpedonem, preceptorem swoim, pokłonić mu się musiał. Ten ci to Kato, co by był tego, dojrzałym będąc, nie uczynił, naznaczony tylko Cnocie za zięcia, wtenczas, póki rozumu nie miał, bałwanowi Fortuny kłaniać się przyszedł i z pospólstwem zarówno jego sławie dziwować się. Wtenczas – kładę – Fortuna rozumiała, że się jej Cnota kłaniała. Bynamniej, krótko było tego splendoru, obmierzył niedługo i jako wszystkich tyranów koniec: lata szczęściem pisane nieszczęściem swym zapieczętował. Z laty go fortuna, a z fortuną sława opuściła. Tak to

*Debellatis* – A C; *Debellatis* – B (bl.)

(marg.) *Że chwala jest rzecz prawdziwa, a sława czasem obłudna* – B C; brak w A  
zostawił – A C; *zostawić* – B (bl.)

*popisuje się* [C bl. literowy: *propisuje się*] *światu* – A B C; *popisuje światu* – D (bl. opust.)  
*sprawiedliwą* [B bl. literowy: *skrawiedliwą*] – B C; *sprawiedliwa* – A (bl.)

(marg.) *Chwała jest oblubienica Umysłu zacnego* – B C; brak w A

[13] *jeśli tyło* – B; *jeśli tyle* – C; *jeżeli tyło* – A

(marg.) *Przykład sławy fałszywej w Sylli pokazuje się* – B C; brak w A  
*Maryjuszowi* – A; *Marcusowi* – B D (bl.); *Marcuszowi* – C (bl.)

*był tego, dojrzałym będąc, nie uczynił* – A C; *był dojrzałym tego nie uczynił* – B (bl.)  
*jego sławie* – B C; *sławie jego* – A

(marg.) *Sława złych nietrwiała i szkodliwa* – B C; brak w A  
*obmierzył* – B C; *obmierzył* – A

Że chwala jest  
rzecz prawdziwa,  
a sława czasem obłudna

Chwała jest oblubienica  
Umysłu zacnego

Przykład sławy fałszywej  
w Sylli pokazuje się

Sława złych nietrwiała  
i szkodliwa



być Fortuny więciem, tak ufać obłudnej Sławie! *Fortunam citius reperi<a>s, quam retineas.*

[14] Ale i *Antonius Primus* chciwy sławy, że jej zbyt pragnął, prędko ją utracił, o którym świadczy historyk: *Nimius commemorandis quae meruisset.* Bo *Wespazyjanus*, który go pierwiej kochał i którego laska w sławę go wybiła, prędko po tym z afektem swoim i sławę mu odebrał.

[15] Nie jest chwałą sława przymuszona, nie będzie sławą prawdziwą, jeżeli jej dobrowolny umysł nie przyzna. Siostry są Chwała i Sława: jeśli Sława z Chwałą nie będzie zgodna, nie może się zwać Sławą, tylko głosem i trąbą jedną fałszywych i malowanych powieści.

[16] Stać poznać, co za różność jest między Chwałą a Sławą i czym sobie te dwie siostrze podobne, i czym niepodobne. Niech nikt nie rozumie, aby to oboje jedno być miało. Wtenczas tylko jest jedno, kiedy Sława, nie patrząc na to, że jest Fortuny córka, złączy się z Chwałą i pogodzi – wtenczas się nazywać będzie mogła chwalebną i prawdziwą Sławą, ale jeśli nie – nie będzie, tylko doczesnym omamieniem i oszukaniem jakimiś. I nie darmo owo ci, co mądrze sławnych ludzi wysławiają, zwykli mówić, że ten albo ów zarobił sobie na nieśmiertelną sławę; i słusznie to sławie przydają nieśmiertelności *attributum*, jakoby dystinguując i rozeznawając sławę od sławy. Sława albowiem, co jest nieśmiertelną, zgadza się z Chwałą i prawdziwą pokazuje się jej siostrą – wtenczas jest nieśmiertelną i Chwale rodzoną, i owszem, jak jedno z Chwałą. Ta zaś, co tylko za wiatrem Fortuny i przypadkowym tej matki swej afektem obłudne echo swoje rozszerza, jest śmiertelną, fałszywą i niedoskonałą.

[17] Między chwałą tedy a sławą jest właśnie ta różność, która jest między szczęściem a szczęśliwością. Szczęście jest fortuna ślepa, niedoskonała, cnocie nieprzyjazna, niesprawiedliwa; szczęśliwość jest cnota, która jest szczęściem

*Seneca*

O *Antonijuszu*  
sławy nazbyt chciwym

*Tacitus*,  
+ „*Hist[oriarum]*”

Sława  
bez chwały prawdziwej  
jest fałsz i farba

Jaka dyferencja między  
Chwałą a Sławą

Sława jest prawdziwa,  
która się zgadza z Chwałą  
i że Chwała jest  
starsza jej siostra

Różność  
między cnotą a fortuną  
i między chwałą a sławą  
pokazuje się

(marg.) *Seneca* – B C; brak w A

*reperi<a>s* – popr. wyd.; *reperies* – A B C. (bl.)

[14] (marg.) O *Antonijuszu* [C bl. literowy: *Antonijusza*] *sławy nazbyt chciwym* – B C D; brak w A  
*prędko* – B C; *prędką* – A (bl.)

o którym – A C; i o którym – B (bl. dod.)

(marg.) *Tacitus*, + „*Hist[oriarum]*” – B C; brak w A

*Nimius* – A B C; *Nimis* – D (bl.)

*Wespazyjanus* – A D; *Wespezyjanus* – B C. (bl.)

[15] (marg.) *Sława bez chwały prawdziwej jest fałsz i farba* – B C; brak w A

*sławą prawdziwą* – A C; *sława prawdziwą* – B (bl.)

*Sława z Chwałą* – A B D; *Sławą z Chwałą* – C. (bl.)

*trąbą jedną* – B C; *trąba jedna* – A (bl.)

[16] (marg.) *Jaka dyferencja między Chwałą a Sławą* – B C; brak w A

*nazywać* – A C; *nazwać* – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)

*ale jeśli* – B C; *a jeśli* – A

*tylko* – B C; *tyło* – A

*dystinguując* – A B C; *dystyngując* – D (bl.)

*sławę od sławy* – A C; *sławę od chwały* – B (bl.)

(marg.) *Sława jest prawdziwa, która się zgadza z Chwałą, i że Chwała jest starsza jej siostra* – B C; brak w A

*jej siostrą* – A C; *jej być siostrą* – B (bl. dod. przy tożsamości A i C)

*Chwale* – A B; *Chwałę* – C (bl.)

[17] (marg.) *Różność między cnotą a fortuną i między chwałą a sławą pokazuje się* – B C; brak w A  
*która jest między* – B C; *co jest między* – A

umysłu i która i w nieszczęściu doskonałym szczęściem być może. Tak właśnie też chwała i sława podobną ma różność. Chwała jest doskonałość sławy prawdziwa, niewymyślna, nieobłudna; sława jest głos na fortunie i szczęściu rozślawnionego zasadzony, niepewny, niedoskonały, omylny i który czasem niesprawiedliwie godnych tępi, a niegodnych imię światu głosi. Ta tedy różnica pokazuje dowodnie, że taż jest parentela fortuny z sławą, która i cnoty z chwałą.

Czemu czasem Chwała  
z Sławą nie zgadza się

[18] Ta jednak jest różność, że Cnota, będąc panią, a Fortuna niewolnicą, ma zacniejszą córkę niż Fortuna i chociaż są sobie siostry rodzone, to jest Sława i Chwała, nieprzyjaźń jednak i antypatya matek czyni je często odmienne i między sobą często niezgodne. Cnota albowiem, że Fortunę niejako wojuje i nie ma jej życzliwej, aż ją przymusi, przeto ma ją sobie przeciwną i nieprzyjazną.

Sława prawdziwa  
z przykładu Aleksandra  
wywodzi się

[19] Dlatego Wielki Aleksander, który cnotą i odwagą prawdziwą zwyciężył Fortunę, miał ją już stateczną, bo ją sobie przez Cnotę zwojowaną trzymał na łańcuchu, dlatego też i sławę miał prawdziwą i doskonałą. I ten mógł się pochwalić, że miał wszystko czworo: Cnotę, Chwałę, Fortunę i Sławę. Obie matce z obiema córkami pozyskał i ze wszystkiego jedno uczynił, a to wszystko, że Cnota jego zwyciężyła Fortunę, która jest matka Sławy, co mu pięknie Plutarchus przyznaje: *Pro Alexandro disserendum est aegre ferente, si imperium gratis et a Fortuna accepisse videatur, quod multo sanguine venale et assiduus consecutus vulneribus.*

Plutar[chus], orat[i]o 2

Sława fałszywa  
z przykładu Daryjusza

[20] Miał też Daryjusz fortunę, miał bogactwa i pierwaj był niż Aleksander sławniejszy; cnoty mniej miał a więcej sławy, bo go fortuny i bogactw jego wielkość świata z podziwieniem wystawiła. Aleksander zaś, cnotą zwojowawszy Fortunę, wnet i córkę jej potym pozyskał – i Fortunę, i Sławę, i Daryjusza zwyciężył. O, jak bliskie Fortuny z Sławą powinowactwo! Opuściła Fortuna Daryjusza, opuściła i Sława; przeniosła się Fortuna do Aleksandra, przeniosła i Sława. I nie dziw, że mając panią i córkę pani przy sobie, iż łatwo zwojował niewolnicę i z córką. Dlatego też, pozyskawszy je i zwyciężywszy, w cnotcie i chwale, a nie fortunie ani sławie szczęśliwość swoją założył, albowiem kiedy zwyciężonego Daryjusza ukłote i martwe ciało obaczył, nie uwiódłszy się sławą, którą w rękę miał, chwałą się tylko i sumnieniem cnoty kontentował: zrzuciwszy na ciało zdjętą

Skromność Aleksandra  
przy sławie

która i w – B C; która w – A

głos na fortunie – A B; głośna fortunie – C. (bl.)

[18] (marg.) Czemu czasem Chwała z Sławą nie zgadza się – B C; brak w A

[19] (marg.) Sława prawdziwa z przykładu Aleksandra wywodzi się – B D; Sława prawdziwa z przykładu Aleksandra wywodzi się – C. (bl.); brak w A

też i sławę – A C; też sławę – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)

Cnotę, Chwałę, Fortunę i Sławę – A B; Cnotę, Fortunę i Sławę – C. (bl. opust.); Cnotę, Fortunę, Chwałę i Sławę – D (bl. szyk)

matka – B C; matką – A

(marg.) Plutar[chus]; orat[i]o 2 – B C; brak w A

[20] (marg.) Sława fałszywa z przykładu Daryjusza – B C; brak w A

fortuny i bogactw – A B; fortuna i bogactwa – C. (bl.)

zwojowawszy – A B C; zwojowawszy – D (bl.)

przeniosła i – A C; przeniosła się i – B (bl. dod. przy tożsamości A i C)

sobie, iż łatwo – A C; sobie, łatwo – B (bl. opust. przy tożsamości A i C)

(marg.) Skromność Aleksandra przy sławie – B C; brak w A

a nie fortunie ani sławie – A C; a nie w fortunie i sławie – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)

nie uwiódłszy się – B C; nie uwiódł się – A

z siebie suknią królewską, królewskie też nieszczęście nią przyodziął, tym w skromności swej sławniejszy, im w sławie pokazał się być skromniejszy. *Darium videns iaculis confixum, non Fortunae sacrificavit, non paeanem cecinit, sed chlamydem corpori suo detractam cadaveri iniecit, philosophice hoc exemplum regiae fortunae tegens.*

Plutarchus

[21] Tak nam trzeba dbać o sławę, aby była ponętą i przykładem do cnoty, a nie próżnością i maszkarą niedoskonałości naszej albo obłudną farbą niesprawiedliwej fortuny, ale mało takich, którzy by to właśnie upatrowali. Więcej ich dba o imię niż o chwałę, o głos niż o sławę, wolą być niegodnie sławni niż sławy godni, źle li, dobrze li czyniąc, jako fortuna posłuży, byle się sławy dosłużyć, byle tę trąbę próżną chwałą nadąć.

Co jest próżna chwała,  
a co sława

[22] Stąd poznać, jako sława za swoją fortuną idzie i często cnotę upośledzi, bo niegodni albo łakomi na sławę jako fortuny, tak i sławy zazdroszczą i sobie samym chcą ją mieć tylko obowiązana. Świadczy Pismo Święte, że tam, jeszcze w żywocie macierzyńskim, o sławę primogenitury ubiegali się dwa niewiniątka, i owszem, jeszcze się nie urodzili, a już wadzili się z sobą o sławę. *Collidebantur in utero pueri.* I znowu gdzie indziej jeden drugiego chciał ubiec, aby był starszeństwa sławę zyskał sobie. *Instante autem partu apparuerunt in utero atque in ipsa effusione infantum unus protulit manum.*

Natura ludzka jako  
do zazdrości,  
tak i do sławy  
chciwością swą skłonna

Gen[esis] 25

Przykład z Pisma Świętego

Gen[esis] 38

[23] Taką chciwość sławy natura ludziom dała, że z fortuną równo sławy pragną, o cnotcie rzadki kto pomyśli. Ambicja honoru, godności, sławy z niejaką zazdrością żądze ludzkie pobudza, że choćby do siebie nic chwalebne nie wiedzieli, kontentują się, byle drudzy, choć fałszywie, o nich dowiedzieli się i sławę ich jakokolwiek roznosili.

Chciwość sławy  
i ambicja  
jaka jest między ludźmi

[24] O Mucyjanie pisze Tacyt, że tak był chępliw i sławy z lada czego sobie szukający, że cokolwiek mówił, cokolwiek czynił, wszystko sobie w sławę i pochwałę popoliłą chciał obracać. *Mutianus omnium, quae dixerat fecerat[ue], arte quadam ostentator.*

Przykład o Mucyjanie

Tacit[us]

[25] O, jak szpetna i niemięska niedoskonałość! Nie lepiej-ż, że niewabiona przydzie Sława, niż że się tak usilnie proszona nie stawi? Umie ona ten upór –

Sława tak uporna,  
jak i Fortuna

(marg.) Plutarchus – B C; brak w A

[21] (marg.) *Co jest próżna chwała, a co sława* – B C; brak w A  
*to właśnie* – B C; *to w sławie* – A[22] (marg.) *Natura ludzka jako do zazdrości, tak i do sławy chciwością swą skłonna* – B C; brak w A*sława* – A C; *chwała* – B (bl.)*tak i sławy* – A B C; *tak sławy* – D (bl. opust.)*Pismo Święte, że* – A C; *Pismo, że* – B (bl. opust.)*jeszcze w* – B C; *jeszcze i w* – A*ubiegali się dwa* – A C; *ubiegali dwa* – B (bl. opust.)

(marg.) Gen[esis] 25 – B C; brak w A

(marg.) *Przykład z Pisma Świętego* – B C; brak w A

(marg.) Gen[esis] 38 – B C; brak w A

[23] (marg.) *Chciwość sławy i ambicja jaka jest między ludźmi* – B C; brak w A*Ambicja* – A B C; *A ambicja* – D (bl. dod.)[24] (marg.) *Przykład o Mucyjanie* – B C; brak w A*Mucyjanie* – A C; *Macyjanie* – B (bl.)

(marg.) Tacit[us] – B C; brak w A

[25] (marg.) *Sława tak uporna, jak i Fortuna* – C; *Sława tak uporna, jako Fortuna* – B; brak w A

nauczyła się go u Fortuny, wrodziła się w tę matkę. Przydzie do tego, co o nią nie dba, a starający się o nią nie zawsze ją mieć może.

Przykład o Temistoklesie

[26] Nieborak Temistokles, godny i wielki człowiek, dla sławy sypiać nie mógł: odjęła mu sen cudza sława. Biedził się, że swojej dostąpić nie mógł, choć się o nią godnie starał, a Milcyjades, prędko i nie dbając nic, zwycięstwa utrzymywał, trofea wystawiał. Sławę jego pierwiej Temistokles niż on Temistoklesową usłyszał. I nie dziw, że cudzą trąbą obudzony sypiać nie mógł, tak go ta albowiem koczyła, że bezsenne noce długo trawiąc, kiedy go spytano, czemu by wczas i sen sobie rozrywał, odpowiedział: „Milcyjadesa sława sen mi przerywa, nie da mi się wyspać, wstawać mi każe”. *Miltiadis trophaea de somno me excitant*. Nie wiem zaprawdę, w czym godniejszy pożałowania: czy że się sławy doczekać nie mógł, czy że się o sławę tak niepotrzebnie trapił – kiedy miał cnotę, miał chwałę. A cóż mu było po tym: tak obłudnej rzeczy cnoty swojej cenę powierzać, która czasem i najgodniejsze dzieła zazdrością pogrzebie, a najlekkożyślniejsze próżnością fałszywej chwały wystawi?

Val[erius] Max[imus]

O sławę się obłudną  
frasować nie jest męska

[27] Niemasz się na czym fundować – i wielkie czasem dzieła od zazdrości hańbę odniosą, kiedy Fortuna zawzięta na Cnotę zatka gębę Sławie. *Cuncta magnis imperiis obiectari solita*.

[28] Niedyskretne to usta, co się z imionami naszymi pieczęcią: prędko potępią, prędko wysławiają. A któż, jeśli nie pospółstwo, Sławę naszą piastuje? Przez ich usta rośnie, przez ich języki ubywa; niepewni to piastunowie. *Breves et infaustos populi amores*. Bardziej ci Fortunę adorują niż Cnotę, dlatego im też tę córeczkę swoją piastować pozwoliła i wolno im ją upuścić, wolno podnieść, ale Cnocie nic na to dbać nie potrzeba: ma ona swoją Chwałę, która w nieśmiertelności, nie w ustach, żyje i sama sobie najchwalebniejszą jest nadgroda.

Fortuna i wielkim dziełom  
czasem sławy zazdrości

Tacit[us], + „Hist[orianum]”

Jeśli pospółstwo  
może mieć w ręku  
cudzą sławę i jako

Tacitus

Cnota sama sobie sławą

Claudians

*Ipsa quidem Virtus pretium sibi solaque, late  
Fortunae securae nitet nec fascibus ullis  
exigitur plausuque petit clarescere vulgi,  
nil opis externae cupiens, nil indigna laudis.*

[29] Wielką czasem krzywdę ponosi Cnota od Fortuny, że jej tej pozornej pociechy swojej, to jest Sławy, często pozwolić nie chce, ale to jeszcze wątpliwa decyzja, jeśli to krzywdą nazwać się powinno, bo ta na Cnotę paść nie może. *In sapientem non cadit iniuria*. A jakóż tedy Sława krzywdę ma uczynić Cnocie,

Senec[a]

[26] (marg.) Przykład o Temistoklesie – B C; brak w A

Temistoklesową – A C; Temistoklesowi – B (bl.)

(marg.) Val[erius] Max[imus] – B C; brak w A

(marg.) O sławę się obłudną frasować nie jest męska – B C; brak w A

A cóż mu – A B; A iż mu – C; (bl.)

chwały – B C; chwalby – A

[27] (marg.) Fortuna i wielkim dziełom czasem sławy zazdrości – B C; brak w A

odniosą – B C; odnoszą – A

(marg.) Tacit[us], + „Hist[orianum]” – B C; brak w A

[28] (marg.) Jeśli pospółstwo może mieć w ręku cudzą sławę i jako – B C; brak w A

(marg.) Tacitus – B C; brak w A

(marg.) Cnota sama sobie sławą – B C; brak w A

nie potrzeba – A C; nie trzeba – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)

„Fortunae” – B C; „Fortuna” – A (bl.)

[29] Wielką – B C; Wielka – A (bl.)

(marg.) Senec[a] – B C; brak w A

kiedy ona sama przez się dziełem i doskonałością swoją kontentuje się? Jako owo powiedział o sławnym Rzymianinie poeta:

*Non illum praemia tantum,  
quam labor ipse iuvat: strepitus fastidit inanes.*

*Claudiamus*

[30] Jest o czym pomówić, którzy z tych większą krzywdę mają od Fortuny: czy li chwalebni i cnotliwi, kiedy o nich nie słychać, czy li pospolicy ludzi gmin, że im Fortuna o cnocie wiedzieć nie dopuszcza, że ją zazdrość przed niemi zasłania, że im szczerzej i prawdziwej godności widzieć nie da, że im to tylko, co się jej zda, słać i głosić każe, a od tego oczy im odwraca, co prawdziwie chwalebnym i sławnym zwać się powinno?

Kwestyja, kto ma większą krzywdę od Szczęścia: czy ci, co sławy cnocie nie przyznają, czy li cnota, że jej czasem nie ma

[31] Tych to krzywdą, co sławę roznoszą, a nie tych, co sławy godni, bo ci dosyć mają, kiedy się jednemu dobremu spodobają, niż kiedy o nich tłum nieuważnych i lekkomyślnych szacowników po rynkach i ratuszach rozprawuje. Dlatego wielki on wschodniego państwa cesarz dosyć sobie sławy być przyznawał, kiedy jego cnota, choć u jednego, byle cnotliwego, języka prawdziwy, a nie obłudny szacunek znalazła. *Melius est uni probo quam mille improbis placere*. Przeto tę powieść za jedno *emblema* umysłowi swemu przybrał, kładąc, że lepiej u jednego cnotliwego doskonałą aniż u tysiąca podłych ludzi fałszywą i malowaną mieć sławę

Lepiej mieć u jednego dobrego sławę niż u współstwa lekkiego

[32] Niech się, jako chce, Fortuna zawężmie, nie uczyni nam krzywdy przez swoją trąbę, kiedy Cnota w sumnieniu zupełną chwałę zachowuje. Aza jasne i niezamazane Słońce ponosi ujmę i uszczerbek jaki w swym niezaćmionym honorze, kiedy go płochy i przypadkowy obłoczek albo posępna chmura od światła świata potrzebnego i tak miłego zasłoni? Nie Słońce, ale świat ponosi krzywdę od tej zazdrościwej zasłony, że go w obaczeniu i uznaniu tak doskonałej światłości niesprawiedliwie upośledza. Rzecz tam prostak niejeden: „Niemasz dziś słońca”, podobno dlatego, że go on nie widzi, ale kto świadom mocy i doskonałości jego, wie dobrze, że i za chmurą będąc, przez pory swemi dosięga Ziemi promieniami. A cóż na tym, choć niejeden gruby i podły oracz albo pastuch jaki jasności mu jego nie przyzna, kiedy go Ptolomeusz albo Archimedes, albo ciekawy Kopernik i za chmurą obserwuje ani biegu i sławy jego w powieściach swoich nie zapomni?

Fortuna Cnocie nie może brać sławy

Podobieństwo Cnoty do Słońca

[30] (marg.) *Kwestyja, kto ma większą krzywdę od Szczęścia: czy ci, co sławy cnocie nie przyznają, czy li cnota, że jej czasem nie ma* – B C; brak w A  
*prawdziwej godności widzieć* [D bł.: *wiedzieć*] *nie da, że im to tylko, co się jej zda* – C; *prawdziwej cnoty nie odkrywa, że im to tylko, co się jej zda* – A; *prawdziwej godności widzieć nie da, że im to tylko, co się im da* – B (bł.)

[31] (marg.) *Lepiej mieć u jednego dobrego sławę niż u współstwa lekkiego* [C bł. literowy: *lekiego*] – B C; brak w A  
*roznoszą* – B C; *rozgłasza* – A (bł.)  
*obłudny* – A C; *omyślny* – B (bł.)

[32] (marg.) *Fortuna Cnocie nie może brać sławy* – B C; brak w A  
(marg.) *Podobieństwo Cnoty do Słońca* – B C; brak w A  
*zazdrościwej* – B C; *zazdrośliwej* – A  
*promieniami* – A B C; *promieniami* – D (lekcja bł.)  
*Kopernik i za chmurą* – A B; *Kopernik i z chmurą* – C (bł.)  
*obserwuje* [C bł. literowy: *obserwuje*] – A C; *obserwują* – B (bł.)

Claud[ianus]

*Quis enim livescere possit,  
quod numquam pereant stellae, quod Iup[iter] olim  
possideat caelum, quod noverit omnia Phoebus?  
Est aliquod meriti spatium, quod nulla furentis  
invidiae mensura capit.*

[33] Jasna jest cnota, oczyma jej dochodzić potrzeba; niesprawiedliwy świadek jest ucho – co ułapi, to powie. Nie dba cnota, aby o wielkich jej dziełach mówiono; kontentuje się, że wielkie umysły o niej wiedzą.

Idem

*In animis hominum pompa meliore triumphat.*

Jako Fortuna przez Sławę  
Cnotę hańbić zwykła

[34] I tać to jest przyczyna, że Cnota, mając sobie Fortunę i z córką jej Sławą za niewolnicę, dlatego często złością i ukrzywdzeniem obudwu przenaśladowana zostaje: tamta o tę nie dba i ta się też na tamtę uraza, wiedząc, że Cnota godna jest Sławy, nie tylko Chwały, dlatego jej Fortuna przeciwną często Sławę czyni, aby się na niej zemściła.

Przykład  
o Pelorze kartageńskim

[35] Świadczą historycje o Pelorze, gubernatorze abo rządcy morskich sił i okrętów u Annibala kartageńskiego pod komendą zostającym, że był człowiek cnotą i eksperycyją wojenną tak doskonały, że niemal Annibala przechodził samego. Szczęście jednak i sławę miał tak sobie przeciwną, że cokolwiek sprawił, choć najslawniejszego, zaraz to fortuna w opaczne tłumaczenie obróciła i naganę albo winę w nadgrodeń cnoty jego przyniosła mu. Pewnego tedy czasu, kiedy już chciała mu do końca zaszkodzić, tak przypadek sprawił, że Annibal wyprawił go z petylijskimi okrętami na pewną imprezę, którą on skończywszy chwalebnie prędzej nad zamierzony czas, między Sycyliją a włoską ziemią z Annibalem potkał się. Nie wierząc tedy Annibal z suspicyjej pewnej, którą miał o nim, aby tak prędko miał powrócić, ale podejrzaniem zdrady nagle uwiedziony, zabić go rozkazał. Niewinny a cnotliwy Pelorus traci żywot i sławę – zawistna fortuna mści się nad nim dwojako: i na imieniu, i na życiu. *Fortuna nulli obesse contenta est semel.* Az na koniec, nierychło odkryta niewinność jego a cnoty i zwycięstwa szczyra prawda Annibalowi żal nieuwagi, a zgubionemu Pelorowi nierychły honor przynosi, bo na mogile jego nad morzem wystawiona statua późno niewinność i chwałę jego smutną pamiątką światu wystawiła. Patrzmyż, jako często obłudna

Seneca

Val[erius] Max[imus]

(marg.) *Claud[ianus]* – B C; brak w A

[33] (marg.) *Idem* – B C; brak w A

[34] (marg.) *Jako Fortuna przez Sławę Cnotę hańbić zwykła* – B C; brak w A

[35] (marg.) *Przykład o Pelorze kartageńskim* – popr. wyd.: *Przykład o Pelonorze kartageńskim*

[D: *kartagińskim*] – B C D; brak w A

*Pelorze* – A B; *Pelonorze* – C (lekcja bł. przy tożsamości A i B)

*kartageńskiego* – A B C; *kartagińskiego* – D

*kiedy już chciała* – A B; *kiedy chciała* – C (bł. opust.)

*tedy Annibal* [C: *Anibal*] – A C; *tedy temu Annibal* – B (lekcja bł. przy tożsamości A i C)

*aby tak prędko miał* – C; *aby miał tak prędko* – A; *ale tak prędko miał* – B (bł.)

*Pelorus* – A D; *Petorus* – B C (bł.)

*nad nim* – B C; *na nim* – A

(marg.) *Seneca* – B C; brak w A

(marg.) *Val[erius] Max[imus]* – B C; brak w A

*odkryta* – A C; *okryta* – B (bł.)

*Pelorowi* – B C; *Polorowi* – A (bł.)

*wystawiona* – A C; *wystawioną* – B (bł.)

i niesprawiedliwa Sława, Fortuną przeciwną nadęta, i największego człowieka honor wynicować i ukrzywdzić umie! Może-ż być ściślejsza jako ta z Fortuną parentela? Nie wydaje-ż się tu Sława być własną jej córką?

[36] Nuż znowu obaczmy, jako z drugiej strony złym i niegodnym Fortuna i przez gwałt przynosi sławę, której wielkim ludziom niesłusznie podczas umyka. Piszą o owym lekkomyślnym postępku jednego człowieka, chciwością sławy omamionego, co kościół Dyjany w Efezie zapalił nie z inszej przyczyny, tylko aby był czymkolwiek sławny. Ten, wiedząc tedy, że go żadna jego cnota w chwałę zalecić nie mogła, udał się wszytek do Fortuny, aby był i przez zły sposób sławy dostąpił. Spalił go tedy, jako sobie postanowił, Fortunie i jej obronie ufając, który Cnocie imienia swego powierzyć nie był godzien. Za tak wielki i bezecny występpek stanął dekret rozkazujący imię jego na wieki zatrzeć, aby się występnej i jadowitej ambicylej dosyć nie stało – tak go Cnota skarać chciała, i słusznie, ale inaczej obróciła to Fortuna, bo trafunkiem potym, nie uważając tego, Teopompus, wielkiej wymowy i sławnego pióra historyk, o kościele Dyjany wspominając, i jego nie zapomniał, ale z fortuną wróciła mu się sława. Jednego zloczyńce imię zaginać nie mogło, a tak wielu godnych i sławnych ludzi zagrzebione imiona z pamięci ludzkiej wygasły! Stąd każdy osądzić może, że nie mniejsza jest sławy, jak i fortuny obłuda, i że często złych i niegodnych imiona niesprawiedliwą słyną sławą, a wielkie i godne chwały dzieła zazdrością starte i niepamięcią giną zamazane.

Przykład o Fortunie  
złym sławę zachowującej

Żli czasem sławni,  
a cnotliwi nie zawsze,  
i czemu

*Nulli pars aemula defuit unquam,  
quae gravis obstreperet laudi stimulisque malignis  
facta sequebatur quamvis ingentia livor.*

Claud[ianus]

[37] To powinowactwo albo korespondencyja sławy z fortuną czyni ludzi tak przewrotnych, że opuściwszy często cnotę, z fortuny obłudnej sobie szukają sławy. Drudzy zaś, chciwością sławy uwiedzeni, wszytkę szczęśliwość swoją w niej zakładają i tak sobie postępują, jako wiatr wienie, to jest, jako im prózna sława zadmuchnie. Prawdziwie takich wyraża owa francuska przypowieść: *Peu de fruit, beaucoup de bruit*, to jest: „Siłą puku, a mało pożytku”.

Sława niektórym jest  
okazyja do przewrotności

wynicować – B C; *nivecować* – A

[36] (marg.) *Przykład o Fortunie złym sławę zachowującej* – B C; brak w A

*przynosi sławę* – B C; *sławę przynosi* – A

*nie z* – B C; *z nie* – A

*w chwałę* [C bł.: *chwałę*] – A B C; *w chwale* – D (bł.)

*Cnocie* – A C; *cie* – B (bł.)

*Za tak wielki* – A B; *Za wielki* – C (bł. opust.)

*wymowy i sławnego* – B C; *wymowy, sławnego* – A

*zapomniał* – A C; *zapominał* – B (bł.)

*ale z* – A C; *aliż z* – B (lekcja bł. przy tożsamości A i C)

*Jednego* – B C; *Jedno* – A

(marg.) *Żli czasem sławni, a cnotliwi nie zawsze i czemu* – B C; brak w A

*i że często* – B C; *i często* – A

*słyną sławą* – A C; *sławą słyną* – B (szyk bł. przy tożsamości A i C)

(marg.) *Claud[ianus]* – B C; brak w A

*ingentia* – A D; *ingentiae* – B C (bł.)

[37] (marg.) *Sława niektórym jest okazyja do przewrotności* – B C; brak w A

*beaucoup* – rekonstr. wyd.; *beaucop* – A (bł.); *beavioup* – B C (wspólny bł.)

*Siłą puku* – A C; *sila puka* – B (bł.)

- Próżność niektórych, co zbytnie z lada czego sławy chciwi
- [38] Są niektórzy ludzie jako owe powietrzniki, co się tylko za sławą obracają. Mógłby im przydać *lemma*, aby było pełna *enblema*: *Ad auram*, to jest: „Za wiatrem”. Tacy i tam, i sam, skąd jeno wiatrek próżnej sławy zawieje, niestatecznym umysłem unoszą się, o niczym się nie pytają, tylko co o nich mówią, aby się czymś być pokazali i o sobie więcej rozumieli. Takim sława kiedy się pokaze, jest właśnie jako owe zwierciadło, co i z karła uczyni-ć olbrzymia i z małej główki wielką głowę. A cóż jest sława u lekkich ludzi, jeśli nie zwierciadło próżnej chwały: wedle niego się stroją, wedle niego przybierają, wedle niego stosują swe uczynki, nic nie dbając, byle o nich siłę mówiono; i wtenczas się sobie wielkimi widzą, kiedy ich fałszywy albo pochlebny język większemi, niż się znajdują, światu rozgłasza. Za tym następuje pycha i dumne o sobie rozumienie tak dalece, że drugi, zhytnią opinią sławy nadęty, namniejszy przypadek w sławę sobie obraca, i szczęście mu w tym pomaga. A wielki i godny człowiek, krwawą pracą i pracowitą cnotą znamienny, skromnością dzieła swe pokrywa i uszy sobie od sławy swej zatyka.
- Podobieństwo do zwierciadła
- Próżna sława jako pychę i ambicję rodzi
- Przypowieść Ezopa o musze
- [39] Piękna owo, co *Aesopus* opisuje, że mucha, kiedyś usiadłszy na osi u koła wozowego, wychwalała swą sławę temi słowy: „O, jaką ja to kurzawę i tuman czynię, choć na miejscu siedzę, a cóż dopiero, kiedy bym się ruszyła!”. Takie są właśnie i niektóre fantazyje sławy wiatrem nadęte: tak rozumieją, że co stąpią, to sławę przystąpią; sława się przed niemi nie może umknąć, i owszem, często, choć ona sama nie ma iść do czego, poniewolnie ją sobie łapają i głosić jej o sobie, choć niemasz co, każą, kiedy im to pole fortuna pozwoli.
- Żli do sławy jeden drugiego promowuje
- [40] Stąd idzie, że jako więcej jest złych niż dobrych na świecie, tak też więcej sławy częstokroć żli przed dobrimi uganiają, ho podobni zawsze podobnego wysławiają, godnego zazdrość sławić tak bezpiecznie nie dopuści. Pięknie *Tacitus*, wspominając Ottona, że miał u dworu Neronowego sławę, przyznaje, że dlatego, iż był tak przewrotny jako i dwór Neronów: *Prona in eum aula Neronis ut similem*. Tać to sympatyja sprawuje do złego sposobnych genijuszów, że się wzajemnie rozślawiają; ta antypatyja Fortuny do Cnoty, że o niej swym kreaturom prawdziwie i sprawiedliwie mówić nie pozwoli. Cnotliwi zaś nie mówią o sobie, ale wiedzą i milczą.
- Tacit[us], 1 „Hist[oriarum]”*
- Żli u złych mają sławę bardziej niż dobrzy

*Eurip[ides] in „Hip[er]ol[ytos]”*

*Neque enim auribus iucunda convenit dicere,  
sed ex quo aliquis gloriosus fiat.*

- [38] (marg.) *Próżność niektórych, co zbytnie z lada czego sławy chciwi* – C; brak w A i B jeno – A C; jedno – B (lekcja bł. przy tożsamości A i C) się nie pytają – A B; się pytają – C (bł. opust.)
- (marg.) *Podobieństwo do zwierciadła* – B C; brak w A głowę – A B; głowę może – C (lekcja bł. przy tożsamości A i B) lekkich – B C; wielkich – A (bł.)
- (marg.) *Próżna sława jako pychę i ambicję rodzi* – B C; brak w A nadęty – B C; nadętej – A (bł.)
- pomaga* – A C; *powaga* – B (bł.)
- [39] (marg.) *Przypowieść Ezopa o musze* – B C; brak w A *usiadłszy* – A B D; *usiadłszy* – C (bł.)
- jaką* [A: jako] *ja to kurzawę* – A C; *jaką ja kurzawę* – B (lekcja bł. przy tożsamości A i C)
- [40] (marg.) *Żli do sławy jeden drugiego promowuje* – B C; brak w A
- (marg.) *Tacit[us], 1 „Hist[oriarum]”* – B C; brak w A
- (marg.) *Żli u złych mają sławę bardziej niż dobrzy* – B C; brak w A *wiedzą* – A C; *widzą* – B (lekcja bł. przy tożsamości A i C)
- (marg.) *Eurip[ides] in „Hip[er]ol[ytos]”* – B C; brak w A *dicere* – A C; *dixere* – B (bł.)



[+1] Nie dba Cnota o pochlebną sławę, głębszego czegoś niż powierzchownego pozoru sięga, i owszem, choćby najwięcej Fortuna przypadkiem swoim przysposobiła sławy, nie ma to sobie za chwałę, kiedy pracą i cnotliwym usiłowaniem z zwyciężoną Fortuną sławy sobie nie przymusi – i dlatego też Fortuna mściwą i zazdrośliwą stawia się wielkim Cnoty naśladownikom i sławy im ujmuje po winnej.

Cnota nie dba,  
aby ją chwalono

[+2] Piszą o Tymoteuszu Atenijeńskim, że kiedy rzeczypospolitej relacją i rachunek rządu swego czynił, chcąc pokazać, że usiłną tylko cnotą, a nie fortuną żadną pracowicie sławy nabył, przy każdym z postępuku swego sprawieniu się te słowa przydawał: *Et in hoc Fortuna nullam partem habuit*, to jest: „I w tym Fortuna nie sobie przypisać nie może”, za co tak się potem na niego rozgniewała Fortuna, że w żadnej rzeczy sławy ani szczęścia mieć nie mógł. Pytam się, jeśli go tym skarala? Bynamniej, bo jeśli o nią nie dbał i pomocy jej zapierał się, kładąc sobie za niesławę, kiedy by mu była pomagała, toć opuszczony od niej nie mógł sobie kłaść za nieszcześnie, co sobie pierwaj kładł za sławę, kiedy był od niej nieopuszczonym.

Przykład o Tymoteusie

[+3] Zaprawdę sława bez dowodu oczywistego usilnej i mężnej cnoty jest jednym cieniem na ziemi albo bańką płynącą po wodzie, która albo za jednym obłoczkiem zniknie, albo za jednym wiatreczkiem zniszczeje.

Sława bez cnoty  
nietrwała

[+4] Fidyjasz, sławny i pamiętny *sculptor*, chcąc rzemiesłem i nauką swoją długą potomnym wiekom sławę po sobie zostawić, zrobiwszy statwę Minerwy albo Pallady misternym kunsztem i doskonałą proporcją ozdobną, na tarczy, którą w rękę trzymała, (miasto Meduzy) twarz swoją własną na pamiątkę i sławę dzieła swego wyrobił. Piękną zaprawdę statwę świata zostawił, ale nie mniejszą w niej i naukę, że na tarczy u cnoty imię i sławę swoją posadził, chcąc podobno przez to pokazać, że cnota nauki jego zwyciężyła sławę i że niemasz piękniejszego zwycięstwa jako cnotą sławę zawojować.

Przykład o Fidyjasie  
i jego statui

Trzeba sławę zwyciężyć,  
aby ją mieć  
powolną sobie, i jako

[+5] Przyznała to w Piśmie Świętym Salomonowi Saba królowa, że i on także na tarczy u cnoty sławę imienia swego zasadził był: *Vicisti famam virtutibus tuis!*

*Lib[er] Regum*

[+6] Jest i druga w tym Fidyjasza postępuku nie mniej piękna i moralna konsyderacja, że Fidyjasz, życząc sobie, aby sława i pamiątka jego nieśmiertelną zostawała, dlatego ją też nieśmiertelnej strażu, to jest cnotcie, powierzył, jako

Cnota,  
że jest nieśmiertelna,  
dlatego nieśmiertelną  
sławę czyni

[+1] (marg.) *Cnota nie dba, aby ją chwalono* – B C; brak w A  
*powierzchnowego* – A C; *powierzchnego* – B (lekcja bł. przy tożsamości A i C)  
*zazdrośliwą stawia się* – C; *zazdrośliwą stawia* – A (bł. opust.); *zazdrościwą stawia się* – B (bł.);  
*zazdrościwą stawia się* – D (bł.)

[+2] (marg.) *Przykład o Tymoteusie* – B C; brak w A  
*sobie przypisać* – A C; *przypisać sobie* – B (szyk bł. przy tożsamości A i C)

[+3] (marg.) *Sława bez cnoty nietrwała* – B C; brak w A

[+4] (marg.) *Przykład o Fidyjasie i jego statui* – B C; brak w A

(marg.) *Trzeba sławę zwyciężyć, aby ją mieć powolną sobie, i jako* – B C; brak w A  
*w niej i naukę* – A B C; *w niej naukę* – D (bł. opust.)

*tarczy* – A B D; *tarczej* – C  
*zawojować* – B C; *zwojować* – A

[+5] *u cnoty* – A C; *i cnoty* – B (bł.)

(marg.) *Lib[er] Regum* – B C; brak w A

[+6] (marg.) *Cnota, że jest nieśmiertelna, dlatego nieśmiertelną sławę czyni* – B C; brak w A  
*Fidyjasz* – A B D; *Fidyjusz* – C (bł.)

albowiem ta zginąć i umrzeć nie może, tak i sława w rękę jej zostająca, a fortuna nie z rąk wydarta, w imię nieśmiertelnej obraca się chwały.

[+7] Co i Dawid przyznaje, że Bóg nie chce patrzeć na chwałę człowieczą, aż wprzód obaczy jego cnotę: *In sancto apparui tibi, ut viderem virtutem tuam et gloriam tuam*. Nie odłącza cnoty od chwały, i owszem, ją pierwej kładzie, wiedząc dobrze, że jest matką chwały i że w jej władzy i sława, i fortuna zostaje.

*Psalmorum*] 62

Bez cnoty nie może być chwala

[+8] Ale i to godna rzecz uwagi, że to imię „Fortuna” nie znajduje się w całej Biblii, tylko raz, i to źle wspomniane: *Qui ponitis Fortunae mensam, ut bibitis super eam, numerabo vos in gladio et omnes in caede corruetis*. Sama Pisma Świętego powaga zdążyła się mieć jakąś ujmę w chwale, kiedy by była fortunę, rzecz tak płochą, i więcej, i lepiej wspomniła. Taka jest nie mniej i sława, która z fortuny albo afektacyjnej, a nie z sprawiedliwości ludziom przychodzi.

Pismo Ś[więte]  
to słowo „Fortuna”  
tylko raz mianuje, i to źle

*Isai[ae], cap[ut]*] 65

Ludzie wspaniali  
nie cierpią pochwały

[+9] Dlatego ludzie wiecy, kiedy ich z małych rzeczy pochlebnie chwali wspólność, czują jakiś wspaniały w sobie, rozumiejąc, że to fortuna ich, a nie żadna cnota tę sławę w pospolitych ustach wzbudza, i że bardziej o nich dla respektu aniżeli dla słuszości pospolity lud dobrze mówi. Jako tedy ta Sława płonna, co to jest Fortuny córką, niewiele chwały albo nie wielkim ludziom przynosi, tak kiedy o nich zazdrość albo lekkość opacznie rozumie albo przeciwnie ich imię przetrząsa, nie mają to sobie za niesławę, i owszem, lekce to sobie poważają, wiedząc dobrze, że prawdziwa sława jest trudny klejnot do szacunku i że pospolici ludzie albo zawiśni nie są doskonałymi jubilerami tej ceny, o której tylko świadomi cnoty szczyrze sądzić mogą.

Nie jest niesława, kiedy  
o lada co kogo  
nieslawnym tłumaczy

Respons Cyncerona  
jednemu, co go  
o niesławie przestrzegał

[50] Wspaniale postąpił sobie w podobnej okazji Cyncero, kiedy go Decyusz Brutus z konfidencyjnej przestrzegał, że u dworu Oktawijusza Cesarza miał jakąś niesławę, i przez list mu to oznajmował, poufale prosząc go, aby temu zabiegał, bo inaczej u Oktawijusza zostawałby był w złej reputacyjnej. Nic się tym nie zalterował, wiedząc, że nie on miał u nich niesławę, ale oni u niego, że go szacować i cnoty jego nie umieli, i dlatego te tylko słowa na to mu odpisał: *Te autem, mi Brute, sicut debeo, amo, quod istud, quicquid est, nugarum me scire voluisti*.

*Cicero, „Ep[istu]ll[ae]”*

*chwały* – A C; *sławy* – B (bl.)

[+7] (marg.) *Psalmorum*] 62 – B C; brak w A

*apparui* – B C; *aparui* – A (bl.)

(marg.) *Bez cnoty nie może być chwala* – C; brak w B i A

[+8] (marg.) *Pismo Ś[więte] to słowo „Fortuna” tylko raz mianuje, i to źle* – B C; brak w A

*wspomniono* – A C; *wspomniono* – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)

(marg.) *Isai[ae], cap[ut]*] 65 – C; brak w A i B

*super* – B C; *sup* – A (skrót ?)

*płochą* – A C; *płocha* – B (bl.)

*z sprawiedliwości* – A C; *z prawiedliwości* – B (bl.)

[+9] (marg.) *Ludzie wspaniali nie cierpią pochwały* – B C; brak w A

(marg.) *Nie jest niesława, kiedy o lada co kogo nieslawnym tłumaczy* – B C; brak w A

*córką* – A C; *córka* – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)

*albo nie wielkim* – A C; *albo niewielkim* – B (bl.)

*przetrząsa* – A C; *przetrząsą* – B (bl.)

*to sobie* – A C; *co sobie* – B (bl.)

*pospolici* – A B; *pospolicie* – C (bl.)

(marg.) *Respons Cyncerona jednemu, co go o niesławie przestrzegał* – B C; brak w A

*niego, że* – A B; *niego, i że* – C (lekcja bl. przy tożsamości A i B)

(marg.) *Cicero, „Ep[istu]ll[ae]”* – B C; brak w A

[51] Są drudzy, co sobie plotki za niesławę poczytają i niemi się tak turbują, jakoby największy wstyd popełnili, a to wszystko pochodzi z zbytnej bojaźni stracenia sławy, którą wielcy ludzie powinni gardzić, kiedy jest na lekkim fundamencie zasadzona. Nie umieją niektórzy czynić tej różnicy między Chwałą i Sławą, nie wiedzą, że Sława, kiedy nie idzie za Chwałą, nie może nikomu przydać honoru, bo nie jest córka Cnoty, ale obłudnej Fortuny.

[52] Przypadkowe dzieła nie mogą być chwalebne: sława jest rzecz często omylna i lada komu ją fortuna niespodzianie przyniesie. Bestyje nieme i zwierzęta nie mają rozumu, a przecię sława w historyjach ich nie zapomniiała. Sławne są one geśi, co *Capitolium* od Francuzów, zdradą na mury już wstępujących, krzykiem swym przypadkowym oswobodziły, co Manilijusza od niesławy uwolniły, śpiącą straż przestrzegły i obudzily, Rzym od zguby zachowały. Sławny jest koń Daryjuszów, co pana swego, w podlej fortunie będącego, jednym rzeniem królestwa, sławy i tak wiele bogactw nabawił. Sławna i ona kokosz, co niespodzianie na łono Agryp[p]iny przyleciawszy i jaje zniózszy, Agryp[p]inie Neronu za syna, Neronowi Rzym za koronę wywróżyła. Sławne one słonie, co Annibalowemu wojsku zamieszanie, rzymskiemu zwycięstwo przyniosły. Sławna jest wilczyca ona, co się Romulusowi matką stawiła, a Rzymowi pamiętną zostawiła. *Lupa vagitum secuta ubera admovit infantibus matremque se gessit*. Przyszaję i ja im sławę, ale nie chwałę; sławne to wszystko, ale nie chwalebne – i bestyje mogą mieć sławę, choć niegodne sławy, ale chwały mieć nie mogą. Tak rozumiem, że i ludzie niewiele mają honoru z sławy, kiedy je im przypadkowy los fortuny, który i na bestyje pada, przyniesie.

[53] To jest własna i męska sława, co się chwałą nazywa, i której ani fortuna przydać, ani nieszczęście ująć nie może, bo w sumnieniu swym jest doskonała. Ci zaś, co to są momentami sławni i konstelacyjami wielcy, a za wiatrem sławy jako chamaleontowie swe pozory mieniają, nie mogą się zwać inaczej, tylko dziwowskimi głośniami szczęścia i mają coś podobnego w postaci swej sławy do owych maszkar mięsopustnych, co ich wieczór królami, herkulesami, Rzymianami, a dzień dawnymi prostakami pokaże. Tak właśnie i Fortuna ubiera ludzi czasem

Plotki nikomu nie czynią niesławy, i owszem, lekce sobie wielcy ludzie wazą

Sława, trafieniem uczyniona, nie jest rzecz ludzi godnych

Bestyje nawet miały sławę, a przecię nie były godne

Przykłady o sławie różnych bestyj

*Florus, lib[er] 1*

Sława się mieni i podobieństwo jej z maszkar

[51] (marg.) *Plotki nikomu nie czynią niesławy, i owszem, lekce sobie wielcy ludzie wazą* – popr. wyd. według D; *Plotki nikomu nie czynią niesławy, i owszem, lekce sobie więcy ludzie wazą* – C (bl.); brak w A i B

[51-52] *Są drudzy ... ich nie zapomniiała* – A C; brak w B (bl.)  
*córka* – C; *córką* – A

[52] (marg.) *Sława, trafieniem uczyniona, nie jest rzecz ludzi godnych* – C; brak w A i B  
(marg.) *Bestyje nawet miały sławę, a przecię nie były godne* – C; brak w A i B  
*zwierzęta nie mają rozumu, a przecię* – C; *zwierzęta nie mogą cieszyć się chwałą, bo nie mają rozumu, a przecię* – A; brak w B

(marg.) *Przykłady o sławie różnych bestyj* – B C; brak w A  
*wiele* – B C; *wielu* – A

*Agryp[p]iny* – transkr. wyd.; *Aggrypiny* – A C (bl.); *Aggryppiny* – B (bl.)

*Agryp[p]inie* – transkr. wyd.; *Aggrypinie* – A B C (bl.)

*pamiętną* – B C; *herbem* – A

(marg.) *Florus, lib[er] 1* – B C; brak w A

*mogą* – A B C; *mają* – D (bl.)

[53] *chwałą* – A C; *sławą* – B (bl.)

(marg.) *Sława się mieni i podobieństwo jej z maszkar* – C; *Sława się mieni i podobieństwo do niej z maszkar* – B; brak w A

*owych* – A C; *onych* – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)

w tę maskarę sławy, którą im potym, ucieszywszy się, zdejmnie. Daleko doskonalsza i zacniejsza jest chwała, której żadna złość ani krzywda Fortuny odjąć nie może. W sławie zaś jaka omyłka, jaki fałsz, jakie oszukanie!

Przykład o kapłanie rzymskim, jako sławę Sabinom odjął przez zdradę

[54] Świadczą historjje rzymskie, że za panowania Serwijusza Tullijusza na gruncie Sabinów urodziła się była jedna krowa, piękności i proporcyjnej niezwykłej, o której *oraculum* pogańskie dało znać przez swych kapłanów, że kto ją był Dyjanie Awentyńskiej na ofiarę spalił, tego ojczyzna do sławy całemu światu niewyrównanej przysłaby była. Uwiódszy się tedy pan tej bestyjje chciwością sławy dla ojczyzny swojej, do Rzymu ją Dyjanie Awentyńskiej na ofiarę przywiódł, o czym dowiedziawszy się, kapłan rzymski zdradliwą radą napomniadł tamtego, aby ofiary nie czynił, azby sobie ręce w najbliższej rzecce omył, czego gdy on zwiedziony usłuchał, kapłan a Rzymianin, nim on powrócił, ofiarowawszy krowę Dyjanie, Rzymowi swemu tę (w której zakwitnął) sławę zdradliwą przysługą wyjednał. Trudno wiedzieć, które godniejsze było z obudwu królestw sławy – to wiem, że szczęśliwsze ją wydarło.

Przykład o Daryjusz

[55] Toż uczyniła i Daryjuszowi Fortuna, przez której on także fałsz i obłudę sławy dostąpił, bo kiedy dana była koniom w moc elekcyjja, aby pierwszy swym ozwaniem się pana swego ukoronował, alieć przywiedzionej klacze umyślny fortel wężem Daryjuszowego konia do najpierwszego zarżenia pobudził.

Przykład o konkurentach polskich do sławy ubiegających się zdradą

[56] Ale i polskich niegdy konkurentów, o sławę korony zawody puszczających, w spodziewanej sławie nasianych ości zdrada zawiodła, tak że ją sztuczniejszy, a nie ręczniejszy zawodnik otrzymał. Cóż nad to obłudniejszego, kiedy już i w zdradzie sława ma swoje gniazdo?!

Obłuda i nieszczyrość sławy

Emblema

[57] Nieszczyry to – widzę – świadek naszej doskonałości jest sława: uda rzecz, jako chce. Wywrotny to i chybki zbyt wózek, co się to na nim cnota i imię nasze do ludzi przejeżdża. *Volubile virtutis vehiculum*. Niepewny to pojazd, i nie dziw, bo się wszyszek na kołach obłudnej Fortuny toczy: jednych dowiezie, drugich wywróci. Są, którzy na nim, olimpijackich zawodów kurzawę wzbudziwszy,

[54] (marg.) *Przykład o kapłanie rzymskim, jako sławę Sabinom odjął przez zdradę* – B C; brak w A  
rzymskie, że za panowania – C; rzymskie, że panowania – A; rzymskie: panowania – B (bl. opust.)

była jedna krowa – A C; była krowa – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)

przywiódł – A C; przywiózł – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)

szczęśliwsze – A B (w rkpisie B po tym słowie zmienia się kopista: pierwszy daje lekcję *szczęśliwsze*, zapisując to słowo u dołu strony, tak by wskazywało, od jakiego wyrazu rozpocznie się strona następna, jest ono podkreślone; drugi kopista, rozpoczynający pracę od nowej strony, dał lekcję tożsamą z C: *szczęśliwie*); *szczęśliwie* – C; *szczęście* – D (bl.) (wydawca zdecydował się na wybór lekcji *szczęśliwsze*, gdyż jest ona poświadczona w przekazach należących do dwu różnych autorskich redakcji *Rozmów*)

[55] (marg.) *Przykład o Daryjusz* – B C; brak w A

[56] (marg.) *Przykład o konkurentach polskich do sławy ubiegających się zdradą* – B C; brak w A  
szuczniejszy – B C; stateczniejszy – A (bl.)

już i w – A B; już w – C (lekcja bl. przy tożsamości A i B)

[57] (marg.) *Obłuda i nieszczyrość sławy* – B C; brak w A

Wywrotny to – B C; Wywrotny i – A

wózek – A B D; worek – C (bl.)

imię nasze do – A C; imię do – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)

(marg.) „Emblema” – B C; brak w A

polerowniejsze nazad imię z prochu przywożają, a drudzy, i po niebie jeżdżąc, choć słonecznym splendorem glancowni, spadają na dół i zamierzonego kresu nie dopędzą.

*Metamorpho[ses]*

*Sunt quos curriculo pulverem Olympicum  
collegisse iuvat metaque fervidis  
evitata rotis terrarum dominos evchit ad deos.*

*Horatius. „Od[ae]” 1*

Ci, co po ziemi zawody biegali, głową dotykali Olimpu, a Faeton, co po niebie na ten wózek sławy tak się gorąco wydzierał, nieszczęścia swego pojazdem oszukany ledwie na ziemi głową oparł się. Widzę – trudno spuszczać się na sławę; niech sama, jako chce, biega. Cnota, i na miejscu chwalebna, nie potrzebuje tej kolaśki. Kto ją chce widzieć i poznać, niech ją przydzie obaczyć, niech się jej dotknie, a jeśli nie chce, niech o niej i nie mówi – nic ona o to nie dba, aby po niepewnych ustach z szczęściem obracała się; nie powiezie się sama na targ ani na jarmark, bo nie jest tak przedaźna jako fortuna ani żadnej sławy o cenie swej nie żąda. *Ipsa sibi tutissima merces*. Ma ona chwałę, którą się bez sławy obejdzie i której świadectwo jest doskonalsze niż wszystkie inne, które przez usta niedoskonałych szacowników o imieniu jej wychodzą.

Mniejsze dzieła często większą mają sławę niż większe szczęściem

Cnota nierada się chęplić

[58] Tym albowiem jest większa chwała od sławy doskonałość, że chwała jest istotne i szczyre cnoty uznanie i które – nawet choćby w sumnienu tylko było – przy swej sprawiedliwości jest zupełne. Sława zaś jest opinija i rozumienie niedoskonałe, które tyło z wielu mówiących ust ma swoją wagę, a nie z wagi zważonej cnoty.

Co jest chwala, a co jest slawa

[59] Ta różność chwały z sławą ma niejaki podobieństwo do monety, która jest dla szacunku rzeczy na świecie wymyślona: jest złoto przednie, które w szczupłym metalu swego okrągu doskonale wagę swą pokazuje; i więcej podczas jeden pieniądz złoty zaważy, co jest szczyrym w swej przedniej substancyjej otaksowany, aniż cała garść różnej monety, obłudną miedzią pofalszowanej. Toż właśnie dzieje się z chwałą i sławą. Sława jest jako ta drobna moneta, co jest większa w liczbie aniż wadze. Spytajmyż się, czy nie woli każdy rozsądny mieć jeden metal szczyrze złoty aniżeli kupę fałszywych groszów? Przyzna-ć, że nie inaczej. Szalony zaś i nieuważny, co nie wie, co złoto, a co miedź, obierze sobie raczej mieć pełne wory, aby się tylko liczbą, a nie walorem cieszył – będzie miał

Podobieństwo sławy i chwały do monety

(marg.) *Metamorpho[ses]* – B C; brak w A

*collegisse* – B C; *colligisse* – A (bl.)

(marg.) *Mniejsze dzieła często większą mają sławę niż większe szczęściem* – C; *Mniejsze dzieła często większą mają sławę niż większe szczęście* – D; brak w A i B

(marg.) *Cnota nierada się chęplić* – B C; brak w A

*nie żąda* – A C; *pożąda* – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)

[58] (marg.) *Co jest chwala, a co jest slawa* – B D; *Co jest chwala, a co slawa* – C; brak w A cnoty – A C; *slawy* – B (bl.)

*tyło* – A B C; *tylko* – D (bl.)

[59] (marg.) *Podobieństwo sławy i chwały do monety* – C; *Podobieństwo chwały i sławy do monety* – B; brak w A

*miedzią pofalszowanej* – A C; *pofalszowanej miedzią* – B (szyk bl. przy tożsamości A i C)

*drobna* – A C; *dobra* – B (bl.)

*aniż wadze* – B C; *aniżeli wadze* – A; *aniż w wadze* – D (bl. dod.)

*Przyzna-ć, że nie inaczej. Szalony* – A C; *Przyzna-ć, że szalony* – B (bl. opust.)

Sławę sobie może  
przekupić

pełne skrzynie, a substancyjnej mało. Zaprawdę chwala jest złotą monetą, którą cnota godnym swe zasługi płaci, a jeden język godny jest jako jeden złoty metal, co wszystkie inne miedziane usta przeważa. O, zbyt i prawdziwie miedziane, bo już teraz nikomu sławy nie przyznają, chyba kto je lepiej miedzią osypie! Słuszna, że łacinnicy usta a pieniądze niemal w jednej sforze nazwali: *aes* i *os*, tak dalece tylko jedna cyfra, to jest litera „o”, odmienia usta od pieniędzy, a jeżeli tylko cyfra, toć niemasz nic różności: już całe usta zmiedziały, już prawda spieniężała, już się sława całe przedała. Możeż tedy być większy dowód, że fortuna ma z sławą powinowactwo, kiedy na zdradzie, na oszukaniu, na uprzedzeniu, na przekupieniu podczas sława zawisła?

Kradzież jaka  
cudzej sławy

[60] Ale nawet, co większa, częstokroć trafia się, że się drudzy cudzą sławą popisują i tak na niej jako na pożyczanym koniu, rzekę lepiej – jako na kradzionym śmieie i bez wstydu harczą: jedni cudzego zwycięstwa przyczyną się być kładą, drudzy cudzej rady, inni cudzego rozsądku i rozumu autorami, na co się słusznie poeta uskarża: *Hos ego versiculos feci, tulit alter honores*.

Virgil[us]

[61] W takiej obłudzie i kradzieży wzajemnej sławy ten – widzę – sławniejszy, kto fortunie wdzięczniejszy, dlatego starzy ludzie nie bez przyczyny lubo na mogiłach, lubo na fabrykach, lubo li na trofeach swe imiona przydawali, bojąc się często, aby się inni w nie nie wpaśli i cudzych dzieł obłudą i fałszem jakim sobie nie przypisowali.

Przykład o Teodektesie,  
jako mu Arystoteles  
nie dał sobie kraść sławy

[62] Dlatego słusznie Arystoteles, uczony i wielki filozof, darowawszy Teodektesowi swe księgi oratorskie i nierychło potem postrzegszy się, że on mógł pod imieniem swoim one wydać i tak pracę i sławę jego niesprawiedliwie na się przenieść, zabiegł temu sztucznym sposobem. Albowiem, wydawszy potem drugą – umyślnie krótką – książeczkę o oratorskiej profesyjce, na końcu przydał te słowa: „Ostatek w tych księgach, którem Teodektesowi ode mnie napisane darował – lepiej o tym Czytelnik może się informować”. Piękny, wierę, sposób i kluczek na chępliwą sławy kradzież!

O Tęczyńskim, jako  
zabiegł swej sławie

[63] Ale i ta nie mniej piękna, której Tęczyński, wojewoda krakowski, nie bez słusznej przyczyny rozsądnie zaył, widząc się już być starym i ostatnim domu swego a bez potomstwa schodzącym. Wziął był przed się tę konsyderacyją, że po śmierci za czasem mógł się kto jego domem albo imieniem, albo descendencyją genealogiję wymyślniej chęplić i sławę domu jego przez sukcesyją imienia zdradliwie na się wciągać, dlatego zabiegał temu tym sposobem, że po wszystkich

(marg.) *Sławę sobie może przekupić* – C; brak w A i B  
*godnym swe* – A C; *godne swym* – B (lekcja bł. przy tożsamości A i C)  
*na uprzedzeniu* – B C; *na uprzedaniu* – A

[60] (marg.) *Kradzież jaka cudzej sławy* – B; *Kradzież jaka ludzkiej sławy* – C (bł.); brak w A  
*na niej* – A B D; *na nie* – C (bł.)  
(marg.) *Virgil[us]* – B C; brak w A

[61] *starzy* – B C; *starsi* – A  
*nie wpaśli* – B C; *nie wparli* – A D

[62] (marg.) *Przykład o Teodektesie, jako mu Arystoteles nie dał sobie kraść sławy* – C; *Przykład o Teodektesie, jak mu Arystoteles nie dał sobie ukraść sławy* – B; brak w A  
*pracę* – B C; *pracą* – A  
*kluczek* – B C; *książeczka* – A (bł.)

[63] (marg.) *O Tęczyńskim, jako zabiegł swej sławie* – B C; brak w A  
 *kto* – A C; *był* – B (bł.)  
*wciągać* – A B; *wciągnąć* – C (lekcja bł. przy tożsamości A i B)

zapisach, które w grodzie potym czynił, do imienia swego przydawał przy podpisie ten tytuł: *Ultimus virorum de Tęczyn* – a to i tego do tak głębokiej refleksyjnej niebezpieczeństwo kradzieży w sławie przywiodło.

[64] Ale nade wszystko podoba mi się owa słuszna i czasem prawdziwa powieść, co ją więc odważni żołnierze, co z nami pod chorągwiami wojnę służą, za komplement piękną przymówką ofiarują się, mówiąc często: „Na sławę twoję zarabiamy”. Wierę, nic nad to prawdziwszego: nie może być polityczniejsza przymówka jako ta! Oni na nią robią, a my ją mamy; my, czasem przy wczasach i delicyjach czas próżnowaniem gubiąc, o pracy nie pomyślemy, a oni krwawym potem i pracowitą cnotą sławę zdobytą imieniowi naszemu przynoszą, do którejśmy im nic nie pomogli. Słusznie mogą przyznać, że oni na nią zarabiają, a my ją im bierzemy. A my prawdziwie im rzec możemy: *Sic vos, non vobis*. Możeż być nad to większa kradzież cudzej sławy?!

[65] To tak Sława, różnemi kolorami farbowana, pokazuje oczywiste z Fortuną powinowactwo. Rzadka jest, która by Cnocie podobną albo Chwale prawdziwą siostrą miała się wyświadczyć.

[66] Ale to jeszcze cięższa, że drudzy, szukając sobie sławy przez fortunę ambicyją wyniesieni, nie dbają czasem nic o całość dobra pospolitego i choćby ojczyzna zaginać miała, hyle nadętej sławy chciwości dosyć się stało, i z zgubą czasem cnoty o nią się ubiegają. Stąd owe emulacje, dysensyje, wojny domowe są to skutki źle pożądaney sławy.

[67] Taką się był uwiódł sławą Pauzanijasz, który poradziwszy się Hermoklesa, jakim by sposobem do najprędzej mógł przyść sławy, odpowiedział mu, że przez zabicie jakiej sławnej osoby. Wnet odważył się na to i nieuważnie Filipa, wielką sławą panującego, z świata zgładził.

[68] *Augustus* nie mniej niedobrym sposobem sławy sobie po śmierci nabyć postanowił, albowiem świadczy *Tacytus*, że nie dbając na dobro ojczyzny, *Tyberjusza*, wykrętnego sukcesora i do tyraństwa skłonnego, umyślnie dlatego na państwo po sobie forytował, aby – przez porównanie jednego z drugim – sławniejszym jego niż sukcesora i lepszym potomna pamięć wspomiwała. *Augustum deterrima comparatione sibi gloriam quaesivisse*.

Refleksja na pewny termin, co go żołnierze zazywają, mówiąc o sławie

*Virgil[us]*

Sława z szkodą ojczyzny zła

Przykład o Pauzanijaszu

August z szkodą ojczyzny uczynił sobie sławę

*Tacit[us]*, 1 „*Ann[alium]*”

[64] (marg.) *Refleksja na pewny termin, co go żołnierze zazywają, mówiąc o sławie* – C; *Refleksja na pewny termin, co go panowie żołnierze zowią, mówiąc osławę* – B (bl.); brak w A

*na nią* – A B; *na nic* – C (bl.)

*próżnowaniem* – A B; *próżnowania* – C (bl.)

*im nic nie* – A C; *im nic* – B (bl. opust. przy tożsamości A i C)

*A my prawdziwie* – B C; *Prawdziwie* – A

(marg.) *Virgil[us]* – B C; brak w A

[65] *Chwale* – A B D; *chwałę* – C (bl.)

[66] (marg.) *Sława z szkodą ojczyzny zła* – B C; brak w A

[67] (marg.) *Przykład o Pauzanijaszu* – C; *Przykład o Pauzanijaszu* – B (bl.); brak w A

*jakim by* – A C; *jakim hym* – B (bl.)

*sławy, odpowiedział mu, że* – A C; *sławy, że* – B (bl. opust.)

*sławnej* – B C; *sławne* – A (bl.)

[68] (marg.) *August z szkodą ojczyzny uczynił sobie sławę* – B C; brak w A

*wspomiwała* – C; *spomiwała* – A; *wspomiwała* – B (lekcja bl. przy tożsamości aspektu w A i C)

(marg.) *Tacit[us]*, 1 „*Ann[alium]*” – B C; brak w A

*sibi gloriam* – A C; *gloriam sibi* – B (bl. szyk)

Poetów opinia,  
skąd się Sława urodziła

[69] Owo zgola, co droga do slawy, to zdrada albo zasadzka od fortuny. Po-  
wiedają poetowie, że Sława stąd ma swój początek, że kiedy olbrzymowie wojnę  
przeciwko bogom podnieśli, z Ziemi będąc urodzeni, i piorunami od Jowisza  
pozabijani, Ziemia na pomstę bogom urodziła natychmiast córkę, to jest Sławę,  
a siostrę olbrzymów ostatnią.

Metamor[phoses]

*Illam Terra parens ira irritata deorum  
extremam (ut perhibent) Coeo Encladoque sororem  
progenit.*

Eksplikacja  
tego zdania poetów  
moralna

[70] Zaprawdę mogą się nazwać olbrzymami występki: Ambicja, Zazdrość,  
Pycha i inne nadętości ludzkie, które kiedy Cnocie, wysoko między bogami po-  
sadzonej, nie uczynić nie mogą ani jej sobie przywłaszczyć, i owszem, od niej  
pogromieni zostają. Fortuna, która od Cnoty jako Ziemia od nieba jest różna, na  
pomstę jej siostrę olbrzymów a córkę swoją, Sławę, wydaje, aby jej obłudą i far-  
bowanym podczas pozorem imię Cnoty tępiła i honorowi jej niejako szkodziła.  
Tać to pomsta Fortuny sprawuje, że tę córkę sobie urodziła. Synami jej są ci  
olbrzymowie: Pycha, Zazdrość, Ambicja i inne wyniosłe występki. Synowie to  
są Fortuny, które kiedy Cnota zwojuje i piorunem swej mężności rozprószy, nie  
ma się już czym zemścić ta Ziemia przeciwko Niebu, to jest Fortuna przeciwko  
Cnocie, tylko tą siostrą olbrzymów, Sławą; a iż wie, że nie może szkodzić jej  
samej, dlatego na imię jej obłudną Sławę przepuszcza.

Konkluzja dyskursu tego

[71] Ale kto już zna się na tym, co jest za różność Chwały od Sławy i Fortuny  
od Cnoty, umie przy Cnocie być chwalebny i przez wzgardzenie Sławy – sław-  
nym, bo tejsze, widzę, natury jest Sława, co i Fortuna, i ma z nią powinowactwo.  
*Quaerentem fugit, fugientem sequitur.* Wyrok obojga jest ociec. I córkę, i niewol-  
nicę daje godnemu Umysłowi, który się wprzód o Chwałę przez Cnotę statecznie  
postara. Temu przymusi do posłuszeństwa i Sławę, bo jej jest i ojcem, i panem.  
Umysł zaś nasz jest zięciem Wyroku; byłby szczęśliwym, choćby nigdy nie poj-  
mował tej córki, co ją Fortuna wychowała, chyba tę, którą Cnota.

[72] Słuchał Artakses dotąd z niewypowiedzianą pilnością i ukontentowaniem  
słów Ewandra, kiedy postrzegli obaj przez okno, że kawalkata, która wprowa-  
dziła Filotarsesa, przyjeżdżała w miasto poboczną ulicą. Zaczyni nieznacznie,

[69] (marg.) *Poetów opinia, skąd się Sława urodziła* – B C; brak w A  
(marg.) *Metamor[phoses]* – B; *Metamov.* – C (bl.); brak w A  
*Coeo* – A C; *Caeo* – B (bl.)

[70] (marg.) *Eksplikacja tego zdania poetów moralna* – B C; brak w A  
*mogą się nazwać* – B C; *mogą nazwać* – A (bl. opust.)  
*Cnocie, wysoko między bogami posadzonej* – A C; *Cnocie między wysoko posadzonej* – B (bl.)  
*są ci olbrzymowie* – A C; *są olbrzymowie* – B (bl. opust. przy tożsamości A i C)  
*Ambicja i inne wyniosłe występki. Synowie to są [D: są to] Fortuny, które kiedy Cnota zwo-  
juje* – C D; *Ambicja i inne wyniosłe występki. Synowie to są Fortuny, Cnota zwojuje* –  
A (bl. opust.); *Ambicja, które gdy Cnota zwojuje* – B (bl. opust.)  
*zemścić* – B C; *zemści* – A (bl.)

[71] (marg.) *Konkluzja dyskursu tego* – B C; brak w A  
*godnemu* – B C; *wolnemu* – A  
*bo jej jest i ojcem* – B C; *bo jest je ojcem* – A (bl.)  
*zaś nasz jest zięciem* – A C; *nasz zaś jest zdzięciem* – B (bl.)



aby ich było nie postrzeżono, patrzali na nią z damami i kawalerami inszemi, którzy potym do nich przyszli. Nie mając już więcej czasu o przedsięwziętej materji sobie replikować i długi czas w niemałej strawiwszy konwersacyjej, onegoż dnia, aż do samego wieczora, bawili się z sobą.

[73] A kiedy już wieczór przystąpił, przybiegł pokojowy, jeden z królewskich, pilno żądając Ewandra, aby nim pójdzie spać, przyszedł pierwej na pałac widzieć się z królem. Na co odpowiedział Ewander, że miał uczynić dosyć rozkazaniu królewskiemu. A skoro odszedł królewski posłaniec i wszyscy od nich rozeszli się, że tylko sami z sobą zostali, prosił Artakses Ewandra, aby u niego zjadł wieczerzą, bo blisko stał pałacu królewskiego, żeby mu było bliżej stamtąd póść zarazem po wieczerzy do króla, co i uczynił.

[74] Przez wszytek tedy czas z podziwieniem uważali z sobą, co by za przyczyna była tej konferencyjej królewskiej, różnie o tym sądząc. Artakses twierdził, że niepochybnie nazajutrz musi urósć jaka rada tajemna; potym obawiał się, żeby król rano nie myślał gdzie jechać i dlatego chciał z nim w wieczór mówić. Narzekał przy tym na opóźnienie w sprawach i zwłokę, która by stąd miała urósć. Ale Ewander, rozśmiawszy się: „Wiem ja – rzecze – że nie inna przyczyna jest tej pilności królewskiej, tylko przyjazd Filotarsesa i niepochybnie jakieś plotki znowu wyniknęły, bo jako król wziął raz do niego suspicyją, tak ci, co mają w tym interes, aby go psowali, nie przestają wymyślać chimer coraz nowych, ale obaczmy to jutro”. Urosła tedy coraz większa ciekawość w Artaksesie wiedzenia, jeśliby to i co w tym nowego było, bo mu na tym należało, czego wszytkiego obiecał Ewander komunikować mu nazajutrz szczerze.

[75] A skoro było po wieczerzy, poszedł Ewander do króla i tak na onej ciekawej ekspektatywie wiedzenia, co by to było, rozszedzy się z sobą, dzień on skończyli.

[72] w niemałej strawiwszy – C; w niemałej sobie strawiwszy – B (bl. powt.?)

[73] przybiegł pokojowy, jeden z królewskich – C; przybiegł z królewskich jeden pokojowy – B  
stamtąd póść zarazem – C; zarazem stamtąd póść – B

[74] czas z podziwieniem uważali – C; czas uważali – B  
z nim w wieczór – C; z nim wieczór – B  
przy tym – C; potym – B

tedy coraz większa – C; tedy większa – B

obiecał Ewander komunikować mu nazajutrz szczerze – C; obiecał mu nazajutrz komunikować wszytkiego Ewander szczerze – B (bl.)

[75] by to było – B; by było – C

## ROZMOWA ÓSMA

[1] Chcąc się dowiedzieć Artakses, co za konferencją miał z królem Ewander dnia wczorajszego, zaraz rano posłał dowiedzieć się, jeżeli wstał, umyśliwszy być u niego tą intencją, aby był wyrozumiał z niego doskonale o wszystkim, o czym jeno król z nim konferował. Taką miał ciekawość wiedzenia o tym, że mu się minuty zdały być zbyt długie, ale daleko bardziej biedzić się z niecierpliwością swoją musiał, kiedy powróciwszy, sługa jego opowiedział mu, że już potkał Ewandra z domu do króla jadącego, bo pilno po niego posłał, i że Ewander tak mu przez niego kazał powiedzieć, że przed południem żadną miarą z nim widzieć się nie mógł, ale że od wieczora pragnął zejść się z nim w ogrodzie pod pałacem królewskim, kędy doskonale o wszystkim obiecał go uwiadomić.

[2] Trudno wypowiedzieć, jako zostawał uteskniiony Artakses z tak długiej odwołki, boby był jak naprędzej rad się dowiedział o wszystkim, a tym bardziej i ciekawiej pragnął wiedzieć o tym, dowiedziawszy się, że znowu król z taką pilnością posłał po Ewandra, ledwo co wstawszy. Zaczym różne sobie stąd formował konsekwencje, częścią obawiając się czego przeciwnego albo sobie, albo przyjaciółom swoim, częścią zaś chcąc dysponować swój umysł do zabiegania albo stosowania się do tego, jeśliby tam było co wielkiego w tym, na czym by jemu siłę należało. Tak tedy nie miał spokojnej myśli aż do samego niemal południa.

[3] I tać to jest kondycja ludzi u dworu żyjących, że najmniejszy wiatreczek porusza ich, z lada czego postawszy. Owe ambicje, emulacje, konkurencje, pretensyje wzbudzają w umysłach ludzkich jakąś ciekawość trwożliwą, niespokojną i wiedzenia chciwość o najmniejszej rzeczy, co kto mówi albo czyni, aby przez to o fortunach swych miarkować rady, aby zabiegać, czasem niepotrzebnie i nie wiedzieć czemu, a podczas, chcąc zbyt naprawić, popsować sobie. Stąd i owe plotki: jedne pochlebstwa, drugie nienawiści pełne, owe bojaźni i suspycyje szkodliwe a częste, o których i pomyśleć przykro, a dopiero rozmawiać albo pisać.

### Rozmowa VIII

[1] *być zbyt długie* – C; *być długie* – B

[2] *wypowiedzieć* – C; *opowiedzieć* – B  
*wstawszy* – C; *stawszy* – B (bl.)

*umysł do zabiegania albo stosowania się do tego* – B C; *umysł do tego* – D (bl. opust.)

[3] *emulacje, konkurencje, pretensyje* – C; *emulacje, protensyje* – B (bl.)

*jakąś* – B D; *jakaś* – C (bl.)

*wiedzenia* – C; *widzenia* – B (bl.)

*pełne, owe bojaźni* – B; *pełne, bojaźni* – C

*szkodliwe a częste* – B; *szkodliwe, częste* – C

[4] Ale Artakses, że był człowiek górnieszego genijuszu, niż żeby był miał podlegać takowym myślom, któremi się zwykły paść przy dworze liche umysły i które tylko śmieciami dworskiemi nazwać się mogą, nie mógł długo cierpieć tych uprzykrzonych konsyderacyj, pragnąc jak najprędzej widzieć się z Ewandrem, który także jako wielki człowiek cokolwiek by był od króla usłyszał, umiałby pewnie kierować rzeczą na dobrą stronę, nie chwytając się niczego lekkomyślnie ani podniecając ognia, ale i owszem, średniej trzymając się drogi, prosto bez żadnych figlów, ale roztropnie wszystko miarkując.

[5] Tak tedy, uspokoiwszy nieco umysł swój, Artakses, skoro było po obiedzie, ekspedycyjawszy niektóre zabawy co potrzebniejsze, pojechał do ogroda wedle słowa danego sobie od Ewandra, aby tam był na niego oczekiwał. I zastał go u kamiennej balustraty rozmawiającego coś sekretnie z Filotarsesem, który go już, jakoby rozchodząc się z nim, żegnał, a dopiero postrzegszy Artaksesa, tym bardziej, przywitawszy go i mało co zabawiwszy się z nimi, niby pilnie gdzieś kwapiąc się, odszedł od nich.

[6] A skoro Ewander i Artakses sami tylko dwaj z sobą zostali, poszli trochę w bok, do najdłuższej alei, kędy są ławki do siedzenia sporządzone. Tam, usiadłszy z sobą, począł Ewander Artaksesowi opowiadać i niemal cały czas relacją zabałił go wszystkich tych rzeczy, które z królem konferował, powiedając mu, jako długich niezgód i rozruchów największa była przyczyna suspicyja, którą zawziął król do Filotarsesa, obawiając się jego potęgi – że nieprzyjaciele jego niewinne kalumnije włożyli na niego, zjednawszy mu nienawiść i dyfidencyją u króla. Dopiero jakim sposobem był z nim na audyjenicy, jako się z tego wszystkiego wywdził, dostatecznie mu wszystko wypowiedział.

[7] Na co gdy potym replikował Artakses, z niemalym podziwieniem pokazując, jako z płonnej okazji zwykły rósć u dworu suspicyje o największych i najenotliwszych ludziach, rzekł do niego Ewander: „Znać, że to prorockim duchem powiedział *Tragoedus: Dubia pro certis solent timere reges*. I to właśnie między Filotarsesem a królem dzieje się, bo się tego od Filotarsesa obawia, co by mógł uczynić, nie to, co czyni. Ale to wszystko sprawuje zwyczajna u dworu suspicyja, na której mogliby też już ludzie nie fundować swoich opinij, ile wielcy, którzy już tak wiele przykładów widzieli, jako suspicyja daremnie zamieszawszy wielkie królestwa, na koniec, po szkodzie, uspokoić się musiała”. – „To niepodobna – odpowiedział Artakses – aby ten narów suspicyjej miał wygasnąć w umyśle panujących: każdy – widzę – o co bardzo dba, o to się i od ludzi czegoś obawia i pogotowiu suspikuje”. A chcąc to Artakses obszerniej wywieść Ewandrowi, jako zwyczajna jest ludziom suspicyja, i pokazać, skąd ma swój początek, jaką szkodę a często nienadgrodzoną za sobą pociąga, takim sposobem do niego mówić począł.

[4] *człowiek górnieszego genijuszu* – C; *człowiek genijuszu* – B (bl. opust.)  
*przy dworze liche umysły* – C; *liche umysły przy dworze* – B

[6] *tylko dwaj z sobą* – C; *z sobą tylko dwaj* – B  
*które* – C; *którem* – B (bl.)  
*przyczyna* – B; *przyczyną* – C (bl.)

[7] *zwyczajna u dworu* – C; *u dworu zwyczajna* – B  
*nie fundować* – C; *insecundować* – B (bl.)

**ROZMOWA VIII  
O SUSPICYJEJ  
ALBO PODEJRZENIU**

[8]

Trwożliwość  
umysłu ludzkiego

Zyczyłbym każdemu bez utrapienia umysłu jako najszczęśliwiej wiek swój prowadzić; radziłbym, aby każdy do ukontentowania wewnętrznego myśl swoją sposobał: rad bym widział choć jednego w bogactwie swym sytego, w przyjaźni ludzkiej bezpiecznego, w asystencyjnej i wierności poufalech nietrwożliwego, od sług niebojącego się, o przyjaciolach niewątpiącego, w wierności zdrady się nie lękającego, w pokoju nieszukającego niepokoju, w ofertach oszukania, w słowach fałszu, w obietnicach wyciągnięcia, w usłudze interesu, w stateczności odmiany, w obronie zdrady, we wszystkim nieszczęścia. Ale trudno bardzo znaleźć tę doskonałość. Nie widzę, kto by ją na świecie mieć mógł albo podobno i chciał.

odejrzienia występki jako

[9] Niemasz tak szczęśliwego, który by w pośrodku obfitości i fortuny swojej dobrowolnej niewoli znaleźć nie miał. Nic nie jest tak bezpiecznego, co by suspicyjej albo podejrzeniu nie podlegało, czego by się znarowiony umysł sam chcący nie lękał, czego by się od najwierniejszych nie obawiał i od siebie nawet samego źle sobie nie obiecywał. *Quidam etiam carissimorum conscientiam reformidant et, si possent, ne sibi quidem credituri.*

*Senec[ae], „Ep[istulae]”, lib[er] 1, ep[istula] 3*

Jaka nieszczęśliwość  
podejrzienia

[10] I może być co nieszczęśliwszego na świecie: nie móc, i owszem, nie chcieć być szczęśliwym i w największej będąc fortunie zostawiać utrapieniu swemu rezerwę – albo w dostatku utraty, albo w przyjacielu nieszczyrości, albo w usłudze zdrady ustawiczną bojaźń ponosić i żarzyć?! O, jak wiele ludzi oszukało podejrzenie ich, że nie tylko próżnym strachem wolny umysł swój dla skrytych opinii niewolili, ale jeszcze nadto w błędy i errory uwikłani daleko od cnoty odbili się! Ten, przenikniony afektem zazdrosnym o rzecz, którą sobie miał najmilszą, uląkł się nie raz, a od najwierniejszego z przyjaciół swoich; ów zaś, co go jeszcze głębiej zaostrzona w suspicyją myśl dotknęła, uporem perswazyjej swej płonnie uwiedziony, do najgorszych udał się sposobów. I tak i ten, i ów między nawalnością swych bojaźni i podejrzienia swego ciężarem – och, jak próżno niespokojny wiek odprawił! *Multos supplantavit suspicio illorum et in vanitate detinuit sensus eorum.*

*Cecel[us] iustici[us], cap[itu]l[um] 3, v[er]sus 26*

Plutarcha zdanie  
o suspicyjej

[11] Uważając Plutarcha, co by to za defekt był w człowieku: „podejrzenie”, nazywa go opinią jedną z jakichś nieudolności i słabości umysłu i genijuszu ludzkiego pochodzącą, tak dalece że umysł człowieka podejrzeniem zarażonego w niwczym nie ma stałego rozumienia, ale za bojaźnią i chciwością bezpieczeństwa

[8] (nagłówek) *Rozmowa VIII. O suspicyjej albo podejrzeniu* – B C; *O suspicyjej albo podejrzeniu.*

*Rozmowa VIII – D*

*poufalech* – C; *poufalego* – B (bl.)

*mieć mógł* – C; *mógł mieć* – B

[9] *najwierniejszych* – C; *najmniejszych* – B

(marg.) *Senec[ae], „Ep[istulae]”, lib[er] 1, ep[istula] 3* – C; *Senec[ae], „Ep[istulae]”, lib[er] 1* – B

[10] *co nieszczęśliwszego* – C; *nieszczęśliwego co* – B

*O, jak wiele* – C; *Och, jako wiele* – B

*podejrzanie ich* – C; *podejrzanie* – B

*zazdrosnym o rzecz* – C; *zazdrosnym rzecz* – B (bl. opust.)

*a od* – C; *i od* – B

[11] (marg.) *Plutarcha zdanie o suspicyjej* – C; brak w B

*jakiś* <ch>ś – popr. wyd.; *jakiś* – B C

*w niwczym* – C; *w niczym* – B

łacno się uniesie, kiedy sobie uprzątnie drogę i każdej rzeczy chwyci się, która mu się w jego rozumieniu widzi być bezpieczniejsza albo pożyteczniejsza, i tak opisuje podejrzenie: *Ad cui soli error <et> falsitas inhaeret opinionem quando adsensus prae imbecillitate ei, quod videtur, concedit eique se applicat nihil utile habens.*

Plutar[chus]. „Platon”.  
cap[itu] 40

[12] Prawdziwa rzecz jest, że podejrzenie pochodzi z niedoskonałości, z niewiadomości, z wątpliwości, albowiem człowiek, który nie wie o końcu i drodze tej rzeczy, o którą gra idzie mu, boi się o nią, bo niedoskonałe o niej rozumie i stąd wątpi i obawia się ze wszystkich stron jakiegoś niebezpieczeństwa. Chcąc tedy definiować podejrzenie, rzekłbym, że jest obawianie się czego albo od kogo z rozumienia niedoskonałego sporządzone. Ale zgodzę się i z Cyncerem, który tak definiuje i nazywa suspiciją, że jest ufanie z jednej strony, a obawianie się z drugiej. *Est acceptio unius partis cum formidine alterius.* Stąd tedy poznać, że w podejrzeniu jest jakaś niestałość i niedoskonała wiadomość, a pogotowiu – i błąd. Wejrząwszy jednak głębiej w tę definiciją Cynceronową, który suspiciją ufaniem z jednej, a nieufaniem z drugiej strony być tłumaczy, widzę, że pokazuje przez nią człowieka w umyśle swym rozdwojonego: tu albowiem ufność niedoskonała trzyma go połowicą bezpiecznego, tu zaś bojaźń niepewna trwożliwego miesza i frasuje. Tego jednak nie dokłada, na którą stronę umysł suspikującego zwykł się bardziej unosić: czy na dowierzanie, czy na niedowierzanie. Ale eksperjencyja sama uczy nas, że bardziej umysł unosi się za tą stroną, która gorsza i od której bardziej się obawia.

Skąd podejrzenie się rodzi

Definicja suspicjeji

Cie[erol]

Skutek, który sprawia podejrzenie w umyśle

Umysł ludzki skłonni- s do nieufania

[13] Przykładem tego może być Tyberyjusz, który tak złym, jako i dobrym nie dowierzał i każde podejrzenie na gorszą stronę kierował. *Ab optimis periculum sibi, a pessimis dedecus publicum metuebat.* Możeż być większe podejrzenie, jako zarówno tak od dobrych, jak i od złych obawiać się? W takowym, widzę, umyśle niemasz spokojności znikąd – zewsząd burza i nawałność wojujących myśli.

Przykład o Tyberyjuszu

Tacit[us]. 1 „Ann[alium]

[14] Ale cóż za dziw! Umysł ludzki, przyroddeniem uwięziony, ciałem omamiony i zaćmiony, pasyjami i afektami rozerwany, ambiciją zaślepiony, chciwością uwiedziony, miłością doczesnego dobra związany i skrepowany, nie ma własnej swej wolności: między nadzieją, żądzą a bojaźnią ustawicznie żyje i umiera; nie ma wiadomości pewnej o żadnej rzeczy, którą sobie zamierza; o fortunie swojej wątpi, bo jej zbyt pragnie; kocha się w rzeczy ulubionej i dlatego się o nią boi; suspikuje o zdrowiu, o wierności, o utracie dobra, o odmianie szczęścia, o siłach cudzych na swoją fortunę, bo zbyt i zdrowia pragnie, i wierności pretenduje,

Czemu człowiek z natury skłonny do suspicjeji

kiedy – C; kędy – B (bl.)

*Ad cui soli error <et> falsitas inhaeret opinionem quando* – popr. wyd.; *Ad cui soli error falsitas inhaeret opinionem quando* – B (bl.); *Opinionem quando* – C  
*adsensus* – B C; *assensus* – D (bl.)

- [12] (marg.) *Skąd podejrzenie się rodzi* – C; brak w B  
*podejrzenie pochodzi z niedoskonałości* – C; *podejżrenie z niedoskonałości* – B (bl. opust.)  
(marg.) *Definicja suspicjeji* – C; brak w B  
*niedoskonała* – C; *niedoskonałość* – B (bl.)  
(marg.) *Umysł ludzki skłonniejszy do nieufania* – C; brak w B  
*na niedowierzanie* – C; *nie na dowierzanie* – B (bl.)
- [13] (marg.) *o Tyberyjuszu* – B C; *o Tyberyjusie* – D
- [14] (marg.) *Czemu człowiek z natury skłonny do suspicjeji* – C; brak w B  
*omamiony i zaćmiony, pasyjami* – B; *omamiony, pasyjami* – C

i dobra chciwie szuka, i fortunę niepomiarkowanie kocha. I dlatego zda mu się, że nie dosyć na utrzymanie tego obwarował sobie bezpieczeństwa – lada obcy postępek strawi w nim podejrzenie: jedno skinienie zdrady, jedno cudze ruszenie obiecuje mu ruiny. *Sonitus terroris semper in auribus eius. et cum pax sit, ille semper insidias suspicatur.*

lob 14. v[ersus] 21

Chciwość i ambicja  
– okazja suspicje

[15] Wierę: nie widzę nic inszego, co by człowieka do suspicje potężniej przywodziło, jako chciwość i ambicja. Dla tych dwóch ponęt, tak szkodliwych i zdrażliwych, w niewoli podejrzenia dobrowolnie umysł się wikła. *Cupiditas et ambitio eripit libertatem.* Zbyttna chciwość zatrzymania dobra i fortuny na świecie uczy nas nie dowierzać i w własnym szczęściu widzieć się nieszczęśliwymi, bo co nad miarę kochamy, o to się też i nad przyzwoitość obawiamy, o to niespokojnie żyjemy, o to i najniewinniejszego posądzamy.

Różne fantazje  
suspikujących  
i onych opisanie

[16] Różne są przecię drogi, które człowieka do podejrzenia prowadzą, są rozmaite okazje albo źródła, z których podejrzenie niejako wynika. Jedni są, co się obawiają od ludzi zdrady na zdrowiu i tacy, w bojaźni ustawicznie żyjąc, sobie są nieznosni, ludziom ciężcy i przemierźli, nikomu albowiem nie ufając, zawsze rozumieją-ć, że zguba ich należy komu inszemu i koniecznie jest potrzebna. Tym podejrzeniem grzeszą wszyscy tyrani, którzy swoje okrucieństwo i nieznosną zwierzchność czują do siebie i przeto stratę i śmierć od wszystkich sobie obiecują.

Suspicyja Masynisy,  
króla Numidów, szpetna

[17] Takim genijuszem zarazony był on Masynissa, król Numidów. Ten, nie dosyć na straży i obronie sług swoich zakładając bezpieczeństwa, psów i brytanów obrał sobie za stróżów, aby nieludzką i dziką bojaźń jego dzika też i nieludzka przestroga odszczekała.

Dyjonizyzus  
jaką suspicyją  
był zarazony

[18] Nie inakszy był i Dyjonizyzus, tyran Syrakuzanów, który przez czterdzieści lat królując, nikomu z domowych swoich straży boku swojego nie powierzył, ale z najgrubszych narodów jak najmocniejszych wybrawszy sobie (z pospółstwa) ludzi, i tym nawet nie dowierząc, niebezpieczne o się pilnowanie siebie poruczył; ani nawet balwierzom golić się samym nie dając, córki swoje w balwierskiej nauce wyuczone mieć wolał, ale i tym, skoro do lat przyszły, brzytwy do golenia siebie nie pozwolił, jedno rozpalonemi z orzechów lupinami włosy li, brodę li przypalać sobie rozkazał. Ale nie mniej mężem, jako i ojcem do podejrzenia skłonny być się pokazał, kiedy Dorydy małżeństwem związany, fosami i zwodami obwarowaną sobie łożnicę wystawił i tak nieszczęśliwie, z gorszym nad śmierć podejrzeniem żyjąc, spokojniejszej się nad żywot śmierci obawiał. A cóż więcej nad to być może w podejrzeniu, kiedy się i tacy znajdują, którzy cień swój i powietrze swoje za podejrzone sobie mają! Zaprawdę ten zły przymiot nie jest tylko samych tyranów, którzy się tego na się obawiać zwykli, czym drugich niesprawiedliwie prześladują.

(marg.) lob 14. v[ersus] 21 – C; brak w B

[16] *nikomu albowiem nie ufając* – C; *nikomu nie ufają* – B  
*nieznosną* – C; *nieznosnością* – B (bl.)

[18] *w balwierskiej* [D: *barwierskiej*] *nauce wyuczone* – C; *w balwierskiej nauczone* – B (bl. opust.)  
*włosy li* – C; *włos li* – B  
*obwarowaną* – C; *odwarowaną* – B (bl.)

[19] Jest i drugi rodzaj suspikujących, a ten nie o zdrowie ani o żywot, ale o oszukanie od kogo ustawicznie umysł politycznego pacjenta obraca i niewczasuje. ale jaka i w tym omyłka! Nie zabroni, owszem, częściej nauczy grzeszyć podejrzenie. *Multi fallere docuerunt, dum timent falli, et suspicando ius peccandi dederunt.* Wierności jeśli cnota nie upilnuje, pewnie ani ustrzeże podejrzenie. Jest wiele fortelów na oszukanie ludzkie, ale niemasz pewniejszej nauki, jak podejrzenie.

Drugi rodzaj suspikujący z obawiania się oszukani pochodzą

Seneca

[20] Zwyczaj podejrzenia albo nałóg suspicujej jest to stopień do zdrady, niewiasty i niebezpieczeństwa. Kto rad suspikuje, odkrywa swoją słabość i defekt zakryty czyni jawny, bo suspikujący człowiek, znać, nie jest bezpieczny, a kto sobie niebezpieczny, znać, że słaby. Zaczynam i ten, co suspikuje, odkrywa się być słabym, właśnie jakby mówił do trzeciego: „Boję się – teraz mię konaj, teraz mię niszczy, teraz mię oszukaj!”. O, jakby sobie polityczniej i roztropniej ten postąpił, co by śmieie poufał i ani podejrzenia, ani bojaźni po sobie nikomu nie pokazał! Zaprawdę, rozumienie o cudzej wierności jest wzmówienie wierności w kogo najpewniejsze. *Fidelem si putaveris, facies.* Dlatego wszyscy wielcy ludzie za maksymę polityczną zawsze mieli to sobie: ufać i ufaniem obowiązywać do cnoty i wiary ludzi, żadnego podejrzenia ani pierzchliwości nie wydając po sobie ani z oczu, ani z twarzy, ani z najmniejszego postępu.

Defekt podejrzenia politykowi czym zwykł szkodzić

Sen[eca], lib[er] 1. ep[istula] 3

[21] Tak Cesarz Julijusz zwyciężeniem podejrzenia zwyciężał samą niewierność. Nic piękniejszego czytać się nad to nie może o nim, jako kiedy roztropnym ufaniem w pośrodek buntujących się wojsk z wesołą i szczyrą twarzą przychodził i tym złościom i zawziętościom wszelakim siły i serce odejmował. Piękny królom i wodzom przykład, piękna panującym nauka, aby roztropnym ufaniem uczyli i najgorszych wierności.

Ufanie ludziom wielkim jak potrzebne

*Stetit aggere fulti  
caespitis intrepidus vultu meruitque timeri  
nil metuens.*

Lucanus

[22] Jest jeszcze i to do uwagi, że kto suspikuje, zda się, że niejako dyspensuje od wierności. A to stąd wywieść się może, że kto oszukiwa ufającego sobie, ten zdradza i ten nazwać się może zdrajcą, albowiem oszukać ufającego sobie i niespodziewającego się nic złego od siebie jest to właśnie, co się nazwać może całą gębą – „zdradzić”. Kiedy zaś kto suspikuje i podejrzeniem narabia, już się, znać, na nikogo nie spuszcza, już sam około siebie wątpi, już się zda widzieć przestrzeżonym, już nie polega na niczyjej wierności i już taki nie może mówić nikomu: „Zdradziłeś mię” ani posądzić o zdradę i nawinniejszego, bo nikt nie może być

Że kto suspikuje, ten kwituje z wierności i jakim sposobem

[19] (marg.) się oszukania – B C; się oszukania się – D (bl. dod.)  
suspikujących – C; szukających suspicuj – B  
ale o oszukanie – C; ale oszukanie – B  
częściej – C; częściej – B (bl.)

[20] i ani – C; ani – B  
po sobie nikomu – C; nikomu po sobie – B  
obowiązywać – C; obwieszczywać – B (bl.)

[21] buntujących się wojsk – C; buntujących wojsk – B (bl. opust.)

[22] niespodziewającego się – C; niespodziewający się – B (bl.)  
przestrzeżonym – C; przestrożnym – B (bl.)

zdradzony, chyba kto ufa, i przeto tylko ten, co ufa, obliuguje do wierności, przeciwnym zaś sposobem dyspensuje z wierności i kwituje, kto nie ufa.

Czemu znośniejsze  
oszukanie ufającemu  
i dlaczego

Co jest być zdracją

[23] Ale nawet chociażby człowiek niesuspikujący był od kogo oszukany i zawiedzony, tedy przecię jest jakaś pociecha móc rzec: „Jestem zdradzony, bom ufal”. Ten instynkt szczerości wewnętrznej, to jest wspaniałej ufności, obliuguje cnotliwych do kompasyj i pomsty nad każdym zdracją, który oszukał ufającego sobie. Ale ten nie może zwać się zdracją, któremu nigdy nie ufano, i owszem, kto nie ufa komu, a obligował go do wiary, ten sam na się bierze zmażę zdradziecstwa, bo zdradza pierwej w umyśle swoim przez dyskredyt płonny wierność cudzą, której swoje obligował.

Relacja usługi i wiary  
wzajemna i jaka

Moc poufałości  
przyjacieli

*Livius. lib[er] 2*

[24] Jest albowiem dwóch rzeczy sobie powiniących relacja do siebie: wiara i usługa. Są to dwie rzeczy sobie powinne przez wzajemną relacją. I tak, kto powierza i ufa, wyciąga szczyrą usługę, jak i ten, co służy, wyciąga szczyrą wiarę i ufność. A cóż dopiero przyjaciel, który z samej miłości w równym stopniu położony jest z przyjacielem, jeszcze daleko potężniej obliuguje się do ufności i usługi z sobą wzajemnej. To wszystko, cokolwiek praw i kondycyj między sługami, pany, przyjaciółmi, ludźmi dobrowolny umysł sprawiedliwie wynalazł, jedna nieufność rozpara i jedna ufność utwierdza. *Habita fides ipsam plerumque fidem obligat.*

Aleksander Wielki  
umrzeć wolal dla ufności  
i jako

Dyjon daleki  
od podejrzenia

[25] Ufność zaprawdę jest wielki kondyment umysłu w oboju okazyjej, ale nawet służy za pociechę i ulgę w fortunie wszelakiej tak dalece, że i zdradzonym być, ufając, nie jest tak ciężko, i owszem, ciężej być oszukanym po podejrzeniu. Pokazał to, choć zbytym przykładem, Aleksander Wielki, albowiem przestrzeżony listem od Parmenijona, że Filipus, doktor jego najkochańszy i któremu on cale ufał, otrucę go miał w napoju przenantęty od Daryjusza, w tenże sam czas, kiedy mu list dał do przeczytania, napój od niego podany sobie wypił, niewzdrygnawszy się ani zamyśliwszy nad kubkiem, pokazując, że cięższa suspicyja nad śmiercią i że lepiej umrzeć niż niepewny i trwożliwy od swoich żywot prowadzić. Gorszą nad trucizną nieufność i gorsze nad śmiercią sromotne podejrzenie wspaniała w genijusz król być pokazał.

[26] Ale i Dyjon, przestrzeżony, że *Callippus* chodził około tego, jako by go z światem zgladził, nie mógł się odważyć wymówić mu tego ani najmniejszym znakiem podejrzenia o nim pokazać, mówiąc zawsze, że milej mu umrzeć, niż w ustawicznej niespokojności żywot prowadzić i nie mniej od przyjaciół, jak i od nieprzyjaciół nie kłaść się bezpiecznie. Jakoż zaprawdę nic hardziej nie wiąże serca do wierności, jak ufność; nikt się bezpiecznie nie wyśpi, jak ten, co ufa – co i Job sam w księgach swoich przyznaje: *Habe fiduciam proposita tibi*

*zdradzony, chyba kto – C; zdradzony, kto – B (bl. opust.)*

[24] (marg.) *Relacja usługi i wiary wzajemna i jaka – C; Relacja usługi – B (marg.) przyjacieli – C; przyjacielskiej – B ipsam – C; ipsa – B (bl.)*

[25] *najkochańszy – C; najukochańszy – B przenantęty – C; cale przenantęty – B (prawdopodobnie bl. powt.) w tenże – B; w ten – C podany sobie – C; sobie podany – B wspaniała [B: spaniała] w genijusz król być pokazał – B C; wspaniała genijusz w królu być pokazał – D (bl.)*

[26] *Callippus – B; Callipus – C od nieprzyjaciół – C; nie od przyjaciół – B (bl.) co i Job – B; co Job – C*



*spe et defossus securus dormies. Requiesces et non erit, qui te exterreat, et deprecabuntur faciem tuam plurimi.*

[27] To jest pewna, że nieufność i podejrzenie jest wielka niedoskonałość w człowieku. Mężność albowiem jeżeli jest cnotą i przy tym także sprawiedliwość, toć przeciwnym sposobem nieufność musi być błąd i niedoskonałość, bo jest i przeciwna mężności, jest przeciwna i sprawiedliwości. Kto suspikuje, ten się uwodzi, a kto się uwodzi, nie może być ani mężny, ani sprawiedliwy, bo sprawiedliwość nie każe sądzić bez dowodu, suspicyja zaś bez dowodu, a często i bez przyczyny potępia. Mężność zabrania afektom miejsca i pasyje na wędzidlach mieć każe. Rozpasuje to niepohamowanie podejrzenie i do wszystkich pasyj znarowionemu złą opinią umysłowi zbyt śliską i niemęską drogę ściele, tak dalece że umysł ludzki suspicyją zarażony ze wszystkimi niedoskonałościami wchodzi w sąsiedztwo, owszem – w powinowactwo. Błąd, nieszczyrość, głupstwo, zazdrość, zawziętość i niespokojność siostry są podejrzenia. O, jak szpetna i niemęska parentela! A któż takiemu do wierności jest obowiązany, który wiarę niewierzeniem zelżył i znieważył?

[28] Dlatego i Salomon nie oblijuje do wierności przyjaciela, tylko temu, co ufa: *Ne moliaris amico tuo malum, cum ille in te habeat fiduciam*. Toć ledwo że nie rzecze: *Moliaris, cum non habeat*. Wiedział albowiem dobrze, że i Ten sam, którego duchem pisał, nie może, tylko się gniewać na tych, co suspikują i nie ufają. *Ira Dei in filios diffidentiae*.

[29] Ale jeżeli przez nieufność zda się być komu warowanie jakiegoś bezpieczeństwa, jakoby uprzedzając złe ostrożnością, które by od kogo przyść miało, trzymając się owej powieści: *Prudent <i> diffidentia nil utilius esse mortalibus*, więc i Sa[a]vedry *emblemata* mając na oku, który dwie ręce – znak wierności – oczyma zewsząd oprowił, napomniawszy przez *lemma: Fide et diffide*, albo żart komiczny starego Plauta: *Oculatas haberi manus: nisi, quod vident, credunt?* Ale to przed elekcyją, nie po elekcyjej, to jest przed wybraniem, nie po wybraniu przyjaciela – rozumieć się ma – wolno nie wierzyć nie polegając, ale spuściwszy się, już koniecznie wierzyć trzeba. Nie tylko cnota, ale i polityka mieć tak chce po każdym rozroptnym i wielkim człowieku, bo ufność umacnia cnotę, podejrzenie zaś przez niedoskonałość grzeszyć naucza. Dlatego wszyscy wielcy mężowie, albo godnością, albo rozumem wysocy, nigdy po sobie nie śmieli pokazać znaku suspicyjej albo nieufności.

Suspicyja – jak wielka niedoskonałość w człowieku i czemu

Wierzącemu wiarę  
trzymać każe Salomon

*Prover[biu]m*] 3. v[er]sus] 24

Bóg się gniewa  
na dyfidujących

*Ad Ephes[ios]*, 6 cap[itu]l[um]

Jeśli nieufność może się  
wymówić ostrożnością

Sa[a]vedra. *Symbol[us]*

*Plaut[us]*

Obrawszy przyjaciela,  
ufać mu trzeba  
koniecznie

*defossus* – B C; *defessus* – D (bl.)

[27] *nepohamowanie* – B C; *nepohamowane* – D (bl.)  
*niedoskonałościami* – C; *nadoskonałościami* – B (bl.)  
*obowiązany* – C; *obwiązany* – B (bl.)

[28] *ille* – C; *ipse* – B  
*habeat* – C; *habet* – B (bl.)  
(marg.) *Bóg się gniewa na dyfidujących* – C; brak w B  
*duchem pisał, nie może* – C; *duchem, nie może* – B (bl. opust.)

[29] *uprzedzając* – B; *uprzedając* – C (bl.)  
*owej* – C; *onej* – B  
*Prudent <i>* – popr. wyd.; *Prudente* – B C  
(marg.) *Plaut[us]* – C; brak w B  
*Oculatas* – C; *Occultas* – B (bl.)  
*umacnia* – B; *wmawia* – C (bl.)

Syn Boży nie mógł nigdy  
suspicikować

Matth[ae]i]. c[aput] 26

Krółom i panom  
jako sromotno suspicikować

[30] Ale i sam Syn Boży, przyjąwszy Iskaryjota za apostoła, nie mógł się zdo-  
być na to, aby mu był dowodnie zdradzieństwo jego wymówił i jakoby nie wie-  
dział: *Amice, ad quid venisti?* – nie posądzając go, przywitał. Jest albowiem  
nieufności znakiem niedoskonałość, której Syn Boży mieć nie mógł – źródło mą-  
drości i polityki nie tylko niebieskiej, ale i ziemskiej. Ta nauka królom i panom  
wielkim (którzy władzą Bożą berła piastują i majestaty osiadają) wynika oczy-  
wista, jako i na ludziach polegać i jako im ufać mają, bo którym doskonale są-  
dzić należy, och, jak szpetnie z niedoskonałości podejrzeć!

[31] Podejrzzenie albowiem jest świadkiem niedoskonałości, pierzchliwości,  
bojaźni, jest i matką nienawiści, chytrości, oszukania, nauką i szkołą zdrady,  
zwierciadłem głupstwa, narowem nie męskim, nie królewskim, nie ludzkim, ale  
dziecinny i podły. Więc każdy, kto płonnym i lada jakim powieściom prędko  
rad uwierzy i z nich suspicikuje albo sądzi, ten nie męskiego mieć w sobie nie może,  
bo ledwie niewiastom ujdą plotki, a cóż mężom! Tylko stałość i ufność niechwie-  
jąca się przyzwoita jest.

Menander

*Qui praebet aures credulam calumnias  
vel ingenio, is est praeditus vir improbo,  
vel mentis haud plus, quam puer quivis habet.*

Kalumnijom  
płomie wierzyć nie trzeba

Tacit[us]

I czemu

[32] Gani historyk wiek cesarza pewnego, że za panowania jego delatorów  
z lada podejrzania szukano, namawiano i naniwinniejszych przez nich niespra-  
wiedliwie posądzono. *Sic delatorum genus pessimum, publico exitio repertum et  
poenis numquam satis coercitum, per praemia alliciebantur.* A skądże i to, jeśli  
nie z podejrzania, bo wprzód się umysł nauczył być trwożliwym i suspicikującym,  
a potem, jeśli się nie pomiarkuje, zasmakuje mu pomsta i z cudzej ruiny niespra-  
wiedliwie uprządnie sobie bezpieczeństwo, i tak, na koniec, na złych lekkomyśl-  
nie zaprawione podejrzanie zlewać się będzie (och, jak niezbożnie!) i na dobrych.  
*Ita cum aperitur ius in malos, cavendum ne postea et in bonos recidat.*

Plutar[chus]. „Moral[ia]”

[30] tylko – C: tylo – B

(marg.) sromotno – C: sromota – B

[31] albowiem jest świadkiem – C: albowiem świadkiem – B

pierzchliwości, bojaźni – B: pierzchliwość, bojaźni – C (bl.); pierzchliwość, bojaźń – D (bl.)

jest i matką – B: jest matką – C

nie królewskim – B C: ani królewskim – D (bl.)

lada jakim powieściom – C: lada jakim wieściom – B

uwierzy – C: wierzy – B

mieć w sobie – C: w sobie mieć – B

(marg.) Menander – C: Meander – B (bl.)

credulam – C: crudelam – B (bl.)

vir – C: vel – B (bl.)

quivis – C: mentis – B (bl. powt.)

[32] historyk wiek cesarza – C: historyk cesarza – B (bl. opust.)

posądzono – B C: posądzano – D

(marg.) Tacit[us] – B D; Facit. – C (bl.)

poenis – popr. według D: paenis – C; panis – B (bl.)

alliciebantur – C: alliciebantur – B (bl.)

(marg.) I czemu – C: brak w B

zasmakuje – C: smakuje – B

niesprawiedliwie – C: niesprawiedliwie – B

(marg.) Plutar[chus], Moral[ia] – C: Plutar. – B

recidat – C: reciolat – B (bl.)

[33] I dlatego to podobno nie dziwuje się Salomon bynajmniej, że w królestwach dzieją się niesprawiedliwości, posądzenia i opresyje ludzi. *Si videris callumnias et violenta iudicia, et subverti iustitiam in provincia, non mireris*. Snadź wiedział dobrze, że w wielkich państwach najprędza jest niedoskonałość – podejrzenie, z którego dyfidencyje, złe udania, nienawiści, a na koniec i niesprawiedliwości zwykły wynikać.

[34] Postrzegł to wielki w rozum Demostenes, że z podejrzenia najczęściej rodzi się potwarz, a potem roztryki i zguba królestw. I przeto w mowie swojej do Atenów nie tylko występek ten, ale i każdego, co by nim zarażony miał umysł, gani i znosić każe. *Cum delatorem videritis viperinam habere naturam, ne expectate, donec aliquem vestrum mordeat. sed cum primum occurrerit, puniatur*.

[35] Świadczy Lucyanus w powieściach swoich, że Apelles przez potwarz Antyfila, adwersarza swego, wpadł był w suspicyją albo podejrzenie ciężkie u Ptolomeusza króla, jakoby z Teodosem miał swoje porozumienie, który natenczas był głową rebeliję w mieście Tyrus nazwanym. Tak się był tedy na niego przez jedną płonną suspicyją Ptolomeusz uraził, że cały dwór jego, Apellesa, choć wiernego i tak w nauce swej godnego, za zdrajcę sądził i poczytał sobie. Jedna tedy licha suspicyja, z potwarzy niedoskonałej uformowana, miała tyło władzy przeciwko cnotcie Apellesowej, że ją zwyciężyć i rujnować mogła przez podejrzenie. Jakoż, położywszy na stronę wszelki respekt godności i cnoty, natenczas rzadkiej, jaka się znajdowała w Apellesie, nie uszedłby był po staremu tenże Apelles śmiertelnej kary od Ptolomeusza, gdyby był trafunkiem jeden z rebelizantów nie odkrył wszystkich, którzy w pomienioną fakcyją weszli byli i Apellesa niewinnym być nie pokazał, ale raczej Antyfila, udawcę Apellesowego, winniejszym nad innych być przyznał. Co obaczywszy, Ptolomeusz, suspicyjej płonnej żalem i wstydem zdjęty, aby był cnotę nieufnością swoją urażoną ukontentował, Apellesową niewinność stu talentów podarunkiem, Antyfilową potwarz ustawicznym więzieniem nadgrodził. Chcąc tedy Apelles utrapienia swego i nauki wiekom potomnym potrzebnej pamięć zostawić, Suspicyjej i Podejrzenia konterfekt, z Potwarzą złączonego hiroglificznym obrazem, w ten sposób wyraził. Odmalował Głupstwo siedzące z osłemi uszyma i nadstawiające ucha na każdą stronę – za hiroglifik każdego głupiego, który zawsze w uszy dostatni, w rozum szczupły lada plotkom i bajkom rad ucha pozwala. Podle niego, niedaleko prawego ucha, stoi Suspicyja albo Podejrzenie, szepczące mu i wmawiające weń bojaźń – jakoż to pewna, że Podejrzenie z łączności ucha plotkom i fałszom skłonnego ma swoje

Eccle[siastae] 5

Mowa Demostenesowa do Atenów

Demost[henes], ks. „Contr[aria] Aristot[elionem] ora[tor]i”

Lucian[us], lib[er] „De callum[nia]”

Suspicyja daremna Ptolomeusza króla o Apellesie

Obraz Suspicyjej wyrażony malarską sztuką od Apellesa

Lucian[us], lib[er] 1. „De callum[nia]”

[33] *I dlatego ... non mireris* – C; fragment ten został w B powtórzony dwa razy przez tego samego kopistę, przy czym pierwszy zapis jest zniekształcony przez błędy: *ze w królestwa i państwach wielkich dzieją się ... iudicia subverti*

[34] *videritis* – C; *videris* – B (bl.)

[35] (marg.) *Lucian[us], lib[er] „De callum[nia]”* – C; *Lucian.* – B

(marg.) *Suspicyja daremna Ptolomeusza króla o Apellesie* – C; *Suspicyja daremna o Apellesie* – B

*i tak w* – B C; *i w* – D (bl. opust.)

*tedy licha suspicyja* – B; *tedy suspicyja* – C

*jeden z* – C; *jeden od* – B

*być przyznał* – C; *był przyznał* – B

*Apellesową* – C; *Apellesowa* – B (bl.)

*potomnym potrzebnej pamięć* – C; *potomnym pamięć* – B

*siedzące z osłemi uszyma* – C; *z osłemi uszyma siedzące* – B

postać. Z drugiej zaś strony Fałsz, Zdrada i Potwarz jako trzy siostry-pochodnie z ogniem nienawiści palającym wyraził przychodzącą do Głupstwa, które to zawzięte niewiasty wzywać mianowana Suspicyja ręką i palcami wabi do siebie, bo rzecz prawdziwa, że Podejrzenie te złe przynioty rado pociąga za sobą i te trzy pomienione występki za Podejrzeniem jak za pewnym przewodnikiem do każdego głupiego łączny mają przystęp. Więc przy tym odmalował i dziecię płaczące i żebrzące u nich miłosierdzia, chcąc przez to wyrazić Niewinność jako dziecię jakie osierociałe, które u Fałszu, Zdrady i Potwarzy nigdy nie znajduje respektu. A dopiero na końcu z daleka pokazującą się Prawdę odmalował, która nierychło przychodzi, i Żal, z smutną twarzą wyrażony, wiedzie za sobą – jakoż i to nieomylna, że po czasie odkrywa się i prawda: ale cóż po tym, kiedy głupiemu, długim a sromotnym podejrzeniem zawiedzionemu, późny a daremny po szkodzi i wstydzie żal przywodzi?

Co za pożytek daje dalekość od podejrzenia

[36] Nie tak sobie ten postępuje, u kogo rozum i roztropność stolicę (a nie głupstwo) osiedzi, bo nie podejrzanie, ale prawdę bez żalu wesolą przy boku trzyma i podejrzenia na obrazie swym mieć nie chce – tam ani fałsz, ani potwarz, ani zdrada nie przystępuje do serca. Kędy wolne od podejrzenia sumienie przy rozsądku i rozumie szczyrze i nieobłudnie przemieszkwa, tam i w lepszym pierzu niewinność, i w lepszym bycie cnota, i w stalszej klubie fortuna i wszystkie cnoty, z doskonałą szczęśliwością złączone, wolny, roztropny i nietrwożliwy umysł prawdziwie zdobią i koronują.

Spokojność umysłu dar jest cnoty

Co jest spokojność umysłu

[37] A cóż nad to więcej szczęśliwość prawdziwa w życiu ludzkim pieśczońskiego mieć może jako spokojność roztropną umysłu, która sama jest prawdziwym cnoty podarunkiem? Nie to albowiem jest spokojność być dalekim od pracy i pieczołowania albo próżnym czasu trawieniem bawiąc się, wszelkie starania i kłopoty widzieć na stronie, bo bez kłopotu (choćby chciał) żaden na świecie być nie może, ale spokojnym zawsze być może, byle chciał. Spokojność tedy nie czasu, nie osoby, nie miejsca, nie okazji, ale swego własnego umysłu jest darem. Kiedy umysł od bojaźni, żądz, zazdrości i wszelkiej trwożliwości daleki, ukontentowaniem cieszy się swoim i wzajemnością ufności przy cnocie jako najpewniejszym mocni się od każdego bezpieczeństwem.

Podejrzenie czyni niespokojność umysłu

[38] Ale kto podejrzeniem dobrowolnie się zarazi, ten już spokojnej mieć nie może myśli, bo tam i zazdrość, i żądza, i chciwość różne czyni projekty w głowie suspikującego i wszystko złe bez potrzeby, bez fundamentu na spokojność człowieka wystawia i buduje, wszystko na ruiny, nie na pociechę, na szkodę, nie na przestrożę, na nienawiść, nie na miłość. A jakoż w tym przymocie ma być spokojność, w którym ruiny, szkody, nienawiści, a nie obrony i bezpieczeństwa wewnętrzne gotują się? *Confusam vitam et perturbatam <im>potentes agunt, et tantum metuunt, quantum nocent.*

Senec[us] a], „Epist[olae]” 10

wzwyż – C; zwyż – B

na końcu – B; na koniu – C (bl.)

nieomylna – B C; nie omyłka – D (bl.)

[36] i roztropność – C; i w roztropności – B

[37] (marg.) Spokojność umysłu dar jest cnoty – C; brak w B

pieśczońskiego – C; pieśczerńskiego – B D

(marg.) Co jest spokojność umysłu – C; brak w B

[38] <im>potentes – popr. wyd.; potentes – B C (bl.)

[39] I dlatego to często, i owszem, zwyczajnie zwykło bywać, że którzy najwięcej popełniają występków, ci najbardziej o drugich szerzą podejrzenie i najprędzej suspicyją narabiają. Każda albowiem złość z siebie miarę bierze i tego się od drugich najprędzej obawia, czym drugim najczęściej szkodzić zwykła. Tak bracia Józefowi, wiedząc do siebie, że bratu siłę złego czynili i że go, gdzie mogli, przenaśladowali, dlatego też suspikowali o nim, że im zgubę gotować zamysłał, choć to w jego sercu nigdy nie powstało. *Ne forte memor sit iniuriae, quam passus est, et reddat nobis omne malum, quod fecimus.*

[40] Jest tedy podejrzenie nie tylko występkiem politycznym i męskiego genijuszu niezdołbiący, ale nawet i niezbożności jest przyczyną. Niezbożność albowiem nigdy z ufnością i szczyrością zgodzić się nie może, co i Bijas, wielki niegdy mędrzec, w powieści swojej przyznał: *Impietatem malam esse contubernalem fiduciae.* Niezbożność zaś w podejrzeniu założyła gniazdo swoje, tak dalece że kto suspicyją i trwożliwą nieufnością zarażony ma umysł, ten z niespokojności wszystkich występków chwytą się: tam i zazdrość, i nienawiść, i gniew, i obłuda, i wszelka niezbożność zapisuje sobie stanowisko.

[41] Przez podejrzenie i niewdzięczność zwykła wkradać się w serca chytre i obłudne, bo choćby najwięcej kto cnotą zasłużył sobie chwały i wdzięczności, to jedno złe podejrzenie gwałci i samej cnotcie zasłużoną wydziera z garści nadgrodeń, i owszem, ją hańbi i tępi niewinnie. Świadkiem jest tak wiele ludzi wielkich dla jednego podejrzenia niesprawiedliwie ukrzywdzonych, zrujnowanych, zagubionych. Świadkiem tego i Arystydes Atenijski od Temistoklesa wygnany i nierychło przywrócony; świadkiem Agryppina od syna swego bez przykładu zabita; świadkiem Seneka, wielkiej pobożności filozof, podejrzeniem zatracony; świadkiem i Koryjolanus, zwycięzca niewinnie wypędzony; i Cycero, krasomówca wygnany; i Maryjusz ukrzywdzony; i Belizaryjusz niezbożnie oślepiiony. Wszystkie te – bez przykładów niegdy, a teraz okropne wiekom – przykłady jedno podejrzenie wystawiło jako wszystkich występków i niezbożności źródło niepochybne.

[42] Ale jedna tylko zostaje okazyja, w której roztropnemu człowiekowi podejrzyć i suspikować godzi się, to jest kiedy kto zły i przeniewierzony na takim zostaje miejscu, na którym albo rzeczypospolitej, albo cnotcie oczywiście szkodzić może. Wtenczas nie tylko o takim podejrzyć, ale i owszem, oddalać i dalekim trzymać od rządu sprawiedliwie należy. Nauczył nas albowiem tego i sam Bóg Wieczny, kiedy powierzywszy i poufawszy Adamowi najpiękniejszego rąk swoich

Kto, co sam zwykł czynić, to o drugich suspikuje

Przykład z braci Józefa

Genes[is], c[aput] 50, v[ersus] 15

Suspicyja czyni człowieka niezbożnego i jako

Laert[ius], lib[er] 4, c[aput] 7

Podejrzenie rodzi niewdzięczność i jako

Przykłady tych, których niesłusznie suspicyja zagubiła

Kiedy się podejrzyć godzi

[39] (marg.) Przykład z braci Józefa – C; brak w B (marg.) v[ersus] 15 – B; v. 5 – C. (bl.)

passus est, et – C; passus, et – B (bl. opust.)

[40] (marg.) niezbożnego i jako – C; niezbożnego – B contubernalem – C; contabernalem – B (bl.)

zaś – C; jest – B (bl.)

z niespokojności – B C; z niespokojnością – D (bl.)

[41] podejrzenie i niewdzięczność – B C; podejrzenie niewdzięczność – D (bl. opust.)

(marg.) Przykłady tych, których niesłusznie suspicyja zagubiła – C; Przykłady tych, których niesprawiedliwie suspicyja zabila – B; Przykłady tych, niesłusznie suspicyja zagubiła – D (bl. opust.)

Agryppina – B; Aggryppina – C. (bl.); Agryppina – D

Koryjolanus – B C; Kornelijusz – D (bl.)

[42] rzeczypospolitej, albo cnotcie – B; rzeczypospolitej, cnotcie – C. (bl. opust.)

*Genesis*[is] 3. v[ersus] 22

dziela – raju rozkosznego, a przecię nigdy o nim nie suspirował, aż Mu przez niewierność swoją okazują bardzo słuszną dal do tego. *Nunc ergo, ne forte mittat manum suam et sumat etiam de ligno vitae etc. Et emisit eum de paradiso voluptatis*. I dopiero Bóg puścił się ufności, skoro Adam puścił się cnoty. Tak i my podejrzaniem nigdy nie zbłądzimy, kiedy nie będziemy suspirowali o cnocie, chyba dla cnoty.

[+3] Tymi słowy dokończył dyskursu swego Artakses, a Ewander, pokazując się być wielce ucieszonym z rozmowy Artaksesowej, obaczy kogoś idącego do siebie z listem, a skoro zbliżył się ku niemu, uczyniwszy komplement do Ewandra i powiedziawszy się być sługą jednego z kawalerów dworskich, co się nazywał Arystem, oddał mu kartkę od niego, którą przeczytawszy, Ewander, trochę się zmarszczywszy, rzekł do sługi: „Powiedz W[as]z[im]o[ś]ć, niech się tu Jego M[o]ści nie trudzi daremnie, bo mnie tu już, w ogrodzie, nie zastanie, gdziebym zaś miał Jego M[o]ści naznaczyć miejsce do rozmowy, upewnić jeszcze nie mogę ani o miejscu, ani o czasie, ale dam znać sam Jego M[o]ści, kiedy obaczę czas sposobny, bo ani dziś, ani jutro – wątpię, abym mógł mieć minutę wolną”.

[+4] Takowy respons odebrawszy, posłaniec powrócił do Arysta, a Artakses rzekł do Ewandra: „To pewnie musi być jakiś importun, bo to z cery twojej rozumiem i z odpowiedzi jemu danej”. A Ewander na to: „Ten jest właśnie, a nie in-szy, który mnie już przez pięć dni niemal molestuje w pewnej sprawie dość niesłusznej”. Na co Artakses odpowiedział: „To i ja mam właśnie takiegoż drugiego, co go tu jeno do mnie nie widać, i nie wiem, jak się tego będzie ustrzec, jeśli mnie gdzie napadnie”. Na co Ewander tak odpowiedział: „Jest na to sposób: albo się wymówić, albo gdzie odjechać, jako ja jutro uczynię”. Co usłyszawszy, Artakses rzecze: „I ja bez mała nie zażyję tego fortelu i nie powrócę, aż po sądach, skoro ta sprawa sama się tu beze mnie uspokoi”.

[+5] A skoro Ewander zrozumiał, że Artakses myślał gdzieś wyjechać, prosił go, aby dla konwersacyjnej w kompaniję z sobą mogli gdzie pojechać, byle na jakie miejsce osobne, gdzie by ich nikt nie importunował. Naznaczyli tedy sobie miejsce płynąć wodą za milę od miasta do jednego klasztoru w lesie, bardzo wesołego, kędy kamedulowie mają swoją pustynię. Co postanowiwszy, obawiając się Ewander, aby Aryst nie naszedł go był i nie zastał w ogrodzie, jako mu się był wymówił, umyślnie tyłem ogroda, pożegnawszy się z Artaksesem, wszedł do pokoju królewskiego, dawszy sobie obaj słowo, że nazajutrz rano, póki by gorąco nie nastąpiło, ruszyć się mieli w kompaniję z sobą na miejsce umówione.

*niewierność* – C; *niewinność* – B (bl.)

(marg.) *Genesis*[is] 3. v[ersus] 22 – C; brak w B

[+3] *uczyniwszy komplement do Ewandra* – C; *uczyniwszy komplement do Ewandra uczyniwszy* – B (bl. powt.)

*nie trudzi daremnie* – C; *daremnie nie trudzi* – B

*mnie tu już* – B C; *mnie już* – D (bl. opust.)

[+4] *być jakiś* – C; *być jakie* – B (bl.)

*Na co* – C; *Na to* – B

[+5] *nikt nie importunował* – B; *nikt importunował* – C (bl. opust.)

*mu się był* – C; *mu był* – B

*obaj* – B C; *oba* – D

## ROZMOWA DZIEWIĄTA

[1] Nie omieszkał Artakses i Ewander, jako sobie byli przeszłego dnia słowo dali, zjechać się z sobą o godzinie siódmej przed południem i wysiadłszy z karet do siebie nad brzegiem rzeki, kędy na nich umyślnie bat oczekiwał, nie prawie nie bawiąc się, wsiedli z sobą na wodę, a skoro odłożyli od brzegu, mijając miasto, którego pałace rzędem po nadrzeczu wesołe oczom widzenie sprawowało, szukali okazji, o czym by byli czas przejażdżki, dyszkurując, przepędzili.

[2] Ale podał się im z rzeczy samej impet do rozmowy, bo Artakses (pamiętając dobrze, że dlatego byli umyślnie oddalili się od miasta, aby się byli uwolnili przez to od importunów, którzy by ich byli o rzeczy mniej słuszne molestowali) rzekł do Ewandra: „Nie mogliśmy lepiej uczynić, jako tym sposobem ustrzec się bez inwidyjey wszytkich owych napaści, instancyj, przyczyn, które w najniesłuszniejszej rzeczy tak bywają mocne, że się trzeba z niemi najrozsądniejszemu politykowi dobrze pasować, a czasem musieć i pozwolić, kiedy się ludzie prośbami uweznią wymagać czego na kim i – że tak nazwę – dobywać gwałtem umysłu cudzego. Co byśmy też byli poczęli, gdyby był ów człowiek z Arystem koniecznie prośbami nie przestawał nas fatygować? A tak lepiej, żeśmy się uchronili tego, z czego bez urazy wymówić się nie moglibyśmy byli”.

[3] A Ewander na to: „Ja bym się był wymówił, przyznam się, choćby się najbardziej urażał. Nie umieć się wymówić, jest to być niewolnikiem, a czasem słabym i niemeżnym statystą. Cóż by począł człowiek wielki, gdyby nie miał gotowych racyj na wymówkę, kiedy często o najniesłuszniejsze rzeczy pocierać się przydzie z importunami?”. Co usłyszawszy, Artakses rzecze do Ewandra: „Tak też właśnie i tobie powiedział Aryst, że Ewander umie się tak pięknie wymówić z każdej rzeczy, że mógłby całą księgę o ekskuzacyjey napisać, gdyby chciał”. A Ewander, rozśmiawszy się na to, chcąc pokazać, że wymówka i ekskuzacyja nie jest godna nagany, ale najpocziwszym i najroztropniejszym ludziom potrzebna jest, tak począł mówić do niego.

### Rozmowa IX

[1] *sprawowało* – B C; *sprawuje* – D (bl.)

[2] *dobywać gwałtem* – C; *gwałtem dobywać* – B

*Co byśmy* – C; *Cóż byśmy* – B

*nie przestawał* – C; *nie poprzestawał* – B

*żeśmy się uchronili* – C; *żeśmy uchronili* – B (bl. opust.)

[+]

## ROZMOWA IX O EKSKUZACYJEJ ALBO WYMÓWCE

Obrona i wymówka siebie samego jest mi słuszną okazją do tego, co powiem. Dobrze to i na pochwałę moję powiedział Aryst, że mam jaką sposobność do ekskuzacyjnej i wymówki kształtnej, że bym mógł, gdybym chciał, *librum excusationum*, to jest księgę o wymówkach, napisać, co uważając, nie tylko żebym się za to miał wstydać, ale i owszem, cieszę się z tego, że mi miasto nagany sławy przyczynił. Wymówka albowiem podczas, ile pięknie i potrzebnie zażyta, jest świadectwem doskonałości rozsądku i umysłu.

Na co wymówka  
potrzebna

[5] Niemasz nic potrzebniejszego, jako zachować sobie przyjaźń ludzką, która, że się przez negatywę, to jest odmówienie czego, często u nierozsądnych rekwizytorów alterować zwykła, dlatego nic nie jest potrzebniejszego, jako mądra i roztropna ekskuzacyja.

Dwie różności wymówek

[6] Ale dwie są części ekskuzacyjnej albo wymówki, które chociaż pod jednym zawierają się imieniem, są jednak różne. Insza jest wymówka z cudzej prośby, a insza jest wymówka z własnej niedoskonałości albo błędu jakiego; są jednak jako rodzone dwie siostrze, które choć różnie wydane, jedną przecię mają matkę, to jest obronę własną albo od cudzej urazy, albo od własnej winy. Tak że prawdziwa ekskuzacyjnej albo wymówki definicyja, wedle sposobu filozofijj wzięta, mogłaby być (i owszem jest) takowa: wymówka jest roztropna obrona woli albo sławy swojej od ludzi, na słusności wspierająca się. Zowie się obroną woli dlatego, że kiedy kto na kim co wymaga, zda się, że niejako na wolę jego następuje

Podobieństwo

Definicja wymówki  
albo co jest wymówka

Objaśnienie  
tej definicyj,  
co jest wyżej położona

[+]  
[1] (nagłówek) *Rozmowa IX. O ekskuzacyjnej albo wymówce* – B C; +. *O ekskuzacyjnej albo wymówce* – A; *O ekskuzacyjnej albo wymówce. Rozmowa IX* – D  
poniżej nagłówek w A (marg.): *Przyczyna, która autora do tego dyskursu przywiodła* – A; brak w B i C

*do tego, co powiem. Dobrze to i na pochwałę moję powiedział Aryst, że mam jaką sposobność do ekskuzacyjnej i wymówki kształtnej, że bym mógł, gdybym chciał, „librum excusationum”, to jest księgę o wymówkach, napisać, co uważając, nie tylko żebym się za to miał wstydać, ale i owszem, cieszę się z tego, że mi miasto nagany sławy przyczynił. Wymówka albowiem podczas, ile pięknie i potrzebnie zażyta, jest świadectwem doskonałości rozsądku i umysłu* – B C; *do tego, co piszę. Jeden mój osobliwy przyjaciel, wielki i godny senator, jadąc raz ze mną w jednej karecie, przy różnych zabawnych i żartobliwych rozmowach powiedział mi z pewnej okazji, że mu ktoś o mnie powiedział był, com się mu z pewnej rzeczy wymówił, że mam taką sposobność do ekskuzacyjnej, to jest wymówienia się z czego, albo wymówki kształtnej, że bym mógł, kiedy bym chciał, „libru[m] excusationu[m]”, to jest księgę o wymówkach napisać. Więc uważwszy tę przymówkę, a i przetrząsnawszy ją dobrze, jeśli się za nią miał wstydać i jeżeli ten, co mnie tak przed nim udał, pochwałił mnie przez to albo zganil, zgodziłem się z umysłem moim (na co i on sam przypadł), że mi więcej pochwały niżeli nagany przyczynił. Stąd tedy wzięłem pochop uważać sam z sobą, jako wymówka podczas, ile pięknie i potrzebnie zażyta, jest świadectwem rozsądku i doskonałości umysłu* – A (fragment ten bardzo wyraźnie pokazuje, iż przekaz A poświadcza wcześniejszą wobec przekazów B i C redakcją *Rozmów* oraz fakt, że w pierwotnym zamiśle autor nie przewidział ram narracyjnych poprzedzających każdy dyskurs, a w drugiej redakcji wyodrębniły się one z tekstu, który początkowo stanowił integralną część narracji)

[5] (marg.) *Na co wymówka potrzebna* – A C; brak w B

[6] (marg.) *Dwie różności wymówek* – C; brak w A i B

(marg.) *Podobieństwo* – C; brak w A i B

(marg.) *Definicja wymówki albo co jest wymówka* – B C; *Definicja wymówki* – A

(marg.) *Objaśnienie tej definicyj, co jest wyżej położona* – B C; brak w A

*obroną* – B C; *obrona* – A



i sobie chce ją mieć powolną. Obrona zaś sławy dlatego jest, że kiedy człowiek z winy albo popełnionego erroru, albo zadanego wymawia się, czyni to respektem obrony sławy swej, która przez zadanie musiała być niejako dotknięta. Na słuszności zaś wspierająca się dlatego się zowie, że słuszność każdej wymówki jest duszą – inaczej nie wymówką, ale uporem nazwać się może. Wymówka zaś, która na słuszności ma swój fundament, nie kładę, aby była defektem, ale raczej cnotą i woli swej – przy słuszności – stałością.

Wymówka słuszna jest mądrość

[7] Wielka jest między politykami trudność do osądzenia, co li jest potrzebniejszego do uwagi człowiekowi rozzumnemu: czy li umiejętność prośby, czy li nauka wymówki; i jeżeli ten bardziej grzeszy, co nieuważnie żąda, czy li ten, co nieuważnie wymawia się? Oboje, moim zdaniem, jest niedoskonałości i słabego rozsądku świadectwo, bo kto lekkomyślnie po kim potrzebuje czego, uczy go odmówić: *Qui temere petit, docet negare*; kto zaś bez słuszności odmawia, grzeszy przeciwko prawu dobrej przyjaźni i wspaniałości umysłu swego. Obaj się mogą nazwać importuni albo natrętowie: ten, co żąda nieuważnie, jest *importunus active*, drugi, co się niesłusznie wymawia, *importunus passive*, bo tamten, czyniąc drugiemu niesłusznie niewczas, modestytą i skromność jego uraża, ten zaś, z rzeczy słusznej wymawiając się, dyskrecją drugiego niesłuszną nieuczynnością lży, od konfidencyjnej do siebie odraża. *Ea perplexitas est obligandi vel demerendi, ut aequae cogitandum nobis sit, quae petere liceat, an quae tuto negare debeamus*. Nie wiem, kto winniejszy: ja li, co się słusznie wymawiam, czy li on, co niesłusznie prosi.

Nauka nie mniejsza jest umieć prosić, jak i umieć się wymówić

[8] Żąda kto po mnie, abym dla niego uczynił rzecz albo niesłuszną, albo szkodliwą, albo cudzą, albo drugiemu obiecaną, albo mnie uprzykrzoną, albo jego kondycyjej niewłasną, albo słowu przeciwną, albo dla respektów niepodobną, albo nie wedle czasu powiną, albo jakimkolwiek sposobem nienależącą i koniecznie przecię chce, i cukruje mi to przyjaźnią, miłością, przywodzi mię racyjami, dobywa mię słowy, gwałtem przymusza mię, uprzykrzeniem, niedyskrecją, zatrudnieniem szkodę własną moję albo niewczas smakuje mi i koniecznie na

Niedyskretne żądanie po kim jakie

czyni [B: czyni czyni] to respektem – B C; czyni respektem – A (bl. opust.)  
swej – B C; swojej – A

Na słuszności zaś wspierająca się – B C; Na słuszności zaś wspiera się – A; Na słuszności wspierająca się – D (bl. opust.)

(marg.) Wymówka słuszna jest mądrość – B C; brak w A

która na słuszności – A B; która słuszności – C (bl. opust.)

[7] (marg.) Nauka nie mniejsza jest umieć prosić, jak i umieć się wymówić – A C; Nauka nie mniejsza jest umieć się wymówić – B (bl. opust. przy tożsamości A i C)  
natrętowie: ten, co żąda nieuważnie, jest „importunus – A C; natrętowie: „importunus – B (bl. opust.)

niesłusznie niewczas, modestytą – A C; niesłuszność, modestytą – B (bl.)

uraza – A C; uracza – B (bl.)

lży, od konfidencyjnej do siebie – B; lży, od konfidencyjnej do konfidencyjnej do siebie – C (bl. doł.); lży i od konfidencyjnej do siebie – A

nobis sit – B C; sit nobis – A

winniejszy – A C; niewinniejszy – B (bl.)

[8] (marg.) Niedyskretne żądanie po kim jakie – A C; brak w B  
obiecaną, albo mnie uprzykrzoną, albo jego kondycyjej niewłasną, albo słowu – A C; obiecaną, albo jego kondycyjej niesłuszną i niewłasną, albo słowu – B (bl.)

przywodzi – A B; przewodzi – C (bl.)

dobywa mię słowy – A B C; dobywa słowy – D (bl. opust.)

Kto nieuważnie  
prosi o co, godzien,  
aby mu odmówiono

mnie wymierza, a ja mam milczeć i nic nie odpowiedziałem, ani racyjami, ani słusnością, ani podobieństwem nie zasłoniwszy się, koniecznie woli jego dosyć czynić? Pytam się, co jest w nas niewinniejszego: czy jego nieuważna żądza, czy moja słusna wymówka? On wszystkie siły i fortele na to obrócił, aby drugiego na wolę swoją przeciągnął i wymierzył na nim, co chce, a drugi czemu nie ma być za rozsądnego miany, kiedy – podobnym sposobem – przy słusności dowcipu swego rusza dla niego, aby się przed nim spokojnie wysiedział i nie musiał tego, co on po nim lekkomyślnie potrzebuje, koniecznie czynić?

Przykład wymówki  
Publijusza Rutyljusza

[9] Pięknie Publijusz Rutyljusz, człowiek wielkiej u Rzymian powagi, jednego przyjaciela swego niesłusznej prośbie wymawiając się, odpowiedzieć musiał. Kiedy albowiem długo przykrzył mu się, aby dla niego rzecz mniej słuszną i trudną koniecznie uczynił, a on nie mniej zbraiał mu się, aż na ostatek jeszcze słowa te przydał: „A cóż mi będzie po twojej przyjaźni, kiedy nie uczynisz dla mnie, o co cię proszę?”. Na co pięknie i uważnie Rutyljusz odpowiedział mu: „I owszem, mnie co po twojej, kiedy dla niej rzeczy niesłuszne czynić mi każesz?”. Tak i my właśnie, odpowiedziawszy, nie grzeszymy taką ekskuzacją, kiedy się koniecznie wymówić nam potrzeba. Nieuwaga i niespokojność ludzka winna temu, że się trudnemi w prośbach i potrzebach cudzych stawiać musimy.

Opisanie uczynności  
nie z chęcią uczynionej

[10] Nie dosyć – że ten czyni swojej dyskrecyj, kiedy będąc od drugiego nieuważną instancją inkomodowany, nie dając nic znać, że mu to niemiło, kształtnemi sposobami, bez żadnego niesmaku, pokazuje mu i daje znać, aby mu się nie przykrzył: albo gestem namieniwszy, że to trudna, albo znarszczeniem czoła, że niepodobna, albo wymówieniem się trudnością, że zabawny, albo o czym innym dyskurs odmieńając, żeby ów przestał, albo odwleczeniem widzenia się z nim, aby mu się tego za czasem odechciało; kiedy go zaś goręcej uprzykrzoną prośbą przyciśnie, albo nie rozumie, albo z wątpliwością i obawianiem się jakimsi odmówi, albo na koniec z kondycją obieca? O, jak wielkiej pracy do dania znać, że uczynić nie chce, z niedyskrettem i importunem zażyć musi! Co pięknie Seneca z pewnej okazji wyraża: *Quis non, cum aliquid a se peti suspicatus est, frontem obduxit, vultum avertit, occupationes simulavit, longis sermonibus et de industria non inventibus exitum occasionem petendi abstulit, et variis artibus properantes necessitates elusit? In angusto vero comprehensus aut distulit, aut timide negavit, aut promisit, sed vix exeuntibus verbis?*

Seneca

(marg.) Kto nieuważnie prosi o co, godzien, aby mu odmówiono – A C: brak w B siły i fortele – B C: siły, fortele – A

przeciągnął [C bl. literowy: przeciągnął] – B C D; pociągnął – A

- [9] (marg.) Przykład wymówki Publijusza Rutyljusza – B C; brak w A człowiek wielkiej u Rzymian – A C; człowiek u Rzymian – B (bl. opust.) słowa te – A C; słowa takie – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C) czynić mi każesz – A C; każesz mi czynić – B (szyk bl. przy tożsamości A i C)

- [10] (marg.) Opisanie uczynności nie z chęcią uczynionej – A C; brak w A i B trudna, albo – A C; trudna i niepojęta, albo – B (bl. dod. przy tożsamości A i C) trudnością – B C; trudności – A albo z wątpliwością – A B; albo wątpliwością – C (bl. opust. przy tożsamości A i C) jakimś – A C; jakim się – B (lekcja bl. przy tożsamości A C) (marg.) Seneca – A C; brak w B de – A C; non – B (bl.)

[11] A przecię niedyskret nic tego nie rozumie – na to, czego chce, usadziwszy się, koniecznie i bez uwagi przyjaciela niewczasuje i na nim wymaga. Jakże ma mu być powinien, jeżeli od niego nie otrzymał, ale wymierzył? *Nemo libenter debet, quod non accepit, sed expressit*. A jeżeli za to obowiązany nie będzie, czemuż dla niego czynić? Chyba swojej niedyskrecyj powinien raczej będzie, że wymierzila, swojej śmiałości, że wystraszyła, swojej ciężkości, że wymogła, a nie drugiemu, który rad nierad wymówić się nie umiał. *Sibi quisque debet, quod a nolente accepit*. A czemuż tedy nie chwalić wymówki, która od tego jest zasłona? Cóż może być mizerniejszego, jako człowiek uprzykrzony i niesłusznie żądający czego? Choć i małej rzeczy, kiedy niesłusznie prosi i nieuważnie, uczynić dla niego nie potrzeba i lepiej go na mniejszej przestrzec, aniżeli na większej dysgustować.

Obowiązany nikomu nie może być importun, choć co dla niego uczyni, i czemu

[12] Niedawno trafiło mi się słyszeć, kiedy jeden importun na przyjaciela, który do mnie przyjechał, nastąpił, aby mu koniecznie pozwolił swoich koni w drogę, a on sam z umordowanymi końmi do mnie przyjechał. Przyznam się, że mi go tak żal było, bo już ledwo co nie pożyczył, ażem go ja sam umyślnie zatrzymał, a onemu, co się mu niedyskretnie przykrzył, takem sam odpowiedział: „Koni niepotrzebnych Jego Mość nie ma, a potrzebnych pewnie nie da”. I tak odbity ode mnie, odejść musiał. Wiem, że rzekł potym: „Tak małej rzeczy dla mnie nie uczynił”; przyznaję, i słusznie, boś mu się też i ty dla tak małej rzeczy a siłą przykrzył.

Przykład o importunie w małej rzeczy odbitym

[13] To większa, że Ludwik, król francuski, matce własnej, proszącej, pieniędzy w karty żadną miarą pożyczyć nie chciał i nie pożyczył, tak tylko odpowiedział: „Niesłuszna, aby matka miała syna prosić”. A kiedy ona, odbiwszy mu tę odpowiedź, znowu na to tak rzekła: „Więc mi daj sam, bez prośby”, a on znowu jej tak na to: „Niesłuszna, aby miał król dawać nieproszony”. Co usłyszawszy, więcej go nie prosiła, aby on znowu nie zaczął: „Niesłuszna, aby matka miała syna prosić”, i tak kołem szła by była wymówka, a czas by był daremnie trawiony. Uczyniła tedy swojej dyskrecyj dosyć i nic nie uraziwszy się, pieniędzy sobie przynieść kazała. A on też, dyskrecją jej ukontentowany, nie wtenczas, ale potym prędko wielkim i znacznym podarunkiem żart swój i dyskrecją onej nadgrodził.

Król francuski matce swojej nie chciał małej rzeczy uczynić i wymówił się jej

[14] W tej wymówce dwie rzeczy są do uwagi godne. Pierwsza, że wtenczas uczynił, kiedy chciał, nie wtenczas, kiedy musiał; i ona wdzięczniejsza była jego

Najmilsza uczynność dobrowolna

[11] (marg.) *Obowiązany nikomu nie może być importun, choć co dla niego uczyni, i czemu* – B C; brak w A

*A jeżeli* – A B; *A jeśli* – C (lekcja bł. przy tożsamości A i B)  
*na mniejszej* – A C; *najmniejszej* – B (bł.)  
*na większej* – A C; *największej* – B (bł.)

[12] (marg.) *Przykład o importunie w małej rzeczy odbitym* – B C; brak w A  
*Niedawno trafiło mi się* – A C; *Niedawną mi się trafiło* – B (bł.)  
*końmi* – A C; *konni* – B (bł.)  
*go tak żal* – A C; *go żal* – B (bł. opust. przy tożsamości A i C)  
*odbity* – A B C; *odbyty* – D (bł.)

[13] (marg.) *Król francuski matce swojej nie chciał małej rzeczy uczynić i wymówił się jej* – B C; brak w A  
*znowu jej* – B C; *jej znowu* – A

[14] (marg.) *Najmilsza uczynność dobrowolna* – B C; brak w A

uczynności, która z dobrowolnej jego miłości pochodziła, aniżeliby była pierwej, którą gdyby był respekt jej osoby wycisnął, nie jemu, ale swemu macierzyństwu powinna by za to była. Druga piękna w tym do uwagi konsyderacja, że najpiękniejsze są takie wymówki, które z żartu i argucyjej mają swój wywód, a to dlatego, że wymówka jest rzecz surowa, żart zaś cukruje nieco prostą ostrość odmówienia.

Żartobliwa wymówka  
nie uraża

[15] Piękne zaś nie mniej są takie żarty, które nie tylko jedną odpowiedzią instancją odbijają, ale i na replikę za raz zakrawają, jako w tym wzwyz namienionym żarcie pokazało się; a takie żarty albo wymówki mogą się nazwać ostrożne albo przezorne, i owszem, potężne, bo takich nikt nie zwojuje ani odbije.

Jaka wymówka zowie się  
ostrożną

[16] Ale i przeciwnym sposobem też być może, że nie tylko pięknie odmawiającemu za złe mieć niepodobna, ale też i umiejętnie, bez uprzykrzenia proszącemu nie mniej niepodobna wymówić się, tak dalece że kto kształtnie wymawia się, obliguje jeszcze i cieszy. Tak też wzajemnie: kto ostrożnie prosi i żąda roztropnie, niejako wiąże i bez uprzykrzenia przymusza dyskretnego swej prośby pacjenta.

Jako kształtnie umieć  
wymóc

[17] Trafiło się to Aleksandrowi Wielkiemu, że jeden prosty i mniejszej kondycyjej człowiek wymógł na nim roztropnością taką rzecz, której był Aleksander przysiągł nie uczynić, a to w ten sposób. Stał się Aleksander Wielki pod Lampsakiem, miastem sławnym, z wojskiem swym i uporem mieszczan rozgniewany obiecał spalić i wyplądrować kazać miasto, na co tak się był zawiązał, że dla nikogo uczynić inaczej nie chciał. Mieszkał tam, w tym mieście, Anaksymenes, człowiek godny, w którym się Aleksander bardzo kochał, że był jego preceptorem, który dowiedziawszy się, że Aleksander zawiązał się miasto spalić, podjął się uprosić to u niego, że miastu da pokój i wcale go zachowa. A skoro przyszedł do Aleksandra, postrzegł zarazem, o co go miał prosić, i powiedział mu, że mu samemu bardzo był rad, ale że przysiągł dla niego nie czynić tego, o co on go będzie prosił, i zaraz przysięgą przy niem potwierdził to. Co usłyszawszy, nic nie czekając, rzekł do niego: „Więc cię proszę, królu, abyś to miasto spalić kazał”. Co rozumiawszy Aleksander, że kiedy przysiągł nie czynić, przysiągł oraz i nie palić.

Przykład o Aleksandrze,  
co się kształ<t>nej  
prośbie wymówić  
nie mógł

- 
- aniżeliby* – A C; *aniżeli* – B (bl. przy tożsamości A i C)
- [15] (marg.) *Jaka wymówka zowie się ostrożną* – B C; brak w A  
*nie mniej są* – B C; *są nie mniej* – A  
*odbijają* – A C; *odbijając* – B (bl.)  
*jako w tym* – A C; *jako tym* – B (bl. opust.)
- [16] (marg.) *Jako kształtnie umieć wymóc* – C; brak w A i B  
*cieszy* – B C; *cięży* – A (bl.)  
*wiąże* – B C; *wziąć* – A (bl.)  
*prośby* – B C; *prośbie* – A
- [17] (marg.) *Przykład o Aleksandrze, co się kształ<t>nej prośbie wymówić nie mógł* – popr. wyd.:  
*Przykład o Aleksandrze, co się kształtnej prośbie wymówić nie mógł* – C (bl. literowy);  
*Przykład* – B; brak w A  
*na nim* – A B; *nań* – C (bl.)  
*Lampsakiem* – C; *Lampaskiem* – A B (bl.; prawdopodobnie był to błąd już redakcji I, który został poprawiony dopiero w C)  
*swym* – B C; *swoim* – A  
*da pokój* – A B; *dał pokój* – C (bl.)  
*zachowa* – A B; *zachował* – C (bl.)  
*przysięgą* – A C; *przysięga* – B (bl.)  
*rozumiawszy* – A B; *zrozumiawszy* – C (lekcja bl. przy tożsamości A i B)

Zadziwiwszy się pięknej i prędkiej jego refleksyjnej, miasto zdrowiem i całością – nad spodziewanie wszystkich – darował. Zaprawdę prośba Anaksymenesowa nie była niedyskretna, bo o słuszną rzecz była wniesiona, a przecię miłsza jeszcze była, dlatego że roztropnie i kształtnie zażyta miała tylo władzy nad Aleksandrem, że afekt jego uśmierzyła i za wolą prostego człowieka wolą tak wielkiego króla obróciła.

[18] Nie żał uczynić dla kształtnej i rozumnej prośby: im roztrośniejsza prośba, tym szpetniejsza jest wymówka, a im ostrzejsza i nieuważniejsza prośba, tym subtelniejsza i słusniejsza także wymówka. Czytamy w poezjach, że ono złote jabłko, co o nie tak wiele bogiń konkurowało, piękniejszej dać kazano: *Detur pulchriori*. Prośby nasze są to boginie, co i bogów niewolą. *Ora deos flectunt*. Najpiękniejszej prośbie dać nie żał: miło uczynić dla tych, którzy pięknie wymagają. Ale na co szukać obcych przykładów, kiedy i między nami znaleźć się mogą.

[19] Nie mogę zapomnieć, jako jedna znaczna dama proszącego siebie o obraz jeden, i sławny oryginał, króla polskiego od prośby piękną i rozsądną wymówką odwiodła. Abdykował wtenczas albo raczej kładł królestwo polskie Jan Kazimierz, co wszytkiemu światu dobrze wiadomo, i pod ten właśnie czas upodobał mu się dziwnie jeden obraz, u malarza wiszący, który był tej damy, o której się namieniło. Chcąc go tedy dostać, przymawiać się jej o niego, a potem i prosić począł, obiecując co wzajemnego dla niej, o co by go też prosiła, uczynić. Na co ona tak rzekła: „Ja tylko o jednę rzecz słuszną i pożyteczną tobie samemu prosić cię będę, a jeśli ją dla mnie uczynisz, ja tobie zaraz obraz daruję”. Na co, gdy król zezwolił, tak do niego znowu rzekła: „Więc cię proszę, abyś królestwa nie porzucił”. Co usłyszawszy, odpowiedział: „To jest niesłuszną kondycją, bo ja tego uczynić, com raz królestwu deklarował, inaczej nie mogę”. A ona jemu na to: „Więc jeżeli ty nie chcesz tego uczynić dla mnie, co z nabyciem twego honoru i dobra będzie, tedy nie słusniejsza, abym ja to dla ciebie uczyniła, co będzie z utratą tego, w czym się ja teraz kocham”.

[20] Są też niektóre wymówki (ile z ludźmi, co się ich zbyć nie może) nieme, co uczynkiem, a nie mową, wymawiają ludzi, jako to zamilczenie, uchronienie się rozmowy albo zmyślenie jakiej poważnej zabawy, aby się ustrzec niewczasu od tego, co się przykrzyć myśli. A nad to nic słusniejszego, ile z takimi, co owo

Nie żał czynić dla tych, co umieją prosić kształtnie

*Detur pulchriori*

Jako się wymówiła jedna pani królowi z obrazu

Wymówki nieme nazywają się niektóre i jakie są

Anaksymenesowa – A C; Anaksyneuszowa – B (bl.)

Aleksandrem – B D; Aleksandra – A (bl.); Alexandrem – C (bl.)

[18] (marg.) *umieją prosić kształtnie* | C bl. literowy: *ksztatlnie* | B C; *umieją prosić* – A

*słusniejsza* – A B C; *slawniejsza* – D (bl.)

*kazano* – A C; *kazaną* – B (bl.)

(marg.) *Detur pulchriori* – B C; brak w A

[19] (marg.) *Jako się wymówiła jedna pani królowi z obrazu* – B C; brak w A

*siebie o obraz* – A C; *siebie obraz* – B (bl. opust.)

*Jan* – A; *już* – B C (wspólny bl. znaczący)

*Kazimierz* – A C; *Każmierz* – B

*wiszący* – A C; *widzący* – B (bl.)

*się jej o niego* – C; *się jej owego* – A; *się o niego* – B (bl. opust.)

*też* – A B; *taż* – C (lekcja bl. przy tożsamości A i B)

*jeśli* – A C; *jeżeli* – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)

*ja teraz kocham* – C; *ja też kocham* – A; *ja kocham* – B (bl. opust.)

[20] (marg.) *Wymówki nieme nazywają się niektóre i jakie są* – B C; brak w A

*to zamilczenie* – B C; *to jest zamilczenie* – A

ani słusność, ani rozum nie wyperswaduje im, aby dali pokój prośbie, ale koniecznie i z niesmakiem napierają się, czasem i z urazą, z takimi lepiej i nie mówić, aniżeli nieskończonym mordowaniem być od nich uniewczasowanym.

Przykład foremny  
zbycia się kogo

[21] Niedawno mnie samemu coś podobnego trafiło się. Przyszli do mnie z miast moich niektórzy księża ruscy albo greccy, którzy o rzecz mniej słuszną przykrząc mi się, po wymówieniu się moim nie sobie nie dali wybić z głowy tego, o co darmo prosili, ale co raz przykrzyli mi się, którym abym więcej nie odpowiadał był i abym ich był zbył, żeby odeszli, nie znalazłem prędszego sposobu, tylko ten: to jest zasiadłem szachy grać, aby oni, postrzegszy, żem zabawny i że ta gra cichości potrzebuje, nie wchodzili do mnie do pokoju. I tak się stało, że oni też darmo i długo czekać musieli. Przyszedł tymczasem do mnie jeden mój domowy, który od ubogich poddanych supliki różne przyniósłszy, nie śmiał mi nic mówić, aby mi był, grającemu, nie przeszkodził. Którego ja obaczywszy, spytałem się go, co by to za pisma były: odpowiadał, że ubodzy chłopci podali słuszne supliki, ale że gram, nie śmieją sami suplikować. Na com ja mu taką dał replikę: „Niechaj przydą – nie gram ja szachów dla chłopów, tylko dla popów!”<sup>77</sup>. Zdała się niektórym ta moja odpowiedź tym bardziej, że przez to osądzili, że ja nie miał intencji od tych stronić, którzy w słusznych prośbach swoich uciec się mieli do mnie, ale od tych, co mnie niesłusznie i bez nadzieje otrzymania daremnie importunowali.

Przed natrętem lepiej  
się uchronić

[22] Zaprawdę lepiej czasem przed natrętem uchronić się, aniżeli z niewczasem i z dysgustem niedyskrecyjnej jego podlegać. Niemasz albowiem nic żałowsniejszego, nic cięższego, jako dla importuna co uczynić, który bez ładu, bez słuszności, bez wszelkiej okraszy nie uprosić, nie wymóc, ale – że tak rzekę – rozbić prawie chce.

Niedyskretny  
i najgnuśniejszego  
do niecierpliwości  
przywiedzie

[23] Niepodobna nie wspomnieć z tej okazyjnej śmiesznego jednego trafunku, przez który łącznie każdy pozna, jako niedyskretny i importun często i najgnuśniejszego człowieka do niecierpliwości przywieść musi. A ten stał się takowy. Niedawno jednego wielkiego miasta w Polsce jeden znaczny człowiek, którego

Śmieszny przykład  
o importunie

*nie wyperswaduje* – A; *nie perswaduje* – B C. (bl.?)

*z urazą* – A C; *z karto* – B (bl.)

[21] (marg.) *Przykład foremny* [C bl.: *foremnej*] *zbycia się kogo* – B C D; brak w A

*ruscy albo greccy* – A C; *ruscy, greccy* – B (bl. opust.)

*przykrząc* – A C; *przykrzyć* – B (bl.)

*nie odpowiadał* – C; *nie odpowiadał* – A; *nie odpowiedział* – B (bl.)

*ich* – A C; *ichć* – B (bl.)

*zabawny* – A B D; *zabawnej* – C. (bl.)

*potrzebuje* – A C; *potrzebnie* – B (bl.)

*oni też darmo* – A C; *oni darmo* – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)

*nie śmieją* – A C; *nie śmiercią* – B (bl.)

*taką dał replikę* – A C; *taką replikę* – B (bl. opust.)

*stronić, którzy w słusznych prośbach swoich uciec się mieli* – A C; *stronić w szlusznych prośbach moich więc się mieli* – B (bl.)

[22] (marg.) *uchronić* – A C; *ochronić* – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)

[23] (marg.) *Niedyskretny i najgnuśniejszego do niecierpliwości przywiedzie* – C; brak w A i B

*trafunku* – A C; *frasunku* – B (bl.)

*łącznie każdy* – B C; *każdy łącznie* – A

*niedyskretny* – A B D; *niedyskretnej* – C. (bl.)

*najgnuśniejszego* – B C; *najludźczejego* – A (bl.)

(marg.) *Śmieszny przykład o importunie* – C; brak w A i B

mianować nie chcę, nawiedzał często pewnego sąsiada, który miał grzeczną i nadobną żonę, którego dyskrecją swoją i czynnością tak sobie był do konfidencyjnej przyswoił i prawie zniewolił, że chociaż z żoną jego zabawiał się, on jakoby tego nie widział – przez spary patrzył i nie mu posiedzenia z żoną swoją nie odmawiał. Aż na koniec, kiedy jednego czasu siedząc z panią, przyszło raz do ściślejszych ofertów, mąż, siedząc u stołu, umyślnie drzymiącym się uczynił, aby był nie widział, co się tam w kącie działo, albo nie zdał się widzieć, snadź rozumiejąc, że jako grzechu – niewiadomość, tak i rogów nie czyni. Jakokolwiek dyskrecyja tamtego tak mu się podobała, że mu nic nie przeczył, ale umyślnie usnął. Był tam niedaleko sługa tego pana, co dla niego umyślnie drzymano, który widząc, że małżonek spał, wsparszy się na stole, chcąc też jako pan do żony, tak i on do flasze z winem (która na stole stała) mieć przystęp wolny, porwać mu ją z ręką zaniósł się, co on postrzegszy, drugą ręką za flaszę ułapi i rzecze do niego: „Słysz, bracie: nie dla ciebie ja śpię, ale dla pana”. O, jak rzecz dziwna do uwagi! On dobry człowiek wolał sobie dać wziąć honor dyskretnemu niż biedną flaszę niedyskretnemu i natrętowi; dysymulował, kiedy mu rogi przyprawiał człowiek dyskretny, a nie mógł wytrwać, kiedy mu marną rzecz chciał wziąć importun. I stąd poznać, jako jest rzecz ciężka natręctwo i niedyskrecyja, że trudno jej i najlepszemu człowiekowi dysymulować. Musi się i najskromniejszy na nią obruszyć, i blazen jej nie ścierpi. Zgoła więcej niż blazen, który dla importuna co uczynił!

Glupi jest, kto dla importuna co czyni

[24] Kiedy by ludzie byli tak doskonali, żeby rozumem i rozsądkiem kontentowali się i rzecz słuszną w klubie swej prawdy i własnej potrzeby trzymali, nie potrzeba by wymówki. Ale i dawnych jeszcze wieków za największą roztropność mieli wielcy ludzie umieć się mądrze i pięknie a wedle słusznej potrzeby wymówić. Opisuje Tacyt Tyberyjusza, że wymówki jego sposób był wąpliwość jakąś czynić tym, którzy czego bez ładu żądali po nim. *Consulto ambiguus*.

Tacit[us],  
Tiber] <13>. „Ann[ales]

[25] Tenże Tyberyjusz politycznym sposobem Germanika, wielkiej powagi człowieka, bez urazy wymówką cichą i niewymawiającą się odwiódł od pewnej afektacyjnej. Wiedząc albowiem, że Germanikus na to rzeczy kierował, aby był pewną prowincyją administrował, która Tyberyjuszowi, dla potęgi jego, podejrzenie czyniła, wprzód dysymulując, jakoby nie wiedział, że on korzysta w tym, czego pragnął, dwa urzędy wysokie i z wielkim honorem jego, ale z mniejszą suspicyją i podejrzeniem potęgi ofiarował mu, a on też, postrzegszy, co się działo, uprzedzonym od niego honorem będąc, prosić więcej o to, czego bardziej pragnął, nie śmiał. *Tiberius acrius modestiam eius aggreditur alterum consulatum offerendo*.

Postępek politycznej wymówki od Tyberyjusza zażyty

Tacit[us], 2 „Ann[alium]

*i nic mu* – A C; *i jemu* – B (lekcja bł. przy tożsamości A i C)

*snadź* – A B; *znadź* – C (bł.)

*rogi przyprawiał* – A C; *roki przyprawil* – B (bł.); *rogi przyprawil* – D (bł.)

(marg.) *Glupi jest, kto dla importuna co czyni* – B C; brak w A

*ścierpi* – A B; *cierpi* – C (lekcja bł. przy tożsamości A i B)

[24] *wielcy* – A C; *wieki* – B (bł.)

(marg.) Tacit[us], Tiber] <13>. „Ann[ales]” – popr. wyd.; Tacit[us], Tiber] 3, „Ann[ales]” – C (bł.); Tacit[us], Tiber] 1, „Ann[ales]” – D (bł.); brak w A i B

[25] (marg.) *Postępek politycznej wymówki od Tyberyjusza zażyty* – B C; brak w A

*Germanikus* – A C; *Germanijusz* – B (bł.)

*działo* – A C; *działa* – B (bł.)

(marg.) Tacit[us], 2 „Ann[alium]” – B C; brak w A

Ludzie wielcy cicho się  
między sobą rozumieją  
i czemu

[26] Ta wymówka nazwać się mogła wymówka umysłu, a nie mowy, bo ludzie wielcy i rozsądni nie mają tej niedyskrecyjnej, aby się mową jeden drugiemu przykrzył, ale cichym i skrytym sposobem dają sobie znać, że rzeczy na to, czego pragną, kierują. Wzajemnie też ci, co się im nie zda czego uczynić, kształtnymi sposobami uchodzą niebezpieczeństwa otwartej prośby, aby się nie wymawiali i nie proszono ich, ale rzecz sama przez się, jakoby niechcący, między niemi rozchodziła się i żadnego zgorzienia albo szemrania w pospolitym gminie nie czyniła. Rzecz kto, że to nieszczyrość. Przyznaję. Ale czyjaż: czy tego, co tę sztukę począł, czy tamtego, co ją rozumie? Moim zdaniem, nie ten nie winien, co tak odbija, jak mu gałą.

Człowiekowi  
na urządzie położonemu  
czemu potrzebna wymówka

[27] A cóż, proszę, potrzebniejszego politykowi, jako wymówka? Człowiek na urządzie wielkiem położony wszytkiem wygodzić nie może. Wszyscy go napastują, każdy go chce zażyć, każdy oszukać, każdy wyczerpnąć, a jakoby go stało, kiedy by się wymówki nie umiał? Jako by się osiedziła, kiedy by się tym muchom, tym mrówkom nie miał odejmować, co to czasem na urzędzik jako na miód, jako na lep lgną, a sami na co nie wiedzą? Drugi, skosztowawszy, rad by był nie pragnął, rad by się potym i wymówił, a przecię się gniewał, kiedy mu rozsądnie odmawiano. Dopiero pozna, co to jest umieć się wymówić, kiedy mu też drobniejsze muszeta koło nosa zalatywać poczną – i tak się im też musi dobrze, jako i wyższy od niego, oganiać.

Jako drudzy nie wiedzą,  
o co się drugim przykrzą

[28] A cóż dopiero, kiedy przydzie oganiać dobra pospolitego, na które, jako wróbli na cudze proso, tak wiele importunów – co godzina więcej – zlatuje się! Jako tam częstych i niesłusznych instancyj nasłuchać się może, którym niemal wszytkim (mało co przetrząsnawszy) wymówki potrzeba!

W publicznych  
przysługach, którym  
się trzeba wymawiać

[29] Drudzy o nic się nie starają, tylko aby pod pretekstem usługi dobra pospolitego zażyli, z niego się dobrze mieli i rzeczpospolitą, jako owi Akteona swego

- [26] (marg.) *Ludzie wielcy cicho się między sobą rozumieją i czemu* – B C; brak w A  
*mogła wymówka* – B C; *mogła wymówką* – A  
*niedyskrecyjnej, aby* – A C; *niedyskrecyjnej kiedy mu marną rzecz chciał wziąć importun. I stąd  
poznać, jako jest rzecz ciężka natręctwo i niedyskrecyja, że trudno jej i najlepszemu czło-  
wiekowi dysymulować. Musi się i najskromniejszy na nią obruszyć, i błazen jej nie ścier-  
pi. Zgoła więcej niż, aby* – B (po słowie *niedyskrecyjnej* kopista błędnie powtórzył frag-  
ment z k. 151r-v (zob. wyżej, 23); po *więcej niż* tekst idzie prawidłowo, jakkolwiek  
kopista zauważył swój błąd i zaznaczył powtórzony fragment pionowymi liniami)  
*drugiemu* – A C; *drugiemu* – B (bl.)  
*nie wymawiali i nie proszono ich* – C; *i nie wymawiali, i nie proszono ich* – A; *nie wymawiali  
i nie proszono ich* – B (bl.)  
*odbija* – A C; *obja* – B (bl.)  
*jak* – B C; *jako* – A
- [27] (marg.) *Człowiekowi na urządzie położonemu czemu potrzebna wymówka* – B C; brak w A  
*politykowi* – A C; *politykowie* – B (bl.)  
*stało, kiedy by* – A C; *stało, kiedy* – B (bl. opust.)  
*odejmować* – A C; *objęjmować* – B (bl.)  
(marg.) *Jako drudzy nie wiedzą, o co się drugim przykrzą* – C; brak w A i B  
*potym i wymówił* – A B; *potym wymówił* – C (lekcja bl. przy tożsamości A i B)  
*umieć się wymówić* – A B C; *umieć wymówić* – D (bl. opust.)  
*drobniejsze* – A C; *dropnij* – B (bl.)  
*od niego* – B C; *nad niego* – A
- [28] *dobra pospolitego* – A; *dobra pospolitego dobra* – B (bl. powt.); *o dobra pospolitego* – C (bl.)  
*wiele* – B D; *wielo* – A; *niele* – C (bl.)  
*instancyj* – A C; *instancyjej* – B (bl.)
- [29] (marg.) *W publicznych przysługach, którym się trzeba wymawiać* – B C; brak w A



ogarowie, szarpali i obracali. a kiedy im wyższy drogę do tego zagroździ albo poznawszy skłonne do złego subijekta, wymówi się im z czego – aż stąd jakie na niego inwidyje! Więc mówią zaraz (byleś jeno dla nich czego nie uczynił): „Wymówił mi się z tego, co go nic nie kosztuje”. A jakoż to nie kosztuje? I owszem, nazbyt: kiedy kosztuje summienie, kosztuje cnotę. Trudno się z tego nie wymówić, i owszem, koniecznie potrzeba, ho jeśli nie możemy się ustrzec oszukania, choć się i wymawiamy. *Multi fallere docuerunt, dum timent falli*. A cóż dopiero, kiedybyśmy byli każdemu łącznemi i nie umieli się wymówić?!

Seneca

[30] Piękna owo jest rzecz do konsyderacyjej, chociaż z hajki ma swój fundament, że Pluto naparł się był u Jowisza, aby mu był pozwolił Wenery za żonę. Jeden piekielny i niesposobny do delicyj i wdzięków miłosnych obywatel, nie porachowawszy się, że to nie wedle proporcyyj i kondycyyj jego instancyja, inkomodował i niewczasował Jowisza, czego on mu też odmówił, a dał mu za to Prozerpinę, ale tak że tylko przez spary na to patrzył, kiedy on ją sam porwał i dysymulował. jakby o tym nic nie wiedział. Podobnym sposobem i Wulkan naparł się u Jowisza, aby mu dał Minerwę za mąż, a córkę swoją, nie porachowawszy się, że on jeden kował i że to nie po jego plecach tak wysokie i górne małżeństwo. Za to mu też Jowisz dał Wenere za żonę, aby był poznał, co to jest nieuważnie prosić, ho nie wiedział, co z nią rzec, kiedy się jej drudzy zalecali, a dopiero cóż by był począł z Minerwą, boginią mądrości, jeżeli tamtej rady dać nie umiał.

Plutona i Wulkana  
nieuważna  
do Jowisza instancyja  
nie im nie pomogła

[31] Często importuni nie wiedzą, o co proszą, ale wcielcy i rozsądni ludzie albo panowie wiedzą dobrze, dlaczego się czasem wymawiają. Mamy przykład i z Nowego Testamentu, że Jan i Jakub prosili Syna Bożego, aby jeden po prawej, a drugi po lewej stronie siedział podłe Niego w chwale niebieskiej. I odmówił im tego honoru, choć się im rozkazał sam o co prosić, dawszy im tę odpowiedź: „Nie wiecie, o co prosicie”. *Nescitis, quid petatis*. To pewna, że Syn Boży nie mógł zbłądzić, który się mądrze wymówił. Łacny stąd argument, że i my nie błędzimy, kiedy się słusznie i roztropnie wymawiamy, dlatego z wielkimi i znacznymi ludźmi, których Pan Bóg rozumem i dzielnością osobliwą przeznaczył do rządu

Syn Boży sam  
wymówił się z prosby  
Jana i Jakuba

Marc[?] cap[itu]l[us] 10

wyższy – A C; wszyscy – B (bl.)

byleś – A C; byleś – B (bl.)

kosztuje”. A jakoż to nie kosztuje? I owszem, nazbyt: kiedy kosztuje summienie, kosztuje cnotę – A C; kosztuje”. cnotę – B (bl. opust.)

jeśli – A C; jeżeli – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)

(marg.) Seneca – B C; brak w A

timent – A C; timet – B (bl.)

[30] (marg.) Plutona i Wulkana nieuważna do Jowisza instancyja [B bl.: insycija] nie im nie pomogła – B C; Plutona i Wulkana nieuważna do Jowisza instancyja – A

jest rzecz – B C; rzecz jest – A; rzecz – D (bl. opust.)

Pluto – B C; Plato – A (bl.)

delicyj – A B C; delacyjej – D (bl.)

instancyja – A; instancyją – B C (bl. wspólny)

jakby – A C; jakoby – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)

Wulkan – A B; Ulkan – C (bl.)

on jeden kował – A B; on kował – C (lekcja bl. przy tożsamości A i B)

że Pluto naparł się ... rady dać nie umiał – fragment ten w wydaniach osiemnastowiecznych był opuszczany

[31] przykład i z – A B C; przykład z – D (bl. opust.)

który się – B C; który ze się – A

osobliwą – A C; osobliwie – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)

świata, ostrożnie w prośby i rady wdawać się trzeba. I nie tylko na ich wymówki, jakie być od nich mogą, trzeba mieć refleksyjną, ale i jako się im umieć wymówić słuszny na to i gruntowny trzeba mieć rozsądek.

Wymówka  
jednego senatora  
Tyberyjuszowi mądra

Tacitus, 1 „*Ann[alium]*”

[32] Jako on wielki senator rzymski, kiedy go Tyberyjusz poczczył w radzie, aby był wprzód zdanie swoje i sentencyją powiedział, wymówił się i rzekł: „Jeżeli ty wprzód dasz wotum, ja będę miał w czym cię naśladować, jeśli ja, boję się, abym się z tobą nie zgodziwszy, nie zblądził”. *Si primus dixeris, habebo, quod sequar: si post omnes, vereor, ne imprudens dissentiam.*

[33] Wielkim ludziom umieć się wymówić jest największa sztuka, bo tych urazić jest też największa szkoda. Świadczą historyje o Pompilijusie, pośle rzymskim, że raz posłany będąc do Antyjocha króla z instancją od Rzymian, aby Ptolomeuszowi dał pokój i koniecznie z nim pogodził się, tak ufał powadze swojej poselskiej, że chcąc Antyjocha do razu zagadnąć, aby mu się był nie śmiał wymówić, naprzód witającemu się z sobą ręki dać nie chciał, rzekszysy: „Ja ciebie jak przyjaciela przywitać od państwa mego nie mogę, aż mi obiecasz, że Ptolomeusza ukontentujesz, bo Rzymianie tego po tobie chcą koniecznie”. Zalterował się nieco Antyjochus i wątpliwą jakąś repliką zatrzymując go, prosił, aby był cierpliwy, aż się z senatem swym o tym zniesie. Co usłyszawszy, Pompilijusz, nie dawszy mu i czasu do rozmyślenia, laską, którą w ręku trzymał, dokoła po ziemi Antyjocha określił i rzekł te słowa: „Ja tobie tak mówię, że jeśli mi z tego koła wyndziesz, nie dawszy mi deklaracyjnej, że pokój z Ptolomeuszem nieodwłocznie zawrzesz, ja zaraz od ciebie do Rzymu stąd prosto jadę, deklarując, że nie uczynić dla Rzymian nie chcesz”. Słowa te tak przeniknęły i zatrwożyły Antyjocha, co pięknie tam historyk o tym wspomina: *Non legatum locutum, sed ipsam illi curiam ante oculos positam crederes.* Mówię, tak dalece zatrwożyły go te słowa, że nie nie przecząc ani się wymawiając, pokój z nim zawrzeć i Rzymian woli dosyć uczynić przyobiecał, a on też dopiero dał mu rękę i mile bardzo z nim się przywitał. Och, jakim by był importunem poczytany Pompilijusz, gdyby to był prywatnym będąc, uczynił, ale że imię królestwa wielkiego dźwigał na sobie, nie tylko mu to uszło, ale i owszem, w sławę i nieśmiertelność imienia jego obróciło się. A cóż dopiero, kiedy by Antyjoch tak umiał się być wymówić, jako się na

Przykład o Antyjochu,  
co się posłowi rzymskiemu  
nie mógł wymówić

Val[erius] Max[imus],  
lib[er] 6

w prośby – A C; i prośby – B (bl.)  
na ich – C; na nich – A (bl.); na icch – B (bl.)  
ale i jako – B C; i jako – A (bl.)  
trzeba – B C; potrzeba – A

[32] (marg.) Wymówka *jednego senatora Tyberyjuszowi mądra* [C bl. literowy: *mądra*] – B C D; brak w A

*Jeżeli ty wprzód* – A B; *Jeżeli wprzód* – C (bl. opust. przy tożsamości A i B)  
cię – A C; się – B (bl.)  
jeśli – B C; jeżeli – A

[33] *największa sztuka, bo tych urazić jest też największa szkoda* – C; *największa sztuka, bo tych urazić jest największa szkoda* – A; *największa szkoda szkoda* – B (bl. opust.)

*swojej poselskiej* – C; *swęj poselskiej* – A; *swojej polskiej* – B (bl.)  
zniesie – A C; świecie – B (bl.)  
mu i czasu – A B C; mu czasu – D (bl. opust.)  
laską – A C; łaską – B (bl.)  
tobie tak mówię – A B; *tobie mówię* – C (bl. opust. przy tożsamości A i B)  
jakim by był – A C; *jak bym był* – B (bl.)  
uczynił – B C; czynił – A

wymówkę zdobyć nie mógł? Daleko jeszcze większą nad Pompilijusza miałby był sławę, bo ludziom wielkim, których powaga i władza ma znaczny respekt, umieć się wymówić jest rzecz trudna i prawie rzadka. Stąd tedy łącno osądzić, jako wymówka jest chwalebna i potrzebna i jako sławę, pożytek i zatrzymanie dobra pospolitego często przynosi.

[34] Dwa rodzaje są jednak ludzi, którym się wymawiać jest przeciwko rozumowi, to jest potężnym albo czego godnym. Potężnym niepodobna, bo czego nie uproszą, to sobie dać każą, stąd owo Lukan krótko to przyznał:

*Arma tenenti  
omnia dat. qui iusta negat.*

Najtrudniejsza umieć się wymówić ludziom wielkim

*Lucan[us]. lib[er] 1*

Godnym zaś czego wymówić się niesłuszna, bo raczej słuszniejsza uczynić dla nich przed przymówką, godności albowiem żadna rzecz nie ma być odmówiona.

[35] Dłatego Rzymianie wielki error popełnili, że starającemu się o preturę (urząd znaczny) Katonowi wymówili się z tego na sejmie, człowiekowi wielkiemu, którego o to prosić raczej trzeba było, aniżeli mu odmawiać, co historyk za wielki występek poczyta i nazywa: *Maximum comitiorum crimen* (lib. VII), dając znać przez to, że nie masz nierozsądniejszego erroru jako temu, co czego godzien, niesłusznie wymówić się. Jakoż źle się to Rzymianom nadgrodziło, bo co Katonowi godnemu urzędu dać nie chcieli, mniej rozsądnemu Watynijuszowi dać go z szkodą i zalem swym musieli. Sobie raczej, nie Katonowi, wymówką swoją krzywdę uczynili i rzec się śmieć mogło, że nie Katonowi urzędu, ale urzędowi odmówili Katona. Wymówka słuszna być ma, w takiej zaś, która godności czyjej niejaką krzywdę czyni, nie tylko słuszności nie masz, ale i owszem, oczywista pokazuje się nieuwaga.

Kto czego godzien, bez prośby powinien otrzymać

Error popełniony od Rzymian w wymówce Katonowi uczynionej

[36] Jest jeszcze jedna *species* albo sposób wymówki, której niemniej nie godzi się przepomnieć. która się nie do drugich, ale do siebie samego tylko ściąga, a ta jest, kiedy się kto wymawia z brania albo przyjęcia czego, a nie z dania albo uczynienia co dla kogo. Ta – moim zdaniem – jest najwspanialsza wymówka, bo piękniejsza rzecz słyszeć: „Nie chciał przyjąć” aniż: „Nie chciano dla niego uczynić”. Takowa wymówka, kiedy ma fundament na samej wspaniałości, powagę i honor daje wymawiającemu się, kiedy zaś sady się na lekkomyślnej wzgardzie albo niedbalstwie, albo urażę i kontempt, albo niesławę przynosi.

Wymówka z przyjęcia honoru jest wspaniała, kiedy uważna

[37] Pięknie się i poważnie Manilijusz Rzymianom z ofiarowanego sobie urzędu wymówił, któremu kiedy całe Rzymianów zgromadzenie zgodnie mu

Jako się Manilijusz z honoru Rzymianom wymówił

(marg.) *Najtrudniejsza umieć się wymówić ludziom wielkim* – C; *Najtrudniejsza umieć się wymówić ludziom niejakim* – B (bl.); brak w A

[34] *owo Lukan* – B C; *owo to Lukan* – A (bl. powt.?)

(marg.) *Kto czego godzien, bez prośby powinien otrzymać* – C; brak w A i B

[35] (marg.) *Error popełniony od Rzymian w wymówce Katonowi uczynionej* – C; *Error popełniony od Rzymian, wymówce Katonów uczyniony* – B (bl.); brak w A  
*nie Katonowi, wymówką swoją krzywdę* [D bl. literowy: *krzywkę*] *uczynili i rzec się śmieć mogło, że nie Katonowi urzędu, ale urzędowi odmówili Katona* – A C; *nie Katonowi urzędu, ale urzędowi odmówiły Katona* – B (bl. i bl. opust.)

[36] *samemu tylko ściąga* – B C; *samemu ściąga* – A

[37] (marg.) *Jako się Manilijusz z honoru Rzymianom wymówił* – C; brak w A i B  
*Manilijusz Rzymianom* – A C; *„manibus” rzymianów* – B (bl.)

starszeństwo całego miasta oddali, a on żadną miarą przyjąć go nie chciał. słabością zdrowia wymawiając się, oni jednak wypuścić go z tego nie chcieli i powtórnie prosili go, aby się nie wymawiał. Takimi słowy uspokoił ich: „Proszę, nie przymuszajcie mnie do tego urzędu, na którym jeśli ja zostawać będę, ani ja waszych obyczajów znieść, ani wy rządu mego wytrwać nie będziemy mogli”. Tak poważna i śmiała wymówka z przymówką oraz złączona jemu honor, a prośącym zadziwienie i uspokojenie przyniosła.

Wymówka z erroru jaka

[38] Jest na ostatek wymówka jednegoż imienia a osobnego rodzaju, o której wspomniałem, co się obroną sławy albo erroru własnego nazywa. Ta kształtnym sposobem błęd i występku trafunkowy, a czasem i umyślny, zwykła wymawiać i niejaką czynić mu w niesławie ulgę. Im więcej jest errorów, tym więcej potrzeba obrony. Bez erroru nikt być nie może na świecie, nikt się doskonałym jeszcze nie urodził. *Vitūis sine nemo nascitur; optimus ille, qui minimis urgetur*. Zgola najczęstsze i najściślej jest towarzystwo: człowiek a błąd. *Errorēs socii vitae*. Bez wymówki któż by się od niesławy albo winy wybiegał i uwolnił? Jest tedy nie mniejsza grzeczność i niejaka roztropność umieć się z niedoskonałości swojej wymówić.

Wymówka z błędu,  
kiedy kształtna, potrzebna

Przykład o Annibalu  
i jego wymówce

[39] Ucieszna owo, choć nie bardzo gruntowna, wymówka, którą Annibal z erroru swego Kartagineńczykom się wysłiznął. Będąc albowiem hetmanem wojska kartageńskiego, dał potrzebę Dwilijuszowi, hetmanowi rzymskiemu, ufając sobie, że go miał pewnie zwyciężyć, ale jako to omylna i wojennikom czasem pokazuje się fortuna, miasto zwycięstwa wojsko utracił. Chcąc się tedy z przegranej potrzeby przed ojczyzną swoją jakokolwiek wymówić i błędu swego, czyli nieszczęścia, niesławie ulżyć, tak sobie postąpił. Wyprawił jednego poufałego bardzo a roztrzonego człowieka co prędzej do Kartageny, aby tam zbiegł, niżliby namniejszemu głosu przegranej doszedł ich. Który stanąwszy z drogi, wesoło i jakoby nic złego nie stało się, prosto na ratusz, kiedy się rada odprawowała, przyszedł i w poszrodku gromadnej senatu i pospółstwa audyencyjnej rzekł: „Posłał mię pilno Annibal do was, dokładając się rzeczypospolitej, jeżeli hetmanowi rzymskiemu z wojskiem na się następującemu potrzebę koniecznie dać czy li ustąpić albo przed nim uchodzić ma?”. Co usłyszawszy, wszyscy – i jednego nie wyjąwszy – zarazem się zgodzili, aby nie uchodził, i owszem, surowie rozkazali, aby się z nim potykał. Taką odebrawszy odpowiedź, on roztrpny posłaniec, nie więcej

*uspokoil ich* – A C; *uspokoil ichć* – B

[38] (marg.) *Wymówka z erroru jaka* – C; brak w A i B

*Bez erroru nikt być nie może* – obok tych słów w A (marg.): *Nikt się bez błędu znaleźć nie może*; brak w B i C

*minimis* – C; *minimus* – A (bl.); *nimis* – B (bl.)

(marg.) *Wymówka z błędu* – A; *Wymówka błędu* – B C (wspólny bł. znaczący)

[39] (marg.) *Przykład o Annibalu i jego wymówce* – B; *Przykład o Annibalu i jego wymowie* – C (bl.); brak w A

*Kartagineńczykom* – A C; *Kartagineńczyków* – B (bl.)

*to omylna i wojennikom* – A; *to omylna i wojenników* – B (bl.); *to omylna i wojennikom* – C (bl.)

*niesławie ulżyć* – C; *niesławę ulżyć* – A (bl.); *niesławie uczyć* – B (bl.)

*Kartageny* – A B C; *Kartaginy* – D

*niżliby* – A B C; *niżliby* – D (bl.)

*kiedy się* – A B C; *kędy się* – D (bl.)

*w poszrodku* – C; *w pośrodku* – A B; *w pośrodku* – D

*mię pilno Annibal* – A B C; *mię Annibal* – D (bl. opust.)

nie czekając, rzekł do nich: „Więc nie nie zgrzeszył, że tak uczynił właśnie, jakoście mu rozkazali: potkał się i dlatego też przegrał”. Zdumieli się wszyscy i poalterowali, ale miasto tego, co na niego narzekać mieli, już na fortunę tylko przeciwną swe urazy obrócili, pamiętając, że i sami tak rozumieli, jako on uczynił, i dlatego już więcej za złe mieć mu nie mogli. Ale cóż, kiedy by był wymówki i roztropnego fortelu na zachowanie sławy swojej nie zajął Annibal – czy wymówiłby go był kto z popełnionego erroru? Pewnie żaden, bo ludzi chępliwych i z natury swojej zazdrośliwych ta jest, a zbyt zła, własność, że cudzemu nieszczęściu nie wyrozumieją i jako w wielkiej fortunie będącemu zazdroszczą, tak i w złej i przeciwnej ponizonemu urągają się i często nieszczęście za własną winę poczytają. A gdyby jeszcze człowiekowi nie dał był Bóg rozumu, aby się słowy i pretekstami lub roztroptnymi wymówkami obronić umiał, sam by się naród ludzki, bez folgi i wyrozumienia na się wzajemnie niedyskretny, wykarzał i wykasał.

Człowiek człowiekowi  
nie wyrozumie

[40] Pięknie się z przypadkowego błędu wymówić jest znak roztropnego i doskonałego w sobie umysłu. Piszą o Demostenesie, że białogłową jedną, w kłopotcie wielkim będącą, dowcipnym i subtelnym bardzo fortelem pięknie i rozsądnie wymówił. Przyszli raz byli do niej dwaj towarzysze, którzy prosili jej, aby pieniądze ich u niej zostawały w schowaniu i żeby ich żadnemu pojedynkiem nie oddawała, aż obaj do niej po nie przydą. Co ona dla nich uczyniła, jako ją prosili. Niedługo potym jeden z onych powrócił do niej i zmyśliwszy sobie frasunek i płacz, jakoby po śmierci towarzysza swego, traził się i oszukawszy ją, pieniądze, które z towarzyszem swym do schowania jej dał, sam odebrał i precz poszedł. Aż w krótkim czasie przychodzi do białogłowy i drugi, upominając się pieniędzy, które tamten już sam wzięwszy, więcej nie powrócił. Pozwana przed sąd od niego białogłowa o przywrócenie pieniędzy, prawie od żalu ledwo żywa, stawia przed sędziami. Był tam Demostenes przytomny, który podjąwszy się bronić jej sprawy, rzekł do tamtego, co ją pozywał: „Bracie, wszakżeś powiedział, że takie prawo między wami, że ta białogłowa nie miała oddawać pieniędzy jednemu bez drugiego?”. Co gdy on przyznał, Demostenes rzekł: „Więc ta białogłowa gotowa oddać pieniądze, hyleś także drugiego towarzysza współ po nie stawil, bo inaczej ich oddać nie może”. Co sąd, uznawszy tak, jako Demostenes powiedział, dekretem swoim przysądził, aby ów wprzód z towarzyszem współ po złożone

Jako Demostenes  
utrapioną białogłową  
od kłopotu  
subtelną wymówką wyhawil

*uczynił właśnie* – B C; *właśnie uczynił* – A

*potkał się* – A B C; *potkać się* – D (bl.)

*Annibal* – A B D; *Anibal* – C

(marg.) *Człowiek człowiekowi nie wyrozumie* – C; brak w A i B

*jest, a zbyt* – B C; *jest zbyt* – A

*zazdroszczą* – A C; *zazdrością* – B (bl.)

*tak i w* – B C; *tak w* – A

*i przeciwnej* – A C; *i w przeciwnej* – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)

*niedyskretny* – A B; *niedyskretny* – C (bl.)

[40] (marg.) *Jako Demostenes utrapioną białogłową od kłopotu subtelną wymówką wyhawil* – C; brak w A i B

*raz byli* – B C; *byli raz* – A

*ich* – A C; *ichć* – B

*białogłowy* – B C; *białogłowy* – A (bl.)

*niego białogłowa* – A C; *niego białogłowa* – B

*podjąwszy się bronić* – B C; *podjąwszy bronić* – A (bl. opust.)

*ta białogłowa* – A C; *ta białogłowa* – B

*Więc ta białogłowa* – A C; *Więc ta białogłowa* – B

do niej pieniądze przyszedł, a białogłowa od kłopotu została uwolniona. Pytam się, kiedy by nie mądra Demostenesa wymówka i obrona, czy nie szwankowała by była na substancyjnej uboga niewiasta, która ledwie że od żalu śmierci sobie nie zadała? Czy nie obliżowała ją i prawie nie zniewoliła rozsądna a jej zbyt potrzebna ekskuzacyja, przez którą całość i zachowanie od szkody wyniknęło? Tuzę, że tamten ganil ekskuzacją i wymówkę, co ze złym towarzyszem kompaniją wiodąc i ubogą białogłową swemi pieniędzmi uniewczasowawszy, jeszcze ją do szkody przywieść usiłował. Wierzę, że tamten rzekł gdzieś na Demostenesa: „I to frant, i to człowiek nieszczyry albo niecnota, że na mnie sztuką i fortelem zaszedł!”. Dziwna rzecz, a czemuż on nie większy, co wykrętem i nieuważą na niewinnego nastąpił? Jakoby wymówka kształtna frantostwem nazywała się, a nie-uważne zaczepienie kogo – rozumem i doskonałością! Dać pokój każdemu: nie turbować, nie wymierzać, nie przymawiać, nie zaczepiać, nie zastępować – nie będzie wymówki ani ekskuzacyj!

Wymówka dowcipna  
nie frantostwem,  
ale roztropnością  
ma się nazywać

Definicja przymówki

[+1] Idzie też czasem wymówka nie tylko za błędem, ale i za przymówką – i ta jest, co się może nazwać wymówka kształtna albo subtelna, bo ta w słowach się rodzi i w słowach się kończy. Przymówka albowiem nic inszego nie jest, tylko skryte a dowcipne oznajmienie komu potrzeby swojej albo cudzego błędu. Ta tedy, że niejako sławę cudzą albo wołą nieznacznie zaczepia, potrzebna jest na nią wymówka, aby równym dowcipem albo woli cudzej wymówić się, albo przyganę sobie zadaną odbić i w sławę obrócić. W tej profesyjce, albo raczej biegleści, siłę jest znacznych dowcipów pięknymi odpowiedziami pamiętnych, których wyliczyć niepodobna. Ci są właśnie jako wprawni i doskonali szermierze, co zadany sobie sztych uczenie i rozumnie parują i wymówką albo odpowiedzią roztropną jako orężem jakim od siebie odbijają.

Odpowiedź Likurga  
na przymówkę

[+2] Jako owo Likurgus w Atenach, prawodawca i rzeczypospolitej swej dobrze zasłużony człowiek, nie wybiegawszy się od jednego napaśnika, który mu zadał i przymówił, że komuś korupcją dał, czyli wykupił mu się od złego języka, on na to poważnie i rozsądnie odpowiedział: „Cieszę się z tego, że przez wszytek czas urzędu mego nie mogłeś mi zadać, abym co brał od kogo niesłusznie, tylko żem komu co dał”.

Plutarchus,  
lib[er] „De L[ycurgo]”

*a białogłowa – A C; a białogłowa – B*  
*wymówka i obrona – B C; obrona i wymówka – A*  
*nie zadała – A C; nie zadalam – B (bl.)*  
*nie zniewoliła – A C; i zniewoliła – B (bl.)*  
*(marg.) nazywać – B C; nazwać – A*  
*nie zaczepiać, nie zastępować – B C; nie zaczepać, nie następować – A*

[+1] *(marg.) Definicja przymówki – C; Definicja wymówki – B (bl.); brak w A*  
*wymówka kształtna albo subtelna – B C; wymówką kształtną albo subtelną – A*  
*w słowach się rodzi i w słowach się kończy. Przymówka albowiem – A C; w słowach się kończy*  
*się przymówka albowiem – B (bl. opust.)*  
*a dowcipne – B C; albo dowcipne – A*  
*zadaną – A C; żadną – B (bl.)*  
*siłę – B C; siła – A*  
*szermierze, co zadany sobie sztych uczenie i rozumnie parują – A C; szermierze parują – B (bl. opust.)*

[+2] *(marg.) Odpowiedź Likurga na przymówkę – B C; brak w A*  
*(marg.) Plutarchus. lib[er] „De L[ycurgo]” – B C; brak w A*

[+3] Nie mniej pięknie i Cycero drugiemu podobnemu napaśnikowi piękną i na chwałę swą obróconą odpowiedzią zapłacił. Zadał mu, że więcej ludzi swym świadectwem potępił w sądach, niż dowcipem swoim obronił albo uwolnił. A on mu na to: „Stąd poznaj, że więcej zawsze wiary i kredytu z cnoty mojej miałem u ludzi aniżeli wymowy w słowach albo obłudnego pozoru”.

Wymówka Cycerona i odpowiedź

*Idem*

[+4] Ale i Aleksander jednemu nieproszonemu konsylijarzowi roztropnie i wspinało wymówił się. Albowiem kiedy Daryjusz, zwyciężonym będąc od Aleksandra, a potęgi i siły jego spróbowawszy, chciał go sobie obliżować, ofiarując mu za żonę córkę swoją z częścią znaczną królestwa i z tysiącem milionów posagu, a Aleksander, nic o to nie dbając, zezwolić nie chciał, Parmenijon, człowiek znaczny, przymawiał mu o to, mówiąc, że: „Gdybym był Aleksandrem, nie porzuciłbym ledajako tak znacznej kondycyjej”. Na co Aleksander: „I ja bym także nie porzucił, kiedy bym był Parmenijonem”.

Kajusz Lelijusz

[+5] Kajusz Lelijusz także nie mniej poważnie odpowiedział jednemu na honor swój zawziętemu, który kiedy mu przymówił, sam będąc z złych rodziców i podłej kondycyjej zrodzony, i rzekł mu: „Zaprawdę nie podobieńś nic postępkami do twoich sławnych przodków”, a on mu na to: „Tyś zaś do twoich bardzo podobny”, pokazując, że od ich podłości i niecnoty nie odrodził się bynajmniej.

Wymówka podobna przymówce

[+6] Ale i owa przymówka u Filostrata, choć niezbyt dowcipna, ale odpowiedzią roztropna, dobrze zda mi się być zapłacona. Przymówiła się tam Lucylla Dawowi o klejnot jeden, rzekszy: „Śniło mi się całą noc, jakobym ci ten klejnot wszystko krađa”, a on na to, nie się nie rozmyśliwszy: „Mnie też właśnie śniło się, jakobym go dobrze chował i nie dał go sobie ukrąść”.

Wymówka rozsądna jaka jest pożyteczna

[+7] Zgoła nie doszedłby końca, kto by wszystkie piękne i rozsądne wymówki albo obrony wyliczać usiłował. Dosyć na tym, że piękna a potrzebna wymówka jest duszą i obroną z każdej przyczyny woli i sławy ludzkiej, a nawet i cnoty, która przed zlemi albo niedyskretnymi ludźmi często wysiedzieć się spokojnie nie może, a kiedy jest mądra i rozsądna, nic nad wymówkę chwalebniejszego i nic niemasz słuszniejszego.

[+8] Wymówka zaś nie ma być częsta i w zwyczaj obrócona, aby rzadkością swoją i wedle potrzeby tylko używaniem tym była zaleceńsza i miłsza ani też bez

[+3] (marg.) Wymówka Cycerona i odpowiedź – C; brak w A i B

(marg.) *Idem* – B C; brak w A  
aniżeli – B C; albo – A (bl. powt.)

[+4] za żonę – A C; za onę – B (bl.)

Na co – A B C; Na to – D (bl.)

[+5] (marg.) Kajusz Lelijusz – C; brak w A i B

będąc z złych – A C; będąc złych – B (bl. opust.)

Tyś zaś do twoich – A C; Tyś zaś do twoich Tyś zaś do twoich – B (bl. powt.)

że od – C; że o – A B (bl., który powstał prawdopodobnie już w oryginale red. I i został przeniesiony do przekazów A i B; niewykluczone, że redaktor C bl. poprawił); iż od – D (bl.)

[+6] (marg.) Wymówka podobna przymówce [C bl. literowy: *przymóroce*] – A C D; brak w B  
roztropna – B; równa – A; roztropną – C (bl.)

Dawowi – A C; Dawonii – B (bl.)

[+7] wszystkie – A C; wszystkę – B D (bl.)

(marg.) Wymówka rozsądna jaka [A: jako] jest pożyteczna – A C; brak w B  
a potrzebna – A C; i potrzebna – B (bl. przy tożsamości A i C)

nie nad – A C; nie nad – B (bl.)

[+8] i w zwyczaj – A C; i zwyczaj – B (bl. opust.)

aby rzadkością – A; albo rzadkością – B C (wspólny bl. znaczący)

zaczepku albo okazyjej dobrowolna, aby się nie obróciła w lekkość i winę. *Excusatio non petita – accusatio manifesta*. Ale jako wszystkie rzeczy, tak i wymówkę rozsądna miara czyni doskonałą.

[49] To rzekszy, Ewander obaczył przy płaskim brzegu wesołe na łąd wyjście, świerkowemi drzewami i cienistą gęstwiną z obudwu stron otoczone, którego środek – zieloną łąką ozdobny niby ulicą jaką umyślnie (bo tak było) wysadzoną – wabił oko i nogi do wystąpienia na łąd. Była drogi tej długość rozwlekała niemal na stajanie, aż po brzeg pochodzisty odkrytej góry, od której z dołu aż na sam wierzch widać było stopnie w perspektywę lekko postępujące, a na samej górze była furtka z krzyżem na wierzchu, znacząca przystęp do onej pustyni. Postrzegszy tedy obaj, że to już było miejsce, kędy był kościół i pustynia, kazali nieomieszkanie zawinąć z batem do brzegu, a wysiadszy z wody, szli prosto ku stopniom onym, które wiodły do klasztoru.

[50] A kiedy już zbliżyli się ku fortecy, wyszedł przeciwko nim ociec jeden z tamtych pustelników, który się nazywał Elizeusz, i z wielką radością przyjmąwszy ich, bo też obaj byli fundatorowie tego zakonu, zaprowadził ich do swojej cele. Był to ociec pod siedmdziesiąt lat mający, który wtenczas był przeorem tamtej pustyni, urodzenia także znacznego. Ten, w pięćdziesiąt lat marności świeckiej i honorów syty, wszystkich zwyczajów dworskich dobrze wiadomy, a znacznym panom znajomy i miły, wstąpił był do tamtego zakonu. Miał wielką sławę pobożności u wszystkich, tak że każdy z wielkich ludzi duchowną konwersacją jego bardzo rad się cieszył, tym bardziej że przy świątobliwości był człowiek świadomy rzeczy, rozumny i roztropny bardzo, i każdemu prawdę mówiący, nabożny bez wymyślności, świątobliwy bez skrupułów, wesoły bez lekkości, rozmowny bez natręstwa i wiadomy wszystkich rzeczy bez próżnej ciekawości. A że był do tego człowiek umiętny, który i wiele ksiąg popisał i przetłumaczył bardzo uczynnych, miał się z nim Artakses i Ewander bez uprzykrzenia czym zabawić, nim przyszedł czas obiadu, bo też już dobrze skłoniło się było słońce ku południowi.

[51] Lubo Artakses i Ewander tą intencją przyjęchali tam byli, że aż do samego chłodu wieczornego całe odwieczrze strawić tam mieli, pokwapić jednak kazali się z obiadem, aby potym dłuższy nieli czas zabawienia się rozmową z ojcem Elizeuszem. Skoro tedy dano im znać, że już było jeść gotowo, poszli oraz i z ojcem Elizeuszem do stołu, odwlokszy dalsze zabawy i rozmowy swoje aż na poobiedzie.

*zaczepku* – A C; *za szepku* – B (bl.)

[49] *drzewami* – B C; *drzewkami* – D (bl.)

*kędy był* – C; *kędy by był* – B

[50] *fundatorowie* – B C; *fundatorami* – D

*ociec pod siedmdziesiąt* – B C; *ociec siedmdziesiąt* – D (bl. opust.)

*rad się cieszył* – C; *rad by cieszył* – B (bl.)

*rozmowny bez natręstwa* [D: *natręstwa*] – C; *rozumny bez natręstwa* – B (bl.)

*z nim Artakses* – C; *z nim a Artakses* – B (bl.)

[51] *mieli czas* – C; *czas mieli* – B



## ROZMOWA DZIESIĄTA

[1] Ma w sobie coś słodkiego i miłego, ile u ludzi wielkich, umyślna podczas osobność. którzy albowiem zabaw i konwersacyj ustawicznych aż do uprzykrzenia pełni, jednej godziny dla siebie wolnej mieć nie mogą, muszą być radzi, kiedy się im przed pospolitym gminem skryć i uczciwie schronić dostanie. O, jako często wielkim monarchom pożądane były pustynie i klasztory! Ci, co świata są zbyt wiadomi, uciekają przed nim, kędy mogą, tak właśnie jako ci szukają go, co go nie znają. Myli się każdy, który chciwością rządów i dworskich respektów uwiedziony rozumie, że tam największy znajdzie odpoczynek, kędy kłopoty i frasunek najczęściej zakładają swe gniazdo.

[2] To właśnie przy dokonczeniu obiadu, w pustyni pod cienistemi świrkami siedząc, rozważali z sobą Artakses i Ewander wespół i z ojcem Elizeuszem, wspominając jako Karol Piąty cesarz ostatek dni życia swego na pustyni eskuryjskiej przepędził, jako wiele królów i monarchów często sobie osobne i dalekie od ludzi miejsca dla retiraty podczas wynajdowało. Więc nie zapomnieli i abdykacyjej króla Kazimierza, jako uprzykrzeniem panowania przyciśniony odpoczynkowi umyślni, królewskiemu pracami i odmianą fortuny stroskanemu, miejsca wynaleźć nie umiał.

[3] A Artakses przypomniał też znacznego jednego człowieka, świeżo zmarłego we Francyjej, to jest pana d'Andylli, ojca pana z Pomponii, wielkiego ministra króla francuskiego Ludwika Czternastego, który także, oddalwszy się od wszystkich prac dworskich, na jednym wesołym miejscu obrał sobie pustynię i przez siłę lat skromnie żywot swój tamże skończył, największą część intraty swojej na pobożne uczynki obróciwszy. Co usłyszawszy, Ewander (bo go znał bardzo dobrze) począł czynić relacyją życia jego ojcu Elizeuszowi, jako był u niego w tej pustyni, jako siłę uczonych i wielkich rzeczy napatrzył się i nasłuchał, powiedając, jako był miły i wdzięczny królowi i wszystkim panom królestwa tamtego, że go w romancach i historyjach nazywali zwyczajnie *solitarium illustrem*, a po naszymu „prześwietnym pustelnikiem”.

### Rozmowa X

[1] *wielkich* – C; *wielkichć* – B (bl.)

*były* – C; *byli* – B (bl.)

*są zbyt wiadomi* – B C; *są wiadomi* – D (bl. opust.)

[2] *pod cienistemi świrkami siedząc* – C; *pod cienistemi siedząc* – B (bl. opust.)

*jako uprzykrzeniem* – C; *jako w przykrzeniem* – B (bl.)

[3] *który także, oddalwszy się* – B; *który, oddalwszy się* – C

*wszystkich* – C; *wszystkich* – B; *wszelkich* – D (bl.)

*w tej pustyni* – B C; *w pustyni* – D (bl. opust.)

[4] Na co ociec Elizeusz z podziwieniem, zastanowiwszy się, rzecze: „Dziwnie są umysły ludzkie i mają coś prawdziwie od Boga, bo widzimy, że najwięksi ludzie, choć najwięcej w obfitość wszelką i rozkoszy mogą być bogaci, a przecie nigdy dosyć kontenci być z świata nie mogą. Widzę, że im kto bardziej skosztował wszystkiego na świecie, tym większą marność upatrzywszy w tym wszystkim, co widział i traktował, tak się stawa w umyśle swym umiarkowanym, że na koniec w kontemplacyjnej umysłu swego utopić się musi, uważając żywot i wieczność. A na koniec postrzec przychodzi, że niemasz nic w człowieku, tylko dusza a umysł, z którym zabawa jest najmiłsza”.

[5] „To jest rzecz prawdziwa – rzecze Artakses – ale któż to wie, co to jest umysł albo dusza nasza, ponieważ żaden prawdziwie poznać jej nie może”. A Ewander na to: „Przecie-ć musi być coś żyjącego przez się samo, choć bez ciała, podobnego naturą do Boga i do aniołów, i któremu ciało nic nie przydaje istności, ale i owszem, ciało od niej bierze skutek i własność”.

[6] „Bale, to dziwna – odpowie Artakses – że dusza albo umysł nie jest wprzód dany od Boga przed ciałem, ale równo z ciałem, i zda się, że dla ciała jest stworzony, ponieważ przed poczęciem człowieka nie był sam w sobie!” Na co ociec Elizeusz pięknie replikował, powiedając, że dusza ludzka, lubo jest podobna naturą do aniołów, ale inaczej jest stworzona niż aniołowie, bo nie chciał Pan Bóg osobno dusze stworzyć bez ciała, ale oraz z ciałem, bo gdyby była uznała się wprzód sama w sobie, ani by ona była chciała dla doskonałości swojej być w ciebie, ani by jej był Pan Bóg gwałtem przymuszał do ciała. Dusza tedy tak rodzi się stworzona, jako ją Pan Bóg naprzód zaczął. To jest naprzód Pan Bóg uformował ciało ręką swoją: *Formavit igitur Deus hominem de limo terrae*, a potym ożywił je duszą: *Et inspiravit in faciem eius spiraculum vitae*, aż na koniec stał się człowiek, co jest i dusza, i ciało oraz: *Et factus est homo in animam viventem*. To jest, nie chciał Pan Bóg, aby dusza stała się człowiekiem, żeby się wprzód nie znała przed człowieczeństwem, ale aby człowiek stał się zarazem duchem w ciebie żyjącym, i dlatego też tak się dusze rodzą, że wprzód ciało przez poczęcie formuje się w żywocie nieożywione, dopiero czwartego miesiąca od poczęcia, jako Bóg mieć chciał, bierze duszę i staje się człowiekiem”.

[7] Zostali bardzo ukontentowani z repliki ojca Elizeusza Artakses i Ewander i długo nadyszkurowawszy się o tym, co to jest dusza i jako by ją opisać, a nie mogąc się żadną miarą zgodzić, dawali okazyją ojcu Elizeuszowi, aby się był obszernej ozwał. Zaczepiony od nich w tej materyj, który jako we wszystkich innych rzeczach, tak i w umiejętności nie zapominając skromności, pustelniczą prostotę swoje długo wyznawał, na koniec, prośbanu ich przymuszony, tak mówić począł.

[4] najwięksi ludzie, choć najwięcej w obfitość – C: największy ludzie, choć największej obfitości – B (bl.)

dosyć – C: dość – B

w umyśle – C; i umyśle – B (bl.)

w kontemplacyjnej – C; i kontemplacyjnej – B (bl.)

zabawa jest najmiłsza – B C; zabawa najmiłsza – D (bl. opust.)

[5] któż to wie – B C; któż wie – D (bl. opust.)

Przecie-ć – C; Przecie – B

choć – C; chcąc – B (bl.)

[6] Bale – B C D (w wydaniach następnych bl.: Ale)

Pan Bóg uformował ciało – C; Pan Bóg uformował Pan Bóg ciało – B (bl. powt.)

[8] O UMYŚLE, TO JEST DUCHU  
ALBO DUSZY LUDZKIEJ  
ROZMOWA X

Najtrudniejsza, moim zdaniem, jest rzecz o tym mówić albo rozumem przeniknąć tę rzecz, o której człowiek przez zmysły żadnej nie zasiągnął wiadomości. *Nihil esse in intellectu, quod prius non fuerit in sensu*. Czego kto nie widział, nie osądzi, co jest, albo jeżeli nie słyszał, jak się dowie o rzeczy niewidzianej? Abo jeżeli się nie dotknął, jako pozna, jeżeli rzecz cielesna albo z elementów złożona, albo jaki powierzchowny skład w sobie mająca? A cóż jeżeli nawet i nie skosztuje? Nie będzie mógł sądzić o temperamencie i pomiarkowaniu własności, jaka w czym przeważa, jeżeli jej smak, przez subtelność dotknięcia czujny, nie pokaże, a dopiero jeżeli nawet i zapach, w delikacką od mózgu błonkę nieznacznie bijący przez niepojętą waporu swego lechciwość, domyślić się nawet nie pozwoli.

[9] Niemasz rozumu, który by nauczył abo o rzeczy tą pięcią drogą, czy li okienek zmysłów, wprzód nieobjawionej miał nas informować. Taki zaprawdę jest umysł, duch albo dusza ludzka (bo ja to wszystko troje jedno być kładę), o którym najtrudniejsza – rozumem – a nigdy nie jest doskonała wiadomość i nauka. Oko go nie widziało, bo nie jest cielesny i choć w nas zostaje, czy li my w nim zostajemy, przecię nikt go z oka opisać nie może ani tak jako postać swoją we zwierciadle obaczyć. Z ucha nikt się o nim nie dowie, chyba przez to, że słysząc odległej rzeczy w sobie jakąś reprezentacją, przez dźwięk dochodzimy, że to jest ten duch, co to odbiera i w sobie głos czuje. Dotknięcie namniej nam o duszy powie, bo się nam zda, że tylko ciało tyka i owa ostatnich w palcach powierzchowności żywość czyni nam tę w dotykaniu czujność. Smak jeszcze daleko mniej, bo i ten jest apetytu przyrodzonego skutek i wilgotności z cienkością podniebienia na to zgodzonej, aby człowiek miał smak do tego, bez czego natura zatrzymać się nie może – o duchu przez to żaden nie domacał się wiadomości. Przez zapach też nikt go nie powąchał, bo jest pewnie subtelniejszy od materjalnych waporów. I tak, będąc przez zmysły niepojętym, żadnej o sobie doskonałej nie może dać nauki. Toć to jest dzieło samej woli i ręki Bożej, że go nam tak misternie w samych nas zawarł, że nim żyjąc, i owszem, nim będąc, poznać go nie możemy, aby go tylko sam Bóg znał i nim udzielnie i jednowładnie kierował.

Aristo[teles]

Przez zmysły wiadomość każdej rzeczy przychodzi

Opisanie pięci zmysłów

Umysłu  
albo dusze ludzkiej  
trudno opisać

[8] (nagłówek) *O umyśle, to jest duchu albo duszy ludzkiej. Rozmowa X – B C; 3. O umyśle, to jest duchu albo duszy ludzkiej – A*

*Najtrudniejsza, moim zdaniem, jest rzecz o tym – B C; Najtrudniejsza jest, moim zdaniem, o tym – A*

*sensu – A C; usu – B (bl.)*

(marg.) *Opisanie pięci zmysłów – B C; brak w A*

*temperamencie – A C; tym peramencie – B (bl.)*

[9] (marg.) *Umysłu albo dusze ludzkiej trudno opisać – C; brak w A i B*

*abo o rzeczy – A C; abo rzeczy – B (bl. opust.)*

*najtrudniejsza – A C; natrudniejszą – B (bl.)*

*cielesny – A B D; cielesnej – C (bl.)*

*reprezentacją – A C; reprezencyją – B (bl.)*

*że tylko – A C; że to tylko – B (bl. dod.)*

*powierzchności – A B; powierzchni – C (lekcja bl. przy tożsamości A i B)*

*wilgotności – A C; wilgotnością – B (bl.)*

*I tak, będąc – B C; I będąc – A*

*Bożej – A C; Boskiej – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)*

Umysłu tedy ludzkiego trudno opisać, chyba z skutków jego, a nie z przyczyny, bo przyczyną jego jest Bóg, który jest nieopisanym.

Filozofów niektórych  
o Bogu zdanie

[10] Tales filozof opisał Boga, że jest duchem wszystkiego świata. *Deus est mens mundi*. Pitagoras, że jest jedno dobro przez się stojące od wieków albo jedność i myśl od początku będąca. *De principiis unitas est Deus ac bonum, quae est unius natura, ipsa mens*. Sokrates i Plato, że jest jedno dobro samo przez się zostające i osobne. *Unum singularis ac per se subsistentis naturae ac solitarii, re vera bonum*.

Czemu dusze  
albo umysłu  
prawdźwie opisać  
niepodobna

[11] Jeżeli tedy tak różne są o Bogu zdania, że Go wyrazić żadną miarą nie mogli ani opisać umiętni filozofowie, tedy-ć i umysłu albo ducha ludzkiego, który jest częścią bóstwa: *animus est quaedam pars Deitatis*, opisać niepodobna. A zaś jeśli tego trudno opisać, czego nikt nie zna natury ani podobieństwa do tego żadnego przybrać nie może, tedy takowa jest dusza albo umysł ludzki, że nie będąc do niczego przyrodzonego podobnym, samemu tylko Bogu jest wiadomy. A że zmysłami rządzi i onymi panuje, dlatego większym jest nad zmysły, a jeśli jest większym nad one, jakóż go tedy ogarnąć mają, który się w nich żadnym sposobem cały zmieścić nie może? Duch, będąc nieśmiertelnym w śmiertelnym ciele zawarty, znać się dać niedoskonalszemu nad się nie może, chyba że się sam zna i rozumowi swemu przez skutki swoje opiszę się, ale któż jest tak doskonały, aby wzytek w duchu i umyśle utopiony cielesną i śmiertelną niedoskonałością nie miał zaćmionego rozumu? *Nec enim omnia possunt esse in hominibus, quoniam non est immortalis filius hominis, et in vanitate malitiae placuerunt*. Że wszystko nie znajduje się w człowieku, dlatego i umysłu swego widzieć nie może, a gdyby wszystko się znajdowało w nim, dopiero by mógł uznać umysł albo duszę, która jest tak doskonała, że się wszystko w niej znajduje, czego ślepotą śmiertelnej i ułomnej natury widzieć nam nie dopuszcza.

*Ecclesiastici, cap[itu]l[us] 18*

Niedoskonałość ludzka  
nie pozwala poznać mu  
dusze

[12] Umysł albo duch różnemi przecię, jako i Bóg, sposobami jest od filozofów opisany i wielkim poniekąd podobieństwem. Plato jest tego zdania, że umysł albo dusza ludzka nic innego nie jest, tylko istota jakaś myśli ustawnej, przez się żyjącej i ruszającej się, która przez liczbę harmonijej, to jest prawdziwej i doskonałej miary, ustawicznie rusza się. *Substantiam mente praeditam, a se ipsa mobilem et quae moveatur secundum numerum harmonicum*.

Definicja dusze i umysłu  
z różnych autorów  
dawnych

Plato

*przyczyną jego jest – B C; przyczyną jest – A*

[10] (marg.) *Filozofów niektórych o Bogu zdanie – C; Filozofów starych o Bogu zdanie – B; Filozofów niektórych zdanie – D (opust.); brak w A*

*unius – A C; unitas – B (bl.)*

[11] (marg.) *Czemu dusze albo umysłu prawdźwie opisać niepodobna – C; brak w A i B*

*A zaś – A C; A czas – B (bl.)*

*onymi – A C; onym – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)*

*jeśli – A C; jeżeli – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)*

*nie może, chyba że się sam zna i rozumowi swemu przez skutki swoje opiszę się, ale któż – A; nie może, ale któż – B C (prawdopodobnie wspólny błąd znaczący B i C)*

(marg.) *Niedoskonałość ludzka nie pozwala poznać mu dusze – C; brak w A i B*

[12] (marg.) *Definicja dusze i umysłu z różnych autorów dawnych – B C; Definicja dusze i umysłu z różnych dawnych – D (bl. opust.); brak w A*

(marg.) *Plato – B C; brak w A*

*ipsa – A; ipo – B (bl.); ipso – C (bl.)*

*harmonicum – A B C; harmoniaru[m] – D (bl.)*

[13] Tales filozof nie tak doskonale wyraził własność jej, bo tak pisze, że jest przyrodzenie ustawiczne, które zawsze i przez się samo rusza się. *Animam esse naturam, quae semper aut a se ipsa moveatur.* Thales

[14] Arystoteles coś jakoby jeszcze niedoskonalego ją być kładzie, bo tak powiada o niej, że dusza jest dzieło najpierwsze ciała przyrodzonego, instrumentom, to jest zmysłom, sposobnego i życia dozwoleniem mającego. *Actum (entelecheian) primum corporis naturalis et instrumentis apti, vivendi facultatem habentis.* Ale to nie zda mi się doskonale jej opisanie. Aristot[eles]

[15] Dicearchus krótko i nie bez wielkiego fundamentu i przyczyny misternej nazywa ją harmoniją czterech żywiołów, to jest pomiarkowaniem doskonałym onych. *Harmoniam quattuor elementorum.* Dicearchus

[16] Asklepijades zaś, medyk, zowie ją społecznością jakąś używających się wzajemnie zmysłów: *coexercitationem sensuum*, jakoby to zmysły ożywione i wzajemnie pomagające sobie czyniły moc i władzę duszy. Co także – moim zdaniem – być nie może, bo po śmierci żadnego zmysłu cielesnego niemasz, a przecię dusza nieśmiertelna bez pomocy zmysłów żyje i duchem albo umysłem wiecznym zowie się. Asclepiades

[17] Pitagoras na ostatek nazywa ją liczbą przez się żyjącą i ruszającą się, a liczbę jedno rozumie być, co umysł. *Numerum, qui se ipsum moveat, numerus autem sumitur pro mente.* Ma coś podobnego i ten do prawdy, ale nie całe wyraża istotę duszy, bo ani ruszania się, ani liczby jej, jaka by to miała być, nie opisuje. Pitagory zdanie o duszy

[18] Przez liczbę rozumieją dawni filozofowie umysł ludzki, a to dlatego, że ten jest tak misternie od Boga sporządzony, że musi mieć swoją proporciją i liczbę, o której tylko sam Bóg wie, i w tym się poniekąd zgadzają z Salomonem, który w Księgach Mądrości toż twierdzi, że każdą rzecz Bóg pod miarą i liczbą, i wagą mieć chciał. *Sed omnia in mensura et numero, et pondere disposuisti.* Słuszna tedy rzecz, aby dusza, najprzedniejsza rzecz po Bogu, miała swoją symetriją, liczbę i harmoniją więcej niż wszystkie inne rzeczy, jako tego dojść możemy przez skutek zmysłów. Przez liczbę i harmoniją co rozumieł starzy

[19] Na przykład widziemy okiem i przyrodzonym sposobem i obaczywszy każdą rzecz, zarazem sądzi duch i umysł nasz o tej rzeczy, którą widzi: zda mu się jedna piękniejsza, druga szpetniejsza, że miary i proporcyjej nie ma. Toż widzi i zwierzę, które rozumnej dusze nie mając, nic nie osądzi, bo miary i liczby Przez skutki zmysłów dusze dochodzący  
Racje po tym, że dusza jest liczba

[13] (marg.) *Thales* – B C; brak w A

[14] *instrumentom, to jest zmysłom* – A B; *instrumentów to jest zmysłem* – C. (bl.)  
(marg.) *Aristot[eles]* – C; brak w A i B  
*instrumentis* – B; *instrumenti* – A C. (bl.)

[15] (marg.) *Dicearchus* – B C; brak w A

[16] (marg.) *Asclepiades* – B C; brak w A

[17] (marg.) *Pitagory zdanie o duszy* – B C; brak w A  
*co umysł* – B C; *co i umysł* – A

[18] (marg.) *Przez liczbę i harmoniją co rozumieł starzy* – C; brak w A i B  
*toż* – A C; *też* – B  
*rzecz Bóg pod* – A C; *rzecz pod* – B (bl. opust.)  
*et numero* – B C; *in numero* – A (bl.)  
*dojść* – A C; *dość* – B (bl.)

[19] (marg.) *zmysłów* – A B; *umysłów* – C (bl.)  
(marg.) *liczba* – B C; *liczbą* – A

wiedzieć duch jego nie może jako człowieczy, to jest nieśmiertelny i wedle liczby stworzony. Podobnym sposobem i słuch może nas utwierdzić w zdaniu Pitagory, że duch jest jakaś liczba. Na przykład słyszymy głos, który umysł w nas pojawiający, zaraz go w mierze swej i liczbie wdzięczniejszym albo ostrzejszym, głośniejszym albo ciszszym być uważy. Sama muzyka, wedle harmonijej złożona, cóż jest – tylko oczywista z liczby miara, że i prości ludzie, którzy jej nie umieją, a przecię pochopem i drogą umysłu poznają, kiedy przeciwko mierze i liczbie głos który wykroczy. Tak i w smaku jest miara i liczba: słodkie, słodsze, najslodsze. Tak w zapachu, tak i w dotknięciu każda rzecz ma swoje pewne i pomiarkowane przez liczbę stopnie. Nie od rzeczy tedy Pitagoras duszę liczbą jakąś nazwał, bo doskonałość zawisła na proporcycyjej, mierze i liczbie, zaczym i dusza, będąc najdoskonalszym stworzeniem, musi być przez liczbę w każdej najmniejszej rzeczy pomiarkowana.

[20] Co zaś Dicearchus twierdzi, że duch jest pomiarkowanie albo harmonija jakaś żywiołów, przyznając, że nie bez przyczyny dał także to swoje zdanie, ale to bardziej ściągają się do dusze w ciele tylko ludzkim będącej aniżeli do samej dusze, która dusza i bez ciała zawsze zostawać może. Żywioły albowiem są te, które ruszanie albo *motum* w człowieku sprawują wedle miary i harmonijej. Jako to ogień, dla gorącości i prędkości swojej do góry ciągnącej, wszystko impet i wigor życia ludzkiemu daje, woda zimnością i wilgocią chłodzi go i biegłość jego niknącą i trawiącą się miarkuje i zatrzymuje, z których zaś obuch żywiołów wyciągniony wapor i lekkością swoją wyniesiony pomiarkowanie w subtelności i miąższości sprawuje, aby był sposobnym do zatrzymowania tchu w żyjących rzeczach, co się powietrzem nazywa. Ziemia zaś, dla wagi i masy swojej, wszystkie przy centrum albo zgromadzeniu swoim przyrodzone w sobie zawiera ciała, dlatego Bóg za materyją jakąś obrał ją sobie i z niej wszystko uformował stworzenie. *Formavit Deus hominem de limo terrae*. I znowu gdzie indziej świadczy, że i zwierzęta, i ptastwa (nie tylko człowieka) także z ziemi stworzył. *Formatis igitur Dominus Deus de humo cunctis animantibus terrae et universis volatilibus caeli*.

[21] Te tedy żywioły albo elementa są sustentamentem w materyjalnym tylko ciele ducha ludzkiego jako i każdego zwierzęcia, w tym jednak jest różność, że duch albo umysł człowieczy od samego Boga pochodzi, którego człowiek wyobrażeniem będąc, musiał i duchem samego Boga być ożywiony, jako Księgi

*to jest* – A C; *co jest* – B (bl.)

*rzecz ma swoje* – A C; *rzecz swoje* – B (bl. opust.)

[20] (marg.) *Jako się to ma rozumieć, że dusza jest pomiarkowanie doskonale żywiołów* – C; brak w A i B

*która dusza* – A C; *którą duszą* – B (bl.)

*miary* – A C; *wiary* – B (bl.)

(marg.) *Cztery własności elementa sprawują w człowieku* – C; brak w A i B

*ludzkiemu* – A C; *ludzkimi* – B (bl.)

*woda zimnością i wilgocią* – A C; *wodą, zimnością i wilgocią* – B (bl.)

*sposobnym* – A B; *sposobny* – C (lekcja bl. przy tożsamości A i B)

*ptastwa* – A B C; *ptastwo* – D (bl.)

(marg.) *Ibidem* – A C; brak w B

*Formatis* – A C; *Formavit* – B (bl.)

[21] (marg.) *Człowiek ma od Boga osobnego nad inne stworzenia ducha nadanego* – B C; brak w A  
*wyobrażeniem* – A C; *wyobrażenie* – B (bl.)

Jako się to ma rozumieć,  
ze dusza jest  
pomiarkowanie doskonale  
żywiołów

Cztery własności  
elementa sprawują  
w człowieku

*Genesis, cap[ut] 2*

*Ibidem*

Człowiek ma od Boga  
osobnego  
nad inne stworzenia  
ducha nadanego

Rodzaju o tym świadczą, że sam Bóg natchnął go natchnieniem życia. *Et inspiravit in faciem eius spiraculum vitae, et factus est homo in animam viventem.* Toż świadczy i Job w Księdze swojej. *Spiritus Dei fecit me et spiraculum Omnipotentis vivificavit me.* Toż i Jan święty w Ewangelijej, że w Bogu żywot był i w Nim ludzie ożywieni zostali. *In ipso vita erat, et vita erat lux hominum.*

Genesis. 2do

Iob 33

Ioan[is] 1

Duch ludzki  
nieśmiertelny

[22] Ten tedy umysł albo duch, którego przez natchnienie swoje dał Bóg ludziom, nie od elementów pochodzi, ale jest osobno od Boga ludziom dany, który przecię dla natury, z którą jest złączony elementami, i żywiołów pomiarkowaniem ożywia ciało, ale sam substancyjnej z tego nic nie ma, bo jest nieśmiertelny i od samego tylko Boga pochodzi, którego inne rzeczy żyjące nie mają, tylko sam człowiek jest albowiem duch rozumu od Boga pochodzący, o czym i sam Plato rzetelnie świadczy: *Ratione praeditam partem non interire; esse animam quippe non deum, sed opificium aeterni dei; brutam esse obnoxiam interitui.* Salomon także toż rzetelnie wyraża, przyznając, że Bóg sam natchnął duchem żywota człowieka i nieśmiertelnym ducha jego uczynił: *Et qui inspiravit illi animam, quae operatur, et qui insufflavit ei spiritum vitalem.* Jakoby wszystkie inne duchy były próżnujące, sam jeden umysł i duch człowieczy jest coś robiący, kiedy mówi: *animam, quae operatur,* to jest taką dał Bóg duszę człowiekowi, że musi zawsze robić i nieco Boga naśladować, który zawsze kieruje i dysponuje wszystkim do końca, dlatego słowa te: *et qui insufflavit ei spiritum vitalem,* mają tę energiją i moc rozumienia swego, że Bóg tchem własnym swoim wlał duszę w człowieka. Taka tedy godność jest ducha i umysłu człowieczego, że jest niejaka częścią bóstwa samego.

Plato

Sapient[iae] 15

Umysł tedy ludzki jest  
część od Boga płynąca  
i do Boga się wracająca

[23] Przy umyśle i duchu ludzkim jest natura, którą Bóg na pomoc duchowi dał, to jest przyrodzenie, tak dalece że człowiek, mając od przyrodzenia *vim generativam,* to jest władzę rodzenia. rozmnaża przez społeczność dusze z naturą ród swój, który jednym natchnieniem Boskim tak się stał obfitym, że jako się u świecy ogień bez utracenia istoty swojej w różne płomienie rozmnaża i jeden

O rodzeniu ludzkim  
i jako się rozkrzewia roz-  
bez umniejszenia siebie

*natchnął go natchnieniem* – A C; *natchnął nadtnieniem* – B (bl. opust.)

(marg.) *Genesis, 2do* – B C; brak w A

*świadczy i Job* – A B C; *świadczy Job* – D (bl.)

(marg.) *Iob 33* – C; brak w A i B

(marg.) *Ioan[is] 1* – C; brak w A i B

[22] (marg.) *Duch ludzki nieśmiertelny* – B C; brak w A

*od Boga* – A C; *do Boga* – B (bl.)

*ale sam* – A B C; *ale i sam* – D (bl. dod.)

(marg.) *Plato* – B C; brak w A

*Salomon* – A C; *Salamon* – B (bl.)

*toż* – A B C; *też* – D (bl.)

(marg.) *Sapient[iae] 15* – B C; brak w A

*Et qui inspiravit illi animam, quae operatur, et qui insufflavit ei* – A C; *Et qui insufflavit ei* – B (bl. opust.)

*zawsze robić i nieco Boga naśladować, który zawsze kieruje* – A C; *zawsze kieruje* – B (bl. opust.)

(marg.) *Umysł tedy ludzki jest część od Boga płynąca i do Boga się wracająca* – C; *Umysł tedy ludzki jest część od Boga płynąca i do Boga się wracający* – B (bl.); brak w A

[23] (marg.) *rozkrzewia* – A C; *rozkrzewienia* – B (bl.)

*tak się stał obfitym* – A B; *tak się obfitym* – C (bl. opust.); *tak jest obfitym* – D (bl.)

*u świecy* – A C; *w świecy* – B (bl.)

*płomienie* – B C; *płomienia* – A

od drugiego zajmuje, tak dusze w ludzi za pomocą natury a pierwszym natchnieniem Bożym wchodzą, że dziwną opatrności Boskiej łaską, nigdy niepojętą i nieopisaną, ile się ludzi na świat rodzi, tyle umysłów i dusz rozumnych, tyle wyobrażenia Boskiego i duchów nieśmiertelnych na świat wychodzi, bo tak Bóg sam natchnieniem i słowem swoim sprawił, kiedy rzekł: *Crescite et multiplicamini*.

[24] Ale i to wielka i do uwagi nie mniej rzecz godna, że jako od Boga dany jest człowiekowi duch i umysł, tak do Boga znowu powrócić się musi. Jako ciało z ziemi wzięte jest substancją ziemie, tak podobnym sposobem i to też do swej ziemi wracać się powinno. *Donec revertaris in terram, de qua sumptus es: quia pulvis es et in pulverem reverteris*. Stąd tedy łatwo poznać, że każda rzecz do swego źródła powraca: ciało z ziemi do ziemi, duch i umysł od Boga do Boga. Stąd owo Psalmista przyznaje to duszy swojej: *Concupiscit et deficit anima mea in atria Domini*. Skąd wyniknęła, tam pragnie dusza jego i znowu przypomina Bogu, aby ją przyjął: *Susceptor meus es tu, i znowu jeszcze żarliwiej od dusze swojej odzywa się: Sitivit anima mea ad Deum, fontem vivum, quando veniam et apparebo ante faciem Dei?* Jeżeli tedy dusza do Boga jako do źródła swego tak gorąco wydziera się, tedy stąd łatwo poznać, że od Boga wyniść musiała i od Niego mieć swój początek.

[25] A jako też dusze do Boga mają swoją przyrodzoną sympatyją, tak i Bóg do dusz i umysłów ludzkich ma miłość nie mniejszą, i owszem, tak wielką, że żadnej świata tego miłości porównać się nie może i dlatego wszystkim ludziom Bóg przebacza i przepuszcza, żeby dusze ludzkie pozyskał i nie utracił. *Parcis autem omnibus, quoniam tua sunt, Domine, qui amas animas*.

[26] Tak się Bóg kocha w duszach, że by je chciał wszystkie wyswobodzić od skażitelności cielesnej i do siebie przyłączyć, i dlatego dał im rozum i wolność, pokazał im i cnotę i nauczył je natchnieniem swoim, aby im wolno było przez te drogi iść do Niego i jednoczyć się z Najwyższym Umysłem, to jest Bogiem, przez cnotę albo mądrość, cnota albowiem jest przyczyną nieśmiertelności i chwały każdej dusze. *Scire iustitiam et virtutem radix est immortalitatis*. Toż i sami przyznają mędrzy pogańscy, którzy wszystkie godność i wieczność dusze w społeczności z Bogiem najprawdziwszą być kładą i tego dokładają, że bez cnoty dusza nie może mieć chwały z Bogiem ani dojść tego, do czego jest od Boga stworzona.

dusze – A C; duszę – B (bl.)

Bóg sam – B C; sam Bóg – A

(marg.) *Genes[is]* 1 – C; brak w A i B

[24] (marg.) *Dusze od Boga wychodzą i do Boga się wracają* – C; brak w A i B

(marg.) *Psal[morum]* 83 – B C; brak w A

*aby ją* – A; *aby go* – B C (wspólny bł. znaczący)

(marg.) *Psal[morum]* 41 – B C; brak w A

(marg.) *Psal[morum]* 41 – B C; brak w A

(marg.) *Jaka miłość i sympatyja dusze do Boga* – C; brak w A i B

[25] *świata tego miłości* – A C; *świata miłości* – B (bł. opust.)

(marg.) *Sap[ientiae]* 11 – B C; brak w A

[26] *w duszach* – A C; *w duchach* – B (bł.)

*im i cnotę* – B C; *im cnotę* – A

(marg.) *Cnota duszę i umysł z Bogiem jednoczy* – B C; brak w A

(marg.) *Sap[ientiae]* 15 – B C; brak w A

*społeczności* – A B C; *społeczność* – D (bł.)

*od Boga stworzona* – A C; *od Boga* – B (bł. opust.)

*Genes[is]* 1

Dusze od Boga wychodzą  
i do Boga się wracają

*Genes[is]*, *cap[ut]* 3

*Psal[morum]* 83

*Psal[morum]* 41

*Psal[morum]* 41

Jaka miłość i sympatyja  
dusze do Boga

Bóg ducha kocha

*Sap[ientiae]* 11

Cnota duszę i umysł  
z Bogiem jednoczy

*Sap[ientiae]* 15

Cnota czyni duszę  
nieśmiertelną



*Hominum autem animae quamdiu hic a corporibus et affectionibus continentur, nil habent cum deo consortii, nisi quatenus philosophiae adiumento veluti per somnium intelligentia eum attingunt; at postquam solutae migraverunt in purum et visui atque perpressionibus non obnoxium – ibi tum earum ipse deus ductor est, ab ipso dependentium spectantiumque absque ulla satietate et desiderantium ineffabilem hominibus pulchritudinem.*

Plutarchus,  
„De Iside” et <Osiride>”

[27] Póki tu dusze w ciele zostają, póty prawdziwej własności swojej widzieć nie mogą, bo je ciało i niedoskonałość jego ćmi niejako i od prawdziwego światła dalekie trzyma. Cnota zaś jest światłem ich, która im za przewodnika służyć do Boga powinna, bo inaczej nie trafią i nie oglądają doskonałości swojej, ale w skazytelności własnej zostając, męczyć się muszą. I choćby potym rady stały się doskonałymi, już wyszedszy z ciała, więcej nie mogą, bo tu im Bóg miejsce utarczki jakiejś z ciałem naznaczył, kędy przez zwycięstwo ciała i uznanie swej godności i własności stają się godne chwały wiecznej, co pięknie i sam *Plato*, choć w średnim punkcie, niedoskonale wyraża: *Quicumque animus, dei comes, factus aliquid veri perspexerit, is usque ad alteram circuitonem a supplicio sit immunis et si possit perpetuo id facere, perpetuo sit illaesus.*

Cnota duszę  
trzyma odległą od cnoty

Plut[archus], „Phaedr[us]”

[28] Przyznają tedy i starzy, że dusze chwałę i mękę – tamte dobre, a te złe – mieć muszą. Cnota albowiem jest duszą samejże dusze, przez którą dusza i umysł nieśmiertelną się staje, kiedy jednak dusza od cnoty oddalona jest, nie jest tą duszą, której Bóg chce sobie obecnej, bo Bóg chce sobie podobnej – jaka była, kiedy od Niego wyszła. A Bóg jest duchem cnoty, o którym Psalmista świadczy: *Dominus Virtutum, ipse est Rex gloriae*. Dlatego i duch, który jest umocniony przez cnotę, jest godny być w Bogu i łączyć się z duchem Bożym – i o to Boga prosić mamy: *Ut det nobis secundum divitias gloriae suae virtute corroborari per Spiritum*, to jest, abyśmy mogli mieć ducha opatrzonego i umocnionego w cnotę wszelaką, bo tę w duchu i duszę w niej najbardziej Bóg kocha i one pragnie mieć sobie przytomną, o czym i pogańskie nawet historyje mogą nas utwierdzić, jako w cnotę bogate dusze same pogańskich bożków wyroki wysoko sobie považały i onych sobie pragnęły.

Cnota jakim sposobem  
czyni ducha  
Bogu podobnego

Psal[morum] 23

Paul[us], *Ad Eph[esios] 3*

Jako Bóg dobrej dusze  
pragnie

(marg.) Plutarchus, „De Iside” et <Osiride>” – popr. wyd.: Plutar., cap. 93 – A: *De Isia et*  
– C (bl.); brak w B

*perpressionibus* – A C; *sperpressionibus* – B (bl.)

*est* – A C; *et* – B (bl.)

[27] (marg.) *Ciało duszę trzyma odległą od cnoty* – C; brak w A i B

*Póki tu dusze w ciele* – A C; *Póki dusze i ciele* – B (bl.)

*ciało i cnoty niedoskonałości jego* – A C; *ciało i cnoty niedoskonałości jego* – B (bl.)

*trzyma. Cnota zaś jest światłem ich, która im* – A C; *trzyma. Cnota zaś światłem ich, która im*

– B (bl. opust.); *trzyma, która im* – D (bl. opust.)

(marg.) Plut[archus], „Phaedr[us]” – C; brak w A i B

*supplicio* – A C; *supplicio* – B (bl.)

[28] (marg.) *Cnota jakim sposobem czyni ducha Bogu podobnego* – B C; brak w A

*starzy* – B C; *starsi* – A

*podobnej* – B C; *podobną* – A

(marg.) Psal[morum] 23 – B C; brak w A

*ipse* – A C; *ipe* – B (bl.)

(marg.) Paul[us], *Ad Eph[esios] 3* – C; brak w A i B

*suae* – A C; *suaet* – B (bl.)

*corroborari* – A B D; *corrobari* – C (bl.)

(marg.) *Jako Bóg dobrej dusze pragnie* – B C; brak w A

*wszelaką* – A C; *wszelką* – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)

Przykład o Kurcyjusz

[29] Świadczą historjje, że kiedy przez śród Rzymu (zagniewanych bogów skaraniem) rzeka *Tiberis*, obróciwszy się, wielką i głęboką uczyniła jamę, która i ludzi siłu, i domy w się zapadłe polykała, napomniało *oraculum* Rzymianów, aby rzecz najkosztowniejszą wrzucili w nią, a zarazem gniew bogów uśmierzony być miał. Rzucali różni złoto i drogie kamienie, aż na ostatek Kurcyjusz, między Rzymiany najznaczniejszy w cnotę i mądrość młodzieniec, domyśliwszy się, że najkosztowniejsza rzecz jest dusza cnotliwa, a sumnieniem swoim o jej doskonałości upewniony, sam dobrowolnie w jamę skoczył i Rzym od niebezpieczeństwa wyzwolił.

Plutar[chus], „Parall[ela]”

Cnotliwa dusza  
– rzecz najdroższa

[30] Cóż, jeżeli tylo mogła cnota pogańskiej dusze w fałszywych i niedoskonałych bożków, a cóż ma mieć za szacunek u prawdziwego i wiecznego Boga, który ją nade wszystko kocha i przytomną mieć sobie pragnie?! Pięknie to potwierdza Pismo Święte, że Bóg upodobaną sobie duszę bierze do siebie i wyrwa z pośrodku nieprawości, aby się nią cieszył jako rzeczą sobie najpodobniejszą. *Placita erat Deo anima illius, propter hoc pr<ope> ravit educere illam de medio iniquitatum.*

Sapieu[tiac], cap[ut] +

[31] Zaprawdę dusza i umysł ludzki jest rzecz najkosztowniejsza i najprzedniejsza nad wszystkie rzeczy, dlatego kiedy ją cnota i rozum mądrości doskonałą uczyni, wtenczas jest rzecz Bogu najpodobniejsza, i owszem, w jedno z Bogiem się łącząca, kiedy zaś przez występki i ułomności skażytełość zmazana daleko od cnoty odblika się, jest rzecz najgorsza i najniedoskonalsza.

Dusza na początku  
jest jak goła karta

[32] Pisze *Plutarchus*, że stoicy twierdzą, iż umysł albo dusza ludzka, kiedy najpierwej urodzi się człowiek, jest w nim jako karta jaka czysta albo papier biały, na którym jeszcze nic nieodrysowanego ani napisanego niemasz; na tej najpierwsza i najcenniejsza umysłu władza, cokolwiek przez zmysły pojmie, jako na papierze jakim wyraża – dobre li, złe li. *Quando in lucem prognatus est homo, tunc principem animi facultatem, perinde ac si ageret de conscribenda charta, in anima singulas exarare notitias.*

Plutar[chus],  
cap[ut] 10. [inca] +Ducha jako sposobiał  
do doskonałości

[33] Bóg dał człowiekowi prostą i czystą duszę, i wolną od wszystkich impresyj albo wyobrażenia, aby tylko była goła i wolno ją było człowiekowi wedle woli i upodobania swego wystawić: ozdobić li cnotą albo niedoskonałością oszpecić

[29] (marg.) *Przykład o Kurcyjusz* – C; brak w A, B i D  
*się, wielką i głęboką* – A B C; *się, i głęboką* – D (bl. opust.)  
*gniew bogów uśmierzony* – A B; *gniew uśmierzony* – C; (bl. opust.)  
(marg.) *Plutar[chus], „Parall[ela]”* – C; brak w A i B

[30] (marg.) *Cnotliwa dusza – rzecz najdroższa* – C; brak w A i B  
*tylo* – A C; *tylko* – B (bl.)  
*szacunek u* – A C; *szacunek i u* – B (bl. dod.)  
*jako* – A C; *jaką* – B (bl.)  
(marg.) *Sapieu[tiac], cap[ut] +* – B C; brak w A  
*pr<ope> ravit* – popr. wyd.; *praepravit* – A C; (bl.); *propravit* – B (bl.)

[31] *w jedno* – A C; *w jedną* – B (bl.)  
*się łącząca* – A C; *się łączają* – B (bl.)  
[32] *najcenniejsza* – A C; *najcześniejsza* – B (bl.)  
*cokolwiek* – A C; *człowiek* – B (bl.)

[33] (marg.) *Ducha jako sposobiał do doskonałości* – C; brak w A i B  
*czystą* – B C; *szczyrą* – A  
*ją było człowiekowi* – A C; *ją człowiekowi* – B  
*ozdobić li* – A C; *ozdobi li* – B (bl.)

i jaką chcieć dać jej figurę i postać. Nie przychodzi tedy sama dusza tak w cnocie i przymiotach doskonała, aby bez pomocy woli i ćwiczenia stała się w perfekcyjnej swojej dokończona – uprawy jej potrzeba jako ziemi albo gruntowi jakiemu, który choćby najniższym przez się zostawał, przecię bez prace i uprwienia należytego nie wyda pożądanego owocu, co łacinnicy nazywają *culturam animi*, to jest uprawa umysłu, jakoby koło doskonałości dusze jako koło ogroda albo rolej jakiej pracować potrzeba było, co i Seneka przyznaje: *Quotidie animus ad rationem reddendam vocandus est*. Wielka z umysłem ludzkim praca i kto bardziej o umyśle swoim niż o ciele albo doczesnym dobrze myśli i starania zażywa, ten go doskonalamy i godnym chwały i nieśmiertelności wystawuje. Ale któryż umysł jest tak doskonały i tak dobro swoje uważający, aby się dał tak łatwo ująć i do dobrego przywieść? *Gentes facilius est barbaras impatientesque alieni arbitrii regere, quam animum suum continere et tradere sibi*.

Lib[er] 3 „De [ira]”  
Trudna umysł  
do dobrego przywieść

Seneca. „De [beneficiis]”

Bóg daje umysł  
dobry albo zły

[34] Trudno zaprawdę umysł i duszę swoją do cnoty i doskonałości gwałtem przywieść i nakłonić. chyba za osobliwą łaską Bożą. Są dusze i umysły, które do złego bardziej niż do cnoty skłonne naturą swoją i które żadną miarą do mądrości i doskonałości przywieść się nie dadzą. Są zaś drugie, które jakoby do samej cnoty i mądrości, i perfekcyjnej wszelakiej urodzone były: same się do dobrego mają i drogę cnoty, wyrokiem jakimśi opisaną przed sobą widzą i tej się tak dalece trzymają, że w męźności li, w mądrości li albo w czymkolwiek cnoty się imą. wnet bez wielkiej prace i trudności stają się doskonałymi. I te są najszcześliwsze dusze, które sympatują i miłość jakąś osobliwą do cnoty mają i które bez prace i wielkiej uprawy owoc swój, to jest prawdziwą cnotę, wydają. *Ea ratio est animae, ut melior sit ea, quae absque labore virtutem tamquam sponte enatum fructum edat*.

Plutar[chus].  
„M<o>r[alia].  
In Gryll[um]”

Salomon jaką miał duszę

[35] Takową duszę – świadczy historyja święta – dał Bóg Salomonowi, który i sam o sobie powie, że mu Bóg dał duszę dobrą i skłoną do cnot i mądrości, która tak mu się dostała od przyrodzenia, jakoby ją szczęściem dostał albo losiem jakim uciśnionym wygrał i onej zdołał sobie. *Puer autem eram ingeniosus et sortitus sum animam bonam*. A w czichże rękach te losy, jeżeli nie w Boskich?!

Sapient[iae], cap[ut] 8

W rękach Boskich  
dusze ludzkie jako los jaki

(marg.) Lib[er] 3 „De [ira]” – B C; brak w A

(marg.) Trudna umysł do dobrego przywieść – C; Trudno umysł do dobrego przywieść – B; brak w A

(marg.) Seneca. „De [beneficiis]” – B C; brak w A

[34] (marg.) Bóg daje umysł dobry albo zły – B C; brak w A

przywieść – A C; przynieść – B (bl.)

nie dadzą – A C; nie dają – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)

drugie, które jakoby – B C; drugie jakoby – A

były – A C; byli – B (bl.)

jakimiś – C; jakimiś – A; jakimi – B (bl.)

bez wielkiej prace i trudności stają się doskonałymi. I te są najszcześliwsze dusze, które sympatują i miłość jakąś osobliwą do cnoty mają i które bez prace i wielkiej uprawy – A C; bez wielkiej prace i wielkiej uprawy – B (bl. opust. przy tożsamości A i C)

(marg.) Plutar[chus]. „M<o>r[alia]. In Gryll[um]” – popr. i transkr. wyd.; Plutar. – A; Plutar., Mar. in Grill. – B (bl.); Plutar. in Grill. – C

[35] (marg.) Salomon jaką miał duszę – C; brak w A i B

Salomonowi – A C; Salomonowi – B (bl.)

(marg.) Sapient[iae], cap[ut] 8 – B C; brak w A

(marg.) W rękach Boskich dusze ludzkie jako los jaki – C; W rzeczach Boskich dusze ludzkie jako los jaki – B (bl.); brak w A

Jako i Dawid sam świadczy: *In manibus tuis sortes meae*. I znowu Salomon w drugim miejscu przyznaje, że Bóg obaczającym się ludziom i do dobrego obróconym naznaczył los prawdy i cnoty, który ich zupełnie uszczęśliwić może: *Et destinavit illis sortem veritatis*.

*Ecclesiastici* 17

Roznaitość  
umysłów ludzkich

[36] Takowa tedy kostka albo los, wyrokiem swym ciśniony, i człowieka, i umysł jego formuje tak dalece, że ile widzimy ludzi, tyle różnych, tyle nowych umysłów – częścią sobie podobnych, częścią odmiennych, częścią niezwykłych, częścią pospolitych i potocznych. Ile albowiem rzeczy stworzonych na ziemi albo ile gwiazd na niebie, tyle rozlicznych umysłów, tyle dusz tą kostką albo losem ręki i wyroku Boskiego uciśnionych znajduje się na świecie.

Umysły podle i liche  
jakie są

*Seneca*

[37] Są umysły i duchy pospolite, co to nic nad przyrodzoną drogę i potrzebę w cnotę nie wciągnawszy, mało co nad zwierząt godności i szczęśliwości mają, jednym słowem: umysły podle i liche; te tak właśnie w obłudnych i ledajakich sprawach uciechę i upodobanie czują, jako przeciwnym sposobem cnotliwe i górne albo wspaniałe umysły – w cnocie i dziełach wielkich. *Nec minus turpes dedecus suum, quam honestos egregia delectant?* I które w podłości i rozkoszach samo jedno założywszy dobro, nic szczęśliwszego nad cielesną paszą i liche umysłu ukontentowanie nie mają. *Humile servile, imbecillum caducum, cuius statio ac domicilium fornices, popinae sunt.*

*Seneca, „De vita] bea]ta]”*

Wspaniały  
i prawdziwy umysł  
jaki

*Ibidem*

Umysł dobry  
jako król między innymi

[38] Ale inakszy jest umysł, co go wysokim, górnym, wielkim albo wspaniałym nazwać może. Taki jest umysł, który przyrodzonym do dobrego i cnoty smakiem uwiedziony nic, tylko cnotliwego, męznego, wspaniałego, doskonałego pragnie i naśladuje. *Altum quiddam est, excelsum et regale, invictum et infatigabile*. Umysł dobry i prawdziwy jest coś wielkiego, męznego, wesołego, bezpiecznego, wspaniałego, niezwykłego i zgola królewskiego. Takowy umysł jest król między umysłami, co królestwem jego jest mu poniarkowanie doskonałe woli jego, a wędzidło żądzy i afektów z cnotą zgodzonych – berłem i panowaniem jego. Obroną i potęgą jest mu cnota i wolne a bezpieczne sumnienie, który niczym od cnoty

(marg.) *Ecclesiastici* 17 – B C; brak w A  
*destinavit* – A C; *distinavit* – B (bl.)

[36] (marg.) *Roznaitość umysłów ludzkich* – B C; brak w A  
*tedy* – A C; *albowiem* – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)  
*swym* – A B C; *swoim* – D (bl.)

*na ziemi albo ile gwiazd na niebie, tyle rozlicznych* – B C; *na ziemi, tyle rozlicznych* – A  
*ręki i wyroku* – A C; *ręki wyroku* – B (bl. opust.)

[37] (marg.) *Umysły podle i liche jakie są* – B C; brak w A

*liche: te tak właśnie w obłudnych i ledajakich sprawach uciechę i upodobanie* – A C; *liche i upodobanie* – B (bl. opust.)

(marg.) *Seneca* – B C; brak w A

*liche* – A C; *liczbe* – B (bl.)

(marg.) *Seneca, „De vita] bea]ta]”* – B; *Seneca, De vi. bed.* – C (bl.); *Seneca, De vi. brev.* – D (bl.); brak w A

*Humile* – A C; *Humille* – B (bl.)

*popinae* – A C; *propriae* – B (bl.)

[38] (marg.) *Wspaniały i prawdziwy umysł jaki* – B C; brak w A

(marg.) *Ibidem* – B C; brak w A

(marg.) *Umysł dobry jako król między innymi* – C; *Umysł dobry jako król między nimi* – B; brak w A

*bezpiecznego, wspaniałego, niezwykłego i zgola* – A C; *bezpiecznego i zgola* – B (bl. opust. przy tożsamości A i C)

*berłem i panowaniem* – B C; *berłem, panowaniem* – A

odstraszony być nie może, ale w niej jako w posesyjej i majątności swojej żyje i przemieszkiwa niewzruszony. Takowym umysłem obdarzony człowiek prawdziwie jest szczęśliwy. *Ut beatum dicamus hominem illum, cui nullum bonum malumque sit, nisi bonus malusque animus: honesti cultor, virtute contentus, quem non extollunt fortuita nec frangunt, qui nullum maius bonum eo, quod sibi ipsi dare potest noverit, cui vera voluptas erit voluptatum contemptio.*

Seneca, „[V]i[ta] be[ata]”,  
[liber] 4

[39] Zły zaś umysł i podły, który tylko do afektów i woli powierzchownej przywiązany i tam, i sam unosi się i nic nie ma męskiego i szczęśliwego w sobie. Takowy nie królem, ale tyranem nazwać się może, bo człowieka ani sumnieniem wolnego, ani niewinnością wesołego, ani dziełami męznego, ani doskonałością ozdobnego, ani pomiarkowaniem sobie panującego, ale w ustawicznej i niedoskonałej myśli wątpliwego i trwożącego sobą bez przestanku więzi i niewoli. *Animus noster modo rex est, modo tyrannus. Rex cum honesta intuetur, salutem sibi commissi corporis curat et nihil imperat turpe, nihil sordidum. Ubi vero impotens, cupidus, delicatus est, transit in nomen detestabile ac dirum fitque tyrannus.*

Zły umysł jako tyran  
na człowieka

Idem, epistola secunda,  
cap[itu]l[us] 2

[40] Umysł tedy dobry i wspaniały kiedy się człowiekowi dostanie, jest największa szczęśliwość i wolność jego, bo go ten nie utrafi ani do nienawiści siebie przyprowadzi, ale jest śmiały i bezpieczny, i wesoły, także przez swobodę swoją, którą go miłość cnoty obdarzyła, i przez potęgę, którą nad wszystkimi ułomnościami i niedoskonałościami panuje – słusznie wielkim i królewskim umysłem nazwać się może. O taki umysł prosił Dawid Boga w psalmie swoim: *et spiritu principali confirma me*, to jest, aby go był Bóg umocnił potężnym albo raczej osobliwym umysłem. Takowy albowiem umysł może się zwać *spiritus principalis*, co jest pański albo główny umysł, który fundamentem doskonałości każdego jest człowieka i który – śmiały i wesoły przez cnotę – ani żądz, ani strachu nie słucha, ale za dobro ma przystojność, a za nieszczęście niedoskonałość. *Beatum dicere, liberum animum et erectum, et interritum ac stabilem, extra metum, extra cupiditatem positum; cui unum bonum sit – honestas, unum malum – turpitude.*

Dawid o jaki umysł  
Boga prosił

Ps[alm] [morum] 50

Co jest główny umysł  
albo *spiritus principalis*

Seneca

swojej – A C; swej – B (lekcja bł. przy tożsamości A i C)

(marg.) Seneca, „[V]i[ta] be[ata]”, [liber] 4 – B C; Seneca, *De vit. brev.*, l. 4 – D (bł.); brak w A

*extollunt* – A C; *extollun* – B (bł.)

*maius* – A C; *magis* – B (bł.)

*quod* – A C; *quid* – B (bł.)

*vera* – A C; *nulla* – B (bł.)

[39] (marg.) Zły umysł jako tyran na człowieka – B C; brak w A

*przywiązany* – A C; *przywiązanej* – B (bł.)

*wolnego, ani niewinnością wesołego, ani dziełami męznego, ani doskonałością* – A C; *wolnego, ani dziełami męznego, ani niewinnością wesołego, ani doskonałością* – B (szyk bł. przy tożsamości A i C)

*więzi* – A C; *więzy* – B (bł.)

(marg.) Idem, *epistola secunda*, cap[itu]l[us] 2 – B C; brak w A

[40] (marg.) Dawid o jaki umysł Boga prosił – C; brak w A i B

(marg.) Ps[alm] [morum] 50 – B C; brak w A

(marg.) *Co jest główny umysł albo „spiritus principalis”* – popr. według D; *Co jest główny umysł albo „spiritus principalis”* – C (bł. literowy); brak w A i B

*człowieka i który* – A C; *człowieka, który* – B (lekcja bł. przy tożsamości A i C)

*cnotę* – A C; *cnoty* – B (bł.)

*dobro* – A C; *dobrą* – B (bł.)

(marg.) Seneca – B C; brak w A

Przykład o Katonie,  
jakiego był umysłu

[+1] Piękna owo, co o Katonie świadczą starodawne historyków relacje, że z młodości swojej tak doskonały w cnotę pokazywał umysł, że prawie do cnoty od przyrodzenia zdał się być stworzonym. Ten, małym jeszcze będąc dziećciem, kiedy go przyprowadzono, aby był Syllę, tyrana prawie rzymskiego, przywitał, a przychodząc do jego pałacu, obaczył głowy ludzi pościnanych do niego przyniesione, spytał się pedagoga swego imieniem Sarpedona, czemu by się nikt nie obrał, który by tak wielkiego tyrana zabić się odważył. A gdy mu odpowiedział, że niepodobna, iż ma wielką przy sobie ludzi i gwardyj asystencyją, prosił go, aby mu dał żelazo, a on podjąłby się być zabić go, powiedając, że często sam w pokoju z nim bywał. Co usłyszawszy, Sarpedon nigdy go z orężem żadnym do Sylle nie przywodził, zadziwiwszy się tylko mężnemu Katona, choć dziećcia, umysłowi, że dla miłości cnoty na zdrowie tyrana jednego, czego drudzy i pomyśleć nie śmieli, tak bezpiecznie i chwalebnie odważył się, na co pięknie Waleryjusz przydaje swe zdanie: *Puer in officina crudelitatis deprehensus victorem non extimuit; ipsum Marium, si quis eo loci statuisset, celerius aliquid de fuga sua, quam de Syllae nece cogitasset*. Kiedy by tam był kto największego rycerza na jego miejscu postawił, a nie miał takiego umysłu jako dzieć Kato, i sam nawet Maryjusz raczej by był o ucieczce własnej aniż o zabiciu Sylle pomyślał. Tak siłę może mężność głównego i wielkiego umysłu, który od narodzenia ludziom przez ręce Boskie przychodzi; tego ani wymyślność nie wleje w człowieka, ani żadna nie wyuczyzna nauka, chyba sama chęć wspaniałego umysłu, z którym trzeba się urodzić.

Vall[erius] Max[imus],  
[I]ber[3]

Duch mądrości jaki jest  
i co jego za własności

[+2] Piękny jest także, i owszem, prawie niebieski umysł, co go Pismo Święte zowie *spiritus sapientiae*, duch albo umysł mądrości, ten albowiem umysł nazywa się kosztowny i drogi umysł, co i Salomon – sam najznaczniejszy tego umysłu świadek – świadczy i tak go właśnie tytułuje: *Pretiosi spiritus vir eruditus*. Duch mądrości jest duch umysłu drogiego, duch wyborny, duch wybrany, duch, który jasnością i doskonałością swoją oświeca każdy umysł i we wszystkich rzeczach do cnoty przyrodzoną pokazuje drogę, tak dalece że każdy człowiek, który ma ducha mądrości i rozsądku, jest bezpieczny i niewątpliwy, w złym li, w dobrym li umie sobie poradzić, tak że mu w błędnych świata tego ścieżkach za przewodnika stać może.

Prov[erborum]

Podobieństwo  
*Ecclesiastes*

[+3] A cóż jest człowiek, jeżeli nie pielgrzym, i życie, jeżeli nie pielgrzymowanie? *Vita eius numerus dierum peregrinationis suae*. Mądrego potrzeba

[+1] (marg.) Przykład o Katonie, jakiego był umysłu – C; brak w A i B  
z młodości – A B C; z miłości – D (bl.)

być – A C; by – B (bl.)

się był zabić – A C; się zabić – B (bl. opust.)

miłości cnoty – A C; miłości i cnoty – B (bl. dod.)

(marg.) Vall[erius] Max[imus], [I]ber[3] – B C; brak w A

na jego – A C; na tego – B (bl.)

przez ręce Boskie przychodzi – A C; przez ręce przychodzi – B (bl.)

nie wleje w człowieka – B C; nie ulęże w człowieku – A

[+2] (marg.) Duch mądrości jaki jest i co jego za własności – C; brak w A i B  
albowiem umysł nazywa się – A C; albowiem nazywa się – B (bl. opust.)

co i Salomon – A C; co Salomon – B (bl.)

(marg.) Prov[erborum] – C; brak w A i B

w błędnych – A C; w błędny – B (bl.)

[+3] (marg.) Podobieństwo – B C; brak w A

(marg.) Ecclesiastes – B C; brak w A

człowiekowi umysłu, aby pielgrzymując po tej zbyt błędnej i omylnej drodze, tam, kędy mu kres chwały i nieśmiertelności zamierzony, trafił bezpiecznie.

[+1] Takowym zaś umysłem, którym się duch mądrości nazywa, staje się człowiek doskonały i Bogu siłą podobny, tak dalece że będąc Bóg Mądrością Przedwieczną, nad wszystkie inne duchy doskonale umysł mądrości kochać musi, i dlatego takowy umysł, mając niejaką przez ducha z Bogiem sympatyją, śmieiej się Bogu sprawić i usprawiedliwić może. Jako Job, kiedy z Bogiem wdał się w rozmowę, przez ducha mądrości bezpieczniej się niż inni z Bogiem umawiał. *Doctrinam, qua me arguis, audiam et spiritus intelligentiae meae respondebit mihi.*

Duch mądrości  
jest podobny Bogu

Iob 20

[+5] Tak jest odważny i nietrwożliwy duch mądry, że dalekim będąc od wszelkiej wątpliwości i mając cnoty i doskonałości (przez własną naukę) znajomość, niczego się nie obawia, bo żadne nieszczęście na umysł jego paść nie może. *Tutus est sapiens, nec ulla affici aut iniuria aut contumelia potest.* I tak właśnie jako niebu poświęcone ołtarze albo pobożne kościoły wielkiemu Bogu oddane, chociaż czasem przez sprosne i niezbożne ręce dotknięte albo zgwałcone zostają, nic przez to bóstwo nieśmiertelnej nie traci doskonałości, tak duch i umysł mądrości, chociażby go złość, nie wiem jak wyuzdana, lżyła i tępiła, nic w chwale i perfekcyjnej swojej nie ponosi uszczerbku. *Ut caelestia humanas manus effugiunt et his, qui templa diruunt aut simulacra con<fl>ant, nihil divinitati nocetur, ita quidquid <f>it in sapientem proterve, petulanter, superbe, frustra tentatur.*

Seneca

Duch mądrości  
bezpieczny jest  
we wszystkim  
i nikt go nie urazi

Duch mądrości nie może  
nie stracić

Seneca

[+6] Dlatego spytany Stylpon filozof, jeżeli po klęsce, która była na niego padła, siłą utracił, odpowiedział, że nic: „Wszystko moje jest ze mną”. I zgadł zaprawdę, bo kiedy umysł mądry i roztropny miał przy sobie, którego mu nikt odjąć nie mógł, tedyć słusznie mógł się i po największej popisać szkodzie, że wszystko miał z sobą i nic mu, choćby najdroższego i najkosztowniejszego, zginąć nie mogło, bo nad wszystkie skarby i bogactwa najdroższy i najkosztowniejszy jest umysł mądry i duch roztropny.

Odpowiedź  
Stylpona filozofa

[+7] *Beatus homo, qui invenit sapientiam et qui affluit prudentia. Pretiosior est cunctis opibus et omnia, quae desiderantur, huic non valent comparari.* O takim duchu daje świadectwo i sam najmędrszy nad wszystkich królów – Salomon,

Prov[erbiurum],  
cap[ut] 3

pielgrzymując – B C; pielgrzymować – A (bl.)

kędy – A C; kiedy – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)

zamierzony – A C; zamierzonyj – B (bl.)

[+1] (marg.) Duch mądrości jest podobny Bogu – B C; brak w A

doskonale – A B; doskonałe – C (bl.)

niejaką przez ducha – A C; niejaką ducha – B (bl. opust. przy tożsamości A i C)

wdał się – A C; dał się – B (bl. literowy)

(marg.) Iob 20 – C; Iob – B; brak w A

[+5] (marg.) Seneca – B C; brak w A

Duch mądrości bezpieczny jest we wszystkim i nikt go nie urazi – C; Duch mądrości bezpieczny jest nie wszystkim i nikt go nie urazi – B (bl.): brak w A

(marg.) Duch mądrości nie może nie stracić – C; brak w A i B

con<fl>ant – popr. wyd.: constant – A (bl.); vastant – B C (bl.)

<f>it – popr. wyd.: sit – A B C (bl.)

[+6] (marg.) Odpowiedź Stylpona filozofa – B C; brak w A

I zgadł – A B C; A zgadł – D (bl.)

popisać – A B; opisać – C (bl.)

[+7] (marg.) Prov[erbiurum]. cap[ut] 3 – C; brak w A i B

valent – A C; evalent – B (bl.)

Salomon – A C; Salamo – B (bl.)

którego Bóg osobliwym mądrości umysłem obdarzył. Ten przyznaje, że duch mądrości jest nad wszystkie umysły najdroższy i najkosztowniejszy: *Invocavi et venit in me spiritus sapientiae. Et praeposui illum regnis et sedibus, et divitias nihil esse duxi in comparatione illius, nec comparavi illi lapidem pretiosum, quoniam omne aurum in comparatione illius arena est exigua et tamquam lutum aestimabitur argentum in conspectu illius.*

Umysł mądry rozeznia  
złe od dobrego

[+8] Mądry duch ma tę własność, że rozeznia złe od dobrego, co jest największa umysłu mądrego doskonałość, że wie, czego się wystrzegać, a w czym sobie pozwolić, zna stopnie cnoty, którymi do doskonałości wstępuje człowiek, zna i drugie, którymi występki nieznacznie, ale szkodliwie do człowieka wkrada się. A któż uzna takowe zdrady i zasadzki na cnotę zatajone i na zgwałcenie jej zakryte? Mało takich, i owszem, rzadki, co by złe od dobrego, potrzebne od szkodliwego rozeznał. *Pauci prudentia honesta a deterioribus, utilia a noxiis discernunt.*

*Tacit[us];*  
*lib[er] + „Ann[ales]”*

Własności  
umysłu mądrego

[+9] Duch jeden mądrości ma tę władzę, że bezpiecznie człowieka przestrzec i nauczyć może, to jest, że kiedy człowiek ma umysł mądrości, umie rozeznąć, umie się ustrzec, wie jako poradzić, wie jak czego zażyć, wie czas każdej rzeczy, umie rozsądzić, uwikłaną i trudną rzecz ułaczyć, zepsowaną naprawić, niedoskonałość poprawić, bez uprzykrzenia wymóc, bez lekkości uweselić, bez ostrości przywieść, bez szkody ująć i przydać, bez urazy napomnieć, z miłością być poważnym, z doskonałością być łącznym, z mądrością być pojętym, z ostrożnością być szczerym, z miernością być dowcipnym, z ludzkością być sprawiedliwym, z stałością być rozmaitym. Jednym słowem: duch mądrości jest duch święty, jest duch drogi, jest duch jedyny, rozliczny, subtelny, doskonały, wymowny, sposobny, niezamazany, pewny, bezpieczny, słodki, dobra kochający, przenikający, ludzki, łaskawy, stały, przezorny, opatrny, pojęty, czysty i doskonały. Takowy duch jest najpodobniejszy Boskiemu umysłowi, bo jest wapor niejaki cnoty Boskiej, szczyrze i prawdziwie wynikający. *Vapor est enim virtus Dei et emanatio quaedam claritatis Omnipotentis Dei sincera.*

*Sapient[iae] cap[ut]*

(marg.) *Sapient[iae]. cap[ut] 7* – C; brak w A i B  
*Invocavi* – A B C; *Invocavit* – D (bl.)

[+8] (marg.) *Umysł mądry rozeznia złe od dobrego* – C; brak w A i B  
*złe* – A C; *zid* – B (bl.)

*którymi do doskonałości* – A C; *którymi doskonałości* – B (bl. opust.)

*wstępki* – A C; *wszystek* – B (bl.)

*zdrady* – A C; *sprawy* – B (bl.)

*zatajone* – A C; *zatajanie* – B (bl.)

(marg.) *Tacit[us]. lib[er] + „Ann[ales]”* – C; brak w A i B

[+9] (marg.) *Własności umysłu mądrego* – A C; brak w B

*umie* – A C; *umier* – B (bl.)

*naprawić, niedoskonałość poprawić, bez uprzykrzenia* – A C; *naprawić, bez uprzykrzenia* – B (bl. opust. przy tożsamości A i C)

*z mądrością być pojętym, z ostrożnością być szczerym, z miernością być dowcipnym* – A C;  
*z mądrością być dowcipnym* – B (bl. opust.)

*rozliczny* – B C; *rozkoszny* – A

*subtelny, doskonały, wymowny, sposobny, niezamazany, pewny, bezpieczny, słodki, dobra kochający* – A C; *doskonały, sposobny, wymowny, niezamazany, pewny, bezpieczny, dobra kochający* – B (szyk bl.: bl. opust.)

*duch jest najpodobniejszy* – B C; *duch najpodobniejszy* – A

(marg.) *Sapient[iae] cap[ut]* – B C; brak w A



[50] Umysł mądry i roztropny znać po tym, kiedy kto tak się w mądrości i cnocie kocha, że pamięcią li, rozsądkiem li albo czym innym do mądrości należącym słynie, to wszystko i z siłami dowcipu swego do pozyskania mądrości obraca, i który tak się w mądrości kocha, że umieć i chcieć umieć najmilsza jego zabawa.

[51] Powiedają o Salomonie, że był tak osobliwym w duchu i umyśle mądrości i że nic mu milej nie było, jako umiejętności i cnoty swej dowody na świat wydawać. A cóż jest piękniejszego nad jego Księgę, którą o mądrości napisał? Rozumu zaś i mądrości był tak przedziwnej, że trzy tysiące przypowieści oraz powiedział i o każdym stworzeniu, począwszy od najmniejszego ziółka aż do największego drzewa, własnym natury i skutków opisaniem dyszkuruować dowodnie nie powstydył się. *Locutus est quoque Salomon tria millia parabolas, et fuerunt carmina eius quinque et mille. Et disputavit super lignis: a cedro usque ad hyssopum etc.*

[52] Cyrus i Mityrydates, królowie, tak kochali się w polerowaniu dowcipu i rozumu swego próbowaniu, że nie było czasu, którego by czego albo na pamięć nie uczyli się, albo nad podobieństwo nie umieli. Cyrus wszystkich wojska swego tak wielkiego ludzi – osobno każdego – i imieniem, i przezwiskiem swoim własnym nazwać nie zapomniał. Mityrydates zaś dwadzieścia i dwa osobnych narodów języki doskonale mówić umiał. Zaprawdę i tamten bez przypomnienia niczyjego każdego imieniem swym przywitać mógł, i ten bez tłumacza narodom, którym panował, prawa pisać i rozkazywać.

[53] Ale i Solon miał ciekawego i mądrości nad innych kochającego ducha, bo powiedają o nim, że – oprócz wielkiej i doskonałej nauki, którą aż do starych lat niewypowiedzianie kochał – tedy już umierając i prawie konając, tak że już jeno co dusza wynieść miała, głowę chorobą i konaniem ociężałą nad moc i siłę podnosił, co obaczywszy przyjaciele, którzy u łóżka jego siedząc, cicho o czymśi uczonym rozmawiali, spytali się go, czemu by głowę wyciągał i niewczasował się, odpowiedział: „Abym pierwej nie umarł, aż się wprzód dowiem, o czym dyszkurujecie”.

Przykład o Salomonie

Regum.  
[liber] 3. c[aput] 4O Cyrusie i Mityrydatesie  
przykład

O Solonie przykład

[50] *kocha* – A C; *chowa* – B (bl.)[51] (marg.) *Przykład o Salomonie* – C; brak w B i A*Salomonie* – A C; *Salamonie* – B (bl.)*mądrości i że nic* – C; *mądrości, że nic* – A; *mądrości i nic* – B (bl. opust.)*umiejętności* – A B C; *umiejętność* – D (bl.)*na świat* – A C; *za świat* – B (bl.)*Salomon* – A C; *Salamon* – B (bl.)*parabolas* – A C; *parabolas* – B (bl.)*quinque* – B C; *quoque* – A (bl.)*et mille. Et disputavit* – A C; *te mille disputavit* – B (bl.)*hyssopum* – A C; *hisoppum* – B (bl.)[52] (marg.) *O Cyrusie i Mityrydatesie przykład* – C; *O Cyrusie i Mityrydatesie przykład* – B (bl.); brak w A*wojska swego tak wielkiego* – B C; *wojska [swego – w rkpisie wyraz przekreślony] wielkiego* – A osobno – A C; *osobną* – B (bl.)[53] (marg.) *O Solonie przykład* – B C; brak w A*niewypowiedzianie* – A C; *nieopowiedzianie* – B (bl.)*tedy już umierając* – A C; *tedy umierając* – B (bl. opust. przy tożsamości A i C)*jeno* – A C; *jedną* – B (bl.)*wynieść miała, głowę chorobą i konaniem* – A C; *wy miała, głowę chorobą i konaniem* – B (bl.)*aż się wprzód* [B bl.: *wpród*] – B C; *aż wprzód* – A (bl. opust.)

Umysł  
Archimedesesa filozofa  
uciesznym

[54] Nie mniej utopiony w nauce i Archimedesesa filozofa genijusz i umysł. Ten mądrości i nauce swojej tak doskonale poświęcił się był, że nie nie myślał i nie uważał, tylko bez miary swą mądrość, tak dalece że kiedy trafiło się, że Marcellus, zwyciężywszy i opanowawszy Syrakuzy. Archimedesesa (choć mu był przeciwny) dla respektu tylko godności jego żywotem darował i otrąbić rozkazał. aby go nikt nie ważył się zabijać, on jednego czasu rysując na piasku figury, które sobie był w rozumie ułożył, tak je mocno w aprehensyjnej swej piastował, że kiedy żołnierze do domu jego przyszli i pytali się, jako go zowią, aby się dowiedzieli, jeżeli jest Archimedesem, i nie zabijali go, on – dla wielkiej chciwości w nauce swojej, w której się był utopił – imienia swego powiedzieć im nie umiał, ale raczej prosił ich, aby mu zabawy jego nie przeszkadzali i figury naznaczonej nie psowali, i wołał tam zginąć, aniżeli umysłowi swemu dosyć nie uczynić.

Umysł  
Karneadesa filozofa  
foremny

[55] Karneades także niemal tylo drugie w mądrości swej, aż nad potrzebę, uwikłanego i zapamiętałego miał ducha. Historycy nazywają go *diuturnus sapientiae miles*, bo skończywszy dziewięćdziesiąt lat w ustawicznej i nienaprzekrzzonej nauce, tak był w swej głębokiej myśli zabląkany, że kiedy siadł do stołu, tedy zapomniawszy, po co siadł, rękę do ust obrócić nie umiał, aż Melissa, żona jego, o czym inszym myślącego (dla zatrzymania tylko życia jego), prawie niewiedzącego, jeżeli jadł, karmiła. O tym rzec się mogło, że umysłem tylko żył, o ciało i wygodę jego jako o pożyczoną od kogo suknią, i to jeszcze mniej i ledwo co albo prawie nic, nie dbał.

Umysł  
Demokryta filozofa

[56] Piękniejszy i przytomniejszy sobie nad tych wszystkich wspomnię jeszcze Demokryta umysł. Ten, mając substancją tak bogatą (że ojciec jego całe Kserksesa wojsko, które tak niezmierne było, hojnie i dostatnie uczył), zdjęty wielką chęcią mądrości, aby był nic takiego nie miał, co by mu poświęconą mądrości myśl trudnić i rozrywać miało, wszystkie dobra swoje ojczyźnie swojej darował, a sam, małą odłożywszy sobie sumę, która by wyżywieniu jego wystarczyć mogła, cały żywot nauce i pozyskaniu mądrości ofiarował.

[57] A cóż tak wiele innych znalazłoby się umysłów, które dla mądrości prawie tylko stworzone zdałyby się! I chociaż ci, o których się wspomniało, w tym byli

- 
- [54] (marg.) *Umysł Archimedesesa filozofa uciesznym* – B C; brak w A  
*tak je mocno w aprehensyjnej* – A C; *tak ją mocną aprehensyjnej* – B (bl.)  
*kiedy żołnierze do domu jego przyszli* – A C; *kiedy do domu jego do domu przyszli* – B (bl.)
- [55] *tylo* – A C; *tylko* – B (bl.)  
*i nienaprzekrzzonej* – C; *i nieuprzekrzzonej* – A; *i naprzekrzzonej* – B (bl.)  
*jego, o czym inszym myślącego (dla zatrzymania tylko życia jego), prawie* – A C; *jego prawie* – B (bl. opust.)  
*rzec* – A C; *rzecz* – B (bl.)  
*jako o pożyczoną od kogo suknią* – A C; *jako odpożyczoną od Boga kogo suknią* – B (bl.)
- [56] (marg.) *Umysł Demokryta filozofa* – C; brak w A i B  
*wspomnię* – A C; *wspomnieć* – B (bl.)  
*substancją tak bogatą* – A C; *substancją bogatą* – B (bl. opust.)  
*wojsko* – A C; *wysoką* – B (bl.)  
*dostatnie* – B C; *dostatecznie* – A  
*co by mu poświęconą mądrości myśl trudnić* [C bl.: *trudnić*] – B C; *co by poświęcony mądrości umysł trudnić* – A; *co by mu poświęcony mądrością umysł trudnić* – D (bl.)  
*odłożywszy sobie* – B C; *sobie odłożywszy* – A
- [57] *wiele* – B C; *wielu* – A (bl.)  
*byli* – B C; *tylo* – A

czy nieszczęśliwi, czy li zbyt ni, że miary w mądrości zachować nie umieli, i przez tych jednak każdy poznać może, że wszelki umysł jest tak potężny w swej naturze, że w nadanych sobie od urodzenia przymiotach nieutrzymany być musi i że do każdej rzeczy osobnego trzeba umysłu, jako do każdej roboty osobnego warsztatu, bo co człowiek, to umysł, co umysł, to osobliwy występki albo osobliwa doskonałość.

Co człowiek,  
to inszy umysł

[58] Dziwna zaprawdę nieskończonej ręki Boskiej obfitość, że tak wiele umysłów w przyrodzeniu ludzkim zawartych, do chwały i nieśmiertelności albo do potępienia przeznaczonych, stworzył i oddzielił, bo niepodobna wyliczyć, co jest duchów i umysłów, które osobnym genijuszem do złego albo dobrego skłonne rozliczność fantazyj nieogarnionych i niepoliczonych reprezentują, a po staro- mu, choć w swoim zamieszaniu każde osobnego wyroku czeka, przecię tak niemi Bóg kieruje, że przez nie wedle upodobania swego cały świat obraca i dysponuje. Raz przybiera podobne umysły i do zgody – dla zakrytego od nas końca – jedno- czy; drugi raz oddziela i jednych ujmuje, drugich przydaje; czasem jednym du- chem wiele innych, słabszych i niedoskonalszych, tam, gdzie chce, kieruje: te sympatyją łączy, owe nienawiścią oddala, inne przykładem stosuje, niektóre na drugie przepuszcza, a na ostatek umysły umysłami gromi i wojuje.

Bóg ludzkiemi umysłami  
świat obraca  
i rzeczy dysponuje

Jakim sposobem

[59] Czytamy w Piśmie Świętym, że Bóg, rozgniewawszy się na pokolenie Ma- nasze, przepuścił na nich Pula, króla asyryjskiego, aby ich ducha złego drugim duchem poskromił: *Et suscitavit Dominus spiritum Phul, regis Assyriorum, et trans- tulit Ruben et Gad, et dimidium tribus Manasse*, który to duch tak potężny był, że połowicę pokolenia innych umysłów ludzkich i duchów zniewolił i pogromił.

1 Paralip[omenorum],  
cap[ut] 5

[60] O Cyrusie także, królu perskim, toż świadczy święta historyja, którego umysł obrał sobie Bóg i poddał mu wszystkie duchy narodów, i kazał mu budo- wać kościół na chwałę sobie. Widząc albowiem Bóg ducha i umysł jego sposob- niejszy nad inne, do tego zażył go, na co zdał się woli Jego potrzebny: *Suscitavit Dominus spiritum Cyri, regis Persarum, et traduxit vocem in omni regno suo, etiam per scripturam*.

Esdrae 1, cap[ut] 1

[61] Ale i Attyla miał ducha do poskromienia innych duchów sposobnego, tak że go Bóg przepuścił na skarcenie złych umysłów ludzkich, dlatego nie bez przy- czynny nazywano go *flagellum Dei*, to jest biczem Bożym.

O Attyli przykład

(marg.) *Co człowiek, to inszy umysł* – B C; brak w A

[58] (marg.) *Bóg ludzkiemi umysłami świat obraca i rzeczy dysponuje* – C; brak w A i B  
*i nieśmiertelności* – A C; *i do śmiertelności* – B (bl.)

*albo dobrego* – B C; *albo do dobrego* – A

(marg.) *Jakim sposobem* – C; brak w A i B

*Raz* – A C; *Racz* – B (bl.)

*oddziela* – A C; *oddzieli* – B (bl.)

*wiele innych* – A C; *wiele inszych* – B

*na drugie* – A C; *na drugę* – B (bl.)

[59] *na nich* – A C; *na ich* – B (bl.)

*Pula* – B C; *Pha* – A

(marg.) *1 Paralip[omenorum], cap[ut] 5* – A C; brak w B

*Phul* – B C; *Phal* – A

*dimidium tribus* – A; *dimidium tribum* – B C (wspólny bl.)

[60] *perskim* – A C; *polskim* – B (bl.)

[61] (marg.) *O Attyli przykład* – C; *Attyli przykład* – B; brak w A  
*ducha do poskromienia* – A B C; *ducha poskromienia* – D (bl. opust.)  
*„Dei”*, *to jest biczem* – B C; *„Dei”*, *biczem* – A

O Saulu

Act[us] Ap[ostolorum].  
cap[ut] 9Opisanie władzy  
i rozliczności  
umysłów ludzkich,  
i którego własność  
na co się przydać może

[62] Saulowego ducha obrał także Bóg na nawrócenie narodów. *Vas electionis est mihi iste. ut portet nomen meum coram gentibus et regibus.*

[63] I tak właśnie rzecz się może, że ile duchów ludzkich, tyle naczyńia i instrumentów do noszenia wyroków i wykonania woli Bożej znajduje się, tak dalece że Najwyższy Umysł, którym jest Bóg, wszystkie inne duchy albo umysły jako metal jaki waży i taksuje, z wagi i z ceny je poznaje, szacunek i drogosc ich naznacza: niegodne w kącie i śmieciach jako garki i skorupy liche i daremne zostawuje; godne na pomnozenie chwały, cnoty i doskonałości wybiera; mądre na naukę, godność, przykład i pociechę swoją zatrzymuje; wspaniałe dla powagi i ozdoby cnoty przybiera; mężne na zaszczyt i obronę doskonałości i perfekcyj jako zbroję i broń jaką chowa i szanuje; sprawiedliwe na tronie i władzy dla zachowania i uszczęśliwienia narodów zasadza; wstrzemięźliwe dla rzadkości i doskonałości swojej na przykład innym wystawuje; łaskawe na pozyskanie wspaniałych umysłów obraca; miłosierne na pociechę utrapionych pobudza; pyszne i wyniosłe na próbę doskonałości i pokory cudzej zachowuje; gniewliwe na ogień i zapalenie narodów albo pobudkę cnoty trzyma; uporne na zwłokę czasu i zatrudnienie zmysłów ludzkich cierpi i znosi; łakome na zatrzymanie zbiorów i onych wedle woli swej obrócenie w życiu przedłuża; zazdrośliwe na omierzenie i wzgardę fortuny przepuszcza; okrutne i zapamiętałe na skaranie i pogromienie innych jako bicz albo różgę jaką wynosi i nasyla. I tak wszystkie duchy i umysły nasze opatrnie i sprawiedliwie nad pojęcie ludzkie waży i miarkuje, że się rzecz słusznie może: *Spirituum ponderator est Dominus.*

Prov[erbiurum] 16

Człowiek o duszę  
namniej dba

[64] Przez to każdy człowiek poznać może, że duchem i umysłem ludzkim wszystko Bóg na tym świecie robi i obraca, a przecię człowiek, mając tak dowodną o umysłu i dusze swojej godności próbę i świadectwo, nic a nic oń nie dba, i tak właśnie jakoby to tylko dech próżny i marny, a nie duch i umysł nieśmiertelny

- [62] (marg.) *O Saulu* – C; brak w A i B  
*Saulowego* – A B C; (potraktowano tę lekcję – także na marginesie – jako poprawną formę zapisu imienia Pawła z Tarsu, zgodną z Wulgatą: *Saulus*; zob. obj.)  
 (marg.) *Act[us] Ap[ostolorum]. cap[ut] 9* – C; brak w A i B
- [63] (marg.) *Opisanie władzy i rozliczności umysłów ludzkich, i którego własność na co się przydać może* – B C; *Opisanie władzy i rozliczności umysłów ludzkich* – A  
*znajduje się* – B C; *znajduje* – A (bl. opust.)  
*umysły jako metal jaki waży* – A; *umysły jako nie tak jaki waży* – B C (wspólny bl. znaczący):  
*umysły waży* – D  
*taksuje* – A C; *tekstuje* – B (bl.)  
*i z ceny* – A C; *i ceny* – B (bl. opust. przy tożsamości A i C)  
*godność* – B C; *godności* – A  
*dla powagi* – A C; *dla pociechy* – B (bl.)  
*sprawiedliwe* – A C; *sprawiedliwie* – B (bl.)  
*dla zachowania i uszczęśliwienia narodów zasadza* – A C; *dla zachowania i uszczęśliwienia*  
*zasadza* – B (bl. opust.); *dla zachowania narodów zasadza* – D (bl. opust.)  
*wstrzemięźliwe* – A C; *wstrzemięźliwie* – B (bl.)  
*pozyskanie* – A C; *zyskanie* – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)  
*zachowuje* – A C; *zachowanie* – B (bl.)  
*omierzenie* – B C; *obmierzenie* – A  
 (marg.) *Prov[erbiurum] 16* – C; brak w A i B  
*Spirituum* – A D; *Spiritu* – B C (bl.)
- [64] (marg.) *Człowiek o duszę najmniej dba* – C; brak w A i B  
*poznać* – A C; *pozna* – B (bl.)  
*nie oń nie dba* – A C; *nie dba* – B (bl. opust.)

w nim zostawał. Żadnej o nim refleksyjnej, żadnego starania i żadnej nie ma myśli, ciało tylko pasąc, a marnością i żądzami swemi niedoskonałemi ciesząc go, o cnocie i nieśmiertelności nigdy doskonałej nie przyłoży uwagi.

[65] A cóż jest żywot i ciało, jeżeli nie umysłu ludzkiego sługą? Co jest umysł, jeżeli nie zupełnym jego panem? Skoro duch i umysł ludzki do nieśmiertelności przeniesiony zostanie, nie widzimy ciała i zmysłów doczesnych, tylko jednym trupem i gnojem, którym się brzydziemy i od niego uciekamy.

[66] Widzimy, że nie może nic żywot i ciało nasze bez umysłu: wszystkie części i członki ciała naszego umysłowi posłuszne być muszą – kiedy umysł słabiej, wszystkie inne zmysły tępieć i gnuśnieć poczynają; kiedy rzeźwy i czerstwy, aliści nogi i ręce same do chodu i dzieła jakiegoś ochotniej porywają się i za pomyśleniem umysłu i ducha wszystko ciało pomyślnym ruszaniem postępuje i szykuje się. A cóż dopiero dowcip i rozum nasz – za czymże, jeśli nie za władzą umysłu i ducha poniewolnie iść i obracać się musi? *Non vides, si animus languet, trahi membra, pigre moveri pedes? Si acer et velox, concitari gradum? Quanto hoc magis accidere ingenio putas, quod totum animo permixtum est?*

[67] Umysł nasz jest najgodniejszy nad wszystkie złożenie i części nasze, a przecię się na nim nie znamy; jest rzecz najżywsza i najobrotniejsza, co się w nas znaleźć może, a przecię nim cnoty dorabiać się nie chcemy. Jako płomień jaki, kiedy naturą swoją do góry wyniesiony nigdy ustać nie może, ale i tam, i sam dotyka, tak umysł nasz żywy i pracowity tym jest doskonalszy, im rzeźwiejszy. Ale któż jest tak szczęśliwy, co by go prawdziwie poznać albo na dobre zażył umiał? *Quemadmodum flamma surgit in rectum, iacere ac deprimi non potest, non magis quam quiescere, ita noster animus in motu est; eo mobilior et actuosior: quo vehementior fuerit. Sed felix, qui ad meliorem frugem hunc impetum dedit.*

Marność ciała i rozkoszy

Bez umysłu wszystko słabe i martwe

Seneca], [Iiber] 20 „Ep[istularum]

Porównanie umysłu do ognia

Seneca

a marnością – A C; i marnością – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)  
ciesząc go – B C; ciężkiego – A (bl.)

[65] (marg.) Marność ciała i rozkoszy – A C; brak w B  
zostanie – A C; zostaje – B (bl.)  
doczesnych – A C; docieszonych – B (bl.)  
brzydziemy – A C; brudziemy – B (bl.)

[66] (marg.) Bez umysłu wszystko słabe i martwe – C; Bez umysłu wszystko słabe i marnie – B; brak w A

i ciało nasze bez umysłu: wszystkie części i członki ciała naszego umysłowi – A C; i ciało nasze-go umysłowi – B (bl.)  
tępieć – A C; tępić – B D (bl.)  
czerstwy – A C; czerstwy – B  
nie za władzą – A C; nie władzą – B (bl. opust.)  
obracać się – A C; obraca się – B (bl.)  
(marg.) Seneca], [Iiber] 20 „Ep[istularum]” – C; Seneca – B; brak w A

[67] (marg.) Porównanie umysłu do ognia – C; brak w A i B  
ustać – A C; ostać – B (bl.)

i tam, i sam – C; i sam, i tam – B (bl. szyk); i tam sam – A  
szczęśliwy, co by go prawdziwie – A C; szczęśliwszy, co by prawdziwie – B (bl.)  
na dobre – B C; na dobro – A  
umiał – A C; miał – B (bl.)  
(marg.) Seneca – B C; brak w A  
actuosior – A; actu otior – B C (bl. wspólny)  
hunc – B C; tunc – A (bl.)

Szczęśliwy, co umysł  
na dobre obraca

Plato

Zabawa z umysłem swoim  
jako jest potrzebna

Przykład o Sekscyjusie

Idem

Ciężka śmierć  
nieznającym  
swego umysłu

[68] Umysł nasz jest tak rzecz przednia i doskonała, że czegokolwiek drogą od cnoty sobie opisaną pragnie i żąda, stać mu się wszystko i posłusznym być musi, o czym i sam *Plato* świadczy: *Quidquid mens humana desiderat, necesse est fieri.*

[69] A czemuż by tedy nie zabawić się też czasem z umysłem swoim i nie pomiarkować się albo nie porachować z onymże, jako czynił *Sekscyjuś*, który wiele razy po skończonym dniu do nocnego zbliżał się wczasu, zawsze z umysłem swoim bawił się i rachował, uważając sam z sobą, w czym mu którego dnia albo niedoskonałości ubyło, albo przybyło cnoty. *Faciebat hoc Sextius, cum se ad nocturnam quietem consummato die recepisset, interrogaret animum suum: „Quod hodie malum tuum sanasti? Cui vitio obstitisti? Qua parte melior es?”.*

[70] A kto-li z nas to teraz czyni albo sumnienie i umysł swój wewnątrznie zna i rozumie? Zaprawdę sami się nie znamy i o wadze umysłu naszego nic nie wiemy, którą częścią godniejszy, którą niedoskonalszy. Lata nam giną, wieki mijają i przechodzą – och, jak ciężko dopiero zdać się nam będzie, kiedy duch i umysł nasz, jeszcze niepoznany, od nas odejdzie! Wtenczas najnieznośniejsza i najcięższa śmierć będzie się nam widziała, kiedy uprzykrzywszy się światu i wszystkim aż nazbyt niedoskonałością naszą, znajomi będąc, a sami jeszcze nie poznawszy się z sobą, umrzeć będziemy musieli.

Sen[eca] *Tragoed[us]*

*Illi mors gravis incubat,  
qui, notus nimis omnibus,  
ignotus moritur sibi.*

[71] Skoro skończył tymi słowy dyskurs swój ociec *Elizeusz*, pochwaliwszy *Artaksesa* i *Ewanda* racyje i rozsądek ojca *Elizeusza* i zostawszy niewymownie obaj ukontentowani z wymowy jego, porwali się z miejsca, pokazując, że już czas był powrócić do miasta, bo się znacznie było do wieczora nachyliło; a tym bardziej kwapić się musieli, pamiętając, że nazajutrz na godzinę ósmą naznaczoną mieli radę od króla. Zaczyn, dłużej się nie bawiąc, pożegnali ojca *Elizeusza* i wsiadłszy z sobą do karety, śpieszno bardzo, samym niemal wieczorem, powrócili nazad i już jeden do drugiego więcej nie wstępując, przyjechawszy do miasta, rozjechali się do domów swoich.

[68] (marg.) *Szczęśliwy, co umysł na dobre obraca* – C; brak w B i A

(marg.) *Plato* – B C; brak w A

[69] *zabawić się też czasem* – B C; *zabawić się czasem* – A  
*nie porachować* – A; *porachować* – B C (prawdopodobnie bł. opust.)

(marg.) *Przykład o Sekscyjusie* – B C; brak w A

*rachował* – B C; *zachował* – A (bł.)

*przybyło* – A B C; *pozbyło* – D (bł.)

(marg.) *Idem* – B C; brak w A

*consummato* – popr. wyd. według D: *consumato* – A B C (bł.)

[70] *wewnątrznie zna* – A C; *zna wewnątrznie* – B (szyk bł. przy tożsamości A i C)

(marg.) *nieznającym* – A B; *niemającym* – C (bł.)

*wieki* – B C; *wieley* – A

[71] *wymowy* – C; *mowy* – B

*przyjechawszy* – C; *przyjewszy* – B (bł.)

## ROZMOWA JEDENASTA

[1] Już się był sejm skończył i naznaczona była rada, jako zwyczaj po sejmie, dla której tylko jeszcze kilka dni miał się być król w mieście zabawić, a po dokończeniu jej nieomieszkanie miał wyjechać do obozu, kiedy Artakses i Ewander, wczorajszą przejażdżką – dość późno odprawioną – strudzeni, nierychło trochę pośpieszyli do rady i przyszedszy wspólnie z sobą na pałac, zastali już króla i z senatorem w radzie siedzącego.

[2] A skoro rada skończyła się, prosił Ewander Artaksesa, aby z nim zjadłszy obiad, na zwyczajne miejsce do ogrodu na konwersacyjną przejechał się. Co gdy uczynili i wedle namowy przyjechałszy do ogrodu, mało co ludzi jeszcze tam zastali, chodząc po ogrodzie, poczęli rozmawiać z sobą o tej radzie, która się niedawno odprawiła. Skarżył się naprzód Artakses, mówiąc, że wszystkie rady terazniejsze dla pozorów tylko bardziej niż dla skutku odprawują się i że mało ludzi, co by dbali o pożytek Rzeczypospolitej, ale wszyscy niemal jakimś niedbalstwem opuszczają wszystko i pozwalają, aby się rzeczy same, jako chcą, toczyły. Co usłyszawszy, Ewander rzecze z uśmiechnieniem: „To to tak właśnie coś jako powiedział Innocentyjusz Dziesiąty, papież, kiedy go przestrzegali przyjaciele i krewni, w starości będącego, że trzeba było w rzeczach i sprawach opuszczonych inszą dyspozycją i radę wziąć przed się jak najskuteczniejszą, bo się bardzo źle działo: nie było porządku ani respektu u nikogo; każdy robił, co mu się podobało. Tak im na to odpowiedział włoskim językiem: *«Lasciate governar il mondo da per sé»*, a po naszymu: «Dajcie pokój, niech się sam świat rządzi, jak mu się podoba»”. A Artakses na to: „To pewna, że nie inaczej, ale jeżeli to długo będzie, niepodobna, aby nie miało być zamieszania, bo kędy niemasz rady zdrowej, przeczornej, dbającej o skutek, jako należy, tam nie może się żadną miarą dobrze dziać w królestwie. Do każdej rzeczy potrzeba rozsądku i pilności”.

[3] Na co Ewander: „Właśnie to kto z nich o tym myśli? Bardziej jedni, aby swojej chciwości uczynili dosyć, i jeżeli mogą prostą drogą zarwać czego, to już po radzie u nich; jeżeli też nie zaraz, to albo przez pochlebstwo, albo przez upór, byle dojść tego, co im samym pożytecznego. Insi zaś, przez ambycją interesantów trzymając, póki im potrzebni, bardziej radę trudnią i zwłoczą, niż jej pomagają. Owo zgola w radzie naszej tak się dzieje: ci, co potężni, milcząc, mówią, co chcą; łakomi za nich mówią, choć ich o to i nie proszą; słabi się uczą pochlebiać, głupi domyślać, a mądrzy nie rozumieć”. Spodobało się zdanie to Ewandra

Artaksesowi, zaczynając od więcej replikując a widząc okazują do mowy bardzo potrzebną, chcąc pokazać, co to jest rada i jaka być powinna, tak mówić począł.

[+]

## O RADZIE ROZMOWA XI

Porównanie drzewa  
rajskiego do rady

Gen[esis] 11

Menander

§ 4

Gen[esis] 3

Ecc[lesiastar] 2

Rozumiem, że mnie o to z wami teolog nie potępi, gdy mu się przyznam do mojej opiniej, a ta jest taka, że Bóg przez one drzewo w raju zabronione nie inszego nie wyraził, tylko radę. Rada jest dobra, jest i zła. *Arbor scientiae boni et mali* – najprzedniejsze i najrzadsze drzewo, które wielkiej straży potrzebuje. *Sacrum quid vere est consilium*. Rada ma być bezpieczna i nikt się jej tykać ani jej rwać nie powinien. Jest to owoc wolny: *sensus liberi animi*, który czysty, szczyry, niezalterowany, nieobłudny być powinien – tykać się go nie godzi. *Praecipit nobis Deus, ne comederemus et ne tangeremus illud*. Kto radę zerwie, kto na nią nastąpi, całość i zdrowie swoje rujnuje: rada cała i zachowana żywot daje. *Consilium custodiet te*.

[5] Pod zdrową i niezgwałconą radą jako pod cieniem okrytego drzewa wyspać się każdy bezpiecznie może; kto zaś rwie i kąsa ten owoc, a nie zachowuje go w całość, odkrywa swoją nagość. *Quis enim indicavit tibi, quod nudus esses, nisi quod ex ligno comedisti?* A cóż nas pokazuje i odkrywa nagimi światu, jeżeli nie defekt i uszczerbek zdrowej rady?! Nie potrzebuje ten owoc zębów, tylko oczu – uważać go, ale nie kąsać potrzeba; kto radę swoją zje, siebie samego strawi. wstydać się musi i odkryć tę nagość, którą rada dobra, zupełna i niezgwałcona okrywa. *Respublicae tam diu florent, quam diu floret et consilium*.

Sen[eca]

[6] Rada wszystkie defekta i niedoskonałości królestw przyodziewa; kto radę w całość zachowuje, nie może się widzieć nagim; kiedy rada kogo opadnie i jako płaszczy polityczny spadnie z niego, dopiero go nagim i mizernym światu odkryje.

Ovid[ius]. „De Pon[to]”,  
[liber] 4

*Crede mihi, miseros prudentia prima reli<n>quit  
et sensus cum re consiliumque fugit.*

Gen[esis] 3

Tac to jest nagość królestwa każdego – nie mieć rady doskonałej. Wszelki stan obaczy się nagim, kiedy go zupełna rada nie okryje; wstydać się musi i kryć przed każdym, bo bez rady jako przez odzienia odkrywa się wszelki defekt i sromota. Może na takiego bezpiecznie zawołać: *Adam, ubi es*, bo kto się odkryje i nagim bez rady pokaże, nie ustrzeże się wstydu – musi się tulać i wątpliwą myśl błędnym torem lekkomyślnie prowadzić.

Virgil[ius]. „Aeneid[os]” 8

*Atque animum nunc huc celerem, nunc dividit illuc,  
in partesque rapit varias perque omnia versat.*

[7] Ale jest w tym i druga konsyderacja, że chciał Bóg mieć radę niedotykaną, aby tylko oczyma, a nie rękoma zażywano jej, to jest, że *fructus*, który pożytkiem nazywa się, jest tak łakomy owoc, że kiedy go kto skosztuje, zapomni przystojności i cnoty. Często smak prywatnego pożytku otrzęsie przed czasem owoc

jaka – C; jako – B (bl.)

[5] kąsać – B C; kąsa – D

[6] *reli<n>quit* – popr. wyd.; *reliquit* – B C (bl.)



zdrowej rady. Kto się apetytem pożytku uwiedzie, nie będzie respektował na ozdobę tego drzewa.

[8] Nie może ten dobrze radzić, który – jako owo mówią – oddziela i odrywa ten owoc od tego drzewa, to jest *utile a decoro* – pożytek od przystojności. Zły konsylijarz, nieprzyjaciel tego drzewa, kto radzi raczej rwać pożytek i owoc, aniżeli zachować wespół jabłko z jabłonią, to jest pożytek z przystojnością. *Serpens erat callidior ceteris animantibus*. Z żądłem to konsylijarz i senator takowy, który wprzód radzi o urwaniu niż o zachowaniu; podobny do owego, który mawiał: *divide et regna* – odrywaj a panuj. Bóg zaś, który cnotliwą radę w pośrodku rajy szczęśliwości politycznej chciał mieć zupełną i nieoderwaną, zakazał oddzielać tego owocu od tego drzewa i to właśnie ludziom dał prawo, które Peryjander wyraża: *Numquam discedat utile a decoro* – niechaj ten owoc, to jest pożytek, nie odrywa się od drzewa cnoty i przystojności. *Quocumque die comederis ex eo, morte morieris*. Wiedział albowiem, że kto z drzewa rady pożytku zakąsi, truciźną polityczną kosztuje. *Pessimum veri affectus venenum, sua cuique utilitas*.

Gen[esis] 3

P[er]ian[der]  
per Au<s>o[n]ium]  
Cap[ut] 2

Tacitus, „Ann[ales]”

[9] Najpierwsze w radzie niebezpieczeństwo i które prawo przestąpić i łamać namawia, jest łakoma pożytku swego chciwość, za którą śmierć polityczna każdego następuje królestwa. Dlatego słuszną jest rzecz znać się królom na ludziach i wiedzieć, jakie kreatury do straży tak kosztownego i łakomego drzewa przypuszczają, bo teraz rzadki, który by pierwiej o skosztowaniu niż o zachowaniu nie miał pomyśleć.

*Cura quid expedit prior est, quam quid sit honestum,  
et cum fortuna statque caditque fides.*

*Ne facile invenies multis in millibus unum,  
virtut<e>m pretium qui putet esse sui.*

*Ipse decor rect<e> facti, si praemia desint,  
non movet et gratis poenitet esse bonum.*

*Nil, nisi quod prodest, carum est, e<t> detrahe menti  
spem fructus avid<a>e, nemo petendus erit.*

Ovid[us],  
2 „Pon[itarum]”, 3

To jest:

Kto zysku szuka, ten się z cnotą minie,  
z fortuną wiara rodzi się i ginie.  
Między tysiącem nie znajdziesz jednego,  
w cnotcie pożytku co by szukał swego.  
Bardziej nadgrody aniż cnoty chciwym  
każdy i żal jest darmo być cnotliwym.  
Nadzieja jeśli zysku nie ogłosi,  
pożytkiem sercu cnota nie uprosi.

[10] Najznacniejszy defekt w człowieku, któremu rada zostaje powierzona, jest ten frukt i owoc szkodliwy, to jest chciwość i apetyt pożytku prywatnego,

[7] *apetytem pożytku uwiedzie* – C.; *apetytem uwiedzie* – B

[8] *odrywa* – C.; *odkrywa* – B (bl.)  
(marg.) *Au<s>o[n]ium]* – popr. wyd.: *auro*. – B C. (bl.)

[9] *virtut<e>m* – popr. wyd.: *virtutum* – B C.  
*rect<e>* – popr. wyd.: *recti* – B C. (bl.)  
*facti* – C.; *factique* – B (bl.)  
*e<t>* – popr. wyd.: *en* – B C.  
*avid<a>e* – popr. wyd.: *avide* – B C. (bl.)  
*cnotliwym* – C.; *życziwym* – B (bl.)

[10] *prywatnego* – C.; *chciwego prywatnego* – B (bl.)

dlatego Rzymianie nie pierwiej stracili ostatek swej sławnej i długo trwającej wolności, aż się u nich przez prywatny interes konsylijarzów zdrowa rada zepsowała. *Ob avaritiam magistratum, invalida legum auxilia.* Stępiły prawa, osłabiały ich ostrość, kiedy stróżowie rzucili się do owocu chciwości; zaraz miasta poddały się tyranom, prowincyje, ziemie i powiaty osłabiały w obronie, skoro dla chciwości począł im być podejrzany senat. *Neque provinciae illum rerum statum abnuebant suspecto senatus populique imperio.*

[11] Niemasz nic tak potężnego, co by tak wzruszało i mieszało radę, jako interes prywatnego pożytku. *Quae vi, ambitu, postremo pecunia turbabantur.* Ten ci to szkodliwy owoc od drzewa swego oderwany, to jest pożytek od cnoty – *utile a decoro,* rujnuje królestwa, a wprzód rady zdrowe żarzą i fałszuje. Pomaga mi do mojej alegoryjey Sa[a]vedra swoim *emblemata*, który odmalowawszy przy bramie ogrodnej statui bez rąk albo raczej kolumny, miasto kapitelów głowy ludzkie a miasto pedestalów nogi mające i bez rąk będące, które architekci terminami nazywają, takowe przypisał im *lemma: Custodiunt, non carpunt,* chcąc przez to żywo wyrazić konsylijarzów rzeczypospolitej, którym – przy straży ogroda czy li rajy politycznego zostawionym – głowy i nogi dla podpory i stałości swej gwardyjej, ale nie ręce dla zrywania owoców, roztropnie budownicza obmyśliła nauka.

[12] Rada królestwa jest klejnot nieoszacowany – świątobliwej i niezgwałconej straży potrzebuje. *Res est profecto sacra consultatio.* Już nie ogrodowi, ale by raczej kościółowi teraz miała być podobniejsza, aby cała i nienaruszona, owszem, świątobliwa w każdym zostawała królestwie. Świadczy *Plutarchus,* że tam kiedyś był kościół Jowisza Rajce – *Iovis Consultoris;* do tego wchodzącym ludziom nie godziło się z sobą nic ani złotego, ani żelaznego przynosić. *Quando igitur commune quoddam est templum Consultoris atque Urbitenentis Iovis, ac Themidis et Iustitiae, iam inde ab initio divitiarum et pecuniae cupiditatem, tamquam ferrum et morbum animi aeruginis plenum, exuens in cauponum et faeneratorum fora abiice longeque avertere ab illis.* Ale i Polacy mają coś podobnego, że swoje sejmiki i rady w kościołach zwyczajnie odprawują, aby się nie godziło wolnej i zdrowej rady żelazem gwałcić ani oprymować, bodajby do tego jeszcze ani złotem, żeby się zaś tak nie działo, jako tam gdzieś satyryk opusuje:

*Nec minor in templo furor est emptique Quirites  
ad praedam strepitumque lucri suffragia vertunt.  
Venalis populus, venalis curia patrum,  
est favor in pretio. Senibus quoque libera virtus  
exciderat sparsisque opibus conversa potestas,  
ipsaque maiestas auro corrupta iacebat.*

sławnej – C: własnej – B

[11] (marg.) *Idem* – C: brak w B

*pecunia* – popr. według D: *pecunia* – B C (bl.)

(marg.) *Peryjander* – popr. według D: *Pryjander* – B C (bl.)

[12] *Plato, ... Ad Pers.<d>[iccam]* – popr. wyd.: *Plato, ... Ad Pers.* – B C

wchodzącym ludziom nie godziło się – C: nie godziło się wchodzącym ludziom – B

*pecuniae* – popr. według D: *pecuniae* – B C (bl.)

*aeruginis* – C: *aruginis* – B (bl.)

(marg.) *Petron[ius]* – C: *Pertron.* – B (bl.)

*Tacit[us], 1 ... Ann[alium]*

*Tacit[us], ibidem*

*Idem*

*Peryjander*

*Plato,  
... Ad Pers.<d>[iccam]*

*Plutarchus*

*Petron[ius] Arbi[er]  
in Sat[yrice]*

[13] Kogo chciwość pożytku prywatnego opanuje, ten prawdziwej i szczerzej rady żadną miarą dać nie może, bo go interes, nie rozum, jego prowadzi i to, co prywatnie jego, a nie dobru pospolitemu bardziej służy, przed oczy niesprawiedliwie wystawia mu. Dlatego ktokolwiek znajduje się taki, co sobie z obrady pospolitej zysku i pożytku szuka, ten popełnia świętokradztwo, bo ten kościół *Iovis Consultoris* gwałci i profanuje. Takowy ani prawdy, ani słowa dostoi, ani prawdziwego da świadectwa, ani rzecze, co mu summienie każe, ani wiernej i szczerzej rady nie udzieli, ani – na koniec – zdania swego do dobra i pożytku pospolitego stosować nie będzie. *Sic habe eum, qui quaestum e publico captat, furari de sacris, de bustis, de amicis, proditioe, falsi testimonii dictione lucrum quaerere, infidum esse consiliarium, periurum iudicem, magistratum dona captantem denique nullo non genere iniustitiae obstrictum*. O, jak szpetne przymioty fałszywej rady! A cóż to sprawuje, jeżeli nie chciwość i łakomstwo, dla którego nigdy szczyra i cnotliwa nie może być rada?

Plutar[chiu]s,  
„De republ[ic]a”

[14] Pięknje Scypijo Emilijanus jednego czasu w radzie zamieszanej postąpił sobie roztropną odpowiedzią. Kiedy Sulpicyjusz Galba i Aurelijusz, konsyljarze rzymscy, konkurowali z sobą, który by z nich miał być do Hiszpanijej przeciwko Wiryjatowi wystany, a wielkie było o to w senacie rzymskim zamieszanie, oczekiwali wszyscy, na którego by z nich Scypijo dał swoją sentencyją. Więc kiedy na niego kolej przysła, takie o obudwu dał swoje zdanie: „Mnie się żaden z tych dwóch na ten urząd nie podoba, bo pierwszy z nich nic nie ma, a drugi nigdy nie ma dosyć”. *Alter nihil habet, alteri est nihil satis*.

Val[er]ius[us] Max[imus],  
[Liber] 6, cap[itu]l[us] 4

[15] Wierę, wielkie dwie przeszkody do urzędu: ubóstwo i chciwość. Córką jest chciwość ubóstwa – ubogi musi być chciwym, chciwy nie może być, tylko interesantem, interesat nie może być dobrym i prawdziwym konsyljarzem. Tak chciwego, jako i niedostatniego ostrożnie do rady przypuszczać potrzeba, bo człowiek fortuną w ojczyźnie opatrzony nie może źle życzyć dobru pospolitemu, do którego liczby i fortuna jego należy – aby jej nie utracił, radzić dobrze musi i całości pospolitej zabiegać; uboższemu zaś zamieszanie potrzebniejsze, aby mu się w odnęcie dostało snadniej szczęścia ułoić, co łacinnicy nazywają: *in turbido piscari*, a Polacy: „w odnęcie ryby łoić”. Owo zgoła chciwy, ile potrzebny i niedostatni, nie może szczyrej i doskonałej o rzeczypospolitej dawać rady. *Quasi impossibile sit, qui egenus existat, eum bene magistratum gerere aut quietem optare*.

Arist[oteles], „Polit[ic]a”  
[Liber] 7, cap[itu]l[us] 9

[16] Jest druga przeszkoda nie mniej zła, jak i łakomstwo, to jest ambicycja, która nigdy nie zwykła podlegać cudzemu zdaniu i choćby najlepszemu przeciwicić się dla uporu swojej opinijej i dla wyniosłości, aby tylko sama zdała się być najlepsza i uszom pospółstwa najpozorniejsza.

*An erit, qui velle recuset  
os populi meruisse?*

Persius, „Sat[ur]ae” 1

[13] *Sic* – B; *Sit* – C (bl.)

[14] *z nich miał być* – C; *miał być z nich* – B  
*habet* – B; *habens* – C (bl.)  
*est* – C; *esse* – B (bl.)

[15] *interesat* – C; *interesant* – B  
*jako i niedostatniego* – B; *jak niedostatniego* – C  
(marg.) [Liber] 7 – B; 1 – C  
*gerere* – C; *genere* – B (bl.)

Kto takim zostaje genijuszem zarażony, nie może mieć wagi w ręku ani równego temperamentu w radzie wynaleźć, bo mu się widzi, że jego zawsze przeważa. *Difficile est, cum praestare ceteris concupiveris, servare aequitatem.*

[17] Dlatego Tacytus gani w Petusie ten defekt, że gdy dla wyniosłości i ambicyjnej swojej zdrowej rady przyznać i konkludować nie mógł, albowiem uporem swego rozumienia zdjęty wołał, za swym złym zdaniem idąc, w niebezpieczeństwo dobro popolite podać, niż się pokazać być potrzebującym cudzej rady. *Ne alienae sententiae indigens videretur in diversa et deteriora transibat.*

[18] A skądże owe emulacje i nienawiści, które często między konsyliarzami zachodzą, dla których zdrowa rada nie może być na placu? Jeden drugiemu zazdroszcząc, nieprzyjaźń między senatem żarzy się, rada radę wypędza, nie znać, która lepsza, która prawdziwsza, która obłudniejsza. *Ambitio multos mortales falsos fieri cogit, aliud clausum in pectore, aliud in lingua promptum habere, amicitias inimicitiasque non ex re aestimare magisque vultum, quam ingenium <bonum> habere.*

[19] A kiedy jeszcze do tego pochlebny gmin popółstwa przymiesza się, rozdzielony na różne fakcje, adherencyjami swemi zepsowany, i za faworem swych pryncypałów idąc, i podbije im (jako owo mówią) bębenka, nie jest tam rada, ale swarnia i giełda jedna na wstyd i ruinę rzeczypospolitej, a nie na obronę i całość jej otwarta. *Eam plerumque popularis impetus evehens laudibus atque incitans effrenem reddit atque intractabilem.*

[20] Kogo się raz pyszna i chlubna rada z nadętą o zdaniu swoim opinią imie i ulapi, tam nie może być doskonała ani z prawem zgadzająca się obrada. Zaszkożdziło w raju człowiekowi, że się pysznej i wyniosłej nad prawo rady chwycił. *Eritis sicut dii, scientes bonum et malum.* Usłuchawszy pochlebnej i pysznej rady, nastąpiło i łakomstwo, że się i do owocu sięgnąć zachciało.

*Trudis Avaritiam, cuius foedissima nutrit  
Ambitio, quae vestibulis foribusque potentum  
excubat et pretiis commercia p<a>scit honorum.*

[21] A cóż dopiero, kiedy się do przyrodzonej chluby i wyniosłej próżności popółstwa pochlebnego trucizna przymiesza?! Jako tam zdrowa rada ma panować? Zaprawdę *popularitas*, to jest fawor popółstwa, niesłusznie z dumą i nadętością konsyliarza złączona, jest to owa niewiasta, co człowieka do ukąszenia zakazanego owocu namówiła, co prawa zgwałcenie i przestąpienie nieszczęśliwie poradziła. *Mulier, quam dedisti mihi sociam, dedit mihi de ligno.* Tać to jest lekkomyślna płeć, z którą najbardziej chelpliwi i dumni konsyliarze mieszkają, *qui coeunt cum populo.* A cóż za dziw, że afektem uwiedzeni przymną od niej nie raz *de ligno*, to jest, że muszą na koniec (że tak rzekę) podrwić!

[18] *ingenium <bonum> habere* – popr. wyd.: *ingenium habere* – B C (bl. opust.)

[20] (marg.) „*Stillichonis*” – transkr. wyd.: *Styl.* – B C  
*p<a>scit* – popr. wyd.: *poscit* – B C (bl.)

[21] *owocu namówiła, co prawa zgwałcenie i przestąpienie nieszczęśliwie poradziła* – C; *owocu namówiła* – B; *signo* – C (bl.)  
(marg.) „*Secretum secretorum*” 8 – B C; *Sen.* 2 – D (bl.)  
*uwiedzeni* – B D; *uwiedzenie* – C (bl.)  
*przymą* – C; *przyjmą* – B D  
*nie raz* – C; *raz* – B (bl.)

Cic[er]o]. 1 „*Offic[i]orum*”

Tacit[us]. 15 „*Ann[alium]*”

Cicero

Phitar[chus].  
„*De rep[ublica]*”

Gen[esis] 3

Claud[ianus].  
2 „*Stillichonis*”

Gen[esis] 3

„*Secretum secretorum*” 8

[22] A czemuż by nie miała cnota – bardziej aniż pochlebne huczki albo interese nadęte – zalecać dobrej rady? Rada przez się i bez pomocników chwalebną pokaże się, kiedy ją szczyrość, roztropność i cnota doskonała światu prawdziwie, a nie pochlebnie wystawi.

*Virtute ambire oportet, non fautoribus.  
Sat habet fautorum semper, qui recte facit.*

Plaut[us],  
in „*Ampl* [hitrone]”

[23] Nie potrzeba złemu do nadętości jego pomocników: dosyć sam przez się źle radzić może, kto się ambycją zarazi, a kiedy jeszcze pochlebne głosy złą i dumną radę pomocą swoją wesprą, jako owo Tacyt opisuje: *Illiciebantur pravis sermonibus tumidos spiritus perstimulare*, niemasz nad to nic niebezpieczniejszego i zdrowej radzie szkodliwszego.

Lib[er] 4. „*Ampl* [ales]”

[24] Kto chluba i ambycją nadęty, musi być i uporny, upór zaś zabrania rozsądkowi rozcznać sprawiedliwie między złym a dobrym. Rada tedy a upór nie mogą się zgodzić z sobą. Radę albo zdanie nazywa Arystoteles: *Sententia est aequi et boni viri iudicium rectum* – rada jest sąd o rzeczy człowieka dobrego sprawiedliwy i szczyry. Kto uporny, nie może sprawiedliwie rozsądzić, bo jest afektem ambycyj w swym uporze mocnej uwiedziony, co łacinnicy zowią *passionatus*. Nie może taki swego rozumienia z cudzym sprawiedliwie pomiarkować ani rzeczy, jako jest przez się dobra albo zła, rozumnie rozsądzić, a kto rozsądzić nie umie, nie może i radzić.

Lib[er] 6 „*Ethic* [orum]”,  
cap[itu]l 11

[25] Jedno zdanie nie może być doskonałe: *nemo solus sapit*, dlatego rada z wielu jest złożona i nie w zdaniu, ale w radzie trzeba się kochać. Zdanie jest jeden tylko stopień do rady, rada zaś jest koniec do pewnego skutku z siły zdania ugodzony. Lepiej zdanie swoje przed szkodą nazad cofnąć i nie wstydląć się w nim poprawić przed czasem, aniżeli potym nie móc nierychło i po czasie.

Pla<u>[tus]

Definicja prawdziwa  
rady

*Nil iuvat errores mersa iam puppe fateri.*

Claud[ianus]

[26] Ambycja często upór przynosi i radę wolną tamuje, emulacje i zwady między konsyliarzami wzbudza. *Pestis nulla maior est in amicitiiis, quam in quibusdam honoris vel gloriae certamen; ex quo inimicitiae maximae inter amicissimos extiterunt*. Nieprzyjaźni zaś kiedy przez emulacje wplątają się między senat, nie może tam być rada, tylko szkodliwa, pełna jadu i trucizny, nienawiścią i uporem, a nie szczyrą roztropnością i cnotą, napełniona.

Cicero, in „*Laelio*”

[27] Taka rada była raz Rzymianom okazują do klęski i ruiny nienadgrozzonej. Dwóch albowiem konsyliarzów znacznych, do rady wojennejznaczonych, Katona i Oktawijusza emulacja pod Utyką Rzym zgubiła. Kato był pierwszy i rozumem wielkim w afektach swych pomiarkowany. Na tego zdanie M[arek]

[23] *Tacyt* – C; *Tacytus* – B

[24] *się zgodzić* – C; *zgodzić się* – B

[25] (marg.) *Pla<u>[tus]* – popr. wyd.; *Placit.* – B C (bl.)

*nie móc nierychło* – C; *nierychło nie móc* – B

*puppe* – popr. według D; *pupe* – B C (bl.)

[26] *inimicitiae* – C; *imicitiae* – B (bl.)

*wplątają się* – C; *wplatają się* – B

[27] *rozumem wielkim w afektach swych pomiarkowany* – C; *rozumem swym w afektach pomiarkowany* – B

Oktawijusz przypaść żadną miarą nie chciał, ale kiedy raz osobno byli, posłał do Katona posłów, aby przed potrzebą z nim się zgodził, który by z nich w potrzebie miał mieć komando i rząd wojska. Na co Kato, nic posłom nie odpowiedział, a obróciwszy się do pospólstwa, rzekł głośno te słowa: „A któż nie zgadnie, że zginąć musimy, kiedy i w niebezpieczeństwie o ambicyjey naszej, a nie o zdrowej radzie myślemy?”. *Quis iam miretur, inquit, rem male gestam, si in ipsa morte videamus dominandi cupiditatem.*

Plutar[chus]

[28] Rada powinna być wolna, to jest, aby fałszu żadnego z przymuszenia albo faworu w sobie nie miała, ale wolne i nieafektowane zdania ani pasyjami prywatnemi zarażone z siebie wydawała. A to jako może być przy ambicyjey i zastrzonych interesach uwziętych na się konsylijarzów?! Niepodobna, aby takowy wolne i szczyre miał dać zdanie, który się w niewola opinijey i uporu swego dla wyniosłości albo chciwości dobrowolnie zaprzeda. *Ambitio et cupiditas eripit libertatem, pro qua magnanimis viris omnis debet esse contentio.*

Cic[ero], 1 „Offic[iorum]”

[29] Dlatego starożytność ludzi sędziwych do rady zawsze obierała sobie nie dlatego, aby rozum i rozsądek większy nad młodszych mieć mieli, ale aby w dojrzałości swojej pomiarkowanie afektów z laty przynosili do rady. *Unde elucescat canities et ruga rideri solita, testis peritiae, auxilium ad persuadendum adferens.* I Rzymianie od starości senat swój tytułowali nie dla inszej przyczyny, tylko aby pomiarkowanie impetów i pasyj niedoskonałych mogli w radzie ich widzieć. *Et Romanorum senatus in hunc usque diem a senio nomen gerit.*

Plutar[chus]

Idem

[30] Kędy chciwość uwodzi, ambicyja i wyniosłość nadyma, pomsta i gniew pobudza, interes zaślepia, upór tamuje i odwraca, nieszczyrość prawdę zakrywa i inne z afektów ludzkich złożone niedoskonałości w radzie panują, tam nie może być spokojna i szczęśliwa rzeczpospolita ani porządne i bezpiecznie obwarowane królestwo.

[31] Sędziwość w radzie nie tylko z lat, ale z statku bywa nazwana. Może i stary dać niedojrzałą radę, i młody dojrzałą; dojrzałość rady w statku zawisła, statek zaś w pomiarkowaniu i wadze niewzruszonych płocnością afektów.

[32] Obaczmy przykład młodej rady. Frasował się raz Perykles grecki, że rachunków pewnych, z których się rzeczypospolitej sprawować miał w radzie, nie mógł porządnie końca wynaleźć, o co długo z sobą trapiącego się i smutnie siedzącego nadszedł Alcybijades, chłopcem jeszcze będący, a spytawszy się go, o co by się frasował, i wyrozumiawszy z niego, że o rachunki, taką – choć młodą, ale polityczną – dał mu radę: „Ponieważ to cię frasuje, że się masz rachować, postaraj się, abyś nie był powinien rachować się”. I tak też uczynił, bo uwiódszy się interesu swego afektem, posłuchał młodej i niepomiarkowanej rady, a Ateńczyków, którym się miał sprawować, tak w wojnę i zamieszanie uwikłał, że czasu

Przykład rady niedojrzałej w Peryklesie

*komando* – B C; *komenę* – D (bl.)

*rząd* – C; *urząd* – B (bl.)

*Quis* – B C; *Qui* – D

*dominandi* – B; *denominandi* – C (bl.)

[28] *żadnego z przymuszenia albo faworu w sobie nie miała* – C; *żadnego albo faworu w sobie nie miała z przymuszenia* – B (bl. szyk)

[29] *rideri* – C; *videri* – B (bl.)

[30] *niedoskonałości* – C; *niedoskonałościami* – B (bl.)

*porządne* – C; *pozarne* – B (bl.)

nie mieli i nie mogli kazać mu się sobie rachować. Świadczy tam historyk: *Itaque vir amplissimus et prudentissimus, suo consilio defectus puerili usus est atque id egit, ut Athenienses finitimo bello implicati rationibus exigendis non vacarent*. Wierę, polityczna, ale nie moralna rada młodej i niedojrzalej głowy radą się być pokazała. Zaprawdę, choćby ją był i stary poradził, przecię by była młodą radą, bo statek i dojrzałość nie w leciech, ale w pomiarkowaniu żączy i afektów prawdziwie zamyka się.

Vall[erius] Max[imus].  
lib[er] 2

[33] Przeciwnym też przykładem pomiarkowanego i dojrzałego w radzie umysłu może nam być Scypijo Emilijanus. Ten, kiedy raz w radzie deklarowany cenzorem został, a senat zgodzić się nie mógł, jeśli mu drugiego kolegę do urzędu jego przydać miano, Mucyjusza imieniem, czy-li samego jego staraniu wszystko powierzyć, mając poniekąd respekt na godność i wierę jego przy dojrzałej radzie świadomą, nic się na to nie uniósł ani uporem, ani ambycją, ale i owszem, temi słowy odezwał się: „Ja jednak zawsze pracować będę w usłudze rzeczypospolitej, tak mając kolegę, jak i nie mając”. *Se ex maiestate rei publicae omnia gesturum, si sibi cives vel dedissent collegam, vel non dedissent*. Wierę, dojrzałej rady i sędziwym umysłem pomiarkowanej myśli odpowiedź i deklaracja! Choćby ją był i najmłodszy dał w senacie, przecię by u mnie starą była. Przy niezgodzie senatu i niejakej honoru swego aparencyjnej nie uniósł się Emilijanus afektem wyniosłości, ale równym umysłem zdanie swoje wyraził, które na fundamencie całości wspólnej bardziej niż na swoim interesie założył.

Przykład dojrzałej rady  
w Scypijonie

Vall[erius] M[aximus].  
lib[er] 6. cap[itu]l[us] 4

[34] Nawiększa każdego konsylijarza doskonałość jest: być umiarkowanym w swych afektach i sędziwym w swym umyśle albo – że tak rzekę – postanowionym. Kto jest pomiarkowany w swym genijuszu, ten musi być i cnotliwy.

*Pol. si est animus aequus tibi, satis habes, qui bene vitam colas.*

Plaut[us]

[35] To prawda, że w młodych konsylijarzach żywość i pracowitość, w starych zaś rozsądek i jednostajność politycy zalecać zwykli, ale to ani do lat, ani do osób, ale do umysłu konsylijarza ściągać się powinno. Kto rozsądny i pomiarkowany w swych pasyjach, ten – moim zdaniem – do rady rzeczypospolitej zda się być najsposobniejszym. Żywość zbyt i ruchawość w rzeczach i racyjach do rady służących nie zawsze jest doskonała – często jest przeszkodą sobie i znakiem gorącości.

[36] Rozsądek cichy, statek łacny, dowcip nieuporny, żywość pomiarkowana, dojrzałość nieleniwa, ostrożność poufała, wspaniałość niewyniosła, prędkość nie-nagła, deliberacja nietępa, rezolucja uważna, afektów i umysłu swego waga doskonała – są przymioty i własności człowieka do rady stworzonego. Do rady owo zgola nie rąk ani nóg, ale rozumu i opatrności, nie dyskursów ani zbytich racyj, ale roztropności i rozsądku, nie facyj ani faworów pospolitych, ale szczyrości i dozornego na dobro pospolite oka potrzeba – ta jest powinność i treść

Natura i przymioty  
dobrego konsylijarza

[32] (marg.) lib[er] 2 – B; ib. 2 – C. (bl.)

[34] umiarkowanym – C; umiarkowany – B (bl.)  
genijuszu – C; genijusie – B

(marg.) Plaut[us] – popr. wyd. według D; Placit. – B C (bl.)

[35] do lat, ani do osób, ale do umysłu – C; do lat, ani do umysłu – B (bl. opust.)

Plur[us].  
lib[er] ...An[im]i  
cap[ut] 19

cnoty roztropnego konsylijarza, który do rady rzeczypospolitej przystępuje. *A Consiliarii. Forensis Urbaniq[ue] Iovis adinistris non pedum inanunve opera exigimus, sed consilii, providentiae, rationis. Non tumultum et strepitum in turba excitantis, sed prudenter ac tuto consulentis.*

[37] Doskonałość rady każdej wprzód na cnotcie, a potem na rozsądku zawisła. Rozsądek w radzie jest rozeznanie rzeczy i drogi do każdej rzeczy. Kto chce rozsądnie radzić, musi rzecz znać, o której radzi: co jej jest za natura i jako ją z radą swoją stosować do skutku powinien. *Consilia rebus aptantur: res nostrae feruntur, imo voluntur.*

[38] Do każdej rzeczy inakszej trzeba rady, nie przyda się jedna. Inaczej tam radzić musimy, kiedy idzie o zachowanie, a inaczej, kiedy o zdobycie: inaczej w wątpliwości miarkować się, a inaczej w trudności poradzić sobie: inaczej deliberować, a inaczej rezolwować. Do rady trzeba mieć wielką w rzeczach znajomość, trzeba znać naturę rzeczypospolitej, siły, skarb, przyjaciół, obywatelów, interesa każdego, słabość i potęgę ludzi, praw wagę i ich używanie, każdej rzeczy czas, pożytek, okazyją, początki, przyczyny, przymierza, obligacje, nadzieje, podejrzenia, kondycyje i innych tak wiele konsyderacyj, które biegły rozsądek i ciekawa w polityku wiadomość do rady koniecznie wyciąga. *Est senatori necessarium nosse rem publicam idque late patet: quid habeat militum, quid valeat aerario, quos socios habeat, quos amicos, quos stipendiarios, qua quisque sit lege, conditione, foedere etc.* Znajomość rzeczy na to potrzebna, aby wiedzieć swej rady podobieństwo, jeżeli co być może, aby darmo nie radzić, bo często i słuszne rzeczy nie zawsze skutek mieć mogą. Znajomość sił cudzych i własnych pokazuje konsylijarzowi jako co zacząć ma, jako co udać i jako sobie co po czym obiecować.

[39] Rozsądek i eksperyencyja są to dwie kolumnie, na których się rada wspiera. Toż właśnie i Sa[a]vedra wyraził przez swoje *emblemata*, dawszy dwa słupy skrecone do siebie a koronę i *fascēs* podpierające, z takim *lemma*: *Fulcitur experientis*. Bez tych dwóch podpór nie może być doskonała rada. Kto więcej świadom, ten nieświadomszego radą swoją podeść może.

*Menander*                      *Experientia enim inexperientiae imperat.*

[40] Każdej rzeczy i osoby, o której się traktuje, wiadomość jest najpierwszy indeks do rady rozsądnemu konsylijarzowi: po tym się każdy miarkuje, co wie, czego świadom. Znając rzecz, łącno o niej poradzić, niewiadomemu niemasz nic oczywistego; musi błędzić, kto nie wie drogi. Kto radzi, ten właśnie jakoby był przewodnikiem – nie inaczej postępować sobie musi, tylko jakoby przez różne ścieżki i szlaki do zamierzonego sobie miejsca. Podróżny, kto wyrzynał się z błędnej i omylnej drogi; kto zaś świadomy, wie, gdzie czego szukać. Tak rozsądny łowiec wie, gdzie jelenia, a gdzie hodyńca wytropić, i ptasznik świadom, przy jakiej

[36] *Forensis* – B D; *Florensis* – C. (bl.)  
*manunve* – C; *manumve* – B. (bl.)

[37] *jest za natura* – B; *jest natura* – C.

[38] *kiedy* – B C; *kędy* – D. (bl.)

*Est* – B C; *Et* – D. (bl.)

[40] *miarkuje* – B C; *miarkować* – D. (bl.)



chroście nie którą ptaszynę, i rybak, jaką pondeńką którą rybę ułowić – tak nie mniej roztrotny a doświadczony konsylijarz podobnym postępuje sobie sposobem. Każdy w swojej profesyjnej powinien być doświadczony.

*Scit bene venator cervis ubi retia tendat.  
scit bene, qua frendens valle moretur aper:  
aucupibus noti frutices: qui sustinet hamos,  
novit, quae multo pisce natentur aquae.*

Ovid[us],  
„Met[amorphoses]”

Bez znajomości o rzeczach trudno być doskonałym konsylijarzem, kto zaś jest świadomym i wie doskonale wszystkie cyrkumstancje swej rady, ten nie tylko bezpiecznie radzić, ale niemal i o skutku upewnić może.

[+1] Dlatego Paulus Emilijusz, doświadczony wojennik, jak na pewną przez góry nieznanome wyróżnawszy się z wojskiem do Macedonijej, zastał nieprzyjaciół gotowych i w szyku nad spodziewanie swoje stojących. Jeden tedy, imieniem Masyka, pułkownik radził mu, aby się potkał, na co on tak mu odpowiedział: „Uczyniłbym to za twoją radą, gdybym był tych lat co ty, ale wiek mój nauczył mię przez doświadczenie tego, że kto na gotowego nieprzyjaciela z drogi niespodzianie trafi, rzadko wygrać może”. *Facerem, inquit, si tuae aetatis essem, sed multarum rerum experientia prohibet, ne ex itinere statim cum instructa acie congregediar.*

Phar[oclus]

Phar[oclus],  
in „Apoph[rothegmatis]”

[+2] Doświadczenie i znajomość rzeczy czyni bezpiecznego człowieka w radzie. Przykłady częste – tak cudze, jako też i swoje – informują najlepiej, jako kto ma bezpieczną i rozsądną dać radę.

*Per varios usus artem experientia fecit  
exemplo monstrante viam.*

Mani[us] 2

Przykłady cudze siłę dają do rady informacyjnej i czynią szczęśliwszą eksperjencją niż na sobie. *Bonum est in alieno mal<o> fugienda intueri.*

Seneca

Sposób brania przykładu  
z ludzi

[+3] Kto chce, cudzym przykładem idąc, co radzić, uważać powinien, jeśli cudzy przykład jest do rzeczy jego w równej mierze i we wszystkich cyrkumstancjach podobny – wtenczas dopiero cudzy przykład może się przydać do rady. Jeżeli zaś podobieństwo rzeczy jest w osobach, a niemasz go w czasiech i okazjach, jeśli sposób jest przeciwny osobie i miejscu albo przyczyna nie zgadza się z sposobem jakimkolwiek kształtem – wtenczas przykład służyć do nauki i rady nie może, bo nie jest pewny, kiedy nie pociąga zarówno we wszystkich cyrkumstancjach z propozycją w radzie uczynioną. Często co się jednemu powiodło, drugiemu się nie powiedzie, a to dlatego, że kto wagi równej w podobieństwie przykładu cudzego do swej rzeczy nie przybierze, darmo do przykładu stosuje nadzieje swej rady. Przykładami się miarkując, trzeba się znać, który przykład podobniejszy do natury swojej rady i jeśli jest (jako owo mówią) po swoich plecach

*którą rybę* – C; *jaką rybę* – B

[+1] *swoje stojących* – C; *stojących swoje* – B (bl. szyk)

[+2] *jako też i* – B; *jako i* – C

*mal<o>* – popr. wyd.; *mala* – B C. (bl.)

[+3] *przydać* – C; *zdać* – B

*sposób jest przeciwny* – C; *sposób przeciwny* – B (bl. opust.); *sposób przeciwny jest* – D (bl. szyk)

*swojej* – C; *swej* – B

Arist[oteles],  
lib[er] „Eth[icorum]”,  
cap[ut] 5

albo jeśli mu czego w swojej mierze nie dostaje albo zbywa. *Prudentes quidem ex eo videntur esse, quod recte consilium in iis capere possint, quae e re sua sunt. quaeque non aliqua ex parte.*

[+4] Ze trzech zwyczajnie punktów złożona bywa rada, to jest z propozycyjej, z deliberacyjej i rezolucyjej. Propozycyja jest początek rady albo głowa, delibe-racyja – złożenie i spojenie albo ciało, rezolucyja – sama rzecz albo, jednym słowem, dusza. Jedno bez drugiego być nie może, ale po stopniach wszystko porządnie iść powinno.

[+5] Propozycyja jest najpierwsza uwaga rzeczy, o której rada ma się formo-wać; z propozycyjej rozsądek i intencyja radzącego się wyrozumiana bywa. Pro-pozycyja zgola jest pytanie roztropne, rada jest odpowiedź i nie mniej roztropne zdanie. Łączna propozycyja i niezawikłana wielką czyni dyspozycyją do ulacnie-nia prędkiego dobrej rady. Kto zawikłane albo nieuważnie obrane punkta do propozycyjej podaje, ten węzły nieodwikłane i zatrudnienie sam sobie wymyśla. *Quid boni est nodos operose solvere, quos ipse, ut solveres, feceris?*

[+6] Wielka jest rozsądku w każdej rzeczy próba widzieć, co, jako i dlaczego w radzie proponować i pod jakim pretekstem, z jakiej przyczyny i co z tego w ra-dzie za pożytek wyniknie, jeżeli przez pytanie się większa trudność niż ulacnienie nie będzie. *Omnes, qui magnarum rerum consilia suscipiunt, aestimare debent, an, quod inchoatur, reipub[licae] utile, ipsis gloriosum aut promptum effectum, aut certe non arduum sit.*

[+7] Na propozycyjej roztropnej i cnotliwej funduje się i zakłada postępek zdro-wej i skutecznej rady. Nieszczerya propozycyja nieszczyrą czyni radę – jako kto gali, tak mu odbijają. Jakże ma być szczyra i prawdziwa rada, jeśli propozycyja, która jest początkiem rady, będzie podejrzana? Zaprawdę, jeżeli propozycyja nie będzie miała kredytu u radzących, nie będzie tam rada, tylko fałsz i oszukanie.

Go jest propozycyja  
i jako ma być  
w radzie podawana

Senec[er]a],  
„De ben[eficiis]”, lib[er] 11  
cap[ut] 11

Tacit[us],  
lib[er] 2 „Hist[oriarum]”

Nieszczerość w radzie  
skąd

Lucret[us] 1

*Cui nisi prima fides fundata valebit,  
haud erit occultis de rebus, quo referentes  
confirmare animi quidquam ratione queamus.*

In „Anna[libus]”

Lib[er] 1 „Anna[libum]”

[+8] Świadczy Tacytus, że za Tyberyjusza nigdy propozycyja szczyrze, ale dla tajemnych i chytrych końców była czyniona: *Consulebatur per ludibrium senatus*. Nuż znowu, kiedy o przyjęciu państwa rzymskiego radził się senatu Tybery-jusz, wprzód chytrą propozycyją chciał ułović i wyrozumieć zdania senatorów: *Postea cognitum est ad introspiciendas procerum voluntates inductam dubita-tionem*. Cóż z tego potym za skutek i pożytek nastąpił? Tenże senat na chytre propozycyje bardziej sztucznym i ostrożnym niż na szczyrze roztropnym być się nauczył. Gotowy przykład z Asynijusza Gallusa, który usłyszawszy chytrą pro-pozycyją od Tyberyjusza podaną, nie śmiał dać swojej sentencyjej, ale zdumiany zamilkł i nie chciał mówić, aż po Tyberyjusz, rzekszy tylko te słowa do niego: „Jeśli wprzód dasz zdanie, będę cię miał w czym naśladować, jeśli po wszystkich,

[+5] niezawikłana wielką czyni dyspozycyją – C; niezawikłana łączna czyni i wielką dyspozycyją – B (bl.)

nieuważnie – C; nieuważne – B (bl.)

(marg.) Senec[er]a], „De ben[eficiis]”, lib[er] 11 – C; Seneca, cap. 11 – B

[+7] referentes – popr. według D; referentes – B C (bl.)

[+8] czyniona – C; uczyniona – B

obawiam się, abym się z tobą w zdaniu nie poróżnił”. *Perculsus improvisa interrogatione paululum reticuit, dein collecto animo respondit: „Si primus dixeris, habebo, quod sequar: si post omnes, vereor, ne imprudens dissentiam”*. A czegoż się nauczył Tyberyjusz z tak sztucznej sentencji? Tylko swojej i senatorskiej nieszczyrości, do której dał mu pochop przez nieszczyrą także propozycją. Nieszczyrość proponującego zaraza też nieszczyrością radzących. Nieszczyrość zaś w propozycji jest chytróść owa, która pierwiej kusi, niż się radzi. *Magis tentat, quam quaerit consilium*.

Dicus. 18

[49] Jest to jakaś subtelna zdrada albo węda na umysły senatorskie, to jest, kiedy propozycja nie jest na co inszego, tylko dla wyrozumienia albo kiedy tylko dla pozoru, a konkluzja prywatnie pierwiej stanie niż rada, pierwiej w gabinecie rezolucja niż w senacie deliberacja albo jako owo polityk opisuje: *Speciosa verbis, re inania aut subdola*. Za tym idzie dyfidencja stanów do siebie, że miasto ostrożności albo roztropnej szczyrości chytróść przed się biorą, cnotliwi zaś, choćby najlepiej radzili, widząc, że ich bardziej łowią, niż się radzą, muszą subtelnością korespondować subtelnie wniesionej propozycji, aby też sztuką i oszukaniem pocziwym wiedli rzecz i sposabiali radę do dobra pospolitego. Tak się teraz wyostrzyły dowcipy na się, że w pospolitym nieufaniu sobie – i w dobrej, i w złej radzie – bez łapki i oszukania nic się sprawić nie może, co Dyjodorus pięknie i misternie przyznaje: *Consilia statuum non minus sunt suspecta quam mala, unde fit, ut etiam optime suasurus cogatur arte sibi fidem facere, cum sit impossibile propter suspiciones urbi bene consulere aperte sine deceptione*.

Thuc[ides],  
lib[er] 1 „Am[alium”Diodor[us], Thuc[ides],  
lib[er] 7

[50] Propozycja jest rzecz sama, o której powinna być jasna i dowodna rada, rzecz zaś najwięcej informować może radę. Kiedy rzecz w propozycji nie pokaże drogi szczyrej radzącemu, nie będzie rada dowodna i skuteczna. Dlatego Fabijusz Maksymus, wielki i doświadczony konsylijarz rzymski, zwykł był mawiać w radzie, że więcej same rzeczy radzą ludziom niż ludzie rzeczom. *Consilia magis res dant hominibus, quam homines rebus*.

Titus Livius

[51] Propozycja tedy powinna być rzetelna, niewątpliwa, nie pod kondycją, nie pochlebnią sobie, nie uwiniona w preteksty, w pozory, w chytróść, ale szczyra, jasna i – że tak rzekę – naga, aby z niej rada śmieie, bez respektów, bez bojaźni, bez pochlebstwa, bez podejrzenia żadnego wybrać mogła szczyre, prawdziwe i nieobłudne zdania. Dlatego nie mniejszej roztropności potrzeba, aby wiedzieć, co radzie proponować, jako i co radzić. Owo zgola niemal tylo drugie trzeba pomyśleć przed radą, jako i w radzie, aby zaś nieprzygotowana i wątpliwa propozycja nie przyniosła tej niedoskonałości, którą poeta wyraża:

*Et libet, et timeo, nec adhuc exacta voluntas  
est satis, in dubio pectora nostra labant.*

Ovid[us], „Epist[ulae]”,  
16 „Heroid[um]”

[52] Propozycja jest przyczyną deliberacji i ta podaje materię radzie, o czym ma deliberować. Deliberacja jest sąd o rzeczy albo uwaga z różnych zdania złożona, która namawia do rezolucji umysł radzącego się. Jest to anatomija polityczna rzeczy każdej przez propozycją podanej, która rozbiera, składa

Co jest deliberacja

[48] *respondit* – B D; *respondit* – C (bł.)  
*imprudens dissentiam* – C; *dissentiam imprudens* – B

i uważa najmniejsze cząstki rzeczy proponowanej wewnątrznie i powierzchownie, z której informowany umysł radzącego pojmuje i uznaje, co jest słabszego, co możniejszego, co pożyteczniejszego, co szkodliwszego, co trudniejszego, a co podobniejszego, a to wszystko do jednego końca obracając, który szczyra roztropność za potrzebny sobie obierze. *Verum consilium est recta via et ratio, quae singulis in rebus, quid utile sit spectans, ad eum finem perducit, cuius sit vera existimatio in prudentia.* Dlatego deliberacja nie tylko uważa rzecz i czas, i sposób, i koniec, nawet i pożytek końca w każdej rzeczy. *Eo perducit, quo perveniri et quomodo, et quando ratio aequitasque iubet.*

Arist[oteles],  
„Eth[icorum]”, cap[itu]l[us] 9

Ibidem

Deliberacja deliberacyjnej

[53] Deliberacja jest rozsądna w radzie uwaga, która między nadzieją i bojaźnią wynajduje sposób i sprawuje ostrożność. Dwie są uwagi każdego deliberującego: skutek i bezpieczeństwo. Kto myśli o skutku, a nie uważa bezpieczeństwa, ten, afektem chciwości pochlebając sobie, często najpodobniejszą do dobrego radę gorącością i zhytnią chciwością skutku zepsuje. Kto też o bezpieczeństwie samym myśli, a nie chwytą się chciwie drogi i sposobów do skutku, ten, bojaźnią niebezpieczeństwa rozerwany, nie umie zażyć sposobów i rezolucyjnej.

Kto najlepiej  
waryje bezpieczeństwo,  
a najmądrzej deliberuje

[54] Pewna rzecz jest, że fundament każdej deliberacyjnej najbardziej na obwarowaniu bezpieczeństwa polega. Nie błądzi nikt, który wprzód uważa, jeżeli rzecz, która pada na deliberację – poszczęściwszy się – więcej pożytku, czy li – nie poszczęściwszy – więcej niebezpieczeństwa przyniesie. Lepiej czasem, że rada albo zamyśl o skutku mieć nie będzie, niżeli żeby go miał mieć z szkodą i ruiną znaczną albo nienadgodzoną.

Przykład  
z Julijusza Cezarza

Caes[ar], lib[er] 6  
„De bell[o] Gall[ico]”

[55] Ta jest przyczyna, która przywodziła Julijusza Cezarza, że podczas wojny francuskiej siłę okazji opuścił do szkodzenia nieprzyjacielowi, bo widział, że by był stratą wojska swego musiał przyplacić swojej inprezy, wołał tedy bezpieczeństwo pewne niż niepewne zwycięstwo. *In bellicis difficultatibus quanta diligentia fieri potest providendum, ut potius in nocendo aliquid omittatur, quam cum aliquo detrimento militum noceatur.* Siłę jest takich, którzy gorąco pragnąc widzieć skutek swoich zamysłów, nie panujątają o bezpieczeństwie i fundamencie całości swojej.

Najmniejszej rzeczy  
nie ważyć sobie lekce

[56] Jest wielki i dowodny znak roztropności w deliberującym: najmniejszą rzecz gruntownie roztrząsnąć i ze wszystkich stron bezpiecznie onę uważać, jeżeli jej progres, postępek albo koniec nie przyniesie jakiego niebezpieczeństwa albo szkodliwej konsekwencyjnej. Najmniejszej często przyczyny, podejrzenia, konsyderacyjnej nie potrzeba sobie lekceważyć; zaszkodzi czasem i małość – i to, co się lekkim zda być z początku, bywać ciężkim nieraz zwykło na końcu, co i Tacyt przynaję: *Non tamen sine usu fuerit introspicere illa primo aspectu levia, ex quibus magnarum saepe rerum motus oriuntur.*

lib[er] + „Ann[alium]”

[53] *pochlebając* – B C; *pochlebując* – D  
*najpodobniejszą* – B D; *najpodobniejsza* – C. (bl.)

[54] (marg.) *Kto najlepiej waryje bezpieczeństwo, ten najmądrzej deliberuje* – C; brak w B  
*błądzi* – C; *zblądzi* – B

[56] (marg.) *Najmniejszej rzeczy nie ważyć sobie lekce* – C; *Najmniejszej rzeczy lekce sobie nie ważyć* – B  
*gruntownie roztrząsnąć i ze wszystkich stron bezpiecznie onę* – B; *gruntownie onę* – C. (bl. opust.)

[57] Lekce sobie żadnej rzeczy nie ważyć jest niepoślednia droga do bezpieczeństwa. Początki każdej rzeczy rozsądnie uważone zabiegają niebezpieczeństwom i warują całość rzeczy każdej. Tak też przeciwnym sposobem: początek zaniedbany, nieuważony jest fundamentem szkody i błędu, i niebezpieczeństwa popolitego. Kto początek źle założy, ten całą machinę swych zamysłów na ruinę prędką wystawia. Największej uwagi na początku każdej rzeczy potrzeba; nikt nie błądzi, chyba na początku. Wszytko za pierwszym błędem i nieuwagą źle się szykuje. *In principio enim peccatur. principium autem dicitur esse dimidium totius. itaque parvum in principio erratum correspondens est ad alias partes.* Nie może nikt warować rzeczy swej bezpieczeństwa, kto jej na początku nie zabieży. Radzić zaś i deliberować o skutku nikt śmieie nie może, kto sobie najpierwej w zamysłach swych bezpieczeństwa nie obwaruje. *Tueri tua prius est atque praestantius.*

Na początku rzeczom zabiegać trzeba

*Arist[oteles].  
lib[er] 2 „Pol[iticorum]”  
cap[itu]l 4*

*lov[us]. „Hist[oriae].”  
lib[er] 14*

[58] Niebezpieczeństwa w radzie różne pod uwagę zwykły przychodzić, z którymi najbardziej deliberacja pasuje się. Na przykład deliberując o cudzym, jest niebezpieczeństwo, aby swego nie stracić.

Deliberacja o wojnie

[59] Deliberując o wojnie, jest niebezpieczeństwo, aby kraju swego nie zubożyć, aby zacząwszy, nie ustać, aby kogo potężnego na się nie urazić, podejrzenia narodom drugim o sobie nie uczynić, ludzi na się nie oburzyć i innych tak wiele.

O pokoju

[60] Deliberując też o pokoju, jest niebezpieczeństwo, aby swego nie musieć ustąpić, aby koligatów i przyjaciół przez odstąpienie i ugodę niezezwołoną nie rozgniewać, aby kondycyji sromotnych nie przyjąć, aby przez jeden pokój drugiej wojny nie przyciągnąć, aby u tych (z którymi jest liga jaka) kredytu potrzebniejszego nad pokój nie utracić, aby skarbem nie przyplacić pokoju i z znaczną szkodą swoją, aby się nie obligować na jaką kondycyją szkodliwą, aby zdrady jakiej pod pokrywką pokoju nie było, aby się potem nie zerwał pokój z lepszym przygotowaniem nieprzyjaciela i ujmą własnej siły.

O aukcyjy skarbu

[61] Deliberując o aukcyjy skarbu, jest niebezpieczeństwo, aby pospółstwa nie wyniszczyć, rebelij jakiej nie poruszyć, nie dyskredytować się u tych, którzy sumami wygodzić mogą, nie zagrozić sposobom oraz dalszym kontrybucyjom, które by na potym mogły być potrzebne.

Deliberacja o ligach

[62] Deliberując zaś o lidze albo koniunkcyjy z panem jakim albo królestwem potężnym, jest niebezpieczeństwo, aby się mu nie musieć obligować w co trudnego, aby się nie uwikłać w cudzych interesach i sobie szkodliwszych niż od kogo pomocniejszych, aby nie zostawić nikomu miejsca i okazyjy do znacznej pretenzyjy, aby przyjaźni cudzej z szkodą swoją nie przyplacić, aby się nie wdać w gwałtowną potrzebę wojowania za kogo bez swego pożytku, aby potem nie musieć

[57] (marg.) *Na początku rzeczom zabiegać trzeba* – C: brak w B  
*nieuważony* – B C; *nieuważny* – D (bl.)

*błędu, i niebezpieczeństwa* – B; *błędu niebezpieczeństwa* – C  
*za pierwszym* – C; *najpierwszem* – B (bl.)  
*swych* – C; *swoich* – B

[59] *innych* – C; *inszych* – B

[60] *i ujmą* – C; *a ujmą* – B

[61] *sposobom* – B; *sposobów* – C (bl.)

[62] *potężnym, jest niebezpieczeństwo* – C; *potężnym, niebezpieczeństwo* – B (bl. opust.)  
*miejsca* – C; *miej* – B (bl.)

pokoju nie zawierać, choćby na nim należało, aż się będąc swemu koligatowi podobało, aby ten, co z nim liga zachodzi, pomiarkowawszy swoje interesa, nie odstąpił, pogodziwszy się z adwersarzem.

Deliberacja  
o dystrybucyw

[63] Deliberując o dystrybucywach albo podawaniu urzędów i wakansów, jest niebezpieczeństwo, aby inwidyj i niezgody między konkurentami nie uczynić, aby potężnego kogo a w nadzieję długo cichego nagle nie poruszyć, aby dyfidencyj wewnętrznych i emulacyj między znaczniemi nie wzbudzić, aby buntów i zamieszania wewnętrznego dla cudzej ambicyj nie być przyczyną, bo to rzecz prawdziwa, że mniejsi prędko się radzi poruszają, aby byli równi, równi zaś, aby byli większemi. *Minores, ut fiant aequales. seditionem faciunt. aequales vero, ut fiant maiores.*

Arist[oteles].  
lib[er] 5 „Polit[icorum]”

[64] Podobnym sposobem jest i innych tak wiele okazji, które dowodem są roztropności w deliberującym i których polityczna profesja ledwo wyliczyć może, a te wszystkie od bezpieczeństwa własnego napierwszą uwagę mieć mają. Kiedy bezpieczeństwo w rzeczach swych obwarowane od obawiającej się i niejako wątpliwej myśli uwolni radzącego, tym śmieiej i żywiej chce się myślić o skutku.

Co jest rezolucya

[65] Po długiej i uważnej deliberacyj gotowa do okazyj rezolucya jest wódzem radzącemu do pewnego skutku. Rezolucya zaś jest obrona z rozsądku droga do dokończenia swych zamysłów. Dlatego po doskonałej, dobrze i uważonej deliberacyj wracać się do rzeczy co raz i nie chcieć się jej jąć jest znak niedoskonałości i źle uważonej rady. *Perpetua cunctatio facit actiones imperfectas.*

Sen[eca]. lib[er] „De ira”

Prędkie rady  
kiedy potrzebne

[66] Kiedy się rzeczy szykują i sposoby (które politycy zowią koniunktury) pokazują się ładne do skutku, wtenczas rada zbyt jest zatrudnieniem i trucizną szkodliwą każdej imprezy. Fortuna albowiem, która przez rzadkość dobrych okazyj chce się zawsze u ludzi pokazać drogą i niepowszechną, ucieka niezayta i nie da czasowi trzymać w niewoli.

S<i>lius +

*Pelle moras; brevis est magni Fortuna favoris.*

Mani[lius] +

*Mora saepe malorum  
dat causas.*

Są czasem godziny, które ludzi i umysły nadspodziewanie zwykły ullać. Czego lata i wieki nie dokażą, to jedna chwila dobrze i rzeźwo zażyta wygra.

Rady rzeźwe  
Julijusza Cesarza

[67] Dlatego Julijusz Cesarz wszystkich obywatelów rzymskich, którzy na stronę jego udawali się, nie uważając, garnął do siebie i prędkimi rezolucjami pozyskiwał sobie, wiedząc dobrze, że fawory ludzi i okazyj nie zawsze się mogą, kiedy chcieć, nakłonić – najlepiej je prędkością pozyskiwać, kiedy się same podają. Często albowiem rzeczy dobrze nakierowane przez nierychłą rezolucją alterują się albo interesem, albo nadzieją, albo odmianą szczęścia. Siłę mogą

[63] *dyfidencyj wewnętrznych* – C; *dyfidencyj wewnętrznej* – B  
*znaczniemi* – C; *zaczniemi* – B (bl.)

[64] *uwolni* – B; *uwolnić* – C (bl.)

[65] *z rozsądku* – C; *u rozsądku* – B

[66] *(które politycy zowią koniunktury)* – C; *które politycy zowią koniunktury* – B  
*ucieka* – B C; *wielka* – D (bl.)

(marg.) S<i>lius – popr. wyd.; *Solius* – B C

[67] *pozyskiwał* – B C; *pozyskał* – D (bl.)

momenta: kto rzeczy wedle czasu łowi, nie może się zawieść. Rezolucja jest dusza każdej rady: jeżeli czas upłynie, nowej rady będzie potrzeba. Nie potrzeba upuszczać niedbalstwem pozyskanej woli ludzkiej. *Ne aut largitionibus, aut animi confirmatione, aut falsis nuntiis commutatio fieret voluntatis, quod saepe parvis momentis magni casus intercederent.*

[ul]lus] Caesar].  
[De bell]lo] civil]i].  
lib]er] 1

Dруги przykład prędkość z Kornelijusza

[68] Co by były pomogły wszystkie najnędrze rady rzymskie, które o zatrzymaniu Hiszpanii odrywającej się czyniła ustawicznie tamta rzeczpospolita, gdyby był Pub[lijusz] Kornelijusz, przeprawiwszy ludzi przez Iber, nie pośpieszył do posiłkowania tamtych obywatelów, którzy już bez nadzieje będąc, o nowych rzeczach zamysłali. *Defecissetque a Romanis ulterior Hispania, ni P[ublius] Cornelius raptim tractato exercitu Iberum dubiis sociorum animis in tempore advenisset.*

[liv]ius]. lib]er] 24

[69] Uprowadzenie i prędkość rezolucyjnej siły może nie tylko w rzeczach wojennych i radach nagłych, ale też i w perswazyjnej domowej. Często kto pierwiej rzecz uda, jest potężniejszy w kredycie i opiniję u tego, na kim mu należy. Dlatego świadczy historyk, że posłowie Perseusza, wyprawieni później do Rzymu, nie mogli mieć tego skutku, co drudzy od Eumenesa króla, którzy pierwiej, poprzedziwszy rzeczy staraniem i uprzedzeniem, postanowili swe zamysły. *Ceterum praecoccupatis non auribus magis quam animis ab Eumene rege, omnis et defensio, et deprecatio respuebatur.*

Pożytek uprzedzenia w okazjach

[liv]ius]. lib]er] 24

[70] Tak w obligowaniu sobie ludzi, jako i w poskromieniu prędkości i *ceterum praecoccupatis* rezolucja ma pierwsze miejsce: w zamieszaniach i rebelijach zabiega wszystkim niebezpieczeństwom. *Festinandum ceteris videbatur, antequam cresceret invalida adhuc coniuratio paucorum.* W obligowaniu zaś i pozyskaniu sobie umysłów ma jakąś żywą wdzięczność i kiedy kto rezolwuje się uczynić co dla kogo, prędkością siłę sprawi i więcej obliguje, bo nadzieja niecierpliwa jest: ukontentowana – odcina drogę do złego, chciwym umysłem przetrzymana zaś – dysgustuje.

[Tacit]us]. [His]orian]i].  
Prędkość obliguje ludzi

*Gratia, quae cito fit, gratia grata magis.*

Au<s>on]ius]

[71] Potrzebna jest wprawdzie próżność i przewlekłość, ale nie zawsze i to tylko w takich okazjach, które oporem i trudnością zawikłane nie mogą być do razu ulacnione. Czas tedy tego lekarzem być musi, czego żadne sposoby nie wymogą. *Quod ratio nequi<t>. saepe sanavit mora.* Albo kiedy idzie o przetrwanie i pozyskanie sobie czego trudnego i – jako owo mówią – aby nie spłoszyć, albo też kiedy ludzie i okazyje nie dadzą się do razu użyć, chyba za czasem i sposobami, wtenczas pomiarkowane i – że tak rzekę – leniwsze rady mają swoje zalecenie nad żywe i prędkie.

Kiedy nierychła rezolucja potrzebna

[Sen]eca] Tragoe]d]us]

[72] Dlatego nie od rzeczy uczynił kiedyś Jugurta, że dawszy Rzymianom okazją do niesmaku, kiedy do niego wyprawili posłów, upominając mu się i zapowiadając wojnę, bawił ich umyślnie i zwłoczył, i radę przetrzymywał, a tymczasem przez inszych rzeczy między sobą a Rzymianami pomieszane ulacniał i spokoił.

Odwołka potrzebna był Jugurcie u Rzymianów

[68] (marg.) prędkości z Kornelijusza – C; z Kornelijusza prędkości – B (bl. szyk)  
(marg.) lib]er] – B; p]ars(?) – C

[70] umysłem – popr. według D; umysłom – B (bl.); umysłym – C (bl.)  
(marg.) Au<s>on]ius] – popr. wyd.; Auton. – C (bl.); brak w B

[71] nequi<t> – popr. wyd.; nequid – B C (bl.)  
idzie o przetrwanie i – B C; idzie o przetrwanie idzie i – D (bl. powt.)

Sall[ust]us[us],  
in „Iugurthia”

*Sed Iugurta primum tantummodo belli moram redimebat, existimans sese interrim Romae aliquid pretio aut gratia effecturum.*

Kiedy flegmacyjne rady  
potrzebne

[73] Długa tedy i przewlekła rada wtenczas jest najbardziej potrzebna. kiedy odwłoka żadnego niebezpieczeństwa przynieść nie może, a prędkość nie zda się być zdolnym lekarstwem do uleczenia złego, albo kiedy rzecz odmiany potrzebuje, która nagle stać się nie może, bo każda odmiana przyrodzonym sposobem musi być trudna, do razu nie może mieć swej władzy i z lekka bezpieczniej odbiera swój skutek. *Mutatio, quae fit paulatim, efficit, ut omnes natura mutationes terat.* Dlatego spytany raz Bijas, filozof, który był na świecie najwierniejszy i najlepszy konsyljarz, odpowiedział, że czas – i nie zawiódł się na tym, bo czego ludzie domyślić się nie mogą, często późny czas pokaże i nauczy; i podczas krótka odwłoka wielkim pożytkiem nagradza się.

Xenop[hon], lib[er] 6

Odpowiedź Bijasa filozofa

Ovid[us]

*Differ. habent parvae commoda magna morae.*

Prędkość szkodliwa  
miastu Nansy

[74] Jako czytamy w historyjej Ludwika Jedenastego, króla francuskiego, że gdyby było miasto Nansy nie pokwapilo się prędką radą do kapitulacyjnej, we trzy dni książę burguński uwolniłby je był od nieprzyjaciela. Kto siedzi bezpiecznie, może śmieie przewlec radę i po czasie miarkować się; kto zaś słabszy, a gwałtowna potrzeba przycisnie go, musi być obrotniejszy. *Nullus cunctationi locus est in eo consilio, quod non potest laudari nisi peractum.*

Tacit[us], 1 „Hist[oriarum]”

[75] Mocni zaś im sobie więcej ufają, tym wolniejsze i nierychlejsze rady zwykli brać przed się, jako za Ottona cesarza uważa Tacyt tę niedoskonałość: *Quo plus virium ac roboris, e fiducia tarditas inerat.* Jest zgola jakaś miara czy li to wędzidła na rady tego świata, że słabi prędkością i gorącością siłę czasem zyskają, co i Rzymianom przyznał historyk. *Agendo audendoque res Romana crevit, non his <segn>ibus consiliis, quae timidi cauta vocant.* Mocni zaś prędkością podczas stracę więcej i kto zdolniejszy, tym powinni być ostrożniejszy; gorącość wielkości niebezpieczna, uwaga zaś i zwłoka wielkim królestwom czyni niejaki respekt i obronę od drugich. *Potentiam cautis quam acrioribus consiliis tutius haberi.* Owo zgola jako we wszystkich rzeczach, tak i w radzie są pewne stopnie miary, za które się wykroczyć nie godzi, a te czasu, okazyj i ludzi znajomość czyni doskonałe.

Livius

Tacit[us],  
lib[er] 11 „Ann[alium]”

[76] Cnota i wiadomość rzeczy w konsyljarzu wszystko to pomiarkuje. Nie masz przeszkody temu, co chce dobrze radzić – każdy może, i pod złym panem będąc, dobrą dać radę. *Posse etiam sub malis principibus magnos viros esse.* W wolnych zaś rzeczachpospolitych od ambicyjnej, łakomstwa i pochlebnej wolności daleki umysł najlepszy jest do dania zdrowej i doskonałej rady. Dlatego chwałą historyje Agrykolę, że chociaż za panowania Domicyjana nikt nie śmiał zdrowej dać rady, Agrykola jednak mądrym i roztroptym pomiarkowaniem umiał

Tacit[us], in „Agr[icolae]”

- [73] *nie może mieć swej* – B C; *nie może swej* – D (bl. opust.)  
*bezpieczniej* – B C; *bezpiecznej* – D (bl.)  
(marg.) *Odpowiedź Bijasa filozofa* – C; brak w B
- [75] *siłę* – C; *sily* – B  
*<segn>ibus* – popr. wyd.; *legibus* – B C (bl.)  
*prędkością podczas stracę* – C; *prędkością stracę* – B
- [76] *co chce* – C;  *kto chce* – B  
*panem będąc* – C; *będąc panem* – B



zły umysł Domicyjana kierować do dobrego. *Moderatione tamen prudentiaque Agricolae leniebatur; quia non contumacia neque inani iactatione libertatis famam fatunneque provocabat.*

Tacit[us], *ibid[em]*

[77] Do czasu i sposobności umieć się akomodować i nakłaniać rzeczy do dobrego wielką jest roztropność w konsylijarzu. Jest jakiś temperament umysłu do rady stworzonego, który nad afekty i pasyje słuszością i roztropnością pomiarkowany to radzi, co sama prawda i rozsądek we wszystkich cyrkumstancjach rzeczom przyzwoitego być osądzi.

Deskrypcja  
mądręgo konsylijarza

[78] Nie wedle jednej tylko maksymy rady w królestwach idą: każda prowincja ma osobną własność, do której sposobiać wiadomość o rzeczach każdemu należy, który doskonale radzić zamysła. *Morum animorumque provinciae nisi sint gnari, qui de ea consultant, perdunt se et rem publicam.*

Tacit[us]

[79] Czasem ci, dla których dzieje się rada, są okazją do złej rady. Pochlebstwo i pretekst wolności są okazje albo ponęty do obłudy – w monarchijach i rzeczachpospolitych mają rady te zarazy pospolite. Niewolniczy umysł i interesem zarazony podobniejszy jest do pochlebstwa, wyniosły zaś i złośliwy do zamieszania pod pretekstem wolności. *Adulationi foedum crimen servitutis, malignitati falsa species libertatis inest.* Słuchaniem pochlebstwa królowie, rzeczpospolite zaś pochlebstwem wolności zawodzą się – są to dwie maskary, które nie dadzą poznać prawdziwej rady. Ci, co królów zawodzą, zdadzą się być doskonalsi nad innych, a ci są najszkodliwsi, którzy pod pretekstem usługi dobre rady prywatnie mieszają – i zda się, że od nich wszystko zawisło; ci, choć nic nie wiedzą, chętnością jednak i ciekawością, i pochlebniemi przysługami pokazują się być zdolni do rady pańskiej. Niemasz nic nad to szkodliwszego!

Tacitus

*Qui omnia se simulant scire nec quidquam sciunt,  
quae neque futura, neque facta sunt; tamen illi sciunt  
id, quod in aurem rex reginae dixerit,  
sciunt, quod luno fabulata est cum Iove.*

Plaut[us] [us]

[80] Takowi od wszelkiej rady dalecy być powinni, bo jeśli każdej rady fundament jest sekret, ci go zatrzymać nie mogą żadną miarą, którzy pochlebstwem wedle potrzeby swojej szafując, za interesem otwarte usta, i owszem, za próżną chwałą nigdy nie zawarte trzymają. Tacy żarty i subtelności, i dowcipne postawy wedle okazji mieszają do rady, stałości i roztropności nie mając za cel, których pięknie komik wspomina i żywo wyraża:

*Nihil est profecto stultius neque stolidius,  
neque mendaciloquius, neque argutum magis,  
neque confidentiloquius, neque peiurius,  
quam urbani assidui cives, quos scurras vocant.*

Plautus

Sekret tam i stałość w radzie być nie może, kędy królowie takowych ludzi między konsylijarzów mieszają i oddalonych nie zatrzymają.

- [79] *najszkodliwsi* – B C; *najszkodliwszy* – D (bl.)  
*zdolni* – B C; *zgodni* – D (bl.)  
(marg.) *Pla<u>t[us]* – popr. wyd.; *Placit.* – B C (bl.)  
[80] *jesli* – B C; *jeżeli* – D (bl.)  
(marg.) *Plautus* – B D; *Plantus* – C (bl.)  
*peiurius* – popr. wyd.; *periurius* – B C

Tac[itus],  
lib[er] 1 „Ann[alium]”

[81] Takowym sposobem Maksymus Marcyjey, żenie swojej, sekret rady objawił, Marcyja zaś Liwijey, aż się też i do Cesarza doniosło. *Quod Maximum uxori Martiae aperuisse, illam Liviae, gnarum id Caesari.*

Plutarchus,  
in „Co<mnivalbus>”

[82] Ale nie mniej są szkodliwi zdrowej radzie i drudzy, którzy tylko pozorem wolności szukają sobie kredytu, a nie drogą prawdy i rozsądku szczyrego. Tacy zawodzą rady każdej rzeczypospolitej, wymową i pochlebstwem omamione popółstwo do swego interesu za nos wodzą. I nie od rzeczy Chilon u Plutarcha, chcąc pochwalić umysł dobrze postanowionej rzeczypospolitej, tak rozsądził, że najlepsza jest takowa, która w radach bardziej prawa niż wymowy słucha. *Optimum esse rempub[licam], quae maxime leges, minime autem rhetores audit.* Każdy albowiem, choć najgorszy, nie może powagi i kredytu nabyć, chyba pod pretekstem obrony wolności nabywszy, dopiero szkodzi i pod zasłoną pochlebstwa szkodliwego wzrusza zgodę stanów wewnętrzną i odmet sprawuje skrytym interesom swym potrzebny – każdy tym pretekstem wstępuje na stopień swej złości. *Nec quisquam alienum servitium et dominationem sibi concupivit, ut non libertatis vocabula usurparet.* Te to są drogi, które nieostrożna rzeczpospolita płaci ruiną całości swojej. Na takich pozorach w każdej radzie znać się potrzeba: są łagodne, ale szkodliwe! *Quae, ut imperium evertant, libertatem praeferrunt – si perverterint, ipsam aggrediantur.*

Tacit[us], + „Hist[oriarum]”

idem

[83] Wolna rada nie ma mieć pochwały przed skutkiem, pochlebstwo szuka sobie chwały przed szkodą. Każdego słuchać bez afektu, bez pasywej jest rozsądnego. Zdrowe i szczerze rady powinny mieć pochop od tych, co ich słuchają. Dlatego prawdziwie Demostenes wyraził ten defekt w słuchających, mówiąc do Ateńców i pokazując im, jako sami byli przyczyną do złego, że słuchać dobrej rady nie chcieli i że uszom swoim, nie dobru swemu, wygadali. *Oportet, Athenienses, eum, qui boni aliquid facere nostrae civitati cupiat, primum vestras aures sanare. Corruptae enim sunt, adeo falsa et multa, et quaevis potius, quam optima, audire consuevistis.* Nie pochlebstwem tedy ani pozorem stoi całość każdej ojczyzny, ale szczerością i roztropnością prawdziwej rady, z którą się ani afekt, ani tłum obłudnej pochwały nie unosi. Ci zaś, co tylko chwalą, a nie radzą, zawodzą, że się słusznie rzec może: *Popule meus, qui te beatum dicunt, ipsi te decipiunt, et viam gressuum tuorum dissipant!*

Ex orat[i]one  
„De orat[i]o[n]e” civitat[is]

Isaiae,  
cap[itu]l[um] 3, v[er]sus 12

[84] Niemasz sobie nad czym głowę łamać, kto lepiej radzi albo jaka rzeczpospolita jest lepsza. Każda dobra, kędy cnota, a nie pozór ma pierwsze miejsce i kędy się radzący i rady słuchający nie obziera bardziej na pochwałę albo fawory niż na cnotę. Jako uczynił Demostenes, kiedy go popółstwo prosiło, aby był na jednego obywatela, mniej wdzięcznego drugim mową swoją, nastąpił, wspamiętałe i godne pamięci słowa odpowiedział: „Wy mnie, panowie, zawsze dobrym radcą mieć będziecie, choćbyście i nie kazali, ale nigdy obmówcą, choćbyście

[81] swojej – C; swej – B

[82] *rzeczypospolitej* – B D; *rzeczypospolitej* – C (bl.)

(marg.) Plutarchus, in „Co<mnivalbus>” – popr. wyd.: Plutarchus, in *Comm.* – C (bl); Plutarch. – B

*rhetores* – B; *rethores* – C (bl.)

*ut non libertatis* – B; *ut libertatis* – C (bl. opust.)

[83] *dicunt, ipsi te decipiunt, et viam* – C; *dicunt, et viam* – B (bl. opust.)

[84] *dobrym radcą* – C; *dobłą radcą* – B (bl.); *dobrym rządzą* – D (bl.)

„i najbardziej chcieli”. *Vos me, viri Athenienses, consultorem habebitis, vel inviti, calumniatorem non habebitis, etiam si velitis.*

Pluta[ychus].  
„Apoph[thegmata]”

[85] Rada tedy na jednej cnocie, prawdzie a roztropności zawisła i nie tylko na tym, jako tam gdzieś o kimsi wspomniał poeta:

*Ille dictis regit animos et pectora mulcet.*

Virgil[ius]. „Aeneid[os]” 1

ale na prawdziwym, szczyrym i nieobludnym rozsądku.

[86] A na koniec, kto niewiele, ale potrzebnych rzeczy doskonałą ma wiadomość, ten prawdziwie i sprawiedliwie radzić może.

*Qui utilia novit, non qui multa novit, sapiens est.*

A<e>schylus

[87] Skoro skończył tymi słowy Artakses, a Ewander, który z niewypowiedzianą pilnością i uciechą słuchał dyskursu i wymowy Artaksesa, chwalić bardzo począł wszystkie punkta mowy jego i racyje, wspominając a przyznając, że Artakses gruntownie i fundamentalnie rzecz wszystkę wywiódł i przeniknął. I dłużej by byli na pomienione konsyderacje replikowali sobie wzajemnie, gdyby był Ewander nie przypomniał sobie, że już niedaleko było do siódmej godziny z południa, na którą naznaczył mu był król audyjencyją, a ta audyjencyja jego miała być ostatnia, bo pojutrze nieomieszkanie miał przodem wyjeżdżać do wojska przed królem, uprzedzając wjazd jego do obozu.

[88] Co wiedząc, Artakses począł się bardzo żalić, że tak prędko obecnością i konwersacyją jego miał się przestać cieszyć. Na co Ewander, także wzajemnie uholewając, prosił go, żeby poczekał go trochę w ogrodzie, ażby się z audyjencyj królewskiej powrócił, zapraszając go na pewne posiedzenie z damami w jednym wesołym miejscu. Na co gdy Artakses zezwolił (bo też już wszystkie publiczne rady i trudności skończyły się były), tym bardziej że jakoby na pożegnanie jakie albo – jako owo mówią – na waletę chciał się z nim do woli nacieszyć, uczynił dosyć w tej mierze woli jego.

[89] A skoro Ewander po odprawionej audyjencyj powrócił od króla, wsiedli z sobą do jednej karety z kompaniją dwóch dam i drugich dwóch kawalerów i tam prosto, nie bawiąc się, obrócili, kędy ledwie nie całą noc strawili wesoło na swobodnej zabawie, którą więc z francuska nazywamy deboszem, a po naszymu – swywołą.

[85] (marg.) „Aeneid[os]” – popr. wyd.: *Aenacid*. – B C (bł.)

[86] (marg.) A<e>schylus – popr. wyd.: *Aschylus* – B C (możliwa też poprawka: <E>schylus)

[87] chwalić – B C; *chwalit* – D (bł.)

nieomieszkanie – B D; *nieomieszanie* – C (bł.)

[89] wesoło na swobodnej – C; *na swobodnej wesoło* – B

## ROZMOWA DWANASTA

[1] Strawiwszy całą noc Ewander z Artaksesem na dobrej myśli i zażywszy wszystkich krotofilii i uciech, których jeno wielcy ludzie po pracach i fatygach bezpiecznie i bez obmowy zażyć mogą, tak długo wczasowaniem zabrnęli byli w południe, że mało co między godziną wstania a obiadu różności być mogło. Ewander jednak, który wyjazd swój do wojska od króla sobie zlecony miał na myśli, raniej przecię nad Artaksesa porwał się od wczasu i już dla zabaw swoich i licencyjowania się przez wizyty, które go niemal aż ku piątej z południa trzymały, widzieć się z Artaksesem nie mógł, aż samym prawie wieczorem, zastawszy go u króla w pokoju, kędy nie mały czas, nim Ewander przyszedł, bawił się, odbierając od króla ordynans, jako się miał w domu po wyjeździe królewskim sprawić, bo mu król zlecił był nie jechać z sobą, ale dla pewnych pozostać ekspedycy i rządu królestwa, i niektórych legacyj wyprawienia.

[2] A skoro uwolnił się od króla Artakses, poszedł z Ewandrem (który się już był od króla licencyjował) na to miejsce blisko ogroda, kędy się byli najpierwszy raz zeszli z sobą, i chcąc się jeszcze przed pożegnaniem zwykłą ucieszyć rozmową, poczęli z sobą mówić, jako dnia wczorajszego na uciechach czas strawili. A Artakses powiedział Ewandrowi, że król dowiedział się o wszystkim, kędy byli, i że osobliwie o nim tak powiedział, że Ewander jeszcze podobno nie zaraz wybierze się w drogę, bo go długie żegnanie niejeden dzień przytrzyma. Na co Ewander: „Ja się tego bynamięniej nie wstydam (rzecze), że po pracach trafiło mi się raz popróznować. Wielcy ludzie przed nami żyli i nie wstydzali się krótką lekkością przepłatać poważne zabawy, a przecię ich to nie szpeciło bynamięniej”. Co usłyszawszy Artakses: „To prawda, że ludzie znaczni mieli też podczas i swoje drobne zabawy, któremi po fatygach wolno się im było cieszyć, i nie zwało się to próżnowanie, co było wytchnieniem po pracy”. A Ewander, nie replikując dłużej na to, ale kontentując się okazują do dyskursu podaną, chcąc objaśnić mową swoją, jako próżnowanie i drobne zabawy ludzi znacznych nie powinny podlegać obmowom języków pospolitych, tak zaczął mówić.

### Rozmowa XII

[1] *i fatygach* – B C; *i po fatygach* – D (bl. dod.)  
*miał w domu po* – C; *miał po* – B

[2] *o nim tak* – C; *tak o nim* – B

**O PRÓŻNOWANIU  
ALBO  
DROBNYCH ZABAWACH LUDZI WIELKICH  
ROZMOWA XII**

Insza jest rzecz próżnować, a insza nic nie robić. Próżnowanie od próżności jest nazwane, ale nie próżność od próżnowania. Kto próżne i daremne dzieła robi, ten próżnuje. Wokacyja i profesyja każdego człowieka pokazuje, jeśli kto próżnuje albo nie. Kto robi to, co mu należy i co jego powinność po nim wyciąga, ten nie może się zwać próżnującym; kto robi, co nie powinien, choć pracuje, próżność robi – i ten właśnie próżnuje. Czasem dobra robota, nie wedle czasu i potrzeby czyniona, może się nazwać próżnowaniem.

[4] Narzeka tam faraon kędyś na swoich robotników, którzy wtenczas chcieli ofiarę czynić, kiedy było trzeba robić: *Vacatis otio et idcirco: „Eamus et sacrificemus Domino”. Ite ergo et operamini!*

[5] Próżnowanie jest dobre, jest i złe. Kto próżnuje po pracy, odpoczywa albo raczej gotuje się lepiej robić.

*Vires insti<g>at alitque  
tempestiva quies: maior post otia virtus.*

Próżnowanie jest też czasem wolność od pracy – nie zawsze godne jest nagany. Łuk napięty wysili się – czasem go i z cięciwy uwolnić nie zawadzi.

[6] Praca i robota mała, kiedy jest z uciechą i ukontentowaniem robiącego, często stoi za próżnowanie. Ludzie znaczni po wielkich myślach mają swe drobne zabawy, które mniejsi w nich upatrując, próżnowaniem one nazywają. A któż by sobie nie życzył – byle mądrze – próżnować?!

[7] Trudność i praca jest skaranie występku naszego przeciw Bogu. *In laboribus comedes cunctis diebus vitae tuae*. Póki nas pracami i trudami za grzech nasz nie skarano, bez trudu i prace zażylibyśmy byli dozwolonego i chwalebne go próżnowania i choćbyśmy byli robili, byłoby z upodobaniem nasze robienie. *Tulit ergo Deus hominem et posuit eum in paradiso voluptatis, ut operaretur et custodiret illum*. Teraz zaś nie to robimy, co byśmy chcieli, ale to, co musimy. Roboty nasze są prace i starania, które kiedy z trudem i fatygą odprawujemy, wtenczas dopiero przyznają nam, że nie próżnujemy. W drugich spokojność

Różność i własność  
próżnowania

O faraonie

*Exodi,*  
*cap[itu] 5. v[er]sus 17*

Które próżnowanie  
potrzebne

*S<ta>[tus].*  
+ *„Sil[varum]”* +

Relacja prace  
do próżnowania

*Gen[esis] 3*

*Gen[esis] 11*

Ciężkość zabaw ludzkich

[3] (nagłówek) *O próżnowaniu albo drobnych zabawach ludzi wielkich. Rozmowa XII – B C;*  
8. *O próżnowaniu albo drobnych zabawach ludzi wielkich albo znacznych – A*

(marg.) *Różność i własność próżnowania – B C;* brak w A  
*jest rzecz – B C; rzecz jest – A*

[4] (marg.) *O faraonie – B C;* brak w A

(marg.) *Exodi, cap[itu] 5. v[er]sus 17 – B C;* brak w A  
*et – B C; ut – A (bl.)*

*ergo et operamini – A; ergo operamini – B C (bl. opust.)*

[5] (marg.) *Które próżnowanie potrzebne – B C;* brak w A

(marg.) *S<ta>[tus].* + *„Sil[varum]”* + – popr. wyd.; *Sat. 4. Sil. 4 – B C (bl.);* brak w A  
*insti<g>at – popr. wyd.; instillat – A B C (bl.)*

(marg.) *Relacja prace do próżnowania – B C;* brak w A

[7] (marg.) *Gen[esis] 3 – B C;* brak w A

(marg.) *Gen[esis] 11 – B C;* brak w A

(marg.) *Ciężkość zabaw ludzkich – B C;* brak w A

i cichość próżnowaniem nazywa się. Kto teraz nie pracuje, nie dźwiga, nie pod-  
piera, zda się, że nic nie robi.

Próżnowania i pokoju  
podobieństwo

*Paralip[omenorum],*  
cap[ut] 22

Roboty daremne  
tyło wazą,  
jak i próżnowanie

Co jest  
przystojnie próżnować

Niepodobna się obejść  
bez próżnowania

Jaka praca i kłopot  
być wielkim

*Emblema*

[8] Pokój zaś i próżnowanie są sobie rzeczy podobne, dlatego Bóg Salomono-  
wi spokojnemu obiecał miłe i rozumne próżnowanie. *Pacificus vocabitur. Et pa-  
cem, et otium dabo in Israel cunctis diebus eius.* Kto temi czasy nie robi, choćby  
był najspokojniejszy, nie ma chwały. Ale i w tym jakie jest oszukanie! Pracuje  
drugi i siłą się, a przecięć nie robi. Drudzy z wielkim potem lada co czasem  
zrobią: *magno conatu nugas*; lepiej by czasem uczynili, kiedy by mądrze próż-  
nowali: *melius est honeste otari, quam nihil agere.*

[9] Przystojnie próżnowanie zowie się zabawa ludzka bez występku do ukon-  
tentowania umysłu swego obrócona. To próżnowanie jest znacznych i wielkich  
ludzi, którzy, narobiwszy się i napracowawszy dla pospólstwa, muszą mieć jeden  
moment, w którym by sobie popróżnowali.

[10] Jest nie mniejsza doskonałość umieć pięknie próżnować. Niech kto, co  
chce, mówi przeciwko większym, niepodobna, aby i wielki człowiek nie miał cza-  
sem popróżnować i czasu kradzonego na drobniejszą zabawkę obrócić. Nie jest  
człowiek marmurem, musi sobie pofolgować, więc dziwią się mniejszej kondy-  
cyje ludzkiej, kiedy kto znaczny w małej jakiej zabawie ulubi sobie po pracy próż-  
nowanie, i nie wyrozumiejąc mu, zwykli mówić: „Jako się chce tak wielkiemu  
człowiekowi tak małą rzeczą zabawiać?”. Odpowiedzieć by im mógł kto, i słusz-  
nie: „Tak właśnie, jako wam chciałoby się robić coś wielkiego, kiedybyście umieli  
i mogli”.

[11] Kto jest zawsze wielkim, rad się widzi czasem bez ciężaru. Wielki człowiek  
siłą dźwiga, siłą na sobie znosi, a cóż za dziw, że czasem lepszego czego chwyci  
się, kiedy mu się ciężar uprzykrzy! A może-ż być większy ciężar, jako światu  
służyć, jako dla ludzi i za ludzi pracować? Kto światem włada, kto świat piastuje,  
ten ustawicznie pracuje.

[12] Widziałem na jednym pięknym metalu wyrażone takowe emblema: dwie  
ręce z nieba spuszcające świat na ramiona człowieka schylonego, z takim napi-  
sem: *Cum orbe labor.* Piękna rzecz widzieć człowieka świat podpierającego, ale  
cięższa samemu dźwigać go. Kto go nigdy nie piastował i kto dla niego nie pra-  
cował, nie wyrozumie większemu, że go na godzinę bezpiecznie złoży z siebie.

[8] (marg.) *Próżnowania i pokoju podobieństwo* – B C; brak w A  
(marg.) *Paralip[omenorum], cap[ut] 22* – B C; brak w A  
*dabo in Israel cunctis diebus eius* – A C; *dabo cunctis diebus eius in Israel* – B (bl. szyk)

(marg.) *Roboty daremne tyło wazą, jak i próżnowanie* – B C; brak w A

[9] (marg.) *Co jest przystojnie próżnować* – B C; brak w A  
*próżnowanie* – A B C; *przyznawanie* – D (bl.)

*narobiwszy się i napracowawszy* – B C; *narobiwszy i napracowawszy się* – A

[10] (marg.) *Niepodobna się obejść bez próżnowania* – B C; brak w A  
*czasem popróżnować* – A C; *czasem i popróżnować* – B (bl. dod.)  
*obrócić* – A B D; *okrócić* – C (bl.)

*zabawie* – A B; *zabawce* – C (lekcja bl. przy tożsamości A i B)

*jako wam chciałoby się* – A C; *jako by wam chciało się* – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)

[11] (marg.) *Jaka praca i kłopot być wielkim* – B C; brak w A  
*lepszego* – A B C; *lepszego* – D (bl.)

[12] (marg.) „*Emblema*” – B C; brak w A

*spuszczające świat* – A C; *świat spuszcające* – B (szyk bl. przy tożsamości A i C)

*cięższa* – B C; *ciężka* – A

[13] Pomnię, że na wiosło dałem był raz takie *lemma* napisać: *Proderit, ni iaceat*. Nic po wiosle, kiedy nim nie robią; nie przydaje się na nic leżące, a przecię czasem i tego żeglarze ochraniają i kiedy nie żeglują, pozwolą mu odpocząć.

*Lemma*

[14] Ludzie zaś wielcy są nieszczęśliwsi nad biedne wiosło: ich ramionami i ich potem i pracą postępuje do portu publiczna nawa, a dopłynąwszy, nie ujdzie im nawet i odpocząć sobie; za lekkość każdy poczyta ich folgę, ich odpoczynek za próżnowanie, ich drobniejsze zabawy i małe uciechy za występki i niesławę. Każdy wielkiego chce zażyć, nie da mu odpoczynku, importunuje go, gdy sobie próżnuje, nie widzi tego do niego, że pracował, tylko, że nie pracuje. *In opera constitue eum, sic enim condecet ill<i>*.

Ludzie wielcy nie mogą mieć wolnego czasu do odpoczynku

*Ecc[lesiastic] 33*

[15] Wielka zaprawdę fatyga ludźmi kierować, fortuną pospolitą szafować, na oczach świata pracować, świat dźwigać i nigdy go nie zdejmując, dobrowolny ciężar ponosić! *Quam arduum, quam subiectum fortunae regendi cuncta onus*.

*Tacit[us]*

[16] Łacinnicy nie bez przyczyny sprawy i traktowania publiczne nazywają *negotia*, jakoby chcieli rzec, że *negotia negant otia*, to jest, że wielka sprawa zabrania próżnowania. Ludzie znaczni, kiedy mają sprawy wielkie, służą światu, kiedy je odprawiają, służą sobie. Uciechy ich są najmiłsze w rzeczach małych i pospolitych, bo się im rzadko tym drobiazgiem bawić dostaje.

Negotium skąd ma imienia swego etymologiją

[17] Wielka sława i powaga jest czasem uprzykrzona; jest to głośna niewola – ustawicznie w postawie jakiejś nad ludzi pokazywać się jest rzecz ciężka. Jupiter nie zawsze się dał znać za boga, czasem przemieniał się, w co chciał, dla uciechy, a przecię nie tracił swej powagi. Apollo nie zawsze słoneczne swe koło, splendorem majestatu ozdobił, chciał mieć na pieczy, czasem też fujary dopadłszy, od prostego pasterza nie był różny; nie zawsze go w Olimpie między bogami widziano: czasem i z Muzami w Parnasie u Helikonu w jednych rękach i smyczek bywał, i berło.

Wielkość i znamienitość jako jest uprzykrzona

[18] Niepodobna sobie wielkiemu nie pofolgować, niepodobna ciężaru na czas nie złożyć. Piękny jest splendor, wspaniała światłość, ale też i uprzykrzona. Kto się chce spokojnie wyspać, musi nieraz zasłonić okno zaćmić; milej podczas i w cieniu posiedzieć, aniżeli ustawnie na słońcu. Jest jakaś wdzięczność alternaty dobrowolnej! Nie traci nic powagi znaczny człowiek, kiedy po wielkich zabawach, czasem mniejsze i lepsze dla uciechy swojej przedsięwzięmie. *Nec quidquam iudici grave aures studiis honestis aut voluptatibus concessis impartire*.

Drobne zabawy nie szpecą czasem ludzi wielkich i kiedy

*Tacit[us], 14 „Ann[alium]”*

[13] (marg.) *Lemma* – B C; brak w A  
nie przydaje – B C; nie przyda – A

[14] (marg.) *Ludzie wielcy nie mogą mieć wolnego czasu do odpoczynku* – B C; brak w A  
ramionami i ich – B C; ramionami, ich – A  
importunuje go, gdy – A B; importunuje, gdy – C (bl. opust.)  
tylko, że nie – B C; tylko to, że nie – A; tylko nie – D (bl. opust.)  
(marg.) *Ecc[lesiastic] 33* – B C; brak w A  
*ill<i>* – popr. wyd.; *illum* – A B C (bl.)

[15] (marg.) *Tacit[us]* – B C; brak w A

[16] (marg.) „*Negotium*” skąd ma imienia swego etymologiją – B C; brak w A  
odprawia – A C; odprawują – B (bl.)

[17] (marg.) *Wielkość i znamienitość jako jest uprzykrzona* – B C; brak w A

[18] (marg.) *Drobne zabawy nie szpecą czasem ludzi wielkich i kiedy* – B C; brak w A  
(marg.) *Tacit[us], 14 „Ann[alium]”* – B C; brak w A  
*grave aures* – A C; *grave onus aures* – B (bl. dod.)

[19] Było tak wiele sławnych i wielkich ludzi, którzy po znacznych dziełach drobniejszemi uciechami myśl wysiloną cieszyli, a przecię im nikt za złe mieć tego nie mógł. Karol Piąty, cesarz, wielki i sławny zwycięzca, nie miał miłszej uciechy, jako ogrodem rekreować się, dlatego ogrodniczą naukę tak rozumiał, że sam czasem widziany był szczepiący drzewa i w ogrodach kwatery rozmiarzający.

O Filipie [20] Filip Czwarty, król hiszpański, i Teobaldus, król nawarski, obaj dziwnie poezyją i muzyką delektowali się.

O Neronie [21] Nero teatrem i graniem na lutni rad się zabawiał, o czym świadczy Tacyt: *Cantus Apollini sacros, talique ornato astare non modo Graecis urbibus, sed Romana apud templa numen praecipuum et praescium.*

O Aleksandrze [22] Aleksander Severus śpiewaniem trawił często czas próżnowania swego.

O Antonijuszu [23] Markus Antonijusz wolną od zabaw godzinę malowaniu rad więc darował.

[24] Achilles u Homera nie wstydył się po odważnych dziełach skrzypki rękoma swemi sam stroić i one do zgodnych głosów sposobnie akomodować.

[25] Scewola, wielki u Rzymian człowiek, po publicznych zabawach grą pilek, warcabów i kostek czas pozostały rad trawił, o którym tak świadczy historyk: *Ut in rebus seriis Scaevolam, ita et in scur[r]jilibus hominem agebat, quem rerum natura continui laboris patientem esse non sinit.*

[26] Wszyscyśmy ludzie, nie możemy zawsze pod ciężarem publicznym jako filary jakie trwać niezmordowani, bo i cnota po długich dziełach wysilić musi swój impet. *Post multa virtus opera laxari solet.* Kto siłę i znacznie w wielkich sprawach pracuje, nie może mieć nagany, kiedy sobie nawet i największą zabawkę dla uciechy swej obierze.

[27] Scypijio i Lelijusz, wielcy i znaczni ludzie między Rzymianami, odprawiwszy wielkie i główne sprawy rzeczypospolitej, pracowity swój żywot i sławą wielką znamienity prostemi czasem i drobnymi zabawkami nie wstydyli się przeplatać i czas próżnowania od zabaw wolny trawić leksezi uciechami. Pisze Waleryjusz, że Scewola, zięć Lelijuszów, tak o nich powiedział, że kiedy z Rzymu do Kajety albo Laurentu na przejazdzkę wyjechali sobie, jakoby o niczym nie mieli myśleć, nad

[19] (marg.) *Przykłady drobnnych zabaw znacznych ludzi* – B C; brak w A *wiele* [B: *wiele*] *sławnych i wielkich ludzi* – A B C; *wiele sławnych ludzi* – D (bl. opust.) *cesarz, wielki i sławny* – A B C; *cesarz i sławny* – D (bl. opust.)

[20] (marg.) *O Filipie* – B C; brak w A

[21] (marg.) *O Neronie* – B C; brak w A i D  
(marg.) *Tacit[us]. 14 „Ann[alium]”* – B C; brak w A  
*astare* – A; *altare* – B C (bl. wspólny)

[22] (marg.) *O Aleksandrze* – B C; brak w A

[23] (marg.) *O Antonijuszu* – B C; brak w A

[24] *sposobnie* – A; *sposobne* – B C (bl. wspólny)

[25] (marg.) *O Scewoli* – B C; brak w A  
*warcabów* – A C; *markabów* – B (bl.)  
(marg.) *Val[erius] Max[imus]. [liber]. [caput] 8* – B C; brak w A  
*Ut in rebus* – A B; *Ut rebus* – C (bl. opust.)  
*in scur[r]jilibus* – A; *scurilibus* – B C (bl.)

[26] (marg.) *Senec[a]. „Here[ules] fur[ens]”* – B C; *Senec.* – A

[27] (marg.) *O Scypijonie i Lelijusie* – B C; brak w A  
*zabawkami* – B C; *zabawki* – A  
*przeplatać* – A B C; *przeplacić* – D (bl.)  
*powiedział* – A B C; *powiedział* – D  
*o niczym nie mieli* – B C; *nie mieli o niczym* – A

Przykłady  
drobnnych zabaw  
znacznych ludzi

O Filipie

O Neronie

Tacit[us]. 14 „Ann[alium]”

O Aleksandrze

O Antonijuszu

O Scewoli

Val[erius] Max[imus].  
[liber]. [caput] 8

Senec[a].  
„Here[ules] fur[ens]”

O Scypijonie i Lelijusie



brzegiem morskim przechadzając się, konchy i kamyki zbierali, tak że kto by ich był niezajomy obaczył, za lekkich i nikczemnych poczytałby ich sobie.

[28] Julijusz Cezarz nieraz był widziany ze psem jednym igrający i czas wolny trawiący, a przecię mu to nic nie ujęło dzielności, który w wielkich rzeczach sławnie, w małych swobodnie umiał sobie postąpić.

[29] Sokrates, rozsądny i wielki człowiek, kiedy przyszedł między dzieci, wsiadłszy na długą trzcinę, jeździł z nimi zarówno, z czego Alcybijades nieraz naśmiawszy się, na koniec przyznać musiał, że to łączność umysłu jego sprawowała, że będąc poważnym, umiał być i lekkim: między mądrzymi filozofem, między dziećmi dziecięciem.

[30] Są drudzy, co byle jedno do senatu nogę wstawili, zapomnią, że są ludźmi; rozumieją, że ich mądrość i powaga tak im bliska ciała jak koszula, ale i tę odmienić i zdjąć muszą kiedykolwiek, tamtej nigdy nie umieją – tacy zaprawdę nie wiedzą, jako wynaleźć miarę swej mądrości. *Difficillimum retinere ex sapientia modum*. Drugi by i do wanny idąc nierad zdjął togi z siebie, a cóż po tym, kiedy on i w todze prostak! Drugi czasem i przy najlepszym uczynku poważniejszy, kiedy umie zażyć mądrze swej lekkości; nie zawsze jest chwalebna nadęta i ciężka postura. *Misce consiliis stultitiam brevem*. Pięknie podczas dla uciechy swej i pozaleć. *Desipere interdum pro ratione temporis prudentia est*.

[31] Wielcy i znaczni ludzie kiedy pięknie próżnują, gotują się mądrze pracować. Jest i w próżnowaniu swoja roztropność. Żywego i obrotnego człowieka odpoczynek i próżnowanie skuteczniejsze jest przez się niż ruchawość nieuważna nikczemnego. *Actuosi hominis otium multo est hominis inertis atque ignavi occupatione efficacius*.

[32] Cóż to wadziło wielkiemu i mężnemu Achil[les]owi, że mając czas wolny, smyczkiem łagodnym uwalniał umysł zaprzątiony, a potym nic bynamniej nie omieszkiał Hektora gronić, kiedy było potrzeba.

*Cantata Briseide venit Achilles  
acrior et positus erupit in Hectora plectris.*

[33] Miałem raz skrupuły, że podczas trudnych i pracowitych zabaw kazałem wystawić dla uciechy sobie teatr scenami malowanymi ozdobiony, dla recytowania nim komedyj podczas mięsopust. Dlatego, chcąc się niejako obmowie

O Sokratesie

Próżność niektórych ludzi

Tacitus

Próżnowanie wielkiego człowieka nie jest daremne

Pachymer[es],  
..Hist[oriar]e. [liber] +

Achilles jako próżnował

S<ta>[tius],  
+ ..Sil[varum] +

*ich sobie* – B C; *ich był sobie* – A

[29] (marg.) *O Sokratesie* – B C; brak w A

[30] (marg.) *Próżność niektórych ludzi* – B C; brak w A

*byle jedno do* – A B C; *byle do* – D (bl. opust.)

*tamtęj* – B C; *tamte* – A (bl.)

[31] (marg.) *Próżnowanie wielkiego człowieka nie jest daremne* – B C; brak w A

*obrotnego* – A C; *roztropnego* – B (bl.)

*przez się* – A B; *przed się* – C. (bl.)

(marg.) *Pachymer[es]*, ..*Hist[oriar]e*. [liber] + – transkr. wyd.; *Pachymer, Hist., l. 1* – B C; brak w A

*inertis atque* – A C; *inertis est atque* – B (bl. dod.)

[32] (marg.) *Achilles jako próżnował* – B C; brak w A

*mężnemu* – A C; *odważnemu* – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)

*Achill[les]owi* – B C; *Achilessowi* – A

*gronić* – B C; *bronieć* – A (bl.)

(marg.) *S<ta>[tius]* + ..*Sil[varum]* + – popr. i uzup. wyd.; *Sat. 4. Sil. 4* – B C (bl.); brak w A

*Cantata* – A C; *Canta* – B (bl.)

Inskrypcja na teatr

spektatorów stawić obronnym, dałem nad nim takową inskrypcją napisać: *Aliquando et plectrum*, chcąc przez to wyrazić, że nie zawsze *sceptrum*, nie zawsze *fascēs*, podczas i maskara ma swoje miejsce; i nie mniejsza jest mądrość wiedzieć, kiedy smyczka dobyć i kiedy berło odłożyć na stronę. Cóż albowiem, choćby i najpoważniejszego było, może być ustawicznego? Najwspanialsze dzieło musi też być i drobniejszym innych zabaw podzielone. *Nostram omnem vitam in remissionem atque studium esse divisam*. Choćby największy i najdoskonalszy był człowiek, tym samym byłby niedoskonały, kiedy by nie umiał zdjąć z siebie swej postaci, kiedy mu tego potrzeba. Ennijusz zwykł był mawiać: „Kto próżnowania swego i czasu wolnego nie umie zażyć, więcej ma kłopotu, niż kiedy by w czym pracował”.

*Pl<u> [archus].  
De [liberis] educ[andis]”.  
[iber] 20. c[aput] 5. p[unctum] 2*

Ennijusza powieść  
o próżnowaniu

*Brus[onius].  
[iber] 4. c[aput] 28*

*Qui nesciret otio uti.*

*cum plus negotii habere, quam cum est in negotio.*

[34] Nie wszyscy, co próżnują, nic nie robią: jednych robota nie waży więcej nad próżnowanie, a drugich próżnowanie więcej sprawi niż inszych największa usilność. Są drudzy, co skacząc, umieją rządzić, a drudzy i skakać, i rządzić nie umieją.

Salomon umiał zażyć  
próżnowania

[35] Salomon, którego mądrości żaden jeszcze nie doszedł, świadczy o sobie, że wszystko, cokolwiek dla uciechy swej prywatnej mógł wymyślić, nie opuścił, a przecię nie omieszkiał swej powinności. *Feci mihi cantores et cantatrices, et delicias filiorum hominum*. Tenże przestrzega, aby też czasem nie przeladować zbytnią mądrością umysłu i lepiej podczas mniej być poważnym i mniej mądrym, anizeli ustawicznością swoją ciężkim i uprzykrzonym sobie. *Noli esseustus multum, neque plus sapias, quam necesse est, ne obstupescas*.

*Eccle[siastae] 2*

*Ibidem 8*

[36] To pewna, że potrzebne są ludziom wielkim uciechy; i najdrobniejsze zabawy nie ujmą im honoru, kiedy dla nich powinności swojej nie opuszczają. Jupiter, nadźwigał się świata, zdał go na ramiona Atlasowi, a sam z bogami bankietował się w niebie. Nie zawsze piorony trzymał w rękę i powiedają poetowie, że dlatego Wulkana zepchnął na ziemię, żeby mu, robiąc miłotem, nie przerywał odpoczynku; na ziemi kazał mu piorony robić i oręza kuć, aby mu głowy nie łamał niezawołany. Wiedział Jupiter, co miał wziąć w rękę: kiedy od Wulkana piorony i kiedy od Ganimedesa taczę.

Jupiter umiał pracować  
i próżnować

[33] (marg.) *Inskrypcja na teatr* – B C; brak w A

*nad nim* – B C; *na nim* – A

*fascēs* – A; *falcēs* – B C (bl.)

(marg.) *Pl<u> [archus]. „De [liberis] educ[andis]”. [iber] 20. c[aput] 5. p[unctum] 2 – popr. i uzup. wyd.; *Plat., „De l. educ., l. 20. ct. 5. p. 2”* – B C; (bl.); brak w A*

*Choćby największy* – B C; *Choćby i największy* – A

(marg.) *Ennijusza powieść o próżnowaniu* – B C; brak w A

(marg.) *Brus[onius]. [iber] 4. c[aput] 28* – B C; brak w A

[35] (marg.) *Salomon umiał zażyć próżnowania* – B C; *Salomon umyślił zażyć próżnowania* – D (bl.); brak w A

(marg.) *Eccle[siastae] 2* – B C; brak w A

(marg.) *Ibidem 8* – B C; brak w A

[36] (marg.) *Jupiter umiał pracować i próżnować* – B C; brak w A

*trzymał* – A B C; *trzymać* – D (bl.)

*Jupiter, co* – B C; *Jupiter, kiedy co* – A

*taczę* – B C; *tuczę* – A (bl.); *tarezę* – D (bl.)

*Ignea quin etiam superum pater arma recondit  
et Ganimedaeae repetens convivia mensae  
pocula sumit ea, qua gessit fulmina, dextra.*

Lucanus, „*Ad Piso[rum]*”

[37] Jest czas każdej rzeczy: nie omieszka i próżnujący swej roboty, byle jej umiał zażyć doskonale. Piękna jest rzecz wiedzieć, kiedy zażyć swego próżnowania. Naznacza czas poeta i piciu, i tańcowaniu – nie jest lekkość wedle czasu poszaleć.

*Nunc est bibendum, nunc pede libero  
pulsanda tellus.*

Horat[ius]

[38] Różne są drogi u wielkich ludzi do próżnowania po pracy: jedni muzyką i tańcem, drudzy czytaniem i pisaniami uczonym, insi osobnościami, którą łacinnicy *solitudinem* nazywają, cieszą się; są, co teatrmi i komedyjami zabawiają się; są, co polem i łowami: są drudzy, co i z występkiem czasem pozwolą sobie popróżnować: jedni z Wenerą, drudzy z Bachem wykroczą. Wszystko to czynią jako ludzie, nie jako politycy – niepodobna nie wyrozumieć.

Zabawy rozmaite  
ludzi wielkich  
podczas próżnowania

*Vitūis sine nemo nascitur.*

Horat[ius]

Kto wielkim ludziom nie umie wybaczyć, albo nie jest, albo nie był, albo nie spodziewa się być wielkim. Niewola nieznośna byłaby to ludzi znacznych, kiedy by jeszcze z swych drobniejszych zabaw mieli się ludziom sprawować – dosyć że pozwalają o sobie sądzić, jeżeli dobrze albo źle rządzą.

[39] Galba pięknie raz odpowiedział, kiedy mu przyganiano, że zabawy jego prywatne i próżnowanie czyniły mu niesławę u pospólstwa, na co rzekł temi słowy: „Nie pytajcie się wy o to, co czynię, kiedy sobie czynię, tylko o to, co czynię, kiedy czynię dla ludzi”. Nikt z próżnowania swego nie powinien się ludziom sprawić, tylko kiedy co źle albo dobrze zrobi. *Nemo, inquit, cogitur ad reddendam otii sui rationem.*

Odpowiedź Galby  
rozsądna

[40] Czas u ludzi wielkich po największej części jest cudzy, ten zaś, co im zostanie, jest ich własny: wolno im go, jako chcieć, obrócić – sobie powinni zań odpowiadać, kiedy go źle strawią. Jest inszy czas, co z niego wszystkim powinni się sprawować – inaczej nie byłiby rządcami, ale niewolnikami. *Libera non est, qui non aliquando nihil agit.*

P[aulus] M[anutius],  
[iber] 8,  
„*Apop[ro]thegmata*”

[41] To pewna, że ludziom wielkim za ich prace i starania niepodobna nie wyrozumieć, choć czasem w próżnowaniu pozwolą sobie. Znośniejsze i godniejsze

Cic[ero],  
[iber] 2 „*De oratore*”Wielkim ludziom  
w silu rzeczach  
trzeba wyrozumieć

(marg.) Lucanus, „*Ad Piso[rum]*” – popr. wyd.; Lucanus, *Ad Priso*. – C (bl.); Lucanus, *Iusa*. – B (bl.); Horat. – D (bl.); brak w A  
*superum* – B C; *super* – A (bl.)

[37] (marg.) Horat[ius] – B C; brak w A

[38] (marg.) *Zabawy rozmaite ludzi wielkich podczas próżnowania* – B C; brak w A  
*Wszystko to czynią* – A C; *Wszystko czynią* – B (bl. opust.)

(marg.) Horat[ius] – B C; brak w A

[39] (marg.) *Odpowiedź Galby rozsądna* – B C; brak w A

(marg.) P[aulus] M[anutius], [iber] 8, „*Apop[ro]thegmata*” – B C; brak w A

[40] *czas, co z* – A B C; *czas z* – D (bl. opust.)

*Libera non est* – A B; *Libera est* – C (bl. opust.); *Libenter ast* – D (bl.)

[41] (marg.) *Wielkim ludziom w silu rzeczach trzeba wyrozumieć* – B C; brak w A

są pożałowania wielkich osób prywatne występki, kiedy je zaś cnota, w dziełach sławnych pamiętna, ogradza i nadgradza.

Herkulesa defekt  
i jego cnota wyrażona

[+2] Herkules, wielki i sławny mąż, zabiwszy nad Sangarim, rzeką, smoka wielkości i mocy niezmiernej, alic zmyśliwszy się być prostym człowiekiem, przystał za sługę do Omfali, królowej lidyjskiej, i miłością jej czas próżnowania swego trawił. A nawet piszą o nim, że zdjawszy z siebie lwią skórę i klawę na stronę położywszy, przysiadł się był i do kądzieli. Wielki ekces na tak sławnego męża, ale godzien politowania! Przebaczmy mu laczno każdy, kiedy sobie wspomni, że to tego Herkulesa defekt, co hydrę zabił; co lanią złotonogą i złotorogą zawodem w biegu wysilił i uchwycił; co Dyjomedesa króla koniom swoim za obrok położył; co stymfalidejskie ptastwo obarczył; co Anteusza, olbrzyma, mężnie zwojował; Kalpę i Abyłę, dwie wielkie góry, rozwiódl i rozdzielił; co złote jabłka hesperyjskiemu smokowi bez uszczerbku odbił; co Geryjona, króla troistym ciałem mężnego, na placu położył; Kakusa zbójcę, syna Wulkanowego i ogniem wojującego, pogromił; co centaurów mężnie złamał; co Cerbera na łańcuchu bogom podarował przywiedzionego; co Cygnusa, syna samego Marsa, na pojedynku zwyciężył i co tak wiele innych odważnych uczynków światu wystawił, których i wyliczyć niepodobna. A któż by mu nie przebaczył, że cały żywot mężnie i mądrze pracując, raz, choć niekzemnie, przy kądzieli posiedział?! A kogóż swoja rozkosz czasem nie usidli i nie uwiedzie?

Virgil[us]. „Ecl[ogae]” 2

*Trahit sua quemque voluptas.*

Niedoskonałość Ulisesa  
z okazji próżnowania

[+3] Szpetniejsza, co piszą o Ulisesie, wielkim w mądrość i odwagę mężu, że zakochwawszy się w Penelopie, nie chciał żadną miarą wynisć na wojnę i dlatego zmyślił się być szalonym, co aby tym pozorniej udał, dwa zwierzęta różnej natury wprzągwszy w plug, po piasku niemi orał, a solą zasiewał. Aż Palamedes, przyjaciel jego, chcąc spróbować, jeśli prawdziwie był szalonym czy li też zmyślał sobie, aby był w domu został, syna jego w powiciu, imieniem Telemacha, na zagonie orzącemu naprzeciwko radłu położył, którego gry Ulises pominął, Palamedes osądził, że jeśli miał rozum syna nie obrazić, mógł mieć nie mniejszy i do prowadzenia wojny – i tym sposobem oszukanego na wojnę przez gwałt wyciągnął.

Claudianus

*Dis[s]uasor honesti  
luxus et humanas oblinat copia mentes.*

w dziełach sławnych – A C; w dziełach swoich sławnych – B (bl. dod.)

[+2] (marg.) *Herkulesa defekt i jego cnota wyrażona* – B C; brak w A

*Omfali* – A B C; *Olimfali* – D (bl.)

*nawet piszą* – B C; *nawet i piszą* – A

*klawę* – B C; *slawę* – A (bl.)

*sławnego* – A C; *wielkiego* – B (bl.)

*wysilił* – A B; *wysickł* – C (bl.)

*mężnie* – B C; *potężnie* – A

*dwie wielkie góry* – A C; *wielkie góry* – B (bl. opust. przy tożsamości A i C)

*rozkosz czasem nie* – A C; *rozkosz nie* – B (bl. opust. przy tożsamości A i C)

(marg.) *Virgil[us]. „Ecl[ogae]” 2* – B C; brak w A

[+3] (marg.) *Niedoskonałość Ulisesa z okazji próżnowania* – B C; brak w A

*Penelopie* – A B D; *Penolopie* – C (bl.)

*aby był w domu* – A C; *aby w domu* – B (bl. opust. przy tożsamości A i C)

Dosyć zepsowało i Ulissesa próżnowanie, ale przecię pokryła ten jego defekt liczba cnót i znacznych uczynków jego, tak dalece że mu wyrozumieć każdy musiał, kto wiedział, że tenże Ulisses Troję sławnie i odważnie zwyciężył, że Polifema, olbrzymą mocą i odwagą straszego, mężnie zwojował, że Reza, króla Tracylej potężnego, walecznie z świata zgładził i że tak wiele innych odważnych i pracowitych dał dowód uczynków.

[+4] Kto wielkimi i sławnymi dziełami stanie się znamienitym, choćby też kiedykolwiek z próżnowania próżność i defekt popełnił, łatwiej może być wymówionym: i wielki człowiek nie jest często bez występku. *Omne magnum ingenium raro sine mixtura dementiae fuit*. Każdy ma swoje niedoskonałość, bez której się obejść nie może. A któż by nie chciał być doskonałym i bez występku próżnować? Ale natura ludzka nie może być bez defektu. *Auriculas asini quis non habet?* Skarży się tam kędyś sam na się poeta, że nie mógł się obejść, aby defektowi nie miał swemu podlegać.

*Uni cuique dedit vitium natura creato:  
mihi fortuna aliquid semper amare dedit.*

Wielkie cnoty  
małe defekta pokrywają

Pers[us] 1

Proper[us] 22

[+5] Jest rzecz prawdziwa, że znacznym ludziom próżnowanie najpierwszą drogę do amorów ściele.

*Quaeritur: Aeg<isth>us quare sit factus adulter?  
In promptu causa est: desidiosus erat.*

Narowy z próżnowania

[O]vidius[us], lib[er] 1  
„De rem[ediis amoris]”

[+6] Achilles, on wielki wojennik, próżnowaniem zepsowany, między córkami Likomedesa króla w stroju biało-głowskim zatajony, czas pewny nikczemnie strawił, ale to potem walecznie nadgrodził, bo go Ulisses poznawszy, zawstydzonego na wojnę z sobą koniecznie wyprowadził, kędy potym wielkimi dziełami sromotny czas próżnowania swego chwalebnie nadgrodził. A cóż to sprawiło, że Achilles wykroczył był miłością, jeśli nie próżnowanie!

Narów Achillesa

[+7] Henryk Czwarły, król francuski, z obozu do damy swojej w chłopskim stroju przebrawszy się i w nocy mimo nieprzyjacielski obóz przeszedłszy, całość swoją i królestwa na los przypadkowy nieuważnie puścił – i to nie co innego, tylko próżność sprawiła, bo bez próżnowania Wenus nie miałaby swej ponęty.

Narów  
Henryka Czwarłego,  
króla

*zepsowało i Ulissesa* – B C; *zepsowało Ulissesa* – A

[+4] (marg.) *Wielkie cnoty małe defekta pokrywają* – B C; brak w A  
*być doskonałym i bez występku próżnować? Ale natura ludzka nie może być* – A C; *być doskonałym każdy nie może być* – B (bl.)

(marg.) *Pers[us] 1* – B C; brak w A

*się tam kędyś sam na się poeta* – B C; *tam sam na się kędyś poeta* – A

*podlegać* – B C; *podlega* – A (bl.)

(marg.) *Proper[us] 1* [C bl. literowy; *Properz.*] 22 – C D; *Proper.* 24 – B (bl.); brak w A

*Uni cuique* – B C; *Uno cuique* – A (bl.)

[+5] (marg.) *Narowy z próżnowania* – B C; brak w A

(marg.) *[O]vidius[us], lib[er] 1 „De rem[ediis amoris]”* – B C; brak w A

*Aeg<isth>us* – popr. wyd. (za: *Polyanthea nova*); *Aeghistus* – A B C (bl.)

[+6] (marg.) *Narów Achillesa* – B C; brak w A

*bo go Ulisses* – B C; *bo Ulisses* – A

*wojnę z* – B C; *wojnę go z* – A

[+7] (marg.) *Narów Henryka Czwarłego, króla* – B C; brak w A

*mimo* – B C; *nim o* – A (bl.)

Ovid[ius]. lib[er]  
„De rem[ediis] amor[is]”

*Otia si tollas, perire Cupidinis arcus  
contemptaque iacent et sine luce faces.*

Próżnowanie psuje ludzi  
Ecc[lesiastae] 33

[48] Rządki jest – choćby najznaczniejszy – człowiek, aby go próżnowanie nie uwiodło. *Multam enim malitiam docuit otiositas.* Kto pracuje, musi na czas próżnować, kto zaś próżnuje, niepodobna, aby w czym nie miał wykroczyć. Ten – moim zdaniem – najszczęśliwszy, co najmniej z próżnowania przestępuje do występku.

Horat[ius]

*Optimus ille,  
qui minimis urgetur.*

Doskonałość Scypijona  
w próżnowaniu

[49] Szczęśliwy w tym był Scypijo Afrykanus, że nigdy tak nie próżnował, aby przystojnej zabawy na próżnowanie obrać sobie nie miał. Ten o sobie tak powiedział, że nigdy mniej nie próżnował, jako kiedy miał czas próżnowania. *Se nunquam minus otiosum, quam cum esset in otio.*

Plut[archus].  
in „Apo[ph]thegmatis”

Żart Epaminonda <a>sa

[50] Piękna owa żartobliwa powieść, którą Epaminondas, wielki i sławny człowiek, o próżnowaniu raz powiedział. Ten, podczas leuktryckiej wojny powziawszy wiadomość o niespodzianej śmierci jednego wielkiego człowieka, który w sprawach rzeczypospolitej utopiony nigdy nie miał czasu próżnować, rzekł te słowa: „Wierę, nie wiem jako znalazł czas i umrzeć przy tak wielu zabawach”. *Unde fuit illi moriendi otium, otium in tantis negotiis.*

P[aulus] M[anutius].  
lib[er] 5

Jako Pompejusz  
Lukullowi odpowiedział

[51] Ale i Pompejusz nie mniej pięknie odpowiedział Lucyuszowi Lukullowi. Ten, będąc podeszłym w latach i uprzykrzeniem spraw wielkich ufatygowany, w delicyjach i próżnowaniu czas sobie trawić obrał był. Zostawał natenczas Pompejusz w młodych latach i konkurował o rząd państwa rzymskiego, kładąc się już być zdolnym pracy i staraniu o królestwo. O czym usłyszawszy Lukullus, a obaczywszy się z Pompejuszem, przymówił mu w ten sposób: „Dziwna rzecz, że ty, młodym będąc, nad lata podejmujesz się dźwigać taki ciężar, któremu ja, choć stary i doświadczony, wydołać nie mogę”. Na co Pompejusz te słowa odpowiedział: „I owszem, bardziej to przeciwko latom dzieje się, że ty, będąc sędziwym, nie wstydzisz się pieścić i próżnować, niż że ja, młodym będąc, życzę sobie pracować”. *Magis praeter aetatem est senem deliciis vacare, quam imperium gerere.* Wierę, mądrze odpowiedział Pompejusz, ale znać, że jeszcze był nie pracował, dopiero myślał pracować. Nastąpił i na niego czas, kiedy mu się zachciało

P[aulus] M[anutius].  
lib[er] 4.  
„Ap[oph]thegmata”

Łacniej drugich strofować,  
niż się samemu  
wstępkowi ustrzec

(marg.) Ovid[ius]. lib[er] „De rem[ediis] amor[is]” – B C; brak w A

[48] (marg.) *Próżnowanie psuje ludzi* – B C; brak w A  
*choćby najznaczniejszy* – B C; *choćby i najzacniejszy* – A  
(marg.) Ecc[lesiastae] 33 – B C; brak w A  
(marg.) Horat[ius] – B C; brak w A

[49] (marg.) *Doskonałość Scypijona w próżnowaniu* – B C; brak w A  
*obrać* – B C; *obracać* – A  
(marg.) Plut[archus]. in „Apo[ph]thegmatis” – B C; brak w A

[50] (marg.) *Żart Epaminonda <a>sa* – popr. wyd. (za tekstem głównym); *Żart Epaminondesa* – B C; brak w A  
(marg.) P[aulus] M[anutius]. lib[er] 5 – B C; brak w A

[51] (marg.) *Jako Pompejusz Lukullowi odpowiedział* – B C; brak w A  
*że ty, młodym* – B C; *że młodym* – A

(marg.) P[aulus] M[anutius]. lib[er] 4. „Ap[oph]thegmata” – B C; brak w A  
(marg.) *Łacniej drugich strofować, niż się samemu występku ustrzec* – B C; brak w A

próżnowania i wczasu, tak też potym, jako i drudzy, podobno podlegać musiał swym defektom i folgę sobie nie bez występku obmyślić. A któż by nierad był doskonałym, kto by się nierad widział nieprzepracowanym? Ale łacniej zaprawdę i podobniej to w drugich chwalić albo ganić, niż samemu dać przykład z siebie w tej doskonałości.

*Vis recte vivere, quis non?  
Si virtus hoc una potest dare, fortis omissis  
hoc age deliciis.*

Horat[ius],  
lib[er] 1. „Ep[istola]” 6

[52] Kto nigdy nie pracował i światem nie rządził, nie wyrozumie temu, co pracuje, nie da mu czasu wolnego. Zabawy drobne ludzi wielkich u nieuważnego i niedyskreta są za lekkość poczytane. Tak właśnie też i u wielkiego człowieka – przeciwnym sposobem – zabawy najgłówniejsze lekkiego i najusilniejsza praca nie waży i za cyfrę, bo człowiek godny, kiedy próżnuje, więcej czyni niż prosty, kiedy pracuje, a przecię jeden podły prostak i niedyskret często taksuje z próżnowania i obmawia wielkiego człowieka, jakoby mu powinien czynić rachunek z swych godzin, jeżeli je dobrze albo źle strawił. Naśmiewa się tam satyryk z jednego obmówce, co zwykł był delicyje i zabawy drobniejsze ludzi wielkich nieuważnie przetrząsać:

*Tē nunc delicias, extra communia censes  
ponendum, quia tu gallinae filius albae,  
nos viles pulli nati infelicibus ovis?*

Niedyskretyja niektórym  
przeciwko wielkim

Iuven[alis]

[53] Szczęśliwi zbyt, co cudze odpoczynki, sami nie nie pracując, szacują. Dlatego nie od rzeczy Hadryjan cesarz Hadryjanowi Florusowi odpowiedział, kiedy go takim wierszem swym raz był żartem opisał:

*Ego nolo caesar esse,  
ambulare per Britannos.  
Scythias pati pruinas.*

A on mu też na to tym sposobem:

*Ego nolo Florus esse,  
ambulare per tabernas,  
latitare per popinas,  
calices pati rotundos.*

[54] Powiedają poetowie, że Jowisz, przemieniwszy się w człowieka, a napadszy na pewnych ludzi, co się z próżnowania jego naśmiewali, obrócił je w żaby,

*ganić* – B C; *zganić* – A  
(marg.) Horat[ius], lib[er] 1. „Ep[istola]” 6 – B; Horat., lib. 1, Ep. 6 – C (bł.); brak w A  
*hoc* – B; *haec* – A C. (bł.)

[52] (marg.) Niedyskretyja niektórym przeciwko wielkim – B C; brak w A  
*najgłówniejsze lekkiego* [C: *lekkiego*] i *najusilniejsza* – A C; *najgłówniejsze i najusilniejsza* – B (bł. opust. przy tożsamości A i C)  
*przecię jeden* – A C; *przecię jednak jeden* – B (lekcyj bł. przy tożsamości A i C)  
*źle* – A C; *złe* – B (bł.)  
(marg.) Iuven[alis] – B C; brak w A

[53] *Hadryjan* – A B C; *Adryjan* – D  
*Hadryjanowi* – A B C; *Adryjanowi* – D  
*też na to tym* – A B C; *też tym* – D (bł. opust.)

[54] *się w człowieka* – A C; *się człowieka* – B (bł. opust.)

które i po dziś dzień nie próżniają, bo z błota na największego człowieka skrzeczają i zda się im, że one same najwięcej robią, a ten, co sobie cicho i spokojnie chodzi, że im w pracy i dozorze porównać się nie może.

Wielkim ludziom czasem  
wolno i poszaleć sobie

[55] Mają wielcy ludzie swe godziny, w które im i poszaleć godzi się. Ta jednak jest w tym kondycja, że im krótsze, tym są udatniejsze, dlatego Francuzi powiadają w swej przypowieści: *Les folies plus belles sont les plus courtes*. Najkrótsze szaleństwo jest najpiękniejsze. Kto po wielkich zabawach poszaleje sobie miernie, pokazuje tym, że go prace w żywości i czerstwości jego nie przytępiły. Jest nie mniejsza mądrość umieć się od mądrości, kiedy chcieć, uwolnić i, kiedy chcieć, znowu w nie się przybrać. Taki człowiek ma na wodzy swój umysł, który wie, kiedy go i na co przywieść. Dlatego starzy, chwając człowieka do wszystkiego sposobnego, wynaleźli tę dwoistość: *Et ad chorum, et ad forum*; drudzy zaś zwykli mówić: *Et ad sceptrum, et ad plectrum*. Kiedy te dwie rzeczy są pomiarowane, czynią człowieka i miłego, i poważnego.

Pedanteryja  
rada cenzurując  
drobne zabawy  
wielkich ludzi

[56] Kto zabawom drobnym znacznych ludzi przygania, kiedy są wedle czasu zażyte, nie jest politykiem, ale niedyskretem i grubym cenzorem, jednym słowem – pedantem. I owszem, wtenczas się chce najbardziej szaleć, kiedy się takim ludziom nie zda szaleństwo. Pięknie na to *Plautus*:

*Plaut[us], „Amphitruo”*

*Non tu scis? Bacchae bacchanti si velis adversarier,  
ex insania insaniorem facies.*

[57] Wielcy ludzie kiedy są wolni od więzienia swej powagi i od niewoli swych zabaw, radzi często drobnymi i podlejszemi nad kondycją swoją uciechami przepłatają swoją wielkość. Wierę, miła rzecz jest, poniechawszy czasem dworu, ustąpić sobie i na wieś: albo ogrodem, albo mierną osobnością z przyjaciółmi, albo polowaniem ze psy, albo tańcem i muzyką, albo na koniec przechadzką ucieszyć się i widzieć się na jaką godzinę wolnym od obłężenia albo uprzykrzonej warty cudzych oczu.

Wiejskie uciechy

*Sene[ca],  
in „Hippolyto”*

*Non alia magis est libera et vitio carens  
ritusque melius vita quae priscos colat,  
quam quae relictis nocentibus silvas amat.*

Przykłady o różnym,  
co się osobnością cieszyli  
po pracy

[58] *Augustus* cesarz miał niedaleko Kapr[yj]ej miejsce jedno, do którego na czas próżnowania swego zwykł się był oddalać z komitywą poufalszych sobie dworzanów.

*które i po* – A B; *które po* – C (bl. opust. przy tożsamości A i B)

*nie próżniają* – A C; *pró* – B (bl.)

*porównać się nie może* – A; *porównać nie może* – B C; (prawdopodobnie bl.)

[55] *Wielkim ludziom czasem wolno i poszaleć sobie* – C; *Wielkim ludziom wolno czasem i poszaleć sobie* – B; brak w A

*jest w tym* – B C; *w tym jest* – A

*sont les plus courtes* – A B; *sont les courtes* – C (bl. opust.); *sunt les courtes* – D (bl. i opust.)

[56] *znacznych* – A C; *zacznych* – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)

*niedyskretem* – A C; *niedyskretnym* – B (lekcja bl. przy tożsamości A i C)

(marg.) *Plaut[us], „Amphitruo”* – B; *Plutar., Amph.* – C (bl.); brak w A

[57] *przepłatają* – B C; *przeplatują* – A

*z przyjaciółmi* – A C; *z przyjaciółami* – B

[58] *Kapr[yj]ej* – transkr. i uzup. wyd.; *Capprey* – A B C

*poufalszych sobie dworzanów* – B; *poufałych sobie dworzanów* – A; *poufalszych dworzanów* – C (bl. opust.)



[59] Markus Antonijusz w Egipcie zbudował był sobie na środku morza (wyspę jedną obrawszy) mieszkanie wesołe niedaleko Faros i otoczył je wysokim wałem, Tymonijum dawszy imię miejscu. kędy po trudach zmordowany cieszył sobie umysł. Niemasz milszej uciechy strudzonej myśli, jako się na czas oddalonym widzieć od gminu obserwujących się ludzi.

[60] Świadczy Lercyjusz o Myzonie, niejakim Greczynie, że ten wiele razy był na osobności: wtenczas się dopiero śmiał, inaczej na pałacu albo w mieście nikt go śmiejącym się nie widział. Raz tedy jeden z przyjaciół jego, przyszedszy do niego, spytał się go, jako się mógł sam śmiać, nie bawiąc się z nikim, na co odpowiedział: „I owszem, dlatego tym bardziej i śmielej się śmieję, żem jest sam”, jakoby chciał pokazać, że niemasz po pracy milszej rzeczy, jako mierna a przyjemna osobność: druga: chciał przez to wyrazić, że na oczach świata taka jest wielkim ludziom niewola, że się im i rozśmiać nie zawsze bezpiecznie godzi, a cóż za dziw, że czasem radzi by i mniejszemi widzieli się, aby wolności więcej zażyć mogli.

[61] O, jako wiele ludzi znacznych częściej na łowy dla wolnej myśli niż dla zwierzca wyjeżdża, aby się ustrzegli importunów, którzy się gorszą ich biednym i niespokojnym próżnowaniem! Prędziej drugi z myślą niż z obłowem z pola powróci. *Ipsum illud silentium. quod venationi datur, magna cogitationis incitamenta sunt.*

[62] I Seneka, wielki człowiek i nigdy w próżnowaniu niepodejrzany, przyznaje o sobie, że się po pracach na osobność dobrowolnie i potrzebnie udać musiał, aby był rzeczom swoim dał czas do wystania się: *Secessi non tantum ab hominibus sed a rebus, et imprimis a rebus meis.* Choć się umknął przed sprawami, aby sobie pofolgował, wiem, że tam nie próżnował, tylko chwalebnie, bo nie każdy, co się zda, że nie robi, próżnuje, drugi dlatego oddala się od spraw, aby je spokojniej i pojedynkiem odprawił. *Qui nihil videntur agere, maiora agunt.*

[63] Próżnowanie u ludzi wielkich bardziej się zda od ludzi czasem oddalenie niż od spraw, bo niemasz u zabawnego tak szczęśliwej godziny, aby mu myśl swoja nie dolegała. Ciężsi są czasem ludzie niż sprawy i bardziej się uprzykrzą pracującemu; z ludźmi się bardziej niż z sprawami pasujemy. Człowiek człowiekowi kłopot, człowiek człowiekowi ciężar: nie da się i w najsluszniejszej sprawie użyć, nie da nakłonić. Kiedy by nie upór i ciężkość ludzka, byłyby sprawy jako miód. A cóż dopiero, kiedy się znajdują i tacy, co w próżnowaniu potrzebnym nie dadzą się wyspać wielkiemu! Szczęśliwe zwierzęta, które łożyska swoje albo tajemne jamy od ciekawości uprzykrzonych ludzi obwarować mogą. Nie mają ludzie tego szczęścia między sobą, nie wyrozumieją sobie wzajemnie, nie zakryje się ani uchroni jeden przed drugim. *Animalia quaedam, ne inveniri possint, <vestigia> sua circum ipsa cubilia confundunt. Idem tibi faciendum est, alioquin non deerunt, qui persequantur.*

Myzona trefna powieść

Niewola wielkich ludzi

Polowanie

Plin[us], „Ep[istula]ac”

I Seneka próżnował

Senec[a], „Ep[istulae]” 61

Ibidem

Większe uprzykrzenie z ludźmi niż z sprawami

Podobieństwo

Senec[a], „Ep[istulae]” 10

[59] wyspę – B C; wyspę – A

[60] dlatego tym bardziej i śmielej – A C; tym barziej, dlatego śmielej – B (bl.)  
[...] więcej zażyć mogli – w A koniec Rozmowy XII

[61] wyjeżdża – C; wyjeżdżają – B

[62] bo nie każdy – B C; bo każdy – D (bl. opust.)

[63] possint, &lt;vestigia&gt; sua – popr. wyd.; possint, sua – B C (bl. opust.)

Ludzie wielcy  
radzi bywają *incognito*  
i czemu

[64] Nie dziwuję się, że ludzie wielcy nie tylko od spraw na czas oddalić się, ale między drobnymi uciechami kładą czasem sobie za niepoślednią zataić się albo przebrać się, albo być gdzie *incognito*, to jest nieznanym, albo na ostatek między drobniejszej kondycyjej ludzi nieznacznie wmieszać się – i mają to sobie za zabawę i osobliwą pociechę. Nie byłoby wtenczas nic im cięższego, jako kiedy by ich kto poznał i honor im czynił albo o sprawach z nimi pretendował rozmawiać.

Żart z bogów poetycki,  
jako się Jowisz przemienił  
z Merkuryjuszem  
za żebraka

[65] Świadczą poetowie, że Jupiter i Merkuryjusz, chcąc Olimpu swego ciężar zdjąć z siebie na czas i między ludźmi dobrowolnie dla uciechy swej poszaleć, postanowili sobie do ubogiej chaty wiejskiej Filemona starca i Baucydy, podszłej niewiasty, retirować się przed swemi kłopotami, którym uboga białogłowa jedną gąskę na śniadanie upiekszy, więcej ich przy swobodnej myśli ubogą ludzkością niż gdzieś bankiety wyśmienitego Olimpu ukontentowała. Porzucił na czas Jupiter orła i piorony i wołał chudą gąskę przy wolnej myśli; Merkuryjusz, nie mniej swe berło wężate gdzieś na wezglowiu położywszy, sosnową bandurę przez się przewiesił. Obaj, za żebraków odmieniwszy się, ucieszną scenę dobrowolnie z siebie wystawili, o czym satyryk włoski wspomina:

Auto[nio] Abbat  
Satyr[icus]

*Né parve a Giove, e al suo Cillen <t>io strano:  
prender forma d'un huomo, e d'un guidone,  
se già, in fuggir dal gran Tifeo lontano  
<I.> 'um <o> a <u>gello si fe', l'altro un montone.*

To jest:

I wnet się Jowisz z Cyllenem zgodził:  
ów się człowiekiem zmyślił, ten żebrakiem,  
wszak też przed Tyfem, gdy raz uchodzili,  
jeden baranem, drugi bywał ptakiem.

Kto by wtenczas poznał był Jowisza i najpoważniejszą suplikę oddał mu był albo memoryjał najpotrzebniejszy, o! – jakim by był importunem.

Trudno się obceć  
bez próżnowania

[66] Każda rzecz ma swój czas. I znaczny człowiek jest człowiekiem: nie może ustawicznie statkiem i powagą swoją być sobie nieznośny. Złożyć z siebie i postać kondycyjej swojej służącą musi, aby ją potym cierpliwiej i bez uprzykrzenia nosił na sobie. Nie może człowiek być bez występku, a cóż bez próżnowania!

Persius 5

*Indulge genio, carpanus dulcia, nostrum est  
quod vivis: cinis et manes, et fabula fie <s>.*

Jakie próżnowanie  
dozwolone

[67] Szczęśliwe próżnowanie, które bez występku i narowu myśl strudzoną krótko ucieszy. Nie grzeszy, kto przystojnie próżnuje. Nie zawsze zabawy i zawiąklanych spraw trudność, nie zawsze wymowa i mocnych racyj z ciężkim czołem

- [65] *ciężar* – B: *ciężaru* – C (bl.)  
*uciechy swej poszaleć* – C: *uciechy poszaleć* – B  
*Cillen <t>io* – popr. wyd.: *Cillenio* – B C  
*Tifeo* – popr. wyd.: *Tifoco* – B C (bl.)  
<I.> 'um <o> – popr. wyd.: *I'um* – B C (bl.)  
*a <u>gello* – popr. wyd.: *angello* – B C (bl.)  
*fe* – popr. wyd.: *fe* – B C  
*Faltro* – C: *altro* – B (bl.)  
[66] *fie <s>* – popr. wyd.: *fiet* – B C (bl.)  
[67] *czolem* – C: *zalem* – B (bl.)

złączona ostrość, nie zawsze wojenna bystrość z odważną chytryością zmieszana pomoże, czasem też i myśl wolna potrzebna jest ludziom wielkim i uciecha, i lekkość (że ją tak nazwę) rozsądna.

*Nec enim facundia semper  
adducta cum fronte placet, nec semper in armis  
bellica turba manet, nec tota classicus horror  
nocte dieque gemit, nec semper Cnossius arcus  
destinat, exempto sed laxat cornua nervo  
et galea miles caput, et latus ense resolvit.*

Lucan[us]

[68] Każda praca potrzebuje odpoczynku – natura sama pokazuje to, że bez tego żadna rzecz trwała być nie może. Arystoteles filozof to przyznaje: *Omnis laborans requie indiget*. I Bóg sam siódmego dnia po pracy z światem podjętej odpoczął sobie. *Et requievit die septimo ab universo opere, quod patrarat*. A cóż ludzie znaczni, którzy na miejscu boskim dźwigają ten ciężar świata, co to są prawdziwymi Atlantami tego Jowisza Najwyższego, jakoż sobie pofolgować nie mają i czasem wedle potrzeby nie popróżnować?

Lib[er] 8 „Polit[icorum]”

Bóg sobie odpoczął

Gen[esis] 11

[69] Próżnowanie zaś kiedy by miało być zbytnie, nie mogłoby być, tylko szkodliwe; krótkie być powinno i przystojne. Wielcy ludzie nie powinni zasypiać, ale też ani nie sypiać. Kiedy wielkie i do rządu przeznaczone głowy śpią, wtenczas złe i szkodliwe nie śpią, wtenczas zdrady, bunty, fakcje, niezgody sięją bezpiecznie i bez zabronienia źli ludzie. Świadczy Pismo Święte, że dyjaboł wtenczas kąkolu nasił, kiedy ludzie zaspali i nie przestrzegali swej powinności: *Cum autem dormirent homines, venit inimicus eius et superseminavit zizania in medio tritici*.

Różność próżnowania  
a odpoczynku  
i nauka o próżnowaniu

Matt[hae] 13

[70] To jest prawdziwe próżnowanie, kiedy kto dla próżności opuszcza swoją powinność albo kiedy dla złej zabawy wielką i potrzebną rzecz odkłada albo na stronę puszcza. *A melioribus ad peiora se conferendi otium esse <n>emini*. Kto zaś wolny od zabaw czas bierze sobie na uciechenie strudzonego umysłu, ten nie próżnuje, ale odpoczywa.

Definicja próżnowania

Xenophon. „Memorab[ilia]”,  
lib[er] 3

[71] Owo zgola tak wielcy, jako i mniejsi różne mają drogi do próżnowania – każdy wedle upodobania swego trawi czas, kiedy próżnuje. *Variam semper dant otia mentem*. Przyznać sobie musimy wszyscy, że się bez próżnowania obejść nie możemy. Niepodobna sobie tym występkiem oka nie wyklóć: każdy by się rad rozpasal; i choć sobie o próżnowanie radzi przymawiamy, przecię się tym nie poprawimy. Ja się zaś nie pytam, kto więcej albo mniej próżnuje, ale kto piękniej.

Lucan[us]

Pięknie próżnować wolno

[72] Jeszcze był chciał więcej mówić Ewander, więc i Artakses, który z wielkim gustem słów jego słuchał, pokazał osobliwe ukontentowanie ze wszystkiego tego, co wyraził, ale spóźniony czas przymusił ich, że radzi nieradzi rozejść się musieli.

złączona – B: złączoną – C. (bt.)

exempto – B; exemplo – C. (bt.)

[68] znaczni – B D; znacznie – C. (bt.)

[69] zaspali – C; spali – B

zizania – C; virania – B. (bt.)

[70] opuszcza – B D; opuszczają – C. (bt.)

&lt;n&gt;emini – popr. wyd.: memini – B C. (bt.)

na uciechenie – B D; na uciechnie – C. (bt.)

[73] Ewander tedy, pamiętając, że już dwa dni było, jako króla pożegnał, obawiając się, żeby mu i król za złe nie miał, że tak długo odwłóczył swój wyjazd, chciał całe pożegnać Artaksesa z tą intencją, aby świtem mógł wyjechać, już się z nikim więcej nie widząc, ale Artakses prosił go, żeby był jeszcze przynajmniej dzień jutrzejszy darował mu do konwersacyjnej i że go już całe dłużej obiecał nie zatrzymywać. Czego gdy żadną miarą u niego uprosić nie mógł, bo się bardzo kwapił, deklarował mu Artakses, że inaczej żadną miarą być nie mogło, tylko że koniecznie chciał go wyprowadzić na pierwszy pokarm z miejsca i tam się z nim pożegnać. Na co gdy Ewander, uproszony od niego, zezwolić musiał, jeszcze się z sobą nie pożegnawszy, po samej tylko „dobrej nocy” rozeszli się do domów swoich.

---

[73] *aby świtem* – B C; *aby z nim świtem* – D (bl. dod.)

## ROZMOWA TRZYNASTA

[1] Obawiał się Artakses, aby był podobno Ewander, nie pożegnawszy go, świtem nie wyjechał w drogę, jako więc i nam trafia się to, którzy z miejsc publicznych, a osobliwie ode dworu uwolnieni, raczej ujeżdżamy, niż wyjeżdżamy, kazał tedy swym domowym bardzo rano mieć oko na to, żeby go tego momentu, skoro by wstał Ewander, nieomieszkanie obudzili. I tak się też stało, bo o godzinie szóstej z rana, skoro już Ewander nie tylko wstał, ale się już był i wybrał całe w drogę, przestrzeżony od swoich Artakses, nie nie bawiąc, poszedł do niego, snadź uprzedzając, aby jemu był do tej fatygi nie dał okazji.

[2] Po długich tedy komplementach, kiedy już na wyświadczenie przyjaźni i rozłączenia się spólnego utesknienia więcej dowodów nie stawało, krótko mówiąc, pożegnawszy się, wsiedli z sobą do karety. A skoro wyjechali dobrze za miasto i Ewander upraszał Artaksesa, aby się był dalej nie trudził, Artakses zaś żadną miarą na to pozwolić nie chciał, tylko aby go był wyprowadził aż do samego pokarmu, jako więc zwykli byli rozmawiać z sobą, zaczął naprzód Artakses liczyć czas, jako prędko będzie mógł król stanąć w obozie, i zamierzył półtrzeciej niedziele czasu. Na co Ewander odpowiedział: „A ja i za cztery niedziele nie tuszę, bo wiem dobrze, że jeszcze i artylerya nie ruszyła się była z miejsca, i Filotarses, który ma komendować wojskiem, nie stanie w obozie, aż za dwie niedzieli. Niektóre też regimenty, które daleko były na stanowiskach, nie będą mogły tak prędko nadciągnąć. Obawiać się tedy przydzie, aby pierwej nieprzyjaciel nie uprzedził nas w polu, lubo-ć ja nie wątpię, że Filotarses, człowiek odważny i w rzeczach wojennych obrotny, zażyje wszelkiej prędkości i odwagi, aby nadgrodził omieszkanie”. Na co rozśmiawszy się nieco Artakses, wzięwszy sobie tę okazję do dyskursu, temi słowy w nią wkroczył.

[3]

### O UWADZE WOJENNEJ ALBO ROZTROPNEJ ODWADZE ROZMOWA XIII

Wojować i bić się zdadzą się rzeczy podobne do siebie, a są od siebie daleko różne i odmienne. Może, kto chce, wybić się i bez wojny, kogo gniew albo

---

Rozmowa XIII

[2] *nie ruszyła się była* – C; *nie ruszyła była* – B  
*rozśmiawszy się nieco* – B C; *rozśmiawszy nieco* – D (bl. opust.)

zapalczywość uwiedzie, lub pojedyńkiem, lub kupą nastąpić na adwersarza, ale nie to wojna.

Horat[ius] *Furor et coccus an rapit vis acrior.*

Co jest wojna  
i na czym zawisa

Wojna jest uważne sił zażycie na otrzymanie, czego kto pragnie, nie tak, aby siły rozum obracały, gdzie chcą, ale aby rozum siły przybierał i kierował. Nie na samym tedy pobiciu się wojna zawisa – jest nad czym, by głowa pomyśliła wprzód, niżby wojnę zaczynać; i najmężniejsi wodzowie mieli się nad czym, wojując, zamyslić.

Virg[ilius], „Aen[ois]” 10

*Hic magnus sedet Aeneas secumque volutat  
eventus belli varios.*

Rozmaitość  
fortuny wojennej

Opisanie  
mądrego wojownika

[4] Są albowiem jedni, których fortuna, miasto męstwa, długo piastuje i ośmieszonych gubi; drudzy zaś, co odwagą na sławę robiąc, i sławy, i szczęścia nie mają; są inni, co nie wojując, wojnę prowadzą i do okazyj tylko potrzebę wojowania stosują – i ci wygrywają, jakoby im samo szczęście kraje i królestwa w ręce oddawało, że się zda, że i czoła nie zapocili, a przecię siłę pracują, bo okazyje cierpliwością wystawując, mądrością wojenną do swej potrzeby przyciągają zwycięstwa i tym wygrają, że nie tylko odwagą, ale i wiadomością cyrkumstancij wojennych umieją się uchronić bitwy, kiedy się bić nie chcą, a kiedy im należy, umieją przymusić do bitwy.

Podobieństwo

[5] Jest tedy w wojenniku roztropna przezorność albo wojenna uwaga – najpierwszy stopień do mądrego i zwycięskiego wojowania. A ta ma coś podobnego do łowca albo strzelca roztropnego, który, choć wie, że na dostanie najslabszego zwierza albo namniejszej ptaszyny ciekawy dybie, a przecię nie do strzelby albo oręża do razu porywa się, ale ostrożnie i uważnie, aby nie zraził, aby nie spłoszył, czeka czasu i sposobności – tak nie mniej czyni, kto z wojną myśliwy. Kto mądry i uważny wojennik, nie zaraz tylko do ognia – roztropności wojującemu z ludźmi potrzeba.

Z małych początków  
mądry wojennik  
wielkie siły zdobywa

[6] Są albowiem i nasłabsze królestwa tak szczęśliwe, że się i najmocniejszemu nie dadzą: jedni pomocą, drudzy sztuką i okazyją uchronią się swej zguby – na tych nie samej siły, ale rozumnej wojny potrzeba. Bywa, że mała garść siły bije, toć może być, że się mała garść i wielkim siłom obroni. Nie do razu zdobędą się wielkie siły, ale uwaga wojennika przez różne okazyje umie je sobie przysposobić.

Ksenofon

[7] Tak mądry Cyrus przeciwko bratu umiał z przyległych krajów zebrać ludzi i przyczynić ich, kiedy było potrzeba.

Koment[arze] Cezar[ia]

[8] Julijusz wojenniczą biegłością i nieprzyjazne kraje bez oręża, za małą ludu garścią, mógł sobie pozyskać.

[3] *pragnie, nie tak* – C; *pragnie, tak* – B (bl. opust.)

[4] *do bitwy* – C; *bo bitwy* – B (bl.)

[5] *ta ma coś* – C; *ta mu coś* – B (bl.)

*ptaszyny ciekawy dybie* – B C; *ptaszyny dybie* – D (bl. opust.)

[6] *królestwa tak szczęśliwe, że* – B C; *królestwa, że* – D (bl. opust.)  
*bije* – C; *zbije* – B

[7] *bratu* – C; *brata* – B (bl.)

[8] *pozyskać* – B C; *zyskać* – D (bl.)

[9] Ale i Jakub, ledwo o jednym kiju przeszedłszy przez Jordan, aż w krótkim czasie z dwiema pułkami nazad powrócił. *In baculo meo transivi Iordanem, et nunc cum duabus turmis regredior.*

Genes[is] 32. v[ersus] 10

[10] Są sposoby mądremu wojennikowi z małych początków wielkich dzieł uczynienia, kiedy roztropnością z siłami pomiarkowaną bezpiecznie wojnę prowadzi i okazj rozsądnie do imprezy swej zażywa. O takich wojennikach Liwijusz namienia, że im same zwycięstwa z nieba na łono spadają: *In sinum iis victoria de caelo devolat.* Albo jako tam ktoś o pewnym narodzie powiedział, że tak umieli chwycić wojną prowincyje, że się zdało, że miasta jako ryby jakie niewodem lowili, tak im same małą pracą w ręce poddawały się. *Reti urbes capiunt.*

Jaka roztropność wojennikowi szczęście daje

Lib[er] 7

[11] Ale przystępując bliżej do rzeczy, uważć każdy może, że dwie różności wojny, to jest broniącego się i następującego (które łacinnicy *offensivum et defensivum* nazywają), mają cyrkumstancyje, choć do siebie podobne, ale dla końca swego różne i różnie też o nich dyszkuruować się może.

Dwie różności wojny

[12] Kto następuje na kogo wojną, musi mieć dawno gotowe siły i z długiej deliberacyjej rozporządzone zamysły i sposoby, i ludzie, i pieniądze, i municyje, i prowijanty; musi znać kraj, do którego ciągnie, jaką jest złożony inklinacją narodu, położeniem, siłami, zgodą, ligami, wyżywieniem i co za zysk przez nastąpienie nań mieć może; musi nie zapominać i swego kraju, aby za wyprowadzeniem sił nie szwankował na swym własnym; musi i uważać, co za milicyją z sobą prowadzi do miejsca, pożywienia, wytrzymania pracy sposobną; jeżeli lud, który z sobą wędzie, ochotnie albo poniewolnie idzie; albo jeżeli mu za weściem w kraj cudzy więcej nieprzyjaciół (nad tego, na którego następuje) nie przybędzie, jeśli niemasz kogo, co by mu dywersyjej albo obrócenia sił w jego kraj nie gotował.

Uwaga wojennika, co następuje wojną na drugiego

[13] Kto zaś broni się, często nie ma gotowych sił, ile kiedy niespodzianie nieprzyjaciel nastąpił, musi tedy mieć prędką i skuteczną rezolucyją, sposoby nagłe zaciągnięcia ludzi, zabezpieczenia nieprzyjacielowi, osadzenia fortec, zasiągnięcia sobie prowijantów a odjęcia nieprzyjacielowi; musi znać siły i zamysły nieprzyjaciela, czym go uwodzić, czym rozrywać, potrzeby kiedy się ustrzec i kiedy na niego nastąpić, czym go dywertować nazad, przez jakie kraje uchodzić, jakie mu miejsca otwarte zostawiać, jakie fortecami utrzymywać; złożenie sił jego znać: ile piechoty, a ile jazdy nie dostaje mu; a jeżeli można, nie czekać go w swym kraju, ale myśleć musi o sposobach, jako go nie puścić: czy fortecami, czy otwartym polem zrażać jego potęgę i do kraju swego bronić mu przystępu. Kraj albowiem, w którym wojna się prowadzi, nie przyda się na nic broniącemu, chyba następującemu, który o dostanie jego kosztem jegoż ziemie wojuje i z niego żyje tak dalece, że stolica wojny czyni kraj najmizerniejszy. *Sedes belli semper miserrima.* Stąd tedy uważć wojennik może, co za kondycyja jest broniącego się i wojującego, jakiej oboje potrzebują roztropności, jakiej gotowości, jakiej potęgi.

Uwaga tego, co się drugiemu broni

Cic[er]o, „Pro leg[is] M[anili]i”

[10] *okazj* – C; *okazyjej* – B[12] *i pieniądze* [B: *piądze*], *i municyje, i prowijanty* – B C; *i pieniądze, i prowijanty* – D (bl. opust.)*kraj nie* – B; *krajinie* – C (bl.)[13] *nastąpił* – C; *nastąpi* – B*złożenie sił jego* – B C; *złożenie jego* – D (bl. opust.)(marg.) „Pro leg[is]” – popr. według D; *Ptoleg.* – B C (bl.)*kondycyja jest broniącego się* – C; *kondycyja broniącego się* – B

Czemu trudniejsza  
bronić się, niż następować

Zonaras

[14] Ale – moim zdaniem – większa i sławniejsza rzecz jest umieć rzeczy nabyte trzymać i bronić, aniżeli je zdobywać, bo kto myśli zawczasu, jako nastąpić na kogo, może zdradą niespodzianego napaść, ale być zawsze gotowym i nie dać się następującemu jest przeczności wojenniczej sęk i sztuka. *Tueri quaesita difficilius est, quam acquirere, quoniam in acquirendo ignavia possidentis saepe plus confert, quam propria virtus; tueri autem quaesita sine propria virtute nemo potest.*

[15] Kiedy kto jest już tak bezpieczny i obwarowany wszelką gotowością, że się następującego na się może nie lękać, taki może wojną i następować, ale kto bezpieczeństwa domowego nie ma i wojska ordynowanego zawsze w porządku nie trzyma, nie jest panem królestwa, ale niebezpiecznym i ustawicznej zgubie podległym.

Jakim sposobem  
królestwa  
wedle proporcji swej  
ludzi chować mogą  
do wojny

[16] Każde królestwo tedy, choćby najmniejsze było, musi porządek mieć w trzymaniu ludzi i wedle proporcji swej, i możności mieć siły przysposobione do swej obrony, tak jednak, aby chowaniem ustawicznym ludzi i nad potrzebę nie ogolocić znacznie skarbu ani kraju spustoszyć, a przy wyprowadzeniu ich na wojnę, kiedy pora przędzie albo gwałtowna potrzeba, łatwiej ich więcej natenczas zaciągnąć i w obcym kraju trzymać ich bez uciążenia swojej ziemi.

Jakim sposobem  
Rzymianie trzymali  
wojsko formowane  
bez uciążenia siebie

[17] Piękny mieli Rzymianie porządek w trzymaniu formalnego wojska, albowiem obrawszy sobie liczbę pewną, to jest trzydzieści i dwa pulki, które by ustawicznie w skarbie rzeczypospolitej zostawały, rozdzielali je na prowincyje, jako to ośm pulków trzymała niemiecka ziemia, ostatek Hiszpanija i inne prowincyje na Azyjej i Afryce, a te trzymano z cel i niektórych podatków tamtych krajów na to obmyślonych, tak że się Rzymianom nic nie przykrzyło ani ich kosztowało, a tymże samym wojskiem tamte prowincyje trzymane były w posłuszeństwie. Porządek tedy i najmniejsze królestwo mieć może, kiedy chce, i pogotowiu wedle swojej proporcji trzymać ludzi, aby się bronić i wojnę prowadzić, kiedy potrzeba.

Powieść Karola Piątego  
o wojnie

[18] Karol Piąty, cesarz wojenny i sławny, zwykł był mawiać, że do prowadzenia wojny są trzy rzeczy potrzebne: prowijant, pieniądze i żołnierz, ale kiedy by z tych trzech rzeczy musiało koniecznie której nie dostawać, tedy wolałby, żeby tych dwóch pierwszych nie dostawało, a żeby przecię miał żołnierza, byle doświadczonego i dawnego, bo mając żołnierza dobrego, mógłby zdobyć i pieniądze, i prowijantu i panować nieprzyjacielowi. Siłę tedy najpierwej należy na wojsku męźnym i doświadczonym wojennikowi. Kto go ma garść znaczną pogotowiu, choćby też i pieniędzy, i prowijantu nie miał, może iść w kraj cudzy i obojga tego zdobyć, a choćby był i słabszy, może się żywić w ziemi cudzej i długo trzymać, i czas zyskawszy, albo imprezie swojej dość uczynić, albo przynajmniej zyskiem jakim kapitulować i zgodzić się z nieprzyjacielem.

Jako siłę należy  
na doświadczonym  
i dobrym żołnierzu

Powieść Pyrra,  
króla Epirotów,  
o wojsku rzymskim

[19] Dlatego Pyrrus, król Epirotów, widząc dzielność i odwagę żołnierza rzymskiego, powiadał, że podjąłby się wkrótce mieć wszytek świat pod swoją mocą, gdyby albo on miał takiego żołnierza jako Rzymianie, albo Rzymianie takiego

[16] *swej, i możności* – B; *swej możności* – C (bl.)  
*swojej* – C; *swój* – B

[17] *Hiszpanija* – B C; *hiszpańska* – D (bl.)  
*i Afryce* – C; *i w Afryce* – B

[18] *i pieniędzy, i prowijantu* – C; *i pimiędzy* – B

[19] *wkrótce mieć* – C; *mieć wkrótce* – B



króla jako on. *O, quam facile erat orbis imperium occupare aut mihi Romanis militibus, aut me rege Romanis.*

*Florus*

[20] Scypijo on Większy, kiedy go raz spytano, z jakim by żołnierzem i z jak wielkim wojskiem gotował się zacząć wojnę z całą Afryką i jeśli by temu wydołał, nie nie rzekłszy, pokazał im palcem wysoką wieżę nad morzem i trzysta ludzi na łądzie i rzekł: „Z tych wszystkich, choć niewielu, żołnierzków niemasz i jednego, który by nie był gotów skoczyć z tej wieży w morze za jednym kinieniem moim”.

Ufność hetmana  
w odwadze swego wojska  
siłę ma

Powieść Scypijona

*Ph[ilarchus],  
in „[popli]thezmat[is]”*

[21] Doznał tego Kserkses, król perski, który mając siedmkrát sto tysięcy wojska swego własnego, a trzykrát sto tysięcy posiłkowego, a przy tym niepoliconą liczbę okrętów na morzu, a przecię odwagą kilkuset ludzi lacedemońskich pod Termopilami wielką i nienadgrodzoną odniósł klęskę dlatego, że nie miał tylo uwagi wojennej, ile tamci, którzy okazują i miejsce upatrzwszy, a odwagą do tego wyższemi nad niego będąc, zwycięstwo nad nim otrzymali.

[22] Ale i on król polski, co o nim Kromer wspomina, potkany od nieprzyjaciela niespodzianie w lesie jednym, w kilkuset tylko ludzi będących, kilkanaście tysięcy wojska rozprószyć, nie tylko mu się obronić, umiał. Może tedy siłę żołnierza doświadczony.

Kromer,  
*[Historia] Pol[ski]*

[23] I najpierwsza wojennika roztropnego uwaga, kiedy się na wojnę gotuje – wiedzieć, jakich zaciągać albo zatrzymać ludzi i znać się na siłach własnych, aby był bezpieczny, czego i jako dokazać może. Wielka rzecz jest umieć dobrego żołnierza zaciągać i z niego wojsko formować doskonałe, aby nie tylko na liczbę zapatrować się, ale i na sposobność do wojny należytą.

Jakiego żołnierza  
zaciągać

[24] Jest wielka roztropność umieć ludzi zaciągać i przybierać do wojny, a napsi sę zawsze żołnierze zaciągnieni w własnej swej ziemi, a ile szlachta, którzy bardziej ochotą sławy i promocyjej anizeli nadzieją zółdu obierają się do wojny, a ile jeszcze, kiedy takowi na imię kogo wielkiego, sobie dobrze znajomego i wdzięcznego, zaciągają się – tacy z sercem i afektem, nie tylko z ręką i nogami na wojnę idą. Choćby też i nie dostawało im czego, milej ścierpią i wierniejszemi są; równo fortunę z wodzem swoim piastując, jednaką nadzieję z nim mając, o jeduegoż narodu sławę dobijając się, nie o zapłacie tylko myślą, ale o czymsi większym: aby imię swego wodza i swoje mieli na myśli, aby kraju, zdobywszy, rozprzestrzenili. Zaprawdę między takimi jeden pobije się za dziesiąci, a gdzie indziej i dziesięć nie stoją za jednego.

Jacy żołnierze najlepsi

[25] Są tedy narody, które nie potrzebują, aby z obcych krajów żołnierza zaciągać, mają go dosyć między sobą – i te są najszczęśliwsze, bo żołnierz własnego narodu musi być wierniejszy, bo klęska spólną jego jest szkoda, kiedy zaś jest jeszcze do tego szlachcie, musi być wspanialszy, żarliwszy, mężniejszy, bo wie, że go za wygraną większy honor czeka; rynsztunek musi mieć lepszy, tudzież i konia, bo jest zamożysty i wedle przystojności służyć musi.

[20] *skoczyć z tej wieży w morze* – C; *skoczyć w morze* – B  
*kinieniem* – C; *kiwnieniem* – B

[21] *trzykrát* – C; *trzykro* – B (bl.)

[23] *doskonale* – B; *doskonale* – C (bl.)  
*zapatrować się* – C; *zapatrować* – B (bl. opust.)

[24] *a ile* – B C; *ile* – D (bl. opust.)

[25] *żołnierz własnego narodu* – C; *własnego narodu żołnierz* – B  
*jest jeszcze do tego szlachcie* – C; *do tego jest jeszcze ślachcie* – B

- Które królestwa  
jakie wojsko mają
- Pochwała  
wojska polskiego i czemu  
Francuskiego także
- Defekt wojska tureckiego
- Jakim sposobem  
przybierać chorągwie  
do służby  
i czynić komput wojska
- Jakie kto ma wojska,  
takiego musi zająć  
do okazji i jazdy
- Kiedy siła piechoty,  
a mało jazdy
- Co za szkoda przez to
- [26] Najlepsze tedy jest wojsko złożone, jeśli być może, z jednego narodu: kawalerija z szlachty, a piechota z pospólstwa. I dlatego nad polskie wojsko nie masz w Europie lepszego, że się tej trzyma Polska uwagi.
- [27] Toż ma i Francuja, że z narodu swego żołnierza do hoju zażywa, z szlachty zaś siłę bardzo – tak pieszą, jako i konną służbą – na wojnę się zaciągają; nie jest jednak naród tak trwały pracy jako polski, ale ochotą wojenną także zadnemu nie ustępuje. Jest i innych siłę w Europie nacyj, każda wedle swej do wojny sposobności bierze się.
- [28] To jednak królestwo najlepsze ma wojsko, kędy nawięcej szlachty swego narodu z ochoty i miłości sławy zaciągają się na wojnę i kędy najgęściej ludzi znacznych wojnę służy – tam musi być i wojsko lepsze, i odważniejsze.
- [29] Nie ma tego Turczyn ani inne narody, kędy tyraństwo panuje, bo tam ludźi przymuszeni, z biedy i niewoli na wojnę gwałtem wyciągnieni idą. Dlatego są przykłady, że wielkie potęgi otomańskie partykularne narody zwyciężały mierną ludu garścią, o czym różne historyje różnie informować mogą.
- [30] Mając tedy sposobność wojennik do wybrania i zaciągnięcia żołnierza swego narodu a takiego, jako się o nim namieniło, może sobie formować wojsko mierne i różną – wedle potrzeby – milicją podzielone. Najlepsze by tedy było, aby ciało albo środek wojska był złożony z piechoty i usaryjej; aby piechoty nawięcej było, a kawalerijej połowa ile piechoty – usaryjej dosyć tyło, co średniej części, to jest ciała, czoło porzonne zastąpić może. Dragonija czasem między piechotą, a czasem między kawaleriją kłaść się zwykła, dlatego i tej choć trzecia część, ile piechoty, potrzebna by była dla prędkości osadzenia miejsca, kędy piechota nadążyć nie może. Ale siłę by o tym mówić, co należy do porzonnego formowania wojska, że jednak nie każdy może mieć tyło i takich ludzi, jakich by sobie życzył, musi się kontentować takimi, jakie ma. I to jest uwaga wojennika: jakiegokolwiek siły znajdują się, umieć je do wojennej okazji sposobić i roztropno zażyć.
- [31] Kto ma siłę piechoty, a mało jazdy, jest to i defekt, i nie defekt. Kiedy jest już w kraju rozprzestrzeniony, przyda mu się piechota dla trzymania go i osadzenia mocnego, ale kiedy jeszcze nie ma ziemie w garści, jest to wielki defekt, bo nieprzyjaciel, mając kawaleriją mocniejszą, panuje mu w polu, spędza go powoli, nie dając mu żywności, i choć dla mocy i ognia nie może nań natrzeć, ale kiedy go ogłodzi, biegając kawalerija po ziemi otwartej i zabierając żywność zewsząd, na cóż się przyda jego potęga, kiedy się nie będzie miał czym sustentować? Musi tedy ustępować albo się poddać, bo choć ma szczupłą garść kawalerijej, ale się z nią boi wychylić, aby mu potym pasów od piechoty większą jeżdą

[26] *być może* – B C; *może być* – D (bl. szyk)

[27] *zażywa, z szlachty* – C; *zażywa, szlachty* – B  
*wojenną także zadnemu* – C; *wojenną zadnemu* – B  
*nacyj* – C; *nacyjej* – B (bl.)

[28] *z ochoty i miłości* – B; *z ochoty miłości* – C (bl. opust.)

[30] *swęgo narodu* – C; *narodu swęgo* – B  
*Najlepsze* – B C; *Najlepiej* – D (bl.)  
(marg.) *wojska* – B C; *wojsko* – D (bl.)

[31] *go i osadzenia* – B C; *i osądzenia* – D (bl.)  
*wychylić* – C; *nachylić* – B (bl.)

nie zawarto i nie zapędzono gdzie, oddzieliwszy jezdę od piechoty tak, że jeden o drugim wiedzieć nie będzie. Musi tedy albo jazdy swej odrobinę piechotą otoczyć i bronić – i tak na nic mu się nie przyda, albo oddaliwszy ją, zgubić ją i nie wiedzieć o niej.

[32] Aby tedy takowej przeszkodzie zabezpieczyć – moim zdaniem – kto się czuje mającym więcej piechoty, a mało bardzo jazdy, a przecię wojować musi, powinien się trzymać albo krajów górzystych, albo bardzo błotnych, albo takich, gdzie trudne bardzo przeprawy, a pożywienia dosyć – może wtenczas, piechotą osadzwszy przeprawy albo góry, nie puścić jazdy nieprzyjacielskiej do siebie, a w pośrodku kraju górzystego przyczyniać i zaciągać powoli konnych ludzi, jeśli będzie miał o czym, albo w ostatku doczekać się posiłków, oderwawszy na szczęście i na odwagę onę część swej jazdy i dywertując nieprzyjaciela albo go uwodząc tak długo, aż okazyja poda lepszy sposób i że mu ludzi konnych przybędzie.

[33] Między tedy dwiema temi wojennymi niedostatkami wolalbym się znaleźć w takim terminie, gdzie by mi przyszło mieć siłę jazdy, a mało bardzo, a w ostatku i nic piechoty, aniżeli gdzie bym musiał mieć siłę piechoty, a mało jazdy. Bezpieczniejszy zawsze zwierz, co może latać, niżli ten, co po ziemi chodzi, i choćby się najmocniej najeżył, da się na koniec wziąć – nie tak ten, co ulecieć i przylecieć może.

[34] Kto ma siłę jazdy, ma ten pożytek, że prędkością następuje i rzeźwiej się potka, kiedy chce, i ustrzec się może potrzeby, kiedy nie chce. Może prędko przenieść się z wojną z kraju w kraj, ubiec może niespodzianie, straszniejszy jest, bo może kraj zniszczyć i ogłodzić, szanćów ani fortec nie dać sypać, a na ostatek każdą swoją imprezę prędkością i odmianą, jaką chce, zakryć i nie dać się zrozumieć. A co jeszcze największa: może wojnę, póki chce, przewlec, bo choćby jeden kraj ogolocił w żywność, może się prędko przenieść do drugiego i obrócić się, kędy się nieprzyjaciel nie spodziewa.

[35] Defekt zaś w tym się znajduje, kto ma siłę jazdy, a mało piechoty, że mała liczba jej niewiele kraju osadzi, a ma zawadę i przeszkodę, że dla niej kawaleryja opóźnić się musi, aby jej nie odstępowała i nie gubiła. Aby tedy piechota nie była kawaleryjej zawada, a przecię przydała się na co i nie straciła się, ten tylko jest sposób: albo ją pokonać, jeśli można, i uwięzić z sobą, albo ją municyją opatrzywszy i prowijantem, na miejscu albo fortecy na trakcie potrzebnym za przedyjum zostawić. Ale żeby dla garści piechoty miała kawaleryja ponosić subiekcyjną i omieszkanie wojenne, nie byłoby nic nad to niesłuszniejszego i nierozumniejszego w wojenniku.

I co za sposób na to

Podobieństwo

Kto ma siłę jazdy,  
a mało piechoty

Pożytek z jazdy

Defekt z małą piechotą

Sposób zabezpieczenia  
tej przeszkodzie

*jezdy* – B; *jezdlej* – C (bl.); *jazdy* – D

[32] *Aby tedy takowej przeszkodzie zabezpieczyć – moim zdaniem* – B C; *Moim zdaniem* – D (bl. opust.)

*zaciągać powoli konnych* – C; *zaciągać konnych* – B

*na odwagę* – B D; *nad odwagę* – C (bl.)

*część* – C; *części* – B (bl.)

[33] *niżli* – C; *niż* – B

[34] *imprezę* – C; *odmianę* – B (bl.)

*kędy się nieprzyjaciel* – B; *kędy nieprzyjaciel* – C (bl. opust.)

[35] *zawada* – C; *zawadą* – B

*albo ją municyją* – B C; *albo municyją* – D (bl. opust.)

W czym piechota jeździ,  
a jezda piechocie pomaga

[36] Stąd tedy poznać, że te dwie milicje albo części wojska, to jest piechota i kawaleryja, kiedy są wedle proporcyjnej liczbą i porządkiem pomiarowane, czynią wojsko zupełne i formalne tak dalece, że wtenczas wódz każdy, noga za nogą idąc, może się nie bać nagłej potrzeby, w ciągnienu może iść porzownie i powoli, nie obawiając się niebezpieczeństwa, obozem otwartym formalnie stawać może i – jednym słowem – śmieie wojnę prowadzić. Piechota tedy z kawaleryją jak ręka z ręką pomagają sobie i są miarą i wagą obrotów wojennych, a to w ten sposób.

Pożytki z piechoty  
w potrzebie

[37] Piechota kawaleryjej pomaga tym w potrzebie, że kawaleryja nie może długo trzymać pola dla swej prędkości, a piechota zatrzymuje nieprzyjaciela ogniem, że się bawić musi i przez piechotę do razu przebić się nie może, a kawaleryja za piechotą salwować się może i znowu przyjąć do sprawy potym; że piechota zatrzymuje na miejscu bitwę, że się z niej nie pomyka, bo pieszy powoli następując, lekko ją spędza, a ziemię gruntownie posiada i fortyfikuje się. Jeżeli tedy nieprzyjacielska jezda nie przełamie piechoty, to potrzebę wygra je piechota, bo ziemię posiada, a kawaleryja przy piechocie jak przy murze lepiej się broni i lepiej naciera. W przegranej zaś broni tyłu piechota na odwodzie, że sobie kawaleryja odpocząć może, a nieprzyjaciel, jeśli piechoty nie ma, to kawaleryją swoją, nacierając, morduje około piechoty. I potym często trafia się, że odpocząwszy sobie i przyszedszy do sprawy, kawaleryja obraca się jak znowu na nieprzyjacielską jezdę i świeżym impetem strudzonemu nieprzyjacielowi często tył bierze i zwycięża. Potrzebna tedy jest bardzo kawaleryjej piechota, bo kawaleryja najlepiej wtenczas naciera na nieprzyjaciela, kiedy potężny front z piechoty wspiera potęgę nieprzyjacielską, że z czoła postąpić nie może, czego kawaleryja uczynić nie zdoła bez piechoty.

Jako piechota  
potrzebna jest kawaleryji

Jako kawaleryja  
potrzebna jest piechocie

[38] Ale uważwszy prędko i krótko, co piechota kawaleryjej za pomoc czyni, przyznać też każdy musi, że nie mniejszą i kawaleryja piechocie. Kawaleryja jest przyczyną, że piechota śmieie postępuje, bo jej boki i rogi kawaleryja zasłania i uprzęta nieprzyjaciela z pola, aby piechota mogła śmieiej postąpić. Kawaleryja piechocie żywności przysposabia, podjazdami bawi nieprzyjaciela, że się tymczasem piechota sprawić albo uszańcować, albo gdzie zakryć może i zasadzkę uczynić. Kawaleryja, idąc za piechotą, czyni ten posilek piechocie, że kiedy frontem potyka się piechota, wtenczas kawaleryja na dwie części z tyłu rozdzielwszy się, skrzydła czyni i boki, a często i tył nieprzyjacielski ubiega i miesza. Są i inne pożytki, które okazują uczy i rozsądek wojennikowi oczywiście pokazują.

Szyk na co potrzebny  
jako go starzy używali

[39] Wiedząc tedy wojennik, jako piechota jeździ albo jezda piechocie pomaga i jako jedna drugiej rękę podaje, wiedzieć oraz musi, jako oboje w szyku położyć albo jako się sprawić, mając jednej mniej, a drugiej więcej. Szyk tedy albo rozłożenie wojska jest potrzebne dla podzielenia sił na części, aby oraz całego impetu na omylność fortuny nie puścić, ale chować zawsze siły dla ostatniej

[36] *te dwie* – B D; *to dwie* – C. (bl.)  
*kiedy są wedle* – C; *kiedy wedle* – B  
*jednym* – C; *jedny* – B (bl.)

[37] *może, a kawaleryja za piechotą* – B; *może, kawaleryja z piechotą* – C. (bl.)  
*nie zdoła* – C; *nie może* – B (bl. powt. wyrazu zapisanego nieco wcześniej?)

[38] *uważwszy prędko i krótko* – B; *uważwszy krótko* – C  
*nie mniejszą* – C; *nie mniejszy* – B (bl.)

[39] *zawsze siły dla* – B C; *zawsze dla* – D (bl. opust.)

potrzeby. Dlatego wielcy wojennicy, a osobliwie Azdrubal zwykł był twierdzić, że ten wygra, który świeże siły na ostatku ma gotowe i wytrzyma ogień nieprzyjacielski jedną częścią, a drugą na ostatek albo dla obrony, albo dla wygranej chowa – bez szyku tedy być to nie może. Jeśli nieszczęście na wojownika przydzie, że część jedną utraci, tedy drugą nastąpić i utraty powetować może.

[40] Sam tedy rozsądek kazał mieć podział wojska, które w piechocie batalionami, w kawaleryjnej skwadronami nauka wojenna nazwała, a te we trzy linije albo fila <t>y, to jest awangwardyją, bataliją i rezerwę, zwyczajnie dzielą się. Różnemi wedle nauki figurami, a wedle potrzeby i miejsca ludźmi i chorągwiąmi przepłatane place i przedziały albo interwalle swoje trzymają pomiarowane, o czym by siłę mówić potrzeba.

[41] Jednym słowem: szyk rozumny i rozsądnie – wedle potrzeby i sił nieprzyjacielskich, i położenia miejsca – uczyniony jest pierwsza droga do zwycięstwa. Zażywali szyku starzy i niemal od początku świata sam rozsądek (jako jedno ludzkie poczęli wojować) radził zawsze szykować wojsko, a nie kupą bezrozumną potykać się. Nie mówiąc o Aleksandrze ani Scypijonie, ani Annibalu, ani Cyrusie, ani Julijuszu, jeszcze dawniejsi wojennicy postrzegli się, że bez szyku trudno być może rozsądną potrzeba. On Jakub, syn Izaaków, gotując się do potrzeby przeciwko bratu, a nie mając, tylko kilkaset ludzi, rozdzielił ich najpierwej na dwa skwadrony, dając przyczynę, że jeśli się jednym nogą powinie, to drugi salwować się będą mogli. *Divisit Iacob populum, qui secum erat, greges quoque et camelos in duas turmas, dicens: „Si venerit Esau ad unam turmam, et percusserit eam, alia turma, quae reliqua est, salvabitur”.*

[42] Są różne manijery i sposoby szykowania. Jedni mają to sobie za maksymę: awangwardyją, to jest pierwszą filatę wojska, jako najpotężniejszą uczynić, mając dobrze potkaną za wygraną. Drugi zaś średnią, to jest bataliją, jako najmocniej ubezpieczyć, a nie tak dbają o pierwszą, dając tę racyją, że pierwsza filata próbuje tylko szczęścia, druga bije albo przegraje, a trzecia albo się salwuje, albo się poddaje, lubo często i ta zwycięstwo przynosi. Jest i druga przyczyna, że ci, co awangwardyją słabszą czynią, a drugą filatę mocną, mają ten wzgląd, że nieprzyjaciel wszytek swój ogień na pierwszych wysili, którzy, broniąc się, tylko pomordują nieprzyjaciela i na pułki mocniejsze, lekko ustępując, naprowadzą, które już mocne i świeże, i przejrzawszy się w manjerze potkania nieprzyjacielskiego, śmielej i mocniej wspierają nieprzyjaciela, upatrując roztropnie, w czym nieprzyjaciel słabszy albo mocniejszy. I dla tej przyczyny niektórzy świadomi i starzy hetmani nie zaraz uderzają w nieprzyjaciela impetem, ale raczej czekają, żeby wprzód nieprzyjaciel zaczął impetem swoim następować na nich, dając tego tę przyczynę, że impet nieprzyjacielski ludziom mężnym i mocnym nie jest tak trudna rzecz wstrzymać, a stracony impet czyni

Rezerwa jak potrzebna

Jakub – pierwszy  
wymalezu szyku

*Genes[is], lib[er] 32,  
[versus] 7*

Różne manijery szykować

Racyje uważne  
o różnych szykach

Wojennicy niektórzy  
trzymają na sobie  
impet nieprzyjacielski,  
niz na niego następują  
i czemu

wojennicy, a osobliwie – B; wojennicy, osobliwie – C;  
tedy druga – B; tedy druga – C. (bl.)

[40] fila <t>y – popr. wyd.: filary – B C. (bl. wspólny)

[41] rozsądnie – C; rozsądny – B  
Annibalu – B D; Anibalu – C

dicens: „Si venerit Esau ad – C; dicens: „Esau ad – B. (bl. opust.)

[42] pierwszą – B; pierwsza – C. (bl.)  
wzgląd – C; wykład – B  
wstrzymać – C; strzymać – B

nieprzyjacielowi wielki żal i konfuzyją, a wojennikowi wytrwałemu serca i świeżej sily dodaje.

Fabijusz tym wygrał  
potrzebę

[+3] Tym sposobem postąpił sobie on Fabijusz Największy, co na wytrwaną zwykł był wjosaować. Pozwolił Sannitom i Francuzom na się uderzyć, aby ich wysilił, a potem, wytrzymawszy ich impet, niespodzianych świeżemi ludźmi, którzy w rezerwie byli, zwyciężył. W teje potrzeby zginął był kolega jego, Decyjusz, a przecię nieprzyjaciel, choć potężny, dać pole musiał.

Jako rozumieć  
sily nieprzyjacielskie  
wielka rzecz jest

[+4] Mnie się zda, że zawsze najpierwsza sztuka jest w wojenniku zrozumieć się z silami swego nieprzyjaciela i wedle nich komendować ludzi swych w potrzebie, a nawet i w szyku stawiać ich rozumnie, aby podług sily i zamysłów nieprzyjacielskich dysponować lud swój i mocnić, i lepiej go często potkana poczęstować, aby go wyrozumieć. Dlatego wielcy wojennicy umyślnie co inszego czynią nad spodziewanie nieprzyjacielskie, aby się nie dali zrozumieć.

Nie dać się zrozumieć  
wielka sztuka

O Scypjione przykład:  
przeciw Azdrubalowi  
jakiej sztuki zażył

[+5] Tak Kornelijusz Scypjio, będąc w Hiszpanij z wojskiem, przeciwko Azdrubalowi postąpił sobie. Wiedząc, że Azdrubal już wiedział dobrze, że on środek wojska swego mocny zawsze czynił i chorągwiłami jak najlepszemi zagęszczał, tak umyślnie przez wszystkie czas sżykował, aby był tę perswazyją Azdrubalowi utwierdził, a kiedy przyszło do potrzeby i spodziewał się Azdrubal, że Scypjio miał środek dać jak najmocniejszy, on też, aby go zwyciężył, trzy razy jeszcze dał mocniejszy. Ale Scypjio, który był na sztukę to rozumienie o sobie zjednał u Azdrubala, odmienił szyk i skrzydła dał bardzo potężne, a środek daleko słabszy. Kiedy tedy przyszło do potrzeby, Azdrubal, rozumiejąc, że ciało średnie szyku wedle zwyczaju jest najmocniejsze, uderzył prosto na nie. Ale Scypjio umyślnie średnim lekko postępować kazał, a skrzydłami potężnemi hoki i tył wziął nieprzyjacielowi, który nie od tej części, od której się sily spodziewał, stracił potrzebę, bo wszystkie swoje moc nie na mocnych, ale na brońących się tylko obrócił, a ci, co mocni byli, niespodzianego i słabszego niespodzianie skądinał zwyciężyli. Piękna tedy rzecz jest wojennikowi umieć wodzić za nos nieprzyjaciela i jest to efekt wojennika rozgarnionego i świadomego w rzeczach swoich.

Jaką sztuką  
Julijusz Cesarz  
Wergentoreksową przeprawę  
ubiegał

[+6] Pięknie nie mniej i Julijusz Cesarz oszukał Wergentoreksa, we Francyje będąc z wojskiem, w ten sposób. Chciał był Julijusz przeprawić się z wojskiem na drugą stronę pewnej rzeki, a na tym sile mu bardzo należało, co postrzegszy, Wergentoryks bronil mu z drugiej strony brzegu przeprawy, tak że żadną miarą bez wielkiej w ludziach szkody przejść nie mógł. Widząc tedy Julijusz, że trudno było, zażył tej sztuki. Pomykał się z wojskiem nad brzegiem kilka noclegów i nieprzyjaciel też po drugiej stronie, a stanąwszy raz na noc obozem w jednym

[+3] *że zawsze najpierwsza* – C: *że najpierwsza* – B

[+5] (marg.) *przeciw* – B C: *przeciwko* – D (bl.)

(marg.) *jakiej* – C: *jako* – B

*rozumienie o sobie zjednał* – C: *rozumienie zjednał* – B

*skrzydła* – C: *skrzy* – B (bl.)

*się tylko obrócił* – C: *się obrócił* – B

*niespodzianego* – B C: *niespodziewanego* – D (bl.)

*wodząc za nos* – C: *za nos wodząc* – B

[+6] *będąc z wojskiem, w ten* – C: *będąc, w ten* – B

lesie. Julijusz wyjął z każdego pułku dwie chorągwi i zostawił ich w onymże lesie, dawszy im ordynans, aby, jak się on oddali, most budowali. Skoro tedy dzień przyszedł, wywiódłszy wojsko z lasa, wedle zwyczaju szedł ciągnieniem po nad-rzecz, jako był zwykł czynić. Wergentoryks także, nie spodziewając się, zabiegał mu drogę i im śpieszniej uinysłnie szedł Cesarz, tym on też ze wszystkimi ludźmi z drugiej strony brzoğu śpieszył się przeszkadzać, jako był zwykł, przeprawy. Ci zaś, co w lesie zostali, przez kilka dni most postawiwszy, dali znać Julijuszowi, że most zbudowali i szanie potężnie osadzony na drugiej stronie trzymali usypany, o czym dowiedziawszy się, Julijusz dniem i nocą pośpieszył komunikiem i nim Wergentoryks ze wszystkim wojskiem nadążył, przeprawił się Julijusz z swoim, a nieprzyjaciel, widząc już i szanie przy moście, przeszkadzać więcej nie mógł, bo mu ci, co się przeprawili, najpierwej przystępu nie dozwolali. I tak drugie zarze-cze zyskał Julijusz i potym Wergentoryksa zwyciężył. Stąd tedy łącno poznać, że w wojennej profesyjej dwie są sztuce: być dowcipnym na nieprzyjaciela, a ostrożnym od nieprzyjaciela. Był w tym razie dowcipnym Julijusz, ale nieostrożnym Wergentoryks, że nie miał względu na położenie miejsca i że w lesie zasadzka być mogła, bo kiedy w odkrytym polu stawał Julijusz, mógł się Wergentoryks po-strzec, że tam ludzi nie było, ale przyszedłszy do lasa, mógł się domyślić, że o prze-prawę szło i trzeba tam było albo ludzi dla przestrogi zostawić, albo redutę usy-pać – i tak by był Julijusz nie mógł przeprawić się na drugą stronę.

[+7] Nie od rzeczy tedy czynią wielcy wojennicy, na co każdy, co wojuje, re-flektować się powinien, aby uważał, jeśli miejsce imprezie nieprzyjacielskiej do tego nie pomaga, o co się kusi nieprzyjaciel. Tam tedy trzeba mieć ostrożność, kędy miejsce jest podejrzane w czym: jako las do zasadzki jest skłonny, góra albo pagórek do zaslonienia, także i zakrycia ludzi albo do strychowania lepszego z dział, rzeka do bronienia przeprawy i nie puszczenia nieprzyjaciela, błota i je-ziora do bronienia się albo do oblężenia, wąwóz do wspierania i łącznego gromie-nia nieprzyjaciela i inne. Hetman, co się nie zna na miejscach ani ich do każdej okazji (tak od nieprzyjaciela, jak od siebie pochodzącej<)> nie rekognoskuje, nie może się zwać rozumnym i ostrożnym wojennikiem. I największych wodzów często miejsce zaturzynało i w imprezie swej zatamowało. *Consul, ubi ad ini-quum locum ventum est, sistit aciem*. Potrzebne zaś miejsce, na którym siłę na-leży, często połowicę wygra i zdrowie daje wojennikowi, jako ów wierzch góry od Samnitów opuszczony siłę przydał momentu do rzeczy wojennej Rzymia-nom. *Videsne (inquit), Corneli, acumen illud supra hostem? Arx illa est spei salu-tisque nostrae, si eam, quam caeci reliquere Samnites, impigre capimus*.

[+8] Miejsce położeniem swoim siłę milicyjej mocy przydaje, z jakiegokolwiek jest wojsko złożone, bo jeśli wojsko najwięcej ma piechoty, to góry są ich siła-mi i zdrowiem, jeśli zaś nawięcej jazdy, to otwarte pole i równina daje jej moc

Dwie sztuce wojenne;  
dowcip na nieprzyjaciela  
i ostrożność  
od nieprzyjaciela

Sposób ostrożności  
względem miejsca

Które miejsca  
do czego sposobne

*Livius, lib[er] 2*

*Liv[ius], lib[er] 7*

lesie, Julijusz wyjął z każdego pułku dwie chorągwi i zostawił ich w onymże lesie, dawszy – C;  
lesie, dawszy – B (bl. opust.); lesie, Julijusz wyjął z każdego pułku dwie chorągwi i zo-  
stawił ich w onymże, dawszy – D (bl. opust.)

jak się on oddali – B C; jak się oddali – D (bl. opust.)

[+7] albo do oblężenia – B C; albo oblężenia – D (bl. opust.)

od siebie pochodzącej<)> – popr. wyd.; od siebie pochodzącej – B C (bl.); pochodzą – D (bl.)  
w imprezie swej zatamowało – B C; w imprezie zatamowało – D (bl. opust.)

reliquere – popr. według D; relinquere – B C (bl.)

Powieść trefna  
Syrjczyków

Lib[er] 3 Reg[um] 20.  
V[er]sus 2

Vege[us]. lib[er] 2

Jako ostrożność  
potrzebna wojownikowi

i duszę do dzieł wojennych. Dlatego Syrjczykowie, mając więcej jeźdy niż piechoty, przegrali z Izraelitami w górach i przyznali, że Izraelitom pomagali bogowie górni, i przeto udali się w równiny szukać bogów polnych. *Dii montium sunt dii eorum. ideo superaverunt nos, sed melius est, ut pugnemus contra eos in campestribus, et obtinebimus eos.* Wierę, zawsze laskawi bogowie w polu na jeźdę, a w górach na piechotę. I kto ma wiele piechoty, niech wojuje w górach, ile z takim, co jej ma mniej, bo choćby miał najwięcej kawalerji, ani zaszkodzić, ani się piechocie obronić nie będzie mógł między górami, ale ustąpić będzie musiał. *Montanis et impeditis locis quasi nullus equorum usus, ex quo intelligitur magis necessarios pedites, qui possunt ubique prodesse.*

[49] Miejsce tedy i rozropne zacycie jego należy – jako widzę – do ostrożności wojennej, ostrożność zaś w wielu rzeczach, nie tylko w tym, zawisa. Dlatego w wojniku niemal więcej daleko trzeba ostrożności niż odwagi, bo odwaga tylko do samej okazji jest potrzebna, ostrożność zaś zawsze; odwaga tylko bijącemu się służy, ostrożność zaś i bijącemu się, i niebijącemu, i zwyciężającemu, i przegrającemu, i idącemu w ciągnięciu, i obozem stawającemu, i na straży będącemu, i po wygranej, a nawet i pokój stanowiąc, tak dalece że się rzec może: ostrożność jest zmysł wojny i oko żołnierskie, odwaga zaś bardziej szczęściu niż rozsądkowi podlega. Siłom pomogło, że się krótko obawiali, wielom zaszkodziło, że się niczego nie obawiali.

Przykład  
jako nieostrożnie  
Francuzi stracili Neapol

[50] Świadkiem może być tego generał on wojska francuskiego w Neapolu za króla Karola Ósmego, imieniem Monpensier, który dowiedziawszy się, że król Ferdynand przeciwko niemu wojsko na ląd wysadzał, nie nie uważywszy i zwiódłszy przydyja z fortecy i z samego Neapolu, poszedł przeciwko niemu, chcąc odwagę tylko zatamować jego siły. Ale ten jego nieostrożny postępek źle mu się nadgrodził, bo miasto ogołocone z przydyjum puścić go nazad nie chciało i królowi Ferdynandowi poddało się, skąd potem całe królestwo do Ferdynanda nieuważnie utracił. Rzecz jest pewna i siłą przykładów doświadczona, że ostrożny zawsze porwczego zwykł bijać.

Mądra odpowiedź  
jednego wojownika

[51] Podobała mi się nie darmo jedna odpowiedź, co jeden znaczny wojownik a przyjaciół mój drugiemu nieprzyjacielowi swemu mądrze odpowiedział. Kiedy albowiem mniej nieuważnie posłał do niego, aby się z nim bił, grożąc mu, że się go nie a nic nie boi, z taką odesłał do niego odpowiedzią: „Ja się nie pytam, czy li się mnie on boi, czy li nie boi, to tylko niech wie, że się go ja boję i dlatego go pewnie wybiję”.

[48] *duszę do dzieł* – B C; *duszę dzieł* – D (bl. opust.)

*sunt* – B C; *sicut* – D (bl.)

*w górach, ile z takim, co jej ma mniej* [B bl.: *nanniej ma*], *bo choćby* – B C; *w górach, bo choćby* – D (bl. opust.)

[49] *niebijącemu, i zwyciężającemu, i przegrającemu, i idącemu* – B; *niebijącemu, i idącemu* – C (bl. opust.)

*że się rzec może: ostrożność* – B C; *że ostrożność* – D (bl. opust.)

*podlega* – B C; *podległa* – D (bl.)

[50] *Monpensier* – B C; *Monpenier* – D (bl.)

*Ferdynandowi* – B D; *Ferdynandi* – C (bl.)

[51] *czy li się mnie on* [B: *się on mnie*] *boi, czy li nie boi, to tylko* – C; *czy li się on mnie boi, to tylko* – D (bl. opust.)



[52] Zaprawdę nie dziw, że wielu wojennicy często się obawiają dać potrzeby, chyba że gwałtowna okazyja i oczywisty pożytek do tego ich przymusi, nigdy albowiem nie da tego odwaga, ile nieostrożność wziąć może. Nie od rzeczy tedy chwali Swetonijusz onego Cesarza, co się dobrze rozmyślał, nim miał dać potrzebę: *Nec nisi tempore extremo ad dimicandum cunctator factus, quo saepius vicisset, hoc minus experiundos casus opinans nihil se tantum acquisiturum victoria, quantum auferre calamitas posset.*

Sucto[n]ius],  
in „Caes[aribus]”

[53] Azdrubal, chcąc dać potrzebę nieprzyjacielowi, cofnął się oraz nazad i nie chciał jej dać, postrzegszy tylko z daleka insze tarcze, których u nieprzyjaciela nie widał przedtym, i chudsze konie, skąd domyślił się, że jeden hetman rzymski na posiłek mu był z nowym wojskiem pośpieszył. *Moram pugnae attulit, quod Asdrubal propectus ante signa cum paucis equitibus scuta vetera hostium notavit, quae ante non viderat, et strigosiores equos.* Tak wielki wojennik nie wstydał się nie odważyć? I miał przyczynę, nic albowiem na wojnie nie jest tak małego, co by nieostrożnie pominąć albo lekce poważić godziło się: najmniejsze podczas przypadki wygraną, najmniejsze i przegraną zwykły przynosić. *Sed in bello nihil tam leve est, quod non magnae interdum rei momentum faciat.*

Azdrubal nie mógł się odważyć dać raz potrzeby i czemu

Liv[ius], lib[er] 27

[54] Nigdy wojennik wiedzieć nie może, kiedy właśnie czas jego szczęścia przychodzi, bo są tak nagle i niespodziane okazyje, że różne ciągną za sobą skutki, dlatego kto ostrożny i przezorny, a do okazyjej gotowej umie rozsądnie zażyć rezolucyjej, ten dosyć czyni i napewniej wygra. Nie uprzedzi nikt tego rozumem, czego go następująca okazyja nauczyć może, i często kto szuka okazyjej, a nie czeka, rad się omyli ani mu to zawsze, o co się starał, skutecznie wynidzie. Znać okazyją i wedle podającej się nakłaniać swe zamysły – to jest roztropność wojenna. *Neque occasione tuae desis, neque occasionem tuam hosti des.*

Justin[us], lib[er] 25

Upatrowanie okazyjej wojennej

Liv[ius], lib[er] 22

[55] Piękna i chwalebna rzecz jest wojennikowi i niepochybna droga do zwycięstwa poznać po okazyjej, co mu czynić rozkazuje. Dlatego Publ[ijusz] Kornel[ijusz] uważnie uczynił, że poznawszy, iż Annibal nagle z zmordowanym wojskiem wszedł w nowy kraj, osądził, że okazyja podawała mu sposób bić go, póki by był sobie nie odpoczął. *Ea Publ[io] consuli causa fuit, cum Pisas navibus venisset, exercitu a Manilio Atilioque accepto tirone et in novis ignominiiis trepido ad Padum festinandi, ut cum hoste nondum refecto manus consereret.*

Publ[ijusz] Kornel[ijusz] umiał zażyć okazyjej

Liv[ius], lib[er] 21

[56] Przeciwnym zaś sposobem, nie znalazł się na okazyjej Perseusz król, że nie nastąpił na nieprzyjaciela wtenczas, kiedy go mógł widzieć strudzonego i kiedy odpadł był tak od koni, jako i od sił, i czekał, nie zażywszy okazyjej, aż się znowu zapomógł i dlatego też przegrać musiał.

O królu Perseusie

Liv[ius], lib[er] 21

[57] Kamillus nie opuścił okazyjej na wojowanie nieprzyjaciela, bo postrzegszy, że bez okopów zwykł był stawać obozem i nie miał ludzi sposobnych do szanćowania i bronienia się, nastąpił na niego mocą i zniósł nieostrożnych.

Kamillus jako zażył okazyjej

Liv[ius], lib[er] 5

[52] *nihil se tantum* – B C; *nihil tantum* – D (bl. opust.)

[53] *propectus ante* – C; *propectus ad* – B (bl.)  
*viderat, et strigosiores* – B C; *viderat strigosiores* – D (bl. opust.)  
*tak małego* – C; *małego tak* – B

[54] *rozsądnie* – C; *rozsądnej* – B (bl.)

[55] *wojennikowi i niepochybna* – C; *wojennikowi, niepochybna* – B (bl. opust.)  
*consuli causa fuit* – C; *consuli fuit* – B (bl. opust.)

[56] *kiedy go mógł* – C; *kiedy mógł* – B (bl. opust.)  
*jako i od sił* – B; *jak od sił* – C; *jako od sił* – D (bl.)

[58] Upatrowanie okazji jest ścieżka albo droga wiodąca do odwagi. Nikt się nie odważy tak śmieie, jako ten, co już wie, do czego mu okazyja drogę pokazuje. Stąd idzie, że kto umie zażyć okazyj, będzie umiał zażyć i wygranej. Ostrożność, a po niej pilność daje zwycięstwo, a zaś zwycięstwa zażycie stałość fortuny przynosi. I nie dość jest wygrać, ale wygraną poprzeć, popartą utrzymać, aby nie została w popiele, co by nieuthumione wybuchnąć miało. Dlatego Julijusz mądrze czynił, że i zwycięstwu swemu nie dowierzał.

Julijusza roztropność  
w wygranej

Lucan[us], lib[er] 2

*Caesar in omnia praeceps,  
nil actum credens, si quid superesset agendum,  
instat atrox.*

[59] Tak jednak wygrywać radzę, aby przecię przez desperacją nieprzyjaciela w odwagę, z odwagi w wygraną nie wpędzać, bo tym przegrał Manilijusz, że więcej, niż potrzeba było, chciał wygrać. *Nec alia causa victoriae fuit, quam quod desperaverunt.*

Lucan[us], lib[er] 20

[60] Wojna ma swój rozsądek i miarę i komu siły przy okazji służą, ten jej bezpiecznie przy rozumie zażyć może, kto zaś nieuważnie porywa się, ten tylko słabość swoją odkrywa. Takiemu nie życzyłbym powstawać, który się wprzód z sobą nie porachował.

Ovid[us]

*Parv<us> manens sedeat, ne stans videre sedere.*

[61] Skończywszy Artakses tym sposobem mowę swoją (bo też już do miejsca naznaczonego zbliżali się), pochwalil Ewander niewymownie zdanie Artaksesa, przyznając, że jako wielki i rozsądny wojennik rzecz wszytkę wyraził, do czego i on przydał uwagi i konsyderacje swoje, obszerniejszym to jeszcze objaśniając dyskursem.

[62] A skoro przyjechali na pokarm, zjadszy Artakses obiad z Ewandrem, dłużej się nie bawiąc, rozjechali się z sobą na koniec, obiecawszy sobie wzajemnie, że za pierwszym zjechaniem się nie mieli ustawać i na potym w podobnych, jankieni pod ten czas bawili się, rozmowach.

[60] *Parv<us>* – popr. wyd.: *Parva* – B C. (bł.)

# KOMENTARZE







## I. WYKAZ ZNAKÓW I SKRÓTÓW PRZYJĘTYCH W EDYCJI

### 1. Znaki edytorskie i skróty w transkrypcji i komentarzach

< > – nawiasy kątowe w tekście *Rozmów* sygnalizują koniektury i interpolacje wydawcy

<...> – kropki w nawiasie kątowym wskazują na miejsce, którego wydawca nie był w stanie odczytać z rękopisu

[ ] – nawiasami kwadratowymi oznaczono uzupełnienia wydawcy mające charakter redakeyjny, w tym również rozwiązania skrótów i tytułów grzecznościowych, oraz ujęto w nie wprowadzone przez wydawcę numery akapitów

(bl.) – lekcja uznana przez wydawcę za błędną

(bl. dod.) – we wskazanym fragmencie nastąpiło błędne (pozaintencjonalne) dodanie słów lub słowa

(bl. opust.) – we wskazanym fragmencie nastąpiło błędne (pozaintencjonalne) opuszczenie partii tekstu lub pojedynczego słowa

(bl. powt.) – we wskazanym fragmencie nastąpiło błędne (pozaintencjonalne) powtórzenie większego fragmentu tekstu lub słowa

(marg.) – marginalium

(nagl.) – nagłówek

popr. wyd. – poprawka wydawcy

rekonstr. wyd. – rekonstrukcja wydawcy

(szyk bl.) – we wskazanym fragmencie nastąpiło błędne (pozaintencjonalne) przedstawienie słów

transkr. wyd. – transkrypcja wydawcy

tyt. – tytuł

uzup. wyd. – uzupełnienie wydawcy

### 2. Skróty cytowanych w edycji utworów i opracowań

AGRIPPA *Occult.phil.* – wydanie: Heinrich Cornelius Agrippa von Nettesheim, *De occulta philosophia libri tres* (O filozofii tajemnej ksiąg trzy), ed. V. Perrone Compagni, Leiden–New York–Köln 1992 („Studies in the History of Christian Thought”)

ALCIATUS *Embl.* – wydanie: Andrea Alciatus, *Emblemata*, [Lugdunum Bataviae]: ex officina Plantiniana, apud Christophorum Raphelengium, 1599; przekład: Andrea Alciatus, *Emblematum libellus – Książeczka emblematów*, przekład i komentarze pod kierunkiem M. Mejora A. Dawidziuk, B. Dziadkiewicz, E. Kustroń-Zaniewska, wstęp i opracowanie R. Krzywý, Warszawa 2002

ALKINDUS *Rad.* – wydanie: Alkindus (Abū-Yūsuf Ya‘qūb ibn Ishāq al-Kindī), *De radiis* (O promieniach), ed. M.T. D’Alverny, F. Hudry, „Archives d’Histoire Doctrinale et Littéraire du Moyen-Âge” 41(1974), s. 215-259 (s. 215-223: cap. 2: „De radiis stellarum”; s. 224-226: cap. 3: „De radiis elementorum”)

*Apteka domowa* – wydanie: *Apteka domowa dla poratowania zdrowia potrzebna, z autorów różnych zebrana, tak też lekarstwa dla koni, bydła i innego drobiu. Z przydatkiem ciekawych wiadomości...* Poczajów: drukarnia OO. Bazylianów, 1788

- ARIOSTO-KOCHANOWSKI. *Orland szalony* – wydanie: Ludowika Aryosta *Orland szalony*, przekładania Piotra Kochanowskiego, wyd. J. Czubek, t. 1-3, Kraków 1905 („Biblioteka Pisarzy Polskich”, nr 50-52)
- BACON – Francis Bacon (Franciszek Bacon)
- Sapient. veter.* – wydanie [druk z osobną k.tyt.]: Francisci Baconi, Baronis de Verulamio, Vice-Comitis Sancti Albani ac summi Angliae Cancellarii, *De sapientia veterum liber, ad inclytam Academiam Cantabrigiensem*, Francofurti ad Moenum: impensis Johannis Baptistae Schonwetteri, Anno 1668 [sic! recte: 1664], [w:] tenże, *Opera omnia, quae extant philosophica, moralia, politica, historica, in quibus complures alii tractatus, quos brevitatis causa praetermittere visum est, comprehensum sunt. Haecenus nunquam coniunctim edita, iam vero summo studio collecta, uno volumine comprehensa, et ab immensis mendis repurgata: cum indice rerum ac verborum universali absolutissimo his praefixa est auctoris vita...* Francofurti ad Moenum: impensis Johannis Baptistae Schonwetteri, typis Matthaei Kempffleri, 1665, k. Ggg<sub>3</sub>r – Iii<sub>3</sub>r (szp. 12+3-1292)
- Sermones* – wydanie [druk z osobną k.tyt.]: Francisci Baconi, Baronis de Verulamio, Vice-Comitis Sancti Albani ac summi Angliae Cancellarii, *Sermones fideles ethici, politici, oeconomici, sive Interiora rerum, accedunt Faber Fortunae, calores boni et mali, etc.* Francofurti ad Moenum: impensis Johannis Baptistae Schonwetteri, Anno 1664, [w:] tamże, k. Bbb<sub>6</sub>r – Ggg<sub>2</sub>y (szp. 1135-1242); przekład: Franciszek Bacon, *Eseje*, przełożył Cz. Znamierowski, słowo wstępne napisał T. Kotarbiński, Warszawa 1959
- Astutia* – 22. *De astutia* (O przebiegłości), [w:] Francisci Baconi *Sermones fideles*, szp. 1175-1178
- Atheismus* – 16. *De atheismo* (O ateizmie), [w:] tamże, szp. 116+1166
- Audacia* – 12. *De audacia* (O zuchwałości), [w:] tamże, szp. 1156-1157
- Bonitas* – 13. *De bonitate et bonitate nativa* (O dobroci i dobrej naturze), [w:] tamże, szp. 1158-1159
- Dissimulatio* – 6. *De dissimulatione et simulatione* (O udawaniu i maskowaniu), [w:] tamże, szp. 1146-1148
- Fines* – 29. *De proferendis finibus imperii* (O prawdziwej wielkości królestw i państw), [w:] tamże, szp. 1186-1193
- Fortuna* – 38. *De fortuna* (O szczęściu), [w:] tamże, szp. 120+1205
- Gloria* – 52. *De vana gloria* (O próżności), [w:] tamże, szp. 1227-1228
- Horti* – 44. *De hortis* (O ogrodach), [w:] tamże, szp. 121+1218
- Imperium* – 19. *De imperio* (O rządzeniu), [w:] tamże, szp. 1168-1172
- Laus* – 51. *De laude* (O chwale i pochwale), [w:] tamże, szp. 1225-1226
- Magistratus* – 11. *De magistratibus et dignitatibus* (O wysokim stanowisku), [w:] tamże, szp. 115+1156
- Mora* – 21. *De mora* (O zwlekaniu), [w:] tamże, szp. 1175
- Negotia* – 25. *De expediendis negotiis* (O pośpiechu), [w:] tamże, szp. 1179-1180
- Negotiatio* – 45. *De negotiatione* (O załatwianiu spraw), [w:] tamże, szp. 1218-1219
- Nobilitas* – 14. *De nobilitate* (O szlachcie i szlachetności), [w:] tamże, szp. 1159-1160
- Prudentia* – 23. *De prudentia quae sibi sapit* (O miłości swego ja), [w:] tamże, szp. 1178
- Prudentia appar.* – 23. *De prudentia apparente* (O pozornej roztropności), [w:] tamże, szp. 1180-1181
- Seditiones* – 15. *De seditionibus et turbis* (O buntach i zaburzeniach), [w:] tamże, szp. 1160-1164
- Suspicio* – 31. *De suspicione* (O podejrzeniach), [w:] tamże, szp. 119+1195
- Silv.sylva.* – wydanie [druk z osobną k.tyt.]: Francisci Baconi, Baronis de Verulamio, Vice-Comitis Sancti Albani ac summi Angliae Cancellarii, *Sylva sylvarum, sive Historia naturalis in decem centurias distributa*, Francofurti ad Moenum: impensis Johannis Baptistae Schonwetteri, Anno 1664, [w:] tamże, k. Ii<sub>3</sub>r – Ss<sub>3</sub>y (szp. 749-966)
- Banach. *Hercules Polonus* – J. Banach, *Hercules Polonus. Studium z ikonografii sztuki nowożytniej*, Warszawa 1984
- BIERNAT. *Bajki Ezopowe* – wydanie: Biernat z Lublina, *Różliczne a znamienite baśni, z rozmaitych ksiąg wybrane*, [w:] tenże, *Ezop*, wydał I. Chrzanowski, z podobiznami karty tytułowej 1 strony tekstu i 30 drzeworytów, Kraków 1910, s. 101-332 („Biblioteka Pisarzy Polskich”, nr 55)
- BŁĄŻEWSKI. *Setnik* – wydanie: Giovan Mario Verdizzotti \* Marcin Błażewski, *Setnik przypowieści uciesznych*, wydał J. Ślaski, Warszawa 2000 („Biblioteka Pisarzy Staropolskich”, t. 18)

- BODIN *Républ.* – Jean Bodin, *Les six livres de la République*; przekład: Jan Bodin, *Sześć ksiąg o rzeczypospolitej*, tłumaczenie zbiorowe z języka francuskiego, wstępem opatrzył Z. Izlebski, Warszawa 1958
- BOECHLER *Inst.polit.* – wydanie: Johann Heinrich Boechler (Boeclerus), *Institutiones politicae. Accesserunt dissertationes politicae ad selecta veterum historicum loca et libellus moralis ethicus*, Argentorati: sumpt[ibus] Joh[annis] Eberh[ardi] Zetzneri, 1674
- BOETIUS *Gemm.lapid.hist.* – wydanie: Anselmus Boetius (Anselme de Boodt), *Gemmarum et lapidum historia*, Hanoviae: typis Wecheliani apud Claudium Marnium et heredes Ioannis Aubrii, 1609
- Brahmer, *Włoska oprawa „Tobiasza wyzwolonego”* – M. Brahmer, *Włoska oprawa „Tobiasza wyzwolonego”*, [w:] tenże, *Z dziejów polsko-włoskich stosunków kulturalnych. Studia i materiały*, Warszawa 1939, s. 161-174 („Biblioteka Pamiętnika Literackiego”, t. 5)
- BRUSONI *Facet.* – wydanie: Lucio Domizio Brusoni, *Facetiaram exemplorumque libri VII. opus quidem eximium... nunc primum ab innumeris, quibus scatebat, errorum monstris repurgatum inque lucem editum opera ac studio Conradi Lycosthenis*, Lugduni: apud Ioannem Frelonium, 1562
- CALLIÈRES, *Manière de négocier* – wydanie: François de Callières, *De la manière de négocier avec les souverains ou de l'utilité de Négociations, du choix des Ambassadeurs et des Envoyés et des qualités nécessaires pour réussir dans ces emplois*, Paris: M. Brunet, 1716; przekład: F. de Callières, *Sztuka dyplomacji*, w przekładzie i ze wstępem M. Szerera, Lublin 1997
- CAMÉRARIUS, *Operae* – wydanie: Philippus Camerarius, *Operae horarum subcisivarum, sive Meditationes historicae...*, Francolurti: typis Ioannis Saurii, impensis Petri Kopflii, Centuria prima: 1602; Centuria altera: 1606; Centuria tertia: 1609
- Compendium medicum* – wydanie: *Compendium medicum auctum. To jest krótkie zebranie i opisanie chorób, ich różności, przyczyn, znaków, sposobów do leczenia, także różnych sposobów robienia wódek, olejków, julepów, syropów, konfitur, maści, plastrów, etc. i różnych osobliwszych rzeczy, na siedmiu traktatów rozdzielone i teraz świeżo przez tegoż autora z errorów typograficznych expurgowane, z przydatkiem osobliwych chorób, tak męskich, jako i białogłowskich, i dziecinnych, dla większej wygody ludzkiej przedrukowane...* Częstochowa: w drukarni Jasnej Góry Częstochowskiej, 1725 (pierwodruk: *Compendium medicum, to jest krótkie zebranie chorób i ich istności, różności, przyczyn, znaków, sposobów do leczenia, także różnych sposobów do robienia wódek, olejków, maści, plastrów, syropów, julepów, konfitur, lekarstw purgujących, etc., na sześć traktatów rozdzielone, przez pewną osobę spisane...*, Lublin: w drukarni koleg[ium] Soc[ietatis] Jesu 1703)
- Co nowego* – wydanie: *Co nowego. Zbiór anegdot polskich z r. 1650*, wydał A. Brückner, Kraków 1903 („Biblioteka Pisarzy Polskich”, nr 48)
- CYGAŃSKI, *Myślistwo ptasze* – pierwodruk: Mateusz Cygański, *Myślistwo ptasze. Summa tych książek*, Kraków 1584; wydanie [w:] *O myślistwie, koniach i psach łowczych książek pięćdziesiąt lat 1584-1690*, wyd. J. Rostański, Kraków 1914
- DANTYSZEK, *Carmina* – Jan Dantyszek, *Carmina*; przekład: tenże, *Pieśni*, wybrała i przełożyła z łaciny A. Kamińska, wstęp Z. Nowak, Olsztyn 21987 („Literatura Warmii i Mazur w Dawnych Wiekach”)
- Dąbkowska, „Argucyje” mowy i działania – J. Dąbkowska, „Argucyje” mowy i działania, *Estetyka bycia „człowieka politycznego” w „Rozmowach Artaksesa i Ewandra” Stanisława Herakliusza Lubomirskiego*, [w:] Stanisław Herakliusz Lubomirski – twórca i dzieła (nowe materiały, nowe interpretacje), pod redakcją A. Karpińskiego i E. Lasocińskiej, Warszawa 2004, s. 170-186 („Studia Staropolskie. Series Nova”, t. 9)
- Dąbkowska, *Estetyka i etyka tworzenia* – J. Dąbkowska, *Estetyka i etyka tworzenia w „Rozmowach Artaksesa i Ewandra” Stanisława Herakliusza Lubomirskiego*, „Barok” 10(2003), 1(19), s. 109-127
- Dąbkowska, *Myśl polityczno-moralna* – J. Dąbkowska, *Myśl polityczno-moralna w „Rozmowach Artaksesa i Ewandra” Stanisława Herakliusza Lubomirskiego wobec tradycji oraz kierunków rodzinnych i europejskich*, [w:] *Literatura i panieć kultury. Studia ofiarowane Profesorowi Stefanowi Nieznanowskiemu w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, pod redakcją S. Baczewskiego i D. Chemperka, Lublin 2004, s. 233-255
- Dąbkowska, *Powaga, śmiech* – J. Dąbkowska, *Powaga, śmiech oraz śmieczność „niepotrzebnej” powagi w „Rozmowie VI” z „Rozmów Artaksesa i Ewandra” Stanisława Herakliusza Lubomirskiego*, [w:] *Śmiech i łzy w kulturze staropolskiej*, pod redakcją A. Karpińskiego, E. Lasocińskiej i M. Hanusiewicz, Warszawa 2003, s. 94-104 („Studia Staropolskie. Series Nova”, t. 7)

- Dąbkowska. „Rozmowy...” – *dialog, esej, traktat...* – J. Dąbkowska. „Rozmowy Artaksesa i Ewandra” S.H. Lubomirskiego – *dialog, esej, traktat...* [w:] Świt i zmierzch baroku, pod redakcją M. Hlaniusiewicz, J. Dąbkowskiej i A. Karpińskiego, Lublin 2002, s. 281-323 (Towarzystwo Naukowe KUL: „Źródła i Monografie”, nr 229)
- DESCARTES – René Descartes (Kartezjusz)  
*Compend.musie.* – *Compendium musicae*; przekład [w:] W. Tatarkiewicz. *Historia estetyki*. Wrocław 1967, t. 3, s. 431  
*Corresp.* – wydanie [w:] *Oeuvres de Descartes*, publiées par Ch. Adam et P. Tannery, t. III: *Correspondance (Janvier 1640 – Juin 1643)*, Paris 1899  
*Disc.méthod.* – *Discours de la méthode pour bien conduire sa raison et chercher la vérité dans les sciences*; przekład: René Descartes. *Rozprawa o metodzie właściwego kierowania rozumem i poszukiwaniu prawdy w naukach*, z oryginału francuskiego przełożyła, opatrzyła słowem od tłumacza i przypisaniami W. Wojciechowska, Warszawa 1988  
*L'Homme* – przekład: René Descartes. *Człowiek \* Opis ludzkiego ciała*, przełożył oraz wstępem i przypisaniami opatrzył A. Bednarzyk, Warszawa 1989 („Biblioteka Klasyków Filozofii”)
- DIGBY – Kenelm Digby  
*Demonstr.* – wydanie: *Demonstratio immortalitatis animae rationalis, sive Tractatus duo philosophici in quorum priori natura et operationes corporum, in post[er]iore vero natura animae rationalis, ad evincendam illius immortalitatem, explicantur*. Authore Kenelmo equite Digbaeo... ex Angelico in Latinum versa opera et studio J.L. [John Leyburn]... Francofurti: secundum exemplar Parisiense Balthasar Christoph Wust, 21664  
*Medic.exp.* – wydanie: *Medicina experimentalis Digbaeana*. Francofurti: Iohann Peter Zubrodt, 1672
- ERASMUS – Desiderius Erasmus Rotterodamus (Erazm z Rotterdamu)  
*Adagia* – wydania: Desiderius Erasmus Rotterodamus. *Adagiorum chiliades iuxta locos communes digestae, quibus Hadriani Juni, Joannis Alexandri Brassicani, ... et aliorum... adagia... subiuncta sunt...* [Francofurti]: sumptibus haeredum Andreae Wecheli, Claudii Marnii, et Io[annis] Aubrii, 1599; Erasmus Roterodamus. *Adagia*. [w:] tenże. *Opera omnia emendatiora et auctiora*, edidit Ioannes Clericus, Leida 1703, t. 2 [o ile nie zaznaczono inaczej, wydawca podaje lokalizację według tego wydania]; przekład: Erazm z Rotterdamu. *Adagia (wybór)*, przełożyła i opracowała M. Cytowska, Wrocław 1973 („Biblioteka Narodowa” S. II, nr 172)  
*Apoph.* – wydanie: Desiderius Erasmus Rotterodamus. *Apophthegmatum optimis utriusque linguae scriptoribus libri octo*. Coloniae Agrippinae: excudebatur Gualthero Fabricio L.L., 1553  
*Christ.matrim.inst.* – wydanie: *Christiani matrimonii institutio*. Basileae: apud Joannem Frobenium, 1526  
*Cicer.* – *Ciceronianus, sive De optimo genere dicendi*; przekład: Erazm z Rotterdamu. *Cyceronianus, czyli o najlepszym rodzaju wymowy*. [w:] tenże. *Rozmowy. Wybór*, przełożyła i opracowała M. Cytowska, Warszawa 1969, s. 159-295  
*Conv.religios.* – *Convivium religiosum*; przekład: Erazm z Rotterdamu. *Zbożna biesiada*. [w:] tenże. *Trzy rozprawy: Zachęta do filozofii chrześcijańskiej. Metoda prawdziwej teologii. Zbożna biesiada*, przełożył i opracował J. Domański, Warszawa 1990, s. 297-363  
*Enchirid.milit.Christ.* – *Enchiridion militis Christiani saluberrimis praeceptis refertum*; przekład: Desiderius Erasmus Rotterodamus. *Podręcznik żołnierza chrystusowego nauk zbawiennych pełny*, z oryginału łacińskiego przełożył oraz wstępem krytycznym i przypisaniami opatrzył J. Domański, przedmową poprzedził L. Kołakowski, Warszawa 1965 („Biblioteka Klasyków Filozofii”)  
*Inst.princip.Christ.* – *Institutio principis Christiani*; przekład: Erazm z Rotterdamu. *Wychowanie księcia chrześcijańskiego*. [w:] tenże. *Pisma moralne. Wybór*, przełożyła i opracowała M. Cytowska, Warszawa 1970, s. 137-300  
*Mor.encom.* – *Moriae encomium*; przekład: Erazm z Rotterdamu. *Pochwała głupoty*, przełożył i objaśnił E. Jędrkiewicz, wstęp napisał H. Barycz, Wrocław 1953 („Biblioteka Narodowa” S. II, nr 81)  
*Paracel.* – *Paraclesis, id est adhortatio ad Christianae philosophiae studium*; przekład: Erazm z Rotterdamu. *Parakleza, to jest zachęta do uprawiania filozofii chrześcijańskiej*. [w:] tenże. *Trzy rozprawy*, s. 43-62  
*Puer.instit.* – *De pueris statim ac liberaliter instituendis*; przekład: Erazm z Rotterdamu. *O wychowaniu dzieci*. [w:] tenże. *Pisma moralne. Wybór*, s. 27-115



- FLUDD *Phil.Moys.* – wydanie: *Philosophia Moysaica in qua sapientia et scientia creationis et creaturarum sacra vereque Christiana explicitur...* auctore Rob[erti] Flud [Robert Fludd], alias de Fluctibus, armigero et in medicina doctore Oxoniensi, Goudae: excudebat Petrus Rammazenijs, 1638
- FREDRO – Andrzej Maksymilian Fredro  
*Fragmenta* – wydanie: Andreae Maximiliani Fredro Castellani Leopoliensis *Scriptorum, seu togae et belli notationum Fragmenta, accesserunt Peristronmata regum symbolis expressa*, Gedani: sumptibus Georgii Försteri, 1660  
*Icon ingeniorum* – wydanie i przekład: Andrzej Maksymilian Fredro, *Appendix Icon ingeniorum, genera ingeniorum (seu animorum) varia seu bona, seu mala sunt \* Apendyks Wizerunek umysłów i charakterów, różne rodzaje umysłów i charakterów (lub usposobień), dobrych lub złych*, [w:] tenże, *Monita...* \* *Przestrogi...* [zob. niżej], s. 260-285 [za tym wydaniem podano numery linijek (l.)]  
*Lydius* – wydanie: *Lydius pseudopolitiae et obliquae virtutis*, [w:] tenże, *Vir consilii* [zob. niżej], s. 460-502  
*Militarium libri duo* – wydanie: Andreae Maximiliani Fredro, *Militarium, seu axiomatum belli ad harmoniam togae accommodatorum libri duo, Accessere minutiora quaedam eiusdem authoris scripta*, Amstelodami: Vidua Wistenhof et Haerede Försteriano, 1668  
*Monita* – wydanie i przekład: Andrzej Maksymilian Fredro, *Monita politico-moralia \* Przestrogi polityczno-obyczajowe*, [w:] tenże, *Monita politico-moralia \* Przestrogi polityczno-obyczajowe*, w tłumaczeniu Jana Ignacego Jankowskiego, oraz *Icon ingeniorum \* Wizerunek umysłów i charakterów*, w tłumaczeniu E.J. Głębińskiej, wydały E.J. Głębińska i E. Lasocińska, Warszawa 1999, s. 17-259 („Biblioteka Pisarzy Staropolskich”, t. 14)  
*Nowe uważenia porządku wojennego* – wydanie: Andrzej Maksymilian Fredro, *Nowe uważenia porządku wojennego względem artykułów dawnych wojskowych, sejmem niekiedy Roku Pańskiego 1609 stwierdzonych...* [w:] *Zwierzyniec jednorożców z przydatkiem różnych mów sejmowych, listów, pism i dyskursów tak polskich, jako i łacińskich* (część: „Pisma polskie i łacińskie Andrzeja Maksymilijana Fredra, kasztelana lwowskiego, przez Franciszka Glinkę między manuskryptami różnych ludzi pozbierane, a drugie od samego Pana Kasztelana lwowskiego in gratiam editora dobrowolnie podane”), przez F. Glinkę zebrany i ogłoszony, Lwów: drukarnia Kolegium Societatis Iesu, 1670, s. 234-293  
*O porządku wojennym* – wydanie: Andrzej Maksymilian Fredro, *O porządku wojennym*, wydał K.J. Turrowski, [b.m.], 1856  
*Powtórne przysłówia* – wydanie: Tegoż Andrzeja Maksymiliana Fredra *Powtórne przysłówia albo dokład przestrog dawniejszych, w pierwszym druku wydanych*, [w:] *Zwierzyniec jednorożców...* s. 1-40 [osobny skład, numeracja od pierwszej strony]  
*Przysłówia* – wydanie: Andrzej Maksymilian Fredro, *Przysłówia mów potocznych albo Przestrogi obyczajowe, radne, wojenne*, Warszawa: drukarnia J.K.Mei i Rzeczypospolitej, w Kolegium Societatis Iesu, 1769  
*Vir consilii* – wydanie: Andreae Maximiliani Fredro *Vir consilii monitis ethicorum nec non prudentiae apparatus oratorii copia ad civiliter dicendum instructus...* Leopoli: typis Collegii Societatis Jesu, 1730  
GAWIŃSKI, *Dworzanki* – wydanie: Jan Gawiński, *Dworzanki albo epigrammata polskie*, wydał J. Głażewski, Warszawa 2005 („Biblioteka Pisarzy Staropolskich”, t. 30)  
GOŚLIŃSKI *Opt.senat.* – wydanie: Laurentii Grimalii Goslicii, *De optimo senatore libri duo in quibus magistratuum officia, civium vita beata, rerumpublicarum foelicitas explicantur*, Basileae: apud Leonhardum Ostenium, impensis Roberti Cambieri, 1593  
GÓRNICKI – Łukasz Górnicki  
*Dworzanin* – wydanie: Łukasz Górnicki, *Dworzanin polski*, opracował R. Pollak, Kraków 1928 („Biblioteka Narodowa” S. I, nr 109)  
*Rozmowa* – wydanie: Łukasz Górnicki, *Rozmowa Polaka z Włochem o wolnościach i prawach polskich*, [w:] tenże, *Pisma*, opracował R. Pollak, Warszawa 1961, t. 2, s. 329-474  
GÓRSKI, *Rada pańska* – wydanie: Jakub Górski, *Rada pańska (1597)*, wydał W. Czermak, Kraków 1892 („Biblioteka Pisarzy Polskich”, nr 21)  
GRACIÁN *Orac.manu.* – Baltasar Gracián, *Oráculo manual y arte de prudencia*; przekład: Baltasar Gracián, *Wyrocznia podstępna*, w przekładzie S. Łosia, Lublin 1997

- GROTIUS *Iur. bell. pac.* – Hugo Grotius (Huig de Groot), *De iure belli ac pacis*; przekład: Hugo Grotius, *O prawie wojny i pokoju*, wydał R. Bierzanek, t. 1-2, Warszawa 1957
- GRUTERUS – Janus Gruterus  
*Biblioth.* – wydanie: Janus Gruterus, *Bibliotheca exulum, seu Enchiridion Divinae humanaeque prudentiae*, Francofurti: Lazarus Zeizner Erben, 1625  
*Florileg.* – wydanie: Janus Gruterus, *Florilegium magnum, seu Polyanthea... ex... auctoribus vetustis Graecis, Latinis, sacris, profanis, quorum tamen nullus fere conparet...*, Argentorati: sumpt[ibus] haer[edum] Lazari Zeizneri, 1624, pars 1-2
- GUICCIARDINI *Hist. Ital.* – wydanie: Francesco Guicciardini, *Istoria d'Italia libri 20. ... Con un discorso di M. Curtio Marinello*, Venetia: presso Gio[yanni] Antonio Bertano, 1580; łaciński przekład: Franciscus Guicciardinus, *Historiarum sui temporis libri XX*, Caelio Secundo Curione interprete, Basileae: Caesareae Maiestatis, 1566 [strony podano za przekładem łacińskim]
- HAUR – Jakub Kazimierz Haur  
*Oekonomika* – wydanie: Jakub Kazimierz Haur, *Oekonomika ziemiańska generalna...*, Kraków: druk[arnia] Dziedzic[ów] Krzysztofa Schedla, nakl[adem] Grzegorza Schedla, 1675  
*Skład* – wydanie: Jakub Kazimierz Haur, *Skład abo skarbiec znakomitych sekretów ekonomijey ziemiańskiej*, Kraków: druk[arnia] Mikołaja Aleksandra Schedla, 21693
- HEIDENSTEIN, *Rerum Polonicarum* – wydanie: Reinhold Heidenstein, *Rerum Polonicarum ab excessu Sigismundi Augusti libri XII*, Francofurti ad Moenum: sumptibus C. Wächtleri, 1672; przekład: R. Heidenstein, *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594, ksiąg XII*, tłumaczenie M. Gliszczyński, Petersburg 1857, t. 1  
*Historia Alexandri Magni* zob. *Historija o żywocie Aleksandra Wielkiego*  
*Historija o żywocie Aleksandra Wielkiego* – [tłumaczenie *Historia Alexandri Magni*] wydanie: *Historia o żywocie i znamientych sprawach Aleksandra Wielkiego (1550)*, wydał J. Krzyżanowski, Kraków 1939 („Biblioteka Pisarzy Polskich”, nr 86)
- IOVIUS *Hist. temp.* – wydanie: Paulus Iovius (Paolo Giovio), *Historiarum sui temporis libri quadraginta quinque*, Florentiae: ex officina I[ulian]i Torrentini, t. 1-2, 1552
- JARZĘBSKI, *Gościnniec* – wydanie: Adam Jarzębski, *Gościnniec albo Krótkie opisanie Warszawy*, opracowanie i wstęp W. Tomkiewicz, Warszawa 1974
- KADŁUBEK, *Kronika* – przekład: Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, przełożyła i opracowała B. Kürbis, indeks sporządziła D. Zydorek, Wrocław 21996 („Biblioteka Narodowa” S. I, nr 277)
- Karpiński, *Lubomirskiego spotkania z sacrum* – A. Karpiński, *Stanisława Herakliusza Lubomirskiego spotkania z sacrum*, [w:] *Religijność literatury polskiego baroku*, redakcja Cz. Hernas i M. Hanusiewicz, Lublin 1995, s. 221-249 („Religijne Tradycje Literatury Polskiej”, t. V)
- Karpiński, *O autorze* – A. Karpiński, *O autorze. W poszukiwaniu wizerunku „Salomona polskiego”*, [w:] S.H. Lubomirski, *Poezje zebrane*, t. 2: *Komentarze*, Warszawa 1996, s. 5-61
- Karpiński, *„Rozmowy...” w rękopisie* – A. Karpiński, *„Rozmowy Artaksesa i Ewandra” w rękopisie nr 5190 Biblioteki Jagiellońskiej*, [w:] *Stanisław Herakliusz Lubomirski. Pisarz – polityk – mecenas*, pod redakcją W. Roszkowskiej, Wrocław 1982, s. 223-229
- Karpiński, *Topografia prywatności* – A. Karpiński, *Topografia prywatności „wielkiego człowieka”*, *O arkadjach S.H. Lubomirskiego*, [w:] *Literatura polskiego baroku w kręgu idei. Referaty z konferencji zorganizowanej przez Katedrę Literatury Staropolskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Kazimierzu nad Wisłą 18-22 X 1993*, pod redakcją A. Nowickiej-Jezowej, M. Hanusiewicz i A. Karpińskiego, Lublin 1995, s. 381-400
- KHEVENHÜLLER *Observpkt.* – Ludwig Andreas Khevenhüller, *Observationspunkten so ich Graf K. dem mir unvertrauten Dragoner-Regiment vorschreibe*; przekład: L.A. Khevenhüller, *Ars militaris, to jest Krótkie zebranie wszelkich operacyj wojennych, tak w polu, jako i w fortcach praktykowanych, z którego każdy sprawny oficyer łatwo widzieć może, czego się w okazyjey trzymać i wystrzegać powinien*, z niemieckiego języka na polski przetłumaczone przez Samuela Brodowskiego, porucznika, audytora regimentu pieszego N[ajjaśniejszego] królewicza Imci i Rzplitej cudzoziemskiego zaciągu z rozkazu J[ajśnie] O[święconego] Andrzeja Stanisława Kostki na Załuskach Załuskiego, biskupa krakowskiego, księcia siewierskiego, Kraków: Drukarnia R[zeczpospolitej] P[olskiej], 1750

## KIRCHER – Athanasius Kircher (Atanazy Kircher)

*Magnes* – wydanie: Athanasius Kircher, *Magnes, sive De arte magnetica opus tripartitum, quo universa magnetis natura eiusque in omnibus scientiis et artibus usus nova methodo explicatur*, editio tertia emendata ac... auctior, Romae: sumptibus Blasii Deversin et Zenobii Masotti, typis Vitalis Mascardi, [po 1 |] 165+

*Oedip. Aegypt.* – wydanie: Athanasius Kircher, *Oedipus Aegyptiacus, hoc est universalis hieroglyphicae veterum doctrinae temporum iniuria abolitae instauratio. Opus... viginti diversarum linguarum auctoritate stabilitum*, t. 1, Romae: ex typis Vitalis Mascardi, 1652; t. 2, pars 1: *Oedipus Aegyptiacus, Gymnasium, sive Phrontisterion hieroglyphicum in duodecim classes distributum, in quibus encyclopaedia Aegyptiorum, id est veterum Hebraeorum, Chaldaeorum, Aegyptiorum, Graecorum coeterorumque Orientalium recondita sapientia... pars 2: Oedipus Aegyptiacus... complectens sex posteriores classes*, tamże, 1653; t. 3: *Oedipus Aegyptiacus, Theatrum hieroglyphicum, hoc est Nova et hucusque intentata obeliscorum coeterorumque hieroglyphicorum monumentorum, quae tum Romae, tum in Aegypto, ac celebrioribus Europae musaeis adhuc supersunt...*, tamże, 165+

## KLONOWIC – Sebastian Fabian Klonowic

*Flis* – wydanie: Sebastian Fabian Klonowic, *Flis, to jest Spuszczanie statków Wisłą i inszymi rzekami do niej przypadającymi*, opracował, wstępem i przypisaniami opatrzył A. Karpiński, Warszawa 198+

*Roxolania* – wydanie i przekład: Sebastian Fabian Klonowic, *Roxolania \* Roksolania, czyli ziemie Czerwonej Rusi*, wydał i przełożył M. Mejor, Warszawa 1996 („Biblioteka Pisarzy Staropolskich”, t. 6)

KNAPSKI, *Adagia* – wydanie: *Thesauri Polono-Latino-Gracci Gregorii Cnapii e Societate Iesu tonus tertius continens: Adagia Polonica selecta et sententias morales ac dicteria faceta, honesta, Latine et Graece reddita...*, Cracoviae: typ[is] Franc[is]i Caesarii, 1632

## KOCHANOWSKI J.

*Elegiae* – wydanie: Ioannis Kochanovii *Elegiarum libri IIII, eiusdem Foricoenia, sive Epigrammatum libellus*, Cracoviae: in Officina Lazari, 158+, [w:] Jana Kochanowskiego *Dzieła wszystkie*, Wydanie Pommikowe, t. 3, Warszawa 188+; przekład: Jan Kochanowski, *Z łacińska śpiewa Słowian Muza. Elegie – foricenia – liryki*, przełożył L. Staff, wstępem poprzedził Z. Kubiak, Warszawa 1982

*Fraszki* – wydanie [w:] tenże, *Dzieła polskie*, opracował J. Krzyżanowski, Warszawa <sup>10</sup>1980, s. 131-224

*O śmierci Jana Turnowskiego – O śmierci Jana Turnowskiego, kasztelana krakowskiego do syna jego, Jana Krzysztofa, hrabie z Tarnowa, kasztelana wojnickiego*: wydanie [w:] tamże, s. 607-614

*Pamiętka Janowi na Łęczynie* – *Pamiętka wszystkim cnotami hojnie obdarzonemu Janowi Baptyście hrabi na Łęczynie, bełskiemu wojewodzie i lubelskiemu staroście etc.*: wydanie [w:] tamże, s. 615-625

*Pieśni* – wydanie [w:] tenże, *Dzieła wszystkie*, t. IV, opracowały M.R. Mayenowa, K. Wilczewska, przy udziale B. Otwinowskiej, oraz M. Cytowska, Wrocław 1991 (Wydanie sejmowe)

*Satyr* – *Satyr albo Dziki mąż Zygmunтови Augustowi, Królowi Polskiemu przypisany*: wydanie [w:] tenże, *Dzieła polskie*, s. 55-70

*Treny* – wydanie [w:] tenże, *Dzieła wszystkie*, t. II, opracowały M.R. Mayenowa i L. Woroneczakowa oraz J. Axer i M. Cytowska, Wrocław 1983 (Wydanie sejmowe)

*Wykład cnoty* – wydanie [w:] tenże, *Dzieła polskie*, s. 699-701

KOCHANOWSKI M., *Rotule* – wydanie: Mikołaj Kochanowski, *Rotule do synów swych*, wydał A. Karpiński, Warszawa 1997 („Biblioteka Pisarzy Staropolskich”, t. 10)

## KOCHOWSKI – Wespazjan Kochowski

*Tablica* – wydanie: Wespazjan Kochowski, *Tablica z napisem rymu słowiańskiego, wielkiemu cnotą i nauką Justowi Lipsjuszowi, Beldzie...*, [w:] tenże, *Pisma wierszem i prozą*, wydał K.J. Turowski, cz. 1: *Liryka polskie w niepróżnującym próżnowaniu napisane*, Kraków 1859, s. 285-286 („Biblioteka Polska”, z. 14-18, 28-31, 40-44)

*Zbytniego szczęścia... skutek* – wydanie: Wespazjan Kochowski, *Zbytniego szczęścia i próżnej chwały skutek*, [w:] tamże, cz. 1, s. 31-32

KOMEŃSKI – Joannes Amos Comenius; przekład: Jan Amos Komeński, *Pisma wybrane*, przełożyła K. Remerowa, wybrał, wstępem i komentarzem opatrzył B. Suchodolski, Wrocław 196+ („Biblioteka Klasyków Pedagogiki. Pisarze Obcy”)

*Cult.ingen.* – *De cultura ingeniorum oratio*; przekład: *O kształceniu wrodzonych zdolności* (s. 265-300)

- Nov.ling.method.* – *Novissima linguarum methodus*; przekład: *Najnowsza metoda nauczania języków* (s. 181-264) [tłumaczenie obejmuje rozdz. X: „Methodi linguarum novissimae fundamentum, ars didactica”]
- Pansoph.grad.* – *Pansophiae gradus IV, in quo mundus materialis seu corporeus cum creaturis visibilibus... contemplationi exponitur*; przekład: *O człowieku, użytkowniku tego świata* (s. 634-685) [jest to tłumaczenie fragmentu V tomu pism przechowywanych obecnie w rękopisach w Bibliotece Uniwersyteckiej w Pradze; przekład niniejszy to całość rozdz. VII]
- Præcept.mor.* – *Præcepta morum, in usum iuventutis collecta*; przekład: *Przepisy zachowania się zebrane na użytek młodzieży w r. 1653* (s. 410-422)
- Schol.infan.* – *Schola infantiae sive de provida iuventutis primo sexennio educatione*; przekład: *Szkola dzieciństwa, czyli o przewidującym wychowaniu dzieci w pierwszych sześciu latach* (s. 5-65)
- Schol.pansoph.* – *Schola pansophica, hoc est universalis sapientiae officina, ab annis aliquot ubiubi gentium erigi optata*; przekład: *Szkola wszechwiedzy, to jest warsztat ogólnej mądrości, którą od wielu lat pragną stworzyć różne narody, a która teraz pod auspicjami najznakomitszego Pana Zygmunta Rakoczego z Felseovadas itd. itd. w Saros-Putak na Węgrzech szczęśliwie ma być utworzona w r. 1651 od czasu zbawienia świata* (s. 322-382)
- Via luc.vest.* – *Via lucis vestigata et vestiganda*; przekład: *Droga światłości* (s. 553-604)
- KROMER, *Kronika* – wydanie: Marcin Kromer, *Kronika polska, ksiąg XXX*. Dotąd w trzech językach, a mianowicie w łacińskim, polskim i niemieckim wydana, na język polski z łacińskiego przełożona przez Marcina z Błażowa Błażowskiego i wydana w Krakowie w drukarni M. Loba r. 1611. Obecne wydanie w języku polskim trzecie, t. 1-2, Sanok 1868
- KRZYŹCKI, *Carmina* – wydanie: Andreae Cricii *Carmina*, edidit, praefatione instruxit, adnotationibus illustravit C. Morawski, Cracoviae 1888 („Corpus Antiquissimorum Poetarum Poloniae Latinorum usque ad Ioannem Cochanoivium”, vol. 3; Andreae Cricii *Carmina* continens: „Editiones Academiae Litterarum Cracoviensis”); przekład [w:] *Antologia poezji polsko-łacińskiej 1470-1543*, wstępem opatrzyła i opracowała A. Jelicz, przekłady K. Jeżewskiej i E. Jędrkiewicza, fragmenty *Pieśni o zubrze* w przekładzie J. Kasprowicza, Warszawa 1956, s. 155-199
- Krzyżanowski, *Mądrzej głowie* – J. Krzyżanowski, *Mądrzej głowie dość dwie słowie. Pięć centurij przysłów polskich i diabelski tuzin z hakiem*, t. 1-2, Warszawa 1994
- LA ROCHEFOUCAULD, *Maximes* – François de La Rochefoucauld, *Reflexions ou sentences et maximes morales*; przekład: La Rochefoucauld, *Maksymy i rozważania moralne*, przełożył i opracował T. Boy-Zeleński, Wrocław 1951 („Biblioteka Narodowa” S. II, nr 38)
- Lasocińska, „*Cnota sama...*” – E. Lasocińska, „*Cnota sama z mądrością jest naszym żywotem*”, *Stoickie pojęcie cnoty w poezji polskiej XVII wieku*, Warszawa 2003 („Studia Staropolskie. Series nova”, t. VI (LXII))
- Lasocińska, *O pojęciu wielkiego umysłu i cnocie wielkomyślności* – E. Lasocińska, *O pojęciu wielkiego umysłu i cnocie wielkomyślności. Stoicyzm i jego związki z etyką Arystotelesa w literaturze polskiej XVII wieku*, „Barok” 17/18(2002), 1/2, s. 97-115
- LIPSIUS – Justus Lipsius (Joost Lips, Josse Lips; Justus Lipsjusz)
- Ad libros Politicorum notae* – wydanie: Iusti Lipsi *Ad libros Politicorum notae et De una religione liber*, Antverpiae: ex officina Plantiniana, apud Ioannem Moretum, 1604, s. 7-63 [tekst z osobną k.tyt. i odrębną numeracją stron [w:] Iusti Lipsi *Politicorum, sive Civilis doctrinae libri sex...* – zob. niżej]
- Calum.* – wydanie: Iusti Lipsi *De calumnia oratio*, [w:] tenże, *Epistolarum selectarum centuria quinta miscellanea posthuma*, Antverpiae: ex Officina Plantiniana, apud Ioannem Moretum, 1607, s. 103-112; przekład: *Dyskurs tegoż Lipsiusa o kalumnijej*, [w:] Justus Lipsius, *Politica pańskie...*, przydawszy z tegoż Lipsiusa *Dyskurs o potwarzy*, Kraków: w drukarni Andrzeja Piotrkowczyka, 1608, s. 194-212
- Const.* – wydanie: Iusti Lipsi *De constantia libri duo*, Antverpiae: ex Officina Christophori Plantini, 1584; przekład: *O stałości księgi dwie*, barzo rozkoszne i użyteczne, teraz świeżo z łacińskiego na rzecz polską przełożone i annotacyjami krótkimi objaśnione przez Janusza Piotrowicza, Wilno: u Jana Karcana, 1600
- Epist.inst.* – wydanie: Iusti Lipsi *Epistolica institutio... Adiunctum est Demetrii Phalerei eiusdem argumenti scriptum*, Francofurti: apud Ioannem Wechelum et Petrum Fischerum consortes, 1591

*Monit.exempl.polit.* – wydanie: Iusti Lipsi *Monita et exempla politica. libri duo qui virtutes et vitia principum spectant*, Antverpiae: ex Officina Plantiniana, 1606; przekład: Justus Lipsjusz. *Uwagi i przykłady polityczne o cnotach i ułomnościach wielkich ludzi*, z łacińskiego na ojczysty język przetłumaczone i na dwie części podzielone, przełożył W. Baczyński, Berdyczów: w drukarni J.K.Mci i Rzplitej, 1790

II 5: „De fato” (O wyrokach, czyli o opatrności)

II 3: „De electione” (O elekcji)

II 7: „De fine principatus” (O końcu panowania)

II 12: „De clementia” (O łaskowości)

II 14: „De modestia in sensu” (O skromności umysłu)

II 16: „De maiestate” (O majestacie)

II 17: „De patientia” (O cierpliwości)

*Physiol.stoic.* – wydanie: Iusti Lipsi *Physiologiae stoicorum libri tres. L. Annaco Seneca aliisque scriptoribus illustrandis*, Antverpiae: ex Officina Plantiniana, apud Ioannem Moretum, 1604

*Polit.* – wydanie: Iusti Lipsi *Politicoorum. sive Civilis doctrinae libri sex, qui ad principatum maxime spectant*, Antverpiae: ex Officina Plantiniana, apud Ioannem Moretum, 1604; przekład: Justus Lipsius. *Polityka pańskie, to jest Nauka, jako pan i każdy przełożony rządnie żyć i sprawować się ma, nie tylko panom pożyteczna, ale i niepanom uciezna*, w łacińskim języku do nas przyniesiona, na polski przez ks. Pawła Szczerbica, proboszcza sądomińskiego, sekretarza króla Je[go] M[o]ści przełożona, teraz wtóry raz znowu wydrukowana, przydawszy z tegoż Lipsiusa *Dyskurs o potwary*, Kraków: w drukarni Andrzeja Piórkowczyka, 1608, s. 1-192

LORICHIIUS *Inst.princip.* – Reinardus Lorichius Hadamarius, *De institutione principum loci communes signatur*; przekład: Reinhard Lorichius, *Księgi o wychowaniu i ćwiczeniu każdego przełożonego, nie tylko panu, ale i poddanemu każdemu ku czytaniu barzo pożyteczne, teraz nowo z łacińskiego języka na polski przełożone [przez Stanisława Koszutskiego]*, Kraków: u dziedziców Marka Szarffenbergera, 1558

LUBOMIRSKI – Stanisław Herakliusz Lubomirski

*De natura hominis* – wydanie [w:] A. Karpiński, „*De natura hominis*” Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, „Barok” 1(1994), 2, s. 103-107

*De remediis* – wydanie: *De remediis animi humani maximae verae mentis*, [w:] S[acri] R[omani] J[imperii] Principis Supremi Regni Poloniae Mareschalli Repertorium opuscula Latina sacra et moralia..., Varsaviae: typis S[acrae] R[egiae] M[aiestatis] in Collegio Scholarum Piarum, 1701, p. 1-261; przekład: Stanisława Lubomirskiego, Marszałka Wielkiego Koronnego, *Księgi trzecie pobożne*, z łacińskiego na polski język świeżo przełożone: *Księga „O lekarstwach umysłu ludzkiego prawdy niezawodne, przez które jasnie pokazuje się, że człowiek jest nieśmiertelny co do duszy”*, [w:] tenże, *Księgi moralne, polityczne i pobożne* z łacińskiego na polski język przełożone [przez Franciszka Bohomolca], Warszawa: w drukarni J[ego] K[rólewskiej] M[o]ści i Rzeczypospolitej, w Collegium Socjietatis] Iesu, 1771, s. 221-396

*De vanitate* – wydanie: *De vanitate consiliorum liber unus in quo Vanitas et Veritas rerum humanarum politicis et moralibus rationibus clare demonstratur et dialogice exhibetur, sed et multa hinc inde hodiernum Poloniae Statum concorrentia inseruntur* authore Stanislao Lubomirsky, Varsaviae: typis Coll[egii] Schol[arum] Piarum, Lipsiae: apud Joh[annem] Fridericum Gleditsch, 1700; przekład: Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, Marszałka Wielkiego Koronnego, *O znikomości rad*, wydał i wstępem opatrzył A. Marylski, Warszawa 1916 („Polscy Pisarze Polityczni, Wiek XVIII”, Seria I: „Czasy saskie”, t. 1)

*Genii veridici* – wydanie i przekład: *Genii veridici, auctore Stanislao Lubomirio, Regni Poloniae Mareschaleo* [tekst łaciński na s. 171-205] \* *Duchy prawdomówne, napisane przez Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, Marszałka Koronnego* [tekst polski na s. 206-244], wydał i przełożył W. Klimas, Warszawa 1966 („Archiwum Literackie”, t. 10)

*Instrukcja* – wydanie: S.H. Lubomirski, *Instrukcja synom moim [do] cudzych krajów ode mnie wyprawionym, Teodorowi i Franciszkowi Lubomirskim*, w Jazdowie, D[zie] 29 Novembris A[nn]o 1699, [w:] tenże, *Wybór pism*, opracował R. Pollak, Wrocław 1953, s. 273-278 („Biblioteka Narodowa” S. I, nr 145)

*Poezje zebrane* – S.H. Lubomirski. *Poezje zebrane*, t. I: *Teksty*, t. II: *Komentarze*, wydał A. Karpiński. *Adverbia moralia* w opracowaniu M. Mejora, Warszawa 1995, 1996 (*Orfeusz*, s. 9-21; *Tobiasz wyzwolony*, s. 23-101; *Eklezjastes*, s. 283-306; *Utwory rozproszone*, s. 321-344; *Sonet na chwałę Tacyta*, s. 328; *Hieroglifiki albo wizerunki amoris*, s. 349-354; *Somnus. Fortuna. Invidia. Sonni descriptio. Fortunae descriptio. Invidiae descriptio*, s. 384-387)

*Adverbia moralia* – wydanie i przekład: Mirobulla Tassalini *Adverbiorum moralium, sive De Virtute et Fortuna libellus* wraz z tłumaczeniem Antoniego Chryzantego Łapczyńskiego *Adverbia moralne, abo O Cnocie i Fortunie książeczka*, [w:] *Poezje zebrane*, s. 135-261

MACHIAVELLI – Niccolò Machiavelli

*Discor. Tit. Liv.* – *Discorsi sopra la prima deca di Tito Livio*; przekład [w:] Niccolò Machiavelli, *Rozważania nad pierwszym dziesięcioleciem historii Rzymu Liwiusza*, [w:] tenże, *Wybór pism*, wybór opracował K. Żaboklicki, wstępem opatrzył J. Malarezyk, Warszawa 1972, s. 231-623 („Biblioteka Poezji i Prozy”)

*Princ.* – *Il Principe*; przekład: Niccolò Machiavelli, *Książę*, przełożył Cz. Nanke, Warszawa 1993

MARIANA *Hist. Hisp.* – wydanie: Ioannis Marianae [Juan de Mariana] *Hispaniae Societate Iesu Historiae de rebus Hispaniae libri triginta*, Moguntiae: typis Balthazaris Lippii, impensis heredum Andreae Wecheli, 1605

MARINO, *Adone* – Giambattista Marino, *L'Adone*; przekład: Giambattista Marino\*Anonim, *Adon*, t. I, z rękopisów wydali L. Marinelli, K. Mrowcewicz, t. II: *Komentarze*, opracowali L. Marinelli, K. Mrowcewicz, Roma-Warszawa 1993

MARLIANI *Theatr. polit.* – wydanie: Ambrosius (Ambrogio) Marlianus, *Theatrum Politicum, in quo quid agendum sit a principe et quid cavendum accurate praescribitur*, Romae 1631; przekład: Ambroży Marliani, *Plac polityki, abo Szkoła obyczajności, w której co czynić, czego się chronić ma panujący dokładnie przepisują się nauki*. Wprzód w języku łacińskim pracą JMśc księdza Ambrożego Marliani, kanonika regularnego laterańskiego, teraz świeżo z woli Jaśnie Wielmożnego JMśc Pana Tadeusza Kniazia na Kozielsku Ogińskiego... na polskie przekładaniem Wielmożnego JMśc Pana Jerzego z Werezub Lubowskiego... świata otworzona, Wilno: w druk[arni] Soc[ietatis] Iesu, 1771

MASCARDI *Dell'arte hist.* – wydanie: Agostino Mascardi, *Dell'arte historica trattati cinque*, Venetia: Per il Baba, 1662

*Medyk domowy* – przekład: *Medyk domowy Samuela Beimlera... nauczający domowemi i mało kosztującemi lekarstwami, leczyc choroby, i owszem – zdrowie zachowywać, wszystkim osobliwie tym potrzebny, którzy od medyków są odlegli, a prędkiego ratunku potrzebujący...* z niemieckiego na polski język... przetłumaczony i różnemi, bardzo gruntownemi anotacyjami objaśniony przez Jana Jerzego Jelonka, [b.m.:] w drukarni Leszczyńskiej u Michała Pressera, 1749 [jest to prawdopodobnie przeróbka jednego z dzieł Gottfrida Samuela Bäumlera: *Präservirender Artzt, oder gründliche Anweisung, wie sich der Mensch... durch eine ordentliche Diät, bey guter Gesundheit erhalten... könne*, Strassburg: Dulssecker, 1738; lub *Mitleidiger Artzt überhaupt gegen arme Krancke, insbesondere gegen die von Medicis abgelegene Land-Leute*, Strassburg: Dulssecker, 1731]

Miszalska, „Kolloander...” i „...Dianca” – J. Miszalska, „Kolloander wierny” i „Piękna Dianca”. *Polskie przekłady włoskich romansów barokowych w XVII wieku i w epoce saskiej na tle ówczesnych teorii romansu i przekładu*, Kraków 2003

MIZALDUS – Antonius (Antoninus) Mizaldus Monlucianus (Antonio Mizauld, Antoine Mizauld)

*Arcan. nat.* – *De arcanis naturae*; wydanie [współoprawne jako trzecie w kolejności dzieło z dwiema pozostałymi pracami tego autora, z własną k.tyt., odrębnym sygnowaniem i numeracją stron]; Antonius Mizaldus Monlucianus, *Memorabilium aliquot naturae arcanorum silvula, rerum variarum sympathias et antipathias, seu naturales concordias et discordias libellis duobus complectens*, Francofurti: apud Ioannem Wechelum et Petrum Fischerum consortes, 1592, k. A<sub>1</sub>r – F<sub>4</sub>v (s. 1-88)

*Cent.* – wydanie [współoprawne jako pierwsze w kolejności dzieło z dwoma pozostałymi pracami tego autora, z własną k.tyt., odrębnym sygnowaniem i numeracją stron]; *Centuria IX. memorabilium utilium ac iucundorum in aphorismos arcanorum omnis generis locupletes, perpulchre digestae* Antonio Mizaldo Monluciano medico auctore. *Accessit his appendix nonnullorum secretorum, experimentorum antidotorumque contra varios morbos, tam ex libris manuscriptis quam typis excusis*,

- collecta*. Francofurti: ex officina typographica Ioannis Wecheli, 1592, k.nlb. (1)-(16), k. A<sub>r</sub> – R<sub>6r</sub> (s.lb. 1-267)
- Harm.caelst.* – wydanie [współoprawne jako drugie w kolejności dzieło z dwoma pozostałymi pracami tego autora, z własną k.tyt., odrębnym sygnowaniem i numeracją stron]: *Scorsum excusa Harmonia caelestium corporum et humanorum dialogis undecim astronomice et medice per Anton[ium] Mizaldum elaborata et demonstrata, ad Antonium Olivarium Lunbariensium antistitem eximium*. Francofurti: ex officina typographica Ioannis Wechel, 1592, k. R<sub>6v</sub> – R<sub>6v</sub>, A<sub>r</sub> – F<sub>7v</sub> (s. 1-94)
- MONTAIGNE, *Essais* – Michel Eyquem de Montaigne (Monteskiusz): wydanie: Michel de Montaigne, *Les essais*, éd. établie et présentée par C. Pinganaud, Paris 1992; przekład: Michel de Montaigne, *Próby*, przełożył T. Żeleński (Boy), opracował, wstępem i komentarzem opatrzył Z. Gierczyński, Warszawa 1985, t. 1-3 („Biblioteka Poczji i Prozy”) [cyfra rzymska oznacza numer tomu, arabska – numer eseju]
- Amitié* – *De l'amitié* (O przyjaźni)
- Apol.R.S.* – *Apologie de Raimond de Sebonde* (Apologia Rajmunda Sebond)
- Cannibales* – *Des cannibales* (O kanibalach)
- Commerces* – *De trois commerces* (O trzech rodzajach obcowania)
- Conferer* – *De l'art de conferer* (O sztuce rozmawiania)
- Cruauté* – *De la cruauté* (O okrucieństwie)
- Enfans* – *De l'institution des enfans à Madame Diane de Foix, Comtesse de Carnon* (O wychowaniu dzieci)
- Evenemens* – *Divers evenemens de mesme Conseil* (Rozmaite wyniki tego samego postanowienia)
- Gloire* – *De la gloire* (O sławie)
- Imagination* – *De la force de l'imagination* (O potędze wyobraźni)
- Menteurs* – *Des menteurs* (O kłamcach)
- Pedantisme* – *Du pedantisme* (O bakalarstwie)
- Romaine* – *De la grandeur Romaine* (O wielkości Rzymian)
- Vertu* – *De la vertu* (O enocie)
- Virgile* – *Sur des vers de Virgile* (O wierszach Wergilego)
- MORSZTYN H., *Summariusz* – Hieronim Morsztyn, *Summariusz wierszów Morsztyna, niegdy poety polskiego, przepisany*: wydanie: *Summariusz wierszów przypisywany Hieronimowi Morsztynowi i odmiany jego tekstu*, wydał M. Malicki, [w:] *Miscellanea Staropolskie*, 6, Wrocław 1990, s. 119-478 („Archiwum Literackie”, t. 27)
- MORSZTYN J.A. – Jan Andrzej Morsztyn
- Lutnia* – wydanie [w:] Jan Andrzej Morsztyn, *Utwory zebrane*, opracował L. Kukulski, Warszawa 1971, s. 3-124 („Biblioteka Poczji i Prozy”)
- Pieśni* – wydanie [w:] tamże, s. 277-306
- Psyche* – wydanie [w:] tamże, s. 449-537
- MORSZTYN Z., *Emblemata* – wydanie: Zbigniew Morsztyn, *Emblemata*, opracowali J. i P. Pelcowie, Warszawa 2001
- Mossakowski, *Księgozbiór* – S. Mossakowski, *Księgozbiór architekta Tylmana z Cameren*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 13(1963), s. 25-32
- Mossakowski, *Tylman* – S. Mossakowski, *Tylman z Cameren, architekt polskiego baroku*, Wrocław 1973 („Studia z Historii Sztuki”, t. 17)
- MÜNSTER *Cosmogr.univ.* – wydanie: Sebastian Münster, *Cosmographiae universalis libri VI in quibus iuxta certioris fidei scriptorum traditionem describuntur omnium habitabilis orbis partium situs, propriae dotes regionum topographicae effigies terrae ingenia, quibus sit ut tam differentes et varias specie res, et animatas et inanimatas, ferat. Animalium peregrinorum naturae et picturae, nobiliarum civitatum icones et descriptiones, regnorum initia, incrementa et turbationes, omnium gentium, mores, leges, religio, res gestae, mutationes, item regum et principum genealogiae*, Basileae: apud Hierichum Petri, 1554
- NABOROWSKI, *Poezje* – wydanie: Daniel Naborowski, *Poezje*, opracował J. Dürr-Durski, Warszawa 1961
- NATALIS *Myth.* – Natalis Comes (Conti Natale): wydanie: Natalis, *Mythologiae sive explicationum fabularum libri decem, in quibus omnia prope naturalis et moralis philosophiae dogmata sub antiquorum fabulis contenta fuisse demonstratur...*, Venetiis: apud Franciscum de Francisca Sensensem, 1588

- NKPP – *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, red. t. 1-3: J. Krzyżanowski; red. t. 4: S. Świrko, Warszawa 1969-1978 [po skrócie podano hasło i numer]
- OPALIŃSKI K., *Satyry* – wydanie: Krzysztof Opaliński, *Satyry*, opracował L. Eustachiewicz, Wrocław 1953 („Biblioteka Narodowa” S. I, nr 147)
- OPALIŃSKI L. – Łukasz Opaliński  
*Coś nowego* – wydanie [w:] Łukasz Opaliński, *Wybór pism*, opracował S. Grzeszczuk, teksty łacińskie w przekładzie R. Niemea, „Obrona Polski” w przekładzie K. Tyszkowskiego, sprawdzonym przez R. Niemea, Wrocław 1959, s. 235-305 („Biblioteka Narodowa” S. I, nr 172)  
*Poeta nowy* – wydanie [w:] tamże, s. 309-328  
*Polonia defensa* – przekład: *Obrona Polski*, [w:] tamże, s. 125-232  
*Rozmowa Plebana z Ziemianninem* – wydanie [w:] tamże, s. 5-124
- ORZECZHOŃSKI – Stanisław Orzechowski  
*Dialog* – wydanie: Stanisław Orzechowski, *Dialog albo rozmowa około egzekucyjnej Polskiej Korony*, [w:] tenże, *Wybór pism*, opracował J. Starnawski, Wrocław 1972, s. 304-457 („Biblioteka Narodowa” S. I, nr 210)  
*Policja* – wydanie: Stanisław Orzechowski, *Policja Królestwa Polskiego na kształt Arystotelesowych Polityk wypisana i na świat dla dobra pospolitego trzema kmihami wydana*, opracował J. Starnawski, Przemysł 1984
- OSTRORÓG, *Myślistwo z ogary* – wydanie: Jan Ostroróg, *Myślistwo z ogary*, [w:] *O myślistwie, koniach i psach łowczych księzek pięcioro z lat 1584-1690*, wydał J. Rostański, Kraków 1914, s. 35-98 („Biblioteka Pisarzy Polskich”, nr 64)
- Otwińska, *Koncepcja „otium”* – B. Otwińska, *Humanistyczna koncepcja „otium” w Polsce na tle tradycji europejskiej*, [w:] *Studia porównawcze o literaturze staropolskiej*, pod redakcją T. Michałowskiej i J. Ślaskiego, Wrocław 1980, s. 169-186
- Otwińska, *Metafizyka pana na Ujazdowie* – B. Otwińska, *Metafizyka pana na Ujazdowie*, [w:] *Religijność literatury polskiego baroku*, praca zbiorowa pod redakcją Cz. Hernasa i M. Hanusiewicz, Lublin 1995, s. 201-219 („Religijne Tradycje Literatury Polskiej”, t. V)
- Otwińska, *Rzecz „o sympatii i antypatii”* – B. Otwińska, *Rzecz „o sympatii i antypatii” S.H. Lubomirskiego*, [w:] *Stanisław Herakliusz Lubomirski. Pisarz – polityk – mecenas*, praca zbiorowa pod redakcją W. Roszkowskiej, Wrocław 1982, s. 101-122
- PAPROCKI, *Dykcjonarz* – Franciszek Paprocki, *Dykcjonarz terminów wojennych*, wydanie [w:] Flawiusza Wegecyjusza Renata, męża zacnego, *O sprawie rycerskiej nauka*, z przydatkiem do tejże materji pisma z innych najprzedniejszych autorów, tłumaczona przez Franciszka Paprockiego, ... t. 1-2, Łowicz: drukarnia J[oa]n[is] O[]świeconego Xcia JMc[ia] Prymasa, 1776, t. 1: *O sprawie rycerskiej ładowej i wodnej w powszechności*, s. 465-486
- PASCAL, *Pensées* – przekład: Blaise Pascal, *Myśli*, przełożył T. Żeleński (Boy), w układzie J. Chevaliera przygotował do druku M. Tazbir, Warszawa 1997
- PASEK, *Pamiętniki* – wydanie: Jan Chryzostom z Gosławic Pasek, *Pamiętniki*, z rękopisu wydał J. Czubek, Kraków 1929 („Biblioteka Pisarzy Polskich”, nr 81)
- PETRARCA – Francesco Petrarca  
*Fam.* – *Familiarum rerum libri XXIV*; przekład fragmentów: Francesco Petrarca, *Familiarum rerum libri XXIV (Listy przyjacielskie)*, przełożył K. Morawski, [w:] tenże, *Wybór pism*, wybór, wstęp i komentarze K. Morawski, przełożyli F. Faleński, J. Kurek, K. Morawski, Wrocław 1982, s. 190-263 („Biblioteka Narodowa” S. II, nr 206)  
*Solit.* – *De vita solitaria*; przekład fragmentów: Francesco Petrarca, *De vita solitaria (O życiu samotnym)*, przełożył K. Morawski, [w:] tamże, s. 322-326
- PETRYCY, *Przydatki* – wydanie: Sebastian Petrycy z Pilzna, *Przydatki do Etyki Arystotelesowej*, [w:] tenże, *Pisma wybrane*, opracował W. Wąsik, wstępem poprzedził K. Grzybowski, t. 1, Warszawa 1956
- PHILIPPE GAUTIER Z LILLE, *Alexandreis* – wydanie: Philippe Gautier de Lille (de Châtillon), *Alexandreis libri decem*, Ingoldstadii: In officina A. Weissenhorn, 1541
- PIASECKI, *Chronica* – Paweł Piasecki, *Chronica gestorum in Europa singularium*; przekład: *Kronika Pawła Piaseckiego, biskupa przemyskiego*, polski przekład wedle dawnego rękopismu, poprzedzony



- studjum krytycznym nad życiem i pismami autora, tłumaczenie A. Chrzęszczewski, wydał J. Bartoszewicz, Kraków 1870
- PIEKARSKI, *Cnoty cel* – wydanie: Krzysztof Piekarski, *Cnoty cel nie ów, do którego zmierza Machiavelli i inni w akademijej onegoż promowani politycy*, Warszawa: u wdowy i dziedziców Piotra Elerta J.K.M. typografa, 1662
- PIERIUS, *Hieroglyph.* – wydanie: Valerianus Pterius [Valeriano Pierio], *Hieroglyphica. sive De sacris Aegyptiorum aliarumque gentium literis commentarii... a Caelio Augustino Curione duibus libris aucti et multis imaginibus illustrati*, Basileae: per Thomam Guarinum, 1575
- Polyanthea nova* – wydanie: *Polyanthea nova. hoc est Opus suavissimis floribus celebriorum sententiarum tam Graccarum quam Latinarum referuntur*, quod... collegere... Dominicus Nanus Mirabellius, Bartholomaeus Anantius et Franciscus Tortius, nunc vero... digestum... studio et opera Josephi Langii Caesaremontani, editio altera, priore correctior, Francolurti: sumptibus Lazari Zetzneri Bibliopolae, 1612
- POTOCKI – Wacław Potocki
- Fraszki* – wydanie [w:] Wacław Potocki, *Dzieła*, opracował L. Kukulski, Warszawa 1987, t. 1, s. 205-+30 („Biblioteka Poezji i Prozy”)
- Merkuryjusz nowy* – wydanie: Wacława z Potoka Potockiego *Merkuryjusz nowy. Poemat historyczny w dwu częściach*, z rękopisu Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk wydał Bolesław Erzepli, Poznań 1889 (odbitka z Rocznika Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego)
- Moralia* – wydanie: Wacława Potockiego *Moralia (1688)*, wydali T. Grabowski i J. Łoś, t. 1, Kraków 1915 („Biblioteka Pisarzy Polskich”, nr 69); t. 2, tamże 1916 (nr 72); t. 3, tamże 1918 (nr 73)
- Muza polska* – wydanie: Wacław Potocki, *Muza polska na tryumfalny wjazd najjaśniejszego Jana III*, wydał A. Karpiński, Warszawa 1996, s. 11-62 („Biblioteka Pisarzy Staropolskich”, t. 4)
- Ogród nieplewiony* – wydanie [w:] tenże, *Dzieła*, t. 2, Warszawa 1987
- Pieśni różne* – wydanie: [w:] tamże, t. 1, s. +65-+84
- Poczet herbów szlachty Korony Polskiej* – wydanie: [w:] tamże, t. 3, s. 381-+82
- Poczta* – wydanie [w:] tenże, *Muza polska...*, s. 63-85
- PROTASOWICZ, *Inventores rerum* – wydanie: Jan Protasowicz, *Inventores rerum albo krótkie opisanie, kto co wynalazł i do używania ludziom podał (1608)*, wydał K. Świerkowski, Wrocław 1973 (wydanie fotograficzne)
- Raubo, *Barokowy świat* – C. Raubo, *Barokowy świat człowieka. Refleksja antropologiczna w twórczości Stanisława Herakliusza Lubomirskiego*, Poznań 1997 („Biblioteka Literacka Poznańskich Studiów Polonistycznych”, t. 4)
- REJ – Mikołaj Rej
- Apoftegmata* – wydanie [w:] Mikołaj Rej z Nagłowic, *Żwierzciadło abo Kształt* [zob. niżej], t. 2, s. 214-317
- Krótka rozprawa* – wydanie [w:] tenże, *Pisma wierszem. (Wybór)*, wydał J. Krzyżanowski, Wrocław 1954, s. 19-107 („Biblioteka Narodowa” S. I, nr 151)
- Wizerunk* – wydanie: *Wizerunek własny żywota człowieka poczeźwego*, [w:] tenże, *Dzieła wszystkie*, t. VII, cz. I: fototypia i transkrypcja tekstu, opracował W. Kuraszkiewicz, Wrocław 1971 („Biblioteka Pisarzy Polskich”, Seria B, nr 19) [podano numer karty łamany przez numer linii na karcie]
- Zwierzyniec* – wydanie: Mikołaj Rej, *Zwierzyniec*, wydał W. Bruchmański, Kraków 1895 („Biblioteka Pisarzy Polskich”, nr 30)
- Żwierzciadło* – wydanie: Mikołaj Rej z Nagłowic, *Żwierzciadło abo Kształt, w którym każdy stan snadnie się może swym sprawam, jako we żwierziedle, przypatrzeć*, wydali J. Czubek i J. Łoś, wstępem opatrzył I. Chrzanowski, Kraków 1914, t. 1-2
- Żywot człowieka poczeźwego* – wydanie [w:] tamże, t. 1, s. 32-322; t. 2, s. 1-148
- RIPA *Icon.* – przekład [za wydaniem: Cesare Ripa, *Iconologia*, ed. pratica a cura di Piero Buscaroli, con pref. di Mario Praz, Torino: 1991, vol. 1-2]; Cesare Ripa, *Iconologia*, przełożył I. Kania, Kraków 1998
- SAAVEDRA *Idea princ.* – wydanie: Diego de Saavedra y Fajardo, *Idea de un príncipe político cristiano. Representada en cien empresas. Dedicada al Príncipe de las Españas nuestro señor*, editio princeps, Monachium: en la imprenta de Nicolao Enrico, 1640; przekład łaciński: Didaco Saavedra Faxardo Equite, *Idea principis christiano-politici centum symbolis expressa*, Amstelodami: apud Ioh[annem] Ianssonium Iuniorem, 1651 [cytaty i numeracja za przekładem łacińskim]

SARBIEWSKI – Maciej Kazimierz Sarbiewski

*Dii gentium* – wydanie i przekład: Maciej Kazimierz Sarbiewski, *Dii gentium. Bogowie pogan*, wstęp, opracowanie i przekład K. Stawecka, Wrocław 1972 („Biblioteka Pisarzy Polskich”, Seria B, nr 20)

*Lyciorum libri* – pierwodruk: Mathiae Casimiri Sarbievii e Soc. Iesu, *Lyciorum libri tres*, Coloniae Agrippinae: sumptibus Bernardi Gualteri, 1625 (wydania rozszerzone: *Lyciorum libri IV*, Leyden 1631; *Lyciorum libri IV. Epodon lib[er] unus alter[us]ue Epigrammatum*, Antverpiae 1632 i 1634); wydanie i przekład [w:] M.K. Sarbiewski, *Liryki oraz Droga rzymska i fragment Lechiady*, przełożył T. Karyłowski, opracował M. Korolko przy współudziale J. Okonia, tekst łaciński, wstęp, komentarz i słownik opracował M. Korolko, tekst polski przygotowali do druku M. Korolko i J. Okoń, Warszawa 1980, s. 4-437

SARNECKI, *Pamiętniki* – wydanie: Kazimierz Sarnecki, *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego*, opracował J. Woliński, Wrocław 1958

SCALIGER *Poet.* – wydanie: Julii Caesaris Scaligeri, viri clarissimi, *Poetices libri septem: I. Historicus. II. Hyle. III. Idea. IV. Parascève. V. Criticus. VI. Hypercriticus. VII. Epinomis...* Genevae: apud J. Crispinum, 1561; przekład (fragmenty): Julius Caesar Scaliger, *Poetyka*, [w:] *Poetyka okresu renesansu. Antologia*, wybór, wstęp i opracowanie E. Sarnowska-Temeriusz, przypisy J. Mańkowski i E. Sarnowska-Temeriusz, Wrocław 1982, s. 260-313 („Biblioteka Narodowa” S. II, nr 205)

*Secretum secretorum* – wydanie: *Secretum secretorum Aristotelis ad Alexandrum Magnum, cum eiusdem Tractatu de animae immortalitate nunc primum adiecto*, Francisco Storella, ... ad veterum exemplarium fidem castigatum atque pulcherrimis annotationibus illustratum, *Alexandri Magni ad Aristotelem epistola de admirabilibus Indiae per eundem Storellam castigata...*, Venetiis 1555

Sokolski, *Bogini, pojęcie, demon* – J. Sokolski, *Bogini, pojęcie, demon. Fortuna w dziełach autorów staropolskich*, Wrocław 1996

Sokolski, *Lipa, Chiron i labirynt* – J. Sokolski, *Lipa, Chiron i labirynt. Esej o „Fraszkiach”*, Wrocław 1998

STAROWOLSKI – Szymon Starowolski

*De claris oratoribus Sarmatiae* \* *O znakomitych mówcach Sarmacji*, wydała i przełożyła E.J. Głębička, Warszawa 2002 („Biblioteka Pisarzy Staropolskich”, t. 25)

*Hekatomtas* – wydanie: Simonis Starovolscii *Scriptorum Polonicorum Hekatomtas, seu Centum illustrium Poloniae scriptorum elogia et vitae*, Francoforti 1625; przekład: Szymon Starowolski, *Setnik pisarzy polskich, czyli Sto pochwalnych żywotów znakomitych polskich pisarzy (1625)*, [w:] tenże, *Wybór pism*, przekład tekstów łacińskich, wybór i opracowanie I. Lewandowski, Wrocław 1991 („Biblioteka Narodowa” S. I, nr 272)

SYKST, *O cieplicach* – wydanie: Erazm Sykst, *O cieplicach we Skle ksiąg troje*, Zamość: w drukarni Akademij, drukował Krzysztof Wolbrameczyk, 1617

SYRENIUSZ, *Zielnik* – wydanie: Szymon Syreniusz, *Zielnik herbarzem z języka łacińskiego zowią, to jest opisanie własne imion, kształtu, przyrodzenia, skutków i mocy ziół wszelakich...*, Kraków: drukarnia Bazylego Skalskiego, 1613

Szczygieł, *Źródła* – W. Szczygieł, *Źródła „Rozmów Artaksesa i Ewandra” S.II. Lubomirskiego*, Kraków 1929

SZYMONOWIC – Szymon Szymonowic

*Flagellum Livoris* – wydanie i przekład: Szymon Szymonowic, *Flagellum Livoris. Bicz na Zawisć*, tekst łacińsko-polski, wydała, przełożyła, wstępem i komentarzem opatrzyła E. Kolbus, Lublin 2004 (Towarzystwo Naukowe KUL: „Źródła i Monografie”, nr 269)

*Sielanki* – wydanie: Szymon Szymonowic, *Sielanki i pozostałe wiersze polskie*, opracował J. Pele, Wrocław 2000, s. 1-182 („Biblioteka Narodowa” S. I, nr 182)

Targosz, *Hieronim Pinocci* – K. Targosz, *Hieronim Pinocci. Studium z dziejów kultury naukowej w Polsce w XVII wieku*, Wrocław 1967 („Monografie z Dziejów Nauki i Techniki / Zakład Historii Nauki i Techniki Polskiej Akademii Nauk”, t. 41)

Targosz, *Jan III Sobieski* – K. Targosz, *Jan III Sobieski mecenasem nauk i uczonych*, Wrocław 1991 („Monografie z Dziejów Nauki i Techniki”, t. 149)

- Targosz. *Polscy korespondenci... Kirchera* – K. Targosz. *Polscy korespondenci Atanazego Kirchera i ich wkład w jego dzieło naukowe*. „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”. Seria A, Zeszyt 12 (1968), s. 117-136
- Targosz. *Uczony dwór... Gonzagi* – K. Targosz. *Uczony dwór Ludwika Marii Gonzagi (1646-1667). Z dziejów polsko-francuskich stosunków naukowych*. Wrocław 1975 („Monografie z Dziejów Nauki i Techniki”, t. 100)
- TASSO-KOCHANOWSKI, *Gofred* – przekład: Torkwato Tasso. *Jerozolima wyzwolona*, przełożył Piotr Kochanowski, opracował R. Pollak. Wrocław 1951 („Biblioteka Narodowa” S. II, nr 4)
- TWARDOWSKI K. – Kasper Twardowski  
*Lekcje Kupidynowe* – wydanie: Kasper Twardowski. *Lekcje Kupidynowe*, wydał R. Grześkowiak, Warszawa 1997 („Biblioteka Pisarzy Staropolskich”, t. 7)  
*Pochodnia* – wydanie: Kasper Twardowski. *Pochodnia Miłości Bożej z pięcią strzał ognistych*, wydał K. Mrowcewicz, Warszawa 1995 („Biblioteka Pisarzy Staropolskich”, t. 2)
- TWARDOWSKI S., *Pałac Leszczyński* – wydanie: Samuel Twardowski, *Pałac Leszczyński*, wydał R. Krzywy, Warszawa 2002 („Biblioteka Pisarzy Staropolskich”, t. 24)
- WARCOCKI, *O Rzymie* – wydanie: Andrzej Wargocki, *O Rzymie pogańskim i chrześcijańskim ksiąg dwójce...*, Kraków: drukarnia Łukasza Kupisza, 1648
- WITWICKI – Stanisław Witwicki  
*Abrys* – wydanie: Stanisław Witwicki. *Abrys doczesnej szczęśliwości między cieniami ludzkiego nieukontentowania na widok wystawiony dla pożytku duchownego*, naprzd w Warszawie roku 1685, a teraz powtórnie w Wilnie z drukarskich pras w roku 1748 na świat wydany, Wilno: druk[arnia] Akad[emicka] Soc[ietatis] Jesu, 1748 (pierwodruk: Warszawa: u Karola Ferdynanda Schreybera [iego] K[rólewskiej] M[ości] Typog[rafa], 1685)  
*Obraz* – wydanie: Stanisław Witwicki. *Obraz prawdziwego chrześcijanina w obowiązkach nie tylko w powszechności, ale i w szczególności każdemu stanowi należących*, Kraków: druk[arnia] Michała Józefa Antoniego Dyaszewskiego... [iego] K[rólewskiej] M[ości] Typog[rafa], 1751 (pierwodruk: *Zbiór obowiązków...*, Kraków 1684, cz. 1-2)
- ZAMOYSKI J., *De senatu Romano* – Jan Zamoyski. *De senatu Romano libri duo*, wydanie i przekład: *Rozprawa Jana Zamoyskiego o senacie rzymskim*, tekst łaciński, przekład oraz komentarz historyczno-prawny M. Kuryłowicz, W. Witkowski, Lublin 1997 [tekst tłumaczenia na s. 107-223]
- Zegar monarchów 3 – wydanie: *Część trzecia Zegarum monarchów, w której szczególne cnoty, które się znajdująć powinny w panujących, najosobliwiej: sprawiedliwość, łaskawość, miłość pokoju, wspinałość umysłu i inne etc., na ostatku – pamięć na śmierć wyrażone*, Poznań: druk[arnia] Coll[egii] Soc[ietatis] Jesu, 1760
- Zwierciadło królewskie – *Zwierciadło królewskie z wielu miejsc ludzi wielkich zebrane i na polskie przełożone, w Krakowie 1606*: wydanie [w:] *Sześć broszur politycznych z XVI i początku XVII stulecia*, wydał B. Ulanowski, Kraków 1921, s. 213-279 („Biblioteka Pisarzy Polskich”, nr 76)
- 3. Skróty dotyczące literatury antycznej i średniowiecznej**
- ACC. – Lucius Accius (Akejusz); numeracja frg. za wyd.: *Tragicorum Latinorum Reliquiae*, rec. O. Ribbeck, Lipsiae 1852, s. 114-194
- ad loc. – ad locum (dotyczący tego miejsca)
- AEL. – Claudius Aelianus (Klaudiusz Elian)  
*Nat. anim.* – *De natura animalium* (O właściwościach zwierząt)  
*Vár.hist.* – *Varía historia*: numeracja frg. za: Aelian, *Historical Miscellany*, edited and translated by N.G. Wilson, London 1997 (Loeb Classical Library); przekład<sup>1</sup>: Klaudiusz Elian, *Opowiadki rozmaite. Listy wicśniaków*, przełożyła i wstępem poprzedziła M. Borowska, przypisaniami opatrzyła M. Borowska przy współpracy A. Masłowskiej-Nowak, Warszawa 2005 („Biblioteka Antyczna”)
- AESCHYL. – Aeschylus (Ajschylos); numeracja frg. za: *Tragicorum Graecorum Fragmenta*, recensuit A. Nauck, Lipsiae 21889, s. 1-128

<sup>1</sup> Podajemy tylko te wydania, z których zaczerpnięto cytaty wykorzystane w niniejszym opracowaniu.

- AESOP.** *Fab.* – Aesopus (Ezop), *Fabulae* (Bajki); przekład: *Bajki Ezopowe*, przełożył i opracował M. Goliás, Wrocław 1961 („Biblioteka Narodowa” S. II, nr 127)
- AMM.** *Rer. gest.* – Ammianus Marcellinus, *Rerum gestarum libri*; przekład: Ammianus Marcellinus, *Dzieje rzymskie*, przełożył, wstępem i przypisaniami opatrzył I. Lewandowski, t. I: księgi XIV-XXV, Warszawa 2001; t. II: księgi XXVI-XXXI, Warszawa 2002 („Biblioteka Antyczna”)
- AP** – *Antologia Palatyńska* (*Anthologia Palatina*)
- APUL.** *Socr.* – Lucius Apuleius Madaurensis (Apulejusz), *De deo Socratis* (O bóstwie opiekuńczym Sokratesa); przekład: Apulejusz z Madaury, *O bogu Sokratesa i inne pisma*, przełożył, komentarzem opatrzył i wstępem poprzedził K. Pawłowski, przekład przejrzał M. Szymański, Warszawa 2002 („Biblioteka Klasyków Filozofii”)
- ARIST.** – Aristoteles (Arystoteles)
- An.* – *De anima*; przekład: Arystoteles, *O duszy*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył P. Siwek, [w:] tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 3, Warszawa 1992, s. 8-146
- Cael.* – *De caelo*; przekład: Arystoteles, *O niebie*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył P. Siwek, [w:] tamże, t. 2, Warszawa 1990, s. 206-338
- EN* – *Ethica Nicomachea*; przekład: Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, przełożyła, opracowała i wstępem poprzedziła D. Gromska, [w:] tamże, t. 5, Warszawa 1996, s. 8-300
- Hist. anim.* – *Historia animalium*; przekład: Arystoteles, *Zoologia*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył P. Siwek, [w:] tamże, t. 3, s. 323-614
- Metaph.* – *Metaphysica*; przekład: Arystoteles, *Metafizyka*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył K. Leśniak, [w:] tamże, t. 2, s. 602-857
- Ph.* – *Physica*; przekład: Arystoteles, *Fizyka*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył K. Leśniak, [w:] tamże, t. 2, s. 8-204
- Poet.* – *Poetica*; przekład: Arystoteles, *Poetyka*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył H. Podbielski, [w:] tamże, t. 6, Warszawa 2001, s. 564-626
- Polit.* – *Politica*; przekład: Arystoteles, *Polityka z dodaniem Pseudo-Arystotelesowskiej Ekonomiki*, przełożył i opracował L. Piotrowicz, wstęp M. Szymański, [w:] tamże, t. 6, s. 8-226
- Rhet.* – *Rhetorica*; przekład: Arystoteles, *Retoryka*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył H. Podbielski, [w:] tamże, t. 6, s. 265-478
- Rhet. Alex.* – *Rhetorica ad Alexandrem*; przekład: Arystoteles, *Retoryka dla Aleksandra*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył H. Podbielski, [w:] tamże, t. 6, s. 479-561
- Soph. elench.* – *De sophisticis elenchis*; przekład: Arystoteles, *O dowodach sofistycznych*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył K. Leśniak, [w:] tamże, Warszawa, t. I, s. 476-518
- Top.* – *Topica*; przekład: Arystoteles, *Topiki*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył K. Leśniak, [w:] tamże, t. 1, s. 330-473
- ARRIA.** *Diatr.* – Flavius Arrianus (Arrian), *Diatribae Epicteti* (Diatryby Epikteta)
- AUG.** – Aurelius Augustinus Hipponensis (św. Augustyn)
- Civ.* – *De civitate Dei contra paganos libri viginti duo*; przekład: Św. Augustyn, *O państwie Bożym, przeciw poganom ksiąg XXII*, przełożył i opracował W. Kornatowski, t. I-II, Warszawa 1977
- Evang. Ioan. tract.* – *In evangelium Ioannis tractatus CXXIV* (124 homiletyczne wykłady Ewangelii św. Jana)
- Genes. litt.* – *De Genesi ad litteram* (Dokładne co do litery objaśnienie Księgi Rodzaju)
- Lib. arbit.* – *De libero arbitrio libri tres* (O wolnej woli trzy księgi)
- Retrac.* – *Retractationes*; przekład: *Sprostowania*, tłumaczenie J. Sułowski, wstęp i opracowanie ks. E. Stanuła, [w:] tenże, *O nauce chrześcijańskiej. Sprostowania*, red. E. Stanuła i inni, Warszawa 1979, s. 149-301 („Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy”, t. 22)
- AUSON.** – Decimus Magnus Ausonius (Auzoniusz)
- Epigr.* – *Epigrammata de diversis rebus* (Epigramy na różne tematy)
- Sept. sap. sent.* – *Septem sapientium sententiae* (Sentencje siedmiu mędrców)
- BOETHI.** – Anicius Manlius Torquatus Severinus Boethius (Boecjusz)
- Cons.* – *De consolatione philosophiae*; przekład: Anicius Manlius Severinus Boethius, *O pocieszeniu, jakie daje filozofia*, przełożył W. Olszewski, przypisaniami opatrzył L. Joachimowicz, wstępem poprzedził J. Legowicz, Warszawa 1962 („Biblioteka Klasyków Filozofii”)

- Interpret. Arist.* – *In librum „De interpretatione” Aristotelis* (Komentarz do „I hermeneutyki” Arystotelesa)
- CAES. – Caius Iulius Caesar (Cezar)
- Bell. Hisp.* – *Bellum Hispaniense* [działek należące do *Corpus Caesarianum*]; przekład: *Wojna hiszpańska*, przekład E. Konik, [w:] *Corpus Caesarianum*, tłumaczenie i opracowanie E. Konik, W. Nowosielska, Wrocław 2003, s. 444-465
- Civ.* – *Commentarii de bello civili*; przekład: Cezar, *O wojnie domowej*, przełożył i przedmową opatrzył J. Parandowski, Warszawa 31990 („Biblioteka Antyczna”)
- Gall.* – *Commentarii de bello gallico* (Pamiętniki o wojnie galijskiej); przekład: *Wojna galicka*, przekład E. Konik, [w:] *Corpus Caesarianum*, s. 1-234
- CASSIUS DIO *Hist. Rom.* – Cassius Dio Cocceianus (Kasjusz Dion), *Historia Romana* (Historia rzymska)
- CEBES. *Pinax* – Cebes (Kebes), *Pinax* (Obraz); przekład: Cebesa Tebańczyka, *Tablica, czyli Obraz życia ludzkiego*, [w:] Teofrasta *Charaktery obyczajowe*, Epikteta *Rękopisąg* i Cebesa *Obraz życia ludzkiego*, z greckiego przełożył C.C. Mrongowius, Gdańsk 1845, s. 33-60
- CIC. – Marcus Tullius Cicero (Cyceron)
- Arch.* – *Pro Aulo Licinio Archia pocta oratio* (Mowa w obronie poety Aulus Licyniusza Archiasza)
- Balb.* – *Pro Lucio Cornelio Balbo oratio* (Mowa w obronie Lucjusza Korneliusza Balbusa)
- Brut.* – *Brutus de claris oratoribus* (Brutus. O doskonałych mówcach)
- Cat.* – *In Lucium Catilinam orationes* (Mowy przeciw Lucjuszowi Katylinie, Katylinarce)
- Cato* – *Cato Maior de senectute*; przekład: Marcus Tullius Cicero, *O starości*, przełożyła Z. Cierniakowa, [w:] tenże, *Pisma filozoficzne*, przełożyli Z. Cierniakowa, W. Kornatowski, komentarzem i posłowiem opatrzył K. Leśniak, t. 4, Warszawa 1963, s. 7-58 („Biblioteka Klasyków Filozofii”)
- De orat.* – *De oratore*; przekład: Marek Tulliusz Cyceron, *O mówcy*, przełożył E. Rykaczewski, [w:] tenże, *Dzieła*, t. 6: *Pisma krasomówcze i polityczne*, Poznań 1873, s. 1-251
- Epist.* – *Epistulae* (Listy)
- ad Brut.* – *ad Marcum Brutum* (do Marka Brutusa)
- ad fam.* – *ad familiares* (do znajomych)
- Att.* – *ad Atticum* (do Attyka)
- Q. fr.* – *ad Quintum fratrem* (do brata Kwintusa)
- Fin.* – *De finibus bonorum et malorum*; przekład: Marcus Tullius Cicero, *O najwyższym dobru i złu*, przełożył W. Kornatowski, [w:] tenże, *Pisma filozoficzne*, t. 3, Warszawa 1961, s. 155-442
- Flacc.* – *Pro Lucio Valerio Flacco oratio* (Mowa w obronie Lucjusza Waleriusza Flakkusa)
- Inv.* – *De inventione* (O wynajdywaniu treści)
- Lael.* – *Laelius de amicitia*; przekład: Marcus Tullius Cicero, *O przyjaźni*, przełożył W. Kornatowski, [w:] tenże, *Pisma filozoficzne*, t. 4, s. 59-118
- Leg.* – *De legibus*; przekład: Marcus Tullius Cicero, *O prawach*, przełożył W. Kornatowski, [w:] tamże, t. 2, Warszawa 1960, s. 191-316
- Nat. deor.* – *De natura deorum*; przekład: Marcus Tullius Cicero, *O naturze bogów*, przełożył W. Kornatowski, [w:] tenże, *Pisma filozoficzne*, t. 1, Warszawa 1960, s. 7-223
- Off.* – *De officiis*; przekład: Marcus Tullius Cicero, *O powinnościach*, przełożył W. Kornatowski, [w:] tamże, t. 2, s. 317-539
- Opt. gen.* – *De optimo genere oratorum* (O najlepszym rodzaju mówcy)
- Orat.* – *Orator* (Mówca)
- Parad.* – *Paradoxa stoicorum*; przekład: Marcus Tullius Cicero, *Paradoksy stoików*, przełożył W. Kornatowski, [w:] tenże, *Pisma filozoficzne*, t. 3, s. 443-474
- Phil.* – *In Marcum Antonium orationes Philippicae*; przekład: Cyceron, *Filipiki. Mowy przeciwko Markowi Antoniuszowi*, przełożyła, wstępem i przypisaniami opatrzyła K. Ekes, Warszawa 2002 („Biblioteka Antyczna”)
- Rep.* – *De republica*; przekład: Marcus Tullius Cicero, *O państwie*, przełożył W. Kornatowski, [w:] tenże, *Pisma filozoficzne*, t. 2, s. 7-189
- Sest.* – *Pro Publio Sestio oratio* (Mowa w obronie Publiusza Sekstiusza)
- S. Rosc.* – *Pro Sexto Roscio Amerino* (Mowa w obronie Sekstusa Rosejusza z Amerii)
- Tusc.* – *Tusculanae disputationes*; przekład: Marcus Tullius Cicero, *Rozmowy tuskulańskie*, przełożył J. Śmigaj, [w:] tenże, *Pisma filozoficzne*, t. 3, s. 475-743

CLAUD. – Claudius Claudianus (Klaudjan)

*Eutrop.* – *In Eutropium libri duo* (Przeciw Eutropiuszowi)

*Gild.* – *De bello Gildonico liber* (Wojna z Gildonem)

*Mall.Theod.* – *Panegyricus dictus Mallio Theodoro consuli* (Panegiryk na konsulat Malliusza Teodora)

*Pros.* – *De raptu Proserpinae* (Porwanie Prozerpiny)

*Stilich.* – *De consulatu Stilichonis libri tres* (Konsulat Stylichona)

COLUM.Rust. – Lucius Iunius Moderatus Columella (Kolumella). *De re rustica* (O gospodarstwie)

CURT.Hist.Alex. – Quintus Curtius Rufus, *Historiarum Alexandri Magni libri decem* (Historia Aleksandra Wielkiego w dziesięciu księgach); przekład: Kwintus Kurcjusz Rufus, *Historia Aleksandra Wielkiego*, przekład zespołowy pod redakcją L. Winniczuk, Warszawa 1976

DEMOSTH. – Demosthenes (Demostenes); łacińskie przekłady mów Demostenesa: Demosthenes, *Orationes duae et sexaginta*, Venice: Aldus Manutius, 1503; *Demosthenis Graecorum oratorum omnium facile principis orationes duae et sexaginta*, Basle: Hervagius, 1532

*Aristogit. I* – *Contra Aristogitonem oratio prima*

*Coron.* – *De corona*; przekład: Demostenes, *O wieńcu. W obronie Ktezyfonta*, [w:] tenże, *Wybór mów*, przełożył i opracował R. Turasiewicz, Wrocław 1991, s. 184-298 („Biblioteka Narodowa” S. II, nr 15)

*Syntaks.* – (O porządku w państwie, *De republica ordinanda*); mowa nieautentyczna

DIOG.LAERT. – Diogenes Laertios, *De vita et moribus philosophorum*; przekład: Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, przekład I. Krońska, K. Leśniak, W. Olszewski, B. Kupis, opracowanie przekładu, przypisy i skorowidz I. Krońska, wstęp K. Leśniak, Warszawa 1982. Lubomirski cytuje dzieło Diogenesa Laertiosa w łacińskim przekładzie Ambrosiusa Camaldulensisa: w roku 1490 ukazał się pierwodruk tego tłumaczenia (Diogenes Laertius, *Vitae et sententiae philosophorum*, tradidit Ambrosius Traversarius, Venezia: B. Locatello, edidit O. Scoto, XV Kal. ian. [18 XII] 1490, 4°). Ponieważ przekład ten był kilkakrotnie wznawiany, trudno powiedzieć, z której konkretnie edycji korzystał nasz autor, ale jest prawdopodobne, że miał w ręku wydanie: Diogenes Laertius, *Peri bion. dogmaton kai apophthegmaton ton en philosophia eudokimesanton. biblia 10 //* Diogenes Laertius, *De vitis, dogmat[ibus] et apoph[thegmatibus] clarorum philosophorum, libri X*, [łac. przekład] Ambrosius Camaldulensis, [s[aaci] Casauboni notae ad lib[ros] Diogenis multo auctiores et emendatiores. Hesychii *De iisdem philos[ophis] et de aliis scriptoribus liber* [Hadriano Iunio interprete], Pythagor[orum] philosophorum fragmenta [Gulielmo Cantero interprete], omnia Grace et Lat[ine] ex editione H. Coloniae Aflogrogum: apud Samuelem Crispinum, 1615

*Disticha Catonis* – (Dwuwersze Katona): to anonimowe dzieło pod takim właśnie tytułem wydał Erazm z Rotterdamu (Lowanium 1514), rękopisy przekazują tytuł: *Dicta Marci Catonis ad filium suum* (Porzekadła Marka Katona do syna)

E.NN. – Quintus Ennius (Enniusz)

*Ann.* – *Annales* (Roczniki); numeracja frg. za: *Annalium fragmenta (in aliis scriptis seruata)*, [w:] *Ennianae poesis reliquiae*, ed. J. Vahlen, 1903, p. 1-117 („Bibliotheca Teubneriana”)

*Trag.* – numeracja frg. za: *Ennianae Poesis Reliquiae*, ed. J. Vahlen, Leipzig 1928 („Bibliotheca Teubneriana”)

EURIP. – Euripides (Eurypides); numeracja frg. za: *Tragicorum Graecorum Fragmenta*, recensuit A. Nauck, Lipsiae 1889, s. 361-716; przekład: Eurypides, *Tragedie*, tłumaczenie, wstęp i komentarz J. Łanowski, [t. III], Warszawa 1980, s. 633-692

*Hel.* – *Helena*; przekład: Eurypides, *Helena*, [w:] tenże, *Tragedie*, tłumaczenie, wstęp i komentarz J. Łanowski, [t. II], Warszawa 1972, s. 277-371

*Heracl.* – *Heraclidae*; przekład: Eurypides, *Dzieci Heraklesa*, [w:] tenże, *Tragedie*, przełożył, wstępem i przypisami opatrzył J. Łanowski, przekład przejrzała J. Ławińska-Tyszkowska, t. I, Warszawa 2005, s. 197-251 („Biblioteka Antyczna”)

*Herc.fur.* – *Hercules furens*; przekład: Eurypides, *Oszalały Herakles*, [w:] tenże, t. II, Warszawa 2006, s. 67-140

*Hipp.* – *Hippolytos coronatus*; przekład: Eurypides, *Hippolytos uwieczniony*, [w:] tenże, t. I, s. 253-317

*Phoen.* – *Phoenissae*; przekład: Eurypides, *Fenicjanki*, [w:] tenże, *Tragedie*, tłumaczenie, wstęp i komentarz J. Łanowski, [t. III], Warszawa 1980, s. 311-401

- ex incertis [fabulis]* – fragmenty z komedii o nieustalonym tytule
- ext.* – *externa exempla* (przykłady z obcej historii)
- FLOR.PUBL.*Carm.* – Publius Annius Florus (Publiusz Anniusz Florus), *Carmina* (Pieśni): numeracja frg. za: *Fragmenta poetarum latinorum epicorum et lyricorum praeter Ennium et Lucillum*, edidit C. Buechner, Leipzig 1982 („Bibliotheca Teubneriana”)
- FLOR.LUC.*Epit.* – Lucius Annaeus Florus (Florus), *Bellorum omnium annorum septingentorum libri duo (Epitoniae de Tito Livio)*: przekład: Lucjusz Annecusz Florus, *Zarys dziejów rzymskich*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył I. Lewandowski, Wrocław 1973 („Biblioteka Przekładów z Literatury Antycznej”, t. 21)
- FRONTIN.*Strat.* – Sextus Iulius Frontinus (Frontyn), *Strategemata* (Podstępy wojenne): przekład: Frontinus, *Opisanie stratagematów i bitwów Greków i Rzymianów od Frontina napisanych*, [w:] N. Perrot d’Ablancourt, *Wybrane zdaniami i myśli, czyli Apophtegmata i powieści starożytnych mężów sławnych, wyjęte z Plutarcha, Dyjogenesa Laercyjusza, Elijana, Athenusza, Stobea, Makrobijusza i innych*, tłumaczenia Mikołaja Perot d’Ablancourt, z opisaniem stratagematów i bitwów Greków i Rzymianów od Frontina napisanych, na polski język przełożone przez F[ranciszka] H[erbu]J[unosza] P[odolskiego] K[asztelana] M[azowieckiego], cz. 2, Warszawa: u P. Dufour, 1787
- GELL.*Noct.Att.* – Aulus Gellius (Aulus Gelliusz), *Noctes Atticae* (Noce attyckie)
- HADRIAN.*Carm.* – Publius Aelius Hadrianus (Hadrian), *Carmina* (Pieśni): numeracja frg. za: *Fragmenta poetarum latinorum...* op. cit.
- HDT.*Hist.* – Herodotus (Herodot), *Historiae* (Dzieje): przekład łaciński: Herodoti Halicarnassei *Libri novem e Graeco in Latinum traducti* Laurentio Vallense interprete [np.: Venice 1490]; przekład polski: Herodot, *Dzieje*, przełożył S. Hammer, Warszawa 2006
- HELV.THEUTON.*Dilect.Dei* – Helvicus Theutonicus, *De dilectione Dei et proximi*: wydanie: Textum Parmae 1864 editum... a R. Busa SJ
- HERM.TRISM.*Pim.* – Mercurius Trismegistos (Hermes Trzykroć Wielki), *Pimander* (Pasterz ludzi): wydanie: Iamblichus, *De mysteriis Aegyptiorum, Chaldaeorum, Assyriorum*; Proclus, *In Platonicum Alcibiadem, De anima atque daemone*, idem, *De sacrificio et magia*, Porphyrius: *De divinis atque daemonibus*; Psellus, *De daemonibus*, Mercurii Trismegisti *Pimander*, eiusdem *Asclepius*, [Geneva]: apud J. Tornaesium, 1607, s. 367-472 (wraz z łacińskim przekładem Marsilia Ficina)
- HES.*Op.* – Hesiodus, *Opera et dies*; przekład: Hezjod, *Narodziny bogów (Theogonia), Prace i dni, Tarcza*, przełożył, wstępem i objaśnieniami opatrzył J. Łanowski, Warszawa 1999, s. 59-85 („Biblioteka Antyczna”)
- HESYCH.*Lex.* – Hesychius (Hesychios z Aleksandrii), *Lexicon* (Leksykon, Słownik)
- HER.*Epist.* – *Sophronius Eusebius Hieronymus* (św. Hieronim), *Epistulae* (Listy)
- HIPPOCR.*Aphor.* – Hippocrates (Hipokrates), *Aphorismi* (Aforyzmy)
- HOM. – Homerus (Homery)
- Il.* – *Iliad* (Iliada): przekład: Homer, *Iliada*, przełożyła K. Jeżewska, wstępem i przypisami opatrzył J. Łanowski, Warszawa 1<sup>63</sup>2005 („Biblioteka Antyczna”)
- Od.* – *Odysseia* (Odyseja): przekład: Homer, *Odyseja*, przełożył i opracował J. Parandowski, Warszawa 1<sup>63</sup>1998, 2<sup>49</sup>2000 („Biblioteka Antyczna”)
- HOR. – Quintus Horatius Flaccus (Horacy)
- Ars* – *De arte poetica epistula ad Pisones* (O sztuce poetyckiej list do Pizonów) [*Epistulae* 2.3]; przekład: Horacy, *Sztuka poetycka*, [w:] tenże, *Dzieła wszystkie*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył A. Lam, Warszawa 2<sup>19</sup>1996, s. 239-250 („Libri Mundi”)
- Carm.* – *Carmina*: przekład: Horacy, *Pieśni*, [w:] tamże, s. 23-124
- Epist.* – *Epistulae*: przekład: Horacy, *Listy*, [w:] tamże, s. 199-238
- Epod.* – *Epodon liber* (Księga epodów); przekład: Horacy, *Jamby*, [w:] tamże, s. 125-143
- Serm.* – *Sermones* (Satyry): przekład: Horacy, *Gawędy*, [w:] tamże, s. 145-198
- HYG.*Fab.* – Hyginus, *Fabulae* (Opowieści)
- zob. Ps.-HYG.
- IOSEPH.FLAV.*Bell.Jud.* – Iosephus Flavius (Józef Flawiusz), *Bellum Iudaicum* (Wojna żydowska)
- ISID.*Etym.* – Isidorus Hispalensis (Izydor z Sewilli), *Etymologiarum sive originum libri XX* (Etymologii ksiąg 20)
- IUL.VICT.*Ars rhet.* – Caius Iulius Victor (Gajusz Juliusz Wiktor), *Ars rhetorica* (Sztuka retoryczna)

- IUSTIN. *Hist. Phil.* – Marcus Iunianus Iustinus (Justyn), *Epitoma Historiarum Philippicarum Pompei Trogi*: przekład: Marek Iunianus Iustinus, *Zarys dziejów powszechnych starożytności na podstawie Pompejusza Trogusa [z dodaniem Prologów]*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył I. Lewandowski, Warszawa 1988
- IUV. *Sat.* – Decimus Iunius Iuvenalis (Juwenałis), *Saturae* (Satyry)
- LACT. *Div. inst.* – Lucius Caecilius Firmianus Lactantius (Laktancjusz), *Divinae institutiones* (Podstawy nauki Bożej)
- LACT. PLACID. *Narr. fab. Ov.* – Lactantius Placidus (Laktancjusz Placidus), *Narrationes fabularum Ovidianarum* (Objaśnienia opowieści Owidiuszowych)
- Laus Pis.* – *Laus Pisonis* (Pochwała Pizona)
- LIV. *Urb. cond.* – Titus Livius (Liwiusz), *Ab urbe condita libri*: przekład (podajemy tylko te tomy, które wykorzystano w niniejszym opracowaniu): Tytus Liwiusz, *Dzieje Rzymu od założenia miasta*, [t. 1:] *Księgi I-V*, przełożył A. Kościółek, wstęp napisał J. Wolski, opracował M. Brożek, Wrocław 1968 („Biblioteka Przekładów z Literatury Antycznej”, t. 14); [t. 2:] *Księgi VI-X*, przełożył A. Kościółek, *Streszczenia ksiąg XI-XX*, przełożył M. Brożek, komentarz J. Wolski, M. Brożek, opracowanie M. Brożek, tamże 1971 (t. 17); [t. 3:] *Księgi XXI-XXVII*, przełożył i opracował M. Brożek, komentarz M. Brożek, J. Wolski, Wrocław 1974 (t. 20); [t. 4:] *Księgi XXVIII-XXXIV*, przełożył i opracował M. Brożek, komentarz M. Brożek, J. Wolski, tamże 1976 (t. 23); [t. 5:] *Księgi XXXV-XL*, przełożył i opracował M. Brożek, komentarz M. Brożek, J. Wolski, tamże 1981 (t. 24); [t. 6:] *Księgi XLI-XLV. Periochy (Streszczenia) ksiąg XLVI-CXLII*, przełożył i opracował M. Brożek, tamże 1982 (t. 25)
- LUCAN. *Phars.* – Marcus Annaeus Lucanus (Lukan), *Pharsalia. Belli civilis libri decem* (Dziesięć ksiąg o wojnie domowej)
- LUCIAN. – Lucianus Samosatensis (Lukian z Samosat): przekład: Lukian, *Dialogi*, t. I, przełożył K. Bogucki, wstęp napisał i komentarzem opatrzył W. Madyda, Wrocław 1960 („Biblioteka Przekładów z Literatury Antycznej”, t. 7); t. II, przełożył M.K. Bogucki, komentarzem opatrzył W. Madyda, Wrocław 1962 (t. 8); t. III, przełożył i komentarzem opatrzył W. Madyda, Wrocław 1966 (t. 12)
- Astrol.* – *De astrologia* (O gwiazdoznawstwie)
- Calumn.* – *Calumniae non temere credendum* (Nie wierzyć łatwo obnowie)
- Dial. deor.* – *Dialogi deorum* (Rozmowy bogów)
- Herc.* – *Hercules* (Herakles)
- Herm.* – *Hermotimus* (Hermotimos albo o szkołach filozoficznych)
- Hist. conscrib.* – *Quomodo historia conscribenda sit* (Jak należy pisać historię)
- Peregr.* – *De morte Peregrini* (O zgonie Peregrinosa)
- Rhet. praecep.* – *Rhetorum praeceptor* (Nauczyciel mówców)
- Tox.* – *Toxaris vel amicitia* (Toksaris albo o przyjaźni)
- LUCR. *Rer. nat.* – Titus Lucretius Carus (Lukrecjusz), *De rerum natura*: przekład: Titus Lucretius Carus, *O naturze rzeczy*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył C. Żurek, Warszawa 1994 („Bibliotheca Mundi”)
- MACR. *Sat.* – Ambrosius Theodosius Macrobius (Makrobiusz), *Saturnalia* (Rozmowy w okresie Saturnaliów)
- MANIL. *Astr.* – Marcus Manilius (Maniliusz), *Astronomica* (O zjawiskach astronomicznych)
- MART. *Epigr.* – Marcus Valerius Martialis (Marcjałis), *Epigrammaton libri*: przekład: M. Waleryjusa Marcycjalisa *Epigramów ksiąg XII*, przełożył J. Czubek, Kraków 1908 („Biblioteka Przekładów z Literatury Starożytnej”, t. III)
- MEÑANDR. – Menandros (Menander): numeracja frg. za: Menandri *quae supersunt*, pars II: *Reliquiae apud veteres scriptores servatae*, edidit A. Koerte, opus postumum retractavit, addenda ad utramque partem adiecit A. Thierfelder, Lipsiae 21959 („Bibliotheca Scriptorum Graecorum et Romanorum Teubneriana”); przekład: Menander, *Wybór komedii i fragmentów*, przełożył i opracował J. Łanowski, Wrocław 1982 („Biblioteka Narodowa” S. II, nr 203)
- Mon.* – *Monosticha* (Sentencje jednowierszowe): numeracja za wydaniem: A. Meineke, *Fragmenta Comicorum Graecorum*, t. 4: *Fragmenta poetarum comediae novae*, Berolini 1841



- NEP. – Cornelius Nepos (Korneliusz Nepos). *De viris illustribus*; przekład: Cornelius Nepos, *Żywoty wybitnych mężów*, wstęp, komentarz i redakcja L. Winniczuk, przekład zbiorowy, Warszawa 1974
- Arist. – *Aristides* (Arystydes)
- Dion – *Dion* (Dion); przekład: s. 92-100
- OV. – Publius Ovidius Naso (Owidiusz)
- Am. – *Amores* (Miłostki)
- Ars – *Ars amatoria* (Sztuka kochania)
- Fast. – *Fasti* (Kalendarz)
- Her. – *Heroides (Epistulae Heroidum)*; przekład: Owidiusz, *Heroidy*, przekład, słowo wstępne, komentarz i przypisy W. Markowska, ilustracje D. Leszczyńska-Kluza, Kraków 1986
- Met. – *Metamorphoseon libri*; przekład: Owidiusz, *Metamorfozy*, przełożyli A. Kamińska (ks. I – ks. IX, w. 175), S. Stabryła (ks. IX, w. 176 – ks. XV), opracował S. Stabryła, Wrocław 21996 („Biblioteka Narodowa” S. II, nr 76)
- Pont. – *Epistulae ex Ponto* (Listy z Pontu)
- Rem. – *Remedia amoris* (Lekarstwa na miłość)
- Trist. – *Tristia* (Żale)
- PERS.Sat. – Aulus Persius Flaccus (Persjusz), *Saturae (Satyry)*; przekład: *Trzej satyrycy rzymscy. Horacy w przekładzie J. Czubka. Persjusz–Juwenalis* w przekładzie J. Sękowskiego, wstęp i komentarz w opracowaniu L. Winniczuk, Warszawa 1958, s. 93-114
- PETRON.Sat. – Gaius Petronius Arbitr. *Satyrice*; przekład: Petroniusz, *Satyryki*, przełożył i opracował M. Brożek, Wrocław 1968 („Biblioteka Narodowa” S. II, nr 154)
- PHAEDR.Fab. – Phaedrus (Fedrus), *Fabulae Aesopiae* (Bajki Ezopa); numeracja za: Phaedrus, *Fabulae (Appendix Perrotina)*, ed. L. Mueller, Teubner 1879
- PHILOSTR.Imag. – Flavius Philostratus Maior (Filostrat Starszy), *Imagines* (Obrazy)
- PINDAR.Pyth. – Pindarus (Pindar), *Pythia* (Ody pytyjskie)
- PL – *Patrologiae cursus completus, seu bibliotheca universalis... omnium ss. Patrum scriptorumque ecclesiasticorum, sive Latinorum, sive Graecorum. Series Latina*, ed. J.P. Migne, Paris 1857–1866
- PLAT. – Platon (Platon)
- Epist.* – *Epistulae* (Listy); przekład: Platon, *Listy*, przełożyła M. Maykowska, przekład przejrzała, przedmową opatrzyła i komentarz uzupełniła M. Pąkcińska, Warszawa 1987 („Biblioteka Klasyków Filozofii”)
- Ion* – (Ion); przekład: Platon, *Ion*, przełożył oraz wstępem, objaśnieniami i rysunkami opatrzył W. Witwicki, Warszawa 1994
- Leg.* – *Leges*; przekład: Platon, *Prawa*, [w:] tenże, „Państwo” z dodaniem siedmiu ksiąg „Praw”, przełożył oraz wstępem, objaśnieniami i ilustracjami opatrzył W. Witwicki, Warszawa 1958, t. II: s. 265-586
- Phd.* – *Phaedo*; przekład: Platon, *Fedon*, tłumaczył oraz wstępem i komentarzem opatrzył R. Legutko, Kraków 1995 („Biblioteka Filozofii Religii”)
- Phdr.* – *Phaedrus* (Fajdros); przekład: Platon, *Faidros*, przełożył, wstępem, komentarzem i skorowidzem opatrzył L. Regner, Warszawa 22004 („Biblioteka Klasyków Filozofii”)
- Prt.* – *Protagoras*; przekład: Platon, *Protagoras*, przełożył, wstępem, komentarzem i skorowidzem opatrzył L. Regner, Warszawa 22004 („Biblioteka Klasyków Filozofii”)
- Resp.* – *Respublica*; przekład: Platon, *Państwo*, [w:] tenże, „Państwo” z dodaniem siedmiu ksiąg „Praw”, przełożył oraz wstępem, objaśnieniami i ilustracjami opatrzył W. Witwicki, Warszawa 1958, t. I: s. 23-458; t. II: s. 5-264
- Symp.* – *Symposium* (Uczta); przekład: Platon, *Uczta*, [w:] tenże, *Uczta, Eutyfron. Obrona Sokratesa, Kriton, Fedon*, przełożył oraz wstępem, objaśnieniami i ilustracjami opatrzył W. Witwicki, Warszawa 1982, s. 49-135
- Ti.* – *Timaeus*; przekład: Platon, *Timajos*, [w:] tenże, *Timajos. Kritias albo Atlantyki*, przełożył, wstępem, komentarzem i skorowidzem opatrzył P. Siwek, Warszawa 1986 („Biblioteka Klasyków Filozofii”)
- zob. Ps.-Platon

PLAUT. – Titus Maccius Plautus (Plaut)

*Amph.* – *Amphitruo* (Amfitrion); przekład: Plaut. *Amfitrion*, [w:] tenże, *Komedie*, t. I: *Żołnierz samochwał. Amfitrion*, przełożyła, wstępem i przypisami opatrzyła E. Skwara, Warszawa 2002, s. 161-252 („Biblioteka Antyczna”)

*Asin.* – *Asinaria* (Komedja ośła, Osły); przekład: Plaut, *Osły*, [w:] tenże, *Komedie*, t. II: *Osły. Misa pełna złota*, przełożyła, wstępem i przypisami opatrzyła E. Skwara, Warszawa 2003, s. 17-122 („Biblioteka Antyczna”)

*Aul.* – *Aulularia* (Skarb. Misa pełna złota); przekład: Plaut. *Misa pełna złota*, [w:] tenże, *Komedie*, t. II: *Osły. Misa pełna złota*, przełożyła, wstępem i przypisami opatrzyła E. Skwara, Warszawa 2003, s. 123-213 („Biblioteka Antyczna”)

*Mil.* – *Miles gloriosus* (Żołnierz Samochwał)

*Pers.* – *Persa* (Pers, Człowiek z Persji)

*Poen.* – *Poenulus* (Punijczyk, Człowiek z Kartaginy)

*Trin.* – *Trinummus* (Trzy grosze, Dzień trzech groszy); przekład: *Potrójny z Plauta* Piotra Cieklińskiego, 1597, wydał J. Czubek, Kraków 1891 („Biblioteka Pisarzy Polskich”, nr 18)

*Truc.* – *Truculentus* (Gbur, Dzikus)

PLIN.MA.Nat.hist. – Caius Plinius Secundus Maior (Pliniusz Starszy), *Naturalis historia*; przekłady: K. Pliniusza Starszego *Historii naturalnej ksiąg 37*, tłumaczenie J. Łukaszczyk, Poznań 1845; Pliniusz Starszy, *Historia naturalna. Wybór*, przekład, komentarz, opracowanie i wstęp I. i T. Zawadzcy oraz rozdz. VI: „Pliniusz w Europie” L. Hajdukiewicz, Wrocław 1961 („Biblioteka Narodowa” S. II, nr 128)

PLIN.MI. – Caius Plinius Caecilius Minor (Pliniusz Młodszy)

*Epist.* – *Epistulae*; przekład: Pliniusz Młodszy, *Listy*, tłumaczenie S. Patoń, do druku przygotował i notą wydawcy zaopatrzył J. Mikołajtis, Częstochowa 1967 („Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza. Oddział Częstochowski. Prace Naukowe”, t. 8)

*Panegy.* – *Panegyricus* (Panegiryk [na cześć cesarza Trajana])

PLUT. – Plutarchus (Plutarch); Lubomirski cytuje dzieła Plutarcha (zarówno *Pisma moralne*, jak i *Żywoty równoległe*) w łacińskim przekładzie Wilhelma Holzmana, znanego pod zhellenizowaną formą nazwiska Xylander; w latach 1561-1570 przetłumaczył on z greki na łacinę wszystkie dzieła Plutarcha; ponieważ przekład ten był kilkakrotnie wydawany w XVII w., trudno powiedzieć, z której konkretnie edycji korzystał nasz autor

*Moralia* (Pisma moralne)

*Act.Rom.Graec.* – *Actia Romana et Graeca* (Starożytności greckie i rzymskie)

*Alex.fortun.* – *De Alexandri Magni fortuna aut virtute*; przekład: tenże, *O szczęściu czy dzielności Aleksandra*, przekład i opracowanie K. Nawotka, Wrocław 2003 („Acta Universitatis Wratislaviensis”, No 2440)

*Amat.* – *Amatorius* (O miłości)

*Anim.procreat.* – *De animae procreatione in Timaeo* (O stworzeniu duszy w *Timajosie*)

*Apoph.Lac.* – *Apophthegmata Laconica* (Powiedzenia spartańskie)

*Brut.rat.* – *Bruta ratione uti. sive Gryllus* (O tym, że bezrozumne zwierzęta mają rozum)

*Fat.* – *De fato* (O przeznaczeniu; pismo nieautentyczne)

*Fort.* – *De Fortuna* (O przypadku)

*Garrul.* – *De garrulitate* (O gadulstwie); przekład [w:] tenże, *Moralia. (Wybór) I*, przełożyła oraz wstępem i przypisami opatrzyła Z. Abramowiczówna, Warszawa 1977, s. 159-190 („Biblioteka Klasyków Filozofii”)

*Gen.Socr.* – *De genio Socratis* (O duchu opiekuńczym Sokratesa); przekład [w:] Plutarch, *Moralia. Wybór pism filozoficzno-popularnych*, przełożyła i opracowała Z. Abramowiczówna, Wrocław 1954, s. 121-173 („Biblioteka Narodowa” S. II, nr 86)

*Hdt.malign.* – *De Herodoti malignitate* (O złośliwości Herodota)

*Isid.* – *De Iside et Osiride* (O bzydzie i Ozyrysie)

*Laud.ips.* – *De laude ipsius* (Jak się można chwalić bez budzenia zawiści)

*Lib.educ.* – *De liberis educandis* (O wychowaniu dzieci; pismo nieautentyczne)

*Parall.minor.* – *Parallela minora / Collecta parallela Graeca et Romana* (Zbiór podobnych wypadków z historii greckiej i rzymskiej; pismo nieautentyczne)

- Praecep.gerend.* – *Praecepta gerendae reipublicae* (Rady polityczne)
- Princ.inerud.* – *Ad principem ineruditum* (Do władcy niewykształconego)
- Profect.virt.* – *De prophectibus in virtute; Quomodo quis suos in virtute paranda sentire possit profectus?* (Jak można stwierdzić własny postęp w enocie?); przekład [w:] tenże, *Moralia*. (Wybór) I, s. 41-67
- Quaest.conv.* – *Quaestiones convivales* (Rozmowy biesiadne)
- Quomod.adolesc.* – *Quomodo adolescens poetas audire debeat* (Jak młodzież powinna słuchać poetów)
- Quomod.adulat.* – *Quomodo adulator ab amico internoscatur?* (Jak można odróżnić pochlebę od przyjaciela?)
- Reg.apoph.* – *Regum et imperatorum apophthegmata* (Powiedzenia królów i wodzów); przekład: Plutarch, *Powiedzenia królów i wodzów. Powiedzenia spartańskie*, przełożyła, wstępem i objaśnieniami poprzedziła K. Jażdżewska, Warszawa 2006 („Biblioteka Antyczna”)
- Seni resp.* – *An seni respublica gerenda sit?*; przekład [w:] *Pochwała starości*: Cynceron, *Katon Starszy o starości*, tłumaczenie Z. Cierniakowa, przypisy M. Szymański; Plutarch, *Czy stary człowiek powinien zajmować się polityką?*, tłumaczenie i przypisy A. Twardecki, Warszawa 1996, s. 101-140
- Sept.sap.conv.* – *Septem sapientium convivium* (Uczta siedmiu mędrców); przekład [w:] Plutarch, *Moralia*. *Wybór pism filozoficzno-popularnych*, s. 7-45
- Tranquil.anim.* – *De tranquillitate animi* (O pogodzie ducha)
- Tuend.sanit.praecept.* – *De tuenda sanitate praecepta* (Przepisy higieniczne)
- Virt.doc.poss.* – *An virtus doceri possit* (Czy enota jest czymś, czego można nauczyć)
- Virt.moral.* – *De virtute morali* (O enocie moralnej)
- Vit.dec.orat.* – *De vita decem oratorum* (Żywoty dziesięciu mówców)
- Vitios.pud.* – *De vitioso pudore* (O fałszywym wstydzie)
- Vitae parallelae* (Żywoty równoległe)
- Aem.* – *Aemilius Paulus* (Emiliusz Paulus)
- Alex.* – *Alexander* (Aleksander Wielki); przekład: *Żywoty sławnych mężów (z żywotów równoległych)*, przełożył i opracował M. Brożek, Wrocław <sup>5</sup>1976, s. 125-241 („Biblioteka Narodowa” S. II, nr 3)
- Arist.* – *Aristides* (Arystydes, *Aristeides*)
- Cam.* – *Camillus* (Kamillus, *Kámillos*); przekład K. Korus [w:] Plutarch, *Żywoty równoległe*, t. II, przełożyli K. Korus i L. Trzcionkowski, wstępem i przypisami opatrzył K. Korus, wstępami do żywotów, przypisaniami i komentarzem opatrzyli L. Trzcionkowski i A. Wolicki, Warszawa 2005, s. 241-304 („Biblioteka Antyczna”)
- Cat.Mi.* – *Cato Minor* (Katon Młodszy)
- Cic.* – *Cicero* (Cynceron); przekład [w:] Plutarch, *Cztery żywoty: Lizander, Sulla, Demostenes*. Cynceron, z języka greckiego przełożył, przedmową i przypisami opatrzył M. Brożek, Warszawa 1954, s. 152-208
- Comp.Lys. et Sul.* – *Comparatio Lysandri et Sullae* (Porównanie Lizandra z Sullą)
- Cor.* – *Coriolanus* (Koriolan)
- Dem.* – *Demosthenes* (Demostenes); przekład [w:] tamże, s. 119-151
- Dio* – Dion
- Lys.* – *Lysander* (Lizander); przekład [w:] tamże, s. 27-65
- Per.* – *Pericles* (Perykles); przekład: *Żywoty sławnych mężów (z żywotów równoległych)*, przełożył i opracował M. Brożek, Wrocław <sup>5</sup>1976, s. 54-124 („Biblioteka Narodowa” S. II, nr 3)
- Pomp.* – *Pompeius* (Pompejusz); przekład: Plutarch z Cheronei, *Żywoty sławnych mężów (z Żywotów równoległych)*, z języka greckiego przełożył i komentarzem opatrzył M. Brożek, Wrocław 1996, s. 185-238 („Biblioteka Przekładów z Literatury Antycznej”, nr 33)
- Pyrrh.* – *Pyrrhus* (Pyrrus); przekład: *Żywoty sławnych mężów (z żywotów równoległych)*, s. 242-304
- Rom.* – *Romulus* (Romulus)

- Sulla* – (Sulla): przekład [w:] tenże. *Cztery żywoty*, s. 66-118  
*Them.* – *Themistocles* (Temistokles)  
*Thes.* – *Theseus* (Tezeusz)  
 zob. Ps.-PLUT.
- POLYAEN.*Strateg.* – Polyaeus. *Strategicon libri octo*; wydanie: Polyaei *Stratagematum ad DD. Antoninum et verum Imp. libri octo. quibus ampliss. locundissimaque rei militaris doctrina continetur: nunquam antea in lucem editi. ac nuper adeo e graeco sermone in latinum conuersi*. Iusto Vultcio Vuetterano interprete. Basileae: per Ioannem Oporinum, [1549]; przekład: Poliajnos. *Podstępny wojenne*, przełożyła, wstępem i przypisaniami opatrzyła M. Borowska, Warszawa 2003 („Biblioteka Antyczna”)
- PORPH.*Hist.* – Porphyrius (Porfiriusz). *Sententiae ad intelligibilia ducentes* (Sentencje o intelligibiliach; łaciński przekład Marsilia Ficina: *De occasionibus sive causis ad intelligibilia nos ducentibus*)
- PORPH.POMP.*Comment.Hor.Epist.* – Pomponius Porphyrius (Pomponiusz Porfiriusz), *Commentum in Horati „Epistulas”* (Komentarz do „Listów” Horacego)
- PROCL.*Anim.* – Proclus (Proklos). *De anima atque daemone* (O duszy i demonie); wydanie: Iamblichus. *De mysteriis Aegyptiorum, Chaldaeorum, Assyriorum*; Proclus. *In Platonicum Alcibiadem. De anima atque daemone* Marsilio Ficino interprete, idem. *De sacrificio et magia*; Porphyrius. *De divinis atque daemonibus*; Psellus. *De daemonibus*; Mercurii Trismegisti. *Pimander, eiusdem Asclepius*. [Geneva]: apud J. Tornaesium. 1607, s. 179-274 (pierwodruk: Basileae: per Mich[aelem] Isingrinium, Johann Bebel, mense Augusto 1532)
- PROPERT.*Eleg.* – Sextus Propertius (Properejusz), *Elegiae* (Elegie)
- Ps.-HYG.*Astron.* – Pseudo-Hyginus. *De astronomia* (O astronomii)
- Ps.-PLAT.*Alc. I – Alcibiades I* [w:] tenże. *Alcibiades I i inne dialogi oraz Definicje*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył L. Regner, Warszawa 1973 („Biblioteka Klasyków Filozofii”)
- Ps.-PLUT.*Adv.Colot.* – Pseudo-Plutarchus (Pseudo-Plutarch)  
*Adv.Colot.* – *Adversus Coloten* (Przeciw Kolotesowi)  
*Placit.philosoph.* – *De placitis philosophorum naturalibus libri quinque* (O poglądach filozofów); wydanie: [Roma]: per magistrum Iacobum Mazochium Romanae academiae bibliopolam. 1510
- PUBLIL.*Sent.* – Publius Syrus (Publiliusz Syrus). *Sententiae* (Sentencje)
- PYTHAG.*Aur.carm.* – Pythagoras. *Aurea carmina*; wydanie: *Poetae minores Graeci*, praecipua lectionis varietate et indicibus locupletissimis instruxit Th. Gaisford, Lipsiae 1823, vol. 3, s. 281-283; *Pythagorae Aurea Carmina* („Bibliotheca Scriptorum Graecorum et Romanorum Teubneriana”); przekład: Pitagoras, *Złote wiersze*, tłumaczenie W. Czapiński i J. Sieradzian, Kraków 1994 („Biblioteczka Orientalna”)
- QUINT.*Inst.orat.* – Marcus Fabius Quintilianus (Kwintylijan). *Institutio oratoria* (Kształcenie mówcy); przekłady: Fabiusz M. Kwintylijan, *Kształcenie mówcy. Księgi I, II i X*, przełożył i opracował M. Brożek, Wrocław 1951 („Biblioteka Narodowa” S. II, nr 62); M. Fabiusz Kwintylijan, *Wady stylu (Inst.orat. VIII 3. 44-60 i VIII 3. 61-90)*, przełożył M. Nagnajewicz, „Meander” 39(1984), 6, s. 271-280
- RHET.HEREN.*Rhetorica ad Herennium* (*De ratione dicendi ad Caium Herennium libri IV*; O wymowie do Gajusza Herenniusza księgi IV)
- SALL.*Cat.* – Gaius Sallustius Crispus (Sallustiusz)  
*Cat.* – *De coniuratione Catilinae*; przekład [w:] Gajus Sallustiusz Krispus, *Sprzysiężenie Katyliny i Wojna z Jugurtą*, przełożył i wstępem opatrzył K. Kumaniecki, Wrocław 1971, s. 3-36 („Biblioteka Przekładów z Literatury Antycznej”, t. 18)  
*Hist.Lepid.* – *Historiarum excerpta. Oratio Lepidi consulis* (Wyjątki z *Historii*. Mowa konsula Lepidusa); wydanie: *Historiarum excerpta*: Orationes et epistolulae ex *Historiis* excerptae (*Historiae excerpta amplior*), edidit A. Kurfess, Lipsiae 1957, s. 148-164  
*Jug.* – *Bellum Iugurthinum*; przekład [w:] tamże, s. 39-110
- SEN.*Benef.* – Lucius Annaeus Seneca Minor, Philosophus (Seneka Młodszy, Seneka Filozof)  
*Benef.* – *De beneficiis*; przekład: Lucjusz Anneusz Seneka, *O dobrodziejstwach*, [w:] tenże, *Pisma filozoficzne*, przełożył i opracował L. Joachimowicz, Warszawa 1965, t. 2, s. 69-449  
*Clem.* – *De clementia*; przekład: Lucjusz Anneusz Seneka, *O łagodności*, [w:] tamże, t. 2, s. 5-68

*Dialogorum libri duodecim* (Dialogi)

*Brev.* – *Ad Paulinum De brevitate vitae*; przekład: Lucjusz Anneusz Seneka, *O krótkości życia*, [w:] tamże, Warszawa 1965, t. 1, s. 140-187

*Const.sap.* – *Ad Serenum nec iniuriam nec contumeliam accipere sapientem (De constantia sapientis)*; przekład: Lucjusz Anneusz Seneka, *O niezłomności mędrca*, [w:] tamże, t. 1, s. 581-621

*Helv.consol.* – *Ad Helviam matrem De consolatione*; przekład: Lucjusz Anneusz Seneka, *O pocieszeniu do matki Helwii*, [w:] tamże, t. 1, s. 490-540

*Ira* – *Ad Novatum De ira*; przekład: Lucjusz Anneusz Seneka, *O gniewie*, [w:] tamże, t. 1, s. 244-244

*Marc.consol.* – *Ad Marcium De consolatione*; przekład: Lucjusz Anneusz Seneka, *O pocieszeniu do Marcji*, [w:] tamże, t. 1, s. 425-489

*Ot.* – *Ad Serenum De otio*; przekład: L.A. Seneka, *O beczynności*, [w:] tamże, t. 1, s. 713-728

*Polyb.consol.* – *Ad Polybium De consolatione*; przekład: Lucjusz Anneusz Seneka, *O pocieszeniu do Polibiusza*, [w:] tamże, t. 1, s. 541-580

*Prov.* – *Ad Lucilium quare aliqua incommoda bonis viris accidant, cum providentia sit (De Providentia)*; przekład: *O Opatrzności*, [w:] tamże, t. 1, s. 622-653

*Tranquil.anim.* – *Ad Serenum De tranquillitate animi*; przekład: Lucjusz Anneusz Seneka, *O pokoju ducha*, [w:] tamże, t. 1, s. 654-712

*Vit.beat.* – *Ad Gallionem De vita beata*; przekład: Lucjusz Anneusz Seneka, *O życiu szczęśliwym*, [w:] tamże, t. 1, s. 188-243

*Epist.* – *Epistolae morales ad Lucilium*; przekład: Lucius Annaeus Seneca, *Listy moralne do Lucyliusza*, przełożył W. Kornatowski, wstępem i przypisami opatrzył K. Leśniak, Warszawa 1961 („Biblioteka Klasyków Filozofii”)

*Nat.quaest.* – *Naturales quaestiones*; przekład: Lucjusz Anneusz Seneka, *O zjawiskach natury*, [w:] tamże, *Pisma filozoficzne*, Warszawa 1969, t. 3

*Tragoediae* (Tragedie)

*Agam.* – *Agamemnon*; przekład: Seneka, *Agamemnon*, przełożyła oraz przedmową, wstępem i przypisami opatrzyła E. Wesolowska, Poznań 1997

*Herc.fur.* – *Hercules furens* (Herakles szalejący)

*Herc.Oct.* – *Hercules Octaeus* (Herakles na Ecie)

*Med.* – *Medea*

*Oed.* – *Oedipus* (Edyp)

*Phaedr.* – *Phaedra*; przekład: Lucius Annaeus Seneca, *Fedra*, przełożyła z łaciny A. Świderkówna, opracował W. Strzelecki, Wrocław 1959 („Biblioteka Narodowa” S. II, nr 118)

*Phoen.* – *Phoenissae* (Fenicjanki)

*Thyest.* – *Thyestes*

SERV. – Servius Maurus Honoratus (Serwiusz)

*ad Aen.* – *Ad Vergili „Aeneidem” commentarius* (Komentarz do *Eneidy* Wergiliusza)

*in Ecl.* – *In Vergili „Bucolicon” librum commentarius* (Komentarz do *Bukolik* Wergiliusza)

*in Georg.* – *In Vergili „Georgicon” commentarius* (Komentarz do *Georgik* Wergiliusza)

SIA – *Scriptores Historiae Augustae* (Historycy cesarstwa rzymskiego); przekład: *Historycy cesarstwa rzymskiego. Żywoty cesarzy od Hadriana do Nuneriana*, przełożyła i opracowała H. Szelest, Warszawa 1966

AS – *Vita Alexandri Severi* (Życiorys Aleksandra Sewera); przekład: tamże, s. 218-257

SIL.Pun. – Tiberius Catus Asconius Silius Italicus (Sylizusz Italikus), *Punica* (Opowieść o wojnie punickiej)

SOLIN.Collect.rer.memor. – Caius Iulius Solinus (Solinus), *Collectanea rerum memorabilium* (Zbiór rzeczy godnych pamięci)

STAT.Silv. – Publius Papinius Statius (Stacjusz), *Silvae* (Sylwy)

STOB.Florileg. – Ioannes Stobaeus (Stobajos), *Florilegium* (Antologia)

STRAB.Geogr. – Strabo (Strabon), *Geographia* (Geografia)

SUET. – Gaius Suetonius Tranquillus; przekład: G. Swetoniusz Frankwillus, *Żywoty cesarów*, przełożyła, wstępem i komentarzem opatrzyła J. Niemirska-Pliszczyńska, przedmowę napisał J. Wolski, Wrocław 1987

*Vitae caesarum* (Żywoty cesarów)

*Aug.* – *Divus Augustus*; przekład: *Boski August*, [w:] tamże, s. 73-133

- Cal.* – *Caius Caligula*; przekład: *Gajus Kaligula*, [w:] tamże, s. 173-203
- Galb.* – *Galba*; przekład: *Galba*, [w:] tamże, s. 269-280
- Iul.* – *Divus Iulius*; przekład: *Boski Juliusz*, [w:] tamże, s. 25-72
- Nero* – *Nero*; przekład: *Nero*, [w:] tamże, s. 234-268
- Tib.* – *Tiberius*; przekład: *Tyberiusz*, [w:] tamże, s. 134-172
- Vit.* – *Vitellius*; przekład: *Witelliusz*, [w:] tamże, s. 288-297
- TAC. – Publius Cornelius Tacitus (Tacyt)
- Agr.* – *De vita et moribus Iulii Agricolae*; przekład: Tacyt, *Żywot Juliusza Agrykoli*, [w:] tenże, *Dzieła*, tłumaczył S. Hammer, Warszawa 1957, t. 2, s. 293-324
- Ann.* – *Annales*; przekład: Tacyt, *Roczniki*, [w:] tamże, Warszawa 1957, t. 1, s. 63-498
- Dial.* – *Dialogus de oratoribus*; przekład: Tacyt, *Dialog o mówcach*, [w:] tamże, t. 2, s. 327-367
- Germ.* – *De origine et situ Germanorum*; przekład: Tacyt, *Germania*, [w:] tamże, t. 2, s. 265-290
- Hist.* – *Historiae*; przekład: Tacyt, *Dzieje*, [w:] tamże, t. 2, s. 7-262
- TER. – Publius Terentius Afer (Terencjusz)
- Heaut.* – *Heautontimorumenos*; przekład: Terencjusz, *Za karę*, [w:] tenże, *Komedie*, t. I: *Dziewczyna z Andros. Za karę. Eunuch*, przełożyła, wstępem i przypisami opatrzyła E. Skwara, Warszawa 2005, s. 167-286
- Hec.* – *Hecyra*; przekład: Terencjusz, *Teściowa*, [w:] tenże, *Komedie*, t. II: *Pasożyt Formion. Teściowa. Bracia*, przełożyła, wstępem i przypisami opatrzyła E. Skwara, Warszawa 2006, s. 155-245
- Phorm.* – *Phormio* (Formion)
- THEOPH. Char. – Theophrastus, *Characteres*; przekład [w:] Teofrast, *Pisma wybrane*, t. I: *Pisma filozoficzne i wybrane pisma przyrodnicze z dodaniem „Charakterów”*, przekład i opracowanie D. Gromska i J. Schnayder, posłowiem opatrzyła D. Gromska, *Charaktery* przełożyła I. Dąbmska, opracowanie I. Dąbmska i D. Gromska, Warszawa 1963, s. 340-370 („Biblioteka Klasyków Filozofii”). *Editio princeps* w przekładzie łacińskim ukazała się już w XV w., a potem było jeszcze szereg wydań i translacji; najbardziej popularne to: Theophrasti *Characteres*, [w:] Stobaei *Eclogae*, recensuit Con[r]adus Gesnerus, Zurici (Zürich) 1550; *Aristotelis et Theophrasti scripta quaedam, quae vel nunquam antea, vel minus, quam nunc, emendata edita fuerunt* ex officina Henr[ic]i Stephani (Henri Étienne), Parisiensis typographi, Paris 1557; Theophrasti *Characteres ethici, sive Descriptiones morum*, Graece Isaacus Casaubonus recensuit, in Latinum sermonem vertit, et libro commentario illustravit, Lugduni (Lyon) 1592, 1599, 1612
- THOM. AQUIN. – Thomas Aquinas (św. Tomasz z Akwinu)
- Epist. Pauli ad Rom.* – *Super Epistolam B. Pauli ad Romanos* (Komentarz do Listu św. Pawła do Rzymian)
- Evang. Ioan. lect.* – *Super Evangelium Sancti Ioannis lectura* (Komentarze do Ewangelii św. Jana)
- Hom.* – *De homine*; przekład: „*Traktat o człowieku. Summa teologii 1.75-89*, przełożył i opracował S. Świeżawski, t. I-II, Warszawa 2002 („Arcydzieła Wielkich Myślicieli”)
- Quaest. verit.* – *Quaestiones disputatae „De veritate”* (Dysputy problemowe „O prawdzie”)
- Summa* – wydanie: Sancti Thomae Aquinatis, Doctoris Angelici, *Opera omnia, iussu impensaque Leonis XIII P.M. edita, tomus septimus, prima secundae Summae theologiae a quaestione LXXI ad quaestionem CXIV, ad codices manuscriptos Vaticanos exacta cum commentariis Thomae de Vio Caietani, ordinis praedicatorum S.R.E. cardinalis, cura et studio fratrum eiusdem ordinis, Romae: ex Typographia Polyglotta, 1892*
- VAL. MAX. *Fact. dict. memor.* – Valerius Maximus (Waleriusz Maksymus), *Facta et dicta memorabilia* (Czynny i słowa godne pamięci)
- VEGET. *Epit.* – Publius Renatus Vegetius, *Epitoma rei militaris*; przekład: Flawiusz Wegercjusz Renatus, *Zarys wojskowości*, przełożyła A.M. Komornicka, [księga I:] 28(1973) „Meander”, 10, s. 400-417; [księga II:] 28(1973) „Meander”, 11-12, s. 485-501; [księga III:] 29(1974) „Meander”, 4-5, s. 198-232; [księga IV:] 29(1974) „Meander”, 7-8, s. 333-352
- VELL. *Hist. Rom.* – Velleius Paterculus, *Historia Romana*; przekład: Wellejusz Paterkulus, *Historia rzymska*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył E. Zwolski, Warszawa 1970 („Biblioteka Przekładów z Literatury Antycznej”, t. 16)

VERG. – Publius Vergilius Maro (Wergiliusz)

*Aen.* – *Aeneis*; przekłady: Wergiliusz, *Enaida*, przekładania F. Dmochowskiego (tłumacza *Iliady*), wydania F.S. Dmochowskiego, Warszawa <sup>2</sup>1830; Wergiliusz, *Enaida*, przełożył, poprzedził wstępem i opatrzył słowniczkiem I. Wieniewski, objaśnienia sporządził S. Stabryła, Kraków 1978 („Biblioteka Klasyki Polskiej i Obcej”)

*Ecl.* – *Eclogae*; przekład: Wergiliusz, *Bukoliki*, [w:] tenże, *Bukoliki i Georgiki*. (Wybór), przełożyła i opracowała Z. Abramowiczówna, Wrocław 1953, s. 1-47 („Biblioteka Narodowa” S. II, nr 83)

*Georg.* – *Georgica*; przekład: Wergiliusz, *Georgiki*, [w:] tamże, s. 48-130

VITR.Archit. – Marcus Vitruvius Pollio(?). *De architectura libri decem*; przekład: Witruwiusz, *O architekturze ksiąg dziesięć*, przełożył K. Kumaniecki, wstęp A. Sadurska, Warszawa <sup>2</sup>2004 („Biblioteka Antyczna”)

XENOPH. – Xenophon (Ksenofont)

*Cyr.* – *Cyropaedia*; przekład: Ksenofont, *Cyropedia*, przełożyli A. Rapaport i S. Hammer, [w:] tenże, *Wybór pism*, s. 340-385

*Mem.* – *Memorabilia*; przekład: Ksenofont, *Wspomnienia o Sokratesie*, przełożyli A. Rapaport i J. Schnayder, [w:] tamże, s. 15-69; [w:] tenże, *Pisma sokratyczne*, tłumaczenie L. Joachimowicz, Warszawa 1967, s. 17-237

*Symp.* – *Symposium* (Uczta); przekład: Ksenofont, *Biesiada*, przełożyli A. Rapaport i J. Schnayder, [w:] tenże, *Wybór pism*, s. 70-118

#### 4. Skróty ksiąg biblijnych

Wszystkie przekłady łacińskich cytatów biblijnych podano [za:] *Biblia w przekładzie księdza Jakuba Wujka z 1599 r.*, transkrypcja typu „B” oryginalnego tekstu z XVI w. i wstępy ks. J. Frankowski, Warszawa 1999. Ponieważ biblijne cytaty Lubomirskiego niejednokrotnie różnią się od brzmienia Wulgaty (autor łączy pewne fragmenty, pomija poszczególne sformułowania, przemieszcza urywki wersetów itp.), w takich przypadkach w „Objaśnieniach” bezpośrednio za lekcją tekstu przytoczono przekład odpowiadający ściśle owemu cytatowi z *Rozmów* (przekład oparty, rzecz jasna, na tłumaczeniu Wujka), dalej – lokalizację biblijną, dokładne brzmienie Wulgaty oraz w nawiasie właściwy przekład Wujka.

Poniżej w pierwszym wykazie zamieszczono skróty pojawiające się na marginesach dzieła Lubomirskiego (tytuły łacińskie ksiąg biblijnych rozwinięto [za:] *Biblia Sacra iuxta Vulgatam versionem*, adiuv. B. Fischer OSB, I. Gribomont OSB, H.F.D. Sparks, W. Thiele, rec. R. Weber OSB, t. 1-2, Stuttgart <sup>3</sup>1985; tłumaczenie polskie [za:] *Biblia w przekładzie księdza Jakuba Wujka*, op.cit.). Dla łatwiejszego odszukiwania skrótów łacińskich odstąpiono od tradycyjnej kolejności ksiąg i zastosowano porządek alfabetyczny. W wykazie drugim zamieszczono skróty obowiązujące w „Objaśnieniach” (oznaczenia, tytuły ksiąg i lokalizacje [za:] *Biblia Tysiąclecia*, Poznań <sup>3</sup>1983)

Act.Ap. – Actus Apostolorum (Dzieje Apostolskie)

Ad Ephes. / Paul. ad Eph. – Epistula ad Ephesios (List Błogosławionego Pawła Apostoła do Efezjan)

Ad Philippen. – Epistula ad Philippenses (List Błogosławionego Pawła Apostoła do Filipian)

Ad Rom. – Epistula ad Romanos (List Błogosławionego Pawła Apostoła do Rzymian)

Apoc. – Apocalypsis Ioannis (Objawienie Błogosławionego Jana zwane również Apokalipsą)

Eccel. / Eccle. / Eccles. – Ecclesiastes (Eklezjastes)

Eccel. / Eccles. / Ecclesiastici – Liber Ecclesiasticus (Eklezjastyk)

Esdrae – Liber Esdrae (Księgi Pierwsze Ezdraszowe)

Exodi / Exod. – Exodus (Księgi Wyjścia)

Gen. / Genes. – Liber Genesis (Księgi Rodzaju)

Ioan. – Evangelium secundum Ioannem (Święta Jezusa Chrystusa Ewangelia według Jana)

Iob – Liber Iob (Księgi Hiob)

Isai. / Isaiae – Liber Isaiae (Proroctwo Izajaszowe)

Marc. – Evangelium secundum Marcum (Święta Jezusa Chrystusa Ewangelia według Marka)

Matt. / Matt. / Matth. – Evangelium secundum Matthaicum (Święta Jezusa Chrystusa Ewangelia według Mateusza)

1Paralip. – Liber I Paralipomenon (Księgi Pierwsze Kronik)

2Paralipom. – Liber II Paralipomenon (Księgi Wtóre Kronik)

Prov. / Prover. – Liber Proverbiorum (Księgi Przypowieści)  
 Ps. / Psal. – Liber Psalmorum (Księgi Psalmów)  
 Lib. Regum / Reg. / 3 Regum – Liber III Regum (Księgi Trzecie Królewskie = 1Krl)  
 Sap. / Sapien. / Sapient. – Liber Sapientiae (Księgi Mądrości)  
 Tob. – Liber Tobiae (Księgi Tobiaszowe)

Rdz – Księga Rodzaju  
 Wj – Księga Wyjścia  
 Lb – Księga Liczb  
 Joz – Księga Jozuego  
 1Krl – Pierwsza Księga Królewska  
 2Krl – Druga Księga Królewska  
 1Krn – Pierwsza Księga Kronik  
 2Krn – Druga Księga Kronik  
 Ezd – Księga Ezechiasza  
 Tb – Księga Tobiasza  
 1Mch – Pierwsza Księga Machabejska  
 Hi – Księga Hioba  
 Ps – Księga Psalmów  
 Prz – Księga Przysłów  
 Koh – Księga Koheleta, czyli Eklezjastesa  
 Mdr – Księga Mądrości  
 Syr – Mądrość Syracha, czyli Eklezjastyk  
 Iz – Księga Izajasza  
 Mt – Ewangelia według św. Mateusza  
 Mk – Ewangelia według św. Marka  
 Łk – Ewangelia według św. Łukasza  
 J – Ewangelia według św. Jana  
 Dz – Dzieje Apostolskie  
 Rz – List do Rzymian  
 1Kor – Pierwszy List do Koryntian  
 2Kor – Drugi List do Koryntian  
 Ef – List do Efezjan  
 Flp – List do Filipian  
 1Tm – Pierwszy List do Tymoteusza  
 Ap – Apokalipsa św. Jana

### 5. Skróty nazw bibliotek

BJ – Biblioteka Jagiellońska w Krakowie  
 BKUL – Biblioteka Główna Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II  
 BN – Biblioteka Narodowa w Warszawie  
 PAN Kraków – Biblioteka PAN-PAU w Krakowie  
 BUW – Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego

## II. OPIS ŹRÓDEŁ I ZASADY WYDANIA

### 1. OPIS ŹRÓDEŁ

Wydawca *Rozmów Artaksesa i Ewandra* dysponował dwoma rękopisami zawierającymi tekst dzieła: rękopisem BJ 5190 z dwoma przekazami tekstu (dalej oznaczono je symbolami A i A<sub>1</sub>) oraz rękopisem PAN Kraków 1295 (dalej B), a także dwiema edycjami utworu, które wyszły spod pras drukarskich za życia autora: pierwodrukiem z 1683 r. (dalej C) i wydaniem drugim z 1694 r. (dalej D). Wydania następne, które ukazały się już po śmierci Lubomirskiego, powielały edycje wcześniejsze i nie mają znaczenia przy ustalaniu tekstu.



## PRZEKAZY RĘKOPISMIENNE

**A – rkps BJ 5190:** kodeks zatytułowany *Collectanea do czasów Jana III Sobieskiego*<sup>1</sup>, o rozmiarach 29.5 × 18,5 cm (2°), oprawiony w pergamin, liczy obecnie 157 kart. Ślady wskazują, że już po oprawieniu część kart wyrwano: kilka pierwszych kart jest w nie najlepszym stanie, kilka wewnątrz kodeksu zostało zalanych atramentem. Identyczne w całym manuskrypcie filigrany, przedstawiające dwugłowego orla z koroną zwieńczoną krzyżem, wskazują, że papier wyszedł z jednej wytwórni, prawdopodobnie działającej na obszarze któregoś z państw habsburskich, i pochodzi z wieku XVII<sup>2</sup>.

W XIX w. kodeks, o czym informuje nota proveniencyjna (k. 1r: „Bibl. Coll. R. Varsav. Schol. Piarum 1803”), był własnością warszawskiego kolegium pijarów, w stuleciu XVII należał jednak do rodziny Lubomirskich, a niewykluczone, że nawet do samego Stanisława Herakliusza Lubomirskiego (może też do jego brata Hieronima), o czym świadczą karty zapisane – sugerują to dotychczasowi badacze tego kodeksu – jego ręką (k. 4, 5, 6, 7, 29, 110, 134-139, 149)<sup>3</sup>. Wśród różnorodnych tekstów zawartych w rękopisie (m.in. kopii listów, przekładów oraz odpisów dzieł autorów starożytnych), pisanych przez kilka rąk, na uwagę zasługują zwłaszcza utwory samego Lubomirskiego lub jemu przypisywane: anagram Hieronimowi Lubomirskiemu (k. 4v), anagram Jerzemu Sebastianowi Lubomirskiemu oraz anagram Stanisławowi Herakliuszowi (k. 5r), włoski sonet *Amante cavagliere... sonetto* (k. 5v), fragment *Orfeusza* (106r – 107r), *Epitafium Franciszkowi Wessłowi* (k. 131r), *Genii veridici* (133r – 155r), a także interesujące nas najbardziej *Rozmowy Artaksesa i Ewandra* (k. 37r – 105v, 108r-v, 110r).

W istocie na wyżej wymienionych kartach mamy dwa przekazy *Rozmów*. Pierwszy z nich (k. 37r – 105v, 108r-v) zawiera 8 numerowanych traktatów (są to poszczególne *Rozmowy* oznaczone w druku numerami: VI, III, X, IX, II, VII, IV, XII), bez ram narracyjnych, bez wspólnego tytułu, opatrzone niewielką ilością marginaliów (ich liczba w pozostałych przekazach jest znacznie większa, a zarazem kilku nie znajdujemy ani w rkpsie PAN Kraków 1295, ani w wersji drukowanej z 1683 r.). Traktaty te zaczynają się od tytułu: „O powadze albo imieniu między ludźmi”. Traktat zapisany jako ostatni (w druku XII) nie ma zakończenia (w stosunku do wersji drukowanej brak 8 stron) i urywa się z końcem k. 108v (k. 109r-v jest pusta), co może sugerować, że przerwano pisanie i tym samym zaniechano kopiowania pozostałych pięciu dyskursów. Przekaz ten sporządzony został ręką, która zapisała w tym kodeksie m.in. fragmenty *Genii veridici*. Jest bardzo prawdopodobne, że była to kopia sporządzona w domu Lubomirskich, niewykluczone, że pod kontrolą (na zlecenie) samego autora.

Drugi przekaz *Rozmów*, a właściwie ich krótki fragment, znajduje się na k. 110r (dalej oznaczany będzie symbolem A<sub>1</sub>). Na jednej stronie (k. 110v jest pusta) zapisano sam początek *Rozmów* w wersji zawierającej już ramę narracyjną, a konkretnie fragment owej ramy z opisem pierwszego spotkania bohaterów utworu w ogrodzie królewskim. Fragment ten jest poprzedzony tytułem: *Rozmowy Artaksesa i Ewandra moralne, polityczne i naturalne, pracą wielkiego człowieka, Jaśnie Wielmożnego [Jego] M[o]ści Pana Stanisława Lubomirskiego, Marszałka Wielkiego Koronnego, roku 1676 spisane*. Na końcu strony tekst urywa się w połowie słowa i przepisywanie nie jest kontynuowane na stronie następczej. Na podstawie porównania tego fragmentu *Rozmów* z odpowiednimi kartami manuskryptu, na których wpisano fragment *Genii veridici* (k. 133-139 uznane za autograf), a tych z kolei z własnoręcznie pisanymi przez Stanisława Herakliusza Lubomirskiego listami znajdującymi się w Archiwum Radziwiłłowskim, wysunięto hipotezę, iż k. 110r jest własnoręcznym zapisem Marszałka<sup>4</sup>. Mimo niewątpliwego podobieństwa charakterów pisma hipotezę tę można podważać, wskazując choćby na bardzo podobny dukt pisma brata autora – Hieronima Lubomirskiego. Zwrócić też należy uwagę na komplementujące określenia autora w tytule, mogące sugerować, że nie on sam go w tym kształcie zredagował, oraz na fakt, że przekaz

<sup>1</sup> Jego zawartość dotychczas analizowali: R. Pollak, [wstęp do:] S.H. Lubomirski, *Wybór pism*, opracował R. Pollak, Wrocław 1953 („Biblioteka Narodowa” S. I, nr 145); W. Klimas, „Uwagi wydawcy”, [w:] S.H. Lubomirski, *Genii veridici (Duchy prawdomówne)*, wydał i przełożył W. Klimas, *Miscellanea staropolskie*, 2, Wrocław 1966 („Archiwum Literackie”, t. X); A. Karpiński, „*Rozmowy Artaksesa i Ewandra*” w *rękopisie nr 5190 Biblioteki Jagiellońskiej*, [w:] *Stanisław Herakliusz Lubomirski. Pisarz – polityk – mecenas*, red. W. Roszkowska, Wrocław 1982, s. 223-229.

<sup>2</sup> Zob. W. Klimas, „Uwagi wydawcy”, op. cit., s. 165.

<sup>3</sup> Tamże, s. 166; zob. też A. Karpiński, „*Rozmowy...*” w *rękopisie*, op. cit., s. 225.

<sup>4</sup> W. Klimas, „Uwagi wydawcy”, op. cit., s. 166-167; A. Karpiński, „*Rozmowy...*” w *rękopisie*, op. cit., s. 225-226.

powstał w wyniku przepisywania z jakiegoś antygrafu, o czym świadczy przerwanie zapisu w pół słowa z końcem karty. Osobny problem stanowi położona w tytule data. Można wiązać ją z samym faktem dokonania wpisu lub traktować jako określenie czasu napisania *Rozmów*, a raczej, co bardziej prawdopodobne, powstania reprezentowanej przez ten przekaz redakcji utworu<sup>5</sup>. Można też próbować łączyć tę datę z otrzymaniem przez Lubomirskiego godności marszałkowskiej i czytać: *Marszałka Wielkiego Koronowego roku 1676*, choć taka interpretacja jest raczej trudna do przyjęcia.

**B – rkps PAN Kraków 1295:** manuskrypt zapewne z wieku XVIII<sup>6</sup> o rozmiarach 20 × 16 cm (+°), oprawiony w skórę, zachowany w nie najlepszym stanie: z odklejoną oprawą i pierwszymi dwunastoma kartami oderwanymi od reszty, poszarpanymi, pogiętymi i wyblakłymi. Zawiera on wyłącznie *Rozmowy Artaksesa i E.wandra*, składające się, jak w druku, z ramy narracyjnej i trzynastu dyskursów, ułożonych w takiej samej jak w druku kolejności, opatrzonych marginaliami.

Rękopis liczy 256 kart (numerowane są ołówkiem w prawym górnym rogu) i jest uszkodzony: brak kilku pierwszych kart, które zawierały zapewne tytuł utworu oraz początek *Rozmowy I* od słów „Przy pałacu królewskim...” aż po dwuwiersz z Owidiusza: „I hic locus est, quem, si verbis...”, który otwiera zachowany przekaz (brakującym kartom rękopisu odpowiadają dwie strony druku). Niezależnie od uszkodzeń rękopisu w przekazie brakuje obszernej części *Rozmowy VII* (ok. dwie strony druku), najprawdopodobniej przeoczonej przez kopistę. Między kartami 88 a 89 ślad po wyrwanej karcie, ale defekt musiał nastąpić w trakcie przepisywania, gdyż ciąg tekstu nie został naruszony (nimo jednoczesnej w tym miejscu zmiany kopisty).

Tekst był kopiowany w tym rękopisie siedmioma różnymi rękami: 1) k. 1-38r; 2) 38v – 89r; 3) 89v – 123r; 4) 123v – 147r; 5) 147v – 183r; 6) 183v – 192r (k. 192v – 193r są puste); 7) 193v – 256r. Na karcie ostatniej (256v) ósmą ręką zapisano: „Opera Stanisłai Lubomirii, magni mareschalci Regni Poloniae, ex libris Konstancja Potocka”. Nieco niżej ta sama ręką zapisała krótki wierszyk laudacyjny na cześć marszałka Lubomirskiego:

„Wielki marszałku Polskiego Królestwa,  
Godzieneś, abyć nieśmiertelne chwały  
Za twoje prace, naukę i męstwa.  
I sam Apollo, i Muzy oddały.  
Tyś był ostatni, coś uniwersalnie,  
Jako statysta, fizyk i poeta.  
Pisał dowcipnie, mądrze i moralnie  
Na <...> innych twych prac była meta”.

Z noty wynika, że rękopis znajdował się w bibliotece Konstancji z Potockich Potockiej (1781-1852), a być może wcześniej w bibliotece w należącej do Szczęsnego Potockiego (ojca Konstancji) Tulczynie; taką proveniencję zanotowano na k. 1 manuskryptu

Do sporządzenia rękopisu użyto kilku rodzajów papieru. Najczęściej (m.in. k. 121-122, 147, 151-167, 191-256) powtarza się papier z filigranem przedstawiającym rybę (karpia?) w bogato zdobionym okręgu, pochodzący prawdopodobnie z papierni Prus Wschodnich, często pojawiający się w osiemnastowiecznych drukach i rękopisach. Oprócz niego znajdujemy także papier ze znakiem słońca, być może francuskiego bądź włoskiego pochodzenia, oraz z filigranem przedstawiającym literę „W” z koroną, wyprodukowany zapewne we Wrocławiu, popularny zarówno w XVII, jak i w XVIII wieku.

<sup>5</sup>A. Karpiński (jw., s. 226-229) dowodzi, że niektóre kwestie polityczne omawiane w *Rozmowie IV* (*Rozmowie VII* w przekazie A) „O traktatach albo sposobie traktowania z ludźmi”, odnoszą się do zdarzeń, które miały miejsce ok. roku 1678, co podważałoby prawdziwość położonej w tytule przekazu A<sub>1</sub> daty napisania ostatecznej wersji *Rozmów*.

<sup>6</sup>Zob. Jan Czubek, *Katalog rękopisów AU w Krakowie*, Kraków 1906. Stwierdzenie Romana Pollaka (zob. R. Pollak, [wstęp do:] S.H. Lubomirski, *Wybór pism*, op. cit., s. C), że rękopis zawiera „kopię utworu wcześniejszą od pierwodruku”, nie dotyczy czasu powstania manuskryptu.

## PRZEKAZY DRUKOWANE

**C – pierwodruk (1683)**; druk z kartą tytułową: [antykw:] ROZMOWY / ARTAXESSA / Y / EWANDRA. / [kursywa:] W których / [antykw:] POLITYCZNE, MO- / RALNE Y NATURALNE VWAGI ZAWARTE, WEDLE PO- / DANYCH OKAZYI. / TAK IAKO MOWIONE WŁA- / SNIE BYŁY / Prawdziwie Wyrażone ſą. / SPISANE / S. L. / [winiетка w kształcie wieńca] / [b.m. i dr., prawdopodobnie Warszawa, Drukarnia Pijarów?] ROKU PANSKIEGO 1683. – 8°. S. nlb. 4. s. lb. 584; k. A-Nn<sup>8</sup>, Oo<sup>6</sup>.

Zawartość druku:

k. A<sub>1r</sub>: [karta tytułowa];

k. A<sub>1v</sub>: [czysta];

k. A<sub>2r-v</sub>: [antykw:] REGESTR / ROZMOW W tey KSIĘDZE. / ZAWARTYCH [winiетка];

k. A<sub>3r</sub> – Oo<sub>6v</sub>: [tekst: *Rozmowy* I-XIII].

Druk zachował się w wielu egzemplarzach. Wydawca korzystał z egzemplarzy: BUW, sygn. 4.23.5.81; BKUL., sygn. XVII. 315 oraz XVII. 560.

**D – wydanie drugie (Warszawa 1694)**; druk z kartą tytułową: [antykw:] ROZMOWY / ARTAXESSA / Y / EWANDRA. / [kursywa:] W których / [antykw:] POLITYCZNE, MO- / RALNE, Y NATURALNE / VWAGI ZAWARTE, / WEDLE PODANYCH / OKAZYI. / TAK IAKO MOWIONE WŁA- / SNIE BYŁY, / Prawdziwie wyrażone ſą. / SPISANE. / S. L. / [kursywa:] Nakładem Ianá Andrzeiá Minichá, Bibliopoli / [antykw:] I. K. M. / w Warszawie, / w Drukarni Collegij Schol: Piarum, / ROKU PANSKIEGO, 1694. – 8°. S. nlb. 8. s. lb. 576; k. (a)<sup>+</sup> A-Nn<sup>8</sup>.

Zawartość druku:

frontyispis;

k. (a)<sub>1r</sub>: [karta tytułowa];

k. (a)<sub>1v</sub>: [antykw:] NA HERB / IASNIE OSWIECONEGO / S. P. R. XIĄŻĄT / LVBOMIRSKICH / DOMU. / [drzeworytowy herb Lubomirskich] / [czterowiersz na herb Lubomirskich, antykw:] Głowy Nilowej Żukák, z kąd płynák záczyña / Nie dokazáney pracy y trudu przyczyna, / Zginiełóć głow tak wiele przy Márłowej wrzákwié. / Znaydzieſz ich w LUBOMIRSKICH Turcyo SRZE- / NIAWIE;

k. (a)<sub>2r</sub> – (a)<sub>3v</sub>: [winiетка: podłużny ornament] / [kursywa:] IASNIE OSWIECONEMV / [antykw:] AVGVSTYNOWI HIERONYMOWI / S. P. R. XIĄŻĘCIV, / LUBOMIRSKIEMU. / HRABI, / NA WISNICZYV IAROSŁAWIV, / PODSKARBIEMV / WIELKIEMU KORONNEMU, / RYCZYWOLSKIEMU / &c. &c. / STAROSCIE. / [kursywa:] Pánu memu Miłóſciwemu [dedykacja Jana Andrzeja Minicha dla Hieronima Lubomirskiego];

k. (a)<sub>4r-v</sub>: [antykw:] REGESTR / [kursywa:] Rozmow w tey Księdze, / ZAWARTYCH [winiетка];

k. Ar – Nnr: [tekst: *Rozmowy* I-XIII].

Druk zachował się w wielu egzemplarzach. Wydawca korzystał z egzemplarzy: BN, sygn. XVII.2.1+08; BJ, sygn. 53736 I; BKUL., sygn. P. XVII. 58.

Następne edycje *Rozmów* w XVIII w. z lat 1708, 1718, 1734, 1745, wszystkie wytłoczone w drukarni na Jasnej Górze, były przedrukami wywodzącymi się z edycji D.

## 2. TRADYCJA TEKSTU

Dla ustalenia tekstu *Rozmów* możliwie najbliższego intencjom autora znaczenie mają przede wszystkim trzy przekazy: A (rkps BJ 5190), B (rkps PAN Kraków 1295) oraz C (pierwodruk: 1683). Przekaz A<sub>1</sub> daje niewielki fragment tekstu, co sprawia, iż konfrontacja z innymi przekazami niewiele wnosi, zwłaszcza że przekaz B ma lukę na początku utworu i możemy jedynie porównywać przekazy A<sub>1</sub> oraz C. Przekaz D – drugie wydanie za życia autora z roku 1694, został sporządzony na podstawie wydania pierwszego (przekaz C) i jego rola w ustalaniu tekstu jest ograniczona. Jest on natomiast interesujący jako przykład pracy ówczesnego wydawcy, starającego się poprawiać zauważone błędy pierwowzoru, tj. przekazu C.

Na podstawie analizy błędów w tekście przekazów z całą pewnością można stwierdzić, że przekazy A, B i C nie są od siebie zależne, tj. żaden z nich nie pochodzi wprost od innego, nie powiela jego błędów swoistych.

Dla ustalenia relacji między przekazami zasadnicze znaczenie ma istnienie wspólnych błędów, w tym błędów znaczących, pomiędzy przekazami B i C. Pozwalają one ponad wszelką wątpliwość stwierdzić, że te dwa przekazy pochodzą od wspólnego przodka, powielają niezależnie od siebie jego błędy. Wśród wielu przykładów takich sytuacji szczególnie ważne dla nas są te (np. II 30; III 4+; III 67; IV 14; IV 39; IV 5+; VI 32; VI 66; VI 77; VII 9; IX 19; IX 38; IX 48; X 24; X 45), które jednocześnie odróżniają przekazy B i C od przekazu A dającego lekcję poprawną. Przytaczamy dwie takie sytuacje:

Przykład 1 (X 63):

A (lekcja poprawna):

„[...] najwyższy umysł, którym jest Bóg, wszystkie inne duchy albo umysły jako metal jaki waży i taksuje, z wagi i z ceny je poznaje [...]”;

B C (wspólny błąd):

„[...] najwyższy umysł, którym jest Bóg, wszystkie inne duchy albo umysły jako nie tak jaki waży i taksuje, z wagi i z ceny [B: „z wagi i ceny”] je poznaje [...]”;

D (opuszcza błąd zauważony w C):

„[...] najwyższy umysł którym jest Bóg, wszystkie inne duchy albo umysły waży i taksuje, z wagi i z ceny je poznaje [...]”.

Przykład 2 (III 50):

A (lekcja poprawna):

„[...] dlatego z łańcuchami z ust wynikającymi malowano go [...]”;

B C (wspólny błąd):

„[...] dlatego z usty [B: „z ust”] wynikającymi malowano go [...]”;

D (próba naprawienia błędu C):

„[...] dlatego z usty wynikającymi łańcuchami malowano go [...]”.

Analiza lekcji przekazu A w miejscach różniących go od przekazów B i C pozwala z kolei dowieść, że zachowany w nim tekst *Rozmów* nie tylko jest niezależny od wspólnego dla B i C przodka, ale stanowi inną, wcześniejszą redakcję dzieła. Na odmiennosc redakcji wskazuje cały szereg lekcji wariantowych, wśród których znaczenie szczególne ma wariant z samego początku *Rozmowy* IX „O ekskuzacyjnej albo wymówce” (IX 4):

A:

Obrońca i wymówka siebie samego jest mi słuszną okazyją do tego, **co piszę. Jeden mój osobliwy przyjaciel, wielki i godny senator, jadąc raz ze mną w jednej karecie, przy różnych zabawnych i żartobliwych rozmowach powiedział mi z pewnej okazji, że mu ktoś o mnie powiedział był, com się mu z pewnej rzeczy wymówił, że mam taką sposobność do ekskuzacyjnej**, to jest wymówienia się z czego, albo wymówki kształtnej, że bym mógł, kiedy bym chciał, *libra[m] excusationu[m]*, to jest księgę o wymówkach, napisać. **Więc uważwszy tę przymówkę, a i przetrząsnąwszy ją dobrze, jeśliś się za nią miał wstydać i jeżeli ten, co mnie tak przed nim udał, pochwalił mnie przez to albo zgañił, zgodziłem się z umysłem moim (na co i on sam przypadł), że mi więcej pochwały niżeli nagany przyczynił. Stąd tedy wziąłem pochop uważć sam z sobą, jako wymówka podczas, ile pięknie i potrzebnie zażyta, jest świadectwem rozsądku i doskonałości umysłu:**

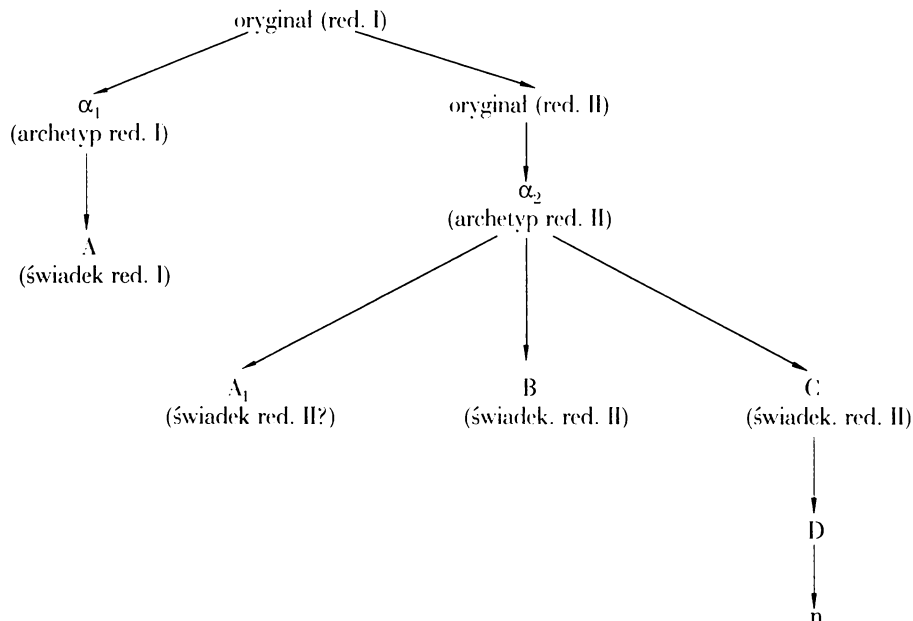
C B:

Obrońca i wymówka siebie samego jest mi słuszną okazyją do tego, **co powiem. Dobrze to i na pochwałę moję powiedział Aryst, że mam jaką sposobność do ekskuzacyjnej i wymówki kształtnej**, że bym mógł, gdybym chciał, *librum excusationum*, to jest księgę o wymówkach, napisać, **co uważając, nie tylko żebym się za to miał wstydać, ale i owszem – cieszę się z tego**, że mi, miasto nagany, sławy przyczynił. Wymówka albowiem podczas, ile pięknie i potrzebnie zażyta, jest świadectwem doskonałości rozsądku i umysłu.

Podkreślone w obu fragmentach różnice pokazują, że redakcja przekazu A pisana była przed pojawieniem się ramy narracyjnej *Rozmów*. W przekazach zawierających już tę ramę (B C) zrezygnował autor ze znacznej części tekstu, który przestał być potrzebny jako wprowadzenie do tematu, pojawiło się natomiast odwołanie do fragmentu dopisanej rozmowy między Artaksemem i Ewandrem (IX 3): „Co usłyszawszy,

Artakses rzecze do Ewandra: „Tak też właśnie o tobie powiedział Aryst. że Ewander umie się tak pięknie wymówić z każdej rzeczy, że mógłby całą księgę o ekskuzacyjnej napisać, gdyby chciał”. Naturalne też, że wprowadzone zostało również nawiązanie do samej sytuacji rozmowy („co powiem”) w miejsce wcześniejszego sygnału sytuacji przelewania przez autora myśli na papier („co piszę”).

Uznając przekaz A za świadka pierwszej redakcji *Rozmów*, a przekazy B i C za niezależnych świadków redakcji drugiej, możemy zaproponować graficzne przedstawienie tradycji tekstu dzieła:



Na przedstawionej wyżej stemmie widoczne są dwie redakcje *Rozmów*. Redakcja pierwsza zawierała teksty „rozmów” bez okalającej je ramy narracyjnej. Przekaz A – jedyny świadek tej redakcji, przekazał nam osiem „rozmów”, co jednak nie wyklucza, że było ich więcej. Nie wiemy, czy i jakim tytułem utwór był w tej redakcji opatrzony. Spora ilość błędów w przekazie A (ujawnianych w zestawieniu z przekazami redakcji drugiej) upewnia, że przekaz ten był kopią przez autora niekontrolowaną. Skorygowanie tych błędów, popełnianych przez kopistę przekazu A, pozwoliłoby dotrzeć do archetypu tekstu opatrzonego na schemacie symbolem  $\alpha_1$ . Redakcja druga utworu, w pełnej i zaakceptowanej przez autora postaci, dotarła do nas w dwu przekazach, rękopiśmiennym (B) i drukowanym (C). Oba powstały z tej samej kopii, która była sporządzona zapewne na zlecenie autora, ale znowu bez jego szczegółowej kontroli, o czym świadczy cały szereg błędów tej kopii przez oba przekazy powielanych. Na schemacie kopia ta oznaczona została symbolem  $\alpha_2$ .

Na schemacie umieszczono również przekaz  $A_1$  zakładając, że i on również przekazuje redakcję drugą *Rozmów*. Jest to jednak tylko hipoteza, której nie sposób zweryfikować ze względu na szczupłość fragmentu tekstu w tym przekazie.

Zaznaczyć trzeba, że istnieje spora ilość błędów, które powielają wszystkie przekazy w obu redakcjach, co pozwala z kolei przypuszczać, że w procesie powstawania redakcji drugiej Lubomirski posługiwał się kopią redakcji pierwszej i że wykorzystywał do tego jakichś sekretarzy, którzy powielali błędy tej kopii. Nie można też wykluczyć, zważywszy, iż błędy wspólne przekazów A B C znajdują się w większości w cytatach łacińskich, że są to błędy samego Lubomirskiego lub też lekcje przeniesione z wykorzystywanych przez autora źródeł. W nielicznych miejscach (III 44; X 14; XII 51) błędy te poprawione zostały w przekazie B, co sprawia, że mamy dziś kilka wspólnych błędów przekazów A i C. W dwóch miejscach (IX 17; IX 45), w tekście polskim, błędy przeniesione z redakcji pierwszej poprawione zostały w druku C,

co sprawiło, że znajdujemy w tych miejscach błędy wspólne przekazów A i B. Te przypadki nie zmieniają jednak całościowego obrazu tradycji tekstu.

W opisanej wyżej sytuacji wydawca zdecydował się wydawać drugą redakcję *Rozmów*, bliższą ostatecznym decyzjom autorskim, rekonstruując ją na podstawie obydwu zachowanych przekazów-świadków tej redakcji uznanych za równorzędne. Rekonstrukcja ta odbywa się poprzez konfrontację przekazu B oraz C zmierzającą do odtworzenia archetypu  $\alpha_2$ , a następnie wyeliminowanie błędów tego archetypu poprzez konfrontację z przekazem A – świadkiem redakcji pierwszej dzieła. W sytuacjach wyjątkowych dokonywano emendacji. Za podstawę transkrypcji przyjęto przekaz C, dokonując w nim zmian zgodnych z logiką rekonstrukcji.

### 3. ZASADY RESTYTUCJI TEKSTU

Przy ustaleniu tekstu kierowano się następującymi zasadami:

1) W sytuacji, gdy tekst jest zaświadczony przez wszystkie przekazy: A B C

a) **A C  $\neq$  B**

Gdy lekcje świadków A i C są tożsame i poprawne, wydawca uznaje lekcję B za bł. nawet wówczas, gdy lekcja B jest poprawna pod względem logicznym i gramatycznym. W kilku wyjątkowych sytuacjach w tekście łacińskim, gdy tożsame lekcje A C okazały się błędne, przyjęto poprawną lekcję B, uznając ją za poprawkę redaktora kopii korygującą błąd archetypu.

b) **A B  $\neq$  C**

Gdy lekcje świadków A i B są tożsame i poprawne, wydawca uznaje lekcję C za bł. nawet wówczas, gdy lekcja C jest poprawna pod względem logicznym i gramatycznym. W dwóch wyjątkowych sytuacjach, gdy tożsame lekcje A B okazały się błędne, przyjęto poprawną lekcję C, uznając ją za poprawkę redaktora druku korygującą błąd archetypu.

c) **B C  $\neq$  A**

Gdy lekcje B i C są tożsame i poprawne pod względem logicznym i gramatycznym, a różnią się od lekcji A, wydawca przyjmuje lekcję B C, zaś lekcję A uznaje za wariant wcześniejszej redakcji lub (w przypadku lekcji wyraźnie zniekształcającej tekst) błąd kopii A. Gdy lekcje B C oddają wspólny błąd znamieny, wydawca wybiera lekcję A.

d) **A  $\neq$  B  $\neq$  C**

Gdy wszystkie lekcje różnią się od siebie i żadnej z nich nie można uznać za bł., wydawca przyjmuje lekcję C lub B (zob. niżej: B  $\neq$  C), lekcje odrzucone odnotowując w aparacie.

e) **A = B = C (bł.)**

W przypadku gdy wszystkie trzy lekcje okazały się skażone i wyraźnie zniekształcające sens, wydawca wprowadził emendację, w nielicznych przypadkach korzystając z poprawki dokonanej w D, np. (VI 25):

A B C (bł.): „numine”; D: „nomine” (lekcja poprawna przyjęta przez wydawcę).

2) W sytuacji gdy brak przekazu A, a lekcje zaświadczone są przez przekazy B C

a) **B = C**

Gdy oba przekazy dają tożsame lekcje poprawne, wydawca podąża za nimi. Gdy dają tożsame lekcje niepoprawne, wprowadzono emendację, w nielicznych przypadkach korzystając z poprawki dokonanej w D, np. (I 30; V 69):

B C (bł.: w obu świadkach lekcja niedokończona): „zbutno”; D: „zbutować”; popr. wyd.: „zbu<n>tować”.

B (bł.): „leszczyna złotem źle”; C (bł.): „leszczyna z złotem, tyle”; D (lekcja przyjęta przez wydawcę): „leszczyna z złotem, ile”.

b) **B  $\neq$  C**

Gdy oba przekazy dają lekcje różne, ale żadnej z nich nie można uznać za bł., wydawca postępuje w zależności od rodzaju różnic między lekcjami. Jeśli lekcje wariantowe mają charakter adiaforyczny,

przyjmowana jest lekcja przekazu C uznanego za podstawę transkrypcji. W pozostałych przypadkach dokonuje się wyboru lekcji, oceniając je z różnych punktów widzenia, starając się wybierać lekcję trudniejszą lub bliższą sposobowi pisania Lubomirskiego. W wielu przypadkach zdecydowano się na wariant obszerniejszy, uznając, że opuszczanie słów lub fragmentów zdań zdarzało się w pracy kopisty *Rozmów* (i składacza w drukarni) o wiele częściej niż dopisywanie. Nierzadko wydawca zmuszony był do rekonstrukcji tekstu na podstawie dwóch zepsutych lekcji, np. (V 7 marg.):

C (hł. opust.): „Deskrypcja sympatyjy w elementach i od elementów”;

B (hł. opust.): „Deskrypcja sympatyjy i antypatyjy w elementach od elementów”;

rekonstr. wyd.: „Deskrypcja sympatyjy i antypatyjy w elementach i od elementów”.

W przypadku marginaliów zachowano w tekście wszystkie noty znajdujące się w przekazie C, także wówczas, gdy brak ich w przekazach A i B. Do tekstu głównego włączono również trzy noty marginesowe znajdujące się tylko w przekazie B (brak w A i C), uznając duże prawdopodobieństwo, że brak w C powstał z winy składacza. Marginalia, które znajdują się tylko w przekazie A, odnotowano w aparacie, nie uwzględniając ich w tekście głównym.

W aparacie odnotowano wszystkie lekcje odmienne (również błędy) przekazu A uznanego za świadka pierwszej redakcji dzieła, a także wszystkie lekcje przekazów B i C, zarówno te, które zostały uznane za warianty tekstu, jak i ewidentne błędy przekazów. Nie odnotowano w aparacie odmienności gramatycznych i graficznych, jeśli nie miały one wpływu na zmianę sensu wypowiedzi. W szczególnych przypadkach zdecydowano się na przedstawienie w aparacie odmian interpunkcyjnych, dających możliwość różnego odczytania zdania. Odnotowano w aparacie również odmiany tekstu w przekazie D (druk z 1694 r.), mimo iż wszystkie można z dużym prawdopodobieństwem uznać za błędy. Powodem takiej decyzji były widoczne zabiegi redakcyjne wydawcy, który na własną rękę i z dużą niejednokrotnie intuicją starał się poprawić zauważone błędy pierwodruku, a nie można całkowicie wykluczyć, że w jakiś sposób odbywało się to w porozumieniu z autorem. Uznano także, że warto zachować w aparacie błędne lekcje przekazu D również dlatego, że druk ten był podstawą dla kolejnych edycji *Rozmów* w XVIII wieku.

### III. ZASADY TRANSKRYPCJI

Za podstawę transkrypcji uznano edycję C, której właściwości językowe niniejsze wydanie w pełni zachowuje. Przyjęto następujący tryb postępowania.

#### Układ tekstu i interpunkcja

Podział *Rozmów* na akapity oraz numeracja akapitów podana w nawiasie kwadratowym pochodzi od wydawcy.

Interpunkcję zmodernizowano, starając się jednak wykorzystać wszelkie wskazówki interpunkcyjne zawarte w druku, m.in. utrzymano wtrącenia ujęte w nawias. Zachowano też znajdujące się w druku sygnały retorycznej ekspresji, np. znaki zapytania w funkcji retorycznej, również wtedy, gdy pojawiają się w środku zdania.

#### Pisownia łączna i rozdzielna

Uwspółcześnione zostały zasady pisowni łącznej i rozdzielnej, pozostawiono jednak łączny zapis *potym* w znaczeniu przysłówkowym oraz łączną i konsekwentną w druku pisownię *niemasz* (= łac. *non est*).

Ujednociono łączną pisownię *białogłowa* (w druku też *biała głowa*), pozostawiając oboczność *białogłowa* || *białogłowa*.

Partykuły *li*, *ci* pisano rozdzielnie bez stosowania dywizu (np. *tak li*, *tak ci*), wyjątek stanowią te zwroty, w których dywiz ułatwia zrozumienie tekstu (np. *czy-li*). Cząstki ruchome *-m*, *-ś*, *-ć*, *-że*, *-ż* pisano razem (np. *wzdyc*, *czemuż*), wyjątek uczyniono, gdy wymagała tego klarowność tekstu (np. *wie-ż*, *uczyni-ć*, *mogli-ć-by*, *powiedział-że*, *wprawdzie-ć*, *wyciskają-ć*, *że-ć*).

#### Pisownia wielkich i małych liter

Zmodernizowano pisownię małych i dużych liter. Majuskułę zachowano (lub wprowadzono) w zwrotach i określeniach odnoszących się do osób boskich, świętych; dotyczy to również przymiotników oraz zaimków osobowych w tych przypadkach, gdy użycie małej litery mogłoby zaciemnić sens.

Wielką literą zapisano słowa, które w sposób pewny wskazują na personifikacje i alegorie (np. *Sława, Chwała, Cnota, Fortuna, Wyrok*).

### Samogłoski *i, y*

Pisownię samogłosek *i, y* modernizowano. Wyrazy pochodzenia obcego, zarówno apelatywne, jak i imiona własne oraz nazwy transkrybowano zgodnie z siedemnastowieczną wymową rozszerzającą *-i-*, *-y-* w pozycji przed samogłoską do *-ij-*, *-yj-* (np. *Grotius* → *Grocjusz*, *Gerion* → *Geryjon*, *Mariana* → *Maryjana*; *Horatius* → *Horacyjusz*, *Publius* → *Publijusz*, *Scipio* → *Scypijo*, *Sulpitius* → *Sulpicjusz*, *Brasyliey* → *Brazylijcy*, *ambitia* → *ambicja*, *circumstantie* → *cyrkumstancje*, *consiliarz* → *konsyljarz*, *relatie* → *relacje*, *factie* → *fakcje*, *experientyi* → *eksperyjencje*, *okazyey* → *okazyje*, *sententia* → *sentencja*, *condituey* → *kondycje*, *Viriadowi* → *Wirjadowi*). Słowo *chrześcijański*, pisane często *chrześciański*, rozwijamy konsekwentnie do *-ij-*.

### Samogłoski pochylone *e (é)*

Nie zaznaczano *e* pochylonego, występującego w druku w postaci *é* rzadko i niekonsekwentnie. Pozostawiono zgodnie z przekazem formy będące świadectwem ścieśnienia *e* do *i, y* przed półotwartymi *r, m* (np. *hiroglifik* = *hieroglifik*, *świrk* = *świerk*, *papir* = *papier*, *szczyry* = *szczerzy*, *drzymać* = *drzemać*, *balwierz* = *balwierz*), jak i zachowywano oboczności (np. *szyroki* || *szerości*, *szczyry* || *szczerzy*, *świrk* || *świerk*). W sytuacjach kiedy słowo dawne przybiera postać wyjątkowo dziwaczną, zdecydowano się na postać dzisiejszą (np. *umysłym* → *umysłem*).

Ze względu na konieczność uściślenia znaczenia słowa rozwijano (bez specjalnych oznaczeń) ścieśnione *-y, -i* do *-ej* w końcówkach dopełniacza, celownika i miejscownika l.poj. r.ż. odmiany przymiotnikowej oraz stopnia wyższego przysłówków (np. *najmocni* → *najmocniej*, *przegry* → *przegranaj*, *ładny* → *ładnej*, *dali* → *dalej*, *lepi* → *lepiej*, *wielki* → *wielkiej*, *wojenny* → *wojennej*). W przypadku gdy istnieje możliwość różnego odczytania tekstu (wieloznaczność może być zamierzona przez autora), zdecydowano się na formę bardziej prawdopodobną, w objaśnieniach zwracając uwagę na dopuszczalność innej transkrypcji wyrazu i inny sens wypowiedzi.

### Samogłoski pochylone *a (ā)*

W edycji nie stosowano litery *ā*, niekonsekwentnie oddającej w druku *a* pochylone. Nie zachowano występującej tylko raz formy *koźde* (poza tym zawsze: *kaźde, kaźda, kaźdy*).

### Samogłoski pochylone *o (ó)* oraz *u*

Pochylone *o (ó)*, oddawane zazwyczaj w druku jako *o* (sporadycznie jako *ó*), konsekwentnie pisano jako *o*, np. *który*, *obróciwszy*, *róże*, *pióro*, *porównać*, *krótko*, *skóra*, *strój*.

W przypadku gdy dzisiejsze *ó* jest oddawane w zabytku jako *u*, pisownię modernizowano (np. *pul* → *pól*).

Kiedy druk w miejsce dzisiejszego *u* daje *o* i jest to pisownia etymologicznie umotywowana, wydawca taką pisownię respektuje, oddając ją przez *ó* lub pozostawiając *o* (np. *fortka* = *furtka*, *wykłóć* = *wykluć*, *wykłoto* = *wykluto*, *strona* = *struna*). Zachowano oboczności, np. *fortka* || *furtka*.

Problematiczny wyraz *Jakub* (łac. *Iacobus*), zapisywany w drukach i rękopisach na trzy sposoby: *Jakub* – forma spolonizowana, *Jakob* – forma pośrednia między polską a łacińską, *Iacob* – forma łacińska, zdecydowano się znormalizować do postaci dzisiejszej.

### Samogłoski nosowe *ę, ą*

Modernizowano beznosówkową pisownię końcówek deklinacyjnych i koniugacyjnych (np. *niose* → *niosę*, *zaczeli* → *zaczęli*, *zginelo* → *zginęło*).

Nie zachowano *ą* i *ę* przed spółgłoskami nosowymi (np. *godzięń* → *godzien*, *sąm* → *sam*, *rozumie-wąm* → *rozumiewam*, *mąm* → *mam*, *niebezpieczeństwo* → *niebezpieczeństwo*).

Druk wykazuje wahania w zakresie pisowni wyrazów: *miedzy* || *między*, *sześciwość* || *sześliwość*, *szeście* || *szeście*, *teskny* || *teskny*, *niewdzięczność* || *niewdzięczność*, *czesto* || *często*. Oboczności te zlikwidowano na rzecz form unosowionych, które w druku zdecydowanie przeważają.

Modernizowano zapisy samogłosek nosowych rozłożonych do postaci *-om, -on, -em, -en*, np. *wzienty* → *wzięty*, *odstempując* → *odstępując*, *odmencie* → *odmęcie*; podobnie zmieniono pisownię *sąmsiad* → *sąsiad*. Do normy dzisiejszej doprowadzono sporadyczne zapisy w rodzaju *bezpieczeństwo* → *bezpieczeństwo*.



Zachowano natomiast konsekwentną pisownię przymiotnika *porzanny* [= porządy] i przysłówka *porzannie* [= porządnie], pozostawiono też formę *przecię*.

### Oboczności samogłoskowe e || a, e || o, e || a

Zachowano oboczności samogłoskowe typu: e || a (np. *leda* || *lada*, *jezdy* || *jazdy*, *jesion*, *jesionowe* || *jasion*, *jasionowe*); e || o (np. *rzemiosło* || *rzemioślo*, *wiele* || *wielo*); e || a (np. *świętobliwy* || *świętoblwy*).

### Głoska j

Zmodernizowano pisownię głosek *i*, *y*, stosując w wyrazach pochodzenia obcego wzdłużenie do grup *-ij*, *-yj*, co omówiono już wcześniej (por. wyżej „Samogłoski *i*, *y*”, s. 288).

Zachowano oboczność przedrostków *na-* / *naj-* w stopniu najwyższym przymiotników i przysłówek (np. *nalepszy* || *najlepszy*, *napierwej* || *najpierwej*, *napierwszą* || *najpierwszą*).

Nie uzupełniano głoski *j* w śródgłosie w wyrazach typu: *bynanniej* (= bynajmniej), *przydzie* (= przydzie), *wyście* (= wyjście).

Utrzymano formy typu: *wyńsić* (= wyjść), *wynidą* (= wyjdą).

### Znaki *f* i *ß* oraz odpowiadające im spółgłoski *s*, *š* (*sz*), *ś*, *z*, *ż*

Litera *f* oznaczano w drukach i rękopisach spółgłoski: *s*, *ś*, *sz*, *z*, znakiem *ß* najczęściej spółgłoski: *sz*, *s*, *ż*. W większości przypadków znaki te oddano zgodnie z dzisiejszą pisownią. Odstępowano od tej zasady w miejscach, gdzie nie było pewności co do fonetycznej ich wartości.

Formę czasownikową konsekwentnie w druku zapisywaną jako *dyßkurować*, transkrybowano jako *dyszkurować*. W związku z tym, dopuszczając możliwość oboczności, zachowano też pojedynczą formę *dyszkurs* (w druku *dyßkurs*) obok formy *dyskurs* (w druku *dißkurs*, *discurs*).

Pozostawiono występującą jeden raz formę *niedyszkretny* (w druku: *niedyßkretny*) obok wielokrotnych form *niedyskretny*, *niedyskretnie*, *niedyskret*, *niedyskrecyja* (w druku: *niedyßkretny*, *niedyßkretnie*, *niedyßkret*, *niedyßkrecyja*).

Zachowano grupę *-szcz-*, zapisywaną jako *-scz-*, *-sz-* oraz *-ßcz-*, np. w *Polszcze* (w druku: w *Poßcze* || w *Poßcze* || w *Poßcze*), *jeszcze* (w druku: *jeßcze* || *jeßcze*), *szczepów* (w druku: *sczepów*), *szczęśliwy* (w druku: *sczęśliwy*).

Pozostawiono etymologicznie uzasadnioną pisownię *spary* (= *szpary*; w druku: *spary* || *spary*).

Wyraz *Włoßy* → *Włoszy* transkrybowano zgodnie z zabytkiem, nie zaznaczając zmiękczenia.

Nie zaznaczono miękkości w słowie *sproßny* (w druku: *sproßny* || *sproßny*).

Pozostawiono oboczność *poßrodku* || *posrodku*, zmodernizowano zaś jednokrotny zapis *slachta*, ujednolicając z pozostałymi formami (*szlachcic*, *szlachty*, *szlachetny*).

Wyraz *beßpieczny* konsekwentnie transkrybowano jako *bezpieczny*.

### Spółgłoski *z*, *ż*, *ź*

Druk nie odróżnia w sposób konsekwentny liter *z*, *ż*, *ź*, które transkrybowano zgodnie z normą dzisiejszą. Modernizowano więc przypadki występowania *z* w miejscu dzisiejszego *ż*, również w wyrazach takich jak: *proßny* → *próżny*, *roßny* → *różny*, oraz *z* w miejscu dzisiejszego *ź* (np. *poßnego* → *póżnego*). Zachowano oboczność *nißli* || *niżli*.

### Spółgłoski *c*, *cz*, *ć*

W druku litera *c* (*cz*) oznacza zarówno głoski *cz* jak *c* oraz *ć*, transkrybowano je więc, rozróżniając zgodnie z normą dzisiejszą.

Formy *pocciwy*, *uccywy* modernizowano do postaci *poczeiwy*, *uczeiwy*.

Nie zachowano (występujących sporadycznie) form mazurzących typu: *odwieczerze* → *odwieczzerze*, nie ma zresztą pewności co do ich klasyfikacji, mogą to być bowiem zwykłe błędy druku.

### Spółgłoski *l*, *ł*

Zmodernizowano niestabilizowaną pisownię spółgłosek *l* i *ł* (druk np.: *urażał*, *był*, *planetowie*, *olbrzymami*).

## Spółgłoski dźwięczne i bezdźwięczne

Przyjęto generalną zasadę modernizacji pisowni spółgłosek dźwięcznych i bezdźwięcznych. np. *nisz* → *niż*, *ciężskie* → *ciężkie*, *chociasz* → *choć*, *rostopnie* → *roztropnie*, *śnać* → *śnać*, *bydź* → *być*, *zcierpi* → *ścierpi*, *podkać* → *potkać*, *módz* → *móc*, *proźba* → *prośba*, *zpedza* → *spędza*, *zaras* → *zaraz*, *ros-* → *roz-*, *ściebka* → *ścieżka*, *ściebki* → *ścieżki*, *ściebek* → *ścieżek*.

## Znaki diakrytyczne (oznaczenie miękkości)

Przyjęto generalną zasadę uzupełniania brakujących znaków diakrytycznych tam, gdzie nie stanowi to problemu. O pisowni *ś*, *ź*, *ć* zob. wyżej, s. 289.

## Zjawiska spółgłoskowe

Zachowano charakterystyczne dla języka XVII w. oboczności w grupach spółgłoskowych (np. *albo* || *abo*, *wszystko* || *wszytko*).

Zachowano formy archaiczne typu: *więtszy* || *większy*, *krotofila* [= krotochwila], *nadgradzać* || *nagradzać*, *nadgroda* || *nagroda*, *spólne* [= wspólne], *śród* [= wśród]. Zachowano oboczności w pisowni grup *-jż-*, *-ż-*, *-ś-* zgodne z pisownią siedemnastowieczną (np. *wejźrzeć*, *wejźreniem*, w *podejżreniu*, *podejżreniem*, *źródół*).

Przedrostek *roz-* zapisywany (choć niekonsekwentnie) w postaci skróconej: *ro-* przed spółgłoską szczylinową (np. *rośmiawszy się* || *rozśmiawszy się*) zmodernizowano do postaci *roz-* bez specjalnych oznaczeń. Podobnie bez zaznaczeń transkrybowano wyrazy *robađny*, *nirośađnie* jako *rozsađny*, *nirozsađnie*.

Ponieważ druk nie odróżnia formy *zstać się* (w znaczeniu łac. *fiert*) od formy *stać* (w znaczeniu łac. *stare*), dając konsekwentnie *stać się*, *stać*, transkrybowano je zgodnie z zapisem dzisiejszym i nie wprowadzono rozróżnienia.

Pozostawiono oboczny zapis *zawiedzony* || *zawiedzionemu*.

Nie zachowano spółgłosek podwojonych (geminat) w wyrazach obcego pochodzenia (np. *allegować* → *alegować*, *metall* → *metal*, *kommissyje* → *komisyje*, *kommissarz* → *komisarz*, *kolligacyja* → *koligacyja*).

## Fleksja

W transkrypcji respektowano właściwości fleksyjne druku.

Zachowano oboczności końcówek *-ym* || *-em*, *-ymi* || *-emi* w narzędniku i miejscowniku l.poj. r.m. i r.n. oraz w narzędniku l.mn. odmiany przymiotnikowej, np. *twemi* || *twymi*, *ludzkiemi* || *ludzkimi*, *królewskimi* || *królewskimi*.

Pozostawiono dawne formy imiesłów przysłówkowych uprzednich, np. *znalazszy*, *przywiózszy*, *podlazszy*, *zniószszy*, *przymiószszy*.

Nie modernizowano końcówek 1 os. l.mn. czasowników typu *czyniemy*, *łowiemy*.

## Pisownia wyrazów obcego pochodzenia

Starano się każdorazowo odróżnić (co jednak nie zawsze było proste) wyrazy spolszczone pochodzenia obcego od wyrazów obcych użytych w tekście. Za podstawową oznakę spolszczenia uznano zastosowanie polskich końcówek (np. *cancellariom* → *kancelaryjom*, *Marcella*, *Agryppę*, *Cyceroną*). W sytuacjach wątpliwych, przede wszystkim wówczas, gdy słowo użyte jest w mianowniku, wydawca arbitralnie decydował, czy wyraz jest spolszczeniem czy wtrętem obcym (np. *imaginativa*, *Alexander Severus*, *Plato*, *vegetabilia*, *lemnia*, *Tragoedus*, ale *Timonium* → *Tymonijum*, *Scavola* → *Scewola*, *Marcus Antonius* → *Markus Antonijusz*).

W wyrazach spolszczonych lub uznanych za spolszczenia litery z alfabetu łacińskiego lub charakterystyczne dla tego języka grupy spółgłosek zastępowano polskimi (np. *Aegypt* → *Egipt*, *Aemilianus* → *Emilijanus*, *aemulatie* → *emulacyje*, *Alexander* → *Aleksander*, *author* → *autor*, *Cartagenczykami* → *Kartageńczykami*, *ensor* → *enzor*, *comik* → *komik*, *Claudius* → *Klaudyjusz*, *concludować* → *konkludować*, *consideratia* → *konsyderacyja*, *Cupido* → *Kupido*, *deflecta* → *defekta*, *explicatia* → *eksplikacyja*, *Joseph* → *Józef*, *Maximus* → *Maksymus*, *Omphali* → *Omfałi*, *philozophem* → *filozofem*, *providentia* → *prowidencyja*, *scriptów* → *skryptów*, *sphery* → *sfera*, *Venus* → *Wenus*, *visitę* → *wizytę*).

Zgodnie z tradycją spolszczano też końcówkę -s w wyrazach takich jak: *Virgilius*, *Virgiliusa*, *Appius*, *Appiusa* (→ *Wirgiliusz*, → *Wirgiliusza*, → *Appiusz*, → *Appiusza*).

W przypadku uzupełniania podwojeń (geminat) każdorazowo oznaczano to w tekście nawiasem kwadratowym, np.: *Agrypina* (|| *Agryppina*) → *Agryp[p]ina*, *Anibal* (|| *Annibal*) → *An[n]ibal*, *Mazariniego* (|| *Mazzarini*) → *Maz[z]ariniego*, *Savedra* (|| *Saavedra*) → *Sa[a]vedra*.

W wyrazach pochodzenia obcego o niestabilizowanej w druku pisowni zachowywano postaci oboczne w sytuacjach uzasadnionych (np. *romanijach* || *romanzach* || *romancach*), kiedy formy danego słowa wykazują powinowactwo z dwoma (lub więcej) językami obcymi i nie sposób wskazać formy części jej używanej.

Na marginesach nazwisko autora oraz tytuł tekstu (podawane przez Lubomirskiego zwykle w formie skróconej) pozostawiano zawsze w oryginalnym kształcie, polonizując tylko te słowa, których polska forma nie budziła wątpliwości.

Przy ustalaniu pisowni imion pisarzy antycznych, zarówno w oryginalnym, jak i polskim zapisie, korzystano ze *Słownika pisarzy antycznych*, pod redakcją Anny Świderkówny, Warszawa 1982; dla nazw mitologicznych korzystano z polskiej wersji *Słownika mitologii greckiej i rzymskiej* Pierre'a Grimala, pod naukową redakcją Jerzego Łanowskiego, Warszawa 1987.

### Pisownia wyrazów łacińskich

Zgodnie z wymogami Serii pisownię wyrazów łacińskich dostosowano do normy postulowanej przez *Słownik łacińsko-polski* (red. M. Plezia) oraz współcześnie obowiązującą graficę (np. *poenituit* → *punituit*, *trophacum* → *tropacum*, *Hyp[po]lytus* → *Hippo[lytus]*, *praetii* → *pretii*).

Korekty pisowni, które nie mają charakteru emendacji (w tym uzupełnianie podwojeń – geminat), zaznaczano nawiasem kwadratowym, np. *Salustius* → *Sal[l]ustius* (obok polskiej formy *Salustyjusz*), *Ad Philipen*. → *Ad Philip[p]en[ses]*.

Wszystkie znajdujące się w tekście frazy oraz pojedyncze słowa łacińskie (także zapisane w innych językach) zostały oddane kursywą. Dotyczy to także imion i nazw własnych.



# OBJAŚNIENIA



Frontysepis za drukiem: S.H. Lubomirski, *Rozmowy Artaksesa i Ewandra*, Warszawa 1694 (przekaz D).  
Ilustracja według egzemplarza Biblioteki Narodowej, sygn. XVII.2.1408 (fot. Krzysztof Konopka).

Tytuł: – skomplikowana składnia tytułu utworu oraz dość przypadkowa interpunkcja w podstawie transkrypcji (zob. „Komentarz edytorski”, s. 287) umożliwiają również inne interpretacje formuły tytułowej, np.: *Rozmowy Artaksesa i Ewandra, w których polityczne, moralne i naturalne uwagi zawarte, wedle podanych okazji, tak jako mówione właśnie były prawdziwie wyrażone, są spisane. S.L.; Rozmowy Artaksesa i Ewandra, w których polityczne, moralne i naturalne uwagi, zawarte wedle podanych okazji, tak jako mówione właśnie były, prawdziwie wyrażone są. Spisane. S.L.*

## Rozmowa I

### 1

*Przy pałacu królewskim* – mowa o ogrodzie znajdującym się przy Pałacu Kazimierzowskim, ówczesnej siedzibie króla: zob. *Rozmowa VI* 1.

Pałac Kazimierzowski miał dwa ogrody: górny – ciągnący się w kierunku Krakowskiego Przedmieścia, oraz dolny – sytuowany w stronę Wisły. Ogród dolny tworzyły tarasy z kilkoma bukszpanowo-kwiatowymi kwaterami (parterami), wiślana skarpa natomiast była w znacznej części zajęta przez zwierzyniec. Opis siedemnastowiecznego Pałacu Kazimierzowskiego i przylegającego doń ogrodu z czasów Władysława IV można znaleźć m.in. w wierszowanym dziełku Adama Jarzębskiego z 1643 r. *Gościniec albo Krótkie opisanie Warszawy*: zob. JARZĘBSKI, *Gościniec*, w. 1907-1944, 2049-2056; por. też MORSZTYN J.A., *Psyche* 31, w. 1-3 (wydanie: s. 461); SARNECKI, *Pamiętniki*, s. 28:

Sfatygowany król JM z księżną JM po ogrodzie kazimierzowskim przechadzał się, do którego są umyślnie porobione kowane przez mur drzwi z pałacu, alias dziedzińca, JMP podkomorzyniej. I tak aż do samej 8-ej w noc rekreowali się różnymi dyskursami.

Lubomirski nawiązuje do sięgającej daleko wstecz tradycji opisów ogrodów i ogrodowych rezydencji: por. np. PLIN.MI.*Epist.* 5,6,17-18 (przekład: s. 59, 60):

Przed krążankiem jest taras podzielony na mnóstwo figur i obsadzony bukszpanami; następnie jest pod nim nisko położona pochyła murawa, na której po obu stronach figury zwierząt z bukszpanu stojące naprzeciw siebie są przedstawione: na płaszczyźnie rośnie miękki i – prawie mógłnym powiedzieć – jasny ostrokrzew. Stąd ciągnie się dookoła ścieżka spacerowa, zamknięta gęstymi i rozmaicie strzyżonymi zielonymi krzewami; stąd biegnie aleja na kształt cyrku, otaczająca bukszpan o różnych kształtach – oraz niskie, obcięte krzewy. Wszystko jest otoczone kamiennym ogrodzeniem: to bukszpan stopniowo przycinany pokrywa i osłania przed okiem. [...]. Niedaleko od łaźni są schody, prowadzące do krytego krążanka, lecz wpierv do trzech pokoi. Z tych jeden wychodzi na ów placyk, na którym rosną cztery jawory, drugi na łąkę, inny na winnicę, a każdy ma jako widok inną okolicę nieba. Na samym końcu krytej galerii jest pokój, odcięty z samej galerii, z którego jest widok na szpaler, winnicę i góry.

*tam kędy tylny ... podaje* – sens: tam, gdzie tylna elewacja ukazuje najpiękniejszy rząd okien zwróconych ku Wiśle; możliwy też inny sens: tam, gdzie najpiękniejszy rząd okien odsłania widok w stronę Wisły.

*bukszpanowym parterem* – tj. bukszpanowymi kwaterami; mowa o regularnych układach ogrodowych typu włoskiego. Partery (kwatery) to czworokątne części ogrodu, oddzielnie zdobione, obsadzone różnymi gatunkami roślin, ramowane z reguły strzyżonym bukszpanem, ligustrem lub grabem.

*sawinami* – (włos. *savina*) gatunkiem jałowca „sabina”, zwanym pospolicie sawiną, rosnącym dziko w krajach górzystych Południowej Europy, w Polsce wyłącznie w ogrodach.

*oschle od wiślnych wód piaski daleko okiem odkrywa* – sens: piaski osuszone już z wiślanej wody, widoczne na drugim brzegu Wisły.

*Tam niejedem ... krótkiej spokojności ... łagodnie zażywa* – już w starożytności ogrody pełniły ważną rolę w kulturze i życiu intelektualnym; znany choćby sławne ogrody Epikura, Platona czy Arystotelesa. Tradycję tę przejęła kultura nowożytna, a ogród stał się terenem „akcji” wielu dzieł, czego przykładem może być np. dialog Justusa Lipsjusza *De constantia* (O stałości; zwłaszcza początkowe rozdziały księgi II); por. LIPSIUS *Const.* II 3 (przekład: s. 90-91):

[...] bo ogrody są myśli nagotowane, nie ciała: ku ocerstwieniu onej, nie ku rozpuszczeniu tego, i ku zdrowemu niejakiemu miejscu, gdzie byśmy od troski i kłopotów ustąpili. Uprzekrzają się tobie ludzie? Tu będziesz u siebie. Zabawa cię upracowała? Tu się ochłodzisz, gdzie umysł ma pokarm odpoczynku, a od wiatru tego czystego przychodzi jakoby duch nowego żywota. Przeto czy widzisz one dawne mędrce? Mieszkali w ogrodziech. Widzisz uczone i ćwiczone dusze tego wieku? Kochają się w ogrodach, a w tych niektóre one prawie boskie pisma urobione są, którym się dziwujemy, i których żaden porządek albo starość czasu nie zniszczy. Zielonemu onemu ogrodowi, *Lycæum*, mamy przyznać i przypisać tak wiele gadania i rozprawowania o przyrodzeniu, a onej ciemnociennej Akademiej co o obyczajach napisano?! A z ogrodowej się rozeszły one bogate strumienie mądrości, których –eśmy się napili, i które obfitym potopem okrąg świata zalały, bo ten umysł jakoby się podnosi i wyprostuje, kiedy wolnym będąc, widzi swoje niebo, nie tak zaś, kiedy w więzieniu miast i domów siedzi. Tuż mi, mili poetowie, składajcie wiersze na wieki trwałe; tu wy, uczeni, rozmyślajcie i piszcie; tu wy, filozofowie, o spokojności, o stałości, o żywocie, o śmierci dysputujcie! Oto masz, miły Lipsi, które jest prawdziwe używanie ogrodów, który koniec: ocerstwienie – mówię – ustąpienie, rozmyślanie, czytanie, pisanie, a przedsię to wszystko jakoby przez niejake igranie i krotochwilę. Jako malarze długim patrzaniem upracowane oczy ocerstwiają niejakiemi zwierciadły i farbami, tak my tu umysł upracowany i osłabiony.

Por. też uwagi wcześniejsze: ERASMUS *Conv. religios.* 674A (przekład: s. 303), 674D (przekład: s. 305):

Tutaj albo oddając się studiom, albo przechadzam się, bądź samotnie, bądź rozmawiając z przyjaciółm, albo jadam, jeśli mi na to przyjdzie ochota.

Zob. BACON, *Sermones Horti* (wydanie: szp. 1214-1218; przekład: s. 200-208); LUBOMIRSKI, *Genii veridici*, passim; zob. też niżej, obj. do *Rozmowy XII* 57.

W scenerii ogrodowej toczyły się również modne w czasach Lubomirskiego dialogi, w dworskiej literaturze francuskiej znane jako *entretiens* lub *discours de la retraite*; zob. np. dzieła Madeleine de Scudéry: *Conversations sur divers sujets* czy *Conversations nouvelle sur divers sujets*.

*oko pasąc* – „oczy paść” to frazeologiczny związek znany już starożytnym; zob. np. TER. *Phorm.* 85; OV. *Am.* 3.2.6; *Met.* 14.728; zob. też KNAPSKI, *Adagia*: „Oczy paść” (wydanie: s. 761n.); NKPP, „oko” 114.

*importun* – (łac. *importunus* ‘dokuczliwy, zuchwały, uciążliwy, przykry’) tu: natręt; o importunach, czyli ludziach naprzykrzających się zob. niżej, *Rozmowa IX*.

## 2

*nie prostego gminu „retirata”* – sens: miejsce do wypoczynku nieprzeznaczone dla pospolitych ludzi, *od chodzących i przechadzających* – być może jest to nawiązanie do tradycji perypatetyckiego ogrodu (gr. *peripátein* ‘chodzić tam i z powrotem, przechadzać się’) *Lycæion* (łac. *Lycæum*).

*co kilku królów i królowych niepospolitych w Europie dworów, z obojga płci osób znaczne zebranie namówić, naprawić, nagadać mogło ... to wszystko tam zostaje schowane i złożone* – prawdopodobny sens

i szyk: to wszystko tam zostaje schowane i złożone, co znaczne zebranie z obojga płci osób niepospolitych w Europie dworów kilku królów i królowych namówić, naprawić, nagadać mogło.

*powieściach politycznych i moralnych* – sformułowanie to przywodzi na myśl tytuł dzieła Andrzeja Maksymiliana Fredry *Monita politico-moralia* z 1664 r.

(marg.) *Ovid[us]* – Owidiusz (*Publius Ovidius Naso*: 43 p.n.e. – 18 (lub 17) n.e.) pochodził z Sulmony u stóp Apeninów. Najbardziej utalentowany elegik epoki Augusta uchylił się od udziału w życiu politycznym, całe życie poświęcając twórczości poetyckiej. W 8 r. n.e. został skazany przez Oktawiana Augusta na wygnanie do Tomi (dziś: Constanza) nad Morzem Czarnym, gdzie zmarł. Dokładnej przyczyny wygnania nie znamy, sam poeta mówił o *carmen* ('pieśni') i *error* ('błądzenie'). Był autorem m.in. *Amores* (Miłości), *Heroides/Epistulae heroidum* (Heroidy), *Ars amatoria* (Sztuka kochania), *Metamorphoseon libri XV* (Metamorfozy/Przemiany), *Fasti* (Kalendarz), *Tristia* (Zale), *Epistulae ex Ponto* (Listy z Pontu).

*Hic locus est, quem, si verbis audacia detur, / haud timeam magni dixisse Palatia caeli* – *OV. Met.* 1,176-177; fragment w tłumaczeniu własnym Lubomirskiego; por. przekład (s. 11): „To miejsce, że ośmielię się powiedzieć, można by nazwać Palatynem nieba”. Owidiusz, opisując pałac Jowisza, czyni aluzję do pałacu Augusta na Wzgórzu Palatyńskim w Rzymie. Antyczny poeta, a za nim Lubomirski, w swoim nawiązaniu uwzniośla owe miejsca, łącząc je z bogami.

*o lepszą ... chodź* – tj. współzawodniczy; wyrażenie: „iść w lepsze”.

### 3

*Artakses i Ewander* – z całą pewnością pod tymi imionami kryje się Stanisław Herakliusz Lubomirski, są bowiem w *Rozmowach* miejsca, które pozwalają utożsamiać osobę mówiącą z autorem – wskazują na to liczne odniesienia do konkretnych faktów i zdarzeń z biografii Lubomirskiego (odnotowane niżej w objaśnieniach).

Znaczące jest imię Ewandra, mitologicznego króla Arkadii, (wedle jednej z wersji) syna Hermesa i nimfy Karmenty, założyciela miejscowości Pallanteum. Po opuszczeniu Arkadii przybył on z towarzyszami do Lacjum i wznosił osadę na Wzgórzu Palatyńskim; por. *LIV. Urb. cond.* 1,5. W tradycji znany jest jako dobry król, który wsparł militarnie zagnanego przez wiatry do Italii Eneasza; por. *VERG. Aen.* 8,52n. W tradycji rzymskiej uchodził za tego, który ucywilizował półdzikich mieszkańców kraju (tzw. Aboryginów): miał ich zaznajomić z piśmem; por. np. *TAC. Ann.* 11,14 (przekład: t. 1, s. 308): „W Italii nauczyli się ich [tzn. liter] Etruskowie od Demaratusa z Koryntu, a Aboryginowie od Arkadyjczyka Euandra; dlatego litery łacińskie mają ten sam kształt, co najdawniejsze znaki greckie”. Ewander nauczył też Aboryginów nieznanymi im wcześniej sztuk i rzemiosł oraz muzyki, a także zaprowadził w Lacjum pewne obrzędy religijne; por. *OV. Fasti* 1,471n.

Artakses (*Artaxes*) to imię trzech władców starożytnej Armenii (inna forma imienia, poświadczona w greckich i rzymskich źródłach: *Artaxias*): Artakses I, zanim został królem Armenii (po 188 r. p.n.e.), był wcześniej jednym z wodzów hellenistycznego króla Syrii Antiocha III Wielkiego (242-187 p.n.e.), już jako niezależny władca udzielił schronienia pokonanemu przez Rzymian Hannibalowi, gdy Antioch odmówił mu gościny (*STRAB. Geogr.* 11,14); inny Artakses, syn zabitego, w 30 r. p.n.e. na rozkaz Kleopatry zgładził króla Armenii, Artawasdesa, zginął w 29 r. w wewnętrznych zamieszkach (*TAC. Ann.* 2,3); trzeci – syn króla Pontu, został osadzony przez Rzymian na tronie Armenii w roku 18 (*TAC. Ann.* 2,56. 64).

W nowożytnej literaturze imię Artakses (we francuskiej formie: *Artaxe*) nosi jeden z bohaterów powieści Georges'a i Madeleine de Scudéry, *Artamène ou le Grand Cyrus* (powieść ukazywała się w latach 1649-1653). Artaxe, który pojawia się tylko w dwóch pierwszych częściach romansu, bierze udział w intrydze skierowanej przeciwko tytułowemu bohaterowi, Cyrusowi Wielkiemu. Dodajmy, że autorzy korzystali ze źródeł antycznych (powieść m.in. wiele zawdzięcza francuskiemu przekładowi *Dziejów* Herodota, który ukazał się w 1645 r.), a akcja rozgrywa się w Lidii, Bitynii, Ponce i Armenii.

Literackiego źródła imienia Artakses nie udało się jednoznacznie zlokalizować. Nie ma uzasadnienia ścisłe wiązanie (Otwinowska, *Metafizyka pana na Ujazdowie*, s. 202-204) pary tytułowych bohaterów z dziełem z zakresu retoryki francuskiego jezuita Dominika Bouhours'a *Les Entretien d'Ariste et d'Eugène* (Paris 1671; najnowsza edycja krytyczna: D. Bouhours, *Les Entretien d'Ariste et d'Eugène*, éd. B. Beugnot, G. Declercq, H. Champion, Paris 2003), choć Lubomirski mógł je znać.

## 4

*znał w cudzych krajach* – sens: poznał, podróżując po obcych krajach. Lubomirski przebywał za granicą w latach 1660-1662.

*Natura allowiem sama rozumnemu człowiekowi dała tylo sposobu, że się może bez żadnych nauk ... roztropnie kierować* – jest to jedno z kluczowych dla tej *Rozmowy* zdań, w którym Lubomirski: po pierwsze – definiuje człowieka jako istotę rozumną (zob. niżej w tymże akapicie „zwierzę rozumne”, łac. *animal rationale*), tj. mającą żyć zgodnie z naturą; po drugie – uznaje, że nauki nie są niezbędne w życiu człowieka (zwłaszcza z punktu widzenia etycznego). W pierwszej z tych kwestii przemyślenia autora zgodne są w najogólniejszym sensie z nauką stoików (por. *SEN. Epist.* 41,8), w drugiej związek ten jest tylko pozorny. O ile bowiem myśl starożytna (przede wszystkim stoicka) z pojęciem cnoty łączyła świadomy wysiłek i samodoskonalenie wewnętrzne (także przy udziale nauk), bo cnota to rodzaj męstwa i nieustannie domaga się ćwiczenia, o tyle Lubomirski w dalszym ciągu *Rozmowy* zdaje się przekonywać, że przyrodzona człowiekowi cnota nie potrzebuje już pracy ani wsparcia nauk. Autor, posługując się terminami „mądrość” i „rozumna prostota”, szczególnie mocno akcentuje siłę przyrodzoną duszy, w którą natura „wlała” instynkt moralny, podczas gdy stoicy dowodzili, iż każdy człowiek ma jedynie naturalne predyspozycje, by kształtować się moralnie i na tej drodze dochodzić do cnoty (por. *SEN. Epist.* 88, 90, 121). Lubomirski nie przekonuje tu o dyspozycjach, ale akcentuje obecność w każdym człowieku przyrodzonej, „pierwotnej” niejako, cnoty (boskiej „iskry”), która właściwie już nie domaga się pracy i ćwiczebnej musztry, a nauki mogą ją albo zdeprawować, albo tylko wspierać czy umacniać (nie zaś doskonalić i wznosić na wyższy poziom) – w zależności od celu i roli, jakie człowiek chce i może im nadać. Paradoksalnie w swojej krytyce nauk Lubomirski powołuje się na autorytet Seneki (głównie na list 88 z *Listów moralnych do Lucyljusza*).

W całej tak poprowadzonej *Rozmowie* wywód Lubomirskiego wydaje się najbliższy *Próbowi* Montaigne’a: dużą rolę odegrała tu zwłaszcza „Apologia Rajmunda Sebond”. Autor *Prób* przekonywał, że w naturę ludzką niejako z przyrodzenia wpisana jest dobroć, a w postaci najczystszej ujawnia się ona u ludzi naturalnie prostych. Wykształcenie jest zatem zbędne, bo człowiek nie staje się dzięki niemu ani lepszy, ani mniej odporny na bolesne doświadczenia, ponadto umysł przeładowany nauką okazuje się niespokojny i mniej sprawny (jasny) niż umysł prostego człowieka (tezę taką Lubomirski dobitnie wygłosi dopiero w *Rozmowach* X i XII). Por. MONTAIGNE, *Essais. Apol. R.S.* II 12 (przekład: s. 171-172):

Jak nam się zdaje, co była warta dla Warrona i Arystotelesa owa znajomość tyłu rzeczy? Czy ich wyzwoliła od ludzkich utrapień? czy zbawiła od niedoli, jakie uciskają lada woziwodę? [...] Przeciwnie, mimo iż dzierzyli pierwsze miejsce w nauce [...], nie słyszeliśmy bynajmniej, aby ich życie celowało jakąś osobliwą wybornością! [...] Widziałem w życiu mało stu rękodzielników, stu rolników, mądrzejszych i szczęśliwszych niż rektorowie uniwersytetów i którym bardziej wolalbym być podobien. Nauka, moim zdaniem, ma swoje miejsce między rzeczami potrzebnymi do życia, jak sława, szlachectwo, godności albo, co najwyżej, jak piękność, bogactwo i inne tego rodzaju własności, które pomagają doń, zapewne, ale pośrednio i bardziej w imaginacji niż z natury. [...] Kto nas podzielił między naszego postępowania i uczynków, znajduje większą liczbę wybornych ludzi wśród nieświadomych niż wśród uczonych: i to, powiadam, we wszelakim rodzaju cnoty!

Przy tym obaj myśliciele: Montaigne i Lubomirski pamiętają, iż nauki mogą wspierać cnotę, ale tylko wtedy, gdy zajmie się nimi człowiek rozumny, nieużywający ich jako maski dla swych przywar i do czegoś popisów; por. MONTAIGNE, *Essais. Pedantisme* I 25 (przekład: s. 255):

[...] gdyby nie podtrzymywało owych mądrości w znaczeniu to, iż ludziska spodziewają się najrychlej dojść do bogactwa za pomocą jurysprudenji, medycyny, bakalarstwa, ba, i teologii, z pewnością byłyby w takiej pogardzie jak nigdy. Co za szkoda, że nie uczą nas one ani dobrze myśleć, ani dobrze czynić! [...] Wszelkie inne poznanie szkodliwe jest temu, kto nie ma poznania dobroci.

*cnota bez polerunku i nauk ma coś w sobie ostrego i nieprzyjemnego* – i tę wypowiedź Ewandra, jakkolwiek sprzeczną z dalszym wywodem Artaksesa, możemy znaleźć u Seneki, który o ludziach „złotego wieku” pisze (*SEN. Epist.* 90,46; przekład: s. 434):

Zbывало im na sprawiedliwości, zбывало na roztropności, zбывало na umiarkowaniu i na męstwie, aczkolwiek surowe ich życie zawierało w sobie niejaki podobieństwo tych cnót. Cnota może tylko stać się



udziałem ducha należycie ukształtowanego, dobrze uświadomionego i nieustannym ćwiczeniem się do prowadzonego do najwyższej doskonałości. Chociaż przychodzimy na świat do tego, lecz bez tego; w najlepszych nawet jednostkach, zanim je ukształtujesz, zawiera się jeno skłonność do cnoty, a nie cnota.

Za Seneką podąża LIPSIUS (*Polit.* I 10; przekład: s. 13):

Tu o nauce cokolwiek przydamy, która tak do mądrości, jako i do cnoty wiele należy, bo aczkolwiek cnota pochop ma z przyrodzenia, jednak się z nauki doskonalszą stawą, jakoż jej dostatecznie jedno ci dostępują, którzy się uczą.

*nauki zaś często są bardziej zawadą cnoty niż pomocą* – por. *SEN.Epist.* 88,20 (przekład: s. 401); 88,37 (przekład: s. 406):

„Jakże więc? Czy nauki wyzwolone nie nam nie dają?” W innych dziedzinach dają wiele, lecz w dziedzinie cnoty nie. [...] owo gonienie za naukami wyzwolonymi czyni ludzi przykrymi, gadatliwymi, niewczesnymi, zadowolonymi z siebie i nie uczącymi się rzeczy potrzebnych dlatego, że się nauczyli zbędnych.

W całym liście 88 Seneka dyskredytuje poszczególne dziedziny wiedzy; por. *SEN.Epist.* 88,3-4 (przekład: s. 396); 88,9. 13 (przekład: s. 398-399):

Gramatyk zajmuje się pielęgnowaniem języka: jeśli chce rozszerzyć swe zainteresowania, zwraca je ku historii, a jeśli dziedzinę swą rozprzestrzeni aż do najdalszych granic, włączy do niej też twórczość poetycką. Co z tego ściele nam drogę do cnoty? Czy objaśnianie zgłosek, czy staranne dobieranie słów, czy zapamiętywanie opowieści, czy znajomość zasad i miar wierszy? [...] Przejdźmy z kolei do geometrii i muzyki. Nie znajdziesz w nich nic takiego, co by powstrzymało od strachu czy przeszkodziło pożądanemu. A kto tego dokazać nie umie, wszystko inne, co umie, jest na nic [...]. Pouczasz mnie, muzyku, jak brzmiać razem wysokie i niskie tony, jak powstaje zgodność z różnych dźwięków wydawanych przez struny. Spraw raczej, by umysł mój zostawał w zgodzie z sobą [...]. O, nadzwyczajna sztuko! Umiesz mierzyć powierzchnię kół, przekształcać w kwadrat każdą, jaką tylko otrzymasz, figurę, ustalasz odległości pomiędzy gwiazdami. Nie ma nic, czego byś nie potrafił zmierzyć. Lecz jeśliś taki mistrz, zmierz duszę ludzką.

Lubomirski dochodzi jednak do innych konkluzji niż Seneka, który uznaje nauki za konieczne dla kształcenia cnoty: mają one przygotowywać, „otwierać” duszę na jej przyjęcie; zob. *SEN.Epist.* 88,20 (przekład: s. 401):

„Dlaczegoż tedy kształcimy nasze dzieci w naukach i sztukach wyzwolonych?” Nie dlatego, żeby one mogły obdarzyć cnotą, lecz dlatego, że przygotowują duszę do przyjęcia cnoty.

Według Seneki każdy człowiek został wyposażony przez naturę w pewne umiejętności, dzięki którym może przetrwać; każda żywa istota w sposób naturalny odznacza się zdolnością do życia (tj. od urodzenia potrafi wykonywać takie czynności, które ułatwiają i umożliwiają życie), cnoty zaś trzeba się wyuczyć (90,44): „Natura [...] nie obdarza cnotą: stać się cnotliwym – to wielka sztuka”; zob. też *SEN.Epist.* 121. Por. LIPSIUS *Polit.* I 10 (przekład: s. 14):

Mnie się nie podoba ta nauka, która w tych, którzy jej uczą, pożytku nie czyni, a czasem im i szkodzi, bo tym płaszczem wiele ludzi sprosne sprawy swe: łakomstwo, chytrych i wszeteczeństwo pokrywa, którzy jako w nauce, tak i we wszystkim nieszczerzy.

Por. tamże, I 7 (przekład: s. 10-11); *Const.* II 4.  
*na to ciągnął* – do tego zmierzał, na to kierował.

## 5

*Speciosum nomen virtus habetur* – „Piękne imię uchodzi za cnotę”: źródła cytatu nie zlokalizowano. Por. *TAC.Hist.* 4,73: „speciosa nomina”.

*podczas i pycha, częściej się uczyć każe niż cnota* – por. MONTAIGNE, *Essais.Apol.R.S.* II 12 (przekład: s. 182):

Pycha jest jego [tj. człowieka – J.D.-K.] zgubą i zakalą. Pycha to wręca człowieka na bezdroża, każe mu się imać nowinek. [...] O mędrkowanie! o zarozumienie! jakże wy nam stajecie na zdradzie!

*Quo nomine magnifico segne otium velarent* – „Którą to wspaniałą nazwą osłaniają gnuśną beczynność”; por. TAC.*Hist.* 4,5: „ut nomine magnifico segne otium velaret” (przekład: t. 2, s. 184: „aby błyskotliwą nazwą gnuśną beczynność osłonić”). Por. *Rozmowa* III 77 i obj.

## 6

która – tj. nauka.

## 7

*Gramatyk i lingwista...* – tu Lubomirski rozpoczyna przegląd kolejnych nieprzydatnych nauk. Por. SEN.*Epist.* 88,3nn.: w czasach nowożytnych: ERASMUS *Mor.encom.* (przekład: s. 64-65, 97-100); REJ, *Żywot człowieka poczciwego* I 5 (wydanie: t. 1, s. 60-61, 62-64); REJ, *Wizerunk* 1 (wydanie: k. 5r/7nn., 5v, 7r, 8r/1-18, 90v – 91r); LIPSIUS *Const.* II 4; OPALIŃSKI K., *Satyry* II 7: „Na tych, co się sobie mądrzem i uczonem i zdadzą”, w. 1-17, 93-97 (wydanie: s. 108-109, 113):

Powiadasz: – Mądry-m człowiek. – Czemu? – Umiem wszystko.

Naprzód jestem astrolog. Piśzę minucyje.

Znam i wiem barzo dobrze, co *ephemerides*.

Jestem przy tym *orator*, jakiego tu nie ma

Kraj ten, ba, wszystka Polska. Umiem oracyje

Pisać, z inszych złożone szumnych oratorów.

Czytałem Lips[y]jusza, ba i Puteana.

Filozofskie terminy rozumiem i umiem.

Tak jako grecki język, tak jako hebrajski.

Jurysta ze mnie szumny, czytałem *Jus* w szkołach.

Hala, hala, dosyć ci. Byś jednę rzecz dobrze

Z tych umiał, mógłbyś się tym, miły, kontentować.

Me pono u ciebie jakoż tak jest właśnie:

*Ex omnibus aliquid et ex toto nihil*.

Taka w tobie nauka, taka twoja mądrość.

Mój miły astrologu, miły oratorze,

Filozofie, jurysto, medyku *et nihil*.

[...]

Prawdziwa ona, ona cna filozofija

*Non in verbis zawisła, sed rebus et factis*,

W życiu, nie w szkole ani w tych dysputacyjach.

To jest prawdziwa mądrość: żyć według rozumu,

A nie według mniemania. [...]

Lubomirski termin „gramatyk” rozumie inaczej niż Seneka (u niego w znaczeniu ‘teoretyk literatury’) czy Erazm (tu w odniesieniu do scholastyki) – oznacza on ‘człowieka zajmującego się językiem’, dlatego też jest tożsamy ze słowem „lingwista”. Nie można jednak wykluczyć, że w *Rozmowie* I w jakiejś mierze atakuje sofistyczne i późnoscholastyczne praktyki szkolne i uniwersyteckie, roszczące sobie prawo do miana tych, które krzewią pożyteczne nauki oraz wartościową wiedzę, a w rzeczywistości intelektualnie i moralnie puste czy wręcz szkodliwe, bo zatraciły swój cel, jakim jest dążenie do prawdy. Czy są to echa (może nieco spóźnionej) dyskusji ze zdegenerowaną scholastyką – nie ma pewności, choć i taką hipotezę warto uwzględnić. Zdaniem Lubomirskiego nauka ma przyczyniać się do kształtowania użytecznej mądrości. Zaproponowany przez niego model sapiencjalny narzuca profil poznania zasad życia zgodnego z cnotą. Wiedza czerpiąca zadowolenie z siebie samej albo wykorzystywana w innych celach niż moralne doskonalenie się może być poważnym zagrożeniem nie tylko dla jednostki, ale i życia społecznego.

*Ecce unus est populus et unum labium omnibus* – Rdz 11,6 (Wujek): „Oto jeden jest lud i jeden język wszystkim”.

## 8

*Polityk* – tu: (wąsko pojmowany) pisarz polityczny, teoretyk sztuki rządzenia państwem.

*pszczoły nie mają króla* – często nie tylko polityka, ale nade wszystko władzę porównywano w literaturze do króla pszczoł: pisarze starożytni uważali, że rojowi pszczoł przewodzi król, nie królowa; zob. np. VERG. *Georg.* 4,210nn.; SEN. *Clem.* 1,19,1-4. W czasach nowożytnych: ERASMUS *Inst.princip.Christ.* 565A (przekład: s. 155).

*Quatuor sunt minima terrae, et ipsa sunt sapientiora sapientibus* – Prz 30,24 (Wujek): „Cztery rzeczy są maluczkie na ziemi, / a one są mędrsze nad mędrce”.

(marg.) *Seneca[us] Trag[ic]o[us]* – tj. Seneka Tragik: w XVI i XVII w. odróżniano Senekę-autora tragedii od Seneki-filozofa, któremu przypisywano zarówno dzieła filozoficzne, jak i retoryczne. Dzisiejsza nauka uznaje Senekę Młodszego (Filozofa; *Lucius Annaeus Seneca*; ok. 4 p.n.e. – 65 n.e.) za autora pism filozoficznych i tragedii, natomiast za autora pism retorycznych (*Suasoriae* i *Controversiae*) uchodzi Seneka Starszy (Retor; *Lucius Annaeus Seneca*; ok. 55 p.n.e. – ok. 40 n.e.), ojciec Seneki Filozofa. W XVII w. chętnie czytano i naśladowano tragedie Seneki, bardzo podobały się także wszelakie sentencje, jakie można było z nich wyluskać. Seneka Młodszy był także autorem zbioru *Epistulae morales ad Lucilium* (Listy moralne do Lucylusza) w 20 księgach, obejmującego 124 listy. Korespondencja ta powstawała z myślą o publikacji, a listy przypominają diatryby, w których Seneka naponina przyjaciela, by nie ulegał afektom, żył zgodnie z naturą, w wewnętrznej harmonii, pozbawiony lęku przed śmiercią, jako że szczęście może zapewnić tylko cnota.

*Pauci reges, non regna colunt* – SEN. *Herc.Oct.* 616: „Nieliczni dbają o królów, nie o królewską potęgę” (przekład E.J. Głębička).

## 9

*Polityka* – tu: sztuka rządzenia państwem i utrzymywania stosunków dyplomatycznych z obcymi narodami, taktyka postępowania osób rządzących w państwie, nauka o państwie.

## 10

*narody; co ich grubemi i prostemi zowiemy* – por. KOCHANOWSKI J., *Pieśni* I 1, w. 9nn. (wydanie: s. 106-110); por. też MONTAIGNE, *Essais.Apol.R.S.* II 12 (przekład: s. 181):

Ci, którzy wracają z nowego świata, odkrytego przez Hiszpanów za naszych ojców, mogą zaświadczyć, ile te narody, bez urzędów i bez prawa, żyją poczciwiej i stateczniej niż nasze, gdzie więcej jest urzędników i praw niż spraw i obywateli. [...] Oto, co powiedział pewien senator rzymski ostatnich wieków: iż poprzednicy jego mieli oddech cuchnący czosnkiem, wewnątrz zaśię pełne zapachu dobrego sumienia, a że, na odwrót, ludzie z jego czasu wonięją zewnątrz pachnidłami, wewnątrz zaśię cuchną wszelakiego rodzaju występkiem. To znaczy, jak mi niemam, iż mają wiele nauki i wiedzy, a wielki brak poczciwości.

Por. także MONTAIGNE, *Essais.Cannibales* I 30 (przekład: I 31, s. 308-318).

*nie ufają w jurystów, ale w słuszość* – por. HOR. *Carm.* 3,24,35-36: „quid leges sine moribus / vanae proficiunt” („cóż znaczą prawa, nieskuteczne / bez dobrych obyczajów?”); CIC. *Phil.* 9,5,10: „Nec enim ille magis iuris consultus quam iustitiae fuit” (przekład: „Był bowiem w równym stopniu znawcą prawa, jak i sprawiedliwości”, s. 158); zob. też GÓRNICKI, *Rozmowa: „Włoch – to jest rozmowa dnia wtórego Włocha z Polakiem”* (wydanie: s. 398).

*clausula* – klauzula, zastrzeżenie, warunek (umowy).

*salva* – (łac. *salvamentum* ‘ochrona, opieka’) tu: gwarancja (bezpieczeństwa), ochrona.

*garantia* – (franc. *garantie*, staro-franc. *guarantie* według łac. postaci *guarantia*, włos. *garanzia*) gwarancja, rękojmia.

*wychwalają Tatarów z prostoty* – mowa zapewne o Scytach. Por. pochwałę prostego życia Scytów w: HOR. *Carm.* 3,24; CIC. *Tusc.* 5,90.

*Timeo Danaos, et dona ferentes* – VERG. *Aen.* 2,49 (przekład F. Dmochowski [2,51]: s. 30): „Lękam się Greków, nawet przynoszących dary”. Słowa wypowiedziane przez kapłana Laokooną, który chciał powstrzymać Trojan przed wprowadzeniem w mury miasta konia trojańskiego. Wers ten stał się bardzo popularnym przysłowiem mówiącym, iż nawet dary przyjęte z rąk wroga mogą okazać się niebezpieczne. Tu jednak Lubomirski zawężył znaczenie do ostrzeżenia przed podstępą naturą Greków, powszechnie

będących symbolem uczoności. Danaowie to pierwotnie mieszkańcy Argos, potomkowie założyciela miasta – króla Danaosa; w poezji rzymskiej stali się synonimem Greków.

*ostrożnością uczenie i dowcipnie narabiają* – sens: działają zbyt ostrożnie, pokrywając to uczonością i błyskotliwością.

## 11

*Mojżesz nie był, tylko pasterzem, i nie znał ... imienia Bożego* – pamiętać należy, że Mojżesz (w wielu miejscach Biblii) sam o sobie mówił, iż jest „człowiekiem prostym”, „nieuczonym”, choć niewątpliwie był wykształcony. Por. Dz 7.22 (Wujek): „I ćwiczon był Mojżesz we wszelkiej mądrości Egipskiej, i był możnym w słowach i w uczynkach swoich”. Nauki pobierał na dworze Ramzesa II, po tym jak odrzuconego przez matkę znalazła go córka faraona; z dworu odszedł dopiero w wieku 40 lat (Dz 7.23). Lubomirski wspomina tu moment pierwszego powołania Mojżesza, kiedy pasącemu owce (swego teścia – Jethro) ukazał się Bóg pośród płonącego krzewu; na pytanie o imię, Bóg odpowiedział Mojżeszowi: „JAM JEST, KTÓRYM JEST” (Wj 3.1+).

*nie był, tylko* – sens: nie był nikim innym, jak tylko.

*Si dixerint mihi, quod est nomen eius, quid dicam eis?* – Wj 3.13 (Wujek): „Jeśli mi rzeką: Które jest imię jęgo? Cóż im powiem?”.

*A teraz wrzkomo nazbyt Boga znać i opisać ... chcemy* – zob. ERASMUS *Mor.encom.* (przekład: s. 6+nn., 107-118), gdzie Rotterdamczyk pracowicie rachuje się z „niesmacznymi wymysłami teologicznymi”, wyrosłymi z głupoty i pychy „badaczy Boskich sekretów”, rozprawiających „brudną gębą o tajemnicach, które bardziej trzeba uwielbiać niż wyjaśniać” (s. 115). Por. też MONTAIGNE *Essais.Apol.R.S.* II 12 (przekład: s. 189):

O ileż, względem religii i względem praw politycznych, uleglejszymi i łatwiejszymi do prowadzenia okazują się proste i nieciekawe umysły niż owe prześcipne duchy, chcące przewodzić i mistrzować boskim i ludzkim sprawom!

*Deus enim in caelo, et tu super terram, idcirco sint pauci sermones tui. Multas curas sequuntur somnia et in multis sermonibus invenietur stultitia* – Koh 5.1-2 (Wujek): „Bóg bowiem na niebie, a ty na ziemi; przeto niech będąc słów twoich mało. Za wielkim staraniem sny idą, a w wielomówstwie głupstwo się najdzie”.

*lot Ikara* (i marg.) – por. *OV.Met.* 8.183-235. Figuratywne ujęcie tego motywu zna też nowożytna emblematyka; zob. np. ALCIATUS *Embl.* CIII: „In astrologos” (wydanie: s. 125; przekład [LIII]: „Na astrologów”]; s. 108-109).

*woskowej kreaturze* – wykonanej z wosku rzeczy (tworowi); tu mowa o piórach zlepionych woskiem.

*Rapidi vicina solis / mollit odoratas, pennarum vincula, ceras* – *OV.Met.* 8.226-227 (przekład: s. 203): „Ostre promienie słońca zmiękczyły piór wiązania z wonnego wosku”.

## 13

*na obie stronie perswadyje* – sens: dowodzi za i przeciw, niejednoznacznie; o jednej rzeczy mówi dwójako (przeciwstawnie). Por. *SEN.Epist.* 88.43 (przekład: s. 408):

Protagoras powiada, iż w każdej sprawie można przemawiać za i przeciw, a więc także i w tej własnie sprawie – czy każde zagadnienie może być omawiane z obydwu stron.

Lubomirski mówi tu zapewne o sofistycznych nadużyciach, kiedy to racje szczegółowe podpierane są odwołaniami do sądów o charakterze ogólnym, zaś te same argumenty ogólne wykorzystywane podczas dowodzenia tez przeciwstawnych.

*obie stronie* – forma liczby podwójnej; dziś: obie strony.

(marg.) *Arist[oteles]* – Arystoteles (*Aristotéles*; 384-322 p.n.e.) pochodził ze Stagiry w Tracji, studiował w Akademii Platonskiej, był nauczycielem i wychowawcą Aleksandra Macedońskiego, w 335 r. założył w Atenach własną szkołę filozoficzną, zwaną Likajon (Liceum). Ten najwszechstronniejszy myśliciel i uczonej starożytności zajmował się prawie wszystkimi dziedzinami wiedzy, był jednym z dwóch największych filozofów greckich. Stworzył spójny system filozoficzny, który silnie działał na filozofię i naukę europejską, a jego chrześcijańska odmiana zwana tomizmem jest po dziś dzień oficjalną filozofią Kościoła Katolickiego.

*Universa institutio dicendi ex opinione ostentationeque pendet* – tłumaczenie Lubomirskiego bezpośrednio wyżej w tekście. Lubomirski przywołuje tu rozważania Arystotelesa, w którego *Retoryce* czytamy (ARIST.*Rhet.* 3.1 140<sup>a</sup>: przekład: s. 431): „wszelkie badania z zakresu retoryki dotyczą opinii”, a nieco niżej Stagiryta stwierdza: „wszystko to jest pozorem i zmierza do pozyskania słuchacza”. Na marginesie lokalizacja błędna.

*Kto by zaś słyszał* – „kto” w funkcji zaimka rzeczownego osobowego nieokreślonego, sens: „każdy zaś słyszał”; możliwy też sens: (w domyśle: „a co dopiero”) „gdyby zaś ktoś słyszał”. „Kto by” może też pełnić tu rolę zaimka pytajnego o cechach retorycznych – całe zdanie trzeba by wówczas uznać za pytanie zakładające w domyśle odpowiedź pozytywną: „każdy”.

*Qui maluit perdere amicum quam sermonem* – tłumaczenie w tekście bezpośrednio wyżej. Por. QUINT.*Inst.orat.* 6.3,28: „[...] longaeque absint illud propositum, potius amicum quam dictum perdesse” („[...] trzymajmy się jak najdalej od zasady, że raczej stracimy przyjaciela niż dowcipne powiedzenie”; przekład E.J. Głębicka).

## 16

*Dłatego raz Dyjogenes filozof, pokarmując w karczmie, a obaczywszy Demostenesa przejeżdżającego, wielkiego oratora, prosił go, aby był wstąpił do karczmy...* – zob. AEL.*Vár.hist.* 9.19 (przekład: s. 175):

Śniadał pewnego razu Diogenes w karczmie i zaprosił Demostenesa, który przechodził мимо. Gdy ten odmówił, Diogenes rzekł mu: „Wstydzisz się, Demostenesie, wejść do karczmy? A przecież pan twój przychodzi tu codziennie!”. Miał na myśli obywateli, i to każdego z osobna: jest bowiem oczywiste, że politycy i mówcy są niewolnikami tłumy.

Diogenes (IV w. p.n.e.; † pomiędzy rokiem 328 a 323 p.n.e.), z Synopy (w Paflagonii, nad Morzem Czarnym), najslawniejszy uczeń cynika Antystenesa, zwany Psem (*Kýon*), bohater licznych anegdot. Skrajny abnegat, ograniczający do minimum własne potrzeby: mieszkiał w beczce, chodził bosy, wyśmiewał wszelkie społeczne konwenanse. W biały dzień wędrował z zapaloną latarnią po Atenach, twierdząc, że szuka człowieka, a kiedy Aleksander Macedoński chciał z nim porozmawiać, poprosił, żeby „się odsunął, bo zastania mu słońce”.

Demostenes (*Demosthénēs*: 384–322 p.n.e.), największy mówca grecki, przywódca stronnictwa antymacedońskiego w Atenach, piętnujący zaborczą politykę Filipa Macedońskiego m.in. w trzech płomiennych mowach olintyjskich (*Olynthiakoi lógoi*) i trzech filipikach (*Katá Phlippou lógoi*). Mimo klęski koalicji greckiej w bitwie z wojskami Filipa pod Cheroneją (338 r.) nie zaprzestał wzywać rodaków do walki o wolność. Po śmierci Aleksandra Macedońskiego poderwał Ateńczyków do powstania (wojna lamijska), ci jednak ponieśli klęskę, a Demostenes zbiegł na wyspę Kalaurię, gdzie się otrul.

*Non esse par, ut illic pudeat servum populi videri, ubi populus assidue viveret* – tłumaczenie w tekście bezpośrednio wyżej. Na marginesie lokalizacja błędna.

## 17

*Człowieka zaś cnotliwego mowa jest...* – zdaniem Kwintyliana w podobny sposób może przemawiać jedynie ten mówca, w którym spotkają się niepoślednie zdolności oratorskie i cnotliwa dusza; zob. QUINT.*Inst.orat.* 1, prooemium 9; 1,2,3.

(marg.) *Euryp[ides]* – Eurypides (ok. 485–406 p.n.e.), trzeci, obok Ajschylosa i Sofoklesa, wielki tragediopisarz ateński, był autorem ok. 90 dramatów, z których zachowało się 17 tragedii (m.in. *Alkestis*, *Medea*, *Hippolytos uwięziony*, *Ifigenia w Taurydzie*, *Ifigenia w Aulidzie*, *Trojanki*, *Fenicjanki*, *Bakchantki*, a także niepewnego autorstwa *Rhesos*) oraz dramat satyrowy *Cyklop*. Starożytni uważali go za „filozofa sceny” i „najtragiczniejszego z tragiców”, był wyszydzany przez Arystofanesa.

*Neglectum, inornatum, ut plurimum probum, / re metientem non verbis sapientiam, / sermone nunquam palliato, at simplici* – por. DIOG.LAERT. 3,63 (przekład: s. 191):

Prosty, naturalny, lecz do największych zdolny czynów,  
mądrość całą przelewający w działanie,  
w wymowie niewprawiony.

Słowa te dotyczą Heraklesa, a cytat pochodzi z niezachowanej tragedii Eurypidesa *Likymnios* (EURIP. frg. 473).

## 18

*Filozofa zaś każdego próżność dość jest światu wiadoma...* – por. SEN. *Epist.* 88.42-46. Próżność i absurdalną docieklivość filozofów wyszydza Erazmowa Głupota: por. ERASMUS *Mor.encom.* (prze-kład: s. 106):

Po nich [tj. po prawnikach – J.D.-K.] idą filozofowie, czcigodni dzięki swym brodom i długim płaszczom, ci, co głoszą, że oni to jedynie posiadają mądrość: cała reszta ludzi – to slaniające się cienie. Jakże to oni miło plotą, kiedy tworzą nieskończone ilości światów, kiedy jakby palcem czy nitką wymierzają Słońce, Księżyc, gwiazdy, kręgi niebieskie, gdy nigdy się nie wahając wykładają przyczyny piorunów, wiatrów, zaćmień ciał niebieskich i innych spraw niewytłumaczalnych – całkiem jakby byli przybocznymi sekretarzami przyrody, budowniczkami świata, jakby przychodzili do nas prosto z narady bogów. A tymczasem przyroda śmieje się do rozpuku z ich teoryj. Bo że niczego oni nie wiedzą na pewno, tego wystarczająco chyba dowodzi to, że ustawicznie wrą między nimi samymi zażarte walki o sprawy, których wyjaśnić się nie da. Ale choć w ogóle niczego nie wiedzą, to jednak głoszą, że wiedzą wszystko, i choć sami siebie nie znają i nieraz nie widzą na drodze przed sobą rowu ani kamienia, czy to dlatego, że często oczy mają kaprawe, czy że tacy są nieprzytomni, to jednak głoszą, że widzą idee, uniwersalia, „oddzielne postacie”, „pierwsze substancje”, „kwiddytety”, „ekceitety”, rzeczy tak subtelne, że nawet Linceusz, jak myślę, dojrzeć by ich nie potrafił. Ale wtedy dopiero z góry patrzą na tłum profanów, kiedy ćmią oczy nie wtajemniczonych trójkątami, czworobokami, kołami i innymi tego rodzaju matematycznymi rysunkami, jakie jedne na drugie piętrzą i niby w jeden labirynt płaczą obok liter, które jakby w szyki ustawiają, aby je potem znowu i znowu inaczej przedstawiać. Nie brak tu i takich, co zasięgając do tego poradę u gwiazd, przyszłość także przepowiadają, obiecują cuda, jakich i magia nie zdziała i, szczęśliwcy, znajdują takich, którzy nawet temu wierzą.

Zob. też ERASMUS, *Adagia* 1.4,78: „Ex arena funiculum nectis” (przekład: „Bież z piasku kręcisz”, s. 67):

Nie tego samego, ale podobnego przysłowia użył Arystydes w *Apolozji*, mówiąc: „Schroniwszy się w jakieś ustronie, tam wynajdują ową godną podziwu mądrość, zaciemniają słowa i jak to określileś, Sofoklesie, kręcą bicz z piasku i jakąś dziwną na nowo tkają szatę”. Mówca wyraża tu myśl, że owe ciemne zabiegi filozofów nie przynoszą żadnej korzyści.

O marności, pysze i nieprzydatności filozofii w życiu podobnie pisze MONTAIGNE, *Essais.Apol.R.S.* II 12 (przekład: s. 173nn.); *Essais.Pedantisme* I 24 (przekład: I 25, s. 249-250, 253).

*któremi się widzi kontentować* – sens: którymi zdaje się zadowalać.

*eksperyjencyj doświadczenia* – sens: dowodów (świadectw) potwierdzonych doświadczeniem.

## 19

*Prostacktwo zaś ... aza nie lepiej każdej rzeczy natury pozna...* – specyficzna to i całkiem wyjątkowa w pismach Lubomirskiego (zob. np. *Rozmowa* VI 19, 36, 56; VII 28 i obj.) pochwała ludzi prostych czy nawet prostackich, przysądżająca ludowi wrodzony pierwiastek czystego rozsądku, cnoty i praktycznego działania, wyrosłego z podłoża przyrodzonego rozumu. Por. MONTAIGNE *Essais.Apol.R.S.* II 12 (prze-kład: s. 175):

Porównajcie życie człowieka poddanego takim myślom z życiem rolnika idącego swobodnie za swymi naturalnymi chęciami, ważącego rzeczy jeno wedle obecnego poczucia, bez wiedzy i przewidywania. Cierpi od choroby jeno wówczas, gdy jest chory; gdy drugi nosi już kamień w duszy, nim jeszcze ma go w pęcherzu [...].

W literaturze XVII w. podobnie pisze WITWICKI, *Abrys* 10 (wydanie: s. 105):

[...] według zdania wielkiego Augustyna, nauki nadąc człowieka mogą, ale go szczęśliwym nie uczynią, i owszem, nieraz z uczonego człowieka prosty nieuk nagrawać się może tak, jako się z astrologa naśmiał

ziemianin, kiedy z niebieskich aspektów obiecał pogodę, a ziemianin, widząc, że bydło na noc pod szopę poszło, obiecał deszcz – i sprawdził. [...] Zostawił Bóg ten biczyk na zuchwałość rozumu ludzkiego i na ciekawość jego.

*Plato* – (Plátón: 427–347 p.n.e.) wielki filozof ateński, uczeń Sokratesa, twórca Akademii; autor dialogów, pism filozoficznych i listów.

## 20

*Jakub patrijarcha ... wynalazł pierwszy sposób, aby się owce różnych kolorów i pstre rodziły* – syn Izaaka i Rebeki; zakochany w Racheli, służył jej ojcu, Labanowi, pasąc owce i kozy przez 14 lat, by uzyskać zgodę na małżeństwo (Rdz 29,10-30). Lubomirski nawiązuje tu do opisanej w Księdze Rodzaju (30,25 – 31,21) umowy zawartej między Labanem i Jakubem, w wyniku której wszystkie czarne, pstre i cętkowane zwierzęta z trzody Labana miały wejść w posiadanie Jakuba jako forma zapłaty za służbę. Laban jednak, jako człowiek nieuczciwy, wszystkie owce i koźleta cętkowane oddał swym synom. Jakub zatem, by rozdzielić się tylko pstre jagnięta i koźleta, zamocował przy korytach na wodę odarte z kory gałęzie różnych drzew (topoli, drzewa migdałowego i platanu), w które miały się wpatrywać parzące się barany, owce i kozy. Tak oto Jakub wszedł w posiadanie dużych stad i stał się człowiekiem zamożnym, mógł więc opuścić dom nieuczciwego i cheiwego Labana.

*imaginativa* – (włos. *immaginativa*; por. łac. *imaginatio*) wyobraźnia, imaginacja, fantazja. Wyobraźnia, jak sądzono, to jedna z kilku władz duszy, przynależna wszystkim istotom żyjącym. O roli wyobraźni zob. *Rozmowa V* 79-82 oraz obj. do 82.

*Postuit virgas decorticatas ex parte, ubi fundebatur aqua, ut cum venissent greges ad bibendum, ante oculos haberent virgas et in aspectu carum conciperent* – Rdz 30,38 (Wujek, ze zmianami): „Nakładł gałązek odartych w części ze skórki [Wulgata: „Posuitque eas in canalibus”]; Wujek: „I nakładł ich do koryt”], gdzie lano [Wulgata: „effundebatur”] wodę, aby przyszedszy pić trzody miały przed oczyma pręty a patrząc na nie poczynąły”.

## 21

*Ale nawet i zwierzęta bezrozumne więcej niż filozofowie nauczyły nas natury* – podobnie MONTAIGNE, *Essais.Apol.R.S.* II 12 (przekład: s. 171-172):

Nie trzeba nam zgola więcej urzędów, praw i przepisów, aby żyć w naszej społeczności, niż ich trzeba żurawiom i mrówkom w ich gromadzie. Widzimy, iż w swoim staniu poczynają one sobie bardzo roztropnie, bez innej erudycji. Gdyby człowiek był mądry, brałby każdą rzecz wedle jej prawdziwej wartości, wedle tego, jak mu jest najbardziej użyteczna i sposobna do życia. [...] Zdaje mi się, iż dawny Rzym miał jej [tj. cnoty – J.D.-K.] o wiele więcej i wyborniejszej, tak dla pokoju, jak i wojny, niż ów Rzym uczony, który sam siebie przywiódł do upadku. Gdyby nawet inne rzeczy były tu jednakie, to z pewnością bodaj uczciwość i czystość obyczajów zostałyby po stronie starożytnego Rzymu; mieści się ona bowiem bardzo rada społeczeństwu z prostotą.

Por. też MONTAIGNE *Essais.Apol.R.S.* II 12 (przekład: s. 149, 153): *Zegar monarchów* 3 XXX (wydanie: s. 612-618), gdzie autor wychwala naturalny sposób życia i prostotę zwierząt, które zestawia z pełnym występkiem, pychy, nieporadności i próżności życiem ludzi. Przeciwnie Erazm dowodzący, iż nawet zwierzęta, od których człowiek wszakże wiele się nauczył, zaraz po narodzinach są przysposabiane i „zaprawiane do naturalnych, właściwych im czynności”, a zatem i one muszą kształtować owo „proste światło przyrodzenia”: zob. ERASMUS *Puer.instit.* 496B-E (przekład: s. 54-55). Człowiek, zrodzony do myślenia i godnego postępowania (jak ptaki do fruwania, koty do polowania na myszy itd.), winien właśnie w tym kierunku podążać na drodze nauki. Podobny motyw znajdujemy u Sebastiana Fabiana Klonowica, obszerne przekonującego o naturalnej biegłości zwierząt i ptaków, których przyrodzone umiejętności człowiek skwapliwie podpatruje, a podpatrzone wykorzystuje w praktyce; zob. KLONOWIC, *Flis*, w. 889-972. Por. także KOMĘŃSKI *Via luc.vest.* (przekład: s. 560), który zaczerpnął argumenty z Pisma Świętego (Ili 12,7-9). Dodajmy tu, że wielu myślicieli starożytnych przyznawało zwierzętom rozum i roztropność: ponieważ mają one silniej wykształcone możliwości postrzeżeń zmysłowych i instynkt, mogą człowieka wiele nauczyć; zob. podane przez Lubomirskiego przykłady.

*Jaskółka dzieci ślepe ziemię przyniesionym do widzenia przywraca* – o jaskółce, która używa ziól (tzw. „jaskółcze ziele”), by przywrócić wzrok pisklętom, zob. PLIN.MA.Nat.hist. 8,41: 25,89; AEL.Nat.anim. 3,25 (przekład: s. 74-75); ERASMUS *Conv.religios.* 675A (przekład: s. 308); *Puer.institut.* 496B (przekład: s. 5+).

*pies ma trawę, którą się leczy* – por. AEL.Nat.anim. 8,9 (przekład: s. 162-163); por. także ARIST.Hist.anim. 612a.

*ryś z moczu swego urodzony kamień* – w starożytności nazwę pewnego szlachetnego kamienia: *lyn-gourion*, wywodzono od słów *lynks* ‘ryś’ i *ouiron* ‘uryna’; por. PLUT.Sollert.anim. 96f; o rysiu por. AEL.Nat.anim. 4,17 (przekład: s. 8+).

*orzeł płodowi swemu kamień służący wynalazł* – na temat „orlego kamienia” zob. PLIN.MA.Nat.hist. 10,12; ERASMUS *Adagia* 3,7,1: „Scarabeus aquilam quaerit” (przekład: „Skarabeusz szuka orla”, s. 279); *Conv.religios.* 675A (przekład: s. 307). Więcej na ten temat: *Rozmowa V 51* i obj.

## 22

*Więc uważając i moralistów...* – por. REJ., *Żywot człowieka poczciwego* I 5 (wydanie: t. 1, s. 63-64). Zdaniem Lubomirskiego, który sam wszakże był moralistą, miłośnikiem sztuk figuratywnych, praktykiem emblematyki, mówcą sejmowym oraz inskrypcjonistą, autorem elogiów, aforyzmów, sentencji i napisów o charakterze etycznym (atencję dla tego rodzaju estetyki wyraził w poświęconej stylowi *Rozmowie* III 61; zob. Karpiński, *O autorze*, s. 43-48), cnota nie powinna służyć celom estetycznym, być przedmiotem popisu kunsztu artystycznego i fantazji, ale wyrazem szczerzy intencji etycznych autora. Por. LUBOMIRSKI, „List autora do przyjaciela”, poprzedzający *Adverbia moralia* (wydanie i przekład: *Poezje zebrane*, s. 136):

Nie istnieje aż tak krótka wypowiedź, żeby nie wystarczała do rozmyślenia o cnocie. Droga ku dobru, jeśli się go tylko pragnie, stoi otworem. Wszystko może być nam pobudką do cnoty, jeśli mamy dobre zamiary i kierujemy myśl ku lepszemu, a tym bardziej gdy wspomnimy, że znajdujemy się pomiędzy dwiema skalami: Cnotą i Fortuną [...]. [...] Dlatego nie popelnimy błędu, jeśli to, co napisaliśmy w młodości, w podeszłym wieku przeczytamy, nie aby ćwiczyć słowa, lecz ducha.

Zob. Dąbkowska, „Rozmowy...” – *dialog, esej, traktat...*, s. 297-298; *Estetyka i etyka tworzenia*, s. 114-116.

*Więc uważając* – tu: dalej weźmy pod uwagę, następnie rozważmy.

*o genealogiach przymiotów wewnętrznych* – tj. o pochodzeniu cnot.

*być udają* – tu: przedstawiają, pokazują.

*dla powały malowanej w pokojach* – uwaga ta przywodzi na myśl bibliotekę Montaigne’a w słynnej wieży – miejscu jego pracy literackiej i wypoczynku, gdzie na belkowaniu wspierającym strop wypisano pięćdziesiąt siedem greckich i łacińskich sentencji, wyrażających filozoficzne sądy, które autor *Prób* rozwinął w swoim dziele. Własną bibliotekę Montaigne opisywał w *Próbach* kilkakrotnie; zob. np. MONTAIGNE, *Essais.Commerces* III 3 (przekład: s. 74-75).

## 23

*figlownemi sztukami* – chytrymi wybiegami, podstępными sposobami.

*lustrum simplicis dirigit viam eius* – Prz 11,5 (Wujek): „Sprawiedliwość prostej naprowadza drogę jego”.

## 24

*animam rationalem* – pojęcie platońskie (por. też wyżej, *Rozmowa I 4*: „zwierzę rozumne”). Zdaniem platoników i arystotelików dusza to jestestwo o charakterze złożonym z dwóch części zasadniczych: rozumnej (wyższej), której właściwą funkcją jest refleksja, rozmyślanie, zdolność do myślenia czystego, spekulatywnego, pojęciowego, abstrakcyjnego, części pełniącej kierowniczą rolę, mającej władzę osądu w kwestiach, co należy, a czego nie należy czynić, możliwość wydawania rozkazów i zakazów; oraz nierozumnej (niższej), z natury poddającej się kierowaniu. Platon (PLAT.*Resp.* 4,435-443E; *Phdr.* 246A nn.; *Ti.* 69A nn.) dzielił niższą część na dwie kolejne: podlegającą zmysłowym rozkoszom oraz bardziej szlachetną, potrafiącą słuchać rozumu, ale jednocześnie skłoną do uciech. Zwolennikiem tej teorii był również Arystoteles (ARIST.*EN* 1102a – 1103a; 1138b – 1139a).



O ile jednak zdaniem dawnych myślicieli przyrodzone zdolności duszy rozumnej należy rozwijać dzięki filozofii ku coraz to wyższym formom myślenia pojęciowego, kształcić jej zdolność do doskonałego „wzdrzenia przedmiotów myślowych”, o tyle Lubomirski – przeciwstawiając się takiej tradycji – z duszą rozumną łączy przyrodzony rozsądek (zob. *Rozmowa X 22* i obj.) i proponuje taki tryb egzystencji, który zachowa pierwotne światło rozumu, zdolne do kierowania moralnym i praktycznym życiem człowieka, bez potrzeby uciekania się do wiedzy teoretycznej, często niezajdującej potwierdzenia w działaniu i dla tego działania bezużytecznej, wprowadzającej też do myśli niepotrzebny ferment.

*szeroce i trudno rozdaje* – sens: obszernie i w sposób zawikłany proponuje (przedstawia).

## 25

*Przez naukę pyszny nazwie się wspaniałym...* – retoryka zna (ARIST. *Top.* 111a 8; *Rhet.* 1367a-b) tzw. „pochwałę cnoty niedoskonałej” (*laus imperfectae virtutis*), wyrażającą się w szczególnego rodzaju eufemizacji nazywania np. kogoś niedoświadczonego poczciwym, gnuśnego – rozroptnym itp.: por. QUINT. *Inst. orat.* 3.7.25. Praktyki tego typu poza retoryką nie znalazły ani zrozumienia, ani akceptacji, zwłaszcza u moralistów; por. REJ, *Żywoć człowieka poczciwego* I 5 (wydanie: t. 1, s. 61):

Też i logika, nie wiem, co by nam do polskiego ćwiczenia wiele pomóc mogła, która też nie uczy, jedno wykrętnych słówek, jakoby z prawdy nieprawdę uczynić, a prawdę z nieprawdy [...].

Por. GÓRNICKI, *Dworzanin* I (wydanie: s. 34):

Owa każdy i chwali, i gani każdą rzecz wedle swego zdania, pokrywając zawdy przywarę płaszczem cnoty a cnotę płaszczem jakiej niefrefnej sztuki i krzecząc złe dobrem a dobre złem (jako co czego jest blisko) przewiskiem; prosto tak, iż wszeczny hnet będzie nazwan bezpiecznym, skromny melankolikiem, nikczemny dobrym, bezbożny mądrym, i tak o innych.

Myśl zblizona pojawia się również w dziele Erazma przy okazji wywodu na temat afektów, które czasem trudno odróżnić od cnót albo które – wskutek niewiedzy o istocie dobra i zła – mylnie uchodzą za cnoty; zob. ERASMUS *Enchirid. milit. Christ.* 15B-D i 16A-B (przekład: s. 59-62). Por też FREDRO, *Icon ingeniorum*, l. 434-436 (przekład: s. 283): „[...] przez bezczelność nadajemy zazwyczaj wadom miana cnót, albo przeciwnie, ze złośliwości nadajemy cnotcie miana wad [...]”; tamże lista występków (wad), którym nadano imię cnoty, i odwrotnie (l. 195-437; przekład: s. 271-283); oraz *Przysłowia* 113 (wydanie: s. 13).

*laczność niesposobną* – sens: nieodpowiednią skłonność, nieostosowną podatność, miękkość wynikającą ze słabości.

## 26

*są pozoru powierzchownego i ambicijey ponętą* – sens: mają pozorną wartość, ludzą swą powierzchownością i podniętą dla ambicji.

*I przeto Mędrzec narzekał* – por. LUBOMIRSKI, *Eklezjastes* VII, w. 523-526 (wydanie: *Poezje zebrane*, s. 297); oraz I, w. 99-102 (wydanie: *Poezje zebrane*, s. 287); zob. także *Rozmowa* III 43, X 57, XII 35.

W literaturze XVI stulecia o szkodliwości nadmiaru nauki podobnie wypowiadał się np. REJ, *Żywoć człowieka poczciwego* I 4 (wydanie: t. 1, s. 58); I 5 (t. 1, s. 65); por. również MONTAIGNE, *Essais. Apol. R.S.* II 12 (przekład: s. 180, 181):

Jako życie staje się przez niewiedzę bardziej lube, tak samo staje się ono przez nią niewinniejsze i lepsze, jak właśnie zacząłem to mówić: „Uobdzy duchem (powiada święty Paweł) i niewiedzący wznoszą się i zbliżają ku niebu”; my zaś, z całą swą wiedzą, zanurzamy się w czeluści piekielne. [...] Prostacktwo, niewiedza, gminność, chropawość snadnie trzymają krok z uczciwością; ciekawość, prześcipność, wiedza wloką za sobą złośliwość. Pokora, bojaźń, posłuszeństwo, wiara, które to cnoty najważniejsze są dla utrzymania ludzkiej społeczności, żądają duszy nieuprzedzonej, posłusznej i mało rozumiejącej o sobie.

Jeszcze dobitniej Montaigne powie o umyśle przesilonym wiedzą (*Essais. Enfans* I 25; przekład: s. 275): „Iluz w życiu swoim widziałem ludzi ogłupionych wskutek zbyt niepohamowanej chciwości wiedzy!”;

por. *Essais.Apol.R.S.* II 12 (przekład: s. 179); *Essais.Pedantisme* I 24 (przekład: I 25, s. 249). Miarę i rozsądek w przyswajaniu wiedzy postulował też LIPSIUS *Polit.* I 10 (przekład: s. 14):

Pan [...] ma [...] mieć jej [tj. nauki – J.D.-K.] w miarę, bo więcej chcieć umieć niż trzeba jest rzecz mierności przeciwna. Mądry ten jest, co pozytywne rzeczy, nie ten, co wiele umie. My drudzy dziś jako we wszystkim, tak i w nauce miary nie mamy, a więcej się dla szkoły niż dla dobrego życia uczymy.

Pod koniec XVII stulecia Stanisław Witwicki wykładał nie tylko o barierach poznawczych człowieka, ale i o niewielkich korzyściach płynących z nauk, wskazując na „niedoskonałość ich, obłudę i utrapienie rozumowi dobremu przynoszące”: por. WITWICKI, *Abrys* 10 (wydanie: s. 104, 86-106); POTOCKI, *Pieśni różne* I XI: *Fraszka ten świat i złoto*, w. 25-32 (wydanie: s. 474).

*od pojęcia* – tu: od prawdy, pojmowania, istoty, sensu.

*Cuncta tentavi in sapientia. Dixi: Sapiens efficiar, et ipsa longius recessit a me, multo magis, quam erat* – Koh 7,24-25 (Wujek): „Wszystkiemu doświadczałem mądrością. Mówilem: Będę mądrym, a ona dalej odstępowała ode mnie, daleko więcej, niżli była”.

*Neque plus sapias, quam necesse est ne obstupescas* – Koh 7,17 (Wujek): „Nie bądź nazbyt sprawiedliwym, ani mądrym więcej niż potrzeba”. Zob. *Rozmowa* XII 35 i obj.

## 27

*z drzewa umiejętności cale zakazał* – ten sam motyw biblijny wykorzystuje MONTAIGNE, *Essais.Apol.R.S.* II 12 (przekład: s. 172, 182):

Pierwszym z praw, jakie Bóg dał człowiekowi, było zupełne posłuszeństwo. Był to nagi i prosty nakaz, w którym człowiek nie miał badać i rozmawiać: ile że słuchać jest właściwym zadaniem roztropnej duszy, uznającej niebieskiego zwierzchnika i dobroczyńcę. Z posłuszeństwa i uległości rodzi się wszelka inna cnota; jak z mędrkowania wszelki grzech. I na odwrót, pierwsza pokusa, jaka nawiedziła człowieka z podszeptu diabła, jego pierwsza trucizna, wślizgnęła się w nas za pomocą przyrzeczeń wiedzy i poznania: *Eritis sicut dii, scientes bonum et malum*. [...] Chrześcijanom szczególnie dobrze powinno być wiadomo, jak bardzo ciekawość jest naturalnym i przyrodzonym człowiekowi złem. Żądza pomnożenia własnej mądrości i wiedzy była pierwszą zgubą rodzaju ludzkiego; to była droga, którą rzucił się ku potępieniu wiecznemu. [...] Bóg uważał za szczególną głupotę w człowieku jego rozumienie o własnej wiedzy i mądrości; i że najlepszą jego nauką była nauka niewiedzy, a największą mądrością jego prostactwo.

*Ex omni ligno paradisi comede, de ligno autem scientiae ne comedas* – Rdz 2,16-17 (Wujek): „Z każdego drzewa rajskiego jedz, ale z drzewa wiadomości nie jedz”.

*dla cnoty* – tu: ze względu na cnotę, z powodu bycia cnotliwym.

*poznał po prostu* – tj. poznał prostym sposobem, łatwo pojął.

*Præcepit nobis Deus, ne tangeremus illud* – Rdz 3,3 (Wujek): „Rozkazał nam Bóg, abyśmy nie dotykali się go”.

## 28

*czyniąc kwestyją* – sens: wymyślając problem, stawiając zagadnienie (do rozstrzygnięcia).

*Cur præcepit vobis Deus, ut non comederetis de omni ligno paradisi?* – Rdz 3,1 (Wujek): „Czemu wam Bóg przykazał, żebyście nie jedli z każdego drzewa rajskiego?”.

*In cogitatione enim impii interrogatio erit* – Mdr 1,9 (Wujek): „W myśli bowiem nieczłowiecznego badanie będzie”.

## 29

*Eritis sicut dii, scientes bonum et malum* – Rdz 3,5 (Wujek): „Będziecie jako bogowie, wiedząc dobre i złe”.

## 30

*arcanum imperii* – ze względu na tajemnicę państwową.

*interesse status* – ze względu na interesy państwa.

*Scit enim Deus, quod in quocumque die comederitis ex eo, aperientur oculi vestri* – Rdz 3,5 (Wujek): „Bo wie Bóg, iż któregokolwiek dnia będziecie jeść z niego, otworzą się oczy wasze”.

## 31

*Ale nie to jest mądrość...* – w tych końcowych słowach Lubomirski niejako podsumowuje najbardziej istotne tezy swego dyskursu: jeszcze raz podkreśla praktyczny sens mądrości, odrzuca zaś (podobnie jak np. Montaigne) wiedzę bezużyteczną, niewiodącą do cnoty i doskonałości moralnej; akcentuje przy tym szczególnie mocno pogardę dla próżnych ćwiczeń umysłowych degenerujących osobowość i charakter człowieka. Lubomirski nie przekreśla rangi prawdziwych nauk – wyzwanie dotyczy wyłącznie ich zniekształconych przez próżność, pychę i głupotę form. Zob. Syr 37,21-24; SEN. *Epist.* 88,32; KOMENSKI *Cult.ingen.* (przekład: s. 274); KNAPSKI, *Adagia*: „Uczony człowiek a zły” (wydanie: s. 1165-1166).

*Ani ten jest mądry, co siłę umie...* – por. Koh 7,17; MONTAIGNE *Essais.Pedantisme* I 24 (przekład: I 25, s. 251); LIPSIUS *Polit.* I 10 (przekład: s. 14); FREDRO, *Przysłowia* 29 (wydanie: s. 4): „Wiele umie, kto nie umie nad potrzebę” (jest to parafraza sentencji Ajschylosa z *Rozmowy* XI 86); por. także niżej, *Rozmowa* XII 35.

*Et, quod est difficillimum, tenere ex sapientia modum* – „I, co jest najtrudniejsze, trzymać umiar wspierany mądrością” (przekład E.J. Głębicka). Por. TACAgr. 4,5: „[...] retinuitque, quod est difficillimum, ex sapientia modum” (przekład: t. 2, s. 295: „a z filozofii zachował to, co jest najtrudniejsze: umiarkowanie”). Por. *Rozmowa* XII 30 i obj.

## 32

*lubo jeszcze zawiódł się był* – sens: chociaż jeszcze nosił się z zamiarem, choć jeszcze miał zamiar. z tym jednak dokładem – sens: z tym jednak dodatkiem, pod tym jednak warunkiem.

## Rozmowa II

### 1

(marg.) *transakcyjnej dalszej* – wcześniejszego postanowienia, umowy z przeszłości (tu: z dnia wczorajszego).

*się ... byli zanieśli* – sens: zamierzyli, zabrali (się); tu i dalej forma czasu zaprzeczonego.

(marg.) *Co żywo* – dosł.: co tylko żyje, wszystko, co żyje; tu: wszyscy.

(marg.) *do antykamery* – do sali, w której gość czekał na wezwanie króla (najczęściej był to pokój poprzedzający alkowę króla bądź królowej), niejśca spotkań bywalców dworu.

(marg.) *jak do gieldy* – tu: jak do karczmy.

### 2

*przyczyniających się do niego* – sens: wstawiających się u niego, proszących go.

*na którym wtenczas siłę należało* – sens: który był wtedy bardzo ważny, miał wielkie znaczenie; od którego wówczas wiele zależało.

*wdzięcen tej łaski* – sens: wdzięczny za tę łaskę, wyświadczoną przysługę.

*pisząc się dożywotnie jego kreaturą* – sens: nazywając się do końca życia jego protegowanym.

*aby był ludzkości dosyć uczynił* – aby zadość uczynił uprzejmości.

*instancją swoją wnieść* – wstawić się osobiście.

### 3

(marg.) *Nim kogo do urzędu przyjąć, trzeba się w nim przejrzeć* – por. GÓRSKI, *Rada pańska* (wydanie: s. 122-128); OPALIŃSKI K., *Satyry* III 3: „Na nieporządną *Justitiam distributivam*”, w. 24-28 (wydanie: s. 137):

[...] Trzeba tedy królom

I nie porywczó dawać, i wiedzieć, komu dać.

Sadniej się z lekka przejrzeć jako w wakancyi,

Tak w tym, co o nię prosi, a nie czekać tego,

Zeby nawet i przysłał, kiedy zasłużony.

Por. też FREDRO, *Monita* 1 31 (przekład: s. 35):

Nie przyczyniaj się albo proś za kim, aż pierwej rozważysz, azali to jest rzecz słuszna i dokazać można, ażebyś snadź nie szwankował na powadze, jeśli nie dokażesz: raczej przyczyniać się zaniechasz.

w *nim* *przejrzeć* – sens: przyjrzeć się mu, poznać się na nim.

*subijekta* – tu: podwładnych (biernik l.mn. odmiana według deklinacji nijakiej).

*nie asekurowałem ich imieniem królewskim* – sens: nie zapewniałem ich w imieniu króla.

*się ... rad rekoliguję* – sens: chętnie się zastanawiam.

*pamiętał na dobrodziejstwo* – sens: miał w pamięci (wyświadczone mu) dobrodziejstwo, był wdzięczny za (uczynione mu) dobro.

*wielkich ludzi* – pojęcie „wielkiego człowieka” w dziele Lubomirskiego należy łączyć z Arystotelesową koncepcją „człowieka wielkodusznego”, wyróżniającego się znacym pochodzeniem, majątkiem i zakresem posiadanej władzy, stojącego więc ponad tłumem i mającego poczucie własnej wartości; por. ARISTEEN, 1123b – 1125a (przekład: s. 133-142). U naszego autora pojawia się ono w bardzo różnych kontekstach i dlatego można je odczytywać w całym bogactwie semantycznych i ideowych odniesień. Pojęcie „człowieka wielkiego” dotyczy zarówno jego pochodzenia, jak i zajmowanego stanowiska w państwie, wykształcenia, statusu majątkowego, uznania społecznego i poziomu moralnego (chodzi o „wielkość” umysłu, który pozwala trafnie odróżniać dobro od zła, rozumieć zasadę słuszności etycznej i dzięki enocie być odpornym na pokusy fortuny), a nawet postawy estetycznej, uznającej stosowność i harmonię za główne przymioty dobrego smaku. Zasadniczo jednak odnosi się do magnaterii i tym samym konotuje szeroko rozumiane pojęcie arystokracji. Zob. Raubo, *Barokowy świat*, passim; Karpiński, *Lubomirskiego spotkania z sacrum*, s. 221-232; Dąbkowska, „Rozmowy...” – *dialog, esej, traktat...*, s. 283-284; zob. też niżej, 26. oraz *Rozmowa VI* 19 (gdzie Lubomirski objaśnia „Wielkość człowieka na czym zawisła”), 23.

*Wzdyć przecię niepodobna* – sens: zgoła wszakże niemożliwe, nie do pomyślenia.

#### 4

*uspokoivszy się ... z mową* – sens: wstrzymał się, nim rozpoczął mówić.

#### 5

Tytuł: *O kreaturach albo nieuważnych promocyjach* – sens: o ludziach zawdzięczających komuś swój urząd lub stanowisko (wydźwigniętych do lepszego życia) albo lekkomyślnych protekcjach. Tytuł wskazuje, że w *Rozmowie II* zostaną uwzględnione dwie perspektywy dotyczące problemu protekcji: będzie mowa zarówno o tych, którzy doświadczają łask, jak i o sanych darczyńcach. Oba tytułowe pojęcia mają zabarwienie negatywne, *kreatura* to bowiem istota „stworzona” przez wielkiego pana, tj. dźwignięta przez niego do lepszego bytu, choć dźwignięta niezasłużenie jako nie niewarta moralnie, stąd promocje są *nieuważne*, czyli nieprzemysłane. *Nieuważne* są także dlatego, iż darczyńcy czynili je w nadziei, że nagrodą za łaskę będzie niewolnicze oddanie tak „stworzonych” na swe usługi marionetek. Jednak ludzie w takich okolicznościach okazują się często nie tylko niewdzięczni, ale wręcz pałają nienawiścią do tych, którzy ich promowali. Wreszcie owe promocje są *nieuważne*, bo podszyte pychą „wielkich ludzi”, przekonanych, iż dysponują na ziemi władzą podobną Boskiej. Przymiotnik *nieuważny* należy zatem rozumieć i jako „nierozważny, lekkomyślny, nierozsądny”, ale i „nieprawy, nieetyczny”, a nawet „bezbożny”. Termin *kreatura* dotyczy tych, którzy nie tyle jako ubodzy i niewiele w świecie znaczący zostali podźwignięci przez protektora do lepszego bytu, ile tych, którzy zostali podźwignięci, choć na to nie zasłużyli jako postaci wątpliwe z etycznego punktu widzenia; zob. niżej 21 i 22; LUBOMIRSKI, *Genii veridici* (przekład: s. 222; zob. cyt. niżej, w obj. do 6). „Niezłowiekiem” jest zatem ten, który nie posiada cnoty, a wspomógłony przez pana otrzymuje zaledwie pozór człowieczeństwa, stąd tak łatwo znów odkrywa swą właściwą i prawdziwą naturę w chwili, gdy okazuje się niewdzięcznikiem i pyszałkiem. Człowiek taki to ktoś „wykreowany” (więc „nihy-człowiek”), nie zaś prawdziwy ze swej natury, tj. znający normy etyczne i kierujący się nimi. Ten zaś, który jako człowiek określa się poprzez swą ludzką godność (tożsamą tu z cnotą), kreacji do poziomu człowieczeństwa nie potrzebując, a wymaga co najwyżej wspomnienia.

Pojęcie człowieczeństwa w tej *Rozmowie* ulega ciągłym niemal przekształceniom, oscylując w różnych semantycznych kierunkach. Zasadnicza linia wywodu wiedzie jednak ku kategoriom etycznym. Lubomirski bowiem aspekt godnościowy łączy głównie z pojęciem *virtus* w szerokim sensie: zarówno ludzkiej aktywności, jak i prawości moralnej. Dyskurs ten Lubomirski oparł w dużej mierze na piśmie Seneki *O dobrodziejstwach*, za autorem rzymskim krytycznie oceniając zwłaszcza interesowność dobroczyńców, ich pychę (słusznie „nagradzaną” nienawiścią, zamiast wdzięcznością) i lekkożylny wybór owych protegowanych. Rzymski autor przekonywał, że dobrodziejstwo wyświadczane z nadzieją, iż dar zostanie zwrócony w takiej czy innej formie, nie ma żadnej wartości i nie należy się za niego wdzięczność. Oczekiwanie zapłaty zupełnie niweczy akt przysługi, a dobrodziejstwo winno być bezinteresowne; por. SEN. *Benef.* 1,6,3: „Nie jest [...] dobrodziejstwem to, co się daje lub ofiaruje z wyrachowania”, ma być ono bowiem „owocem cnoty” (3,18,4). Ważne jest więc „usposobienie umysłu” ofiarodawcy (1,6,1), pierwszą zaś i najważniejszą nagrodą za dar – „świadczenie sumienia”, bo „właściwa zapłata za dobry uczynek mieści się w samym dobrym uczynku” (4,1,3), w przeciwnym razie karą jest „hańba” niewdzięczności (np. 1,6,3: 2,31,2-4). Zasadniczym motorem dobroczynności podszytej nadzieją zwrotu – zdaniem Seneki – bywa pycha, pusta wyniosłość i wyrachowanie z gruntu zatracające gest wdzięczności czy raczej wręcz uniemożliwiające go (np. 2,13,1-3; 6,13,3. 14,3). Spłacanie długu odbywa się poprzez dobrowolny akt wdzięczności i pamięć o przysłudze (3,2,1-3) – to dwa bodaj najistotniejsze, zdaniem autora, punkty trudnej sztuki wdzięczności (zob. np. 2,33,1-3. 3+1. 35,1-5; 3,7,1-3. 14,1-4; 4,3,1-3. 4,9,1-3), uwzględnione również przez Lubomirskiego w poniższym *Rozmowie*.

*instrument rzemienia jego* – narzędzie, którym się posługuje jako polityk.

*nie każe mu próżnować, ale nie próżnując, przecię próżność czynić* – sens tych słów można właściwie zrozumieć w kontekście *Rozmowy XII*, gdzie Lubomirski lapidarnie objaśni, co rozumie przez „próżnowanie”, „niepróżnowanie” i „próżność”; zob. *Rozmowa XII* 3.

*Suscitans a terra inopem et de stercore erigens pauperem, ut colloct eum cum principibus* – Ps 112,6-7 (Wujek): „Podnoszący z ziemi nędznego, a z gnoju wywyższając ubogiego, aby go posadził z książętymi”.

*nędznego pokorniczka* – nic niewartego nędzarza, udającego, iż jest człowiekiem pokornego serca, tu: podłą lichotę.

*uda się za materyją potrzebną do pańskiego rzemienia* – sens: przedstawi się jako właściwy materiał dla pańskiej roboty.

*z nieludzi czynić ludzi* – warto zwrócić uwagę na szczególne rozumienie pojęcia „człowiek” w kontekście wywodów Lubomirskiego: człowiekiem w najpełniejszym znaczeniu tego słowa jest bez wątpienia protektor, wielki pan, władny wynieść ubogich na wysokie stanowiska, którego ludzka godność wyraża się zarówno we władzy, jaką posiada, jak i w majątku. Człowiekiem staje się też protegowany, ten, którego pan dźwignął do godnego bytu, zapewniając mu opiekę. „Pańskie stworzenie” ma jednak byt dość nieuregulowany, niestabilny, ponieważ na skutek duchowej mądrości popadając w pychę i stając się niewdzięcznikiem, traci niejako własną ludzką godność, uzyskaną dzięki łasce pana (godność to więc niejako „pożyczona”), i znów staje się istotą niegodną miana człowieka („nieczłowiekiem”). Przy czym o ile pierwotna jego „nieczłowiecza” natura warunkowana była nade wszystko niskim statusem społecznym i materialnym oraz – tym samym – wątlym znaczeniem w świecie, o tyle teraz z godności ludzkiej odzierają go własne nieetyczne zachowania (brak pamięci o swej przeszłej kondycji, pycha, niewdzięczność, brak instynktu moralnego). W tym ostatnim przypadku zatem pokora i idąca za nią wdzięczność (nade wszystko względem możnych panów, którzy w swej wielkości widziani są niemal jako „bogowie w ludzkiej postaci”; zob. niżej, 26) określać mają „status ontyczny” *kreatury*, z czego wynikałoby, iż Lubomirski tworzy niejako różne poziomy owego człowieczeństwa, *kreaturze* przynajmniej niepełny, czyniąc ją niemalże „negatywem” protektora, który wszak jako jedyny, wykroczywszy pychą przeciw samemu Bogu (zob. niżej, 9), nadal utrzymuje „status wielkości”.

*ledwie co* – tylko co, dopiero co.

*pocznie widzieć do siebie, że go urobiono człowiekiem, aż on przestaje nim być* – sens: do tego stopnia zacznie sądzić o sobie, że go uczyniono człowiekiem (w pysze sądzi, iż równy jest panu), że (ostatecznie) traci swe człowieczeństwo.

*Ecce Adam quasi unus ex nobis factus est, sciens bonum et malum* – Rdz 3,22 (Wujek): „Oto Adam zstał się jako jeden z nas, wiedzący dobre i złe”.

*nie wynidzie na tę formę* – sens: nie zyska takiego kształtu, nie osiągnie takiej postaci.

## 6

Por. zasadę prawną: *Quia officio merces non debetur* (cyt. [za:] BODIN *Républ.*, przekład: s. 82); KNAPSKI, *Adagia*: „Dobrodziejstwo nie jest, które potrzebuje nagrody” (wydanie: s. 178-179); LA ROCHEFOUCAULD, *Maximes* 225, 228 (przekład: s. 45):

Zawód, którego doznajemy w spodziewanej za wyświadczone laski wdzięczności, płynie stąd, iż pycha dającego i pycha obdarowanego nie mogą się zgodzić co do ceny dobrodziejstwa. [...] Pycha nie chce być dłużna, a samolubstwo nie chce płacić.

Zob. też SAAVEDRA *Idea princ.* 50 (wydanie: s. 388-414); WITWICKI, *Abrys* 19 (wydanie: s. 203-205). Podobną myśl autor sformułował wcześniej; por. LUBOMIRSKI, *Genii veridici* (przekład: s. 222):

GENIUSZ: [...] Natomiast tworzenie bogów jest to wynoszenie najgorszych ludzi, gotowych na wszelką niegodziwość i szalbierstwo: tych magnaci tworzą sobie dobrodziejstwami i wynoszą majątkościami. Ci, stawszy się wnet potężni, synów i krewnych swych dobroczyńców usiłują podstępnie zniszczyć, zapominając zupełnie o poczuciu wdzięczności. Takich to ludzi dobierają sobie najczęściej magnaci jako swe narzędzia: jeśli żywią do kogoś niechęć, mogą przez nich podstępnie i łatwiej wyrwać takiemu majątkości; a jeśli są z kimś w sporze, mogą go nękać pod pozorem równości. Sprawiają, że ludzie ci odziewani są w dostojne szaty urzędu nie dla rady publicznej, lecz jedynie aby umożliwić sobie krzywdzenie osób w porachunkach prywatnych.

LECH: O przewrotne umysły ludzkie, od jadu żmii groźniejsze! Lecz gdy potem przekonają się, że ludzie ci zbytnio wbiłają się w pychę, to czyż nie mogą ich na powrót okrócić jako szkodników i ludzi podstępnych zamysłów?

GENIUSZ: Jest to zupełnie niemożliwe, już bowiem do tego stopnia wzmocnili się szlachecką klientelą i powinowactwami, że szlachta uważa ich za całkowicie sobie równych i pełnych poświęcenia obrońców wolności. Te więc niemądre i niewdzięczne wobec magnatów kreatury, chociaż zawdzięczają im swą świetność i stanowisko polityczne, całą resztę szlachty przeciw nim podburzają, niezgodę sięją w narodzie, twierdząc, że magnaci są wrogami i burzycielami równości; tymi oskarżeniami, najzupełniej bezpodstawnymi i kłamliwymi, rozdrażniają umysły szlachty, nie pozwalając Rzeczypospolitej nigdy spokojnie odechnąć od zamieszek politycznych.

*w substancją fortunę zapomagamy* – sens: wspieramy los majątkiem.

*respekt i estymacją* – poważanie i szacunek.

*sławna robota* – chwalebna praca, zaena czynność.

*wybiję się z jurysdykcyej wdzięczności* – sens: wyswobodzi się z obowiązku wdzięczności.

*Kole go w oczy ten, co go urobił ... dlatego, że mu siłę powinien, tym więcej go nienawidzi* – myśl wielokrotnie spotykana u Seneki; por. SEN. *Epist.* 19,11 (przekład, s. 69):

Dla człowieka zajętego i osaczonego przez swój majątek nie ma nic gorszego, jak to, że [...] ma swe dobrodziejstwa za skuteczny sposób pozyskania przyjaciół, podczas gdy niektórzy z jego otoczenia nienawidzą go tym bardziej, im bardziej są mu zobowiązani. Mała pożyczka czyni dłużnika, duża – wroga.

Por. niżej, 10, gdzie pojawi się ta sama myśl i cytata z *Listu* 19; por. SEN. *Benef.* 2,24,1; 3,1,1. Podobnie SAAVEDRA *Idea princ.* 50 (wydanie: s. 393; tu ten sam cytata z Tacyta, pojawiający się niżej w tymże akapicie):

Si singularis illa benevolentia ex obligatione nascitur ob eximia praestita obsequia, oneris taedium et lassitudo paulatim subit principem. Nam „beneficia eo usque laeta sunt, dum videntur exsolvi posse; ubi multum antevenere, pro gratia odium redditur”. Agnoscere beneficium servitutis quoddam genus est: qui enim obligat, superiorem altero se constituit.

Jeśli owa szczególna zyczliwość rodzi się ze zobowiązania za wyświadczenie wyjątkowej przysługi, władca ogarnia stopniowo znużenie i zmęczenie spowodowane tym ciężkim obowiązkiem. Bowiem „dobrodziejstwa cieszą dotąd, dokąd sądzimy, że można je odwzajemnić; gdy znacznie przewyższają zdolność odwzajemnienia się, odpłaca się je nienawiścią zamiast wdzięczności” [TAC. *Ann.* 4,18]. Uznanie dobrodziejstwa to swego rodzaju niewola: kto bowiem zobowiązuje drugiego, stawia się ponad niego.

(przekład E.J. Głębička)

Fragment z Tacyta w podobnym kontekście przytoczył także MONTAIGNE (*Essais. Conferer* III 8; przekład: s. 173), za którym prawdopodobnie powtarza go PASCAL (*Penseés* 84; przekład: s. 56). Podobnie o ludziach „nie mających zmysłu wdzięczności” pisze GRACIÁN *Orac. manu.* 236 (przekład: s. 139): „Dla natur niskich zaszczyt i nagroda udzielona z góry to raczej wędzidło niż ostroga”. O chciwości i niewdzięczności wobec dobroczyńcy wspominali również: OPALIŃSKI K., *Satyry* III 2: „Że żaden król Polakom nigdy nie wygodzi”, w. 30-42 (wydanie: s. 133); POTOCKI, *Moralia* I 5,30: „U niewdzięcznego czelka dobrodziejstwo piórem, uraza ołowem. Dobrodziejstwo ciężarem, pomsta zyskiem”, w. 1-12 (wydanie: t. 3, s. 25).

*Gdyby jako* – sens: gdyby mógł, gdyby miał sposobność.

*Beneficia eo usque laeta sunt. quo ad videntur exsolvi posse; ubi multum anteverere pro gratia odium redditur* – TAC.*Ann.* 4,18 (przekład: t. 1, s. 223): „[...] dobrodziejstwa tylko tak długą są miłe, dopóki do odpłacenia wydają się możliwe; kiedy granicę tę znacznie przekroczą, zamiast wdzięczności płaci się nieważnością”.

## 7

*Marcella* – Marek Klaudiusz Marcellus (*Marcus Claudius Marcellus*; 42-23 p.n.e.), syn Gajusza Klaudiusza Marcellusa i Oktawii Młodszej, siostrzeniec Augusta, który go adoptował i dał mu swą córkę Julię za żonę, a planował nawet uczynić swym następcą. W istocie Marcellus nie zdążył okazać niewdzięczności, zmarł bowiem bardzo młodo; por. obj. do *Rozmowa XI* 81.

*Agryppę* – mowa o Marku Wipsaniu Agryppie (*Marcus Vipsanius Agrippa*; ok. 63-12 p.n.e.), znakomitym dowódcy, który dowodząc flotą pod Akcjum, odniósł zwycięstwo nad Markiem Antoniuszem i Kleopatrą (31 r.). Przez nadanie Agryppie w roku 23 władzy prokonsularnej, a w 18 trybuńskiej August podniósł go do godności współrządcy. Agryppa sprawował konsulat w latach 37, 28 i 27. Był także mężem Julii, córki cesarza Augusta, wdowy po Marcellusie, którą musiał poślubić na życzenie Augusta, a rozwieść się z Pomponią, córką Attyka.

*o czym świadczy Tacyt* – (*Publius Cornelius Tacitus*; ok. 55-120) historyk epoki cesarstwa, jeden z najlepszych stylistów rzymskich. Przez wiele lat pełnił ważne funkcje państwowe, m.in. jako kwestor stał się członkiem senatu, był też trybunem ludowym, pretorem, konsulem i prokonsulem. Pozostawił po sobie wiele pism, w tym: *Dialogus de oratoribus* (Dialog o mówcach), *De vita et moribus Iulii Agricolae* (Żywot Juliusza Agrykoli), pierwszą w literaturze łacińskiej monografię etnograficzną obcych plemion – *De origine et situ Germanorum* (Germania). Głównymi pracami historycznymi Tacyta są: *Historiae* (Dzieje), ogłoszone w latach 104-109 (w 14 księgach, obejmują lata: 69-96, tj. okres od Galby do Domicjana), *Annales* (inny tytuł: *Ab excessu divi Augusti*; Roczniki), pisane w latach: 109-116 (w 16 księgach, obejmują lata: 14-68, tj. okres od śmierci Augusta do Nerona). Dzieła te nie zachowały się w całości.

*Cacterum Augustus subsidia dominationis Claudium Marcellum pontificatu et curuli aedilitate, M[arcum] Agrippam, ignobilem loco, bonum militia et victoriae socium, geminatis consulatibus extulit* – TAC.*Ann.* 1,3 (przekład: t. 1, s. 66): „Zresztą August, by podeprzeć swe panowanie, wyniósł [...] Klaudiusza Marcellusa [...] do godności arcykapłana i edyla kurulnego, a Marka Agryppę, człowieka niskiego rodu, lecz dobrego żołnierza i towarzysza zwycięstw, do dwuletniego konsulatu”.

*a osobliwie Agryppę, którego do rządu rzymskiego miasta promowował ... aż go na koniec na wyspę Planazyją nazwaną relegować i wypchnąć musiał* – Lubomirski nie odróżnia Marka Agryppy Wipsaniasza (ojca) i Marka Agryppy Postumusa (syna). Tu bowiem mowa o Postumusie – ‘Pogrobowcu’ (*Marcus Agrippa Postumus*; 12 p.n.e. – 14 n.e.), synu Marka Wipsaniasza i Julii, który po śmierci swego ojca został usynowiony przez Augusta. Agryppa Postumus został wygnany na wyspę Planazję (dziś: Pianosa, koło Korsyki) w 7 r. n.e. (najpierw jednak zesłano go do Surrentum; por. obj. do *Rozmowa XI* 81), po czym zgładzony na rozkaz Tyberiusza w 14 r. n.e. W czasach nowożytnych o zesłaniu Agryppy opowiada m.in. LIPSIUS *Monit. exempl. polit.* II 5: „De fraude et vi” (wydanie: s. 98; przekład: „O zdraździe i przemocy”, s. 153-154).

*Ut M[arcum] Agrippam in insulam Planasiam proiceret, rudem sane bonarum artium et robore corporis stolide ferocem* – por. TAC.*Ann.* 1,3 (przekład: t. 1, s. 67): „Że Marka Agryppę [Tacyt: *Agrippam Postumum* – „Agryppę Postumusa”] na wyspę Planazję wygnal [Tacyt: *proiecerit*] – prostaka, co prawda, nierozumnie pyszniącego się swą siłą fizyczną”. Tacyt wymienia przydomek, wskazując na Agryppę Pogrobowca.

## 8

*niewdzięcznych doznajemy tych* – sens: poznajemy jako niewdzięcznych tych; także: doświadczamy niewdzięczności od tych.

*Multos experimur ingratos, plures facimus* – SEN.*Benef.* 1,1,+ (przekład: s. 70): „Wielu daje nam odczuć, że są niewdzięczni, ale jeszcze więcej niewdzięcznych sami czynimy”.

*jako nieuważnie ludzi promowujemy, tak i niewdzięcznych doznajemy* – jako bezpośrednie źródło tej myśli należy wskazać pisma Seneki: por. SEN.*Epist.* 19,12 (przekład: s. 69):

„Dobrodziejstwa nie jedną przyjaciół?” Jedną, jeśli można było odbiorców naszych przysług wybierać i jeśli wyświadczyło się dobrodziejstwa określonym osobom, a nie porozrzucalo się [między ludźmi przypadkowo spotkanych]. I tak, gdy zaczynasz dopiero nabierać zdrowego rozsądku, korzystaj tymczasem z przytoczonej tu mądrej rady i więcej znaczenia przywiązuj do tego, kto wziął, niż do tego, co on wziął.

Por. też SEN.*Benef.* 1,1,2; 3,1+1-2; 4,9,3. 10,3 (przekład: s. 227): „Cudza to wina, jeżeli dobrodziejstwa ktoś nam nie zwraca, nasza, jeżeli nie umiemy wybrać, komu dać mamy”: 5,12,3-6. O zasadzie „szczerobliwości” podobnie wcześniej wypowiadał się ARIST.*EN* 1120a (przekład: s. 119-121). W dobie nowożytnej por. LA ROCHEFOUCAULD, *Maximes* 96 (przekład: s. 27): „Niejeden niewdzięcznik mniej winny jest swej niewdzięczności, niż ten, kto mu wyświadczył dobrodziejstwo”. O tym, jak wnikliwie i na ile sposobów należy „próbować” kandydatów na wakujący urząd oraz jak wiele ryzyka z tym się łączy zob. LUBOMIRSKI, *De vanitate* VII 1-10 (przekład: s. 87-92). Por. też niżej, 25 i obj.

*Gi albowiem szczęściu i losowi wyroku swego, a nie nam albo elekcyjcy i rozsądkowi naszemu powin- ni...* – por. CIC.*Lael.* 15,5+ (przekład: s. 93):

Bo Fortuna nie tylko sama jest ślepa, lecz przeważnie oślepia również swych wybrańców. Toteż wzbijają się oni zazwyczaj w pychę i stają się zuchwali, a nie może być już nic bardziej niecznośnego niż uprzywilejowany przez los głupiec. W każdym razie można też spotkać takich, którzy poprzednio mieli dobry charakter, lecz zdobywszy władzę, potęgę i pomyślność, zmienili się, wzgardzili dawnymi związkami przyjacieli i postarali się o nowe.

Por. także SEN.*Epist.* 73,2 (przekład: s. 279): „Kto zaś myśli o tym, co ma otrzymać, zapominał o tym, co otrzymał. I nie zawiera się w chciwości nic gorszego niż to, że jest niewdzięczna”: 81,28 (przekład: s. 3+1-3+2): „Pytasz, co powoduje, że zapominamy o doznanych przysługach. Pożądliwość dalszych. Myślimy nie o tym, cośmy już uzyskali, lecz o tym, co jeszcze chcemy uzyskać”; *Benef.* 1,12,1 (przekład: s. 95): „Niewielu bowiem znajduje się ludzi do tego stopnia poczuwających się do wdzięczności, aby myśleli o tym, co wzięli w darze, kiedy już tego daru nie widzą”: 1,12,2nn.; 2,27,+ (przekład: s. 1+2): „Co-raz dalej zapędza się żądza i nie chce zrozumieć własnego szczęścia, ponieważ nie patrzy wstecz, skąd wyszła, ale przed siebie, dokąd zmierza”: 2,27,3; 3,3,1-2. U Seneki znajdziemy też długą listę innych powodów, dla których ludzie okazują niewdzięczność (jakkolwiek większość z nich sprowadza się do pychy i chciwej żądzy posiadania): SEN.*Benef.* 7,26,3-5.

Z polskich pisarzy por. np.: KNAPSKI, *Adagia*: „Póki u kogo czego zabiegamy, szanujem; dostawszy – mało oń dbamy” (wydanie: s. 886); FREDRO, *Monita* I 81 (przekład: s. 55):

[...] stolowi jedno towarzysze, zabawek pomocnicy, nie nasi, lecz fortuny przyjaciele, jako się też z nią nieuchybnie odmieniają i nas oszukują; na ręce nasze, nie na nas, oglądając się, do innych radzi przeniosą się, skąd obecna korzyści otucha błysnie.

Myśl powtórzona niżej, 14. O wpływie Fortuny por. też niżej, 28-29.

*nie obzierają się* – nie oglądają się.

*na przyszłe wytrzeszczają oczy nadzieje* – szyk: na przyszłe nadzieje wytrzeszczają oczy.

*Irrumpit in animum admiratio et ad ea impetus factus est, uti mortalibus mos est, ex magnis maiora cupiendi: protinus excidit, quidquid ante beneficium vocabatur, nec eos intuemur, qui nos aliis praeposuerunt, sed ea sola, quae fortuna ostentat* – SEN.*Benef.* 3,3,2 (przekład: s. 159-160): „Wdziera się w duszę podziw [Seneka: *Deinde irrumpit animum aliorum admiratio* – „później jednak, kiedy nasz umysł poczuje



nagle podziw dla czegoś innego”], do podziwu dołącza się chęć i nadzieja zdobycia, bo taka już jest natura człowieka, że choć ma dobra wielkie, pożąda jeszcze większych; a w rezultacie natychmiast traci swą wartość i wypada z naszej świadomości to, co dawniej było uważane [Seneka: *apud nos* – „przez nas”] za dobrodziejstwo, i nie patrzymy już na tych [Seneka: *ea* – „na to”], którzy [Seneka: *quae* – „co”] nas wywyższyli nad innych, ale wyłącznie na to, czym nas olśniewa pomyślność [Seneka: *fortuna praecedentium* – „innych, którzy mają przed nami pierwszeństwo”].

## 9

*W nas próżność jakaś sprawuje to, że sobie szukamy takich subiekta, abyśmy w nich potęgę i szczęście nasze za zwierciadło jakieś sobie przed oczyma postawili...* – o ile w tym miejscu Lubomirski przypomina o pokorze i potępia „narcyzm”, którego źródłem jest pycha „ludzi wielkich”, chcących jak Bóg tworzyć kreatury na swój wzór i podobieństwo, o tyle nieco niżej porównanie możnego pana z Bogiem (obaj doznali niewiedźczości ze strony stworzenia) nie wyda mu się niestosowne: zob. niżej, 26 i obj., oraz wyżej, 6 i obj.

*Faciamus nobis hominem ad imaginem et similitudinem nostram* – Rdz 1,26 (Wujek, ze zmianami): „Uczyńmy nam człowieka [Wulgata: *Faciamus hominem*] na wyobrażenie i na podobieństwo nasze”.

## 10

*Nie dość nam na tym że mamy przyjaciół, na których cnotcie i przyjaźni wesprzeć się możemy...* – Seneka w dziele *O dobrodziejstwach* wielokrotnie powtarza, iż zasadą szczerzej dobroczynności i wdzięczności jest nade wszystko akt wolnej woli ofiarodawcy i „dłużnika”; zob. SEN. *Benef.* 3,7,1; 6,7,2. 9,3 i in.; zob. wyżej, 6, oraz *Rozmowa IX* 1+ i obj. Z wypowiedzi Lubomirskiego wynika, że panowie „tworzący kreatury” dążą do tego, by nadać im raczej status „niewolników” (osób całkowicie od nich zależnych), którym – z racji ich podległości i służebnej funkcji wobec pana – nie przyznawano prawa do świadczenia usług z czystej wdzięczności i oddania, a tymczasem – winny one mieć charakter absolutnie dobrowolny, nie zaś być rezultatem ciężaru powinności, posłuszeństwa i determinacji. Sytuację podobną (choć odnoszoną do innych warunków) opisał Seneka: por. SEN. *Benef.* 3,18,1 (przekład: s. 180); 3,19,1 (przekład: s. 182):

Służba, służebne świadczenia są dolą niewolnika, która stawia go w takiej sytuacji, że cokolwiek uczyni dobrego dla swego pana, tego nie można uważać za wyświadczoną panu przysługę. [...] Niewolnik wciąż pełni wobec pana usługi: towarzyszy mu w podróży, pielęgnuje go w chorobie, w pocie czoła pracuje na jego roli. I gdyby tego rodzaju usługi spełniał ktoś inny, uznano by je za dobrodziejstwa; ale kiedy je spełnia niewolnik, uważamy to za służebną powinność. Dobrodziejstwem jest to tylko, co ktoś daje, choć może nie dać. Niewolnik jednak nie ma prawa odmówić, i dlatego wszystko, co czyni, nie jest dobroczynną przysługą, lecz posłuszeństwem, i nie może sobie rościć żadnej pretensji z tego powodu, że coś uczynił, skoro bezwarunkowo musiał uczynić.

*Kreatura* jednak, której dotyczy ten fragment *Rozmów*, nie jest osobą społecznie zaszeręgowaną do niewolników, stąd mowa tu o rodzącej się nienawiści do „darczyńców” i swoistym wobec nich „buncie”: niecna motywacja daru prowokuje niecne reakcje i zachowania obdarowywanych. Seneka (*Benef.* 3,21,1-2) dowodzi, iż wyraźna granica dzieli powinność od szczerzej zyczliwości i cnoty, wyrachowanie od „przyjaznego usposobienia”. Por. w literaturze greckiej wcześniej ARIST. *EN* 1120a-b. W piśmiennictwie rzymskim podobną myśl wypowiedział przed Seneką Cynceron, wykazując, że istnieją różne odmiany dobrodziejstw; zob. CIC. *Off.* 1,15,46-49. W XVII w. por. np. LA ROCHEFOUCAULD, *Maximes* 1+ (przekład: s. 15):

Ludzie nie tylko skłonni są zapominać dobrodziejstw i zniewag: bywa wręcz, iż nienawidzą tych, co ich zobowiązali, a przestają nienawidzić tych, co ich obrazili. Obowiązek płacenia za dobre a mszczenia się za złe wydaje się im niewolą, której trudno się im poddać.

Por. wyżej, 6 i obj.

*podobno korci* – sens: najpewniej trapi, nie daje spokoju.

*po nich koniecznie wymagamy* – sens: usilnie od nich żądamy, bezwarunkowo na nich wymuszamy.

*Quidam quo plus debent, magis oderunt* – SEN.*Epist.* 19,11 (przekład: s. 69): „[...] niektórzy z jego otoczenia nienawidzą go tym bardziej, im bardziej są mu zobowiązani”.

*Więc nam pochlebiają, kiedy ich wystawujemy i fortuną zdobimy...* – pochlebstwo starożytni w swych dziełach poświęcili niemało uwagi: zob. np. THEOPH.*Charac.* 2 (przekład: s. 3+1-3+2), gdzie pochlebstwo zostało zwięźle zdefiniowane jako: „sposób obcowania z drugimi nieczemny, lecz korzystny dla pochlebcy”; CIC.*Lael.* 24,88 – 26,10+; SEN.*Benef.*, passim. Pochlebstwo stało się też częstym tematem dzieł nowożytnych; zob. np.: ERASMUS, *Adagia* 1,3,1: „Aut regem, aut fatuum nasci oportere” (przekład: „Trzeba się urodzić albo głupcem, albo królem”, s. 49-50 i 52-53); REJ, *Apoltegmata*: „Pochlebstwo co jest” (wydanie: s. 230-231); GÓRNICKI, *Dworzanin IV* (wydanie: s. 335nn.); BACON, *Sermoes. Prudentia* (wydanie: szp. 1178; przekład: s. 102-10+); LA ROCHEFOUCAULD, *Maximes* 530 (przekład: s. 86); MARLIANI *Theatr.polit.* 21 (przekład: s. 266nn.); PASCAL, *Penseés* 130 (przekład: s. 78); FREDRO, *Monita IV* 49 (przekład: s. 185); *Vir consilii*, cap. IV: „De laude personarum practica per omnes status” (wydanie: s. 53).

*ustnie poczytają* – sens: wyrażają ustami, słownie uznają.

*Vos dii estis* – Iz 41,23 (Wujek): „Jesteście bogami”. Por. Rdz 3,5; Ps 81,6; J 10,3+; zob. *Rozmowa I* 29.

*my ich robimy, a oni nas łowią* – sens: my czynimy z nich dostojników, a oni zwodzą nas pochlebstwami.

*Nemo, quod fuit, tamquam in praeterito sed tamquam in perdito ponit* – SEN.*Benef.* 3,3,4 (przekład: s. 160): „Nikt tego, co było, nie uważa za przeszłe, lecz za stracone”.

*Zowią nas bogami, póki ich robimy ... Nie pomnią, kto ich ludźmi urobił...* – por. wyżej, 8. Wśród wielu odmian niewdzięczności, na które zwraca uwagę Seneka, na największe potępienie, jego zdaniem, zasługuje ta, która jest wynikiem niepamięci o dobrodziejstwie; por. SEN.*Benef.* 3,1,3 (przekład: s. 157): „Ale najniewdzięczniejszy ze wszystkich niewdzięcznych jest ten, kto zapomina o dobrodziejstwie”; zob. ponadto 3,2,1-3, 4,2.

*Nie pomnią* – nie pamiętają.

*Memoriae minimum tribuit, quisquis spei plurimum* – SEN.*Benef.* 3,4,2 (przekład: s. 161): „Za mało ma w sobie pamięci, kto za wiele żyje nadzieją”.

## 11

*chyba* – sens: a tylko, a jedynie.

*światu świecą* – por. Mt 5,14: „Vos estis lux mundi” (Wujek: „Wy jesteście światłość świata”); ORZECHOWSKI (*Policyja*; wydanie: s. 95) o apostołe Piotrze: – „światu świecą”.

*Numquam improbae spei, quod datur, satis est* – SEN.*Benef.* 2,27,3 (przekład: s. 1+2): „Nigdy niesasyconym pragnieniom nie dość jest tego, co ktoś nam daje”.

## 12

*Powiedają naturalistowie o jaskółce, że jest najgorsza i najniewdzięczniejsza nad wszystkie inne ptaki...* – przykład o niewdzięczności jaskółki za Plutarchemu; zob. niżej, tenże akapit. Zob. także KNAPSKI, *Adagia*: „Dobrodziejstwo wnet się zapomni” (wydanie: s. 181-182); POTOCKI, *Moralia II* 1,77: „Jaskółka” (wydanie: t. 3, s. 399-400).

(marg.) *Plutar[chus]* – Plutarch (*Ploútarchos*; ok. 50-120), erudyta, myśliciel, jeden z największych pisarzy greckich, studiował w Atenach u Ammoniosa i w Aleksandrii. W młodości wiele podróżował, dłużej przebywał w Rzymie, gdzie zawarł znajomości z wieloma wykształconymi osobistościami, dzięki czemu uzyskał nawet rzymskie obywatelstwo. Po powrocie założył w rodzinnej Cheronei rodzaj akademii dla młodzieży, w której jako kierownik i główny wykładowca kształcił także własnych synów. Od 50 roku życia został kapłanem Apollona w Delfach. Cała jego działalność zmierzała do moralnego odrodzenia ojczyzny. Wielką spuścizną literacką autora dzielimy na 2 grupy: 1) pisma biograficzne – *Bíoi parállleloi* (*Vitae*, Żywoty równoległe), obejmujące 50 biografii sławnych Greków i Rzymian zestawionych parami; 2) pisma moralne – *Ethiká* (*Moralia*, Pisma moralne), są wśród nich: traktaty filozoficzne, etyczne, religijne i literacko-krytyczne. Plutarch nie był twórcą oryginalnym, ale wszystko, co zgromadził i opracował, naznaczone jest piętnem jego osobowości, i to on nadał tradycji grecko-rzymskiej kształt, w jakim miała przez wieki oddziaływać na myśl i literaturę europejską. W XV w. odnalezione pisma Plutarcha przełożono na łacinę i dzięki temu stały się ponownie podstawą pedagogiki europejskiej. Na język polski obszerne

partie *Moraliiów* przełożył w XVI stuleciu Mikołaj Kochanowski: tłumaczenie zachowało się w manuskrypcie, pt. *Plutarchus, autor grecki, przełożony na język polski*, do dziś jednak (mimo starań w 1615 r. Szymona Szymonowica) nie zostało wydane drukiem. W 1613 r. Jan Januszowski opublikował dwa, przetłumaczone przez siebie, żywoty.

*Porro, quod est gravissimum, de his, quae nobiscum habitant, sola hirundo non cicuratur homini, quia natura odit homines et ob infidelitatem semper suspiciosa manet* – PLUT. *Quaest. conv.* 727c (= 8,7,3): „Następnie, co najważniejsze, spośród tych stworzeń, które z nami mieszkają, jedynie jaskółka nie oswaja się z człowiekiem, ponieważ z natury nienawidzi ludzi i z powodu wiarołomstwa zawsze pozostaje podejrzliwa” (przekład E.J. Głębicka).

*Toż i Pismo Święte świadczy o Tobijaszu, że z gniazda jaskółczego oślepionym został* – zob. Th 2,1-14; por. LUBOMIRSKI, *Tobiasz wyzwolony* II 13 (wydanie: *Poczęte zebrane*, s. 33).

*Ex nido hirundinum, dormienti illi, calida stercora inciderent super oculos eius fieretque caecus* – Th 2,11 (Wujek): „Z gniazda jaskółczego, gdy spał, gorący gnój upadł na oczy jego i został się ślepy”.

### 13

*sobie podobnej* – sens: podobnej do własnej.

*czy li* – czy też, czy również.

*Rozumiem, że nie pożytkowi, bo wiem dobrze, jako Polacy mówią, co to jest, kiedy sowa zjastrzębieje...* – nawiązanie do popularnego przysłowia; por. FREDRO, *Przysłowia* 353 (wydanie: s. 35): „Kiedy sowa zjastrzębieje, wyżej lata niż sokół” (używane dla wyrażenia myśli: „pan z nędznika ciężki” albo „gdy nędznik urosnie w znaczenie, panoszy się i nadyma”); NKPP, „sowa” 5. Sowa, ptak o nocnym trybie życia, sypia w dzień schowana w głębokim cieniu. W potocznych przekonaniach sowa bywała antyetycznie zestawiana z jastrzębiem (często też z orłem), spoglądającym w słońce otwartymi oczyma. Twierdzono, że jastrząb wzbija się w górę w sam blask słoneczny, stąd opinia, jakoby jastrzębie walczyły z sowami; zob. REJ, *Wizerunk* 7 (wydanie: k. 96v/19-24).

Lubomirski wyraża myśl, iż człowiek niegodny i pozbawiony instynktu moralnego, a łaską nieuważnego pana wyniesiony na wysokie stanowisko – podobnie jak sowa z natury nieprzystosowana do tego, by patrzeć w blask słoneczny, ale udająca jastrzębia i jak on, choć oślepią światłem, wzbijająca się ku górze – porażony blaskiem powodzenia (fortuny; por. niżej, 14), wciela się w rolę pana. Po czym, uniesiony pychą, nie dostrzega swego protektora, który dźwignął go do lepszego życia, i zapomniawszy, kim był (i kim w istocie pozostał), nie pamięta również o wdzięczności.

*Vitiosi oculi lucem reformidant* – „Chore oczy boją się światła”. Por. SEN. *Benef.* 3,1,5: „*Vitiosi oculi sunt, qui lucem reformidant*” (przekład: s. 158: „Chore są oczy, które boją się spojrzeć na światło”). Por. NKPP, „słońce” 9.

### 14

*Mundus per ipsum factus est et mundus cum non cognovit* – J 1,9 (Wujek): „Świat jest uczynion przezeń, a świat go nie poznał”.

*To jest* – sens: i dzieje się tak, to powoduje.

*Owo zgoła* – sens: oto zupełnie.

*Adeo enim ingratus est, qui oblitus est, ut gratus sit, cui beneficium in mentem venit* – SEN. *Benef.* 3,5,2 (przekład: s. 162): „W równym stopniu jest niewdzięczny, kto zapomina, jak jest wdzięczny, kto pamięta o dobrodziejstwie”.

### 15

*stare tradycje albo erudycje* – sens: dawne przekazy (odległe podania) albo uczone przykłady.

*o Polifemie albo cyklopie* – Polifem to jednooki cyklop, syn Posejдона, żyjący na wyspie pasterz stada owiec. Postać Polifema (zwłaszcza z wyklutym przez Odyseusza jedynym okiem) była chętnie wykorzystywana przez nowożytnych pisarzy jako symbol ślepej, nierozumnej i beużytecznej siły; zob. ERASMUS *Inst. princip. Christ.* 564F (przekład: s. 154-155); LIPSIUS *Polit.* III 1 (przekład: s. 37): „Był Olbrzym jeden mocny o jednym oku, które kiedy mu wybito, była-ć onaż siła, ale nie był po niej”.

*w oczach* – sens: pod względem wzroku.

*z podłego początku* – sens: z nędznej kondycji (w jakiej się pierwotnie znajdowali), także: z byłejakiego materiału; (zn. ci, których obrano jako „materiał” na kreatury, nie przedstawiali sobą wysokiej wartości moralnej).

*w ciało* – sens: w materię, także: powierzchowność.

*Świadczą albowiem poczyje, że inaczej nie mógł być zwyciężony ten cyklop, aż mu to jedno oko wykłoto...* – nawiązanie do epizodu (HOM. *Od.* 9.106nn.) spotkania Odyseusza i jego towarzyszy z Polyphemem na wyspie (tradycyjnie identyfikowanej z Sycylią). Podobnym porównaniem posłużył się BACON *Sapient. veter.* III: „Cyclopes, sive ministri terroris” (wydanie: szp. 1252).

*niewdzięcznym okiem na nas patrzą, a nie uznają, kto ich tak wielkimi uczynił, aż drugie mu z nich oczy wykolemy. ... I tak dopiero, jakoby mu oko wykłot, zwojowany i zaślepiony zostaje* – kreatury mają dwoje oczu: to, którym się posługują, jest niewdzięczne; drugie, „oko wdzięczności”, jest ślepe. Patrząc zatem wyłącznie tym „niewdzięcznym okiem”, nie potrafią docenić i okazać wdzięczności tym, którzy ich wywyżgnęli do lepszego życia. Gdy „wyklujemy” im i to oko (zn. poprzez uzmysłowienie kreaturom, iż wszystko, co posiadają, zawdzięczają protektorowi, przez co niewdzięczność zostanie pokonana), wtedy dopiero dostrzegą prawdę.

*aż drugie mu z nich oczy wykolemy* – sens: dopóki mu drugiego oka nie wykłujemy.

*A ślepyżes tego, co...* – sens: a czyż nie dostrzegasz tego, który...; doprawdy nie widzisz tego, który...

*zwojowany i zaślepiony* – sens: zwyciężony i oślepiony.

## 16

(marg.) *Wdzięcznych mało na świecie* – por. KNAPSKI, *Adagia*: „Niewdzięcznych więcej niż wdzięcznych”, „Dobrodziejstwo wnet się zapomni”, „Wdzięcznych niewiele” (wydanie: s. 181-182, 690-691).

## 17

*Publijusz Sekstylijusz, kreatura i dzieło rąk Lucyjusza Cesarza, dobrodziejstwo jego wyniesiony, tak mu to na koniec oddał, że w domu swym zatąjonego zatracić przez wydanie go nieprzyjaciolom nie wzdrygnął się* – por. VAL *MAX. Fact. dict. memor.* 5,3,3:

Quo enim nimbo, qua porcella verborum impium Sextili caput obrui meretur, quod C. Caesarem, a quo cum studiose tum etiam feliciter gravissimi criminis reus defensus fuerat, Cimnaeae proscriptionis tempore profugum, praesidium suum in fundo Tarquiniensi cladis condicione implorare, beneficium iure repetere coactum, a sacris perfidae mensae et altaribus nefandorum penatium avulsam truculento victori iugulandum tradere non exhorruit?

Na zmiążdżenie jaką ulewą słów, jakim gromem zasługuje niegodziwa głowa Sekstyliusza? Oskarżonego o najcięższą zbrodnię gorliwie i z pomyślnym skutkiem bronił mówca Gajusz Cezar: a gdy jako zbieg w czasie proskrypcji zarządzanej przez Cynnę musiał w tym nieszczęściu prosić o schronienie w majątku [Sekstyliusza] w Tarkwinii, dopominać się o nie jako dobroczyńca, ten zdrąca nie wzdragał się oderwać go od swego podstępного stołu, od ołtarzy swych podłych bóstw domowych, aby wydać pod miecz nieubłaganego zwycięzcy.

(przekład E.J. Głębička)

*Publijusz Sekstylijusz* – Sekstyliusz (*Sextilius*; bez imienia) występuje tylko w przytoczonym tu fragmencie dzieła Waleriusza Maksymusa; poza tym nic o nim nie wiemy. A zatem Lubomirski albo wymyślił jego imię, albo podał je za jakimś nieznany nam źródłem pośrednim.

*Lucyjusza cesarza* – bohaterem tej historii jest w istocie Gajusz Juliusz Cezar Strabon (*Caius Iulius Caesar Strabo*; II/I w. p.n.e.), wybitny mówca, którego Cyceron wprowadził (jako jednego z rozmówców) do swego dialogu *De oratore*. Lucyusz Juliusz Cezar (*Lucius Iulius Caesar*; konsul 90 r. p.n.e.) był jego bratem. Obaj zginęli w czasie proskrypcji zarządzonych przez Cynnę (87 r.), a ich głowy Mariusz kazał zawiesić na mównicy (*Rostra*) na Forum.

*mu to na koniec oddał* – sens: tak mu się odwdzieczył (odpłacił).

*w domu swym zatąjonego zatracić przez wydanie go nieprzyjaciolom nie wzdrygnął się* – zob. SUET. *Nero* 48.

*Brutus* – Brutus (*Marcus Iunius Brutus*; 85-42 p.n.e.) był początkowo zwolennikiem Pompejusza i to po jego stronie walczył pod Dyrrachium i Farsalos (48 r.), lecz po klęsce stanął po stronie Cezara. W roku 46 Cezar oddał mu zarząd nad Galią Cyzalpejską, a dwa lata później Marek Brutus został pretorem Rzymu (*praetor urbanus*). W Idy Marcowe (15 III 44 r.) wraz z innymi spiskowcami znalazł się w senacie i brał udział w zamordowaniu Cezara, który właśnie do niego (krążyły pogłoski, że Marek był synem Cezara) miał wypowiedzieć po grecku słowa: „I ty, dziecię?” (*Kai sý, téknon;*), które lepiej znamy w wersji łacińskiej: „Et tu, Brute, contra me?”.

„*Cn[aeius] Popiliusz Lenates na Cynceronie, swego własnego obrońcę i patrona ... tak się był zawzięł złością i nienawiścią, że Marka Antonijusza uprosił, aby on, nie kto inny, Cynceron z świata zgładzić mógł, i sam głowę jego nieprzyjaciółom oddać nie zatrwożył się* – por. VAL. MAX. *Fact. dict. memor.* 5,3,4:

Sed ut ad alium consentaneum huc ingrati animi actum transgrediar. M. Cicero C. Popilium Laenatem Picenae regionis rogatu M. Caeli non minore cura quam eloquentia defendit eumque causa admodum dubia fluctuantem saluum ad penates suos remisit. Hic Popilius postea nec re nec verbo a Cicerone laesus ultro M. Antonium rogavit ut ad illum proscriptum persecutum et iugulandum mitteretur, impetratisque detestabilis ministerii partibus gaudio exultans Caietam cucurrit et virum, mitto quod amplissimae dignitatis, certe salubritate studio praestantis officii privatim sibi venerandum, iugulum praebere iussit ac protinus caput Romanae eloquentiae et pacis clarissimam dexteram per summum et securum otium amputavit eaque sarcina tamquam opimis spoliis alacer in Urbem reversus est: neque enim scelestum portanti onus succurrit illud se caput ferre, quod pro capite eius quondam peroraverat.

Przechodzę do zupełnie podobnego przykładu niewdzięczności [w poprzednim akapicie Waleriusz Maksymus opowiedział o śmierci Cezara Strabona – E.J.G.]. Na prośbę Marka Celjusza Marek Cynceron bronił z równą pilnością co elokwencją pochodzącego z okolic Picenum Gajusza Popiliusza Lenasa i ocalonego – a sprawa jego mogła się źle skończyć – przywrócił jego własnym domowym bóstwom. Później ów Popiliusz, przez Cynceron w żaden sposób nie urażony ani czynem, ani słowem, nalegał na Marka Antoniusza, aby ten wysłał go do proskrybowanego [tj. wyjętego spod prawa – E.J.G.] [Cynceron] dla przesładowania go i obciążenia mu głowy. Uprosiwszy o to ohydne zadanie, przepelniony radością pobiegł do Kajety [dziś: Gaeta – E.J.G.] i kazał [Cynceronowi] nadstawić gardło pod miecz – a pomijając, że był to mąż wielkiej godności, z pewnością co najmniej ocalił mu życie i zasługiwał na jego szczególnie uwielbienie – i spokojnie, bez żadnego oporu ze strony ofiary obciął głowę rzymskiej wymowy i umiłowaną prawicę Pokoju; dumny z tej krwawej zdobyczy niezłym z najzaszczytniejszego trofeum zdobytego na wrogu, powrócił z radością do Rzymu; dźwigającemu zbrodniczy ciężar nie przeniknęło nawet przez myśl, że oto niesie głowę, która niegdyś przemawiała dla ocalenia jego własnej.

(przekład E.J. Głębicka)

Po zabójstwie Cezara Cynceron ostro wystąpił przeciw Antoniuszowi (m.in. pisząc słynne *Filipiki*), toteż mimo poparcia ze strony młodego Oktawiana (późniejszego cesarza Augusta), po zawarciu II triumwiratu przez Oktawiana, Antoniusza i Lepidusa, padł ofiarą proskrypcji i z rozkazu Antoniusza 7 grudnia 43 r. został zamordowany w Formianum przez Gnejusza (Gajusza?) Popiliusza Lenasa (*Cnacius/Caius Popilius Laenas*; I w. p.n.e.), trybuna wojskowego w armii Antoniusza. Cynceron przedtem bronił go w sądzie w sprawie o ojcostwo; por. PLUT. *Cic.* 48,1. Wielkiego mówcę wydał katom jego wychowanek i uczeń, Filologus, a siódmego dnia przed Idami Grudniowymi siepacze odcięli prawą rękę i głowę Cynceron, by ponieść je Antoniuszowi. Dodajmy, że według Plutarcha zabójcą Cynceron był nie Popiliusz, ale setnik Herenniusz, natomiast u Waleriusza Maksymusa Popiliusz nosi imię Gajusz, a nie Gnejusz.

Marek Tulliusz Cynceron (*Marcus Tullius Cicero*; 106-43 p.n.e.), pochodzący z Arpinum pisarz, polityk, filozof i największy mówca rzymski, w młodości słuchał wykładów Apolloniusza na Rodos. Jako *homo novus* swego rodu doszedł do najwyższych godności (kwestor w roku 75, pretor w 66, konsul w 63). Jako konsul stłumił powstanie Katyliny, co w roku 58 przyplacił skazaniem na wygnanie, jednak już rok później powrócił do Rzymu. W czasie wojny między Pompejuszem a Cezarem stanął, choć nie bez wahań, po stronie Pompejusza. Po zabójstwie Cezara występował przeciw Antoniuszowi. Pozostawił bogatą spuściznę literacką: mowy (58), pisma retoryczne i filozoficzne oraz listy.

*który go był zdrowiem i fortuną darował* – który ocalił jego samego i jego majątek (ocalił mu życie i majątek).

*z żadnej* – sens: bez żadnej.

*chyba że mu odslużyć nie mógł* – sens: chyba że nie potrafił wywiązać się z obowiązku wdzięczności (co spowodowało, iż znienawidził Cyncerona): jak dowodzi Lubomirski w tym dyskursie, gdy dobrodziejstwa zbyt mocno zobowiązują, a czasem nawet zniewalają, w tym, który ich doznał, wyzwała się nienawiść.

## 18

*Niewdzięczność jest to własny przyniot złych i podłych kreatur...* – por. SEN.*Epist.* 81,21nn.  
*dla wygodzenia swej fantazyjy* – sens: dla zaspokojenia swego kaprysu.

(marg.) *przez antypatyjną* – przez niechęć, z powodu niechęci.

*przez antypatyjną, którą ma fortuna do cnoty* – por. *Rozmowa VII* 18, 40; na temat teorii sympatii i antypatii zob. *Rozmowa V* 6.

*przez cudze ręce* – sens: dzięki komu innemu.

*względem i respektem cnoty kreaturę sobie czyni* – sens: przez wzgląd na cnotę i szacunek wobec niej wynosi człowieka.

*jej samej powinien* – sens: jej samej jest zobowiązany.

*„Ma chleb rogi”* – popularne przysłowie (inne jego odmianki: „Dostatek rozpycha” i „Trudna w dostatku w szczęściu miara”) odnotowuje KNAPSKI, *Adagia*: „Ma chleb rogi”, „Ma nędza nogi *vel* Ma chleb rogi” (wydanie: s. 460-461, 480); zob. też POTOCKI, *Moralia I* 1,293: „Chleb ma rogi” (wydanie: t. 1, s. 256-257); NKPP, „chleb” 26.

## 19

*per antiperistasin* – (gr. *antiperistasis* ‘wzajemna zamiana miejsc’) przez zamianę, opozycję.

*tylę presumpcyjy* – sens: tak wiele zarozumiałości.

*ale jako owi olbrzymi w Księgach Rodzaju opisani ... chcą zaraz być uczczeni* – Biblia wspomina o olbrzymach przy okazji opisu moralnego upadku ludzkości; zob. Rdz 6,4. Gigantami nazwał „ludzi wielkich” Saavedra, powołując się na te cytaty z Pisma Świętego, które w niniejszym dyskursie wykorzystał Lubomirski; zob. SAAVEDRA *Idea princ.* 20 (wydanie: s. 154).

*Isti sunt potentes a saeculo, viri famosi* – Rdz 6,4b: „Ci są mocarze od wieku, mężowie sławni”.

*Postquam enim ingressi sunt filii Dei ad filias hominum, illae gigantes genuerunt* – Rdz 6,4a (Wujek, ze zmianami): „Bo gdy weszli synowie Boży do córek ludzkich, one porodziły olbrzymów [Wulgata: *illae genuerunt*]”.

(marg.) *w tej okazjijy* – sens: w tym przypadku.

*nad miarę swą* – ponad wyznaczone sobie granice.

*Simplices filii Dei sine reprehensione in medio nationis pravae et perversae* – Flp 2,15 (Wujek): „Szczerzy synowie Boży bez naganienia w pośrodku narodu złego i przewrotnego”.

*Sanguisugae sunt filiae dicentes: „Affer, affer!”* – Prz 30,15 (Wujek, ze zmianami): „Pijawka ma córce [Wulgata: *duae sunt filiae*; Wujek: „ma dwie córce”] mówiące: / «Przynies, przynies!»”.

(marg.) *o sobie rozumieją siłę* – mają o sobie duże mniemanie.

*Tak właśnie i te polityczne kreatury ludzkie, stworzenia bożków ziemskich, są na początku proste...* – por. LUBOMIRSKI, *Genii veridici* (przekład: s. 222; cytaty wyżej, obj. do 6). Wcześniej określenie „ziemski bóg” (w pozytywnym jednak sensie) zob. GÓRNICKI, *Dworzanin IV* (wydanie: s. 358).

*jedno ... znidą* – tylko spotkają, zetkną.

*drobiazgiem jednym* – tylko kimś nieznaczącym.

*Non patitur aviditas quemquam esse gratum* – SEN.*Benef.* 2,27,3 (przekład: s. 142): „Chciwość nie pozwala nikomu być wdzięcznym”.

## 20

*są tak gorliwi swej fortuny* – sens: tak żarliwie dbają o swą pomyślność.

*jest im w podejrzeniu* – dziś: mają w podejrzeniu, tj. nie ufają mu.

*Nemo agit de tribunatu gratias, sed quaeritur, quod non est ad praeturam usque perductus* – SEN.*Benef.* 2,27,4 (przekład: s. 142): „Nikt nie dziękuje za urząd trybuna, narzeka tylko, że nie wyniesiono go jeszcze wyżej, na stanowisko pretora”.

*u podłych jest kosztowna* – dla ludzi nędznych ma dużą wartość.

## 22

*zajdzie ich rozkazanie* – sens: dostaną rozkaz.

*otworzy się pole* – sens: nadarzy się możliwość, sposobność.

*Multorum, dum imbecilles sunt, latent vitia, non minus ausura cum illis vires suae placuerint, quam illa, quae iam felicitas aperuit* – SEN.*Epist.* 42,3 (przekład: s. 141-142): „Wielu ludzi trzyma w ukryciu swe przywary dlatego, że brak im siły; jeśli jednak nabiorą zaufania do swoich sił, poważą się na wyczyny nie mniej zuchwale niżli wyczyny tych, którym powodzenie otworzyło już drogę”.

## 23

(marg.) *Złych żadne dobrodziejstwo ani fortuna nie naprawi* – powiedzenie; por. NKPP, „zły” 55: „Złego i święte miejsce nie naprawi”.

*Non faciunt meliorem equum aurei freni* – SEN.*Epist.* 41,6 (przekład: s. 139): „Nie czynią konia zdatniejszym złote wędzidła”. Powiedzenie to nabrało z czasem charakteru przysłowiowego; por. NKPP, „wędzidło” 3: „Konia nie sprawi lepszym złote wędzidło”.

## 24

*promowując i wystawując* – sens: promując i wynosząc.

*są posługaczami nieuważnemi tych igrzysk* – sens: są nierozważnymi narzędziami zabaw (Fortuny).

*to rozumienie uczyni* – sens: rozpowszechni (rozpropaguje) takie mniemanie; sprawi, że tak będą postrzegani.

*da mu kredyt* – obdarzy go zaufaniem.

*toć nie on, co go urobił* – elipsa: to przecież nie on będzie stwórcą; to nie on będzie tym, który go „stworzył” (tj. wyniósł do godności).

*do roboty owego posługował* – posłużył za narzędzie przy stwarzaniu go.

*ślepiec jednej szczęścia być posługaczem* – sens: być tylko narzędziem ślepej fortuny; pomagać ślepej fortunie w rozdzielaniu szczęścia.

## 25

*Piękniejsza zaprawdę jest rzecz móc się z tym pochwalić, żem cnotliwego od krzywdy fortuny wydzwignął, niż żem podlemu do fortuny posłużył ...* – por. LUBOMIRSKI, *Adverbia moralia* XI, w. 45-72 (wydanie i przekład: *Poezje zebrane*, s. 216-218, w. 50-84). Lubomirski odwołuje się do dzieł starożytnych; por. CIC.*Off.* 2,18,62-63 (przekład: s. 452):

[...] w żadnym zgola wypadku nie powinniśmy być skąpi, choć musimy z całą rozważą i pilnością dobiierać ludzi godnych wsparcia. Znakomicie mówi o tym Ennius [ENN.*Trag.* 349]: „Nasze dobrodziejstwa w niewłaściwym miejscu są w mym przekonaniu złymi uczynkami”. Co wyświadczy się człowiekowi prawemu i wdzięcznemu, przyniesie plon zarówno z jego strony, jak i ze strony innych ludzi. Uczynność bowiem wolna od nierozwagi jest przyjmowana z największą wdzięcznością i ogólnie pochwalana się ją tym skwapliwiej, iż dobroć każdego z najzamożniejszych obywateli jest wspólną ucieczką dla wszystkich.

Tamże, 2,20,69. 71 (przekład: 456-458):

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ów człowiek ubogi, jeżeli jest uczciwy, gdyby nawet nie mógł się odwdziemić, na pewno może poczuwać się do wdzięczności. [...] Dlatego jestem zdania, że lepiej jest wyświadczać przysługi ludziom cnotliwym, niż bogatym. [...] trzeba niewątpliwie wziąć za wzór do naśladowania Temistoklesa, który – gdy ktoś zwrócił się doń o radę [...] odpowiedział: „Ja stanowczo wolę człowieka, któremu potrzeba majątku, niż majątek, któremu potrzeba człowieka”.

Por. SEN.*Vit.beat.* 23,5. 24,1-3; *Benef.* 1,1,2. 15,3-6; oraz 4,10,1-3. 4-5 (przekład: s. 227-228):

[...] Wybioreę tego, kto za dobrodziejstwo będzie mi wdzięczny, a nie tego, kto dobrodziejstwo ze chce mi oddać. [...] Usposobienie serca jest dla mnie miernikiem oceny. I dlatego pominę bogatego, lecz niegodnego, dam ubogiemu, ale zacnemu. Ten nawet w największej biedzie zachowa wdzięczność, i choć mu zabraknie wszystkiego, zachowa szlachetne serce.

Tamże. 4.11.1 (przekład: s. 228):

Nie szukam korzyści z dobrodziejstw, nie szukam przyjemności ni sławy. O jedno mi tylko chodzi, z jednego jestem zadowolony, że daję w tym celu, abym czynił to, co czynić należy. Aby jednak mógł czynić to, co czynić należy, muszę dokonać wyboru. [...] Wybiore człowieka czystych obyczajów, szczerzego i prawego charakteru, który o dobrodziejstwie pamięta i za nie jest wdzięczny, który jak cudzego dobra nie pragnie, tak i swego chciwie nie skąpi, ale jest życzliwy i uczynny dla innych. I kiedy wybiorę takiego, to choćby mu los nie użyzył niczego, czym mógłby swą wdzięczność okazać, jednak zamierzony cel osiągnąłem.

W literaturze nowożytnej podobnie o promocji na urzędy pisał LIPSIUS *Polit.* III 10 (przekład: s. 47-49: „Sługi jakie pan ma chować”); o systemie nagród i kar np. OPALIŃSKI K., *Satyry* III 3: „Na nieporządną *Justitiam distributivam*”: zob. FRIEDRO, *Przysłowia* 208 (wydanie: s. 21).

z szczęściem zarówno niestatecznych doznaje – sens: wraz z nadejściem pomyślności doświadcza (poznaje) ich jako niestałych.

*Punituit eum, quod fecisset hominem* – Rdz 6.6 (Wujek): „Żał mu było, że uczynił człowieka”.

## 26

*I sam Bóg niewdzięczności kreatur swoich doznał, i my doznajemy...* – nie jedynie to w *Rozmowach* fragment, gdzie Lubomirski zestawia „ludzi wielkich” z Bogiem, uznając ich boską niemal doskonałość: *Rozmowa* II współtworzy taki wzorzec konsekwentnie w dziele budowany. Autor rozwija go przede wszystkim na gruncie etyki, stąd – mając świadomość, iż każdy człowiek (nawet wielki pan) zależny jest od Boga i zakresem mocy Mu nierówny – występuje przeciwko pysze oraz źle kierowanej i nieumiarkowanej ambicji, które słusznie są przez Stwórcę karane niewdzięcznością. Lubomirski chce natomiast, by „ludzie wielcy” nade wszystko cnotą zasługiwali na miano wielkich, promując (nie „kreując”) do godności ludzi ubogich, ale w pełni ukształtowanych pod względem moralnej prawości. „Człowiek wielki” to zatem swoisty „pan świata”, za świat odpowiedzialny i dumny z owej odpowiedzialności, od którego wymaga się, by był wielkoduszny, moralnie doskonały, roztropny, obdarzony świadomą siebie cnotą. Por. wyżej, 3 i 9, oraz niżej, 28; *Rozmowa* VI 15 i obj.; XII 68 i obj.; GÓRNICKI, *Dworzanin* IV (wydanie: s. 358).

Stanisław Witwicki, który prawdopodobnie czytał *Rozmowy*, ustosunkował się polemicznie do słów Lubomirskiego; nawiązując do historii stworzenia z Księgi Rodzaju, pisze (WITWICKI, *Abrys* 19, wydanie: s. 203-205):

Nastąpi żal na serce, [...] że oto ten albo ów człowiek z łaski twojej urósł, z promocyj twojej przyszedł do chleba, z zalecenia do godności. Formowałeś go sobie na podporę twoją, na usługę, obiecowałeś sobie z niego mieć postrzemiennego sługę, alieci on – hardy, krnąbrny, nieposłuszny, interesów twoich nie trzyma; żal cię tym większy zdejmuje, że cię to potyka od stworzenia twego. Sprzywdźże zaraz sobie na pamięć, żeś ty jest też kreaturą Boską albo człowieczą i tobie też Bóg lub przez się sam, lub przez człowieka dobrze uczynił. Był-żeś mu też zawsze wdzięcznym? Chodził-żeś też za wołą Jego? Nie brałiś-żeś się z nieprzyjaciółami Jego? Bo jeżeli w sobie niewdzięczność widzisz przeciwko Bogu albo dobrodziejowi twemu, nie turbujże się, żeś na lepszą kreaturę nie trafił jakoś sam, to wnet uśmierzysz żalu twego. A gdy jeszcze i to uznasz, że to pyszny na ciebie, człowieka, tytuł, który sobie dajesz – kreatora – i równasz się z Bogiem, i jakoby chcesz, żeby bardziej tobie wyświadczoną łaskę przypisał ten, co ją odebrał, niż samemu Bogu. Czemu nie uważysz, że ten, któremuś ty dobrze uczynił, ma też respekt na Boga, mieć powinien na prawo, na poczciwość swoją, nie tak się utopić w twojej woli, żeby był nie sługą, ale niewolnikiem twoim. Bóg, który jest prawdziwy Stwórca, nie potrzebuje od człowieka, tylko rozumnej usługi, a ty podobno nie idziesz za rozumem, nie potrzebujesz słusznej rzeczy. Widzisz jako Bóg, choć oczywistą widzi niewdzięczność, a przecie miarkuje żal swój, piorunów nie rzuca na głowę niewdzięczną, czeka poprawy, daje się w każdy moment przeprosić, gdy tylko niewdzięcznik westchnie. A ty nazbyt chcesz być delikatnym. Powiedz-że, co tym wielkim żalem wskórasz? Oto to, żeś gdy począł wyrzucać na oczy niewdzięczność, dobrodziejstwa uczynione wymawiać, stracił cię cenę i przeciwko Bogu zgrzeszył, że się czynisz tym, czym nie jesteś, boś ty tylko jest instrumentem woli i dobrodziejstw Boskich, nie źródłem, nie początkiem dobra.

*Turdus sibi exitium cacat* – por. ERASMUS, *Adagia* 1,1,55: „*Turdus ipse sibi malum cacat*” („Jemiołucha sama sobie zgubę kaka”); por. też KLONOWIC, *Roxolania*, w. 641-652.



*Pessime beneficia dare dicitur, qui indignos eligit, in quos peritura conferat* – SEN. *Benef.* 4,27,5 (przekład: s. 256): „Mówi się, że najgorzej darzy dobrodziejstwem ten, kto wybiera niegodnych [Seneka: *ingratos* – „niewdzięcznych”], na których przelewa to, co bezpowrotnie utraci”.

## 27

*Oczywisty hieroglifik wyraża tego starożytność przez osobę Prometeusza, który urobiwszy statuję jedną z ziemi, nie mógł jej inaczej ożywić, aż do nieba za pomocą Minerwy wypuszczony, ogień z wozu słonecznego przywiózszy, dał jej przezeń żywot...* – w przytoczonej przez Lubomirskiego opowieści połączone zostały dwa wątki mitu o Prometeuszu:

1) o ulepieniu przez Prometeusza ludzi z błota; zob. *OV.Met.* 1.80nn.: *LACT.PLACID.Narr.fab.Ov.* ad loc.:

[...] humanum genus [...] Prometheus Iapeti filius [...] ex humo finxit, cui Minerva spiritum infudit.

Prometeusz ulepił z błota ludzki ród, w który Minerwa tchnęła życie.

(przekład, tu i dalej, E.J. Głębička).

W XVI i XVII w. popularna też była wersja opowieści, zgodnie z którą Prometeusz miał ulepić tylko jedną figurę (statuę); por. np. obraz Carla Cesio (1626-1686), z Galerii Farnese w Rzymie, przedstawiający Minerwę pouczającą Prometeusza, jak ma ożywić statuę:



2) Drugi wątek to ten o skradzionym przez Prometeusza ogniu, który darował ludziom; zob. *SERV.in Ecl.* 6,41:

Prometheus, Iapeti et Clymenes filius, post factos a se homines dicitur auxilio Minervae caelum ascendisse et adhibita facula ad rotam Solis ignem furatus, quem hominibus indicavit.

Opowiadają, że Prometeusz, syn Japeta i Klimeny, gdy stworzył ludzi, z pomocą Minerwy dostał się do nieba i zbliżywszy pochodnię do słonecznego koła, skradł ogień, który objawił ludziom.

Takie połączenie obu wątków (ale bez udziału Minerwy) znajdujemy [w:] Carolus Ruacus (Charles de La Rue) SJ, *Commentarius in Vergili „Bucolicon” librum 6,41* (wydanie „ad usum Delphini”: Parisiis 1675):

Prometheus [...] cum ignem e caelo furatus esset admota solis curru facie e ferulis confecta coque igne [...] hominem a se e luto formatum animasset.

Prometeusz, gdy skradł z nieba ogień, przyłożywszy do koła słonecznego wozu pochodnię zrobioną z gałązek, owym ogniem ożywił człowieka ulepionego przez siebie z błota.

Nie udało się ustalić, o jakim dokładnie hieroglifiku (emblemacie?) Lubomirski myślał.

*Oczywisty hieroglifik wyraża tego starożytność przez osobę* – sens: czytelny obraz ukazuje dawność tej prawdy przez osobę.

*niegodności ich uwaga, cięższa nad drapieżnego sercu orla* – sens: dostrzeżenie ich nieprawości, trudniejsze do zniesienia niż orzeł, drapieżnik serca.

## 28

*nie znali po tych* – sens: nie zaznali od tych.

*daremnie wystawili* – na próżno ukształtowali (uczynili), niepotrzebnie utworzyli (wycieśli).

*Aufer virtutem a fortunato, prorsum humilem cernes* – PLUT.*Alex.fortun.* 2,4 337b-c (przekład: s. 68): „Odbierz enotę temu, któremu dopisuje szczęście, a stanie się całkiem mały”.

## 29

*Kto by Sardanapala widział w Fortunie, a Aleksandra w nieszczęściu...* – por. PLUT.*Alex.fortun.* 2,3-4 336c – 337f. Przeciwwstawienie Aleksandra m.in. Sardanapalowi posłużyło Plutarchowi jako ilustracja tezy, że największe nawet łaski Fortuny nie uczynią z człowieka gnuśnego i tchórzliwego wybitnego wodza i władcy.

Sardanapal to król asyryjski Assurbanipal (668-626 p.n.e.), zwany przez Greków Sardanapalem. Jednak postać przywołana przez Plutarcha niewiele ma wspólnego z historycznym władcą Asyrii. Dla starożytnych pisarzy był on uosobieniem zepsucia i zniewieściałości. U Plutarcha, który zwraca się tu do personifikacji Fortuny, czytamy (PLUT.*Alex.fortun.* 1,2 326e; przekład: s. 43):

[...] tuum Sardanapalus, cui purpuram pectenti diadema regium circumposuisti.

Twoim dziełem był [...] i gręplarz purpurowej welny Sardanapal, którego obdarzyłeś diademem królewskim.

Obszerniejsza charakterystyka Sardanapala w: IUSTIN.*Hist.Phil.* 1,3,1 (przekład: s. 5):

Ostatnim ich królem był Sardanapal, mąż bardziej zniewieściały niż kobieta. [...] jego namiestnik nazwiskiem Arbaktos [...] znalazł króla w gromadzie nierządnic, jak prządl purpurową welnę na kołowrotku i w niewieścim stroju rozdzielał młodym kobietom ich przydział pracy. Miękkością kształtów ciała i pozadliwym wyrazem oczu przewyższał wszystkie kobiety.

Rozpustny i zniewieściały sposób życia Sardanapala stał się przysłowiowy; zob. ERASMUS, *Adagia* 3.7.27: „Sardanapalus”.

W dziele Plutarcha Aleksander Macedoński jest uosobieniem wszelkich zalet; por. np. PLUT.*Alex.fortun.* 1.11 332c (przekład: s. 56):

Agedum actiones Alexandri. Num fortuitum casum et vim bellicam ac manuum robur prae se ferunt? An vero multum fortitudinis et iustitiae, multum temperantiae ac mansuetudinis, cum decoro et prudentia, sobria ac sapienti ratione omnia agentis? Non enim, mehercle, distinguere inter facta eius et hoc fortitudini, illud humanitati, aliud continentiae ascribere possum, sed quodvis ex omnibus videtur contentum virtutibus confirmante Alexandro stoicorum illud decretum: Quidquid agit sapiens, omnibus cum virtutibus agere unamque virtutem aliquam primas obire partes, reliquas autem omnes socias sibi perficiendae rei adsciscere.

Dobrze. A czy jego czyny ukazują przypadkowość działania losu, przemoc wojny i prawo pięści, czy może wiele przykładów męstwa i sprawiedliwości, wiele powściągliwości i łagodności, wraz z ładem i inteligencją, u człowieka czyniącego wszystko z trzeźwym i rozsądnym namysłem? Nie mogę, na bogów, powiedzieć, że rozpoznałem, że to uczynił z męstwem, tamto z łaskawością, a tamto ze wstrzemięźliwością, lecz każdy czyn wypływa z wszystkich jego cnót. Aleksander potwierdza tę tezę stoików, że wszystko, co czyni mędrzec, czyni w zgodzie z każdą swą enotą i jedna, jak się zdaje, enota przewodzi w każdym czynie, przyzywając i prowadząc inne do celu.

Aleksander III Wielki Macedoński (356-323 p.n.e.), syn Filipa II i Olympias, władca Macedonii po śmierci ojca (tron objął w roku 336, w wieku zaledwie 20 lat). Po stłumieniu powstania antymacedońskiego w Grecji i zburzeniu Teb wyruszył do Azji przeciwko Persji, którą całkowicie podbił w 327 r., obalając

ostatniego króla perskiego Dariusza III Kodomana. Następnie podbił Fenicję i zajął Egipt (u ujścia Nilu założył wtedy Aleksandrię). W roku 326 podjął wyprawę do Indii i dotarł nad brzegi Indusu. Próbował urzeczywistnić ideę monarchii uniwersalnej i wieloetnicznej, ale planom tym położyła kres przedwczesna śmierć (323 r.). W wyniku jego podbojów powstały greckie monarchie hellenistyczne. Uważał się za syna boga, Zeusa Ammona.

*Kto li – któż.*

*Czy kto – sens: czy ten, kto.*

*niegodny szczęściem ozdobiony, choćby się najwyżej przez ręce czyje wyniósł, nie może być inaczej nazwany, tylko niemyym bałwanem* – por. PLUT.*Alex.fortun.* 2,3 336e-d (przekład: s. 66-67):

[...] cui mortuo [Sardanapalo] lapideum posuerunt simulacrum, barbarico more sibi saltantis digitisque supra caput complois crepitum edentis, inscripseruntque: „Ede, bibe, Veneri da operam, reliqua nihil sunt”. [...] Sardanapali sive vitam, sive sepulcrum (nihil enim pute interesse) inspiciens, diceres trophœum esse de Fortune bonis positum.

[...] gdy zmarł [Sardanapal], wystawiono posąg z kamienia, przedstawiający go tańczącego na sposób barbarzyński i strzelającego palcami nad głową, z napisem: „Jedz, pij, Kochaj się; wszystko inne jest nic nie warte”. [...] Gdyby ktoś spojrział na życie Sardanapala lub na jego grób (nie ma tu, jak sądzę, różnicy), powiedziałby: [...] [tu cytat, przytoczony przez Lubomirskiego].

*niemyym bałwanem* – wyrażenie „niemy bałwan” w znaczeniu ‘bożek’ pojawia się w tłumaczeniu Wujka 1Kor 12,2. Tu jednak chodzi raczej o znaczenie, jakie odnajdujemy u Reja; por. REJ, *Wizerunk* k. 19v/5: „bowiem bogacz bez sławy jako bałwan głuchy”.

*Diceres esse tropacum de Fortunae bonis positum* – PLUT.*Alex.fortun.* 2,3 336d (przekład: s. 67): „[...] powiedziałby, że jest to pomnik dobrodziejstw losu”.

### 30

*Ale to cięższa, że podle i lichy kreatury do fortuny wyniesione nie tylko prywatnym niewdzięczne, ale i dobru pospolicemu wielce są szkodliwe* – o szkodliwości złego obywatela, który nie jest godzien zajmowanego urzędu por. SAAVEDRA *Idea princ.* 52 (wydanie: s. 425-426):

Iniquus aliquis civis in vita privata graviter nocere vix potest, non nisi contra paucos improbos suos exercet mores. At in magistratu adversus omnes, cum iustitiae sit arbiter et administrationem gubernationemque totius corporis reipublicae in potestate sua (a) [przypis: „Nam qui magnam potestatem habent, etiamsi ipsi nullius pretii sint, multum nocent. Arist[oteles], *Politica*, l. i, c[aput] 9”] habeat. Improbis iis munere praefici non debent, in quibus improbitatem suam exercere valeant. [...] honoribus indignum esse eum, qui virtutibus non polleret, nec ad officia et dignitates admittendos, qui non prius virtutis vestibulum subiissent.

Niegodziwy obywatel w życiu prywatnym nie może zbyt szkodzić, toteż tylko niewielu nęka swymi niegodziwymi obyczajami. A ten na urzędzie nęka wszystkich, ponieważ to on orzeka o sprawiedliwości i dzierży władzę nad całą Rzeczypospolitą. Niegodziwy nie powinni być stawiani na czele tych urzędów, gdzie mogliby zrobić użytek ze swej niegodziwości. [...] nie jest godny honorów ten, kto nie wyróżnia się cnotami, a także nie powinni być dopuszczeni do urzędów i godności ci, którzy wcześniej nie weszli do przedsionka świątyni cnoty.

(przekład E.J. Głębicka)

Na temat wynoszenia do godności ludzi podłych, pozbawionych zmysłu moralnego, niezdolnych do wdzięczności i siejących zamęt w Rzeczypospolitej por. LUBOMIRSKI, *Genii veridici* (przekład: s. 222); zob. też KNAPSKI, *Adagia*: „Lichota barziej ukąsi” (wydanie: s. 453); MARLANI *Theatr.polit.* 16 (przekład: s. 216-218).

*Qui magnam habent potestatem, cum nullius sunt pretii, multum nocent* – ARIST.*Polit.* 2,8,2 1273a (przekład: s. 71): „[...] jeśli ci, co mają moc rozstrzygania w wielkich sprawach, są marnymi ludźmi, to wiele wyrządzają szkody”. Lubomirski cytując prawdopodobnie za: SAAVEDRA *Idea princ.* 52 (wydanie: s. 426; u Saavedry lokalizacja: „1,9” też błędna).

wyuzdana na zle – sens: uwolniona, by czynić zło (przynosić szkody); przynosząca złe skutki.  
*Et enim mali, saturati vel pecunia, / in civitate vel politi honoribus, / luxuriant insperatam ob fortunam domus* – EURIP. frg. 362.29-31 (*Erechtheus*) (przekład: s. 66+):

Żli, kiedy już albo syci pieniądza,  
 Albo dorwali się do władzy w państwie,  
 Hulają, gdy ich dom zniecacka urósł.

Lubomirski cytuje za: PLUT. *Alex. fortun.* 2.5 337f.

## 31

*Pięknie to Saavedra przez emblema swoje wyraził... – SAAVEDRA Idea princ.* 52 (wydanie: s. 425).  
 Diego de Saavedra y Fajardo (1584-1648), mąż stanu, doktor prawa, członek Najwyższej Rady Indyjskiej i prozaik hiszpański, był autorem znanego w całej Europie dzieła o wychowaniu idealnego władcy: *Idea de un príncipe político cristiano. Representada en cien empresas. Dedicada al Príncipe de las Españas nuestro señor*. Monachium: en la imprenta de Nicolao Enrico, 1640 (przekład łaciński ukazał się w 1649 r.: *Symbola christiano-politica*; później ukazywało się pod tytułem: *Idea principis christiano-politici. centum symbolis expressa*).

*Niedźwiadka znak niebieski* – tj. zodiakalny Skorpion; „niedźwiadek” to po staropolsku „skorpion”.  
*Wierę, niemasz nic cięższego, nic szkodliwszego, nic niewdzięczniejszego jako chudzina i robak bez cnoty, z ziemię zdjęty i wysoko wyniesiony...* – porównanie kreatury do robaka oraz niżej przytoczony fragment z Tacyty por. SAAVEDRA *Idea princ.* 52 (wydanie: s. 424):

Scorpius, etiam translatus in coelum et inter sidera collocatus, suam malignitatem retinet, quin immo tanto ea ibi maior est, quam hic existentis in terra, quanto venenata eius agendi vis in omnia haec inferiora porrigitur latius. [...] Quod si viri etiam probi in magnis amplisque numeribus et officiis ab honesto deflectere solent, improbi certe peiores fiunt. (a) [przypis: „Facit[us], liber[us], Hist[oriae]”] *Invenit etiam aemulos infelix nequitia, quid si floreat vigeatque?*

Skorpion, nawet w niebo i między gwiazdy przeniesiony, zachowuje swoją złośliwość, a co więcej, o tyle tam jest ona nawet większa, niż gdy tu, na ziemi, przebywał, o ile trująca moc jego poczynań szerzej się rozciąga na wszystkie te niższe tereny. [...] Jeśli więc nawet mężowie szlachetni zwykli odstępować od tego, co godziwe, gdy sprawują wysokie godności i urzędy, to niegodziwcy z pewnością staną się gorszymi.  
 (przekład E.J. Głębička)

*Invenit etiam aemulos infelix nequitia, quid si floreat vigeatque?* – TAC. *Hist.* 4.42 (przekład: t. 2, s. 210): „Niegodziwość znajduje naśladowców, nawet jeżeli się jej nie szczęści; cóż dopiero, jeżeli kwitnie i w siły wzrasta?”. Por. wersję w przekładzie Lubomirskiego – zdanie bezpośrednio poprzedzające cytat.

## Rozmowa III

### 1

*aż nierychło po południu* – sens: aż późnym popołudniem.  
*poszty* – tj. poczty, tu: korespondencji, listów.  
*zaczyn nie przyszło im* – dlatego nie udało się im.  
*odniószszy respons* – otrzymawszy odpowiedź.

### 2

*siłę skryptów* – dużą ilość zapisanych papierów.  
*z ... ludzkością* – sens: grzecznie, uprzejmie.  
 (marg.) *Ludzie wiele, choć najwzięcej zabawni, powinni pokazywać, jakby nic nie robili* – sens: znaczni ludzie, choćby byli najbardziej zajęci, powinni pokazywać się przed innymi jako osoby, które nic nie robią (tj. są wolni od trudu i wysiłku). Stwierdzenie bliskie włoskiemu pojęciu *sprezzatura*; por. niżej, obj. do III 43.

*z łączności i przytomności umysłu na wszelką stronę gotowego* – sens: z możliwości łatwego przystosowania się i trzeźwości umysłu, przygotowanego na wszystko (sposobnego do każdej pracy).

## 3

*Owo, zda mi się, że* – sens: a to, jak mi się wydaje, jest.

*doszedł mię* – sens: został mi nadesłany.

*przymówił się* – sens: dodał swoje uwagi.

## 4

(marg.) *Styl szkolny* – Lubomirski określa tak styl przedławiany erudycją, sztuczny, pozbawiony naturalności, napuszony oraz niedbały; por. ABIST. *Rhet.* 3.3 1+05b – 1+06b. Stał się on przedmiotem krytyki i drwin ze strony wielu pisarzy; zob. np. OPALIŃSKI K., *Satyry* II 7: „Na tych, co się sobie mądrymi i uczonymi zdadzą”; POTOCKI, *Moralia* I 5.350: „Na pismo nieczytelne, albo nierozumiane”. 356: „Wybornymi słowy” (wydanie: t. 3, s. 301, 303). Być może należałoby termin ten kojarzyć z pedantyzmem, wyśmiewanym od XVI stulecia we włoskich salonach, a w XVII w. także we Francji. Zob. *Rozmowa* XII 56 i obj.

*do traktowania* – sens: do omawiania, do przedstawiania.

*półarkuszem* – tj. na połowie arkusza, czyli na kartce papieru.

*między statystami* – sens: wśród mężów stanu (polityków).

*na wierszach* – na linijkach (tzn. na ilości słów).

*nie mieliby takich spampanat* – sens: nie powinni takich pustych a czeźych słów.

## 5

*w tykwę poszły* – wyrażenie przysłowiowe: wzięły się za łby, wszczęły bójkę („tykwa” to prasłowiańska (*tyky*) nazwa dyni; tu: od „tykania”, tj. ‘bójki, potyczki’, stąd wyrażenie: „nuż w tykwę!”, tj. ‘za łeb’ – żartobliwie u Potockiego); zob. NKPP, „tykwa”.

*od Porty* – z Turcji.

*one* – owe (w znaczeniu: takie, te).

*własne i podobne* – sens: właściwe i trafne.

*dosyć wypolerowali dowcip* – sens: w wystarczającym stopniu wyćwiczyli biegłość (nabyli biegłości, umiejętności).

## 6

*Pozwalam na to* – sens: przystaję na to, zgadzam się z tym.

*imitować autorów* – o naśladowaniu starożytnych por. *Rozmowa* III 11-14.

*lepiej być samemu autorem* – por. *Rozmowa* III +2-+4.

*A starsi kogo naśladowali? Rozum ich a rozsądek służył im za autorów* – w stwierdzeniu tym Lubomirski nawiązuje do często wyrażanego w poetykach XVI w. sądu, iż w związku z tym, że starożytni perfekcyjnie naśladowali naturę (świat zewnętrzny i ludzkie działania), kierując się wrodzonym talentem, my, „spadkobiercy” kultury antycznej, winniśmy naśladować starożytnych. Twierdzeniu, że starożytni nikogo nie naśladowali, przeczy Lubomirski w dalszej części dyskursu. Zasadę imitacji (obok talentu) uznał on bowiem za ważny czynnik kształcenia stylu, powołując się na przykłady autorów starożytnych naśladowanych uznane wzory; zob. niżej, 11-14.

*z sentencyją* – sens: z popularnym cytatem.

*przyznać im to* – sens: trzeba im to przyznać, oddać.

*bez afektacyjnej* – sens: wolny od przesady (styl).

## 7

*różnie i ja o tym rozumiem* – sens: nie mam w tej kwestii wyrobionego zdania.

*się ... podała materyja* – sens: nasunął się temat.

*w tej okazyjcy* – sens: w tej kwestii, także: przy tej sposobności.

## 8

*Pióro li* – sens: jeśli pióro.

*jeżeli ... zgodne jest* – sens: czy jest odpowiednie.

*konceptów* – w *Rozmowie* III koncept rozumiany jest albo jako pomysł literacki, albo (część) jako trafny, świeży poznawczo i będący świadectwem błyskotliwej inwencji środek artystycznego wyrazu, oparty zwłaszcza na porównaniu, analogii, paradoksie czy grze słów (rzadziej jako figura intelektu, artystyczny argument organizujący całość wypowiedzi). Według Lubomirskiego koncept ujawniać się ma nie tylko (i nie tyle) w stylu rozumowania, ale przede wszystkim w stylu dzieła literackiego, jego śmiałości, obrazowości i plastyce ujęć, pomysłowości i kunsztownym pięknie wyrazu. Tak pojęty koncept winien się stać źródłem wymownej zwięzłości, „dowcipu” i „energii” stylu. Ma więc być skoncentrowany nie tyle na argumentacie, ile na żywości i dowcipie stylu podbudowanego znaną z poetyk szesnastowiecznych psychologiczną kategorią *ingenium*.

## 9

*Ja jednak twierdzę, że to słowo „styl” ma swoje nazwisko od starożytności...* – w bardzo zbliżony sposób rozpoczyna swą rozprawę o stylu MASCARDI *Dell'arte hist.* IV 1 (wydanie: s. 370):

Trattato quarto, particella 1. in cui s'esamina la voce latina *stylus*: „*Stylus* ò *stilus*, comunque si scriva, secondo il sentimento suo naturale, altro non era, che uno strumento da una parte acuto, e dall'altra assai largo, che s'adopra per segnar nelle tavolette incerate i caratteri, secondo l'uso di que' tempi; che rapportato al nostro secolo, et alla nostra usanza, si direbbe strumento da scrivere”.

Rozprawa czwarta, część pierwsza, w której rozpatrywane jest łacińskie słowo *stylus*: „*Stylus* albo *stilus*, jakkolwiek to piszemy zależnie od naszego odczucia, był tylko narzędziem z jednej strony zaostrozonym, z drugiej dość szerokim, którego używano do stawiania liter na pokrytych woskiem tabliczkach, zgodnie z obyczajem tamtych czasów; w odniesieniu do naszych czasów i naszego obyczaju można by je nazwać narzędziem do pisania”.

(przekład E.J. Głębička)

*stylus* – (łac.; gr. *graphís, graphéion*) prosty, cienki rylce, służący do pisania na tabliczkach ołowianych, glinianych lub drewnianych, powleczonych woskiem. Jeden – zaostrozony – koniec służył do pisania (rycia), drugi – tępy, nieco rozszerzony i spłaszczony – do wygładzania i zacierania powierzchni tabliczki. Wykonywany był z metalu, czasami z kości (także słoniowej). Por. MASCARDI *Dell'arte hist.* IV 2 (wydanie: s. 379-387).

*subtelnego dowcipu* – sens: bystrego rozumu (myśli), wyrafinowanej inteligencji.

*pugillares* – (łac. plur.) ‘tabliczki do pisania’; przedmiot używany jeszcze w XVII stuleciu, wymienia go np. HAUR, *Sktad* (wydanie: s. 379).

*Quis mihi hoc tribuat, ut exarentur sermones mei stilo ferreo* – „Kto by mi to dał, żeby je wyrysowano na księgach ryłcem żelaznym”. Jest to kompilacja tekstu z dwóch kolejnych wersetów Wulgaty (Ili 19.23-24): „*Quis mihi tribuat, ut scribantur sermones mei. / quis mihi det, ut exarentur in libro stilo ferreo*” (Wujek: „Kto by mi to dał, aby napisane były mowy moje, kto by mi to dał, żeby je wyrysowano na księgach ryłcem żelaznym”).

## 11

*przecię nie nie mamy nad dawnych więcej* – *locus communis*. Wobec tego rozpowszechnionego przekonania sprzeciw wyrazili dopiero francuscy uczeni w XVIII w.

*Sic prius acceptum reddimus officium* – „Tak odpłacamy za wcześniej otrzymaną przysługę” (przekład J.D.-K.). Cytatu nie zidentyfikowano; por. SEN. *Ben.* 6.35,4: „*Non vis reddere acceptum beneficium, sed effugere*” (przekład: „cheesz się już nie odwdzięczyć za otrzymane dobrodziejstwa, ale po prostu uciec od obowiązku wdzięczności”, s. 386).

*słuszny respekt przeciwko* – sens: należne poważanie dla.

*pierwsze lata ... podały* – poprzednie wieki przekazały.

*A nie tylko my, ludzie wieku naszego, ale dawni dawniejszych jeszcze kochali i naśladowali* – zob. ERASMUS, *Cicer* (przekład: s. 220):

Czy jednak urok wymowy nie jest uzależniony od odpowiednio dobranych ozdób? A skąd je czerpał Cyceron? Czyż nie zapożyczał ich z utworów Homera, Eurypidesa, Sofoklesa, Enniusza, Lucylusza, Akcjusza, Pakuwiusza, Newiusza, a także z ksiąg filozofów i historyków? [...] A więc gdy my takie właśnie

ozdoby czerpiemy z utworów Wergiliusza, Horacego, Owidiusza, Seneki, Lukana albo Marcejalisa, czy postępujemy inaczej aniżeli Cyceron?

## 12

*Kato, wielki i mądry filozof, lubo sam siłę pisma i przestróg świata zostawił* – fakt, iż Lubomirski pisze tu o Katonie jako pisarzu, świadczy, iż nie odróżnia on Katona Starszego, zwanego Cenzorem, od Katona Młodszego, zwanego Utyceńskim.

Katon Starszy (*Marcus Porcius Cato Maior Censorius*; ok. 234-149 p.n.e.), polityk, mówca i pisarz, pochodził z Tuskulum i jako pierwszy w rodzie osiągnął wyższe urzędy (*homo novus*). Obróncą cnót starorzemych wstąpił się surowością w sprawowaniu urzędu cenzora, był przeciwnikiem polityki Korneliuszy Scypionów i ich zamilowania do kultury greckiej, rzecznikiem wojny z Kartaginą. Uchodził za twórcę łacińskiej prozy literackiej, był autorem kilku pism, z których zachowało się tylko jedno: *De agri cultura* (O gospodarstwie wiejskim). Do dziś przetrwały fragmenty historycznego dzieła *Origines* (Początki) oraz fragmenty ok. połowy z ponad 150 mów, które znał jeszcze Cyceron. Katon Starszy był też autorem wspomnianych przez Lubomirskiego „przestróg”, czyli dziełka *Praecepta ad filium* (Nauki dla syna) oraz m.in. pisma *De re militari* (O wojskowości).

Natomiast dzieł Katona Młodszego (*Marcus Porcius Cato Minor Uticensis*; 95-46 p.n.e.) dziś nie znamy (zachowały się zaledwie drobne fragmenty mowy *Contra Lucium Licinium Murenam de ambitu*). Ten zagorzały zwolennik ustroju republikańskiego w 67 r. był trybunem wojskowym w Macedonii, w 65 kwestorem, a w 54 pretorem. Jako jeden z głównych przywódców partii senackiej w czasie wojny domowej między Cezarem a Pompejuszem stanął po stronie Pompejusza. Po klęsce pompejańczyków pod Tapsus (46 r.) odebrał sobie życie w Utyce, w Afryce Północnej. Zob. niżej, obj. do *Rozmowy V 76*.

*tak się kochał w księdze Platona* – mowa o dialogu *Phaedo* (Fedon); zob. niżej.

*obadwa* – forma liczby podwójnej; dziś: obydwu.

(marg.) *Flor[us]*. „*De bell[o] civ[ili]*” – por. FLOR.IUC.*Epit.* 2,13.

*po onej przegranej z Julijuszem domowej potrzebie* – w czasie wojny domowej między Juliuszem Cezarem a Gnejuszem Pompejuszem Katon Młodszy stanął po stronie tego drugiego. Po klęsce Pompejusza pod Farsalos uciekł do Afryki, gdzie powierzono mu obronę Utyki, kiedy jednak pompejańczycy ponieśli klęskę pod Tapsus (46 r.), odebrał sobie życie (stąd przydomek), nie chcąc być świadkiem upadku republiki.

Gajusz Juliusz Cezar (13 VII 100 – 15 III 44 p.n.e.), wódz, polityk, mówca i pisarz. Podczas oblężenia Mityleny zdobył wieniec przyznawany za ocalenie życia obywatela rzymskiego – *corona civica*. Brał udział w operacjach Serwiliusza Watii przeciwko piratom w Cylicji. Kwesturę (68 r.) odbył w Hiszpanii, tam też powrócił jako propretor (61 r.). W wyniku porozumienia między nim a Krassusem i Pompejuszem (I triumwirat, 60 r.) otrzymał na rok 59 konsul, potem namiestnictwo obu Galii: Przedalpejskiej i Narbońskiej, na 5 lat, przedłużone na następne pięćlecie. W ciągu lat 58-51 podbił Galie Zaalpejską zwaną *Comata* (Włochatą) i zdławił powstanie Galów pod wodzą Wercyngetoryksa (blokada Gergowii, oblężenie Alezji). W latach 55 i 54 dwukrotnie wyprawiał się do Brytanii. W wyniku konfliktu z Pompejuszem w roku 49 Cezar wkroczył na czele swoich legionów do Italii, przekraczając graniczną rzeczkę Rubikon i wkroczył do Rzymu. Ostatecznie pokonał Pompejusza pod Farsalos w Tesalii (48 r.). W Egipcie wniósł się w spór Kleopatry VII z bratem Ptolemeuszem XIII (wojna aleksandryjska). Na przełomie roku 47 na 46 walczył z siłami pompejańczyków w Afryce (bitwa pod Tapsus, samobójstwo Katona w Utyce). Mianowany dyktatorem na lat 10, Cezar zapoczątkował wiele radykalnych reform. Ostatni zryw pompejańczyków rozgromił pod Mundą (w pobliżu dzisiejszej Kordoby) w 46 r. Senat przyznał mu godność konsula na 10 lat oraz dożywotnio godność dyktatora, wśród innych zaszczytów przemianowano także nazwę lipca – *Quinctilis* na *Julius*. Realizację reform i planów wielkich wypraw przecięła śmierć Cezara z rąk spiskowców w ldy Marcowe roku 44. Zob. też niżej, obj. do *Rozmowa III 37*.

*Platonową książkę o nieśmiertelności dusze długo w noc czytał...* – Katon zajęty był czytaniem *Fedona*. Lubomirski przytacza tę historię (znaną też z dzieł Plutarcha) za Lucjuszem Anneuszem Florusem. Powraca ona często w dziełach pisarzy starożytnych; zob. CIC.*Tusc.* 1,30; SEN.*Epist.* 24,6-8. 71,11; *Prov.* 2,11. Czytanie *Fedona* w sytuacji samobójczej ma charakter topiczny aż do czasów Romantyzmu; por. A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz I*, w. 61-64.

*zgonu życia* – ostatecznego kresu życia.

## 13

*Juliusz Cezar tak ulubił był sobie Homera greckiego ... I kiedy raz w potrzebie nieszczęściem przyszło mu wplaw przez wielką jednę rzekę płynąć...* – zdarzenie to nastąpiło w Aleksandrii podczas zdobywania mostu: gdy nagły atak nieprzyjaciela zmusił Cezara, by szybko wszedł do łodzi, a cisnęło się do niej jeszcze mnóstwo żołnierzy, wówczas wódz skoczył do morza i z płaszczem w zębach, by nie stał się łupem wroga, oraz wzniesioną ku górze lewą ręką, w której trzymał jakieś książki, podpłynął do najbliższego statku: por. SUFF.*Jul.* 64. Natomiast Lubomirski „skontaminował” tu Cezara z Aleksandrem, który rzeczywiście wszędzie woził ze sobą poematy Homera i sprawdzał, czy jest dostatecznie podobny do Achilleasa. Do historii tej Pan Marszałek nawiąże raz jeszcze: zob. LUBOMIRSKI, *Instrukcja* (wydanie: s. 275).

*Ex utroque Caesar* – (łac.) „Pod obydwojma względami Cezar”: inskrypcja ta towarzyszyła wielu przedstawieniom emblematycznym z XVI i XVII w. Por. także MARLIANI *Theatre polit.* 15 (przekład: s. 195):

[Juliusz Cezar] z równą przychylnością tak ku sztuce wojennej, jako i ku naukom zawsze zostawał i równym afektem ku onym się statecznie unosił, którego ta największa i nieśmiertelna jest pochwała: „Z obu miar Cezar”.

*równo mieczem, jako i piórem* – por. dewizy: *armis et litteris, arte et Marte* („sztuką i orężem”). Do Juliusza Cezara jako wodza i pisarza nawiązał Starowolski, prezentując sylwetkę Jana Tarnowskiego: zob. STAROWOLSKI, *De claris oratoribus* 20 (wydanie: s. 30-31): „Julium Caesarem factis et stilo aemulatus”. *kładł się być sławnym* – uważał, że zasługiwał na sławę.

## 14

*dobry styl nie może być, chyba przykładem dawniejszych* – sens: dobrego stylu nie można osiągnąć (nauczyć się) inaczej jak tylko wówczas, gdy będziemy wzorować się na pisarzach starożytnych.

*pochop bierzemy* – sens: czerpiemy inspirację.

*energiją, która się po polsku jakąś piśmienną żywością – raczej pióra każdego duszą – nazwać może* – greckiej kategorii retorycznej *ἐνέργεια* w rozprawach teoretycznych przydawano dość wielorakie sensy. Arystoteles posłużył się nią w kontekście rozważań na temat metafory, która wyrażać miała dynamikę (działanie) oraz pełnić funkcje animizacyjne: „energeję” uznał on za jeden z trzech aspektów stylu: zob. ARIST. *Rhet.* 1+10b, 1+11b – 1+12a. Na „żywość pióra”, wyrażającą się w „braku spokoju” przy opisie działania, zwrócił uwagę również Kwintyliusz: zob. QUINT.*Inst.orat.* 8,3,88-89 (por. 6,2,29-32, 3,61). Por. ponadto SEN.*Epist.* 100,10nn.; PETRARCA *Fam.* 18. „Energeję” stylu, „siłę napędową” wypowiedzi (łac. *vis* lub *acrimonia*) definiuje i omawia MASCARDI *Dell'arte hist.* V 1 (wydanie: s. 469nn.).

Lubomirski pojęcie „energii” traktuje nie tyle w kategoriach retorycznych, ile „psychologicznych”. Można by je tu rozumieć jako swoisty „nerw” pióra, ekspresję twórczą, warunkowaną artystyczną inwencją, przejaw indywidualizacji stylu, jakoś, dzięki której wypowiedź nabiera wyraźnego charakteru, w końcu – element dynamizujący wypowiedź, nadający jej żywość i swoistą estetyczną lekkość: zob. Dąbkowska, *Estetyka i etyka tworzenia*, s. 118nn.

*w równej mierze niepożyczaniem słowa, ale własnymi swymi idzie torem autora tego, którego naśladować* – wyrażona tu zasada imitacji kreatywnej znana jest już z pism starożytnych: por. SEN.*Epist.* 33,7, 11 (przekład: s. 121, 122):

Człowiekowi statecznemu zaś nie przystoi polować na piękne wyrażenia, umacniać się bardzo niewiele spowszedniałymi powiedzeniami i utrzymywać je w pamięci. Niech już raczej polega na sobie. Niech je przytacza, ale na nich nie poprzestaje. [...] Ci, którzy kroczyli przed nami, nie są naszymi panami, jeno przewodnikami.

Por. QUINT.*Inst.orat.* 10,1,20, 1,40+41, 2,1-15, 2,24+26; PLIN.*ML.Epist.* 7,9,2.

*jeśli poważny* – poważnie, *jeśli zwięzły* – zwięźle, *jeśli obfity* – obficie, *jeżeli łagodny* – łagodnie, *jeżeli śmiały* – śmiecie – autor *Rozmów* wprowadza tu specyficzną typologię stylów (w innym miejscu dyskursu dodaje jeszcze styl „żywy”), będących zasadniczo odpowiednikami ludzkich charakterów oraz typów osobowości, a znajdujących swój wyraz w ówczesnych teoriach astralnych i medycznych. Odchodząc od



klasycznych kategorii stylu wysokiego, średniego i niskiego. Lubomirski posługuje się klasyfikacją psychologiczną, co ma związek z akcentowaną przez niego rolą *ingenium*, twórczym „temperamentem” i indywidualnym „geniuszem”, artystyczną dyspozycją, którą pisarz winien w sobie rozpoznać i wedle jej wskazań nie tylko dobrać wzorce do naśladowania (zasada stosowności zaczyna zatem działać na płaszczyźnie psychologicznej, wyrażając się w trafności doboru materii do typu jednostkowego talentu oraz temperamentu), ale i postępować w procesie kreatywnego aktu mimetycznego.

*A to idzie wedle upodobania i przyrodzenia dowcipu każdego człowieka: jaki ma geniusz albo humor, taki i styl lubi* – por. CIC. *De orat.* 3,10,1-36; QUINT. *Inst. orat.* 10,2,19 (przekład: s. 305):

Następnie zaś, biorąc na siebie ciężar wzorów, każdy musi się liczyć z wielkością swych sił. Bo są pewne rzeczy, zasługujące na to, żeby je naśladować, ale albo za mało mamy wrodzonych zdolności do tych właśnie rzeczy, albo też wprost odmienny jest nasz naturalny temperament do tego, którego one wymagają. Kto np. ma umysł skłonny do wnikliwych subtelności, ten nie może wybierać sobie do naśladowania stylu o charakterze śmiałym i pełnym przeskoków myślowych; i odwrotnie: umysł śmiały, lecz nieopanowany, jeżeli zechce zaspokoić swe ambicje w stylu subtelnym i pełnym wykwintnej formy, wytworności, o jaką mu chodziło, nie osiągnie; nie nas bowiem tak nie razi jak twarde obchodzenie się z tym, co wymaga delikatności.

W piśmiennictwie nowożytnym zob. PETRARCA *Fam.* I 8; ERASMUS *Cicer.* (przekład: s. 225):

Każdy z nas ma własne, indywidualne właściwości, a siła ich jest tak wielka, że człowiek z wrodzonymi uzdolnieniami do pewnego typu wymowy nadaremnie usiłuje ćwiczyć się w innym kierunku. [...] Trzeba zatem zbadać, do jakiego rodzaju wymowy stworzyła nas natura.

Podobnie MASCARDI *Dell'arte hist.* IV 6 (wydanie: s. 448-449):

[...] lo stile è una maniera particolare ed individua di ragionare o di scrivere, nascente dal particolare ingegno di ciascuno compositore, [...] L'interrogar alcuno, in che stile egli scriva, è sciocchezza; perché non può in altro stile comporre che nel suo proprio, dettatogli dall'ingegno [...]

[...] styl jest szczególnym i indywidualnym sposobem rozumowania lub pisania, rodzącym się z właściwych każdemu twórcy zdolności. [...] Pytać kogoś, w jakim stylu pisze, jest głupotą, ponieważ może on tworzyć tylko we własnym stylu, dyktowanym mu przez talent.

(przekład E.J. Głębička)

*przyrodzenia dowcipu* – sens: natury talentu, wrodzonej skłonności umysłu.

*geniusz albo humor* – pojęcia te można tu traktować jako synonimy oznaczające sposób myślenia, skłonność, wrodzone usposobienie ducha, gust, wdzięk, charakter oraz temperament.

Według koncepcji wywiedzionych z mitologii Geniusz to bóstwo opiekuńcze (demon) każdego człowieka, zapładniające twórczą aktywność; por. SARBIEWSKI, *Dii gentium* 35 (wydanie i przekład: s. 475-476); RIPA *Icon.* (przekład: cz. I, s. 36-37: „Geniusz”). Jest to pojęcie bliskie koncepcji *ingenium*: talentu, jednostkowego rozumu, władzy czy aktywności umysłowej, także – wrodzonej zdolności tworzenia; zob. CIC. *De orat.* 1,25,113; QUINT. *Inst. orat.* 1,3,1-7.

Słowa Lubomirskiego nawiązują ponadto do dwóch popularnych w stuleciach XVI i XVII koncepcji: astrologicznej (zob. obj. do *Rozmowy* V 78) oraz humoralnej Hipokratesa (na ten temat szerzej zob. obj. do *Rozmowy* V 8). W naturalistycznej koncepcji humoralnej natchnienia twórczego brano pod uwagę psychiczny stan człowieka, zależny od przewagi w jego organizmie jednego z czterech – wymienionych przez Hipokratesa – płynów somatycznych (łac. *humores*): krwi (sangwinię), śluzu (flegmatykę), żółci jasnej (choleryk) i żółci czarnej (melancholik). Przewaga jednego z tych „soków” decydowała o temperamencie człowieka, o twórczych predyspozycjach czy preferencjach estetycznych, które uzależnione były od specyficznego stanu napięcia duchowego. Szczególne znaczenie zyskało tu usposobienie melancholizujące, które – jak sądzono – najpewniej warunkuje skłonności do „bycia artystą”. Na temat owego *daemon geniturae* (*genius*) zob. AGRIPPA *Occult. phil.* III 22: „Triplicem uniuscuiusque hominis custodem esse et a quibus singuli procedant” (wydanie: s. 464-466).

## 15

*Nie może się tedy rzec, żeby jeden styl był lepszy nad drugi, bo każdy jest dobry, kiedy jest sposobny do wyrażenia tej materijej, o której się rzecz traktuje albo wypisuje...* – Lubomirski dotknął tu kwestii roztrząsanej przez wielu teoretyków, a dotyczącej stosowności (łac. *aptum* lub *decorum*) i dobrego smaku, podporządkowanych klasycznej dyrektywie rozsądku (*iudicium*). O wycuciu literackim por. ARIST. *Rhet.* 1404b – 1405b; 1408a – 1408b; RHET.HEREN. 4.11-15; CIC. *Opt.gen.* 1.1; *De orat.* 3,10,37; *Orat.* 23,75 – 34,121; HOR. *Ars* 89-120. O stosownym używaniu słów, które winny być skorelowane z zakresem tematycznym dzieła i jego cechami genologicznymi zob. QUINT. *Inst.orat.* 8,3,60. Zagadnienie to stało się także przedmiotem wypowiedzi teoretyków i twórców nowożytnych, posługujących się na użytek teorii stosowności kategorią rozsądku; por. ERASMUS *Cicer.* (przekład: s. 206n., 233); SCALIGER *Poet.* IV 1; MASCARDI *Dell'arte hist.* IV 6 (wydanie: s. 448-449); OPALIŃSKI Ł., *Poeta nowy*, w. 85nn. (wydanie: s. 313-328). Zob. Dąbkowska, *Estetyka i etyka tworzenia*, s. 109-127.

*wybornym* – w często powracającym u Lubomirskiego pojęciu „wyborny” należy najprawdopodobniej widzieć odpowiednik łacińskiego terminu *elegans*.

## 16

*autora ... pod imieniem* – sens: dzieło pod tytułem.

*Flora sive De floribus* – „Flora, czyli O kwiatach”: być może chodzi o dzieło Giovanniego Battisty Ferrari *Flora seu de florum cultura libri IV* (Amstelodami: apud J. Janssonium, 1664).

## 17

*uniwersalną wiejskiego porządku ekonomiją* – sens: powszechnie obowiązujące reguły wiejskiego gospodarowania.

*a zowie się Tenara albo „Il cit[t]adino in villa”* – (wł.) „Mieszczanin na wsi”: mowa o dziele Vincenza Tanara *L'economia del Cittadino in villa* (Bologna: per gli eredi del Dozza, 1656).

*stylowi ... dosyć uczynił* – sens: sprostał wymaganiom stylu.

## 18

*Plinijusz „in Naturalibus”* – chodzi o dzieło *Historia naturalis* (Historia naturalna) Pliniusza Starszego, wielkie dzieło encyklopedyczne w 37 księgach, obejmujące wiadomości z wszelkich dziedzin wiedzy. Ostatecznego uporządkowania dzieła i publikacji podjął się po śmierci autora jego siostrzeniec, Plinusz Młodszy.

Plinusz Starszy (*Caius Plinius Secundus Maior*; 23-79 n.e.), pisarz i erudyta rzymski, pochodził z Novum Comum (dziś: Como w Lombardii). Zginął podczas wybuchu Wezuwiusza, gdy jako dowódca floty stacjonującej pod Misenum śpieszył na ratunek zagrożonej ludności, ale chciał też z bliska obserwować wybuch wulkanu (śmierć wuja dokładnie opisał Plinusz Młodszy w listach do Tacyta). Plinusz był człowiekiem niezwykle pracowitym, wiele jego pism zaginęło. Jedyna zachowana encyklopedia antyczna, jaką mu zawdzięczamy, była szeroko znana i wykorzystywana zarówno w starożytności, jak i później.

*materiaja po nim potrzebowała* – sens: temat od niego wymagał.

## 19

*Nie rzecz albowiem tego, co i w słowie pięknie leżeć powinno, w bawelnę uwijać* – powiedzenie o charakterze przysłowiowym; zob. NKPP, „bawelna” 2 (por. „bawelna” 1).

*nieżywym stylem podjął się traktować* – sens: stylem pozbawionym energii (polotu, finezji) zdecydował się opisywać.

## 20

*swoję wagę, swoją miarę, swoją liczbę* – sens: swoją powagę (znaczenie), swój umiar, swoją rozpiętość. Por. Mdr 11,21: „Aleś ty wszystko pod miarą / i liczbą, i wagą rozrządził”; zob. *Rozmowa X* 18.

*nie tak jako czynią, co owo jeden peryjod albo sens rozciągnąwszy na dwadzieścia wierszów, a potem ścisnąwszy go, nie wyciśnie z niego i jednej kropelki crudycyjej i nauki* – zob. QUINT. *Inst.orat.* 8,3,56.

*A cōz po takich stylach, które więcej słów niż rzeczy zamykają* – por. OPALIŃSKI Ł., *Poeta nowy*, w. 61-68 (wydanie: s. 312): „Bo tu ustawnie ma na dobrej pieczy, / Aby ile słów, tyle było rzeczy”.

*ich wrzkomo* – sens: je rzekomo.

(marg.) *Petron[us]* – Petroniusz (*Caius Petronius Arbiter*; † 66 r., konsul w 62 r.), pisarz i poeta rzymski, uchodził na dworze Nerona za znawcę dobrego smaku. Odebrał sobie życie oskarżony przez prefekta pretorianów, Tygellina, o udział w spisku Pizona. Był autorem drobnych wierszy (zagięły) i powieści *Satyricon libri* (Satyryki), z której zachowały się znaczne fragmenty. Dzieło do XVII w. znane było tylko z urywków 15 i 16 księgi, a dopiero w 1650 r. odkryto w Trogirze (wł. Trau) w Dalmacji rękopis z XV w. zawierający najobszerniejszy fragment, zwany *Cena Trimalchionis* (Uczta Trymalchiona). *Satyryki* są satyrą menippejską, tzn. proza przeplata się z wierszem. To pierwszy i niepowtarzalny rzymski romans przygodowy, w którym autor z przenikliwym realizmem i subtelną ironią piętnuje zepsucie moralne oraz ośmiesza nienaturalność wymowy i stylu swoich czasów.

*Mellitos verborum globulos et omnia dicta quasi papavere et sesamo sparsa* – PETRON. *Sat.* 2,1 (przekład: s. 8): „słodziutkie i okrągłutkie zdańka, i w ogóle słowa i rzeczy jakby makiem i sezamem posypane”.

*mają się do pióra* – sens: chwytają za pióro.

## 21

*źle sprawi* – sens: niewłaściwie (rzecz) wykona.

*uda się na to* – sens: zdedykuje się na to.

## 22

*Kto pisze historiją, musi być krótszy nad innych ... bo historija nie tylko powie da rzecz, ale i naucza* – por. LUCIAN. *Hist. conscrib.* 27. 34. 43-46 (przekład: t. 3, s. 237-238, 240, 243-244). Lubomirski (podobnie jak czyniono to w antyku i Renesansie) nadal postrzega historię jako dzieło literackie i retoryczne, służące pouczeniu (*historia magistra vitae*), podczas gdy w jego czasach istniały już inne koncepcje historiograficzne (pisanie historii na podstawie analizy źródeł zastosował w swojej *Historii kościelnej* Cesare Baronio; zwolennikami tej koncepcji byli także tzw. Bollandyści).

*gdzie się co pięknie z przyczyną i konsyderacją każdego postępkę wyrazić może* – sens: tych miejsc (w opisie zdarzeń), w których można by w sposób zajmujący rozważyć racje i przyczyny wszystkich zdarzeń.

## 23

Lubomirski, wymieniając na pierwszym miejscu nowożytnych autorów dzieł historycznych, a dopiero w dalszej kolejności historyków starożytnych, których dzieła umożliwiają poznanie antycznych ustrojów politycznych, tworzy tym samym kanon najważniejszych szesnasto- i siedemnastowiecznych autorów i podstawowych lektur historycznych. Postuluje także konieczność zapoznania się zarówno ze stosunkami, układem politycznym oraz położeniem głównych państw europejskich, jak i dziejami własnego narodu. Postulat znajomości danych geograficznych współczesnych państw pojawia się u Fredry w piśmie: *Methodus lectionis Georgio Boleslao et Joanni Petro Paulo filiis suis instruendis praescripta* (Zasady nauki nakreślone dla pouczenia moich synów, Jerzego Bolesława i Jana Piotra Pawła) ([w:] *Fragmenta* VI; wydanie: s. 192-195); por. też FREDRO, *Przysłowia* 31 (wydanie: s. 4-5):

Cóż potem wiedzieć, co się w Rzymie działo albo co się w obcych krajach dzieje, a nie wiedzieć, co się dzieje doma. Cudze wiedzieć rzeczy ciekawość jest, a swoje potrzeba. [...] Piękniejszy Liwiusz, ale nam potrzebniejszy Kromer albo Długosz, subtelniejszy Tacyt, ale bardziej do rzeczy polskiej służący Orzechowski, mowniejszy Strada, lecz w domowych sprawach i przygodach bardziej Polakom oczy otwierający któżkolwiek jest z domowych pisarzów.

Zob. też *Vir consilii*, cap. VIII: „De consultatione et suasionem genera suasionum, seu deliberationis sunt varia” (wydanie: s. 445, 348, 267nn.); *Militarium libri duo* (wydanie: s. 173nn.).

*Dawilla, historiyk francuski* – Włoch Davila Arrigo Caterino (1576-1631), autor historii Francji: *Historia delle guerre civili di Francia* (1630; Venetia 1664).

## 24

*Thuan. francuską także rzecz pisząc* – Francuz Jacques-Auguste de Thou (1553-1617) był autorem dzieła: *Historiarum sui temporis libri*, w XVII w. znanego głównie w wydaniu pięciotomowym (138 ksiąg): *Historiarum sui temporis ab anno... 1543 usque ad annum... 1607 libri CXXXVIII, quorum LXXX priores multo quam antehac auctiores, reliqui vero LVIII nunc primum prodeunt: opus in quinque tomos distinctum. Accedunt Commentariorum de vita sua libri sex hactenus inediti*. Parisiis: apud Ambrosium et Hieronymum Drouart, 1606-1621 (wcześniej osiemnaście pierwszych ksiąg wychodziło periodycznie w latach 1545-1560).

Przybywszy do Paryża w połowie 1660 r., Lubomirski – dzięki rekomendacji od sekretarza królowej Ludwiki Marii, Piotra Des Noyersa, do Izmaela Boulliau pełniącego przez wiele lat funkcję bibliotekarza u syna Jacquesa-Auguste'a de Thou – miał możliwość poznać tamtejsze środowisko intelektualne, a także skorzystać z otwartego dostępu do paryskich bibliotek, m.in. księgozbioru zgromadzonego przez de Thou (bibliotekę francuskiego historyka wcześniej oglądał Łukasz Opaliński, późniejszy teść Stanisława Herakliusza): zob. Targosz, *Uczony dwór...*, *Gonzagi*, s. 66; Karpiński, *O autorze*, s. 7.

*in folio* – w dużym formacie półarkuszowym.

## 25

*Gramondas* – Francuz Gabriel de Barthélemy, seigneur de Gramond (ok. 1590-1654), autor historii Francji: *Historiarum Galliae ab excessu Henrici IV libri 18* (1643, 1653 i 1674).

*dosyć uczynił* – sprostał wymaganiom.

## 26

*Cwiciardyn* – Florentczyk Francesco Guicciardini (1482-1540), autor dzieł historycznych: *Storia Fiorentina* (1508-1510), *Istoria d'Italia* (1537-1540), oraz pism z zakresu filozofii i polityki.

*Filipowi Czwartemu* – Lubomirski przebywał na dworze Filipa IV z dynastii habsburskiej (1605-1665) w 1661 r.

## 27

*Grocynusz – holenderskie dzieła* – Holender Huig de Groot (Hugo Grotius: 1583-1645) był autorem m.in. dzieł historycznych: *De antiquitate Reipublicae Batavae liber singularis* (1610), *Annales et historiae de rebus Belgicis* (1657), oraz pracy z zakresu prawa: *De iure belli ac pacis* (1625). Pisma jego znano i czytano w naszym kraju.

## 28

*neoteryk Barleusz* – Kasper van Baerle (1584-1648), holenderski poeta nowolaciński, profesor logiki w Lejdzie, autor historii Brazylii: *Rerum per octennium in Brasilia et alibi nuper gestarum... historia* (1647).

*Kobierzyckiego* – Stanisław Kobierzycki (ok. 1600 – 1665), mówca i historyk, był autorem dzieła opisującego zbytkowne życie Rzymian: *De luxu Romanorum commentarius...* (1655), biografii Władysława IV: *Historia Vladislai Poloniae et Sueciae Principis...* (1655) oraz opisu oblężenia twierdzy częstochowskiej przez Szwedów: *Obsidio Clari Montis Czestochoviensis...* (1656).

*lubo w szczupłej materijej* – choć w skromnym ujęciu tematu, w ograniczonym zakresie.

## 29

*Kromer* – Marcin Kromer (1512-1589), biskup warmiński (od 1579 r.), mąż stanu, polemista katolicki i historyk, napisał m.in. dzieło historyczne: *De origine et rebus gestis Polonorum libri 30* (1555), tłumaczone w XVII stuleciu przez Marcina Błazewskiego (1611). Pisarze staropolscy bardzo chętnie odwoływali się do kroniki Kromera jako źródła anegdot i wiedzy historycznej.

*Piascecki* – Paweł Piascecki (1579-1649), historyk i polityk, sekretarz króla Zygmunta III, biskup kamieniecki (od 1627 r.), chełmski (od 1640) i przemyski (od 1644), wymieniony tu został jako autor łacińskiej *Chronica gestorum in Europa singulariorum recentiorum ad a[nn]o] 1636*. Kraków 1645. Dzieło obejmowało lata 1571-1644 i w siedemnastowiecznej Europie było jednym z podstawowych źródeł wiedzy o Polsce.

*Orzechowski* – Stanisław Orzechowski (1513-1566) był autorem kilku prac historycznych, z których najważniejsza to *Roczniki (Annales; 1611)*.

*wielą po świecie zmieszanych sukcesów* – sens: dzięki temu, iż opisał mnóstwo szczęśliwych wypadków, które zdarzyły się w różnych częściach świata.

### 30

*Strada* – Włoch Famiano Strada (1572-1649), jezuita, historyk i moralista, był autorem historii walk we Flandrii, toczonych w latach 1555-1590, m.in. wielokrotnie wydawanej *De bello Belgico...* (Romae 11632).

*mierniejszym w pozór* – sens: mniej efektownym.

### 31

*Maryjana* – Hiszpan Juan de Mariana (1536-1624), humanista i historyk, zajmował się dziejami Hiszpanii: *Historiae de rebus Hispaniae libri 30* (Toleti 11592, Moguntiae 21605).

*hiszpańskie początki przez rozdziały pięknym методом* – sens: początki dziejów Hiszpanii w (kolejnych) rozdziałach w doskonały sposób.

*bardziej o rzeczy niż o słowach pamiętał* – stwierdzenie to przywołuje słynną łacińską maksymę: *Rem tene, verba sequentur*; por. IUL.VICT.Ars rhet. 15 (sentencję tę autor przypisuje Katonowi Starszemu: *De rhetorica*, frg. 15,2); por. też HOR.Ars 311.

### 32

*Historyjej rzymskiej najślawniejszy w styl po dziś dzień słynie Tacyt* – pod koniec XVI stulecia w dziełach Tacyty dostrzeżono cenne koncepcje polityczno-filozoficzne. Znanym przedstawicielem tacytyzmu w Europie był Justus Lipsjusz. W jego pismach *De constantia* (O stałości: Antwerpia 1584) oraz *Politico-rum sive civilis doctrina* (Politica pańskie; Lejda 1589) można dostrzec wyraźne wpływy (obok Seneki i Cyncerona) myśli Tacyty. Lipsjusz uznał go też za wzór pisarza historycznego; por. LIPSIUS, *Ad libros Politicorum notae*: Ad I lib[rum] *Politicorum notae*, in caput IX: „De memoria rerum” (wydanie: s. 17).

*Historyjej rzymskiej* – sens: jeśli chodzi o rzymską historię.

*najwięcej z niego tekstu terażniejszego wieku politycy zażywają* – sens: współcześni politycy najczęściej posługują się (cytują, wykorzystują) jego tekstem. W wieku XVII Tacyt służył do przekazywania politycznych koncepcji Machiavellego, był swego rodzaju „maską” dla nauk florenckiego pisarza (co w jakiejś mierze wyjaśnia sam Lubomirski, choć pośrednio, w następnym akapicie); w literaturze polskiej tego okresu owo zjawisko ilustrują zwłaszcza *Monita politico-moralia* Andrzeja Maksymiliana Fredry.

*byle sobie głębę ... łaciną pomazali* – popularne powiedzenie, które należy rozumieć następująco: trochę zakosztowali łaciny, trochę się łaciny nauczyli; por. ERASMUS, *Adagia* 1,9,92: „Primoribus labiis degustare”; 3,1,1: „Herculei labores” (przekład: „Trudy Herkulesa”, s. 203); KNAPSKI, *Adagia*: „Głębę sobie pomazal łaciną” (wydanie: s. 2+3); OPALŃSKI K., *Satyry* II 7: „Na tych, co się sobie mądrze i uczonemi zdadzą”, w. 20-21 (wydanie: s. 109): „Tu u was, gdy kto sobie łaciną pomaże / Głębę, zaraz uczony, zaraz człowiek godny”.

*bez rozsądku* – sens: bez zrozumienia, nie pojmując (o czym pisze).

### 33

*tym najrzadszy* – sens: dzięki temu wyjątkowy.

*szuczne postęпки* – czyny znamionujące kunszt, ale też fortele.

*przyrodzenia każdego* – sens niejasny, zapewne: natury (cechy charakteru) każdej z osób; *przyrodzenia* – biernik l.mn.

*energiją* – zob. obj. do *Rozmowy* III 1+.

*argucyje, to jest biegle i żywe w mowie terminy* – sens: celowo i bystro wypowiedziane w słowach wyrażenia; obrazowe, a zarazem błyskotliwe, dobitne oraz intensywne w swej związłości zwroty; krótkie i dynamiczne zdania oraz puenty.

(sonet, w. 5) *cię nie przyzna* – sens: nie uzna cię.

(sonet, w. 6) *wieki ich skrócone* – sens: krótko, zwięźle opisane, streszczone.

## 34

*Paterkulus jest też historyk rzymski* – Wellejusz Paterkulus (*Velleius Paterculus*; ur. ok. 20 p.n.e.), pochodził z Kampanii, z zamożnej rodziny ekwitów. Walczył na Wschodzie oraz pod rozkazami Tyberiusza w Germanii i Pannonii. Był autorem *Historiae Romanae ad M[arcum] Vinicium consulem libri duo* (Historia rzymska), dzieła stanowiącego kompendium dziejów Rzymu od wojny trojańskiej po 30 r. n.e. Praca ma charakter biograficzny, zawiera dwa ekskursy historyczne (o kolonizacji rzymskiej i o prowincjach) i trzy ekskursy literackie (o Homerze i Hezjodzie, o tragikach i komikach, o mówcach i filozofach).

(marg.) *Tacyta naśladował* – błąd Lubomirskiego, jako że Paterkulus zmarł ok. 24 lata przed narodzinami autora *Annales*.

*Quae fato manent, quamvis significata, non vitantur* – *TAC. Hist.* 1.18 (przekład: t. 2, s. 18): „Przeznaczenia losu, pomimo znaków, nie można uniknąć”.

*Non vitantur, quae fato manent, non minus significata quam neglecta* – „Nie uniknie się przeznaczenia losu, nie mniej zapowiedzianego niż zlekceważonego” (przekład E.J. Głębicka). U Paterkulusa cytatu takiego (lub choćby podobnego) nie znaleziono.

## 35

*Florus nie tak historyją, jako krótkie zebranie historyjej ... opisał* – Florus (*Lucius Annaeus Florus*; II w. n.e.), historyk rzymski, autor dziejów Rzymu w dwu księgach: *Epitoma de Tito Livio* (Wyciąg z Tytusa Liwiusza). Dzieło Florusa nie jest jednak wyciągiem z Liwiusza, z którego korzysta, różni się bowiem zarówno zakresem treści, jak i koncepcją dziejów Rzymu.

*na niego* – do jego dzieła; do tego, co napisał.  
*szkodzien sobie* – zaszkodził sobie.

## 36

*Salustyusz...* – historyk rzymski Sallustiusz (*Caius Sallustius Crispus*; 86-35 p.n.e.) urodził się w Aminternum (dziś: San Vittorino). W roku 59 został kwestorem, w 52 trybunem ludowym. Wyrzucony z senatu, opuścił Rzym i w czasie wojny domowej pozostawał u boku Cezara; z jego rozkazu sprawował także komendę Ilirii. Z Cezarem udał się do Afryki, gdzie otrzymał jako propretor prowincję *Africa Nova* (zachodnia część Numidii) i tam wzbogacił się dzięki zdzierstwom. Po powrocie do Rzymu kupił willę Cezara w Tibur, a w samej stolicy założył wspaniałe ogrody (*horti Sallustiani*). Po śmierci Cezara poświęcił się działalności literackiej. Jest autorem dwóch monografii: *De coniuratione Catilinae* (Sprzysiężenie Katyliny), *Bellum Jugurthinum* (Wojna z Jugurtą) oraz zaginionych *Historiae* (Dziejów). Sallustiusz wyraża w nich (za Posejdoniosem i Polibiuszem) pogląd, że od zdobycia Kartaginy Rzym zmierza do upadku z powodu demoralizacji warstw rządzących. Jako historyk jest bardzo wnikliwy, poszukuje przyczyn zjawisk, operuje stylem zwięzłym, choć niepozabawionym ozdób, pełnym archaizmów. Sallustiusza naśladował Tacyt, w ciągu wieków należał on też do najpoczytniejszych historyków starożytności.

## 37

*„Komentarze” Julijusza Cezarza, lubo prostym są napisane stylem* – Gajusz Juliusz Cezar jest autorem dwóch dzieł: *Commentarii de bello Gallico* (Pamiętniki o wojnie galijskiej) w 7 księgach, jednego z najwybitniejszych osiągnięć prozy łacińskiej, oraz *Commentarii de bello civili* (Pamiętniki o wojnie domowej) w 3 księgach.

Bogato ilustrowany kodeks rękopiśmienny, zatytułowany *Commentariorum C[aii] Iulii Caesaris de bello Gallico liber primus* w drugiej połowie XVII stulecia należał do Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, który następnie ofiarował go francuskiemu posłowi w Polsce (w latach 1676-1681), markizowi François-Gaston de Béthune-Chabris (1638-1692), małżonkowi Marii Ludwiki d'Arquien (siostry królowej Marii Kazimiery): zob. E. Chwalewik, *Exlibrisy polskie XVI i XVII wieku*, Wrocław 1955, s. 19 („Książka w Dawnej Kulturze Polskiej” 6).

## 38

*Ksenofont także, Greczyn, poważnym a przyrodzonym stylem o każdej materijej rozsądnie dyszkuruje...* – Ksenofont (*Ksenophon*; ok. 430-355 p.n.e.), historyk grecki, znany jest głównie jako autor pism

historycznych: m.in. *Kýrou anábasis* (*Anabasis, Expeditio Cyri*; Wyprawa Cyrusa, Anabaza); *Helleniká* (*Historia Graeca*; Historia grecka), *Kýrou paideía* (*Institutio Cyri, Cyropaedia, Cyri disciplina*; Wychowanie Cyrusa, Cyropedia); filozoficznych: m.in. *Apomnemoneúmata* (*Memorabilia*; Wspomnienia o Sokratesie), *Sympósion* (*Symposium*; Uczta), *Apología* (*Apologia*; Obrona Sokratesa); politycznych: m.in. *Hieron* (*Hiero; Hieron*), *Lakedaimoníon politeía* (*Respublica Lacedaemoniorum*; Ustrój lacedemoński), *Agesílaos* (*Agesilaus; Agesilaos*); technicznych: m.in. *Kynegetikós* (*Cynegeticus, De venatione*; O łowiectwie), *Hipparchikós* (*Hipparchicus, Dowódca jazdy*), *Perí hippikés* (*De re equestri*; Sztuka jeździecka) i innych.

się ... na siłę dowodów przydać może – sens: może się przydać jako źródło wielu argumentów.

### 39

*Liwiusz wielką historią dobrze dosyć do informacji wiekom podał, w stylu jednak żadnej zaradności po sobie nie zostawił. ...* – historyk rzymski Tytus Liwiusz (*Titus Livius Patavinus*; 59 p.n.e. – 17 n.e.) jest autorem monumentalnej pracy: *Ab urbe condita libri* (Dzieje Rzymu od założenia miasta) w 142 księgach, z których zachowało się 35. Twórczość Liwiusza wysoko cenili (za urok języka i harmonię) Kwintyliani (QUINT.*Inst.orat.* 10,1,101-102; przekład: s. 287-288) oraz Seneka Starszy, Seneka Filozof i Tacyt. W XVII stuleciu stylu Liwiusza nie ceniono, a osąd Lubomirskiego jest wyrazem powszechnej panującej wówczas opinii.

*do rzeczy akomodował* – sens: do zamierzonego tematu przystosował.

*Justynus piękniej i daleko wyborniejsemi słowy* – łaciński historyk Justyn (*Marcus Iunianus Iustinus*; III w.(?)) sporządził wyciąg: *Epitoma Historiarum Philippicarum Pompei Trogi* (Zarys dziejów powszechnych starożytności na podstawie Pompejusza Trogusa). Dzieło było szeroko znane i szczególnie chętnie czytowane w Średniowieczu (zachowało się w ponad 200 rękopisach). Lubomirski cytuje jego fragment w *Rozmowach* VI 77 oraz XIII 53 i 59.

### 40

*uwagi, ostrożności* – rozważę w stylu historycznym zaleca również Lukian; zob. LUCIAN.*Hist.conscrib.* 5 (przekład: t. 3, s. 228-229):

[...] nie można układać dzieła historycznego w sposób lekkomyślny. Przeciwnie, jeżeli w ogóle jakiś rodzaj literacki, to właśnie historia wymaga dużego namysłu, o ile ktoś, mówiąc słowami Tucejdydesa, układa „dorobek o trwałej wartości”.

### 41

*Inszy zaś jest styl do wymowy, daleko od historyjey różniejszy* – por. PLIN.MI.*Epist.* 5,8,9-12 (przekład: s. 62):

Mowa i historia mają wprawdzie wiele wspólnego, lecz wiele z tego, co wspólne wydaje się, posiada niejedną różnicę. Opowiada tamta, opowiada i ta, lecz inaczej [...]

O rodzajach i cechach stylu oratorskiego por. ARIST.*Rhet.* 3,12 1413b – 1414a.

*język jest tłumacz serca i umysłu* – sens: za pomocą języka możemy wyrażać uczucia (twórczy temperament, charakter) i myśli (sądy); język ujawnia charakter i myśli (piszącego).

*słowa ... do pobudzenia albo ucieśnienia umysłu mają swój cel założony* – mowa o dwu podstawowych funkcjach retorycznej perswazji: *moovere* i *delectare*.

*przy równym i rozsądnym poniarkowaniu mają być wolne* – sens: mają być zarazem skrupowane (normami) i nieskrupowane (należy rozporządzać nimi wedle woli); mają być warunkowane zasadą *iudicium* i jednocześnie swobodne.

*ani stęsknić ucha albo umysłu, co je uważa* – monotonię opisał m.in. Kwintyliani, uznając ją za przejaw braku stylistycznej biegłości; por. QUINT.*Inst.orat.* 8,3,52 (przekład: s. 272-273):

Gorszą wadą jest *homoejdeja* [jednostajność], która nie dopuszcza żadnego urozmaicenia lagodzącego nudę i polega na jednobarwności; ona to głównie ujawnia brak kunsztu stylistycznego i jest bezwzględnie najnieprzyjemniejsza w myślach, figurach i układzie wyrazów nie tylko dla umysłu, lecz także dla ducha.

## 42

*Taki był Ulysses, który przyrodzoną wymową nauce dał prawie po gbie...* – zob. HOMER *Il.* 2.188n.; 2.278; 3.218-222; CIC. *Brut.* 40; OV. *Met.* 13.1-398; *Ars* 2.121; *Her.* 3.125; TAC. *Dial.* 16.5; por. niżej. 50. Za Homerem w literaturze staropolskiej m.in. ORZECHOWSKI, *Dialog* (wydanie: s. 426-427).

*przyrodzoną wymową* – sens: wymową daną od natury, wymową będącą darem natury.

*Nie ma nic nauka nad przyrodzenie* – por. *Rozmowa* I 26: „Nie ma tedy nic więcej nauka albo dowcipnych subtelności wynalazek nad prostotę rozumem przyrodzonym objaśnioną”: por. niżej. 44.

*Omnia ars imitatio est naturae* – SEN. *Epist.* 65.3 (przekład: s. 224): „Wszelka sztuka jest naśladowaniem natury”.

## 43

*Najmilszy – według siłu zdania – jest styl niedbale łagodny...* – wyraźny pogłos formuły renesansowej (*sprezzatura*), w polskiej literaturze XVI stulecia znanej zwłaszcza z księgi I *Dworzanina polskiego* Łukasza Górnickiego, który wyraża ją terminem „nizaczmnienie” (w jakiejś mierze w łacińskiej retoryce odpowiada mu pojęcie *remissio*): por. GÓRNICKI, *Dworzanin* I (wydanie: s. 57-58, 61):

Wszakóż jeszcze mimo to znajduję ja jedną drogę, która mi się widzi być do tej przystałości prawym a bitym gościńcem, a to ta jest, aby człowiek tak z mową jako i z sprawami najmniej się nie wydwarzał, jedno niedbale jakoś a wrzкомо tego sobie nie mając nizacz wszystko czynił. A ta zmyślona niedbałość, abo (iż to tak przekrzęze) nizaczmnienie, żeby umiejętność pokrywało i pokazywało tak ludziom, iż ono co człowiek czyni, samo mu tak płynie, a jako za dar bez wszelkiej pracy i zdobywania przychodzi. Stąd-ci ja rozumiem, że przystałość a ta wdzięczność w człowieczych sprawach roście, bo wiedząc każdy, z jaką trudnością to przychodzi, co ma być nad zwyczaj dobrze uczyniono, kiedy widzi, iż to komu łatwie przychodzi, musi się zdziwić: a na drugą stronę zaśię, kiedy się kto z czym łamie, a jakoby gwałtem to czyni, przykro na to każdemu patrzeć a w mowie słuchać, i wnet ta rzecz tańsza będzie, by też wierę najdroższa była. A przeto ten jest prawy mistrz, kto misterstwo pokryć umie [...]. Czytałem to, iż dawni niektórzy widelzy wymowce między innym swym misterstwem dawali to znać chytrze ludziom, jakoby się uczyć nigdy nie mieli, a tak pokrywając naukę, ukazowali oracyje swe ludziom prościuchno pisane, jakoby około czynienia ich jedno rozum przyrodzony a prawda mistrzowała, nie ćwiczenie ani nauka. [...] Powiedają też, iż u niektórych przewybornych malarzów starych była przepowiedź ta: zbytnia pilność szkodzi [...]. A tak to niedbale wrzęzy czynienie, które prawie przeciwne jest wydwarzaniu, okrom tego, iż wdzięczność wszystka z niego płynie, zdobó też barzo to, cokolwiek czynimy, a zatym i umiejętność się odkrywa i czasem więtsza się widzi, niż w prawdzie będzie.

Podobnie w XVII stuleciu GRACIÁN *Orac.manu.* 123 (przekład: s. 82-83):

Im więcej ma się talentów – tym mniej należy je podkreślać. To bowiem zniekształca je szkaradnie. Przesada jest dla innych wstrętna, a przykra dla tego, kto nią grzeszy. Ten bowiem jest męczennikiem swych własnych wysiłeni. Przesada psuje najlepsze zalety: wydają się wtedy tworem sztuki, nie zaś natury. Przymiot wrodzony podoba się zawsze lepiej, niż sztuczny. [...] Im lepiej coś zrobimy, tym staranniej skrywamy zużyty na to trud; wtedy doskonałość zdobyta wyda się darem wrodzonym. Ale z obawy przed przesadą nie należy popadać... właśnie w przesadę – i przesadnie udawać prostotę. [...] Podwójnie wielki jest, kto wszelkie doskonałości ma nie we własnym wyobrażeniu, lecz w swej istocie. Prosta droga wiedzie go do powszechnego uznania.

*według siłu zdania* – zdaniem wielu.

*nie może być, tylko* – nie może być niczym innym, jak tylko.

*Grandis et, ut ita dicam, pudica oratio non est maculosa nec turgida, sed naturali pulchritudine exurgit* – PETRON. *Sat.* 2.6 (przekład: s. 9): „Wielka i – że tak powiem – obyczajna wymowa nie pstrzy się i nie puszy, lecz celuje swą naturalną pięknnością.

*Jeżeli co, jako naukę* – jeżeli cokolwiek, to właśnie naukę (wykształcenie, erudycję).

*Quemadmodum omnium rerum sic litterarum quoque intemperantia laboramus* – SEN. *Epist.* 106.11 (przekład: s. 565): „Jak we wszelkich pozostałych dziedzinach, tak i w nauce cierpimy na brak umiaru”. Na marginesie lokalizacja błędna. Por. też *Rozmowa* I 26, 31; X 57; XII 30, 35.

*szkolną i nieokrzesaną wymowę* – por. wyżej, 4 i obj.



*upornym swym rozumieniem* – sens: w swym tępych (ograniczonym) mniemaniu; w swym uporczywym (a błędnym) pojęciu.

*Nunc et rerum timore et sententiarum vanissimo strepitu hoc tantum proficiunt. ut cum in forum venerint. putent se in alium terrarum orbem delatos* – PETRON.*Sat.* 1,2 (przekład: s. 7): „Tymczasem zarówno przez napuszonosc treści, jak i przez najbardziej pustą loskotliwość frazesów osiągnają oni [tzn. kandydaci na mówców – J.D.-K.] tylko tyle, że wystąpiwszy na forum sądowym, mają wrażenie, jakoby się znaleźli w innym świecie”.

*O Agrykoli pisze Tacyt, że był człowiek bardzo wymowny i tym sławniejszy, że miarę w mądrości i koncepcjach zachował* – Tacyt, zięć Agrykoli, poświęcił mu biograficzne dzieło: *De vita et moribus lulii Agricolae* (Żywot Juliusza Agrykoli), na które kilkakrotnie powołuje się w *Rozmowach* Lubomirski. Gnejusz Juliusz Agrykola (*Gnaeus lulius Agricola*; 40-93) piastował stanowisko pretora (68 r.) oraz pełnił funkcję *consul suffectus* (77 r.). W latach 77-85 kierował wojną w Brytanii oraz został wyznaczony namiestnikiem kraju; to on w znacznym stopniu przyczynił się do zromanizowania wyspy. W 84 r. odwołany przez Domicjana do Rzymu, padł ofiarą niezyczliwości cesarza, który prawdopodobnie kazał go otruć.

*Retinuitque, quod est difficilimum, ex sapientia: modum* – TAC.*Agr.* 4,5 (przekład: t. 2, s. 295): „Z filozofii zachował to, co jest najtrudniejsze: umiarkowanie”. Por. *Rozmowa XII* 30.

#### 44

*Zaczym najdoskonalsza jest rzecz piśmiennemu człowiekowi być rządzącą swych figur...* – styl przeładowany niepotrzebnymi figurami, nad którymi autor stracił kontrolę, Lubomirski określił jako „styl szkolny” (zob. wyżej. 4). O „przejawach sztuczności w stylu prozaicznym” zob. ARIST.*Rhet.* 3,2-3 1405b – 1406b; na temat roli mądrości jako „początku i źródła pisania”, roli prostoty oraz związku natury i nauki por. HOR.*Ars* 309-332, 408-452.

*mieć styr w ręku, żeglując po mądrości* – por. ERASMUS, *Adagia* 5,1.63: „Sapientia gubernator navis”.

*Non est ars, quae casu venit ad effectum* – SEN.*Epist.* 29,3 (przekład: s. 105): „Nie jest sztuką to, co daje wynik tylko przypadkiem”.

*Pace vestra dixerim: primi omnium eloquentiam perdidistis! Levibus enim atque inanibus sonis ludibria quaedam excitando effecistis, ut corpus orationis enervaretur et caderet* – PETRON.*Sat.* 2,2 (przekład: s. 8): „Przepraszam was, ale niech mi wolno będzie powiedzieć: to wy [tj. nauczyciele wymowy – J.D.-K.] przede wszystkim zgubiliście wymowę! Wywołując jakieś igraszki słów, przez błahe i beztreściwe brzękadła doprowadziliście do tego, że organizm wymowy pozbawiony został mięśni i załamał się”.

*Mądrze jednak i roztropnie sens związać jest skutek nauki bardziej niż natury...* – stanąwszy wobec pytań o rolę talentu i nauki w procesie tworzenia, Lubomirski przyjął stanowisko „umiarkowane”: będąc rzecznikiem talentu, widział konieczność wspierania go rzetelnym wysiłkiem i pracą, które odgrywają dużą rolę w doskonaleniu warsztatu pisarskiego; por. HOR.*Ars* 285-308, 366-390, 408-411; PETRON.*Sat.* 118,2 (przekład: s. 147):

I umysł też nie może począć i wydać właściwego płodu, jeśli się go nie zasili bogatą strugą wykształcenia literackiego. Uciekać trzeba od wszelkiej, że tak powiem, taniaści słów i dobieierać wyrazy dalekie od popolitości.

Por. ponadto QUINT.*Inst.orat.* 1, prooemium, 26; 2,19,1-3 (rzymski autor akcentuje doniosłość wrodzonych predyspozycji; przekład: s. 232):

Jednym słowem naturalne zdolności są surowcem nauki: nauka obrabia, natura jest przedmiotem obróbki. Niczym jest sztuka bez tworzywa: tworzywo ma wartość nawet bez sztuki. Gdzie jednak sztuka najwyższa i tworzywo najlepsze, tam rola sztuki jest istotniejsza.

Zob. tamże, 10,3,2; LUCIAN.*I hist. conscrib.* 34-36, 37 (przekład: t. 3, s. 241):

Toć nie możesz utrzymywać, że człowiek rozumny nie potrzebuje pomocy sztuki ani pouczenia w sprawach, których nie zna. W tym wypadku można by bez nauki grać na lutni, flecie i posiadać wszystkie umiejętności. Tymczasem bez nauki człowiek nie opanuje żadnego z tych kunsztów.

W dobie nowożytniej o znaczeniu talentu oraz wysiłku, który winien wspierać wrodzone zdolności, zob. ERASMUS *Cicer.* (przekład: s. 205nn., 232-233, 263). W literaturze polskiej o roli nauki i talentu por. np. OPALIŃSKI Ł., *Poeta nowy*, w. 15-22 (wydanie: s. 309-310).

*Etsi prudentia quosdam impetus a natura sumat, tamen perficienda doctrina est* – QUINT.*Inst.orat.* 12,2,1: „Nawet jeśli roztropność [Kwintyliana: *virtus*] dostaje od natury pewne impulsy, to jednak do jej udoskonalenia trzeba nauki” (przekład E.J. Głębička).

## 45

*Zgola krótko, dowcipnie a węzłowato sens swój prowadzić ... to grunt* – tu i w wielu innych miejscach tego dyskursu Lubomirski ukazuje się jako zwolennik zwięzłości: por. QUINT.*Inst.orat.* 8,3,81; w XVII w. podobnie FREDRO, *Vir consilii*, cap. VIII: „De consultatione et suasione genera suasionum, seu deliberationis sunt varia” (wydanie: s. 407nn.).

*rzecz swą ująć* – sens: temat przez siebie obrany wyrazić (przedstawić).

*Magni artificis est clausisse totum in exiguo* – SEŃ.*Epist.* 53,11 (przekład: s. 181): „Wielkiego to mistrza dowodzi, jeśli zawarł wszystko w tak krótkim czasie”.

*Między dawnymi Sokrates, Demostenes, Cynceron dali początek nauce oratorskiej* – o Sokratesie jako dobrym mówcy zob. np. DIOG.LAERT. 2,5,18-47. Prozę Cyncerona porównuje z mowami Demostenesa Kwintyliana; zob. QUINT.*Inst.orat.* 10,1,76. 106-112 (przekład: s. 274, 289-291). Demostenesa i Cyncerona jako największych mówców doby starożytnej zestawiał w parę w swoich *Żywotach równoległych* Plutarch. Zob. też ORZECZHOŃSKI, *Dialog* (wydanie: s. 424-425).

Sokrates (*Sokrates*; ok. 470-399 p.n.e.), syn rzeźbiarza Sofroniska i położnej Fajnarete, był „ulicznym” filozofem ateńskim, w przeciwieństwie do sofistów broniącym istnienia absolutnej prawdy i dobra, do których można dojść na drodze rozumowej (definicje pojęć), pierwszym myślicielem zajmującym się wyłącznie etyką. Oskarżony o „wprowadzanie nowych bóstw” i „psucie młodzieży”, stanął przed sądem ateńskim i został skazany na wypicie cykuty.

*dla łatwości swojej* – sens: ze względu na swoją (swoich pism) przystępność.

*Neoterycy* – Lubomirski przez neoteryków rozumie pisarzy należących do ery pochrytusowej. Jest to zatytnizowany termin (*neoterici*) o rodowodzie greckim (gr. *neóteros* ‘młodszy’). Mianem neoteryków (używając zresztą terminu greckiego) określili Cynceron (*Att.* 7,2,1) pogardliwie grupę młodych poetów rzymskich (Katullusa i jego rówieśników) z I w. p.n.e., którzy zrywali z tradycją wielkiego eposu historycznego i zaczęli wzorować się na poezji hellenistycznej, a także przyjęli zasady poetyki Kallimacha. Głosili hasła uprzywilejowania drobnych form literackich (tzw. *nugae* ‘fraszki’) oraz dążenia do mistrzostwa formalnego w języku, metryce i kompozycji. Ich poezja była przeładowana erudycją, a często też sentymentalna. Mimo zajadłych sprzeciwów zwolenników dawnej tradycji poetyckiej, wywarli znaczny wpływ na najwybitniejszych poetów doby augustowskiej.

## 46

*Pliniusz wszystkich dawnych swemi „Panegirykami” przechodzi* – Pliniusz Młodszy był autorem zbioru mów, z których zachowała się jedna zatytułowana *Panegyricus*. Jest to utwór pochwalny na cześć cesarza Trajana, a mowę charakteryzuje i okoliczności jej powstania omawia sam autor; zob. PLIN.MI.*Epist.* 3,18.

Pliniusz Młodszy (*Caius Plinius Caecilius Minor*; ok. 62-113, konsul w 100 r.), siostrzeniec Pliniusza Starszego, był uczniem m.in. Kwintyliana, przyjacielem Tacyty i wielbicielem jego pism. Cieszył się szczególnym zaufaniem cesarza Trajana, który często powoływał go na doradcę w ważnych sprawach. Pliniusz uchodził za znakomitego mówcę, ale z jego dorobku zachował się tylko jeden panegiryk. Pozycję w historii literatury zapewniło autorowi 9 ksiąg listów (*Epistulae*), pochodzących z lat 97-109 i skierowanych do rzeczywistych adresatów. Niektóre z owych 247 listów to właściwie traktaty i rozprawy literackie. Tzw. 10. księga listów, pisanych w latach 111-113, wydana już po śmierci Pliniusza, zawiera urzędową korespondencję z cesarzem Trajanem. Por. także wyżej, obj. do 18.

*za najlepszego kłaść się może* – sens: może być uważany (może uchodzić) za najlepszego.

*wielką w słowach energiją* – zob. wyżej, 14.

*W listach zaś jest zwięzły i okraszony ...* – Pliniusz Młodszy pozostawił po sobie 9 ksiąg listów (*Epistulae*) z lat 97-109 oraz korespondencję z cesarzem Trajanem z lat 111-113 (w sumie 247 listów). Chwalony

tu jako zwolennik i praktyk zwięzłości, w *Listach* jednak dowodził (PLIN.MI. *Epist.* 1,20,2–3. 19nn.: 4,16; 5,6,42–43), iż są takie sytuacje, kiedy potrzeba i wielu słów, i wiele czasu, aby wypowiedane periody mogły głęboko utkwąć w pamięci słuchaczy.

*Są niektóre listy jego do Trajana tak krótkie, że się trzema wierszami wszystko to w nich zawiera* – zob. np. PLIN.MI.*Epist.* 10, 25, 35. Więcej jednak jest listów cesarza do Pliniusza mieszczących się w trzech liniijkach; zob. np. 10,16, 24, 36, 46, 53.

Trajan (*Marcus Ulpius Traianus*: 53–117; panował w latach: 28 I 98 – 8 VIII 117), nim został cesarzem, odznaczył się wielkim talentem militarnym oraz męstwem (głównie w walce przeciw Germanom w 91 r., za panowania Domicjana). Syn Marka Ulpiusza Trajana, usynowiony przez Nerwę stał się jego spadkobiercą. Odnosił się z respektem do senatu, czym zyskał sobie jego uznanie. Podbił Dację (w latach 101–106), powiększył imperium o nowe prowincje: Arabię, Armenię i Mezopotamię. I historia uznała go za jednego z najwybitniejszych cesarzy; za jego rządów Rzym znacząco się rozbudował, kwitła kultura. Pozostawał w przyjacielskich stosunkach z Pliniuszem Młodszym, który poświęcił mu pismo panegiryczne.

## 47

*I to jest najpiękniejsza dworskiego stylu listownym pisarzem, aby nad potrzebę nic nie włożywszy, intencji tego, od kogo piszą, wygodzili...* – w zblizony sposób o stylu kancelaryjnym por. LIPSIUS *Epist.inst.* 7: „De sermone, quae de eo dicenda, et primum de breuitate” (wydanie: s. 14):

De ratione conscribendi epistolas utilissimae praeceptiones. De habitu igitur sermonis epistolici praecipio ut quinque ista serues: breuitatem, perspicuitatem, simplicitatem, venustatem et decentiam.

Bardzo pozytywne wskazówki dotyczące umiejętności pisania listów. A zatem, co do sprawności w języku epistolarnym, podaję pięć zaleceń: [...] zwięzłość, jasność, prostotę, wdzięk i przystojność.

(przekład E.J. Głębicka)

Na podobne zalety stylu listów urzędowych zwraca uwagę u progu XVIII stulecia CALLIÈRES, *Manière de négocier* (przekład: s. 134–135).

*najpiękniejsza dworskiego stylu listownym pisarzom* – sens: najpiękniejsza cecha stylu dworskiego, jakim posługują się urzędnicy zajmujący się w kancelarii korespondencją.

## 48

*kancelaryja rzymska* – kancelaria papieska.

*Polska i wenecka* – zarówno Polska, jak i Wenecja w czasach Lubomirskiego nosiły chlubną nazwę republiki (*respublica* ‘rzeczpospolita’), stąd zapewne autor *Rozmów* połączył je tu i zestawił.

*wedle zamysłu regentów idzie* – sens: jest prowadzona zgodnie z wolą i zamiarem urzędników zawiadujących kancelarią królewską.

*udzielna władza* – władza absolutna.

*piękniejszym stylem prywatne pisma wychodzą* – w czasach Lubomirskiego we Francji rozkwitała epistolografia, czego przykładem jest korespondencja Marie de Rabutin-Chantal, markizy de Sévigné.

*W wolnych zaś narodach piękny styl siła może, jako w Polsce i Weneckiej Rzeczypospolitej, kędy słowy jedwabnemi, nie żelaznemi racyjami, ludzi do dobrego skłaniać potrzeba* – Lubomirski podejmuje tu wątek związku retoryki z polityką, czyniąc wolność obywateli warunkiem rozwoju sztuki retorycznej. Pochwała wolności i ideałów republikańskich staje się tym samym dowodem rozkwitu wymowy. Podobnie starożytni; zob. CIC.*Brut.* 6–9; TAC.*Dial.* 40–41 (przekład: s. 365–366). W Polsce XVII stulecia zob. np.: Szymon Starowolski, *Declamatio contra obtrectatores Poloniae*, Kraków: in Officina Typogr. Matthiae Andreoniensis, 1631 (Mowa przeciw oszczercom Polski); fragmenty wydane w: *Obroncy języka polskiego*, opracował W. Taszycki, Wrocław 1953, tu: s. 239 („Biblioteka Narodowa” S. I, nr 146).

*Weneckiej Rzeczypospolitej* – Republika Wenecka istniała od wieku IX do 1797 r. (została zlikwidowana w wyniku pokoju w Campo Formio, zawartego między Francją a Austrią, po włoskich kampaniach Napoleona).

*żelaznemi racyjami* – sens: twardymi nakazami, nieugiętymi perswazjami, także: argumentami nie do odparcia; możliwy też sens: siłą, przemocą.

*Zamoyscy* – Jan Zamoyski (1542-1605), od roku 1578 kanclerz wielki koronny, od 1581 hetman wielki koronny. Jako polityk był zawziętym wrogiem Habsburgów, zwolennikiem umocnienia władzy królewskiej. Zdolny strateg i wódz, m.in. w 1600 r. zdławił próbę zjednoczenia Mołdawii i Wołoszczyzny oraz przywrócił zwierzchnictwo Polski nad nimi; w 1602 r. walczył ze Szwedami o Inflanty. Już za życia zyskał sobie opinię doskonałego polityka, pisarza i mówcy. Jest autorem *De senatu Romano libri duo*. Venetiis 1563 (wydanie współczesne i przekład: *Rozprawa Jana Zamoyskiego o senacie rzymskim*, tekst łaciński, przekład oraz komentarz historyczno-prawny M. Kuryłowicz, W. Witkowski, Lublin 1997; tekst w polskim tłumaczeniu na s. 107-223). Szymon Starowolski umieścił Zamoyskiego wśród pisarzy, wymienił też listy do papieży i mowę do Henryka Walezego; por. STAROWOLSKI, *Hekatontas XIX* (przekład: s. 37-39):

Jan Zamoyski. Wielki hetman i kanclerz koronny, twierdza i mur obrony polskich królów, pierwszy i najważniejszy mąż w Senacie, strażnik praw, obrońca wolności, światło i ozdoba obywateli, schronienie dla wszystkich ludzi dobrych, grom wojenny, postrach wrogów, ozdoba literatury i klejnot wśród uczonych. [...] osiągnął tak ogromną wiedzę, że na filozofii znalazł się niemal tak dobrze jak Platon, w geometrii był niby drugi Boecjusz, w algebrze przypominał Makrobiusza, w wymowie był drugim Demostenesem, rolnictwo znalazł niby Wergiliusz, w naukach politycznych dorównywał samemu Stagirycie, w sztuce prowadzenia wojen – Juliuszowi Cezarowi. [...] wydał dzieła, jak: *O senacie rzymskim*, które świadczy o wielkim jego odczuciu i erudycji, *Logika stoicka*, a wreszcie *Rozprawa o doskonałym senatorze*, opracowana tak znakomicie, że przez nią sięgnął sławy starożytnych pisarzy. [...] Istnieje też jego bardzo kunsztowna *Mowa*, którą wygłosił do Henryka Walezego, kiedy razem z dwunastoma innymi senatorami odbywał poselstwo w imieniu Rzeczypospolitej, aby go przysposobić do objęcia tronu w Polsce. Zachowała się też druga mowa, w której na pogrzebie chwalił Gabriela Fallopiusa z Modeny, profesora anatomii w Padwie. Tak samo zachowały się listy do papieży Grzegorza XIII i Klemensa VIII.

*Ossolińscy* – mowa o Jerzym Ossolińskim (1595-1650), którego ceniono jako dobrego mówcę (zob. STAROWOLSKI, *De claris oratoribus* 83; wydanie i przekład: s. 68-69); pozostawił po sobie w rękopisie diariusze swych poselstw do Niemiec i Rzymu oraz *Pamiętnik 1595-1621*. Ten wybitny polityk i dyplomata (m.in. negocjował warunki ugody w 1649 r. podczas powstania Chmielnickiego) był kolejno podskarbin nadwornym, wojewodą sandomierskim, podkanclerzym i (od 1643 r.) kanclerzem wielkim koronnym. Bliski doradca Władysława IV, opowiadał się za silną władzą królewską.

*Żółkiewscy* – Stanisław Żółkiewski (1547/1550 – 1620) od 1588 r. hetman polny koronny, potem hetman wielki koronny i kanclerz wielki koronny (od 1618 r.). Był stronnikiem i przyjacielem Jana Zamoyskiego i podobnie jak on ostrym przeciwnikiem polityki prohabsburskiej oraz antyrojskich postępców króla Zygmunta III. Zasłynął jako wybitny wódz (np. w 1595 r. towarzyszył kanclerzowi Zamoyskiemu w wyprawie wołoskiej; w 1607 podczas rokoszu Zebrzydowskiego pobił rokoszan pod Guzowem; zwycięsko walczył z Rosjanami podczas wojny z Moskwą w latach 1609-1612; brał udział w walkach z Tatarami w 1618 r. i Turcją – zginął podczas odwrotu po bitwie pod Cecorą). Znany był jako utalentowany pisarz, pozostawił po sobie m.in. mowy (bardzo znana nosiła tytuł: *Z swazoryjej Seneki filozofa i innych niektórych autorów zebrali żołnierz jeden... z mężnych przykładów pobudkę do enoty*, Kraków 1618), listy oraz napisane w 1612 r. dzieło *Początek i progres wojny moskiewskiej* (zachowało się wiele kopii rękopiśmiennych; wydanie: 1833 r.). Por. STAROWOLSKI, *De claris oratoribus* 39 (wydanie i przekład: s. 42-43):

Stanisław Żółkiewski, który biegłością w sztuce wojennej i chwałą zwycięstw dorównał wszystkim – ilu ich tylko było w Sarmacji – najwaleczniejszym wodzom, nie stronił od lektury, choćby i wśród wojennej zawieruchy, ale wzorem Zamoyskiego (pod którego dowództwem uczył się wojować) pilnie czytał wszystkie dzieła Cycerona, a już stałe nosił przy sobie księgi *O powinnościach*. Jak powszechnie wiadomo, z takim zapalem oddawał się lekturze dzieł historycznych, że skoro raz zakosztował rozkoszy obcowania z księgami, nigdy już nie mogły go od nich odciągnąć inne przyjemności: ani wojenne zajęcia, ani radość ze zwycięstw, ani chwała triumfów, których mu w życiu nie brakowało.

*późnej u wieków* – sięgającej w późniejsze (tj. przyszłe) wieki.

## 49

*Maryjusz mową swoją tak wielu ludzi zmiękczył* – Gajusz Mariusz (zob. obj. do IV 44), najwybitniejszy przedstawiciel plebejskiego rodu Mariuszów, wódz, strateg, reformator armii i polityk rzymski, przywódca

stronnicstwa popularów, zasłynął również jako dobry i skuteczny mówca; por. SALL. *Iug.* 84,5 (przekład: „wielu również zapalił Mariusz swym przemówieniem”, s. 89); 86,1 (przekład: „Po wygłoszeniu takiej mowy Mariusz, widząc, że zapalił serca ludu”, s. 93). Mariusz jest bohaterem wielu egzempliów w *Rozmowach* Lubomirskiego.

## 50

*Ulysses za sobą oślep wszystkich ciągnął, że go słuchać nie przykrzyło się, dlatego z łańcuchami z ust wynikającymi malowano go...* – por. wyżej, 42. Przedstawienie Ulyssesa na wzór Merkurego lub Heraklesa (mitologicznych patronów wymowy), bądź na wzór celtyckiego boga wymowy Ogmiosa (wyobrażanego jak ciągnął grupę ludzi połączonych za uszy łańcuchem, którego koniec tkwił w jego języku), musiało być w dawnych stuleciach bardzo popularne, zwłaszcza w emblematyce, o czym może świadczyć fakt, iż „redaktor” wydania *Rozmów* z 1694 r. (przekaz D) trafnie poprawił zepsutą lekcję pierwodruku (zob. „Aparat krytyczny”), choć wydawcy niniejszej edycji nie udało się jak dotąd takiego przedstawienia odnaleźć.

W mitologii Merkurj uchodził za opiekuna mowy (czy nawet jego wynalazcę) i patrona wymowy; zob. np. HOR. *Carm.* 1.10.1-4; Vincenzo Cartari, *Imagines deorum, qui ab antiquis colebantur*. Lugduni: apud B. Honoratum, 1581, s. 218. SARBIEWSKI podaje (*Dii gentium* 29; wydanie i przekład: s. 413), że to właśnie Merkurj „przy pomocy złotego sznura, dobywającego się z ust, przyciąga do siebie otaczający lud, przywiązany za uszy”, i objaśnia, że starożytni „chcieli przez to wyrazić i spłot mowy, i jakby owe więzy słów oraz ich moc”. Informacje na ten temat podają też dwa popularne w XVI i XVII stuleciach compendia: NATALIS *Myth.* V 5 (wydanie: s. 441); PIERIUS *Hieroglyph.* XXXIII (wydanie: s. 239); zob. Sokolski, *Bogini, pojęcie, demon*, s. 57-61.

Do wszystkich tych przedstawień nawiązuje ERASMUS *Paracl.* 137E – 138D (przekład: s. 43-44); por. też ERASMUS, *Adagia* 1,9,48: „Iherculanus nodus”; TASSO-KOCHANOWSKI, *Gofred IV* 83 (wydanie: s. 130):

Patrzajcież, co lzy białogłowskie mogą;  
Miękkeją na nie rycerze zuchwali,  
A złoty łańcuch z pięknych ust wychodzi,  
Co twarde serca, kędy zecheć, wodzi.

Por. ponadto TWARDOWSKI S., *Pałac Leszczyński*, w. 645-649 (wydanie: s. 38). Ślady owego motywu znajdujemy nawet w języku potocznym, w powiedzeniu: „przykuwać uwagę słuchaczy”.

## 51

*Julijusz, Pompejusz, Scypijo* – jako krasomówców Juliusza Cezara, Pompejusza Wielkiego i Scypiona Afrykańskiego Starszego wymienia STAROWOLSKI, *De claris oratoribus* 49 (wydanie: s. 48-49). O krasomównictwie Cezara zob. także CIC. *Brut.* 261; SÜET. *Iul.* 55; o umiejętnościach Pompejusza w tej dziedzinie zob. PLUT. *Pomp.* 1 (przekład: s. 185).

Pompejusz (*Gnaeus Pompeius Magnus*; 106-46 p.n.e., konsul w latach: 70, 55, 52 – *consul sine collega*), rzymski polityk i wódz. Pod dowództwem ojca walczył w wojnie sprzymierzeńczej (90 r.). Stał po stronie Sulli. Za pokonanie zwolenników Mariusza w Italii i Afryce przyznano mu tytuł imperatora i zezwolono na triumf (81 r.). Ostatecznie rozprawił się z powstaniem Sertoriusza w Hiszpanii, pokonując jego następcę, Perpernę (76 r.). Został wyposażony w nadzwyczajne pełnomocnictwa do walki z korsarzami (67 r.) i szybko się z nimi rozprawił. Otrzymał dowództwo w III wojnie z Mitrydatesem (66 r.), którego pokonał po dwóch latach walk. Po powrocie do Italii odbył kolejny triumf (62 r.). Początkowo sojusznik polityczny Cezara (w 60 r. zawarł z nim i Krassusem porozumienie, tzw. I triumwirat), później jego zaciekle przeciwnik, dowodzący wojskami senackimi. Po wtargnięciu Cezara do Italii Pompejusz uciekł z większością senatorów do Grecji, gdzie po nieudanych początkowych sukcesach poniósł całkowitą klęskę w bitwie pod Farsalos (48 r.) i zbiegł z pola walki. Ukrywał się na Lesbos, a w końcu uszedł do Egiptu, gdzie zginął zamordowany z rozkazu młodego króla Ptolemeusza Dionizosa.

Scypion Afrykański Starszy (*Publius Cornelius Scipio Africanus Maior*; 236-183 p.n.e., konsul w 205 i 194 r.), pogromca Hannibala, jako trybun wojskowy uczestniczył w bitwie pod Kannami (216 r.). W wieku 25 lat (210 r.) otrzymał władzę prokonsularną i dowództwo w wojnie w Hiszpanii (zwycięstwo

nad Hasdrubalem, zdobycie Nowej Kartaginy; 208 r.), gdzie dowiódł talentu taktyka, ale nie zdołał przeszkodzić wyprawie Hannibala do Italii. W 205 r. został konsulem i otrzymał w zarząd prowincję Sycylię. W roku 204 przeprawił się do Afryki i tam zaatakował Kartagińczyków. Ostatecznie odniósł decydujące zwycięstwo nad Hannibalem pod Zamą (202 r.). Po powrocie do Rzymu odbył triumf i otrzymał przydomek *Africanus*. Wraz ze swoim bratem, Lucjuszem, brał udział w wojnie z władcą Syrii, Antiochem III Wielkim. W wyniku procesu o nadużycia (wzięcie łapówki od Antiocha i przywłaszczenie zdobyczy wojennej) usunął się z życia publicznego do swojej posiadłości w Linternum, gdzie zmarł.

*Hannibal* – Hannibal Barkas (ok. 247-182 p.n.e.), słynny wódz Kartagińczyków podczas II wojny punickiej, syn Hamilkara Barkasa i brat Hasdrubala. Po śmierci ojca przejął dowództwo wojsk punickich w Hiszpanii. Zdobył Sagunt, co doprowadziło do wybuchu II wojny punickiej (218-201). Śmiałym marszem przekroczył Pireneje, przeszedł Rodan i sforsował Alpy – udało mu się przeprowadzić przez góry słonie bojowe. W roku 218 pokonał Rzymian nad rzekami Ticinus i Trebią. W 217 r. zadał im klęskę nad Jeziorem Trazymeńskim, a w 216 r. druzgocącą klęskę pod Kannami w Apulii, nie wyzyskał jednak sposobności do marszu na Rzym. Z tych czasów pochodzi powiedzenie: *Hannibal ante portas!* („Hannibal u bram!”). Działania ofensywne Rzymian – pokonanie Hasdrubala nad Metaurem (207) i desant Scypiona Starszego w Afryce (204) – zmusiły Hannibala do powrotu do Kartaginy, gdzie w roku 201 Scypion doszczętnie rozbił jego armię pod Zamą. W późniejszych latach Hannibal walczył z Rzymianami w wojnie syryjskiej (192-188) u boku Antiocha III Wielkiego. Po jego klęsce schronił się na dworze króla Prusjasza w Bitynii. Obawiając się, że król wyda go Rzymianom, zażył truciznę.

## 52

*Pyrrus, król Epirotów, na wojnę Cyneasza Tesala, ucznia Demostenesowego, z sobą umyślnie zaciągnął...* – przykład o Pyrrusie i Kineasie (*Kinēas*; III w. p.n.e.), mówcy i historyku, za: PLUT., *Pyrrh.* 14.1 (przekład: s. 264). To samo egzemplum wykorzystali: GÓRSKI, *Rada pańska* (wydanie: s. 45); MARILJA-NI *Theatr.polit.* 16 (przekład: s. 207).

Pyrrus (*Pýrrhos*; 319-272 p.n.e., panował w latach: 298/297-272), późniejszy król Epiru, w młodości wygnany z kraju, odzyskał tron dzięki pomocy Ptolemeusza I Sotera, którego pasierbicę pojął za żonę. Toczył nieustające wojny z sąsiedzami. Pod pretekstem udzielenia pomocy Tarentowi wdał się w konflikt z Rzymem (280 r.), usiłując rozciągnąć swoje wpływy na południową część Italii i Sycylii. Po początkowych sukcesach (wykorzystywał nieznane Rzymianom słonie) pod Herakleją Italską (278 r.; pokonał tu Publiusza Waleriusza Lewinusa) i Auskulum, doszło w 275 r. do bitwy pod Malewentem (dosł. ‘Zły wynik’: łac. *male* ‘złe’), zakończonej „pyrrusowym zwycięstwem” (odtąd miejscowość zwano Benewentem – ‘Dobry wynik’: łac. *bene* ‘dobrze’). Pyrrus wycofał się do Epiru i rozpoczął wojnę z Antygonem II Gonatasem, królem Macedonii; kiedy obległ go w Tesalonice, niespodziewanie przeniósł działania wojenne na Peloponez i wdał się w konflikt ze Spartą. Zginął przypadkowo podczas walk na ulicach Argos (trafiony, jak wieść niesie, dachówką, którą rzuciła jakaś starsza kobieta). Był mistrzem taktyki wojennej swoich czasów.

w *piśmnie li*, w *mowie li* – czy to w piśmnie, czy to w mowie.

## 53

*Włoch, Maskardi imieniem, w oracyjach i dyskursach swoich moralnych dank dał innym erudycją i stylem* – jednym z ważniejszych dzieł (znanym zapewne Lubomirskiemu) pisarza i historyka włoskiego, cenionego przez papieża Urbana VIII profesora wymowy w Akademii Rzymskiej, Agostino Mascardy’ego (1590-1640), była praca o sztuce pisania historii, w której zawarł cenne uwagi dotyczące stylu: *Dell’arte historica trattati cinque* (Roma: G. Mareucci, 1636), inne bardziej znane to *Discorsi morali* (Venetia: A. Pinelli, 1627; Venetia: G. Pelagallo, 1627).

*dank dał innym* – oddał innym hold, uczcił sławę innych.

## 54

„*Loredanus*”, także *Włoch, dość pięknym i uczonym stylem siłę napisał tak w listach, jako i w różnych wymyślnych dyskursach i conceptach* – pisarz włoski, Gian Francesco Loredano (1607-1663), był autorem bardzo znanych wówczas prozaicznych romansów: sentymentalno-przygodowego *La Dianca* (1627; utwór tłumaczony na język polski czterokrotnie: przez Pawła Żałuskiego, Kazimierza Dominika Ogińskiego,

Barbarę Radziwiłłową, oraz anonimowego tłumacza, jednak nigdy nieopublikowany: zob. Miszalska, „*Kolloander...*” i „...*Dianca*”, s. 159, 174-175, 215-252, 280-321, 333-348) oraz biblijnego: *L'Adamo* (1640: utwór w polskim przekładzie wydano drukiem: Adam Franciszka Loredana z włoskiego na polski język wytłumaczony przez Krzysztofa z Piekar Piekarskiego..., Warszawa: w drukarni Piotra Elerta, J.K.M. typografa, 1651; zob. Miszalska, tamże, s. 176-215). Do bardziej popularnych jego dzieł można także zaliczyć: *Gil Scherzi geniali*; parodię burleskową *Iliady* Homera: *L'Iliade giocosa*; pisma polityczne, publicystyczne i historyczne: np. *La morte di Volestain* czy *Historia dei re Lusignani*; biografie o charakterze panegirycznym: *Vita di Cavalier Marino*; oraz wymienione tu przez Lubomirskiego *Lettere* (Listy).  
*dyskursach i konceptach* – tu synonimy wyszukanych dzieł czy pomysłów literackich.

## 55

*Baconus, kanclerz angielskiego królestwa, pięknym i bardzo godnym stylem napisał dwie księdze: ... „Przestrogi moralne” ... „Sapientia antiquorum”* – angielski mąż stanu i filozof, Francis Bacon (1561-1626), baron of Verulam, był autorem pism o charakterze przyrodniczym, etyczno-społecznym, politycznym i filozoficznym. Lubomirski wymienia tu dwa najpopularniejsze i najbardziej znaczące pisma Bacona: *Sermones fideles ethici, politici, oeconomici, sive Interiora rerum* (1597), znane powszechnie jako *Essays* (Eseje) oraz *De sapientia veterum liber* (Londini : apud R. Barker, 1609; Księga o mądrości starożytnych).

*dwie księdze* – forma liczby podwójnej; dziś: dwie księgi.

*smacznie bardzo dyszkuruje* – sens: bardzo przyjemnie (wdzięcznie) rozprawia, rozprawia gustownie.

## 56

*Saavedra „Emblematy”, czy-li „Wizerunki” swoje ... światu podał* – por. wyżej, obj. do *Rozmowy* II 31.

## 57

*W zmyślonych zaś historyjach, co się romanijami nazywają* – chodzi o szczególnie popularną w stuleciach XVII i XVIII nową, tzw. „dużą” (w odróżnieniu od „małej”, tj. noweli) formę literacką (wierszowaną lub prozatorską), dla której dawna teoria stosowała nazwy: „romans”, „fabuła”, „historia”.

Dzieła tego typu charakteryzowały następujące elementy: treść miłosna, przygotowana, polityczno-obyczajowa lub inna; dość swobodna budowa fabuły; wielowątkowość i rozbudowana narracja. Zwane były romansami (z franc. *roman*; wł. *romanza, romanzo*). Teorię romansu rozwinęli Włosi: jej podwaliny stworzył Giovanni Battista Giralaldi, zwany Cinthio (*Discorso intorno al comporre dei romanzi*; 1554) i Giovanni Battista Pigna (*I romanzi*; 1554), jakkolwiek znała ją już retoryka starożytna. Ważnym siedemnastowiecznym traktatem zawierającym teorię romansu i zarazem podsumowującym dotychczasowe dyskusje była praca Francuza Pierre'a Daniela Hueta *Traité de l'origine des romans* (1671). Do najpopularniejszych romansów nowożytnych należały dzieła Honoré d'Urfé, Madeleine de Scudéry, Gauthiera de Costes La Calprenède, Gian Francesca Loredana, Ferrante Pallavicina, Giovanniego Battisty Manzini.

Jakkolwiek termin „romans” upowszechnił się w języku polskim dopiero w stuleciu XVIII, używano go jednak już w wieku XVII. Do Polski tego rodzaju twórczość (wzorująca się zarówno na dziełach starożytnych, jak i średniowiecznych oraz nowożytnych: głównie włoskich, hiszpańskich i francuskich) docierała z niewielkim opóźnieniem w stosunku do innych państw Europy Zachodniej. Uprawiali ją u nas w stuleciu XVII m.in.: Hieronim Morsztyn, Samuel Twardowski, Adam Korczyński, Wacław Potocki. Jednym z najbardziej znanych tłumaczy literatury romansowej w siedemnastowiecznej Polsce był Krzysztof Piekarski. Do popularyzacji romansu francuskiego w naszym kraju mogło się także przyczynić przybycie w połowie XVII stulecia do Polski królowej Ludwiki Marii i jej francuskiego dworu. Można przypuszczać, że z gatunkiem tym Lubomirski zetknął się, kiedy jako siedemnastoletni młodzieniec rozpoczął podróż po krajach Europy: Francji, Hiszpanii, Włoszech, Austrii. O fragmencie *Rozmów* poświęconych romansowi zob. Miszalska, „*Kolloander...*” i „...*Dianca*”, s. 115-116, 232-235.

## 58

*Barklajus w „Argenicdzie” i „Euformijej” siłę uczy i oraz delektuje* – nowołaciński pisarz angielski John Barclay (1582-1621), był autorem powieści przygodowej *Argenis* (1621), tłumaczonej na język polski

przez Wacława Potockiego (wyd. 1697); romansu satyrycznego (o nastawieniu antyjezuickim) *Euphormionis satyricon* (1603) oraz satyrycznego dzieła o wadach różnych narodów: *Icon animorum* (1614).

Zupełnie odmienne zdanie na temat *Argenidy* Barclaya zob. OPALIŃSKI L., *Polonia defensa* (przeład: s. 127-128, 172-173):

[...] autor, tak nam niechętny, mógłby zwać wielu czytelników swym stylem nieuczonym może ani męskim, lecz dzięki taniej formie i bujności, według zdania niektórych, miłym, w rzeczywistości zaś napuszonym. Albowiem postanowiwszy zupełnie zerwać ze sposobem pisania starożytnych, tak dalece odstąpił od dawnego stylu prostego i naturalnego, że upstrzył swe dzieła sztuczkami i frazesami, szychem obdarzył niezbyt biegłych i nie znających prawdziwej wymowy krytyków. [...] W liczbie tej [tj. ludzi nieuczonych, którzy czytają wyłącznie miłosne opowieści – J.D.-K.] [...] jest [...] Jan Barclay, który nas łaje, a sam *przyponina obłudnie opowiadania uczące grzechu*. Za ich przykładem mnoży się prawie w nieskończoność tłum lichy bajarzy, opowiadający o rozpustnych obyczajach panien, tajonych przed rodzicami rozmowach z gachami, o pokątnych listach, schadzkach nocnych, o całunkach, ucieczce i porwaniu bez żadnego gwałtu; wszystko zaś to, jeśli się bogom tak podoba, z zachowaniem pozorów wstydu i honoru. To pleć oboja czytuje, podziwia i naśladuje.

*i oraz delektuje* – i zarazem sprawia przyjemność.

## 59

„*Cyrus*” – powieść heroiczna w 10 tomach Madeleine de Scudéry (1607-1701): *Artamène ou le Grand Cyrus* (1649-1653, 1654).

„*Eromena*” – romans Giovan Francesco Biondigo (1572-1644): *L'Eromena* (1624).

„*Stratonika*” – powieść autorstwa Luca Assarino (1607-1672): *La Stratonica* (1633).

„*Koloander*” – romans sentymentalny Giovanniego Ambrogia Marini (pseudonim: Giovanni Maria Indres Boemo, 1594-1650): *Il Calloandro fedele* (cz. I: 1640; cz. II: 1641; ostateczna redakcja utworu ukazała się w Rzymie w 1653 r.). Dzieło było tłumaczone anonimowo w dobie staropolskiej, znane jest z odpisów i druku pt. *Kolloander wierny Leonildzie przyjaźni dotrzymujący...*; zob. Miszalska, „*Kolloander...*” i „...*Dianca*”, s. 77-81, 348-387.

„*Dyjanea*” – romans Gian Francesca Loredano: *La Dianca* (1627); zob. wyżej, 54.

„*Taliklea*” – romans Ferrante Pallavicino (1615-1644): *La Taliclea* (1636).

„*Klelija*” – 10-tomowa „powieść rzymska” Madeleine de Scudéry: *Clélie, histoire romaine* (1661), której fabuła została zaczerpnięta z dzieła Liwiusza (*Urb.cond.* 2,13).

„*Kleopatra*” – romans historyczny w 10 tomach Gauthiera de Costes de La Calprenède (1610-1663): *Cléopâtre* (1647-1658).

„*Faramond*” – romans historyczny w 12 tomach Gauthiera de Costes de La Calprenède: *Pharamond* (1661-1670).

*Tę wszystkie księgi dla nieczego nie są napisane, tylko dla polerowania stylu i wymowy* – Wacław Potocki zwrócił uwagę na inne aspekty dzieł romansowych (sam był zresztą autorem wierszowanego przekładu *Argenidy* Barclaya; zob. wyżej, 58), wyraził bowiem przekonanie o wysokiej dydaktycznej roli romansów przekładanych z łaciny; zob. POTOCKI, *Moralia* I 5,15: „Ckni mi się: Na toż trzeci raz” (wydanie: t. 3, s. 12):

Historyje łacińskie, komu to się nada,  
Niechaj wierszem, ojczystym językiem przekłada,  
Bo łacniej tak złych, jako dobrych rzeczy skutki,  
Od złych wstręt, do dobrych tam wyrazi pobudki.

Zob. też Miszalska, „*Kolloander...*” i „...*Dianca*”, s. 112-113.

*panny i damy pospowały* – w XVII stuleciu we Francji narodziło się pisarstwo kobiece; szczególnie ważne są tu dwa nazwiska piszących kobiet: Madame de Savigné oraz Madeleine de Scudéry.

## 60

*schadzki i akademije* – chodzi tu o modne w Europie od XV stulecia (szczególnie jednak rozwijające się w wieku XVIII) nowoczesne „stowarzyszenia intelektualne” (artystyczne, kulturalne, literackie,



towarzyskie), zraszające ludzi głównie ze środowisk arystokratycznych, którzy interesowali się sztuką i nauką, oraz samych naukowców i artystów. Towarzystwo mogło zbierać się podczas nieformalnych zebrań albo naukowych spotkań, objętych „ustawowym” regulaminem i określonymi prawidłami. W obu przypadkach spotkania miały ułatwiać ludziom nauki i kultury wymianę przemyśleń i badań oraz prezentację osiągnięć. Kolebką tego rodzaju akademii były Włochy, gdzie powstały najstarsze stowarzyszenia: Florencja (Akademia platońska: 1457 r.), Neapol (stowarzyszenie włoskich uczonych na dworze Alfonsa V: ok. 1450 r.), Rzym (Arkadia, założona przez astrologa Juliusza Pomponiusza Laetusa: 1468 r.). Zob. Targosz, *Jan III Sobieski*, s. 117nn.; W. Voisé, *Nowożytność społeczności uczonych*, Warszawa 1973, s. 18nn.; W. Roszkowska, *Polacy w rzymskiej „Arkadii” (1699-1766)*, „Pamiętnik Literacki” 56(1965), 3, s. 33-78.

*zabawki jakiejś* – sens: jakiejś rozrywki, pewnej formy miłego spędzania czasu, jakiejś zabawy.

## 61

(marg.) *Krótkość napisów rzymskich* – poetyka inskrypcyjna daje się sprowadzić do kilku formuł, dwie z nich wymienił sam Lubomirski: krótkość (*brevitas*), wyrażająca się w aforystycznej strukturze zwężonej wypowiedzi, tzn. skoncentrowanej na temacie głównym, oraz subtelna ciętość, błyskotliwość, zasadzająca się na bystrym „trafieniu” w istotę myśli (*argutia*), nierzadko kumulującej się w poincie. Te małe formy „literatury napisowej” zalicza się do piśmiennictwa użytkowego; nie są to formy autonomiczne: owe napisy na obeliskach, pomnikach, monetach, medalach, obiektach architektury nabierają właściwych sensów dopiero w określonym środowisku i „wobec” określonych przedmiotów, na których są umieszczone, a ich sensy nierzadko, mimo iż zależne od kontekstu, mają charakter aluzyjny, a także – może nade wszystko – uniwersalny, co z kolei łączy je z paremiografią.

*Starożytnych zaś ludzi dowcipy wszystkie na tym były, aby krótko a jak najżywszym conceptem rzecz swoje wyrazili, co i teraz jeszcze we Włoszech zachowuje się, jako same napisy i lemnata nad statuami, obeliskami, bramami, kościołami, fontannami i innemi ozdobami świadczą* – Lubomirski pisze tu o inskrypcjach umieszczanych na budowlach, posągach, pomnikach zwycięstwa, medalach okolicznościowych, bramach, łukach triumfalnych itd. W wielu miejscach *Rozmów* autor wyraża uznanie dla form lapidarnych, „estetyki skrótu”, sztuki zwięzłości. Znamy go też jako twórcę licznych elogiów, aforizmów, sentencji i napisów emblematycznych, które zamieszczał na fasadach, kartuszach, sklepieniach czy nad portalami wznoszonych przez siebie budowli (pałac w Puławach, pawilony ogrodowe: Łazienka czy Arkadia, kościół Bernardynów na Czerniakowie); edycja ocalałych napisów w: LUBOMIRSKI, *Poezje zebrane*, t. 1, s. 337-344; por. też *Rozmowa I 22*. O zwięzłości por. PLUT. *Carrul*. 17 (przekład: s. 180-183); na lapidarny styl rzymskich inskrypcji zwracał także uwagę WARGOCKI, *O Rzymie I* (wydanie: s. 24-30).

Szczególne zainteresowanie epigrafiką antyczną i okres badań otwierają czasy Renesansu, kiedy to napisy kopiowano i kolekcjonowano. Ta powszechna inicjatywa humanistów zaowocowała pierwszym zbiorem inskrypcji wydany przez Holendra Janusa Gruterusa: *Inscriptiones antiquae totius orbis Romani in corpus absolutissimum redactae... auspiciis Josephi Scaligeri ac Marci Velseri* (Heidelberg: ex officina Commeliniana, 1602).

*dowcipy wszystkie na tym były* – sens: cały wysilek umysłu (inteligencji) zmierzał w tym kierunku.

*nad jednym kościołem* – sens: nad portalem pewnej świątyni.

*Servatori Deo Roma grata* – „Bogu Zbawcy wdzięczny Rzym”. Trudno dziś zidentyfikować budowlę, na której znajdował się napis. Brak tej inskrypcji w kompendium Janusa Gruterusa *Inscriptiones antiquae... domniemywać więc należy, iż nie znajdowała się ona na żadnym znanym w Renesansie zabytku starożytnym*.

*w Liwornie, nad portem* – Livorno to miasto portowe w Toskanii, leżące nad Morzem Liguryjskim. Być może Lubomirski przez Livorno podróżował do Rzymu w 1661 r.

*te tylko same* – sens: tylko te oto słowa (w znaczeniu: tak zwięzłe).

*De metalli rapiti al fiero Thrace* – „Z kruszców zagarniętych pysznemu Trakowi”; chodzi o wojny z Turcją (Trak = Turcy).

*Maiestate tantum* – „Tylko majestatem”. To łacińskie motto towarzyszyło emblematowi przyjętemu przez Wielkiego Księcia Toskanii, Ferdynanda I Medyceusza (1549-1609; panował od 1587 r.). Emblemat jeszcze dzisiaj można zobaczyć na cokole konnego pomnika Ferdynanda, na Piazza SS. Annunziata we Florencji. Na brązowej tablicy przedstawiony jest rój pszczół otaczający swego króla (na początku

XVII w. uważano, wzorem starożytnych pisarzy, że pszczołami rządzi król, nie królowa: zob. wyżej, obj. do *Rozmowy* 18) pozbawionego żądła. Wizerunek miał symbolizować władcę otoczonego pracowitym ludem, który rządzi bez uciekania się do przemocy, posługując się wyłącznie swym autorytetem (*maiestate tantum*). Pomnik został odlany w 1608 r. z przetopionych armat, zdobytych podczas wyprawy do Afryki (1607). Na tym samym placu znajdują się dwie fontanny z brązu, pierwotnie przeznaczone dla Livorno.



## 62

w *krótkim sensie* – sens: zwięzłe w treści (choć wymowne), zwięzłe ujmujące myśl. Mowa o napisach zamieszczanych na rewersach monet starożytnych.

*Neronowe* – nie znamy monety Nerona z przytoczoną przez Lubomirskiego inskrypcją, która pojawia się na monetach (sestercjach i denarach) innych cesarzy, m.in. Augusta, Kaliguli, Klaudiusza i Wespazjana (pierwsza ilustracja zamieszczona poniżej przedstawia brązową sestercję tego ostatniego).

Neron (*Lucius Domitius Ahenobarbus*, po adopcji: *Tiberius Claudius Nero Drusus Germanicus Caesar*; 37-68, panował w latach: 13 X 5+ – 9 VI 68), syn Domicjusza Ahenobarba i Agryppiny Młodszej, był uczniem Seneki Młodszego; zakończył życie śmiercią samobójczą.

*Ob cives servatos* – „Za ocalenie obywateli”: motto towarzyszące tzw. *corona civica*, czyli wieńcowi z liści dębu, jaki przyznawano temu, kto ocalił życie obywatela rzymskiego; zob. *SEN. Clem.* 1.26,5 (przekład: s. 56):

Nie ma piękniejszej ani godniejszej majestatu panującego ozdoby niż wieńiec „Za ocalenie obywateli”. [...] to jest dopiero prawdziwa moc boża – zachować przy życiu całe narody.

Należy podkreślić, że w dialogu *O łagodności* Seneka zwraca się cały czas do cesarza Nerona, stąd być może Lubomirski połączył z imieniem właśnie tego władcy inskrypcję *Ob cives servatos*, choć moneta z takim napisem była bita w Rzymie dla uczczenia Oktawiana Augusta, także i potem na srebrnych denarach (ok. 19 r. p.n.e.) oraz na sestercjach (z ok. 16 r. p.n.e.).



### Trajanowe – tzn. cesarza Trajana.

Trajan (*Marcus Ulpius Traianus*; 53-117, panował w latach: 98-117), syn Marka Ulpiusza Trajana usynowiony przez Nerwę, stał się spadkobiercą cesarza. Odnosił się z respektem do senatu, czym zyskał sobie jego uznanie. Podbił Dację, powiększył imperium o nowe prowincje: Arabię, Armenię i Mezopotamię. Pozostawał w przyjacielskich stosunkach z Pliniuszem Młodszym, który poświęcił mu pismo panegiryczne.

*Senatus populusque Romanus optimo principi* – „Senat i lud rzymski najlepszemu władcy”. Napis ten znajduje się na kilku monetach cesarza Trajana (sestercjach i denarach); na ilustracji srebrny denar wybity dla uczczenia zwycięstwa w wojnie z Dakami (toczyła się w latach 101-102, 105-106).



Tego rodzaju inskrypcje pojawiają się jednak także za panowania późniejszych cesarzy, na monetach z czasów Hadriana i Septymiusza Sewera.

### Wespazjanowe – tzn. cesarza Wespazjana.

Wespazjan (*Titus Flavius Vespasianus*; 9-79, panował w latach: 1 VII 69 – 23 VI 79) pochodził z Reate (dziś: Rieti) w środkowej Italii. Do wysokich urzędów w Rzymie doszedł za Klaudiusza i Nerona. Dowodził wojskami w Brytanii, zarządzał Afryką, uśmierzył powstanie żydowskie w Judei i opanował kraj (68-69 r.) z wyjątkiem Jerozolimy. Dał początek dynastii Flawiuszów (jego synami byli Tytus i Domicjan), dążył do umocnienia władzy cesarskiej, współpracował z senatem oraz wprowadził do niego przedstawicieli prowincji. Zreorganizował skarb, podniósł dyscyplinę w wojsku, przyznał obywatelstwo rzymskie mieszkańcom miast prowincji zachodnich.

*Iovi Victori* – „Jowiszowi Zwycięzcy”. Napis ten znajduje się na monetach kilku cesarzy rzymskich (zwłaszcza II-III w. n.e.), nie ma jednak wśród nich Wespazjana; na ilustracji datowana na 88-89 r. pokryta patyną sestercja młodszego syna Wespazjana, cesarza Domicjana (*Titus Flavius Domitianus*; panował w latach 81-96).



## 63

(marg.) *Styl poetycki* – zob. ARIST.*Poet.* 1+58a – 1+59a (Arystoteles zwraca uwagę na inne niż Lubomirski walory wypowiedzi poetyckiej: jasność i umiejętne użycie niepospolitych słów); por. też *Rhet.* 1+03b – 1+1+a.

*do składu, miary i symetryjy niewolić dowiej muszą* – sens: do wymogów poetyki, tj. budowy strofy, rytmu i rymu muszą przystosowywać swój talent.

*składach* – konstrukcjach.

*przydażnych słowach* – sens: przydanych słowach; tu: przydawkach.

*w klubie* – sens: w granicach, w obrębie, w rygorach (dyscyplinie); chodzi tu o rygory sylabizmu.

*sensie muzycznym* – sens: temacie muzycznym.

*Włoszy powiedają, że Muza i Muzyka były dwie siostrze rodzone, z których jedna poczują, a druga muzyczną naukę wymyśliła* – por. MARINO. *Adone* VII 1 (przekład: t. 1, s. 257):

Są Poezja z Muzyką rodzone,  
co ludzie cieszyć zwykły utrapione  
i co nawalność krnąbrnej myśli srogą  
wesolym wierszem uspokoić mogą.

*dwie siostrze* – forma liczby podwójnej; dziś: dwie siostry.

*jako najprzyrodzeniej* – sens: w sposób jak najnaturalniejszy (najmniej wymuszony).

*zamierzonego konceptu* – sens: przedsięwziętego pomysłu literackiego.

*na rzecz* – sens: o treść (sens).

*Nam ut quis versum pedibus instruxit sensumque teneriorem verborum ambitu intexuit, putavit continuo se in Heliconem venisse* – PETRON.*Sat.* 118.1 (przekład: s. 1+6): „Bo gdy tylko ktoś napisał wiersz w stopach i w period słów wplótł jakąś subtelniejszą myśl, był przekonany, że tym samym dostał się już na sam Helikon”.

*wielki jeden w Polsce człowiek pięknie gdzieś wspomniał...* – OPALIŃSKI Ł... *Poeta nowy*, w. 37-+2 (wydanie: s. 310). Utwór ten powstał ok. 1661 r., ale drukiem ukazał się dopiero pod koniec stulecia XVIII. Lubomirski znał więc *Poetę nowego* z rękopisu, do którego jednak nietrudno było mu dotrzeć, ponieważ Łukasz Opaliński był teściem autora *Rozmów*.

Łukasz Opaliński (1612-1662), polityk (wielokrotny poseł na sejm, m.in. w latach 1632, 1634, 1638, 1639, 1641, 1648, 1649; komisarz w sprawie traktatów ze Szwecją w roku 1635), marszałek nadworny koronny (od 1650 r.) i pisarz, tworzył w języku polskim i po łacinie; pozostawił po sobie m.in. dzieła: *Rozmowa Plebana z Ziemaninem* (1641), *Defensa Poloniae* (1648), *Coś nowego* (1652), *De officiis* (1659), *Poeta nowy* (wydanie pod koniec XVIII w.).

(wiersz, w. 2 [właśc. 38]) *jednym pisaniem* – podczas jednego twórczego posiedzenia.

## 64

*Lukanus, który wojnę domową rzymską przy politycznych konsyderacjach uczenie, smacznie i poważnie w sobie zamknął* – Lubomirski pisze tu o niedokończonyj (przerwanej w połowie 10 księgi) epopei historycznej bratanka Seneki, Lukana (*Lucius Annaeus Lucanus*: 39-65): *Belli civilis libri decem* (Wojny domowej ksiąg dziesięć; poeta nazwał go: *Pharsalia*), w której autor przedstawił przebieg wojny domowej między Pompejuszem a Cezarem oraz opisał klęskę Pompejusza pod Farsalos (48 r. p.n.e.; stąd tytuł). Utwór urywa się na opisie oblężenia Aleksandrii, a składa się na niego m.in. 119 mów przerywanych dygresjami na tematy geograficzne, przyrodnicze i astronomiczne. Popularność Lukana (ale i gwałtowna krytyka w czasach starożytnych ze strony np. Petroniusza) wynikała m.in. z faktu, iż tematem epopei były wydarzenia historyczne, nie zaś mitologiczne, a poeta zrezygnował z tzw. aparatu bogów, tak charakterystycznego dla epickiej tradycji homerycko-wergiliańskiej. Lukan był bardzo ceniony w Europie średniowiecznej i nowożytnej właśnie dlatego, że napisał poemat historyczny, a poza tym podobał się jego silnie retoryzowany styl. Twórczość Lukana wysoko cenili Erazm, uznając go za jednego z największych poetów łacińskich; zob. ERASMUS *Cicer.* (przekład: s. 190). Lukan brał udział w spisku Pizona na życie Nerona, za co został skazany na śmierć.

## 65

*Klaudyjanus* – Klaudian (*Claudius Claudianus*: † po 404 r.), urodzony w Egipcie, wykształcony w Aleksandrii, oprócz ojczystej greki poznał też język łaciński. Początkowo przebywał w Rzymie, potem w Mediolanie jako nadworny poeta cesarza Honoriusza. Był autorem cykli panegirycznych, m.in.: *De consulatu Stilichonis libri III* (O konsulacie Stylichona księgi III) oraz *De bello Gothico* (Wojna z Gotami), których fragmenty Lubomirski kilkakrotnie przytacza w *Rozmowach*. Dużo miejsca w jego twórczości zajęły tematy mitologiczne, np. w utworach: *Gigantomachia* (zachował się tylko początek dzieła pisanego w języku greckim) czy *De raptu Proserpinae* (Porwanie Prozerpiny), ale sporo uwagi poświęcił też kwestiom aktualnym. Nowożytni poeci chętnie naśladowali jego panegiryki.

*oratorską profesyją dziwnie pięknie do wiersza akomodował* – sens: niezwykle pięknie przystosował (podporządkował) retorykę do wiersza.

## 66

*konjunkcją wielką* – sens: ścisły związek.

*żywe transpozycyje, gęste erudycyje* – sens: obrazowe porównanie, częste dowody uczoności (pouczające porównania).

*złożony i rozłożony* – sens: zarówno brany jako całość, jak i w poszczególnych swych aspektach.

*poetae nascuntur, oratores fiunt* – „Poetami się rodzimy, mówcami się stajemy”. Bardzo znana sentencja łacińska, wywodzona z: *CIC.Arch.* 18:

Atque sic a summis hominibus eruditissimisque accepimus, ceterarum rerum studia ex doctrina et praeceptis et arte constare, poetam natura ipsa valere et mentis viribus excitari et quasi divino quodam spiritu inflari.

Od ludzi bardzo znakomych i uczonych słyszymy, że o ile w innych dziedzinach podstawą są teoria, zasady i sztuka, to poeci okazują się wybitni właśnie dzięki wrodzonym cechom i pobudzają ich siły własnego umysłu, i unosi ich jakby boskie natchnienie.

(przekład E.J. Głębička)

Wyrażenie to nabrało z czasem charakteru przysłowiowego: dokumentuje je m.in. Erazm, za którym PÓTOCKI, *Moralia* II 1,275: „Poetae nascuntur, non fiunt” (wydanie: t. 3, s. 590-591).

*podobnym będąc owęj ciekawej i pracowitej pszczołce...* – od czasów starożytnych pszczoły i miód symbolizują dar wysławiania się, głównie w odniesieniu do poezji; zob. *PLAT.* *Ion* 53A-B; *CIC.* *Orat.* 1,4; *Inv.* 2,2; *VERG.* *Aen.* 1,432n.; *HOR.* *Carm.* 4,2,27-32 (fragment ten w: ERASMUS *Cicer.*; przekład: s. 192); *QUINT.* *Inst. orat.* 1,10,6-7; *MACR.* *Sat.* praefatio; por. też *PLUT.* *Quomodo adolesc.* 14d; *SEN.* *Epist.* 84,3. 5. Podobnie w dobie nowożytnej: *PETRARCA Fam.* 18; XXII 2; ERASMUS *Cicer.* (przekład: s. 190-193, 231-233); *REJ.* *Wizerunk* 1, 6 (wydanie: k. 7/11-14; k. 80v/27-32).

## 67

*wielkie dowcipy* – sens: ludzie niezwykle bystrego umysłu, dużego talentu.  
*energije* – zob. wyżej, 14.

## 68

*Horacyjusz inszym niż Klaudyjanus sposobem piękny i różnym stylem...* – Klaudian był nade wszystkim poetą epickim. Horacy (*Quintus Horatius Flaccus*; 65-8 p.n.e.) zaś lirykiem, autorem *Carmina* (Pieśni), *Epodon liber* (Księga epodów), *Sermones* (Satyry/Gawędy), *Epistulae* (Listy), *Ars poetica* (O sztuce poetyckiej list do Pizonów; *Epist.* 2,3).

*jako owo od eksklamacyjnej* – sens: jak to ma miejsce (jak to czyni) w wykrzyknieniu.

*O et praesidium, et dulce decus meum!* – *HOR.Carm.* 1.1.2: „O, moja ty obrono, mój zaszczyćcie świątyni”.

*O navis, referent in mare te novi fluctus. O, quid agis?* – *HOR.Carm.* 1.14.1-2: „Okręćcie, oto nowe na morze cię niosą fale. Co czynisz?”.

*przez interrogacyjną* – w pytaniu, poprzez pytanie.

*Nonne vides, ut altum remigio latus?* – „Czyż nie widzisz, że zbyt wysoka jest burta dla wiosła?”; por. *HOR.Carm.* 1.14.3-4: „Nonne vides, ut nudum remigio latus?” („Czyż nie widzisz, że burty nie mają wiosel?”). Najprawdopodobniej błąd Lubomirskiego, polegający na kontaminacji *vides, ut nudum* (*HOR.Carm.* 1.14.3-4) z *vides, ut alta* (*HOR.Carm.* 1.9.1).

*akcentami przyrodzonymi* – sens: naturalnymi akcentami; akcent może tu oznaczać również ‘dźwięk, ton’.

## 69

Seneka „*Traglojedus*” – por. wyżej, obj. do *Rozmowy* I 8.

## 70

*Wergilijusz* – Wergiliusz został tu przywołany zwłaszcza jako autor *Eneidy*.

Wergiliusz (*Publius Vergilius Maro*; 70-19 p.n.e.), największy epik rzymski, pochodził z wioski Andes pod Mantuą. Po konfiskacie mająteczku ojca na rzecz weteranów Oktawiana i Antoniusza przeniósł się do Rzymu, gdzie w roku 39 ogłosił tomik dziesięciu sielank *Bucolica* (*Eclogae*; Bukoliki, Eklogi). W 30 r. ukazał się poemat *Georgica* (Georgiki) w 4 księgach, w którym poeta, propagując dążenia Augusta do przywrócenia starorzzymskich obyczajów, opiewa uroki rolnictwa i zachęca do pracy na roli. Ostatnie, największe, choć niewykończone (właśnie dlatego Wergiliusz prosił, by je spalić) dzieło poety to *Aeneis* (Eneida), epos w 12 księgach, narodowa epopeja rzymska, sławiąca ród julijski i *pax Romana*, pełna wiary w boską opatrność i dziejowe posłannictwo Rzymu.

*w deskrypcjach jest szczęśliwszy* – sens: znacznie bardziej udane są jego opisy; ma większy talent, jeśli chodzi o opisy.

## 71

*Sarbiewski też, Polak, z Horacyjuszem w stylu i żywności wiersza certuje* – Maciej Kazimierz Sarbiewski (1595-1640), jezuita, teolog, teoretyk literatury, znany też jako doskonały mówca, już przez współczesnych sobie został nazwany „polskim Horacym” (*Horatius Polonus*) (także „Horacym chrześcijańskim” – *Horatius christianus*). Był profesorem w Akademii Wileńskiej (1627-1633), a od 1625 r. również kaznodzieją nadwornym króla Władysława IV. Zostawił po sobie m.in. zbiór liryków i epigramatów (*Lyriceorum libri IV; Epodon liber I alterque Epigrammatum*; 1632) oraz szkolne wykłady z retoryki i poetyki. Talent poetycki Sarbiewskiego dostrzegł m.in. papież Urban VIII, który w 1623 r. uwieńczył go laurem poetyckim.

w ... *żywności wiersza certuje* – w energii (żywości) wiersza współzawodniczy; zob. wyżej, 14 i obj.

## 72

*in vulgari* – „w języku narodowym”.

„Marinus” Włoch najpierwsze ... ma miejsce, a osobliwie księga jego o Adonie oktawą złożona – liryczna część twórczości Giambattisty Marina (1569-1625), poety pozostającego pod opieką księcia sabaudzkiego, Karola Emanuela, oraz kardynała Pietro Aldobrandiniego, obejmowała takie formy, jak sonet, madrygał, kancon czy ekloga i zamknęła się w zbiorach: *La lira* (Lira; 1602-1614); *La Galleria* (Galeria; 1617); *La Sampogna* (Kobza; 1620), jakkolwiek poeta zasłynął najbardziej jako twórca erudycyjnego poematu mitologicznego, pisanego oktawą – *L'Adone* (Adon; 1623), gdzie w tle zasadniczego wątku miłości Wenery i Adonisa przedstawił swą „sensualną wizję świata”. Nie wszyscy jednak ówczesni teoretycy doceniali technikę pióra Marina, zarzucając mu m.in. „szaleństwo” oraz „brak dyscypliny”.

Sam Lubomirski tłumaczył czy raczej parafrazował utwór włoskiego mistrza *L'Orfeo* (Orfeusz, ze zbioru *La Sampogna*), nawiązywał także do poematu *L'Adone w Tobiaszu wyzwolonym* (wszystkie filiacje zebrane w: LUBOMIRSKI, *Poezje zebrane*, t. 2, s. 122-135); na temat związków dzieł Lubomirskiego z twórczością Marina zob. M. Brahmmer, *Włoska oprawa „Tobiasza wyzwolonego”*, passim; J. Lewański, *Polskie przekłady Jana Baptisty Marina*, Wrocław 1974, s. 144-152; L. Marinelli, K. Mrowcewicz, [wprowadzenie do:] MARINO\*ANONIM, *Adon*, t. 2: *Komentarze*, s. 22-26; Karpiński, *O autorze*, s. 32-38; A. Nowicka-Jeżowa, *Jan Andrzej Morsztyn i Giambattista Marino. Dialog poetów europejskiego baroku*, Warszawa 2000, s. 94-97 (Uniwersytet Warszawski. Wydawnictwo Wydziału Polonistyki. Seria Szósta, t. 55).

### 73

*Tassus* – włoski poeta liryczny, Torquato Tasso (1544-1595), został przywołany przez Lubomirskiego jako autor epickiego poematu oktawą *La Gerusalemme liberata* (Jerozolima wyzwolona; 1575), choć znany też był jako twórca liryczny, autor sonetów, madrygałów, kancon i innych utworów, wreszcie jako dramatopisarz (*Amyntas*; premiera 1573 r.) oraz autor filozoficznych dialogów i traktatów o sztuce poetyckiej.

Lubomirski pozostawał pod dużym wpływem dzieł Włocha jako twórca *Orfeusza* (wprowadził do swego dzieła szereg motywów tematycznych i językowych z *Gofreda Tassa-Kochanowskiego*) czy jako autor biblijnej parafrazy *Tobiasz wyzwolony* (już choćby sam tytuł dzieła nawiązuje do eposu w przekładzie Piotra Kochanowskiego: *Gofred abo Jeruzalem wyzwolona*). Wpływ Tassa-Kochanowskiego można też dostrzec w błędnie przypisywanym Lubomirskiemu, pisanyemu oktawa utworze *Pyram i Tysbe*; zob. R. Pollak, [wstęp do:] S.H. Lubomirski, *Piram i Tysbe*, z rękopisu Biblioteki Kórnickiej wydał R. Pollak, Poznań 1929, s. 3; M. Wichowa, „Pyram i Tysbe” S.H. Lubomirskiego. *Próba interpretacji wybranych zagadnień*, [w:] Stanisław Herakliusz Lubomirski. *Pisarz – polityk – mecenas*, praca zbiorowa pod redakcją W. Roszkowskiej, Wrocław 1982, s. 213-221; LUBOMIRSKI, *Poezje zebrane*, t. 2, s. 174-177.

co go „Gofredem” Kochanowski tytułował – Piotr Kochanowski ogłosił drukiem tłumaczenie poematu Tassa pod tytułem *Gofred abo Jeruzalem wyzwolona* (Kraków <sup>1</sup>1618, <sup>2</sup>1651, <sup>3</sup>1687 i następne).

Piotr Kochanowski (1566-1620), syn Mikołaja (młodszego brata Jana), przez długi czas przebywał we Włoszech, gdzie nauczył się języka włoskiego oraz poznał tamtejszą kulturę i literaturę. Po powrocie do kraju został sekretarzem króla Zygmunta III. Jest autorem tłumaczeń poematów: Torquata Tassa *Gerusalemme liberata* – *Gofred abo Jeruzalem wyzwolona* (Kraków 1618; przedruki: 1651, 1687 i następne), oraz Lodovica Ariosta *Orlando innamorato* – *Orland szalony*.

### 74

*Aryjost* – Lodovico Ariosto (1474-1533), poeta włoski związany z dworem Estów w Ferrarze, zasłynął jako twórca poematu (nawiązującego do dzieła Matteo Marii di Scandiano Boiardo: *Orlando innamorato*) w 46 pieśniach: *Orlando furioso* (1532; staropolski przekład Piotra Kochanowskiego pozostawał w rękopisie do 1799 r. – pierwsze 25 pieśni, a całość – do roku 1905). Ariosto był także autorem kilku komedii oraz mniejszych dzieł poetyckich.

Wyraźne wpływy *Orlanda* widać w biblijnym poemacie Lubomirskiego *Tobiasz wyzwolony*; zob. Brahmmer, *Włoska oprawa „Tobiasza wyzwolonego”*, s. 163-174; Karpiński, *O autorze*, s. 35-36.

### 75

*Petrarcha* – Francesco Petrarca (1304-1374) jako autor m.in. łacińskich dzieł: *De remediis utriusque fortunae* (O lekarstwach na powódzenie i zły los; 1354-1356), *De viris illustribus* (O sławnych mężach;

ok. 1337). *Epistolae* (Listy) zyskał duże uznanie Lorenzo Valli oraz Erazma; zob. ERASMUS *Cicer* (przełład: s. 244). Zasłynął jednak w literaturze europejskiej nade wszystko jako autor *Canzoniere* (1335-1374, druk: 1470), pisanego w języku włoskim zbioru utworów lirycznych, które poświęcił swej ukochanej, Laurze.

*Dantes* – Dante Alighieri (1265-1321) jest autorem *La vita nuova* (Życie nowe; 1292-1294), młodzieńczego utworu, w którym opisał dzieje swej miłości do Beatrice Portinari; *Il convivio* (Biesiada; 1304-1309), fragmentarycznego dziełka o charakterze filozoficznym, będącego niejako komentarzem do jego życia i pracy; *La divina commedia* (Boska Komedia; ok. 1307-1320/1321); napisał też traktat na temat języka literackiego: *De vulgari eloquentia* (O języku pospolitym; 1304-1307) oraz rozprawę *De monarchia* (O monarchii; 1310-1313).

*Murtola* – włoski poeta Gaspare Murtola († 1624) jest autorem poetyckiego zbioru *Della creazione del mondo* (1608). Murtola był zagorzałym rywalem oraz krytykiem twórczości Marina, czemu dał wyraz w dziele *Marineide* (1608), na które jego przeciwnik odpowiedział utworem *La Murtoleide* (1619). Pozostawił po sobie również dzieła łacińskie: *Ianus* (1598), *Nutriciarum sive nactiarum libri tres* (1602).

*starożytnością* – dawnością, tradycją. Nie wiadomo, dlaczego Murtola, żyjący na początku XVII w., znalazł się w towarzystwie poetów „starożytnych” – Dantego i Petrarci.

## 76

*godnych subijekta* – sens: znakomitych pisarzy, wybitnych twórców, zdolnych artystów (*subijekta* – dopełniacz l.mn., odmiana według deklinacji nijakiej).

*o których nawet i pamiętki nie masz* – sens: które nie istnieją nawet i w pamięci, o których nawet i pamięć nie pozostała.

*dawnością czasu zaginęły* – sens: długi upływ czasu spowodował, że niszczyły (zaginęły); także: przepadły w zawierusze dziejów.

*co ich za znajome mamy* – sens: których znamy; których dzieła przetrwały do naszych czasów.

*Ptolomeusz, król egipski, w Biblijotece swojej miał czterdzieści tysięcy autorów, które w Aleksandryjej podczas wojny z Cesarzem pogorzały...* – chodzi tu być może (choć niewykluczone, że jest to zbiorcze imię właściciela Biblioteki) o Ptolemeusza I Sotera (*Ptolemeaios*; 367/366 – 282 p.n.e., panował w latach: 305-282), pierwszego władcy z dynastii Lagidów, który założył Bibliotekę Aleksandryjską – gromadzącą wszystko, co kiedykolwiek napisano w języku greckim (zaczątkiem zbiorów stał się przywieziony przez Demetriusza z Faleronu księgozbiór Teofrasta, a pierwszym kierownikiem ośrodka został Zenodot z Efezu), oraz Muzeum (Musejon) – pierwszą instytucję naukową zapewniającą uczonym utrzymanie. Biblioteka Aleksandryjska składała się z dwu bibliotek: większa (zwana *Bruchejon*) zawierała ok. 90 000 zwójów egzemplarzy pierwszych oraz ok. 310 tys. dubletów; mniejsza (zwana *Serapejon*) zawierała ok. 42 800 zwójów. Biblioteka Aleksandryjska (a dokładnie *Bruchejon*) uległa zniszczeniu podczas oblężenia Aleksandrii przez Juliusza Cezara w 47 r. p.n.e., który podpalił egipskie okręty wojenne stojące w Wielkim Porcie w pobliżu pałacu królewskiego, a wiatr skierował płomienie na budynek Biblioteki (właśnie o tym zdarzeniu wspomina Lubomirski). Antoniusz podarował wówczas Kleopatrze jako rekompensatę ok. 200 000 zwójów z Biblioteki Pergameńskiej, założonej przez Attalosa I (mimo takiego uszczuplenia nie przestała ona istnieć). Tak zasilony Serapejon istniał do czasów Teodozjusza Wielkiego, kiedy to (391 r.) zniszczono ją podczas walk patriarchy Teofila z Aleksandryjczykami.

*miał czterdzieści tysięcy autorów* – por. SEN. *Tranquil.anim.* 9,5 (przełład: s. 523): „czterdzieści tysięcy zwójów splonęło w Aleksandrii”.

## 77

*lepszym szczęściem pozostawszy* – sens: dzięki większemu szczęściu dochowali się (a właściwie: ich dzieła) do naszych czasów.

*byliśmy nie żałowali prace i pilności, bez której żadna nie przychodzi nauka* – zob. wyżej, 44. Wysilek i wytrwałe napięcie intelektualne zaleca też Seneka (mają one owocować „pisarskim sukcesem”); zob. SEN. *Epist.* 84, 10-11.

*aby go przy ncoie na usługę ojczyzny swojej aplikować* – por. LUBOMIRSKI, „List autora do przyjaciela”, poprzedzającej *Adverbia moralia* (wydanie i przełład: *Poczęte zebrane*, s. 136; zob. cytat wyżej).



I 22 i obj.), gdzie Marszałek wyraźnie opowiedział się za koncepcją literatury pozostającej na usługach wyższych celów moralnych.

*przy cnotcie* – cnotliwie, zgodnie z cnotą.

*Helvidium Priscum* – Helwidiusz Pryskus (*Caius Helvidius Priscus*; I w.), filozof ze szkoły stoickiej i polityk rzymski (w 56 r. był kwestorem, w 70 pretorem), jako zwolennik idei republikańskich został skazany na śmierć przez cesarza Wespazjana.

*Ingenium illustre altioribus studiis iuvenis admodum dedit, non, ut plerique, ut nomine magnifico segne otium velaret. sed quo firmior adversus fortuita rempublicam capesseret* – TAC. *Hist.* 4,5 (przekład: t. 2, s. 184): „Za wczesnej już młodości świetny swój talent wyższym naukom poświęcił, nie jak większość ludzi w tym celu, aby błyskotliwą nazwą gnuśną beczynność osłonić, lecz żeby wejść w życie publiczne, będąc przeciw kaprysom przypadku tymi bardziej zahartowany”. Por. *Rozmowa I* 5 i obj.

## 78

*tą razą* – tym razem (w staropolszczyźnie rzeczownik „raz” w znaczeniu ‘kroć’ był rodzaju żeńskiego: „raza”, stąd „tą razą”, „inną razą”, „drugą razą” itp.).

*komisarzem ... na traktowanie koligacyjnej z pany chrześcijańskimi* – sens: pełnomocnikiem (wysłannikiem) do pertraktacji w sprawach umów z państwem chrześcijańskim (tu zapewne chodzi o Francję). Być może Lubomirski nawiązuje do planów dyplomacji francuskiej (1674/1675) odnośnie wciągnięcia Polski w wojnę z elektorem brandenburskim, co umożliwiłoby Rzeczypospolitej realizację planów rewindykacji Prus Książęcych (chodzi o zawarty w Jaworowie w 1675 r. tajny traktat między Janem III Sobieskim a królem francuskim, Ludwikiem XIV); zob. Z. Wójcik, *Jan Sobieski 1629-1696*, Warszawa 1983, s. 236-239 („Biografie Sławnych Ludzi”).

w ... *sesyjnej* – podczas rady, na posiedzeniu.

## Rozmowa IV

### 1

*komisarzem na traktowanie koligacyjnej z pany chrześcijańskimi* – zob. *Rozmowa III* 78 i obj.

*opowiadając mu* – sens: dając mu znać, powiadamiając go.

### 2

*poterminowane* – zanotowane, zapisane.

### 3

w *tył gabinetu ogrodowego* – do znajdującej się na tyłach ogrodu altany.

### 4

*na doręczdziu* – pod ręką (na podoręczdziu).

*o tę konferencyjną strony koligacyjnej* – sens: o tę naradę w sprawie umów (porozumienia).

*żeby ... nie byli drożsi w targu, niż teraz są jeszcze* – sens: by nie zaostrozali warunków umowy w stosunku do wyrażonych dotychczas.

*To prawdziwa* – to prawda.

*przynać to* – w domyśle: trzeba; należy to uznać, w znaczeniu: racja, zaiste, w rzeczy samej.

*zażyć na swoją stronę* – sens: użyć do własnych celów; wykorzystać.

*nie dadzą sobie grać na gębie* – wyrażenie przysłowiowe, sens: nie pozwolą się lekceważyć (kpić, szydzić z siebie); nie dopuszczą do tego, by ktoś nimi kierował wedle swych zachcianek (zamysłów). Por. REJ, *Apoftegmata*: „Siedm grzechów śmiertelnych: Gniew do pokory” (wydanie: s. 267); KNAPSKI, *Adagia*: „Grać komu na gębie” (w tym samym znaczeniu: „Koły komu na głowie ciosać”), „Nie dam sobie na gębie grać” (wydanie: s. 272, 566); NKPP, „gęba” 52 (podobny sens ma przysłowie: „Grać komu na nosie”, zob. NKPP, „nos” 10).

*chrząszcza ... przez nos przepuścić* – przysłowie; zob. NKPP, „chrząszcz, chrząszcz” 3.

*politycznej materijnej* – politycznej kwestii, ważnego tematu.

## 5

*Ludzie ludźmi stoją, człowiek się bez człowieka obejść nie może* – podobnie wykład o idealnym państwie rozpoczął np. Platonowy Sokrates (PLAT.*Resp.* II 369B; przekład: t. 1, s. 102): „[...] państwo tworzy się dlatego, że żaden z nas nie jest samowystarczalny, tylko mu potrzeba wielu innych”: podobnie ARIST.*Polit.* I 1.9. 10. 12 1253a (przekład: s. 27-28):

Okazuje się z tego, że państwo należy do twórców natury, że człowiek jest z natury stworzony do życia w państwie, taki zaś, który z natury, a nie przez przypadek żyje poza państwem, jest albo nędznikiem, albo nadludzką istotą. [...] Że człowiek jest istotą stworzoną do życia w państwie więcej niż pszczoła lub jakiegokolwiek zwierzę żyjące w stadzie, to jasną jest rzeczą. [...] Wszystkim ludziom właściwy jest z natury pęd do życia we wspólnocie [...].

Por. też CIC.*Off.* 1.7.22-23 (przekład: 337-338):

Ponieważ jednak, jak to znakomicie napisał Platon [w liście do Archytasa z Tarentu – J.D.-K.], przyszlifmy na świat nie tylko dla siebie i ponieważ do części naszego życia rości sobie prawo ojczyzna, do innej zaś przyjaciele: a ponadto, jak twierdzą stoicy, wszystko, co rodzi się na ziemi, stworzone jest dla dobra ludzi, którzy sami są także stworzeni dla ludzi, iżby jedni drugim mogli okazywać wzajemną pomoc – przeto winniśmy [...] dobra ogólnie pożyteczne oddawać do powszechnego użytku i przez wymianę usług, dawanie i branie, przez wykorzystanie naszych umiejętności, przez pracę i wyzyskanie zdolności zacieśniać więź społeczną między ludźmi.

O „instynkcie społecznym” ludzi zob. SEN.*Benef.* 4.18.1-4; w jednym z *Listów*, gdzie kreśli ideał stoickiego mędrca, tzn. takiego, który sam sobie wystarcza, Seneka stwierdza (*Epist.* 9.17): „se contentus est et tamen non viveret, si foret sine homine victurus” (przekład: „zadowolona się sobą, a jednak nie żyłby, gdyby miał żyć bez ludzi”, s. 29).

W czasach nowożytnych: ORZECZOWSKI, *Policja* (wydanie: s. 35-37); GROTIUS *Iur.bel.pac.*, prolegomena 6-21 (przekład: t. 1, s. 50-59; autor, powołując się na stoików, pisze o „poczuciu społecznym” i więzach ludzkich); por. też KNAPSKI, *Adagia*: „Człowiek bez człowieka być nie może” (wydanie: s. 130 – autor powołuje się na Cyncerona i Teokryta); por. LACT.*Div.inst.* 6.10.25: „homo sine homine nullo modo potest vivere”; NKPP: „człowiek” 25.

*Ludzie ludźmi stoją* – sens: ludzie zależą od ludzi, ludzie wspierają się na ludziach.

## 6

*uchodzenia szkody* – sens: unikania krzywdy (straty).

*do fukcyj* – do utworzenia stronnictwa politycznego (łac. *factio*): por. CIC.*Rep.* 3.23 (przekład: s. 126):

Kiedy natomiast władzę w państwie dzierży niewielki zespół ludzi w oparciu czy to o swoje bogactwa, czy pochodzenie, czy też przewagę innego rodzaju, mamy do czynienia ze spiskującą kliką, chociaż oni sami nazywają się najlepszymi obywatelami.

*necessitatem* – koniecznością. W literaturze nowożytnej podobnie Bacon sądził, iż „konieczność” jest zasadniczą przyczyną wchodzenia państw w układy i podpisywania między krajami traktatów; zob. BACON *Sapient.veter.* V: „Styx sive Foedera” (wydanie: szp. 1253-1254).

## 7

*Prowidencja Boska* – Opatrzność Boża.

## 8

*każda udzielność nie chce szwankować w cyrkumferencyjnej swej zupełności* – sens: żadna niezależna (udzielna) władza nie chce ponosić szkody w granicach (co do granic) pełni swej władzy (w stanie swego posiadania).

*piędział albo jak pod cerkiel pomierzyli* – sens: bardzo dokładnie, skrupulatnie dokonali podziału; por. KNAPSKI, *Adagia*: „Pomierz się swą piędział”. „Piędział nie odstępuj” (wydanie: s. 889-890, 831).

Zob. REJ, *Żywoć człowieka poczciwego* I 1 (wydanie: t. 1, s. 61); POTOCKI, *Ogród nieplewiony* II 238: „Swą się piędzia mierzyć” (wydanie: s. 333).

*Metiri sua regna decet viresque fateri* – LUCAN, *Phars.* 8,527: „Wypada zmierzyć zakres swej władzy i ujawnić swe siły” (przekład E.J. Głębicka).

## 9

*Nie możemy obejść się bez tego, abyśmy z sobą traktować nie mieli...* – o konieczności i korzyściach z dyplomacji pisał u progu XVIII stulecia CALLIÈRES, *Manière de négocier* (przekład: s. 31-33):

[...] spróbujmy wytłumaczyć, jak jest pożyteczne, a nawet konieczne dla panujących pertraktowanie z krajami sąsiednimi i odległymi, jawnie lub potajemnie, czasu pokoju i czasu wojny. Aby dobrze poznać, jaki pożytek może płynąć z układów, trzeba zauważyć, że wszystkie państwa, w których składa się Europa, mają między sobą związki i stosunki. Wskutek tego można je uważać za członków jednej wspólnoty: niemal każda poważniejsza zmiana u jednego z członków zdolna jest zakłócić spokój wszystkich innych. [...] Te związki i zależności pomiędzy państwami zmuszają władców i ich rządy do nieustannego utrzymywania negocjatorów, by mieć ściśle i skrzętnie zebrane informacje o tym, co się dzieje. Wiadomości to kapitalnego znaczenia i niezbędne, jeśli chce się dobrze rządzić państwem – bo spokój wewnątrz zawisł od dobrych posunięć na zewnątrz – od zaskarżenia tam sobie przyjaciół zdolnych do przeciwstawienia się zamysłom mścicieli. [...] Zręczny negocjator umie korzystać z różnych wydarzeń nie tylko po to, by sparaliżować zamysły przeciwne interesom jego księcia, ale także by puścić w ruch korzystne dlań przedsięwzięcia lub istniejącym sprawom nadać pomyślny obrót.

Autor powołuje się na „testament polityczny” mistrza dyplomacji, kardynała Richelieu; zob. tamże (przekład: s. 33):

Ile korzyści przynosi państwu ciągle a ostrożne prowadzenie rokowań, trudno uwierzyć, jeśli się tego nie doświadczyło. [...] twierdzą stanowczo, że prowadzenie rokowań wszędzie i bezustannie, jawnie lub potajemnie, choćby nie miało się nawet z tego doraźnego pożytku ani nie była nawet jeszcze widoczna przyszła korzyść – jest bezwzględnie konieczne dla dobra państwa.

Konieczność traktowania zakłada jednak wzajemną korzyść stron negocjujących, o czym dalej tamże (przekład: s. 79):

Nie ma takich umów, które by nie opierały się o wzajemne korzyści, a gdy tych brak, traktaty nie trwają i niszczej same z siebie. Toteż cały sekret rokowań polega na tym, by znaleźć płaszczyznę, na której wspólne interesy mogłyby rozwijać się o ile możności równomiernie.

Por. też wyżej, 5.

*Niemasz tak potężnego królestwa, które by nie potrzebowało z drugim, choć mniejszym, porozumienia...* – por. GROTIUS *Iur.bel.pac.*, prolegomena 22 (przekład: t. 1, s. 59):

[...] nie ma państwa tak silnego, które by nigdy nie potrzebowało pomocy od innych, znajdujących się poza jego granicami, czy to dla prowadzenia handlu, czy też dla powstrzymania sił zbrojnych obcych narodów, zjednoczonych przeciwko temu państwu. Dlatego widzimy, że nawet najbardziej potężne narody i królowie poszukują przymierzy.

Por. też CALLIÈRES, *Manière de négocier* (przekład: s. 32):

Nie ma też państwa tak potężnego, by nie potrzebowało sprzymierzeńców do oparcia się zjednoczonym siłom innych mocarstw, zazdroścących mu dobrobytu.

*do pomiarkowania interesów* – do uzgodnienia interesów (korzyści).

## 10

*jako między ludźmi, co się w sobie albo z inklinacyjej, albo z podobieństwa obyczajów, albo z cnoty wzajemnie kochają* – por. *Rozmowa V* 71-78.

*Interesa albo pożytki, albo pomocy, albo bojaźni, albo na ostatek podejrzenia są przyczyny, które stany królestw do traktatów albo konferencyj politycznych przywodzą. Komisyje, legacje, traktaty, ugody – wszystko to jedno, są to łapki, siatki, sidła polityczne jednych na drugich: „aucupia regnorum” – obie myśli (tj. przyczyny zawierania traktatów i traktaty to sidła) zob. BACON *Sapient.veter.* V: „Styx sive Foedera” (wydanie: szp. 1253-1254).*

*Komisyje* – „komisyje” to powołany do rozpatrywania określonych spraw organ, składający się z wyznaczonych urzędników (komisarzy), mających pełnomocnictwo zwierzchnika do sprawowania swych czynności.

*aucupia regnorum* – czyhanie na państwa (dosł. ‘łowienie państw niczym ptaków’).

## 11

*Wszystka człowieka politycznego nauka i doskonałość w tym zawisa: umieć z ludźmi traktować* – umiejętność zawierania traktatów chwalił i doniosłą ich rolę podkreślał (w odniesieniu do Pompejusza Wielkiego) Cynceron (CIC.*Balb.* 15), do którego odwoływał się GROTIUS *Iur.bel.pac.*, prolegomena 1 (przekład: t. 1, s. 47-48): „Słusznie bowiem znakomitą nazwał Cynceron wiedzę w zakresie przymierzy, traktatów i układów pomiędzy narodami, królami [...], a wreszcie w zakresie wszelkiego rodzaju prawa wojny i pokoju”. Por. BACON *Sapient.veter.* V: „Styx sive Foedera” (wydanie: szp. 1253).

Por. LUBOMIRSKI, *Instrukcja* (wydanie: s. 274):

O [...] traktatach różnych i interessach panów postronnych dawnych i świeżych nabyć powinni doskonałej wiadomości, aby potem idyjami nie byli, ale i z rozsądkiem, i eksperycyją Rzplitej sprawy traktować mogli, jeśli chcą do godności aspirować, bo królowie niegodnym dawać jej nie powinni, a i owszem, powinni nie dawać, ani ja takich synów promowować nie będą, którymi bym Ojczyznę zarażać miał.

Zob. też Szczygiel, *Źródła*, s. 36.

*oboję to wyciąga doskonałości* – sens: obie te rzeczy wymagają doskonałości.

## 12

*po kim* – od kogo.

*racyjami napiętymi* – obmyślonymi argumentami, sztywno ułożonymi punktami (propozycjami), o których rzecz się ma – w sprawie których mamy interes, których potrzebujemy.

*z dysymulacją* – nie dając nie poznać po sobie.

*Piękna wtenczas wiedzieć, jaką sztuką i fortelem jedni się wyrozumiewają...* – por. LIPSIUS *Polit.* IV 14 (przekład: s. 108):

Nie będzie nigdy dobrze rządził, kto nie będzie pokrywał, a nie mogą być bez tego ci, na których rzeczposp[olita] wszystka zawisa: chcą li rady i przedsięwzięcie swe do skutku przywozić, potrzeba, aby wiele zmyślali, choć nie radzi, a to nie tylko przeciwko obcym i nieprzyjaciółom, bo tam trzeba złość mieć pod językiem, nie w języku, i traci pomstę, kto niechęć pokazuje, ale też i między swemi. Ludzie otworzyści i prości, którzy myśl w twarzy noszą, nie godzą się na ten plac.

Podobnie BACON, *Sermones.Dissimulatio* (wydanie: szp. 1146-1147; przekład: s. 21):

Esto igitur, ut sit felicitas ita quisquam acuminis tantaeque perspicaciae, ut distinguere queat, quae palam facienda quae occultanda, quae tanquam in crepusculo producenda, temporum et personarum ratione persitata (quae revera „artes” sunt „politicae et civiles”, ut Tacitus eas recte appellat), huic dissimulatio impedimento erit.

Jeśli bowiem człowiek ma taką przenikliwość sądu, że może rozróżnić, jakie rzeczy należy ujawnić, a jakie zataić, co ukazać w półświecie, komu i kiedy (a to jest właśnie „sztuka męża stanu i sztuka życia”, jak to dobrze nazywa Tacyt), to dla niego nawyk obłudy jest przeszkodą [...]

Por. GRACIÁN *Orac.manu.* 13, 17 i 98 (przekład: s. 28-29, 30-31, 69-70); SAAVEDRA *Idea princ.* 44, 23 (wydanie: s. 180-189, 333-339); FREDRO, *Monita* IV 59 (przekład: s. 191), [V] 1 (przekład: s. 211-218),

oraz I 36 (przekład: s. 35): „Chowaj roboty twe w tajemnicy, daleko barziej co masz robić”; CALJ. JÈRES. *Manière de négocier* (przekład: s. 36):

Zręczny negocjator nie pozwala nikomu przed czasem przeniknąć swej tajemnicy. Musi jednak umieć nie dać poznać partnerom, że kryje się z czymś przed nimi; niech więc będzie z nim otwarty, niech im okazuje zaufanie i daje im tego istotne dowody w rzeczach, które nie kłócą się z jego zamysłami; wciąga ich to niepostrzeżenie do odważniejszego się podobnymi dowodami zaufania w rzeczach często ważniejszych.

Zob. tamże (przekład: s. 38nn.). Autor przestrzega przed „sztuczkami” partnerów w pertraktacjach (przekład: s. 51-52):

[...] ambasador nie powinien wierzyć słowom władcy, do którego został wysłany, gdy dostrzeże w rzeczywistości przeciwieństwo tego, co mu się mówi. Jest to zwykła sztuczka <a> panujących, że z początku kryją się ze swymi zamysłami, odwracają uwagę i mają nadzieję ambasadorów, aż przygotują wszystko, czego im potrzeba. Ambasador popełniłby więc wielki błąd, gdyby zbyt łatwo wierzył czemukolwiek. Winien pamiętać, że łatwowierność i prostoduszność nie wystarczają do przewyżczenia chytrności władców, musi więc mieć się zawsze na baczności i nie wierzyć pozorom. Nieraz wskazywano, że język i serce nie zawsze są zgodne u władców i ich ministrów. [...] Niech zatem waży dokładnie to, co widzi i słyszy. Wiadomo przecież, że wielkich przedsięwzięć nie można przygotować tak potajemnie, by ich nie wykryła obrotność i uwaga zręcznego ministra – jeśli nie w całości, to przynajmniej w części.

Nie chodzi tu jednak o jawną nieufność, ale taką, która zachowuje pozory całkowitego zaufania, stąd w dyplomacji (tamże; przekład: s. 52):

Trzeba [...] uważać za zasadę, że ambasador – słuchając i stykając się z różnymi osobami, rozważając wszystko i nie wierząc niczemu, ale przecież zręcznie udając, że wierzy – znajdzie prawdę i nie będzie nigdy zaskoczony.

Zob. niżej, 52.

*Piękna* – w domyśle: „rzecz”, tj.: wspaniale, dobrze jest.

### 13

(marg.) *co się z nim co* – z którym się coś.

*kondycją wątpliwą* – zobowiązaniem bez pokrycia, umową mało wiarygodną.

*aby z czym nicostroźnie wypadli* – sens: by nierozważnie ujawnili w czymś swe zamiary, by lekko-myślnie odsłoniли się w jakiejś sprawie.

*przestawiającej na czym* – na czymś się zasadzającej, nieodmiennie się czegoś trzymającej.

*Ci albowiem, co drugich zrozumieją, mają ich jak na wodzy i już wiedzą, kiedy im popuścić i kiedy im przytrzymać...* – por. GRACIÁN *Orac.manu.* 26 (przekład: s. 35), 80 (przekład: s. 62):

Poznaj, jaka u kogo działa sprężyna, a będziesz miał klucz do jego woli. [...] Umysły ludzkie trzeba najpierw rozpoznać i nad nimi popracować. [...] Postępując tak okiełznasz bez pochyby wolę bliźniego. [...] trzeba skupić całą uwagę tak, byśmy mogli poznać zamiary przeciwnika i już z góry wiedzieli, którą nogę naprzód stawiać.

*doszli ... po nici kłębka* – przysłowie; zob. NKPP, „nić” 11.

*kazać ani się zasadzać na propozycjach* – sens: dyktować ani upierać się odnośnie warunków.

*iść w targ o kondycją swej propozycyjej* – sens: negocjować warunków swej propozycji.

*o jakiej taksie albo cenie* – sens: jak wysoko szacują albo ceną rzecz, co do której negocjują.

*Pięknie jeden polityk powiedział, że nie byłoby ładniejszej przemiany i podobniejszej do siebie, jako kiedy by albo statystowie chcieli być kupcami, albo kupcy mogli być statystami...* – porównanie działalności statystów do zabiegów kupca także w: LUBOMIRSKI, *De vanitate* XXII 2 (przekład: s. 176).

*podobniejszej do siebie* – bardziej odpowiedniej (trafniejszej, celniejszej).

## 14

*niewinny stapa po prostu* – sens: prawy (też: nieświadomy zła czy zagrożenia) stapa prostym sposobem (w sposób niezatajony, naturalnie). Por. LIPSIUS *Polit.* IV 1+ (przekład: s. 108).

*Innocens credit omni verbo, astutus considerat gressus suos* – Prz 1+15 (Wujek): „Prostak wierzy każdemu słowu, / chytry rozważa kroki swoje”. W kontekście rozważań o przebiegłości por. cyt. który przytacza BACON, *Sermones. Astutia* (wydanie: szp. 1178; przekład: s. 101).

## 15

*Polityk słowami swemi stapa, a deklaracyjami postępuje: ... Słowem człowiek stoi, słowem ma kredyt, słowem drugiego wikła...* – o wieloznaczności słów (i wiążącym się z tym niebezpieczeństwem) w pertraktacjach politycznych i o sposobach ich interpretacji (wykład egzemplifikowany jest materiałem starożytnym) por. GROTIUS *Iur.bel.pac.* II 16 (przekład: t. 1, s. 5+10-568); o wysokiej randze słowa por. GRACIAN *Orac.manu.* 267 (przekład: s. 152).

*Homo, qui blandis fictisque sermonibus loquitur amico suo, recte expandit gressibus e<is>* – Prz 29,5 (Wujek): „Człowiek, który łagodnymi a obłudnymi słowy mówi przyjacielowi swemu, się zastawia na nogi jego”.

*siłę ich narzekano, że mówić umieli* – stwierdzenie to nawiązuje zapewne do znanego powiedzenia trzeciego z kolei scholarchy Akademii, Ksenokratesa, które nabrało charakteru przysłowia: por. VAL.MAX.*Fact.diet.memor.* 7,2 ext. 6,4-5: „quia dixisse me aliquando paenituit, tacuisse numquam”; FREDRO, *Przysłowia* 609 (wydanie: s. 6+): „Milczenia rzadko kto żałował, a mówności często”; *Monita* I 15 (przekład: s. 25): „Słusznie tamten rzekł: «Mówności często żałował, milczenia nigdy»”; KOMIŃSKI *Schol.infan.* 9 (przekład: s. 49-50):

„Kto lekceważy milczenie – mówi Plutarch – nie jest przy zdrowych zmysłach”. Początkiem wielkiej mądrości jest rozsądne posługiwanie się milczeniem, gdyż na pewno nikomu nie zaszkodziło, jeśli milczał, ale wielu szkodę przyniosło to, że mówili.

Zob. też NKPP „milczenie” 3.

*Utinam esset expertis vocis humanum genus* – EURIP. frg. 987 (= PLUT.*Pracep.gerend.* 801f): „O, gdybyż ród ludzki był pozbawiony głosu” (przekład J.D.-K.).

## 16

*Scypijo on sławny, zasiadłszy raz na pewny traktat z Kartageńczykami* – nie wiadomo, o którym Scypionie tu mowa.

*pretensyje ... trudne i niepodobne* – roszczenia ciężkie do spełnienia (niekorzystne) i zupełnie nie do przyjęcia.

*innych nie dadzą sobie wyperswadować* – sens: do innych nie dadzą się przekonać, innych nie przyjmą, wyżej kazać – sens: odważniej wyrażać swą wolę, śmielej żądać.

«*Nie rzecz, aby Rzymianie brali kondycyje, ale dawali*» – podobne słowa podczas wojny w Hiszpanii toczzonej z pompejańczykami (45 r. p.n.e.) miał wypowiedzieć Juliusz Cezar do mieszkańców miasta Ategua (dziś: Teba la Vieja) (CAES.*Bell.Hisp.* 13,5): „respondit Caesar se condiciones dare non accipere consuvisse” (przekład: s. 450): „Cezar odpowiedział im, że on ma zwyczaj warunki stawiać, a nie przyjmować”). Por. GROTIUS *Iur.bel.pac.* III 20, 26 (przekład: t. 2, s. 453): „Hannibal powiada, że warunki ustala ten, kto je dyktuje, a nie ten, kto o nie prosi [LIV.*Urb.cond.* 30,30]”.

*zawiesiwszy ich na rzeczy* – sens: przytrzymałszy ich w niepewności, odłożywszy swą decyzję co do negocjowanej sprawy.

## 17

*Do traktowania z ludźmi potrzeba osobliwego geniuszu...* – por. CALLIÈRES (*Manière de négocier*; przekład: s. 3+35), który wśród pożądanych cech dyplomaty wymienia m.in.:

[...] umysł baczny i pilny, który nie pozwala odrywać sobie uwagi płochym przyjemnościom i zabawom; zdrowy rozum, który ujmuje rzeczy wyraźnie takimi, jakimi są – i który zmierza do celu drogą

najkrótszą i najprostszą, a nie gubi się w wymyślonych a pustych subtelnościach, zrażających zwykle partnerów. Dalej – bystrość, potrzebna by zmiarkować, co dzieje się w sereach ludzi i umieć korzystać z najdrobniejszych drgnień ich twarzy i innych objawów ich rozdrażnienia, których najbardziej nawet skryci nie umieją ukryć. Pomysłowość bogata w sposoby usuwania piętujących się trudności, przytomność umysłu pozwalająca w razie zaskoczenia znaleźć właściwą odpowiedź i wycofać się ze śliskiego gruntu; równy humor i usposobienie spokojne i cierpliwe, zawsze gotowe do słuchania drugich bez roztargnienia. Dalej – wielka przystępność i łatwość w obejściu; sposób zachowania się niewymuszony i ujmujący, bo taki przyczynia się wielce do zjednywania przychylności, podczas gdy wygląd surowy i zimny, mina nachmurzona i ostra odpychają i wywołują niechęć.

O szkodliwości afektów w polityce por. tamże (przekład: s. 52-53):

Człowiek z przyrodzenia gwałtowny i łatwo unoszący się mało nadaje się do prowadzenia ważnych układów. Trudno mu powstrzymać zapalczywość w nieprzewidzianych okazjach lub dość panować nad sobą, gdy go kto oponuje w dyskusji, trudno też, by jego porywczoność nie rozdrażniała partnerów. Wreszcie człowiek pobudliwy nie bywa panem swej tajemnicy; gdy zółć mu się przeleje, wymykają mu się słowa lub znaki, z których można poznać jego myśli. [...] Człowiek o zimnej krwi i opanowany ma wielką przewagę, gdy traktuje z przeciwnikiem żywym i ognistym – można śmiało powiedzieć, że nie walczą równą bronią. Na stanowisku ambasadora trzeba znacznie mniej mówić, niż słuchać; trzeba być chłodnym, dyskretnym, nie wysuwać się naprzód i mieć świętą cierpliwość. Natomiast człowiek kapryśny, nierówny i nie panujący nad swymi humorami i namiętnościami nie powinien kierować się na drogę dyplomacji [...].

*niż interes sprawy jego wyciąga* – sens: niż domaga się dobro jego sprawy (którą negocjuje).

(marg.) *Teren[tius]* – Terencjusz (*Publius Terentius Afer*; II w. p.n.e.), komediopisarz rzymski, był autorem sześciu zachowanych do dziś komedii (przeróbek utworów Menandra i Apollodora z Karystos): *Andria* (Dziewczyna z Andros), *Hecyra* (Teściowa), *Heautontimorumenos* (Za karę), *Eunuchus* (Eunuch), *Phormio* (Pasożyt Formion), *Adelphoe* (Bracia).

*Illud est sapere, qui, ubicumque opus sit, animum possis flectere* – TER.*Hec.* 608 (przekład: t. II, s. 219): „Prawdziwa to mądrość umieć się dostosować do okoliczności”.

## 18

*Nie zawsze ten wymoże, co siłę mówi ... – czasem drugi więcej wymilczy* – por. LUBOMIRSKI, *De vanitate* XIII 10 (przekład: s. 121): „[...] w wielkich rzeczach ten więcej uczynił, kto mniej mówił”.

Pochwał milczenia i nagan wielomówstwa w literaturze znany bardzo wiele, tu podano tylko kilka przykładów, które są najbliższe sądom Lubomirskiego. Por. Syr 20,5-8; Koh 10,12-14; PL.UT.*Garrul.* 505f (przekład: s. 169):

Nigdy żadna rzecz wypowiedziana nie przyniosła tyle pożytku, co przemilczana. Przemilczaną zawsze można wypowiedzieć, ale wypowiedzianej już nie pokryje milczenie, tylko rozchodzi się ona i rozpowszechnia. Dlatego to myślę, że za nauczycieli mowy mamy ludzi, ale za nauczycieli milczenia – bogów [...].

W czasach nowożytnych o wadze milczenia i ostrożności w mowie zob. RFJ, *Apoftegmata*: „O skromności pościwej a o uporze”, w. 13-14 (wydanie: s. 227); GOŚLICKI *Opt.senat.* ks. II (wydanie: s. 164-167, 175-177); BACON, *Sermones.Dissimulatio* (wydanie: szp. 1146-1148; przekład: s. 21-25); SARBIEWSKI, *Dii gentium* 29 (wydanie i przekład: s. 429); o milczeniu jako cnocie politycznej por. GRACIÁN *Orac.manu.* 3, 148, 160, 179 (przekład: s. 23-24, 96, 102, 111). Najbliższy Lubomirskiemu jest jednak Fredro, który sztuce milczenia poświęcił wiele miejsca: zob. FREDRO, *Monita* IV 34 (przekład: s. 179):

Nie mniej jest mądrego umieć, co by mówić, jako co by zamilczał. Nieraz (za wydaniem się nie w czas z słówkiem) siła pigknących zamysłów wyszło na złe, zwłaszcza gdyby się co wymówiło, co by własną stroną przez niejaki domysł wydać, przeciwną zaś przestrzec albo do zuchwałstwa popochopić dać mogło. Słusznie Emilius Probus: „Nie mniejsza jest mądrość wcześniej milczeć, jako wymownie mówić”.

Por. tamże, I 16, 33, 68, [V] 1 (przekład: s. 27, 35, 47, 211-219); *Przysłowia* 540 (wydanie: s. 55), 743 (wydanie: s. 92):

Nie sama mądrość mądrze mówić, ale wiedzieć, kiedy nie mówić, lecz zamilczeć.

Milczenie – skarb wszelkiej polityki: milcząc nie urażysz, milcząc zbędzisz, milcząc wyrozumiesz, milcząc dokażesz.

Marliani cały rozdział 7 („Dusza rządu – milczenie panującego”) swej *Polityki* poświęcił sprawie milczenia zachowanego we właściwym czasie przez osoby sprawujące rządy w państwie; por. MARIANI *Theatr. polit.* 7 (przekład: s. 89):

Roztropnego panowania prawidło najpierwsze jest milczenie, na którym jeśli komu zbywa, jako szyper bez steru wiatrom i wałom morskim stanie się pośmiewiskiem; a który, nie upatrując pogodnej pory, wszystko, co ma w sercu, wyjawia, łatwo oszukany będzie, ba, brzydko upadnie. Nie umie bowiem długo królować, który nie umie, co ma czynić, milczeniem pokrywać.

Zob. tamże (przekład: s. 90). Podobnie CALLIÈRES, *Manière de négocier* (przekład: s. 35, oraz tu 56):

Dobry negocjator musi przede wszystkim dobrze panować nad sobą, by oprzeć się chęćce mówienia, gdy już go język świerzbi, a nie zastanowił się jeszcze dobrze nad tym, co ma powiedzieć. Niech nie stara się odpowiedzieć od razu i bez namysłu na to, co mu mówią, i niech uważa, by nie popełniał błędu pewnego głośnego ambasadora cudzoziemskiego z naszych czasów, który był tak żywy w dyspacie, że gdy go podrażniono, przeczę jego twierdzeniom, wyjawiał często ważne tajemnice, byle podtrzymać swe zdanie. [...] Potrzebny mu [tj. politykowi – J.D.-K.] też dar słowa, a zwłaszcza zdrowy rozum, by nie mówić za dużo i zabierać głos tylko wtedy, gdy potrzeba. Rzadko szanuje się gaduły.

Zob. też *Rozmowa XI* 80 i obj.

*drobiazgiem siłu słów – mnóstwem błahych słów.*

*pięknie o takich Gellijusz powiedział: Hominem delirum, qui verborum minutis rerum frangit pondera* – por. BACON *Sermones. Prudentia* (wydanie: szp. 1178): „[...] de quo genere loquitur Aulus Gellius: hominem delirum, qui verborum minutis rerum frangit pondera” („[...] o tym rodzaju ludzi powiada Aulus Gelliusz: człowieka obłąkanego, który przez błahę słowa osłabia wagę spraw”: przekład E.J. Głębigka). Fragmentu takiego w dziele Gelliusza nie znaleziono.

## 19

*Appijusz Klaudyjusz* – Appiusz Klaudiusz, o przydomku *Caccus* (‘Ślepy’: IV/III w. p.n.e.), wybitny mąż stanu i reformator, był pierwszym znanym nam z imienia autorem rzymskim piszącym prozą. Sprawował urzędy cenzora (312 r.), dwukrotnie konsula (307, 296), pretora (296); wybudował akwedukt *Aqua Appia* i drogę *Via Appia*, łączącą Rzym z Kapuą.

(marg.) *Val[erius] Max[imus]* – Waleriusz Maksymus (*Marcus Valerius Maximus*; pierwsza połowa I w.), historyk rzymski, żył w czasach cesarza Tyberiusza, któremu poświęcił swoje dzieło: *Factorum et dictorum memorabilium libri IX* (Czyni i słowa godne pamięci). Jest to zbiór anegdot o charakterze historycznym, dotyczących cnót, religii, kategorii moralnych itp., wybranych z historii Rzymu oraz innych narodów. Dzieło Waleriusza Maksymusa cieszyło się wielkim powodzeniem u schyłku starożytności, w Średniowieczu, a nawet jeszcze w wieku XVI. Na język polski tłumaczył je ks. Andrzej Wargocki: *O dziejach i powieściach pamięci godnych ksiąg 9, które dla Rzymian teskliwych z historyków rozmaitych, greckich i łacińskich, krótko zebrał...* (Kraków 1609).

*Appium Claudium solitum dicere negotium populo Romano melius quam otium committi* – VAL.MAX. *Fact. dict. memor.* 7.2.1: „Appiusz Klaudiusz zwykł mawiać, że dla ludu rzymskiego lepiej jest oddawać się pracy niż bezczynności” (przekład E.J. Głębigka). U Waleriusza Maksymusa słowo *negotium* oznacza ‘pracę, zatrudnienie’ (jako przeciwieństwo *otium* ‘czasu wolnego od pracy, odpoczynku, bezczynności’), podczas gdy Lubomirski bawi się znaczeniami, używając terminu *negotium* do oddania ‘sztuki negocjacji’. Ta sama anegdota zob. ERASMUS *Apoph.* 6: „Diversorum Graecorum apophthegmata”, 54 (wydanie: s. 549).

## 20

*Kto chce z kim z skutkiem traktować i wyperswadować co na kim, potrzeba, aby rozumiał i penetrował albo raczej przeniknął jego naturę...* – por. wyżej, 12 i obj., oraz *Rozmowa XIII* 44 i obj. O konieczności



rozpoznania zwyczajów i zamiarów przeciwnika pisali też m.in. GOŚLIŃSKI *Opt.senat.* ks. I (wydanie: s. 87nn.); CALLIÈRES, *Manière de négocier* (przekład: s. 51-52, 55-56, 59, 82-83).

## 21

*z których ... podczas wydają się* – w wyniku których niekiedy odkrywają swe zamiary.  
*da się użyć* – da się obrócić na czyjś użytek.

## 22

*Nadzieją łowiny ludzie jako wędą* – jedna z wielu gnom obecnych w twórczości Lubomirskiego; por. NKPP, „węda, wędka” 2.

*się ... udawi* – udławi się; tu: popadnie w tarapaty, zawiedzie się, poniesie klęskę.  
*asekuracyj, „clara pacta”* – gwarancji (zabezpieczeń), jasnych umów.

## 23

*skowrończe pole przy kobuzie* – wyrażenie nawiązujące do znanego przysłowia; por. NKPP, „skowronek” (2): „Skowronek nad sobą kobuza czujący daleko bywa cichszy”. Kobuz (*Falco subbuteo*) to drapieżny ptak z rodziny sokołów, ceniony w sokolnictwie; w Polsce dziś rzadki, chroniony.

*Incidit in Scyllam, cupiens vitare Charybdim* – „Wpadł na Scyllę, gdy chciał ominąć Charybdę”, tzn. z jednego niebezpieczeństwa wpadł w drugie. Zob. PHILIPPE GAUTIER Z LILLE, *Alexandreis* 5,301; ERASMUS, *Adagia* 1,5,4: „Evitata Charybdi in Scyllam incidi”; REJ, *Wizerunk* 7 (wydanie: k. 88/1-4; k. 101v/29-32); POTOCKI, *Moralia* I 1.83: „Incidit in Scyllam, qui vult vitare Charybdim” (wydanie: t. 1, s. 64-65). Zob. NKPP, „Scylla” 3.

## 24

*Potrzebni są łatwi* – sens: potrzebujący są łatwi (tzn. szybko ulegają).

## 25

*nauklerowie polityczni* – sternicy polityczni, tj. ludzie kierujący państwem.

(marg.) *Mirob[ulius]* – skrót ten może wskazywać na anagramatyczny pseudonim Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, jakim podpisał swe *Adverbia moralia*; por. franc. *mirobolant* ‘budzący podziw, zdumiewający’. W ten sam sposób Lubomirski podpisał własne – dziś zaginione – dzieło *Regnum septem planetarum*, o którym wspomina w *Rozmowie V* (zob. tamże, 35 i obj.).

*Difficile est velare mentem in spe vel metu constitutam, vel quam urgens necessitas propalat* – „Trudno jest ukryć stan umysłu trwającego w nadziei lub strachu, albo gdy obnaża go twarda konieczność” (przekład E.J. Głębička); cytatu nie zidentyfikowano.

*jak w klubie i nie wypuszcza go z terminów* – sens: jak w potrzasku (dymbach, pętach) i nie zmienia jego trudnej sytuacji.

## 26

*Batter il ferro mentr' é caldo* – (wł.) „Kuć żelazo, póki gorące”; dziś: *Batti il ferro finché è caldo* („Kuj żelazo, póki gorące”). Przysłowie znane w wielu krajach Europy. Zob. FREDRO, *Przysłowia* 720 (wydanie: s. 81-82); POTOCKI, *Moralia* I 2,84: „Moje żelazo w ogniu” (wydanie: t. 1, s. 340); NKPP, „żelazo” 3.

*Dum subera suberant, subera suberare memento* – „Kiedy łyka drą, pamiętaj, abyś darł łyka”; w Polsce przysłowie to zapisano już w XIV w.: „Quando się łyka drą, tunc ca drzy”. Por. KNAPSKI, *Adagia*: „Łyka drzeć, kiedy się drą” (wydanie: s. 455-456); NKPP, „łyko” 4.

*Są takie czasy, kiedy się rzeczy same pokazują i odkrywają łacnemi...* – zob. też niżej, 29; o roli czasu w pertraktacjach por. CALLIÈRES, *Manière de négocier* (przekład: s. 116nn.); zob. *Rozmowa XI* 66 i obj.

## 27

(marg.) *Dion* – Kasjusz Dion (*Cassius Dio Cocceianus*; ok. 155-235), historyk grecki, autor dzieła *Romaiké historia* (Historia rzymska) w 80 księgach, obejmującego dzieje od założenia miasta po czasy Aleksandra Sewera; w całości zachowały się księgi XXXVI-LIV (dotyczące lat 68-10 p.n.e.), a częściowo księgi XVII, LXXIX-LXXX.

*Quaedam ex tempore disposuit, quaedam reiecit in tempus* – CASSIUS DIO *Hist. Rom.* 49,13: „O jednych sprawach decydował natychmiast, inne odkładał na później” (przekład E.J. Głębička).

## 28

*znać się, jeżeli* – orientować się, czy.

*co wprzód zadać* – sens: którą kartę wyrzucić najpierw; którą kartą najpierw zagrać.

*aż się zna* – sens: dopóty, dopóki się nie pozna.

*jako w kartowaniu* – jak w grze w karty.

## 29

*Okazyja* – Okazja (gr. *Kairós*, łac. *Occasio*), bóstwo związane z Hermezem; w podstawowym znaczeniu to „właściwa miara”, w odniesieniu do czasu oznacza również „stosowną chwilę, najwłaściwszy moment do podjęcia czynności lub decyzji”. Za twórcę plastycznego przedstawienia postaci bóstwa uważa się Lizypa (IV w. p.n.e.); autorem epigramu opisującego słynną statwę był Posejdiippos z Pelli (ok. 310-240 p.n.e.), którego utwór znany był z Antologii Palatyńskiej (*AP* 16,275 = 1+2). Wiersz ujęty został w formę dialogu między posągiem a jego obserwatorem, który wyłącznie zadaje pytania. Odpowiedzi składają się na całościową interpretację, potrzebną dlatego, iż rzeźba miała charakter alegoryczny (łoki z przodu, łysina z tyłu, stała na palcach, co miało symbolizować bieg); por. Posejdiippos, *Epigramy*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył J. Danielewicz, Warszawa 2004, s. 184-185 („Biblioteka Antyczna”).

Por. BACON, *Sermones.Mora* (wydanie: szp. 1175; przekład: s. 94):

Nam „*Occasio* (ut in trito habetur carmine) occipitium nobis obvertit non arripientibus”, vel saltem utris ansam praebet primo accipiendam, dein ventrem, qui difficilior comprehenditur. Nusquam certe maior apparet sapientia, quam in tempestivis negotiorum auspiciis, principisque eligendis.

*Okazyja* bowiem (jak to jest powiedziane w znanym dobrze wierszu), *najpierw zwróci się do ciebie w krasie swych loków, lecz gdy z niej nie skorzystasz, to odwraca się łysiną*; albo co najmniej najpierw zwraca się jak gdyby szyjką butelki, by ją można było łatwo uchwycić, a następnie jej brzuchem, który trudno objąć ręką. Z pewnością nie ma większej mądrości, niż dobrze wyznaczać czas, w którym się zaczyna i prowadzi jakieś przedsięwzięcie.

Portret *Occasio*, bogini sprzyjającego losu, plastycznie opisał REJ, *Zwierzyniec* IV 10: „*Occasio*, to jest trefunk” (wydanie: s. 218); por. ERASMUS, *Adagia* 1.7,70: „Nosce tempus”; ALCIATIUS *Embl.* CXXI: „In Occasionem” (wydanie: s. 147; przekład [XVI]: „Na dogodną chwilę”]; s. 34-35); KOCH IANOWSKI J., *Fraszki* I 86 (wydanie: s. 154); *Pieśni* II 23 (wydanie: s. 213); GAWIŃSKI, *Dworzanki* I 122 (wydanie: s. 49-50); POŁOCKI, *Moralia* I 1,141: „Tak uważaj każdą rzecz, żebyś nie opuścił okazji” (wydanie: t. 1, s. 121-122).

*op[por]tunitas* – „dogodna sposobność, właściwy czas”. Lubomirski objaśnia to słowo jako „zażycie okazji”, tj. sposobne wykorzystanie dogodnej (nadarzającej się) pory.

*w rumel trafić* – sens: trafić w sedno (w istotę rzeczy). Wyrażenie przysłowiowe; zob. NKPP, „rumel” 2, „sedno” 2; LUBOMIRSKI, *Tobiasz wyzwolony* XI 7 (wydanie: *Poezje zebrane*, s. 86).

*tego ... uważać* – sens: na to uważać (zważać), to mieć na względzie.

*nie jest darmo* – sens: nie jest na darmo (jest ważna, przynosi rezultaty).

*na swą formę zażyć* – sens: wykorzystać zgodnie ze swym zamysłem.

*Magnis conatibus op[por]tuni transitus rerum* – „Zmiany stanu rzeczy korzystne dla wielkich przedsięwzięć” (przekład E.J. Głębička). Por. TAC. *Hist.* 1,21: „*Opportunos magnis conatibus transitus rerum*” (przekład: t. 2, s. 21: „Zmiana rządu sprzyja wielkim przedsięwzięciom”).

## 30

*jako go przez interes jego ciągnąć do swego* – sens: w jaki sposób, wykorzystując jego chęć zysku, przekonać go do swych zamysłów (przeciwną go na swoją stronę).

*pozornie przyszyć* – złudnie złączyć (przyłączyć, by stanowiły jedność); por. niżej, 31: „przez złączenie cudzego interesu z swoim”.

## 31

*ciągnąć kogo albo dać się pociągnąć* – por. LUBOMIRSKI. *De vanitate* XXII 1 (przekład: s. 175):

Nie niemasz pożądańskiego, jako często brać, a prędko się uspokajać. Wysilać się zwykła fortuna długością czasu – jako nic zbytnie wyciągnioma niespodziewanie się przerywa; trwalsza jest fortuna, która pociąga, niż którą pociągają.

*klauzulę, rezerwę* – zastrzeżenie (możliwość odwrotu), środki dodatkowe (odwodowe).

*Domini rerum temporumque, qui trahunt consiliis cuncta, non sequuntur* – LIV. *Urb. cond.* 9,18 (przekład: t. 2, s. 176): „[...] jako panowie rzeczy i okoliczności wszystko prowadzą według swoich planów, nie muszą się stosować do innych”.

## 32

*w interesie cudzym uważone* – sens: dostrzeżone w rzeczach, na których przeciwnej stronie bardzo zależy.

*nie zrozumie* – sens: nie przeniknie planów (zamysłów).

*w klar iść* – sens: otwarcie postępować.

*ad realitates* – do rzeczywistości.

## 34

*Ifikrates on Atenijski, wielki statysta i polityk, traktując jednego czasu pokój z Lacedemonami, nie chciał się wdawać w żadne subtelności...* – anegdotę tę przytacza Francis Bacon, *Apophthegmes New and Old*, London 1625 (reprint: Amsterdam 1975), nr 144:

Iphicrates the Athenian, in a treaty that he had with the Lacedæmonians for peace, in which question was about security for observing the same, said, „The Athenians would not accept of any security, except the Lacedæmonians did yield up unto them those things, whereby it might be manifest, that they could not hurt them if they would”.

Nie udało się ustalić, skąd znał ją Lubomirski.

Ifikrates (IV w. p.n.e.), ateński dowódca i żołnierz najemny. Reformował oddziały peltastów i ulepszył uzbrojenie żołnierzy. Zyskał sławę w czasie wojny koryncej (390 r.). Walczył nad Hellespontem i w Tracji przeciw ludowi Odrysów, a potem w służbie ich króla Kotysa, którego córkę poślubił; z Egipcjanami jako dowódca Ateńczyków po stronie satrapy perskiego Farnabazosa. Poprowadził wraz z Chabriasem wyprawę ateńską na Morze Jońskie (372 r.). Potem kolejno dowodził w armii spartańskiej (370 r.), wraz z Kotysem wystąpił przeciw Ateńczykom, aż ponownie wybrano go na stratega wojsk ateńskich. Współdowodził w tzw. wojnie sprzymierzeńczej (lata: 357-355). Dwukrotnie uwalniano go od zarzutu opieszałości.

*zeby się byli z niego sprawili i kondycyje mu podawali* – sens: aby się mogli poznać na nim i podyktować mu (narzucić) warunki.

*kondycyje, na których przestawacie, są tak bezpieczne na naszą stronę* – sens: zobowiązania, przy których obstarżenie, w takim stopniu gwarantują nam bezpieczeństwo.

## 36

*Polacy, pretendując Smoleńska, nie chcą go ustąpić, a Moskwa go oddać nie może* – nawiązanie do toczonej w latach 1654-1667 wojny polsko-moskiewskiej, zakończonej traktatem rozejmowym, zawartym w Andruszowie, a potwierdzonym później przez tzw. pokój Grzymułtowskiego (zob. niżej, tenże akapit).

*dla uwagi* – ze względu na, z racji, z powodu (dostrzeżonego).

*in actu* – w trakcie załatwiania (dziania się), w trakcie realizacji. Być może jest to nawiązanie do poselstwa Michała Czartoryskiego i Kazimierza Sapiehy do Moskwy (1678 r.), w wyniku którego nastąpiło odnowienie ugody zawartej wcześniej w Andruszowie (1667 r.), na mocy której Rzeczpospolita utraciła na rzecz swojego wschodniego sąsiada (formalnie na czas obowiązywania rozejmu) Smoleńsk, Starodub, Czernihów i Kijów. Okres, który nastąpił po zawarciu traktatu andruszowskiego, charakteryzował się z jednej strony dążeniem Państwa Moskiewskiego do utrwalenia osiągniętego stanu posiadania, z drugiej zaś

podejmowanymi przez Rzeczpospolitą próbami odzyskania utraconych terytoriów lub przynajmniej uregulowania statusu wygnanej szlachty. Rokowania te zostały zwieńczone traktatem Grzymułtowskiego dopiero w 1686 r. Zgodnie z układem Polska zmuszona była rzec się Smoleńska na rzecz Rosji oraz lewo-brzeżnej Ukrainy; zob. Karpiński „*Rozmowy...*” w *rękopisie*, s. 227-228.

## 37

*na której się kto sadzi* – sens: na którą się kto zasadza, o którą się kusi, o którą się stara.

## 38

*Pretekst nie może być, tylko albo pozorny, albo słuszny* – Hugo Grotius, pisząc o niesprawiedliwych przyczynach wojny, dzieli je na usprawiedliwiające i doradcze; por. GROTIUS *Iur. bel. pac.* II 22.1. 3 (przełkład: t. 2, s. 137, 138):

Polibiusz [POLYB. *Hist.* 2.1], który pierwszy wspomina o tym rozróżnieniu, nazywa przyczyny usprawiedliwiające – „pozorami” [...], ponieważ zazwyczaj jawnie się ogłasza (Liwiusz [*Urb. cond.* 37.54] nazywał je parokrotnie „tytułami”), przyczyny zaś doradcze – „racjami”.

Najczęściej ci, którzy rozpoczynają wojnę, opierają się albo na przyczynach doradczych, albo też na przyczynach doradczych i przyczynach usprawiedliwiających [...].

Owe „przyczyny usprawiedliwiające” zatem to tylko pozorne przyczyny wojny (oficjalnie podawane do wiadomości), zaś „doradcze” to przyczyny właściwe, rzeczywiste (ale głęboko skrywane). Uwagi na temat pretekstów dotyczą nie tylko wojny, ale i kwestii zawierania i zrywania układów politycznych. Prawo, względy czasu, korzyść i etyka dyplomatyczna regulowały system zachowań wobec przeciwnika; zob. tamże, III 20,29 (przełkład: t. 2, s. 455).

*nie może być, tylko* – sens: nie może być inny, jak tylko.

## 39

*Czego słusność w pretekście nie uda, to przystojność nadgradza* – sens: jeśli się nie da podać jako pretekst jakiegoś słusznego argumentu, to można to (sobie) wynagrodzić powołaniem się na „przystojność” (tj. uczciwość, przyzwoitość).

*A przeciw Karol Piąty znalazł pretekst wojowania przeciwko Klemensowi Siódmemu* – mowa tu o jednym z wydarzeń związanych z rywalizacją między Francją a cesarstwem rzymsko-niemieckim na terenie Italii. Chcąc zrównoważyć przewagę cesarza (zarazem króla Hiszpanii), papież Klemens VII – nie tylko zwierzchnik Kościoła Katolickiego, ale też władca Państwa Kościelnego – zdecydował się przystąpić do antycesarskiej ligii, zawiązanej w Cognac w 1526 r. przez Francję, Anglię i państwa włoskie (m.in. Rzeczpospolitą Wenecką, Florencję, Mediolan). Aby ukarać papieża, cesarz rozkazał swym wojskom pod wodzą konetabla de Bourbon zdobyć Rzym. Miasto zostało w barbarzyński sposób splądrowane i zniszczone (tzw. *sacco di Roma*, trwające od maja do września 1527 r.). Papież zmuszony był schronić się w Zamku św. Aniola.

Karol V (1500-1558) był dziedzicem trzech ogromnych dynastii: habsburskiej, burgundzkiej i kastylijsko-aragońskiej, synem Joanny Obląkanej i Filipa Pięknego, arcyksięcia austriackiego, wnukiem Karola Zuchwałego, księcia Burgundii. W latach 1516-1556 panował jako król Hiszpanii (Karol I), a w latach 1519-1556 również jako cesarz rzymsko-niemiecki (Karol V); zob. obj. do *Rozmowy X 2*.

Klemens VII (Giuliano de Medici: 1478-1534) został wybrany papieżem w 1523 r.

*in archivo* – „w archiwum”: wzmianka dotycząca prywatnego archiwum Stanisława Herakliusza Lubomirskiego.

*Zygmunta, króla polskiego* – mowa o Zygmuncie I Starym (1467-1548), królu polskim i wielkim księciu litewskim (od 1506 r.).

*Burbona* – Charles de Bourbon (1490-1527), z młodszej linii rodu Bourbonów (spokrewnionego z panującymi wówczas we Francji Walezjuszami), konetabl królestwa Francji. W 1523 r. przeszedł na stronę cesarza Karola V i został mianowany dowódcą cesarskich wojsk w Italii. Zginął podczas szturm na Rzym w 1527 r.

*Formalia* – formuły (łac. l.mn. r.n. od *formalis* ‘wzorcowy, formalny, normatywny’).

(marg.) *Ex origin[ali] e[xcer]pta* – z oryginału wzięte.

*Quoniam autem sic Deo Omnipotenti visum est Ecclesiae suae ministros corrigere, firmissima hac spe animi nostri dolorem lenimus. quod certo nobis polliceamur Deum Optimum Maximum ex calamitate hac summum aliquod beneficium universo christiano populo conferre voluisse, ut hoc levissimo flagello expergefatti, qui suum tantum negotium curabant, Dei et reipublicae causam agant, purgatisque erroribus atque intestinis discordiis sedatis, civilibus armis depositis, communibus auspiciis in sempiternos religionis nostrae hostes victricia arma moveamus* – „A ponieważ Bogu Wszchemogącemu wydało się rzeczą słuszną w taki sposób skarcić sługi swego Kościoła, ból duszy naszej łagodźmy tą niezłomną nadzieją, że (o czym jesteśmy przekonani) Bóg Najlepszy Największy chciał poprzez tę klęskę obdarzyć cały lud chrześcijański jakimś najwyższym dobrodziejstwem, aby ci, którzy dbali tylko o własne interesy, przywiezieni do opamiętania tym jakże lekkim biczem, zajęli się sprawą Boga i powszechności, a my – po oczyszczeniu z grzechów i uśmierzeniu wewnętrznej niezgody, po złożeniu oręża używanego w wojnach domowych – pod wspólnym dowództwem podniesiemy zwycięską broń na odwiecznego wroga naszej religii” (przekład E.J. Głębicka).

*Wierę, nie zeszło na pretekście* – sens: zaprawdę, nie zabrakło pretekstu.

*też te cnoty mógł być pretekst po papieżu* – sens: tenże sam pretekst cnoty mógł być wykorzystany dla dobra (na korzyść) papieża.

## 40

*Kto by chciał rozerwać pakta z Turczyńcem...* – być może jest to wzmianka dotycząca polityki bałtyckiej Jana III Sobieskiego. Król, obawiając się zagrożenia ze strony Brandenburgii, Prus i cesarstwa, powziął plan zmiany polityki zagranicznej poprzez zawarcie pokoju z Turcją, zamierzał też poprawić stosunki z Rosją. Realizacja tych planów miała doprowadzić do wspólnego wystąpienia (z Francją i Szwecją) przeciw Brandenburgii w celu odzyskania Prus Książęcych (traktat jaworowski; 1675 r.). Jednak na skutek oporu magnaterii władca był zmuszony do zrezygnowania z tych zamiarów, a wojna z Turcją pozostawała kwestią czasu (kampanie z lat 1674, 1675). We wrześniu i październiku 1676 r. w obozie pod Żurawnem wojska polskie, dowodzone przez Jana III Sobieskiego, wytrzymały oblężenie przeważających sił tureckich i tatarskich pod wodzą Ibrahima Szejtana. 17 X 1678 r. przy pośrednictwie Francji zawarto w Stambule rozejm, na mocy którego pozostawiono Turcji większą część zdobyczy ukraińskich, w tym Podole z Kamieńcem.

Jest prawdopodobne, iż Lubomirski, pisząc o „paktach z Turczyńcem”, miał na myśli prowadzone z Portą przez Jana Gnińskiego już na przełomie 1677/1678 r. pertraktacje. Sejm w Grodnie (1678/1679 r.) przyniósł bowiem kolejny zwrot w polityce Jana III Sobieskiego, a zbrojny konflikt z Turcją okazał się nieunikniony. Do słów Lubomirskiego należy podchodzić ostrożnie, gdyż rozgoryczony polityką Sobieskiego Marszałek mógł po prostu rozważać zasadność dużo wcześniej podjętych przez króla decyzji; zob. Karpiński, „Rozmowy...” w rękopisie, s. 227.

*wnieść w ligę* – sens: wejść w sojusz (przymierze).

*się kto wnieście w pośrodek traktujących* – sens: ktoś przedstawi (taką) myśl wobec negocjujących; ktoś ujawni swoją propozycję wśród tych, którzy przystąpili do układów.

*Libertas et virtus – speciosa nomina praetextuntur* – „Używa się jako zasłony pięknych imion: wolność i cnota” (przekład E.J. Głębicka). Por. TAC. *Hist.* 4,73: „Ceterum libertas et speciosa nomina praetextuntur” (przekład: t. 2, s. 233: „„wolnością” i innymi błyskotliwymi imionami się zasłaniają”).

## 41

*zwyczajna* – w domyśle: rzecz.

## 42

(marg.) *O Tyberjusie* – Tyberiusz (*Tiberius Claudius Nero*, po adopcji: *Tiberius Iulius Caesar*; 42 p.n.e. – 37 n.e.); panował w latach: 14-37 n.e.), cesarz rzymski, następca Augusta. Pochodził z rodu Klaudiuszów. August pojął za żonę jego matkę Liwię (właściwie jej małżonek, Tyberiusz Klaudiusz Neron, oddał mu ją), a po śmierci swych wnuków-usynowił Tyberiusza (4 r. n.e.), choć zmusił go także do adopcji jego bratanka Germanika, z pominięciem własnego syna. W roku 11 p.n.e. August zmusił Tyberiusza do rozvodu z ukochaną żoną, Wipsanią Agryppiną (mieli syna Druzusa), i poślubienia swej córki Julii. W pięć lat

później Tyberiusz jako trybun został współrządcą u boku Augusta. Był świetnym wodzem i dyplomata, człowiekiem wykształconym. Ponownie wprowadził na tron Armenii Tigranesa (20 r. p.n.e.), utrwalił rzymskie panowanie w Recji (16 r.), walczył w Dalmacji i Pannonii oraz przeciw Germanom (9 r.). Obejmując władzę, liczył 50 lat. Mimo kryzysu finansów państwa, nie zgodził się na podwyższenie podatków. Wydał walkę nadużyciom w prowincjach. Nie przystał na dalszy podbój Germanii. O ile pierwsze lata jego rządów przebiegały pod znakiem wielu reform administracyjnych, o tyle potem stosunki z senatem zaostrzyły się, a po śmierci Germanika (o którą obwiniano cesarza) pozycja władcy poważnie się zachwiała, dlatego w 26 r. usunął się na Capri i stamtąd kierował państwem „korespondencyjnie”, często posługując się donosicielami, których wysoko nagradzał. Został zamordowany przez Makrona, prefekta pretorianów.

*Tak Tyberjusz, kiedy traktował z Rzymianami...* – mowa o podatkach, służbie wojskowej, problemach związanych z zagrażającym powodzią Tybrem oraz o wiecach konsularnych, na drodze negocjacji i porozumień domagano się bowiem złagodzenia uchwał w tych kwestiach.

*rzczał* – w rzeczywistości, naprawdę, w istocie.

*Speciosa verbis, re inania et subdola, quanto maiore libertatis imagine tegebantur, tanto eruptura ad infensus servitium* – TAC. Ann. 1,81 (przekład: t. 1, s. 116): „[...] pięknie to brzmiące słowa, ale pozbawione treści albo podstępne, a im one bardziej blichtrzem wolności były osłonięte, tym straszniejszej niewoli wybuch rokowały”.

### 43

*constantiam* – stałością (ale też: zdecydowaniem).

*w kondycję nieprzystojną* – w układ niesprawiedliwy (nieuczynny).

*często pozorna racja dowodnej enocie musi ustąpić* – wśród znanych Lubomirskiemu pisarzy nowożytnych zwolennikiem koncepcji etyczno-religijnej w uprawianiu polityki był Andrzej Maksymilian Fredro; por. FREDRO, *Leon ingeniorum* (przekład: s. 283-285):

Są politycy katolicy, którzy rację stanu i sposoby działania stosują do zasad sumienia lub, jeśli coś wykracza poza te zasady – niechby było pozytywne, pewne, godne pochwały – jednakowo za niegodziwe uznają; obdarzeni są umysłem niezdolnym do kłamstwa i zdrady albo podstępem, ostrożni jednak i rozważni. Ich postępowanie piętrowane jest jako prostackie, zwłaszcza przez ludzi przebiegłych i przewrotnych (wśród których dogodna sposobność do działania za sprawiedliwość uchodzi, a aprobatę zyskują tylko słowa wykrętne i działanie w tajemnicy, nie jawne, lecz podstępne i skryte). BÓG jednak jawnie naszym sprzyja jako uczciwym i wspomagą ponad ludzkie możliwości, by mogli dokonać więcej i w sposób bardziej trwały niż inni.

Podobne wypowiedzi znajdujemy w pismach politycznych Justusa Lipsjusza (*Politiorum sive civilis doctrinae libri sex*), choć w *Polityce* – podobnie jak w dziele Lubomirskiego – uwagi o charakterze moralnym przeplatają się ze wskazówkami pragmatycznymi, które każą widzieć politykę jako dziedzinę nakierowaną na cel, korzyść i silnie podporządkowaną racji stanu; u Szymona Starowolskiego (m.in. *Prawy rycerz*: 1648) czy w cyklu traktatów Krzysztofa Piekarskiego (*Cnoty cel nie ów, do którego zmierza Machiavelli i inni w akademiej onegoż promowani politycy*; 1662) wymierzonych przeciw autorowi *Księcia*.

### 44

*Piękny owo bardzo przykład o Kwincie Scewoli...* – za: VAL. MAX. *Fact. dict. memor.* 3,8: opowiedziane zdarzenie nastąpiło w roku 88 p.n.e.

Kwintus Mucjusz Scewola, zwany *Pontifex Maximus* (*Quintus Mucius Scaevola*; II/I w. p.n.e.; konsul 95 r.), prawnik i mówca rzymski, zięć Gajusza Leliusza, nauczyciel Cyserona. Niemal wszystkie urzędy piastował wraz z mówcą Krassusem. Jako namiestnik Azji surowo postępował z nieuczciwymi dzierżawcami podatków. Podczas konsulatu wydał prawo usuwające z Rzymu sprzymierzeńców, którzy nie mogli udowodnić posiadania obywatelstwa rzymskiego. W 82 r. został zamordowany na rozkaz Mariusza Młodszego. O pismach Scewoli często wspominają *Pandekta*.

Lucjusz Korneliusz Sulla (*Lucius Cornelius Sulla Felix*; 138-78 p.n.e.; konsul 88 r.), wódz i polityk rzymski z patrycjuszowskiego rodu Korneliuszów, przywódca stronnictwa optymatów, polityczny rywal Mariusza. Był kwestorem pod rozkazami Mariusza w Afryce, odznaczył się w walkach z Galami

i Tygurydami. Jako propretor został namiestnikiem Cylicji; dotarł do Eufratu i jako pierwszy Rzymianin zawarł przymierze z królem Partów. Sukcesy w wojnie sprzymierzeńczej (90-88) pozwoliły mu uzyskać konsulat. Był naczelnym wodzem w wojnie z królem Pontu, Mitrzydatesem VI Eupatorem. W 81 r. otrzymał władzę dyktatora na czas nieokreślony. W roku 79 dobrowolnie zrzekł się władzy i osiadł w Kampanii, gdzie miał majątek (tu jako człowiek prywatny napisał 22 księgi pamiętników). Przybrał sobie przydomek Feliks (*Felix* 'Szczęśliwy'). Por. niżej, obj. do *Rozmowy* VII 13.

Gajusz Mariusz (*Gaius Marius*; 156-86 p.n.e.; siedmiokrotny konsul), wódz i polityk rzymski, przywódca stronnictwa popularów, dobry i skuteczny mówca. Wywodził się ze stanu ekwicznego, a dzięki poparciu Metellusów uzyskał pierwsze urzędy: trybunat i preturę. Ożenił się z ciotką Cezara, Julią. W latach 134-133 walczył w Hiszpanii w armii Scypiona Młodszego, zaś w roku 115 został namiestnikiem tej prowincji. W latach 108-106 najpierw jako legat, potem konsul (107 r.) prowadził wojnę z królem Numidii, Jugurtą, którego ostatecznie pokonał (105 r.). Dowodził wojskami odpierającymi ataki germańskich plemion Cymbrów i Teutonów (lata 104-101). Dokonał radykalnej reformy armii rzymskiej, zmieniając armię z poboru w wojsko zawodowe, silnie związane z głównodowodzącym. Jednak powiększająca się rzesza weteranów, którym trzeba było zapewnić byt, stała się pod koniec istnienia republiki poważnym problemem. Mariusz wprowadził zmiany w taktyce wojennej (system kohort), ujedynolcił uzbrojenie. Od 88 r. rywalizował z Sullą, którego starał się pozbyć naczelnego dowództwa w wojnie z Mitrzydatesem. W roku następnym, korzystając z nieobecności Sulli, opanował Rzym. Wraz z Cynną ogłosił się konsulem na rok 86 i krwawo rozprawił z przeciwnikami. Zmarł w parę dni po objęciu siódmego konsulatu.

W 87 r. Sulla otrzymał naczelne dowództwo w wojnie z Mitrzydatesem, które jednak na skutek intryg odebrał mu Mariusz, gdy Sulla wyruszył na Wschód. Odzyskał pozycję po zbrojnym powrocie do Rzymu, po czym, przeprowadzwszy szereg reform wzmacniających stronnictwo optymatów, rozpoczął ponownie kampanię przeciw Mitrzydatesowi. Zakończyła się ona pośpiesznym pokojem, bo w międzyczasie w Rzymie górę wzięło stronnictwo popularów, dowodzone przez Cynnę i Mariusza: Mariusz ogłosił się konsulem na rok 86, a Sulla stał się wrogiem publicznym. Po pokonaniu oporu popularów Sulla ponownie zajął Rzym. Ogłoszono listy proskrypcyjne wyjmujące spod prawa przeciwników politycznych. W latach 83-82 Sulla ostatecznie pokonał swych wrogów, zaś w roku 81 otrzymał władzę „dyktatora dla spisania praw rzezypospolitej” i przeprowadził głębokie reformy ustrojowe.

*względem ligi* – w sprawie sojuszu, odnośnie porozumienia.

*racyjami od Sylle wywiedzionemi* – sens: argumentami przedstawionymi przez Sullę.

*był po kilka razy Rzym od zguby zachował* – mowa o pokonaniu Cymbrów i Teutonów pod *Aquae Sextiae* (102 r.; dziś: Aix-en-Provence) i *Vercellae* (101 r.; dziś: Vercelli) w Galii Transpadańskiej.

*Licet, inquit, mihi agmina militum, quibus curiam circumsedisti, ostentes, licet mortem identidem miniteris, numquam tamen efficies, ut propter exiguum senilemque sanguinem meum Marium, a quo Urbs et Italia conservata est, hostem iudicem* – VAL. MAX. *Fact. dict. memor.* 3.8: „Choćbyś mi pokazywał oddziały żołnierzy, którymi otoczyłeś kurię, choćbyś mi groził śmiercią, nigdy nie sprawisz, abym ze względu na moją nieobfitą już, starczą krew uznał za wroga Mariusza, który ocalił Miasto i Italię” (przekład E.J. Głębicka).

## 45

*Facile fustem inveniet, qui canem verberare velit* – „Łatwo znajdzie kij, kto chce uderzyć psa” (przekład J.D.-K.). Por. ERASMUS, *Adagia* 2.1.68 („Occasione duntaxat opus improbitati”): „Facile fustem invenerit, qui cupit caedere canem”; KNAPSKI, *Adagia*: „Łatwo kij naleźć, kto psa chce uderzyć” (wydanie: s. 411-412) (co Knapski objaśnia: „Do złego powód łatwy”); BŁĄŻEWSKI, *Setnik* XCIII: „Kto chce bić, łatwo kij znajdzie”, w. 23-24 (wydanie: s. 109); NKPP, „pies” 122. „uderzyć” 2.

*I Ezop pisze o owym wilku...* – por. AESOP. *Fab.* 160 (przekład: „Wilk i jagnię”, s. 63). Por. zwroty przysłowiowe: REJ, *Krótką rozprawa*, w. 784 (wydanie: s. 52): „Często baran mać wodę” (zob. też w. 995-997; wydanie: s. 52); BIERNAT, *Bajki Ezopowe* 98: „Zły dobrego uczyni winnego”, w. 7-8: „Baranie! czemu mię nie czcisz, / Iż przede mną wodę mącisz?” (wydanie: s. 192-193); KNAPSKI, *Adagia*: „Baranie nie mąć wody” (wydanie: s. 9-10); BŁĄŻEWSKI, *Setnik* LXXIV: „Nie mąć, bracie, wody! Wilk i baran” (wydanie: s. 91); NKPP, „woda” 2 i 102; tradycję przysłowia omówił Krzyżanowski, *Mądrej głowie*: „Nie mąć wody” (t. I, s. 401-403).

## 46

*Słaby z mocniejszym rzadko kiedy wytraktuje co, chyba musi co ustąpić...* – por. niżej, 58.

*pokazują się im w przyjaźni* – sens: deklarują się jako ich przyjaciele.

*sequir il corrente* – (wł.) „iść z prądem (rzeki)”. Wyrażenie przysłowiowe, znane również w dawnej Polsce: zob. NKPP, „płynąć, pływać” 1+.

*po wodzie* – tu: z biegiem, z nurtem wody.

*Nec coneris contra ictum fluvii* – Syr 4:32: „A nie usiłuj przeciw bystrości rzeki”.

## 47

*Germanikus* – Germanik (*Germanicus Caius Claudius Drusus Caesar*; 15 p.n.e. – 19 n.e.), syn Nerona Klaudiusza Druzusa (po nim odziedziczył przydomek), wnuk Liwii, bratanek cesarza Tyberiusza, mąż Agryppiny Starszej, z którą miał syna Kaligulę i córkę Agryppinę Młodszą. Cesarz Tyberiusz adoptował go w 4 r. n.e. W latach 15-16 n.e. dowodził zwyciężskimi kampaniami w Germanii. Wysłany przez Tyberiusza na Wschód uregulował stosunki Rzymu z Partami, włączył do imperium Kommagenę i Kappadocję. W czasie pobytu w Armenii umarł otruty, jak powszechnie podejrzewano przez namiestnika Syrii, Pizona, z rozkazu Tyberiusza. Uprawiał poezję, z której pozostały fragmenty.

*jedno trzymał* – sens: był tego samego zdania, tak samo myślał.

*Quanto summae rei propior, tanto impensius pro Tiberio* – „Im bliższy szczytu, tym gorliwszy dla Tyberiusza” (przekład E.J. Głębicka). Por. *TAC. Ann.* 1:34: „[...] quanto summae spei propior, tanto impensius pro Tiberio nitii” (przekład: t. 1, s. 87: „[...] im bliżej do szczytów wiodła go nadzieja, tym się gorliwiej dla Tyberiusza wysilał”).

## 49

*się zejdzie* – sens: przyda się, będzie potrzebna.

*w konsyderacyjej* – na względzie, na uwadze.

*nie pomni* – sens: nie pamięta, nie przypomni sobie.

*sztuczniejsze* – wymagające większego wysiłku (sprytu, sprawności), misterniejsze, bardziej kunsztowne.

*się ... regulować i stosować* – sens: zmieniać (kształtować swe decyzje) i dopasowywać się (do sytuacji).

*być sobie przytomny* – sens: szybko się orientować (w sytuacji), bystro reagować.

## 50

*Piszą o Antygonie* – źródła nie udało się zidentyfikować. Por. anegdotę o Antygonie II Gonatasie (?) (320-239 p.n.e.; panował w latach 276-239), wnuku Antygona I Jednookiego, synu Demetriusza I Poliorketesa, królu Macedonii, który w młodości był uczniem stoika Zenona z Kition i zawsze chętnie gościł na swym dworze w Pelli historyków, poetów i pisarzy; *POLYAEN. Strat.* 4:6,2 (przekład: s. 173):

Zanim Antygon udzielił posłuchania posłom, dowiadywał się z notatek, kto z nich posłował do niego już wcześniej, kto im wówczas towarzyszył i w jakich sprawach przybywali. Rozpoznawał potem każdego z nich w trakcie rozmów, czym zdumiewał wszystkich posłów, którzy wierzyli, że Antygon odznacza się wyjątkową pamięcią.

*do dawnego* – do wcześniejszego, do poprzedniego.

*w klar* – otwarcie.

## 51

*mendacem oportet esse memorem* – „jest konieczne, by kłamca miał dobrą pamięć” (przekład, tu i dalej, J.D.-K.). Za: *Polyanthea nova*: „Mendacium”: „Mendacem memorem esse oportet” (wydanie: s. 725; nota: „Livi. De. 4. l. 4”). Zob. *QUINT. Inst. orat.* 4:2,91: „Mendacem memorem esse oportere”; *ERASMUS, Adagia* 2,3,74: „Mendacem memorem esse oportet”; *KNAPSKI, Adagia*: „Kłamcy dobrej pamięci i dowcipu prędkiego potrzeba” (wydanie: s. 347; tu też cytat z dzieła Kwintyliana); *POTOCKI, Moralia* I 3,282: „Kłamcy na pamięci siła zależy” (wydanie: t. 2, s. 246-247); NKPP, „kłamca” 5.



Por. MONTAIGNE, *Essais.Menteurs* I 9 (przekład: s. 163-164):

[...] niedomaganie pamięci nieznosne jest zgola dla kogoś, kto chce się parać sprawami świata. [...] Nie bez racji powiadają, że kto nie czuje się dość mocny w pamięci, nie powinien się puszczać na kłamstwo. [...] Owo tacy [tj. klamcy o kiepskiej pamięci – J.D.-K.] albo wymyślają wręcz wszystko, albo pokrywają a przekształcają treść prawdziwą. Jeśli tedy przekształcają a odmieniają, niepodobna, aby się nie pogubili, gdy im przyjdzie o tym opowiadać wiele razy. [...] Wszelako znów rzecz tak zmyślona, jako że jest jedynie ciałem mdłym i bez wagi, łatwo uchodzi pamięci, jeśli ta nie jest bardzo wyćwiczona. Czego przykłady nieraz widziałem, i bardzo ucieczne, u tych, którzy głoszą, że ich zasadą jest kształtować słowa nie inaczej jak tylko wedle potrzeby spraw, co do których prowadzą pertrakcje albo wedle przypodobania się możliwym, do których mówią.

*kto obłudą idzie i zmyślenie* – sens: kto postępuje nieszczerze i zmyśla (tzn. knuje podstępny).  
*veracem oportet esse memorem* – „jest konieczne, by prawdomówny miał dobrą pamięć”.

## 52

*Ostrożność zaś potrzebna jest tym bardziej, im nas częściej zwykli podchodzić ci, co z nami traktują...*  
 – por. LUBOMIRSKI, *De vanitate* XXIII † (przekład: s. 183); XXIV 1 (przekład: s. 185):

Wielu bowiem w traktatach, aby pretensje nigdy nie ustały, kondycyje umyślnie zaciemniają, wołają bowiem być słów swoich tłumaczami niż zakładnikami, bo bezpieczniejsza jest cokolwiek niewyraźnego zachować niż na wyraźne oczywście pozwolić – tak to traktują częstokroć i układają samołówki na królestwa.

Wiemy bowiem (jako mówi Plautus) jako zwykli [statyci – J.D.-K.] zawikłaniem urabiać: pakta nie są paktami, a nie pakta, paktami są, gdy się im podoba.

Por. GOŚLIICKI *Opt.senat.* ks. II (wydanie: s. 164-168); GRACIÁN *Orac.manu.* 193, 215 (przekład: s. 118, 129-130):

Baczna uwaga to najlepsza osłona przed podstępem. Przeciw subtelnyim chwytom miej czuły nos. Wielu ze sprawy własnej potrafi zrobić cudzą. Kto nie znajdzie klucza, by odszyfrować ich pismo, ten musi na każdym kroku wyciągać z ognia cudze kasztany – i to na swoją szkodę.

Kto prowadzi układy, stara się podstępnie uspić wolę, zanim ją zaatakuje. Kto da się podejść, bywa pokonany. Kto chce osiągnąć swe zamiary, niech je ukryje i zachowa na sam ostatek – i dopiero przy wykonaniu naprzód wysunie. Dobry to chwyt, jeżeli nie zwróci przedwcześnie uwagi na siebie. Ostrożność niech nie zasypia, bo cudzy rozmyśl zawsze czuwa. Jeżeli ten pozostaje z tyłu, niech tamta wysunie się naprzód, by go poznać. Przechytność niech pozna chwyt, które ma w zapasie; kto ma dwa zamiary, niech patrzy na zamiary, niech patrzy na pozory, jakie druga strona wysuwa, by osiągnąć swój cel istotny. Czego innego żąda, a co innego chce dostać. Nagle jednak odwróci zręcznie rzeczy – i trafi w czarne celu kolo. Należy wtedy uświadomić sobie, w czym się drugiej stronie chce ustąpić: czasem najlepiej dać jej do zrozumienia, że się ją przejrzało.

*samołówkami* – zasadzkami, pułapkami. Zob. NKPP, „samołówka”.

## 53

*możnego do ulapienia* – sens: zdatnego do tego, by usidlić.

*w ofertach nad rekwizywęją* – sens: w propozycjach wystosowanych przez jedno państwo do drugiego z prośbą o udzielenie pomocy.

*Dlatego pytany czasu jednego Demostenes...* – por. VAL.MAX.*Fact.dict.memor.* 8,10 ext. 1:

Qui[dam], cum interrogaretur quidnam esset in dicendo efficacissimum, respondit: ἡ ὑπόκρισις. Iterum deinde et tertio interpellatus idem dixit [...].

Gdy ktoś pytał [Demostenesa], co jest najbardziej skuteczne w przemawianiu, odpowiedział: *hypocrisis*, a pytany drugi i trzeci raz, odpowiedział to samo [...].

(przekład E.J. Głębicka)

Podobnie PLUT.*Vit.dec.orat.* 845b; BACON, *Sermones.Audacia* (wydanie: szp. 1156-1157; przekład: s. 49).

do wyperswadowania – do wmówienia racji; do tego, by przekonać.

„*hypocrisis*” ... *hipokryzja* – hipokryzja (gr. *hypókrisis*; lac. *hypocrisis* = *pronuntiatio*) to pojęcie o rodowodzie retorycznym, w najprostszym tłumaczeniu oznaczające „szlachetne udawanie”, tj. takie, które traktowano jako sztukę posługiwania się ciałem i głosem. Jest to jeden ze sposobów działań, jakie mówca podejmuje, by wzbudzić w słuchaczu zamierzone przez siebie uczucia. Retoryczna hipokryzja służyła do tego, by przedstawić siebie jako podlegającego takim samym uczuciom, jakie mówca ma zamiar wywołać w innych. W retoryce klasycznej gest (prócz słowa) był jednym z zasadniczych elementów tak pojmowanej *hypocrisis*.

Lubomirski łączy dwa znaczenia terminu *hypocrisis*: „wykonanie (ton głosu, intonacja, gesty) mowy” albo „gra aktorska” oraz „obłudą” (w tym znaczeniu *hypocrisis* pojawia się dopiero w Nowym Testamencie; zob. Mt 23,28; Łk 12,1; 1Tim 4,2). Obraz podłych praktyk politycznych „hipokrytów” w radzie zob. LUBOMIRSKI, *Genii veridici* (przekład: s. 234-235); zob. też *Rozmowa XIII* 18 i obj.

## 54

*Ci, co z ludźmi traktują, a osobliwie, co od nieprzyjemnej strony przyjeżdżają, mają też i to sobie za fortel: niezgody i dyfidencje między ludzi tego narodu siać...* – por. LIPSIVS *Polit.* V 16 (przekład: s. 156-157):

Na ostatek powadzić ich: nie prędzej szczęścia hetmanowi nie przyniesie, jako niezgoda nieprzyjacielska, i owszem, jest to mądrego hetmana, umieć wszczepić niezgodę w nieprzyjaciela. Niemasz żadnego narodu tak małego, który by mógł być zgładzon, póki go niezgoda nie zepsuje.

*przyrodzona jest tego racja* – sens: naturalna jest ta prawda.

*w niezgodzie cudzej najłatwiej trzeciemu ułowić, co chcieć* – myśl tę wyrażają też popularne przysłowia: „Gdzie się dwóch bije, tam trzeci korzysta”, „Z klótni dwóch korzysta trzeci”; zob. NKPP „dwa” 16, „klótnia” 2.

## 55

*Erycyjon, król lacedemoński* – por. POLYÆN, *Strateg.* 2,13; anegdota dotyczy Eurypona, ale imię to est prawdopodobnie źle przekazane w tradycji rękopiśmiennej, ponieważ źródła znają tylko jednego Eurypona, mitycznego króla spartańskiego, syna Proklesa i brata Agisa, protoplastę rodu Eurypontydów (przekład: s. 101-102):

Widząc, że wojna z Arkadyjczykami przeciąga się, król Lacedemończyków, Eurypon, wpadł na pomysł wywołania u nich wojny domowej, dlatego też wysłał herolda z następującym oświadczeniem: „Lacedemończycy zaprzestaną walki, jeśli wygnacie przeklętych”. A byli to ci, którzy brali udział w zamordowaniu Agisa [zapewne chodzi o Agisa IV z rodu Eurypontydów, króla Sparty; 244-241 p.n.e. – M.B.]. Sprawcy mordu, świadomi, że zostaną wygnani przez lud, który pragnął pokoju, zjawili się ze sztyletami w rękach, zabijając każdego, kogo tylko zdołali. Przeciwni na swoją stronę nawet wielu [niewohników] w zamian za obietnicę nadania wolności. Zwoleńnicy pokoju również stanęli w szyku. W rezultacie Arkadyjczycy, podzieleni na dwie grupy, obie uzbrojone, starli się w walce wręcz. Ci, którzy byli po stronie ludu, ponieśli klęskę. Szukając schronienia gdzieś przy murach miejskich, otworzyli bramy i wpuścili Lacedemończyków. Tak oto dzięki zamieszkom wewnętrznym Spartanie zdobyli Mantinę, czego w żaden sposób nie zdołaliby osiągnąć w wyniku wojny.

*subtelną legacją* – sens: wymagającą zręczności misją dyplomatyczną.

*takimi kondycjami, jakimi* – sens: na takich warunkach, jakie.

*Labūs suis intelligitur mimicus, cum in corde tractaverit dolos. Quando submiserit vocem suam, ne fideris ei, quoniam septem nequitiae sunt in corde illius* – Prz 26,24-25 (Wujek): „Po mowie swej a poznan nieprzyjaciela, / kiedy w sercu rozmyśla zdrady, / Gdy spuści głos swój, nie wierz mu: / bo m złości są w sercu jego”.

*nierekwirowany* – nieproszony.

## 57

*Dwie monarchije, hiszpańska i francuska, ile historyj o nich czytamy, zawsze tam doczytamy się, że się ustawnie wadzą i ustawnie z sobą traktują...* – Ludwik XIV poślubił Marię Teresę (córkę Filipa IV z pierwszego małżeństwa, infantkę hiszpańską) po zakończeniu wojny z Hiszpanią w roku 1659 (w wyniku porozumienia Francja uzyskała wówczas znaczne terytoria), a fakt zaślubin otworzył królowi francuskiemu drogę do dalszych roszczeń z tytułu prawa do sukcesji. I tak w roku 1665, gdy na tron hiszpański wstąpił Karol II, syn Filipa IV z drugiego małżeństwa, Ludwik XIV przekroczył granicę Niderlandów hiszpańskich, zgłaszając pretensje w imieniu swej małżonki. Pozornie chodziło o niewypłacony posag Marii Teresy, a w rzeczywistości o przesunięcie północnej granicy Francji dalej od Paryża. Nie był to pierwszy taki mariaż między obiema monarchiami, podobny zawarto już wcześniej, gdy w 1615 r. Ludwik XIII poślubił Annę (zwaną później Austriaczką), córkę Filipa III, króla Hiszpanii, a brat infantki (późniejszy Filip IV), królowę francuską Elżbietę. Ten podwójny związek między panującymi w obu krajach nie zapobiegł wieloletniej wojnie między nimi.

Podobnie nietrwale traktaty, oparte na związkach pokrewieństwa i małżeństwach, a prowadzące na ogół do wystąpienia zbrojnych, opisuje ERASMUS *Inst.princip.Christ.* 604D-E, 605A – 606A (przekład: s. 279-280, 280-281).

*zawždy się krewnią* – sens: bez przerwy (wciąż) wchodzą ze sobą w związki pokrewieństwa (dzięki małżeństwom).

*tego nie uważają* – sens: nie biorą tego pod uwagę, nie zwracają na to uwagi.

*powoli z swego wychodzą* – sens: stopniowo pozbywają się swojej własności.

## 58

*Ale nie mniejszej trzeba ostrożności i wtenczas, kiedy potężniejsi słabszym protekcją i obroną dobrowolnie ofiarują...* – por. LUBOMIRSKI, *De vanitate* IV 1-2 (przekład: s. 78-79):

Znikomość: Z księżciem pobliskim i przyjaznym przymierze uczynię i w związek wnidę.

Prawda: Myśl oraz jako i wynidziesz. Wielu jest, którzy potężniejszych przyjaciół nabywszy, w niewolą im królestwo swe podali.

[...]

Znikomość: Ale przeciw nieprzyjacielowi trzeba mi sprzymierzonego księżęcia.

Prawda: Jeżeli słaby będziesz, w niebezpieczeństwo z sobą pociągnie; jeżeli potężny, będziesz miał, komu być podlegał, który wolnym byłeś. Nim nieprzyjaciela zwyciężysz, nowego nieprzyjaciela czekaj.

Wielu, którym zbywało na nieprzyjacielu, od przyjaciół ścisnionych zostało.

Zob. POTOCKI, *Moralia* I 5, 181: „Z równym najlepsza sprawa; chroń się możniejszego”; I 5, 182 (wydanie: t. 3, s. 157-159); por. też wyżej, 46.

## 59

*sawojskiemu* – tj. sabaudzkiemu. Sabaudia (franc. Savoie, wł. Savoia), kraina historyczna w południowo-wschodniej Francji, w Alpach, przy granicy ze Szwajcarią i Włochami; od 1416 r. księstwo. Sabaudia była terenem rywalizacji między Francją a Hiszpanią, a jej władcy starali się utrzymać niezależność od obu potęg.

*Ludwik Sforcyja, książę medyolański* – Lodovico il Moro (1452-1508), młodszy syn Franciszka I Sforzy i Bianki Marii Visconti, książę Mediolanu (od 1494 r.).

*straktowawszy z Francuzami o positek przeciwko bratu, sam na koniec księstwo swe powoli stracił* – Lodovico il Moro został księciem Mediolanu w 1494 r., po śmierci bratanka Gian Galeazza II (ojca Bony Sforza, późniejszej królowej Polski). Wcześniej (od 1476 r., czyli od śmierci brata Galeazza Marii, z którą ani brat, ani Francuzi nie mieli nic wspólnego) Lodovico rządził księstwem jako regent. Z królem Francji, Karolem VIII, sprzymierzył się (w 1494 r.) nie po to, by pozbawić władzy słabego i całkowicie od stryja zależnego Gian Galeazza, ale przeciwko rządzącej w królestwie Neapolu dynastii Aragońskiej. Istotnie jednak następcą Karola VIII, Ludwik XII, zgłaszający pretensje do księstwa Mediolanu jako wnuk Valentyiny Visconti (pochodzącej z rodu rządzącego księstwem przed Sforzami) pozbawił Lodovica władzy w 1499 r. Został on wzięty do niewoli w roku 1500 i resztę życia spędził uwięziony w zamku Loches w Turenii.

*Niech powie Lotaryngija, jeśli się jej protekcja francuska dobrze nadała* – Lotaryngia (franc. Lorraine, niem. Lothringen; dziś kraina w północno-wschodniej Francji, przy granicy z Belgią, Luksemburgiem i Niemcami). Do 1733 r. udzielne księstwo z własną dynastią. Książęta lotaryńscy starali się zachować neutralność w sporze władców Francji z cesarstwem niemieckim, w XVII w. jednak, wskutek nieostrożnej polityki Karola IV Lotaryńskiego (1604-1675; panował od 1624 r.), wojska francuskie kilkakrotnie dokonywały inwazji na księstwo, a w latach 1670-1696 (tzn. wtedy, gdy Lubomirski pisał przytoczone tu słowa) Lotaryngia znalazła się pod francuską okupacją.

*dobrze nadała* – sens: przyniosła dobre skutki, opłaciła się, przyniosła zamierzoną korzyść.

*Miasta zaś wolne „imperii”, które jedno w jaką ligę albo protekcją weszły, niech przyznają, jeśli się potym bez wędzidla obaczyły* – Erfort, Kolno, Brunzswik i inne mogą być świętymi świadkami – wszystkie trzy wymienione tu miasta niemieckie były ważnymi członkami związku wolnych miast hanzeatyckich (Hanza), ośrodkami handlu i rzemiosła, zarazem wszystkie straciły status wolnych miast, zachowały go tylko Hamburg i Brema.

*imperii* – cesarstwa; tu: cesarstwa niemieckiego.

*Erfort* – Erfurt; miasto w Niemczech, w Turynii, nad rzeką Gera.

*Kolno* – Kolonia (niem. Köln); miasto w Niemczech, w Nadrenii, położone nad Renem między Bonn a Düsseldorfem.

*Brunzswik* – (niem. Braunschweig); miasto w Niemczech, w Dolnej Saksonii, stolica księstwa brunszwickiego.

*Ale i z Krakowa po szwedzkiej wojnie nierychło cesarskie posiłki i ledwo wynić chciały* – może o tym i teraz jeszcze Polakom Wieliczka powiedzieć – wojska cesarskie (obok duńskich) zagrożone wzrastającą potęgą szwedzką wspierały Polaków na mocy porozumienia w końcowej fazie wojny ze Szwedami (1657 r.). Początkowo Szwedzi, którzy przez dwa lata zajmowali ziemię krakowską (1655-1657), łupili Wieliczkę, wydobywając sól z jej złóż, potem wojska cesarskie zadały żupie niemałe straty i przyczyniły się tym samym do jej zubożenia.

*Ale i gruby Tatarzyn miał dość subtelności, kiedy czynił ligę z Kozakami, bo teraz plon wszytek Ukrainy za tę protekcją do Krymu sobie po dziś dzień zabiera* – mowa o sojuszu zawartym w lutym 1648 r. między Kozakami, których reprezentował Bohdan Chmielnicki, a Tatarami krymskimi, podpożyczkowanymi Turcji (Turcja działała na Ukrainie głównie przez nich). Wkrótce po podpisaniu porozumienia z Krymu na Ukrainę ruszyły pierwsze sześciotysięczne posiłki tatarskie, którymi dowodził murza Tuhaj bej; w sumie na pomoc Chmielnickiemu przybyło kilkadziesiąt tysięcy Tatarów, dowodzonych potem przez Krym Gireja, najwyższego po chanie wojskowego zwierzchnika Ordy. Już w czasie działań wojennych tegoż roku okazało się, że sojusznik Chmielnickiego, chan Islam Girej, jest sprzymierzeńcem dość kłopotliwym, wojska tatarskie bowiem, mimo iż znacząco wspomagały siły kozackie, zgodnie ze swym obyczajem bezlitośnie łupili i plądrowały ukraińską ziemię. Pierwszy etap walk z Rzeczpospolitą na Ukrainie (1648-1649) zakończył się ugodą zborowską, podpisaną 18 VIII 1649 r. Na pakcie tym najbardziej skorzystali Tatarzy, z którymi Rzeczpospolita zawarła przymierze zaczepno-obodne: otrzymali wysoki okup za wojsko polskie otoczone pod Zborowem i za załogę broniącą Zbaraża; zgodzono się na plądrowanie ziem ukraińskich przez Ordę podczas jej powrotu w granice chanatu; chan miał prawo do wypasu koni i bydła na Dzikich Polach, pozostających dotąd w strefie wpływów kozackich. Tatarzy, których na mocy porozumienia stron uczyniono gwarantami układu między Polską a Kozakami, zobowiązali Kozaków (traktowanych jako poddanych króla polskiego) do zbrojnej pomocy chanowi, gdy tylko zostaną przez niego wezwani.

*Nuż i traktaty one Polaków ze Szwedami, przez medycją francuską traktowane i od Francycji do-browolnie proponowane, niewielki pożytek, chyba utratę kilku prowincyj, Polakom przyniosły, też i elektora brandeburskiego w Prusiech umocniły* – Lubomirski wspomina tu o traktacie oliwskim z V 1660 r., zatwierdzonym przy dyplomatycznym współdziałaniu Francji. Za cenę rozwiązania lennego stosunku z Polską (tj. zniesienia zwierzchności polskiej w Prusach Książęcych) oraz oddania w lenno Łęborka i Bytowa Fryderyk Wilhelm Hohenzollern (1620-1688), elektor brandenburski, zawarł z Polską „wieczyste przymierze”, warunkujące m.in. zerwanie przez niego sojuszu ze Szwedami. Zob. Karpiński, „Rozmowy...” w rękopisie, s. 228.

## 60

*na co ... obejrzyć* – sens: na co uważać, na co zwrócić uwagę.

*ile z tymi* – sens: zwłaszcza w stosunku do tych.

*Qui veniunt ad vos in vestimentis ovium, intus autem sunt lupi rapaces, a fructibus eorum cognoscetis* – Mt 7.15-16 (Wujek): „Którzy do was przychodzą w odzieniu owczym, a wewnątrz [Wulgata: „intrinsicus”] są wilej drapieżni. Z owoców ich poznacie je”.

*Dlatego mądrze czynił Germanikus, że nie ufał Tyberyjuszowi...* – zob. wyżej, 47.

*Nec ideo sinceræ caritatis fidem adsecutus amoliri iuvenem specie honoris statuit struxitque causas aut forte oblatas arripuit* – TAC. Ann. 2,42 (przekład: t. 1, s. 140): „Kiedy jednak mimo to nie zjednał sobie wiary w szczerść swych uczuć, postanowił młodego człowieka pod pozorem odznaczenia usunąć, a powody po temu sam wymyślił albo tych się uchwycił, które mu nastręczył przypadek”.

## 61

*się ... interesuje do* – sens: wykazuje zainteresowanie, by.

*go myśli obarczyć* – sens: zamierza go usidlić.

*Powiedają, że birkutowe strzały, które są z orlemi piórami, kiedy kto między kupę innych strzał miękkich zmiesza je w koleczanie, postrzygą wszystkie inne pióra i wniwecz obróć* – zob. PLIN. MA. Nat. hist. 10,15; AEL. Nat. anim. 9,2 (przekład: s. 170-171); ERASMUS. Adagia 3,7,1: „Scarabeus aquilam quaerit” (przekład: „Skarabeusz szuka orla”, s. 251-252):

Nie będzie się też dziwił niepohamowaniu orla ten, kto uzna za prawdę to, co podaje Pliniusz. Rzecz to nadnaturalna i nie wiem, czy można tu wierzyć, będącemu głównym źródłem, Demokrytowi. Czy przyjąc to rzeczywiście za prawdziwy dowód nienasyconej pożydlwości ptaka, choć jako fakt potwierdzony z całym przekonaniem przytacza to Pliniusz, jeden z najpoważniejszych autorów. Oto gdy miesza się z piórami innych ptaków pióra orle, mają one nadgryzać i powoli niszczyć wszystkie inne. Tak wielka jest siła wrodzonej zachłanności drapieżników!

*birkutowe strzały* – rodzaj strzał z orlemi piórami, inaczej: strzały bielikowe. Po tatarsku *birkut* to ‘ptak drapieżny z rodziny sokołów o upierzeniu brązowopłowym i białym ogonie’ (*Haliaeetus albicilla*); potocznie: gatunek olbrzymich rozmiarów orla żyjącego na Kaukazie lub gatunek sokoła.

*niespełna pióra odniesie* – sens: nie wyjdzie bez szkody (szwanku).

*Quia inter impotentes et validos falso quiescas* – TAC. Germ. 36,1 (przekład: t. 2, s. 283): „[...] ponieważ wśród rządnych panowania i silnych sąsiadów zwodniczy jest spokój”.

## 62

*do nas widział* – po nas znał, po nas widział.

*Przez obawianie się zbyt nie odkrywa się słabość i wątpliwość w swych rzeczach ... Kto się nazbyt boi oszukania, uczy czasem drugiego, jako go ma oszukać* – por. FREDRO, Przysłowia 41 (wydanie: s. 6): „Uczy złe czynić, kto się niepotrzebnie obawia”: 43 (wydanie: s. 7): „Pokazuje, że może być oszukany, kto się łatwo stracha, aby nie był oszukany”. Por. Rozmowa VIII 19-22 i obj.

*Multi fallere docuerunt, dum timent falli* – SEN. Epist. 3,3 (przekład: s. 8): „Liczni [Seneka: *Quidam* – „Niektorzy”] bowiem nauczyli niewierności już przez to samo, że się jej lękają”. Ten sam cytat Lubomirski powtórzy w kontekście podejrzliwości i niewierności w *Rozmowie VIII 19* oraz *IX 29*. Zob. OPALIŃSKI Ł., *Rozmowa Plebana* (wydanie: s. 116; tu: *multi*); CALLIÈRES, *Manière de négocier* (przekład: s. 52); *Rozmowa VIII 22*.

## 63

*Jest jeszcze i ta niepoślednia sztuka u tych, co traktują: umyślnie wysoko zacząć ...* – zob. SEN. Benef. 7,22,1 (przekład: s. 435): „Niekóre rzeczy zalecamy ponad miarę, tak aby w realizacji osiągnęły miarę prawdziwą i należytą”.

W dobie nowożytnej zob. ERASMUS *Adagia* 2,3,25: „Summum cape et medium habebis” (przekład: „Sięgaj wysoko, otrzymasz środek”, s. 132); KNAPSKI, *Adagia*: „Proś co nawięcej, a weźmi, coć dadzą” (wydanie: s. 930); FREDRO, *Powtórne przysłowia* 27 (wydanie: s. 5):

Gdy cztery chcesz otrzymać, proś o dziesięć. Kto niewiele zakroi, małym go zbywają; kto wiele zamierzy, znać daje, że małym go nie odbyć i że swoje trzyma wysoko. Kto się o wielkie kusci, padnie przynajmniej na średnim; kto dopina małego, bliższym jest niezego.

*niepoślednia sztuka – cenna (istotna) umiejętność.*

## 64

*Tak Hfikrates uczynił ... lano złożyli* – por. POLYÆEN, *Strateg.* 3,9,30 (przekład: s. 130):

Wobec braku gotówki Hfikrates przekonał Ateńczyków do zburzenia bądź wyprzedazy wystających ponad publiczne ulice części domostw prywatnych, tak żeby ich właściciele zmuszeni zostali do wydatkowania sporych sum, jeśli nie chcieli dopuścić do zniszczenia lub uszkodzenia budynku.

*trudni by byli* – sens: byliby niechętni (nieskorzy), stawialiby opór.

*Obawiając się ... swych domów* – sens: obawiając się o swe domy.

## 65

*Podobny przykład i Dariusz uczynił, który najpierwszy kontrybucyje w państwie swoim wymyślił...* – por. POLYÆEN, *Strateg.* 7,11,3 (przekład: s. 287):

Dariusz był pierwszym, który nadożył na ludy podatki, żeby jednak nie burzyli się przeciw niemu, nie zrobił tego osobiście, ale rozkazał wprowadzenie ich swoim satrapom. Ustanowili oni bardzo wysokie podatki, a wtedy Dariusz wydał rozporządzenie, że darowuje swoim poddany połowę sumy. Wszyscy z wdzięcznością zgodzili się zapłacić połowę, wierząc, że król wyświadczył im już i tak wielkie dobrodziejstwo.

Por. także PLUT, *Reg.apoph.* 172f – 173a. W czasach nowożytnych zob. FREDRO, *Monita* 152 (przekład: s. 43):

Co wobec potrzebne, a na pierwsze wejrzeńie nieprzyjemne, ludowi przekładać chcesz, umyślnie to przez innego rad przekładaj, ażeby pierwsza porywcość ludu nań wybuchnęła i przesiłiła się. Tedy zaś z przyzwoią skromnością idź sam i proś o toż samo [...].

Por. też MACHIAVELLI *Princ.* XIX (przekład: s. 74); GRACIÁN *Orac.manu.* 187 (przekład: s. 115).

Dariusz I Wielki, władca Persów (550-486 p.n.e.; panował od 521 r.), syn Hystaspesa, wielki wódz i reformator, w roku 513 poprowadził wyprawę przeciwko Scytom, dochodząc aż do brzegów rzeki Ra (dziś: Wołga). Uzależnił Trację i Macedonię. Na jego panowanie przypada początek wojen grecko-perskich. Udało mu się stłumić powstanie greckich miast małoazjatyckich, ale wyprawa przeciwko Grecji, rozpoczęta w 492 r., skończyła się rozproszeniem floty u przylądka Atos, a wojska perskie w 490 r. poniosły klęskę pod Maratonem.

## 67

*na swoje kopyto ... przerabiać* – powiedzenie przysłowiowe; por. „Na swoje kopyto przerobić” (NKPP „Kopyto” 9).

*do razu* – za pierwszym razem, od razu.

*do ustawicznej negatywy* – sens: do ciągłej odmowy (zaprzeczania).

*Nie zawadzi wprzód spróbować... w jakim stopniu i dyspozycyje do czego znajduje się humor tego, z którym się ma rzecz traktować...* – por. wyżej, 20; podobnie BACON, *Sermones.Negotiatio* (wydanie: szp. 1219; przekład: s. 210-211):

Melius fuerit hominem cum quo negotiari, primo leviter degustare et quasi ex longinquo, quam ab initio summam rei proponere, nisi forte in animo sit, brevi illum aliqua quaestiuicula irretire et opprimere. [...] Omnis negotiatio eo spectat: aut ut detegat, aut ut efficiat. Detegunt se homines vel animum suum communicando, vel cum ira commoti sunt, nec se bene cohibere sciunt, vel cum ex improvise opprimuntur, vel cum necessitate quadam adiguntur, non habentes quod praetexant. Si quem ad nutum

ingere cupias, ut inde efficias aliquidque, ut inclinationes et mores eius bene cognoscendi, ut eum manu ducas, aut fines eius perspicendi, ut suadeas, aut infirmitates eius et ea quibus obnoxius est, exploranda ut terreas, aut denique amici eius, qui plurimum apud eum valent, conciliandi, ut eo modo regere possis. In tractando cum callidis et dolosis, verbis eorum minime credendum, nisi fines et intentiones eorum habeas verborum interpretes; quin et optimum fuerit pauca apud illos loqui et quae minime expectant. In rebus quibuscunque difficilioribus non expectandum, ut quis simul et serat, et metat, sed praeparatione opus est, ut per gradus maturescant.

Lepiej jest wysondować osobę, z którą się załatwia jakąś sprawę, podchodząc z daleka, niż przystępować od razu do głównej materii, chyba że liczymy na to, że zaskoczymy partnera jakimś krótkim pytaniem. [...] Cała sztuka polega na tym, iżby albo odkryć zamysły przeciwnika, albo go obrobić. Ludzie odkrywają swoje zamysły w zaufaniu, w pobudzeniu uczuciowym, nieświadomie dla siebie, lub wreszcie z konieczności, gdy mianowicie chcieliby, żeby coś zostało załatwione, a nie mogą znaleźć odpowiedniego pretekstu. Jeżeli chcesz obrobić jakiegoś człowieka, to musisz albo znać jego naturę i nawyki, i w ten sposób nim kierować; albo też musisz znać jego zamiary, i tą drogą go przekonać; albo też znać jego słabości i ujemne strony, i w ten sposób go zastraszyć; albo wreszcie musisz znać tych, co są z nim związani interesami, i w ten sposób zdobyć nad nim moc. Mając do czynienia z osobami chytrymi, musimy zawsze brać pod uwagę ich zamiary, by móc tłumaczyć sobie to, co mówią; i dobrze jest mówić do nich niewiele, przy tym to, czego najmniej się spodziewają. We wszelkich trudnych negocjacjach człowiek nie może chcieć od razu siać i zbierać, lecz musi sprawę przygotować i stopniowo doprowadzić ją do stanu dojrzałego.

68

(marg.) *Aplikacja podobieństwa – zastosowanie przykładu.*

69

*polam tu non dedit* – sens: nie zostanie dla niego pomyślnie sfinalizowana, nie przyniesie mu sukcesu.

70

*Nie zawadzi być podczas i sztucznie roztropnym, ile z sztuczniemi. „Quo leonis pellis attingere non potest, assuendam vulpinam”*... – por. ERASMUS, *Adagia* 3,5,81: „Si leonina pellis non satis est, vulpina addenda”; MACHIAVELLI *Princ.* XVIII (przekład: s. 67-69):

Musicie wiedzieć, że dwa są sposoby prowadzenia walki: jeden – prawem, drugi – siłą; pierwszy sposób jest ludzki, drugi zwierzęcy, lecz ponieważ częstokroć pierwszy nie wystarcza, wypada uciekać się do drugiego. Dlatego książę musi umieć dobrze posługiwać się naturą zwierzęcia i człowieka [...]. Jedna bez drugiej nie jest silna. Przeto książę, zmuszony umieć posługiwać się dobrze naturą zwierząt, powinien spośród nich wziąć za wzór lisa i lwa, albowiem lew nie umie unikać sidła, a lis bronić się przed wilkami. Trzeba przeto być lisem, by wiedzieć, co sidła, i lwem, by postrach budzić u wilków. Nie rozumieją się na rzeczy ci, którzy wzorują się wyłącznie na lwie. Otóż mądry pan nie może ani powinien dotrzymywać wiary, jeżeli takie dotrzymywanie przynosi mu szkodę i gdy zniknęły przyczyny, które spowodowały jego przyrzeczenie. Zapewne gdyby wszyscy ludzie byli dobrzy, ten przepis nie byłby dobry, lecz ponieważ są oni nieczestni i nie dotrzymywaliby tobie wiary, więc ty także nie jesteś obowiązany im jej dotrzymywać. A nigdy nie braknie księciu przyczyn, by upiększyć wiarołomstwo [por. wyżej o pretekstach, 30nn. – J.D.-K.]. Można by na to dać niezliczone przykłady nowoczesne i wykazać, ile traktatów pokojowych, ile przyrzeczeń stało się nieważnymi i próżnymi wskutek wiarołomstwa książąt, a ten wyszedł lepiej, który lepiej umiał używać natury lisa. Lecz konieczne jest umieć dobrze tę naturę upiększać i być dobrym kłamcą i obłudnikiem. [...] powinien więc książę uchodzić za litościwego, dotrzymującego wiary, ludzkiego, religijnego, prawego i być nim w rzeczywistości, lecz umysł musi mieć skłonny do tego, by mógł i umiał działać przeciwnie, gdy zajdzie potrzeba. Trzeba to rozumieć, że książę, a szczególnie nowy, nie może przestrzegać tych wszystkich rzeczy, dla których uważa się ludzi za dobrych, bowiem dla utrzymania państwa musi częstokroć działać wbrew wierności, wbrew miłosierdziu, wbrew ludzkości, wbrew religii.

Podobnie I. IPSIUS *Polit.* IV 13-14 (przekład: s. 103-105):

[...] żyjemy między takimi ludźmi, którzy wszyscy z chytrości i oszukania, z kłamstwa zdarzą się być ulepieni. A najdziesz w tym rządzie i pany (z którymi dobry i pobożny pan sprawę mieć musi) takie.

że niech on, jako chce, lwią skórę na się bierze, przed się w nim gdziekolwiek, a ledwie nie w sercu, lisa najdziesz. Zawoła tu kto na mię, aby pan nie obłudnie, nie zmyślenie, nie fałszywie nie czynił, ale im ja też powiem: jeśli zdrada i oszukanie królestwa wywracają, czemu się ich nie ma godzić tymże sposobem, bronić i zachować? Czemu by i pan czasem nie miał, kiedy z liszką sprawę ma, lisich fortelów użyć? Zwłaszcza, jeśli by tak potrzeba niosła i jeśli by to było z dobrem i pożytkiem panu i rzeczyć[ospolitej]. [...] Niech nam tedy barzo za złe nie mają [...], że chcemy, aby pan był nie tylko dowcipu osobliwego i szczerzego, ale aby też umiał mieszać pożyteczne z uczciwym. A mieszać mówię, bo na to żadną miarą nie zezwalam, aby zgola uczciwego odbiegał. [...] mądrość nie przestanie być mądrością, choć się chytrości trochę przymiesza, ale trochę i ku dobremu końcu. [...] Gdzie lwiej skóry nie dostanie, może lisią nadstawić. Ja i tego pana ganić nie mogę, który w potrzebie lew, liszka w radzie.

Zob. też GRACJÁN *Orac.mamni*. 220, 243 (przekład: s. 132, 142); SAWEDRA *Idea princ.* 48 (wydanie: s. 365nn.); FREDRO, *Monita* II 109 (przekład: s. 113):

Miałbym nadto wątpliwość, azali mierna chytrność nie wchodziłaby w jakiejś części do politycznej mądrości albo ostrożności w zagęszczonym tym wichrowatemi głowami wieku; nie żebyś motał, ale żebyś sam nie był uwikłany i omamiony, kiedy każdego własnymże jego łokciem zmierzyć umiesz. Niektórzy bowiem, tak są nieuczciwie szczeremi, zwłaszcza jeśli na wdzięcznomównych i chytrych napadną przyjaćół, że nie myślą, ażeby co {z przysadą i} z nieżyczliwym się zamysłem robiło.

Por. tamże, III 111 (przekład: s. 163); *Powtórne przysłowia* 206 (wydanie: s. 38):

Kto fortelem nie dołoży albo złością, co potrzeba, nie dopnie. Prosta cnota między zlemi niewiele pomoże, więcej nienawiści niżeli znajdzie podpory.

Zob. tenże, *Lydius* 6 (wydanie: s. 469). Inni autorzy podejmują polemikę z Machiavellim; zob. MARLIANI *Theatr.polit.* 14 (przekład: s. 192-193); PIEKARSKI, *Cnoty cel. passim* (zwłaszcza *Traktat III* poświęcony zagadnieniom hipokryzji w polityce); por. też *Roznowa XIII 44* i obj. Na temat koncepcji politycznego fortelu zob. Dąbkowska, *Myśl polityczno-moralna. passim*.

*być podczas i sztucznie roztrópnym, ile z sztuczniemi* – sens: być niekiedy (kiedy trzeba) chytrze roztrópnym, zwłaszcza (gdę się ma do czynienia) z przebiegłymi (chytrymi).

*Quo leonis pellis attingere non potest. assuendam vulpinam* – PHAEDR.*Fab.* 25.1 (appendix): „Jeśli czegoś nie można osiągnąć w skórze lwa, to trzeba dodać skórę lisią” (przekład J.D.-K.). Tak odpowiedział znakomity dowódca i zręczny polityk spartański, w ostatnich latach wojny peloponeskiej mianowany wodzem naczelnym spartańskiej floty, Lizander (połowa V w. – 395 p.n.e.), gdy mu zarzucano, że zbyt często podczas działań wojennych ucieka się do podstępów; por. PLUT.*Reg.apoph.* 190d-e; *Apoph.Lac.* 229b; *Comp.Lys. et Sul.* 3.1; *Lys.* 7.5 (przekład: s. 34):

[...] Lizander [...] wydawał się człowiekiem zdolnym do wszystkiego, chytrym sofistą, co wszystko robi na wojnie drogą intryg, a sprawiedliwość ceni jedynie według jej popłatności lub inaczej: korzyść bierze za uczciwość, a prawda według niego nie jest z natury lepsza niż kłamstwo, gdyż granice wartości w obu wypadkach wyznacza użyteczność. Ludzi, którzy głosili, że potomkom Heraklesa nie godzi się prowadzić wojny podstępem, Lizander kazał wyśmiewać i mówił przy tym: „Dokąd nie dotrzesz w skórze lwa, tam trzeba się ubrać w skórę lisa”.

Por. także AEL.*Var.hist.* 13.8-9 (przekład: s. 243); POLYAEN.*Strateg.* 2.10.5 (przekład: s. 101) [Klean-dridas do bojących się atakować wroga Thuriójczyków]. Za Plutarchem ERASMUS, *Adagia* 3.5.81: „Si leonina pellis non satis est, vulpina addenda”; *Apoph.* 1: „Lysander”, 91 (wydanie: s. 94); KNAPSKI, *Adagia*: „Gdzie wilczej skóry nie zostaje, lisiej nadstawić” (wydanie: s. 1012, 238); zob. też Krzyżanowski, *Mądrzej głowie*: „Gdzie wilczej skóry nie zostaje, lisiej nadstawić” (t. 2, s. 186-187); NKPP, „lew” 1. „lis” 10. „wilk” 19.

*Trzeba ich zrozumieć, bo na sztucznych niemasz innszej obrony, tylko ich znać* – por. wyżej, 12 i 14 oraz obj.

*Bazyliszek kogo pierwjej postrzeże, tego zwycięży* – według legend starożytnych i średniowiecznych bazyliszek to gad, który wyklwał się z jaja złożonego przez siedmioletniego koguta, a wysiedzianego



przez węża. Przedstawiano go jako koguta (lub indyka) z ogonem węża albo jaszczurki i oczyma żaby; czasem jako jaszczura albo smoka; zob. PLIN.MA.Nat.hist. 1,8,55; 8,78,1; 29,66,1; AEL.Nat.anim. 2,5 (przekład: s. 42); *Gesta Romanorum* 145; *I historyja o żywocie Aleksandra Wielkiego*: „Jako Aleksander wszedł w padół ciemny, a tam znalazł bazyliuszka” (wydanie: s. 115-117); AGRIPPA *Occult.phil.* I 20: „Quod virtutes naturales quibusdam insunt per totam suam substantiam...” (wydanie: s. 124-126); MIZALDUS *Arcan.nat.* I (wydanie: s. 47); SYRENIUSZ, *Zielnik* II 47: „O rucie” (wydanie: s. 5+1). O historii wyrażenia „wzrok bazyliuszka” zob. Krzyżanowski, *Mądrzej głowic*: „Wzrok bazyliuszka” (t. 1, s. 64-66).

*Nihil gloriosum, nisi tutum* – SALL.Hist.Lepid. 8,149: „Zaszczytne jest tylko to, co jest pewne” (przekład E.J. Głębička).

## 71

*Dlatego insza jest droga traktowania z sztucznymi, a insza z szczyrmi* – por. wyżej, 14.

*Noscenda vulgi natura et quibus modis temperanter haberetur* – TAC.Ann. 4,33 (przekład: t. 1, s. 232): „[...] należało zapoznać się z charakterem gminu i sposobami, jakimi dalby się umiarkowanie kierować” z dawnych czasów był miany – sens: od dawien dawna był uważany.

*Senatus et optimatum ingenia qui maxime perdidicerant, callidi temporum et sapientes credebantur* – TAC.Ann. 4,33 (przekład: t. 1, s. 232): „[...] ci, którzy ducha senatu i optymatów najdokładniej przeniknęli, uchodzili za znawców swych czasów i za rozumnych mężów stanu”.

## 72

*fortelami narabia* – sens: fortelami nadrabia, ucieka się do forteli.

*Os lubricum operatur ruinas* – Prz 26,28 (Wujek): „Usta śliskie czynią zatracenie”.

## 73

*on sztuczny* – ów przebiegły (chytry).

*Serpens erat callidior cacteris animantibus* – Rdz 3,1 (Wujek ze zmianami): „Wąż był chytrszy nad inne pozostałe [Wulgata: „cunctis” – „wszytkie”] zwierzęta”.

*Quia hoc fecisti, maledictus es inter omnia animantia* – Rdz 3,14 (Wujek): „Łżeś to uczynił, przeklętyś jest między wszystkimi zwierzęty”.

## 74

*Więc poctowie, chcąc Merkuryjusza, swego bożka, poselstwy traktatów wszystkich doskonale wyrazić, dali mu w rękę laskę dwiema wężami obkręconą* – żywy hiroglifik każdego negocjatora i statysty – ikonografia oraz literatura przedstawiają Hermesa/Merkurego jako młodzieńca w podróżnym kapeluszu o szerokim rondzie lub w hełmie i uskrzydłonych sandałach albo stopach, trzymającego w ręku poselską laskę pokoju – kaduceusz. Był to pręcik laurowy lub oliwny z dwoma małymi skrzydełkami, wokół którego owijały się dwa zwrócone do siebie główkami węże: samiec i samica. Według jednej z wersji Hermes, przybywszy z kaduceuszem do Arkadii, zobaczył dwa walczące ze sobą węże i rzucił między nie swą różdżkę, a one, natychmiast owinąwszy się wokół niej, pozostawały odtańd w najlepszej zgodzie. Kaduceusz uchodził za znak pokoju, nazywany był również złotą różdżką, za pomocą której Hermes godził zwaśnionych jako rozjemca w sprawach pokoju i wojny. Mit głosi, że Apollon miał podarować kaduceusz Hermesowi w zamian za odstąpienie zasługi wynalezienia liry bądź syringi. Zob. *OV.Met.* 1,669-678; *NATALIS Myth.* V 5 (wydanie: s. 4+2nn.); *PROTASOWICZ, Inventores rerum*: „Arfa” (wydanie: s. 61); *SARBIEWSKI, Dii gentium* 29 (wydanie i przekład: s. 415).

*poselstwy* – mianownik l.mn.: poselstwa.

*żywy hiroglifik* – prawdziwy obraz, naoczny wizerunek.

*Virga virtutis in medio inimicorum* – „Laska mocy w pośród nieprzyjaciół”. Por. Ps 109,2: „Virgam virtutis tuae emittet Dominus ex Sion: dominare in medio inimicorum tuorum” (Wujek: „Laskę mocy twojej wypuści Pan z Syjonu: pantuj w pośród nieprzyjaciół twoich”).

*Magis prudenter quam astute* – „Raczej roztropnie niż podstępem” (przekład J.D.-K.). Prawdopodobnie autorem tej sentencji jest sam Lubomirski.

75

*przyznał być prawdziwy* – sens: uznał za słuszny (zgodny z prawdą).  
*czas spóźnił się był* – sens: zrobiło się późno, nadeszła późna pora.

## Rozmowa V

1

*dość rano* – wczesnym rankiem.  
*się ... nie bawiąc* – sens: nie ociągając się, nie zwlekając.

2

*Dwie mili* – forma liczby podwójnej; dziś: dwie mile (ok. 14,3 km).  
*raniej nad zwyczaj* – sens: wcześniej, niż miał w zwyczaju (niż zwykle); o świcie.  
*aby był ... miał* – forma czasu zaprzeszczonego.  
*Ewandrów* – stara forma dzierżawcza przymiotnika; dziś: Ewandrowy.  
*nierychło wskazywał* – opóźniał się.  
*kompasu słonecznego* – słonecznego zegara połączonego z kompasem.  
*połom niebieskim* – tj. biegunom; zob. niżej, obj. do 26.  
*sprawiedliwie własnej* – sens: zgodnie z prawdą właściwej.

3

*z obóh* – dziś: z obu.

4

*sympatyja* – sympatia (gr. *sympátheia*), dosł. 'współodczuwanie': jako pojęcie filozoficzne: 'odpowiadające sobie cechy'.

*antypatyja* – antypatia (gr. *antipátheia*), dosł. 'znoszenie, cierpienie w zamian': jako pojęcie filozoficzne: 'przeciwieństwo, kontrast'.

*gdyby to nie było, świat by nie był stały i musiałby się wzruszyć z miejsca swego* – o znaczeniu działania siły magnetycznej w naturze por. KIRCHER, *Magnes* III 6.1: „Exempla aliquot sympathiae et antipathiae” (wydanie: s. 520):

[...] hanc dicimus vim esse magneticam qua omnia conservantur, qua destitutas res omnes perire necesse est.

[...] mówimy, że to jest owa siła magnetyczna, dzięki której wszystko trwa, a pozbawione jej rzeczy muszą doszczętnie zginąć.

(przekład, tu i dalej, E.J. Głębička)

Por. też obj. następne.

*A któż doścignie tak wiele inszych skrytych mocy sympatyjej i antypatyjej, tak w górnych rzeczach – niebieskich, jako i w dolnych – ziemskich, nuż w zwierzętach, minerach, szczepach, kamieniach i innych rozlicznych stworzeniach* – Lubomirski odwołuje się tu do teorii, która powstała w hellenistycznym Egipcie na przełomie III i II w. p.n.e. Jej twórca to Bolos z Mendes, autor prac z różnych dziedzin (m.in. na temat rolnictwa, medycyny, magii, astrologii, wieszczbiarstwa), nazywany też Demokrytejszczykiem, chętnie bowiem powoływał się w swoich pracach na twórcę teorii atomistycznej. Najsłynniejsze dzieło Bolosa to *Physiká dynámera (Perí sympátheion kai antipátheion)* (Siły natury (O sympatiach i antypatiach)), znane nam tylko z tytułu i wpływu, jaki wywarło na późniejszych myślicieli starożytności. Autor opisał działanie sympatii i antypatii między różnymi istotami i rzeczami (zwierzętami, roślinami, kamieniami): poznanie tych sił miało na celu odnalezienie środków leczniczych. Bolos zastosował też sympatię i antypatię do zjawisk, które dziś nazwalibyśmy chemicznymi. Jego poglądy znalazły wielu zwolenników. Weszły m.in. do korpusu tekstów hermetycznych, stając się częścią wiedzy tajemnej, ezoterycznej, a nawet magii (*Hermes Trismegistos*; por. A.-J. Festugière, *La révélation d'Hermès Trismégiste: I. Astrologie et sciences occultes*, Paris 1981), pojawiły się też w pismach późnoantycznych neoplatoników: Jamblicha (III/IV w.).

i Proklosa (ok. 410-485) (cytowanego niżej przez Lubomirskiego). Zwolennikiem teorii sympatii i antypatii był już wcześniej także Pliniusz Starszy, czemu dał wyraz w swym wielkim encyklopedycznym dziele *Historia naturalis*; por. PLIN.MA. *Nat.hist.* 20,1-2:

Pax secum in his aut bellum naturae dicitur. odia amicitiaeque rerum surdarum ac sensu carentium et, quo magis miremur, omnia ea hominum causa. Quod Graeci sympathiam et antipathiam appellaverunt, quibus cuncta constant [...].

Mowa tu będzie o pokoju i wojnie w naturze, nienawiści i przyjaźni między rzeczami nieczułymi i pozabawionymi zmysłów, a wszystko to, ku naszemu większemu podziwowi, dla człowieka. Grecy nazywali to sympatią i antypatią, i jest to podstawą wszystkiego [...].

Zob. tamże, 28,84nn. 147nn.: 37,58.

W XVI w. zjawisko sympatii i antypatii łączono z działaniem siły magnetycznej. Tak uczynił m.in. znakomity lekarz ferraryjski Girolamo Fracastoro w rozprawie *De sympathia et antipathia rerum* (Venetiis 1500); traktat ten przywoływany był przez późniejszych autorów dzieł o magii, astrologii, wiedzy ezoterycznej (niektórych cytuję w *Rozmowie V* Lubomirski) oraz zagadnieniach przyrody i działających w niej prawach. W XVII w. wybitnymi zwolennikami teorii, zgodnie z którą w świecie działa powszechnie siła magnetyczna przejawiająca się w sympatii i antypatii, byli Anglik Robert Fludd, autor rozpraw astrologiczno-teozoficznych (m.in. *Philosophia Moysaica*; Goudae 1638), oraz uczonej jezuita, Atanazy Kircher, który poświęcił temu zagadnieniu dzieło *Magnes. sive de arte magnetica opus tripartitum* (Romae 1654). Por. KIRCHER, *Magnes* III 2.1: „De elementis in genere eorumque magnetismo” (wydanie: s. 407); 6,1: „De magnetica facultate. sive magnetismo animalium” (wydanie: s. 517):

[...] in mixtis corporibus [...] rari quidam et abditu naturae effectus, admiranda (inquam) vis quaedam et concordia rerum, quas philosophi subinde non intelligentes sub occultae qualitatis nomine sympathiam sive antipathiam indignant [...]. [...] Est vis in animalibus, qua simile trahit sibi simile, quod est fundamentum omnis sympathiae et antipathiae animalium cum animalibus aliisque rebus. [...] Vim esse magneticam: qua omnia conservantur [...], nihilque aliud est, quam instinctus quidam naturalis, a natura sapientissime rebus singulis insitus.

[...] w ciałach złożonych [...] skutek o rzadkiej i skrytej naturze, jakaś siła (rzekę) godna podziwu i zgodność rzeczy, której filozofowie nie zrozumieli od razu i pod imieniem tajemniczej właściwości nazywali „sympatią” i „antypatią”. [...] Jest w żywych istotach siła, dzięki której podobne przyciąga podobne sobie, co jest podstawą wszelkiej sympatii i antypatii żywych istot do żywych istot i innych rzeczy. [...] Siła [ta] ma charakter magnetyczny: dzięki jej wpływowi wszystko jest podtrzymywane [...], nie jest [ona] niczym innym, jak jakimś naturalnym instynktem, wszczepionym przez naturę w sposób najnamądrzejszy w poszczególne byty.

Z koncepcją sympatii i antypatii Lubomirski mógł się zetknąć również poprzez pisma takich autorów jak: AGRIPPA, *De occulta philosophia* (głównie ks. I); BACON *Silv.sylva*. I 95-97; III 278-282; V 479-498; VIII 795; IX 847; X 960-998 (wydanie: szp. 779, 813, 852-855, 920, 934, 958-966); MIZALDUS *Arcan.nat.* I-II oraz *Cent.* (passim); zob. też SARBIEŃSKI, *Dii gentium* 10 i 14 (wydanie i przekład: s. 91-97, 103-151, zwłaszcza 131nn.); niżej, obj. do 23. W *Rozmowie X* Lubomirski siły sympatii i antypatii przypisuje działaniu Boskiej wszechmocy i Opatrzności; zob. *Rozmowa X* 58 i obj. *sympatyją i antypatyją świat stać musi* – sens: istnienie (trwanie) świata musi się wspierać na sympatii i antypatii.

## 5

*nie były w swej porze* – sens: nie były gotowe, nie dojrzały.

*żywioly* – pierwiastki, zasady istnienia, zaczątki wszechrzeczy. Lubomirski nawiązuje tu do teorii filozoficznej, zgodnie z którą wszystko, co istnieje, składa się z czterech żywiołów, zwanych też elementami (gr. *stoicheia*, łac. *elementa*): ognia, powietrza, wody i ziemi, odpowiednio ze sobą zmieszanych. Za twórcę owej teorii uważa się Empedoklesa, który rozwinął ją w znanym nam tylko z fragmentów poemacie *Peri phýsicos* (O przyrodzie). Koncepcja ta została przejęta i rozwinięta przez późniejszych filozofów greckich,

przede wszystkim Platona i Arystotelesa (choć inne poglądy Empedoklesa nierzadko spotykały się z krytyką z ich strony), a także zaakceptowana przez myślicieli chrześcijańskich: znajdujemy ją m.in. w pismach Ojców Kościoła (np. św. Ambrożego i św. Augustyna). Jeszcze w czasach Lubomirskiego nauka o czterech żywiołach w takim kształcie, jaki nadał jej Arystoteles, stanowiła podstawę filozofii przyrody.

Cztery elementy-żywioły (Stagiryta wprowadził element piąty – eter) posiadają cztery jakości: suchość i wilgotność (tzw. jakości bierne) oraz zimno i gorąco (tzw. jakości czynne); ogień cechować miały gorąco i suchość, powietrze gorąco i wilgoć, wodę zimno i wilgoć, ziemię zimno i suchość. Ogień i ziemia to dwa skrajne elementy: ogień, najlżejszy, dąży ku górze, ziemia, najcięższa, cięży ku dołowi i do środka świata; powietrze i woda to elementy pośrednie. Zgodnie z rozpowszechnionymi w XVI i XVII w. teoriami to właśnie dzięki sympatii i antypatii wymienione elementy skupiają się, rozdziałają i wzajemnie na siebie oddziałują.

Teorię żywiołów w dobie nowożytnej szczegółowo omawia AGRIPPA *Occult. phil.* 13-9 (wydanie: s. 89-104). Elementy otrzymały także swój wizerunek ikoniczny: zob. RIPA *Icon.* (przekład: cz. I, s. 219-221: „Żywioły”).

*chaos* – słowo greckie (*cháos*) oznaczające pierwotną, bezkształtną masę, z której powstać miał uporządkowany świat (*kósmos*), później stało się synonimem bezładu, nieokreśloności.

*prosta* i *czeza* – pierwotna i próżna, ale w kontekście koncepcji chaosu przede wszystkim: bezcelowa, bezużyteczna.

*Terra autem erat inanis et vacua* – Rdz 1,2 (Wujek): „A ziemia była pusta i próżna”.

*Tenebrae erant super faciem abyssi* – Rdz 1,2 (Wujek): „Ciemności były nad głębokością”.

## 6

*Callida pugnabant frigidis, humentia siccis* – „Gorące walczyły z zimnymi, wilgotne z suchymi”. Por. OVI. *Met.* 1,19: „Frigida pugnabant calidis, umentia siccis” (przekład: „[...] zimno szło w zapasy z żarem, suchość z wilgocią”, s. 5). Owidiusz (*Met.* 1,17-20; przekład: s. 5) wymienia tu cztery „jakości” elementów (por. wyżej, obj. do 5):

Nie miało kształtu, wszystko walczyło z wszystkim, w jednym ciele zimno szło w zapasy z żarem, suchość z wilgocią, miękkość z twardością, a lekkość z ciężarem.

*elementa przeciwnie sibi odpędzać od siebie gwałtownie i oraz prędko łączyć podobne musiała* – por. KIRCHER, *Magnes* III 2, 1: „De elementis in genere eorumque magnetismo” (wydanie: s. 407):

Attractiva itaque sive vis quaedam magnetica elementis inest, in expulsionione et attractione consistens, quam ego nihil aliud esse dixero quam vim rarefactivam seu condensativam, aut contractivam extremorum elementorum.

Istnieje zatem w elementach pewna siła przyciągania [czyli magnetyczna], polegająca na odpychaniu i przyciąganiu, o której powiedziałbym, że nie jest niczym innym niż siłą rozrzedzającą lub zagęszczającą, czyli przyciągającą skrajne elementy.

(przekład, tu i dalej, E.J. Głębička)

*i oraz* – i jednocześnie, i zarazem.

*Et divisit lucem a tenebris* – Rdz 1,4 (Wujek ze zmianami): „I rozdzielił światło od ciemności [Wulgata: *ac tenebras* – „i ciemność”]”.

*w mierze* – w granicach, w zakresie, w obrębie.

*żywioły (na których temperament wszystkich rzeczy stworzonych ma swój fundament)* – por. ISID. *Etym.* 4,5:

Sicut autem sunt quatuor elementa, sic et quatuor humores, et unusquisque humor suum elementum imitatur: sanguis aerem, cholera ignem, melancholia terram, phlegma aquam.

Tak bowiem, jak istnieją cztery elementy, są też cztery humory, a każdy humor naśladuje swój element: krew – powietrze, żółć – ogień, czarna żółć [*melancholia*] – ziemię, flegma – wodę.

Przywołana tu przez Lubomirskiego (i Lzydora z Sewilli) teoria, właściwie medyczna, stworzona została przez Hipokratesa (cztery „humory”) i połączona później z teorią czterech żywiołów. Nowożytni myśliciele znali ją przede wszystkim dzięki traktatom Galena; zob. obj. następane.

*temperament* – (łac. *temperamentum*) dosł. ‘równowaga, wymieszanie’; tu: charakter, natura (naturalna właściwość), cecha. Teoria temperamentów odnosi się tu do wszystkich istot żyjących – tak roślin, zwierząt, jak i ludzi – które poddane są wpływowi „naturalnych influksów” i przez nie kształtowane, czy raczej „obdzielane” przez naturę specyficznymi właściwościami, warunkującymi ich system zachowań, upodobań, naturalnych inklinacji czy instynktów. Teoria ta – zasadniczo wiązana z człowiekiem – ogarnia więc cały świat istot żyjących.

Już w starożytności rozwinięto koncepcję tzw. fizjologii humoralnej, której początek dała teoria czterech elementów: wody, powietrza, ziemi i ognia. Nie należy ich jednak pojmować w znaczeniu konkretnym, ale jako występowanie zasadniczych cech tych elementów w postaci czystej. W sposób pełny teorię humoralną ukształtował Hipokrates (zob. niżej, obj. do marg. 54), a rozwinął Galen (129-199; zwłaszcza w dziele *De temperamentis libri III*), według którego elementy znajdujące się w pożywieniu i przyswojone przez żywy organizm transformowały się w płyny ustrojowe (*humores*; łac. (*h*)umor ‘wilgoć’), i to one zaczęły wówczas pełnić rolę biologicznych odpowiedników elementów, przejąwszy ich jakości: krew (ciepło i wilgoć), śluz (wilgoć i zimno), żółć czarna (zimno i suchość), żółć jasna (suchość i ciepło). Płyny ustrojowe tworzą w organizmie swoistą mieszaninę, w której występują w różnych proporcjach. Właśnie stosunek ilościowy płynów, ich wzajemna odpowiedniość i stopień wymieszania się składników oraz zakres łagodzenia bądź znoszenia głównych właściwości jednego płynu przez inny określa się mianem temperamentu (jest to mieszanina o określonej proporcji; gr. *krásis*). Każdy ustrój posiadał zatem sobie tylko właściwą mieszaninę, a owa wielorakość została sprowadzona do czterech typów, zróżnicowanych ze względu na przewagę jednego płynu nad pozostałymi. Mamy więc cztery typy temperamentów: sangwiczny (przewaga krwi; element – powietrze), flegmatyczny (przewaga śluzu; element – woda), melancholijny (dominacja żółci czarnej; element – ziemia) oraz choleryczny (dominacja żółci jasnej; element – ogień).

Por. SEN. *Ira* 2, 19. W dobie nowożytnej: AGRIPPA *Occult. phil.* I 7: „De generibus compositorum, quomodo se habeant ad elementa atque quid elementis ipsis conveniat, cum anima et sensibus et moribus” (wydanie: s. 100-101); MIZALDUS *Harm. caelest.* dialogus 8: „In quo habetur collatio naturae stellatum caeli cum humani corporis humoribus” (wydanie: s. 58-65). Na gruncie polskim por. REJ, *Wizerunk* 8 (wydanie: k. 117v/1-32; k. 118r/1-18); *Żywot człowieka poczciwego* I 1: „Co sprawuje cztery wilgotności w człowieku” (wydanie: t. 1, s. 37-38); GÓRSKI, *Rada pańska* (wydanie: s. 109-111); SARBIEWSKI, *Dii gentium* 15 (wydanie i przekład: s. 197nn.); WITWICKI, *Abrys* 2 (wydanie: s. 9-11). Swoją figuratywny odpowiednik teoria humoralna zyskała w nowożytnej emblematyce, zob. np. RIPA *Icon.* (przekład: cz. I, s. 187-190: „Temperamenty”).

*komunikując ... własności przyrodzeniu potrzebnych* – sens: udzielając (dając) właściwości potrzebne naturze (rzeczom stworzonym).

## 7

*Najpierwej tedy, za oddzieleniem światłości od ciemności, wziął górę ogień jako najlepszy...* – przedstawiony przez Lubomirskiego opis powstania świata wyrasta ze spłotu tradycji biblijnej z antyczną filozofią, który spotykamy już u Ojców Kościoła; por. np. AUG. *Genes. litt.* 2, 1-5 (*PL* 34, 263-267).

Współczesny Lubomirskiemu (por. niżej, obj. do V 45) Kircher też opisał stworzenie świata z czterech elementów: por. KIRCHER, *Magnes* III 2, 1: „De elementis in genere eorumque magnetismo” (wydanie: s. 406-407):

Deus [...] primo quidem ex primigenia illa confusionis massa seu infinito rerum chaos id, quod subtilissimum erat atque levissimum, secernens lucem sive elementum ignis condidit. [...] Iterum Deus a prima illa hyle id, quod levius erat et subtilius, separans, elementarum aeris, cuius locus immediate sub igne levissimo, produxit. [...] Porro consimili ratione et a reliqua massae parte Deus id, quod subtilius erat et humidius, separans efformavit cum tellure aquam.

Bóg [...] oddzielając najpierw od owej najpierwszej, nieukształtowanej, przemieszanej substancji, czyli nieskończonego *chaosu* rzeczy, to, co było najsubtelniejsze i najlżejsze, dał początek światłu, czyli

żywiolowi ognia. [...] Powtórnie Bóg, oddzielając od owej pierwszej *hyle* [materii] to, co było lżejsze i subtelniejsze, stworzył żywiol powietrza, który zajął miejsce pod najbliższym ogniem. [...] Dalej Bóg, w ten sam sposób oddzielając od pozostałej części substancji to, co było subtelniejsze i wilgotniejsze, utworzył wodę z ziemią.

(przekład, tu i dalej, E.J. Głębička)

Por. też opis powstania i „złożenia” świata u staropolskich pisarzy: REJ, *Wizerunk* 10 (wydanie: k. 1+4v-1+5v nm.); SARBIEWSKI, *Dii gentium* 1+ (wydanie i przekład: s. 131nm.).

za oddzieleniem – po oddzieleniu.

*skupioną do punktu albo centrum swęgo* – wedle dawnych teorii Ziemia posiada swój centralny punkt, wokół którego gromadzą się wszystkie jej części.

*cień przyrodzeniu swemu podobny za swój skutek przyjęła sobie* – sens: cień (chłód) naturze swej właściwy uznawała za efekt swego działania (pochodną swej własności).

*Et Spiritus Domini ferebatur super aquas* – Rdz 1.2 (Wujek ze zmianami): „A Duch Pański [Wulgata: *Dei* – „Boży”] unaszal się nad wodami”.

*Dixitque Deus: congregentur aquae, quae sub caelo sunt in locum unum, et appareat arida* – Rdz 1.9 (Wujek ze zmianami): „I rzekł [Wulgata: *Dixit vero* – „Potym rzekł”] Bóg: Niech się zbiorą wody, które są pod niebem na jedno miejsce, a niech się ukaże sucha”.

*Altum flamma petit, propior locus aëra cepit, sederunt medio terra fretumque loco* – por. *OV.Fast.* 1,109-110:

Flamma petit altum, propior locus aera cepit,  
sederunt medio terra fretumque solo.

Ogień dąży w górę, miejsce obok zajęło powietrze,  
ziemia i morze usadowiły się pośrodku.

Por. też BOETHI, *Cons.* 4.6,23-24 (cyt. [za:] SARBIEWSKI, *Dii gentium* 1+; wydanie i przekład: s. 139):

Unoszący się ogień niech podniesie się do góry,  
A ociężałe ziemie niech osiadą swym ciężarem.

*pokazała się być* – sens: ujawniła się, ukazała się.

*czterech żywiołów* – zob. wyżej, obj. do 5.

*Repugnantiam inter se elementa omnia habent eorumque nihil aeternum esse potest* – ARIST., *Cael.* 2,3 286a: „[...] żaden [...] z nich nie może istnieć wiecznie, bo przeciwne elementy oddziałują na siebie” (przekład: s. 277). Nie udało się ustalić, z jakiego przekładu na łacinę Lubomirski korzystał.

## 8

*Cztery własności* – zimno, ciepło, wilgoć, suchość; zob. wyżej, 5 i obj.

*a to nie tylko dzieje się w ludziach albo każdym ciałach zwierzęcych, ale nawet i w drzewach, ziołach, minerałach i wszelkich innych rzeczach* – choć teoria temperamentów dotyczyła przede wszystkim ludzi, obejmowano nią także wszystkie rzeczy postrzegalne zmysłowo (zwierzęta, rośliny i minerały); często stanowiła podstawę medycznej terapii (lecnicze własności pewnych kamieni).

*osoby rodzajów* – gatunki.

## 9

*czytamy o Kserksesie, że się był w drzewie topolowym tak zakochał, że bez niego wytrwać nie mógł* – w rzeczywistości ukochanym drzewem Kserksesa był platan, nie topola; por. AEL., *Var.hist.* 2,14 (przekład: s. 61-62):

Kserkses zaiste stał się pośmiewiskiem, jeśli istotnie z jednej strony okazał pogardę sztuce Zeusa jako twórcy morza i ziemi, z drugiej zaś szykował dla siebie samego nowe szlaki i niezwykłe podróże morskie, a zmiewolony został przez pewien platan, drzewo, które podziwiał. Otóż, powiadają, że gdy zobaczył raz w Lidii okazałe drzewo – platan, przesiedział pod nim cały dzień bez żadnej potrzeby. Stając sobie wybudował na pustkowiu wokół drzewa. Obwiesił je cennymi ozdobami, eczęc jego gałęzie bransoletami i naszyjniami, a także postawił przy nim strażnika, niczym stróża i opiekuna ukochanej. [...]

Por. tamże, 9,39.

Kserkses I (V w. p.n.e.), syn Dariusza I i Atosy, król Persji (panował w latach: 486–465). Przygotowując się do wyprawy na Grecję, zbudował mosty na Hellesponcie w ten sposób, że połączył okręty hurtami i zabudował pokłady pomostem, przekopał także kanał na przylądku Atos. Zdobył w wyniku zdrady Termopile (480), bohaterstwo broniące przez króla Sparty Leonidasa, oraz spalił Ateny, które opuścili obrońcy przygotowujący się do rozprawy morskiej. W bitwie morskiej pod Salaminą (480 r.) flota Persów poniosła całkowitą klęskę. Na wieść o huncie w Babilonii drogą lądową powrócił do Azji, a pozostawiona w Grecji armia została rozbita w bitwie pod Platęjami (479 r.). Grecy przeszli do kontrofensywy i pokonali Persów kolejno u przylądka Mykale w Azji Mniejszej oraz u ujścia rzeki Eurymedont (467 r.). W roku 476 w teatrze Dionizosa na stokach spalonego przez Persów Akropolu Ajschylos przedstawił tragedię *Persowie* (*Pérsai*), ukazującą klęskę Kserksesa (pierwszy w dziejach literatury światowej zachowany dramat).

## 11

*przyrodzeniem* – ze względu na przyrodzenie; z (swej) natury; pod wpływem naturalnych skłonności.

## 14

*Tamta... ta...* – por. konstrukcję łacińską: *illa... haec...*

## 15

*humor* – tu słowo tożsame znaczeniowo z terminem *genijusz* ‘właściwość, rodzaj’; zob. *Rozmowa III 1+* i obj.

*rozmaitość czyni ozdobę i obfitość naturze* – por. LUBOMIRSKI. *De vanitate III 2* (przekład: s. 75):

[...] niezgoda żywiołów świata i żywota jest harmonią. Natenczas potrzeba będzie, aby całe świat zaginął, gdy do równego pokoju wszystko przyjdzie. Nie mniej jest szkodliwe żeglującemu zbyt nie na morzu uspokojenie, jako nawałność burzliwa: nie płynie okręt bez wiatrów, ale sternika roztropność potrafi według wiatrów żagle kierować.

Podobnie LIPSIUS *Const. II 11* (przekład: s. 117-118):

A o ozdobie dwójako się dogadywam: naprzód, że żadnej ochędożności nie baczę na tej szerokiej machinie bez różności i rozdzielnej wszystkich przemiany. Zeznamam, że słońce barzo jest cudne, a wszakże <j> i wdzięczniejszym czyni noc rosorodna – płaszcz szeroki czarnej matki. Lato dobrze wesołe, ale iż je zima zaleca i one lodowe marmury, i siwe śniegi. A tych rzeczy by nie było, zaprawdę ustalby i smak, i sama szczyra radość, choć światła, choć ciepła. W tej samej naszej Ziemi nie w jednym się położeniu Kocham, ale pragnę i równiny widzieć, i pagórki, wały i skały, role i piaski, łąki i lasy, a zawsze wzgarda i sytość są towarzyszkami jednostajności. I w komedynie – że tak rzekę – tego żywota, czemu mi się ma zawsze jeden ubiór, jednoż oblicze podobać? Owszem, niech się nie podoba, ale na umyśle moim niech podczas będzie pokój i ciche morze, które nie mieszkając jakiegokolwiek wichry wojen zamącą i nawałności okrutników pomieszają. A któż by życzył, aby to wszystko martwe było jako morze bez wiatru i bez ruchu?

Zob. też SARBIEWSKI, *Dii gentium 1+* (przekład: s. 135nn.); GRACIÁN *Orac.manu. 108* (przekład: s. 75):

Gra przeciwieństw upiększa, a nawet utrzymuje świat. Co wytwarza harmonię w świecie fizycznym, stwarza ją tym bardziej w duchowym. [...] Łącząc przeciwieństwa, znajdzie rozsądek właściwą drogę pośrednią.

Por. obj. do *Rozmowa X 34, 36*.

(marg.) *Pers[ius]* – Persjusz [*Persius*] (*Aulus Persius Flaccus*; 34-62) pochodził z *Volaterrae* w Etrurii, z rodziny ekwitów. Studiował w Rzymie, gdzie zaprzyjaźnił się z filozofem stoickim Anneuszem Kornutussem, poznał Lukana i Senekę Młodszego. Umierając w wieku lat 28 swoją bibliotekę zapisał Kornutusowi,

który z jego spuścizny wybrał 6 satyr, resztę utworów uznawszy za nieudane młodzieńcze próby. Persjusz piętnuje skażenie smaku literackiego epoki, ukazuje piękno etyki stoickiej, krytykuje hipokrytów. Styl Persjusza jest niezrozumiały, a kompozycja zawikłana, brakuje też dowcipu, mimo to ze względu na stoicką etykę poeta zyskał sławę u współczesnych i potomnych. W literaturze polskiej zapożyczenia z satyryka znajdujemy już w *Kronicie* Wincentego Kadłubka, objaśniał go Paweł z Krosna, czytał Maciej Kazimierz Sarbiewski. Wpływ Persjusza widoczny jest w *Satyrach* Krzysztofa Opalińskiego, a pierwsze polskie tłumaczenie, pióra Marcina Słonkowicza, ukazało się w Krakowie w 1651 r.

*Mille hominum species et rerum discolor usus. / velle suum cuique est nec voto vivitur uno* – PERS.Sat. 5.52-53 (przekład: s. 108):

Tysiąc rodzajów ludzi, zamilowań tysiąc:  
Wszyscy czegoś tam pragną, żyją różną modłą.

## 16

*Widziemy do tego – poza tym widzimy.*

*tym piękniej wydaje się – tym piękniejszy się ukazuje.*

*Nuż dopiero afekty i pasyje wewnętrzne, które są charaktery i wizerunki każdej dusze* – sens: a cóż dopiero skłonności i wewnętrzne poruszenia (namiętności), poprzez które ujawniają się właściwości i cechy każdej duszy.

*Tak choleryk przeciwny flegmatykowi omieszkanie tego nadgradza swoją gorącością* – sens: tak choleryk (człowiek o temperamencie cholerycznym, człowiek porywczy, popędliwy), przeciwieństwo flegmatyka, powolność tego (ostatniego) rekompensuje swoją popędliwość.

*czyni medyacyją „ex antiperistasi” w dwóch ciałach przeciwnych* – sens: łączy ze sobą przez wymienność cech elementy z dwóch ciał przeciwnych: *antiperistasis* 'wzajemne przestawienie, przesunięcie', gdy jedna rzecz wypiera drugą i zajmuje jej miejsce (termin z filozofii arystotelesowskiej).

## 17

*aby była za pochop jako najżywszy przyrodzeniu* – sens: by służyła jako impuls najbardziej pobudzający naturę.

## 18

*kiedy by nie była antypatyja* – sens: gdyby nie było antypatii.

*około czego bawić nie ma* – sens: nie ma czym zajmować.

## 19

*z pośrodku siebie* – ze swego wnętrza.

*humoru do zachowania siebie* – wilgoci służącej do przetrwania.

## 20

*jest przyczyną naturze* – sens: jest przyczyną tego w naturze; powoduje to w naturze.

*daje przyczynę przyrodzeniu* – sens: daje powód tego w naturze.

## 21,

*są do siebie* – sens: znajdują się w stosunku do siebie.

*nie są w równych stopniach do siebie w antypatyjcy* – sens: nie oddziałują wzajemnie na siebie z równą antypatią.

*w stopniu swojej przeciwności słabsze* – działające z mniejszą antypatią.

*ciekawa spekulacyja oczywiście pokazać może* – sens: dociekliwe rozważanie dowodnie ukaże.

## 22

*Terram, hominum matrem et animalium atque stirpium, necesse est aliquando plane perire, ubi acris amor materiem deseret, qui pars est dei, cessabitque ipsa desiderare atque persequi motum principiumque divinum* – PLUT.Amat. 48 770a: „Jest konieczne, aby ziemia, matka ludzi i zwierząt oraz roślin,



kiedyś przestała istnieć, a wtedy opuści materię żarliwa miłość, która jest częścią boga, i sama przestanie pragnąć, i zaniecha kontynuowania ruchu, a więc boskiej zasady” (przekład E.J. Głębička).

## 23

(marg.) *Mercur[us] Trismeg[istus] in „Pimandro”* – bóg Hermes (rzymski Merkury) był utożsamiany z egipskim wynalazcą pisma i wszystkich związanych z piśmem sztuk, a także magii, astronomii, astrologii i alchemii, bogiem Tothem. Z czasem Hermes-Toth został uznany za stwórcę świata i proroka stworzenia, który miał udzielać pouczeń dotyczących istoty bytów, poznania Boga i zbawienia człowieka. Istniejący dziś zbiór *Corpus Hermeticum* składa się z kilkunastu traktatów i fragmentów. W pierwszym, pt. *Poimándres* (Pasterz ludzi), mityczna postać tytułowa udziela objawień, pozostałe traktaty zawierają religijne dialogi, jakie toczą między sobą Hermes Trismegistos (Hermes Trzykroć Wielki) i Asklepios oraz Hermes i jego syn. Tat.

*Natura illud, in quo toto ferebatur amore, complexa, illi penitus sese implicuit atque commiscuit* – HERM.TRISM.*Pim.* dialogus I (wydanie: s. 372): „Natura, objawszy to [Hermes: *tota*], co kocha, pełną miłością, połączyła się z tym i przemieszała” (przekład, tu i dalej, E.J. Głębička).

*Z miłości tedy natury ... świat, dokoła sferami swenni okrążony i niejako przez sympatyją natury obłąpiony, koresponduje niebieskim obrotom...* – Lubomirski otwiera tu wywód na temat kwestii znanych już starożytnej astrologii, dotyczących wzajemnych inklinacji nieba i rzeczy ziemskich oraz wpływu planet na losy ludzkie. Por. SEN.*Marc.consol.* 18,3 (przekład: s. 464):

Zobaczysz pięć planet, które krążą po różnych orbitach i pędzą z zawrotną szybkością w kierunku przeciwnym do ruchu wszechświata. Od ich najbliższych zbliżeń zawisłe są losy całych narodów i tak samo kształtują się sprawy największej, jak i najmniejszej wagi, w zależności od kolejnego następstwa gwiazdy przyjaznej czy też złowrogiej.

Informacje na ten temat można znaleźć w wielu dziełach antycznych dotyczących kosmologii i astrologii; zob. np. Lucjusz Apulejusz, *De mundo* (O wszechświecie; II w.); Klaudiusz Ptolemeusz, *Tetrabiblos* (Czworoksiąg; II w.); Lucjusz Ampeliusz, *Liber memorialis* (Księga rzeczy godnych pamięci; II w.); Pseudo-Hyginus, *De astronomia* (O astronomii; II w.); Hermes Trismegistos, *Poimandres* (Pasterz ludzi; I-III w. p.n.e.).

Równie chętnie rozwijano te tematy w czasach nowożytnych, zob. m.in.:

Marcus Stellatus Palingenius (Pier Angelo Manzolli), *Zodiacus vitae* (Zodiak życia; Basileae 1531, głównie księga VIII);

Heinrich Cornelius Agrippa von Nettesheim, *De occulta philosophia libri tres* (O filozofii tajemnej ksiąg trzy; księga I: Paris 1531, księgi I-III: Cologne 1533, głównie księga I);

Robert Fludd, *Philosophia Moysaica in qua sapientia et scientia creationis et creaturarum sacra vereque Christiana explicitur...* (Filozofia Mojżeszowa, w której wyjaśniona zostaje święta i prawdziwie Chrystusowa mądrość aktu stworzenia i tego, co stworzone, oraz wiedza o nich; Goudae 1638, głównie księga II, sectio 2, membrum 1, caput 4 – wydanie: fol. 89r – 92r) – to dzieło szczególnie ważne dla tego dyskursu, gdyż stanowiło jedno z podstawowych źródeł wiedzy astrologicznej Lubomirskiego;

Atanazy Kircher, *Oedipus Aegyptiacus, hoc est universalis hieroglyphicae veterum doctrinae temporum iniuria abolitae instauratio. Opus... viginti diversarum linguarum autoritate stabilitum* (Egipski Edyp, to znaczy odnowienie powszechnej, hieroglificznej nauki starożytnych, zniszczonej przez niesprawiedliwy upływ czasu. Dzieło... potwierdzone autorytetem dwudziestu różnych języków; Romae 1652-1654).

Fragmenty owych dzieł (z wyjątkiem Palingeniusa) autor *Rozmów* cytuje w poniższym dyskursie.

O losie ludzkim, będącym w „prawach gwiazd”, por. (za Palingeniusem) REJ, *Wizerunk* 9 (wydanie: k. 128v/17-32; k. 129r/1-2; k. 117r/15-32). Teorię współzależności Nieba i Ziemi oraz wzajemnych koneksji Natury wyłożył Sarbiewski (wywód swój oparł na porównaniu do gry w kości); zob. SARBIEWSKI, *Dii gentium* 14 (wydanie i przekład: s. 131-145).

*punkt średni* – punkt centralny, środkowy.

*przez cyrkumferencyją jednaką stosują się* – sens: przez obrót (obieg) niezmienny (jednostajny) zgodzają się.

*Mens quidem opifex, una cum verbo circulos continens ac celeri rapacitate convertens, suam ad se machinam flexit „Eamque volui” – praecepit* – por. HERM. TRISM. *Pim.* dialogus I (wydanie: s. 370): „Umysł stwarzający, który wraz ze słowem zawiera koła, odwracając się z gwałtownym przyspieszeniem, nagiął ku sobie swą konstrukcję i: «Jej chciałem» [Hermes: *Eamque volui a principio ad finem absque fine* – „Jej chciałem od początku do końca i bez końca”] – pouczył”.

## 24

w *zupelnym rodzaju* – jako całości, w całej istocie.

*Ziemia do nieba ma swoję relacyjã i sympatycznã albo antypatycznã korespondencyjã* – por. FLUDD *Phil. Moys.* liber II, sectio 2, membrum 1, caput 4 (wydanie: fol. 89r – 92r); KIRCHER, *Magnes* III 1.1: „De consensu caeli et terrae” (wydanie: s. 383-405, zwłaszcza s. 383-384).

*przez części w naturze* – sens: klasyfikując je na części zgodnie z ich naturą.

*przez niebiosã* – za sprawą niebios.

(marg.) *Proclus* – Proklos (*Próklos*: ok. +10-+85) z Konstantynopola, pochodził z Licji, studiował w Aleksandrii i Konstantynopolu. Osiadł w Atenach, gdzie został kierownikiem szkoły neoplatonickiej i jej ostatnim sławnym reprezentantem. Był autorem kilkudziesięciu pism (głównie szkolnych wykładów) oraz kilku hymnów na cześć bogów. Najważniejsze dzieła Proklosa to *Stoicheiosis physiké* (Elementy fizyki) i *Stoicheiosis theologiké* (Elementy teologii). Z wielu bogatych komentarzy do dzieł Platona prawie nie się nie zachowało. Był ostatnim wielkim przedstawicielem greckiej filozofii pogańskiej, a poprzez jej usystematyzowanie wywarł wielki wpływ na rozwój myśli europejskiej w Średniowieczu i czasach Odrodzenia.

*Caelum concentu motionumque concinnitate plenum est: deinde numina nobis superiora harmoniae caelitus praecedentis participia sunt* – PROCL. *Anim.* cap. „Per harmoniam in caelo...” (wydanie: s. 235): „Niebo pełne jest muzyki i rytmicznych ruchów: następnie górujący nad nami bogowie uczestniczą w wyprzedzającej ich harmonii” (przekład E.J. Głębička).

## 25

*eo i. Alkindus świadczy* – Abū-Yūsuf Ya`qūb ibn Ishāq al-Kindī [Alkindus] (ok. 813-873), arabski komentator i tłumacz dzieł Arystotelesa, autor wielu pism z zakresu matematyki, medycyny, polityki, astronomii i muzyki. Do dziś przetrwały nieliczne traktaty astronomiczne i muzyczne oraz jedno dzieło medyczne: *De medicamentis compositis* (1531 r.). Do głównych prac jego autorstwa zalicza się: *Astrorum iudices de pluviis imbribus et ventis ac aeris mutatione* (1507, 1508; *Liber novem iudicum in iudiciis astrorum*), *De radiis* (O promieniach).

*Radius, qui a centro stellae ad centrum Terrae procedit, fortissimus esse probatur in operatione suae speciei* – FLUDD *Phil. Moys.* liber II, sectio 2, membrum 2, caput 5 (wydanie: fol. 116r): „Dowodzi się, że promień, który przechodzi z centrum gwiazdy do centrum ziemi, jest najsilniejszy, gdy działa za sprawą swego gatunku” (przekład E.J. Głębička). Zob. też ALKINDUS *Rad.* 2 (wydanie: s. 219).

## 26

*osi tego świata, które filozofowie „polos” nazywają, jednę są z osią niebieską, to jest z Gwiazdą Polarą, która punkt nieba arktyczny z punktem antarktycznym przez dyjamer światła z obóh stron aż do centrum zarówno trzyma i na żadną stronę od Ziemi nie odmyka się – tam tedy jest punkt mocy całego świata i sympatyjey wszystkich sfer do siebie* – chodzi tu zarówno o punkty (bieguny) tworzące oś obrotu Ziemi, jak i o oś obrotu Ziemi wraz ze wszystkimi sferami. Zob. CIC. *Nat. deor.* 2, 41, 105; PLIN. *MA. Nat. hist.* 2, 63; Ps.-HYG. *Astron.* 1, 3-6 (głównie 5: „De polo”).

Termin *polus* używany też był w odniesieniu do Gwiazdy Polarnej; zob. VITR. *Archit.* 9, 4, 6 (przekład: s. 216): „[...] stella, quae dicitur polus, elucet contra caput maloris septentrionis” („[...] błyszczy tam gwiazda zwana Polarną, naprzeciw głowy Wielkiej Niedźwiedzicy”).

*Relicta sunt elementa naturae deorsum cadentia sine ratione, ut sint tamquam sola materics* – HERM. TRISM. *Pim.* dialogus I (wydanie: s. 370): „Pozostałe są to elementy natury spadające z góry bez powodu, gdyż są jakby tylko materią” (przekład, tu i dalej, E.J. Głębička).

*Mundus elementaris est exemplar mundi siderci, ita ut quaelibet res in eo contenta ipsius speciem contineat* – cytata za: FLUDD *Phil. Moys.* liber II, sectio 2, membrum 2, caput 5 (wydanie: fol. 116r):

„Świat z elementów jest odbiciem świata gwiazdnego, tak aby każda rzecz w nim zamknięta zawierała gatunek tamtego”. Zob. też ALKINDUS *Rad.* 3 (wydanie: s. 24).

## 27

*Superiora ubique inferiorum cognitiones unice complectuntur atque praestantius et per eminentiam absolutam universam cognitionem in se continent inferioribus competentem* – PROCL.*Anim.* cap. „Actates septem planetis septem congruae” (wydanie: s. 234): „To, co wyższe, wszędzie całkowicie i w sposób najdoskonalszy obejmuje wiedzę tego, co niższe, i przede wszystkim zawiera w sobie absolutną, powszechną wiedzę dotyczącą tego, co niższe” (przekład E.J. Głębicka). Po słowie *praestantius* Lubomirski opuścił kilka wierszy oryginału oraz dodał spójnik *et*.

## 28

*charakterów niebieskich* – ciał (znaków) niebieskich.

*konstelacyj* – tu: ciał niebieskich.

*korespondują sobie* – sens: odpowiadają sobie; wchodzą ze sobą w ścisłe relacje.

*Post haec hominum vita recte disposita consonantiam morum et actionum concinnitatem suscipit inde, eorundem quoque superiorum munus usque ad bruta plantasque descendit, nam haec quoque harmoniae naturaliter participia sunt* – PROCL.*Anim.* cap. „Per harmoniam in caelo...” (wydanie: s. 235): „Po nich dobrze uporządkowane życie ludzkie bierze stąd zgodność obyczajów i wytworność czynów, a dar tychże bogów zstąpił aż do zwierząt i roślin, gdyż i one w sposób naturalny uczestniczą w harmonii” (przekład E.J. Głębicka).

## 29

*są jedne pryncypjalne, które siedmi sfer bieg i okrąg pod dyspozycją trzymają, a te się planetami nazywają* – wizja świata przedstawiona przez Lubomirskiego ma podłoże geocentryczne: Ziemia znajduje się tu w centrum wszechświata i tkwi w nim nieruchomo; centrum to otaczają koncentryczne sfery, po których krążą planety. Podobnie jak Lubomirski teorii heliocentrycznej nie uznawało wielu nowożytnych erudytów, m.in. LIPSIUS (*Const.* I 16; przekład: s. 50). Według Lipsjusza słuszność teorii geocentrycznej potwierdza w sposób niepodlegający dyskusji Biblia; zob. LIPSIUS *Physiol.stoic.* (wydanie: s. 229-233). Podobne stanowisko w XVII stuleciu przyjął FREDRO, *Vir consilii*, cap. VIII: „*De consultatione et suasionem genera suasionum, seu deliberationis sunt varia*” (wydanie: s. 415-416). O nieruchomej Ziemi oraz o ruchu Słońca można znaleźć wzmianki także w wielu innych źródłach literackich; zob. REJ, *Wizerunk* 10 (wydanie: t. 145v/3-1+; k. 1+8v/29-30; k. 149/9-12); ARIOSTO-KOCHANOWSKI, *Orland szalony* X 70 (wydanie: t. 1, s. 21+); MARLIANI *Theatr.polit.* 17, 26 (przekład: s. 223n., 323); PASCAL, *Pensées* 319 (przekład: s. 135); MORSZYTYN Z., *Emblemata* 31, w. 11-12; 47, w. 18 (wydanie: s. 67, 99).

Liczba i kolejność planet od starożytności były sprawą sporną: obok siedmiu (w tym Słońca i Księżycy) wymieniano także pięć „planet” (nie licząc Ziemi); por. SEN.*Nat.quaest.* 7,13,1 (przekład: s. 274):

Ilość planet nie jest dokładnie zbadana. Zostało zaobserwowanych pięć planet, ale to nie znaczy, że tylko pięć ich istnieje. Oprócz pięciu krąży jeszcze niezliczona ilość, lecz ich nie znamy [...].

Zob. też o „siedmiu planetach” m.in. SARBIEWSKI, *Dii gentium* 14 (wydanie i przekład: s. 131nn.); KIRCHER *Oedip.Aegypt.* tomus II, pars 1, classis 4, caput 9 (wydanie: s. 334).

Przypomnijmy, że trzy najdalsze planety Układu Słonecznego odkryto kolejno: Uran w 1871 r. (F.W. Herschel), Neptun w 1846 r. (J. Galle na podstawie obliczeń U.J.J. LeVerriera), Pluton w 1930 (C. Tombaugh).

*siedmi* – dawna forma liczebnika w dopełniaczu (zgodnie z ówczesną, a mającą jeszcze rodowód prasłowiański, odmianą żeńskich rzeczowników spółgłoskowych), dziś: siedmiu.

*pod dyspozycją trzymają* – sens: utrzymują w swej władzy; mają w mocy.

*te się planetami nazywają* – starożytni definiowali planetę jako „gwiazdę wędrowną” (błądzącą) (gr. *planeté [astér]*); sądzono, że planety poruszają się ruchem doskonale okrężnym; zob. SEN.*Nat.quaest.* 7; LUCIAN.*Astrol.* 4.

*Te między sobą mają, dla różności temperamentów swoich, sympatyją i antypatyją* – zob. niżej, obj. do 33.

*Septem deinceps fabricavit gubernatores, qui circulis mundum sensibilem complectuntur, eorumque dispositio fatum vocatur* – HERM. TRISM. *Pim.* dialogus I (wydanie: s. 369): „Następnie stworzył siedmiu regentów, którzy obejmują postrzegalny zmysłowo świat kolami, a ich rozmieszczenie zwie się losem” (przekład E.J. Głębička).

*in Apocalipsi* – w Apokalipsie.

*Haec dicit, qui tenet septem stellas in dextera sua* – Ap 2.1: „To mówi, który trzyma siedm gwiazd w prawicy swej”.

*swym porządkiem* – zgodnie ze swym porządkiem.

### 31

*opificia* – tu: działania; dosł. ‘wykonywanie pracy, robota’.

*Homo cum omnium potestatem in se haberet, opificia septem gubernatorum animadvertit. Ili autem, humanae mentis meditatione gaudentes, singuli eorum proprii ordinis participem hominem reddidere* – HERM. TRISM. *Pim.* dialogus I (wydanie: s. 371): „Ponieważ człowiek dysponował władzą nad wszystkim, zauważył działania siedmiu regentów. Ci zaś, ciesząc się z działania ludzkiej myśli, uczynili (każdy z osobna) człowieka uczestnikiem ich własnego porządku” (przekład E.J. Głębička).

### 32

*Słońce do Miesiąca ma sympatyją* – o roli Księżyca i Słońca w procesie rodzenia się życia zob. PLUT. *Isid.* 367d.

*Miesiące zaś i kwadry, nuż potym słoneczne przesilenia, wywyższenia, nawet i położenia w znakach zodyjaku ciekawie ludzie potrzebnie w rzeczach lekarskich i gospodarskich uważają* – wyraz tego rodzaju przekonań dają mnożące się w XVI i XVII stuleciu różnorodne kalendarze, zielniki, poradniki domowe, kompendia wiedzy medycznej przeznaczone dla laików, a pomocne w domowej kuracji; zob. np. Szymon Syreniusz, *Zielnik herbarzem z języka łacińskiego zowią, to jest opisanie własne imion, kształtu, przyrodzenia, skutków i mocy ziół wszelakich...* (Kraków: drukarnia Bazylego Skalskiego, 1613); Erazm Sykst, *O ciepłcach we Skle ksiąg troje* (Zamość: w drukarni Akademijej, drukował Krzysztof Wolbramczyk, 1617); *Medyk domowy Samuela Beimlera... nauczający domowemi i mało kosztującemi lekarstw, leczyć choroby, i owszem – zdrowie zachowywać, wszystkim osobliwie tym potrzebny, którzy od medyków są odlegli, a prędkoemu ratunku potrzebujący...* z niemieckiego na polski język... przetłumaczony i różnemi, bardzo gruntownemi anotacjami objaśniony przez Jana Jerzego Jelonka ([b.m.]: w drukarni Leszczyńskiej u Michała Pressera, 1749).

*nuż potym* – a coś dopiero potem.

*słoneczne przesilenia* – tj. przesilenie letnie (22 VI) i przesilenie zimowe (22 XII).

*potrzebnie ... uważają* – sens: słusznie rozważają, uważają za potrzebne.

*causam finalem* – przyczyny celowej. W filozofii Arystotelesa jest to jedna z czterech najważniejszych zasad (przyczyn) bytu (por. ARIST. *Ph.* 2.3, 7-8 (przekład: t. 2, s. 50-52, 57-62). Arystotelesowska teoria, zgodnie z którą wszystko w naturze dzieje się ze względu na jakiś cel (por. np. ARIST. *Ph.* 199b (przekład: t. 2, s. 62): „[...] że więc natura jest przyczyną, i to przyczyną działającą celowo, jest oczywiste”), stała się podstawą tomistycznej teologii, gdzie posłużyła jako dowód na istnienie Stwórcy świata.

*Solem Lunae amor teneri et coire ac foetu omnia implere* – PLUT. *Amat.* 48 770a: „[Przyrodnicy mówią], że Słońce jest związane miłością z Księżycem i z nim współżyje, i wszystko zapładnia” (przekład E.J. Głębička).

### 33

*planety mają między sobą sympatyją i antypatyją* – zob. FLUDD *Phil.Moys.* liber II, sectio 2, membrum 1, caput 4 (wydanie: fol. 89r), gdzie znajdujemy ciekawy ze względów filiacyjnych (choć są pewne różnice między wywodem Fludda a poglądami Lubomirskiego) fragment dotyczący wzajemnych inklinacji planet:

[...] in astrologia peritiores notarunt, quod ut Iupiter, Sol et Luna sunt amicitia cum Saturno coniuncti, ita quidem Mercurius, Mars et Venus sunt ei inimici. Iterum, omnes planetae excepto Marte sunt amici Iovis. Porro etiam est nullus planetarum, excepta sola Venere, qui est amicus Marti, sed inter caetera Sol et Mercurius sunt ipsi inimicissimi. Etiam Iupiter et Venus sunt amici Solis; contra vero Mars, Mercurius et Luna sunt Solis inimici. Omnes planetae dicuntur amare et fovere Venerem excepto Saturno. Iupiter, Venus et Saturnus sunt amici Mercurio, eius vero inimici sunt Sol, Luna et Mars. Amici Lunae sunt Venus, Iupiter et Saturnus, eius inimici sunt Mars et Mercurius.

[...] bardziej biegli w astrologii zaobserwowali, że jak Jowisz, Słońce i Księżyc są związane przyjaźnią z Saturnem, tak Merkury, Mars i Wenus są mu wrody. Dalej, wszystkie planety z wyjątkiem Marsa są przyjazne Jowiszowi. Nie ma zaś planety, z jednym wyjątkiem Wenus, która jest przyjazna Marsowi, lecz Słońce i Merkury są mu spośród innych właśnie najbardziej nieprzyjazne. Także Jowisz i Wenus są przyjazne Słońcu; przeciwnie, Mars, Merkury i Księżyc są Słońcu nieprzyjazne. Mówi się, że wszystkie planety kochają i sprzyjają Wenus, z wyjątkiem Saturna. Jowisz, Wenus i Saturn są przyjazne Merkuremu, wrogie są mu natomiast Słońce, Księżyc i Mars. Przyjazne Księżycowi są Wenus, Jowisz i Saturn, nieprzyjazne mu to Mars i Merkury.

(przekład E.J. Głębička)

### 34

*planety mają pod sobą rozdzielone relacje albo harmonije do każdych rzeczy na świecie* – zależności te szczegółowo omawia FLUDD (*Phil.Moys.* liber II, sectio 2, membrum 1; wydanie: fol. 89r – 92r). AGRIPPA (*Occult.phil.* I 23-29; wydanie: s. 131-142) opisuje kolejno elementy, temperamenty, wrażenia zmysłowe (jak smak i zapach), metale, kamienie, rośliny i zwierzęta natury słonecznej, księżycowej, saturnowej, jowiszowej, marsowej, a dalej podległe Wenus i Merkuremu. MIZALDUS (*Harm.caelest.* dialogus 3: „De radiorum Solis et eiusdem spirituum conciliatione cum humani corporis spiritibus”; dialogus 4: „De compositione Lunaris radii et spiraculi cum animalis spiritu”, dialogus 5: „De collatione facultatis radiorum planetarum cum humani corporis facultatibus”; wydanie: s. 18-26, 26-30, 30-37) opisuje inklinacje „planet” (głównie Słońca i Księżycy) do duszy i ciała ludzkiego.

### 35

*drudzy planetowic* – inne planety. Słowo „planeta” w dobie staropolskiej było rodzaju męskiego (tak też w grece: *ho plánes, -etos; hoi plánetes*, i łacinie: *planetae, -arum; planetes, -um*).

*dla uciechy* – dla przyjemności.

*„Regnum planetarum” – Królestwo planet.* Ta – dziś zaginiona – praca Lubomirskiego pozostała w rękopisie; manuskrypt zatytułowany: Mirobuli Tassalini *Regnum septem planetarum* znajdował się w bibliotece Hieronima Pinocciego, zanotowany w inwentarzu w dziale *Libri magici*: zob. Targosz, *Hieronim Pinocci*, s. 117-222, poz. 410; Karpiński, *O autorze*, s. 22.

*sympatycznie referowałem* – sens: opisałem co do zgodności sympatii.

### 37

*Co jest, że dwa instrumenta muzyczne albo lutnie położone podle siebie blisko...* – zob. MIZALDUS *Cent. V* 17 (wydanie: s. 95).

*podle siebie* – przy sobie, blisko siebie, tuż obok siebie.

*w którą stronę* – w którąkolwiek stronę.

*wedle siebie* – stosownie (odpowiednio) do siebie.

### 38

*Palma, najobfitsza między drzewami, ma dwie płci: męską i niewieścią, i jedna bez drugiej rodzić nie może...* – por. AMM.*Rer.gest.* 24,3,12-13 (przekład: s. 492-493):

Podobno palmy same się zapylają, a ich płęć jest łatwa do odróżnienia. Podaje się przy tym, iż okazy żeńskie rodzą owoce, gdy zostaną pokryte pyłkiem męskim. Niektórzy mówią, że odczuwają one przyjemność z wzajemnego zapylenia, czego oczywistym dowodem ma być fakt, iż pochylają się ku sobie i nawet burzliwym wiatrom nie pozwalają się od siebie odwrócić. [...] Te objawy leżą u podstaw wiary w pewnego rodzaju miłosne współzycie tych drzew.

W czasach nowożytnych por. MIZALDUS *Arcan.nat.* II (wydanie: s. 55); AGRIPPA *Occult.phil.* I 17: „Qualiter per litem et amicitiam virtutes rerum investigandae et experiundae sunt” (wydanie: s. 119):

Et similis inclinatio est inter palmam masculinam et foeminam, quarum cum ramum unius ramus alterius tetigerit, complicant se in mutuam amplexum, nec fructum fert foemina absque masculo.

I podobna skłonność istnieje między palmą męską i żeńską; gdy jedna z gałęzi jednej dotknie drugiej, splatają się we wzajemnym uścisku, a żeńska palma bez męskiej nie daje owocu.

(przekład E.J. Głębička)

Zob. tamże, I 24: „Quae res subsint Lunae” (wydanie: s. 134-136).

*podle siebie* – zob. wyżej, obj. do 37.

## 39

*Nie insza jest przyczyna, że się słonecznik za Słońcem obraca, który jego przyrodzeniu w najwyższym stopniu panuje...* – o słoneczniku (gr. *heliotrópion*, dosł. ‘zwracający się za słońcem’; łac. *heliotropium*) zob. PLIN.MA *Nat.hist.* 22.57; AGRIPPA *Occult.phil.* I 23 (wydanie: s. 132):

Quomodo cognoscendum, quibus stellis res naturales subsunt atque res sunt solares.

W jaki sposób można poznać, jakim gwiazdom podlegają rzeczy naturalne i które rzeczy są słoneczne.

(przekład E.J. Głębička)

Por. ponadto MIZALDUS *Arcan.nat.* I (wydanie: s. 24; nota: „[H]aec apud Georg. Agricolam in libro *De fossilibus et metallicis*, adhaec apud Munsterum in *Geographia*], lib. 22, cap. 21): „Heliotropium et cichorium Solem amant, nam cum illo etiam nubilo die circumaguntur noctu velut illius desiderio, florem contrahunt”.

O sympatii słonecznika do Słońca informują niemal wszystkie zielniki stuleci XVI i XVII: zob. SYRENIUSZ, *Zielnik V* (przydatek) 209: „Słonecznik peruwiański, ziele nawiętsze, słońce indyjskie” (wydanie: s. 1527): „Obraca się za słońcem zaraz z rana i potym cały dzień”. Motyw ten wielokrotnie powracał, najczęściej w charakterze porównania; zob. MARLIANI *Theatr.polit.* 1, 27 (przekład: s. 1, 343); LUBO-MIRSKI, *Tobiasz wyzwolony* III 14, w. 1-2 (*Poezje zebrane*, s. 38):

Do Ciebie, Panie, oblicze obracam.

Jak więc słonecznik za słońcem się kręci.

## 40

*Raki z Miesiącem osobliwą mają sympatyją, które jako i Miesiąc są wilgotne i zimne...* – zob. AGRIPPA *Occult.phil.* I 24: „Quae res subsint Lunae” (wydanie: s. 134-136). O inklinacji Księżycy a rzeczy wilgotnych oraz zimnych pisał także MIZALDUS *Arcan.nat.* I (wydanie: s. 34):

Magna est humidorum cum Luna sympathia, quod omnium maxime in cancerorum et ostreorum pulpa medullaque ossium sese prodit ac manifestat. Nam lumine crescente Luna, crescent illa, turgentque ac replentur; decrescete vero inaniantur, decrescunt ac minuuntur.

Wielka jest sympatia [rzeczy] wilgotnych z Księżycem, co najbardziej ze wszystkiego objawia się i ujawnia w mięsie i szpiku kości raków oraz ostrzeg. Skoro bowiem wzrasta jasność Księżycy, rosną i one, pęcznią i wypełniają się; gdy jego jasność maleje – kurczą się, pomniejszają i maleją.

(przekład E.J. Głębička)

*za Miesiąca obrotem naturę swoją akomodują* – przystosowują swą naturę do faz Księżycy.

## 41

*Münster w „Geografiję” swojej świadczy z pewnej okazyjey, że ruta, ziele, ma wielką sympatyją z figą, drzewem* – por. MÜNSTER *Cosmogr.univ.* II (wydanie: s. 92); informacja za: FLUDD *Phil.Moys.* liber II, sectio 2, membrum 2, caput 5 (wydanie: fol. 117r; tu na marginesie: „Münster *Geograph.* lib. 19, cap. 8”):

[...] observatum est rutam herbam summa cum amicitia ficum arborem respicere, unde fit, ut haec planta nullibi melius aut copiosius vigeat [...], quam si sub ficu arbore plantetur.

[...] zauważono, że ziele ruty darzy wielką przyjaźnią drzewo figowe; wskutek tego roślina ta w żadnym innym miejscu nie rośnie lepiej i bujniej [...], niż gdy zostanie posiana pod drzewem figowym.

Por. MIZALDUS *Arcan.nat.* I (wydanie: s. 24; nota: „[Adhaec apud Munsterum in *Geographia*], lib. 19, cap. 8”):

Rutae cum fico summa est amicitia in tantum, ut nusquam laetior proveniat ac esculentior, quam sub hac arbore.

[...] tak wielka jest przyjaźń ruty z figowcem, że w żadnym innym miejscu nie przytrafia się bardziej bujna i pożywna niż pod tym drzewem.

(przekład E.J. Głębička)

Zob. też BACON *Silv.sylva.* V 483: „Experimenta varia spectantia sympathiam et antipathiam plantarum” (wydanie: szp. 853); AGRIPPA *Occult.phil.* I 25: „Quae subsunt Saturno” (wydanie: s. 137-138). SYRENIUSZ (*Zielnik* II 47: „O rucie”; wydanie: s. 522) informuje, iż ruta znacznie lepiej rośnie w pobliżu drzewa figowego, wówczas jest także o wiele lepsza w smaku.

Sebastian Münster (1489-1552), gramatyk, znawca języka hebrajskiego i nauk rabinicznych, teolog, erudyta biegły w naukach geograficznych (także kartografii) i matematycznych, wydał w Bazylei, obok dzieł filologicznych i teologicznych, Biblię w języku hebrajskim (1534-1535), komentarze do dzieła rzymskiego geografa Gajusza Juliusza Solinusa (III w.), *Geografię* Klaudiusza Ptolemeusza (ok. 100-147) z 48 mapami (1540), a także główną swą pracę: *Cosmographiae universalis libri VI* (1554) z 471 drzeworytami i 26 mapami.

są pod influksiem jednegoż planety naturą postanowione – sens: zostały przyporządkowane wpływem tej samej planety.

## 42

*Mirt, drzewo, z pomagranatem ma także wielką sympatyją...* – informacja najprawdopodobniej za: FLUDD *Phil.Moys.* liber II, sectio 2, membrum 2, caput 5 (wydanie: fol. 117r): „Praeterea si myrtus prope arborem granati plantetur, eam magis feracilem ac fructiferam efficit, atque ex altera parte granatum reddet myrtum magis edoriferum: unde liquet unum praesentia alterius gaudere et lactari”. Por. MIZALDUS *Arcan.nat.* I (wydanie: s. 36, 40-41; nota: „autor Democritus ex Florent.”):

Myrtus iuxta punicam malum consita eam fructuosiore reddit, seipsa odorator, utraque mirum in modum laeta provenit ac luxuriat vicina. [...] Myrtus et malus granata mutuo se diligunt; affectio cognoscitur ex radicibus, quae tametsi aliquantulo spatio inter se dissitae fuerint, connectuntur tamen atque inter se implicantur. Itaque proxime conditae altera alteri dat fecunditatem.

Mirt, posadzony w pobliżu drzewa granatu, sprawia, że daje on więcej owoców, a sam mirt intensywniej pachnie, jeden i drugi zaś stają się w swoim sąsiedztwie w niezwykle bujne i rozrastają się. [...] Mirt i drzewo granatu wzajemnie się kochają; uczucie to widać dzięki korzeniom, które choćby były nieco od siebie oddalone, łączą się jednak i spletają ze sobą. W ten sposób blisko siebie posadzone wzajemnie przydają sobie płodności.

(przekład E.J. Głębička)

Zarówno mirtowi, jak i granatowi przyznano naturę planety Venus, stąd ich wzajemne inklinacje; zob. AGRIPPA *Occult.phil.* I 28: „Quae sint venerae” (wydanie: s. 140-141).

powściągniętej własności – umiarkowanej właściwości, pośredniej natury.

## 43

*Lew przyrodzonym sposobem dziwnie się boi koguta tak dalece, że przed nim ucieka* – por. AEL.*Nat.anim.* 3,31; 6,22. U Agryppy mamy kilka wzmianek o antypatii lwa i koguta, a autor powołuje się na fragment wypowiedzi Proklosa z dzieła *De sacrificio et magia*; por. AGRIPPA *Occult.phil.* III 33: „De vinculis spirituum eorumque adiurationibus et exterminis” (wydanie: s. 501):

[...] hinc illud Procli: „Sicut leo timet gallum, praecipue album, sic spiritus apparens in forma leonis, obiecto gallo, subito disparuit”.

[...] stąd owo Proklosa: „Jak lew boi się koguta, zwłaszcza białego, tak duch pojawiający się pod postacią lwa natychmiast znika, gdy mu się pokaże koguta”.

(przekład, tu i dalej, E.J. Głębička)

Por. tamże, I 15: „Quomodo debemus investigare et experiri virtutes rerum per viam sumptam a similitudine”: 18: „De inimicitarum inclinationibus”: 43, 54, 68 (wydanie: s. 114-116, 121-123, 165-168, 189-196, 230-231); HALR, *Sklad* (wydanie: s. 318); KIRCHER, *Magnes* III 6,1: „De magnetica facultate, sive magnetismo animalium” (wydanie: s. 517); MIZALDUS *Arcan.nat.* I: „Ad galli cantum leo animalium omnium terror expavescit”, „Leo consultatis foliis ilicis, ut ad cantum galli, obstupescit” (wydanie: s. 27, 44); *Cent.* I 60 (wydanie: s. 15; autor, podobnie jak Agryppa, powołuje się na świadectwo Proklosa):

Leonem valde exterrere fertur galli gallinacci cantus, albi praecipue, et maxime visa eius crista: cuius aspectum ne sustinere quidem potest. Hinc nimirum recte scribit Proclus daemones leonis forma aliquando apparuisse, qui obiecto gallo disparverunt.

Powiadają, że lew ogromnie boi się koguta i koguciego piania, szczególnie zaś koguta białego, a zwłaszcza gdy zobaczy jego grzebień: nie może znieść nawet jego widoku. Słusznie zaiste pisze Proklos, że niekiedy ukazywały się duchy w postaci lwa, które znikaly, jeśli im się pokazało koguta.

Zob. tamże, V 57 (wydanie: s. 104); MARLIANI *Theatr.polit.* 23 (przekład: s. 288):

Cóż kur biały, jeśliśmy z mocą lwa zrównali? Lecz lwa ryczącego nie tylko poskramia, ale też przestrasza i do ucieczki swym śpiewaniem przymusza.

*przyrodzonym sposobem – ze swej natury, z przyrodzenia, w naturalny sposób.*

*świadczy Agryppa „De occulta philosophia”, że tam gdzieś w Niemczech – takiego wątku u Agryppy nie znaleziono.*

*Agryppa – Heinrich Cornelius Agrippa von Nettesheim (1487-1535), teolog, doktor, badacz natury, autor dzieła *De occulta philosophia* (1531, 1533) oraz pracy *De incertitudine et vanitate scientiarum* (1526).*

*jest wielkie podobieństwo – sens: jest całkiem prawdopodobne, jest bardzo możliwe.*

## 44

*Alc dziwna rzecz, że magnes, będąc w pół kamieniem, a w pół minera, ma antypatyją z rzeczą różnego rodzaju, to jest z czosnkiem... – informacja za: FLUDD *Phil.Moys.* liber II, sectio 2, membrum 2, caput 5 (wydanie: fol. 118v); por. też MIZALDUS *Arcan.nat.* I (wydanie: s. 18; nota: „extra Plinium”):*

Allo cum magnete tanta est discordia, ut si eo confricetur, vim omnem trahendi deponat aut imbecilliore reddat, adeo ut a se ferrum abigat.

Taka jest niezgoda czosnku z magnesem, że gdy go się nim natrze, usuwa wszelką siłę przyciągania albo czyni ją słabszą do tego stopnia, że [magnes] odpędza od siebie żelazo.

(przekład, tu i dalej, E.J. Głębička)

Zob. tamże, II (wydanie: s. 62).

*Także i dyament też ma z magnesem naturę... – por. PLIN.MA.Nat.hist. 37.61:*

Adamas dissidet cum magnete in tantum, ut iuxta positus ferrum non patiatu abstrahi aut, si admotus magnes adprehenderit, rapiat atque auferat.

Diamant do tego stopnia nie zgadza się z magnesem, że położony w pobliżu nie pozwala, aby [magnes] przyciągał żelazo, albo jeśli magnes, przybliżony, pochwyti żelazo, diament porywa je i usuwa.

Informację Pliniusza powtarzali też nowożytni autorzy: por. AGRIPPA *Occult.phil.* I 18: „De inimicitarum inclinationibus” (wydanie: s. 121); I 68: „Quomodo animus noster potest permutare et ligare res



inferiores ad id quod desiderat” (wydanie: s. 230); MIZALDUS *Cent. IX* 100 (wydanie: s. 209-210); *Arcan.nat. I* (wydanie: s. 18; nota: „hoc extra Plinium”).

## 45

*To zaś rzecz oczywista i wszystkim wiadoma, że magnes do żelaza ma swoją sympatyję i ciągnie go do siebie...* – informacja za: FLUDD *Phil.Moys. liber II, sectio 2, membrum 2, caput 2* (wydanie: fol. 109v):

[...] appareret esse etiam facultatem attractivam in corpore ferri, quae trahit ad se spiritus magnetis, haud aliter quam masculus seu Mars in sua natura appetit Venerem.

[...] widać, że również w ciele żelaza istnieje zdolność przyciągania, która pociąga do siebie ducha magnesu, nie inaczej niż to, co męskie, czyli Mars, dąży do Wenus.

(przekład, tu i dalej, E.J. Głębicka)

Por. PLIN.MA. *Nat.hist.* 36.125-130; MIZALDUS *Arcan.nat. I* (wydanie: s. 24); AGRIPPA *Occult.phil. I* 16-17, 27, 68 (wydanie: s. 116-120, 139-140, 230-231); DIGBY *Demonstr.* 20, 21-22 (wydanie: s. 222-235, 235-257).

*Inter quas magnes femininus et ferrum masculinum praecipue numeramus* – FLUDD *Phil.Moys. liber II, sectio 2, membrum 2, caput 2* (wydanie: fol. 103r): „Wśród których wymieniamy zwłaszcza żeński magnes i męskie żelazo”.

*najświeższa w znaku „Ursae Minoris”* – najjaśniejsza w konstelacji Małej Niedźwiedzicy.

Kircher – (1602-1680) uczony jezuita, polihistor, profesor matematyki, filozofii, języka hebrajskiego i syryjskiego na uniwersytecie w Würzburgu (potem w Rzymie). Interesował się archeologią i astrologią, był gorliwym kolekcjonerem o rozległych wpływach. Napisał wiele dzieł, m.in. z zakresu optyki (*Ars magna lucis et umbrae*, 1646), akustyki (*Mesurgia, sive ars magna consoni et dissoni*, 1650; *Phonurgia nova*, 1673), stworzył traktat o magnecie i zjawisku magnetyki (*Magnes, sive de arte magnetica opus tripartitum*, 1634). W latach późniejszych zajmował się archeologią i lingwistyką, starał się też rozszyfrować hieroglify. Plonem tych zainteresowań są m.in. prace: *Oedipus Aegyptiacus, hoc est universalis hieroglyphicae veterum doctrinae temporum iniuria abolitae instauratio. Opus... viginti diversarum linguarum auctoritate stabilitum* (1652-1655), *Prodromus coptus* (1656), *Lingua aegyptiaca restituta* (1664), *China illustrata* (1667). Wyciąg z dzieł Kirchera sporządził Johann Stephan Kestler (Amsterdam: Jan Waesberg, 1680): *Physiologia Kircheriana experimentalis, qua summa argumentorum multitudine et varietate naturalium rerum scientia per experimenta physica, mathematica, medica chymica, musica, magnetica, mechanica comprobatur atque stabilitur*. Atanazy Kircher utrzymywał kontakty z wieloma uczonymi w licznych krajach Europy. Lubomirski prowadził z nim korespondencję, a nawet – jak należy sądzić – odwiedził Kirchera podczas swego pobytu w Rzymie (1661); zob. Targosz, *Polscy korespondenci*, s. 125; Karpiński, *O autorze*, s. 8.

*w księdze swojej „Oedipus Aegyptiacus” nazwanej* – por. wyżej, obj. do V 23.

*Ursa Minor, Helice seu Cynosura; Arabice – Alracaba, الركب; Graece – ἄμαξα, Plastrum; Hebraice – Gnash, id est Gallina cum filiis, continet stellas 21 et est naturae Martis et Veneris* – KIRCHER *Oedip.Aegypt.* tomus II, pars 2, classis 7, caput 6: „Iconismi Graecorum Boreales. Signa Borealia 21” (sectio II) (wydanie: s. 196): „Mała Niedźwiedzica, Ślimak albo Ogon Psa; po arabsku – *Alracaba* [...]; po grecku – *hámaksa*, Wóz; po hebrajsku – *Gnash*, to jest Kokosz z piskletami, zawiera 21 gwiazd i ma naturę zarówno Marsa, jak i Wenusy”. Por. też AGRIPPA *Occult.phil. I* 68: „Quomodo animus noster potest permutare et ligare res inferiores ad id quod desiderat” (wydanie: s. 230). Arabski wyraz *ar-rakba* oznacza ‘karawanę (ludzi, towary i zwierzęta)’.

*nie ruszają* – sens: nie oddalają się.

*niewzruszenie korespondują* – sens: nieodmiennie (stale) odpowiadają.

*Ubi eras, quando ponebam fundamenta Terrae? Indica mihi, quis tetendit super eam lineam? Super qu<o> bases illius solidatae sunt* – Hi 38.4-6 (Wujek): „Gdzieś był, gdyś zakładał fundamenty ziemi? Powiedz mi [Wulgata: „si habes intelligentiam. Quis posuit mensuras eius, si nosti vel” – „jeśli masz rozum. Kto założył miary jej, jeśli wiesz? Abo”], kto nad nią sznur rościagał? Na czym podstawki jej są ugruntowane?”.

*Ptolomeusz* – Klaudiusz Ptolemeusz (*Klaúdios Ptolemaíos*; ok. 100-147 (178?)), uczoney grecki działający w Aleksandrii, zajmował się astronomią, matematyką, geografią, muzyką i optyką. Pozostawił po sobie wiele erudycyjnych pism: najobszerniejsze z nich (13 ksiąg) to *Mathematiké syntaksis* (System matematyczny), nazwany później *Megále syntaksis* (Wielki system), z czego w języku arabskim po dodaniu rodzajnika powstał tytuł *Almagest* – korzystając z dzieł poprzedników, Ptolemeusz zebrał tu, wzbogaconą własnymi obserwacjami, całą wiedzę astronomiczną starożytności oraz dał pierwszy systematyczny wykład astronomii matematycznej; wielką popularnością przez długie wieki cieszyła się praca zatytułowana *Tetrabiblos* (Czworoksięg), systematyzująca wszelkie dane i teorie o wpływie planet i gwiazd na życie ludzi oraz wszelkie wydarzenia na Ziemi; *Geographiké hyphégesis* (Geografia) w 8 księgach ujmując tę dyscyplinę jako naukę przedstawiania Ziemi za pomocą rysunku, opartą na podstawach astronomicznych i matematycznych – dzieło to było największym osiągnięciem geografii antycznej i przez 14 wieków podstawowym podręcznikiem geografii, źródłem rozwoju nowożytniej kartografii. Muzyką zajął się Ptolemeusz w niezwykle popularnym niegdyś opracowaniu *Harmoniká* (Harmonika), a optyką w częściowo tylko zachowanej *Optiké pragmatéia* (Optyka).

*Sunt enim vultus huius inferioris mundi subiecti vultibus caelestibus* – „Oblicza tego niższego świata podporządkowane są obliczom niebieskim”. Por. Christoph Besold, *Operis politici variis digressionibus philologicis et iuridicis illustrati*, editio nova reipublicae naturam et constitutionem eiusque in omnibus partibus gubernationem libellis duodecim [...] absolvens, Argentorati 1626, s. 61:

[...] Iohan[nes] Selden, qui in tr[actatu] eruditissimo de diis Siris, syntagm[a] 1. cap[itu] 2. fol[io] 25. ita scribit. „Vultus huius saeculi sunt subiecti vultibus caelestibus”.

[...] Jan Selden, który w bardzo erudycyjnym traktacie o bogach syryjskich [...] tak pisze: „Oblicza tego świata są podporządkowane obliczom niebieskim”.

Jan Selden (1564-1654) był autorytetem w dziedzinie bóstw starożytnego Bliskiego Wschodu: tu przywoływane jest jego dzieło: Joannis Seldeni I.C. *De di[is] Syris Syntagmata II: Adversaria nempe de numinibus commentariis in Vetere Instrumento memoratis; accedunt, quae sunt reliqua Syrorum, prisca porro Arabum, Aegyptiorum, Persarum, Aforum, Europaeorum item Theologia subinde illustratur*: Londini 1617. W jakiejś edycji może połączono go z Ptolemeuszem i stąd marginalium.

## 46

*Pisze Plinijusz, że są oprócz zwyczajnego magnesu dwa rodzaje osobne, różnego od tego przyrodzenia. Jeden jest, co się nazywa „evax” ... Drugi zaś ... nazywa się imieniem „sarda”* – u Pliniusza Starszego informacji takiej nie znaleziono. Słowo *ev(u)ax* (‘okrzyk wyrażający radość’) w *Historii naturalnej* w ogóle się nie pojawia, a termin *sarda* określa w dziele Pliniusza minerał, odmianę chalcodonu, półszlachetnego kamienia ozdobnego: zob. PLIN.MA.Nat.hist. 37,86. 105.

Mizaldus, powołując się na Arystotelesa, podaje, że pewna odmiana magnesu przyciąga ludzkie mięso: zob. MIZALDUS *Cent. V* 72 (wydanie: s. 107):

Quidam ex sociis nostris – inquit Albertus – mihi narravit Fridericum Imperatorem habuisse magnetem, qui non solum ferrum traheret, sed vice versa: ferru[m] lapidem. Addit ille idem (ex Aristotele) esse genus magnetis, quod carnes hominis trahat.

Jeden z naszych towarzyszy – rzekł Albert – opowiedział mi, że cesarz Fryderyk miał magnes, który nie tylko przyciągał żelazo, ale odwrotnie: żelazo przyciągało kamień. Tenże dodał (za Arystotelesem), że istnieje gatunek magnesu, który przyciąga ludzkie mięso.

(przekład E.J. Głębička)

W tekstach Arystotelesa nie ma takiej informacji, nie udało się też znaleźć jej innego antycznego źródła.

## 47

*Jest ziele, które już teraz w ogrodach Europy gęsto znajduje się, a to nazywa się „czujne ziele”, po łacinie – „herba sensitiva”, a drudzy zowią go ogrodnicy – „noli me tangere”...* – podany tu przez Lubomirskiego opis reagującej na dotyk rośliny wskazuje na mimozę wstydliwą (czulek wrażliwy; L: *Mimosa*

*putica*), ozdobny półkrzew występujący w strefie tropikalnej całego świata. Ta krzewiąca się bylina ma drobne, różowioletowe kwiaty i pierzaste (podobne do paproci) liście, składające się pod wpływem dotyku. Nazwa *noli me tangere* jest nieco myląca, bo dziś odnosi się do niecierpka pospolitego (L.: *Impatiens noli-tangere*, *Balsamina foemina*), gatunku z rodzaju *Impatiens*, należącego do roślin wrażliwych: zdolnych do odbierania bodźców zewnętrznych i reagowania na nie we właściwy sobie sposób.

*noli me tangere* – „nie dotykaj mnie”. Nazwa ta przywodzi na myśl pamiętne słowa Jezusa skierowane do Marii Magdaleny: por. J 20.17: „Dicit ei Iesus: «Noli me tangere, nondum enim ascendi ad Patrem meum»” (Wujek: „Rzekł jej Jezus: Nie tykaj się mnie, bom jeszcze nie wstał do Ojca mego”).

## 48

*Świadczy Mizaldus, że jest rodzaj ogórków i bań pewnych, które za głosem grzmotu odmieniają kolor i bl<e>dnieją, jakoby się go zmysłem jakim bały* – informacja za: FLUDD *Phil.Movs.* liber II, sectio 2, membrum 2, caput 5 (wydanie: fol. 117v; nota: „Mizald. l. I”). Na marginesie przy tym przykładzie widnieje identyfikacja źródłowa: „Mizald. lib. 1”; por. MIZALDUS *Arcan.nat.* I (wydanie: s. 12):

Cucumis quoties caelum tonat, veluti perterritus timore convertitur.

Ogórek, ilekroć niebo grzmi, zmienia się jakby porażony lękiem.

(przekład E.J. Głębicka)

Antoine Mizauld (1520-1578), lekarz i matematyk francuski, był autorem znanych w całej ówczesnej Europie dzieł, w których łączył astrologię z medycyną, m.in.: *Coniugium Aesculapii et Uraniae medicum simul et astronomicum* (1550), *Harmonia superioris naturae mundi et inferioris* (1558), *Centuriae IX memorabilium...* (1592).

## 49

*Laur także ... jest bezpieczny od piorunów dla natury słonecznej* – zob. PLIN.MA.*Nat.hist.* 2,1+6; AGRIPPA *Occult.phil.* I 23: „Quomodo cognoscendum, quibus stellis res naturales subsunt atque quae res sunt solares” (wydanie: s. 131-134); MIZALDUS *Arcan.nat.* II (wydanie: s. 64, 83-84); MARLIANI *Theatr.polit.* 21 (przekład: s. 268):

Mówią naturalistowie, że na laur promień niebieski nie pada; chcesz pioruny i utrapienia od domu swego odegnać? w nim sprawiedliwego utrzymuj, a wszystko pójdzie pomyślnie.

*W dąb zaś najprędzej zwykł piorun uderzyć ... z piorunem sympatyczne* – zob. PLIN.MA.*Nat.hist.* 16.2+.

*Figa zaś ma być także od piorunów wolna* – zob. MIZALDUS *Arcan.nat.* I (wydanie: s. 15). *i cielę morskie, „vitulus marinus”, (wedle filozofów) nie ma być od pioruna dotknięte* – por. MIZALDUS *Arcan.nat.* I (wydanie: s. 15); AGRIPPA *Occult.phil.* I 23: „Quomodo cognoscendum, quibus stellis res naturales subsunt atque quae res sunt solares” (wydanie: s. 134):

Ex pisculis autem maxime solaris est vitulus marinus fulguri resistens.

Spośród rybek najbardziej słoneczną naturę ma „cielę morskie”, które odporne jest na pioruny.

(przekład, tu i dalej, E.J. Głębicka)

*Jest kamień, który zowią piorunów, z grecka – „cerau<ni>as”; o tym także świadczy Boet „De lapidibus”, że noszącego siebie broni od pioruna...* – Lubomirski wspomina tu o cennym kamieniu, zwanym „kocie oko” (łac. *ceraunium* lub *ceraunius*, *ceraunus*; por. gr. *keranós* ‘piorun, grom’). Dokładnie kamień ów opisał i scharakteryzował Anselm de Boodt (*Anselmus Boetius*; † 1634), przyboczny lekarz cesarza Rudolfa II; por. BOETIUS *Gemm.lapid.hist.* II 261: „De ceraunia” (wydanie: s. 237-238):

Ceraunias (inquit Georgius Agricola) ex eo nomen invenit, quod cum fulmine, ut vulgus credit, decidat. Caret stris et lineis, atque in hoc differt a brontia. Levis est, nunc rotunda, nunc oblonga. [...] Audivi etiam a multis se praesentes fuisse, cum post fulminum ictus huiusmodi lapides effoderentur, penes quos omnes fides maneat. Extant de hoc lapide versiculi sequentes, prioris aevi barbariem olentes:

Cum tonat horrendum, cum fulminat igneus aether,  
nubibus illaesus coelo cadit iste lapillus.  
Qui caste gerit hunc, a fulmine non ferietur,  
sive domus, sive villae, cui adfuerit lapis ille.

Tam constans est fama fulminis esse sagittam, ut si quis hanc vulgi opinionem refellere velit, insipiens videatur.

O [kamieniu zwanym] *ceraunia*: *Ceraunia* (stwierdza Georgius Agricola) wzięła nazwę stąd, że – jak wierzy lud – spada z piorunem. Nie ma żłobków ani linii i tym właśnie różni się od [kamienia zwanego] *brontia*. Jest lekki, to okrągły, to podłużny. [...] Słyszałem od wielu ludzi, że byli obecni, gdy po uderzeniu piorunów wykopywano tego rodzaju kamienie, a wszyscy [mówiący to] są godni wiary. Istnieją o tym kamieniu następujące wierszyki, trącece barbarzyństwem poprzedniego wieku:

Gdy grzmi okropnie, gdy błyska ogniste przestworze,  
spada z chmur, z nieba ów kamyk nieuszkodzony.  
Kto w sposób nieskazitelny nosi go przy sobie, nie zostanie uderzony przez piorun,  
ani domy, ani wiejskie zagrody, gdzie jest ten kamień.

Legenda, że to strzała pioruna, jest tak ugruntowana, że gdyby ktoś chciał podważyć tę opinię tłumu, wydalby się głupi.

Dwa ostatnie wersy owego wiersza zacytował Lubomirski. Por. tamże, II 262, 263: „De cerauniae differentiis et loco natali”, „De natura et facultatibus cerauniae”; zob. także PLIN.MA.Nat.hist. 37,134-135.

## 50

*konik morski* – inaczej pławikonik, nazwa grupy ryb morskich z rzędu igliczniokształtnych (*Syngnathiformes*), obejmującej rodzaje *Hippocampus* i *Phyllopteryx*; kształtem przypominają konika szachowego. Konik morski od wieków wykorzystywany był (w różnych regionach świata) w medycynie i magii; por. np. PLIN.MA.Nat.hist. 32,93: „L.ateris dolores leniunt hippocampi tosti sumpti” („Bóle w boku łagodzą zażyte, pieczone koniki morskie”; przekład, tu i dalej, E.J. Głębicka): 32,109: „Urinae incontinentiam hippocampi tosti et in cibo saepius sumpti emendant” („[Dolegliwość] nietrzymania moczu łagodzą upieczone i w pożywieniu przyjęte koniki morskie”). Nie udało się natomiast znaleźć źródła historii wzmiankowanej przez Lubomirskiego, choć w okolicach Wenecji i dzisiaj jeszcze zaleca się, aby kobieta, która chce powstrzymać laktację, zawiesiła między pierśiami konika morskiego.

*zwyczajne i doświadczone* – powszechne i sprawdzone.

## 51

*Nuż także i kamień orli z płodem zwierzęcym, a osobliwie – człowieczym, ma swoją osobliwą sympatyją...* – orli kamień (łac. *aëtites*; por. gr. *aëtós* ‘orzel’) jest pusty wewnątrz, składa się z wielu warstw i ma w środku mały kamyk grzechoczący przy poruszeniu; znajdowano go rzekomo w orlich gniazdach. Kamieniom takim przypisywano właściwości lecznicze; zob. PLIN.MA.Nat.hist. 10,12: 30,130; 36,151.

Wspomina o nim także ERASMUS. *Adagia* 3.7,1: „Scarabeus aquilam quaerit” (przekład: „Skarabeusz szuka orła”, s. 279):

Istnieje wśród szlachetnych kamieni jeden zwany przez Greków *aëtitem* – od orla *aëtós*. Jest on bardzo podobny do jajka. Ma też dziwną siłę pomocną przy wydobywaniu płodu. Dlatego też i dzisiaj przykłada się ten kamień położnicom, aby przyspieszyć rozwiązanie. Orzeł zwykły ten kamień umieszczać w swoim gnieździe. Bez niego nie składa jajek ani nie wysiaduje młodych.

Por. tenże, *Conv.relignos*. 675A (przekład: s. 307). Wymienia go też Agryppa wśród kamieni słonecznej i wenerycznej natury; zob. AGRIPPA *Occult.phil.* I 23: „Quomodo cognoscendum, quibus stellis res naturales subsunt atque quae res sunt solares”, 28: „Quae sint venerea” wydanie: s. 131-134, 140). Właściwości orlego kamienia omawia również MIZALDUS *Cent. V* 10 (wydanie: s. 94; nota: „Authores sunt Evax et Albertus”):

Actites seu aquilinus lapis sinistro brachio vel lateri appensus id beneficii praegnantibus adfert, ut foetum contineat et abortum impediatur. Amorem praeterea inter virum et mulierem conciliat. Et si difficillies ac laboriosus erit partus, femori adalligatus facilem ac levem reddet, sed statim post debet solvi.

Aetyt albo orli kamień zawieszony na lewym ramieniu albo boku sprawia u ciężarnych ten dobry skutek, że podtrzymuje płód i zapobiega poronieniu. Poza tym wzbudza miłość między mężem i żoną. A gdyby poród był trudny i mozolny, to jeśli się go przymocuje do uda, czyni poród łatwym i lekkim, trzeba go jednak zaraz potem zabrać.

(przekład, tu i dalej, E.J. Głębička)

Zob. tamże, VI 87 (wydanie: s. 135); *Arcan.nat.* I (wydanie: s. 18):

Actites lapis mulieribus alligatus, quae uterum non perforunt, lubricos partus ac procidentes ad maturitatem continet.

Kamień aetyt dany kobietom, które nie mogą donosić ciąży, powstrzymuje do właściwego momentu porody zbyt szybkie i przedwczesne.

Por. tamże, I (wydanie: s. 28-29); oraz *Rozmowa VI 53*.

## 52

*Jest i jedna róża osobnej natury od naszej, którą więc osobliwie pielgrzymi z Jerychu przynoszą... – zob. FLÜDD Phil.Moys. liber II, sectio 2, membrum 2, caput 5 (wydanie: fol. 121r). więc osobliwie – przeto specjalnie, zatem umyślnie, mianowicie.*

## 53

*koperwas z Cypru, „vitriolum Cypri” albo „Veneris” – witirol to uwodniony siarczan żelaza (zielony), miedzi (niebieski) lub cynku, którego przezroczyste kryształy wyglądają jak kawałki szkła (łac. vitrum ‘szkło’ → vitreus ‘szklany, szklisty’ → vitreolus → vitriolus). Znalazł się wśród kamieni natury wenerycznej w: AGRIPPA *Occult.phil.* I 28: „Quae sint venerea” (wydanie: s. 140).*

*Digbeusz Angielezyk w księdze swojej szerzej opisuje – zob. Digbaei oratio de vulnere per pulverem sympatheticum sanatione... in Latinum versa a Laurentio Strauss... [w:] Theatrum sympatheticum, in quo sympathiae actiones variae singulares et admirandae tam macro- quam microcosmice exhibentur et occasione pulveris sympathetici... elucidantur... opusculum luctu iucundum et utilissimum; Digbaei. Papi-nii, Helmontii aliorum recentiorum prolata exhibens... editio altera, priori emendatior, Amstelaedami: impensis Thomae Fontani, 1661 (pierwodruk: Nuremberg 1660); zob. też DICBY *Medic.exp.* (wydanie: s. 146).*

Kenelm Digby (1603-1665), Anglik, był twórcą tzw. „medycyny sympatycznej”, politykiem i matematykiem, ogłosił szereg prac z zakresu filozofii, teologii, chemii oraz medycyny.

## 54

*Jest przywieziona z Indyjej skóra pewnego drzewa, co się nazywa „china febris”... – w popularnych poradnikach medycznych można znaleźć obszernie wiadomości o leczniczych właściwościach chininy (białego gorzkiego proszku z kory drzewa chinowego) i sposobach jej podawania zależnie od rodzaju choroby i stopnia jej zaawansowania; por. *Medyk domowy* (wydanie: s. 161-162):*

*Skórka chinae de china jest osobliwsze specificum w wszelkich zimnicach i febrach, jakoż zapewne przed 90 lat kardynałowi de Luvotemu, który ją pierwszy raz z Indyi oryentalnej przywiózł, złotem za równo wazona i placona była, teraz zaś od wielu w postpozycyjej zostaje. I ja znam tak wielu ludzi, którzy tej skórki wystrzegają się jak trucizny, lecz niech się nikt lekarstwa tego zażywać nie obawia, tylko według czasu, potrzeby, okoliczności dawać ją trzeba, a żadnej szkody nie doniesie, i owszem, zdrowia skutek odbie<rz>e, osobliwie, gdy materiją gęstą, klejowatą obstrukcyje z wątroby lub śledziony wyprowadzone będą i wnętrzości słabe zmocnione, to zapewne ta skórka febrę zgubi.*

*jest lekarstwem cudownym na kwartanę – kwartana (quartana febris; inaczej: czwartaczka, ograżka, febra czwartodzienna) to jedna z postaci zimnicy (malarii), objawiająca się nawrotami gorączki z dreszczami co czwarty dzień.*

(marg.) *Hip[po]crat[es]* – Hipokrates (ok. 460-370 p.n.e.), z Kos, największy lekarz starożytności, działał na rodzinnej wyspie, w Tesalii i w Atenach. Naukę Hipokratesa i jego szkoły znamy dzięki zbiorowi 53 pism medycznych, spisanych w dialekcie jońskim: *Corpus Hippocraticum*. Metoda szkoły lekarzy z Kos oparta była na doświadczeniu, obserwacji i wnioskowaniu prowadzącym do diagnozy; jako środki profilaktyczne stosowano dietę i higienę.

*longissima filia Saturni* – dosł.: najdłuższa córka Saturna (czyli długotrwała, występująca zimą odmiana febrы czwartaczki). Jest to poetycka parafraza sformułowanej przez Hipokratesa tezy, że febra czwartaczka najdłużej trwa zimą; zob. HIPPOCR.*Aphor.* 2.25; por. łacińską parafrazę tego aforyzmu w: Andreae Ellingeri *Divini Hippocratis aphorismorum, id est selectarum... sententiarum Paraphrasis poetica* (Francofurti 1579) 1.25:

Et longa, et brevis est quartana: aestiva brevis, sed longa autumnalis; longissima quaeque sub ipsam invadens hiemem [...]	Czwartaczka trwa i długo, i krótko: letnia krótko, ale jesienna długo; najdłużej każda, która zaatakuje na początku zimy [...]
--	--

(przekład, tu i dalej, E.J. Głębička)

Nie udało się znaleźć u autorów starożytnych określenia febrы jako „córki Saturna”, jest ono jednak popularne wśród pisarzy XVI, XVII i XVIII w.: zob. np. Friedrich Taubmann, *Schedismata poetica innovata*, Wittenberg 1619, s. 687: „Ad Georgium Leuschnerum, Elect[oris] Sax[oniae] medicum”:

Octo sunt menses, totidem prope saecula visi, cum mihi Saturni filia nupta venit.	Uplłynęło osiem miesięcy, niemal tyle wieków obejrzałem, odkąd przysłała poślubiona mi córka Saturna.
---	---

Zob. też Melchior Weinrich, *Aerarium poeticum*, Frankfurt a. M. 1677, s. 257: „Quartana: «Saturni filia, quarto exercens querquera flagra die»” („Czwartaczka: «Córka Saturna, wywołując czwartego dnia zimne udręki»”).

## 55

*ledwo nie za bajkę jest* – sens: niemalże uchodzi za wymysł.

*zastanawiają krew nad wszystkie inne rzeczy przyrodzone* – sens: tamują krew lepiej niż wszystkie inne rzeczy naturalne (dane od przyrodzenia).

*Aleksander Siódmy, papież* – młody Lubomirski w trakcie swej podróży po Europie (1660-1662) został przyjęty w Rzymie (1661 r.) przez Aleksandra VII. Fabio Chigi (1599-1667) został papieżem w 1655 r. Był członkiem Akademii Filomatów w Sienie, w 1656 r. wydał zbiór poezji łacińskich: *Philomathi Musae juveniles*. Jako zagorzały przeciwnik jansenizmu w 1656 r. wydał wyrok potwierdzający potępienie tezy Janseniusza (jansenizm potępił wcześniej papież Innocenty X i Klemens XI), które dotyczyły – wywiezionej z pism św. Augustyna – nauki o łasce, woli człowieka, predestynacji i zbawieniu.

*przywieszono mi było od Weneńców dla rzadkości syrenę żywą* – Lubomirski mówi tu prawdopodobnie o dużym wodnym ssaku należącym do gromady łożyskowców, przystosowanym do życia wyłącznie w wodzie (na lądzie szybko traci życie). Syreny mają wrzecionowate ciało; przednie kończyny z wyraźnie zaznaczonymi stawami łokciowymi oraz palcami, które są zakończone małymi, spłaszczonymi kopytkami; kończyny tylne zostały zredukowane do ukrytych w ciele kostek i nie są połączone z kręgosłupem; łopatomaty ogon służy do poruszania się. Syreny żywią się wodnymi roślinami, które łatwo wyrrywają dzięki mięsistym wargom. Zwierzęta te wynurzają się z wody do połowy, przybierając pozycję pionową, dlatego często kojarzono je (a nawet utożsamiano) z syrenami mitologicznymi.

*z pacierzy* – z kości pacierzowej.

*ex spina dorsi* – dosł.: ze stostu pacierzowego pleców.

*i jedną darował mi był, którą i po dziś dzień mam jeszcze* – w zbiorach wielu magnatów tego czasu można było zobaczyć różne osobliwości świata przyrody, w XVII w. bowiem fascynowano się nietypowymi okazami, które kolekcjonowano, tworząc swoiste „gabinetowe muzea przyrodnicze”. Bogatymi zbiorami tego typu mógł się poszczycić np. Bernhardt Marcin de Bernitz (ok. 1625 – przed 1682), który w Warszawie założył „muzeum przyrodnicze” (zbiory te znał Jan III Sobieski), podobnie jak Jakob Breyn (1637-1697) w Gdańsku. Stanisław Herakliusz Lubomirski już w młodości gromadził nietypowe eksponaty przyrodnicze.

i miał (tak jak wcześniej jego ojciec Jerzy) w swych zbiorach np. „balsam smoczy” oraz kości smocze znalezione w jaskini niedaleko klasztoru Kartuzów nad Dunajcem: czaszkę, kręgi, kość biodrową, kości голени i stopy, które otrzymał od Jana Petersona Iaina. Zob. Targosz, *Jan III Sobieski*, s. 202-204, 214.

*Tenże sam doświadczył, że syrenie kości tamują krew* – takich „paciorków” wstrzymujących krwotok miał używać na zlecenie swego ojca młody Jan Sobieski; zob. Targosz, *Jan III Sobieski*, s. 202-204.

## 56

*oczy wilcze mają i tamują zwierzęta, a nawet tak dalece, że i zawołać człowiek nie może, kiedy go przód wilk postrzeże* – por. PLIN.MA.Nat.hist. 8,80:

Alē i w Italii także utrzymuje się wiara, że wzrok wilka jest szkodliwy i że jeżeli wilk pierwszy spojrzy na człowieka, odbiera mu na jakiś czas mowę.

(przekład, tu i dalej, E.J. Głębička)

Zob. AGRIPPA *Occult.phil.* I 20: „Quod virtutes naturales quibusdam insunt per totam suam substantiam...” (wydanie: s. 125-126) – tu ten sam cytat z Wergiliusza; MIZALDUS *Arcan.nat.* I (wydanie: s. 44; nota: „Autor Zoroast. et Plato in Politicis”):

Expertum est praeterea eundem lupum, si prior hominem viderit, vocem ei adimere, ac imbecillum reddere. Quem si prior homo viderit, viribus et clamore illico privat.

Zostało poza tym dowiedzione, że ten sam wilk, jeśli pierwszy zobaczy człowieka, odbiera mu głos i czyni go słabym. Jeśli to człowiek pierwszy zobaczy wilka, natychmiast pozbawia go sił i uniemożliwia wydawanie głosu.

Po stulecie XIX (głównie w świadomości ludowej) utrzymało się przekonanie o niezwykłej mocy wzroku wilka, czemu dawali wyraz także poeci siedemnastowieczni; zob. NABOROWSKI, *Do złej baby*, w. 34-35 (wydanie: *Poezje*, s. 54).

*Vox quoque Moerim / iam fugit ipsa: lupi Moerim videre priores* – VERG.*Ecl.* 9,53-54 (przekład: s. 46-47): „I głos mię zawodzi. / Wilki widocznie w lesie Merisa pierwsze ujrzały”. Ten sam cytat w identycznym brzmieniu i tożsamym kontekście zob. AGRIPPA *Occult.phil.* I 20: „Quod virtutes naturales quibusdam insunt per totam suam substantiam...”, 41: „De veneficiis eorundemque potentia” (wydanie: s. 125, 159-160).

## 57

*zakurzywszy nią* – sens: zapaliwszy ją, by wytworzył się dym; zadymiwszy nią.

*I bęben z inszej skóry popada się i popsuje, dlatego też udają, że bęben pod chorągwią z wilczej skóry będący głosem swoim wszystkie insze bębny z inszej skóry gloszy i psuje na niwecz* – zob. AGRIPPA *Occult.phil.* I 21: „De virtutibus rerum quae insunt ipsis in vita tantum...” (wydanie: s. 126-128); BACON *Silv.sylva.* X 972: „Experimenta varia spectantia secretam virtutem sympathiae et antipathiae” (wydanie: szp. 960). Być może za Baconem opinię tę powtórzył Kartezjusz, dzięki czemu koncepcja tego rodzaju nabrała walorów naukowych; zob. DESCARTES *Compend.musie.* X 89-91 (przekład: s. 431):

Głos ludzki dlatego jest nam ze wszystkich najprzyjemniejszy, że najbardziej odpowiada naszym siłom życiowym. Także głos wielkiego przyjaciela jest może przyjemniejszy od głosu wroga z powodu sympatii i dyspatii. Działa tu ten sam powód, dla którego skóra owcza na bębnie nie wydaje przy uderzeniu głosu, jeśli na innym bębnie dźwięczy skóra wilcza.

Zob. też Otwinowska, *Rzecz „o sympatii i antypatii”*, s. 113. Ta obiegująca opinia udokumentowana została m.in. w *Aptece domowej*, rozdz. „Wilki innym futrom szkodzi” (wydanie: s. 175): „Wystrzegać się kłaść i wieszać innych futer z wilkami, włos bowiem wszystek wypadnie i obłizie, tylko sama ircha zostanie”.

*dlatego też udają* – sens: dlatego też twierdzą (utrzymują).

## 58

*Głowa zaś wilcza zawieszona tam, kędy gołębie chowają, pomaga ich rodzajowi i strzeże...* – o tej sympatii wspomina MIZALDUS *Arcan.nat.* I (wydanie: s. 33):

Lupi caput in columbario suspensum. viverras, mustelas et noxia omnia animalia procul arceat ac abigit.

Włcza głowa zawieszona na gołębniku trzyma w oddaleniu i odpędza kuny, łasice i inne zwierzęta wyrządzające szkodę.

(przekład E.J. Głębička)

Zob. także BACON *Silv.sylva*. X 973: „Experimenta varia spectantia secretam virtutem sympathiae et antipathiae” (wydanie: szp. 960).

## 59

*Toż i o lwie pisze Habdarachman Arabczyk – źródła, z którego czerpie Lubomirski, nie zlokalizowano.* W Europie także wierzono, iż lwie sadło ma moc ochronną przed atakiem zwierząt, a kompendia wiedzy pozytywnej na co dzień i poradniki medyczne zalecały stosowanie lwiego sadła; por. *Apteka domowa*, rozdz. „Zwierz każdy, aby na człowieka nie nacierał” (wydanie: s. 177): „Gdyby można dostać sadła lwiego prawdziwego, a tym nasmarowawszy się, żaden zwierz nie natrze”.  
*Habdarachman Arabczyk – Abd-er-Rahman-Suffl* (ur. ok. 903 r.), astronom arabski. Zostawił po sobie kilka dzieł, z których najwyżej cenione. *Uranographia*, jest katalogiem ciał niebieskich, uwzględniającym gwiazdy nieznane Ptolemeuszowi.

## 60

*Ale i to dziwna i już doświadczona, że serce żmiję mającemu przy sobie nie szkodzą gadziny... – źródła, z którego pochodzi ta informacja, nie udało się zlokalizować.*

*kameryjer króla Jana Kazimierza* – postaci w sposób jednoznaczny nie zidentyfikowano. Być może chodzi tu o Jana Szumowskiego († 1678), dworzanina Jana Kazimierza, adresata wierszy Jana Andrzeja Morsztyna; zob. MORSZTYN J.A., *Lutnia* 65: „Do Jana Szumowskiego, dworzanina pokojowego Jego Królewskiej Mości” (wydanie: s. 49-51).

Jan II Kazimierz (1609-1672), panował jako król polski i wielki książę litewski w latach 1648-1668.

## 61

*To zaś rzecz zwyczajna i we Włoszech wiadome lekarstwo, że na ukąszenie skorpionia niemasz nie pewniejszego, jako sympatya samegoż skorpionia do swego własnego jadu, to jest, kogo by ukąsił, zaraz świeżo samegoż skorpionia rozetrzyć na ranie jak naprędeż, tedy jad więcej szkodzić nie może – źródła informacji nie zlokalizowano.* Warto zauważyć, iż właściwie przy każdym tego rodzaju ukąszeniu proponuje się zarówno w pismach naukowych, jak popularnych poradnikach medycznych roztrzeć na ranie owada bądź przyłożenie rozplatanego gada (tego samego, który ukąsił, bądź takiego samego gatunku) lub też roztrzeć na ranie jego krwi; zob. MIZALDUS *Cent.* V 74 (wydanie: s. 107); OSTRORÓG, *Mysłstwo z ogary* (wydanie: s. 57); *Apteka domowa*, rozdz. „Pies wściekły gdy ukąsi” (wydanie: s. 167); *Compendium medicum* 6: „O ukąszeniu przez psa wściekłego, wilka, węża, żmii, jaszczurki, osy albo pszczoły”, 1: „O szaleństwie z ukąszenia psa wściekłego, która nazywa się hydrophobia” (wydanie: s. 535-540, 117-119).

## 63

*Ale i żaby jadowite rozarte a przyłożone świeżo na ranę ukąszonego od węża ogień i jad w się ciągną i przez sympatję uzdrawiają i leczą ranę... – żaba pospolicie zalecana była jako środek na ukąszenia jadowitych zwierząt.* Nierzadko też – jako że sądzono, iż ma ona właściwości wyciągające jad i choroby z ciała – proponowano zażywanie posiekanych i ususzonych żab ziemnych zmieszanych z kwaśnym ciastem jako środek leczący raka; zob. *Apteka domowa*, rozdz. „Rak, czyli Kancer” (wydanie: s. 71n.). Często też zalecano na ukąszenia jadowitych węży wywar z żab lub przyłożenie do rany surowej, rozplataną żaby; znano też tzw. „żabi kamień” (*crapaudina*), który należało rozetrzeć na proszek i podawać ukąszonemu przez wściekłego psa lub jadowitego węża..

*I był jeden człowiek w Anglijcy, który suche żaby na bolączki podczas powietrza przykładał... – postaci ani źródła informacji nie udało się zidentyfikować.*

*podczas powietrza* – tj. w czasie zarazy morowej (dżumy).



## 64

*Widziałem nieczar drewno pewne, co je niektórzy cyrulicy w Niemczech miewają, którym kiedy raną (byle jedno nie była bardzo niebezpieczna i bez naruszenia kości) potną, bez zjatrzenia goi się i bez żadnego plastru. Ale to drewno jest z jasionu... – drzewo jesionowe bardzo często zalecane było nie tylko jako lekarstwo na ukąszenia i rany (jesionowy sok leczyć miał ukąszenia węża; zob. *Apteka domowa*, s. 223), ale sądzono także, iż jeśli ktoś ma przy sobie gałązkę bądź liść jasionu, jest chroniony przed ukąszeniami (podobnie jak serce żmii), bo węże „jasionowego drzewa boją się” (zob. tamże, s. 174-175).*

*i nią balsamuje – tj. krwią balsamuje.*

## 65

*bez konstelacyjej – bez posługiwania się układami znaków niebieskich (bez powoływania się na wpływ niebieskie).*

*udaje za pewne – sens: przedstawia jako pewne (sprawdzone).*

*Joannes Karfinaneusz – postaci ani źródła informacji nie zidentyfikowano.*

*dwie słomie – forma liczby podwójnej; dziś: dwie słomy.*

## 66

*zarazem przestanie mu – sens: jednocześnie (od razu) przejdzie mu.*

*Zda się coś lekkiego wierzyć temu – sens: wiara w to zdaje się być czymś lekkomyślnym (niepoważnym).*

## 67

*Wziąłem był znajomość – sens: zawarłem znajomość.*

*z jednym Turczyńcem – postaci nie zidentyfikowano.*

*jechał posłem – sens: jechał z misją poselską, jechał jako poseł.*

*niepodobnym sposobem – w sposób trudny do uwierzenia (niepojęty, nieprawdopodobny).*

## 68

*podczas oblężenia miasta Torunia – mowa tu o oblężeniu Torunia w 1658 r. przez wojska króla Jana Kazimierza, dowodzone przez Jerzego Sebastiana Lubomirskiego, w czasie okupacji miasta przez Szwedów (1655-1658), zakończonym odzyskaniem miasta przez Polaków po trwających pół roku walkach.*

*Fryderyk Getkant, oberster artylerijej polskiej – Getkant (1600-1666), inżynier i kartograf wojskowy niemieckiego pochodzenia, pułkownik artylerii w służbie Władysława IV, był autorem wielu map, planów i atlasów, głównie obszarów leżących nad Morzem Bałtyckim (jedna z ważniejszych jego prac to *Topographia practica conscripta et recognita per Fridericum Getkant, mechanicum*, 1638).*

*przez akord – w wyniku układu (zgody).*

## 69

*przez impresyją – za sprawą impulsów, dzięki wpływom.*

*ile „vegetabilia” – zwłaszcza rośliny (łac. *vegetabilia* ‘królestwo roślin, rośliny’).*

*Rzną lecie, podczas przesilenia słonecznego, z leszczyny pewne różgi we dwa końca jak widelki, które „virgas divinatorias” nazywają... – sens: ucinają latem z leszczyny pewne gałązki ukształtowane na końcach w widelki, które „różdzkami” (dosł. ‘gałązkami wróżebnymi’) nazywają. O właściwościach gałązek leszczyny za: FLUDD *Phil.Moys.* liber II, sectio 2, membrum 2, caput 5 (wydanie: fol. 117r-v; tu rysunek wyciętej w widelki leszczyny; nota: „Agric. lib. De foss., Munst. de Geogr.”). Zob. też MIZALDUS *Arcan.nat.* I (wydanie: s. 24; nota: „Haec apud Georg. Agricolam in libro *De fossilibus et metallicis*, adhaec apud Munsterum in *Geographia*”). Opis szukania złota (oraz innych metali) za pomocą *virgae divinatoriae* daje KIRCHER, *Magnes* III 5,3: „De motu, sive inclinatione magnetica plantarum: De magnetismo virgulae auriferae, sive divinatoriae” (wydanie: s. 500-504). Praktyki tego rodzaju przetrwały do dziś.*

*ma się ... do – sens: sprzyja, ma pociąg do.*

## 70

*Jest jedna „species” bzu, a tenże jest, co i wycyzajny – sens: jest pewien gatunek bzu, a ten niczym się nie różni od zwykłego.*

*species* – (łac. *species* ‘gatunek’) rodzaj, odmiana; por. *Rozmowa IX 36*.  
*się puszcza przez wilgoć* – sens: wyrasta dzięki wilgoci.  
*się ... nie godzi* – sens: nie powinno się, nie trzeba, nie można.

## 71

*przyrodzeniem tajemnej* – naturą swą niepojętej (niezrozumiałej, zakrytej).

*Dusza jest rzecz różna od ciała, a przecięć umysł nasz ... ma do drugiego umysłu sympatyją i antypatyją* – z jednym się zgadza, a z drugim nie może, jakoby ciało pokazywało drogę duszy w rzeczach przyrodzonych i czyniło ją sobie sympatyczną... – por. MONTAIGNE, *Essais*. *Apol.R.S.* II 12 (przekład: s. 229-230); MIZALDUŠ *Harm.caelest.* dialogus 2: „De Solis et caelorum coaptatione cum anima rationali et corpore humano”; dialogus 4: „De compositione Lunarisi radii et spiraculi cum animali spiritu”; dialogus 5: „De collatione facultatis radiorum planetarum cum humani corporis facultatibus” (wydanie: s. 14-18, 26-30, 30-37); por. też *Rozmowa X 66* i obj.

*do drugiego umysłu* – do umysłu innego człowieka.

*wiąże się do impresyj cielesnych i za inklinacjami obraca się* – sens: upodabnia się w odczuciach do tego, co odczuwa ciało, i podąża za skłonnościami.

*przez pasyje wewnętrzne* – za sprawą wewnętrznych namiętności.

(marg.) *Porphirius* – Porfiriusz [*Porphirius*] (*Porphýrios*; ok. 234-303), z Tyru lub Batanei w Palestynie, pobierał nauki u Orygenesesa, gdzie poznał chrześcijaństwo, które później zwalczał. Gramatykę i retorykę studiował w Atenach. W 30 roku życia przybył do Rzymu i tu został oddanym uczniem Plotyna. Z licznych dzieł Porfiriusza zachowały się tylko tytuły i fragmenty. Dzięki przystępnemu objaśnieniu neoplatonizmu przyczynił się do jego rozpowszechnienia. Propagował mistyczną naukę o pogrążeniu duszy w hóstwie (ekstaza) poprzez kult istot coraz doskonalszych, do czego potrzebne było oczyszczenie duszy przez ćwiczenia ascetyczne i wegetarianizm. Dzięki temu, że powoływał się na źródła, możemy dobrze poznać jego poprzedników. Tłumaczenia pism Porfiriusza: *Eisagogé* (Wstęp [do Kategorii Arystotelesa]) oraz *Peri tón pénte phonón* (O pięciu pojęciach) służyły w Średniowieczu jako podręczniki logiki tak w Bizancjum, jak na Zachodzie.

*Anima corpori alligatur conversione quadam ad passiones provenientes a corpore* – PORPH. *Occas.* 7: „Dusza łączy się z ciałem za pomocą pewnego obrócenia się ku gwałtownym, cielesnym doznaniom” (przekład E.J. Głębicka).

## 72

(marg.) *Inklinacje czynią temperamenty żywiołów sobie podobne w naturze* – przyczyny sympatii i antypatii między ludźmi dokładnie opisuje FLUDD *Phil.Moys.* liber II, sectio 2, membrum 2, caput 5 (wydanie: fol. 118r-v); liber II, sectio 2, membrum 1, caput 1-6 (wydanie: fol. 83v – 96v). Por. Syr 13,15-17 (Wujek [Syr 13,19-20]):

Każde zwierze miłuje sobie podobne,  
 tak i każdy człowiek bliźniego swego.  
 Wszelkie ciało przylączy się ku podobnemu sobie,  
 a wszelki człowiek przylączy się  
 do podobnego sobie.

Por. HOM. *Od.* 17,218: „[...] jak to zawsze bóg podobne łączy z podobnym” (*hos aiei tón homoíon ágei theós hos tón homoíon*; przekład J. Parandowski), co powtarza ARIST. *EN* 1155a 31 (przekład: s. 282-284); zob. także PLAT. *Symp.* 195B 5 (przekład: s. 88): „Dobrze mówi stare przysłowie, że podobne rzeczy zawsze się razem trzymają” (*ho gár palaiós lógos eu échei, hos hómoion homoío aei pelázei*); STOB. *Florileg.* 4,20a 36; CIC. *Off.* 1,17,53-58; *Lael.* 14,48,50; SEN. *Benef.* 2,21,2.

W piśmiennictwie nowożytnym zob. ERASMUS, *Adagia* 1,2,20: „Aequalis aequalem delectat”; *Christ.matrim.inst.* V 718B; *Puer.inst.* 509C; *Mor.encom.* (przekład: s. 38); GOŚLICKI *Opt.senat.* ks. II (wydanie: s. 141-142): „Aequalis aequalem delectat et pares cum paribus concordēs sunt”; GRACIÁN *Orac.manu.* 44 i 156 (przekład: s. 44, 100-101); FREDRO, *Monita* IV 21 (przekład: s. 171):

Jeśliś mądry, szukaj sobie podobnego w humorze przyjaciela. Z różności przymiotów nie tylko się rozrywa przyjaźń, ale nadto gotowa do urazy przyczyna. Jakaż ci z przyjacielem jedność, jeśli z ciebie jest melancholik, z niego wesołek; z ciebie domak albo osoba lub z strojenia powagi stoik, on swobodniejszy, wielkiego świata obywatel, ty o księgach rad mówisz, on o koniu, rynsztunku i wojennych trybach [...]. [...] uważ wprzód obyczaje i przymioty. Prawdziwie ów okresza przyjaźń, „że jest zobopólna a życzliwa umysłów sobie podobnych w przystojności zgoda”.

Zob. KNAPSKI, *Adagia*: „Dobry dobremu sprzyja”, „Przyjaźń się tam mocna staje, gdzie podobne obyczaje” (wydanie: s. 184, 969).

*Oderunt hilarem tristes, tristemque iocosi* – HOR. *Epist.* 1, 18, 89 (przekład: s. 224): „Nie chcą wesoł-ka smutni, smutnego wesoł”.

## 73

*dla końca* – ze wspólnych dążeń, z celu.

*a causa finali* – z przyczyny celowej; zob. wyżej, obj. do 32.

*Quae sunt eadem uni tertio, <sunt> eadem inter se* – ARIST. *Soph.elench.* 168b: „Rzeczy identyczne z jednym i tym samym są również identyczne z sobą” (przekład: t. 1, s. 485). Fraza często cytowana w pismach naukowych doby nowożytnej (por. m.in. Francesco Suárez, *Disputationes Metaphysicae*, disputatio VII: „De variis distinctionum generibus”, sectio 2,27; Descartes, *Regulae ad directionem ingenii* 12; Leibniz, *De Deo Trino* 4), a ze względu na swą popularność odnotowana też w osiemnastowiecznym zbiorze ojca Manuela Bernardesa wśród wyrażen przysłowiowych (zob. *Nova Floresta ou Silva de Vários Apotegmas* 1.136).

## 74

*dobry i z złym nigdy się z sobą zgodzić nie mogą* – por. powiedzenie NKPP, „zły” 70: „Zły dobrego nigdy nie chwali”.

*Hi ergo a multis principis atque potentiis, et his quidem deterioribus, multifformes in se motiones accipientes animam dissidentem habent atque discordem* – PROCL. *Anim.* cap. „Quare malus et ignorans secum et cum aliis dissideat...” (wydanie: s. 257): „Ci zatem, którzy przyjmują w siebie różnokształtne ruchy, [spowodowane] wieloma silnymi bodźcami, i to tymi gorszymi, mają duszę skłoną do niezgody i kłótni” (przekład E.J. Głębicka).

## 75

*Oportet eos, qui sciunt aliquid, circa illud esse concordēs* – PROCL. *Anim.* cap. „Quicumque sciunt aliquid circa illud omnino consentiunt” (wydanie: s. 253): „Trzeba, aby ci, którzy coś wiedzą, byli co do tego zgodni” (przekład, tu i dalej, E.J. Głębicka).

*Quicquid est intelligentiae compos, particeps est et unionis* – tamże: „Cokolwiek jest składnikiem rozumienia, uczestniczy też w jedności”.

*Cumque secum ipse pugnet, nimirum cum aliis consentire non potest* – tamże: cap. „Malus neque cum aliis consentit, neque secum” (wydanie: s. 253): „A ponieważ sam walczy ze sobą, jest oczywiste, że nie może się zgodzić z innymi”.

## 76

*I są drudzy, co do niektórych osób mają sekretną antypatyją, choć im nic złego nigdy nie uczynili* – por. GRACIÁN *Orac.manu.* 46 (przekład: s. 45): „Zdarza się często, że czujemy do kogoś odrazę, jeszcze zanim go dokładnie poznamy”.

(marg.) *Martial[is]* – Marcjalis (*Marcus Valerius Martialis*; ok. 40-104) pochodził z Billbilis (dziś: Calatayud w Hiszpanii). Po przybyciu do Rzymu był klientem wielu zamożnych domów. Posiadamy dziś 15 ksiąg jego epigramatów, które dzielą się na 4 grupy: księgi 1-12 – *Epigrammaton libri* (Księgi epigramów; 1557 utworów); księga 13 – *Xenia* (Upominki), zawiera krótkie wierszyki, pełniące rolę napisów na podarunkach przesyłanych w czasie Saturnaliów (127 utworów); księga 14 – *Apophoreta* (Gościńce), utwory na drobiazgi rozlosowywane w czasie uczt (222); księga 15 – *Spectaculorum liber* (Księga widowisk), utwory związane z igrzyskami wydanymi przez cesarza Tytusa z okazji otwarcia Koloseum (33 epigramy).

Marcjalis był świetnym obserwatorem, obdarzonym znakomitym dowcipem, który pozostawił nam obraz najróżniejszych typów ludzkich na tle pełnej zgiełku stolicy ówczesnego świata, choć zastrzegł, że piętnuje błędy, a nie osoby (por. MART. *Epigr.* 10.33,10). Epigramy Marcjalisa charakteryzują się zwartą i precyzyjną kompozycją, myśl zawiera się w puencie. W Polsce inspirował wielu poetów, m.in. Jana Kochanowskiego (*Fraszki*) i Jana Andrzeja Morsztyna (*Lutnia*).

*Non amo te, Sabidi, non possum dicere quare: / hoc tantum possum dicere: non amo te* – MART. *Epigr.* 1.32 (przekład: s. 12): „Nie Kocham cię i nie wiem, skąd mi się to bierze: / To wiem jedno, Sabidy: nie cierpię cię szczerze”.

*Scypijo do An[un]ibala miał wielką nieprzyjaźń i antypatyją, że choć go An[un]ibal prosił raz, aby był z nim pokój zawarł, nie chciał żadną miarą...* – por. LIV. *Urb. cond.* 30.30-31: chodzi o Scypiona Afrykańskiego Starszego.

*Julijusz także z Pompejuszem żadną miarą zgodzić się nie mogli...* – nawiązanie do walk o władzę między Pompejuszem Wielkim a Juliuszem Cezarem, zakończonych sukcesem Cezara w bitwie pod Farsalos (+8 r. p.n.e.). Wtedy to Pompejusz zbiegł do Egiptu, gdzie został zamordowany przez Achillasą i Lucjusza Septymiusza z rozkazu doradców młodego króla Ptolemeusza Dionizosa, a Cezar został jedynym władcą państwa rzymskiego. W roku ++ przyjął dożywotnią dyktaturę, co spowodowało zawiązanie spisku i zamach na jego życie, przeprowadzony 15 III ++ r. (Idy marcowe).

*Azdrubal także z Rzymianami miał przyrodzoną antypatyją* – Hazdrubal Barkas († 207 r. p.n.e.), syn Hamilkara Barkasa, młodszy brat Hannibala, dowódca wojsk kartagińskich w Hiszpanii podczas II wojny punickiej. W pierwszych latach wojny odnosił zwycięstwa nad wojskami rzymskimi dowodzonymi przez Gnejusza i Publiusza Scypionów (obaj zginęli podczas tych walk). Z sukcesami walczył też z propretorem Klaudiuszem Neronem. W 209 r. Scypion Starszy pokonał go pod Bekulą, Hazdrubal zmuszony był więc wycofać się za Pireneje. Zebrawszy potężne wojsko i nie czekając na posiłki, tą samą drogą, co Hannibal, przeszedł Alpy i wkroczył do Italii, tu jednak poniósł dotkliwą klęskę z rąk konsulów Liwiusza Salinatora i Klaudiusza Neroną nad rzeką Metaurus (207 r.), gdzie zginął.

*Oktawijusz z Katonem* – Marek Oktawiusz (*Marcus Octavius*; I w. p.n.e.), legat Metellusa Scypiona w Afryce, i Katon Młodszy. Zob. PLUT. *Cat. Mi.* 65.4-5; LIPSIUS *Monit. exempl. polit.* I 7: „De probitate et constantia” (wydanie: s. 52-53; przekład [I 4]: „O cnocie i stałości umysłu”, s. 61-62); oraz *Rozmowa XI 27* i obj.

Marek Porcjusz Katon Młodszy, zwany Utyceńskim (*Marcus Porcius Cato Uticensis*; 95-46 p.n.e.), prawnuk Katona Starszego, polityk i filozof rzymski, przywódca partii senackiej, był zaciekle obrońcą republiki. Walczył z powstaniem Spartakusa (72 r.). Głosował za wyrokiem śmierci dla członków sprzysiężenia Katyliny (65 r.). Zwalczał I triumwirat. W czasie konfliktu między Pompejuszem a Cezarem stanął po stronie tego pierwszego. Wyznaczono mu obronę Sycylii, ale nie mogąc utrzymać wyspy, Katon zbiegł i połączył się z Pompejuszem w Dyrrachium. Nie brał udziału w bitwie pod Farsalos. Po klęsce uciekł do Afryki, gdzie powierzono mu obronę Utyki (leżała na północny zachód od Kartaginy). Tam, po klęsce pompejańczyków pod Tapsus (+6 r.), popełnił samobójstwo, czytając w noc przed śmiercią *Fedona*, Platoniski dialog o nieśmiertelności duszy; zob. obj. do *Rozmowy III 12*.

*Kato z Syllą* – chodzi o Katona Młodszego i Lucjusza Korneliusza Sullę; Lubomirski dokładniej opowie tę historię w *Rozmowie X +1* (por. obj.); zob. też *Rozmowa VII 13*.

*przeciwnością* – pod wpływem (na skutek) przeciwności.

## 77

*Taką miał sympatyją ... Nuż tak wiele innych, których sympatyja do miłości i przyjaźni nierozzerwanej obowiązała* – w dziełach poświęconych przyjaźni można spotkać grupowanie par przyjaciół; por. CIC. *Lael.* 11, 26, 39, 101; LUCIAN. *Tox.*, passim (przekład: t. 3, s. 46-71); REJ. *Żywot człowieka poczciwego II 12*: „Jako statecznie miłość a przyjaźń ludzie pogańscy chowali” (wydanie: t. 1, s. 263-266); KOCHANOWSKI J., *Wykład enoty*, passim (wydanie: s. 700); GOŚLIŃSKI *Opt. senat.* ks. II (wydanie: s. 220); MONTAIGNE, *Essais. Amitié I 28* (przekład: s. 292-303); OPALIŃSKI K., *Satyry II 9*: „Na zmyślone i farbowane przyjaźni...”; MARLIANI *Theatr. polit.* 22 (przekład: „Przyjaciół gruntowną cnotą zaleconych, w przeciwnościach doświadczonych...”, s. 273n.).

*Aleksander z Efestyonem* – chodzi o Aleksandra Wielkiego i Hefajstiona, jednego z wodzów i najbliższych przyjaciół Macedończyka. Syn Amyntora był arystokratą macedońskim, towarzyszem wypraw

Aleksandra. Zmarł jesienią 324 r. w Ekbatanie (zapewne na jakąś chorobę tropikalną, choć podejrzewano i otrucie), na niecały rok przed Aleksandrem, który wyprawił mu wspaniały pogrzeb, ale przekroczył – jak relacjonowano – wszelką miarę w okazywaniu żaloby.

*Alekbijades z Sokratesem* – Alkibiades (ok. 450-404 p.n.e.) był uczniem i przyjacielem Sokratesa (ok. 470-399 p.n.e.), „ulicznego” filozofa ateńskiego, który w przeciwieństwie do sofistów bronił istnienia absolutnej prawdy i dobra, a także twierdził, że można do nich dojść na drodze rozumowej (definicje pojęć): jako pierwszy myśliciel zajmował się wyłącznie etyką. Alkibiades, członek arystokratycznego wpływowego rodu Alkmeonidów, polityk i wódz ateński, krewny Peryklesa, był inicjatorem i jednym z dowódców wyprawy floty ateńskiej na Sycylię (+15 r.). Oskarżony o udział w zniszczeniu herm i parodiowanie misteriów eleuzyńskich (za świętokradztwo groziła kara śmierci) i odwołany z Sycylii, zbiegł do Sparty, a potem na dwór satrapy perskiego, Tissafernasza, którego przekonał do zawarcia sojuszu z Atenami. Mianowany dowódcą floty ateńskiej, odniósł kilka zwycięstw nad flotą spartańską, ale po klęsce u przylądka Notion (407 r.) ponownie udał się na wygnanie. Został zamordowany we Frygii przez ludzi satrapy Farnabososa, którego ponoć namówił do tego kroku wódz spartański Lizander.

O przyjaźni Sokratesa z Alkibiadesem wspominało bardzo wielu autorów starożytnych, a zdaniem niektórych łączył ich związek pederastyczny. Elementem greckiej kultury i obyczajowości była bowiem *paidēraśtía* „miłość do chłopców”, a dokładniej – miłość dojrzałego mężczyzny do bardzo młodego chłopca w wieku dojrzewania (czyli według norm greckich do okresu pojawienia się zarostu na twarzy). Takie stosunki regulował obyczaj. Dojrzały, często żonaty już, mężczyzna mógł i powinien kierować się namiętnością erotyczną do chłopca i jako jego kochanek (*erastés*) dbać o wychowanie i rozwój duchowy ukochanego (*erómenos*), który z kolei zobowiązany był do okazywania starszemu wdzięczności, przez co rozumiano zgodę na kontakt fizyczny sprawiający przyjemność kochającemu. Jednak wypadało, by *erastés* na pierwszym miejscu stawiał swoje działania wychowawcze, a *erómenos* nie mógł sam dążyć do zbliżenia. Dorosły, aktywny i uczuciowo zaangażowany obywatel zachowywał – według tego wzoru – pełną przewagę nad skromnym i biernym chłopcem. Przyzwoitość wymagała, aby to *erastés* adorował chłopca i o niego zabiegał, ten mógł co najwyżej przyjąć zaloty, lecz nigdy nie powinien posunąć się do proponowania zbliżenia.

*Scypijo z Lelijuszem* – chodzi o Scypiona Młodszego i Gajusza Leliusza.

Publiusz Korneliusz Scypion Emilianus Afrykański Młodszy (*Publius Cornelius Scipio Aemilianus Africanus Minor*; 185-129 p.n.e., konsul w 147 i 134 r.), syn konsula Emiliusza Paulusa, brat Kwintusa Fabiusza Maksymusa, adoptowany do rodu Korneliuszów; był żonaty z siostrą Tyberiusza i Gajusza Grakchów, Sempronią. W czasie III wojny punickiej dowodził wojskami rzymskimi w Afryce. Zdobył i doszczętnie zburzył Kartaginę (146 r.), stąd zyskał przydomek *Africanus*. Za swego drugiego konsulatu walczył w Hiszpanii, gdzie wstąpił się zdobyciem Numancji (133 r.). Był przeciwnikiem reform agrarnych braci Grakchów. Został potajemnie zamordowany. Znakomicie wykształcony, znał grecką filozofię i literaturę, był wspaniałym mówcą (z mów jego autorstwa zachowały się jedynie fragmenty).

Gajusz Leliusz (*Caius Laelius*; II w. p.n.e.; konsul 140 r.), przyjaciel Scypiona Młodszego (jego ojciec, również Gajusz Leliusz, przyjaźnił się ze Scypionem Starszym), z racji wykształcenia i zainteresowania filozofią zawsze był Mędrcem (*Sapientis*), a ponieważ uchodził za wielkiego znawcę sztuki wroźenia, zwano go także *augur bonus*. Towarzyszył Scypionowi jako legat w wyprawie na Kartaginę i brał udział w zdobyciu portu Kothon (147 r.). Sprzeciwiał się reformom Grakchów. Był utalentowanym mówcą, pisywał wiersze. Cyceron nazwał jego imieniem jeden ze swych dialogów: *Laelius de amicitia* (Leliusz o przyjaźni), w którym kilka dni po śmierci Scypiona oplakujący go najwierniejszy przyjaciel wyklada swoim uczniom zasady prawdziwej przyjaźni.

*Kleopatra z Antonijuszem* – Kleopatra VII, zwana Wielką (69-30 p.n.e.), zetknęła się z Markiem Antoniuszem w 41 r. w Cylicji, w Tarsie, dokąd ją wezwał, by wytłumaczyła się z pomocy, jakiej udzieliła mordercy Cezara, Kasjuszowi. Jej uroda wywarła tak wielkie wrażenie na Antoniuszu, że nie tylko jej nie ukarał, ale po wspólnym powrocie do Aleksandrii pomógł pozbyć się konkurentki do egipskiego tronu, Arsinoe – jej młodszej siostry. Pobrali się w roku 36, a Kleopatra powiła bliźnięta: Aleksandra Heliosa i Kleopatę Selene (w sumie urodziła Antoniuszowi trójkę dzieci). Wspólnie dążyli do stworzenia ogromnej monarchii ze stolicą w Aleksandrii, ale ponieśli klęskę pod Akcjum (2 XI 31 r.). Gdy Oktawian wkroczył do Egiptu, Kleopatra odebrała sobie życie, by nie zostać doprowadzoną w orszaku triumfalnym zwycięzcy.

Marek Antoniusz (83-30 p.n.e.) przez matkę Julię spokrewniony był z rodem Cezara. Ożenił się z Oktawią, siostrą Oktawiana (40 r.), a po odesłaniu jej – z Kleopatrą. Brał udział w podboju Galii. W roku 49 został trybunem ludowym. Walczył u boku Cezara pod Farsalos (48 r.), dowodząc lewym skrzydłem. Kiedy został namiestnikiem Galii Przedalpejskiej, Cynceron zaatakował go w słynnych *Filipikach*. Z Oktavianem i Lepidusem zawarł II triumwirat (43 r.). Bezpośrednio przyczynił się do zamordowania Cyncerona. Wraz z Oktavianem pokonał republikanów pod Filippi (42 r.), z kolei został przez Oktawiana rozgromiony pod Akcjum. Popełnił w Aleksandrii samobójstwo. Zob. obj. do *Rozmowy* VI 79.

*Nero z Popcą* – Neron (*Lucius Domitius Ahenobarbus*, po adopcji przez Klaudiusza: *Nero Claudius Caesar Drusus Germanicus*: 37-68 n.e., panował w latach 54-68), syn Domicjusza Ahenobarba i Agryppiny, córki Cermanika Cezara, siostry Kaliguli, był uczniem Seneki Młodszego.

Poppea Sabina (*Poppea Sabina*; 30-65) była najpierw kochanką, potem drugą żoną cesarza Nerona (poślubił ją w 62 r. p.n.e.). Miała przedtem dwóch mężów: Rufiusa Kryspina i Marka Salwiusza Othona, którego Neron, zakochawszy się w Poppei, wysłał do Luzytanii. Miała ogromny wpływ na Nerona (cesarz nadał jej tytuł Augusty) i to ona przyczyniła się do zgładzenia matki Nerona, Agryppiny Młodszej, oraz jego pierwszej żony, Oktawii. Prowadziła wystawny tryb życia, a niektóre jej zabiegi kosmetyczne zyskały wielką sławę (np. kąpiele w oślim mleku). Prawdopodobnie sam Neron doprowadził do jej śmierci, kąpiąc ciężarną Poppeę w brzuch.

<T>erencyusz z Brutem, który tak dalece w nim kochał się, że się nim zmyślił był, aby go było za niego zabito – mowa o przyjaźni Terencjusza (*Servius Terentius*; I w. p.n.e.) z Decymusem Brutusem (*Decimus Iunius Brutus*: 85-43 p.n.e.). Przyjaciel i towarzysz Brutusa w czasie jego ucieczki z obleganej przez Antoniusza Mutyny (43 r.; dziś: Modena) oddał się w ręce pościgu, podając się za Brutusa. Mimo że został rozpoznany, darowano mu życie. Zob. *VAL.MAX.Fact.dict.memor.* 4,7,6.

się nim zmyślił był – umyślnie podał się za niego; udał, że nim jest.

## 78

kiedy dwaj urodzeniem podobni sobie będą, to jest będą mieli w horoskopie jednego planetę – będą sobie bardzo przyjaźni i zgodni – znana była teoria o *sidus natale* 'gwieździe narodzin'. Nauka starożytna (potem nowożytna również) zajmowała się określaniem losów człowieka na podstawie ustalenia relacji między czasem narodzin (lub poczęcia) a pozycjami konkretnych ciał niebieskich. Badacze są zdania, że źródła tego rodzaju poglądów trzeba poszukiwać w teoriach filozoficznych pitagorejczyków i platońskich koncepcjach dotyczących boskiej natury ciał niebieskich, a nawet w – szczególnie mocno akcentowanej przez stoików – nauce o wzajemnych relacjach i trwałych oddziaływaniach na siebie wszystkich elementów kosmosu (nauka o sympatii i antypatii). Por. *PERS.Sat.* 5.45-51 (przekład: s. 108; autor zwraca się do swego nauczyciela i przyjaciela Kornutusa):

Ty nie wątpisz, iż nici naszego żywota  
 Wiodą te same losy, wspólna gwiazda złota;  
 Może Parka na wadze równo je zważyła,  
 Może chwila urodzin, w której prawdy siła  
 Bliźniętom losy obu nas ofiarowała  
 I miast Saturna, gwieździe Jowisza nas dała:  
 Nie wiem... lecz mamy wspólną gwiazdę... mogą przysiąc.

Bezpośrednio niżej w tekście Persjusza znajdują się wersy przywołane przez Lubomirskiego w *Rozmowie* V 15. tak w dobrym, jeśli będą mieli dobrego planetę, jako i w złym, jeśli złego – jak pisze Lubomirski, starożytni astrologowie dzielili planety na przychylnie ludziom oraz nieprzychylnie. O wpływie gwiazd na życie ludzkie zob. *VERG.Georg.* 1.336n. 424n.; *SEN.Epist.* 88.14-16. O tym, jakie cechy i właściwości natury otrzymuje od „siedmiu planet” człowiek, zob. *AGRIPPA Occult.phil.* III 38-39; o wpływie planet na życie ludzkie wielokrotnie tamże, np. I 22-32. 48-49. 52. W literaturze staropolskiej podobnie np. *REJ, Wizerunk* 10 (wydanie: k. 148/9-18):

Acz potym astroldzy dziwnie je [tj. gwiazdy – J.D.-K.] przezwali  
 A wedle ich natury im przezwiska dali,

Iż która jest gniewliwa, króla gniewliwego  
 Przydali jej przewisko ze zwyczaju jego.  
 A która też łagodna, to też łagodnego;  
 Ale ona nie mieni przedsię stanu swego.  
 Zową je: Saturnus, Mars, Merkuryjusz miły;  
 I Wenusa z Jowiszem też tam przyłożyli.  
 Acz i inne przewiska tam rozliczne mają,  
 Tam to ci lepiej wiedzą, co sie tym parają.

*Dobrzy zaś są: Słońce, Jowisz i Wenus* – Jowisz uchodził za planetę „życzliwą i zławienną”, stąd, jak pisał SARBIEWSKI (*Dii gentium* 8; wydanie i przekład: s. 85): „ci [...] nazywani są umiarkowanymi i szczęśliwymi, którzy narodzili się pod znakiem Jowisza”.

## 79

*Ale nie tylko do siebie, ale też i do innych różnych rzeczy mogą mieć ludzie sympatyją i antypatyją* – tego rodzaju zachowania, lęk przed różnego rodzaju rzeczami (zdawałoby się nieuzasadniony), Seneka tłumaczy nie tyle działaniem „sił antypatycznych”, nie rolą wyobraźni czy pospolitym strachem, lecz sądzi, iż jest to wynik powstania „pewnego naturalnego uczucia, które nie daje się opanować przez rozum” (SEN.*Epist.* 57,4), stąd (57,5; przekład: s. 194):

[...] to nawet niektórzy ludzie odważni, z największą gotowością przelewający krew własną, nie mogą patrzeć na krew cudzą. Niektórzy truchleją i mdleją przy opatrywaniu lub na sam widok rany świeżej, a drudzy przy opatrywaniu albo na widok rany zastarzałej i ropiejącej. Jeszcze innym łatwiej przychodzi ciosy miecza przyjąć niż nań popatrzeć.

## 80

*Jakub, król angielski, gołej szpady z pochew dobytej widzieć nie mógł i mdał zarazem, choć historyje o nim świadczą, że był człowiek mężny i godny* – chodzi o Jakuba I (1566-1625) z dynastii Stuartów, króla Szkocji (od 1567 r.; samodzielne rządy objął tam w 1583 r. jako Jakub VI), Anglii (od 1603 r.) i Irlandii. Por. FLUDD *Phil.Moys.* liber II, sectio 2, membrum 2, caput 5 (wydanie: fol. 118v).

*matka jego, będąc brzemienną, przestraszona była od oręża, którym podczas tumultu jednego jej ministra w oczach niektórzy z pospólstwa zabili byli...* – chodzi o Marię Stuart (1542-1587), królową Szkocji i Francji. Historia dotyczy śmierci sekretarza królowej, Włocha Davida Rizzio, zamordowanego (9 III 1566 r.) przez spiskowców (oprócz dworzan – nazywanych tu przez Lubomirskiego „pospólstwem” – do sprzysiężenia należał także mąż monarchini, Henry Stuart Lord Darnley) podczas obiadu, jaki spożywał w towarzystwie królowej, będącej wówczas w ciąży. Źródła, z jakiego Lubomirski znał tę historię, nie udało się wskazać.

## 81

*Dla tej przyczyny urodziła była jedna białogłowa dziecię wszystko kosmate niedawno w Niderlandzie i sama przyznawała, że to stało się było z pewnej imaginacyjej, którą ona powzięła była, patrząc codziennie na obraz Jana Krzciciela w skórę wielbłądzą przyodzianego* – por. MONTAIGNE, *Essais.Imagination* I 21 (przekład: s. 224):

Takoz przedstawiono Karolowi, królowi Czech i cesarzowi, dziewczynę z okolic Pizy, całą obrósnietą i kosmatą: matka tłumaczyła, iż poczęła ją tym kształtem za przyczyną obrazu św. Jana Chrzciciela, wiszącego nad łóżkiem.

*z pewnej imaginacyjej* – pod wpływem pewnego wyobrażenia.  
*gęsto bardzo wydatnemi* – bardzo obficie występującymi, bardzo licznie widocznymi.

## 82

*Takie tedy sympatyje przypadkowe pochodzą z impresyjej przez imaginacyją powziętej* – Lubomirski mówi tu o mechanizmie, kiedy to poważne i ściśle określone zmiany stanu psychicznego matki powodują

konkretne zmiany o charakterze fizycznym u rozwijającego się w jej łonie dziecka. Bezpośredni, silny i nieodwracalny skutek owej projekcji stanu psychicznego matki na stan fizyczny dziecka ujawnia się dopiero po narodzinach i jest tak wiążący, iż dość łatwo da się na podstawie zmian u dziecka odtworzyć przeżycia matki zachodzące w czasie, gdy była brzemienna. Ten początkowo dość potoczny sąd został z czasem przyswojony przez naukę, a filozofię i medycynę zatrudniano przy tłumaczeniu powstawania plam na skórze czy różnego rodzaju defektów fizycznych, a nawet rodzenia się ludzkich monstrów. Badano także przyczyny narodzin dzieci zupełnie niepodobnych do rodziców; por. Ps.-PLUT.*Placit.philosoph.* 5.12 906c:

Quomodo aliorum, non parentum, forma similes fiant: 1. Medicorum plerique fortuito casu, nimirum refrigeratis maris et feminae seminibus, dissimilem gigni prolem putant. 2. Empedocles imaginatione mulieris inter concipiendum formari foetum: saepe enim imagines etiam et statuae sunt a mulieribus adamatae similisque earum proles in lucem edita. 3. Stoici ob consensum quendam ac similem animi affectionem, fluxuum et radorum, non imaginum, insertione similitudines effici.

W jaki sposób potomstwo staje się podobne z wyglądu do innych [ludzi] niż rodzice: 1) Większość lekarzy uważa, że całkowicie losowo, przy zbytnim oziębieniu nasienia męskiego i kobiecego, potomek rodzi się niepodobny [do rodziców]. 2) Empedokles, że płód jest kształtowany w czasie poczęcia przez obraz kobiety: często bowiem kobiety miłują wizerunki, a także posągi, toteż potomek, który przyszedł na świat, okazuje się do nich podobny. 3) Stoicy twierdzą, że podobieństwa powstają na skutek zgodności i podobnych uczuć duszy, zaszczepienia wpływów i promieni zależności, a nie wizerunków.

(przekład E.J. Głębička)

Zob. tamże, 5,8 905f – 906a: „Monstra ut nascuntur” („Jak rodzą się monstra”). W kwestii zakłóconego procesu dziedziczenia głos zabral również PLIN.MA.*Nat.hist.* 7.51-52 (przekład: s. 53):

Nad przyczynami dziedziczenia podobieństwa można się zastanawiać w nieskończoność: według ogólnego zdania dużą rolę odgrywają tu czynniki przypadkowe, wrażenia wzrokowe, słuchowe, obrazy zachowane w pamięci i te, które zapadły w nią w momencie samego poczęcia. Nawet myśl przelotnie pojawiająca się w umyśle jednego czy drugiego współmałżonka wpływa podobno na zachowanie lub zakłócenie podobieństwa. Dlatego więcej jest wzajemnych różnic u człowieka niż u wszystkich innych stworzeń, ponieważ szybkość myślenia i bystrość, jak również różnorodność uzdolnień wpływa na różnorodność rysów, podczas gdy inne stworzenia są pod względem umysłowym nieruchawe i dlatego wszystkie, każde w swoim rodzaju, podobne do siebie.

W literaturze nowożytnej podobny sąd wyraził MONTAIGNE, *Essais.Imagination* I 21 (przekład: s. 224; autor odwołuje się do doświadczenia, a ściślej: do anegdoty przypisywanej św. Hieronimowi):

Ale dla mnie świadectwo czarowników niewiele znaczy. Bądź co bądź, wiemy z doświadczenia, iż nieraz kobiety udzielają własnym dzieciom noszonych w żywocie jakowychś śladów a znaków swoich zachceń: tak owa, która porodziła Murzyna [portret czarnoskórego człowieka wisiał bowiem nad jej łóżkiem – J.D.-K.].

Por. też MARLIANI *Theatr.polit.* 1 (przekład: s. 10-11). Tę tradycję myślenia podjął m.in. Kartezjusz, według którego materialne ślady postrzeganych rzeczy (obrazy) dzięki strumieniowi technię trafiają na powierzchnię szyszynki (tj. małego gruczołu, będącego – jak uważał Kartezjusz – siedzibą duszy) i mają poważny wpływ na fizyczne ukształtowanie płodu; zob. DESCARTES *L'Homme* (przekład: s. 49):

Mógłbym tu jeszcze dodać, w jaki sposób odbitki owych obrazów trafiają tętnicami do serca i rozprzestrzeniają się w całej krwi; w jaki sposób [odbitki te], pobudzone czasami pewnym postępowaniem matki, mogą się nawet odciskać na członkach kształtującego się w jej łonie dziecka.

Por. też DESCARTES *Corresp.* 199; *Descartes a Mersenne*, Leyde, 30 Juillet 1640 (wydanie: s. 121). Świadectwo tego rodzaju przekonań można odnaleźć nadto w następujących źródłach: Rdz 30,37-39 (zob. obj. do *Rozmowy I* 20); ARIST.*Polit.* 1335b; AGRIPPA *Occult.phil.* I 65. 63-64 (wydanie: s. 221-226); ERASMUS *Puer.instit.* 491B (przekład: s. 38); TWARDOWSKI K., *Lekcje Kupidynowe IX w.* 1-2 (wydanie: s. 27); MORSZTYN J.A., *Lutnia* 87: „Do panny”, w. 1-4 (wydanie: s. 66).



*ile skrupulatoni* – zwłaszcza pedantom (ludziom nadmiernie drobiazgowym).

*astra inclinant, non necessitant* – „gwiazdy skłaniają, ale nie zmuszają”. Por. ERASMUS. *Adagia* (wydanie 1599: szp. 1363): „*Astra inclinant, sed non urgent*”. Znanie są nadto jeszcze inne wersje tego powie-  
dzenia, np.: „*Astra inclinant, sed non cogunt*”; „*Astra inclinant, non trahunt*”; „*Astra inclinant, non obligant*”.

*Na co i ja, ale w ten sposób przypadam, że doskonały umysł i od pasyj, i inklinacyj cielesnych daleki i onym mężnie panujący. ma górę nad samemi influksami i woli swojej może dosyć czynić* – umysł taki może mieć jedynie mędrzec, ów stoicki „pół-bóg”: samowystarczalny, stabilny wewnątrznie, odporny na pokusy i przeciwności, człowiek wielki duchem, którego sterem są wyłącznie rozum, rozsądek i mądrość; zob. *Rozmowa X 38 i obj.*

*Ale że dusze po największej części mają relacją do afektów i inklinacyj, za którymi cielesnym afektem potężniej niż za rozumem udają się... co i sam Bóg przyznał, i zaraz do ciała ludzkiego pokazał niejaką antypatyją, i dał je pod władzą natury* – por. *Rozmowa X 66 i obj.*

*Non permanebit spiritus meus in homine in aeternum, quia caro est* – Rdz 6,3 (Wujek): „Nie będzie trwał duch mój na wieki w człowiecze, gdyż jest ciałem”.

## 83

*transplantancje inklinacyj* – przeniesienia (przeszczepienia) wpływów.

*vegetabilia* – zob. wyżej, obj. do 69.

*causam finalem* – zob. wyżej, obj. do 32.

*Ignorantia causae finalis circa rem quamlibet efficit, ut et ceterae causae ad eam pertinentes similiter ignorentur* – PROCL. *Anim.* cap. „*Qui ignorat finalem causam, ignorat omnem causam*” (wydanie: s. 236): „Nieznajomość przyczyny celowej jakiegokolwiek rzeczy powoduje, że i pozostałe przyczyny odnoszące się do niej również pozostają nieznanne” (przekład E.J. Głębička).

## 84

*psi trafiły* – sens: psy wytropiły.

*dwie smyczy* – forma liczby podwójnej; dziś: dwie smycze.

*uciechach połowych* – przyjemnych zajęciach łowieckich.

## Rozmowa VI

### 1

*od domowych* – od służby domowej.

*najpierwszą razą* – po raz pierwszy, za pierwszym razem.

### 2

*rekwirował zdania jego w tym* – sens: żądał jego opinii odnośnie tego, pytał o jego zdanie w kwestii, pragnął usłyszeć jego zdanie na ten temat.

*uspokojenie pewnej konfederacyjnej w wojsku, która natenczas była z wielkiem uciskiem Rzeczypospolitej* – konfederacja w dawnej Polsce to związek szlachty, duchowieństwa lub miast zawierany dla osiągnięcia doraźnych celów. W XVII stuleciu często zawiązywano konfederacje w wojsku: przybierały one formę zorganizowanego protestu w celu uzyskania wypłaty zaległego żołdu. Konfederaci wypowiadali posłuszeństwo hetmanom i królowi. Związki takie były zakazane przez prawo, ale wojskowi często tego nie respektowali.

*mu się nie zdał* – sens: nie odpowiadał mu, nie wydawał mu się właściwy.

*humoru delikackiego* – wrażliwego usposobienia, delikatnego charakteru (tzn. jest bardzo czuły na wszystko).

### 3

*jest człowiek uporny* – o ludziach upornych oraz ich negatywnej roli w polityce zob. *Rozmowa XI 16 i obj. spłoszyłby ... ptaki* – powiedzenie o charakterze przysłowiowym; zob. NKPP, „ptak” 66.

*ale że chudy pacholek, a tam człowieka potrzeba, co by mógł sypać* – bogactwo to jeden z podstawowych komponentów „wielkości”: zob. obj. do *Rozmowy* II 3. Zasady wyboru ludzi zamożnych na wysokie stanowiska państwowe przestrzegały ustroje starożytne; por. ARIST.*Polit.* 2,8,5 1273a (przekład: s. 72):

[...] należy wybierać władze, biorąc pod uwagę nie tylko zalety moralne, ale i bogactwo, bo niemożliwą jest rzeczą, aby biedny dobrze rządził i miał czas na to.

Por. tamże, 1295b, 1309a. O zasadzie przestrzegania w starożytnym Rzymie cenzusu majątkowego przy wyborze na stanowiska urzędowe zob. ZAMOYSKI, *De senatu Romano* (przekład: s. 133-136). COŚLIĆ-KI (*Opt.senat.* ks. II; wydanie: s. 193-195, 271-273, 278-279, 282) z kolei postulował, by w pierwszym rządzie obdarowywać godnościami nie tylko cnotliwych, ale i wysoko urodzonych oraz bogatych, gdyż są oni pożyteczni dla państwa, wychodząc jednak z założenia, iż bogactwa bez cnoty mało znaczą, domagał się, by senator spełniał oba warunki, tzn. miał nie mniej cnoty, jak bogactw. Por. też CALJÈRES, *Manière de négocier* (przekład: s. 43):

Ambasador powinien mieć własny majątek, inaczej nielato mu będzie opędzać koszty, których wymaga jego godność. Poza tym, gdyby był w niedostatku, można by go kusić podarunkami. Ludzie skłonni są podejrzewać człowieka uboższego o słabość charakteru, gdy tymczasem wydaje mu się, że bogacza chroni jego stan przed nikiemnością. Ubóstwo jest więc wylotem, do którego przypuszcza się śmiało szturm i przez który zdobywa się najsilniejsze fortece. Rzymianie i Ateńczycy z zasady nie dawali urzędów ludziom nie posiadającym dostatecznego majątku. Stwierdźmy jednak, że średnia zamożność odpowiedniejsza jest dla ambasadora niż opływanie we wszelkie dostatki, gdyż nie dopuszcza do zbytku i do próżności, a jednak zabezpiecza przed brakiem tego, co jest konieczne i co przystoi jego godności. Nigdy ambasador, który okaże się chciwym lub ubogim i który nie potrafi mieć szerokiego gestu, nie będzie otrzymywał dobrych informacji; nikt nie będzie starał się dostać do niego, będą go mieć za hetkę pętelkę, jak wszystkich biedaków, ze szkodą dla jego władcy i dla spraw, które ma prowadzić. Co prawda, władca winien mu dawać na wszystkie te koszty, ale bywa, że ambasador musi wyłożyć ze swego; inaczej zniknie sposobność, która się nadarzyła.

Zob. też *Rozmowa* XI 14 i 15 oraz obj.

*chudy pacholek* – tu: człowiek ubogi, niezamożny.

*sypać* – w domyśle: pieniędzmi, wydawać pieniądze hojnym gestem.

#### 4

*z podziwieniem* – ze zdziwieniem, ze zdumieniem.

*chciwy a skąpy i że taki gorszy, niż kiedyby nic nie miał* – podobnie ARIST.*Polit.* 1271a; CIC.*Off.* 2,21,75 (przekład: s. 460-461); 2,22,77 (przekład: s. 462):

Atoli przy sprawowaniu wszelkich urzędów i dopełnianiu rozmaitych powinności względem państwa główną rzeczą jest wystrzeżenie się nawet cienia podejrzeń o chciwość. [...] Żadna przywara tedy [...] nie jest tak haniebna, jak chciwość, osobliwie u przedniejszych obywateli i ludzi sprawujących rządy w państwie. Ciągnięcie bowiem zysku z państwa – to nie tylko rzecz obrzydliwa, lecz ponadto występna i zbrodnicza.

Por. *Rozmowa* XI 9, 11, 14 i 15 oraz obj.

#### 5

*narów złych genijuszów* – przywara ludzi o złym charakterze.

#### 6

*Sami się opinią pasiemy, sami się oszukiwamy ... szacował, považał* – por. SEN.*Tranquil.anim.* 17,1-2 (przekład: s. 706-707):

Jeśli jeszcze inne przeobfite źródło troski i niepokoju, jeśli mianowicie postępujesz z taką obludą, że nikomu nie chcesz odsłonić szczerze prawdziwego oblicza. Takie już, niestety, jest życie większości ludzi –

zaklamane i obrachowane na poklask uznania. Jakąż udrękę musi sprawiać wieczne czuwanie nad sobą i nieustanna obawa, żeby się nie dać przypadkiem zaskoczyć w innej roli, niż jaką z reguły odgrywamy. I nigdy nie opuszcza nas tego rodzaju troska, skoro nawykliwny mniemać, że każde czyjeś spojrzenie jest przenikaniem naszego wnętrza, tym bardziej że i tak zachodzi mnóstwo przypadków, które nas, wbrew naszej woli, ukazują w prawdziwym świetle, a jeśli nawet takie dozorowanie siebie przyniesie upragnione wyniki, to jednak jaką przyjemność i spokój mogą mieć ludzie, którzy swe życie wiecznie prowadzą pod maską? A z drugiej strony, ile radości nam daje szczerza, piękna sama przez się i żadnym pozorem nie ubarwiona prostota, która cieniem obłudy nie osłania usposobienia i charakteru człowieka. To prawda, że i takie życie jest narażone na niebezpieczeństwo pogardy, jeżeli wszystko i przed wszystkimi jest wystawione na widok, ponieważ są i tacy, którzy z lekceważeniem patrzą na wszystko, z czym tylko zetkną się bliżej. Ale nie grozi to cnocie, by oglądana w jaśniejszym świetle, straciła swą wartość i prawdę mówiąc, lepiej doświadczać pogardy z powodu szczerości niżeli nieustannej udręki z powodu obłudy.

Por. FREDRO, *Przysłowia* 279, 726 (wydanie: s. 27, 84-85).

*wystawić drugim, co chceć* – sens: ukazać innym tylko to, co się zamierza.

*nie dać się znać, tylko po miarę i chępliwym o sobie rozumieniem* – sens: dać się poznać tylko tyle, ile potrzeba, i dzięki pełnym pochwał opiniom na swój temat.

*pasąc się w jakiej chceć maszkarze* – sens: karmiąc się takim pozorem, jakiego się pragnie.

*Frontis nulla fides* – IUV.Sat. 2,8: „Nie należy ufać wyglądowi zewnętrznemu”. Por. też ERASMUS, *Adagia* (wydanie 1599: szp. 1470-1471): „Fronti nulla fides”.

## 8

*Jeżeli tak, niemasz sobie czego życzyć taką sławą i powagą być znacznym* – sens: jeżeli tak, to nierozsądnie jest wyróżniać się taką właśnie sławą i powagą.

*w proporcycyjej małości swej określona* – ograniczona przez swą małość (niewielki rozmiar).

## 9

*cnotę i pożytkiem oraz sławną się wydaje* – sens: jest postrzegana jako cnotliwa i pożyteczna, a przez to sławna. Nietrudno znaleźć w literaturze, tak antycznej, jak nowożytnej, pochwały pszczół, chętnie też porównywano rój pszczół z ludzką społecznością; zob. np. VERG.*Georg.* 4,149nn.; SEN.*Epist.* 121,22; SAAVEDRA *Idea princ.* 62 (wydanie: s. 528). Także w polskiej tradycji pszczola była (i jest do dziś) otaczana szacunkiem.

*Omne tulit punctum, qui miscuit utile dulci* – HOR.*Ars* 343 (przekład: s. 247): „Ten wygra, kto połączył pożyteczne z pięknym”.

*w swej wonnej ozdobie* – w ogrodzie kwiatowym.

*bez urazy* – bez szkody.

*Extrahit, non detrahit* – „Wysysa, a nie zrywa” (przekład E.J. Głębička). Źródła inskrypcji nie zlokalizowano.

## 10

*nad ozdobę* – ponad to, co się godzi; ponad to, co uchodzi za zaletę (co zdoła).

*udzielnego nad zamiar* – sens: samowładnego bardziej, niż się dopuszcza.

*Auctoritas et maiestas est veneratio hominum animis insita, cui ex virtute est origo* – „Poważanie i godność jest to wszczepiony w ludzkie serca szacunek, który rodzi się z cnoty” (przekład E.J. Głębička). Cytatu nie zidentyfikowano.

## 11

*Powaga idzie za cnotą* – zob. SAAVEDRA *Idea princ.* 18 (wydanie: s. 131-143). Lubomirski korzysta tu z dzieła Saavedry, gdzie też – jak niżej (zob. 12-13) – można znaleźć cytaty z Cyncerona i Tacyta oraz przykłady o Witeliuszu i Othonie. Saavedra, pisząc o władcy, całkowicie uzależnia jego autorytet od waleń moralnych, a powagę od cnoty. Polemizuje tym samym z Machiavellim w kwestii, czy wystarczy cnotę udawać, czy też należy ją naprawdę posiadać. Por. też ERASMUS *Inst.princip.Christ.* 565D-E (przekład: s. 157); REJ, *Apoftegmata*: „O przełożonych z mniejszymi stany”, w. 57-58 (wydanie: s. 253):

To piękna sława, kto ją z cnoty znajdzie;  
Zińąd nabyta, równo z słońcem zajdzie.

W XVII w. zob. GRACIÁN *Orac.manu.* 106 (przekład: s. 73-74):

Kto koniecznie pragnie się wyróżniać, niech się wyróżnia doskonałością swych zalet, nie zaś zewnętrznymi oznakami, które mu przyniósł przypadek. Nawet u króla większą powinny budzić cześć zalety jego osoby niż zewnętrzne oznaki władzy.

Podobnie MARIANI *Theatr.polit.* 1 (przekład: s. 5): „Lecz dobrym czyni nie stopień, ale cnota, nie godność, lecz poczciwość”.

Że cnota jest warunkiem powagi, twierdzą: GOŚLIŃSKI *Opt.senat.* ks. I (wydanie: s. 118); OPALIŃSKI K., *Satyry IV* 4: „Na pełnych próżnej chwały i o sobie rozumienia”, w. 31-59; LAROCHEFOUCAULD, *Maximes* 203 i 206 (przekład: s. 41, 42).

*nie może zadać* – sens: nie może zarzucić.

*niepotrzebnej* – tu: fałszywej, nie niewartej.

*Vera gloria radices agit atque etiam propagatur, ficta omnia tamquam flosculi decidunt neque simulatum quidquam potest esse diuturnum* – CIC.*Off.* 2,12,43 (przekład: s. 439-440):

Zakorzenia się i rozkrzewia jeno prawdziwa sława, podczas gdy wszystko, co fałszywe, unicestwia się równie szybko, jak opadają płatki kwiatów, i żadne udawanie nie może mieć skutków trwałych.

Ten sam cytat w: SAVEDRA *Idea princ.* 18 (wydanie: s. 136).

## 12

*Takim sposobem wszystkie dzieła i przymioty wymyślne Witelijusza cesarza ... nie miały nie mocy do obowiązywania ich sobie, bo je każdy uznawał, że tylko przymuszonym do czasu i wymyślnym działał się sposobem, a nie z fundamentu prawdziwej cnoty* – por. TAC.*Hist.* 2,91 (przekład: t. 2, s. 119); Lubomirski cytuje za: SAVEDRA *Idea princ.* 18 (wydanie: s. 137); por. także niżej, VI 65. Zob. LIPSIUS *Monit.exempl.polit.* II 3: „De electione” (wydanie: s. 86; przekład: s. 137-139).

Witeliusz (*Aulus Vitellius*; 15-69, panował: 2 I do 20 XII 69 r.), cesarz rzymski, wychowywał się na dworze Tyberiusza na Capri. Został konsulem w roku 48, a 12 lat później prokonsulem Afryki. Nie posiadał talentu stratega i wodza, mimo to w 68 r. Galba mianował go zarządcą Dolnej Germanii, gdzie w roku następnym niezadowolone z rządów legiony obwołały Witeliusza cesarzem. W 69 r. jego dowódcy wkroczyli do Italii i pokonali stawiające opór wojsko Othona pod Bedriacum. Senat uznał Witeliusza za princepsa, jednak w tym samym roku poniósł on klęskę pod Kremoną, pokonany przez wojska Antoniusza Primusa (naczelnego wodza wojsk cesarskich). Zginął z rąk swych żołnierzy w Rzymie.

*przymuszonym do czasu* – wymuszonym na potrzeby sytuacji i czasu.

*Quae grata sane et popularia, si a virtutibus proficiscerentur, sed memoria vitae prioris indecora et vilia accipiebantur* – por. TAC.*Hist.* 2,91 (przekład: t. 2, s. 119): „Zachowanie to byłoby oczywiście miłe i popularne, gdyby z jego cnoty wpływało, lecz przez pamięć dla poprzedniego jego trybu życia za nieprzyzwoite i gnuinne uchodziło”. Ten sam cytat (przytoczony we fragmentach) zob. SAVEDRA *Idea princ.* 18 (wydanie: s. 137); zob. też FREDRO, *Monita* I 80 (przekład: s. 53).

*„ad auram” ... sposabia* – sens: czyni dla przypodobania się.

## 13

*Nie nadalo się to Ottonowi, że starając się o państwo, w powierzchowność jakąś cnoty do czasu przybrał się był...* – por. TAC.*Hist.* 1,71. Lubomirski cytuje za: SAVEDRA *Idea princ.* 18 (wydanie: s. 137).

Otho (*Marcus Salvius Otho*; 32-69, panował: 15 I – 25 IV 69), młodszy syn Lucjusza Salwiusza Othona, ulubienca cesarza Tyberiusza, został mianowany przez Nerona namiestnikiem Luzytanii (dziś: Portugalia). Początkowo był sojusznikiem Galby, ale później przyczynił się do jego zamordowania i sam na krótko objął tron cesarski. Po klęsce pod Bedriacum (dziś: San Lorenzo Guazzone), zadanej jego siłom przez wojska Witeliusza, popełnił samobójstwo.

*Nie nadało się* – sens: na nic się zdało; nie przyniosło rezultatu.  
*w powierzchowność jakąś* – w jakiś pozór.

*do czasu* – na pewien czas.

*nad zamiar* – nad określone granice, nad wyznaczoną miarę.

*Otho interim contra spem omnium non deliciis, non desidia torpescere: dilatae voluptates, dissimulata luxuria et cuncta ad decorem imperii composita. eoque plus formidinis afferebant falsae virtutes et vitia reditura* – zob. *TAC. Hist.* 1,71 (przekład: t. 2, s. 50): „Otton tymczasem, wbrew oczekiwaniom wszystkich, nie gnuśniał w zbytkach ani w bezczynności: odłożono rozrywki, zamaskowano rozpustę i wszystkiemu przystojny najwyższej władzy wygląd nadało, a tym większą obawę budziły te obłudne cnoty i mające powrócić występki”. Ten sam cytat zob. *SAAVEDRA Idea princ.* 18 (wydanie: s. 137 przyp.); zob. też *FREDRO, Monita I* 80 (przekład: s. 53).

## 14

*Alfons Piąty, król aragoński* – Alfons V (1396-1458; król aragoński od 1416 r.), zwany Wspaniałym, syn Ferdynanda I Sprawiedliwego, był jednym z wybitniejszych monarchów XV stulecia, mecenasem sztuk i doskonałym wodzem.

*ale i neapolitańskie łacnym sposobem pozyskał sobie* – Alfons V zdobył Neapol w 1412 r. i został ogłoszony królem neapolitańskim.

*z Janem Wtórym, królem kastylijskim* – panowanie Jana II (1404-1454; król Kastylii i Leónu od 1406 r.) było pasmem wojen prowadzonych z Aragonią, Nawarrrą i Maurami z Grenady.

*o czym hiszpańskie historyje dość rzetelnie informować mogą* – zob. *MARIANA Hist. Hisp.* XXI (wydanie: s. 246-286).

## 15

*i dlatego owo powiedziano: „principes ...”, aby nie tylko władzą Bogu, ale i cnotą podobni byli... – por. Rozmowa II 26 i obj., 9 i obj.* Myśl, iż cnota czyni człowieka równym Bogu, często powraca w pismach stoików, stąd też zapewne przeniesiona została do myśli filozoficzno-politycznej czasów nowożytnych; por. *CIC. Leg.* 1,8,25 (przekład: 211-212):

[...] ta sama cnota znajduje się i w człowieku, i w Bogu, a poza nimi nie ma jej żadna odmiana stworzeń. Cnota zaś – to nic innego, jak skończona i do szczytu doskonałości doprowadzona natura. I pod tym względem więc zachodzi istotne podobieństwo między Bogiem i człowiekiem.

Zob. też *SEN. Prov.* 1,5 (przekład: s. 624):

Między dobrymi ludźmi a bogami istnieje przyjaźń, której więzią zespalającą jest cnota. Przyjaźń, rzekłem? Wiczej, pokrewieństwo i podobieństwo. Dobry człowiek różni się tylko czasem trwania od boga. Jest jego uczniem, współzawodnikiem i prawdziwym potomkiem, którego wspaniały ojciec bezwzględnie wymaga cnotliwych uczynków [...].

Por. *ERASMUS Inst. princip. Christ.* 569B-C, D-F (przekład: s. 169); 570A-B (przekład: s. 171-172):

Książę cnotliwy, jak to uczenie wyraził Plutarch [*Princ. inerud.* 3.3 780e], to jakby żywy obraz Boga, który jest zarazem i najlepszy, i najpotężniejszy, którego dobroć polega na tym, że wszystkim chce dopomóc, potęga, że komu zechce, może udzielić pomocy. [...] ty jesteś przecie księciem chrześcijańskim i kiedy słyszysz albo czytasz, że jesteś obrazem Boga, że jesteś zastępcą Boga, hacz. aby z tego powodu nie nabrzmiewało pychą twe serce. [...] Jest to wzór najpiękniejszy do naśladowania, lecz gdy nie sprostasz temu zadaniu, ściągniesz na siebie największą hańbę. [...] Bóg jest istotą najdoskonalszą, władca powinien również stać z dala od brudnych i niskich popędów pospółstwa. Wszystkim kierującego Boga nikt nie widzi, ale każdy czuje Jego obecność krzepiony Boską pomocą. Tak samo i ojczyzna powinna nie odczuwać siły władcy inaczej jak tylko jako wsparcie jego mądrością i dobrocią.

Por. tamże, 569D-F, 576D-F (przekład: s. 169-170, 190-191), oraz *Rozmowa X* 26 i obj.

*principes quidem instar deorum esse* – zob. TAC.*Ann.* 3,36 (przekład: t. 1, s. 188): „Wprawdzie władcy są odbiciem bogów [...]”.

*populity gmin* – tłum zwykłych ludzi, prosty lud.

## 16

*Dlatego owo komuś ... przymówiono* – przymówka skierowana do konkretnej osoby, najprawdopodobniej Jana Kazimierza i faktu jego abdykacji w roku 1668. Zob. *Rozmowa IX* 19 i obj.

*nienależytym tekstem* – niestosownymi słowami (bo przejętymi z Pisma Świętego i odnoszącymi się do Chrystusa).

*Descendit de caelis* – „Zstąpił z niebios”. Wielokrotnie w Biblii: *Descendit de caelo* („Zstąpił z nieba”) – 2Krn 7,1; Mt 28,2; J 3,13. 6,33; Ap 3,12. 16,21.

*Et homo factus est* – zob. Rdz 2,7: „i został się człowiek”; por. tamże, 9,6.

## 17

*Domicjusz Korbulo, w Armenii będąc, wszystkie siły i umysłu swego staranie na to jedno obrócił, aby był choć pierwszymi postępkami sławie dobrej i powadze swojej gruntownie fundamenta założył* – por. TAC.*Ann.* 13,8. Lubomirski przywołuje tę historię za: SAAVEDRA *Idea princ.* 59 (wydanie: s. 496).

Gnejuś Domicjusz Korbulon (*Cnaeus Domitius Corbulo*; ok. 7-67), brat Milonii Cezonii (żony Kaliguli), mąż Kasji Longiny, ojciec Domicji Longiny (żony cesarza Domicjana), wybitny wódz z czasów Klaudiusza i Nerona, w 47 r. odniósł zwycięstwo nad plemieniem Chauków w Germanii, w 58 – w Armenii nad Tissafernezem, a w roku 63 w Partii pokonał Wologezesa. Te zwycięstwa wzbudziły zawiść Nerona, który posłał mu wyrok śmierci. Korbulon popełnił samobójstwo. Był utalentowanym mówcą i autorem (niezachowanych) pamiętników.

*Ut famae inserviret, quae in primis coeptis validissima est* – por. TAC.*Ann.* 13,8 (przekład: t. 1, s. 365): „Aby iść za rozgłosem, który przy pierwszych [Tacyt i Saavedra: *novis* – „nowych”] przedsięwzięciach ma wpływ największy”. Cytat ten przytacza SAAVEDRA *Idea princ.* 59 (wydanie: s. 496).

## 18

*Agrykola podobnym sposobem postąpił sobie...* – TAC.*Agr.* 18,4. Lubomirski cytuje za: SAAVEDRA *Idea princ.* 59 (wydanie: s. 496).

*Non ignarus instandum famae et, prout prima cessissent, fore universa* – TAC.*Agr.* 18,4 (przekład: t. 2, s. 305): „[...] dobrze rozumiał, że należy iść w trop za sławą i że po pierwszym powodzeniu stanie się powszechna [Tacyt: *terrorem ceteris fore* – „groza towarzyszyć będzie”]”. Ten sam cytat (ze zmienionym już tekstem Tacyty) zob. SAAVEDRA *Idea princ.* 59 (wydanie: s. 496).

*Tak ci to jako wszystkim rzeczom, nie mniej i powadze pierwsze sukcesy i powodzenia stopniem są do dalszych postępów* – por. SAAVEDRA *Idea princ.* 59 (wydanie: s. 496):

Nihil in gubernationis primordiis tanti refert, ac gloriosis quibusdam facinoribus auctoritatem sibi conciliare, nam semel parta, non facile iterum deperditur.

Nie w początkach rządów nie przynosi tyle korzyści, co zdobycie dzięki jakimś znakomitym czynom autorytetu, gdyż raz zyskanego nie stracimy po raz wtóry tak łatwo.

(przekład E.J.Głębička)

Por. *Zwierzciadło królewskie VII* (wydanie: s. 238; na przykładzie Peryklesa); LIPSIUS *Polit.* IV 8 (przekład: s. 66; na przykładzie Oktawiana Augusta); FREDRO, *Powtórne przysłowia* 44 (wydanie: s. 8-9):

Nowym sprawom z pierwszego czynienia zjednać powagę potrzeba; czyniąc przy cności, rozumie, śmiałości i dostatku, łatwo odkryje się fortuna i do pomocy przyjaciele.

Por. FREDRO, *Monita* III 47 (przekład: s. 137):

Pierwiastki dostojęństwa albo urzędu od sprawowania wielkiego czego poczynaj (czym byś wielkie oczekiwanie o dziełach sprawił), ale którym byś wydolać mógł, aby za zlec nie miano.

## 19

*Powaga i majestat od wielkości ma swoje nazwisko: „maiestatis nomen a magno” – por. LIPSIUS Monit.exempl.polit. II 16: „De maiestate” (wydanie: s. 187):*

De maiestate: Appello autem maiestatem venerationem aliorum animis insitam, cui a magnitudine est origo. Et ipsum etiam nomen maiestatis est a magno.

O majestacie: Nazywam zaś majestatem wszczępiony w serca innych szacunek, który rodzi się z wielkości. I nawet sama nazwa majestatu pochodzi od [słowa] „wielki”.

(przekład E.J. Głębička)

*A cóż dopiero człowiek – jako się znać ma wielkim, jeżeli go cnota od drobiazgu pospółstwa nie odsaczy... – por. CIC. Off. 1,20,69-70. O tym, że do nabycia powagi konieczna jest wielkość (tj. przewaga cnoty), piszą podobnie w czasach nowożytnych: ERASMUS Inst.princip.Christ. 565C-F, 566B-E (przekład: s. 156-158, 159-161); LIPSIUS Monit.exempl.polit. II 7: „De fine principatus” (wydanie: s. 119-120; przekład: s. 157-158); Polit. II 10 (przekład: s. 24-25); BACON, Sermones.Magistratus (wydanie: s. 1156; przekład: s. 47).*

*Cóż dopiero, skoro go wielkim oczy powszechnego gminu i rozsądek pospolitego umysłu być osądzi: będzie oraz i wielkim celem, któremu wszyscy przypatrować się będą – o ludziach wielkich poddanych ciągłej obserwacji podobnie ERASMUS Inst.princip.Christ. 568E-F, 569A-B (przekład: s. 167, 168); Mor.encom. (przekład: s. 129):*

Kto podjął się rządzenia ludźmi, ten musi nie o prywatne dbać sprawy, ale o publiczne, i tylko o dobru myśleć publicznym: na włos odstąpić nie może od praw, których sam jest sprawcą i stróżem; musi być sam poręką uczciwości wszystkich swych pomocników i urzędników. Musi pamiętać, że oczy wszystkich spoczywają na nim jednym, który – jeśli ma charakter nieskazitelny – może niby zbawienna gwiazda stawać się pełnym błogosławieństwem dla doli ludzkiej, albo też niby śmiercionośna kometa przynosić jej całkowitą zagładę. Wad innych ludzi ani się w podobnym stopniu nie spostrzega, ani one nie mają takich skutków. Władca natomiast stoi tak wysoko, że jeśli na cał zbroczy z uczciwej drogi, to zło stąd wylęgle natychmiast zatrzuwa bardzo wielu ludzi.

*Zob. GÓRNICKI, Dworzanin IV (wydanie: s. 338, 359); LIPSIUS Polit. II 7, 9 (przekład: s. 21-22, 23-24); Monit.exempl.polit. II 7: „De fine principatus” (wydanie: s. 119-120; przekład [II 6]: s. 157-158):*

Monarcha lubo jest podległy skłonnościom ludziom właściwym, jednakowoż nie powinien się od przyzwyczajonych cnót tak oddalać, aby nie był powodem innym do złego przykładu. Będąc albowiem najpierwszym obiektem w narodzie, którego nie tylko oczy zawsze na siebie ma obrócone, ale i dla przypodobania swojego znajdzie w nim prawdziwych naśladowców, niech się tak nie nakłania, aby mógł być podległy upadkowi, gdyż nie świetność i wielkość nadaje mu imię prawdziwego monarchy, ale sprawiedliwość i pieczołowitość o dobro pospolite, którego będąc najpryncypalniejszym członkiem, inne posila i ożywia.

*Por. GOŚLICKI Opt.senat. ks. I (wydanie: s. 121), a także niżej, 48 i obj. oraz Rozmowa XII 57 i obj. W XVII w. podobnie MARLIANI Theatr.polit. 1 (przekład: s. 11):*

Więść bowiem zwiedza pańskie, by najtajemniejsze, kąty, o tajemnicach bada i potajemniki wszystkie wysłodzi; ani skrytość, ani odludność zawadza, by wiedzieć nie miało pospółstwo o robotach panów. Dostojność i jasność wszystko na widok wystawuje. [...] Czytaj *Roczne Dzieje* Tacyta, a wszystkie prawie rzymskiego dworu zakąty otworzone obaczysz. Co proszę pomógł Tyberyjuszowi, czy li raczej Biheryjuszowi, ponury a wartki na myślenie cnoty rozum? co odludność do zatajenia obmierzłej lubieżności wyszukana? azali strasznydo ono na widok dzieje nie wystawują?! O, jak dobrze Salustyjusz mówi (*ad Caesarem*): „Różnie się różnym ludziom znidzie, którzy się nisko spuściwszy, prywatny żywot wiodą, chociażby co gniewem wykroczyli, ledwo kto widzieć będzie, ale którzy na dostojnościach jako na świeczniku stoją, świat cały świadkiem mają cnót lub występków swoich”.

Tym znaczniejsze występki w rządzących osobie,

Im znaczniejszą dostojność piastują na sobie. [IUV.Sat. 8,140-141]

*Por. tamże, 1 (przekład: s. 2-5); WITWICKI, Abrys 4 (wydanie: s. 29-30); Zegar monarchów 3 XXXVI (wydanie: s. 653):*

Jako w największej jasności zostając monarchowie, wszystkich widzimy, tak dla wszystkich jesteśmy na cel najbystrzejszej żrzenicy wystawieni, gdzie wszystko w nas, co się znajduje, czy złego, czy dobrego, obaczyć i poznać mogą.

*Quicquid delirant reges, plectuntur Achivi* – zob. HOR.*Epist.* 1,2,14 (przekład: s. 204): „Tak królowie szaleją, a bici Achaję”. Por. ERASMUS, *Adagia* (wydanie 1599: szp. 1868-1869): „Quicquid delirant reges, plectuntur Achivi”.

## 20

*wedle głowy* – sens: w zależności od tego, kto rządzi (tj. wedle głowy państwa).

*Ci to są, przez których ręce pokój, szczęśliwość, ozdoba i błogosławieństwo niebieskie na niższych wynika, a cokolwiek złego dzieje się, to im zwyczajnie, choć czasem i niewinnie, przypisane bywa* – por. SAAVEDRA *Idea princ.* 20 (wydanie: s. 155):

[...] *apparet principes esse partem reipublicae et certo quodammodo ei subordinari, tamquam instrumenta ad eius conservationem necessaria, ita ut bona malaque eorumdem ad rempublicam pertineant.*

[...] okazuje się, że władcy są częścią Rzeczypospolitej i z pewnością są jej w jakiś sposób podporządkowani, jak gdyby jakieś konieczne narzędzia dla jej zachowania, tak że zarówno ich doła, jak i niedoła mają znaczenie dla państwa.

(przekład E.J. Głębička)

## 21

*Tyberyusz cesarz mądrze i bacznie przestrzegaj synów swoich* – w rzeczywistości przytoczone niżej słowa Tyberiusz miał wygłosić do wnuków swego brata, Druzusa (I), synów Germanika i Agryppiny Starszej; Nerona (*Iulius Caesar Nero*; ok. 6-33) i Druzusa (III) (*Drusus Iulius Germanicus*; ok. 7-31). Obaż wyznaczeni byli przez niego na następców, ale zginęli wskutek intryg Sejana (zob. niżej, obj. do 74).

*przykładnemi słynęli* – sens: zasłynęli jako godni pamięci i naśladowania.

*Ita nati estis, ut bona malaque vestra ad rempublicam pertineant* – zob. TAC.*Ann.* 4,8 (przekład: t. 1, s. 217): „Przyszłście na świat w takim domu, że wasza doła i niedoła państwa dotyczy”. Lubomirski cytuje za: SAAVEDRA *Idea princ.* 20 (wydanie: s. 155 przyp.).

## 22

*sapiens dominabitur astris* – „rozumny będzie kierował gwiazdami” (przekład J.D.-K.). To zdanie Klaudiusza Ptolemeusza z *Almagestu* było bardzo popularne w Średniowieczu i w wiekach późniejszych; por. KNAPSKI, *Adagia*: „Mądrzem gwiazdy nie rządzą” (wydanie: s. 462; tu też szereg fragmentów z dzieł starożytnych, w których została wyrażona podobna myśl); oraz *Rozmowa V* 82 i obj. Znane są też siedemnastowieczne emblematy z lemną: *Sapiens dominabitur astris*.

*roztropnego człowieka* – o pojęciu oraz roli roztropności i rozsądku w koncepcjach Lubomirskiego zob. Raubo, *Barokowy świat*, s. 77-93.

## 23

*I ludzie wielcy nie tylko wtenczas tracą powagę, kiedy co przeciwko powadze nieostrożnie wykroczą, ale nawet i wtenczas wzgardy jakiejś nabywają, kiedy tytułując się wielkimi, nic wielkiego nie robią* – odwołanie do koncepcji „człowieka słusznie dumnego”, rozwiniętej przez Arystotelesa w *Etyce nikomachejskiej*; por. ARIST.*EN* 1123b 2, 29-30 (przekład: s. 133); 1123b 36 – 1124a 1 (przekład: s. 135-136):

[...] słusznie dumny jest, kto uważając siebie za godnego rzeczy wielkich, istotnie na nie zasługuje; bo kto bezpodstawnie tak czyni, ten jest głupi. [...] to, co jest wielkie w każdej nocie, jest właściwością człowieka, który żywi słuszną dumę. [...] Zdaje się więc, że uzasadniona duma jest jak gdyby okrasą cnót; jako że je wzmacnia, a sama bez nich nie może istnieć.

Tylko człowiek etycznie dzielny jest godzien tego, co największe, w tym powagi i czci. Powaga winna więc wyrastać z podłoża słuszności, w przeciwnym bowiem razie człowiek, który nazywa się wielkim, a miana takiego nie jest godzien, będzie śmieszny i narazi się na pogardę; por. ARIST.*EN* 1123b 32-33 (przekład: s. 136):



[...] śmieszny mógłby się wydać człowiek słusznie dumny, który nie odznaczałby się dzielnością etyczną; gdyż w takim razie, będąc człowiekiem złym, nie byłby też godzien czci [...].

Powaga domaga się wielkości i wysiłku w przedsięwziętych czynach, jest nagrodą za cnotę, a trwałe wysiłki w imię dobra wspólnego – jak sądzi Lubomirski – ceną owej powagi. Na ten temat szerzej zob. Dąbkowska, *Powaga. śmiech*, s. 97-99; Lasocińska, „*Cnota sama...*”, s. 46-55; por. także wyżej, *Rozmowa II 3*.

*Wielkie imię wielka praca przynosi...* – por. VERG. *Georg.* 1,145-146: „Labor omnia vicit / improbus” (przekład: s. 24 [w. 147-148]: „zaciekle zdobywa wszystko praca”); HOR. *Serm.* 1,9,59-60; o pracy jako warunku (ale też cenie) powagi por. REJ, *Wizerunk* 1 (wydanie: k. 6v/3-10 nn.); *Apoftegmata*: „O pościwej pracy a o próżnowaniu” (wydanie: s. 241-242); GRACIÁN *Orac.manu.* 18 (przekład: s. 31):

Praca jest ceną, za którą kupuje się sławę. Co niewiele kosztuje, niewiele też jest warte. Niejednemu brakowało pracowitości, nie zaś zdolności, by stał się godnym najwyższych urzędów. [...] tylko pracowitość może dopełnić dzieła.

Por. tamże, 57, 97, 199 (przekład: s. 50-51, 69, 121); SAAVEDRA *Idea princ.* 71: „Labor omnia vincit” (wydanie: s. 605-612); MARLIANI *Theatr.polit.* 15 (przekład: s. 204):

[...] za zdaniem rzymskiego krasomówcy (M.Tull., *Tuscul.*, l. 3) żadna chwala trwać długo nigdy nie może, która wielką i ustawiczną pracą nie jest nabyta.

Por. niżej, 25.

## 24

*Kardynał Mazzarini, minister „status” Królestwa Francuskiego* – Jules Mazarin (właśc. Giulio Raimondo Mazzarini; 1602-1661), Włoch, wybitny mąż stanu na usługach Francji, po edukacji w szkołach jezuitskich w Rzymie przez trzy lata kształcił się w dziedzinie filozofii, teologii i prawa na uniwersytetach w Alcaii, Madrycie i Salamance (tytuł doktora *in utroque iure* otrzymał po powrocie do Rzymu w 1622 r.). W młodości służył w wojskach papieskich (awansował do rangi kapitana piechoty), brał udział w wojnie mantuańskiej, wyróżniając się zręcznością w prowadzeniu układów, pełnił też funkcję sekretarza kardynała Panciroli. W 1630 r. zapobiegł bitwie pod Casale (zob. niżej), a w 1631 jako przedstawiciel papieża uczestniczył w zawarciu korzystnego dla Francji pokoju w Cherasco. W 1634 r. został wicelegatem, a następnie nuncjuszem w Paryżu. W 1639 r. ostatecznie przeszedł na służbę Francji, rok później otrzymał stanowisko ambasadora w Chambéry. 16 XII 1641 r. dzięki kardynałowi Richelieu otrzymał kapelusz kardynalski, a po jego śmierci (5 XII 1642) wszedł do rady królewskiej. Ludwik XIII mianował Mazzariniego (wraz z Anną Austryjczką) regentem na czas małoletności swego syna, Ludwika XIV. W 1642 r., na krótko przed śmiercią króla (14 V 1643), został pierwszym ministrem Francji i z niewielkimi przerwami do końca swego życia zachował prawie nieograniczoną władzę.

*metal* – tu: medalu (okolicznościowym).

*w tyle twarzy swojej* – na odwrotnej stronie medalu; na rewersie. Opisany tu medal rzeczywiście istnieje: na awersie ukazuje podobiznę twarzy Mazzariniego, na rewersie utrwalono scenę, o której tu mowa.



za rozważającego i harce już poczęte spędzającego – jako uspokajającego zwady i zażegnującego rozpoczęte już potyczki.

*będąc ... na komisyyej o pokój* – sens: uczestnicząc w pracach komisji w sprawie pokoju.

*ojca świętego* – Urban VIII (Maffeo Barberini; 1568-1644) był papieżem w okresie od 6 VIII 1623 do 29 VII 1644 r. W roku 1633 przyjął kanclerza Jerzego Ossolińskiego z poselstwem w Rzymie.

*aż na ostatek wpadłszy na konia między oba wojska, wielkim głosem wołając: „Zgoda! Zgoda!”*, już zaczynając się potrzebę rozerwał – opisany tu epizod rozegrał się 26 X 1630 r. pod Casale (północne Włochy), gdzie naprzeciwko siebie stały wojska francuskie i hiszpańskie. Mazzarini pojawił się tam jako wysłannik papieża Urbana VIII i ze słowami: „*Pax! Pax!*” wpadł między wrogie strony. Do wydarzenia doszło podczas wojny o (tzw. „sukcesję matuańską”). Po wygaśnięciu (w 1627 r.) panującej w Mantui linii Gonzagów Francja zdecydowała się poprzeć księcia Karola de Nevers (jego córka, Ludwika Maria Gonzaga, to przyszła królowa Polski), który wywodził się z młodszej linii Gonzagów, osiadłej we Francji od połowy XVI w. Habsburgowie (zarówno panujący w Madrycie, jak i w Wiedniu) uznali ten fakt za naruszenie swoich interesów w Italii, jako że zarówno północ Italii (księstwo Mediolanu), jak i południe (królestwo Neapolu i Sycylia) znajdowały się pod władzą Hiszpanii. Wybuchła więc wojna między Francją a Hiszpanią wspieraną przez Cesarstwo.

*potrzebę rozerwał* – sens: przerwał walkę, wstrzymał potyczkę.

*przez to od Ludwika Trzynastego na „ministerium”* *Królestwa Francuskiego wokowany* – Mazzarini istotnie odegrał ważną rolę w toczących się wówczas rokowaniach pokojowych między Francją, Hiszpanią, Zagami i księciem Sabaudii, w których pośredniczył papież Urban VIII. Zyskał też wiedzy uznanie tak ze strony Ludwika XIII Burbona (1601-1643, król Francji od 1610 r.: syn Henryka IV i Marii Medycejskiej), jak i kardynała Richelieu, który wysoko ocenił talenty dyplomatyczne młodego Włocha. Dopiero jednak w 1639 r. udało mu się na stałe osiąść we Francji, a w roku 1641, dzięki poparciu ministra francuskiego, otrzymał kapelusze kardynalski. Po śmierci kardynała Armanda Jeana de Richelieu (5 XII 1642 r.) Ludwik XIII powierzył Mazzariniemu troskę o sprawy międzynarodowe, wprowadził go też do rady regencyjnej, którą ustanowił w przewidywaniu swej bliskiej śmierci – jego syn, Ludwik XIV, miał w chwili śmierci ojca (1643 r.) niespełna pięć lat. Kardynał Mazzarini został też, z woli Ludwika XIII, ojcem chrzestnym jego następcy.

*Nunc orbi servire labor* – Lubomirski sam tłumaczy te słowa na marginalium i bezpośrednio niżej (jakkolwiek pominał słowo *nunc*); zob. 25.

## 25

*Praca służy-ć światu, pewnie praca, ale za pracą idzie sława, za sławą – powaga, za powagą – szczęśliwość* – o trudzie w dochodzeniu do sławy i cnoty – „szczęśliwości” (por. opowieść o Heraklesie na rozstajnych drogach; na temat tego wątku w piśmiennictwie staropolskim zob. Banach, *Hercules Polonus*, s. 100-103) piszą: KOCHANOWSKI J., *Satyr*, w. 347-350 (wydanie: s. 67); LIPSIUS *Const.* II 8 (przekład: s. 107-110); SAAVEDRA *Idea princ.* 45, 71 (wydanie: s. 340-343, 605-612); MARLIANI *Theatr.polit.* 15 (przekład: s. 204); por. *Roznowa* X 33 i obj.

*Non decet ignavum tota producere somnum / nocte virum sub consilio, sub nomine cuius / tot populi degunt, cui rerum cura fidesque / credita summarum* – „Nie godzi się, aby na gnuśnym śnie spędzał całą noc mąż, który z racji godności troszczy się o tyle ludów, któremu w zaufaniu powierzono troskę o najważniejsze sprawy” (przekład E.J. Głębecka). Jest to parafraza dwóch wersów *Iliady*: por. HOM.*Il.* 2.24-25 (przekład: s. 41):

Temu, co w radzie zasiada, spać całą noc nie przystoi,  
wszakże narodom przewodzi i ma kłopotów tak wiele!

Cytat zapewne za: SAAVEDRA *Idea princ.* 45: „Non maiestate securus” (wydanie: s. 340-343). Por. też PLUT.*Princip.inerud.* 3,2 780c: „Surge, o rex, et rerum curam gere!” („Wstań, królu, zatroszcz się o sprawy państwowe!”; przekład J.D.-K.); ERASMUS, *Adagia* 2,7,95: „Non decet principem solidam dormire noctem” (przekład: „Nie przystoi władcy przespać całą noc”, s. 169-171):

Wśród wielu wierszy z utworów Homera, które, jak poświadcza Makrobiusz, stały się przysłowiem, wymienilbym przede wszystkim cytat z drugiej księgi *Iliady*: „nie przystoi władcy przespiać całą noc”. Zdanie to przypomina, że rządzący, na których barkach spoczywa brzemię tak wielkiej odpowiedzialności, muszą zawsze troszczyć się o wszystko i czuwać. [...] Słowa, które przytoczyliśmy z Homera, wyповідаła do Agamemnona widziadło senne wyobrażające Nestora. Cały cytat brzmi następująco:

Cóż to śpisz jeszcze, królu, synu Atrejowy,  
Całą noc spać mężowi rady nie przystało,  
Którego pieczy niebo rząd ludzi oddało.

Również czuwający podczas snu innych Agamemnon przedstawiony jest w księdze dziesiątej:

Inni wodzowie, liczne sprawujący ludy,  
W słodkim spoczynku dzień utopili trudy.  
Sam Atryd, co powszechny trzymał rząd nad Greci,  
Tysięczne ważąc myśli nie zamknął powieki.

Tamże (przekład: s. 171-172):

Platon w *Prawach* [PLA.Leg. 808B-C] zachęca do czuwania przede wszystkim sprawujących władzę. W siódmej księdze tego dzieła mówi: „Czuwające w nocy władze budzą strach u złoczyńców, u wrogów i u obywateli, a podziw i szacunek wśród uczciwych i rozumnych ludzi. Sobie samym i całemu państwu przynoszą pożytek”. W tej samej księdze nieco wyżej Platon głosi: „Człowiek, gdy śpi, jest czymś bezwartościowym”.

Zob. ponadto tenże, *Inst.princip.Christ.* 581A-B, 571D, 605C, 606C (przekład: s. 204-205, 175-176, 282, 284-285); LORICHIUS *Inst.princip.* (przekład [rozdz.: „Oko pańskie”]: k. 59r); o ciągłej trosce o sprawę państwa i poddanych oraz stałej czujności monarchy podobnie pisze MARLIANI *Theatr.polit.* 6 (przekład: „Czułość monarchy w całości lud zachowuje”, s. 79-80, 84-85):

[...] życie całe [panujących – J.D.-K.] czujności i pilnowaniu poświęcone być powinno, nie zaś snowi i odpoczynkom. Jako tym przykładem uczę rymopis:

Jeden na straży żuraw stoi, wszystkie zaś śpią; wiele  
Ich jest, ni się o chytre boją nieprzyjaciele.  
Żuraw oznacza królów czujnych; jeśli zasną owi,  
Bezbronną trzodę na łup oddadzą wilkowi.

I Homerus tak niegdyś opiewał:

Wstyd przespać noc całą, kto ma nad ludem władzę,  
Albo o wielkiej myśli jakowej przewadze.

Osobliwej czujności przykład mamy w Aleksandrze Wielkim. Ten, gdy się do czasu zabierał, leżąc na łóżku, wyciągniętą ręką za łożem trzymał srebrną kulę, pod którą na ziemi miedziana taca stała, aby, gdy go sen całego już zmorzy, wypadająca z ręki kula na tacę szczękiem swym znou obudziła. Wiedział ten mądry król o najprzedniejszej swej powinności: czuć zawsze i zawsze myśleć o poddanych, aby pospółstwo o królu mówić mogło: który sercem jest królestwa jako statycznego ciała. [...] iż jako w śpiącym człowieku serce ustawicznym powtarzaniem bije, tak dla dobra publicznego panujący w ustawicznym obmyślanu dzień i noc troskać się powinien. Otóż monarcha dobry zawsze czuje jako serce ludu, który częstokroć może odpoczywać, bo jego czujność każdego ubezpiecza, jego praca wszystkich uspokaja, jego trudy wszystkim obywatelom wygadają, jego kłopoty wszystkich rozrywki utrzymują, jego oko wszystko do dobrego bytu przywodzi. [...]

[...] Nie dla innej przyczyny [tj. z powodu wielu trosk – J.D.-K.] Homerus, opisując Agamemnona króla, gdy inni spali, czującego stawil. Tak bowiem wierszem opiewa:

Wszystkie greckie księżęta zasypiają nocą,  
Snu zdradliwego nagłą skrępowani mocą.  
Lecz nie wziął swą mocą sen Agamemnona,  
Pasterza ludu – jego myśl zawsze natężona.

Urząd panującego wtenczas jest doskonały, kiedy próżnowanie miejsca żadnego nie ma.

O czuwaniu i śnie osób wysoko postawionych zob. *taniże* (przekład: s. 86nn.); por. POTOCKI, *Moralia* I 4,186: „Nie należy wodzowi przez całą noc spać”. I 4,187: „Na toż drugi raz” (wydanie: t. 2. s. 486-487, 487-489); zob. też *Rozmowa* XII 69 i obj.

## 27

*stroniącą postacią* – sens: unikając ludzi, stroniąc od ludzi.

*nienależycie od ludzi przywłaszcza sobie poszanowanie* – por. wyżej, 23.

*osobna nad innych* – osobliwsza niż u innych.

## 28

*takiego nikt nie usłucha, który sobą wprzód rządzić nie umie* – por. SEN, *Epist.* 113,31: „imperare sibi maximum imperium est” (przekład: „[...] największym wladztwem jest wladztwo nad samym sobą”; s. 60+); GÓRNICKI, *Dworzanin* IV (wydanie: s. 359); NKPP, „władać” 2, „rząd” 10.

*Quomodo potest alienae prodesse familiae, qui suam gubernare nescit?* – „Jak może pomóc obcej rodzinie ten, kto nie potrafi kierować swoją?” (przekład J.D.-K.). Por. ERASMUS *Apoph.* 2: „Chilonis Laconis apophthegmata”, 20 (wydanie: s. 155): „[...] nec idoneus videtur administrandae rei publicae, qui privatam recte gubernare nescit” („[...] wydaje się, że nie jest człowiekiem odpowiednim do kierowania Rzeczpospolitą ten, kto nie umie właściwie pokierować swoimi prywatnymi sprawami”; przekład E.J. Głębicka).

## 29

*poznawszy do siebie* – sens: zrozumiawszy (dostrzegłszy) swoje.

*przez spary patrzeć* – wyrażenie przysłowiowe: przynikać oczy; tolerować. Zob. KNAPSKI, *Adagia*: „Przez spary patrzy” („Widzi nie widząc”) (wydanie: s. 951); GÓRNICKI, *Rozmowa*: „Rozmowa dnia pierwszego pod Warszawą na elekcyjnej” (wydanie: s. 37+); POTOCKI, *Moralia* I 1,280: „Przez spary patrzy” (wydanie: t. 1, s. 2+4-2+5); LUBOMIRSKI, *Poezycje Postu świętego*, „Przedmowa”, w. 12 (wydanie: *Poezje zebrane*, s. 265).

*owe dysymulować* – sens: owe ignorować, owe taić, owe kryć.

*Turpe est doctori, cum culpa redarguenda ipsum* – *Disticha Catonis* 1.30: „Nieładnie, gdy samego doktora obciąża wina” (przekład, tu i dalej, E.J. Głębicka). Jest to druga część dwuwiersza, pierwsza brzmi następująco (1,29): „Quae culpae soles, ea tu ne feceris ipse” („Nie rób sam tego, o co chcesz obwiniać innych”).

*złe li, gorsze li* – czy złe, czy gorsze.

„*Kruk krukowi oka nie wykole*” – przysłowie; por. ERASMUS, *Adagia* 1.3,75: „Cornicum oculos configere”; KNAPSKI, *Adagia*: „Kruk krukowi oka nie wykluje” (wydanie: s. 367); POTOCKI, *Moralia* I 1,42: „Kruk krukowi oka nie wykole” (wydanie: t. 1, s. 30); PASEK, *Pamiętniki* 1659 (wydanie: s. 24); NKPP, „kruk” 8.

## 30

*być tylko imieniem, a nie rzeczą człowiekiem i wiedzieć tylko do siebie* – sens: być człowiekiem tylko z nazwy, a nie z istoty, i tylko to wiedzieć o sobie.

## 31

*Chwałą historyje Stefana, króla polskiego* – mowa o Stefanie Batorym (1533-1586; od 1571 r. książę siedmiogrodzki, od 1576 król polski). Obraz dziesięcioletnich rządów Batorego przedstawił zaufany sekretarz władcy, Reinhold Heidenstein, w dziełach: *De bello Moschovitico commentariorum libri VI* (1584) oraz *Rerum Polonicarum... libri XII* (1672). Zob. PIASECKI, *Chronica* I-XXXII (przekład: s. 1-59).

*w rzeczy prawem jawnie określonej* – w kwestii wyraźnie określonej przez prawo.

*wolności nad prawo pociągali* – sens: wykorzystywali wolność ponad prawo.

*malowanym ani tytułarnym tylko królom być nie myślał* – słowa Batorego, iż nie jest królem „malowanym”, ale rzeczywistym, skierowane były do Jakuba Niemojewskiego podczas sejmu toruńskiego w 1576 r.; por. HEIDENSTEIN (wydanie: s. 110; przekład: s. 265):

Non in caula, sed homo liber natus sum, neque antequam in has terras veni, victus et amictus defuit. Libertatem ergo meam amo et conservo. Deo voluntate per vos in regem vestrum sum electus, vobis postulantibus et instantibus huc veni, per vos corona est mihi imposita. Sum igitur rex vester, non fictus neque pictus. Volo regnare, nec feram, ut quis imperet mihi. Custodes libertatis vestrae sitis, non ideo vos volo paedagogos meos fieri senatorumque [meorum]. Custodes tales sitis libertatis, ne haec libertas vertetur in abusum.

Nie w chlewie, ale człowiekiem wolnym urodziłem się ani mi też zbywało na jedzeniu i odzieży, zanim do tej ziemi przybyłem. Wolność moją kocham i w całości ją zachowam. Z woli Bożej królem waszym przez was obrany zostałem. Przybyłem tu wskutek waszych próśb i nalegań. Wy sami włożyliście mi koronę na głowę. Jestem więc waszym rzeczywistym, a nie malowanym monarchą. Chcę panować i rozkazywać, i nie ścierpić, żeby kto nade mną panował. Bądźcie stróżami wolności waszej – to dobrze, ale nie pozwolę, żebyście byli bakalarzami mojemu i senatorów [moich]. Tak strzeżcie wolności waszej, aby się w swawolę nie wyrodziła.

Por. W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, wstęp J. Maternicki, opracowanie tekstu i przypisy J. Dziegielewski, Warszawa 1986, t. 1, s. 158-159; NKPP, „Stefan Batory” 5.

## 32

*ho jest najpierwsza i najgodniejsza rzecz po Bogu, i owszem, oraz i jednoż z Bogiem* – por. Prz 8,22-23; Syr 24; SEN.*Epist.* 87,19-21; oraz niżej, *Rozmowa VII* 46-47, X 26 i obj.

*Summam supremamque virtutem Deum esse* – „Bóg jest największą i najwyższą cnotą” (przekład E.J. Głębicka). Cytatu nie zidentyfikowano. Por. 1Kor 1,24: „[pradicamus] Christum Dei virtutem et Dei sapientiam” (Wujek: „[przepowiadamy] Chrystusa mocą Bożą i mądrością Bożą”). Słowa te często przytaczali Ojcowie Kościoła, m.in. św. Ambroży i św. Augustyn.

## 33

*Maiestas et auctoritas fulcrum regnorum est et salutis tutela* – „Powaga i autorytet są podporą królestw i gwarancją bezpieczeństwa” (przekład, tu idalej, E.J. Głębicka). Por. CURT.*Hist.Alex.* 8,5,11: „[...] maiestatem enim imperii salutis esse tutelam” (przekład [8,5,18]: „[...] majestat władzy jest przecież ochroną jej bezpieczeństwa”, s. 282).

*za nic nie stoją* – (tj. stoją za nic) nic nie znaczą.

*Nihil potestas regnum valet, nisi valeat et auctoritas* – „Władza królewska nic nie znaczy, jeśli nic nie znaczy i autorytet”. Por. CURT.*Hist.Alex.* 6,8,25: „Et nihil potestas regum valebat, nisi prius valuisset auctoritas” (por. przekład [6,8,32]: s. 208).

## 34

*Zaczym też i bojaźni albo jakiegoś obawiania się i wystrzegania mniejszym potrzeba, aby im przez to do starszym przyrodzona i należyta rosła powaga* – por. FREDRO, *Monita* II 9 (przekład: s. 69):

Niech mówią, co chcą. Moim zdaniem, jako Бова, tak i człowieka nikt by porządnie nie kochał, gdyby się oraz nie bał albo wzdry gdyby nie poważał.

Por. niżej, 45 i obj.

*mniejszym* – tu: poddanym, rządzoneym.

(marg.) *Colum<e>[la]* – marginalium wskazuje na Kolumellę (*Lucius Iunius Moderatus Columella*; I w.), rzymskiego pisarza, pochodzącego z Gades w Hiszpanii, autora fachowego podręcznika w 12 księgach *De re rustica* (O gospodarstwie), bardzo popularnego w XV-XVII w. (w latach 1470-1655 ukazały się 63 drukowane wydania), oraz pracy *Liber de arboribus* (Traktat o drzewach).

Lubomirski, przejmując cytaty (przekazy B i C podają: „Columb.”) z dzieła Saavedry, gdzie został on zapisany w przypisie, przez pomyłkę podał zarówno lokalizację Saavedry: „Colum.”, jak i symbol kolejnego przypisu: „b”, hiszpański autor bowiem oznaczał przypisy kolejnymi literami alfabetu.

*Ita agere in subiectis, ut magis vereantur severitatem, quam saevitiam eius detestentur* – „Tak postępować wobec poddanych, aby raczej szanowali surowość, niż nienawidzili jego srogości” (przekład

E.J. Głębička). Ten sam cytat (ze zmienionym już tekstem względem oryginału łacińskiego) przytacza SAAVEDRA *Idea princ.* 38 (wydanie: s. 295 przyp.). Por. COLUM.*Rust.* 11,1,25: „[...] et ita temperet, ut magis eius vereantur severitatem, quam ut saevitiam detestentur [...]”.

### 35

*Nie trzeba się obawiać, kto chce mieć powagę, dla cnoty i dobra pospolitego i na inwidyją czasem narażać się, bo zaden wielki człowiek bez tej żyć ani rządzić nie może* – zob. Rozmowa VII 27 i obj.

*Chwalił się z tego niegdy sam Tyberyjusz cesarz, że choć na niego wszystkie podczas oburzaly się inwidyje i zawziętości, nic a nie tego nie obawiał się...* – por. SUET.*Tib.* 3,28 (przekład: s. 146): „Lecz także wobec obelg, uwłaczających pogłosek i złośliwych wierszyków o sobie i swych najbliższych okazywał niewzruszoną cierpliwość”.

*z tego* – tu: tym.

*Offensionum pro utilitate publica non pavidum* – TAC.*Ann.* 4,38 (przekład: t. 1, s. 235): „[...] nieustraszonym wobec zaczepek, gdy chodzi o interes państwa”.

### 36

*Są niektórzy, co rozumieją, że wszystka powaga na twarzy i okazałym ciału złożeniu najbardziej zawisła...* – por. LUCIAN.*Rhet.pracep.* 20 (przekład: t. 3, s. 140): „Pospólstwo jest pełne podziwu dla wyglądu zewnętrznego, głosu, kroku, przechadzania się, śpiewu, sandałów [...]”. W literaturze nowożytnej zob. LA ROCHEFOUCAULD, *Maximes* 257 (przekład: s. 50): „Powaga jest obrządkiem ciała, wymyślnym dla pokrycia braków ducha”.

*okazałym ciału złożeniu* – dostojnej postawie, kształtnym wyglądem.

*własny efekt ludzi grubych* – właściwy przymiot ludzi pospolitych.

*Kurecyjusz* – Kwintus Kurejusz Rufus (*Quintus Curtius Rufus*; I lub II w.), historyk rzymski okresu wczesnego cesarstwa, był autorem dzieła: *Historiae Alexandri Magni libri X* (Historia Aleksandra Wielkiego w 10 księgach), zachowanego we fragmentach. W XVII stuleciu egzemplarz wydania: Amsterdam 1671, znajdował się w zbiorach Tyłmana z Cameren, nadwornego architekta Lubomirskiego; zob. Mossakowski, *Księgozbiór*, s. 27. Dzieło przetłumaczył na język polski Andrzej Wargocki: Kwintusa Kurecyjusza Rufusa *O dziejach Aleksandra Wielkiego, króla macedońskiego, ksiąg dwanaście...*, przekładania ks. Andrzeja Wargockiego, który nadto... przydatki... położył, dwoje też ksiąg Plutarchowych z greckiego przełożywszy przydatł... (Kraków: druk. Stanisław Giermański, 1614).

*Barbaris hominibus in corporum maiestate veneratio est magnorumque operum non alios capaces putant, quam quos eximia specie donare natura dignata est* – CURT.*Hist.Alex.* 6,5,29 (przekład [6,5,19]: s. 198): „[...] u [...] cudzoziemskich narodów [Lubomirski dodał: *hominibus*] budzi szacunek wspaniała postać, ponieważ uważają, że do wielkich czynów zdolni są ci tylko, których natura obdarzyła łaskawie wspaniałą postawą”.

### 37

*różna rzecz jest powaga a osobistość* – por. REJ, *Wizerunk* 1 (wydanie: k. 4/9-19. 25-30), 7 (wydanie: k. 100v/20-26); LIPSIUS *Polit.* I 6 (przekład: s. 9-10); GOŚLIŃSKI *Opt.senat.* ks. II (wydanie: s. 264-265); GRACIÁN *Orac.manu.* 175 (przekład: s. 109); WITWICKI, *Abrys* 18 (wydanie: s. 175-176):

O, jako szczęśliwym będziesz! Będziesz w sobie szanował i poważał to, co w tobie samym jest: duszę – obraz Bóstwa, rozum – podobieństwo dzieł także Boskich, cnoty chrześcijańskie i polityczne, pomiarkowanie w pasjach, układność w obyczajach. O, jak się bogatym znajdziesz, jak szczęśliwym! Jako żyć będziesz bez zazdrości, przeciwko tym, którzy w samych sobie nic podobnego nie mając, jako mówi Seneka, każą się szacować z pożyczanych od fortuny rzeczy, z wielu wiosek, z wielu sług, z wielu kucharzy, z wielkiej piwnicy, z wielkich pokojów i pałaców, z bogatych kamieni, z szat i strojów – nie z siebie samych. Dlatego też tym strojom, tym asystencyjom klaniają się ludzie, twoim dostatkom, nie tobie. Rozumni człowiek na te się zbiory zdoływa, których ogień ani nieprzyjaciel nie weźmie, których ostatni dzień życia z żalem twoim odebrać nie będzie, które własne są twoje, bo z tobą i na tamten świat pójdą, nie pożyczane, nie powierzone do czasu.

*Czego tedy respekt i powaga na ludziach nie wymoże, tego zmyślonej postaci próżny postrach nie wymierzi* – por. CIC. *Off.* 2,12,43 (przekład: 439-440):

I jeżeli niektórzy przypuszczają, że trwałą sławę można zdobyć udawaniem, czczymi pozorami, obłudnymi wypowiedziami, albo sztucznie ułożonym wyrazem twarzy, to popełniają zasadniczy błąd. Zakorzenia się i rozkrzewia jeno prawdziwa sława, podczas gdy wszystko, co fałszywe, unicestwia się równie szybko, jak opadają płatki kwiatów, i żadne udawanie nie może mieć skutków trwałych.

Zob. wyżej, 11, gdzie fragment powyższego cytatu przytacza Lubomirski. Podobnie Lukian dowodzi, iż cnota nie rodzi się z czczych pozorów; zob. LUCIAN. *Herm.* 18nn.

W literaturze staropolskiej por. FREDRO, *Monita* [V] 17, I 79 (przekład: 241, 51-53), II 57 (przekład: s. 87):

Trzeba się zatem strzec, aby tym, którzy podejmują wielkie (ale na pozór) trudy, nie przytrafiło się to, co strachom na wróble ustawianym przez pilnujących sądów lub ogrodów na kilka dni dla odstraszenia ptaków. Te jednak, skoro odkryją, że są to tylko bezsilne wizerunki stojących bez ruchu ludzi, podlatują bliżej, lekceważąc bezkarnie marne widma i wydziobując nawet oczy kukłom.

Niektórzy przy politycznym prezentowaniu się i przy ludzkości, zwłaszcza jeśli im nie schodzi na jakichci podobieństwach cnoty, gdy są w rzeczy wierutni matacze i na łudzenie sprawni i umiętni kunszt-mistrze (albo u których postać do czasu udatna, dla kształtu więc cnoty mowa i wyprawna, nie najgorsza do ulowienia wędka), przy takowej zaprawie radzi przeciągają wielu ku swej chwalebnej, dopiero do przyjaźni. Z tym wszystkim nie już bystrzejszego rozumu ludzie, lecz sami prostacy, na kształt drobniejszych ptaszek w przyprawnym wikłają się lepnie. Serdeczni zaś i przezorni na owe zwierzchnie grzeczności albo udatne fałszywe ani się oglądają, lecz samego badają się serca i chyba gruntowną cnotę a przyjaźń poważają. Aczkolwiek i ludzkości luba dzielność – jeśli przy szczerzej cnoty i mądrości czyje serce osiędzie – dziwnych skutków w zjednaniu życzliwości ludzkiej dokazuje i zgoła umysłami władnie.

Nie na zbytku w szatach albo domie kosztownymi sprzętami ozdobionym [...], lecz na cnoty i obyczajów stateczności powaga męża-polityka zależy.

*zmyślonej postaci* – udawanej postawy, postawy przybranej sztucznie na okoliczność sytuacji.  
*nie wymierzi* – sens: nie wymusi, nie wyciśnie gwałtem.

*ubogi w genijusz męski* – pozbawiony silnego (męskiego) charakteru, niemający mocnego usposobienia (ducha), naiwny, głupi.

*który się gołej twarzy i żadnej cnoty okolicznością niecuprzywilejowanej daremnie ułknie* – sens: w którym lęk będzien budził sam tylko groźny wyraz twarzy nienoszącej na sobie znamienia cnoty (ślądu nawet zaocności charakteru).

*głupie ptaszka ... tak już teraz zmędrzały, że poznają, „co chłop, a co snop”* – popularne przysłowie, pojawiające się najczęściej w następującym brzmieniu: „I ptaki teraz tak zmędrzały, że poznają, co chłop, a co snop”: zob. NKPP, „ptak” 11.

### 38

*osobistej twarzy* – poważnie wyglądającej (też: pięknej) twarzy.  
*sążenistej statury* – okazałej postaci.

### 39

*Dlatego ludziom i panom wielkim o nic dbać nie trzeba, tylko o jedną z cnoty sławę, za którą i powaga idzie...* – por. LIPSIUS *Polit.* II 17 (przekład: s. 36):

Sławy jednak lekce nie ważyć, bo inszy ludzie cokolwiek czynią, czynią to, czego im potrzeba; pan inszej kondycyjej jest, bo ten przedniejsze sprawy swe do sławy ma stosować: sławę i potomstwo trzeba mieć w oczach i tak rozumieć, że o insze wszystkie rzeczy panu łatwo, o dobrą pamiętkę natrudniej – kto sławę lekceważy, i cnoty lekceważy!

Troskę o sławę zaleca też Saavedra, uważając, iż jest ona fundamentem cnoty; zob. SAAVEDRA *Idea princ.* 15 (wydanie: s. 118).

*Cetera principibus statim adesse. unum insatiabiliter parandum: prosperam sui memoriam: nam contemptu famae contemni virtutes* – TAC. Ann. 4.38 (przekład: t. 1, s. 236): „Wszystko inne od razu władcy posiadają, a tylko o jedno muszą niezmordowanie zabiegać: o błogosławioną po sobie pamięć; bo kto nie dba o imię, nie dba o własne zasługi”. Cytat ten (skrótowy) przytacza SAAVEDRA *Idea princ.* 15 (wydanie: s. 118). Por. *Rozmowa VII* 7, gdzie powtórzony został fragment tego cytatu.

## 40

*Salomon, król jerozolimski ... z dalekich krajów obcy przyjeżdżali, aby się godności i wielkości jego przypatrzyli. I Saba królowa, która umyślnie dla widzenia go przyjechała była* – Biblia mówi o panowaniu Salomona († ok. 931 r. p.n.e.), syna Dawida, jako o „złotym wieku Izraela”, uznała go też za króla obdarzonego niezwykłą mądrością (zob. 1Krl 5.9-11). Tradycja przypisuje mu autorstwo tzw. Ksiąg Mądrościowych oraz Pieśni nad Pieśniami. Lubomirski kilkakrotnie nawiąże do mądrości Salomona w *Rozmowie X* (35, 42, 47, 51).

Saba (bibl. Szeba) to właściwie jedno z największych królestw przedmuzułmańskich w południowo-zachodniej części Półwyspu Arabskiego (dziś: Jemen), choć wyraz „Saba” jest niesłusznie rozumiany jako imię własne monarchini, a nie nazwa jej państwa. Stolicą Saby było miasto Marib. Jego początki sięgają wieku XI p.n.e. Pierwszą znaną królową Saby była Bilkis (w tradycji etiopskiej – Makeda), która złożyła w Jerozolimie wizytę królowi Izraela, Salomonowi (wiek X p.n.e.), słysząc o jego mądrości i bogactwach. Wizyta ta miała zapewne na celu pogłębienie dwustronnej wymiany handlowej. Według tradycji etiopskiej Salomon i Makeda spłodzili Menelika I, który jest uważany za pierwszego cesarza Etiopii i założyciela jej starożytnej stolicy – Aksum. Zob. 1Krl 10.1-13; 2Krn 9.1-12; Mt 12.42; Łk 11.31.

Marliani nawiązuje do wizyty królowej Saby u Salomona przy okazji rozważań na temat cnoty i mądrości; por. MARLIANI *Theatr.polit.* 15 (przekład: s. 194-195):

Mądrość albowiem monarchy nie innego nie jest, jedno ocalenie państwa, źródło zdrowej rady, podpora sprawiedliwości i publicznego dobra, nie dobyta jakaś twierdza i forteca. Wszystko albowiem temu się państwu na dobrze wywija, którym roztropny i mądry rządzi monarcha [...], gdyż dobrze w naukach wyćwiczony, ni to drugi Janus, wszędzie pełen jest oczu i dwakroć barziej widzi, niż inni widzieć zwykli. Co Plato, uważwszy, powiedział, iż wtenczas dopiero świat zupełnie uszczęśliwiony będzie, kiedy albo mądrzy królować, albo królowie mądrymi być zaczną. I stąd-ci to królowa Saba szczęśliwemi tych, którzy pod władzą Salomona żyli, nazwała. Kiedy bowiem z ostatnich prawie części świata z wielką okazałością przyjechała do Jeruzalem, zadziwowała się nad wielką tego króla w sprawowaniu rzeczy roztropnością, nad jego w słodkiej wymowie mądrością i we wszystkich rzeczach nad królewską wspaniałością, a z zadumienia wielkiego temi wykrzyknęła słowa: „O, szczęśliwi słudzy twoi, którzy stoją przed tobą zawsze!”. I słusznie zaiste, albowiem monarcha roztropny i mądry ni to nowy Tezeusz umie podłane swoje z błędów labiryntu, ni kłębkim jakim-że z cnoty uwitym, wyprowadzić i na prostą naprowadzić drogę.

*Non credebam narrantibus, donec ipsa venissem et vidissent oculi mei, et probassem vix medietatem sapientiae tuae mihi fuisse narratam: vicisti famam virtutibus tuis!* – 2Krn 9,6 (Wujek ze zmianami): „A nie wierzyłam powiadającym, ażem sama przyjechała i oglądały oczy moje, i doznałam, że mi ledwie połowicę mądrości twej [Wulgata: *mihi sapientiae tuae*] powiadano: przeszedłeś sławę cnotami twemi!”. Por. też 1Krl 10,7.

## 41

*ustąpić musi sława, a nastąpić powaga* – podobne rozróżnienie między sławą a chwałą zob. *Rozmowa VII* 15-17, 21nn.

## 43

*Nie od rzeczy Montanus, wielki w nauce człowiek, pięknie to przez jedno „emblema” z okazji pewnej książki swej wyraził ... odnalował tylko gole i bez ciężaru wiszące wagi z takowym francuskim „lemma”: „Que sçay je?”, a po naszymu: „Cóż ja wiem?”* – Lubomirski pisze tu o znamienym wydarzeniu z roku 1576, kiedy to Montaigne kazał wybić medal wyrażający czytelną deklarację sceptycyzmu, a rozdawany gościom podczas różnych uroczystości. Na awersie znajdował się herb jego rodu ze wstęgą Orderu



św. Michała, na rewersie – waga z równo ustawionymi szalami oraz lapidarną dewizą, którą autor *Prób* podaje w dwojakim brzmieniu: raz jako greckie Ἐπέχω (*Epécho*), co znaczy: „Zawieszam sąd [o prawdzie]” (za Sekstusem Empirykiem), a innym razem jako *Que sais je?*, co znaczy: „Cóż ja wiem?”. Zob. MONTAIGNE, *Essais. Apol. R.S.* II 12 (przekład: s. 208). Wewnątrz Arkadii, jednego z pawilonów ogrodowych Lubomirskiego, postawionych w jego ujazdowskich posiadłościach, widniał napis, który wypada uznać za rozwinięcie słynnego pytania Montaigne’a (LUBOMIRSKI, *Utwory rozproszone. [w:] Poezje zebrane.* t. 1, s. 338; przekład: t. 2, s. 166):

Deum non cupio, caelos non assequor,  
Terras non ad<d>isco, homines non intelligo,  
Me ipsum non agnosco. Unde, si mille annis  
Hic clausus degerem, non sufficerent nobis  
Ad contemplantum ignorantiae meae miseriam.

Boga nie pragnę, do nieba nie dążę,  
świata nie doświadczam, ludzi nie rozumiem,  
nie znam samego siebie. Dlatego choćbym tysiąc lat  
żył tu zamknięty, nie starczyłoby mi ich  
na rozważanie nędzy mojej ignorancji.

Michel Eyquem de Montaigne (1533-1592), pisarz i humanista francuski, w 1557 r. został radcą parlamentu w Bordeaux, tu też zaprzyjaźnił się z Étienne de La Boétie (1530-1563), poetą, publicystą i tłumaczem dzieł starożytnych, który wywarł ogromny wpływ na kształtowanie się jego poglądów. Po śmierci ojca (1569 r.) sprzedał swój urząd i usunął się do rodowej posiadłości. Na prośbę ojca, złożoną tuż przed śmiercią, opublikował francuski przekład *Teologia naturalis* Raymonda de Sebonda, w 1571 r. wydał pośmiertne pisma La Boétie oraz rozpoczął pracę nad głównym swym dziełem – *Próbnami* (*Les essais de messire Michel, seigneur de Montaigne*), których dwa pierwsze tomy opublikował w 1580 r., a kolejne dwa w 1588. W latach 1580-1581 Montaigne odbył podróż po Europie, której owocem był *Journal de voyage...* (1774 r.). Ostatnie lata życia poświęcił przygotowaniu nowego wydania *Prób* (ukazało się trzy lata po śmierci autora, w roku 1595).

*jaką chcieć – dowolną.*

## 44

*trudna i pracowita rzecz jest cnota* – o trudzie w dochodzeniu do cnoty por. PLAT.*Prt.* 339A (za Symonidesem z Keos) (przekład: s. 52): „Stać się kimś zacnym prawdziwie / Zbyt trudne [...]”; *Resp.* 1.364 B-E. 365 B-D; XENOPH.*Mem.* 2,1 (przekład: s. 35): „[...] nic z tych rzeczy, które są istotnie dobre i piękne, nie dają bogowie ludziom bez trudu i starania”; SEN.*Epist.* 50,5-9. W czasach nowożytnych zob.: ERASMUS *Enchirid. milit. Christ.* 15A – 16D (przekład: s. 58-63); REJ, *Wizerunek 7* (wydanie: k. 101/25-26); por. też *Rozmowa X 33* i obj.

*wymyślnymi sposobami i politycznemi sztukami* – kłamliwymi (pochodzącymi z wymysłu) sposobami i zręcznymi wybiegami (subtelnyimi fortelami).

*Są jedni, co groźbą i postrachem jakimiś powagę sobie jednąją i mocnemi się czyniąc, aby się ich bano, wtenczas poważnemi się nazywają* – Lubomirski podaje tu za: SAAVEDRA *Idea princ.* 38 (wydanie: s. 291-292). Problem władzy, strachu i wywołanej tym nienawiści rozważany był już przez starożytnych; zob. PLAT.*Resp.* 8,562-569c; 9,571-580a; ARIST.*Polit.* 1310b – 1315b; SEN.*Epist.* 105,4 (przekład: s. 561):

Być [...] postrachem czy to w domu, czy to poza domem, tak w stosunku do niewolników, jak w stosunku do ludzi wolnych – to rzecz uciążliwa. Każdy ma dość sił do szkodenia. Dodaj też, iż ten, kto budzi lęk w innych, sam się ich boi. Nikt nigdy nie mógł być postrachem bez obawy.

Zob. też SEN.*Clem.* 1,7,3 (przekład: s. 18-19); 12,3-4 (przekład: s. 30-31):

Ale okrutne rządy są podobne do burzy i ponurych ciemności. Drżą wtedy wszyscy i za najłżejszym szmerem wpadają w trwogę, tak jednak, że i sam sprawca burzy nie jest wolny od strachu. [...] łagodność stanowi istotną różnicę między tyranem i królem. Jeden i drugi wprowadzić tak samo jest zabezpieczony orężem, ale jeden posługuje się bronią dla utrzymania pokoju, drugi, aby wielkim postrachem tłumić wielką nienawiść. Ten nie dowierza nawet zbrojnym oddziałom przybocznej straży, której powierzył swe bezpieczeństwo. Ten obraca się w błędnym kole przeciwności – nienawidzą go, ponieważ się boją, a on właśnie chce, aby się bali, ponieważ go nienawidzą. Jego naczelną zasadą postępowania są

przekłete słowa wiersza, które już wielu doprowadziły do zguby: „Niech nienawidzą, byleby się bali!”. Nie zdaje sobie niebezpieczny sprawy, jaką straszną furją rodzi nienawiść, z chwilą kiedy przebierze miarę.

Zob. tamże, 1,8,6-7, 11,4; *Ira* 1,20,4; BOETHI *Cons.* 3,5.

W czasach nowożytnych por. ERASMUS *Inst.princip.Christ.* 576C, 583C (przekład: s. 189-190, 212); MACHIAVELLI *Princ.* XVII (przekład: s. 65); GOŚLIŃSKI *Opt.senat.* ks. II (wydanie: s. 132-135, 205, 211); GÓRNICKI, *Dworzanin* IV (wydanie: s. 355-356, 360-361); LIPSIUS *Polit.* II 13 (przekład: s. 29-30); IV 12 (przekład: s. 99):

[...] srogość więcej strachu niż siły przydawa. Słabe to związki miłości: bojaźń i strach, a kiedy jeszcze i te opadną, tedy oni, którzy cię miłować przestali, nienawidzieć poczną. [...] Lepsza tedy i panu przystojniejsza łaskawość. [...] Źle strachem szanowania nabywać, więcej zawsze miłością sprawisz. Ja z tym trzymam, że każde panowanie srogie więcej jest ciężkie niż trwałe, i niemasz żadnego, aby się i sam nie musiał bać, kto chce, aby się go bano [...]. Nienawiść zgubie pańskiej sama nie podola, jeśli jej wzgarda nie ratuje, bo strach i bojaźń, co tyranowie za pewną broń mieć zwykli, często zadzierzywa poddane. Jak wielu ona przypowieść zgubiła: „Niech, jako chcą, nienawidzą, byle się bali”.

Por. tamże, IV 11 (przekład: s. 83nn.). Sprawie tyraństwa i nienawiści poświęcił wiele miejsca w swym dziele MARIANI *Theatr.polit.* 3, 4, 19 (przekład: s. 29-61, 250-254); REJ, *Żywot człowieka poczciwego* III 4 (wydanie: t. 2, s. 63): „Kogo się ich wiele boi, musi się też on wielu bać, bo już też wszyscy nań czyhają”; KNAPSKI, *Adagia*: „Przyjaźń z bojaźnią nie stoi” („Nie miłuje, kto się boi”), „Straszny wielom, strachaj się wielu” („Ile się ich ciebie boi, tyleć ich o żywot stoi”) (wydanie: s. 969, 1106); FREDRO, *Przysłowia* 409, 661 (wydanie: s. 41, 71); oraz *Rozmowa* VIII 16 i obj.

*Oderint, dum metuant* – „Niech nienawidzą, byleby się bali”; zob. ACC. 203 (*Atreus*); CIC. *Off.* 1,28,97; *Phil.* 1,34; *Sest.* 102; SEN. *Clem.* 1,12,4; 2,2,2; *Ira* 1,20,4; SUET. *Cal.* 30,3.

W czasach nowożytnych zob. ERASMUS, *Adagia* 2,9,62: „*Oderint, dum metuant*”; *Inst.princip.Christ.* 583C (przekład: s. 212); *Conv.religios.* 675D (przekład: s. 310); LIPSIUS *Polit.* IV 12 (przekład: s. 99); MARIANI *Theatr.polit.* 4 (przekład: s. 44nn.); SAAVEDRA *Idea princ.* 38 (wydanie: s. 291).

*Odia qui nimium timet, regnare nescit* – SEN. *Oed.* 703-704: „Ktokolwiek zbytino lęka się nienawiści, ten nie może panować” (przekład, tu idalej, J.D.-K.). Ten sam cytat przytacza SAAVEDRA *Idea princ.* 38 (wydanie: s. 292).

*Regna custodit metus* – SEN. *Oed.* 704: „Strach jest strażnikiem królestw”. Ten sam cytat przytacza SAAVEDRA *Idea princ.* 38 (wydanie: s. 292).

*Quem quisque odit, perisse cupit* – „Każdy pragnie, by zginął ten, kogo on nienawidzi”. Por. ENN. *Trag.* 348 (= CIC. *Off.* 2,23; przekład: t. 2, s. 427): „*Quem metuunt, oderunt; quem quisque odit, perisse expetit*” („Kogo się boją, tego też nienawidzą, a że nienawidzą, pragną jego zguby”); OV. *Am.* 2,2,10: „[...] quem metuit quisque, perisse cupit” („Każdy pragnie zguby tego, kogo się obawia”; przekład E.J. Głębicka). Por. niżej, 45.

*niebezpieczni zdrowia* – pełni lęku (niepokoju) o życie.

## 45

*Ja się trzymam zdania Saavedry, który tak twierdzi, że najślawniejsza powaga jest takowa, której się za żywota boją, a po śmierci kochają...* – zob. SAAVEDRA *Idea princ.* 38 (wydanie: s. 291, oraz tu 295):

Amor et reverentia sociari possunt, non item amor et servilis metus. Quem metuunt, oderunt; / quem quisque odit, perisse expetit. [ENN. *Trag.* 348] [...] Illum principem magnum ego gubernatorem existimaverim, quem vivum timuerint subditi, amaverint mortuum.

Miłość i szacunek mogą być ze sobą złączone, jednak nie miłość i służalczy strach. „Kogo się boją, tego też nienawidzą; / a że nienawidzą, pragną jego zguby”. [...] Ten panujący jest, moim zdaniem, wielkim władcą, którego poddani obawiają się za jego życia, a kochają po śmierci.

(przekład, tu i dalej, E.J. Głębicka)

Por. MACHIAVELLI *Princ.* XVII (przekład: s. 64-67); FREDRO, *Monita* II 9 (przekład: s. 69-71):

[...] iżby nas kochano, jest w cudzej mocy (według tego, jako nasze sprawy z dobrym skutkiem i z sprzyjaniem od innych bywają przyjmowane), aby zasię nas obawiano, jest w naszej mocy; że nie zawsze nas kochają, kiedy chcemy, a zawsze się nas boją, kiedy chcemy. [...] Przecież bojaźń bez miłości nie jest wolna od niebezpieczeństw, i owszem, szkodliwa jak najwięcej. Bojaźń jedno owa popłaca, która pochodzi z poważania nas i wszczyną się dobrowolnie w umysłach ludzkich z spraw przystojnych i poważnych, przydawszy rozsądek i ludzkość, nie zaś ta (jako niektórzy omylnie rozumieją), która jest z mocy szkoderia.

*Virtus est actus liberi animi* – „Cnota jest działaniem wolnego umysłu”. Cytatu nie udało się zidentyfikować. Por. THOMASQUIN, *Summa I<sup>a</sup> II ae*, q3 113, a. 7, arg. 1 (wydanie: s. 337): „Actus autem liberi arbitrii est eligere [...]” („Wybór zaś jest działaniem wolnego osądu”); LUBOMIRSKI, *Adverbia moralia* XI, w. 13-14 (wydanie i przekład: *Poezje zebrane*, s. 214); oraz *Rozmowa XI* 4.

## 46

*Drudzy zaś w małym mówieniu i rzadkim zdania swego wyrażeniu zachowanie powagi zakładają sobie* – por. MARLANI *Theatr.polit.* 7 (przekład: s. 92):

Dlatego Teofrastus, gdy widział kogoś podczas biesiady nic nie mówiącego, rzekł: „Jeśliś głupi, mądrze czynisz, lecz jeśliś mądry, czynisz głupie”, bo mówić trzeba, gdy czas i miejsce jest po temu, roztropnie jednak, aby język nie ubiegł rozumu; wrzód trzeba pomyślić, co masz mówić, nim język obróci się do słów, z których wiele wypływa zło. Stąd się ukazuje, jako nie godności panującego przyzwoitszego nie masz nad milczenie w czasie potrzeby zachowane.

Zob. też FREDRO, *Monita* I 33 (przekład: s. 35); POTOCKI, *Moralia* I 1,182: „Milcząc, pokryjesz, mówiąc, wydasz wadę w języku, ba i w głowie”, I 5,205: „Milczaną, jako chcesz obrócisz” (wydanie: t. 1, s. 158-159, 174-175); NKPP, „milczenie” 2.

*które* – jakie.

## 47

*Świadczą rzymskie historyje, że Klaudyjusz cesarz miał przy sobie człowieka jednego znacznego, imieniem Pallas nazwanego...* – przykład za: LIPSIUS *Monit.exempl.polit.* II 16: „De maiestate” (wydanie: s. 188).

Klaudyusz (*Tiberius Claudius Nero Drusus*; 10 p.n.e. – 54 n.e.; panował w latach: 25 I 41 – 13 X 54) był czwartym z kolei cesarzem (następcą Kaliguli), obwołanym władcą przez pretorianów. Jego trzecia żona (po Plautii i Messalinie), Agryppina, wymusiła na nim adopcję swego syna Nerona, po czym otruła Klaudyusza, otwierając Neronowi drogę do władzy.

Marek Antoniusz Pallas (*Marcus Antonius Pallas*; † 62 r.) był bratem Marka Antoniusza Feliksa (przed nim jako *procuratorem* Judei oskarżono św. Pawła), wyzwolencem Antonii Augusty (matki cesarza Klaudyusza) i zarazem ulubieńcem samego cesarza. Wrogi wobec Messaliny, podsunął Klaudyuszowi Agryppinę. W roku 52 uzyskał odznaczenia pretorskie, w 55 został odsunięty przez Nerona. Pallasa zamordowano z powodu jego niezmiernych bogactw.

(marg.) *Lip[sius]* – Justus Lipsjusz (Joost Lips; 1547-1606), niderlandzki filozof (działalność jego otwiera europejską fazę neostoicyzmu), humanista, polihistor, filolog (wydał m.in. krytycznie dzieła Seneki i Tacytya), profesor w Jenie, Lejdzie i Lowanium, wielki miłośnik kultury antycznej, był autorem m.in.: *Manductio ad stoicam philosophiam* (Antverpia 1604), *Politiorum seu civilis doctrinae libri sex* (Lejda 1589; tłumaczenie polskie Pawła Szerbica: *Polityka pańskie, to jest Nauka, jako pan i każdy przełożony rządnie żyć i sprawować się ma...*, Kraków 1595), *De constantia* (Antverpia 1584; tłumaczenie polskie Janusza Piotrowicza: *O stałości ksiąg dwoje*, Wilno 1600).

*Hic venerationi asserendae numquam domi aliquid nisi nutu aut manu significavit vel, si plura demonstranda essent, scripto usus, ne vocem sociaret* – LIPSIUS *Monit.exempl.polit.* II 16: „De maiestate” (wydanie: s. 188):

Is fuit Pallas Claudii, qui venerationi asserendae „nimquam domi aliquid nisi nutu aut manu significavit, vel si plura demonstranda essent, scripto usus, ne vocem sociaret”.

[Taki był Pallas Klaudiusza, który], by zachować szacunek wobec siebie, nigdy się w domu „inaczej jak tylko skinieniem lub ruchem ręki nie porozumiewał albo jeśli więcej miał dać wskazówek, piśmem się posługiwał, aby głosu swego nie udzielać”.

(przekład J.D.-K. na podstawie tłumaczenia S. Hammera)

Por. TAC.*Ann.* 13,23 (przekład: t. 1, s. 375):

[...] quippe nominatis libertis eius, quos conscios haberet, respondit nihil unquam se domi nisi nutu aut manu significasse, vel si plura demonstranda essent, scripto utum, ne vocem consociaret.

[...] skoro bowiem wymieniono jego wyzwolenców, którzy w tę sprawę mieli być wtajemniczeni, odpowiedział, że w domu nigdy się inaczej jak tylko skinieniem lub ruchem ręki nie porozumiewał albo jeśli więcej miał dać wskazówek, piśmem się posługiwał, aby głosu swego nie udzielać.

*Przeciwnym zaś sposobem piszą o Filipie, ostatnim królu macedońskim, że w mowie i śmiechu był tak wolny i bezpieczny, że i w poważnej mówiąc materiję, do żartu i śmiechu każdą rzecz zwykł był obracać* – przykład za: LIPSIUS *Monit.exempl.polit.* II 16: „De maiestate” (wydanie: s. 188).

Filip V z dynastii Antygonidów (III/II w. p.n.e.; panował w latach: 221-179 p.n.e.), syn Demetriusza II, wnuk Antygona II Gonatasa, początkowo sprzymierzył się z Hannibalem, potem jednak zawarł pokój z Rzymem. Konflikt z imperium o tereny Ilirii (II wojna macedońska) zakończył się klęską Filipa i podpisaniem pokoju w 197 r. Macedonia utraciła wpływy w Grecji, a Filip zapłacił Rzymowi 1000 talentów kontrybucji. Po śmierci władcy na tronie zasiadł jego syn – Perseusz, i to on był ostatnim królem macedońskim († 166 r.; panował w latach 179-168). Nieudolność Perseusza w walce przeciwko Rzymowi (III wojna macedońska: lata: 171-168) doprowadziła do klęski pod Pydną (168 r.), w wyniku czego król, pokonany przez konsula Lucjusza Emiliusza Paulusa, dostał się do niewoli (zmarł dwa lata później jako więzień Rzymian), a Macedonia, początkowo podzielona na cztery okręgi, w kilkanaście lat później (148 r.) została zamieniona w rzymską prowincję.

*wolny i bezpieczny* – swobodny i śmiały.

*Et erat dica<c>ior natura, quam regem deceret, et ne inter seria risu temperans* – LIV.*Urb.cond.* 32,34,3 (przekład: t. 4, s. 271): „Był zresztą z natury złośliwy nad miarę tego, co przystało królowi [Liwiusz: *decer*], i nawet wśród poważnych spraw nie powściągał swojego dowcipu [Liwiusz: *seria quidem risu satis temperans*]”. Ten sam cytat w: LIPSIUS *Monit.exempl.polit.* II 16: „De maiestate” (wydanie: s. 188): „Livius in Philippo ultimo Macedone hoc notat: «Et erat dicacior natura, quam regem deceret et ne inter seria quidem risu temperans»”.

*jeżeli ... jeśli* – czy ... czy.

## 48

*Ale jaka nieszczęśliwość ludzi wielkich i na godności jakiej położonych, że i gęba ich – nie ich, i ręce ich – nie ich, i oczy ich – nie ich...* – pod koniec XVII stulecia podobnie WITWICKI, *Abrys* 6 (wydanie: s. 51):

Chcesz się gminowi podobać i na fawor jego zarobić? Trzeba, żebyś się wszystkim stał wszystkim. Twarz, fantazyją, humor co moment odmieniał; trzeba, żebyś był zwierciadłem: jaka na cię twarz patrzy, taką zaraz pokazać. Cóż jest nieszczęśliwszego jako tak wiele maskarek na twarzy, na sercu, na języku nosić?! Jest to nie być nigdy swoim, ale zawsze cudzym. A może-ż być bardziej niewolnicza kondycja, jako cudzą ustawnie na sobie przybierać postać?

Por. też WITWICKI, *Obraz*: „Co jest świat i próżność jego” (wydanie: s. 316-317):

Żałuje męczenników światowych płacziwy Heraklit; powiada, że nie nędzniejszego nie jest, jako taki żywot: żyć do cudzego smaku, śmiać się cudzym śmiechem, płakać cudzym płaczem, cudzych namiętności być niewolnikiem.

Właśnie ze względu na fakt ciągłej obserwacji pana przez pospólstwo autorzy zalecali wielką ostrożność w zachowaniu i co do wypowiedzanych słów; por. ERASMUS *Inst.princip.Christ.* 605D (przekład: s. 283):

Ilekróć książę pojawi się w miejscu publicznym, niech pilnie uważa, aby wyraz jego twarzy, chód, a szczególnie mowa miały dobry wpływ na obyczaje ludu – niechaj nie zapomina, że wszyscy baczenie obserwują każdy jego czyn i każde słowo.

Bacon za pierwszy stopień „ukrywania i osłaniania ludzkiego ja” uznał „skrytość, powściągniętość, dyskrecję czy tajemniczość”, bo wtedy „człowiek nie pozwala wejrzeć w to, jaki on jest, i pozostaje poza kręgiem cudzej obserwacji”: por. BACON, *Sermones.Dissimulatio* (wydanie: szp. 1147; przekład: s. 22); *Sermones.Magistratus* (wydanie: szp. 1154-1156; przekład: s. 43-48). Podobnie LIPSIUS *Polit.* II 15 (przekład: s. 33):

[...] osoba pańska ma się stosować nie mniej do umysłów, jako i do oczu ludzkich; w mowie ma być poważny, bo mądrymu, jako chód stateczny, tak i mowa stateczna, nie wrzaskliwa ani wszeteczna przystoi. I mówić nie tylko poważnie, ale i mało.

Zob. też FREDRO, *Monita* I 13 (przekład: s. 25); *Przysłowia* 601, 608 (wydanie: s. 63, 64).

Wszyscy wspomniani pisarze proponowali różnego rodzaju techniki obrony przed „cudzym spojrzeniem” w myśl słów GRACIANA (*Orac.manu.* 33; przekład: s. 38): „Nie można do tego stopnia oddawać się innym, by przestać należeć do siebie”. Por. wyżej, 19 i obj., oraz obj. do *Rozmowy* XII 57.

*ludzi wielkich* – zob. obj. do *Rozmowy* II 3.

*na godności jakiej położonych* – wyniesionych na jakiś wysoki urząd, sprawujących jakieś ważne funkcje.

*podobno dlatego, że będąc tajemną* – sens: pewnie dlatego, że nie jest dla innych dostępna; zapewne dlatego, że znajduje się w ukryciu.

*się zarazem do niej interesowali* – sens: natychmiast się nią interesowali, tj. próbowali w nią ingerować (przeniknąć, mieć na nią wpływ).

*Wzdyć to są akcje* – sens: wszak to są sprawy (rzeczy).

*Lada co uważacie* – sens: na hyle co zwracacie uwagę, przywiązujecie wagę do rzeczy błahych.

*nic u nich nie znalazło miejsca* – sens: wcale nie zostałyby przez nich przyjęte (zrozumiane), nie przyłączyłyby do wiadomości.

*Qui magno imperio praediti in excelso actatem agunt eorumque acta cuncti mortalium novere. Ita maxima fortuna minima licentia est* – SALL.Cat. 51,12 (przekład: s. 27): „[...] czyny jednak ludzi, którzy pędzą życie na wysokim stanowisku, znane są powszechnie. Tak to przy największym powodzeniu najmniejsza jest swoboda”.

## 49

*drogie w szacunek* – mające wysoką cenę, wartościowe.

*jeśli siłą wazą* – jak są drogie, czy bardzo są cenne.

## 50

*Tyberjusz cesarz był tak mężny i prawie stalowy w swych sprawach, że kiedy co dobrze i cnotliwie czynił, nie alterował się nigdy, choć o nim co mówiono...* – takim samym przykładem (i cytatem z Tacyty) posłużył się SAAVEDRA *Idea princ.* 32 (wydanie: s. 251). Zob. też *Rozmowa* IV 42; niżej, 55 oraz 74 i obj.

*prawie stalowy* – prawdziwie nieugięty (twardy, mocny).

*bo wielka powaga zawsze siłą mowom podległa* – sens: bo człowiek cieszący się wielką powagą u innych podlega zawsze wielu sądom (tzn. jest przez wielu stale oceniany).

*Tanto impensius in se<cu>ritatem compositus, neque loco neque vultu mutato, sed ut solitum per illos dies egit* – TAC.Ann. 3,44 (przekład: t. 1, s. 192): „Tym usilniej beztrzęsą udając, spędzał te dni, nie zmieniając ani miejsca pobytu, ani miny, lecz w zwyczajny sobie sposób”. Tym samym cytatem posłużył się SAAVEDRA *Idea princ.* 32 (wydanie: s. 251): „Tanto impensius in securitatem compositus, neque loco neque vultu mutatus, sed ut solitum per dies illos egit”. Por. także obj. następane.

## 51

*Powaga tedy często i stąd jeszcze większa rośnie, kiedy kto w swych cnotliwych postępkach bezpieczny, nie dbając nic na mowy ludzkie, do skutku zamysłów dobrych mężnie rzecz prowadzi...* – por. np.

SEN. *Ira* 3,12,4. W czasach nowożytnych: LIPSIUS *Monit.exempl.polit.* II 17: „De patientia” (wydanie: s. 202-203; przekład [II 12]: s. 210-211); *Polit.* II 17 (przekład: s. 36); *Calumn.* (przekład: s. 204-205, 209; autor jako najskuteczniejsze lekarstwo na oszczerstwa zaleca cierpliwość); KNAPSKI, *Adagia*: „Czas wszystko otwiera (wyjawia)” (wydanie: s. 121); MARLIANI *Theatr.polit.* 1 (przekład: „prawda jest czasu i pamięci córą, bo chociaż na czas się utai, po małym jednak czasu przeciągu na światło wychodzi”, s. 11). Również Fredro uznał czas za właściwego przeciwnika oszczerstwa; por. FREDRO, *Przysłowia* 585 (wydanie: s. 61); *Powtórne przysłowia* 127 (wydanie: s. 22-23):

Niemasz większej pociechy mądrymu, jako gdy niesłuszność przeciw niemu mówią, mówca dosyć odniesie kary, gdy w fałszu zostanie; ten, w statku zostając i cnotcie, bardziej objaśnienie, gdy za czasem prawda się odkryje, niech nie będzie tylko za przykre poczekać trochę. W momencie dobre się nie stanie, tylko co złe i nietrwale rado bywa prędko; las wzmaga się długo, bodacza i komyszu siła za rok.

Por. ponadto tenże, *Monita* IV 38 (przekład: s. 179; autor zaleca zupełną ignorancję wobec potwarzy):

Pogardzaj dolegliwośćią uszczypliwych języków i obelżywego pisania, a zwyciężysz. Nikogo one nie obrażają, chyba się kto sam rad obraża. Ale ta pogarda z wielkości umysłu i z świadomości swej własnej cnoty, nie zaś z nieczułości, ma pochodzić, jako o Neronie Swetonijusz [SUET. *Nero* 39,1. 3]: „Niczego on cierpliwiej nie znośił, jako przymówki i potwarzy innych, a to albo że sobie nie ważył sromoty, albo też aby, utyskując, bardziej nie rozdrażnił dowcipów”.

Por. tamże, IV 64 (przekład: s. 193, 195, 197, 199, 201, 203). Bardzo zbliżone refleksje znajdziemy u Paska we fragmencie, kiedy bezpodstawnie oskarżony dowodzi swej niewinności przed królem i senatem; zob. PASEK, *Pamiętniki* 1661 (wydanie: s. 164):

Luboc to mądrzy powiedają, że kto ma wolne sumnienie, ten wszelakie kalumnie i ludzkie fałszywe mowy powinien lekceważyć. *frctus integritatae conscientiae suae* [„polegając na swem czystem sumieniu”]; albowiem dobre sumnienie i niewinność jest to *memoria actionum nostrarum bene a nobis gestarum* [„pamięć cnotliwych czynów naszych”] i jakoby niejaka aprobacja i utwierdzenie myśli naszych, dobrze o swoich uczynkach trzymających i o nich prawdziwe świadectwo dających.

Por. także *Co nowego* IV (wydanie: s. 15-16):

Szlachetne serce nie dba na złych mowy,  
Mąż stale trwały znieść wszystko gotowy.

Zob. MORSZYŃ J.A., *Psyche* 6 (wydanie: s. 454). Gracián natomiast przeciwnie – przyznaje plotkom i oszczerstwom ogromną rolę opiniotwórczą, dostrzegając w nich spore niebezpieczeństwo dla sławy i dobrego imienia; por. GRACIÁN *Orac.manu.* 86 (przekład: s. 65):

Są złośliwe pyski, które wielką sławę zabijają dowcipem szybciej, niżby to mógł zrobić najzuchwalszy, jawnie postawiony zarzut. Łatwo jest popaść w złą sławę, bo złość bez trudu znajduje wiarę. Trudno natomiast się wybielić.

Podobnie tamże, 130, 133, 169 (przekład: s. 86, 88, 106); 146 (przekład: s. 95):

Kłamstwo kroczy zawsze i wszędzie na czele i wlecze za sobą głupców na powrozie ich nieuleczalnej płytkości. Prawda zaś kuleje zawsze na ostatku, oparta o ramię czasu. [...] Uluda jest na powierzchni, nadziewają się przeto na nią ci, którzy sami są powierzchowni. Prawda zaś i słuszność żyją samotnie i w głębokim ukryciu. Tym bardziej są w cenie u ludzi mądrych i roztropnych.

Gracián radził także lekceważyć potwarz; zob. tamże, 246 (przekład: s. 144). Zob. również LUBOMIRSKI, *Adverbia moralia* VI, w. 103-107, 148-152 (wydanie i przekład: *Poezje zebrane*, s. 178, 180).

*Acta viros probant* – „Czyni świadczą o mężach” (przekład E.J. Głębička). Sentencja ta – być może parafraza *OV.Her.* 2,85: „exitus acta probat” (przekład: s. 26: „Czyżby więc rezultat usprawiedliwiał czyny?”) – była nazwą towarzystwa literacko-teatralnego, które działało w Antwerpii ok. 1680 r., a za cel

miało propagowanie francuskiego klasycyzmu (za pomoc w dotarciu do tej informacji wydawca dziękuje doc. dr. hab. Andrzejowi Dąbrówce).

## 52

*Ale że mało jest ludzi tak szczęśliwych, którzy by bezpiecznie na cnoty swej bieg i nieomylność kazali i na ludzkie mowy mniej dbali, dlatego często za tym idzie, że bojąc się odkryć w swych defektach, umyślnie stronią od ludzi...* – zob. SEN. *Epist.* 10,2 (przekład: s. 31-32): „Nawet ta jedyna zaleta samotności, iż ona niczego nie wydaje nikomu, że się nie obawia donosiciela, odpada, gdy idzie o głupca: ten sam się zdradza”. Bardzo stara prawda, że ukrywanie swych defektów poprzez stronięcie od ludzi lub po prostu milczenie mylnie może przyczynić się do zbudowania dobrego mniemania o mało wartym człowieku i uchodzić za cnotę rozważi oraz mądrości, została wyrażona także w Biblii (Prz 17,28): „I głupi, gdy milczy, wydaje się mądrym, kto wargi zamyka – bezpieczny”. Cytat ten – jak podaje KNAPSKI (*Adagia*; wydanie: s. 496) – stał się źródłem popularnego przysłowia: „Milczenie głupiego uda za mądrego”; przytacza je też (za Salomonem) FREDRO, *Monita* I 13 (przekład: s. 26); 60 (przekład: s. 45):

Nieraz jeden w drugim nie najduje obecnie, co nieobecny sobie utworzył. Stąd prawdziwie rzeczoneo: „Obecność ujmuje sławy” [CLAUD. *Gild.* 385; zob. niżej], częstokroć: „Nieobecność się nadaje”.

Por. ponadto tenże, *Przysłowia* 297 (wydanie: s. 30): „O nieznanym rzeczach wspanialsze mniemanie”; NKPP, „milczenie” 5 i 11. „głupi” 77. Zob. też ERASMUS, *Adagia* 1,6,50: „Qualis vir, talis oratio”; 1,1,98: „Stultus stulta loquitur” (przekład: „Głupi głupstwa rzecze”, s. 27). Gracián radzi wszystkim sprawującym publiczne funkcje stosować technikę maskowania (także wad), niezbędną dla zachowania sławy, popularności, ale też pozorów wielkości; por. GRACIÁN *Orac.manu.* 282 (przekład: s. 160-161):

Obecność zmniejsza sławę, oddalenie ją powiększa. Kto nieobecny uchodził za lwa, okazał się, gdy się zjawił, owym śmiesznym płodem góry [HOR. *Ars* 139]. Wielkie zdolności tracą blask przy dotknięciu. Łatwiej jest dostrzec zewnętrzną korę niż wielką treść ducha. Wyobraźnia sięga dalej niż wzrok: złudzenie, które zwykle wchodzi uchem, wychodzi okiem. Utrzymaj swą powagę, kto spokojnie usadowi się w samym środku koła swej sławy. Samotność feniksa powiększa cześć, jaka go otacza: jako jedyny jest pożądany; jako pożądany – ceniony.

*kazali* – tu: liczyli (polegali), też: wskazali.

*Minuit praesentia famam* – CLAUD. *Gild.* 385; fragment ten przełożył Lubomirski bezpośrednio niżej. Ten sam cytat zob. FREDRO, *Monita* I 60 (przekład: s. 45); zob. wyżej, tenże akapit.

*sobie nie są przytomni* – sens: wobec samych siebie nie zachowują przytomności umysłu, siebie są nieświadomi, brak im rozsądku i rozeznania.

*tak będzie* – tu: w taki sposób zachowa się (pozostanie, utrwali się).

*Fides est credere, quod non vides* – „Wiara to wierzyć w to, czego nie widzisz” (przekład E.J. Głębićka). Por. AUG. *Evang.loan.tract.* 40,9 (*PL* 35, szp. 1690): „Fides ergo est, quod non vides credere”.

*w rzeczy znajduje się* – sens: naprawdę jest, dzieje się w rzeczywistości.

*Maiora de absentibus creduntur* – TAC. *Hist.* 2,83: „Maiora credi de absentibus” (przekład: t. 2, s. 114: „O tym, co odległe, wyższe ma się wyobrażenia”).

## 53

*orli kamień* – zob. *Rozmowa* V.51 i obj.

## 54

*chciał-li-by* – sens: jeśli chciałby.

*Maior e longinquo reverentia* – TAC. *Ann.* 1,47 (przekład: t. 1, s. 95): „[...] majestat] z odległości większy wzbudza szacunek”.

## 55

*Nie przeczę ja jednak temu, co wielcy ludzie obserwowali, aby ustawiczną, ile z ludźmi pospolitemi konwersacją nie czynić się powszechnym...* – por. SUET. *Tib.* 10 (przekład: s. 136):

[Cesarz Tyberiusz usunął się w zacisze – J.D.-K.] aby uniknąć poufalości codziennego obcowania z ludźmi i powagę swą przez oddalenie podtrzymać, nawet zwiększyć na wypadek, gdyby kiedykolwiek stał się dla państwa potrzebny.

Kwestia ta jest rozwijana również w dziełach pisarzy nowożytnych; por. MACHIAVELLI *Princ.* XXI (przekład: s. 90: autor każe zachować umiar w kontaktach księcia z niższymi rangą, jakkolwiek dostrzega konieczność i pożytek takich konfrontacji, gdy wymaga tego sytuacja, a wówczas radzi, by „dawać sobą przykład ludzkości i laskawości, trzymając jednak wysoko majestat swej godności, który w niczym ujmie nie znosi”); LIPSIUS *Polit.* II 16 (przekład: s. 34-35); IV 9 (przekład: s. 76):

*O poważności majestatu pańskiego*

Pan ma być na wszystkim uciewoci godny, aby umiał i wielkie szczęście zadzierżyć, i zazdrości ująć: należy do tego i uroda, przy niej słowa poważne – to wszystko zadzierżywają więc panowie odłączeniem się od pospółstwa, między którym im się kto więcej trze, tym się podlejszym być zda, bo ustawiczne na pana patrzeć ujmuje panu powagi przystojnej; i większa powaga nań przychodzi z daleka i z rzadka patrzeć – o rzeczach nieznajomych zawsze ludzie więcej rozumieją, ale jako we wszystkim, tak i tu miary potrzeba, która wszystkie cnoty słodzi.

Zwierzchnie obyczaj te są: niesienie twarzy statecznej, trochę srogiej, jednak spaniałej, nie kwaśnej tak, aby każdy, kto go potka, nie zléł się go, ale aby go czcił. Należy też do tego i mieszkanie, aby było na miejscu znacznym, w mieście głównym i statecznym. Słońce, choć środkiem chodzi, wszędzie świeci. Nie wadzi się jednak czasem przejeżdżać, aby ustawiczność i nadprzykrzenie co poważności nie ujęło.

Por. BACON, *Sermones. Dissimulatio* (wydanie: szp. 1147; przekład: s. 23):

Prætera, si verum loquamur, etiam in animo æque ac in corpore deformis et invenusta est nuditas; neque parvam addit reverentiam consiliis et factis hominum, si minus pateant.

A poza tym, prawdę mówiąc, nagłość nie przystoi zarówno duszy, jak ciału; obyczaj zaś i działania człowieka nie miało zyskują na godności, jeżeli nie są zbyt wystawione na widok.

Tak samo GRACIÁN *Orac. manu.* 177 (przekład: s. 110):

Kto się spoufala, ten sam traci swą powagę, choć zdobył ją nienagannym postępowaniem: w dalszym zaś ciągu traci na wartości. Gwiazdy zachowują swój blask, bo nie pospolitują się z nami. [...] Niedobrze jest spoufalać się z wyższymi, bo to niebezpiecznie; z niższymi, bo to nie wypada; a najmniej z pospółstwem. [...] Zbyttnia ludzkość jest krewną pospolitością.

Zob. tamże, 43, 85 (przekład: s. 43-44, 64); MARIANI *Theatr. polit.* 9 (przekład: s. 116); 3 (przekład: s. 38, 40):

[...] na kształt słońca i dżdżu [monarcha – J.D.-K.] być powinien, a niekiedy się tylko ukazać, gdyż lepiej się z daleka wspaniałość majestatu wydaje. Lucydes, przyzwany od Attala króla, powiedział, że się obrazem z daleka mamy przypatrować, dając znać, iż ustawiczne i bliskie barzo obcowanie drugim nie tak cnoty nasze czyni ku podziwieniu; wielkich albowiem męzów niekiedy sama przytomność z nasycenia, iż tak rzekę, niejakięś sobie obmierzamy. [...] powinni się monarchowie skrywać od oczu, aby snadź wspaniałości im i uszanowania powinno nie ubyło. U ludzi albowiem pospolicie co nowego, to wielkiego.

[...] poufalość bowiem zbyttnia jest matką pogardy. [...] zbyttnie obcowanie przynosi pogardę, rzadkość zaś rzeczom sprawuje podziwienie.

Por. również FREDRO, *Monita* I 20 (przekład: s. 27): „Często nieprzytomnością oszczędzaj powagę. «Powaga na ustawicznym widoku powszednieje»”; I 21, 23-28; II 8; III 37, 51-52, 78 (przekład: s. 27-29, 31-33, 69, 133-135, 137, 145); *Przysłowia* 640 (wydanie: s. 69): „Zbyteczne stowarzyszenie się wzgardę przynosi – zwierzchność tym najbarziej powagę traci”; KNAPSKI, *Adagia*: „Iowarżyskość zbyttnia słuę psuje i wzgardę pana u niego gotuje” („Ustawiczne obcowanie jedna lekkie poważanie”, „Pospolitowaniem persony drogie tanieją”) (wydanie: s. 1466).

*własnego w cnotie rozeznania* – właściwego rozpoznania cnoty.

*w lekkość ... wdawać się* – sens: w pogardę (lekceważenie) popadać.



*Parit conversatio contemptum, raritas conciliat ipsa rebus admirationem* – APUL. *Socr.* 4,34 (przekład: s. 16): „Obcowanie bowiem rodzi wzgardę, rzadkie zaś pokazywanie się zjednuje podziw”. Cytat też u KNAPSKIEGO, *Adagia*: „Ustawiczne obcowanie jedna lekkie poważanie” (wydanie: s. 1466): por. tenże akapit nieco wyżej.

*Mitium dominorum apud servos ipsa consuetudine metus exolescit* – PLIN. *MI. Epist.* 1,4,4 (przekład: s. 3): „Bo u łagodnych panów tracą niewolnicy wszelką obawę już przez samo przyzwyczajenie”. Cytat ten również u KNAPSKIEGO *Adagia*: „Towarzystwość zbytnia sług psuje i wzgardę pana u niego gotuje” (wydanie: s. 1466); por. tenże akapit nieco wyżej; zob. też FREDRO, *Przysłowia* 295, 298 (wydanie: s. 29, 30).

## 56

*Świadczą same historyje święte...* – por. Wj 32,1-4 (Wujek):

A widząc lud, iż omieszkał Mojżesz znieść z góry, zebrawszy się przeciw Aaronowi, rzekł: Wstań, uczynź nam Bogi, którzy by szli przed nami: Mojżeszowi bowiem, temu mężowi, który nas wywiódł z ziemi Egipskiej, nie wiemy, co się stało. I rzekł do nich Aaron: Pobierzcie nausznicze złote z uszu żon i synów, i córek waszych a przynieście do mnie. I uczynił lud, co rozkazał, przynosząc nausznicze do Aarona. Które on wzięwszy, uformował robotą odlewaną i uczynił z nich cielca odlanego. I rzekli: Ci są Bogowie twoi, Izraelu, którzy cię wywiedli z ziemi Egipskiej.

*O, grube i nieużyte pospólstwo!* – por. niżej, 57: „Populus durae cervicis est”.

## 57

*A prędzej czasem u drugiego ma ten powagę, co go dobrze i potężnie przysiodła, anizeli ten, co go ludzko i w respekcie cnoty określonego dyskretnie i miłe traktuje...* – por. SAVEDRA *Idea princ.* 38 (wydanie: s. 293-295); FREDRO, *Przysłowia* 623 (wydanie: s. 66): „Barziej więc pana kochają, który ostro strofuje, niż co wszystko przez miękkość przebacza, przeciw w karaniu mierności potrzeba”.

*w respekcie cnoty określonego* – chodzi o tych, którzy mają respekt dla cnoty i wedle jej zasad traktują innych.

*Populus durae cervicis est* – Wj 32,9 (Wujek): „Lud jest twardego karku”. Por. tamże, 33,3. 5: 34,9. *In fortitudine magna et in manu robusta* – Wj 32,11 (Wujek): „Siłą wielką i ręką mocną”.

## 58

*Są jednak narody, ile wolne, tak wspaniałe i cnotliwego genijuszu, że bez bojaźni, z samej cnoty i respektu, powagę panów swoich zachowują...* – por. *Zwierciadło królewskie* V (wydanie: s. 227):

Król tedy najmniejszej przyczynki do obrazy przestrzegać ma, o miłość zaś, na której wszystko moc, siła i królestwo wszystko wisi, jako najbarziej starać się i tej zabiegać pilnie ma. Pominieć ma na ono, co raz jeden król drugiemu powiedział, który się z tego chłubił, że ma majątności i bogactw bardzo wiele; rzekł: „A ja zaś mam klejnot taki, który daleko przewyższa wszystkie inne najdroższe bogactwa, gdyby się na jedną kupę znieść miały”. I ów, zadziwiwszy się temu, prosił, aby go wiedzieć mógł. Odpowiedział, że: „Poddani moi tak mię miłują, że na każdego z nich łonie, by i wśród puszczy, bezpiecznie przespać się mogą”. I zaprawdę kto by te rzeczy dobrze uważał i wszystkie sprawy Rzeczypospolitej rozumem przebieżał, a chciał pilnie wejrzeć, jako w nich ludzka miłość wiele może, pewnie to najdzie, iż ten król dobrze osądził i dobrze ten klejnot tak drogo oszacował.

Por. OPALIŃSKI Ł., *Polonia defensa* (przekład: s. 204):

Owszem, jak dalece jesteśmy [tj. Polacy – J.D.-K.] monarchistami, wskazuje powiedzenie jednego z naszych królów, który się chełpił, że bez obawy wszelkiej zasadzki może bezpiecznie i swobodnie spać w gronie swych poddanych, co jest jego wyłączną chwałą, niezwykłą dla obcych. I nie znajdziesz gdzie indziej większych i pewniejszych dowodów zyczliwości ogółu wobec władców.

Tę obiegową historię powtarza także Krzysztof Opaliński, przypisujący owo powiedzenie Zygmuntovi I; por. OPALIŃSKI K., *Satyry* III 2: „Że żaden król Polakom nigdy nie wygodzi”, w. 27-29:

Gdzież się ono podziało, co więc Zygmunt Pierwszy  
Zwykl był mawiać, że u swych poddanych na łonie  
Bezpiecznie odpoczywać i wyspać się może?

Por. CIC.*Phil.* 2,44,112 (przekład: s. 83):

Czyż nie lepiej tysiąc razy zginąć, niż nie móc bez zbrojnej straży żyć we własnym mieście? Ale, uwierz mi, żadna to ochrona. Miłością i życzliwością obywateli trzeba się obwarować, nie orężem.

Por. NEP.*Dion* 3; SEN.*Clem.* 1,3,3-4 (przekład: s. 12); 1,11,4 (przekład: s. 29):

Poddani takiego władcy [tj. kierującego się laskawością i mądrością oraz łagodnego – J.D.-K.] czuwają po nocach, aby zapewnić mu wypoczynek, gromadnie do niego się garną, zewsząd go otaczają i chronią od grożących mu niebezpieczeństw, narażając przy tym swe życie. I nie bez racji są zgodne narody i państwa na punkcie takiej wzmożonej ochrony życia i poszanowania swych królów, narażania siebie i swego mienia, ilekroć tego wymaga bezpieczeństwo panującego. [...] łagodność nie tylko zdobywa większe uznanie, ale też zapewnia większe bezpieczeństwo. Jest ozdobą panujących, a jednocześnie ich najpewniejszą ochroną.

Por. tamże, 1,13,1. 19,6-7; PLIN.*MI.Paneg.* 49,3-4.

Podobnie pisarze nowożytni; zob. ERASMUS *Inst.princip.Christ.* 572A (przekład: s. 177):

Król [w przeciwieństwie do tyrana – J.D.-K.] uważa, że zabezpiecza go własna jego dobroć w stosunku do obywateli i wdzięczność wobec niego poddanych.

Por. REJ, *Żywoć człowieka poczciwego* II 3 (wydanie: t. 1, s. 141-145); *Apoftegmata*: „O przełożonych z mniejszymi stany”, w. 27-28, 31-32 (wydanie: s. 252); GÓRNICKI, *Dworzanin* IV (wydanie: s. 361); KOCHANOWSKI J., *Satyr.*, w. 365-370 (wydanie: s. 67); LIPSIUS *Polit.* II 8 (przekład: s. 22-23):

Powiedział jeden [PLAUT.*Pers.* 554] o jednym miasteczku (a przyda się to na każdą rzeczposp[oli-tą]), że jest dobrze opatrzone, jeśli obywatele ma dobre; jeśli inaczej, sto murów go nie obronią.

Tamże, II 12 (przekład: s. 27): „[...] miłość ludzka więtszy stróż pański niż hajducy, więtszy niż nawiętsza straż”; GOŚLICKI *Opt.senat.* ks. II (wydanie: „Rex igitur non magis armis quam civium amore, fide, benevolentia munitus esse debet”, s. 135); MARLANI *Theatr.polit.* 3 (przekład: s. 33-34, 44); 4 (przekład: s. 60-61):

Miejsca obronne, wały, zamki ubezpieczają pana, ale nie ze wszystkim, ponieważ one przez zdrady i podejście pod innego dostać się mogą władzą lub też siłą wojenną zburzone być mogą; a ludzkie serca, prawdziwej miłości związkiem przywiązane, jako żywo naruszyć się nie mogą. Ta jest straż nieprzewyciężona – miłość ludu ku panom, i ten w niedobyciej fortecy, kto się w serca ludzkie wkopał. [...] Sama tylko miłość z niemocnego mocne czyni państwo. Dokazuje podczas spokojna władza, czego gwałtowna nie może, i do rozkazów dzielnie nakłania łagodniejsza niż zbyt ostra i sroga powaga. [...] nie skarby i oręż, lecz miłość poddanych strzeże monarchów. [...] niemasz żadnego tak obronnego panującemu zamku, jako miłość poddanych: ta jest uszczęśliwieniem państwa, jako przeciwnie – trwoga upadku znakiem. [...] Nie przeczę wprawdzie, że pomierna bojaźń poskramia umysły (Senec. lib. 1 *De clem.*), lecz wiedzieć potrzeba, że ustawiczna w rozpacz obywateli wprawuje i ostatnich sposobów chwycić się każe. Ostatnia bowiem rozpacz same lemiesz i motyki na miecze przerabia i nic nie bywa sroższego nad bojaźń, gdy się przyoblecze w nienawiść. [...]

Augusta pobożność tron zmocniła. Nerona  
Do szczątka wyróciła niezhożność szalona.  
Jeżeli chcesz, monarcho, bezpiecznie w koronie  
Siedzieć długo, piastuje poddane na łonie  
Ojcowskim miłościwie – a to twierdza cała,  
Bo gdzie wiele postrachu, tam życzliwość mała.

Jan Chryzostom Pasek w mowie do króla powie podobnie; por. PASEK, *Pamiętniki 1661* (wydanie: s. 167):

[...] Wasza K. Mśc, Pan Młciwy, od zaczęcia panowania swego laskawą poddanym swoim świadczyć raczysz *clementiam*, ponieważ *nullum dominium nisi benevolentia [munitum] tutum esse [potest]* [„żądna władza bez życzliwości (poddanych) bezpieczna być nie może” – tłum. wyd.] [NEP.*Dion* 5,3], wiedząc, że Wasza K. Mśc. P. m. Młciwy, raczysz się w tem przestrzegać, że prędzej laskawość, niżeli surowość panów. serce poddanych może sobie zawojować; *qui vult amari. languida reget manu* [„Kto chce być kochanym, niech łagodną rządzi ręką” – tłum. wyd.] [SEN.*Phoen.* 659]; wiedząc i to, jako jest pana przeciwko poddanym, poddanych przeciwko panu, ogniwo nierozzerwane miłość. *Ad eo regum stipator inseparabilis amor est. cui stipendium a clementia penditur* [„Do tego stopnia nieodstępną towarzyszką królów jest miłość, której zóld płaci laskawość” – tłum. wyd.]

Zob. też LUBOMIRSKI, *Genii veridici* (przekład: s. 212); oraz popularne przysłowia: KNAPSKI, *Adagia*: „Straż pańska – nawierniejsza poddanych miłość” (wydanie: s. 1106); FREDRO, *Przysłowia* 269: „Łagodny rząd więcej, nie drażniąc, sprawuje” (wydanie: s. 26).

*do niej im dopomagają* – sens: wspierają na drodze do powagi; starają się, by osiągnęły powagę (stali się jej uczestnikami).

## 59

*Ne proicias margaritas ante porcos* – „Nie rzucaj pereł przed wieprze”. Por. Mt 7,6: „Neque mittatis margaritas vestras ante porcos” (Wujek: „Ani mieście pereł waszych przed wieprze”). Zob. też (w kontekście rozdawania dóbr) LUBOMIRSKI, *Adverbia moralia XI*, w. 63 (wydanie i przekład: *Poezje zebrane*, s. 216); *Invidiae descriptio* 4, w. 1-2 (wydanie: tamże, s. 387):

Rzucaj przed wieprza kanaki w koryto;  
Milsza mu w młocie pyskać niż w rubinach.

## 60

*Non frequenti aditu imminui patiaris auctoritatem* – „Nie pozwól na pomniejszenie autorytetu przez łatwy dostęp do siebie” (przekład J.D.-K.). Zdania takiego u Tacyta, jak sugeruje marginalium, nie znaleziono. Por. TAC.*Agr.* 9,3: „Nec illi, quod est rarissimum, facilitas auctoritatem aut severitas amorem deminuit” (przekład: „Także, co jest hardzo rzadkim objawem, uprzejmość nie umniejszyła jego poważania ani surowość przywiązania do niego”, t. 2, s. 298).

*Taki był Germanikus, który powagą osoby i obyczajów tak był ludziom wdzięczny...* – por. TAC.*Ann.* 2,72; przykład za: SAAVEDRA *Idea princ.* 31 (wydanie: s. 242).

*Visu et auditu iuxta venerabilis, cum magnitudine et gravitate summae fortunae retineret, invidiam et arrogantiam effugerat* – TAC.*Ann.* 2,72 (przekład: t. 1, s. 158): „[...] z wejrzenia i głosu równie godny szacunku, daleki był od zawiści i zarozumiałości, umiejąc równocześnie utrzymać dostojność i powagę swego wysokiego stanu”. Ten sam cytat zob. SAAVEDRA *Idea princ.* 31 (wydanie: s. 242).

## 61

*Arcebantur aspectu, quo venerationis plus inesset* – TAC.*Hist.* 4,65 (przekład: t. 2, s. 227): „[...] trzymano ich z dala od jej widoku, aby tym większą część dla niej czuli”. Mowa o Weledzie (*Velaeda*), germańskiej wieszczce w kraju Brukterów, która mając duże wpływy, przepowiadała losy wojen: siedziała w wysokiej wieży, gdzie przyhywali posłowie z darami.

*I nie bez jakiejś słusznej przyczyny, ho ci, których do poszanowania i bojaźni jakiejś wyroki i nieba przeznaczyły, tracą nieco powagę, kiedy się bez przyczyny i nadaremnie ludziom pokazują...* – por. SAAVEDRA *Idea princ.* 31 (wydanie: s. 242-244).

*Continuus aspectus minus verendos magnos homines ipsa s<at>ietate facit* – „Bycie stale na widoku umniejsza, już przez sam przesyt, szacunek wobec ludzi wielkich” (przekład J.D.-K.). Por. LIV.*Urb.cond.* 35,10,6: „[...] adsiduius in oculis hominum fuerat, quae res minus verendos magnos homines ipsa satietate facit” (przekład: t. 5, s. 18: „[...] powracał [Publiusz Korneliusz Scypion Nazyka, konsul 191 r.] na oczy ludzi, a to przez sam przesyt osłabia ważkość czci dla wielkich mężów”).

Por. FREDRO, *Monita* II 8 (wydanie: s. 68; przekład: s. 69):

Continuus aspectus minus verendos homines assidua satietate facit.

Powaga na ustawicznym widoku powszednieje, a najlepsza rzecz częstym używaniem przyje się.

## 62

*Zbytnie i łacne podczas z ludźmi bawienie się, miasto powagi i miłości wzgardę bardziej i lekkie jakieś poważenie siebie zwykło przynosić...* – por. wyżej, 52 i 55; FREDRO, *Monita* I 37 (przekład: s. 35):

Z wadami, których się uchronić nie możesz, schraniaj się do skrytości. Wszystko, co wiesz godnego przygany, czyż w kącie [...]. [...] A tym więcej uchodzić sprośności powinieneś, imęś się posadził na stopniu wyższego dostojenstwa. Niższym niejako bardziej się znidzie być sprośnemi, na panów zaś i dostojnych oczy wszystkich są obrócone i sarkają, właśnie jak w kryształach przezroczystym łatwiej dostrzeżesz makulki niżeli w garnku.

*łacne podczas ... bawienie się* – łatwe czasem obcowanie (przestawanie).

*Jeżeli w Słońcu, które jest najznaczniejsze i najzacniejsze w swym pozorze, a przecię ludzie znaleźli jakieś zmazy i makuły...* – już u progu XVII stulecia rozwinęła się w kręgach astronomów (także duchownych i filozofów) głośna dyskusja dotycząca plam na Słońcu. Niektórzy sądzą, iż jako pierwszy zauważył je i opisał Galileusz w 1610 r. (choć wiadomo, że już starożytni gołym okiem obserwowali pojedyncze olbrzymie plamy słoneczne). W pierwszej dekadzie XVII w. teleskopowe obserwacje prowadziło jednocześnie kilku badaczy, m.in.: Galileusz, Johannes Fabricius oraz Christoph Scheiner, niemiecki astronom i teolog, zdecydowany przeciwnik teorii Kopernika. Ten ostatni – jak sądzą dzisiaj uczeni – jeszcze przed Galileuszem odkrył plamy słoneczne; wyniki anonimowo ogłosił na przełomie 1611 i 1612 r. w broszurze *Epistolae tres ad M. Velsrum de maculis solaribus*, a jego pisma z lat 1614-1620 zostały opublikowane dopiero w roku 1651. Z 1611 r. pochodzi także publikacja Fabriciusa: *De maculis in Sole observatis*.

Również w ówczesnej poczci odnajdujemy ślady znajomości tych koncepcji; zob. MORSZTYN J.A., *Pieśni* 28: „Na muszki” (wydanie: s. 299); KOCHÓWSKI, *Tablica. Pieśni VIII*, w. 29 (wydanie: s. 286).

(marg.) *Herod[otus]* – Herodot z Halikarnasu (*Herodotos*; 485 – ok. 425 p.n.e.), historyk grecki, uważany jest za ojca historiografii. Odbył wiele podróży po Egipcie, Babilonii, Syrii, Azji Mniejszej i Scytii, dzięki czemu zebrał ogromny materiał etnograficzny, geograficzny i historyczny. Ok. roku 445 osiadł w Atenach, ale zmarł w Thurioj, w południowej Italii, gdzie był jednym z założycieli kolonii. Oś jego wielkiego dzieła *Historiái* (Dzieje) wyznacza odwieczny spór między Europą a Azją, którego ostatnim ogniwem są wojny perskie. Uczeni aleksandryjscy podzielili dzieło Herodota na 9 ksiąg i oznaczyli je imionami Muz. Dzięki wielkim walorom stylu, plastyczności opowiadania i znakomitej charakterystyce osób *Dzieje* uznane zostały za pierwsze arcydzieło literackiej prozy greckiej.

*Comitas facile fastum omne <m> atterit et in familiari consuetudine aegre custodias illud opinionis augustum* – „Uczynność łatwo niszczy wszelką okazałość i w codziennej poufałości z trudem ustrzeżesz to, co w opinii jest godne czci” (przekład E.J. Głębička). Por. HDT, 2.173 (przekład: s. 165):

[Anasis] potabat et inter compositores iocabatur, morionem agens et scurram. Quibus rebus offensivi amici talibus eum verbis castigabant: „Rex – dicentes – non e dignitate tua degis, qui ad tantam te demittis nequitiam. Nam deberes in augusto sedio sedens auguste interdum res administrare. Ita et Aegyptii cognoscerent a magno sibi viro praesideri, et tu melius audires”.

[Amazys] pil, pokpiwał ze swoich współbiedniaków i używał sobie na lekkomyślnych żartach. Brali mu to za złe jego przyjaciele i upominali go mówiąc: „Królu, niedobrze się prowadzisz i zbyt nisko pozwalasz sobie upadać. Powinieneś dostojnie zasiadać na dostojnym tronie i przez cały dzień poświęcać się swoim zajęciom; wtedy wiedzieliby Egipcjanie, że władza nimi wielki mąż, a także twoja opinia byłaby lepsza”.

Por. THOMASQUIN, *Evang. Ioann. lect.*, caput 4, lectio 6: „Consuetua conversatio cum hominibus et nimia familiaritas reverentiam minuit et contemptum parit”; *Secretum secretorum* 8 (wydanie: s. 27): „Nimia familiaritas hominum parit contemptum honoris”.

## 63

*Dlatego podczas ludzie już do tej przychodzą niewoli, że dla zatrzymania powagi ... już i twarz, i oko, i mowę, i śmiech, i chód formować sobie zmyślenie muszą* – por. wyżej, 36, 46, 48. W dziełach obyczajowo-moralnych dość precyzyjnie wyznaczano granice, jakich nie mogą przekraczać zachowania człowieka, który chce uchodzić za poważnego, a najistotniejszy był tu umiar: precyzyjne balansowanie między swobodą a dostojnością, ponieważ zbyt nagle i nienaturalne przechylenie w jedną bądź drugą stronę prowadziło nieuchronnie do śmieszności. Por. CIC. *Off.* 1.36,131 (przekład: 397):

Przy chodzeniu zaś mamy wystrzegać się zarówno tego, byśmy nie poruszali się ze zbyt ostrożną powolnością i nie wyglądali przez to podobnie do posągów obnoszonych podczas uroczystych pochodów [...], wszystko to stanowi wyraźną oznakę, że brakuje nam stateczności.

Por. też SEN. *Epist.* 40,14.

W XVII w. zob. FREDRO. *Monita* I 14 (przekład: s. 25); II 52 (przekład: s. 83):

Mowa nie ma być skora, cadzona, niewystawna i zawikłana. Słowa wszakże zbyt ważne i wymuszone mierzłość (ba, podejrzenie) przynoszą słuchającym i szkołą trącą. Mowa nieco swobodniejsza bardziej jest podufla, jak o Petronim Tacyt: „mowy i postępy jego im swobodniejsze i z jakimś niedbalstwem złożone, tym większy pozor milej prostoty niosły”. Takową w serdecznym przyjaźniół gronic na osłodzenie pożycia rad pochwalam, w publicznych jednak sprawach mowę poważną przekładałam.

Chodzenie powolne i poważne, głos spuszczonej z mniemaniem stateczności.

*Jako owo Plutarchus opisuje Peryklesa...* – por. PLUT. *Per.* 5,1 (cytat zob. niżej). Ten sam przykład oraz cytat z Plutarcha w: LIPSIUS *Monit. exempl. polit.* II 16: „De maiestate” (wydanie: s. 188): „Talem Periclem Plutarchus describit: «vultu serio, nec ad risum facili, incesso moderato, voce et sermone sedato»”. Obyczajom i sposobowi bycia Peryklesa poświęcił cały rozdział anonimowy autor *Zwierciadła królewskiego* VII: „Jako Pericles, król ateniński, jednał sobie chęć i miłość u ludu pospolitego” (wydanie: s. 230-239).

Perykles (*Perikles*; ok. 495-429 p.n.e.), ateński dowódca i mąż stanu, sterujący polityką Aten przez ponad 30 lat. Był twórcą politycznej i ekonomicznej potęgi ateńskiej *polis* w latach po wojnach perskich. Umacniał wewnątrz państwa demokrację (ograniczył liczbę obywateli, wypłacał wynagrodzenia urzędnikom), a w stosunkach zewnętrznych hegemonię Aten (przeniósł do miasta skarbiec Związku Morskiego). Ozdobił Ateny wspaniałymi budowlami. Zmarł podczas zarazy, dwa lata po wybuchu wojny peloponeskiej.

*z tablatyry jakiejś stąpać* – poruszać się sztucznie, wymuszonym (lub wyuczonym) krokiem (*z tablatyry* według reguł, przesadnie”; „tablatura” zapis nutowy melodii”; takie samo znaczenie miało wyrażenie: „stąpać z rejestru”). Por. OPALIŃSKI K., *Satyry* IV 4: „Na pełnych próżnej chwały i o sobie rozumienia”. w. 12; NKPP, „stąpać”; Krzyżanowski, *Mądrzej głowie*: „Partesy i tabulatura” (t. 2, s. 53-54).

*Erat Pericles vultu serio nec ad risum facili, incesso moderato, voce et sermone sedato* – „Perykles odznaczał się poważnym obliczem, do śmiechu niezbyt skłonny, chodził w sposób umiarkowany, głos i mowę miał spokojną” (przekład J.D.-K.). Cytat jest streszczeniem słów Plutarcha, dotyczących stosunku Peryklesa do filozofa Anaksagorasa z Klazomenaj, którego Ateńczyk starał się naśladować; por. PLUT. *Per.* 5,1 (przekład: s. 62):

Hunc virum summopere admiratus Pericles ab eoque sublimi illo de magnis et arduis rebus dicendi genere impletus, non animum modo elatum orationemque sublimem, neque infectam plebeia et impostoria scurrilitate habuit, sed et vultus ei erat ad risum immotus, in incesso modestia, in vestitu mundities, in oratione nihil propter ullum affectum perturbabatur. Vox composita ac placida denique in genus multa alia, quibus ingentem sui apud omnes admirationem excitabat.

Dla Anaksagorasa więc żywił Perykles nadzwyczajny podziw i od niego nabrał tych cech, które potem nazywano u niego górnolotnością i błędnym krążeniem wśród gwiazd. Bo nie tylko zawsze poważnie myślał i wzniośle mówił, wolny od wszelkiej pospolitości i nieszczerzej przesady, ale i układ twarzy miał niepochozny do śmiechu, chód spokojny, szcę należycie ułożoną, faldów jej w czasie przemówień nie szarpał, nie psuł. Ton jego głosu działał uspokajająco, i w ogóle całym swym zachowaniem człowiek ten budził u wszystkich nadzwyczajny dla siebie szacunek.

## 64

*Piękna czasem rzecz jest wszystko z cnotą do powagi sposabiać: i twarz, i złożenie, i obyczaj, ale najbardziej cnotę, przy której doskonała i męska wielkiego człowieka roztropność postąpić będzie umiała – por. Syr 19,29-30 (Wujek [Syr 19,26-27]): „Z wejrzenia poznać męża a od potkania oblicza poznać roztropnego. Ubiór ciała i oszczerzanie zębów w śmiechu, i chód człowieczy, wydawają go”. Zob. też PLJN.MI.Epist. 1,10,5-7.*

Podobnie pisarze nowożytni; por. GÓRSKI, *Rada pańska* (wydanie: s. 111-113):

[...] pan [...] ma [...] takowe do rady brać, którymby sobie nie jedno z rozumu ich czynił zalecenie i ozdobę, ale i urodą, na którą się ludzie często oględują i wiele dla niej czynią. [...] Ja swe zdanie powiem, ostatek panu baczemu zalecam: że rozum, w jakimkolwiek ciele jest, więzszy pożytek i uczciwość panu przyniesie, niżeli uroda piękna i krasna bez rozumu; w kim się rozum z urodą złączy, a zgodnie idzie, temu słusznie przodek pan u siebie dać ma. [...] I to nie wadzi przyłożyć do ciała, jeśliż przy wzroście są członki dobrze usadzone albo, jako pospolicie mówimy, wedle proporcycy i jeśliż całe. [...] Do twarzy samej przystępując i do mowy, i to za [...] znak biorą ludzie baczni, jeśliże jest kto wdzięcznej twarzy i wdzięcznej wymowy; każdy bowiem takowy łatwie u ludzi sobie łaskę zjednać może i miłość: wnet się za pierwszym potkaniem, za pierwszym przywitaniem podoba i zgola miłują takiego ludzie. Do czego przystępuje i to, że taki pospolicie poważny bywa i słowa jego u ludzi mają wagę i innych wiele rzeczy dobrych za sobą ciągnie, których doznawają ci, które przyrodzenie albo raczej Bóg sam tą krasą uczcił. Im bowiem kto cudniejszy, tym aniołom podobniejszy, zwłaszcza gdzie cnota przodkuje.

Por. GRACIÁN *Orac.manu.* 122 (przekład: s. 82):

*Wzbudzić poszanowanie mową i czynem*

Ta zaleta zdobywa wszędzie i szybko powagę i budzi cześć. Ujawnia się we wszystkim: w obęjściu z ludźmi, mowie, spojrzeniu, skłonnościach, a nawet w sposobie chodzenia. Owładnąć serca – wielkie to zaiste zwycięstwo! [...] Przyniesie je przystojna powaga, płynąca z wyższości wrodzonej, a popartej zasługą.

Podobnie PETRYCY, *Przydatki*: „Przydatek do czwartych ksiąg *Etyki* Arystotelesowej” (wydanie: s. 467); GOŚLICKI *Opt.senat.* ks. II (wydanie: s. 267); LIPSIUS *Polit.* IV 9 (przekład: s. 68-76); KOMENSKI, *Cult.ingen.* (przekład: s. 269nn.); *Præcept.mor.* (przekład: s. 410-414); FREDRO, *Monita* II 9 (przekład: s. 73):

Niektórzy nadto z pobbazania natury tak są ukształtowanemi, że nie duszy ich samej nie wiem, co wspaniałego udzieliła i nadała, ale po wierzechu nawet tajemną jakąś powagę w twarzy, spojrzeniu, mówieniu i kształcie ciała rozpuściła i przelała. Które to rzeczy przez się na pierwsze wejrzenie poważanie jedną i jakby przesłańcami są do umysłów ludzkich i afektów dla zgotowania miłości, a mianowicie zjednania powagi, nim się wyższa cnota ukaże i da się poznać [...].

Zob. tenże, *Przysłowia* 726 (wydanie: s. 84); KNAPSKI, *Adagia*: „Szata dodaje śmiałości (wiary, urody, godności)”, „Szata wydaje człeka obyczajem” (wydanie: s. 1127-1128). Na początku stulecia XVIII podobnie CALLIFRES, *Manière de négocier* (przekład: s. 42-43):

Piękny wzrost i twarz pełna powagi były zawsze użyteczne przy wielkich czynnościach i godnościach. Nie można wątpić, że piękno ciała wzmaga wziętość i powagę człowieka, tak jak brzydota je zmniejsza. Nie znaczy to, żeby trzeba było wykluczać tych, których wygląd nie jest doskonały, jeśli skądinąd zaleca ich wybitnie uczciwość, poczucie humoru, cnota i doświadczenie.

*Jako to o Agrykoli pięknie znowu historyje wspominają – zob. TAC.Agr. 40,4. Przykład za: SAAVEDRA Idea princ.* 39 (wydanie: s. 298).

*go tłumaczyć i wzorków z niego wybierać nie śmiał* – sens: nie śmiał usprawiedliwiać i doszukiwać się w nim jakichkolwiek wad. „Brac (z kogo) wzorki” (‘wyszydzać, wyśmiewać, drobiazgowo krytykować’) – znane powiedzenie; zob. KNAPSKI, *Adagia*: „Wzorki z drugich wybiera” (wydanie: s. 1291).

*Cultu modicus, sermone facilis, adeo ut plerique, quibus magnos viros per ambitionem aestimare mos est, viso aspectoque Agricola quaererent famam, pauci interpretarentur* – TAC.Agr. 40,4 (przekład: t. 2,

s. 320): „Umiarkowany w sposobie życia, przystępny w rozmowie, [Tacyt obszerniej: „uno aut altero amicorum comitatus” – „ukazujący się w towarzystwie jednego lub dwóch przyjaciół”] tak że bardzo wielu, nawykłych podług blasku zewnętrznego wielkich ludzi oceniać, widząc i obserwując Agrykolę, pytało się, dlaczego on jest sławny, a niewielu umiało to sobie wyjaśnić”. Ten sam cytat zob. SAAVEDRA *Idea princ.* 39 (wydanie: s. 298); FREDRO, *Monita* III 65 (przekład: s. 141, l. 286-291).

## 65

*Nie tylko surowości, ale i rozumnej łagodności potrzeba, aby przez obojga równy temperament imię sobie i powagi fundament budować...* – tak pojętą łagodność zalecał też – według świadectwa DIOG. LAERT. 1,3,70 – Chilon, jeden z Siedmiu Mędrców, pouczając: „Będąc silnym, bądź łagodnym, aby bliźni raczej cię szanowali, niżby mieli się ciebie hać”; zob. też *Cic. Off.* 1,25,88; *Q. fr.* 1,1,21; *SEN. Clem.* 1,2,2. 14,1-3; 2,3-4; oraz 2,4,4 (przekład: s. 62):

Tak surowości, jak i łagodności towarzyszą dwie krańcowości, których jednakowo trzeba się wystrzeżać, aby pod wpływem surowości nie wpadać w okrucieństwo, pod wpływem łagodności – w litość.

Zob. też *PLIN. MI. Panegy.* 80,1.

Do umiaru, czyli wyważenia między surowością i łagodnością, zachęcano też w dobie nowożytnej, proponując roztropną surowość; zob. MACHIAVELLI *Princ.* XVII (przekład: s. 64-67); *Discor. Tit. Liv.* III, XIX-XXII (przekład: s. 560-571); GÓRNICKI, *Dworzanin* IV (wydanie: s. 356-357); LIPSIUS *Mo-nit. exempl. polit.* II 12: „De clementia” (wydanie: s. 148-149; przekład [II 8]: s. 176-177):

Gdyż jako różne są umysły ludzkie, tak jednych dobroć, przez co uszanowanie, drugich surowość, przez co bojaźń wyniknąwszy, monarsze posłusznymi uczynić mogą [...].

Zob. też GOŚLICKI *Opt. senat.* ks. II (wydanie: s. 134, 211; autor uważa, iż łaskawość nie powinna wykluczać surowości, bez której nie można sprawiedliwie rządzić krajem); *Zegar monarchów* 3 VI-IX (wydanie: s. 457-478); MARLIANI *Theatr. polit.* 3, 11 (przekład: s. 155-156):

O, zaiste sławiony ma być wszędzie ten monarcha, w którym dwie rzeczy sobie przeciwne – łaskawość i surowość – razem stoją i nierozzerwanym związkiem są spojone, na którego wychodzącego jeden po drugim jako na szczerobliwego i niby z niego zesłanego patrzą, w pośród miłości i bojaźni na przemiany pana czy-li ojca pozdrawiają, poddani zaś prawdziwie bracia i synowie są, a nie słudzy.

Por. także FREDRO, *Monita* I 41 (przekład: s. 37): „Niech w tobie ufność ludzie pokładają i niech się oraz obawiają. Zarówno się stawiaj surowym i łaskawym”; *Powtórne przysłowia* 208 (wydanie: s. 39):

Surowość z łagodnością mieszana dokaże najwięcej: tamta bojaźń, ta miłość ku starszemu (i rządowi) sprawuje, skąd największe posłuszeństwo.

Tenże, *Przysłowia* 267: „Surowość traci powagę ustawicznością” (wydanie: s. 26); 709 (wydanie: s. 79):

Trudne i ciężko idące sprawy najlepiej dźwignąć możesz, postępując z nimi sobie jako więc twarde kruszone bywają krzemienie, które nie bez ciężkiego młota, jednak oraz nie bez miękkiego podkładu kruszyć potrzeba. Tak trudne i zawikłane sprawy nie samą siłą dźwigniesz, nie samą łagodnością dokażesz, ale z przyłożeniem jednego z drugim pięknie przywiedziesz. Sama łagodność wzgardę przynosi; sama ostrość rada więc rozjątrzy; oboje w kupie zmieszane pięknie rzeczy miarkują: wojny, pokoju, publicznych i prywatnych spraw ten jest najlepszy kształt sprawowania.

Por. także KNAPSKI, *Adagia*: „Łagodnością więcej sprawisz niż surowością”, „Przełożonemu łagodności trzeba, a przy niej ostrości” (wydanie: s. 417-419, 941-942); zob. ponadto obj. do *Rozmowy* VIII 21. *przez obojga równy temperament* – dzięki zrównoważeniu obu (surowości i łagodności).

*Jako o Witeljuszu świadczy gdzieś historyk* – przykład za: SAAVEDRA *Idea princ.* 31 (wydanie: s. 244-245). Por. wyżej, VI 12 i obj.

*między (obojga przymiotów) zbytkami* – pomiędzy (obojga usposobień) skrajnościami.

*Vitellium subitis offensis aut intempestivis blanditiis mutabilem contemnebant metuebantque* – TAC.*Hist.* 2,92 (przekład: t. 2, s. 120): „Lekceważyli i bali się równocześnie samego Witeliusza, który od nagłych uraz do niewczesnych umizgów kapryśnie przechodził”. Ten sam cytat przytacza SAAVEDRA *Idea princ.* 31 (wydanie: s. 244-245). Por. SUET.*Galb.* 9 (o Galbie); PLUT.*Sulla* 6 (o Sulli).

## 66

*Pomiarkowania i wagi jakiejś roztropnej powaga po ludziach wyciąga* – sens: umiaru i roztropnej uwagi (rozważni) powaga żąda (wymaga) od ludzi.

*virtus in mediocritate consistit* – „cnota polega na umiarkowaniu” (przekład J.D.-K.). Prawda ta, znana z pism Arystotelesa (*EN* 2,6 1106b; przekład: „dzielność etyczna jest trwałą dyspozycją [...] polegającą na zachowaniu [...] średniej miary”, s. 113), już w starożytności stała się popularną sentencją: zob. HOR.*Epist.* 1,18,9: „*Virtus est medium vitiorum et utrimque reductum*” (przekład: „Cnota leży pośrodku, od skrajności z dala”, s. 222); PORPIL.POMP.*Comment.Hor.Epist.* 1,18,8-9.

W czasach nowożytnych podobnie GÓRSKI, *Rada pańska* (wydanie: s. 111): „Cnota [...] i godność śródek we wszem miłuje”; GÓRNICKI, *Dworzanin IV* (wydanie: s. 382-384); *Rozmowa*: „Rozmowa dnia pierwszego pod Warszawą na elekcycy” (wydanie: s. 355); PETRYCY, *Przydatki*: „Przydatek do wtórych ksiąg *Etyki* Arystotelesowej” (wydanie: s. 194-197); GRACIÁN *Orac.manu.* 41, 79, 82, 84, 85, 123 (przekład: s. 42-43, 61, 62-63, 63-64, 82-83); BOEHLER *Inst.polit.* (wydanie: s. 543): „*Virtus omnis est in mediocritate*”.

*do Stylikona swego* – Stylichon (*Flavius Stilicho/Stilico*; ok. 360 – 22 VIII 408), Wandal z pochodzenia, był energicznym strategiem, dyplomatą i naczelnym wodzem (*magister militum*) cesarza Teodozjusza I, który ożenił go ze swoją siostrzenicą, Sereną. Po śmierci Teodozjusza (395 r.) pełnił funkcję regenta w cesarstwie zachodniorzymskim, był też opiekunem Honoriusza, syna Teodozjusza. W latach 397 i 401 zwycięsko walczył z Wizygotami. Zwolennik przyjmowania do wojska barbarzyńców i zawierania umów z barbarzyńskimi wodzami, północną granicę cesarstwa zabezpieczył dzięki umowie pokojowej z Alarykiem, królem Wizygotów. Na skutek intryg na dworze Honoriusza został pozbawiony władzy i stracony.

*Non sic virginibus flores, non frugibus umbres, / prospera non fessis optantur flumina nautis, / ut tuus aspectus populo* – CLAUD.*Stilich.* 3,56-58: „Nie tak są oczekiwane kwiaty przez dziewice, nie tak deszcz przez zboża, / nie tak pomyślne prądy przez umęczonych żeglarzy, / jak twój widok przez lud” (przekład J.D.-K.).

## 67

*Piękna i szczęśliwa powaga, która z miłością pospolitą bez uszczerbku kwitnie i krzewi się, ale do takiej ... rzeczy poniekąd szczęścia potrzeba, bo pospolity lud ... więcej powodzenie niż rozum i cnotę uważa...* – o tym, iż ludzie lepiej oceniają tych, którym się powodzi, por. CIC.*Off.* 2,6,19-22; OV.*Pont.* 2,3,8; 2,3,23-24; *Trist.* 1,9,5-6; BOETHI.*Cons.* 1,4 (przekład: s. 15):

Szczytem jednak naszych cierpień jest to, że ogół nie ocenia prawdziwej zasługi, lecz patrzy na szczęśliwe zrządzenie losu i to tylko uważa za dobrze przemyślane, do czego usmiechnęło się szczęście. Wskutek tego dobra opinia opuszcza pierwsza tych, którzy popadli w nieszczęście.

Zob. tamże, 1,5.

O wpływie przypadku i czynników zewnętrznych na kształtowanie społecznego prestiżu człowieka pisali także twórcy późniejsi; zob. KROMER, *Kronika VII* (wydanie: t. 1, s. 355):

Na szczęście ludzie patrzą, które skoro minie,  
Zaraz też w nich życzliwość przeciw panom ginie.

Por. też KOCHANOWSKI J., *Pieśni* II 3, w. 9-12 (wydanie: s. 174); LIPSIUS *Polit.* IV 9, 12 (przekład: s. 74, 101):

Pewna to, że za dobrym powodzeniem do posług pańskich ludzie się ubiegają, od nieszczęścia wszyscy jednak stronić będą, a nie tylko stronić, ale i skakać po nim jako po pochyłym drzewie.

Podobna myśl zob. GRACIÁN *Orac.manu.* 254 (przekład: s. 147):



Pamiętaj [...], że wszyscy unikają nieszczęśliwego, a idą za szczęśliwym. Nawet niewinne gołębie zlatują się do najbielszego przedmiotu. Od nieszczęścia odwraca się wszystko: on sam, myśli i gwiazda przewodnia.

Por. tamże, 139 (przekład: s. 91); LA ROCHEFOUCAULD, *Maximes* 53 (przekład: s. 20): „Choćby natura dała komu największe przymioty, nie ona sama, ale i szczęście wraz z nią czyni bohaterów”. 58, 165, 380 i 470 (przekład: s. 21, 37, 65, 76); KNAPSKI, *Adagia*: „Przyjaciele za szczęściem idą” („Póki komu szczęście pluży, przyjaciół mu wiele służy”; „Szczęście ustało, przyjaciół mało”) (wydanie: s. 96+-965); POŁOCKI, *Moralia* I 1,15: „Nie dla ciebie, ale dla twego cię abo kochają, abo nienawidzą” (wydanie: t. 3, s. 342-343).

*Res adversae auctoritatem imperatorum imminuunt* – „Przeciwności zmniejszają autorytet wodzów” (przekład E.J. Głębicka). Por. CAES. *Gall.* 7.30,3: „[...] reliquorum imperatorum res adversae auctoritatem minuunt” (przekład: „kiedy inni wodzowie tracą wskutek niepowodzeń swój autorytet”, s. 182).

*Prosperum ac felix scelus virtus vocatur* – SEN. *Herc. fur.* 251-252: „Pomyślna i przynosząca zysk zbrodnia jest nazywana cnotą” (przekład, tu idalej, J.D.-K.).

*Tragoedus* – Tragik. Chodzi o Senekę jako autora tragedii; w czasach Lubomirskiego nie identyfikowano Seneki-tragika z Seneką-filozofem.

*O fortuna, viris invida fortibus, / quam non aequa bonis praemia dividis!* – SEN. *Herc. fur.* 524-525: „O losie, zazdrosny o dzielnych mężów, jakże niesprawiedliwie przydzielasz dobrym nagrody”.

*Rebus cunctis inest quidam velut orbis* – TAC. *Ann.* 3,55 (przekład: t. 1, s. 199): „Wszystkim sprawom właściwy jest jakby jakiś obrót”.

*Kontentować się tym potrzeba, co nieba pozwolą, i – w jakiej powadze człowieka mieć chcą – do takiej się stosować* – to echo koncepcji stoickiej, według której sama świadomość zachodzących nieoczekiwane zmian losu (człowiek podlega rozumnej sile Konieczności, na którą nie ma wpływu) może skutecznie chronić przed tragediami i pozwala zaakceptować każdą sytuację – te swoiste „możliwości przystosowawcze” miałyby wyznaczać szeroki zakres ludzkiej wolności (poprzez akt akceptacji *Necessitatis*); zob. SEN. *Tranquil. anim.* 11.6-7; *Vit. beat.* 15,7 (przekład: s. 217):

Cokolwiek musimy znosić w następstwie istniejącego układu wszechświata, przyjmujemy to wielkim sercem. Do tego bowiem jesteśmy zobowiązani przysięgą, by znosić przykrości śmiertelnego istnienia i nie tracić wewnętrznego pokoju z powodu rzeczy, których uniknięcie nie jest od nas zależne. Urodziliśmy się w królestwie: słuchać Boga znaczy – być wolnym.

Zob. tenże, *Epist.* 107; *Marc. consol.* 9,1-5; *Helv. consol.* 5,3-6; *Vit. beat.* 15,5-7.

W dobie nowożytniej por. KOCHANOWSKI J., *Treny* XIX, w. 107nn. (wydanie: s. 90-94); MARIANI *Theatr. polit.* 24 (przekład: s. 293-296). O tym, że człowiek wysoko postawiony staje się łatwo igraszką losu (Fortuny), bo – całkowicie skoncentrowany na utrzymaniu swej pozycji – traci dystans i jasny sąd, pisał LUBOMIRSKI, *Adverbia moralia* XV (wydanie i przekład: *Poezje zebrane*, s. 246-261).

*co nieba pozwolą* – sens: co ześle opatrność (los). Zdaje się, że Lubomirski przez słowo „nieba” rozumie tu zarówno „ślepy los”, jak i „boskie przeznaczenie”; por. *Rozmowa* V 82-83.

*Non est potestas nisi a Deo* – Rz 13,1 (Wujek): „Nie masz zwierzchności, jedno od Boga”.

## 69

*Nondum auctoritas erat Othoni ad prohibendum scelus – iubere iam poterat* – TAC. *Hist.* 1,45 (przekład: t. 2, s. 34): „Otho nie miał jeszcze na tyle powagi [Tacyt: *Othoni nondum auctoritas inerat*], aby móc zbrodni przeszkodzić – nakazać ją już mógł”.

*konsyderacja polityczna* – roztropna uwaga (namysł).

*dwie są powadze* – forma liczby podwójnej; dziś: dwie są powagi.

*za czasem iść zwykła* – sens: w miarę upływu czasu zwykła się rozwijać (kształtować).

## 70

*przez urząd* – z racji urzędu.

*kogo prawo* – sens: tego, kto ma władzę; tego, kto posiada uprawnienia.

## 71

*Dlatego Rzymianie, choć wielkiej potęgi i powagi ludzie, taką trudność mieli w zakazowaniu złego...* – w podobny sposób o Rzymianach wypowiada się SAAVEDRA *Idea princ.* 21 (wydanie: s. 159nn.).

*aby byli powagi przez niepodobieństwo naprawy nie stracili* – sens: aby nie utracili powagi w sytuacji, gdy to, czego zakazują, nie zyska posłuchu i nie doprowadzi do poprawy.

*przez spary patrzeć* – zob. wyżej, 29.

*Omittenda potius praevalida et adulta vitia, quam hoc assequi, ut palam fiat, quibus flagitiis impares simus* – TAC.*Ann.* 3,53 (przekład: t. 1, s. 197): „Raczej dać pokój przemożnym i zastarzałym przywarom, niż tego tylko dokazać, aby na jaw wyszło, jakim sromotom sprostać nie możemy”.

## 72

*Aleć już dobrze wiemy, na czym zawisła powaga, bo cnotą li, sztuką li tak jeden nad drugiego pragniemy być wyższemi, że aż w występku ambicyjnej wkraczamy...* – por. LUBOMIRSKI, *Adverbia moralia XV* (wydanie i przekład: *Poezje zebrane*, s. 246-261).

*cnotą li, sztuką li* – czy to za sprawą cnoty, czy też wybiegu (fortelu).

## 73

*Gani taką pseudo-powagę historyja święta w Achabie, królu izraelskim...* – Achab to siódmy król Izraela (panował w latach: 873-853 p.n.e.). Imię jego stało się synonimem niegodziwości. O historii Nabota, skazanego przez Achaba za namową żony Izebel; zob. 1Krl 21,1-16. Do tej opowieści nawiązuje w podobnym kontekście MARIANI *Theatr.polit.* 4 (przekład: s. 52).

*pałacowi swemu* – do swego pałacu.

*Grandis auctoritatis es et bene regis regnum Israel!* – 1Krl 21,7 (Wujek [3Krl 21,7]): „W wielkiej powadze jesteś i czyście sprawujesz królestwo Izraelskie!”.

*potuszyszwy mu powagę* – sens: zachęciwszy (podburzywszy) go dzięki powołaniu się na jego powagę (władzę, siłę).

*za dekret stanęły* – sens: zostały wypowiedziane jako wyrok.

*In loco hoc, in quo lixerunt canes sanguinem Naboth, lambent quoque sanguinem tuum* – 1Krl 21,19 (Wujek [3Krl 21,19]): „Na tym miejscu, na którym lizali psi krew Nabotową, będą też lizać krew twoją”.

## 74

*Ale i Sejanowi źle się polityczna nadała powaga...* – chodzi o Sejana (*Lucius Aelius Seianus*; ok. 20 p.n.e. – 31 n.e., konsul w 31 r.), prefekta pretorianów. Sejan na tyle zaskarbił sobie zaufanie cesarza Tyberiusza, że został włączony w grono senatorów. Gdy Tyberiusz usunął się na Capri (26 r.) i tylko drogą korespondencyjną wydawał rozporządzenia, Sejan został jego zastępcą, a tym samym wszechwładnym panem Rzymu. Jako że starał się zapewnić sobie tron po śmierci cesarza, posługiwał się przekupstwem, groźbami, knuciem intryg; przyczynił się do skazania Agryppiny Starszej i jej synów, a także do śmierci syna Tyberiusza, Druzusa. W 31 r. zamiary jego obnażono przed cesarzem (Sejan sprawował wówczas konsulat), który natychmiast mianował nowego prefekta, senat zaś skazał Sejana na śmierć. Po wykonaniu wyroku ciało jego rzucono ludowi, któremu był nienawistny, a następnie ciśnięto do Tybru.

*Saepe parum distat inter solium et aliena genua* – „Od upadku z tronu do ściskania kolan zwycięzcy często upływa niewielka chwila” (przekład J.D.-K. na podstawie tłumaczenia L. Joachimowicza). Por. SEN. *Tranquil.anim.* 11,10: „[...] sed horae momentum interest inter solium et aliena genua” (przekład: „Od spadnięcia z tronu do ściskania kolan zwycięzcy wystarczy odstęp jednej godziny”, s. 694).

*Cóż o Neronie, Domicyjanie, Kaliguli i innych wspomnieć by się mogło, którzy i źle nabytej, i źle zażytej przypłacili powagi* – Nerona jako okrutnika ukazywali historycy doby wczesnego cesarstwa; miał m.in. zgładzić własną matkę, Agryppinę Młodszą, żonę Oktawię (córkę Klaudiusza i Messaliny) oraz otruć syna cesarza Klaudiusza, Brytanika; zob. SÜET.*Nero* 33, 34, 38; TAC.*Ann.* 14,9. W piśmiennictwie nowożytnym por. MARIANI *Theatr.polit.* 4, 13 (przekład: s. 57-58, 180-181).

Domicyjan (*Titus Flavius Domitianus*; 51-96, panował w latach 81-96), syn Wespazjana, brat Tytusa, stworzył potężny system donosicielstwa i doprowadził do zaostrzenia walki między senatorami

a cesarzem. Powstanie w Germanii Górnej, gdzie wojsko obwołało cesarzem swego wodza, Antoniusza Saturnina, wzmogło nieufność Domicjana i stało się powodem jeszcze silniejszych represji. W latach 88 i 93 wydał edykty skazujące na wygnanie z Italii filozofów (m.in. Epikteta), argumentując, że ich teorie godzą w podstawy rządów absolutystycznych. W roku 96 uknuto spisek na jego życie: zginął z ręki wyzwolénca swej żony. Po śmierci cesarza senat uchwalił potępienie jego pamięci (*damnatio memoriae*).

Kaligula (*Gaius Iulius Caesar Caligula*; 12-41, panował w latach 37-41), syn Germanika i Agrypiny Starszej, na tron wstąpił po śmierci Tyberiusza, jednakże dość szybko (bo zaledwie w osiem miesięcy później) zaczął zdradzać objawy choroby umysłowej. W dziejach zapisał się jako władca nieobliczalny i okrutny (to on chciał mianować konsulem swego ukochanego wyścigowego konia *Incitatusa*). Został zamordowany w 41 r. przez trybuna pretorianów, Gajusza Kasjusza Chereę.

## 75

*Ktokolwiek, na wysokim stopniu posadzony, godnością słynie i powagą, pamiętać na to powinien, aby tylko przy cnocie i sprawiedliwości, zleconej sobie od nieba, zażywał powagi...* – por. WITWICKI, *Obraz: „Obowiązek pana”* (wydanie: s. 243):

Seneka. lubo poganin, słuchaj, jak po katolicku mówi: „Czego się od was, potentaci, panowie, obawia mniejszy, tymże właśnie grozi wam Pan większy”. [...] Przyjdzie ten czas, gdy z panowania twego rachunek będziesz dawał [...].

*Omne sub regno graviore regnum est* – SEN. *Thyest.* 612: „Każde królestwo podlega królestwu silniejszemu” (przekład J.D.-K.).

*niesprawiedliwej dopuszczamy powadze* – sens: dopuszczamy się niesprawiedliwości z racji obejmowanego stanowiska, w sposób niesprawiedliwy używamy władzy.

*Vos, quibus rector maris atque terrae / ius dedit magnum necis atque vitae, / ponite inflatos tumidosque vultus: / quidquid a vobis minor extimescit, / hoc maior vobis dominus minatur* – SEN. *Thyest.* 607-611: „Wy, którym władca morza i ziemi / udzielił potężnego prawa życia i śmierci, / zaniechajcie nadętych i pysznych min: / czym wy przerażacie maluczkich, / tym wam grozi większy [od was] pan” (przekład J.D.-K.).

## 77

*O Filopomenie świadczą historyje...* – por. IUSTIN. *Hist. Phil.* 32,1,4-10 (przekład: s. 193-194):

Wśród tych wydarzeń wybuchł pomiędzy Meseńczykami a Achajami najpierw spór, a później wojna o hegemonię. Podczas niej dostał się do niewoli znakomity wódz Achajów Filopojmenos; nie oszczędzał on bynajmniej w walce swego życia, lecz kiedy wzywał swoich do boju, spadł z konia przeskakując fosę i został przytłoczony tłumem wrogów. Meseńczycy czy to ze strachu przed jego męstwem, czy to z szacunku dla jego godności nie odważyli się go zgładzić, gdy leżał na ziemi. Uradowali się więc, jakby wraz z jego niewolą zakończyli zwycięsko całą wojnę i poprowadzili jeńca niby w triumfalnym pochodzie przez całe miasto. Mieszkańcy tłumnie wylali się na jego spotkanie, jak gdyby to ich wódz nadchodził, a nie wrogów; nawet sami Achajowie nie oglądaliby go z większym pożądaniem, gdyby odniósł zwycięstwo, jak oglądali go wrogowie, kiedy poniósł klęskę. Kazali zaprowadzić go do teatru, aby wszyscy mogli przyjrzeć się temu, którego wziąć do niewoli wydawało się rzeczą niemożliwą. Stąd zaprowadzili go do więzienia, gdzie z szacunku dla jego wielkości podali mu truciznę, którą on przyjął z radością, jakby odniósł zwycięstwo.

Filopojmen (ok. 253-182 p.n.e.), dowódca grecki rodem z Megalopolis w Arkadii, kilkakrotnie był wybierany na stanowisko stratega Związku Achajskiego. Odznaczył się w bitwie przeciwko Spartanom pod Sellazją w Lakonii (222 r.), sam też odniósł błyskotliwe zwycięstwo nad Spartanami pod Mantineją na Peloponezie (207 r.). Zmusił Spartan do przyłączenia się do Związku. Poduszczona przez Rzymian Messenia (leżała w południowo-zachodniej części Peloponezu, graniczyła z Lakonią poprzez góry Tajget i Arkadię – przez rzekę Neda) w roku 183 wystąpiła ze Związku Achajskiego, co stało się przyczyną wojny. Meseńczycy pokonali Filopojmena, uwięzili go i skazali na wypicie cykuty.

*cnota jego i wspaniałość taką mu była i u nieprzyjaciół nawet zjednała powagę* – myśl tę streszcza popularne powiedzenie o charakterze przysłowiowym: „Cnoty poznanej i nieprzyjaciół szanuje” (zob.

KNAPSKI, *Adagia*; wydanie: s. 86), które w najprostszej linii idzie zapewne od Plutarcha (*Aem.* 26,12): „*Virtus infelicium magnam habet reverentiae partem, etiam apud hostes*” („Duża część cnoty nieszczęśliwych to szacunek, nawet ze strony nieprzyjaciół”; przekład E.J. Głębička); por. też MACHIAVELLI *Discor. Tit. Liv.* I, LVIII (przekład: s. 375): „[...] jak zgodnie stwierdzają wszyscy autorzy, chwalimy i podziwiamy cnoty nawet u naszych wrogów”. Podobnie KOCHANOWSKI J., *Wykład cnoty* (wydanie: s. 699), *wsparty* – tu: zmuszony do zatrzymania się, wstrzymany parciem.

*za tego, kim był, uznali* – sens: poznali w nim tego, którym był; rozpoznali go.

(marg.) *Iustin[us]* – zob. *Rozmowa* III 39, gdzie Lubomirski przywołuje Justyna w tonacji aprobatywnej przy okazji omawiania stylu historycznego.

*Quem iacentem Messenii, seu metu virtutis, seu verecundia dignitatis, interficere ausi non sunt* – IUSTIN, *Hist. Phil.* 32,1,6 (przekład: s. 193-194): „Meseńczycy czy to ze strachu przed jego męstwem, czy to z szacunku dla jego godności nie odważyli się go zgładzić”.

## 78

*Podobnym sposobem stało się niemal z Maryjuszem, albowiem posłany sługa miejski, aby go był w domu Miturnijusza niespodzianego zabił...* – w roku 88 p.n.e. Mariusz (por. obj. do IV 44) ukrywał się przed Sullą na bagnach pod Minturnae. Kiedy przysłano do niego kata (był Cymbrem), ten – pomny na męstwo Mariusza – porzucił dobyte już miecz i z drżeniem uciekł. Por. VELL. *Hist. Rom.* 2,19; VAL. MAX. *Fact. dict. memor.* 2,10,16 (zob. niżej); MACHIAVELLI *Discor. Tit. Liv.* III, VI (przekład: s. 519); MARIANI *Theatr. polit.* 9 (przekład: s. 116):

Barzo dobrze ku tej rzeczy służy, co pisze Paradinus. Świadczy on, iż niektórzy obywatele medyjołańscy (którzy się byli na zabicie wodza Sforcy spiknęli) tak się jego twarzy i powągi lękali, że po kilkakroć razy już rozpoczynawszy, samym jego spojrzeniem przerażeni, złej roboty poprzestać musieli, tak jako niegdyś halabardnik na zabicie Maryjusza posłany, nieustraszoną jego twarzą zatrzwożony, nie nie sprawiwszy, powrócił.

*w domu Miturnijusza* – pomyłka Lubomirskiego (*Ablativus loci* wziął za *Genetivus*), chodzi o miejscowość Minturnae (dziś: Minturno) na granicy Lacjum i Kampanii. Położona była w dolnym biegu rzeki Liris, niedaleko wybrzeża Morza Tyrreńskiego, przy *via Appia*; por. VAL. MAX. *Fact. dict. memor.* 2,10,6: „*missus enim ad eum occidentum in priuata domo Minturnis clausum seruus publicus natione Cimber et senem et inermem et squalore obsitum strictum gladium tenens adgredi non sustinuit [...]*”.

*Quem ille aggredi non sustinuit, sed claritate viri obcaecatus, abiecto ferro attonitus inde ac tremens fugit* – VAL. MAX. *Fact. dict. memor.* 2,10,6: „Któręto to ów nie potrafił zaatakować, lecz oślepiiony chwałą męża, odrzuciwszy miecz, wystraszony i drżący uciekł stamtąd” (przekład E.J. Głębička).

## 79

*Divum Augustum vultu et aspectu Actiacas legiones exterruisse* – TAC. *Ann.* 1,42 (przekład: t. 1, s. 92): „[...] boski August [Tacyt: *divus Augustus*] wyrazem twarzy i wzrokiem akcyjście legiony przeraził [Tacyt: *exterruit*]”. Przykład ten przytacza w *Rocznikach* Germanik podczas przemówienia do zbuntowanych i niekarnych legionów, którymi dowodził w walkach z Germanami. Nawiązuje do bitwy morskiej pod Akcjum (2 XI 31 r. p.n.e.), gdzie Oktawian pokonał flotę Marka Antoniusza i Kleopatry.

## 80

*Iulius Caesar pari maiestate seditionem exercitus uno verbo compescuit* – TAC. *Ann.* 1,42 (przekład: t. 1, s. 92): „Juliusz Cezar z równym dostojeństwem bunt [Tacyt: *Divus Iulius seditionem* – „Boski Juliusz bunt”] wojska jednym słowem [Tacyt: *verbo uno*] stłumił”. Przykład przytoczony w *Rocznikach* przez Germanika.

## 82

*było dobrze zeszło z południa* – sens: było dobrze (sporo) po południu.

*pokazawszy ... ukontentowanie* – sens: dawszy wyraz swemu zadowoleniu.

## Rozmowa VII

## 1

*Właśnie było sześć niedziel sejmu minęło* – czyli tyle, ile ówczesny sejm mógł trwać, obrady bowiem nie powinny przekraczać sześciu tygodni.

*do konkluzyjnej* – do końca, do zakończenia obrad.

*przeciwko niemu z komplementem wyjechał* – sens: wyjechał mu naprzeciw z pozdrowieniem.

*dwie godzinie* – forma liczby podwójnej; dziś: dwie godziny.

*wjazd swój odprawować do miasta* – w XVII stuleciu popularne były triumfalne wjazdy w bramy miasta osób, które zasłużyły się Rzeczypospolitej, nade wszystko w walkach w obronie kraju. Na taki honorujący obywatela wjazd należało uzyskać specjalne zezwolenie. Triumfalny wjazd do Warszawy odbył m.in. Jerzy Sebastian Lubomirski (ojciec Stanisława Herakliusza) w roku 1661, po zwycięstwie w kampanii przeciw wojskom moskiewskim i kozackim; wtedy też Stefan Koryciński (1617-1658; kanclerz wielki koronny i podkanclerzy koronny, od roku 1643 stolnik krakowski, od 1656 administrator miennicy królewskiej we Lwowie) wyróżnił Jerzego Lubomirskiego mianem „ojca ojczyzny” (*pater patriae*).

*dobrze znajomemi* – znanymi aż do uprzykrzenia (a zatem: zbędnymi).

*abym uczynił w tym gust temu, co się tym rad pasie* – sens: abym pod tym względem sprawił przyjemność temu, który się chętnie syci tego rodzaju uroczystościami.

*zdrowia przyczyni* – tu: sprawi, że będzie miał lepsze samopoczucie.

*dymów* – próżności, czezych dowodów poważania, próżnej czci, znikomości (zgodnie ze staropolskim wyrażeniem: „paść się dymami”).

## 3

Tytuł: *O powinowactwie sławy z fortuną albo różności między chwałą a sławą* – pojęcia sława (*fama*) i chwała (*gloria*) odróżniano już w antyku, jakkolwiek nie zajmowano się pozytywnym i negatywnym rozróżnieniem sensu tych pojęć oraz ich moralną oceną, jak czyni to w tej *Rozmowie* Lubomirski. Za ważne źródło tego dyskursu należy uznać dzieło Saavedry; zob. SAAVEDRA *Idea princ.* 10 (wydanie: s. 75-82); por. też RIPA *Icon.* (przekład: cz. I, s. 16-18: „Chwała”, s. 169: „Sława”).

*w rzeczy tak odmiennej rzecz tak lotną* – por. np. KOCHOWSKI, *Zbytniego szczęścia... skutek*, w. 1-12 (wydanie: s. 31-32):

Oszustem sława, a fortuna zbiegiem.

Dziś tu, o jutrze gdzie indziej noclegiem.

Obstawać wiecznie lub przyrzekła komu.

Alić gospodą jutro w inszym domu.

Szali, zawodzi, kto jej barziej wierzy,

Jak szkło tłucze się, jedno w nią uderzy.

Jako sowite prędko śniegi tają.

Gdy im promienie słońca dogrzewają.

Tak ona sama, samej sobie zgubą.

Lub powierzchowną napuszysta chlubą,

Zda się być czemiś, a z lekkiej przyczyny

Jest niczem, kiedy pozbędzie puchliny.

*O tamtej* – tj. o sławie (famie).

*volubilis errat* – OV.*Trist.* 5,8,15: „Passibus ambiguis Fortuna volubilis errat” („Błąka się zmienna Fortuna niepewnym krokiem”; przekład J.D.-K.). Ten sam cytat przytoczył MARLIANI *Theatr.polit.* 23 (przekład: s. 275).

*o tej* – tj. o szczęściu (fortunie).

*momentis constat* – „składa się z krótkich chwil” (przekład J.D.-K.). Źródła nie zlokalizowano. Ten sam cytat przytoczył MARLIANI *Theatr.polit.* 23 (przekład: s. 275).

*Ceteri libentius cum fortuna nostra, quam nobiscum* – TAC.*Hist.* 1,15 (przekład: t. 2, s. 17): „Wszyscy inni mówią chętniej z naszym stanowiskiem niż z nami”.

*Non minus periculum ex magna fama, quam ex mala* – TAC.*Agr.* 5,4 (przekład: t. 2, s. 296): „Wielkiemu imieniu nie mniejsze [grozi] niebezpieczeństwo niż złemu”.

*skądkolwiek obojga pociągniesz* – sens: czy sięgniesz po jedno, czy po drugie.

## 4

*Sława nie inszego nie jest, tylko jakieś rozgłoszenie rzeczy albo imienia z podziwieniem, wedle szczęścia większe albo mniejsze* – por. definicję sławy w: *Polyanthea nova*: „Fama” (wydanie: s. 409).

*wedle szczęścia* – zależnie od szczęścia (laski losu).

*aż go uważy* – sens: dopóki go nie spostrzeże (nie zwróci na niego uwagi), aż go doceni.

*pokazania się komu rzadszym albo potoczniejszym* – ukazania się komuś bardziej niezwykłym albo pospolitszym.

*Co i Tacyt w Wannijuszu królu pięknie uważyl* – por. *TAC. Ann.* 12,29: „Per idem tempus Vannius Suebia a Druso Caesare impositus pellitur regno [...]” (przekład: t. 1, s. 337: „Okolo tegoż czasu Wanniusz, którego Druzus Cezar narzucił był Swebom, został wygnany ze swego królestwa [...]”). Dalszą część tej relacji cytuje Lubomirski niżej, w tymże akapicie.

Wanniusz (Vannius), król Swebów, został ok. roku 50 zdetronizowany przez Wibiliusza (Vibilius), króla Hermundurów, oraz swoich kuzynów, noszących imiona *Vangio* i *Sido*.

*fortunę miał do pospólstwa* – sens: cieszył się przychylnością ludu (odpowiednik sformułowania, jakiego Lubomirski użył nieco wyżej: „szczęście ma do ludzi”).

*przez uprzykrzenie pospolite i jego postępków odmianę* – sens: przez to, że stał się przykry ludowi i odmienił swoje postępowanie.

*Prima imperii aetate clarus acceptusque popularibus, mox diuturnitatem in superbiam mutans et odio accolarum, simul domesticis discordiis circumventus* – *TAC. Ann.* 12,29 (przekład: t. 1, s. 337): „W pierwszych latach panowania był on sławny i lubiany przez ziomków, potem dzięki dłuższemu tegoż trwaniu zmienił się w butnego, i tak skutek nienawiści okolicznych ludów, a zarazem domowych niesnasek, dostał się w matnię”.

## 5

*Lucanum propriae causae accendebant, quod famam carminum eius premebat Nero* – *TAC. Ann.* 15,49 (przekład: t. 1, s. 463): „Lukana podniecały osobiste pobudki, ponieważ Neron sławę jego poematów tłumił”.

Lukan po raz pierwszy wystąpił publicznie jako poeta w roku 60 na tzw. Neronianach, na których za pochwałę Nerona otrzymał nawet nagrodę. Jednak po opublikowaniu (prawdopodobnie w roku 62/63) trzech pierwszych ksiąg swego eposu historycznego (*Pharsalia, sive Belli civilis libri decem*), które znalazły uznanie publiczności, doszło do nieznanych powodów (może zazdrości cesarza lub nadwrażliwości poety) do napięcia między Lukanem a Neronem. Władca zabronił mu uprawiania poezji, Lukan wygłosił o cesarzu obelżywy poemat i przyłączył się do tzw. spisku Pizona. Skazany przez Nerona na śmierć, popełnił samobójstwo (30 IV 65 r.): podciął sobie żyły, a umierając, deklamował wiersze ze swego eposu (nieukończono-go, bo – jak się przypuszcza – miał liczyć, wzorem *Encidy*, ksiąg 12).

*się do niej interesuje* – sens: stosuje się do niej, towarzyszy jej.

## 6

*psuje nie mniej i sława* – por. *SAAVEDRA Idea princ.* 10: „Fama nocet” (wydanie: s. 75-82).

*Annibal, szczęściem i sławą pod Kannami wyniesiony, tak się był zepsował, że z obywatelami ojczyzny swej własnej inaczej, chyba przez tłumacza albo kanclerza, mówić nie chciał* – *VAL. MAX. Fact. dict. memor.* 9,5 ext. 3:

Hannibal autem Cannensis pugnae successu elatus nec admisit quemquam civium suorum in castris nec responsum ulli, nisi per interpretem dedit.

Hannibal, który stał się wyniosły wskutek zwycięstwa w bitwie pod Kannami, nie przyjmował w obozie żadnych współobywateli i odpowiadał im tylko przez pośrednika.

(przekład, tu i dalej, E.J. Głębička)

(marg.) *Seneca* – zob. obj. następne.

*Fortuna, nimum quem fovet, stultum facit* – *PUBLIL. Sent.* F 8: „Los tego, komu nazbyt sprzyja, czyni głupcem”.

Publiliusz Syrus (*Publilius Syrus*; I w. p.n.e.), rzymski mimograf syryjskiego pochodzenia, był autorem literackich mimów i aktorem. Pod jego imieniem zachował się m.in. zbiór sentencji moralnych (*Publili Sententiae*), sporządzony jednak w I w. n.e. i mieszczący także maksymy innych pisarzy (również Seneki, który tu i w pozostałych miejscach tego dyskursu widnieje w nocie marginalnej).

7

(marg.) *Seneca* – por. wyżej, obj. do 6.

*Fortuna vitrea est: cum splendet, frangitur* – PUBLIL.*Sent.* F 24: „Los jest jak szkło: gdy błyszczy, pęka” (przekład E.J. Głębicka).

*Unum insatiabiliter parandum: prosperam sui memoriam* – TAC.*Ann.* 4,38 (przekład: t. 1, s. 236): „[...] tylko o jedno muszą niezmiernie zabiegać: o błogosławioną po sobie pamięć”. Ten sam cytat w szerszym kontekście przytoczył już Lubomirski w *Rozmowie VI* 39; zob. tamże, obj.

8

*dwie siostry* – forma liczby podwójnej; dziś: dwie siostry.

„*Fatum*” – już w starożytności znano wiele definicji *Fatum*; według jednej z nich jest to Konieczność, która rządzi światem (*Necessitas*, *Przeznaczenie*. Przegląd stanowisk greckich filozofów na temat *Fatum* Lubomirski mógł znaleźć w: Ps.-PLUT.*Placit.philosoph.* 1,27 884f – 885a: „*De Fato*” (*Peri heimarménes*). Wielu autorów starożytnych utożsamiało *Fatum* z Fortuną (Losem), którą potem nauka chrześcijańska określiła mianem Opatrzności; zob. AUG.*Retrac.* 1,1,2 (przekład: s. 184-185); *Civ.* 5,9nn. (przekład: t. 1, s. 272nn.); BOETH.*Cons.* 4,6 (przekład: s. 112-114).

W dobie nowożytnej Lipsjusz poddał krytyce sąd sobie współczesnych humanistów i teologów utożsamiający *Fatum* z Opatrznością i dokonał rozróżnienia tych pojęć, definiując je nadal w duchu nauki chrześcijańskiej; por. LIPSIUS *Const.* I 19 (przekład: s. 63-65):

Z prawdziwą nieodmiennością mam sprawę wielką, którą teraz przekładam i objaśniam, a zowią ją tu „wieczny wyrok opatrności”, który nie łatwiej odjęty od ludzkich rzeczy być może niż sama opatrność. Niechaj nikt imienia nie gani, bo śmieje mówię: niemasz żadnego właścijszego w polskim języku [dodatek tłumacza – J.D.-K.]; łacinnicy *FATUM* zowią, którego słowa źle używali starzy. A rzeczono *FATUM* *FANDO* – od „mówienia”, i nic inszego właśnie nie jest, jedno WYRZECZENIE A ROZKAZANIE BOŻE [AUG.*Civ.* 5,9]. A iż się to nie odmienia, przeto je „nieodmiennością” jednym słowem zowę, co bych miał rzec przez kilka słów: BOŻE POSTANOWIENIE, KTÓRE ODMIENIONE BYĆ NIE MOŻE. Tę nieodmienność opisują z onym znaczym PIKUSEM, że jest „PORZĄDEK PRZYCZYŃ, KTÓRY NA RADZIE BOŻEJ ZAWISŁ”, albo, acz ciemniej, wszakże subtylniej: NIEPORUSZONY WYROK BOSKI, KTÓRY TKWI W RZECZACH RUCHOMYCH, A WSZYSTKO SWYM PORZĄDKIEM, NA SWYM MIEJSCU, SWEGO CZASU MOCNYM CZYNI.

Rzekłem, iż jest WYROK OPATRNOŚCI, gdyż się z dziesięjszemi teologami (niech mi odpuszczą, gdyż się o prawdę staram) nie zgadzam do końca, którzy to z samą OPATRNOŚCIĄ nazwiskiem i rzeczą mieszają. Wiem, że to rzecz wielka, owszem – lekkomyślna, ono nad istotne przyrodzenie i nad niebieskie (a tu Boga rozumiem) chcieć albo słowy pojąć, albo do słów przywiązać i to, cokolwiek do Niego należy. Wszakże, ile myśl człowieka pojąć może, twierdzą, że OPATRNOŚĆ właśnie jest co inszego, a co inszego nasza NIEODMIENNOŚĆ, bo OPATRNOŚCI inaczej nie pojmują ani uważam, tylko, iż jest MOC I SIŁA W BOGU WSZYSTKO WIDZENIA, WIEDZENIA, RZĄDZENIA. A mówię: moc powszechna, nierozdzielna, z sobą cała i (że tak z Lukrecjuszem rzekę) jednostajnie złączona.

Ale NIEODMIENNOŚĆ, zda się, iż coś tu rzeczam samym spuszcza i bywa w każdej z osobna obaczona, że tak będzie rozłożenie i rozrządzenie wspólne onej opatrności rozdzielnie i po częściach. A tak ona jest w Bogu i Jemu samemu bywa przywłaszczona, ta w rzeczach, i im bywa przypisana.

Zob. WITWICKI, *Abrys* 20 (wydanie: s. 231, 238).

9

*Cnota jest własną i prawdziwą panią ... której posesya i dziedzictwo jest Umysł, w którym przemieszkiwa* – za filozofami starożytnymi Lubomirski przydaje *Fatum* naturę rozumną. Warto pamiętać, iż starożytni znali też boga *Fatusa* (jego nazwę utworzono analogicznie do terminu *Genius*), który personifikował ducha i oznaczał „indywidualny los ludzki”. Tradycja grecka utożsamiała podobnie „wyrok” i „umysł”, co dokumentuje Ps.-PLUT.*Placit.philosoph.* 1,28 885a-b: „*De natura Fati*” (*Peri ousías heimarménes*).

*actus liberi animi* – „akt (czynność) wolnego ducha (umysłu)”: por. *Rozmowa VI 45* i obj. oraz *XI 4. coniugium Animi et Gloriar* – Lubomirski sam tłumaczy ten termin w następujących słowach.

## 10

*do końca pewnego* – do ściśle określonego celu.

*Est itaque fortuna ex causarum numero* – PLUT.*Fat.* 7 571e: „Zatem fortuna zalicza się do przyczyn” (przekład E.J. Głębička). Por. *Polyanthea nova*: „Fortuna: Definitio et etymolog.” (wydanie: s. 448-449). *przymuszonym sposobem* – z konieczności, pod wpływem przymusu.

## 12

*czy li – czy też.*

*trofeum* – (gr. *τρόπαιον*, łac. *trophaeum*) symbol zwycięstwa. Pierwotnie tropajonem nazywano zbroję ścigniętą z pokonanego wroga i zawieszoną na polu walki na drzewie bądź na specjalnym stojaku. Później wznoszono odrębny, często okazały, pomnik w formie obelisku lub słupa (wykonanego z marmuru lub metalu), a niekiedy umieszczano na nim także krótką inskrypcję, upamiętniającą zdarzenie.

*jeżeli ... czy li – czy ... czy też.*

*Debellatis inter Rhenum Albinque nationibus exercitum Tiberii Caesaris ea monumenta sacravisse. De se nihil addidit. metune invidiae an ratus conscientiam facti satis esse* – TAC.*Ann.* 2.22 (przekład: t. 1, s. 128): „Zawojowawszy ludy, które mieszkają między Renem a Elbą, wojsko Tyberiusza Cezara pomnik ten poświęciło [...]». O sobie nic nie wspominał, lękając się zazdrości albo sądząc, że świadomość czynu mu wystarczy”. Ten sam cytat zob. SAAVEDRA *Idea princ.* 10 (wydanie: s. 77).

*od fortuny naprawioną* – przez fortunę sprawioną.

*bałwanem jednym* – tu: wytworem jakimś (wytworzonym przedmiotem kultu).

*prawdziwą Chwałę ... w społeczność umysłu mego przysposobię* – sens: sprawię, że mój umysł zaślubi prawdziwą chwałę.

*wielkiego Cesarza* – mowa o Germaniku, który nosił imię Cezar (*Caesar Germanicus*).

## 13

*jeśli tylo – czy tyle.*

*Lucyusz Sylla, mniej w cnotę, a więcej w fortunę ozdobiony, tyran rzeczypospolitej rzymskiej, szczęściem sławny, ale nie chwalebny cnotą...* – za: VAL.*MAX.Fact.dict.memor.* 6.9.6. Sulla w powszechnej opinii uchodził za człowieka, któremu w jakiś szczególny sposób sprzyja Fortuna, w związku z tym i sam oddawał bogini wielką cześć, i przyznawał jej duży udział w swych przedsięwzięciach (nosił zresztą przydomek *Felix*): por. PLUT.*Sulla* 6.2. 4-5 (przekład: s. 72-73):

Sulla dokonał wiele godnych uznania czynów i zdobył sobie u obywateli opinię wielkiego wodza, u przyjaciół – największego, a u wrogów – najszcześniejszego. [...] nie tylko cieszył się z tego, że uchodził za szczęśliwca i wzbudzał tym podziw dla siebie, ale nawet dodawał swym czynom większego blasku przez to, że razem z innymi przypisywał je boskiemu zrządzeniu i uzależniał od łaski Fortuny. A robił to bądź z chępliwości, bądź dlatego, że rzeczywiście miał takie przekonanie o boskiej jej mocy. Bo sam pisze w swych „Wspomnieniach”, że wszystko, co robił nie według własnego namysłu, lecz na co odważył się tak, jak mu to dyktowała bieżąca chwila, powiodło mu się zawsze lepiej niż to, co sobie z góry dokładnie, jak mu się zdawało, sam uplanował. Poza tym twierdził także, że stworzony został raczej dla Fortuny niż dla samej wojny, przypisując w ten sposób więcej w swym życiu łascę tejże Fortuny niż własnemu męstwu. Krótko mówiąc, uważał się za dziecko szczęścia.

Na temat historii pokonania Jugurty przez Mariusza i udziału w tym przedsięwzięciu Sulli zob. PLUT.*Sulla* 3. W dobie nowożytniej: LIPSIUS *Monit.exempl.polit.* I 5: „De fato”; II 14: „De modestia in sensu” (wydanie: s. 25-27, 178; przekład [I 3]: „O wyrokach, czyli o Opatrzności”, s. 14-15; [II 10]: „O skromności umysłu”, s. 198-199).

*Jugurtę* – Jugurta (*Jugurtha*; ok. 160-104 p.n.e., panował w latach: 118-104) został adoptowany przez swego stryja, króla Numidii Micipsę, stając się wraz z jego synami, Hiempsalem i Adherbałem, następcą tronu. Jugurta jednak sam zawiądnął państwem (zob. niżej, obj. do XI 72), co spowodowało interwencję



Rzymu. Po kilkuletnich wojnach został ostatecznie pokonany przez Mariusza, który odesłał go do Rzymu i tam powiódł w swoim triumfalnym pochodzie. Wrażony do więzienia *Tullianum*, zmarł zamorzony głodem.

*więźniem* – jako więźnia.

*nie mniej* – nie tylko, w nie mniejszym stopniu.

*Oraz kiedy był i zwyciężcą wolności rzymskiej, do tej przyszedł sławy, że i sam Kato, młodym jeszcze będąc, z Sarpedonem, preceptorem swoim, pokłonić mu się musiał...* – za: VAL..MAX.*Fact.dict.memor.* 3.1.2. Por. *Rozmowa V* 76 oraz X 41 (tu Lubomirski powróci do incydentu z Katonem Młodszym, wydobywając jednak nieco inne jego aspekty).

*do tej przyszedł sławy* – sens: tak bardzo stał się sławny.

*z Sarpedonem, preceptorem swoim* – Sarpedon (I w. p.n.e), filozof sceptyk, był uczniem Ptolemajosa z Kyreny, nauczycielem Katona Młodszego. O przywiązaniu Katona do swego mistrza zob. PLUT.*Cat.Mi.* 1,10.

*Fortuna rozumiała, że się jej Cnota kłaniała* – być może echo znanego powiedzenia: *Fortuna Virtutem superans*; zob. niżej, 18 i obj.

*obmierzył niedługo* – sens: w niedługim czasie stał się nienawidzony.

*i jako wszystkich tyranów koniec ... Z laty go fortuna, a z fortuną sława opuściła* – nie jest jasne, dlaczego Lubomirski pisze o nieszczęsnym końcu Sulli, który do kresu swych dni żył w pomyślności.

Tales sądził, iż widok tyrana w podeszłym wieku jest rzeczą niezwykłą; zob. PLUT.*Sept.sap.conv.* 2 147c (przekład: s. 8-9); opinię tę powtórzył w XVII w. MARLIANI *Theatr.polit.* 27 (przekład: s. 339):

[...] jeśli długie życie jest tobie mile, porzuć grzeszyć, a szczęśliwie żyć będziesz. [...] Stąd spytany niegdyś Tales, co by rzadkiego na świecie widział? Starca okrutnika – odpowiedział. Widziemy albowiem, że rzadki z takowych szczęśliwiej starości doczekał.

Por. LIPSIUS *Polit.* VI 5 (przekład: s. 185):

Zgładzić go [tj. tyrana – J.D.-K.] przystoi umysłowi wysokiemu, który woli umrzeć niż na tyrana patrzeć. W Grecyji kiedyś jako boga chwalono tego, kto tyrana zabił. Wszakże cierpieć go mądrym poddanemu przystoi, bo mu pożyteczniejsza tarcza niż miecz, to jest cierpliwość niż wojna [...].

Zob. też *Rozmowa VI* 44 oraz VIII 16 i obj.

(marg.) *Seneca* – zob. wyżej, obj. do 6.

*Fortunam citius reperi<a>s, quam retineas* – PUBLII..*Sent.* F 3: „Na szczęście raczej się natkniesz, niż je zatrzymasz” (przekład E.J. Głębička).

## 14

*Antonius Primus* – Antoniusz Primus (*Marcus Antonius Primus*; I w. n.e.), z Tolosy (dziś: Tuluza) w Galii, za panowania Nerona został usunięty z senatu i skazany na wygnanie. Po śmierci Nerona Galba przywrócił mu dawne godności i mianował dowódcą VII Legionu w Pannonii. Antoniusz oddał wielkie usługi cesarzowi Wespazjanowi jako naczelnny wódz jego wojsk, a także wielkorządca Pannonii i Mezji.

*Nimius commemorandis quae meruisset* – TAC.*Hist.* 4,80 (przekład: t. 2, s. 238): „[...] nie znając miary w przypominaniu swych zasług”.

*w sławę go wybiła* – sens: uczyniła go sławnym.

*z afektem swoim* – wraz ze swoją przychylnością.

## 15

*nie przyzna* – sens: nie udzieli, nie ustanowi.

*tylko głosem i trąbą jedną fałszywych i malowanych powieści* – sens: zaledwie dźwiękiem i jakimś rozgłosem (pogłosem) nieprawdziwych i pozornych opinii.

## 16

*nie będzie, tylko* – sens: nie będzie niczym innym, jak tylko.

*attributum* – atrybut (‘cecha, własność, właściwość, przymiot’).

rozeznawając sławę od sławy – o nieśmiertelnej sławie i sławie czczej por. CIC. *Tusc.* 3,2,3-4 (przekład: s. 588-589):

Sława bowiem to rzecz prawdziwa i wyraźna, a nie pozorna; to zgodna pochwała szlachetnych, to nieprzekupiony głos ludzi, którzy słusznie oceniają nieprzeciętną cnotę. Ona odpowiada cnotcie tak, jakby jej odbicie. A ponieważ towarzyszy zazwyczaj dobrym dokonaniom, przeto szlachetni mężowie nie powinni nią gardzić. Natomiast owa popularność, która chce ją naśladować, chwaleczyni przypadkowa i nierozważna, najczęściej wielbiąca grzechy i wady, pozorem chwały zafalszowuje jej istotę i piękno.

## 17

*różność, która jest między szczęściem a szczęśliwością* – rozróżnienie między szczęściem i szczęśliwością jest tu pochodną różnicy między Fortuną i Cnotą.

*szczęśliwość jest cnota, która jest szczęściem umysłu i która i w nieszczęściu doskonałym szczęściem być może* – por. CIC. *Tusc.* 5,28,80-81 (przekład: s. 723-724):

Shczęśliwe życie, powiadam, podda się torturom i idąc za sprawiedliwością, powściągliwością, a przede wszystkim za męstwem, mocą ducha i wytrwałością, nie zatrzyma się, gdy ujrzy oblicze kata. [...] ani bowiem cnoty nie mogą trwać bez szczęśliwego życia, ani ono bez cnot. Cnoty nie pozwolą zatem, aby życie się ociągalo i porwą je ze sobą na wszelkie cierpienia i mękę, na które same będą prowadzone.

Pogląd, że cnota zakłada szczęśliwość, którą udaje się zachować nawet w obliczu męczarni, głosił wielokrotnie Seneka; zob. SEN. *Epist.* 66,19-20; 71,4-5; 74,1-2; 76,15-16.

## 18

*Cnota albowiem, że Fortunę niejako wojuje i nie ma jej zycziwej, aż ją przymusi, przeto ma ją sobie przeciwną i nieprzyjazną* – mowa tu o często powracającym zarówno u pisarzy starożytnych (np. Seneki i Cycerona), jak i późniejszych motywie starcia Fortuny z Cnotą. Zwycięstwo przyznawano na ogół tej ostatniej (choć znana była także koncepcja *Fortuna Virtutem superans*), co wyrażały popularne formuły: *Virtus domitor Fortunae* i *Fortuna comes Virtutis*; zob. ALCIATUS *Embl.* CXVIII: „Virtuti Fortuna comes”; CXIX: „Fortuna virtutem superans” (wydanie: s. 144, 145; przekład [XVIII: „Fortuna towarzyszką Cnoty”; XI: „Los zwyciężający cnotę”]: s. 38-39, 82-83); ERASMUS, *Adagia* 4,10,47: „Virtute duce, comite fortuna”. Koncepcja ta wyrasta z ideologii stoickiej, a powtarzano ją w późnym antyku (BOETH. *Cons.* 2; przekład: s. 24-49) i w erze nowożytnej (REJ, *Żywot człowieka poczciwego* I 8; wydanie: t. 1, s. 82; NABOROWSKI, *Cnota grunt wszystkiemu*; wydanie: *Poezje*, s. 166-167); na ten temat zob. Sokolski, *Bogini, pojęcie, demon*, s. 25-52. Motyw obecny jest także w emblematycznym cyklu naszego autora; zob. LUBOMIRSKI, *Adverbia moralia* XV (wydanie i przekład: *Poezje zebrane*, s. 246-261).

## 19

*Obie matce* – forma liczby podwójnej; dziś: obie matki.

(marg.) *orat[io]* – pismo Plutarcha składa się z dwóch mów popisowych: *Lógos A (Oratio 1 [prima])* i *Lógos B (Oratio 2 [secunda])*; lokalizacja błędna.

*Pro Alexandro disserendum est aegre ferente, si imperium gratis et a Fortuna accepisse videatur, quod multo sanguine venale et assiduis consecutus vulneribus* – PLUT. *Alex. fortun.* 1,1 326d (przekład: s. 43; tłumaczenie dostosowano do cytatu Lubomirskiego): „Należy przemówić w obronie Aleksandra oburzonego opinią [Plutarch: *Contra autem pro philosophia disserendum est aut pro ipso potius Alexandro indignante et aegre ferente* – „Należy się jednak temu sprzeciwić, bardziej w imieniu filozofii niż samego Aleksandra, który mógłby odczuwać przykrość i oburzenie, gdyby sądzono”), że darmo i w darze od losu otrzymał panowanie, zdobyte za cenę krwi i licznych ran”.

## 20

*Miał też Daryjusz fortunę...* – por. PLUT. *Alex. fortun.* 1,2 326e (przekład: s. 43):

[...] tuum [i.e. Fortunae] opus est Darius, quem ex servo et astanda regis dominum Persarum fecisti.

[...] Twoim dziełem był Daryusz, którego z niewolnika i kuriera uczyniłaś władcą Persów.

Dariusz III Kodoman (ok. 380-330 p.n.e.; panował w latach: 336-330), ostatni król perski z dynastii Achemenidów, podbił Egipt, pokonując Chabhasza (panował w latach 338-336), i na krótko (336-332) rozciągnął panowanie perskie na Egipt. Został pokonany przez Aleksandra Wielkiego w bitwach pod Issos (333 r.) oraz Gaugamelą (331 r.). Zginął z rąk swego satrapy, Bessosa.

*światu z podziwieniem wystawiła* – sens: na podziw światu ukazała oczom.

*sumnieniem cnoty* – tu: poczuciem cnoty (tj. wewnątrz przeświadczeniem dobrego uczynku).

*Darium videns iaculis confixum, non Fortunae sacrificavit, non paeanem cecinit, sed chlamydem corpori suo detractam cadaveri iniecit, philosophice hoc exemplum regiae fortunae tegens* – PL.U.T.*Alex.fortun.* 1,11 332e-f (przekład: s. 58): „Gdy ujrzał zakłutego oszczepami Dariusza, nie składał ofiar ani nie zaśpiewał peanu [Plutarch szerzej: *ut qui ad finem longi belli pervenisset* – „ciesząc się jak na koniec wielkiej wojny”], lecz zdjął swą chlamidę i narzucił ją na martwe ciało, jakby przesłaniając karę bogów, która dopełniła losu króla”.

## 21

*właśnie upatrowali* – sens: właściwie postrzegali (widzieli).

## 22

*primogenitury* – pierworództwa (starszeństwa), które dawało prawo dziedziczenia.

*Collidebantur in utero pueri* – Rdz 25,22 (Wujek ze zmianami): „Ale się tłukły w żywocie [Wulgata: *in utero eius* – „w żywocie jej”] dziatki [Wulgata: *parvuli*]”. Fragment dotyczy przyścia na świat Jakuba i Ezawa, synów Izaaka i Rebeki.

*Instante autem partu apparuerunt in utero atque in ipsa effusione infantum unus protulit manum* – Rdz 38,27 (Wujek ze zmianami): „A gdy przychodził czas porodzenia, ukazały się w żywocie [Wulgata: *gemini in utero* – „bliźnięta w żywocie”]. A w samym wychodzeniu dzieci jeden wyścił rękę”. Fragment dotyczy narodzin Föresa i Zory, synów Judy i Tamar.

## 23

*do siebie nic chwalebego nie wiedzieli* – sens: nie dostrzegali w sobie nic godnego chwały.

## 24

*O Mucyjanie pisze Tacyt, że tak był chępliwym i sławy z lada czego sobie szukający, że cokolwiek mówił, cokolwiek czynił, wszystko sobie w sławę i pochwałę popolitą chciał obracać* – ten sam przykład por. FREDRO, *Monita* III 65 (przekład: s. 141):

Bez pokazowania się chępliwego pokazują się z tym, co służy ku chwale. K rzeczy Dziejopis z uwagi napisał o owym z Rzymian: „Mucyjan, i co mówił, i co czynił, sztucznie z tym niejako się pokazywał”. Co nie ujmuje krasy sprawom, i owszem, dodaje, jeśli to sobie przystosują k rzeczy, którzy beśpiecznie i śmieie (bez wystawnego popisowania się) czynią.

Marek Licyniusz Krassus Mucjanus (*Marcus Licinius Crassus Mucianus*; konsul w 52, 70, 75 r.) był wielkorządcą Syrii w ostatnim roku panowania Nerona, zwolennikiem Wespazjana i przeciwnikiem Witeliusza; zajmował się historią i geografją.

*Mutianus omnium. quae dixerat fecerat[ue], arte quadam ostentator* – „Mutianus we wszystkim, co mówił i co czynił, odznaczał się jakąś kunsztowną ostentacją” (przekład J.D.-K.). Por. TAC.*Hist.* 2,80: „[...] omniumque, quae diceret atque ageret, arte quadam ostentator” (przekład: t. 2, s. 113: „[...] umiejąc jakoś zręcznie wszystko to, co mówił i czynił, w korzystnym świetle przedstawić”).

## 25

*Umie ona ten upór* – sens: ona potrafi być uparta.

## 26

*Nieborak Temistokles ... dla sławy sypiać nie mógł: odjęła mu sen cudza sława...* – anegdota (dotycząca zazdrości, jaką odczuwał Temistokles wobec zwycięstwa Miltiadesa pod Maratonem), opowiedziana

za: VAL.MAX.*Fact.diet.memor.* 8,14 ext. 1, była bardzo popularna w literaturze antycznej; por. CIC.*Tusc.* 4,19,43-44; PLUT.*Them.* 3,4; *Thes.* 6,9; *Pracep.gerend.* 800b; *Prophet.virt.* 82b; *Reg.apoph.* 185a. W dobie nowożytnej znana jest m.in. z: ERASMUS *Apoph.* 5: „Graecorum ductum”, 1 (wydanie: s. 381-382); BRUSONI *Facet.* III 7: „De invidia et odio” (wydanie: s. 182); *Polyanthea nova: „Gloria”* (wydanie: s. 479-480; nota: „Plut. in apoph.”); LIPSIUS *Monit.exempl.polit.* II 18: „De magnitudine animi” (wydanie: s. 209; przekład [II 13]: „O wspaniałości umysłu”, s. 216-217). Por. też uwagę Gracjana o zazdrości: GRACJAN *Orac.manu.* 162 (przekład: s. 103):

Zawistny nie umiera raz tylko; umiera za każdym razem, gdy zbiera poklask ten, któremu zazdrości.  
Trwałość sławy jednego to miara mąk drugiego. Ten żyje bez końca w czci – tamten bez końca w męce.  
Trąba sławy ogłasza temu nieśmiertelność; tamtemu – śmierć od powroza.

Temistokles (*Themistóklēs*; ok. 527-459 p.n.e.), słynny wódz i polityk ateński, mąż stanu, strateg, dyplomata, dowódca floty w latach 480-479, polityczny przeciwnik Miltiadesa. Stojąc na czele stronnictwa radykalno-demokratycznego, spowodował usunięcie z Aten wyrokiem sądu skorupkowego Arystydesa, zwolennika prowadzenia wojny z Persami na lądzie. Urzeczywistnił program budowy floty, finansowany z dochodów kopalni srebra w Laurion, a tym samym uczynił z Aten potęgę morską. Dzięki podstępowi doprowadził do zwycięstwa nad Persami pod Salaminą w roku 480. Kierował budową Długich Murów, łączących Ateny z Piraeusem. Wygnany wyrokiem sądu skorupkowego z Aten w roku 470, a wkrótce oskarżony przez Spartan o zdradę na rzecz Persji i w Atenach skazany na śmierć, ratował się ucieczką najpierw do Epiru, a później do Suz, na dwór króla Artakserksesa, od którego otrzymał w zarząd kilka miast, w tym Magnezję nad Meandrem, gdzie zmarł.

Miltiades (*Miltiádes*; ok. 550-489 p.n.e.), z rodu Filajdów, polityk i wódz ateński, rywal Temistoklesa. Początkowo związany z Pizystratydami, za ich rządów pełnił urząd archonta (524/523) i sprawował władzę w ateńskich posiadłościach na Chersonziez Trackim. Pozostając w zależności od Dariusza I Hystaspesa, króla Persów, zmuszony został do wzięcia udziału w wyprawie przeciwko Scytom w 512 r., podczas której usiłował szkodzić Dariuszowi. Po obaleniu tyranii nadal odgrywał ważną rolę w polityce. Być może to on dowodził ateńskim kontyngentem wysłanym na pomoc powstaniu jońskiemu. W roku 490/489 został wybrany strategiem. Zaraz po bitwie pod Maratonem dokonał nieudanego ataku na kolaborującą z Persami wyspę Paros, w trakcie którego uległ wypadkowi. Oskarżony w Atenach o samowolę i skazany na grzywnę (wedle tradycji w zawrotnej wysokości 50 talentów, czyli ok. 1300 kg srebra), zmarł od odniesionej na wyspie rany wkrótce po procesie.

*zwycięstwa otrzymywał* – mowa o słynnej bitwie pod Maratonem, rozegranej w 490 r. (wedle Plutarcha 6 dnia miesiąca boedromion, czyli na przełomie września i października), w której Ateńczycy pod nominalnym zwierzchnictwem polemarcha Kallimachosa, a realnym dowództwem Miltiadesa rozgromili perską ekspedycję wysłaną przez Dariusza I pod wodzą Datysa i Artafernesa, celem ukarania Ateńczyków za poparcie udzielone 10 lat wcześniej antyperskiemu powstaniu Greków w Jonii. Bitwa zapisała się w sposób szczególny w pamięci zbiorowej Ateńczyków.

*trofea* – zob. wyżej, 12.

*Miltiadis trophaea de somno me excitant* – „Budzą mnie ze snu pomniki zwycięstwa Miltiadesa” (przekład E.J. Głębicka). Por. VAL.MAX.*Fact.diet.memor.* 8,14 ext. 1: „[...] quia me trophaea Miltiadis de somno excitant”.

## 27

*Niemasz się na czym fundować – i wielkie czasem dzieła od zazdrości hańbę odniosą, kiedy Fortuna zawzięta na Cnotę zaika głęę Sławie* – od starożytności wspomniano, iż za cnotą kroczy uparta zazdrość; por. np. SEN.*Epist.* 87,34. W czasach nowożytnych zob.: ERASMUS, *Adagia* 3,1,1: „I herculei labores” (przekład: „Trudy Herkulesa”, s. 179):

Zwykle tę najgorszą z wad [tj. zazdrość – J.D.-K.] jątrzą i podniecają najpiękniejsze czyny, jest ich nieodłączną towarzyszką. Za największą cnotą jak cień kroczy zawiść, co obrazowo przedstawił Józef Flawiusz w *Wojnie żydowskiej* [IOSEPH.FLAV.*Bell.lud.* 1,208], mówiąc: „Zacne czyny zawsze pobudzają do zawiści”. Na każdego bowiem musi paść bodaj cień zazdrości, chyba że unikałby także i blasku

cnoty! Dlatego, jak się wydaje, nie bez uzasadnienia pisał Pindar: „Z powodu zawiści muszę cierpieć za me piękne czyny” [PINDAR. *Pyth.* 7,19]. Poeta uważał, że niecnie postępują ludzie, gdy za sławne czyny odplacają zawiścią.

Zob. też: ALCIATUS *Embl.* CXIX: „Fortuna virtutem superans” (wydanie: s. 145; przekład [XL]: „Los zwyciężający cnotę”]; s. 82-83); KROMER, *Kronika* VII (wydanie: t. 1, s. 364): „Aczci i samemu szczęściu, więc też i sprawom zachym, koniecznie zazdrość musi bydź towarzyszem”; DANTYSZEK, *Carmina: De Virtutis et Fortuna differentia somnium* (przekład: „Sen o różnoistotności Fortuny i Cnoty”, s. 5-31); KOCHANOWSKI J., *Pieśni* II 12, w. 1-8 (wydanie: s. 193); SZYMONOWIC, *Flagellum Livoris*, passim; SARBIEWSKI, *Lyricorum libri* II 16, w. 9-12; IV 10, w. 1-8; OPALIŃSKI K., *Satyry* IV 7: „Że człowiek mądry mniej dbać powinien na mowy i rozsądki ludzkie, to jest *vulgr*”, w. 1-27, 31-58; FREDRO, *Monita* IV 6+ (przekład: s. 193-203); *Przysłowia* 21+, 71+ (wydanie: s. 22, 81); LA ROCHEFOUCAULD, *Maximes* 29 (przekład: s. 17): „Zło, które czynimy, nie ściąga na nas tylu prześladowań i nienawiści, co nasze przynioty”. Por. ponadto opis Zazdrości w: LUBOMIRSKI *Invidiae descriptio* 3-5 (wydanie: *Poezje zebrane*, s. 386-387; wiersz raczej niesłusznie przypisywany Lubomirskiemu); oraz ninieżej, 41.

*Niemasz się na czym fundować* – sens: nie istnieje żadna pewność, nie ma pewnego fundamentu.

*Cuncta magnis imperiis obiectari solita* – TAC. *Hist.* 4,68 (przekład: t. 2, s. 229): „[...] wszystko, co wielkim państwom zarzucać się zwykło”.

## 28

*się z imionami naszymi pieszczą* – sens: piastują naszą sławę (mają wpływ na naszą sławę, rozgłaszają o nas opinię).

*A któż, jeśli nie pospółstwo, Sławę naszą piastuje? Przez ich usta rośnie, przez ich języki ubywa; niepewni to piastunowie...* – o zmienności pospółstwa, wroga cnoty, który nierozumnie szafuje ludzką sławą, por. CIC. *Tusc.* 5,36,104-105 (przekład: s. 735):

Musimy więc uznać, że ani nie warto zabiegać o popularność dla niej samej, ani nie należy się obawiać tego, iż nas nie znają. [...] Cóż to za stateczny i poważny człowiek, który chlubi się tym, że nie miał sławy. Toż nawet fleciści i ci, co grają na lutni, mogą dobrać melodię i rytm według własnego zdania, nie zaś upodobania tłumu, a mądry człowiek, którego sztuka jest o wiele wyższa, miałby szukać nie tego, co najbliższe prawdy, lecz tego, co podoba się pospółstwu? Cóż głupszego, iż ludzi, którymi z osobna się gardzi jako wyrobnikami i barbarzyńcami, razem wziętych uważa się za coś miarodajnego? Mądry człowiek na pewno szagardzi naszymi próżnymi ambicjami i odrzuci dostojęństwo nawet dobrowolnie przez lud ofiarowane. [...] Od jakże wielkich przykrości wolni są ci, co nie mają nic do czynienia z ludem!

Por. tenże, *Off.* 1,19,62-65; SEN. *Epist.* 29,11 (przekład: s. 107):

Bo jeśli komuś podoba się cnota, to jakże może on podobać się pospółstwu? Przychyłość jego zdobywa się niegodziwymi środkami, przy czym trzeba się do niego upodabniać. Nie zgodzi się na to, czego nie uzna. Tymczasem nierównie większe znaczenie ma tutaj okoliczność, jakim wydajesz się samemu sobie, a nie innym.

Zob. tamże, 29,12; BOETHI. *Cons.* 3,6 (przekład: s. 62):

Jeżeli jednak uzyskało się sławę drogą zasług, cóż doda to świadomości mądrego człowieka, który dobro swoje mierzy nie głosami pospółstwa, lecz prawdą głoszoną mu przez własne sumienie? [...] Zresztą nie uważam łaski tłumów za rzecz nawet wspomnienia godną, bo ona ani nie opiera się na jakimś rozumnym sądzie, ani też nigdy nie trwa długo. I naprawdę któż nie widzi, jak próżne i jak czeze jest imię szlachectwa?

W czasach nowożytnych podobnie ERASMUS *Enchirid. milit. Christ.* 40A-D, 44E (przekład: s. 159-161, 179-180); LIPSIUS *Polit.* IV 5 (przekład: s. 60-61); BACON, *Sermones. Laus* (wydanie: szp. 1225-1226; przekład [53]: s. 228):

Si a vulgo proficiscitur, ut plurimum reflexio illa parva est et falsa; et vanos potius ac tumidos quam vera virtute praeditos comitatur; sub captum siquidem vulgi virtutes complures, quae excellunt, non cadunt.

Jeśli pochwała pochodzi od ludzi pospoliczych, to zazwyczaj jest fałszywa i nie jest warta; i przypada raczej w udziale ludziom pozoru niż ludziom enotliwym; pospolici ludzie bowiem nie umieją ocenić wielu wysokich cnót i zalet.

GOŚLIŃSKI (*Opt.senat.* ks. I; wydanie: s. 124, 117, 123) także twierdził, iż lud zwykł być niegodziwym sędzią czyichś godności, a przy dokonywaniu wyboru nie kieruje się dobrem, wiedzą czy oceną, ale powryczą lekkomyślnością; wszak pospółstwo nie ma na tyle rozumu i umiejętności, by właściwie rozróżniać rzeczy, zaś przy rozdziale urzędów kieruje się sympatiami, a nie rozważą. GRACIÁN (*Orac.manu.* 28; przekład: s. 36) głosił sądy ambiwalentne:

Mądrym zaiste był ten, kto się przeraził, gdy mowa jego podobała się pospółstwu. Poklask pospółstwa, choćby najrzęsiwszy, nie cieszy mędrcą. Lecz są ludzie, których należałoby nazwać kameleonami popularności: nie cieszy ich łagodne technienie Apollina, lecz surowy dech tłumy. Nie mniej też pospolitego umysłu. Nie należy zadowalać się podziwem motłochu; nieuctwo jest zawsze zdziwione. Głupota tłumy podziwia – lecz mądrość jednostki ujawnia szalbierstwo.

W innym miejscu jednak (zob. tamże, 66 i 67; przekład: s. 55-56) autor uzna za właściwe wszelkie sposoby dochodzenia do sławy. O mechanizmach rządzących pospółstwem zob. FREDRO, *Monita* II 85 (przekład: s. 97-99); o pospółstwie i rozumieniu przez nie wartości cnoty i sławy – tamże, IV 56 (przekład: s. 189-191); por. też *Przysłowia* 611 (wydanie: s. 64).

*Breves et infaustos populi amores* – TAC.*Ann.* 2,41 (przekład: t. 1, s. 140): „Krótkie i złowróźbne są ludu [Tacyt: *populi Romani* – „ludu rzymskiego”] kochania”.

*Ipsa quidem Virtus pretium sibi solaque, late / Fortunae secura nitet nec fascibus ullis / exigitur plausuque petit clarescere vulgi, / nil opis externae cupiens, nil indiga laudis* – CLAUD.*Mall.Theod.* 1-4: „Cnota jest sama dla siebie nagrodą i tylko ona, / niezagrożona przez Fortunę jaśniej szeroko i ani nie da się zmierzyć / żadnymi godnościami, ani nie chce błyszczeć dzięki poklaskowi pospółstwa, / nie pragnąc żadnego zewnętrznego bogactwa, nie potrzebując żadnej pochwały” (przekład E.J. Głębička).

## 29

*In sapientem non cadit iniuria* – SEN.*Const.sap.* 7,2 (przekład: s. 595): „[...] krzywda nie może osiągnąć mądrego”. Por. ponadto tenże, *Clem.* 2,5,4; *Epist.* 85,16.

*ona sama przez się dziełem i doskonałością swoją kontentuje się* – por. CIC.*Tusc.* 3,17,36 (przekład: s. 609):

[...] cnota sama wystarcza, by żyć zarówno dobrze, jak szczęśliwie? Gdyby zależała ona od rzeczy zewnętrznych i z nimi była związana, a nie rodziła się sama ze siebie i nie powracała do siebie oraz nie zawierała w sobie wszystkich swoich przymiotów i nie szukała niczego gdzie indziej, to nie rozumiem, dlaczegooby miało być rzeczą oczywistą, że należy mówić o niej pięknie lub zabiegać o nią z tak wielkim doprawdy trudem.

Por. tamże, 2,26,64; *Leg.* 1,18,48-49; SEN.*Epist.* 118,11 (przekład: s. 637): „Dobro powstaje przez połączenie się z cnotą, cnota jest dobra sama przez się”; *Benef.*, passim; *Prov.*, passim; *Tranquil.anim.* 11; *Vit.beat.* 9,4. Zob. też ARIST.*Polit.* 1323a – 1325a, 1328a-b, 1329a; PLAUT.*Amph.* 652-653; *Truc.* 493-496; SIL.*Pun.* 13,663-774; PLUT.*Profect.virt.* 10 80e, 81a-b (przekład: s. 56-57):

[...] właściwsze jest, by miłośnik piękna i mądrości, czynami jednocząc się i obcując z cnotą, w swej dumie zachowywał milczenie, obchodząc się całkiem bez chwalców i słuchaczy. [...] Taki człowiek, czując szacunek dla samego siebie, nie gardząc nikim, tylko pełen satysfakcji i radości, że jest jednocześnie godnym świadkiem i widzem pięknych czynów – wykazuje, że pierwiastek rozumu już się w nim zakorzenił i rozrasta się, że według słów Demokryta, „nawyka do czerpania przyjemności z własnego wnętrza”.

Zob. ponadto BOETH. *Cons.* 4,3.

W dobie nowożytnej: ERASMUS *Inst.princip.Christ.* 565E (przekład: s. 157):

Nie ma znaczenia dla ludzkiej szczęśliwości, jak długo się żyje, lecz do jakiego stopnia cnotliwie. Posiadanie cnoty jest już samo przez się wielką nagrodą.

Podobnie LIPSIUS *Polit.* I 6 (przekład: s. 9); GRACIÁN *Orac.manu.* 90 (przekład: s. 66): „Cnota jest sama sobie nagrodą”; MARLIANI *Theatr.polit.* 16 (przekład: s. 206).

W literaturze polskiej taką myśl znajdujemy m.in. w: REJ, *Wizerunk* 7 (wydanie: k. 91v/17-26); KOCHANOWSKI J., *Pieśni* II 12, w. 13-16 (wydanie: s. 193); OPALIŃSKI K., *Satyry* II 6: „*Sapientem sua sorte contentum esse, to jest, że mądry zawsze się tym kontentuje i obejdzie, co mu Bóg dał*”, w. 16-17, 64-67; II 9: „*Na zmyśłone i farbowane przyjaźni*”, w. 81-89; FREDRO, *Powtórne przysłowia* 169 (wydanie: s. 30): „*Sama sobie cnota jest ukontentowaniem*”; KNAPSKI, *Adagia*: „*Cnota sama się zaleca, sama sobie dostatnia i płatna*” (wydanie: s. 82). Por. *Rozmowa X* 45-46 i obj.

*o sławnym Rzymianinie* – o Stylichonie; zob. obj. do *Rozmowy VI* 66.

*Non illum praemia tantum, / quam labor ipse iuvat; strepitus fastidit inanes* – CLAUD. *Stilich.* 3,23-25: „*Nie tak go cieszy nagroda, jak sam trud; gardzi naszym hałasem*” (przekład E.J. Głębička).

## 31

*Dlatego wielki on wschodniego państwa cesarz...* – postaci nie zidentyfikowano.

*kiedy jego cnota, choć u jednego, hyle cnotliwego, języka prawdziwy, a nie obłudny szacunek znalazła* – zob. wyżej, 28, i niżej, 59. Podobnie SEN. *Epist.* 102,11-13 (przekład: s. 541-542):

[...] czy sława istotnie potrzebuje uznania ze strony większej liczby ludzi? Wydaje mi się, że może poprzestać także na mniemaniu jednego doskonałego męża: wystarczy, że uzna nas za dobrych jeden dobry. [...] Bo jeśli o mnie ma dobre mniemanie jeden mąż doskonały, wychodzi na to samo, jakby także mniemanie mieli wszyscy doskonali ludzie. [...] Lecz dla chwały albo rozgłosu nie wystarcza mniemanie jednego. Otóż tam zdanie jednego ma to samo znaczenie, co i zdanie wszystkich, gdyż pogląd wszystkich, jeśli ich kolejno zapytano, okazałby się jednakowy; tutaj zaś zdania różnych ludzi są rozbieżne. Napotkasz u nich kapryśne usposobienia, znajdziesz wszelakie wątpliwości, niestałości i podejrzenia. [...] Nawet jeden nie trzyma się wśród nich jednego zdania!

Por. tamże, 102,17nn.; 7,12.

W czasach nowożytnych: ERASMUS *Enchirid.mil.Christ.* 24F (przekład: s. 97); *Inst.princip.Christ.* 565C (przekład: s. 156-157); GRACIÁN *Orac.manu.* 92 (przekład: s. 67); GOŚLICKI *Opt.senat.* ks. I (wydanie: s. 118-119).

Zob. też KNAPSKI, *Adagia*: „*Podobać się jednemu mądrymu lepiej jest niż dziesięciom głupiem*” („*Podobać się mądrymu dość i jednemu*”) (wydanie: s. 880); FREDRO, *Przysłowia* 213, 612 (s. 21, 64).

*Melius est uni probo quam mille improbis placere* – „*Lepiej jest podobać się jednemu uczciwemu niż tysiącu niegodziwcom*” (przekład J.D.-K.). Cytatu nie zidentyfikowano. Por. wyżej, KNAPSKI; Prov. 22,1: „*Melius est nomen bonum, quam divitiae multae, super argentum enim et aurum gratia bona*” (Wujek: „*lepsze jest imię dobre niż wielkie bogactwa, łaska nad srebro i złoto*”); Martinus Bracarensis (VI w.), *Formula vitae honestae*: „*nec quam multis, sed qualibus placeas cogita*” („*nie tyle dbaj o to, byś się podobał wielu, ale raczej komu się podobaasz*”); Sedulius Scotus (IX w.), *Collectaneum miscellaneum* 4,112 (jako przysłowie Seneki): „*Non quam multis placeas, sed qualibus stude*” (przekład jw.). Sentencja ta (zarówno w jednej, jak i drugiej formie) przypisywana była w epoce nowożytnej Publiliuszowi Syrusowi.

## 32

*Niech się, jako chce, Fortuna zawężmie, nie uczyni nam krzywdy przez swoją trąbę, kiedy Cnota w sumnienu zupełną chwałę zachowuje* – zdanie to jest zbliżone do popularnej łacińskiej sentencji; por. RHETHEREN. 4,27: „*Ei non multum potest obesse fortuna, qui sibi firmitus in virtute, quam in casu praesidium conlocavit*”. Wykorzysta ją m.in. PASEK, *Pamiętniki* 1661 (wydanie: s. 149):

Sane non multum poterit [ei] obesse fortuna, qui sibi firmitus in virtute, quam in casu, praesidium collocavit.

Zaprawdę niewiele fortuna zaszkodzić temu zdoła, kto silniejszą dla siebie obronę w cnocie niż w ślepym losie upatrzył.

Zob. też SEN.*Epist.* 36.6; *Med.* 176: „Fortuna opes auferre, non animum potest”; KNAPSKI *Adagia*: „Cnota szczęściu nie podlega”, „Gdzie cnota i dobra sprawa, fortuna tam nie ma prawa” (wydanie: s. 82, 235).

*Aza jasne i niezmasane Słońce ponosi ujmę i uszczerbek jaki w swym niezacnionym honorze, kiedy go płochy i przypadkowy obłoczek albo posępna chmura od światła światu potrzebnego i tak miłego zasłoni?...* – zob. SEN.*Epist.* 92.17-18 (przekład: s. 447):

Nieco wyżej mówiłem, że mały płomyk nie nie przydaje do światłości słonecznej. Albowiem blask jej przytłumia wszystko, co świeci nie tak jasno jak słońce. „Lecz istnieją – powiada – przeszkody i dla światła słonecznego”. Mimo to słońce nawet pośród przeciwności trwa nadal nienaruszone i choć coś nas od niego przegradza, choć pozbawia nas jego widoku, słońce wykonywa swą pracę i pędzi po swej drodze. Ilekroć zabłyśnie spomiędzy chmur, wcale nie jest mniejsze niż wtedy, gdy świeci podczas pięknej pogody, ani nawet nie porusza się wolniej – a to dlatego, że zachodzi wielka różnica, czy coś mu tylko przeszkadza, czy w ogóle je powstrzymuje. Również i cnocie przeciwności nie ująć nie mogą: nie staje się ona mniejsza, a jedynie mniej błyszczący. Może dla nas nie jest tak widoczna i tak jaśniejąca, lecz dla siebie zostaje taka sama i podobnie do ukrytego słońca, choć trwa w kryjówce, nadal wywiera właściwy sobie wpływ. Nieszczęścia, straty i krzywdy mogą więc dokazać przeciwko cnocie tyle, ile obłok może zdziałać przeciwko słońcu.

Zob. ponadto LIPSIUS *Polit.* I 1 (przekład: s. 2; za *Listami* Seneki): „Cnocie kłopoty tak wiele wadzą jako słońcu chmura”; MARIANI *Theatr.polit.* 16 (przekład: s. 208): „[...] jako bowiem słońce, by też chmurami powleczone, nigdy bez promieni nie jest, tak cnota nigdy bez czci być nie może”. Motyw ten (choć wykorzystany w nieco innym kontekście) znany również z wiersza przypisywanego Lubomirskiemu; por. LUBOMIRSKI, *Invidiae descriptio* 5 (wydanie: *Poezje zebrane*, s. 387; por. wyżej, obj. do 27).

*niezmasane słońce* – Lubomirski miał świadomość istnienia płam na Słońcu, o czym wspomina w *Rozmowie* VI 62.

*A cóż na tym, choć niejedyn gruby i podły* – sens: a cóż z tego, jeśli niejedyn prymitywny i nizekzenny (pospolity).

*Archimedes* – (287-212 p.n.e.) matematyk grecki rodem z Syrakuz, działający na dworze Hierona II; twórca tzw. prawa Archimedesesa, mówiącego o tym, że ciało zanurzone w cieczy traci ciężar równy ciężarowi wypartego przez nie płynu. Wedle legendy miał je odkryć podczas kąpieli w wannie: wybiegł potem prosto na ulicę z okrzykiem: *Heurēka!* („Znalazłem!”). Obliczył wartość liczby  $\pi$ , był twórcą zasad mechaniki teoretycznej, skonstruował planetarium. Do jego licznych wynalazków należy śruba wodna. Zginął w Syrakuzach, zabity przypadkowo przez rzymskiego żołnierza (zob. niżej, obj. do *Rozmowy* X 54).

*ciekawý Kopernik* – biegły w rzeczy (docieklivy) Kopernik. Mikołaj Kopernik (1473-1543), ksiądz, astronom, ekonomista, prawnik i medyk, był autorem dzieła zawierającego wykład teorii heliocentrycznej: *De revolutionibus orbium coelestium* (1515-1533; wydanie: Norymberga 1543).

*biegu ... jego* – jego ruchu. Warto zwrócić uwagę na symptomatyczne sąsiedztwo nazwiska polskiego astronoma ze wzmianką o ruchu Słońca. Na ten temat zob. obj. do *Rozmowy* V 29.

*w powieściach swoich nie zapomni* – sens: nie pominie w swoich pracach (pismach).

*Quis enim livescere possit. / quod nunquam pereant stellae. quod lup[ul]iter olim / possideat caelum. quod noverit omnia Phoebus? / Est aliquid meriti spatium. quod nulla furentis / invidiae mensura capit* – CLAUD.*Stilich.* 3.40-44: „Któż bowiem mógłby znieść z zazdrości, / że nigdy nie giną gwiazdy, że Jowisz niegdyś / niebo posiadał [Klaudjan: *altum possideat caelum* – „wysokie niebo posiadał”], że Febus wie wszystko? / Jest jakaś dziedzina zasługi, której nie dotyka żadna / miara szalonej zawiści” (przekład E.J. Głębička).

*Jasna jest cnota, oczyma jej dochodzić potrzeba; niesprawiedliwy świadek jest ucho...* – por. FRE-DRO, *Przysłowia* 288 (wydanie: s. 28), oraz wyżej, 31.



*In animis hominum pompa meliore triumphat* – CLAUD. *Stilich.* 3,26: „Odnosi świetniejszy triumf w ludzkich duszach” (przekład E.J. Głębicka).

## 34

*obudwu* – dziś: obydwu.

## 35

*Świadczą historycje o Pelorze* – za: VAL. MAX. *Fact. dict. memor.* 9,8 ext. 1.

Jak opowiada Waleriusz Maksymus, Pelorus (III/II w. p.n.e.), dowódca sił morskich Kartaginy, miał zginąć wskutek nieporozumienia: gdy kierowana przez niego flota kartagińska, która zmierzała ku wybrzeżom Afryki, wkrótce po wypłynięciu z Petilii znalazła się w wąskim przesmyku, Hannibal (który nie mógł uwierzyć, że tak niewielka odległość dzieli Italię od Sycylii) uznał, że padł ofiarą podstępny ze strony Pelorusa, i zabił go. Gdy poznał swój błąd, niemożliwy już do naprawienia, kazał pochować sternika na wysokim brzegu przylądka, który pierwszy ukazał się jego oczom, i ustawić tam statucę. Przylądek miał od tej pory nosić nazwę Pelorus. Jednak już Serwiusz wiedział, że ów cypel nosił taką nazwę na długo przed wojnami punickimi (por. gr. *péloros* ‘ogromny’); zob. SERV. *ad Aen.* 3,41: „Pelori promunctorium Siciliae [...] dictum a gubernatore Hannibalis illic sepulto [...]; quamquam legerimus etiam ante Pelorum dictum” („Przylądek Pelorusa na Sycylii [...] noszący imię pogrzebanego tu sternika Hannibala [...]; choć mogliśmy przeczytać, że również wcześniej nazywano go Pelorusem”; przekład E.J. Głębicka).

*z petylijskimi okrętami* – Petilia (Petelia) to miasto na wybrzeżu Bruttium, wedle tradycji założone przez Filokteta. Podczas II wojny punickiej pozostało wierne Rzymianom, choć wszelkie inne miasta Bruttium uległy Hannibalowi. Kartagińczycy zdobyli je po długim oblężeniu: ludność wypędzono, zastępując innymi mieszkańcami Bruttium, jednak po ostatecznym zwycięstwie Rzymian pierwotnych obywateli osiedlono ponownie.

*z suspicijej pewnej* – na skutek pewnego podejrzenia.

(marg.) *Seneca* – zob. wyżej, obj. do 6.

*Fortuna nulli obesse contenta est semel* – PUBI. II. *Sent.* F 18: „Los nie zadowala się [tym], że tylko raz stanął komuś na przeszkodzie” (przekład J.D.-K.). Zob. też ERASMUS, *Adagia* 3,8,26: „Fortuna prorsus adversa”.

*zał nieuwagi* – żal z powodu braku rozwagi.

## 36

*podczas umyka* – sens: czasem skąpi.

*Piszą o owym lekkomyślnym postępku jednego człowieka, cheiwością sławy omanionego, co kościół Dyjany w Efezie zapalił nie z inzej przyczyny, tylko aby był czyniokolwiek sławny...* – za: VAL. MAX. *Fact. dict. memor.* 8,14 ext. 5.

Lubomirski zastosował się do zakazu Efezyczyków i nie wymienił imienia żadnego sławy podpalacza (nie wymienia go zresztą również Waleriusz Maksymus). Herostratos, szewc z Efezu, dla zdobycia sławy podпалиł (21 VII 356 r. p.n.e.) Artemizjon, czyli świątynię Artemidy/Diany, uznawaną za jeden z siedmiu cudów świata. Mówiono, że tej samej nocy przyszedł na świat Aleksander Macedoński. Historię tę znano już w szesnastowiecznej Polsce, czego świadectwem tytuł satyrycznego wiersza; zob. KRZYCKI, *Carmina*: 41. „In Stanislaum Tarlonem, canonicum Cracoviensem, qui invectivam in se faciori Herostrati, qui Dianae templum incendit, comparabat” (wydanie: s. 140-141; przekład: „Na kanonika krakowskiego, Stanisława Tarłę, który inwektywę napisaną na niego porównywał ze zbrodniczym uczynkiem Herostrata palącego świątynię Diany”, s. 188-189).

*trafunkiem potym, nie uważając tego* – przypadkiem potem, nie zważając na to.

*Teopompus, wielkiej wymowy i sławnego pióra historyk* – Teopomp z Chios (*Theópompos*; ok. 376 – po 315 p.n.e.), historyk grecki, uczeń Isokratesa, przyjaciel Filipa II i Aleksandra Macedońskiego. Był przedstawicielem retorycznego kierunku w historiografii, a także autorem pism politycznych, mów popisowych oraz dwóch dzieł historycznych: *Helleniká* (Dzieje Grecji) w 12 księgach, będącego kontynuacją pracy Tukidydesa i obejmującego lata 410-394; *Philippiká* (Historia Filipa) w 58 księgach, opisującego lata 360-336. Do dziś ocalały z nich tylko fragmenty. Wedle antycznej tradycji, reprezentowanej przez

Waleriusza Maksymusa (VAL.MAX.*Fact.dict.memor.* 8,14 ext. 5), który wszakże imienia Herostratosia nie podał, zakaz milczenia na temat podpalacza złamał właśnie Teopomp, jakkolwiek wśród spuścizny autora, jaka przetrwała do naszych czasów, odnośnego fragmentu nie ma; por. ponadto AEL.Nat.anim. 6,40; SOLIN.*Collect.rer.memor.* 40,2-5.

*Nulli pars aemula defuit unquam. / quae gravis obstreperet laudi stimulisque malignis / facta sequatur quamvis ingentia livor* – CLAUD.Silich. 3,35-37: „Do współzawodnictwa nikomu nigdy nie zabrakło skłonności, / która, jeśli była poważna, współbrzmiała z chwałą, / choć i zawiść prześladowała wielkie czyny pełnymi złości kolcami” (przekład E.J. Głębička).

### 37

*Peu de fruit, beaucoup de bruit* – „Mało owocu, wiele hałasu”. Powiedzenie to przytoczył BACON, *Sermones.Gloria* (wydanie: szp. 1227; przekład [54]: s. 231):

Sicut Gallis in proverbium abiit: „Beaucoup de bruit, peu de fruit. Strepitus multum, fructus parum”.

[...] lecz zgodnie z francuskim przysłowiem: „beaucoup de bruit, peu de fruit [...], wiele hałasu, mało owoców”.

Por. też KNAPSKI, *Adagia*: „Roboty dość, a pożytku mało” (wydanie: s. 997); OPALIŃSKI Ł., *Rozmowa Plebana* (wydanie: s. 32): „Słów siła, rzeczy mało”; FREDRO, *Przysłowia* 719 (wydanie: s. 81).

*Silę puku* – dużo hałasu.

### 38

*aby było spełna emblema* – sens: aby był kompletny emblemat. Tu emblemat rozumiany jest jako konstrukcja dwuczłonowa, składająca się z symbolu i lemmatu.

„*Ad auram*” – Lubomirski tłumaczy ten zwrot zaraz dalej. Por. Rdz 3,8: „Et cum audissent vocem Domini Dei deambulantis in paradiso ad auram post meridiem abscondit se Adam et uxor eius a facie Domini Dei in medio ligni paradisi” (Wujek: „A gdy usłyszeli głos Pana Boga przechodzącego się po Raju na wiatrku z południa, skrył się Adam i żona jego od oblicza Pana Boga między drzewa rajskie”).

*skąd jeno wiatrek próznej sławy zawieje, niestatecznym umysłem unoszą się* – por. LIPIUS *Polit.* II 15 (przekład: s. 32): „sposobny do tego wiatrek rad podwiewa i podnosi cokolwiek jest w sercu lekkiego”.

*o niczym się nie pytają* – sens: na nic nie zwracają uwagi, nic ich nie interesuje.

*o sobie więcej rozumieci* – sens: mieli o sobie lepsze zdanie.

*niż się znajdują* – sens: niż (w istocie) są.

### 39

*Piękna owo, co „Aesopus” opisuje, że mucha, kiedyś usiadłszy na osi u koła wozowego...* – wśród bajek Ezopowych fabuły takiej nie odnaleziono. Por. BACON, *Sermones.Gloria* (wydanie: szp. 1227; przekład [54]: s. 231):

Eleganter quidem Aesopus: Musca, sedens super radium rotae currus, ita secum: Quantum pulverem moveo! Similiter existunt quidam futiles et vani, qui cum aliquid vel sponte procedit vel manu potentiore cietur, si modo ipsi vel minimam rei partem attigerint, continuo putant se machinam totam vertere.

Ładnie to wymyślił Ezop: mucha, siedząc na osi koła u wozu, rzekła: Jaki kurz ja podnoszę! Podobni są też ludzie próżni, którzy myślą, że to oni są sprawcami, jeśli choćby w najmniejszej mierze przykładali rękę do czegoś, co toczy się samo lub co się porusza za sprawą czynników o większej mocy.

Powszechnie znane są i inne bajki o tożsamej wymowie, m.in. o szcurrze i kadzidłach czy osle niosącym na grzbiecie posążek bogini; zob. np. CALLIÈRES, *Manière de négocier* (przekład: s. 31).

*sławę przystąpią* – sens: dostąpią sławy, osiągną sławę, staną się sławni.

*poniewolnie ... łapią* – sens: łapią wbrew woli; chwytają nawet wtedy, gdy nie chce.

*to pole ... pozwoli* – sens: to umożliwi.

## 40

*podobni zawsze podobnego wysławiają* – por. greckie powiedzenie: „podobne zawsze dąży do podobnego” (*homoiois homoio aei pelazei*); por. Sęp Szarzyński, *Erotyki* 13: „zawždy podobne podobnemu miło” – polska wersja łacińskiego przysłowia (MACR. *Sat.* 7,7,12): „Similibus enim similia gaudent”, przez Łukasza Górnickiego (1566) spolszczonego w postaci: „Kaźda rzecz do podobnej z przyrodzenia jakoby rada się garnie”, a przez Andrzeja Fredrę (1658): „Podobny podobnego sobie smakuje” (NKPP, „podobny” 29; por. też „równy” 4).

*Neronów* – dziś: Nerona (Neronowy).

*Prona in eum aula Neronis ut similem* – TAC. *Hist.* 1,13 (przekład: t. 2, s. 15): „[...] skłaniał się ku niemu dwór Nerona, do którego był podobny”.

*Tać to sympatya sprawuje do złego sposobnych genijuszów, że się wzajemnie rozślawiają...* – o inklincjach między ludźmi por. *Rozmowa V* 72-77.

*swym kreaturom* – tu: osobom stworzonym przez Fortunę.

*Cnotliwi zaś nie mówią o sobie, ale wiedzą i milczą* – por. CIC. *Tusc.* 2,26,64 – 27,65 (przekład: s. 584-585):

A nawet wydaje mi się, że szczególnie godne pochwały jest wszystko, co się dzieje bez wydawania na pokaz i bez świadectwa ludu; nie dlatego, iżby należało go unikać (bo wszystkie rzeczy dobrze dokonane chcą być wystawione na światło), lecz dlatego, że dla cnoty nie ma bardziej odpowiedniej widowni niż własne sumienie. [...] Albowiem tamten ból, który łatwo znieśli, znieśli nie dzięki rozumowi lub mądrości, lecz raczej dzięki ambicji i żądzy sławy.

Por. także PLIN. *MI. Epist.* 1,8,14-15 (przekład: s. 6):

Oprócz tego pamiętam, że im szlachetniejsze jest serce, tym więcej nagrody za szlachetny czyn szuka w swoim sumieniu aniżeli w rozgłosie. Bo sława ma nas szukać, a nie być szukaną – i jeżeli by nie znalazła nas wskutek jakiegoś zbiegu okoliczności, to jednak nie przestanie być piękne to, co na sławę zasłużyło. O tych natomiast, którzy swoje szlachetne dzieła słowami zdobią, mniemam, iż nie dlatego chwalą się, że je dokonali, lecz po to dokonali, by chwalić się.

Zob. ponadto BOETH. *Cons.* 1,4 (przekład: s. 13):

Wiesz, że to prawdziwie podaję i że się nigdy nie wynosił własną chwałą. Bo zmniejsza się tajemnica zadowolonego z siebie sumienia, ile razy ktoś, popisując się swoim czynem, bierze zań zapłatę w rozgłosie.

Podobnie w dobie nowożytnej m.in. GRACIÁN *Orac. manu.* 43 (przekład: s. 43-44).

*Neque enim auribus iucunda convenit dicere, / sed ex quo aliquis gloriosus fiat* – EURIP. *Hip.* 488-489 (przekład: t. I, s. 279):

Nie trzeba mówić rzeczy miłych usom,  
lecz takie, które przywodzą do sławy.

## 41

*Fortuna mściwą i zazdrośliwą stawia się wielkim Cnoty naśladownikom i sławy im ujmując powinnej* – podobnie FREDRO, *Monita* IV 64 (przekład: s. 193-197):

[...] jeśli do prawideł cnoty życie i obyczaje swe ułoży [mądry obywatel – J.D.-K.] i o wielkie a górne rzeczy w czynieniu według cnoty usilować będzie, musi koniecznie napaść na języki złośliwych oszczerców i zazdrościwych doznawać nienawiści, które to zazwyczaj cnotę rade trapią i uciskają. [...] Te języki ostre nie następują na podle chałupy, ale na górne i wyniosłe złość wywierają gmachy albo raczej tych szarpiają mężów, którzy odsadziwszy się od nikczemności upodlonych, na widoku przeznaczny prowadzą żywot [...]. [...] Tamtego twoja wielgomyślność dręczy, temu poważne postępowanie w robeniu spraw wytyka sromotę lub obyczajów cudna układność w oczy kole; toż w zaczynaniu i kończeniu rzeczy mądrość i uwaga na przeciw opierającej się zawistności sprzeciwia się. [...] że oni są utrapionemi, niepoczciwemi, złośliwemi, okazalszej cnoty cierpieć nie mogą, tym samym się znając za podlejszych, skoro zajdroszczą. [...]

Iście się dręczy każdy zazdrośny, gdy drugiego szczęście jest jego nieszczęściem i katem serca. Co komu w majątku i do sławy przybędzie, sobie ujęto być rozumieją, innych dostatek ich jest zubożeniem i ich chudobą, i głodem, i gdy się sami nie mogą stać zacemni, aniby innych widzieć chcieli. Kto komu lepszym, gdy sobie zły? [...] Podobnież zdania niektórych o rzeczach dobre są albo złe, jako umysł, z którego pochodzą.

Zob. też wyżej, 27.

## 42

*Piszą o Tymoteuszu Ateńczyku...* – PLUT.*Sulla* 6.3-4 (przekład: s. 72-73; słowa wypowiedziane po zakończonej sukcesem wyprawie wojennej):

Ale to ostatnie określenie [„Najszczęśliwszy” – J.D.-K.] przyjął Sulla inaczej niż ów syn Konona. Tymoteusz, którego sukcesy przeciwnicy jego również przypisywali szczęściu. Bo gdy dali oni namalować obraz przedstawiający Tymoteusza, jak leży i śpi, a Fortuna za niego łowi miasta do sieci, ten okazał się zwykłym prostakiem, występując z wielkim oburzeniem przeciw autorom pomysłu i twierdząc, że obdzierają go ze sławy jego własnych czynów. Gdy więc wrócił raz z udanej jego zdaniem wyprawy, oświadczył przed ludem: „Ale w tej bitwie, Ateńczycy, Fortuna z pewnością nie ma żadnego udziału!”. Fortuna jednak odplaciła mu – jak piszą – za to ujawnienie swojej ambicji, tak że odtąd nie zdołał już nie znacznego dokonać i wskutek zupełnego niepowodzenia w swych przedsięwzięciach popadłszy u ludu w niełaskę, musiał w końcu opuścić stolicę jako wygnaniec.

Por. BACON, *Sermones.Fortuna* (wydanie: szp. 1205; przekład [+0]: s. 179):

Narratur de Timotheo Atheniensi postquam in redditis rationibus praefecturae suae hanc clausulam ad ravim usque inservisset: „Atque in hoc nullae erant Fortunae partes”, deinceps illi nihil cessisse prospere.

Napisane jest, że Tymoteusz Ateńczyk po tym, jak w sprawozdaniu, które dawał rządowi swego państwa, często stawiał ten zwrot: *a w tym szczęście nie grało żadnej roli*, później nigdy już nie osiągał powodzenia w niczym, cokolwiek przedsięwziął.

Timotheos (*Timotheós*; przed 405 – po 355 p.n.e.), syn Konona, wybitny wódz i polityk ateński, uczeń Platona i Isokratesa, znakomity mówca. Kilkakrotnie wybierany strategiem, odegrał ważną rolę w tworzeniu II Związku Morskiego (378/377 r.). Prowadził wojnę z królem Odrysów, Kotyssem. Odnosił zwycięstwo nad flotą spartańską. Wojsko ateńskie pod jego dowództwem zdobyło Samos (366/365 r.). Poddął pod panowanie ateńskie Sestos i Kritotę na Chersonziez Trackim. Odzyskał Toronę i Potidaję na Chalkidyce. Wyprawił się na Hellespont. Dwukrotnie (w 373 i 356 r.) oskarżony o zdradę i skazany na wysoką grzywnę wymigrował do Chalkidy na Eubei, gdzie zmarł. Nie przeszkodziło to Ateńczykom w wystawieniu mu na agorze posągu (tak jak jego ojcu) za zasługi dla miasta. Uchodził za człowieka, który ma w życiu szczęście: wznosił w Atenach wieżę poświęconą bogini Tyche. Por. obj. do *Rozmowy XIII* 10.

*Et in hoc Fortuna nullam partem habuit* – „I w tym Fortuna nie miała żadnego udziału”: por. PLUT.*Sulla* 6,3.

*kładąc sobie za niesławę* – sens: uważając, że byłoby to dla niego ujmą; poczytując to sobie za ujmę.

## 44

*Fidyjasz, sławny i pamiętny „sculptor”, chcąc ... sławę po sobie zostawić, zrobiwszy statuę Minerwy albo Pallady ... na tarczy, którą w ręku trzymała, (miasto Meduzy) twarz swoją własną na pamiątkę i sławę dzieła swego wyrobił* – za: CIC.*Tusc.* 1,15,34-35 (przekład: s. 50): „Každy twórca pragnie sławy po śmierci. Po cóż bowiem Fidyjasz umieścił na puklerzu Minerwy twarz podobną do swojej, gdy nie godziło się wyręć imienia?”. Por. też VAL.*MAX.Fact.dict.memor.* 8,14,6.

Fidyjasz (*Phedias*; ok. 490-420 p.n.e.), syn Charmidesa z Aten, uczeń Hageladesa z Aten i Hegiasa z Argos, uważany jest za najwybitniejszego przedstawiciela greckiej rzeźby starożytnej okresu klasycznego. Wywarł decydujący wpływ na rozwój rzeźby monumentalnej. Ten przyjaciel i doradca Peryklesa w latach 447-432 kierował przebudową i pracami rzeźbiarskimi na Akropolu, później działał w Olimpi.

Był twórcą wielu posągów Ateny (Atena Promachos, Atena Lemnia, Atena Parthenos) i rzeźby Zeusa Olimpijskiego. Umieszczenie własnego portretu na tarczy kultowego posągu Ateny Parthenos spowodowało oskarżenie Fidiasza o bezbożność; po procesie miał umrzeć w więzieniu w Atenach z powodu choroby lub otrucia bądź uciec do Elidy.

„sculptor” – rzeźbiarz.

na tarczy, którą w rękę trzymała, (miasto Meduzy) – wykonana przez Hefajstosa dla Zeusa tarcza (egida) używana była przez Atenę i traktowana jako jeden z jej atrybutów. Pośrodku tarczy bogini umieszcza głowę Meduzy, którą ofiarował jej Perseusz.

u cnoty i sławę swoją posadził – tu i dalej Lubomirski utożsamia cnotę z Ateną/Minerwą jako boginią mądrości, sprawiedliwości i czystości (gr. *Parthénos* ‘Dziewica’).

## 45

Przyznała to w Piśmie Świętym Salomonowi Saba królowa, że i on także na tarczy u cnoty sławę imienia swego zasadził był – zob. Rozmowa VI 40.

Vicisti famam virtutibus tuis! – 2Krn 9,6 (Wujek): „Przeszedłeś sławę cnotami twemi!”. Por. też 1Krl 10,7 (Wujek [3Krl 10,7]).

## 46

moralna konsyderacja – pouczająca uwaga (sposrzczenie), cenny namysł.

pamiętka jego – pamięć o nim.

to jest cnotcie, powierzył, jako albowiem ta zginąć i umrzeć nie może... – zob. CIC. *Tusc.* 1,15,33-35 (przekład: s. 500-502). Podobnie SEN. *Epist.* 79,17 (przekład: s. 329):

Jeśli cnota ma w rozgłosie jakąś nagrodę, to nagroda ta zginąć nie może. [...] Cnota dowiodła swej wdzięczności każdemu za życia i po śmierci, jeżeli tylko uczciwie podązał za nią [...].

Por. tamże, 98,9.

W dobie nowożytnej por. GRACIÁN *Orac.manu.* 90 (przekład: s. 66): „Kto żyje gorliwie dla cnoty, jest nieśmiertelny”; zob. tamże, 97.

Myśl o nieśmiertelnej randze cnoty powracała często w szesnasto- i siedemnastowiecznej literaturze polskiej, zob.: REFJ. *Apoftegmata*: „O cnotcie”, „O prawym ślachectwie” (wydanie: s. 217-219, 238-239); *Wizerunk* 7 (wydanie: k. 99v/13-26; 102v – 103v); KOCHANOWSKI J., *Pieśni* II 2, w. 21-24; II 12, w. 13-20 (wydanie: s. 174, 193); OPALIŃSKI K., *Satyry* III 11: „Solam virtutem sufficere ad beatitudinem, nec externa aut fortuita requiri” (wydanie: s. 171-172); POTOCKI, *Moralia* II 1,258: „Wszystko prócz cnoty skazie i śmierci podległo” (wydanie: t. 3, s. 573-574).

w imię nieśmiertelnej obraca się chwały – sens: przyjmuje miano nieśmiertelnej chwały.

## 47

In sancto apparui tibi, ut viderem virtutem tuam et gloriam tuam – Ps 62,3 (Wujek): „W świątyni stawilem się przed tobą; abych widział moc twoją i chwałę twoją”.

Nie odłączy cnoty od chwały – zob. SEN. *Epist.* 79,13 (przekład: s. 327-328):

Sława jest tylko cieniem cnoty: towarzyszy cnotcie nawet wbrew jej woli. Lecz tak jak cień czasem wyprzedza, czasem zaś idzie obok albo z tyłu, podobnie i sława niekiedy wybiega przed nas i daje nam się widzieć, a niekiedy zostaje za nami i jest tym większa, im późniejsza, bo wtedy nie ma już zawiści.

W dobie nowożytnej por.: ERASMUS *Inst.princip.Christ.* 565c (przekład: s. 156-157); GOŚLICKI *Opt.senat.* ks. II (wydanie: s. 275, 284; autor nie czyni jednak rozróżnienia między sławą a chwałą, pisząc, że za prawdziwą cnotą sława postępuje jak cień, a najważniejszą nagrodą za cnotę jest chwała, ponieważ cnota nie potrzebuje żadnej innej nagrody); MARLIANI *Theatr.polit.* 16 (przekład: s. 206): „[...] cnota, przez się miła, chwałę ni to ciało cień za sobą w towarzystwie ciągnie”; LUBOMIRSKI, *Adverbia moralia* X, w. 102 (wydanie i przekład: *Poezje zebrane*, s. 212): „Gdzie cnota, tam chwała”.

i owszem, ją pierwej kładzie – sens: a nawet stawia ją na pierwszym miejscu.

## 48

*Qui ponitis Fortunae mensam, ut bibatis super eam, numerabo vos in gladio et omnes in caede corrutis* – Iz 65,11-12 (Wujek ze zmianami): „Którzy stawiacie stół Fortunie, abyście pili na nim [Wulgata: *et libatis super eam* – „i ofiarujecie na nim”]: policzę was mieczem, a wszyscy w porażce upadniecie”. Użyte w Wulgacie słowo *Fortuna* ma swój odpowiednik w *Tyche* Septuaginty, a oba te terminy są tłumaczeniem semickiej nazwy bóstwa Gad (‘Pomyślność, Szczęśliwy Los’), które czcili nieliczni Izraelici – to przeciw nim zostało skierowane proroctwo Izajasza: por. Sokolski, *Bogini, pojęcie, demon*, s. 16-17.

## 49

*Dlatego ludzie wielcy, kiedy ich z małych rzeczy pochlebnie chwali pospólstwo, czują jakiś wspaniały wstyd w sobie...* – por. wyżej, 28 i 31.

*dla respektu* – ze strachu, pod wpływem lęku (unizoności wobec mocniejszego).

*lekkość opacznie rozumie albo przeciwnie ich imię przetrząsa* – sens: lekkomyślność (głupota, próżność) pochopnie sądzi albo sławę ich wywraca (rozgłasza o nich przeciwną prawdzie opinię).

*zawiśni* – dziś: zawistni, zazdrośni.

*jubilerami tej ceny* – znawcami tego rodzaju wartości.

## 50

*Tē autem, mi Brute, sicut debeo, amo, quod istud, quicquid est, nugarum me scire voluisti* – CIC. *ad fam.* 11,21,1: „Ciebie zaś [Cyceron: *Tē tamen* – „Ciebie jednak”], mój Brutusie, jak powiniennem, kocham [Cyceron: *sic amo, ut debeo* – „tak kocham, jak powiniennem”], ponieważ dzięki tobie wiem o każdej drobnostce [Cyceron: *quicquid esset* – „jakakolwiek by była”]” (przekład E.J. Głębička).

## 52

*Przypadkowe dzieła nie mogą być chwalebne: sława jest rzecz często omylna i lada komu ją fortuna niespodzianie przyniesie* – por. MONTAIGNE *Essais.Gloire* II 16 (przekład: s. 294):

[...] cóż bowiem bardziej przygodnego niż sława? [...] To, aby czyn jakiś był znany i widziany, to czyste zrządzenie przypadku; los to rozdziela chwałę wedle swego kaprysu. Widziałem często, jak kroczyła przed zasługą; jak często przewyższała zasługę o znaczny kęs drogi. Ten, kto pierwszy wpadł na myśl przyrównania cienia do sławy, utrafił lepiej, niż miał zamiar. Jedno i drugie są rzeczy niezmiernie nikle: też samo cięś idzie niekiedy przed swoim ciałem i niekiedy przewyższa go o wiele wymiarem.

Montaigne wielokrotnie akcentował rolę wysiłku w dochodzeniu do cnoty oraz właściwie pojętej sławy (zob. np. tenże, *Essais.Vertu* II 29; przekład: s. 362-368).

*Sławne są one gęsi, co „Capitolium” od Francuzów, zdradą na mury już wstępujących, krzykiem swym przypadkowym oswobodziły, co Manilijusa od niesławy uwolniły, śpiącą straż przestrzegły i obudzili, Rzym od zguby zachowały* – tradycja ta dotyczy najazdu Galów na Rzym (390 r. p.n.e.) pod wodzą Brennosą; por. LIV.*Urb.cond.* 5,47 (przekład: t. 1, s. 328-329):

A tymczasem zamek w Rzymie i Kapitol znalazły się w ogromnym niebezpieczeństwie. Gallowie bowiem, czy to znaleźli ślady ludzkie, którądy przeszedł posłaniec z Wej, czy też sami spostreśli, jak łatwe jest wejście po skale przy kaplicy Karmenty, dość że w nocy niezbyt widnej wysłali tam najpierw człowieka bez broni, aby spróbował drogi. Potem podając broń jeden drugiemu i pomagając sobie, gdzie było niewygodnie, ciągnęli się nawzajem odpowiednio do miejsca, aż wyszli na górę tak cichutko, że nie tylko strażników zmylili, ale nawet psów nie zbudzili, zwierząt tak czujnych na nocne hałasy. Nie zawiodły jednak gęsi, których jako poświęconych Junonie mimo wielkiego braku żywności nie tykano. I to było zbawieniem, bo zbudzony ich krzykiem i biciem skrzydeł Marek Manliusz, który trzy lata temu był konsulem, mąż znanym w wojnie, porwał broń i pobiegł tam ciągnąc innych za sobą. Ale gdy inni się wahali, on guzem od tarczy zepchnął w dół Calla, który już stał na szczycie. Upadek jego pociągnął za sobą najbliższych, a inni w przerażeniu rzucili broń i chwytali się rękoma skał, do których byli przyczepieni. Tych zaczął zabijać, a tymczasem całą grupą nadbiegli już i inni Rzymianie i dziadami, i kamieniami poczęli prażyć nieprzyjaciela, tak że cały oddział waląc się w dół runął w przepaść. Powoli uspokoił się popłoch i reszta nocy, o ile to było możliwe przy takim podnieceniu, kiedy i przebyte niebezpieczeństwo

trzymało ich w napięciu, poświęcono na spoczynek. Ze świtem zwolano żołnierzy trąbką na zgromadzenie przed trybunów, gdyż należała się zapłata za dobre, ale i za złe czyny. Manliusz pierwszy otrzymał pochwałę za męstwo i obdarowano go nie tylko z rozkazu trybunów, ale uchwałą ogółu żołnierzy: wszyscy przynieśli po pół funta mąki i po pół kwatkerki wina do jego domu, który był na zamku. Rzecz to drobna, ale przy takim niedostatku urosła do rozmiarów wielkiego uznania, gdyż każdy odejmował sobie od ust i pożywał się najkonieczniejszych rzeczy, by uczcić jednego człowieka.

Por. także PLUT.*Cam.* 27 (przekład: s. 286-287).

W literaturze nowożytnej por. np. ERASMUS, *Adagia* 1,1,69: „Homo homini deus”: 3,7,1: „Scarabeus aquilam quaerit” (przekład: „Człowiek człowiekowi hogiem”, s. 22-23; „Skarabeusz szuka orla”. s. 260).

Marek Manliusz Kapitoliniński (*Marcus Manlius Capitolinus*; V/IV w. p.n.e., konsul w 392 r.), patrycjusz, którego dom miał się wznosić na rzymskim Arx (zamku), gdzie właśnie wspinali się Galowie (390 r.), sprawując urząd konsula, pokonał Ekwów. Pomagał zadłużonym plebejuszom, za co patrycjusze oskarżyli go o dążenie do tyranii. Na usilne żądania ludu został uwolniony, ale przy powtórnym oskarżeniu o zdradę (w roku 385 lub 384) skazano go na karę śmierci i strącono ze Skały Tarpejskiej; por. PLUT.*Cam.* 36,2n.

*Sławny jest koń Daryjuszów, co pana swego, w podłej fortunie będącego, jednym rzeniem królestwa, sławy i tak wiele bogactw nabawił* – za: VAL.MAX.*Fact.dict.memor.* 7,3 ext. 2.

Według legendy (por. HDT.*Hist.* 3,85) Dariusz I Wielki (ok. 550-486 p.n.e.), syn Hystaspesa, był jednym z siedmiu satrapów, którzy zawarli między sobą umowę: królem zostanie ten, czyj koń pierwszy zarzy. Koniuszy Dariusza, Ojbares, dowiedziawszy się, co postanowiono, dzień wcześniej przyprowadził wierzchowca swego pana na umówione miejsce i tam dopuścił do niego kłacz. Później zabrał konia z powrotem. Nazajutrz Dariusz wraz z innymi satrapami przybył konno, a jego wierzchowiec rozpoznał miejsce schadzki, poczuł miłosny popęd i zarżał jako pierwszy. Satrapowie zeskoczyli z koni, oddali Dariuszowi pokłon i obwołali go królem Persów. Zob. IUSTIN.*Hist.Phil.* 1,10,3-10. W literaturze nowożytnej: KADŁUBEK, *Kronika* 1 14 (przekład: s. 28); POTOCKI *Fraszki* IV 167: „Kolęda”, w. 11-14 (wydanie: s. 271); *Poczta*, w. 587-590 (wydanie: s. 81); oraz niżej, 55.

*Sławna i ona kokosz, co niespodzianie na łono Agryp[pl]iny przyleciawszy i jaje zniósłszy, Agryp[pl]inie Nerona za syna, Neronowi Rzym za koronę wywróżyła* – źródła informacji nie udało się zidentyfikować. Z przekazu Swetoniusza wiemy, że również Liwii, gdy była brzemienna, kura wywróżyła w ten sam sposób narodziny przyszłego władcy – Tyberiusza; zob. SUET.*Tib.* 14; por. AGRIPPA *Occult.phil.* I 54: „De diversis quibusdam animantibus et aliis rebus, quam in auguriis significationem habeant” (wydanie: s. 193).

*Agryp[pl]iny* – Agryppina Młodsza (*Julia Agrippina Minor*; 15-59), córka Germanika, żona cesarza Klaudiusza, matka Nerona, została zamordowana na rozkaz swego syna w 59 r.; była autorką niezachowanej autobiografii.

*Sławne one słonie, co Annibalowemu wojsku zamieszanie, rzymskiemu zwycięstwo przyniosły* – por. LIV.*Urb.cond.* 30,33.

*Sławna jest wilczyca ona, co się Romulusowi matką stawiała, a Rzymowi pamiętną zostawiła* – chodzi o wilczycę kapitolinińską (*lupa Capitolina*). Wilczyca była świętym zwierzęciem rzymskiego boga wojny – Marsa, ojca założycieli Rzymu, Romulusa i Remusa, których wykarmiła własną piersią (ich imiona miały wywodzić się właśnie od słowa *ruma* ‘wymię, sutek’); zob. LIV.*Urb.cond.* 1,6.

*pamiętną zostawiła* – pozostała w pamięci. Wytworzyła się utrwała etruska rzeźba z brązu, którą wspominają Cyceron (CIC.*Cat.* 3,19), a która od XV w. znajduje się na rzymskim Kapitolu.

*Lupa vagitum secuta ubera admovit infantibus matremque se gessit* – FLOR.LUC.*Epit.* 1,1: „[...] wilczyca [...] pobiegła za płaczem niemowląt i podała im wymiona, słowem, zachowała się jak matka”.

## 53

*To jest własna i męska sława, co się chwałą nazywa, i której ani fortuna przydać, ani nieszczęście ująć nie może, bo w sumnieniu swym jest doskonała* – zob. wyżej, 29. Por. 2Kor 1,12 (Wujek): „Abowiem ta jest pochwała nasza, świadectwo sumnienia naszego”; MONTAIGNE, *Essais.Gloire* II 16 (przekład: s. 295-296):

Trzeba iść na wojnę z obowiązku i czekać owej nagrody, która nie może chybić pięknym czynom, by nie wiem jak ukrytym, ba, nawet cnotliwym myśłom: a jest nią owo zadowolenie, jakie dobrze ukształtowane

sumienie odczuwa samo w sobie z dobrego czynu. Trzeba być dzielnym dla siebie samego i dla dumy będącej w tym, aby dzierżyć swe męstwo w statecznej i niezłomnej postawie, wbrew wszystkim ciosom fortuny. [...] Nic dla popisu dusza nasza powinna odegrać swą rolę: jeno w nas samych, wewnątrz, gdzie nie ma innych oczu jeno nasze. Tam chroni nas ona od obawy śmierci, bólu, nawet hańby; tam umacnia nas przeciw stracie dzieci, przyjaciół i mienia [...]. Oto korzyść zaiste większa i godniejsza o wiele, aby jej pragnąć i spodziewać się niż cześć i chwała, będące nie czym innym, jeno przychylnym sądem, jaki o nas mają ludzie.

*własna i męska* – właściwa i mocna (trwała, rzetelna).

*momentami sławni i konstelacyjami wieley* – doraźnie sławni i wieley dzięki szczęśliwemu układowi gwiazd (zrządzeniu nieba).

*jako chamaleontowie swe pozory mienią* – sens: jak kameleony odmieniają swój wygląd. Por. LUBO-MIRSKI, *Adverbia moralia* XII, w. 40-50 (wydanie i przekład: *Poezje zebrane*, s. 224, w. 45, 48-49): „Chamaleontowie Powietrzni, [...] / Których zawsze niestatecznych / Abo fawor ludzki odmienia [...]”.

Wyrażenie przysłowiowe porównujące ludzi, którzy swe szczęście opierają na nietrwałych wartościach i łatwo zmieniają poglądy, do kameleonów ma rodowód starożytny: zob. ARIST. *EN* 1100b:

Jasną bowiem jest rzeczą, że gdybyśmy się kierowali kolejami losu, nazywalibyśmy nieraz tego samego człowieka już to szczęśliwym, już to nieszczęśliwym, czyniąc z osobnika szczęśliwego coś na kształt „kameleona i człowieka, którego szczęście na kruchych jest oparte podstawach” [Cytata z nieznanego utworu – przypis w przekładzie]. [...] Nic bowiem z tego, co człowiek czyni, nie ma takiej trwałości jak działanie zgodne z nakazami dzielności [...]. Człowiek tedy szczęśliwy posiadać będzie tę cechę, o której mowa [tj. trwałość szczęścia – przypis w przekładzie], i będzie szczęśliwy przez całe życie [...].

Zob. też PLUT. *Alc.* 23,4-5; ERASMUS, *Adagia* 4,9,3: „Vento vivere”; 3,4,1: „Chamaeleonte mutabilior”; NKPP, „kameleon”.

*maszkar mięsopustnych* – karnawałowych masek. Podczas karnawałowych maskarad przebierano się za chłopów, królów, zwierzęta itd. i przywdziewano maski.

## 54

*Świadczą historyje rzymskie, że za panowania Serwiusza Tulliusza na gruncie Sabinów urodziła się była jedna krowa...* – za: VAL. *MAX. Fact. dict. memor.* 7,3,1.

Serwiusz Tulliusz (*Servius Tullius*; VI w. p.n.e.), szósty król Rzymu, ojciec Tullii, żony Tarkwiniusza Pysznego. Przeprowadzał reformy polityczno-społeczne w latach 560-550, m.in. włączył plebejuszy do *populus Romanus*, a jego reformy złamały ustrój rodowy. Według tradycji stracił władzę na skutek zamachu stanu, jakiego dokonał jego zięć, Tarkwiniusz Pyszny, pozostający pod silnym wpływem ambitnej żony. Historycy podają, że Tarkwiniusz zajął miejsce Serwiusza w budynku senatu, przemocą wyrzucił przybyłego na miejsce króla, a następnie nakazał zamordować go w drodze powrotnej do domu. Zbrodni dopełniła Tullia, która przejechała na rydwanie po zwłokach ojca.

*na gruncie Sabinów* – Sabinowie (*Sabini*) to jeden z ludów starożytnej Italii, mieszkający na północny wschód od Rzymu, wzdłuż wschodniego brzegu Tybru i w przyległej części Apeninu. Pokonani przez wojska rzymskie pod wodzą Marka Kurcjusza Dentatusa w 290 r. p.n.e., uzyskali prawa obywatelskie w roku 268.

*oraculum* – wyrocznia.

*Dyjanie Awentyńskiej* – świątynię Diany, rzymskiej bogini Księżycy, łowów i narodzin, utożsamianej z grecką Artemidą, świątynię na Awentynie wystawił, jak głosiła tradycja, Serwiusz Tulliusz. W środku miał stać posąg Artemidy Efskiej, natomiast w przedsionku wisiały rogi ogromnej wielkości, zdobiące leb świętej krowy bogini.

*szczęśliwsze* – czyli to, któremu sprzyjała Fortuna, dopisało szczęście.

## 55

*Toż uczyniła i Daryjuszowi Fortuna...* – za: VAL. *MAX. Fact. dict. memor.* 7,3 ext. 2. Zob. wyżej, 52.  
*przez której on także fałsz i obłudę sławy dostąpił* – szyk: przez której fałsz i obłudę także on dostąpił sławy.



## 56

*Ale i polskich niegdy konkurentów, o sławę korony zawody puszczających, w spodziewanej sławie nasianych ości zdrada zawiodła, tak że ją sztuczniejszy, a nie rączęjszy zawodnik otrzymał* – to legenda o Leszku II, który podstępem zdobył koronę, usławszy gwoździami drogę, po której mieli się ścigać pretendenci do tronu; zob. KADŁUBEK *Kronika* I 13 (przekład: s. 26-28). Historię tę powtarzało wielu polskich poetów; por. np. POTOCKI, *Muza* okt. 144 (wydanie: s. 54); *Poczta*, w. 547-556 (wydanie: s. 80).

Leszek II Czarny (ok. 1241 – 30 XI 1288), książę sieradzki (od 1261 r.), łęczycki, inowrocławski, krakowski i sandomierski (od 1279), był najstarszym synem z drugiego małżeństwa Kazimierza I Kujawskiego i Konstancji Wrocławskiej, bratem Siemomysła.

*zawody puszczających* – biorących udział (rywalizujących) w zawodach.  
*ości* – tu: gwoździ.

## 57

*Volubile virtutis vehiculum* – „Chwiejny pojazd cnoty”. Emblematu, do którego odwołuje się marginalium, nie potrafimy wskazać.

*Są, którzy na nin, olimpijacksich zawodów kurzawę wzbudziwszy, polerowniejsze nazad imię z prochu przywożą* – por. HOR. *Carm.* 1,1,3-6; cytat z Horacego Lubomirski przytacza zaraz niżej (por. także obj.).

*z prochu* – tu: z kurzu, z pyłu.

*a drudzy, i po niebie jeżdżąc, choć słonecznym splendorem glancowni, spadają na dół i zamierzonego kresu nie dopędzą* – OV. *Met.* 2,19nn. Nawiązanie do mitu o Faetonie, synu Heliosa i Okeanidy Klimeny: młodzieńki Faeton długo nalegał i prosił ojca, by mógł choć jeden raz poprowadzić słoneczny rydwan. Był jednak zbyt słaby, nie potrafił utrzymać w cuglach boskich rumaków, które poniosły i zboczyły z drogi. Faeton spaliłby cały świat, gdyby Zeus/Jowisz nie strącił go z wozu uderzeniem swojego pioruna. Syn Heliosa spadł do rzeki Eridanos.

W podobnym kontekście zob. ALCIATUS *Embl.* IM: „In temerarios” (wydanie: s. 75; przekład [LXIV: „Na lekkomyślnych”]: s. 130-131; upadek Faetona jest tutaj emblematyczną figurą płochości i nierozwagi); MARLIANI *Theatr. polit.* 4, 16 (przekład: s. 60, 217); WITWICKI, *Abrys* 10 (wydanie: s. 101); POTOCKI, *Poczta*, w. 35-40 (wydanie: s. 66).

*słonecznym splendorem glancowni* – jaśniejący w słonecznym blasku, promieniejący od słonecznej światłości.

*kresu nie dopędzą* – nie osiągną celu.

*Sunt quos curriculo pulverem Olympicum / collegisse iuvat metaque fervidis / evitata rotis terrarum dominos evehit ad deos* – por. HOR. *Carm.* 1,1,3-6:

Sunt quos curriculo pulverem Olympicum  
collegisse iuvat metaque fervidis  
evitata rotis palmaque nobilis  
terrarum dominos evehit ad deos.

Są, co wołają na rydwan brać kurz olimpijski,  
a meta ominięta w kół szalonym pędzie  
i triumfalna palma, zwycięzcom należna,  
podnosi panów ziemi na wyżyny bogów.

*zawody biegali* – sens: biegali w zawodach, konkurowali w biegu.

*o cenie swej* – za swą wartość.

*Ipsa sibi tutissima merces* – „Sama dla siebie jest najpewniejszą nagrodą” (przekład, tu idealnie, E.J. Głębicka); por. SIL. *Pun.* 13,661: „ipsa quidem virtus sibimet pulcherrima merces” („Zaiste, sama cnota jest dla siebie najpiękniejszą nagrodą”).

*o imieniu jej* – na jej temat.

## 58

*Tym albowiem jest większa chwały od sławy doskonałość, że chwała jest istotne i szczyre cnoty uznaniem...* – por. wyżej, 28, 29, 31. Zdaniem Cycerona (CIC. *Tusc.* 2,27,65) cnota bierze się z mądrości, natomiast to, co czynione ze względu na sławę, a nie wynikające z wewnętrznych pobudek ku dobru, może jedynie uchodzić za cnotę, choć w rzeczywistości nią nie jest.

*z wagi ważonej* – gra słów: z wartości oszacowanej.

## 59

w *szczyplym metalu swego okrągu* – w obrębie niewielkich rozmiarów okręgu monety.

a  *jeden język godny jest jako jeden złoty metal, co wszystkie inne miedziane usta przeważy* – por. GRACIÁN *Orac.manu.* 281 (przekład: s. 160):

Jedno słowo „Tak” z ust wielkiego męża więcej należy cenić niż hałaśliwy poklask tłumu. Przez usta mędrców przemawia mądrość, przeto pochwała z ich strony to niewysychające źródło zadowolenia.

Por. wyżej, 31.

w *jednej sforze nazwali* – sens: podobnie nazwali.

## 60

*cudzego zwycięstwa przyczyną się być kładą* – sens: przypisują sobie chwałę zwycięstwa w istocie należną innym.

*Hos ego versiculos feci, tulit alter honores* – „Ja stworzyłem te wierszyki, a zaszczyty zebrał inny” (przekład, tu i dalej, E.J. Głębicka). Słowa te przypisywano Wergiliuszowi, a odnoszą się do dystychu wypisanego na murze pałacu cesarskiego. Autorem dwuwiersza był w istocie Wergiliusz, lecz przypisał go sobie Batyllos z Aleksandrii, wyzwolieniec Mecenasa. Anegdota znana jest z piętnastowiecznych rękopisów. Wers ten znajduje się w tzw. *Vita Vergilii interpolata*, gdzie czytamy (cyt. za: *Vitae Vergilianae*, recensuit I. Brummer, Lipsiae 1912, s. 31 (In aedibus B.G. Teubneri)):

Cum enim [Vergilius] distichon, quod laudem felicitatemque Augusti continebat, fecisse valvisque non nominato autore infixisse:

Nocte pluit tota, redeunt spectacula mane:  
divisum imperium cum love Caesar manet.

Diu quaeritans Augustus cuiusnam hi versus essent, eorum auctorem non inveniebat. Bathyllus vero, poeta quidam mediocris, tacentibus aliis sibi adscripsit. Quamobrem donatus honoratusque a Caesare fuit. Quod aequo animo non ferens Virgilius iisdem valvis affixit quater hoc principium: „Sic vos non vobis”. Postulabat Augustus, ut hi versus completerentur. Quod cum frustra aliqui conati essent, Virgilius praeposito disticho sic subiunxit:

Hos ego versiculos feci, tulit alter honores:  
sic vos non vobis mellificatis, apes,  
sic vos non vobis fertis aratra, boves,  
sic vos non vobis nidificatis, aves,  
sic vos non vobis vellera fertis, oves.

Quo cogito aliquandus Bathyllus Romae fabula fuit, Maro vero exaltatus.

Gdy zaś [Wergiliusz] ułożył dwuwiersz, który zawierał pochwałę Augusta i opisywał jego radość, umieścił dystych na ścianie, nie wymieniając autora:

Całą noc pada, a rankiem powracają widowiska:  
Cezar dzieli władzę z Jowiszem.

August długo wypytywał, czyje są te wiersze, i nie znalazł autora. Skoro inni milczeli, pewien mierny poeta, Batyllus, przypisał je sobie. Z tego powodu został przez cesarza obdarowany i uhonorowany. Nie mogąc tego znieść, Wergiliusz umieścił na ścianie czterokrotnie ten incipit: „Tak wy, nie dla siebie”. August zarządził, aby te wiersze zostały uzupełnione. Gdy inni na próżno tego próbowali, Wergiliusz tak je połączył z wcześniejszym dwuwierszem:

Ja stworzyłem te wierszyki, a zaszczyty zebrał inny:  
tak wy nie dla siebie zbieracie miód, pszczoły,  
tak wy nie dla siebie ciągniecie pługi, woły,  
tak wy nie dla siebie budujecie gniazda, ptaki,  
tak wy nie dla siebie dźwigacie wełnę, owce.

Gdy wieść o tym się rozeszła, przez jakiś czas plotkowano w Rzymie o Batyllusie, Marona zaś wychwalano.

## 61

*starzy ludzie* – tu: starożytni.

*lubo na fabrykach, lubo li na trofeach* – czy to na budowlach, czy też na trofeach.

## 62

*Dłatego słusznie Arystoteles, uczoney i wielki filozof, darowawszy Teodektesowi swe księgi oratorskie...*  
– za: VAL.MAX.Fact.dict.memor. 8,14 ext. 3.

Źródłem przytoczonej tu historii i cytatu było zapewne zdanie pochodzące z końca 9 rozdziału księgi III *Retoryki*; por. ARIST.*Rhet.* 1410b: „Figury początków okresów wyliczyłem niemal wszystkie w *Retoryce* Teodektesa”. Dzieło, o którym wspomina Arystoteles, zaginęło już w starożytności, a do dziś zagadnienia ilości ksiąg, jakie się na nie składały, oraz autorstwa pozostają niejasne: Diogenes Laertios (DIOG.LAERT. 5,1,24) w sporządzonym przez siebie katalogu pism Stagiryty mówi o jednej księdze dzieła *Téchnes tés Theodéktou synagogé* (Kompedium sztuki Theodektesa), Hesychios z Aleksandrii (HESYCH.Lex. 63) – o trzech. Jedni przypisują je Theodektesowi, inni Arystotelesowi (sądząc, iż Theodektes był tylko wydawcą), jeszcze inni dowodzą, iż jest to wyciąg z pracy Theodektesa sporządzony przez Arystotelesa. W dziele przypisywanym Arystotelesowi czytamy (ARIST.*Rhet.Alex.* 1421b; przekład: t. 6, s. 499): „Natkniesz się tu na dwa takie podręczniki, z których jeden jest mój – napisana przeze mnie dla Teodektesa *Sztuka retoryczna* [...]”.

O procederze kradzieży cudzych dzieł w dowcipny sposób pisze ERASMUS *Mor.encom.* (przekład: s. 102-103):

Alc jeszcze sprytniejsi ci, którzy cudze prace podają za swoje i chwałę zdobytą wielkim cudzym trudem po kuglarsku na siebie przenoszą, ufni widocznie w swą nadzieję, że choćby im niezbiecie udowodniłno złodziejstwo, to jednak przez jakiś czas będą używali „prawa doróżnego korzystania”.

Theodektes (*Theodéktés*; ok. 380-340 p.n.e.), z Faselis w Licji, był znanym mówcą i poetą tragicznym, ulubieńcem Platona, uczniem Isokratesa, bliskim przyjacielem Arystotelesa (wielokrotnie przywoływany w *Retoryce* i *Poetyce*). Napisał ok. 50 sztuk, z czego znamy 13 tytułów i kilka fragmentów. Ośmiokrotnie zdobywał nagrody w konkursach tragediowych. Jego twórczość mogła wywrzeć wpływ na tragedie Seneki. Większość życia spędził w Atenach, ale jego statuę, ufundowaną przez mieszkańców rodzinnego miasta, przyozdobił girlandami podczas wyprawy na Wschód sam Aleksander Macedoński.

*nierychło potom* – niedługo potem.

*kluczka na chepliwą* – fortel (wybieg) na zuchwałą.

*na chepliwą sławy kradzież* – szyk: na chepliwą kradzież sławy.

## 63

*Alc i ta nie mniej piękna, której Tęczyński, wojewoda krakowski, nie bez słusznej przyczyny rozsądnie zażył, widząc się już być starym i ostatnim domu swego a bez potomstwa schodzącym...* – źródła anegdoty nie zidentyfikowano.

*Tęczyński, wojewoda krakowski* – hrabia Andrzej Tęczyński (ok. 1480-1536), syn Zbigniewa z Tęczyna, dyplomata, wojewoda lubelski (od 1515 r.), sandomierski (od 1520), krakowski (od 1527), kasztelan krakowski (od 1533), poślubił Katarzynę z Sienna, ale małżeństwo nie doczekało się dzieci.

*descendencją genealogijej wymyślnej chełpić* – sens: pysznić pochodzeniem z niepospolitego rodu. przez sukcesyjną imienia – dzięki przejściu nazwiska rodowego.

*Ultimus virorum de Tęczyn* – „Ostatni z mężów na Tęczynie” (przekład J.D.-K.).

## 64

*wojnę służyć* – sens: biorą udział w wojnie, służą w wojsku.

*za komplement piękną przymówką ofiarują się* – sens: oddają się na usługi, dowcipnie zapewniając zręcznymi słowami.

*polityczniejsza przymówka* – trafniejsze napomnienie.

*przy czasach i delicyjach* – na odpoczynku i przyjemnościach.

*Sic vos, non vobis* – „Tak wy, nie dla was” (przekład J. Lubowski). Jest to jeden z wersów przypisywanych Wergiliuszowi (podobnie jak ten, który Lubomirski przytoczył wyżej, 60). To znany i często

wykorzystywany w najrozmaitszych dziełach cytatach. Marliani użył go w celu wyrażenia myśli o całkowitym poświęceniu władcy dla dobra wspólnego; por. MARLIANI *Theatr.polit.* 1 (przekład: s. 8):

[...] weźmi jeszcze i ono [...] znamię – ul z pszczołami i miodem z Wiergilijuszowym napisem: „tak wy, nie dla was”, abyś jako pracowite pszczołki nie dla siebie samych, ale dla pożytku ludzkiego miód tworzą, tak i ty o powszechne zawsze się, nie o własne trudził dobro.

## 66

*Alc to jeszcze cięższa, że drudzy, szukając sobie sławy przez fortunę ambycją wyniesieni, nie dbają czasem nic o całość dobra pospolitego...* – por. CIC. *Off.* 1.8.26 (przekład: s. 339):

Bardzo wielu ludzi zaś wykazuje nader wyraźną skłonność do zapominania o sprawiedliwości, gdy opanowuje ich żądza władzy, zaszczytów i sławy. To bowiem, co mówi Ennius [ENN. *Trag.* 320], że „gdy chodzi o królowanie, żadne przymierze nie jest święte i nie istnieją przyrzeczenia”, ma znaczenie szersze. Wszędzie przecież, gdzie nie może przewodzić wielu, powstaje taka walka, że bardzo trudno jest zachować święte przymierze. Dowiodło tego ostatnio zuchwałstwo Gajusa Cezara, który dla jedynowładztwa, jakie uroił sobie w wyniku swych opacznych zapatrywań, podeptał wszystkie prawa boskie i ludzkie. W tego rodzaju przypadkach przykra jest zwłaszcza okoliczność, że żądza zaszczytów, władzy, potęgi i sławy rodzi się przeważnie w nadzwyczaj wzniosłych duszach i nader wybitnych umysłach.

Wypowiedź ta może przywoływać na pamięć rokosz z roku 1666 ojca Stanisława Herakliusza, Jerzego Sebastiana Lubomirskiego, prawdopodobnie jednak żadnych aluzji do tych wydarzeń tekst nie zawiera.

## 67

*Taką się był uwiódł sławą Pauzaniasz, który poradziwszy się Hermoklesa, jakim by sposobem do najprędzej mógł przyść sławy...* – za: VAL. MAX. *Fact. dict. memor.* 8.14 ext. 4.

*Filipa, wielką sławą panującego* – Filip II Macedoński (382-336 p.n.e.), król Macedonii, ojciec Aleksandra Wielkiego, twórca potęgi Macedonii, podbił wybrzeża macedońsko-trackie i opanował kopalnie złota w Tracji, co legło u podstaw potęgi gospodarczej państwa. Przebiegły polityk, podsycał spory między państewkami greckimi, rozszerzając strefę swoich wpływów. Po rozbiciu armii greckiej pod Cheroncją w roku 338, opanował Helladę. Zginął w 336 r., podczas zaślubin swojej córki, zamordowany przez arystokratę macedońskiego, Pauzania, zapewne z pobudek osobistych, choć nie brak podejrzeń, że do zamachu przyczyniła się żona króla, Olimpias, a o spisku wiedział także Aleksander.

## 68

*Augustus nie mniej niedobrym sposobem sławy sobie po śmierci nabyć postanowił, albowiem świadczy Tacytus...* – za: TAC. *Ann.* 1.10.

*wykrętnego sukcesora* – przewrotnego następcę.

*Augustum deterrima comparatione sibi gloriam quaesivisse* – TAC. *Ann.* 1, 10 (przekład: t. 1, s. 73): „[August] w najgorszym do siebie kontraście własnej szukał sławy”.

## 69

*Owo zgoła, co droga do sławy, to zdrada albo zasadzka od fortuny. Powiedają poetowie...* – Lubomirski dał tu zapewne swój przekład fragmentu dzieła Bacona, w którym również znajdujemy ten sam cytat z *Eneidy* Wiergiliusza, przytoczony bezpośrednio po niżej zacytowanym fragmencie; por. BACON *Sapient. veter.* IX: „Soror Gygantum, sive Fama” (wydanie: szp. 1261):

Memorant poetae Gygantes e Terra procreatos bellum lovi et superis intulisse et fulmine disiectos et devictos fuisse. Terram autem deorum ira irritatam in vindictam natorum suorum Famam progenuisse, extremam Gygantibus sororem.

Opowiadają poeci, że Giganci zrodzeni z Ziemi wydali wojnę Jowiszowi i bogom i że zostali rażeni piorunem oraz pokonani. A Ziemia, rozgniewana na bogów, aby pomścić synów, urodziła Sławę, najmłodszą siostrę Gigantów.

(przekład E.J. Głębička)

Por. *Polyanthea nova*: „Fama” (wydanie: s. 409).

Przy okazji rozważań na temat pychy, wynikającej z głupoty, do olbrzymów nawiązywali: BOETH. *Cons.* 3.12 (przekład: s. 86); SZYMONOWIC, *Flagellum Livoris I* (wydanie i przekład: s. 81); WITWICKI, *Abrys* 20 (wydanie: s. 228).

*Illam Terra parens ira irritata deorum / extremam (ut perhibent) Coeo Enceladoque sororem / progenit* – VERG. *Aen.* 4,177-178 (przekład I. Wieniewski: s. 105): „Matka ją Ziemia zrodziła, pałając gniewem na bogów, / Tę ostatnią – jak mówią – z sióstr Encelada i Ceusa”.

(marg.) „*Metamor[phoses]*” – lokalizacja błędna. Owidiusz w *Metamorfozach* wspomina o wojnie Gigantów z bogami (OV. *Met.* 1,151-163), ale przytoczony przez Lubomirskiego cytat pochodzi z *Eneidy* Wergiliusza.

70

*farbowanym podczas pozorem* – udawanym niekiedy wyglądem.

71

*Quaerentem fugit, fugientem sequitur* – „Ucieka przed szukającym, za uciekającym postępuje” (przekład E.J. Głębička). Cytatu nie zlokalizowano.

*byłby szczęśliwym, choćby nigdy nie pojmował tej córki* – sens: byłby i tak szczęśliwy, nawet gdyby nigdy nie ożenił się ze Sławą.

72

*hawili się z sobą* – sens: przebywali w swoim towarzystwie.

73

*uczynić dosyć* – zadośćuczynić, spełnić żądanie.

*blisko stał* – sens: mieszkał niedaleko.

74

*z podziwieniem uważali z sobą* – sens: pełni zdumienia starali się wspólnie dociec.

*niepochybnie ... musi urosć* – sens: niezawodnie musi urosnąć (tj. odbyć się).

*wziął raz do niego suspicyją* – sens: raz powziął w stosunku do niego podejrzenie.

*czego wszystkiego* – o czym wszystkim.

*komunikować mu* – powiadomić go.

75

*ciekawej ekspektatywie wiedzenia* – pełnej ciekawości nadziei dowiedzenia się.

## Rozmowa VIII

1

*umyśliwszy być u niego tą intencją, aby był wyrozumiał z niego* – sens: zamierzywszy odwiedzić go w tym celu, aby dowiedzieć się od niego.

3

*o fortunach swych miarkować rady* – właściwie oceniać swoją sytuację.

4

*górnieszego genijuszu* – wznioślejszego ducha (tj. będący ponad tym).

*średniej* – środkowej (tj. prostej, umiarkowanej).

5

*ekspedycjowawszy ... zabawy* – spełniwszy obowiązki, załatwiwszy sprawy.

*kamiennej balustraty* – zob. *Rozmowa I* 1.

*mało co zabawiwszy się* – chwilę tylko zatrzymawszy się, chwilę spędziwszy czas.

6

*niewinne kalumnije* – niezawinione oszczerstwa, niesłuszne oskarżenia, bezpodstawne pomówienia.

7

*z płonnej okazji* – z błahej okoliczności, z byle powodu, pod byle pretekstem.

*Tragoedus* – Tragik. Chodzi o Senekę; zob. obj. do *Rozmów* I 8; VI 67.

*Dubia pro certis solent timere reges* – SEN. *Oed.* 699-700: „Królowie zwykli obawiać się rzeczy wątpliwych zamiast pewnych” (przekład E.J. Głębigka).

*zwyczajna u dworu suspicyja, na której mogliby też już ludzie nie fundować swoich opinij, ile wielcy* – sens: rzeczą normalną na dworze jest podejrzliwość, na podstawie której mogliby już nie kształtować swoich opinii (sądów) ludzie, zwłaszcza wielcy (wysoko postawieni w hierarchii społecznej; zajmujący wysokie stanowiska).

8

*wiek swój prowadzić* – wieść swoje życie, kierować swoim życiem.

*do ukontentowania wnętrznego myśl swoją sposabiał* – sens: nakierowywał (usposabiał) swą myśl ku wewnętrznemu zadowoleniu.

9

*znarowiony umysł sam chcący* – popędliwy (też: niespokojny) umysł dobrowolnie (nieprzymuszenie).

*Quidam etiam carissimorum conscientiam reformidant et si possent, ne sibi quidem credituri* – SEN. *Epist.* 3,4 (przekład: s. 8): „Inni [...] boją się zwierzać nawet najdroższym osobom i gdyby mogli, nie dowierzaliby też sobie”.

10

*I może być co nieszczęśliwszego na świecie: nie móc, i owszem, nie chcieć być szczęśliwym i w największej będąc fortune zostawiać utraceniu swemu rezerwę...* – myśl, iż podejrzliwość ciągnie za sobą utracenie i nie pozwala na radość oraz że jest źródłem nieszczęścia, można znaleźć u starożytnych; por. PUBLIUS. *Sent.* A 7: „Ad tristem partem strenua est suspicio” („Podejrzliwość skora jest do smutku”; przekład E.J. Głębigka); zob. też KNAPSKI, *Adagia*: „Nieszczęśliwy podejrzliwy” („Podejrzliwy źle wszystko wyklada”) (wydanie: s. 662-663).

*bojaźń ponosić* – doznawać lęku.

*Multos supplantavit suspicio illorum et in vanitate detinuit sensus eorum* – Syr 3,26 (Wujek): „Wiele ludzi omyliło [Wulgata: *implanavit*] ich [Wulgata: *eorum*] doświadczenie i myśli ich w próżności zatrzymało”.

11

*Uważając Plutarch, co by to za defekt był w człowieku: „podejrzenie”, nazywa go opiniją jedną z ja-ki <ch>ś nieudolności i słabości umysłu i geniuszu ludzkiego pochodzącą* – do tej samej definicji, jak się zdaje, nawiązuje Witwicki, jakkolwiek prowadzi ją w innym kierunku; por. WITWICKI, *Abrys* 19 (wydanie: s. 212-213): „Na cóż tedy podejrzeniem masz się dręczyć, które pochodzi z słabości umysłu, słabość zaś umysłu z małej nadziei i z małej do Boga ufności”.

*łatwo się uniesie* – sens: z łatwością pójdzie.

*Ad cui soli error <et> falsitas inhaeret opinionem quando adsensus prae imbecillitate ei, quod videtur, concedit eique se applicat nihil utile habens* – „Błąd i kłamstwo łączy się z czyjąś opinią, gdy z powodu głupoty zgadzamy się z tym, co się wydaje, i bez pożytku stosujemy się do tego” (przekład, tu i dalej, E.J. Głębigka). Zdanie to jest dość trudne i niezbyt zgodne z łacińską gramatyką, zostało bowiem przekształcone z traktującego o kwestiach filozoficznych fragmentu rozprawy Pseudo-Plutarcha *Adversus Coloten* (Przeciwno Kolotesowi). Kolotes z Lampsakos, żyjący na przełomie IV i III w. p.n.e., był zwolennikiem Epikura i zwalczał Platona, którego poglądów broni w tym tekście Pseudo-Plutarch, stąd prawdopodobnie w marginalium pojawia się Platon. Por. Ps.-PLUT. *Adv. Colot.* 1122c:

Quid fugiunt igitur unum? Id, cui soli error et falsitas inhaeret, opinari et praecipitare assensum, prae imbecillitate ei, quod videtur, concedentem, nihil utile habentem.

Przed czym jedynym zatem uciekają? Przed wydawaniem opinii o czymś pojedynczym, z czym złączone są błąd i kłamstwo, i pośpieszną zgodą na to, co jest ustąpieniem przez głupotę wobec czegoś, co się tylko wydaje i w czym nie ma niczego pożytecznego.

## 12

*Prawdziwa rzecz jest, że podejrzenie pochodzi z niedoskonałości, z niewiedomości, z wątpliwości...* – podobnie BACON, *Sermones.Suspicio* (wydanie: szp. 1194; przekład: s. 143):

Nihil certe aequae facit hominem multa suspicari ac parum scire.

Nie ma rzeczy, która by skłaniała człowieka do podejrzeń bardziej niż to, że wie on niewiele.

*niedoskonałe o niej rozumie* – sens: nie zna jej.

*Est acceptio unius partis cum formidine alterius* – „Jest to przychylnie przyjęcie jednej strony z jednoczesnym lękiem przed drugą” (przekład, tu idalej, E.J. Głębička). Przykład za: *Polyanthea nova*: „Suspicio” (wydanie: s. 1111; nota: „secundum Ciceronem”): „Est autem suspicio acceptio unius partis cum formidine alterius”. Sentencja ta wywodzi się z dzieła św. Tomasza z Akwinu; zob. THOMAQUIN, *Epist.Pauli ad Rom.*, lectura a capite I lectione VI ad caput IV, caput I, lectio VI:

[... credens] differt etiam ab opinante, qui assentit in unam partem non cum certitudine, sed cum formidine alterius.

[... wierzący] różni się od mniemającego, który zgadza się z jedną częścią bez pewności, ale z lękiem przed drugą stroną.

Zdanie to, rozmaicie przekształcane, powtarza się w wielu późniejszych tekstach teologicznych; por. np. HELYTHIUTON, *Dilect.Dei*, pars I, caput 7: „Opinio [...] est acceptio unius partis contradictionis cum formidine alterius” („mniemanie [...] jest to przyjęcie jednej części sprzeczności, czemu towarzyszy lęk przed drugą”).

## 13

*Przykładem tego może być Tyberyjusz, który tak złym, jako i dobrym nie dowierzał i każde podejrzenie na gorszą stronę kierował* – oprócz Tacyty także Swetoniusz wspomina, że Tyberiusz był niezwykle podejrzliwy zarówno przed objęciem władzy, jak i później; zob. TAC.*Ann.* 1,80; Suet.*Tib.* 12-13. 50-52. 55. Zob. ponadto TAC.*Ann.* 4,30; SEN.*Benef.* 3,26,1; oraz niżej, 32.

*Ab optimis periculum sibi, a pessimis dedecus publicum metuebat* – TAC.*Ann.* 1,80 (przekład: t. 1, s. 115): „[...] od najlepszych obawiał się niebezpieczeństwa dla siebie, od najgorszych hańby dla państwa”.

## 14

*Umysł ludzki, przyrodzeniem uwięziony ... nie ma własnej swej wolności: między nadzieją, żądzą a bojaźnią ustawicznie żyje i umiera; nie ma wiadomości pewnej o żadnej rzeczy, którą sobie zamierza* – por. Rozmowa X 27 i obj., 11 oraz 66 i obj.

*przyrodzeniem uwięziony* – zniewolony z przyrodzenia (natury) (tj. splewany ciałem zgodnie z naturalnym porządkiem).

*obwarował sobie bezpieczeństwo* – sens: zapewnił sobie bezpieczeństwo, zabezpieczył się.

*Sonus terroris semper in auribus eius, et cum pax sit, ille semper insidias suspicatur* – Hi 15,21 (Wujek): „Szum strachu zawżdy w uszach jego, a choć jest pokój, on się zawsze zdrady obawia”. Ten sam cytat zob. MARLIANI *Theatr.polit.* 4 (przekład: s. 53; por. niżej, 16).

## 15

*Cupiditas et ambitio eripit libertatem* – „Chciwość i żądza władzy odbierają wolność” (przekład J.D.-K.). Por. CIC.*Off.* 1,20,68 (przekład: s. 363):

Cavenda etiam est gloriae cupiditas, ut supra dixi, eripit enim libertatem, pro qua magnanimis viris omnis debet esse contentio.

Musimy również, jak to powiedziałem wyżej, bronić się przed żądzą sławy, gdyż odbiera nam ona niezależność, o którą ludzie wielkoduszni powinni walczyć z całej siły.

## 16

się obawiają ... zdrady na zdrowiu – sens: lękają się o swoje życie.

że zguba ich należy komu inszemu i koniecznie jest potrzebna – sens: że ktoś inny dybie na ich życie i nastąpi to nieodwołalnie.

*Tym podejrzeniem grzeszą wszyscy tyrani, którzy swoje okrucieństwo i nieznosną zwierzchność czują do siebie i przeto stratę i śmierć od wszystkich sobie obiecują* – po raz kolejny Lubomirski wraca do problemu tyranii, dowodząc, iż życie tyrana nie może być wolne od obaw; zob. *Rozmowa VI* 4+, VII 13. Por. podobnie ERASMUS *Inst.princip.Christ.* 571-576 (przekład: s. 174-191); REJ, *Apoftegmata*: „O przełożonych z mniejszymi stany”, w. 9-18 (wydanie: s. 252); LIPSIUS *Polit.* VI 5 (przekład: s. 184-185):

[...] naprzód są [tyrani – J.D.-K.] w nienawiści u wszystkich i u tych samych, którzy ich do złego przywodzą. Ktemu w ustawicznym strachu, leda czego się bojąc, przeto i rozmów bronią. A boją się nie tylko języka, ale i na ręce każdemu patrzą, rozumiejąc, że się nań ma rzucić, tak iż nigdy bez strachu nie jest: ludzi zaćne ma w nienawiści, rycerskie morduje, między mieczmi chodzi, trucizna w szkatule, twierdze wątpliwe, inszym grozi, a sam się boi. Do tego przystępuje wewnętrzne udręczenie [...], a koniec jaki? zrzucenie z państwa albo zabita śmierć. Królowie pospolicie starzeją się [...], ale władza tyrańska i krótka, i przekłeta. Pytano jednego filozofa, czego też najmniej widział, odpowiedział: tyranów starych [...] [PLUT., *Sept.sap.conv.* 2 147b (przekład: s. 8-9); *Gen.Socr.* 6 578d (przekład: s. 132); pytającym był Jończyk Molpagoras, filozofem Tales z Miletu – J.D.-K.]

Por. tamże, II 11, 13 (przekład: s. 25-26, 28-30); GOŚLIŃSKI *Opt.senat.* ks. II (wydanie: s. 132-133); MARIANI *Theatr.polit.* 4 (przekład: s. 53-54):

Istąd to niewinnej krwi rozlewcy w ustawicznym strachu zostają i drżą na najmniejsze poruszenie; służą im te Joba słowa (Job cap.15): *Szum strachu zawždy w uszach onych, podczas pokoju podejrzenie mają o zdrady*. [...] Toż okrutni monarchowie o sobie mówić mogą, gdy ich bezprawia im ustawicznie w oczach stawać będą. Muszę jeszcze, acz nie raz już wzmiankowane, powtórzyć Labeczyusza, szlachcica rzymskiego, zdanie: „Służnie ten się ma obawiać wielu, którego się wielu obawia” [zob. *Roznowa VI* 4+], które, gdyby się wszystkim głębiej wraziło, za rzecz słuszną być sędzę przykładami niektórym wzmocnić.

Zob. tamże (przekład: s. 51-54, 57-59; autor wylicza przykłady nędznego życia i śmierci tyranów); FRE-DRO, *Przysłowia* 706 (wydanie: s. 79): „Znak tyrana pana – nie dulać poddany”.

*czują do siebie* – sens: odnoszą do siebie (tj. sądzą, że takie zamiary, jakie sami mają, inni także wobec nich popewną; swoją złość innym przypisują).

## 17

*Takim genijuszem zarazony był on Masynissa, król Numidów. Ten ... psów i brytanów obrał sobie za stróżów* – za: VAL.MAX.*Fact.dict.memor.* 9,13 ext. 2. Okrucieństwo tyranów egzemplifikuje tą samą opowieścią MARIANI *Theatr.polit.* 4 (przekład: s. 54):

O Masynis[s]ie poświadcza Waleryjusz, że ponieważ się bardziej starał, aby go lękali się, niż kochali ludzie, całe życie swe w niezmierniej bojaźni pędząc, psami raczej niż ludźmi ubezpieczał się.

Masynissa (*Masynissa*; ok. 240-149 p.n.e., panował w latach: 203-149), syn Gali, króla Numidii wschodniej, wychowany i wykształcony w Kartaginie król Numidii, początkowo był sprzymierzeńcem Kartagińczyków, a w walkach z Rzymem w Hiszpanii przyczynił się do pokonania Scypionów (212 r.). Kiedy jednak Kartagina poparła jego rywala, króla Numidii zachodniej, Syfaksa, udzielił w Afryce pomocy Scypionowi, za co po zwycięskich kampaniach otrzymał od Rzymian jego państwo. Sofonisha, córka Hasdruhala, a żona Syfaksa, poślubiła wówczas swego pierwszego narzeczonego – Masynisę, ale gdy Rzymianie zażądali jej wydania, popełniła samobójstwo (truciznę podał ukochanej sam Masynissa).



## 18

*Nie inakszy był i Dyjonizyusz, tyran Syrakuzanów, który przez czterdzieści lat królując...* – za: VAL.MAX.*Fact.diet.memor.* 9,13 ext. 4. Lubomirski wspomina tu Dionizjusza I Starszego, tyrana Syrakuz (430-367 p.n.e.); panował w latach 405-367), małżonka Dorydy (Lokryjki?), ojca Dionizjusza II Młodszego. Toczył on długotrwałe wojny z Kartagińczykami, mieszkańcami kolonii w zachodniej części Sycylii. Bezsukcesyjnie próbował zjednoczyć miasta greckie pod zwierzchnictwem Syrakuz, choć udało mu się stworzyć lokalne imperium, obejmujące duży obszar Sycylii i część południowej Italii. Dzięki silnej flocie zdobył panowanie na Morzu Tyrreńskim. Pod rządami Dionizjusza państwo syrakuzzańskie przeżywało okres największego rozkwitu. O jego podejrzliwości, chciwości i okrucieństwie krążyło mnóstwo opowieści, a życie Dionizjusza stało się negatywnym egzemplum dla innych; por. CIC.*Off.* 2,7,24-25 (przekład: s. 428):

Bo ludzie, którzy chcą, by ich się bano, nieuniknienie muszą sami lękać się tych, w których wzbudzają strach. Cóż na przykład mamy myśleć o Dionizjuszu Starszym? Jakież niepokój i udrękę musiał zwykle odczuwać ze strachu on, który bojąc się brzytwy golibrody opalał sobie zarost rozżarzonym węglem!

Zob. tenże, *Tusc.* 5,20,57 – 22,63. Przykład odnotował BRUSONI *Facet.* VI 21: „De tyrannide”; VI 22: „De timore ac metu” (wydanie: s. 440, 441). Trwożliwy żywot Dionizjusza opisał też MARLIANI *Theatr.polit.* 4 (przekład: s. 54):

Stawmy tu najpierwszy Dyjonizyusza między innymi w mordach najwściekłego tyrana (Tull. l. 5 *De offic.*), który w takiej bojaźni życie swe przepędził, iż bojąc się cyrulika, aby brzytwy w gardle jego nie utopił, z wielkim chociaż bólem, wołał żarzystemi węglami włosy sobie opalać, wyroki zaś swoje, nikomu nie dowierzając, z wysokiej wieży wydawać. Waleryjusz Maksymus przydaje nadto, że własnych synów obawiał się, ba, gdyby mógł bezpieczniej spać, drewniany most przedpałacowy na noc zdejmować kazał.

*z domowych* – z domowników, ludzi z najbliższego sobie otoczenia.

*niebezpieczne o się* – dyktowane lękiem o siebie.

*skoro do lat przyszły* – sens: gdy osiągnęły pełnoletność.

*włosy li, brodę li* – czy to włosy, czy też brodę.

*Dorydy małżeństwem związany* – będąc małżonkiem Dorydy.

## 19

*umysł politycznego pacjenta obraca i niewczasuje* – sens: zaprzęta i trudzi umysł człowieka chorobliwie trwożliwego.

*nauczy grzeszyć podejrzenie* – sens: podejrzenie spowoduje, że inni (zwolnieni z obowiązku wierności, gdyż nie ufa się im) nauczą się nieprawości (oszustwa), tj. staną się niegodziwi; podejrzenie nauczy zdrady (tj. nauczy tych, których się o nią podejrzewa).

*Multi fallere docuerunt, dum timent falli, et suspicando ius peccandi dederunt* – SEN.*Epist.* 3,3 (przekład: s. 8): „Liczni [Seneka: *Quidam* – „Niektórzy”] bowiem nauczyli niewierności już przez to samo, że się jej lękają. I oni to podejrzliwością swą stworzyli podstawę do zdrady”. Ten sam cytat wykorzystał Lubomirski w *Rozmowie* IV 62 oraz IX 29.

## 20

*Zaprawdę, rozumienie o cudzej wierności jest wmówienie wierności w kogo najpewniejsze* – często powtarzano myśl o zaufaniu uczącym wierności; por. CIC.*S.Rosc.* 112n.; *Flacc.* 21; *Att.* 3,15,7; *Liv.Urb.cond.* 22,22,14 (zob. niżej, 24); SEN.*Epist.* 3,3; LUCIAN.*Calumn.* 30-31 (przekład: t. 2, s. 329).

W czasach nowożytnych por. MONTAIGNE, *Essais.Evenemens* I 24 (przekład: s. 245-246):

W życiu poświęconym ambicji i sławie trzeba raczej mało dawać folgi podejrzeniom i trzymać im krótko cugle: obawa i nieufność ściągają złą wolę i wyzywają ją. Najpodejrzliwszy z naszych królów [Ludwik XI – J.D.-K.] najsilniej ugruntował swoje powodzenie tym, iż stawiając na kartę życie i wolność, zdał się dobrowolnie w ręce nieprzyjaciół, okazując im zupełne zaufanie, iżby i oni go dłań nabrali. [...] Zdać się na czyjąś wiarę i zaufać mu jest to znakomity środek zjednania sobie jego serca i woli, byle to było

uczynione swobodnie i bez musu żadnej konieczności, i z tym warunkiem, iż okaże się wiarę czystą i zupełną, a przynajmniej czło wolne od wszelkiego niepokoju.

Podobnie LIPSIUS *Polit.* IV 14 (przekład: s. 107):

A tak to rozumiem, aby pan z wierzehu na twarzy, w której zmyślność mieszka, pokazywał, że każdemu wierzy, a samą rzeczą niech nie wierzy: jedno pewnym ludziom. Ale się barzo trzeba strzec, aby pan nieufności po sobie znać nie dał, bo wiele takich, co bojąc się oszukania, znacznie tym samym drogę do niego ukazali. Każdy chce, aby mu wierzone, i uwierzeniem czasem wiarę naprawi.

Lipsjusz jednak zasadniczo radził głęboką mistyfikację czy symulację w miejsce spontanicznego zaufania, które uznał za niemożliwe w dyplomacji i polityce. Jako równie skuteczne lekarstwo na „zdradę tajemną” zalecał łaskawość oraz powściągliwość; por. LIPS.*Polit.* IV 10 (przekład: s. 77-78); *Monit.exempl.polit.* II 13: „De fide hanc quoque principi convenientem vel necessariam potius haberi” (wydanie: s. 160-173; przekład [II 9]: „O wierze, czyli zaufaniu monarsze koniecznie potrzebnej”, s. 183-194). Nie inaczej GRACIÁN *Orac.manu.* 45 (przekład: s. 44-45):

Ukrywać należy [...] nieufność, gdyż budzi nienawiść. Obłudę spotykamy codziennie, należy przeto uzbroić się przeciw niej, nie okazywać jednak swych podejrzeń na zewnątrz, bo budzą one nienawiść, drażnią, budzą zemstę i złe skłonności, których poprzednio nikt się nie domyślał. Wiele pomaga w działaniu, jeżeli się do dzieła przystępuje po dojrzałej rozwadze; nie masz też lepszego dowodu rozumu. Najdoskonalsze działanie wypływa z pewności, jaką daje opanowanie przedmiotu.

Zob. też FREDRO, *Monita* III 63 (przekład: s. 139); *Przysłowia* 42: „Niedowiarstwo wiernego zepsuje”, 44: „Wiara dana, wiarę często naprawuje” (wydanie: s. 6, 7); WITWICKI, *Abrys* 19 (wydanie: s. 210):

Wiele złego możesz go [bliźniego – J.D.-K.] nauczyć nieufnością twoją, wprowadzisz go w labirynty, o których i nie myślał przedtym. Sowa nie urodzi sokoła, to i suspicja jedna płodzi drugą suspicją. Pokazuj raczej ufność, która cię światu i przyjacielowi pokaze człowiekiem wspaniałego serca, nieustraszonego umysłu. Poufalość twoja sprawi tym większą poufalość w przyjacielu, wyruguje i same złe myśli jego z fantazyjey, uczynisz lepszym z dobrego.

Por. niżej, 29 i obj.

*Fidelem si putaveris, facies* – SEN.*Epist.* 3,3 (przekład: s. 8): „Jeśli uznasz go za wiernego, będziesz tak postępował”; por. szerszy kontekst (przekład: s. 7-8):

Że jednak zdarzają się pewne sprawy, które zwykło się uważać za tajemnicę, przeto z przyjacielem właśnie dziel wszystkie swoje troski i wszystkie swe zamysły. Jeśli uznasz go za wiernego, będziesz tak postępował. Niektórzy bowiem nauczyli niewierności już przez to samo, że się jej lękają. I oni to podczujliwością swą stworzyli podstawę do zdrady.

Por. wyżej, 19.

*nie wydając po sobie* – nie dając po sobie poznać.

## 21

(marg.) *Ufanie ludziom wielkim jak potrzebne* – sens: jak bardzo potrzebne jest wielkim ludziom stwarzanie atmosfery zaufania.

*Tak Cesarz Julijusz zwyciężeniem podejrzeń zwyciężał samą niewierność. Nic piękniejszego czytać się nad to nie może o nim...* – za: LUCAN.*Phars.* 5,316-318; por. także FRONTIN.*Strat.* 4,5,2 (przekład: s. 131). Ten sam przykład oraz ten sam cytat z Lukana zob. MONTAIGNE, *Essais.Evenemens* I 24 (przekład: s. 245-246); dalej autor komentuje (przekład: s. 247):

Droga, której się trzymał Juliusz Cezar, jest, moim zdaniem, najpiękniejsza. Po pierwsze próbował łagodnością zyskać miłość nawet nieprzyjaciół, zadowolając się, w razie gdy mu zdradzono jakieś sprzyśszenie, prostym oświadczeniem, iż rzecz mu jest wiadoma: to uczyniwszy, dzierzył się w nader

szlachetnej postawie, czekając bez lęku i troski możliwych wydarzeń, zdając się ze wszystkim na opiekę bogów i losu. Takie też, a nie inne było jego zachowanie wówczas, gdy go zabito.

Por. także MARLIANI *Theatr.polit.* 5 (przekład: s. 78).

*Stetit aggere fulti / caespitis intrepidus vultu meruitque timeri / nil metuens* – LUCAN.*Phars.* 5,316-318: „[Cezar] ze spokojną twarzą stanął na wale z gęstej darni i – sam nieustraszony – wzbudził strach” (przekład E.J. Głębicka).

## 22

*kto suspikuje, zda się, że niejako dyspensuje od wierności* – zob. MONTAIGNE, *Essais.Evenemens* I 24 (przekład: s. 245); GRACIÁN *Orac.manu.* 154 (przekład: s. 99); LA ROCHEFOUCAULD, *Maximes* 86 (przekład: s. 26): „Nasza nieufność usprawiedliwia oszukaństwo drugich”; MARLIANI *Theatr.polit.* 2 (przekład: s. 21-23); CALLIÈRES, *Manière de négocier* (przekład: s. 52): „Bo zdarzało się nieraz, że ktoś ze zbytniej nieufności i obawy, by go nie oszukano – i dając poznać, że nie ufa – wpadł właśnie w sidła”; oraz *Rozmowa IV* 62

*wywieść się może* – można wyprowadzić.

*się ... na nikogo nie spuszcza* – sens: na nikim nie polega, nikomu nie ufa.

*około siebie wątpi* – sens: nie ufa sobie.

## 23

*instynkt szczyrości wewnętrznej* – wewnętrzna skłonność do szczyrości, skłonność duszy do szczyrości.

## 24

*sobie powiniących* – zależnych od siebie, bliskich sobie.

*A cóż dopiero przyjaciel, który z samej miłości w równym stopniu położony jest z przyjacielem, jeszcze daleko potężniej obliguje się do ufności i usługi z sobą wzajemnej...* – por. CIC.*Lael.* 17,61 – 18,66. W literaturze nowożytnej zob. WITWICKI, *Abrys 19* (wydanie: s. 209-210).

*Habita fides ipsam plerumque fidem obligat* – I.IV.*Urb.cond.* 22,22,14 (przekład: t. 3, s. 90): „[...] okazywane zaufanie samo przez się często zobowiązuje do dochowania wierności”. Ten sam cytat por. OPA-LIŃSKI Ł., *Rozmowa Plebana* (wydanie: s. 116).

## 25

*kondyment umysłu w obojgu okazujej* – okrasa umysłu w obu przypadkach (sytuacjach).

*Pokazał to, choć zbytnim przykładem, Aleksander Wielki, albowiem przestrzeżony listem od Parmeniona...* – za: PLUT.*Alex.* 19,4-10 (przekład: s. 154-155); por. też SEN.*Ira* 2,23,2-3 (autorem listu jest Olimpias, matka Aleksandra); CURT.*Hist.Alex.* 3,6,7-10 (przekład [3,6,14-16]: s. 62-63). Ta sama anegdota por. MONTAIGNE, *Essais.Evenemens* I 24 (przekład: s. 245).

Podobną historię o Pyrrusie, ostrzeżonym przez Rzymianina, Gajusza Fabrycjusza, przed trucizną mającą się znajdować w pucharze podanym mu przez lekarza zob. w: SEN.*Epist.* 120,6; PLUT.*Pyrrh.* 21,1-5.

*zbytnim przykładem* – w przesadny sposób (tj. niepotrzebnie ryzykując).

Parmenion (*Parménion*; ok. 400-330 p.n.e.), syn macedońskiego arystokraty Filotasa, wybitny dowódca Filipa II Macedońskiego, a później Aleksandra Wielkiego. Za panowania Filipa odniósł wielkie zwycięstwo nad Ilirją (356 r.), potem (342) umacniał wpływy Macedonii na Eubei, wreszcie jako jeden z dowódców prowadził w Azji Mniejszej kampanię, służącą przygotowaniu planowanej przez Filipa wyprawy przeciwko imperium perskiemu (336). Po objęciu władzy przez Aleksandra został drugim wodzem armii macedońskiej: dowodził lewym skrzydłem w bitwach nad Granikiem, pod Issos i Gaugamelą. Oskarżony o zdradę wraz z synem Filotasem, został skazany na śmierć i stracony w Ekbatanie, choć nie było bezpośrednich dowodów jego winy.

*Filipus* – Filip (IV w. p.n.e.) z Akarnanii (na zachodzie Grecji środkowej), nadworny lekarz Aleksandra.

*Daryjusz* – mowa o Dariuszu III Kodomanie; zob. obj. do *Rozmowy VII* 20.

*wspaniałą w genijusz król* – król doskonałego ducha.

## 26

*Ale i Dyjon, przestrzeżony, że „Callippus” chodził około tego, jako by go z świata zgładził, nie mógł się odważyć wymówić mu tego...* – za: ERASMUS *Apoph.* 5: „Dion”, 1 (wydanie: s. 369). Zob. NEP. *Dion* 10,8 (zamiast Kallipposa – Kallikrates; przekład: s. 97-99); PLUT. *Reg. apoph.* 176f – 177a; *Dio* 54-57; *Vitios. pud.* 530c.

Por. MONTAIGNE, *Essais. Evenemens* I 24 (przekład: s. 244-245):

Dlatego Dion, przestrzeżony, iż Kallippus szuka środków, aby go uśmiercić, nie miał nigdy serca dochodzić rzeczy, powiadając, iż raczej woli umrzeć niż żyć w tej nędzy, musząc się strzec nie tylko wrogów, ale także i przyjaciół.

Kiedy Dion przybył na Sycylię (357 r. p.n.e.), aby uwolnić wyspę od panowania Dionizjusza II Młodszego, towarzyszył mu jego przyjaciel ze studiów w Akademii Platońskiej, Kallippos z Kyzikos. Z nieznanych nam przyczyn Kallippos w trzy lata później przyłączył się do spiskowców usiłujących zgładzić Dionia i przyczynił się do jego śmierci (354 r.). Bliscy Dionia wytoczyli mu wówczas proces, którego wyniku jednak nie znamy; możemy się jedynie domyślać, że Kallippos usiłował dowodzić, iż działał w obronie własnej.

Dion (ok. 408-353 p.n.e.), syn Hipparinosa, zięć Dionizjusza I Starszego, wuj i szwagier Dionizjusza II Młodszego, polityk i filozof, uczeń Platona, z którym zaprzyjaźnił się podczas jego pierwszej wizyty na Sycylii (389 r.), wygnany przez Dionizjusza Młodszego musiał uchodzić z Syrakuz (366 r.), skąd udał się do Aten. Po dziesięciu latach powrócił na Sycylię, zdobył Syrakuzy i przejął władzę w mieście, odsuwając od rządów Dionizjusza (357 r.). Usiłował wcielić w życie projekt idealnego państwa Platona, jednak został oskarżony o dążenie do tyranii i zamordowany w wyniku spisku zawiązanego przez innego ucznia Platona, a swojego przyjaciela, Kallipposa.

Kallippos z Kyzikos (IV w. p.n.e.) był astronomem, twórcą cyklu kalendarzowego złożonego z 76 lat (*periodus Callippica*).

*o nim* – w stosunku do niego.

*nie kłaść się bezpiecznie* – nie czuć się bezpiecznie.

*Habe fiduciam proposita tibi spe et defossus securus dormies. Requiesces et non erit, qui te exterreat, et deprecabuntur faciem tuam plurimi* – II 11,18-19 (Wujek ze zmianami): „Miej ufanie [Wulgata: *Habebis fiduciam* – „Będziesz miał ufanie”], przełożywszy przed się nadzieję, a wkopany bezpiecznie spać będziesz. Odpoczywać będziesz, a nie będzie, kto by cię straszył, i będą prosić oblicza twego mnodzy”.

## 27

*Rozpastyje to niepohamowanie podejrzenie* – sens: ów brak umiejętności powściągnięcia afektów wzmagą nadmiernie podejrzenie.

*niepohamowanie* – słowo to występuje tu w funkcji rzeczownika, nie zaś przysłówka.

## 28

*nie obliguje do wierności przyjaciela, tylko temu, co ufa* – sens: nie zobowiązuje do dochowania wierności przyjacielowi, jak tylko wobec tego, który ufa (darzy go zaufaniem).

*Ne molliaris amico tuo malum, cum ille in te habeat fiduciam* – Pr 3,29 (Wujek): „Nie myśl przyjacielowi twemu złego, gdy on w tobie dufność ma”.

*Molliaris, cum non habeat* – „Będziesz źle myślał, gdy nie ma [zaufania]” (przekład E.J. Głębička).

*Wiedział albowiem dobrze, że i Ten sam, którego duchem pisał, nie może, tylko się gniewać na tych, co suspikują i nie ufają* – por. WITWICKI, *Abrys* 19 (wydanie: s. 211): „A to najbarziej uważaj, że gniew Boski, według Pisma, jest nad synami dyfidencyjy albo podejrzenia. Czemuż? Bo Bogu nie ufa, to podejrzeniem narabia”.

*nie może, tylko się gniewać na tych, co* – sens: nie może inaczej, jak tylko gniewać się na tych, co nie może się gniewać, jak tylko na tych, którzy.

*Ira Dei in filios diffidentiae* – Ef 5,6 (Wujek): „Gniew Boży na syny niewierności”.

## 29

*Ale jeżeli przez nieufność zda się być komu warowanie jakiegoś bezpieczeństwa* – sens: a co się stanie, jeżeli będzie się komuś zdawało, iż nieufność zapewni mu bezpieczeństwo. Można by jednak słowo *jeżeli* rozumieć jako partykułę pytajną „czy”, a wówczas nieco zmieni się sens: „Ale czy może się komuś wydawać, że nieufność jakoś zapewni mu bezpieczeństwo”.

*Prudent <i> diffidentia nil utilius esse mortalibus* – „Nie nie jest dla ludzi / lepsze niżeli roztropna nieufność” (przekład, tu i dalej, E.J. Głębicka). Por. EURIP.*Hel.* 1617-1618 (w łacińskim przekładzie: „prudenti diffidentia / nihil quidquam est utilius mortalibus”).

*Fide et diffide* – SAVEDRA *Idea princ.* 51 (wydanie: s. 415): „Ufaj i nie ufaj”. Ostrożność zasadzającą się na „rozsądnym niedowierzaniu” w to, co się słyszy, zalecali: MACHIAVELLI *Princ.* XVII (przekład: s. 64-65); GOŚLICKI *Opt.senat.* ks. II (wydanie: s. 166-167); MARLIANI *Theatr.polit.* 20 (przekład: s. 254-256); WITWICKI *Abrys* 19 (wydanie: s. 209-210); oraz CALLIÈRES, *Manière de négocier* (przekład: s. 52), który proponował roztropaną (tj. tajoną) nieufność w sytuacjach, kiedy zagrożone jest bezpieczeństwo państwa – wtedy taką maskowaną nieufność (lub ufnosć podszytą brakiem zaufania) nazywa się ostrożnością. Por. wyżej, 20 i obj.

*starego Plauta* – Plaut (Titus Maccius Plautus; ok. 250-184 p.n.e.), komediopisarz rzymski, pochodził z Sarsyny (Sarsina; dziś: Saraceno) w Umbrii. Już w starożytności imię autora było tak popularne, że w obiegu krążyło około 130 przypisywanych mu utworów, ostatecznie jednak za autentyczne uznano tylko 21; komedie zachowały się w całości, z wyjątkiem jednej (*Vidularia*). Plaut był (obok Terencjusza) największym przedstawicielem *palliaty*, odmiany komedii wykorzystującej tematy, schematy intrygi i typy bohaterów greckiej Komedii Nowej. Tematem *palliaty* były zwykle perypetie lekkomyślnego lub niezaradnego młodzieńca, który starał się o względy wybranki swego serca, ale uczucie dwojga młodych napotykało różnego rodzaju przeszkody. Plaut posługiwał się techniką kontaminacji (*contaminatio*), która polegała na łączeniu wątków i scen kilku greckich komedii w nową całość. Do najbardziej znanych jego sztuk należą: *Miles Gloriosus* (Żołnierz Samochwał; wzór Szekspirowskiego Falstaffa, Fredrowskiego Papkina i Sienkiewiczowskiego Zagłoby), *Aulularia* (Misa pełna złota; stała się kanwą Molierowego *Skąpca*) czy *Asinaria* (Osły; wątki tej komedii wykorzystał Molier w *Mieszczaninie szlachcicem*).

*Oculatas haberi manus: nisi, quod vident, credunt* – „Mieć ręce wyposażone w oczy: oczy wierzą tylko w to, co widzą” (przekład J.D.-K.). Por. PLAUT.*Asin.* 202: „Semper oculatae manus sunt nostrae: credunt, quod vident” (przekład: s. 42: „Otdąd nasze ręce / mają oczy i wierzą, gdy widzą – nie prędczej”).

*Ale to przed elekcyją, nie po elekcyjey, to jest przed wybraniem, nie po wybraniu przyjaciela* – rozumieć się ma – *wolno nie wierzyć, nie polegając, ale spuściwszy się, już koniecznie wierzyć trzeba* – por. SEN.*Epist.* 3,2 (przekład: s. 7):

Lecz jeśli uważasz kogoś za przyjaciela, a nie ufasz mu tak jak samemu sobie, to bardzo mylisz się i nie rozumiesz należycie istoty prawdziwej przyjaźni. Zaprawdę, omawiaj z przyjacielem wszystko, lecz wprzód zastanów się nad nim samym! Po zawarciu przyjaźni trzeba ufać, przed jej zawarciem trzeba się dobrze namyślić. [...] Długo się zastanawiaj, czy możesz dopuścić kogoś do swej przyjaźni.

## 30

*Iskaryjota* – tj. Iskaryjotę. Mowa o Judaszu, synu Szymona, wybranym przez Jezusa na apostoła. Judasz pochodził z Kariotu, a przydomek Is(z)kariota oznacza ‘Męża z Kariotu’, miasta położonego na południu Palestyny. Lubomirski czyni tu aluzję do sceny pojmania Chrystusa w Ogrójcu, kiedy to Judasz zdradził Mistrza pocałunkiem; zob. Mt 26,47-50; Mk 14,43-46; Łk 22,47-48; J 18,1-3.

*Amice, ad quid venisti?* – Mt 26,50 (Wujek): „Przyjacielu, na coś [Wulgata: *ad quod*] przyszedł?”.

*Jest albowiem nieufności znakiem niedoskonałości* – błędna przestawka Lubomirskiego, winno być: „Jest albowiem niedoskonałości znakiem nieufności”.

*którym doskonale sędzić należy* – których powinnością jest wydawać sprawiedliwe (bezbłędne) sądy.

## 31

(marg.) *Menander* – (*Ménandros*; 342-293/292 p.n.e.) najwybitniejszy twórca okresu Komedii Nowej, uczeń Teofrasta, rówieśnik Epikura, był autorem ok. 100 komedii, do połowy XX w. znanych jedynie

z fragmentów (wielu: ponad 1000) oraz rzymskich adaptacji Plauta i Terencjusza. Dzieła Menandra zagięły w późnej starożytności, ponieważ za wzór do naśladowania uznano tylko dialekt attycki V i IV w. p.n.e., reprezentowany przez Arystofanesa. Dzięki znaleziskom papirusowym w Egipcie (głównie z początku XX w., choć *Odludka* odnaleziono dopiero w roku 1959) posiadamy dziś jedną komedię zachowaną w całości: *Dýskolos e Misánthropos* (Odludek), oraz kilka częściowo ocalałych: *Epitrépontes* (Sąd rozjemczy), *Samía* (Kobieta z Samos), *Aspís* (Tarcza) i *Perikeiroméne* (Dziewczyna z uciętym warkoczem). Twórczość Menandra obejmuje komedie charakteru, komedie rodzinne oraz farsy. Wprowadzenie języka mówionego, ograniczenie partii chóralnych oraz bogactwo tematyki czynią z jego sztuk pierwowzór komedii europejskiej.

*Qui praebet aurem credulam calumniis / vel ingenio, is est praeditus vir improbo, / vel mentis haud plus, quam puer quivis habet* – za: *Polyanthea nova*: „Calumniá” (wydanie: s. 169; nota: „Menander”). Por. MENANDR. *ex incertis* frg. 5+1 (= STOB. *Florileg.* 3,42,6) (przekład: s. 273-274): „Kto łatwo daje się brać na oszczerstwa, / To albo sam ma niegodny charakter, / Albo w ogóle ma dziecienny rozum”.

### 32

*wiek cesarza pewnego ... za panowania jego delatorów z lada podejrzenia szukano, namawiano i niewinniejszych przez nich niesprawiedliwie posądzano* – mowa tu o czasach panowania cesarza Tyberiusza; por. SEN. *Benef.* 3,26,1 (przekład: s. 190-191):

Oto za panowania Cezara Tyberiusza szalała furia ciągłego i prawie że powszechnego donosicielstwa, która okrutniej zmasakrowała naród rzymski w czasie pokoju niż wszystkie wojny domowe. Pilnie podsłuchiowano i notowano, co gdzie ktoś powiedział, nawet po pijanemu albo w niewinnych żartach. Żadna rzecz nie była bezpieczna. Każda sposobność była dogodna i pożądana dla okrucieństwa. Kiedy zaś kogo raz oskarżono, nikt wcale nie pytał, jaki czeka go koniec, ponieważ dla wszystkich – jeden tylko był koniec.

Por. też wyżej, 13.

*delatorów z lada podejrzenia szukano* – sens: szukano donosicieli, gdy zrodziło się byle podejrzenie.

*Sic delatorum genus pessimum, publico exitio repertum et poenis numquam satis coercitum, per praemia alliciebantur* – „I tak donosiciele, najgorszy gatunek, na zgubę publiczną wynaleziony i nigdy wystarczająco karami nieukrócony, nagrodami byli nęceni” (przekład J.D.-K.). Por. TAC. *Ann.* 4,30: „Sic delatores, genus hominum publico exitio repertum et <ne> poenis quidem unquam satis coercitum, per praemia eliciebantur” (przekład: t. 1, s. 230: „Tak więc donosiciele, ten gatunek ludzi na zgubę ogółu wytworzony, którego nawet karami nigdy dość w ryzach nie utrzymiano, nagrodami się zwabiało”).

*uprządnie* – (od „prząść”) sens: uprzędzie, uwije, utworzy.

*Ita cum aperitur ius in malos, cavendum ne postea et in bonos recidat* – „Zatem skoro przyzwolono na prawo wymierzone w ludzi złych, trzeba dbać, by nie dotknęło ono później i dobrych” (przekład E.J. Głębicka). Cytatu nie zlokalizowano, nie odnaleziono go też w *Moralia*ch Plutarcha, na które wskazuje nota marginalna.

### 33

*Si videris calumnias et violenta iudicia, et subverti iustitiam in provincia, non mireris* – Koh 5,7 (Wujek): „Jeśli ujrzysz potwarzy i gwałtowne sądy, i wywrócenie sprawiedliwości w krainie, nie dziwuje się”.

*w wielkich państwach najprędza jest niedoskonałość – podejrzenie, z którego dyfidencje, złe udania, nienawiści, a na koniec i niesprawiedliwości zwykły wynikać* – o złych skutkach potwarzy, która rodzi się z kłamstwa, por. LIPSIUS *Calumn.* (przekład: s. 206-207):

Nie chcę o każdej z osobna sprawie, które ona [Potwarz – J.D.-K.] tam robi, mówić. Krótko tak wiedzieć, iż co się kolwiek na dworze dzieje zdrad, opresyj, niecnót, obmowisk, to wszystko z tego źródła pochodzi. [...] dawszy starym dziejom pokój, tych naszych nieszczęsnych czasów aż się nie napatrzymy i nie nacierpiemy: włóczęgi, szkód, morderstw i innych nieznośnych krzywd? A skądże to inąd pochodzi, jedno z pałacu tej paniej? Bolał was podobno te postrzały? Potwarz je wrzuciła we wnętrzości rzeczypospolitej. Bolał was pożar wojny domowej? Potwarz go podpałiła. A zgola nie widzę nic tak złego, co by nie od niej

pochodziło. Czym się wzruszają poddani przeciwko panom i panowie przeciwko poddanym? Jedno tą dymarką [...]. Widzicie już tedy jako wielkie i rozmaite szkody Potwarz w ludziach czyni.

### 34

do Atenów – do Ateńczyków.

*Cum delatorem videritis viperinam habere naturam, ne expectate, donec aliquem vestrum mordeat, sed cum primum occurrerit, puniatur* – „Gdy zobaczycie, że donosiciel ma żmijową naturę, nie czekajcie, aż któregoś z was ukąsi, lecz niech spotka go kara, gdy tylko zabiegnie wam drogę” (przekład J.D.-K.). Por. *Polyanthea nova*: „Calumnia” (wydanie: s. 169; nota: „Ex orat. I. contra Aristog.” [= DEMOSTH. Aristogit. 1 96]).

### 35

*Świadczy Lucyjanus w powieściach swoich, że Apelles przez potwarz Antyfila ... wpadł był w suspicję albo podejrzenie ciężkie u Ptolomeusza króla, jakoby z Teodosem miał swoje porozumienie...* – za: LUCIAN. *Calumn.* 2-4 (przekład: t. 2, s. 321-322). Zob. też BRUSONI *Facet.* III 7: „De invidia et odio” (wydanie: s. 182).

Lukian (*Loukianós Samosateús*; ok. 120-190), z Samosat w Kommagenie w Azji Mniejszej, grecki retor i pisarz, był autorem dialogów filozoficzno-satyrycznych. Początkowo prawdopodobnie występował w sądach w charakterze adwokata, wygłaszał też mowy popisowe i deklamacje sofistyczne podczas podróży do Galii, Rzymu i wielu miast greckich. Spuścizna literacka Lukiana obejmuje ponad 80 utworów, w których wyszydza on bogaczy, podkreśla nierówności społeczne, występuje przeciwko pyszałkowatości filozofów (głównie stoików i cyników), ośmiesza przesady religijne i zabobony, do których zalicza zarówno pogaństwo, jak i religię chrześcijańską. Forma utworów Lukiana jest głównie dialogiczna, styl przejrzysty, treść pełna bystrych obserwacji, a motywy realistyczne przeplatają się w nich z baśniowymi. Lukiana czytano w szkole już w XVI w., na scenach szkolnych wystawiano także jego dialogi. W Polsce Józef Struś tłumaczył na łacinę *Dike phoneénton* (Sąd samogłosek), nadając utworowi tytuł: *Iudicium vocalium*.

Apelles (druga połowa IV w. p.n.e.), jeden z najsłynniejszych malarzy starożytności, rodem z Kolonu w Azji Mniejszej, był oficjalnym portrecistą Aleksandra Wielkiego, pracował też na dworze Ptolemeusza I. Wspaniale posługiwał się czterema kolorami (białą melijską, ochrą attycką, czerwienią z Synopy i czernią atramentową). Do najbardziej cenionych jego prac należały m.in. „Potwarz” (*Diabolé*) oraz „Afrodyta Anadyomene” („Wynurzająca się z morza”), do którego pozowała mu hetera Fryne.

Antyfilos z Egiptu (IV/III w. p.n.e.), malarz, uważany przez Pliniusza Starszego za współzawodnika Apellesa (por. PLIN. *MA. Nat. hist.* 35, 113-114. 138-140), był autorem dzieł o tematyce mitologicznej, historycznej i obyczajowej, malował też karykatury.

u *Ptolomeusza króla, jakoby z Teodosem miał swoje porozumienie* – chodzi o Ptolemeusza I Sotera (367/366 – 282 p.n.e.), za którego czasów tworzył Apelles. Theodotos z Etolii (*Theódotos*; III w. p.n.e.) natomiast, namiestnik króla Egiptu w Fenicji, wódz jego armii w walkach przeciwko Antiochowi III, żył za panowania Ptolemeusza IV Filopatora (lata: 222-205 p.n.e.). Lukian pominął zatem w swoim opowiadaniu zasady chronologii. Spisek Theodotosa przeciwko Ptolemeuszowi IV został zawiązany ok. sto lat po śmierci Apellesa, w roku 219, w Tyrze.

*Jakoż, położywszy na stronę wszelki respekt* – przeto, niezależnie od wszelkiego względu na. *winniejszym nad innych być przyznał* – sens: za bardziej winnego od innych uznał.

*Chcąc tedy Apelles utrapienia swego i nauki wiekom potomnym potrzebnej pamięć zostawić, Suspicyjey i Podejrzenia konterfekt, z Potwarzą złączonego hiroglificznym obrazem, w ten sposób wyraził...* – za: *Polyanthea nova*: „Calumnia” (wydanie: s. 171; nota: „Pictura Calumniae, authore Apelle, ex Luciano Sophista”):

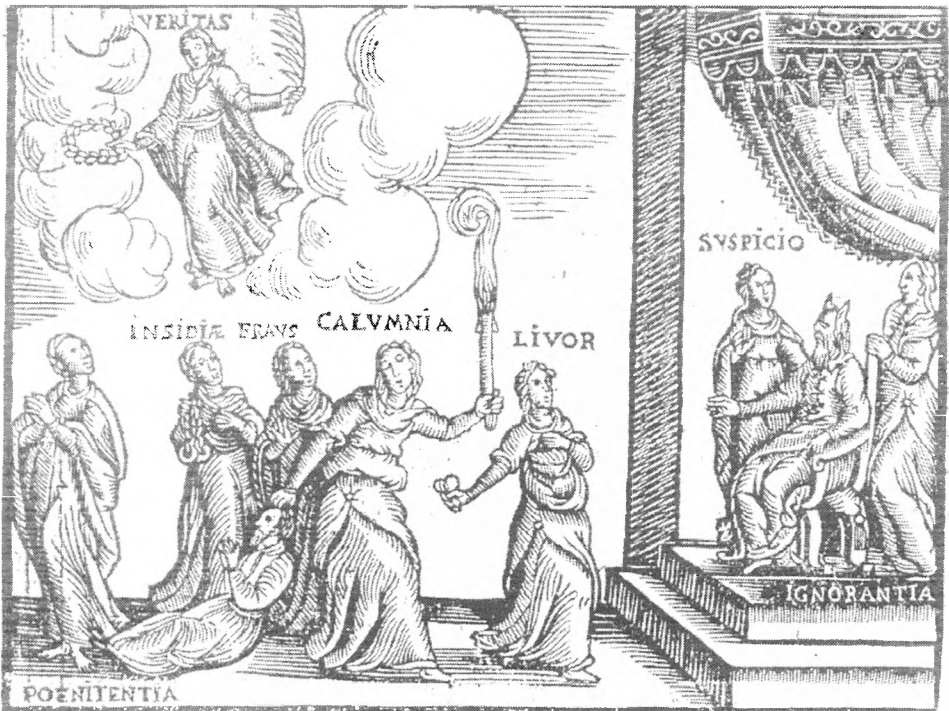
Ad dextram considet quispiam aurbus praelongis insignis, quales fere illae Midae feruntur, manum porrigit procul accedenti Calumniae, circumstant eum mulierculae duae Ignorantia ni fallor ac Suspicio, adit aliunde propra Calumnia eximie compta, vultu et gestu corporis efferam rabiem et iram aestuanti conceptam pectore prae se ferens, sinistra facem tenens flammivomam, dextra secum adolescentem capillis prehensum, manus ad superos tendentem, obtestantemque immortalium deorum fidem, rapit: anteit

vir pallidus in speciem impurus. acie oculorum minime hebeti. Caeterum plane iis similis, qui sontico aliquo morbo contabuerunt. hinc facile conicias. Livorem esse, quin et mulierculae aliquot Calumniam sequuntur comites, quarum est munus dominam hortari, instruere, comere: interpres aiebat Insidias ac Fallaciam esse a tergo lugubri habitu pallere, laceraque Poenitentia subsequi, quae capite in tergum deflexo cum lachrymis ac pudore procul venientem Veritatem excipit. Hac Apelles fabula suos lusit casus.

Por. LUCIAN. *Calumn.* 5 (przekład: t. 2, s. 322); LORICHUS *Inst. princip.* (przekład: k. 53v); LIPSIUS *Calumn.* (przekład: s. 194 [tekst autorstwa tłumacza, Pawła Szczerbica]):

Siedzi człowiek z oślimi uszyna na krześle, rękę ściągawszy jakoby miał kogo witać; około niego dwie niewieście: Nieumiejętność i Podejrzliwość. Przychodzi ku niemu z daleka Potwarz, niewiasta ubrana i niezadna, ale gniewliwa, wlokąc za leń człowieka ręce ku niebu podnoszącego i do Boga wołającego. Przed nią idzie niewiasta chuda i schorzała – Zazdrość. Za Potwarzą idą dwie służbiste: Siłda i Zdrada. Za nimi idzie z daleka białogłowa w sukni oszarpanej – Żalność, która naprawdę z nieba przychodzącą żalnością i ze wstydem ogląda.

Por. alegorię dołączoną do zacytowanego wyżej fragmentu:



hiroglicznym obrazem – alegorycznym przedstawieniem.

za hiroglifik – jako alegorię, wyobrażenie.

ucha pozwala – sens: nakłania ucha, słucha.

Podle niego – przy nim, koło niego.

jakoż to pewna – wszak to niewątpliwe, przecież to pewne.

z łacności – z podatności, z przystępności.

wzwyż mianowana – wyżej wspomniana.

Więc – a dalej, ponadto.



## 36

*stolicę ... osiedzie* – sens: zasiądzie na tronie, obejmie panowanie.

*bez żalu wesołą* – taką, za którą nie idzie żal; wyłącznie radosną.

*w lepszym pierzu* – zwrot przysłowiowy: w większym poważaniu (szacunku). Por. NKPP, „pierz” 8.

*w ... klubie* – w rygorze, dyscyplinie.

## 37

*Nie to albowiem jest spokojność być dalekim od pracy i pieczołowania albo próżnym czasu trawieniem bawiąc się, wszelkie starania i kłopoty widzieć na stronie...* – myśl stoicka; por. SEN.*Epist.* 28; *Tranquil.anim.* 2. 11; *Vit.beat.*, 4. 9; zob. też LIPSIUS *Const.*, passim (dialog poświęcony po stoicku pojętej stałości ducha, warunkowanej przez cnotę).

*widzieć na stronie* – nie dostrzegać, odsunąć, pominąć.

## 38

*Ale kto podejrzeniem dobrowolnie się zarazi, ten już spokojnej mieć nie może myśli...* – por. BACON, *Sermones.Suspicio* (wydanie: szp. 1194; przekład: s. 143):

Mentem enim obnubilant, amicos alienant et negotia interpellant, ita ut nec alacriter, nec constanter peragi possint. Reges inclinant ad tyrannidem, maritos ad zelotypiam, etiam prudentes ad animi vacillationem et melancholiam. Sunt autem suspiciones defectus non tam cordis, quam cerebri [...].

Albowiem rzucają one [podejrzania – J.D.-K.] mrok na umysł, odbierają przyjaciół i przeszkadzają w załatwianiu spraw, jako że przy nich sprawy nie mogą biec gładko i bez przerwy. Królów usposabiają one do tyranii, mężów do zazdrości, ludzi rozumnych do niezdecydowania i posępnego nastroju. Są to ułomności nie serca, lecz mózgu [...].

*w tym przymiocie* – tj. w podejrzeniu.

*Confusam vitam et perturbatam <im>potentes agunt, et tantum metuunt, quantum nocent* – SEN.*Epist.* 105,7 (przekład: s. 562): „[...] ludzie nieopanowani wiodą życie pełne zamieszania i nieporządku. Doznają tyle strachu, ile szkodzą”.

## 39

*I dlatego to często, i owszem, zwyczajnie zwykło bywać, że którzy najwięcej popełniają występków, ci najbardziej o drugich szerzą podejrzenie...* – por. LUCIAN.*Calumn.* 24 (przekład: t. 2, s. 328): „Nieraz oskarża ktoś drugiego pierwszy o to, w czym się sam winnym czuje, by w ten sposób uniknąć oszczerstwa”. Por. też wyżej, 16.

*Tak bracia Józefowi...* – Józef był ukochanym synem Jakuba i Racheli. Starsi bracia Józefa (Aser, Benjamin, Dan, Gad, Issachar, Juda, Lewi, Neftali, Ruben, Symeon, Zabulon), zazdrośni o jego pozycję, zienawidzili go i sprzedali w niewolę kupcom – karawanie Madianitów idącej do Egiptu (Rdz 37,31-34). Ci z kolei sprzedali w Egipcie Józefa Potifarowi, który powierzył mu zarząd swego majątku i domu (Rdz 39,1-20). Po śmierci ojca bracia prosili Józefa o przebaczenie (Rdz 50,19-20).

Do historii Józefa nawiązuje przy okazji rozważań o zazdrości ERASMUS, *Adagia* 3,1,1: „Herculei labores” (przekład: „Trudy Herkulesa”, s. 181).

*wiedząc do siebie* – wiedząc o sobie.

*Ne forte memor sit iniuriae, quam passus est, et reddat nobis omne malum, quod fecimus* – Rdz 50,15 (Wujek): „By snadź nie pamiętał na krzywdę, którą odniósł, a nie oddał nam wszystkiego złego, któreśmy czynili”.

## 40

*występek polityczny* – wykroczenie publiczne (o charakterze społecznym).

*męskiego genijuszu* – męznego ducha, duszy mędrca.

*Bijas, wielki niegdy mędrzec* – Bias (VI w. p.n.e.), filozof z Prienu w Jonii, zaliczany do Siedmiu Mędrców, jak głosi tradycja, był nade wszystko sędzią oraz politykiem, co tłumaczy fakt, iż spora część ocalałych po

nim sentencji odnosi się właśnie do tych dziedzin. Przypisuje mu się m.in. powiedzenia: „Ludzie są w więszości żli” oraz spopularyzowane w łacińskiej formie: *Omnia mea mecum porto* (zob. niżej, obj. do *Rozmowy X 46*). Był także jednym z bohaterów opowieści o wyłowionym z morza trójnogu, który stał się przedmiotem sporu, a następnie na polecenie wyroczni został oddany mędrcom, ci zaś przekazywali go sobie kolejno, bo żaden nie uznał się za najmądrzejszego.

w powieści – w słowach, w powiedzeniu, w sentencji.

(marg.) *Laert[ius], lib[er] 4, c[aput] 7* – wskazany na marginesie przez Lubomirskiego rozdział 7 księgi IV dzieła Diogenesa Laertiosa poświęcony jest Bionowi z Borysthenes (dziś: Olbia; III w. p.n.e.), który jako uczeń cyników uchodził za człowieka bezbożnego, ale i tam zacytowanego fragmentu nie znaleziono. Bion budował swoje wykłady, przeznaczone dla szerokiego kręgu słuchaczy, z krótkich, zrytmizowanych zdań, wzbogaconych anegdotami i apoftegmatami, często cytowanymi przez innych autorów, stając się w ten sposób twórcą charakterystycznego stylu diatryby cynickiej (wywarł duży wpływ m.in. na Senekę).

*Impietatem malam esse contubernalem fiduciae* – „Bezbożność jest złą współtowarzyszką zaufania” (przekład J.D.-K.). Źródła cytatu nie zlokalizowano. Por. *DIOG.LAERT.* 1,5,86:

Gdy [Bias] płynął raz z ludźmi bezbożnymi podczas burzy i okręt walczył z falami, a oni wzywali pomocy bogów, powiedział: „Zamilczcie, aby bogowie nie dostrzegli, że wy tu płyniecie”. Zapytany przez bezbożnego człowieka, co to jest pobożność, milczał, a gdy tamten zapytał go o przyczynę milczenia, odpowiedział: „Milczę, bo pytasz o rzeczy, które ciebie wcale nie obchodzą”.

z *niespokojności* – pod wpływem niepokoju (obaw).

*zapisuje sobie stanowisko* – sens: zaznacza swą obecność, zajmuje swe miejsce.

## 41

*Świadkiem jest tak wiele ludzi wielkich dla jednego podejrzenia niesprawiedliwie ukrzywdzonych* – podobnie Lukian wymienia tych, którzy niesłusznie padli ofiarą oszczerstwa: Temistoklesa, Odyseusza, Sokratesa, Miltiadesa; zob. *LUCIAN.Calumn.* 26-29 (przekład: t. 2, s. 328-329). Wcześniej spisy takie znajdujemy u Seneki; zob. *SEN.Tranquil.anim.* 16,1 (Sokrates, Rutyliusz, Pompejusz, Ciceron, Katon); *Benef.* 5,17,2 (Kamillus, Scypion, Cynceron, Rutyliusz, Katon).

dla jednego – z powodu jednego.

*Świadkiem tego i Arystydes Atenijski od Temistoklesa wygnany i nierychło przywrócony* – zob. *LUCIAN.Calumn.* 27 (przekład: t. 2, s. 328) oraz (wcześniej) *NEP.Aristid.* 3,1-2.

Arystydes (*Aristides*; ok. 540-468 p.n.e.), polityk ateński, dla niezwykłej uczciwości zwany Sprawiedliwym (*Dikaiois*), był przeciwnikiem politycznym Temistoklesa, który w roku 483 doprowadził do wygnania go wyrokiem sądu skorupkowego. Odwołany do ojczyzny po wybuchu wojny z Persami, powrócił w ramach amnestii tuż przed wtargnięciem Kserksesa do Attyki. Odnazczył się w bitwie pod Salaminą (480), a następnie dowodził ateńskim kontyngentem pod Platejami (479). Był głównym architektem Związku Morskiego (Delijskiego; 478/477). Umarł w takiej biedzie, że miasto pochowało go na koszt publiczny i wyposażyło jego córki.

*świadcem Agryppina od syna swego bez przykładu zabita* – mowa o Agryppinie Młodszej, którą kazał zabić jej syn, cesarz Neron (59 r.); zob. obj. do *Rozmowy V 77* oraz *VI 74*.

*bez przykładu* – dziś: bezprzykładnie.

*świadcem Seneka, wielkiej pobożności filozof, podejrzeniem zatracony* – Seneka Młodszy, wychowawca cesarza Nerona, oskarżony został o udział w spisku Gajusza Kalpurniusza Pizona, jaki zawiązano w 65 r. Zdradzony przez jednego z uczestników sprzysiężenia, Pizon odebrał sobie życie, ale sprowadował wydanie wyroków na poetę Lukana, Petusa, Senekę i samego zdrajcę – Rufusa Fenniusza. Ostatnie momenty życia Seneki oraz jego śmierć szczegółowo zrelacjonował Tacyt (*TAC.Ann.* 15,60nn.). O skazaniu Seneki na śmierć na skutek podejrzenia o udział w spisku wspomina również *MARLIANI Theatr.polit.* 10 (przekład: s. 151).

*wielkiej pobożności* – prawy, cnotliwy.

*świadcem i Koryolanus, zwycięzca niewinnie wypędzony* – według przekazów (zob. np. *LIV.Urb.cond.* 2,34-35; *PLUT.Cor.* 53nn.) podczas wojny z Wolskami (493 r. p.n.e.) Rzymianie pod dowództwem Gnejusza

Marcjusza zdobyli miasto Koriole (*Corioli*), a wódz otrzymał stąd przydomek „Koriolan” (*Cnaeus Marcius Coriolanus*; VI/V w. p.n.e.). Miał on nakłonić senat do cofnięcia poczynionych ludowi (podczas klęski głodu) ustępstw, zwłaszcza trybunatu. Pozwany przed sąd ludowy, uciekł do Wolsków i poprowadził ich armię na Rzym. Odstąpił jednak od oblężenia uproszony przez matkę i żonę. Co do dalszych jego losów, jedni podają, że wrócił do Wolsków i tam go zabito, inni, że dożył późnej starości. W podobnym kontekście wspomina o nim POTOCKI, *Poczta*, w. 295-304 (wydanie: s. 73).

*Cycero, krasomówca wygnany* – Cynceron został wygnany (58 r. p.n.e.) na skutek starań swego wroga, trybuna ludowego Publiusza Klodiusza, za to, że po stłumieniu sprzysiężenia Katyliny skazał ujętych uczestników spisku na śmierć, co uczynił wbrew prawu, gdyż spiskowcy byli obywatelami rzymskimi (dla Klodiusza, który pragnął się pozbyć groźnego przeciwnika, treść oskarżenia stanowiła tylko pretekst). Mówca przez 16 miesięcy przebywał głównie w Tesalonice (dziś: Saloniki), skąd dzięki staraniom przyjaciół powrócił do Rzymu. Historię wygnania Cyncerona szczegółowo opisuje m.in. PLUT.*Cic.* 30-33; por. też SEN.*Benef.* 5,17,2; *Ira* 2,2,3.

*Maryjusz ukrzywdzony* – zob. *Rozmowa* IV 44 obj. oraz VI 78 i obj.

*Belizaryjusz niezbożnie oślepiiony* – Belizariusz (ok. 495-565), dowódca wojsk cesarza Justyniana, słynny wódz i strateg, został bezpodstawnie i niesprawiedliwie oskarżony w 562 r. o udział w spisku przeciwko cesarzowi. Pozbawiony wzroku, majątku i wszelkich godności, zakończył życie w zupełnej nędzy. Zrehabilitowano go dopiero po śmierci, gdy dowiedziono, że wyrok był nieuzasadniony, i wykazano niewinność Belizariusza.

Por. MARLIANI *Theatr.polit.* 23 (przekład: s. 281):

Przezacny hetman Belizaryjusz, gdy nad Gotami, Wandalami, Persami i Trakami wiele odniósł zwycięstw, przez toż samo tak wielką ku sobie wzniecił nienawiść (Petr[us] Crin[itius] *De honest[a] disciplinā*) lib[e]r 9, c[aput] 6), iż go za podżeganiem zazdrościwych dworzan, w lecach już podeszłego, na wojnie dobrze zasłużonego tenże cesarz, któremu wiele państwa przymnożył, sromotnie odrzucił, a nadto i oczy wylupił kazał. Skąd z sławnego wodza stawszy się ślepy i nędznym, o chałupkę się sobie przy drodze postarał, gdzie by z jałmużny resztę życia przepędzić mógł; mawiał on do przechodzących: „Podróżni, dajcie szeląg Belizaryjuszowi, którego nie występek jaki, ale zazdrość oślepiła”.

W podobnym kontekście o nieszczęśliwym losie Belizariusza wspomina POTOCKI, *Poczta*, w. 285 (wydanie: s. 72).

*bez przykładów nigdy, a teraz okropne wiekom* – kiedyś bez precedensu (bezprzykładne), a obecnie przestroga dla pokoleń (budzące groźbę wśród pokoleń).

## 42

*Nunc ergo, ne forte mittat manum suam et sumat etiam de ligno vitae etc. Et emisit eum de paradiso voluptatis* – Rdz 3,22-23 (Wujek): „Teraz tedy, by snadź nie ściągnął ręki swej i nie wziął też z drzewa żywota itd. [Wulgata szerzej: *et comedat et vivat in aeternum* – „i nie jadł a byłby żyw na wieki”] I wypuścił [Wulgata: *emisit*] go [Wulgata: *Dominus Deus* – „Pan Bóg”] z Raju rozkoszy”.

*suspirowali o cnocie* – sens: mieli cnotę w podejrzeniu.

## 43

*uczyniwszy komplement do Ewandra i powiedziawszy się być* – pozdrowiwszy Ewandra i przedstawiając się jako.

## 44

*z cery* – z wyrazu twarzy.

*co go tu jeno do mnie nie widać* – którego tylko co idącego do mnie nie widać.

## 45

*Naznaczyli tedy sobie miejsce płynąć wodą za milę od miasta do jednego klasztoru w lesie ... kędy kamedulowie mają swoją pustynią* – zob. *Rozmowa* IX 49 i obj.

*za milę* – o milę, milę.

## Rozmowa IX

1

*odłożyli od brzegu* – sens: odbili (odpłynęli) od brzegu.

*mijając miasto* – tj. Warszawę.

*wesołe oczom widzenie* – miły dla oczu widok.

2

*dobrze pasować* – ciężko się zмагаć, ciężko mocować się, z trudem mierzyć.

*dobywać gwałtem umysłu cudzego* – nachalnie niepokoić cudzą myśl, zdobyć siłą cudzą przychyłność dla swych celów.

3

*Nie umieć się wymówić, jest to być niewolnikiem, a czasem słabym i niemężnym statystą. Cóż by począł człowiek wielki, gdyby nie miał gotowych racyj na wymówkę...* – umiejętność ucieczki od natręctów oraz opanowanie sztuki uchylania się od spełnienia ich niesłusznych i nachalnych prośb uznawane było w kręgach dworskich za cenną technikę „społecznego hycia”, za zachowanie towarzyskie nie tylko pożądane, ale i należące do dobrego tonu, bo świadczące o właściwym poziomie oraz kulturze danej osoby; por. GRACIĄN *Orac.manu.* 33, 132 (przekład: s. 38-39, 87).

4

*Obrona i wymówka siebie samego jest mi słuszną okazją do tego, co powiem ... że bym mógł, gdybym chciał. „librum excusationum”. to jest księgę o wymówkach, napisać – za swoistą „księgę” poświęconą sztuce wymawiania się można by uznać „Rozmowę IX” z późniejszego (1700 r.) dzieła Lubomirskiego *De vanitate consiliorum*, zatytułowaną: „De modo excusandi se ab importunis postulatis” (przekład: „O sposobie wymówienia się w uprzykrzonych prośbach”, s. 95-100).*

*mam jaką sposobność* – sens: posiadam pewną umiejętność.

*co uważając* – co rozważywszy, co wzięwszy pod uwagę.

5

*Niemasz nic potrzebniejszego, jako zachować sobie przyjaźń ludzką ... dlatego nic nie jest potrzebniejszego, jako mądra i roztropna ekskuzacyja* – Fredro również uważał, iż najbardziej pożądana jest umiejętność takiej wymówki, dzięki której można się uwolnić od proszącego, nie urażając go przy tym, a lepsza jakakolwiek wymówka niż przysługa wyświadczona z niechęcią; por. FREDRO, *Powtórne przysłowia* 3 (wydanie: s. 1), 61 (wydanie: s. 11):

Kształtna wymówka przy łagodności pozorniejsza czasem niż ledajaki uczynek albo zmarszczony dątek. Nie umie kierować rzeczy i nabędzie nieprzyjaciół, kto sposobu i łagodności nie umie odmówienia.

Przykrejsza czasem niekształtna wymówka niż ładajakie uczynienie.

Por. też FREDRO, *Monita* I 17, IV 46 (przekład: s. 27, 183).

*przez negatywę* – ze względu na odmowę, z powodu odmowy.

*się ... często u nierozsądnych rekwizytorów alterować zwykła* – sens: u nierozsądnych, a będących w potrzebie ludzi często zwykła się odmieniać (w swe przeciwieństwo, tj. nieprzyjaźń).

6

*pod jednym zawierają się imieniem* – sens: są określane jedną nazwą.

*dwie siostrze ... różnie wydane* – prawdopodobny sens: dwie siostry o różnej od urodzenia naturze.

*wedle sposobu filozofijj wzięta* – ujęta wedle prawideł filozofii, sformułowana na sposób filozoficzny.

*popelnionego erroru, albo zadanego* – popelnionego błędu albo wmówionego (niesłusznie).

*czyni to respektem* – sens: czyni to ze względu na (przez wzgląd na).

*która przez zadanie musiała być niejako dotknięta* – sens: która przez oskarżenie musiała zostać w pewien sposób urażona.

Na słuszności zaś wspierająca się dlatego się zowie, że słuszność każdej wymówki jest duszą... – cała ta *Rozmowa* ma niejako dychotomiczny „rytm” wywodu, z czego wynika, że niektórym trzeba się wymówić (wymówki słuszne), a innym wymówić się nie godzi (wymówki niesłuszne), co najwyraźniej widać w akapitach 6-7, 34-35, 47-48. Pojęcie słuszności i niesłuszności jest tu mocno uwikłane w system estetyczny (wymówki są słuszne, gdy odmawia się ludziom natrętnym, proszącym namolnie, bez wdzięku i finezji; niesłuszne – gdy odmawia się prośbom bystrym i błyskotliwie wyartykułowanym) i etyczny (wymówki są słuszne, gdy odmawia się tym, którzy proszą o rzecz niemożliwą albo złą moralnie; niesłuszne – gdy się odmawia ludziom godnym lub proszącym w ważnej i pozytywnej sprawie). Przeprowadzony przez Lubomirskiego w tej *Rozmowie* podział wymówek na słuszne i niesłuszne znajduje potwierdzenie u Seneki; por. SEN. *Benef.* 2,14,1-2 (przekład: s. 120-121):

Są pewne rzeczy, które mogłyby wyjść na szkodę proszącym, gdyby je otrzymali, i w tym wypadku nie danie, ale odmowa jest dobrodziejstwem. Musimy więc zwracać uwagę więcej na dobro niż na życzenie proszących. Często pragniemy rzeczy szkodliwych i nawet nie możemy ocenić, jak bardzo są dla nas szkodliwe, ponieważ żądza zaslepia rozum, ale kiedy ucichnie namiętność, kiedy ostygnie zapal i wrzenie, przed którymi rozum musi ustąpić, wtedy przeklinamy tych dobroczyńców, których dary były dla nas przyczyną nieszczęścia. Podobnie jak zimnej wody odmawiamy ludziom trawionym gorączką, broni – smutnym i zrozpaczonym, których smutek zamienia się w furję przeciw sobie, każdego narzędzia śmierci – zakochanym, którego żąda płomienna ich miłość na swoją zgubę, zupełnie tak samo pozostajemy nieubłagani i nie damy niczego, co by mogło komuś zaszkodzić, choćby nas o to prosił bardzo usilnie, z wielką pokorą i użaleniem, niekiedy nawet ze łzami. Musimy mieć na uwadze nie tylko bezpośrednie skutki naszych dobrodziejstw, lecz także i przede wszystkim dalsze następstwa, jakie za sobą pociągają.

Zob. tamże, II 14,4-5, 15,2; IV 10,1. Por. też KNAPSKI, *Adagia*: „Dobrodziejstwo jest szkodliwych rzeczy odmówić” („Dobrodziejstwo szkodliwe nie jest dobrodziejstwem”), „Łaskawość okrutna szkodliwych rzeczy pozwolić”, „Proś o to, co jest słusznego, a nie najdziesz mię trudnego”, „Kto o co trudnego prosi, sobie winien, gdy nie odnosi” (wydanie: s. 178, 420, 930-931).

Pojęcia słuszności i niesłuszności w *Rozmowie* IX sytuują się – jak mówiliśmy – na pograniczu etyki i estetyki. Niesłuszność określa to, co nie tylko szkodliwe dla proszącego bądź innych ludzi i co wiąże się z jakąkolwiek formą krzywdy, ale i to, co czynione nie w porę, nie o czasie, co nachalne i natrętne, co wywołuje niechęć i jest uprzykrzeniem, co niesmaczne, niestosowne względem kondycji, niemożliwe ze względu na poważanie i opinię, co po prostu odarte z wdzięku. Na ten temat zob. Dąbkowska, „*Argucyje*” *mowy i działania*, *passim*.

## 7

*co li jest potrzebniejszego do uwagi* – sens: co też winno być bardziej brane pod uwagę jako pożyteczniejsze.

*umiejętność prośby, czy li nauka wymówki* – zob. np. GRACIÁN *Orac.manu.* 235 oraz 70 (przekład: s. 139, 57; cytat zob. niżej, 10).

*Oboje* – obie też rzeczy, obie te sytuacje.

*lekkomyślnie po kim potrzebuje czego* – sens: nierozsądnie kogoś o coś prosi, bez zastanowienia żąda od kogoś czegoś.

*Qui temere petit, docet negare* – fragment ten przetłumaczył sam Lubomirski bezpośrednio wyżej. Por. SEN. *Phaedr.* 593-594: „qui timide rogat / docet negare” (przekład: „Kto nieśmiało prosi, / Uczy odmawiać”, s. 42).

*wspaniałości umysłu* – tj. wielkoduszności; na ten temat zob. *Rozmowa* II 3.

*Obaj się mogą nazwać importuni albo natrętowie: ten, co żąda nieuważnie, jest „importunus active”, drugi, co się niesłusznie wymawia, „importunus passive”* – z fragmentu tego wynika, iż termin „importun” używany jest przez Lubomirskiego na określenie człowieka, który niesłusznie (o pojęciu słuszności i niesłuszności zob. wyżej, 6) czyni komuś trudności lub sprawia przykrość; „importun aktywny” to zatem tyle, co „natręt, człowiek naprzykrzający się”, a „importun pasywny” to „człowiek nieużyty, niedający się nakłonić”.

*czyniąc ... niewczas* – niepokojąc, zaprzatając czas, narażając na przykrości.

dyskrecją ... *lzy* – sens: znieważa roztropność (rozsądek).

*od konfidencyjnej do siebie odraza* – zniechęca do poufalości ze sobą.

*Ea perplexitas est obligandi vel demerendi, ut aequae cogitandum nobis sit, quae petere liceat, an quae tuto negare debeamus* – „Takie jest splątanie zobowiązania czy zasługi, że na równi winniśmy rozważyć, o co godzi się prosić czy też czego powinniśmy bezpiecznie odmówić” (przekład E.J. Głębička). Cytatu nie zidentyfikowano.

## 8

*Żąda kto po mnie, abym dla niego uczynił rzecz albo niesłuszną, albo szkodliwą ... a ja mam milczeć i nic nie odpowiedziałwszy ... koniecznie woli jego dosyć czynić?* – por. wyżej, 6, oraz niżej, 31.

*cudzą* – nie jemu przynależną, komu innemu powinna.

*jego kondycyjej niewłasną* – sprzeczną z jego statusem społecznym (pełnią funkcją, rangą), niewłaściwą jego naturze.

*słowu przeciwną* – przeciwną danej obietnicy.

*dla respektów niepodobną* – niemożliwą ze względu na poważanie (opinię), niestosowną.

*nie wedle czasu powinna* – niemożliwą do spełnienia w danym czasie, niestosowną ze względu na porę.

*jakimkolwiek sposobem nienależącą* – w jakimkolwiek sposób nieprzystługującą.

*niewczas smakuje mi i koniecznie na mnie wymierza* – sens: uprzykrzenie przedstawia mi jako smaczne (przedstawia jako miłe) i gwałtem na mnie wymusza.

*podobieństwem nie zastoniwszy się* – prawdopodobieństwem (możliwością) nie obroniwszy się.

*przy słuszności dowcipu swego rusza dla niego, aby się przed nim spokojnie wysiedział* – sens: mając za sobą słusność, pobudza swoją błyskotliwość przeciwko niemu, aby móc przetrwać jego napór.

## 9

*Pięknie Publijusz Rutyljusz ... jednego przyjaciela swego niesłusznej prośbie wymawiając się, odpowiedzieć musiał. ...* – za: VAL.MAX.Fact.dict.memor. 6,4,4.

Publijusz Rutyljusz Rufus (*Publius Rutilius Rufus*; II/I w. p.n.e., konsul w 105 r.), filozof (w młodości pobierał nauki u stoika Panajtiosa), uczony, znawca prawa, polityk, mówca i historyk, w roku 109 był legatem w wojnie z Jugurtą, potem konsulem i ponownie legatem w prowincji Azji (94 r.). Jako że zabiegał o sprawiedliwe traktowanie miejscowej ludności, naraził się dzierżawcom podatków. Oskarżony i skazany, w 92 r. powrócił demonstracyjnie do Azji, gdzie przyjęto go życzliwie, po czym zamieszkał w Mitylenie i Smyrnie. Tutaj też odwiedził go Cynceron. Do dziś zachowały się we fragmentach: napisana po grecku historia rzymska oraz autobiografia Rutyljusza.

Marliani podobnie pouczał, iż nawet dla przyjaciela nie godzi się czynić rzeczy niesłusznych; por. MARLIANI *Theatr.polit.* 2 (przekład: s. 18):

[...] dla przyjacielskiego interesu nie należy naruszać sumienia i przykazań Boskich ani być powinien miany taki za przyjaciela, który społem od boskiej i ludzkiej swym się postępkami dzieli przyjaźni, bo nie są dobre sprawy ludzkie bez Boskiej pomocy i prawdziwie tam jest ziemskie królestwo, gdzie niebieska ustaje pomoc. [...] zdaniejsza prawda, dawna to jest przestroga, która nas uczy prawdziwej powinności złotemi Cyncerona wyrażonej słowy: „W społeczności przyjaciół najpierwsze to niech będzie prawo: nie prosić tego, przez co się poczciwość naraża, i nie czynić k woli takowych chęciom” [CIC.*Lacl.* 13,44].

Marliani dalej przytacza przykład o cesarzu Witeljuszu bardzo podobny do historii, której bohaterem Lubomirski uczynił Rutyljusza; por. tamże (przekład: tamże):

Witeljusz cesarz dobrze tych przepisów przestrzegać zdał się. Przyjaciel bowiem niektóry razu jedno-go, widząc nieskuteczność, owszem, mierzoną postać na swe prośby tego monarchy, rzekł: „Cesarzu, nie wiem, na co twa przyjaźń już mi się przydać może, kiedy tej rzeczy dla mnie tak małej uczynić nie chcesz?”. Na co Witeljusz: „Jeśli się moja nie przyda, to pewnie nie uszkodzi, twoja zaś, widzę, oczewistą krzywdę przynosi, kiedy mi dla siebie natychmiast z poczciwości wyzuwać się każesz, a przecię miałbyś wiedzieć, że wtenczas właśnie każdy przyjaciela składa powinność, gdy sędziowską sprawuje”.

*się trudnemi ... stawiać* – pokazywać się jako ludzie nieskorzy do pomocy (niełatwo dający się nakłonić).

## 10

*Nie dosyć-że ten czyni swojej dyskrecyjej ... z niedyskretem i importunem zażyć musi* – cały ten fragment za: SEN. *Benef.* 1,1,5-6. Por. GRACIÁN *Orac.manu.* 70 (przekład: s. 57):

*Umieć odmówić:* Nie pozwalać wszystkim na wszystko! Jest to równie ważne, jak umiejętne przyzwolenie. Można zwłaszcza powinni bacznie o tym pamiętać. W tych sprawach wiele znaczy umiejętne podanie. [...] Pozłoczone „Nie” więcej zadowala niż suche „Tak”. Są tacy, którzy wiecznie mają w ustach „Nie” i z lubością obrzydają życie współludziom. Odmowa jest u nich zawsze pierwsza; a choć w końcu na wszystko pozwolą, nie zyskują wdzięczności, bo to pierwsze „Nie” wszystko popsulo. Nie należy z miejsca stanowczo odmawiać, przeciwnie: należy proszących doprowadzać stopniowo do tego, by sami wyzbyli się swych złudzeń. Także nie należy niczego odmawiać zupełnie i bezwarunkowo. To zwalnia ludzi od zawisłości od nas. Należy zawsze pozostawić choć trochę nadziei, by osłonić gorycz odmowy. Uprzejmością należy zastąpić łaskawość, a pięknymi słowy – uczynek.

Por. też OPALIŃSKI K., *Satyry* II 3: „Na parazytów, wyjadaczy, natrętów i importunów”.

*Nie dosyć-że ten czyni swojej dyskrecyjej* – sens: czyż ten nie czyni zadość swej subtelnej rozwadze (delikatności, taktowi).

*nieuważną instancją inkomodowany* – w sposób nierozważny niepokojony prośbami.

*kształtnymi sposobami* – w elegancki sposób, umiejętnie, grzecznie, właściwie, stosownie.

*namieniwszy, że to trudna* – dawszy znać, że nie ma takiej możliwości; dawszy do zrozumienia, że nielatwo (nie z tego).

*za czasem* – z czasem, wraz z upływem czasu.

*albo nie rozumie* – tzn. albo udaje, że nie rozumie.

*z kondycją* – dawszy pewne warunki, zrobiwszy zastrzeżenie, nie bez zastrzeżeń.

*Quis non, cum aliquid a se peti suspicatus est, frontem obduxit, vultum avertit, occupationes simulavit, longis sermonibus et de industria non invenientibus exitum occasionem petendi abstulit, et variis artibus properantes necessitates elusit? In angusto vero comprehensus aut distulit, aut timide negavit, aut promisit, sed vix exeuntibus verbis* – SEN. *Benef.* 1,1,5-6 (przekład: s. 71): „Kto z nas, gdy wyczuł, że ktoś go chce o coś poprosić, surowo nie zachmurzył [Seneka: *adduxit* – „zmarszczył”] czoła, nie odwrócił twarzy, nie udawał, że jest bardzo czym innym zajęty, albo przez długą mowę, celowo przeciąganą bez końca, nie dopuścił nawet do słowa człowieka, który chciał go prosić o łaskę, albo przez różne wykręty nie starał się chytrze uwolnić od udzielenia pomocy w nagłej potrzebie? A jeśli już znalazł się w sytuacji bez wyjścia, czy nie odkładał na później, albo [Seneka: *id est* – „to znaczy”] nie miał śmiałości po prostu odmówić, albo obiecał pomoc, ale [Seneka: *difficulter, sed subductis superciliis, sed* – „z wielkim oporem, ale z niechętną miną, ale”] w słowach [Seneka: *malignis et* – „cierpkich i”], które z trudnością z siebie wykrztusił?”.

## 11

*usadziwszy się, koniecznie i bez uwagi przyjaciela niewczasuje i na nim wymaga* – sens: uparłszy się, gwałtownie i nierozsądnie przyjaciela niepokoi i wymusza na nim.

*Jakże ma mu być powinien, jeżeli od niego nie otrzymał, ale wymierzył?* – Seneka wielokrotnie powtarzał myśl o braku wdzięczności dla tych, którzy wyświadczają przysługę niechętnie, z konieczności czy nieświadomie; por. SEN. *Benef.* 1,1,7-8; 6,9,3. 10,1-2 (przekład: s. 71, 345-346):

Kto może być wdzięczny człowiekowi, który daje mu dar z wyniosłym gestem lekceważenia, albo z gniewem wprost w twarz mu go rzuca, albo dając zmęczony prośbą, aby się pozbyć natręta? Myli się ten, kto się spodziewa, że mu się odwdzięczą za dobrodziejstwo ci ludzie, których zmęczył ciągłym zwlekaniem i udręczył, skazując ich na tortury czekania. Z takim samym usposobieniem odpłacą ci się za dobrodziejstwo, z jakim je dajesz, i dlatego trzeba dawać z serca, nie obojętnie.

To tylko jest dobrodziejstwem, co pochodzi z dobrej woli i co ktoś daje, wiedząc, że daje. Ktoś mi się przysłużył, gdy o tym nie wiedział; nic za to nie jestem mu winien. Ktoś inny przysłużył mi się, gdy tego nie chciał; nic za to nie jestem mu winien. Jeszcze ktoś inny przysłużył mi się, choć chciał zaszkodzić; będąc postępowal według jego intencji.

Ahym okazał swą wdzięczność, chcesz, bym coś uczynił? Ale tamten, by mnie zobowiązać przez dobrodziejstwo, nie nic uczynił. Przechodząc do drugiego, chcesz, abym oddał dobrodziejstwo z dobrej woli,

które on dał mi wbrew woli? Co mam wreszcie powiedzieć o trzecim, który chciał mi wyrządzić krzywdę, ale przez przypadek wyświadczył przysługę? Abym był komuś zobowiązany za dobrodziejstwo, nie wystarczy, że mi chciał dać, ale abym nie był zobowiązany, wystarczy, że nie chciał. Naga wola nie tworzy dobrodziejstwa, ale jak z jednej strony nie istniałoby dobrodziejstwo, gdyby najlepszej i najszczerzej woli nie dopomogły losy, tak z drugiej, nie istnieje na równi, jeżeli dobra wola nie wyprzedzi losów. Musisz mi nie tylko wyświadczyć przysługę, jeżeli za nią mam ci być zobowiązany, lecz także musisz chcieć i wyświadczyć z rozmysłem.

Zob. tamże, 1,6-7; 2,11,6; 3,8,4 (gdzie stale się podkreśla, że dobrodziejstwa wyświadczone niechętnie nie tylko nie zobowiązują do wdzięczności, ale i budzą odrazę); por. *Epist.* 81,5-6 (przekład: s. 334):

[...] istota dobrodziejstw [...] sprowadza się do czyjegós usposobienia względem nas. „Nie chciałem wyświadczyć przysługi: skłoniło mnie do tego bądź poczucie przyzwoitości, bądź uparte naleganie proszącego, bądź też oczekiwanie czegoś odeń”. Za wszystko powinno się odplacać z taką ochotą, z jaką jest nam udzielane, przy czym zważać trzeba nie na to, jak wiele dają, lecz na to, z jakiego usposobienia czyn ich wynika.

Por. też powiedzenie: *Gratia tarda, ingrata est gratia*, które w języku polskim dokumentuje KNAPSKI. *Adagia*: „Dobrodziejstwo nieochotnie, z przewłoką (z przymówką) dane – nieprzyjemne”, „I cukier bez dobrej woli w piolun się obróci”, „Poniewolne dobrodziejstwo nieprzyjemne”. „Dobrodziejstwo ochotnie dane drogo bywa szacowane” („Dwakroć daje, kto rychło, a trzykroć, kto ochotnie daje”, „Datek ochotnie dany przyjemniejszy niż natkany”) (wydanie: s. 178, 894-895, 179-180). Zob. *Rozmowa II* 4, 6, 10.

*Nemo libenter debet, quod non accepit, sed expressit* – *SEN. Benef.* 1,1,7 (przekład: s. 71): „Nikt nie poczuwa się chętnie do wdzięczności za dar, którego nie otrzymał, lecz raczej wymusił”.

*Sibi quisque debet, quod a nolente accepit* – „Każdy samemu sobie zawdzięcza to, co dostał od niechętnego” (przekład J.D.-K.). Por. *SEN. Benef.* 1,1,8: *Sibi enim quisque debet, quod a nesciente accepit* (przekład: s. 72: „Każdy bowiem sam sobie będzie zawdzięczał dobrodziejstwo, które wyprosił od kogoś, kto daje niechętnie”).

## 13

*To większa – co więcej.*

*Ludwik, król francuski, matce własnej, proszącej, pieniędzy w karty żadną miarą pożyczyć nie chciał i nie pożyczył* – przykładu nie udało się zlokalizować ani stwierdzić, o którego króla Ludwika chodzi. Przypuszczać jednak należy, że mowa tu o Ludwiku XIV (1638-1715) i Annie Austriaczce (1601-1666), lubiła ona bowiem wszelkie gry, także grę w karty.

*pieniędzy w karty* – pieniądze potrzebnych do gry w karty.

*Uczyniła tedy swojej dyskretyjey dosyć* – sens: dała więc w wystarczającym stopniu wyraz swej delikatności, zachowała się więc bardzo subtelnie (z elegancką rozważą).

## 14

*do uwagi godne* – godne uwagi (rozważenia).

*Pierwsza, że wtenczas uczynił, kiedy chciał, nie wtenczas, kiedy musiał...* – por. LUBOMIRSKI, *De vanitate IX* 4 (przekład: s. 96-97):

Znikomość: Ale obawiam się utracić przyjaciela, jeżeli odmówię. Prawda: Toż samo jest, i owszem, marniej go stracisz, jeżeli nie chcący dasz. Czego odmówić nie możesz, daj pierwej, niż będzie prosił: piękniej jest darować, niż dać. Chwalebniejsza jest pozyskać przyjaciela, niż zachować; wiele zyszczesz, jeżeli dasz temu, przez którego wiele obowiązanych mieć będziesz.

Por. też o dobrowolnej hojności tenże, *Adverbia moralia XI*, w. 15-25 (wydanie i przekład: *Poezje zebrane*, s. 214); FREDRO, *Monita IV* 50 (przekład: s. 187):

A maszli co dać, nie dawaj w nadgrode, ale z własnej ochoty i to nie zaraz po skończonej robocie. Co się bowiem daje w nadgrode, nie obowiązuje biorącego na czas przyszły, ale wyzwala z obowiązku nadgrody dającego.

Por. wyżej, 11.



*Dруга piękna w tym do uwagi konsyderacja, że najpiękniejsze są takie wymówki, które z żartu i argucyjnej mają swój wywód...* – teorię żartu wyłożył dużo wcześniej Górnicki, dostrzegając podobną jego zaletę: osładzanie nieprzyjemnych i ostrych uwag; zob. GÓRNICKI, *Dworzanin II* (wydanie: s. 169-170); por. też FREDRO, *Powtórne przysłowia 10+* (wydanie: s. 18): „Niepodobną prośbę, niepodobną odhycwać potrzeba odpowiedzią albo żartem”.

*które z ... argucyjnej mają swój wywód* – sens: które są wyprowadzone z trafnego a błyskotliwego żartu (powiedzenia). Por. też *Rozmowa III 33* i obj.

## 15

*instancją odbijają* – sens: odpierają nachalną prośbę (uślone żądanie).

*na replikę za raz zakrawają* – sens: zarazem zawierają w sobie odpowiedź na przewidywaną reakcję, *wzwyż namienionym* – wyżej wspomnianym.

## 16

*dyskretnego swej prośby pacjenta* – szyk: dyskretnego pacjenta swej prośby (tj. tego, kto cierpliwie znosi kierowaną do siebie prośbę).

## 17

*Trafilo się to Aleksandrowi Wielkiemu, że jeden prosty i mniejszej kondycyjei człowiek wymógł na nim roztropnością taką rzecz, której był Aleksander przysiągł nie uczynić...* – za: VAL.MAX.Fact.dict.memor. 7,3 ext. 4. Por. ERASMUS *Apoph.* 6: „Diversorum Graecorum apophthegmata”, 5 (wydanie: s. 538).

*mniejszej kondycyjei człowiek* – człowiek niższego pochodzenia.

*Lampsakiem* – Lampsakos to miasto w Azji Mniejszej nad Hellespontem (kolonia Fokejczyków).

*Anaksymenes* – (ok. 380-320 p.n.e.) pochodzący z Lampsakim znany mówca, teoretyk sztuki wymowy i historyk, uczeń Zoilosa, związany z dworem macedońskim Filipa II i Aleksandra, był ulubieńcem Macedończyka. Jego *Rhetoriké prós Aléksandron* (Retoryka dla Aleksandra) jest jedynym zachowanym podręcznikiem sprzed epoki Arystotelesa i stanowi przykład związku między retoryką popisową a historiografią. Był również autorem trzech dzieł historycznych: *Helleniká* (Dzieje Hellenów), *Hai perí Philíppou historiai* (I historia Filipa), *Ta perí Aleksándrou* (I historia Aleksandra). Pod imieniem swego rywala Teopompa wydał również pismo *Trikáranos* (Trójgłowy), w którym obarczył Ateny, Spartę i Teby odpowiedzialnością za polityczny upadek Hellady.

*że był jego preceptorem* – sens: z tej racji, że był (on) jego nauczycielem (wychowawcą).

*postrzegł zarazem* – sens: szybko się zorientował (Aleksander).

*przysiągł oraz* – sens: przysiągł tym samym (jednocześnie, zarazem).

*zdrowiem i całością ... darował* – sens: zabezpieczone i w nienuaruszonym stanie wspaniałomyślnie pozostawił.

## 18

*Czytamy w poezyjach, że ono złote jabłko, co o nie tak wiele bogiń konkurowało, piękniejszej dać kazano* – nawiązanie do mitu o tzw. „sądzie Parysa”. Kiedy bogini niezgody, Eris, nie została zaproszona na ślub Peleusa i Tetydy, sprowokowała spór między trzema boginiami: Herą, Afrodytą i Ateną, rzucając na stół jabłko z napisem: „Dla najpiękniejszej”. Na sędziego, który miał rozstrzygnąć, komu przypadnie jabłko, Zeus wyznaczył młodzieńckiego pasterza z gór Ida, Parysa, a wybór, jakiego ten dokonał, stał się zarzewiem wojny trojańskiej.

*Detur pulchriori* – „Niech przypadnie piękniejszej” (przekład J.D.-K.).

*Ora deos flectunt* – „Prośby wzruszają bogów” (przekład E.J. Głębička). Cytatu nie zidentyfikowano.

*Najpiękniejszej prośbie dać nie żal* – skrót myślowy: temu, kto najpiękniej prosi, nie żal dać.

## 19

*Abdykował wtenczas albo raczej kładł królestwo polskie Jan Kazimierz, co wszytkiemu światu dobrze wiadomo* – źródła anegdoty ani damy, o której mowa, nie udało się zidentyfikować.

Wskutek nacisków Francji oraz malkontentów (szlachty polskiej przeciwnej królowi) Jan II Kazimierz abdykował w 1668 r. (sejm abdykacyjny otwarto 27 VIII, zamknięto 15 IX), po czym wyjechał do Francji, gdzie zamieszkał w swym beneficjum na przedmieściach Paryża, w pałacu położonym na terenie opactwa Saint Germain. Lubomirski nawiązuje już drugi raz (zob. *Rozmowa VI 16*) do faktu abdykacji króla, z wyraźną zresztą dezaprobatą, był jej bowiem przeciwny. Zob. też *Rozmowa X 2* i obj.

*pod ten właśnie czas* – w tym właśnie czasie.

*tobie samemu* – dla ciebie samego.

*tedy nie słusniejsza* – przeto nie jest [rzeczą] bardziej słuszną, w takim razie nie jest bardziej słusze.

## 20

*ile z ludźmi, co się ich zbyć nie może* – sens: zwłaszcza w stosunku do ludzi, których nie można (trudno) się pozbyć.

*zamilczenie, uchronienie się rozmowy* – por. FREDRO, *Monita IV 39* (przekład: s. 181): „Milcząc, siła zbędziesz”.

*zmyślenie jakiej poważnej zabawy* – por. LUBOMIRSKI, *De vanitate IX 5* (przekład: s. 97):

Znikomość: Zmyślę, zem zabawny, abym się uchronił od prośby. Prawda: Pierwej myśl, jakoby tego twego zmyślenia nie poznał. Dwa razy obrazisz: i zmyślając, i odmawiając; dowcipnie nie uchronisz się, a sromotnie skryjesz się jako ci, którzy zwykli uciekać z wojny, nieprzyjaciela jeszcze nie obaczywszy.

*co owo* – którym to.

## 21

*z miast moich* – zapewne z tych miast, które były własnością Lubomirskiego na Ukrainie.

*księza ruscy albo greccy* – mowa o duchownych Kościoła Wschodniego, zapewne o księżach unickich (lub prawosławnych).

*szachy grać* – dziś: grać w szachy.

*od tych stronici, którzy w słusznych prośbach swoich uciec się mieli do mnie, ale od tych, co mnie niesłusznie i bez nadzieje otrzymania daremnie importunowali* – w formie ogólnego stwierdzenia myśl podobną wyraził m.in. FREDRO, *Monita II 92* (przekład: s. 101); III 19 (przekład: s. 129):

Przystęp niech będzie do ciebie wolny nędznym, ucha nadstawaj na skargi, aczby też z prosta i mierźle żale przekładali [...].

Słabszych do twej pomocy (ale przy słuszności) uciekających nie puszczaj od siebie bez poratowania, wiernie {się} bowiem {zachowują i z serca} usłużą.

Por. tamże, I 57 (przekład: s. 43); zob. też MARIANI *Theatr.polit.* 19: „Facilis et benignus ad principem pateat accessus, et omnes gentes magnificabunt eum” (wydanie: s. 312-316; przekład: „Niechaj łacno i łagodnie każdego przypuszcza do siebie panujący, a wszystkie narody wielbić go będą”, s. 253-256).

## 23

*Niedaleko jednego wielkiego miasta w Polsce jeden znaczny człowiek, którego mianować nie chcą, nawiedzał często pewnego sąsiada, który miał grzeczną i nadobną żonę...* – ta obiegowa i wszystkim niemal znana anegdota (Lubomirski adaptował ją do warunków polskich) krążyła po całej dawnej Europie, rozpowszechniona (za Plutarchem) za: ERASMUS, *Adagia* (wydanie 1599: szp. 504): „Non omnibus dormio”. W nieco innym kontekście wykorzystał ją wcześniej m.in. MONTAIGNE, *Essais. Virgile III 5* (przekład: s. 110):

[...] zali nie widzi się żon, które dla prostej korzyści mężów, ba, za ich umyślnym nakazem i pośrednictwem, udzielają się drugim? Niedgdy Phauliusz Argijczyk ofiarował królowi Filipowi żonę swoją przez ambicję; tak samo jak znów przez gościnność ów Galba. Ten, dając wieczrę dla Mecenasa i widząc, iż żona jego i gość porozumiewają się oczyma i znakami, osunął się na poduszki, udając zmożonego snem, aby dopomóc w ten sposób ich ochocie, co sam przyznał w dość uciechny sposób; gdy bowiem podczas tego sługa odważył się ściągnąć rękę na naczynia będące na stole, ów krzyknął wręcz na cały głos: „Łajdaku, nie widzisz, że ja śpię tylko dla Mecenasa?”.

Zob. ponadto POTOCKI, *Fraszki 409*: „Omyłka” (wydanie: s. 361).

*do konfidencyjnej przyswoił* – sens: zjednał zaufanie, przywiódł do zażyłych stosunków.  
*przez spary patrzył* – sens: przymykał oczy; udawał, że nie widzi. Wyrażenie przysłowiowe; zob. *Rozmowa VI 29* i obj.

*do ściślejszych ofertów* – do poważniejszych propozycji, do śmielszych umizgów.

*umyślnie usnął* – sens: celowo udawał, że zasnął; udawał, że śpi.

*Słysz* – sens: słuchaj, posłuchaj, wiedz.

*trudno jej ... dysymulować* – sens: trudno jej nie dostrzegać, trudno ją akceptować.

## 24

*wielcy ludzie* – zob. obj. do *Rozmowy II 3*.

*wątpliwość jakąś czynić* – sens: pozostawiać w poczuciu niepewności (co do tego, czy prośba zostanie spełniona, czy nie); nie odpowiadać jednoznacznie (wahając się między zgodą a odmową i odbierając w ten sposób poczucie pomyślnie załatwionej sprawy).

*po nim* – od niego.

*Consulto ambiguus* – *TAC. Ann.* 13,3 (przekład: t. 1, s. 363): „umyślnie dwuznaczny”. Zob. *SAAVE-DRA Idea princ.* 44 (wydanie: s. 338).

## 25

*Tenze Tyberijusz politycznym sposobem Germanika, wielkiej powagi człowieka, bez urazy wymówką cichą i niewymawiającą się odwiódł od pewnej afektacyjnej* – za: *TAC. Ann.* 2,26 (przekład: t. 1, s. 130-131).

*niewymawiającą się* – bez słów, bez potrzeby mówienia, bez otwartej odmowy.

*uprzedzonym od niego honorem będąc* – szyk: będąc uprzedzonym honorem od niego (tj. otrzymawszy wcześniej od niego wysoką godność).

*Tiberius acrius modestiam eius aggreditur alterum consulatum offerendo* – *TAC. Ann.* 2,26 (przekład: t. 1, s. 130): „Tyberiusz tym natarczywiej skromność jego [tj. Germanika – J.D.-K.] na próbę wystawia, ofiarując mu drugi konsulat”.

## 26

*nie mają tej niedyskrecyjnej* – sens: nie są tak niedelikatni (niesubtelni, grubiańscy), nie są tak nierozważni.

*Wzajemnie też ci, co się im nie zda czego uczynić, kształtnymi sposobami uchodzą niebezpieczeństwa otwartej prośby, aby się nie wymawiali i nie proszono ich, ale rzecz sama przez się, jakoby niechcący, między nimi rozchodziła się...* – por. *FREDRO, Monita I 55* (przekład: s. 43):

Jeśli kto cię prosi o dobrodziejstwo albo o pomoc w czym, a świadomec są niektóre w tym zawady, nie zarzucaj mu onych wnet, ażebyś pomocy nie zdawał się odmawiać i mniej się przyjaźnym proszącemu nie postawił. Raczej w obrocie samej rzeczy owe zapory, kto prosi, niech sam postrzeże, a o swej się prośbie przekona. Czas bowiem odkryje okazyje, które obietnicę twą nieważną uczynią, a pochopnej ludzkości tytuł ocali się tobie.

Por. tamże, *IV 23* (przekład: s. 173).

*tak odbija, jak mu galą* – sens: tak odbija, jak mu podają (w znaczeniu: wet za wet). Popularny zwrot przysłowiowy, mający jednak proveniencję daleko wcześniejszą; por. *PLAUT. Poen.* 541-542:

Nimis iracundi estis: equidem haec vobis dixi per iocum,  
 per iocum itidem dictum habeto, quae nos tibi respondimus.

Nie ma się o co gniewać – żart był w moim słowie,  
 jako żart zatem przyjmij też naszą odpowiedź.

(przekład E. Skwara)

Zob. także *Co nowego CLXVIII* (wydanie: s. 87-88): „Pospolicie mówią: Jako galą, tak też i biją”; NKKP, „galić” 1; zob. także *Rozmowa XI 47* i obj.

## 27

*a jakoby go stało* – sens: a cóż by z niego zostało, jakby to zniósł.

## 28

*oganiać dobra pospolitego* – sens: odpędzać od dobra pospolitego.

*jako wróbił na cudze proso* – znane powiedzenie przysłowiowe; por. NKPP, „wróbel” 11.

*mało co przetrząsnąwszy* – prawie bez wyjątku.

## 29

*jako owi Akteona swego ogarowie, szarpali i obracali* – nawiązanie do mitu o Akteonie, słynnym myśliwym, który został przemieniony w jelenia przez Artemidę za to, że podpatrywał ją i jej towarzyszkę w kąpielu. Po tej przemianie Akteona rozszarpały jego własne psy; zob. *OV.Met.* 3,131-256.

W podobnym jak Lubomirski kontekście o Akteonie wspominają m.in.: *MARLIANI Theatr.polit.* 21 (przekład: s. 266-267); *OPALIŃSKI K., Satyry V 2: „Na młodź utratną”*, w. 36.

*choć* – to przynajmniej.

*Multi fallere docuerunt, dum timent falli* – *SEN.Epist.* 3,3 (przekład: s. 8): „Liczni [Seneka: *Quidam* – „Niekłórczy”] bowiem nauczyli niewierności już przez to samo, że się jej lękają”. Ten sam cytat dwukrotnie wykorzystał Lubomirski wyżej: *Rozmowa IV 62, VIII 19*.

## 30

*Piękna owo jest rzecz do konsyderacyjej, chociaż z bajki ma swój fundament, że Pluto naparł się był u Jowisza, aby mu był pozwolił Wenerę za żonę...* – por. *NATALIS Myth.* II 9 (wydanie: s. 180).

*z bajki ma swój fundament* – zrodziła się z wymysłu, jest wymyślona.

*pozwolił Wenerę* – oddał Wenerę.

*nie porachowawszy się* – nie wzięwszy pod uwagę, nie uwzględniwszy.

*instancycja, inkomodował i niewczasował* – sens: usilną prośbą niepokoił i dręczył (turbował, trapił).

*przez spary na to patrzył* – sens: przymykał oczy (tj. zmuszony był udawać, że nic o tym nie wie).

Wyrażenie przysłowiowe; zob. *Rozmowa VI 29* oraz wyżej, 23.

*Podobnym sposobem i Wulkan naparł się u Jowisza, aby mu dał Minerwę za żonę, a córkę swoją...* – por. *SERV. in Georg.* 1,205: 3,113; *NATALIS Myth.* II 6 (wydanie: s. 153, 157); *SARBIEWSKI, Dii gentium* 27 (wydanie i przekład: s. 389-391).

*on jeden kowal* – ten zwykły (prosty) kowal.

*nie po jego plecach* – nieodpowiednie dla niego, nie wedle jego możliwości.

*kiedy się jej drudzy zalecali* – sens: kiedy się do niej inni zalecali.

## 31

*Często importuni nie wiedzą, o co proszą ... Mamy przykład i z Nowego Testamentu, że Jan i Jakub prosili Syna Bożego ... I odmówił im ... dawszy im tę odpowiedź: „Nie wiecie, o co prosicie”* – autor powtórzy tę myśl raz jeszcze, choć w nieco innym kontekście; por. *LUBOMIRSKI, De remediis* 18,3 (przekład: s. 316):

Kto o ziemskie i znikome rzeczy bardziej niż o wieczne prosi, niech uważy tę odpowiedź Chrystusową: „Nie wiecie, o co prosicie”. Wielu bowiem o takie rzeczy proszą, które ich do zguby prowadzić mogą.

Por. też *MARLIANI Theatr.polit.* 5 (przekład: s. 74):

Tu należy ów wyrok Pański: *Nie wiecie, czego prosicie*. Proście i nazbyt żądacie przełożenia i zowiecie one stolicą, jakby w panowaniu był odpozynek.

Zob. ponadto *WITWICKI, Obraz: „Obowiązek królewski”* (wydanie: s. 148-149):

Wrodzona albowiem każdego człowieka do siebie miłość częstokroć tak odbiera rozsądek, że jak Boskich, tak i ziemskich majestatów prosimy o rzeczy albo mniej zasłużone, albo mniej po naszych plecach,

abo komu inszemu bardziej niżeli nam należytsze. Nie gniewa się jednak Bóg, choć często nie wiemy, o co prosimy; słucha każdego, chociaż nie zawsze usłucha abo uczyni dla niego.

Znane jest też stosowne przysłowie; por. KNAPSKI, *Adagia*: „O niepodobne rzeczy się kusisz” (wydanie: s. 787).

*Nescitis, quid pctatis* – Mk 10,38 (Wujek): „Nie wiecie, ocz prosicie”. Zob. też Mt 20,22 (Wujek): „Nie wiecie, czego prosicie”.

*Łacny stąd argument, że i my nie błędzimy, kiedy się słusznie i roztropnie wymawiamy, dlatego z wielkimi i znacznymi ludźmi, których Pan Bóg rozumem i dzielnością osobliwą przeznaczył do rządu świata, ostrożnie w prośby i rady wdawać się trzeba* – arystotelesowsko-stoicka koncepcja „ludzi wielkich”, wokół której Lubomirski konstituuje swoje sądy, kilkakrotnie zbliża w *Rozmowach* „wielkość” do „Boskiego majestatu”. Autor widzi w „ludziach wielkich” odpowiednik „ziemskich bogów”, tych, którzy wielcy władzą, pochodzeniem, majątkiem i cnotą, niemal zrównują się z Bogiem, stąd niejako naturalne w niniejszym dziele analogie, pełniące funkcje konceptualnych argumentów; por. *Rozmowa II* 26 i obj. oraz XII 68 i obj.: „A cóż ludzie znaczni, którzy na miejscu boskim dźwigają ten ciężar świata, co to są prawdziwymi Atlantami tego Jowisza najwyższego [...]”. Zob. Lasocińska, *O pojęciu wielkiego umysłu i cnotie wielkomysłności*, passim; też, „*Cnota sama...*”, s. 41-69.

*których Pan Bóg rozumem i dzielnością osobliwą przeznaczył do rządu świata* – sens: którzy dzięki niepospolitej władzy umysłu i cnotie męstwa (dzielności etycznej) zostali przez Boga przeznaczeni do tego, by rządzić światem. Wątek swoistego „predestynowania” ludzi przez Boga do rzeczy wielkich podjął Lubomirski w *Rozmowie X* 34-40nn. (zob. też obj.).

### 32

*Jako on wielki senator rzymski, kiedy go Tyberjusz poczcził w radzie, aby był wprzód zdanie swoje i sentencją powiedział, wymówił się...* – za: TAC.*Ann.* 1,74.

Owym senatorem rzymskim był Gnejusz Kalpurniusz Pizon (*Cnaeus Calpurnius Piso*; 44/43 p.n.e. – 20 n.e., konsul w 7 r. p.n.e.), syn Gnejusza (konsul w 23 r. p.n.e.), gubernator Hiszpanii, prokonsul Afryki, gubernator Syrii za rządów Tyberiusza (17 r. n.e.). Podejrzewano go o otrucie Germanika (niektóre źródła z epoki utrzymują, że Tyberiusz wydał Pizonowi tajne instrukcje, by obserwował poczynania Germanika) i oddano pod sąd. Wkrótce potem odebrał sobie życie, choć niewykluczone, że Tyberiusz zmusił go do popełnienia samobójstwa.

*dasz wotum* – sens: wyrazisz zdanie (opinię, sąd) w radzie.

*Si primus dixeris, habebo, quod sequar, si post omnes, vereor, ne imprudens dissentiam* – TAC.*Ann.* 1,74 (przekład: t. 1, s. 112): „Jeśli [Lubomirski dodał: *dixeris* – „powiesz”] jako pierwszy, będę wiedział, za jakim mam pójść zdaniem; jeżeli po wszystkich, boję się, bym nieświadomie z tobą się nie różnił”. Autor przetłumaczył ten fragment bezpośrednio wyżej.

### 33

*Wielkim ludziom umieć się wymówić jest największa sztuka, bo tych urazić, jest też największa szkoda* – por. GRACIÁN *Orac.manu.* 105 (przekład: s. 73): „A gorzej jest zniechęcić sobie jednego człowieka niż całą resztę świata”.

*Świadczą historyje o Pompilijusie, pośle rzymskim, że raz posłany będąc do Antyjocha króla z instancją od Rzymian, aby Ptolomeuszowi dał pokój i koniecznie z nim pogodził się...* – za: VAL.MAX.*Fact.dict. memor.* 6,4,3; por. także PLUT.*Reg.apoph.* 202c – 203a; *Sulla* 24 (tu o Sulli i Mitrydatesie, królu Pontu, pertraktujących w mieście Dardanos w Troadzie w sprawie pokoju: Sulla odmówił podania ręki adwersarzowi, póki ten nie przyjął proponowanych warunków ugody). W literaturze nowożytnej historię tę przytaczają ERASMUS *Apoph.* 5: „C. Popilius”, 11 (wydanie: s. 448); MONTAIGNE, *Essais.Romaine II* 24 (przekład: s. 348-349).

Gajusz Popiliusz Lenas (*Caius Popilius Laenas*; II w. p.n.e., konsul w latach: 172 i 158) został posłany w roku 168 z misją dyplomatyczną do Antiocha IV Epifanesa, władcy z dynastii Seleukidów (panował w latach: 175-164/163 p.n.e.), który najechawszy Egipt, oblegał w Aleksandrii młodego Ptolemeusza VI Filometora (*Ptolemaios Philómetor*; panował w latach: 180-145). Lenas miał nakłonić Antiocha do zaniechania działań wojennych.

*się z senatem swym o tym znieście* – sens: poradzi się swego senatu w tej sprawie.

*dokoła po ziemi Antyojocha określił* – sens: zakreślił koło na ziemi dookoła Antiocha, otoczył Antiocha linią nakreśloną na ziemi.

*Non legatum locutum, sed ipsam illi curiam ante oculos positam crederes* – VAL.MAX.Fact.dict.memor. 6,4,3: „Sądziłbyś, że to nie poseł przemawiał, lecz sam senat stanął mu przed oczyma” (przekład J.D.-K.).

*jakim by był importunem poczytany* – sens: za jakiego zuchwalca (człowieka przykrego) byłby uważany.

*prywatnym będąc* – będąc osobą prywatną, działając we własnym imieniu.

### 34

*Arma tenenti, omnia dat, qui iusta negat* – LUCAN.Phars. 1,348-349: „Dzierżącemu broń wszystko daje ten, kto odmawia tego, co słuszne” (przekład E.J. Głębička).

### 35

*Dłatego Rzymianie wielki error popełnili, że starającemu się o preturę (urząd znaczny) Katonowi wymówili się z tego na sejmie, człowiekowi wielkiemu, którego o to prosić raczej trzeba było, aniżeli mu odmawiać...* – za: VAL.MAX.Fact.dict.memor. 7,5,6; por. też SEN.Epist. 71,8. 11. 104,29-34; Prov. 3,14; Benef. 5,17,2; PETRON.Sat. 119,48-53 (przekład: s. 150):

Sama powaga więc w gruzach legła, skażona już złotem.

Katon przepada u ludu pobity! Ale zwycięzca

Przykrzej to odczuł i wstyd mu, że Katonowi wziął różgi.

Bowiem – dla ludu to hańbą, bo w obyczajów ruinie

Nie on tu przepadł: w nim jednym siła przepadła i chwala

Rzymu całego!

W czasach nowożytnych historię o Katonie i Watyniuszu przytacza Lipsjusz; zob. LIPSIUS *Monit.exempl.polit.* I 7: „De probitate et constantia” (wydanie: s. 54; przekład [I 4]: „O cnocie i stałości umysłu”, s. 65-66).

Katon Młodszy ubiegał się o preturę (55 r. p.n.e.), jednak zarówno Cezar, jak i Pompejusz nie chcieli się zgodzić na jego kandydaturę, gdyż Katon stał się im niewygodny. Przekupiono więc pospólstwo, dzięki czemu urząd otrzymał Watyniusz, protegowany Cezara. Katonowi odmówiono nie tylko pretury, ale i urzędu konsula (w 51 r.). Potem preturę udało mu się zdobyć w 54 r., konsulatu nigdy.

Publiusz Watyniusz (*Publius Vatinius*; I w. p.n.e.) sprawował kwesturę w roku 63, namiestnictwo Hiszpanii w 62, trybunat ludowy w 59. Ten krewny i stronnik Cezara znany był z licznych nadużyć, których dopuścił się w czasie pełnienia kwestury oraz namiestnictwa.

*o preturę (urząd znaczny)* – (*praetura*) funkcja sprawowana przez pretora (*praetor* – dosł. ‘naczelnik’), niższego od konsula urzędnika rzymskiego, który obok władzy cywilnej (*potestas*) miał także władzę wojskową (*imperium*), ale przede wszystkim odpowiedzialny był za organizację sądownictwa. Pretor miejski (*praetor urbanus*) zajmował się ochroną obywateli; pretor do spraw obcych (*praetor peregrinus*) – ochroną cudzoziemców; pozostali przewodniczyli trybunałom stałym. Za Cezara kolegium liczyło już 16 pretorów. Po zakończeniu urzędowania mogli wyjeżdżać do prowincji jako zarządcy (propretorzy).

*na sejmie* – Lubomirski ma tu na myśli *comitium praetorium*, tj. zgromadzenie ludowe, na którym wybierano pretora.

*o to* – tzn. o to, by przyjął urząd.

*Maximum comitiurum crimen* – VAL.MAX.Fact.dict.memor. 7,5,6: „Największa zbrodnia zgromadzeń” (przekład J.D.-K.).

*nie Katonowi urzędu, ale urzędowi odmówili Katona* – słowa te są tłumaczeniem łacińskiej frazy z dzieła Waleriusza Maksymusa; por. VAL.MAX.Fact.dict.memor. 7,5,6: „[...] non Catoni tunc praetura, sed praeturae Cato negatus est”. Por. BOETH.Cons. 2,6 (przekład: s. 41): „Tak więc się dzieje, że nie z godności na cnoty, ale z cnot na godności spływa zaszczyt”; 3,4 (przekład: s. 57-59).

Podobnie ERASMUS *Inst.princip.Christ.* 607A-B (przekład: s. 287; o Epaminondasie):

Kiedy bowiem z powodu zawiści urzędników wśród największej pogardy i poniżenia musiał pójść na wygnanie, dzięki swemu postępowaniu zyskał szacunek najpotężniejszych mężów i zdobył największe zaszczyty. On to najlepiej poświadczył, że nie urząd zdobi człowieka, ale człowiek staje się ozdobą urzędu.

W XVII stuleciu zob. GRACIÁN *Orac.manu.* 124 (przekład: s. 83):

Dzięki temu [tj. zaletom – J.D.-K.] ludzie nie mogą się bez nas obejść – i zakorzenia się w mniemaniu, że to urząd nas potrzebuje, nie zaś my urzędu. Jednych zdobi urząd; inni są ozdobą urzędowi. Ale marna to sława, jeżeli dopiero nieudolny następcą ujawni naszą wartość.

Zob. też GOŚLICKI *Opt.senat.* ks. I (wydanie: s. 109); POTOCKI, *Moralia* I 46: „Człowiek miejsce, nie miejsce honoruje człowieka” (wydanie: t. 1, s. 32-33).

## 36

*species* – (łac. *species* ‘gatunek’) rodzaj, odmiana; por. *Rozmowa* V 70.

*kiedy się kto wymawia z brania albo przyjęcia czego* – por. FREDRO, *Monita* II 95 (przekład: s. 105):

Ludzie za tym, którzykolwiek są cnotliwi, nawet godziwy podarek ze wstydem i bardziej niechętnie przyjmować powinni albo zgola odmiać, nadgrody cnoty w nocie szukając. [...] Słusznie Pismo Święte cnotliwych mężów, sędziów i wodzów ludu kiedy chwali albo, przeciwnie, skazonych kiedy strofuje, tym chciwość podarków wymiata na oczy, w tamtych wzgardzenie wziętku, jakby jedyny porządnej i ludowi sprzyjanej cnoty przykład zaleca.

Podobnie MARLIANI *Theatr.polit.* 9 (przekład: s. 123).

## 37

*Pięknie się i poważnie Manilijusz Rzymianom z ofiarowanego sobie urzędu wymówił... – za: VAL.MAX.Fact.dict.memor.* 6,4,1. Historia ta wydarzyła się w roku 215 p.n.e.; por. LIV. 26,22 (przekład: t. 3, s. 305-306):

W czasie wyborów konsularnych centuria prerogatywna, a była to centuria woturyjska młodszych, oddała głosy za Tytusem Manliuszem Torkwatusem i Tytusem Otacyliuszem. Tego na miejscu nie było. Obecny w Rzymie był Manliusz. Do niego więc zbiegł się tłum, gratulując mu wyboru. Bo nie było wątpliwości co do jednomyślności ogółu wyborców. Ale on w otoczeniu wielkiego orszaku podszedł do siedzącego na podwyższeniu konsula i prosił, żeby wysłuchał kilku jego słów i kazał centurię, która już oddała głosy, wezwać ponownie do głosowania. Wszyscy czekali w napięciu, o co będzie prosił, a on, tłumacząc się chorobą oczu, mówił, że nieprzyzwoicie postąpiłby sternik państwa i wódz, który będąc zmuszony wszystko robić za pomocą cudzych oczu, czułby się powołany do tego, żeby jemu powierzano w opiekę życie i los innych: „Dlatego też niech z łaski swojej wrócić do głosowania centurii woturyjskiej młodszych i pamiętać przy wyborze konsulów o wojnie w Italii i o sytuacji Rzeczypospolitej. Bo uszy ledwie wyczęły od zgiełku i tumultu, z jakim przed kilku miesiącami wróg niemal zaatakował mury samego Rzymu!”. Cała centuria jednak zawołała, że nie zmienia swojego zdania i wybierze na konsulów tych samych ludzi. Wtedy Torkwatus dodał: „Ani ja jako konsul nie będę umiał znieść waszych obyczajów, ani wy mojej władzy. Wracajcie do głosowania i myślcie o tym, że wojna punicka jest w Italii i że wodzem wroga jest Hannibal”.

Tytus Manliusz Torkwatus (*Titus Manlius Torquatus*; III w. p.n.e., konsul w latach: 235 i 224), cenzor (231), dyktator (208), wnuk Tytusa – zwycięzcy Latynów znad Vesery, pokonał Sardów, a w II wojnie punickiej Kartagińczyków na Sycylii. W czasie jego pierwszego konsulatu świątynia Janusa została zamknięta po raz drugi w dziejach. Sprzeciwił się wykupowi jeńców po bitwie pod Kannami (216).

## 38

*Jest na ostatek wymówka jednegoż imienia a osobnego rodzaju, o której wspominałem, co się obroną sławy albo erroru własnego nazywa... – por. GRACIÁN Orac.manu.* 126 (przekład: s. 84); 129 (przekład: s. 86):

Słonności swe należy trzymać pod zamknięciem, a tym bardziej swe błędy. Wszyscy popełniają błędy z tą jednakową różnicą, że mądrzy umieją popełnione głupstwa ukryć, głupcy zaś z góry usprawiedliwiają

głupstwa, które dopiero popełnić zamierzają. Znaczenie nasze zawdzięczamy raczej temu, co udało nam się ukryć, niż temu, czegośmy dokonali: *Nisi caste, tamen caute* [Jeżeli nie jesteś niewinny, udawaj, że nim jesteś]. Pomyłki wielkich ludzi są jak zaćmienie gwiazd pierwszej wielkości.

Człowiek roztropny nie ujawni nigdy poniesionego uszczerbku lub popełnionej omyłki, ale postara się ujawnić poważanie, jakim się cieszy.

Mysł ta stała się źródłem popularnego powiedzenia; por. KNAPSKI, *Adagia*: „Wymówka głupstwa zasłona”. „Wymówka błędu osłona” (wydanie: s. 1263).

*kształtnym sposobem* – elegancko, pięknie, zęcznie.

*Vitiis sine nemo nascitur: optimus ille, qui minimis urgetur* – HOR., *Serm.* 1.3, 68-69: „Bez wad się nikt nie rodzi przecie; ten najlepszy, / kto ma ich najmniej”.

*Erroros socii vitae* – „Błędy są towarzyszami życia”. Cytatu nie udało się zlokalizować. Nie jest on tożsamy z popularnym powiedzeniem „Errare humanum est”, które znamy m.in. z: ERASMUS, *Adagia* (wydanie 1599; szp. 1324). Por. także FREDRO, *Monita* IV 63 (przekład: s. 193): „Robota ludzka (póki jest ludzką) nie może być całe bez błędu [...]”.

### 39

*Ucieszna owo, choć nie bardzo gruntowna, wymówka, którą Annibal z erroru swego Kartagińczykom się wysłiznął...* – za: VAL., *MAX. Fact. dict. memor.* 7,3 ext. 7.

*dał potrzebę* – sens: wypowiedział bitwę.

*Dwiliuszowi, hetmanowi rzymskiemu* – Gajusz Duiliusz (*Caius Duilius*; III w. p.n.e., konsul w 260 r.), wódz i strateg z czasów I wojny punickiej (264-241 p.n.e.), zwyciężył Kartagińczyków w bitwie morskiej pod Mylae (260 r.), a było to pierwsze zwycięstwo, jakie Rzymianie odnieśli na morzu. Duiliusz odbył w roku następnym wyjątkowo uroczysty triumf, a na Forum wzniesiono kolumnę ozdobioną dziobami okrętów (*columna rostrata*). Ze zdobytych łupów Duiliusz zbudował na *Forum Olitorium* świątynię Janusa.

*dokładając się rzeczypospolitej* – w celu zasięgnięcia rady senatu rzeczypospolitej.

*cudzem u nieszczęściu nie wyrozumieją* – sens: nie mają zrozumienia dla cudzego nieszczęścia.

*nieszczęście za własną winę poczytają* – sens: niepomysłny los uznają za [jego] własną winę; uznają, iż w sytuacji niepowodzenia sam sobie zawinił; uznają, że sam jest sprawcą swego własnego nieszczęścia (złego losu).

*niedyskretny, wykarzał* – sens: nieczuły (nielitościwy), wytępił karami (zglądził).

### 40

*Piszą o Demostenesie, że białogłową jedną, w kłopotcie wielkim będącą, dowcipnym i subtelnym bardzo fortelem pięknie i rozsądnie wymówił...* – za: VAL., *MAX. Fact. dict. memor.* 7,3 ext. 5.

*prosilij jej* – dziś: prosili ją.

*kiedy by* – gdyby.

*na substancycy* – na mieniu, na majątku.

*że na mnie sztuką i fortelem zaszedł* – sens: że podszedł mnie przebiegłością i chytrym wybiegiem.

### 41

*Idzie też czasem wymówka nie tylko za błędem, ale i za przymówką – i ta jest, co się może nazwać wymówką kształtna albo subtelną, bo ta w słowach się rodzi i w słowach się kończy...* – na temat hystrych i trafnych replik oraz intelektualnych gier słownych opartych na dwuznaczności por. GÓRNICKI, *Dworzanin II* (wydanie: s. 185-186).

*przyganę sobie zadaną odbić* – odeprzeć kierowany na siebie zarzut.

*siłę jest znacznych dowcipów piękniemi odpowiedziami pamiętnych* – sens: wielu jest ludzi o znakomitych umysłach (odznaczających się bystrością), którzy utrwalili się w pamięci dzięki celnym (trafnym) replikom.

### 42

*Jako owo Likurgus w Atenach ... nie wybiegawszy się od jednego napaśnika, który mu zadał i przemówił, że komuś korupcyją dał, czyli wykupił mu się od złego języka, on na to poważnie i rozsądnie*



*odpowiedział... – zob. PLUT. Vit. dec. orat. 842a-b; por. ponadto Laud. ips. 541f (anegdota o Likurgu pojawia się w tym piśmie Plutarcha bezpośrednio przed anegdotą o Cynceronie, a Lubomirski także przytacza je obok siebie: 42-43).*

*Likurgus ... prawodawca i rzeczypospolitej swej dobrze zasłużony człowiek –* Lubomirski łączy tu mylnie dwie postaci: prawodawcy Likurga (VIII w. p.n.e.), twórcy ustroju spartańskiego, i mówcy Likurga zaliczanego do kanonu 10 największych oratorów starożytności, którego w istocie dotyczy anegdota. Bezpośrednio wcześniej Plutarch (*Vit. dec. orat. 842a*) przytacza historię, znaną też z przekazu Eliana (*AEL. Var. hist. 13,24*), o tym, że mówca Likurg wprowadził prawo zabraniające kobietom jeżdżenia na misteria na wozach, a dla tej, która dopuściłaby się złamania zakazu, wyznaczył karę. Niestety, jako pierwsza została skazana i zapłaciła karę jego własna małżonka.

Ten późniejszy Likurg (ok. 390-324 p.n.e.), polityk i mówca ateński, był uczniem Isokratesa, jednym z przywódców stronnictwa antymacedońskiego. Zachowała się jedna z jego 15 mów: *Katá Leokráτους hypóthesis* (Przeciw Leokratesowi), pełna przykładów z dziejów Aten i cytatów z poezji.

*nie wybiegawszy się – nie mogąc uniknąć.*

*mu zadał – sens: oskarżył go.*

### 43

*Nie mniej pięknie i Cyncero drugiemu podobnemu napaśnikowi piękną i na chwałę swą obroconą odpowiedział zapłacić... – za: PLUT. Cic. 26,6 (przekład: s. 180-181):*

Metellus Nepos pozwolił sobie raz na uwagę, że Cynceron więcej ludzi zgubił jako świadek oskarżenia, niż uratował jako obrońca. Wtedy Cynceron mu odrzekł: „Owszem, przyznaję, że więcej jest we mnie godnej zaufania rzetelności niż adwokackiej zręczności w wymowie”.

Lub za: tenże, *Reg. apoph. 204f – 205a* (przekład: s. 144):

Kiedy Metellus Nepos rzekł do niego: „Przyczyniłeś się do śmierci większej ilości ludzi jako świadek niż do ich ocalenia jako obrońca”, odparł: „Widocznie jestem bardziej uczciwy niż wymowny”.

Por. ponadto tenże, *Laud. ips. 541f – 542a* (anegdota o Cynceronie pojawia się u Plutarcha bezpośrednio za anegdotą o mówcy Likurgu, Lubomirski przywołuje je w tej samej kolejności). Tę samą anegdotę rejestruje też ERASMUS *Apoph. 4: „M. Tullius Cicero”, 5* (wydanie: s. 329).

*drugiemu podobnemu napaśnikowi –* chodzi o Kwintusa Cecyliusza Metellusa Neposa (*Quintus Caccilius Metellus Nepos*; I w. p.n.e., konsul w 57 r.), legata Pompejusza w Azji. To on poparł wniosek o odwołanie Cyncerona z wygnania.

*obłudnego pozor –* fałszywego efekciarstwa.

### 44

*Ale i Aleksander jednemu nieproszonemu konsylijarzowi roztropnie i wspaniało wymówił się... –* anegdota popularna w starożytności, zresztą jej bohaterem był nie tylko Aleksander Macedoński; por. VAL. MAX. *Fact. dict. memor. 6,4 ext. 3; PLUT. Alex. 29,8* (przekład: s. 171-172):

Ale oto Dariusz przysłał do Aleksandra swych przyjaciół z pismem, w którym prosił, by przyjął jako okup za jeńców wojennych dziesięć tysięcy talentów, a nadto, by zatrzymał w swym ręku cały kawał kraju leżący na zachód od Eufratu i pojął za żonę jedną z jego córek, stając się jego przyjacielem i sprzymierzeńcem.

Aleksander podzielił się tą wiadomością ze swymi przyjaciółmi. Tu Parmenion oświadczył, że on, gdyby był Aleksandrem, przyjąłby te propozycje. Lecz Aleksander dał mu odpowiedź: „Owszem, i ja hym przyjął, gdybym był Parmenionem”.

Por. tenże, *Reg. apoph. 180b* (przekład: s. 59-60):

Gdy Dariusz ofiarował mu dziesięć tysięcy talentów i zaproponował, że podzieli się z nim Azją w równych częściach, Parmenion stwierdził: „Ja przyjąłbym te warunki, gdybym był Aleksandrem”, ale on

odrzekł: „Na Zeusa, i ja, gdybym był Parmenionem”. Dariuszowi zaś odpowiedział, że ziemia nie zniósłaby dwóch słońc, a Azja dwóch królów.

Zob. ponadto tenże, *Apoph.Lac.* 222b-c (Kallikratidas, dowódca floty spartańskiej z czasów wojny peloponeskiej, odpowiada swemu koledze, Kleandrowi); *CURT.Hist.Alex.* 4,11,12-14.

W literaturze nowożytnej zob. ERASMUS *Apoph.* 4: „Alexander Magnus”, 11 (wydanie: s. 266-267); anegdotę tę przytacza przy okazji rozważań o hipokryzji w polityce PIEKARSKI, *Cnoty cel: Traktat III* (wydanie: s. 47); zob. ponadto (choć w innym kontekście) MARIANI *Theatr.polit.* 14 (przeład: s. 184):

Obrzydła, a na chrześcijańskiego monarchę wcale rzecz jest nieprzystojna raz danego odstąpić słowa, co pięknym Aleksandra króla świadectwem stwierdzić się może. Gdy bowiem Parmenijo, najwyższy wódz wojska, coś od rzetelności królewskiej dalekiego radził mu i powtarzał często: „Ja bym tak uczynił, gdybym był Aleksandrem”; odpowiedział mu Aleksander (Val.Max. l. 6, c. 4): „I ja bym nie inaczej postąpił, bym był Parmenijonem”. Wiedział bowiem, iż nie królowie czynić nie powinni, co by na ich wspaniały umysł nie przystało.

kiedy Daryjusz, zwyciężonym będąc od Aleksandra – chodzi o Dariusza III Kodomana; zob. *Rozmowa VII* 20.

ofiarując mu za żonę córkę swoją z częścią znaczną królestwa i z tysiącem milionów posagu – córka Dariusza III była Statejra (IV w. p.n.e.). Została wzięta do niewoli przez Aleksandra Macedońskiego razem ze swoją matką (Statejrą), siostrą (Drypetis) i babką (Ssysgambis). W 324 r. poślubiła Aleksandra w Suzach. Po jego śmierci została zamordowana (323 r.) z rozkazu księżniczki baktryjskiej, Roksany. Nazywana ją również imieniem Barsine.

przymawiał mu o to – sens: wymawiał (wypominał) mu to.

ledajako tak znacznej kondycyjej – lekkomyślnie tak korzystnej okazji (sposobności, możliwości).

## 45

Kajusz Lelijusz także nie mniej poważnie odpowiedział jednemu na honor swój zawziętemu... – za: *CIC.De orat.* 2,286.

## 46

owa przymówka u Filostrata – anegdota tej w pismach Flawiusza Filostrata Starszego nie znaleziono.

Filostrat Starszy (*Flavios Philostratos*; ok. 178-248), przedstawiciel drugiej sofistyki, członek koła uczonych i pisarzy zgrupowanych wokół żony cesarza Septymiusza Sewera, Julii Domny. Pisma jego w większości się zachowały. Był autorem biografii Apolloniusza z Tyany – *Tá eis Týána Apollónion. Bíoi sophistón* (Żywotów sofistów), dialogu *Heroikós* (O herosach), sofistycznej rozprawy *Perí gymnastikés* (O sporcie), oraz wspaniałego opisu dzieł sztuki z galerii (być może wymagowanej) w Neapolu, pt. *Eikónes* (Obrazy); pod imieniem Filostrata zachował się także zbiór 73 listów, choć nie wszystkie są jego autorstwa.

*Lucylla Dawowi* – postaci nie udało się zidentyfikować.

nie się nie rozmyśliwszy – bez namysłu.

## 47

z każdej przyczyny – w każdej sytuacji, z każdej opresji.

## 48

bez zaczepku – bez powodu.

*Excusatio non petita – accusatio manifesta* – „Nieproszone usprawiedliwianie się jest oczywistym oskarżeniem” (przeład, tu idalej, E.J. Głębička). Jest to średniowieczna sentencja, której źródła nie udało się ustalić. Por. *HIER.Epist.* 4,3 (*PL*, t. 30, 58D): „[...] dum excusare credis accusas” („[...] gdy myślisz, że usprawiedliwiasz, oskarżasz”); por. też francuskie powiedzenie: „Qui s'excuse, s'accuse” („Kto się tłumaczy, ten się oskarża”).

## 49

To rzekszysy. Ewander obaczył przy płaskim brzegu wesołe na łąd wyście ... Była drogi tej długość rozwlekła niemal na stajanie, aż po brzeg pochodziszty odkrytej góry, od której z dołu aż na sam wierzch widać było stopnie w perspektywę lekko postępujące, a na samej górze była furta z krzyżem na wierzchu ... szli prosto ku stopniom onym, które wiodły do klasztoru – ten krótki opis ma dziś znaczenie historyczne, Lubomirski utrwalił bowiem realnie istniejące miejsce: siedemnastowieczną pustelnię kamedułów (była to kontemplacyjna kongregacja benedyktynów-eremitów) na warszawskich Bielanach, noszącą nazwę Góry Królewskiej (*Eremus Montis Regii*).

Erem został ufundowany przez króla Władysława IV Wazę jako wotum za uzyskanie korony (Władysław został obrany królem przez sejm elekcyjny 8 XI 1632 r., koronowany w katedrze wawelskiej 6 II 1633) oraz zwycięstwo w wojnie smoleńskiej (jesień 1633 – wiosna 1634). Król sprowadził zakonników z Krakowa i darował im Polkową Górę, tak więc na mocy przywileju nadanego 5 IX 1639 r. rozpoczęto budowę drewnianych klasztoru i kościoła (zabudowania murowane stanęły częściowo dopiero w drugiej połowie XVII w. i ostatecznie w stuleciu XVIII). Pustelnia zajmowała teren ograniczany od północy drogą Niwkową, od zachodu oraz południa doliną u podnóża skarpy wiślanej, ciągnącej się w stronę drogi Kielbańskiej (trakt biegnący wzdłuż brzegu Wisły – jeszcze w XIX w. rejestrowany był na mapach głęhoki, rozgałęziony wąwóz, będący korytem Potoku Bielańskiego, położony pomiędzy lasem a Wawrzyszewem – zwano Rowem Kielbasą, stąd też nazwa drogi-traktu, ciągnącej się od Wawrzyszewa po Górę Polkową). 10 X 1641 r. Władysław IV potwierdził wcześniejsze przywileje i nadania oraz zapisał zakonnikom nowe dobra ziemskie. Kamedulskie zabudowania stanęły ok. 5 km od granic ówczesnej Warszawy. Uroczysta intromisja zakonników odbyła się w 1643 r., co utrwalił Adam Jarzębski w swym utworze z tegoż roku; zob. JARZĘBSKI, *Gościńiec*, w. 3001-3038 (wydanie: s. 173-174; całość opisu na s. 173-175; w. 3001-3090) – wiersz *Klasztor Ojców Kamaldulów w lesie, mila od Warszawy* informuje, że przed bramą klasztoru stanął wysoki krzyż, widoczny na dużą odległość, a od strony Wisły do eremickiej furty wiodły w górę schody. Pierwszym przeorem klasztoru został, przysłany z krakowskiego eremu, ojciec Mateusz (1644 r.).

Usytuowanie budynków klasztornych zależne było od ich funkcji. W centrum założenia stanął kościół zwrócony fasadą ku bramie głównej. Do najważniejszych zabudowań klasztornych należały ponadto eremitoria (warszawski zespół miał ich trzynaście): usytuowano je w czterech rzędach i odgradzono od obszaru klauzury murem z bramkami; do każdego z takich domków przylegał dodatkowo odizolowany murem ogródek. Budowę eremitoriów wspierało finansowo wielu władców i magnatów (zresztą klasztor w całości powstał i istniał dzięki fundacjom magnackim), m.in.: król Władysław IV (1647); król Jan Kazimierz (1647); Jerzy Ossoliński, kanclerz wielki koronny (1647); Maciej Łubieński, prymas (1647); biskup Karol Ferdynand Waza (1647); Andrzej Szoldrski, biskup poznański (1647); książę Albrecht Stanisław Radziwiłł (1647); Kazimierz Leon Sapieha, podkanclerz litewski (1651); Stefan Wydzga, arcybiskup gnieźnieński (1677-1685); Kazimierz Płackowski, podcasyz trembowelski (1681); Stefan Hacki, opat oliwski (1689) i inni. Bielańscy pustelnicy umieszczali na portalach fundowanych eremitoriów herby donatorów oraz stosowne inskrypcje. Żadnego portalu nie zdobi herb Lubomirskich, nie zachowały się także żadne informacje wskazujące na Stanisława Herakliusza jako fundatora klasztoru.

Wiemy jednak, że autor *Rozmów* odczuwał potrzebę odosobnionej kontemplacji religijnej, której miał służyć wystawiony w jego dobrach ujazdowskich Ermitaż – pawilon ogrodowy, swoistego rodzaju pustelnia-erem; por. obj. do *Rozmowy* XII 57. Był także fundatorem czerniakowskiego klasztoru benedyktynów, w którego refektarzu znajdujemy freski świętych pustelników: Pawła Pustelnika, Arseniusza Wielkiego, Hilariona czy Eliasza z Egiptu. Do malowideł dołączone są inskrypcje sławiące model pustelnicznej egzystencji, opartej na ideałach ubóstwa i kontemplacji; por. LUBOMIRSKI, *Poezje zebrane* (wydanie i przekład: t. 1, s. 339-344).

*na stajanie* – stajanie (stajadło, staje) to miara długości licząca ok. 185 m (lub 220 kroków), także: nieokreślona miara długości, licząca od 50 do 60 kroków, albo tzw. mila polska, długa na 120 kroków. Po jej zaoraniu oracz nawraca, by zaorać dalszy odcinek, czyli następane staje.

*owej pustynie* – owej (tejże) pustelni.

## 50

*ociec jeden z tamtych pustelników, który się nazywał Elizeusz* – postaci nie udało się zidentyfikować. *w pięćdziesiąt lat* – w wieku pięćdziesięciu lat.

## 51

*Lubo ... tą intencją – chociaż z tym zamiarem.  
że już było jeść gotowo – sens: że jedzenie już było przygotowane.  
oraz i – razem, wraz z.*

## Rozmowa X

## 1

*pospolitym gminem – prostym tłumem, ludźmi pospolitymi.*

*Ci, co świata są zbyt wiadomi, uciekają przed nim, kędy mogą, tak właśnie jako ci szukają go, co go nie znają...* – o tym, że nikt rozsądny nie będzie garnął się do sprawowania rządów, i o trudach władzy por. PLAT.*Resp.* 1,346E. 347B-E. W literaturze rzymskiej por. SEN.*Ot.* 7,1; 8,1; na temat osobności zob. SEN.*Tranquil.anim.* 1.11; 10,5 (przekład: s. 689):

Nie zazdrośmy tym, którzy wyżej od nas są postawieni, ponieważ to, co nam się wydaje wysokim szczytem, jest krawędzią przepaści.

O panowaniu jako ciężkiej niewoli zob. tenże, *Clem.* 1,8,1-6.

W literaturze nowożytnej kwestii ciężaru sprawowania władzy i zagadnieniu wypoczynku z dala od ludzi Marliani poświęcił w całości rozdział 5 swego dzieła; por. MARLIANI *Theatr.polit.* 5 (przekład: s. 64-67, 71-74, 78):

Niemasz się iście czemu dziwić, że tylu monarchów, dość mądrych i pobożnych, by się tej tak ciężkiej niewoli uchronili i swobodniej żyć mogli, dobrowolnie władzy panowania odrzekli się. Nie zbywa na przykładziech z historyj wyczerpionych. „[...] ten życia ludzkiego sposób miłszy i pożądańszy mi [słowa Dio-klejana – J.D.-K.] jest od zgiełku stronić, z domownikami się bawić, rady i starania publiczne zostawić innym, miłym drzew cieniem i umajonych łąk zielonością cieszyć się i rozweselać, mało sług, a wiele ksiąg mając w towarzystwie, już przy mruźliwym brzegu przysiadując, już na zielonej spoczywać trawie”. [...] August, którego rząd i panowanie zaiste wielkie, usilnie o uwolnienie się od prac publicznych prosił i złożyć rządy nieprzestannie u rzeczypospolitej domagał się. Wszystka jego rozmowa i dyskurs były, gdzie chęć swoją uwolnienia się i uniknięcia publiki przekładał, a prace swoje i trudy, acz błędliwie, przyszedłszy odpoczynku ciężką się nadzieją, osładzał. Tak miła i pożądana jest osobność (Senec. *De brev. vitae* c. <4>), że nawet kto jej nie ma, w trudach swoich, nadzieją się podsycając, ulgi doznawa. [...] Możeż większe być głupstwo, jako kupować to, czego nie widział? Takiemi są właśnie, którzy się ubiegają o godności i urzędy, bo gdyby ich własność przeniknęli, nigdy by się ku osiągnięciu onych nie kwapili, ale by się z Demostenem odzywali: „Nie chcę kupować, czego hym potem żałował”. [...] Moim zdaniem (Lipsius 1. 2 *De const.* c. 14), śmieją się panujący często, ale nieprawdziwym śmiechem; radują się, ale nie własną radością.

Nie tajno było tym, tak zacnym mężom, jakiego utrudzenia i przykrości pełen jest stan monarchów, któremu nie tylko nie zajrzeć, ale się raczej litować nad nim należałoby. [...] Przeto mądrze on uczynił, który koronę królewską na gnoju leżącą wymalował (Coaruvias in *Emblem.*), dodając taki napis: „Niech się cię ima, kto cię nie wie”, kto bowiem dobrze uważa, postrzeże, że jest pełna cierni i ostrych bodźców. [...] Owóż królewska dostojność pełna pracy i starania, niespokojna, w bodźce i utrapienia obfita.

Jak nieszczęsny stan królów, miecz od cienkiej nitki  
Zwieszony nad Damoklem niechaj uczy płytki.  
O, słusznie-ż, zdaniem wszystkich, wiecznej godzien chwały,  
Który oddał królestwo za ogródek mały.

Podobnie WITWICKI, *Abrys* 4 (wydanie: s. 26nn., 29); 10 (wydanie: s. 102):

To tak ciężka jest honorów konkurencja i staranie się o nie. Pytam, jest-że przynajmniej szczęśliwsza onych posesja? Już się wyżej namieniło, jak się prędko przyje i uprzykrzy każdy światowy honor, jak podle zabawy czasem bywały miłsze niż te wysokie; jak cesarze wielcy i monarchowie składali korony za ogrodowe zabawy albo prywatną kondycją; jako mądry monarcha nad złożoną pisał korona: „Niech ją weźmie, kto jej nie zna”.

Jak wiele ciernia przy koronach, przy kierowaniu i sprawowaniu rzeczypospolitej znajduje się! Snadziej częstokroć libijskie ujeździć lwy, ugłaskać dzikie tygrysy, jadowite zakląć węże, żeby nie kąsały, niż ludzkiem rządząc genijuszami, fantazyjami i one uskramiać.

Zob. też tamże, 4,19 (przekład: s. 216-218); PASCAL., *Pensées* 205 (przekład: s. 97); por. ponadto *Rozmowa VI* 48 oraz *XII* 17 i obj.

*co świata są zbyt wiadomi* – sens: którzy (aż) nazbyt poznali świat.

## 2

*Karol Piąty cesarz ostatek dni życia swego na pustyni eskuryjańskiej przepędził* – uwikłany w wojny religijne cesarz Karol V (zob. obj. do *Rozmowy IV* 39) abdykował w 1556 r., oddając władzę w Hiszpanii, Włoszech i Niderlandach swemu synowi, Filipowi II, a dziedziczne posiadłości w Niemczech bratu, Ferdynandowi I, który uzyskał koronę cesarską. Sam Karol z nielicznym orszakiem udał się do Hiszpanii, gdzie osiadł w klasztorze San Yuste, niedaleko Placencji w Estremadurze. Tu spędził dwa ostatnie lata życia, poświęcając czas na modlitwę, zainteresowania mechaniką oraz lekturę, tu też napisał swą autobiografię. Zmarł w 1558 r. O ogrodowych rozrywkach Karola V zob. *Rozmowa XII* 19.

Lubomirski popełnił tu anachronizm, bowiem klasztor eskuryjański (*Escorial*) wznosił jako wotum Filip II (1527-1598), król Hiszpanii (w latach 1556-1598), syn Karola V, po zwycięskiej bitwie pod Saint Quentin pomiędzy Francją a Hiszpanią (10 VIII 1557 r.). W bitwie tej zniszczono niewielki kościół pod wezwaniem św. Wawrzyńca, któremu w kalendarzu poświęcony jest właśnie ten dzień. Filip II złożył wówczas przysięgę, że wybuduje św. Wawrzyńcowi nową świątynię. Klasztor został wzniesiony w latach 1563-1584 pięć mil od Madrytu, w okolicach opustoszałych i odosobnionych.

*dla retiraty podczas* – dla odpoczynku czasem.

*Więc nie zapomnieli i abdykacyjnej króla Kazimierza...* – zob. *Rozmowa IX* 19.

## 3

*znacznego jednego człowieka, świeżo zmarłego we Francyjej, to jest pana d'Andylli ... wielkiego ministra króla francuskiego Ludwika Czternastego...* – chodzi o Roberta Arnaulda d'Andilly (1589-1674), syna Antoniego Arnaulda (restauratora klasztoru Port Royal des Champs), wysokiego urzędnika państwowego, od 1634 r. intendenta przy armii niemieckiej, który w 55 roku życia (1644) zrezygnował z pełnienia przez siebie funkcji państwowych i zamknął się w klasztorze Port Royal. Pozostawił po sobie m.in. tłumaczenie *Wyznań (Les confessions)* św. Augustyna, pism opata klasztoru Port Royal, Saint-Cyrana (Jean Ambroise Duvergier de Hauranne, *Lettres chrestiennes et spirituelles*; 1645-1647), oraz pamiętniki (*Mémoires de savie*; 1666).

Młodszy brat Roberta, Antoine Arnauld (1612-1694), był wielkim erudytą, przywódcą jansenistów w sporach z jezuitami i protestantami, autorem wielu polemicznych prac o charakterze teologicznym; do najbardziej znanych należą: traktat *De la fréquente communion* (1643), dzieło *Théologie morale des Jésuites* (1643), *Lettre à une personne de Qualite* (1654), *Lettre à un duc et pair* (1655) oraz ważna praca z zakresu logiki: *Logique de Porte-Royal ou l'art de penser* (1662). Traktat Antoine'a Arnaulda miał w swej bibliotece Łukasz Opaliński, teść Stanisława Herakliusza; zob. K. Schuster, *Biblioteka Łukasza Opalińskiego, marszałka nadwornego koronnego (1612-1662)*, Wrocław 1971, s. 144, 157-158, 240; poz. 419.

Ludwik XIV (1638-1715) z burbońskiej linii dynastii Kapetyngów, był synem Anny Austriaczki i Ludwika XIII. Objął tron Francji w 1643 r.

*ojca pana z Pomponii* – mowa o Robercie Arnauld d'Andilly, ojcu markiza Simona Arnaulda de Pomponne (1618-1699), dyplomaty (zajmował się zwłaszcza stosunkami między Francją a Szwecją) i ministra spraw zagranicznych na dworze Ludwika XIV.

*jako był u niego w tej pustyni* – być może wzmianka ta dotyczy pobytu Lubomirskiego we Francji w 1661 r., kiedy to zapewne odwiedził klasztor Port Royal.

*w romancach* – w powieściach (z wł. *romanza*, *romanzo*), dziś: w romansach; zob. *Rozmowa III* 57 i obj.

## 5

*skutek i własność* – możliwość działania (skuteczność) i właściwość (swoistość, jakość).

## 6

*Bale, to dziwna ... że dusza albo umysł nie jest wprzód dany od Boga przed ciałem, ale równo z ciałem, i zda się, że dla ciała jest stworzony, ponieważ przed poczęciem człowieka nie był sam w sobie – być może jest to nawiązanie do wywiedzionego z Pisma Świętego poglądu, który głosił, że Bóg dokonuje każdorazowo aktu twórczego w procesie powstawania duszy. Teoria kreacjonizmu od początku uznawana była za zgodną z Bożym objawieniem i została powszechnie przyswojona przez katolicyzm. Jednak w świetle akapitu 23 teżę Rozmowy, gdzie autor przywołuje generacjonizm, opinia wyrażona w tym miejscu nie jawi się jako ideowo jasna.*

*Formavit igitur Deus hominem de limo terrae – Rdz 2,7 (Wujek): „Utworzył tedy Bóg człowieka z mułu ziemie”.*

*Et inspiravit in faciem eius spiraculum vitae – Rdz 2,7 (Wujek): „I natchnął w oblicze jego dech żywota”.*

*co jest i dusza, i ciało oraz – sens: który jest zarazem i duszą, i ciałem.*

*Et factus est homo in animam viventem – Rdz 2,7 (Wujek): „I został się człowiek w duszę żywiącą”.*  
Por. niżej, 21.

*tak się dusze rodzą, że wprzód ciało przez poczęcie formuje się w żywocie nieożywione, dopiero czwartego miesiąca od poczęcia, jako Bóg mieć chciał, bierze duszę i staje się człowiekiem – za Arystotelesem powtarzano pogląd, że ciało powstaje cztery miesiące wcześniej niż dusza; zob. ARIST. Polit. 1334b. Sąd ten podtrzymywała nauka scholastyczna, która jednak twierdziła, że ludzki embrion już w czterdziestym dniu otrzymuje w łonie matki rozumną duszę; zob. THOM.AQUIN. Hom. 1,75-76.*

Wśród polskich pisarzy siedemnastowiecznych Stanisław Witwicki utrzymywał, że ciało pozostaje bez duszy przez pierwsze trzy miesiące po poczęciu, i dowodził, że ciepło w ludzkim ciele jest niezależne od obecności w nim duszy; por. WITWICKI, *Abrys* 12 (wydanie: s. 113):

Zaczym, jako dusza w ciele nie była, choć ciepło już i krew trzema miesiącami wprzód były, tak błąd jest rozumieć, że ludzka dusza zachowuje ciepło i krew w ciele ludzkim.

Zgodnie z tą teorią dyskutowano nad dopuszczaniem aborcji do trzeciego miesiąca od poczęcia.

## 8

*Najtrudniejsza ... jest rzecz o tym mówić albo rozumem przeniknąć tę rzecz, o której człowiek przez zmysły żadnej nie zasiągnął wiadomości – kwestię poznania opartego na koncepcji pięciu zmysłów omawia Arystoteles, który dowodzi, iż poznania zmysłowe i umysłowe pozostają w ścisłej zależności; zob. ARIST. Ph. 247a – 248a. Wcześniej Platon przyznawał zmysłom zdolność „zbierania” pożytecznych dla duszy wiadomości, przy czym priorytet przypadał zmysłowi wzroku; zob. PLAT. Ti. 7,45A-E. 46A-E. 47A-B; o naturze zmysłów i wrażeniach zmysłowych zob. tamże, 10,65-66nn., oraz Phdr. 250-251A-E. Pierwszeństwo zmysłów w procesie poznania głosili wśród starożytnych epikurejczycy, twórcy koncepcji sensualistycznych; por. LUCR. Rer. nat. 4,498-499. 507-510. Zob. ponadto SEN. Nat. quaest. 3,9; Vit. beat. 8,4; Ps.-PI. UT. Plat. cit. philosoph. 4,8-11 899d – 900d; 13-20 901a – 902f.*

Z pisarzy nowożytnych por. MONTAIGNE, *Essais. Apol. R.S.* II 12 (przekład: s. 264):

Owóż wszelkie poznanie dochodzi do nas przez zmysły; to nasi mistrzowie. [...] Wiedza zaczyna się od nich i w nich się zamyka. [...] Zmysły są początkiem i końcem ludzkiego poznania.

Zob. tamże, II 12 (przekład: s. 264nn.; rozważania na temat istoty zmysłów i ich funkcji w procesie poznania świata, siebie, duszy i natury Boga).

*Nihil esse in intellectu, quod prius non fuerit in sensu – „Niczego nie ma w umyśle, czego by przedtem w zmysłach nie było”. Arystotelesowsko-tomistyczna formuła (uzupełniona krytycznie przez Leibniza: *praeter intellectus ipse – „z wyjątkiem samego umysłu”*); por. THOM.AQUIN. *Quaest. verit.*, a quaestione II ad quaestione IV, q[uaestio] 2, a[rgumentum] 3, arg[umentum] 19: „nihil est in intellectu, quod non sit prius in sensu”. Jest to nawiązanie do: ARIST. An. 432a (przekład: s. 135): „[...] nikt bez postrzeżeń zmysłowych nie może niczego się nauczyć ani niczego pojąć”. Por. *Polyanthea nova*: „Sensus” (wydanie: s. 1053); krytycznie DESCARTES *Disc. method.* IV 37 (przekład: s. 29); KOMEŃSKI *Nov. ling. meth.* X XLI 2 (przekład: s. 196):*

Zmysły zaś mają pierwszeństwo nad umysłem, bo niczego nie ma w umyśle, czego by wpieryw nie przyjęły zmysły. Powinno więc to, co atakuje zmysły, iść przodem, a to, co kształtuje rozum, iść w dalszej kolejności.

Zob. też LUBOMIRSKI, *De remediis* 3,3 (przekład: s. 227; cytaty zob. niżej, 9). Formuła ta stała się w XVII stuleciu podstawą empiryzmu w filozoficznych teoriach Locka, Leibniza i Hume'a.

*co jest – sens: czym jest.*

*jako pozna, jeżeli rzecz cielesna – sens: w jaki sposób się dowie, czy jest to rzecz materialna (składająca się z ciała, materii).*

*z elementów złożona – na ten temat zob. obj. do Rozmowy V 5.*

*jaki powierzchowny skład w sobie mająca – mająca na zewnątrz jakąkolwiek formę materialną.*

*o temperamencie – zob. obj. do Rozmowy V 6.*

*pomiarkowaniu własności – proporcji (stosunku) właściwości.*

*przez ... waporu swego techciwość – dzięki drażnieniu wonią.*

## 9

*tą pięcią dróg, czy li okienek zmysłów – tradycja, zgodnie z którą zmysły wyobrażane są jako okna bądź bramy, przez które można przedostać się do wnętrza człowieka, jest odległa; por. CIC. *Tusc.* 1,20,46 (przekład: s. 508-509):*

[...] ciało bowiem nie jest obdarzone żadną zdolnością postrzegania; są tylko jak gdyby jakieś kanały, które prowadzą od siedliska duszy do oczu, uszu i nozdrzy. [...] z tego łatwo można poznać, że widzi i słyszy dusza, a nie te organy, które są jak gdyby oknami duszy, ale przy których pomocy umysł nie może postrzegać żadnej rzeczy, jeśli nie jest aktywny i nie zwraca na daną rzecz uwagi. Jak to się dzieje, że dzięki temu samemu umysłowi postrzegamy tak bardzo różne rzeczy, jak barwę, smak, ciepło, zapach i dźwięk, których dusza nie rozpoznalaby nigdy przy pomocy pięciu zmysłów, gdyby nie rejestrowała wszystkiego i nie była wszystkim jedynym sędzią?

W Europie nowożytnej koncepcję zmysłów-okienek przywołują: ERASMUS *Enchirid. milit. Christ.* 14B (przekład: s. 54); LIPSIUS *Const.* I 5 (przekład: s. 15):

Bo chociaż ciało przez się jest nieruchome i zmysłów nie ma, wszakże żywot i ruch bierze od dusze, i zaś obraża rzeczy duszy poddane przez okienka zmysłów. A tak jest niejaka społeczność i towarzystwo między duszą i ciałem, ale ta społeczność, gdy na koniec spojrzysz, niezdrowa duszy, bo bywa przez nią odwiedzona po lekku z swego górnego miejsca i przyłączona przez pomieszania z zmysłami [...].

Podobnie MARINO, *Adon* VI 36 (przekład: t. 1, s. 220):

Te [tj. zmysły – J.D.-K.] są oknami dusze i bramami, i prawdziwymi oświecicielami.

Por. ponadto WITWICKI, *Abrys* 2 (wydanie: s. 16-17):

Że jednak – według Doktora narodów i codziennego doświadczenia – krew, ciało i humory nasze, jako się już namieniło, podległe są odmianom, alteracjom, które lubo od powietrza, lubo od planet niebieskich, lubo z innych powierzchniowych przyczyn na nie przychodzi, dlatego też rozum nasz, który w tarasie cielesnym zostając, nie może mieć żadnej wiadomości o rzeczach światowych, tylko jako mu zmysły cielesne wiedzieć pozwolą. I dlatego, gdy się humory pobudzają, jak we mgłę, jak między obłokami słońce, jak okręt między falami morskimi zostaje i częstokroć musi kierować za wiatrami, częstokroć nie dojrzy dla mgły i waporów koło mózgu się wieszających. I stąd słabość jego być poczyna w rozoznaniu i rozsądzaniu rzeczy.

*Taki zaprawdę jest umysł ... o którym najtrudniejsza – rozumem – a nigdy nie jest doskonała wiadomość i nauka. ... I tak, będąc przez zmysły niepojętym, żadnej o sobie doskonałej nie może dać nauki – sąd o niemożliwości poznania za pomocą zmysłów istoty duszy (umysłu), mającej inną naturę niż one, autor wyraził także w innym piśmie; por. LUBOMIRSKI, *De remediis* 3,1-5 (przekład: s. 226-228):*

1. Jeżeli umysł będzie na zmysłach zasadzał swoje dowody, nigdy prawdziwej wiary nie dojdzie. Te bowiem tylko rzeczy wierzymy, których zmysły nasze osiągnąć nie mogą; nie mogą zaś ich osiągnąć, bo nie są takie, które by pod zmysły podpadały. 2. Śmiertelne zmysły nie mogą pojąć rzeczy wiecznych i nieśmiertelnych. Nie można jednak wnosić, iż te rzeczy nie są, ponieważ ich zmysły nie pojmują, dlatego bowiem ich nie pojmują, iż są wyższe i subtelniejsze niż by cielesne zmysły mogły ich dosięgnąć. 3. Śmiertelne i znikome rzeczy widzimy, a nieśmiertelne wierzymy. Jakoż o nich i Paweł [święty] mówi, że ani oko widziało, ani ucho słyszało, ani serce pojęło. Do tego i filozof mówi: „Nic nie może być na rozumie, co wprzód na zmyśle nie było”. Zmysłem tego pojąć nie można, co zmysły przewyższa. 4. Trzeba więc umysł nasz, jako ślepy w rzeczach nadprzyrodzonych, ręką wiary prowadzić. [...] 5. Oczy cielesne nie widzą, jak tylko rzeczy cielesne; oczy zaś rozumu nie widzą w tym życiu rzeczy wiecznych inaczej, jak tylko pod kształtem i podobieństwem rzeczy cielesnych. W poznawaniu zaś najwyższych i najpierwszych prawd wiecznych ślepe są i potrzebują wiary, która by prowadziła myśl naszą do Boga niewidomego.

*umysł, duch albo dusza ludzka (bo ja to wszystko troje jedno być kładę)* – dla autora *Rozmów duch*, dusza i umysł stanowią ten sam pierwiastek duchowy: niecielesny, niematerialny, psychiczny, będący intelektualną zasadą życia. Jedna z definicji ducha ludzkiego (popularna też w stuleciach wcześniejszych) głosiła, iż jest to nie tylko byt zdolny do świadomości, ale i podmiot lub element psychiki. Ten sąd, odziedziczony po starożytności, żywy był jeszcze w stuleciu XVII; por. CIC. *Tusc.* 1.9.19 (przekład: s. 493); 5.13.39 (przekład: s. 703):

[...] niektórzy utożsamiają duszę, *animus*, z techniem *anima*.

[...] dusza jest starannie ukształtowana i jeżeli ma wzrok tak bystry, że nie daje się omamić złudzeniom, to staje się ona doskonałym umysłem, czyli doskonałym rozsądkiem, co jest zarazem cnotą.

Starożytni filozofowie za podstawowe władze duszy uznali rozum, pamięć i ruch, stąd często utożsamiano (także w świadomości powszechnej) pojęcia „umysł”, „dusza”, „duch”, których zasadą jest ruch właśnie, a istotą myślenie; zob. CIC. *Tusc.* 1.28.68-70; SEN. *Helv. consol.* 6.6-8; oraz niżej, 67. Warto zwrócić uwagę, iż jakkolwiek starożytni dokonywali leksykalnych utożsamień owych pojęć i niezależnie od teorii filozoficznych traktowali je synonimicznie, to w rozważaniach teoretycznych dostrzegali różnicę między „duchem” i „duszą”. I tak w teorii stoików (por. SEN. *Epist.* 58) „dusza” służy do życia w ogóle (i w tym sensie mają ją m.in. drzewa), a „duch” – do myślenia i poruszania się (przyznano go zatem zwierzętom i ludziom), a zatem – zdaniem Seneki (SEN. *Epist.* 114.3; przekład: s. 605) – umysł „w całości złączony jest z duchem, przez niego jest kształtowany, jego słucha, od niego zasięga reguł postępowania”.

Lubomirski nie uwzględnia natomiast starotestamentowego rozróżnienia między *nefesz* i *ruach*. W Biblii dusza ludzka (zasada życia) określana jest wieloma terminami, wśród których jest i „pierwiastek życiodajny” – *nefesz* (gr. *psyche*), i „duch” – *ruach* (gr. *pneuma*), a ich funkcje zbieżne są z funkcjami ducha i umysłu, i odwrotnie – funkcje ducha przenoszone są na funkcje duszy, w wyniku czego następuje ich całkowite utożsamienie; zob. Koh 3.21 (ślady takich utożsamień widać także w parafrazie Księgi Eklezjastesa dokonanej przez Lubomirskiego). Por. ponadto KOMEŃSKI *Pansoph. grad.* (przekład: s. 650, 653):

Duch, czyli umysł (albo: dusza rozumna).

Aforyzmy o umyśle (*mens*), czyli o duchu ludzkim (*spiritus hominis*), zwanym popularnie duszą rozumną.

*jedno być kładę* – sens: uważam za jedno i to samo, nie robię między tym różnicy.

*ciało tyka* – dotyczy ciała; także: dotyka ciała.

*owa ostatnik w palcach powierzchowności żywość* – sens: to nadzwyczajna wrażliwość zewnętrznej powierzchni palców, to wrażliwość na czucie w opuszkach palców.

*Toć to jest dzieło samej woli i ręki Bożej, że go nam tak misternie w samych nas zawarł, że nim żyjąc, i owszem, nim będąc, poznać go nie możemy, aby go tylko sam Bóg znał...* – trudności w poznaniu natury duszy, znanej tylko Bogu, wyrażało wielu filozofów antycznych; por. PLAT. *Ti.* 11,72D (przekład: s. 98-99):

Jedynie Bóg mógłby nas upewnić o prawdzie tego, cośmy powiedzieli o duszy: o tym mianowicie, co ona zawiera w sobie śmiertelnego, a co boskiego, gdzie i dla jakich przyczyn i zasad otrzymała różne siedziby. Lecz możemy mieć uzasadnioną odwagę oświadczyć już teraz [...], że powiedzieliśmy na ten temat, to, co jest prawdopodobne [...].



W literaturze rzymskiej por. CIC.*Tusc.* 1,22,51. 28,68-70 (zarówno boga, jak i duszę, będącą „pierwiałkiem boskim”, człowiek może poznać z rezultatów ludzkich działań). 29,70-71 (siedliskiem duszy jest głowa) (przekład: s. 510, 519-520, 521); SEN.*Nat. quaest.* 7,25,2.

## 10

*Tales filozof opisał Boga, że jest duchem wszystkiego świata. ... Pitagoras, że jest jedno dobro przez się stojące od wieków albo jedność i myśl od początku będąca. ... Sokrates i „Plato”, że jest jedno dobro samo przez się zostające i osobne* – za: Ps.-PLUT.*Placit. philosoph.* I 7 880d. 881d-e:

Quid sit Deus? [...] Thales mentem mundi statuit Deum. [...] Pythagoras – de principiis unitatem Deum ac bonum, quae sit unius natura, ipsa mens; [...] Socrates et Plato – unum, quod est singularis et per se subsistentis naturae ac solitarium, re vera bonum. Omnia autem haec nomina ad mentem referuntur.

„Czymże jest Bóg? [...] Tales uznaje Boga za umysł świata. [...] Pitagoras na podstawie zasad, że Bóg jest jednością zasad, a także dobrem, samą myślą, która jest naturą jedności; [...] Sokrates i Platon [uwzględniają Boga] za jedno o pojedynczej i samej przez się istniejącej naturze oraz samotne, a w istocie dobro. A wszystkie te nazwy odnoszą się do umysłu.

(przekład J.D.-K.)

Również Montaigne przytacza sądy dawnych filozofów na temat Boga, sam zaś twierdzi, że człowiek nie jest w stanie dociec Boskiej natury; zob. MONTAIGNE, *Essais.Apol.R.S.* II 12 (przekład: s. 194nn.).

Tales (*Tháles*; VI w. p.n.e.), jeden z Siedmiu Mędrców, wszechstronny uczony, polityk i filozof z Miletu. Był jednym z twórców przełomu umysłowego w Jonii. Arystoteles (i późniejsza tradycja) twierdził, że Tales był pierwszym filozofem zajmującym się sprawami natury, fizykiem. Tales jako pierwszy sformułował pytanie o przyczynę wszechrzeczy (uważał, że była nią woda), uczył, że świat ma duszę i jest pełen demonów. Zajmował się astronomią (przepowiedział zaćmienie słońca w 585 r.), przyrodą i geometrią (pierwszy miał wpisać trójkąt prostokątny w koło), ale także kupiectwem.

Pitagoras (*Pythágoras*; VI w. p.n.e.), słynny filozof i matematyk z Samos, był założycielem pierwszej znanej szkoły filozoficznej i jednocześnie bractwa religijnego w Krotonie, w Wielkiej Grecji na południu Italii. Związek, do którego przyjmowano po wielu surowych próbach i wtajemniczeniach, pełnił rolę bractwa religijnego, opierającego swą działalność na misteriach i tajnych naukach. Pitagoras (on sam nie pozostawił po sobie żadnych pism) i jego uczniowie dali początek teorii liczb, sformułowali tzw. twierdzenie Pitagorasa, a także zgłębili podstawy matematyczne muzyki, usystematyzowali symbolikę liczb oraz stworzyli teorię o harmonii sfer, w zakresie astronomii głosili sądy o kulistości Ziemi oraz jej obrocie wokół własnej osi. Postać Pitagorasa obrosła w legendy związane z jego wiarą w wędrówkę dusz i konieczność oczyszczenia poprzez uprawianie ascezy, nauki i wiedzy mistycznej.

*Deus est mens mundi* – Ps.-PLUT.*Placit. philosoph.* I 7 881d; fragment ten przetłumaczył sam Lubomirski bezpośrednio wyżej.

*De principiis unitas est Deus ac bonum, quae est unius natura, ipsa mens* – Ps.-PLUT.*Placit. philosoph.* I 7 881e: „Bóg jest jednością zasad, a także dobrem, samą myślą, która jest naturą jedności” (przekład, tu idalej, E.J. Głębička).

*Unum singularis ac per se subsistentis naturae ac solitarium, re vera bonum* – Ps.-PLUT.*Placit. philosoph.* I 7 881e: „Jednym o pojedynczej i samej przez się istniejącej naturze oraz samotnym, a w istocie – dobrem”.

## 11

*animus est quaedam pars Deitatis* – fragment ten przełożył Lubomirski bezpośrednio wyżej. Por. SEN.*Nat. quaest.* 7,25,2: „alius [animum dicit] vim divinam et dei partem” (przekład: s. 286: „[...] inny [powie], że boską energią i częstką boskiej natury”).

*Nec enim omnia possunt esse in hominibus, quoniam non est immortalis filius hominis, et in vanitate malitiae placuerunt* – Syr 17,29 (Wujek): „Wszystko bowiem nie może być w ludziach, gdyż nie jest nieśmiertelny syn człowieczy, a w próżności złości się podobały”.

## 12

*Umysł albo duch różnemi przecię, jako i Bóg, sposobami jest od filozofów opisany* – wszystkie definicje duszy (akapity 12-20) wiernie za: Ps.-PLUT.*Placit. philosoph.* 4,2 898b-c (rozdział zatytułowany: *De anima*

– „O duszy”; tu w kolejności: Tales, Pitagoras, Platon, Arystoteles, Dikajarchos, Asklepiades). Scholastyczną metodą wyliczenia starożytnych koncepcji na temat duszy posługuje się także MONTAIGNE, *Essais. Apol. R.S.* II 12 (przekład: s. 221-223, 226-235).

Lubomirski na podstawie przytoczonych definicji dowodzi w tym dyskursie harmonii duszy, stara się przekonać do koncepcji duszy jako harmonii. Sąd taki ma długą tradycję, jako że można go wywieść ze starożytnych teorii harmonii świata, opartych zasadniczo na rozważaniach pitagorejskich, które zostały zreferowane w: PLAT. *Ti.* 35B – 37A; ARIST. *Cael.* 290b – 291a; *Metaph.* 985b 23 – 986a 21; QUINT. *Inst. orat.* 1,10,12-13; AGRIPPA *Occult. phil.* II 25: „De sono atque concentu et unde illis mirabilitas in operando”, II 26: „De convenientia eorum cum coelestibus et qui concentus quique soni singulis stellis respondent”, II 28: „De animae humanae compositione et harmonia” (wydanie: s. 323-325, 325-328, 340-341); por. tamże, II 2-3. 14-25. 27 (wydanie: s. 252-255, 291-325, 328-339).

*wielkim poniekąd podobieństwem* – w bardzo zbliżony sposób.

*przez się* – samej przez się.

*Substantiam mente praeditam, a se ipsa mobilem et quae moveatur secundum numerum harmonicum* – Ps.-PLUT. *Placit. philosoph.* 4,2 898c: „[Platon dowiódł, że jest to] Substancja obdarzona umysłem, ruchliwa sama z siebie i taka, która porusza się zgodnie z harmonijnym rytmem” (przekład J.D.-K.).

### 13

*Animam esse naturam, quae semper aut a se ipsa moveatur* – Ps.-PLUT. *Placit. philosoph.* 4,2 898b; fragment ten przetłumaczył sam Lubomirski bezpośrednio wyżej.

### 14

*coś jakoby jeszcze niedoskonałego ją być kładzie* – sens: uważa ją za jeszcze niedoskonałą.

*Actum (entelecheian) primum corporis naturalis et instrumentis apti, vivendi facultatem habentis* – Ps.-PLUT. *Placit. philosoph.* 4,2 898c (= ARIST. *An.* 412a-b; przekład: s. 70-71: „[dusza musi być substancją rozumianą jako] «forma ciała naturalnego posiadającego w możności życie». [...] [Wobec tego, jeśli mamy podać jakąś definicję wspólną wszystkim rodzajom duszy, powiedzmy:] jest to pierwszy akt [ἐντελέχεια] ciała naturalnego organicznego”).

*entelecheian* – według Arystotelesa (*An.* 412a-b) pojęcie to oznacza byt, który w akcji osiąga pełną realizację i doskonałość, to pełnia bytu (stan osiągnięty działaniem); przez Cyncerona objaśniany jako (CIC. *Tusc.* 1,10,22): „nieustanny i wieczny ruch”. Ordmiennie interpretuje je Pseudo-Plutarch; zob. Ps.-PLUT. *Placit. philosoph.* 1,2 875d.

### 15

*Dicearchus* – Dikajarchos (IV w. p.n.e.) pochodził z Messene na Sycylii, był uczniem Arystotelesa, filozofem i geografem (dowodził kulistości Ziemi w pracy *Períodos gés* – Opis ziemi), autorem *Bíos Helládos* (Żywotu Hellady). W dziele *Perí psychés* (O duszy) zaprzeczał istnieniu duszy nieśmiertelnej. Uchodził za współtwórcę biografii literackiej, a w swoich *Bíoi* (Żywoty) zamieścił nie tylko żywoty sławnych ludzi, ale na ich przykładach różne możliwe sposoby życia. Pisma Dikajarchosa cechowały żywość przedstawienia i bogactwo stylu oraz dialogiczna forma. Z jego olbrzymiej spuścizny zachowały się jednak tylko fragmenty.

*nie bez wielkiego fundamentu* – nie bez słusznej racji, nie bez mocnych podstaw.

*Harmoniam quattuor elementorum* – Ps.-PLUT. *Placit. philosoph.* 4,2 898c; fragment ten przełożył Lubomirski bezpośrednio wyżej.

### 16

*Asklepijades zaś, medyk* – postać bliżej niezidentyfikowana.

*coexercitationem sensuum* – „[Asklepiades dowiódł, że jest] współdziałaniem zmysłów” (przekład J.D.-K.).

### 17

*Numerum, qui se ipsum moveat, numerus autem sumitur pro mente* – Ps.-PLUT. *Placit. philosoph.* 4,2 898c: „[Pitagoras dowiódł, że jest] Liczbą, która samą siebie wprawia w ruch, a liczba to umysł” (przekład J.D.-K.). Por. też wyżej, obj. do 12.

## 18

*Sed omnia in mensura et numero, et pondere disposuisti* – Mdr 11,21 (Wujek): „Aleś ty wszystko pod miarą i liczbą, i wagą rozrzadził”.

## 19

*Na przykład widziemy okiem ... Podobnym sposobem i słuch może nas utwierdzić ... Tak i w smaku jest miara ... Tak w zapachu, tak i w dotknięciu każda rzecz ma swoje pewne i pomiarkowane ... stopnie* – nawiązanie do koncepcji zmysłów jako „okienek duszy”; zob. wyżej, 9.

## 20

*Co zaś Diccarchus twierdzi, że duch jest pomiarkowanie albo harmonija jakaś żywiołów* – por. Ps.-PLUT. *Placit.philosoph.* 4,2 898c; CIC. *Tusc.* 1,17,39 – 18,42 (mowa o harmonii muzycznej i o przyjacielu Dikajarcha, Arystoksenosie).

*Żywioły albowiem są te, które ruszanie albo „motum” w człowieku sprawują wedle miary i harmonijej. Jako to ogień ... woda ... powietrzem ... Ziemia...* – por. obj. do *Rozmowy V 5*.

*Jako ogień, dla gorącości i prędkości swojej do góry ciągnącej, wszystkie impet i wigor życia ludzkiemu daje* – motyw unoszącego się w górę, „pracowitego” płomienia pojawia się często zarówno w literaturze filozoficznej (wykorzystywał go np. Cyceon czy Seneka: *Epist.* 39,3), jak i w różnych gatunkach literatury wieków późniejszych; zob. ERASMUS, *Adagia* 3,1,1: „Herculei labores” (przekład: „Trudy Herkulesa”, s. 180); TWARDOWSKI K., *Pochodnia I 22* (wydanie: s. 21); WITWICKI, *Abrys 2* (wydanie: s. 15); oraz niżej, 67.

*dla gorącości* – z powodu gorąca (też: żarliwości).

*miąszości* – dziś: miąższości; tu: gęstości.

*Ziemia zaś, dla wagi i masy swojej, wszystkie przy centrum albo zgromadzeniu swoim przyrodzone w sobie zawiera ciała* – zob. obj. do *Rozmowy V 7*.

*Formavit Deus hominem de limo terrae* – Rdz 2,7 (Wujek): „Utworzył Bóg człowieka z mułu ziemi”.

*Formatis igitur Dominus Deus de humo cunctis animantibus terrae et universis volatilibus caeli* – Rdz 2,19 (Wujek): „Utworzywszy tedy Pan Bóg z ziemi wszelkie zwierzęta ziemne i wszelkie ptastwo powietrzne”; por. tamże, 1,28.

## 21

*Tę tedy żywioły albo elementa są sustentamentem w materyjalnym tylko ciele ducha ludzkiego jako i każdego zwierzęcia, w tym jednak jest różność, że duch albo umysł człowieczy od samego Boga pochodzi* – Lubomirski dowodzi boskiego pochodzenia duszy różniącej człowieka od zwierząt; por. CIC. *Leg.* 1,7,22-23. 8,24 (przekład: s. 210, 211):

[...] to przezorne, zmyślne, wszechstronnie uzdolnione, bystre, mające dobrą pamięć, hojnie obdarzone rozumem i mądrością stworzenie, które nazywamy człowiekiem, zostało przez Boga Najwyższego postawione przy powołaniu do życia w nader korzystnym położeniu. Albowiem tylko ono jedno spośród tylu rodzajów i odmian istot ożywionych otrzymało w udziale rozum i zdolność myślenia, których pozbawione są wszystkie stworzenia pozostałe. A czy jest coś, już nie powiem w człowieku, lecz w całym niebie i na ziemi, bardziej boskiego od rozumu [...]? Jeśli zaś nie ma nic lepszego od rozumu, a ten znajduje się i w człowieku, i w bóstwie, to stanowi on pierwszy rodzaj więzi, która łączy człowieka z bóstwem.

[...] nadeszła jakby odpowiednia pora do stworzenia rodzaju ludzkiego, który, rozproszony i rozsiany po ziemi, otrzymał boski dar duszy. I podczas gdy inne pierwiastki, z których składa się istota ludzka, należą do rzeczy przemijających i wskutek tego są słabe i nietrwale, to dusza jest pochodzenia boskiego.

Por. tenże, *Tusc.* 1,16,36 – 17,41. 22,50-53. 25,60 – 28,70nn.; 5,13,37-40; SEN. *Epist.* 76,8-10; Ps.-PLUT. *Placit.philosoph.* 4,7 899b-c.

Myśl, iż tylko zdolność posługiwania się rozumem różni nas od zwierząt, a łączy z Bogiem, podejmują i rozwijają autorzy późnoantyczni i średniowieczni, nawiązują do niej też twórcy i myśliciele późniejsi, głównie przy okazji omawiania kwestii godności ludzkiej; zob. BOETH. *Cons.* 4,3 (przekład: s. 98-101); *Interpret.Arist.* (PL 64.493A); AGRIPPA *Occult.phil.* III 44: „De gradibus animarum et earundem interitu

aut immortalitate” (wydanie: s. 5+2-5+4): BACON, *Sermones.Atheismus* (wydanie: szp. 1166; przekład: s. 72):

Qui Deos negant, nobilitatem generis humani destruunt. Nam certissimum est hominem brutis cognatum esse quatenus ad corpus; quod si quatenus ad animam non intercedat ei cognatio cum Deo, est plane et ignobilis creatura: destruunt quoque magnanimitatem et humanae naturae exaltationem.

Ludzie, którzy przeczą istnieniu Boga, niszczą dostojeństwo człowieka, człowiek bowiem z pewnością jest swym ciałem spokrewniony ze zwierzętami; jeśli zaś nie jest spokrewniony z Bogiem swym umysłem, to jest stworzeniem małym i niegodnym. Kto przeczy istnieniu Boga, ten również niszczy wielkoduszość człowieka i możliwość, by natura ludzka się doskonalila.

Zob. też KOCHANOWSKI J., *Satyr*, w. 339-342 (wydanie: s. 66); GOŚLIŃSKI *Opt.senat.* ks. I (wydanie: s. 4); DESCARTES *Disc.méthod.* IV 31-40 (przekład: s. 25-32); KOMENSKI *Pansoph.grad.* (przekład: s. 6+3); WITWICKI, *Abrys* 3, 7 (wydanie: s. 16, 55):

Człowiek, którego wszystkie powietrzne i ziemskie zwierzęta przechodzą doskonałościami cielesnymi, jako to lotem prędkim i wysokim, wzrokiem bystrym i dalekim, węchem subtelny, słuchem delikatnym, mocą, biegiem, głosem, ciekawością, czujnością, sam jeden wszystko to przynosi i celuje rozumem swoim, którym jest poniekąd podobny Bogu, Rządcy swemu, tak dalece, że starodawni mędrcy zwali rozum Bogiem w ciele ludzkim do czasu mieszkającym. Tym tedy rozumem rządzić się każdy człowiek powinien. [...] dusza ludzka, jako Pismo świadczy, jest duchem samego Boga, jest natury prawie anielskiej, jest nieśmiertelna, nieskazitelna, tak że ją niektórzy mędrcomie mieli za Boga w ciele ludzkim osadzonego. Rozum jej jest podobny Boskiemu, który w momencie przenika nieba, ziemię i otchłanie. Wielkie tedy szlachectwo jest człowieka, które się nieśmiertelnym a prawie Boskim pieczętuje duchem.

Zob. tamże, 7 (przekład: s. 59 – dusza nazwana została tu „aniołem w ciele ludzkim osadzonym”), 10 (przekład: s. 9+); oraz niżej, 22.

*żywiły albo elementa* – zob. *Rozmowa V 5* i obj.

*Et inspiravit in faciem eius spiraculum vitae, et factus est homo in animam viventem* – Rdz 2,7 (Wujek): „I natchnął w oblicze jego dech żywota, i zstał się człowiek w duszę żywiącą”. Zob. wyżej, 6.

*Spiritus Dei fecit me et spiraculum Omnipotentis vivificavit me* – Hi 33,4 (Wujek): „Duch Boży uczynił mię / i natchnienie Wszechmocnego ożywiło mię”.

*In ipso vita erat, et vita erat lux hominum* – J 1,4 (Wujek): „W nim był żywot, / a żywot był światłością ludzi”.

## 22

*dla natury* – ze względu na naturę.

*Ratione praeditam partem non interire: esse animam quippe non deum, sed opificium aeterni dei; brutam esse obnoxiam interitui* – za: Ps.-PLUT.*Placit.philosoph.* 4,7 899c: „Część obdarzona rozumem nie ginie; dusza oczywście nie jest bogiem, lecz dziełem wiecznego boga; część zwierzęca podlega śmierci” (przekład J.D.-K.).

*Et qui inspiravit illi animam, quae operatur, et qui insufflavit ei spiritum vitalem* – Mdr 15,11 (Wujek): „I który weń natchnął duszę, która działa, / i natchnął weń ducha żywiącego”.

*Jakoby wszystkie inne duchy były próżnujące, sam jeden umysł i duch człowieczy jest coś robiący* – por. CIC.*Fin.* 5,20,55 (przekład: s. 415):

Są wszelako jeszcze jaśniejsze, a nawet całkiem oczywiste i nie podlegające najmniejszej wątpliwości oznaki naturalne – przede wszystkim, ma się rozumieć, w człowieku, ale także w każdym innym żywym stworzeniu – że dusza chce zawsze czymś się zajmować i w żadnych okolicznościach nie może znieść ustawicznej bezczynności.

*Taka tedy godność jest ducha i umysłu człowieczego, że jest niejaką częstką bóstwa samego* – motyw duszy (umysłu) jako boskiej cząstki samego bóstwa powracał w wielu pismach zarówno autorów antycznych, jak i nowożytnych; por. SEN.*Epist.* 66,12; 120,14 (przekład: s. 234, 648):

Rozum zaś nie jest niczym innym, jak zasadzoną w ludzkim ciele cząstką ducha boskiego.

Miał [mąż cnotliwy – J.D.-K.] doskonałą i rozwiniętą do najwyższego stopnia duszę, ponad którą nie ma już nic, jak tylko dusza boska, której cząstka spłynęła również i do ludzkiego śmiertelnego serca.

Por. tamże, 71,6; 73,16; 92,1-2. 30; *Helv.consol.* 6,7; *CIC.Leg.* 1,8. 24-25; *Cato* 12; *Tusc.* 5. 13. 38; *MANIL.Astr.* 4,893-909; ERASMUS *Inst.princip.Christ.* 55C (przekład: s. 220); *Cicer.* (przekład: s. 171):

Uważam, że słuszne są słowa Owidiusza: „Mieszka w nas bóstwo, ono jest źródłem natchnienia” [*Fast.* 6,5]. Jeśli zaś umysł ludzki posiada w sobie rzeczywiście jakąś boską cząsteczkę, pojawia się to właśnie podczas idealnej ciszy.

Zob. ponadto REJ, *Wizerunk* 7 (wydanie: k. 107/15); GOŚLICKI *Opt.senat.* ks. I (wydanie: s. 4-7); LIPSIUS *Const.* I 5 (przekład: s. 13):

Rozum pochodzi z nieba, owszem, od Boga. A barzo zacnie ij wystawił Seneka, powiadając go być „częścią bożego ducha w człowieku zanurzoną”. Jest bowiem ona zacna moc rozumienia i rozsądzania, która jest doskonałością duszy, jako dusza ciała.

Podobnie tenże, *Physiol.stoic.* III 4: „De primo hominis ortu variantes sententiae. Stoicorum approbata et explicata” (wydanie: s. 152); III 8: „E caelo et aethere animum advenire a stellis ab ipso Deo: et pluscula sublimiter ac nimis a Stoicis dicta” (wydanie: s. 163):

Hominem Divi Spiritus esse partem ac veluti scintillas quasdam sacrorum in terras desiluisse anima pars est Dei.

Człowiek jest częścią Ducha Boskiego i jak jakieś iskry świętości, które spłynęły na ziemię, dusza jest częścią Boga.

(przekład J.D.-K.)

Zob. też KOMEŃSKI *Pansoph.grad.* (przekład: s. 636, 683); LUBOMIRSKI, *Adverbia moralia* II, w. 18-19 (wydanie i przekład: *Poezje zebrane*, s. 146): „W Umyśle / Promień się jakiś Bóstwa zamyka”; *De remediis* 12,2 (przekład: s. 277-278):

Stąd dusza rozumem obdarzona zginąć albo umierać nie może, bo jest cząstką Myśli owej Nieskończonoj, która jest wieczna i nieśmiertelna; cząstka albowiem ma własności tego, czego jest cząstką.

Por. tamże, 12,3-7.

## 23

*Przy umyśle i duchu ludzkim jest natura, którą Bóg na pomoc duchowi dał, to jest przyrodzenie, tak dalece, że człowiek, mając od przyrodzenia „vim generativam”, to jest władzę rodzenia, rozmnaża przez społeczność dusze z naturą ród swój...* – por. LIPSIUS *Physiol.stoic.* III 4, 8 (wydanie: s. 150-154, 162-166). W kwestii rodzenia się duszy Lubomirski opowiada się – w ślad za św. Augustynem – za generacjonizmem spirytualistycznym (zwanym też traducjonizmem duchowym), według którego dusza dziecka powstaje z duchowej duszy rodziców, jak płomień od płomienia.

przez społeczność – przez związek, powiązanie, stosunek.

jako się u świecy ogień bez utracenia istoty swojej w różne płomienie rozmnaża i jeden od drugiego zajmuje – por. AUG.*Lib.arbitr.* 3,20,56. 21,59. 62. W innym kontekście motyw przekazywania płomienia świecy pojawia się w: LUBOMIRSKI, *Hieroglifyki albo wizerunki amoris* 6, w. 5-8 (wydanie i przekład: *Poezje zebrane*, s. 350):

Patrzcie, gdy świecę o świecy świecicie:  
Wszak jedna drugiej światła nie ujmuje;  
I ten, co bierze, nic za to nie płaci,  
I ta, co daje, nic przez to nie traci.

Zob. też ERASMUS. *Adagia* 2.7.41: „Apertae musarum ianuae” (przekład: „Wrota do siedziby muz stoją otworem”, s. 167); oraz niżej, 67.

*Crescite et multiplicamini* – Rdz 1,22 (Wujek): „Roście i mnożcie się” (to samo: 1,28; 8,17; 9,1. 7).

## 24

*Ale i to wielka i do uwagi nie mniej rzecz godna, że jako od Boga dany jest człowiekowi duch i umysł, tak do Boga znowu powrócić się musi...* – koncepcja duszy wracającej do swego źródła i obracającej się ku niemu (przez Lubomirskiego wsparta materiałem biblijnym) nieobca była Platonowi oraz pitagorejczykom, a powtarzana także w pismach innych filozofów starożytnych: por. CIC. *Lael.* 4,13-14 (przekład: s. 70):

[...] Scypion Afrykański Młodszy] twierdził zawsze to samo, że dusze ludzkie są natury boskiej i że po wyjściu z ciał mają otwartą drogę powrotną do nieba, najwygodniejszą dla tych wszystkich, co byli najszlachetniejsi i najsprawiedliwsi.

Podobnie SEN. *Epist.* 41,5-6 (przekład: s. 139); 79,12 (przekład: s. 327):

Tak jak promienie słońca dotykają co prawda ziemi, lecz zostają tam, skąd są wysłane, podobnie wielki a święty duch, wysłany tu właśnie po to, żebyśmy bliżej poznali rzeczy boskie, obejmuje wprawdzie z nami, lecz w istocie trzyma się mocno swego miejsca pochodzenia: stamtąd zstępuje, tam spogląda i tam się rwie, a w naszych sprawach bierze udział jako lepszy.

Otóż dusza nasza będzie miała z czego radować się dopiero wtedy, gdy wyszedłszy z ciemności, w których się obraca, nie będzie widzieć jasności wzrokiem przyćmionym, lecz da przystęp do siebie całej pełni światła i powróci do należnego sobie nieba: to jest, gdy znów otrzyma miejsce, które uzyskała dzięki rodzajowi swego poczęcia. W górę przyzywa ją samo jej przyrodzenie.

Por. tamże, 86,1; 102,22-30; 120,15.

W czasach nowożytnych zob. KOCHANOWSKI J., *Satyr.* w. 339-342 (wydanie: s. 66); MONTAIGNE, *Essais.* *Apol.* R.S. II 12 (przekład: s. 221); LIPSIVS *Const.* I 5 (przekład: s. 14): „A jako słonecznik i inne niektóre kwiatki z swego obyczaju zawsze się ku słońcu obracają, tak rozum ku Bogu i swemu źródłu”; oraz wielokrotnie KOMEŃSKI *Pansoph.gradl.*, passim.

*Donec revertaris in terram, de qua sumptus es: quia pulvis es et in pulverem reverteris* – Rdz 3,19 (Wujek): „aż się wrócisz do ziemi, / z którejś wzięty; / boś jest proch / i w proch się obrócisz”.

*Concupiscit et deficit anima mea in atria Domini* – Ps 83,3 (Wujek): „Żąda i ustaje dusza moja do pałaców Pańskich”.

*Susceptor meus es tu* – Ps 90,2 (Wujek): „Obróńca mój jesteś ty” (to samo: 118,114; podobnie 3,4; 17,2; 41,10; 58,10. 17. 18).

*Sitit anima mea ad Deum, fontem vivum, quando veniam et apparebo ante faciem Dei* – Ps 41,3 (Wujek ze zmianami): „Pragnęła dusza moja do Boga, źródła żywego [Wulgata: *ad Deum fortem, vivum* – „do Boga mocnego, żywego”]: kiedyż przyjdę a okażę się przed obliczem Bożym?”. Niewykluczone, że w przekazach tekstu Lubomirskiego mamy błąd wynikający ze złego odczytania litery „r”, ale jako że sens wypowiedzi został utrzymany, lekcję pozostawiono zgodnie ze staropolską wersją.

## 25

*Parcis autem omnibus, quoniam tua sunt, Domine, qui amas animas* – Mdr 11,27 (Wujek): „A przepuszczasz wszystkim, gdyż twoje są, Panie, który dusze miłujesz”.

## 26

*dał im rozum i wolność, pokazał im i cnotę* – por. LUBOMIRSKI, *Adverbia moralia* III, w. 1-8 (wydanie i przekład: *Poezje zebrane*, s. 152); *De remediis* 2,1 (przekład: s. 223); 20,5 (przekład: s. 351):

Możemy więc i powinniśmy naśladować [Boga – J.D.-K.] cnotą, bo On sam jest cnotą i Źródłem cnot wszelkich.

Umysł ludzki wolny jest, przymuszonych uczynków Bóg nie przyjmuje, przedsięwzięcie zaś jest uczynkiem wolności, a przez to samo jest cnotą, cnoty zaś nadgródą jest sam Bóg.

*jednoczyć się z Najwyższym Umysłem* – o cnocie wiodącej do nieśmiertelności zob. *Rozmowa VII* 46 i obj.; LIPSIUS *Polit.* I 1 (przekład: s. 2; zdaniem autora cnota nie tyle daje nieśmiertelność, co sama jest nieśmiertelna w śmiertelnym człowieku); I 6 (przekład: s. 10; przyrównując cnotliwy umysł do nieśmiertelnej duszy, autor awansuje go do wieczności): „[...] samego umysłu sprawy uczciwe równo z duszą nieśmiertelne są”.

Myśl, iż cnota wiedzie do życia wiecznego, była często powtarzana przez pisarzy staropolskich; por. REJ, *Apoftegmata*: „O cnocie”, w. 1-2, 7-10; „Lepiej być dobrym z cnoty niż z strachu” (wydanie: s. 217-218, 242-244); *Wizerunk* 7. 12 (wydanie: k. 89/19-20; 185v/21-26); KOCHANOWSKI J., *Pieśni* II 3. 12. 19; *O śmierci Jana Tarnowskiego*, w. 69-72 (wydanie: s. 174, 193, 206, 254); KOCHANOWSKI M., *Rotuły*: „Rotuła I. Cnota”, w. 33-36 (wydanie: s. 15):

Cnota tu nas z Bogiem jedna  
i do nieba droga pewna;  
cnotaśmy tu są szczęśliwi,  
z cnoty będziemy zawsze żywi.

*Scire iustitiam et virtutem radix est immortalitatis* – Mdr 15,3 (Wujek): „Zrozumieć sprawiedliwość i moc jest korzeń nieśmiertelności”.

*Toż i sami przyznają mędrzy pogańscy, którzy wszystkę godność i wieczność dusze w społeczności z Bogiem najprawdziwszą być kładą i tego dokładają, że bez cnoty dusza nie może mieć chwały z Bogiem* – myśl o cnocie jednoczącej z Bogiem i dającej nieśmiertelność w starożytności popularyzowana była głównie przez stoików; zob. CIC. *Leg.* 1,8,25 (przekład: s. 211-212):

[...] ta sama cnota znajduje się i w człowieku, i w Bogu, a poza nimi nie ma jej żadna inna odmiana stworzeń. Cnota zaś – to nic innego, jak skończona i do szczytu doskonałości doprowadzona natura. I pod tym względem więc zachodzi istotne podobieństwo między Bogiem i człowiekiem.

Por. też SEN. *Prov.* 1,5 (przekład: s. 624):

Między dobrymi ludźmi a bogami istnieje przyjaźń, której więzią zespalającą jest cnota. Przyjaźń rzekłem? Więcej, pokrewieństwo i podobieństwo. Dobry człowiek różni się tylko czasem trwania od boga. Jest jego uczniem, współzawodnikiem i prawdziwym potomkiem, którego wspaniały ojciec bezwzględnie wymaga cnotliwych uczynków [...].

Podobnie tenże, *Epist.* 41: 31,11 (przekład: s. 116):

Trzeba [...] szukać czegoś takiego, co nie trwa tylko do pewnej chwili, w której nie może już się ostać. A cóż to jest? Duch, lecz duch prawy, szlachetny i wzniosły. Jak nazwiesz go inaczej niżli Bogiem goszczącym w ciele ludzkim? [...] Dźwignij się tylko i „Siebie samego / Uczyni godnym hoskości” [VERG. *Aen.* 8,36+-365].

*być kładą i tego dokładają* – sens: uznają i to dodają.

*Hominum autem animae quamdiu hic a corporibus et affectionibus continentur, nil habent cum deo consortii, nisi quatenus philosophiae adiumento veluti per somnium intelligentia eum attingunt; at postquam solutae migraverunt in purum et visui atque perpressionibus non obnoxium – ibi tum earum ipse deus ductor est, ab ipso dependentium spectantiumque absque ulla satietate et desiderantium ineffabilem hominibus pulchritudinem* – PLUT. *Isid.* 79 382r: „Dusze zaś ludzi, jak długo tutaj są trzymane przez ciało i żądze, nie mają nic wspólnego z bogiem, chyba że przy wsparciu filozofii jakoby przez sen dotykają go rozumem; natomiast uwolnione wędrują w obszar czysty, niewidzialny, gdzie nie ma cierpienia – wtedy sam bóg jest przewodnikiem dusz, od niego uzależnionych, spoglądających bez żadnej pożądlivości i pragnących niewyrażalnego dla ludzi piękna” (przekład J.D.-K.).

*Póki tu dusze w ciele zostają, póty prawdziwej własności swojej widzieć nie mogą, bo je ciało i niedoskonałość jego ćmi niejako i od prawdziwego światła dalekie trzyma. Cnota zaś jest światłem ich... –*

Lubomirski przyjmuje koncepcję bliską stoikom, w której dostrzegalne są wpływy starożytnych poglądów o ciele ograniczającym władzę duszy (ciało-więzienie dla duszy: *sóma-séma*, dosł. 'ciało-grób'; por. CIC.*Rep.* 6,15), co powtarzali zwolennicy Platona czy Arystotelesa; por. CIC.*Cato* 21,77 (przekład: s. 53):

[...] zamknięci w więzach naszego ciała, jesteśmy niejako na służbie konieczności i mamy do wykonania ciężką i trudną pracę. Bo dusza nasza w istocie swojej jest boska. Strącona ze swej wyniosłej siedziby, została jakby wchłonięta przez ziemię, która jest obca jej naturze boskiej i nieśmiertelnej.

Zob. tamże, 23. 82-83 (przekład: s. 55-56) (za: XENOPH.*Cyr.* 8,17); SEN.*Epist.* 65,16 (przekład: s. 227-228):

Bo ciało to jest dla ducha ciężarem i udręką. Uciśniony przez ciało duch ludzki czuje się znękany i skępowany, chyba że przysła w pomoc filozofia i pozwoliła mu odetchnąć, dając widzieć istotę wszech rzeczy i odwracając od spraw ziemskich ku sprawom boskim. Ona jest wyzwoleniem ducha, ona jest wzlotem! Bo przez nią wydostaje się on czasem z więzienia, w jakim przebywa, i może ożeźwić się niebem.

O ciele kłępującym duszę Seneka wspomina wielokrotnie: tamże, 65,18-22; 79,12; 102,23-29; por. podobnie potem AUG.*Civ.* 12,20; 13,10; LACT.*Div.Inst.* 3,13; BOETH.*Cons.* 2,7 (przekład: s. 46).

Zob. ponadto LUBOMIRSKI, *Adverbia moralia* II, w. 13-23 (wydanie i przekład: *Poczycze zebrane*, s. 146):

In animo nobilitas  
inest  
Servitute corpori relicta.  
In animo Dominium  
Aeterna mens possit,  
In mancipium corpus elegit,  
In animo radius quidam divinitatis  
clauditur.  
In corpore  
Tenebrae et Caecitas  
Omni rationis luce privata commoratur.

W umyśle jest szlachetność,  
Od więzienia ciała swobodna.  
W Umyśle  
Promień się jakiś Bóstwa zamyka  
w ciele  
Zniószy wszystko umysłu światło  
Ciemność i ślepotą zostaje.

Por. tamże, II, w. 61-72 (wydanie i przekład: *Poczycze zebrane*, s. 148-150); *De remediis* 12,6; 19,3 (przekład: s. 323): „Ułomność i krewkość ciała osłabia duszy moc i w śmiertelny ją letarg wprawuje”. O wiecznych „utarczkach” i „rebeliach” ciała i duszy pisał (zgodnie z tradycją nauki Platona) WITWICKI, *Abrys* 7 (wydanie: s. 59-60); 10 (wydanie: s. 94):

[...] ten anioł ciała ludzkiego [tj. dusza – J.D.-K.] osadzony jest w tarasie, w więzieniu uprzykrzonym, skazitelnym, swądów i krewkości pełnym, nader się przykrzącym duszy naszej.

Zob. tamże, 12 (wydanie: s. 116nn.); *Obraz: „Obowiązek nauczycielów”* (wydanie: s. 281nn.).

Sąd o dualistycznej naturze człowieka wyrasta z dojrzałej koncepcji Platona, powracał też na różnych etapach rozwoju myśli związanej z nurtami spirytualistycznymi (m.in. gnostycyzmem, neoplatonizmem czy u niektórych Ojców Kościoła). Wiązał się ściśle z przekonaniem, iż życie duchowe człowieka decyduje o jego istocie, a „ciało-banita”, waloryzowane ujemnie, to przeszkoda hamująca rozwój intelektualny i moralny; por. PLAT.*Phaed.* 4 65b – 67b. We wcześniejszym *Timajosie* Platon nie pojmuje kwestii związania duszy z ciałem (inkarnacji) w kategorii kary czy więzienia, sądząc, iż jest to część boskiego planu, realizowanego zarówno wobec duszy, jak i ciała; por. tenże, *Ti.* 9 69c; 11 73B-c. Dopiero harmonijne zespolenie duszy z ciałem tworzy „żywe jestestwo”; zob. tamże, 13 87E (przekład: s. 121); XENOPH.*Cyr.* 8,7 (przekład: s. 382-383).

w *średnim punkcie* – być może: w pośredni sposób, nie wprost, dość niejednoznacznie.

*Quicumque animus, dei comes, factus aliquid veri perspexerit, is usque ad alteram circuitiorem a supplicio sit immunis et si possit perpetuo id facere, perpetuo sit illaesus* – zob. PLAT.*Phdr.* 248c [= PLUT.*Fat.* 4 570a] (przekład: s. 32): „Dusza, która by naśladować bogów zdołała ujrzeć coś z rzeczywistości Prawdy,



będzie bezpieczna od szkody aż do następnych okrażeń, i jeśli zawsze zdoła tego dokonać, zawsze wyjdzie cała”.

## 28

*Przyznają tedy i starzy, że dusze chwałę i mękę – tamte dobre, a te złe – mieć muszą...* – por. wyżej, 26.  
*Cnota albowiem jest duszą samejże dusze* – por. SEN.*Epist.* 113,2 (przekład: s. 596): „Cnota zaś nie jest niczym innym, jak przybierającą pewną postawę duszą”.

*Dominus Virtutum, ipse est Rex gloriae* – Ps 23,10 (Wujek): „Pan Zastępów, ten ci jest Król chwały”.

*Ut det nobis secundum divitias gloriae suae virtute corroborari per Spiritum* – Ef 3,16 (Wujek ze zmianami): „Aby nam [Wulgata: *vobis* – „wam”] dał wedle bogactw chwały swej, żebyśmy [Wujek: „żebyście”] byli mocą utwierdzeni przez Ducha”.

*sobie przytomną* – obecną przy sobie.

## 29

*Świadczą historyje, że kiedy przez śród Rzymu ... rzeka „Tyberis” ... wielką i głęboką uczyniła jamę ... na ostatek Kurcyjusz ... Rzym od niebezpieczeństwa wyzwolił* – zob. LIV.*Urb.cond.* 7,6,1-5; VAL.MAX.*Fact.dict.memor.* 5,6,2; PLUT.*Parall.minor.* 5 306t; Rom. 18,2-6; później ERASMUS *Mor.encom.* (przekład: s. 51).

*przez śród* – przez środek, w pośrodku.

*Kurcyjusz, między Rzymiany najznacniejszy w cnotę i mądrość młodzieniec* – bohater mitu aitiologicznego, wymyślony dla wyjaśnienia pochodzenia nazwy *Lacus Curtius*, sadzawki (później studzienki) na *Forum Romanum* (w czasach Augusta już wyschniętej). Obok Kurcjusza (LIV.*Urb.cond.* 1,12: *Mettius Curtius*), poległego w bitwie na *Forum*, tradycja rzymska łączyła nazwę tego miejsca z dwiema postaciami: Cajuszem Kurcjuszem, konsulem w 445 r. p.n.e., który poświęcił miejsce uderzenia pioruna, oraz młodym ekwitem (jeźdźcem) Markiem Kurcjuszem, który ofiarowawszy swoją osobę w akcie *devotio* (poświęcenia hóstwom podziemnym), zniknął w rozpadlinie w roku 362 p.n.e. (LIV.*Urb.cond.* 7,6; AUG.*Civ.* 5,18).

## 30

*Placita erat Deo anima illius, propter hoc pr<ope>ravit educere illam de medio iniquitatum* – Mdr 4,14 (Wujek ze zmianami): „Podobała się Bogu dusza jego, dlatego pokwapił się wywieść ją [Wulgata: *illum* – „go”] spośród nieprawości”.

## 32

*Pisze Plutarchus, że stoicy twierdzą, iż umysł albo dusza ludzka, kiedy najpierw urodzi się człowiek, jest w nim jako karta jaka czysta albo papier biały, na którym jeszcze nic neodrysowanego ani napisanego niemasz...* – teorię duszy jako czystej karty rozwinęli stoicy; por. Ps.-PLUT.*Placit.philosoph.* 4,11 900b-d (por. niżej, tenże akapit). Komeński jednak powołuje się na autorytet Arystotelesa; zob. KOMEŃSKI *Nov.ling.method.* X CXII 80 (przekład: s. 223):

Umysł chłonny – to umysł nie przepelniony jeszcze obrazami, jak np. u dzieci, które miały niewiele przeżyć. Arystoteles porównał go z czystą tablicą (*tabula rasa*) [ARIST.*An.* 3,4 430a; por. wyżej, 8], na której niczego jeszcze nie napisano, ale wszystko może być napisane.

Do owej koncepcji nawiązuje w XVI w. ERASMUS *Puer.instit.* 495E; 496F. Myśl ta będzie powtarzana często na użytek systemów filozoficznych (np. John Locke, *An essay concerning humane understanding in four books*, London: Printed by Eliz. Holt for Thomas Bassett..., 1690 [1689]), ale też powielana – na prawach „wytartej” już tezy – w utworach literackich, także polskich; por. REJ, *Apoftegmata*: „O poćiwej pracy a o próżnowaniu”, w. 23-26 (wydanie: s. 241):

Natura nasza jest goła tablica:

Co na niej piszą, to nosi nędznica.

Nie ozdobisz li natury ćwiczeniem,

Pewnieć zostanie z cielęcem baczeniem.

Por. tenże, *Wizerunk* 1, 7, 11 (wydanie: k. 8/21-32; 90v/7-8; 171v/7-8); *Żywoć człowieka poczciwego* 15: „Jakiego ćwiczenia mają życzyć poczciwi rodzicy dźiatkom swoim” (wydanie: t. 1, s. 64). W XVII stuleciu SAAVEDRA *Idea princ.* 2: „Ad omnia” (wydanie: s. 10):

Sic hominem nasci vidimus omnis omnino idiomatis et cognitionis expertem, ut in eiusdem animo deinde, velut in rasa tabula, institutio ac doctrina optimarum artium et scientiarum depingat imagines.

Widzimy, że człowiek rodzi się pozbawiony w ogóle wszelkiej umięjętności wysławiania się i wiedzy, tak że dopiero później w jego duchu, jakoby na czystej tablicy, wychowanie i nauczanie najlepszych sztuk i dziedzin wiedzy kreśli obrazy.

(przekład J.D.-K.)

W piśmiennictwie polskim por. WITWICKI, *Abrys* 19 (wydanie: s. 188; autor przyrównuje mózg nowo narodzonego człowieka – siedzibę duszy, gdzie odciskają się „obrazy chęć i rzeczy”, w jakie następnie dusza się „zapatrjuje”; to wyraźny wpływ teorii Kartezjusza – do białego niezapisanego papieru):

Stąd napierwsze w imaginacyjnej naszej rzeczy światowych obrazy są te, które na świeżym mózgu, jeszcze nie zaprzątinionym, jak na białym papierze abo alabastrze mamki, piastunki, chłopcy, czeladź zapisali – ludzie niedoskonałi, na rzeczach się nie znający. Stąd z ciężkością potym przychodzi za dojrzałym wiekiem wszystkie owe pisma zcierać, a charaktery prawdziwej cnoty rysować.

Por. tenże, *Obraz*: „Obowiązek nauczycielów” (wydanie: s. 291): „Młodość niesie do szkół nie zapisaną rozumu kartę, więc na niej zaraz co godnego pisać”.

*Quando in lucem prognatus est homo, tunc principem animi facultatem, perinde ac si ageret de conscribenda charta, in anima singulas exarare notitias* – „Gdy rodzi się człowiek, wówczas pierwsza władza duszy pisze pojedyncze znaki w duszy, tak jakby to była karta, którą należy zapisać” (przekład, tu idalej, E.J. Głębicka). Por. Ps.-PLUT.*Placit.philosoph.* 4,11 900b:

Stoici dicunt: Quando in lucem prognatus est homo, habet principem partem animi, veluti chartam, actuosus ad inscribendum in ea. In ea singulas quasque notiones inscriptas deponit.

Stoicy mówią: Skoro człowiek przyszedł na świat, posiada podstawową część ducha, jakby kartę, którą chętnie zapisuje. Na niej notuje poszczególne wiadomości.

### 33

*Nie przychodzi tedy sama dusza tak w cnotie i przymiotach doskonała, aby bez pomocy woli i ćwiczenia stała się w perfekcyjnej swojej dokończona – uprawy jej potrzeba jako ziemi ... co łacinnicy nazywają „culturam animi”, to jest uprawa umysłu – problem trudu na drodze do cnoty poruszał już najstarszy utwór epiki dydaktycznej; zob. HES.*Op.* 289-292. Heroiczny trud w kształtowaniu cnot postulowali jednak nade wszystko rzymscy przedstawiciele stoicyzmu; por. CIC.*Tusc.* 2,5,13: „sic animi non omnes culti fructum ferunt”: SEN.*Epist.* 15,5; 31,5; 50,5-8; 66,50; 76,5-6. 10-11; 80,3-5; 90,44. 46; 94,55-56; 123,16; 124,7-14; *Prov.* 4-5. Rzecznikiem teorii, według której cnotę należy rozwijać w mozolnym trudzie, był Plutarch; por. PLUT.*Virt.doc.poss.* 439a-b (przekład: s. 5); *Profect.virt.* 8 79b – 80a (przekład: s. 52-54); *Seni.resp.* 16 792d-e (przekład: s. 127); zob. także CEBES, *Pinax*, passim; DIOG.LAERT. 6,9,105; BOETH.*Cons.* 4,6 (przekład: s. 121); por. również niżej, 50-56, 69.*

Konceptję tę można także wywieść z Pisma Świętego, gdzie wielokrotnie mowa jest o pracy jako koniecznym warunku doskonalenia mądrości (przez którą należy tu rozumieć bojaźń Bożą, tj. cnotę) oraz o nieśmiertelności jako zapłacie za nią; zob. Prz 2,1-4. 6-7; 4,7; Syr 6,23-34; 37,22-29; 39,1-15.

W stuleciu XVI zob. ERASMUS *Enchirid.mil.Christ.*, passim (głównie rozdz. VIII); GÓRNICKI, *Dworzanin* IV (wydanie: s. 341-348); MONTAIGNE, *Essais.Cruauté* II 11 (przekład: s. 115): „Zdaje się, że imię cnoty mieści jako warunek trudność i walkę, która nie może mieć miejsca bez oporu”; LIPSIUS *Const.* II 8 (przekład: s. 107-110). W XVII stuleciu zob. KOMENSKI *Pansoph.grad.* (przekład: s. 634-685); *Cult.in.gen.* (przekład: s. 274-278); MARLIANI *Theatr.polit.* 15 (przekład: s. 203-205); por. też niżej, 50.

*Quotidie animus ad rationem reddendam vocandus est* – „Duszę trzeba przyzwyczaić do codziennego rachunku sumienia”. Por. SEN.*Ira* 3,36,1: „qui cotidie ad rationem reddendam vocandus est” (przekład:

„Jeśli zaś chodzi o duszę, to trzeba ją przyzwyczaić do codziennego rachunku sumienia”, s. 296). Por. niżej, 69.

*dobrze* – tu: *dobru*.

*Gentes facilius est barbaras impatientesque alieni arbitrii regere, quam animum suum continere et tradere sibi* – SEN. *Benef.* 5,7,5 (przekład: s. 292): „Łatwiej jest rządzić barbarzyńskimi ludami, które nie chcą znieść cudzego panowania nad sobą, niż utrzymać własne żądze na wodzy i panować nad sobą”.

### 34

*Trudno zaprawdę umysł i duszę swoją do cnoty i doskonałości gwałtem przywieść ... Są dusze i umysły, które do złego bardziej niż do cnoty skłonne naturą swoją ... Są zaś drugie, które jakoby do samej cnoty i mądrości, i perfekcyj wszelakiej urodzone były...* – stwierdzenie Lubomirskiego o skłonności jednych ludzi do dobra, a innych do zła raczej nie wiąże się z teorią predestynacji, lecz ma korzenie biblijne: w liście apostołskim św. Paweł (Rz 9,11-18) przekonuje na przykładzie bliźniaczych braci, Jakuba i Ezawa, że to Bóg decyduje o losie człowieka i mocą arbitralnego wyboru jednych miłuje, innych zaś „odrzuca”, jednym okazuje miłosierdzie, innym nie – wszystko po to, by okazać swą bezmierną potęgę; por. Rz 9,14-18:

Cóż tedy rzecemy? Izali niesprawiedliwość u Boga? Boże uchowaj. Abowiem Mojżeszowi mówi: *Smiluję się nad tym, komu jest miłościw, a miłosierdzie uczynię, nad kim się zlituję* [Wj 33,19]. A przeto nie chcącego ani bieżącego, ale litującego się Boga jest [wybranie – J.D.-K.]. Abowiem mówi Pismo faraonowi: *Zem cię na to samo wzbudził, abych okazał moc moją na tobie i żeby było opowiadane iniej moje po wszytkiej ziemi* [Wj 9,16]. Nad kim tedy chce, lituje się, a kogo chce, zatwardza.

W literaturze nowożytnej myśl tę podjął REJ, *Żywoć człowieka pocziwego* I 1: „Jako i w jakiej rozności naród ludzki rozmnażał się na ziemi” (wydanie: t. 1, s. 35):

A gdy już ten naród nędzny ludzki poczał się rozmnażać na ziemi wedle wolej a sprawy Pana tego, patrzaj, w jakiej rozności i przyrodzenia i obyczajów po świecie się dziwnemi kształty rozmnożył. Bo sie jeden rodzi srogi, drugi dobrotliwy, jeden pyszny, drugi pokorny, jeden hojny, drugi łakomy, jeden opity, drugi trzeźwi, jeden mądry a uważnie roztropny, drugi zaś głupi a tępy a z przyrodzenia ni ocz niedbały. A tak aż do inszych przypadków przyrodzenia roznego, którym się każdy, kto jedno chce, snadnie przypatrzyć i podziwować może, to wszystko razem tenże wszechmogący Pan przy tymże stworzeniu nieba i ziemie sprawić i postanowić raczył. A zowiemy to łacińskim językiem *fatum*, to jest, wyrokiem a wiecznym dekretem wielmożności jego. A jako co raz rzekł i jako co któremu stworzeniu przywłaszczyc raczył, także się już to koło wieczne a nieodmiennie toczyć musi aż do świętej wolej jego, a do skończenia świata wszytkiego, tak jako sam o tym jaśnie powiedzieć raczył, iż niebo i ziemia przeminąć może, ale słowa a dekreta jego nieomylnie nigdy się zmienić ani przeminąć nie mogą. Patrzajże, jako tu widzimy na tej nędznej ziemi rozmaite rozności w przyrodzeniu, tak między zwierzęty, także między rozlicznymi ptaki, rybami, drzewy i między zioły rozmaitemi, tak, iż każde stworzenie wedle natury swej a wedle onego raz uczynionego twardego dekretu Pańskiego musi używać obyczajów i przyrodzenia swego, a nigdy się już żadne inaczej odmienić nie może już tak aż do skończenia świata wszytkiego.

Zob. tenże *Wizerunk* 9 (k. 130v – 132v); GÓRSKI, *Rada pańska* (wydanie: s. 109; jakkolwiek dyspozycje tego rodzaju autor wprowadza nie tyle z podłoża religijnego, co łączy je z teoriami ludzkich temperamentów/humorów):

Rodzą się niektórzy z cnotą i z rozumem, drudzy z cnotliwym wychowaniem i ćwiczeniem tego dochodzą, a trzecim żadne ćwiczenie, żadna dobra nauka, żadne napominanie cnotliwe nie pomoże. A to pochodzi z pospolicie z przyrodzenia różnego.

Por. też obj. do *Rozmowy* V 6 i 15.

Ta problematyczna myśl o swoistym odgórnym „przeznaczeniu” człowieka do dobra bądź zła mocą Boskiego „dekretu” nie jest wiążącym dowodem na jansenizm Lubomirskiego, z którym niesłusznie dotychczas łączono autora *Rozmów* w badaniach historycznoliterackich. Zagadnienie to omówiono

szczególono w: Dąbkowska, „Rozmowy...” – dialog, esej, traktat..., s. 307-323 (tu też literatura przedmiotu). Por. ponadto niżej, 58 i obj.

*Ea ratio est animae, ut melior sit ea, quae absque labore virtutem tamquam sponte enatum fructum edat* – PLUT. *Brut. rat.* 987b: „Taka jest logika duszy, że lepsza jest ta, która bez trudu wydaje cnotę, niby sam przez się zrodzony owoc” (przekład E.J. Głębička).

### 35

*szczęściem dostał albo losem jakim uciśnionym wygrał i onej zdobył sobie* – sens: dostał szczęśliwym trafem albo w zwycięskim starciu z losem wygrał i ową sobie pozyskał.

*Puer autem eram ingeniosus et sortitus sum animam bonam* – Mdr 8,19 (Wujek): „A byłem dziecięciem dowcipnym i dostała mi się dusza dobra”.

*In manibus tuis sortes meae* – Ps 30,16 (Wujek): „W ręku twoich losy moje”.

*Et destinavit illis sortem veritatis* – Syr 17,20 (Wujek): „I naznaczył im dział prawdy”.

### 36

*Takowa tedy kostka albo los, wyrokiem swym ciśniony, i człowieka, i umysł jego formuje tak dalece, że ile widzimy ludzi, tyle różnych, tyle nowych umysłów...* – zob. wyżej, 34, oraz SARBIEWSKI, *Dii gentium* 14 (wydanie i przekład: s. 131, 145); zob. także obj. do *Rozmowy* V 15. 23.

### 37

*Są umysły i duchy pospolite, co to nie nad przyrodzoną drogę i potrzebę w cnotę nie wciągnąwszy, mało co nad zwierząt godności i szczęśliwości mają...* – por. SEN. *Vit. beat.* 5.

*jako przeciwnym sposobem cnotliwe i górne albo wspaniale umysły* – w cnotcie i dziełach wielkich – por. SEN. *Vit. beat.* 4.

*Nec minus turpes dedecus suum, quam honestos egregia delectant* – SEN. *Vit. beat.* 8,1 (przekład: s. 121): „Nikczemni w równej mierze znajdują przyjemność w haniebnym postępowaniu, jak szlachetni w chwalebny”.

*Humile servile, imbecillum caducum, cuius statio ac domicilium fornicee, popinae sunt* – SEN. *Vit. beat.* 7,3 (przekład: s. 120): „Czymś nikczemnym [Seneka: *Voluptas humile*], niewolniczym, bezsilnym i znikomym [„jest rozkosz”], którego [„której”] siedzibą i wylęgarnią są spelunki rozpusty i jadłodajnie”.

### 38

*Altum quiddam est, excelsum et regale, invictum et infatigabile* – „Jest czymś wspaniałym, wzniosłym, królewskim, niepokonanym i niestrudzonym”. Por. SEN. *Vit. beat.* 7,3: „*Altum quiddam est virtus, excelsum et regale, invictum infatigabile: voluptas humile*” (przekład: „Czymś wspaniałym, wzniosłym, królewskim, niepokonanym i niestrudzonym jest cnota”, s. 120).

*Umysł dobry i prawdziwy jest coś wielkiego, mężnego...* – por. SEN. *Vit. beat.* 4 (także: *Epist.* 66,32; 76; 114,23). Ta Senecjańska definicja umysłu dobrego, dającego człowiekowi szczęście, powtarzana była niejednokrotnie przez autorów nowożytnych; por. LIPSIUS *Const.* I 5 (przekład: s. 14-15):

Jest [rozum – J.D.-K.] stateczny w dobrym i nieporuszony, jednoż a toż u siebie stanowiąc, w tymże się kochając, tymże się brzydząc, a jest prawej rady, prawego rozsądku źródło i krynica. Temu być posłusznym, jest panować, a być poddanym, jest nad wszystkie rzeczy ludzkie przodek mieć. Abowiem któkowiek tego słucha, ten uskromił pożądlivości i wyskakujące poruszenia umysłu i we wszelakim labiryncie żywota jest bezpieczny od błędu.

Por. tamże, I 6. Wśród autorów polskich zob. OPALIŃSKI K., *Satyry* III 11: „Solam virtutem sufficere ad beatitudinem, nec externa aut fortuita requiri”; IV 6: „Sapientem sibi acquabilem et partem in utraque fortuna esse”; FREDRO, *Przysłowia* 234 (wydanie: s. 24); LUBOMIRSKI, *Adverbia moralia* II, w. 73-90 (wydanie i przekład: *Poezje zebrane*, s. 150). Por. też niżej, 49 i obj.

*Ut beatum dicamus hominem illum, cui nullum bonum malumque sit, nisi bonus malusque animus: honesti cultor, virtute contentu, quem non extollunt fortuita nec frangunt, qui nullum maius bonum eo, quod sibi ipsi dare potest noverit, cui vera voluptas erit voluptatum contemptio* – SEN. *Vit. beat.* 4,2 (przekład: s. 116): „[...] szczęśliwym nazwiemy tego człowieka, dla którego jedynym dobrem i złem jest

wyłącznie dobra albo zła dusza; która pielęgnuje w sobie [Seneka: *cultorem*] szlachetność, w cnocie znajduje zadowolenie; której przypadki losu ani nie podnoszą [Seneka: *extollant*], ani nie zalamują [Seneka: *frangant*]; która nie uznaje większego dobra niż to, jakiego sama sobie może użyczyć; który za jedyną rozkosz uważa – wzdargę dla wszelkiej rozkoszy”.

### 39

*Zły zaś umysł i podły, który tylko do afektów i woli powierzchownej przywiązany i tam, i sam unosi się i nic nie ma męskiego i szczęśliwego w sobie. Takowy nie królem, ale tyranem nazwać się może...* – za: SEN.*Epist.* 114,24. W przekonaniu Lipsjusza umysł zły to „mniemanie” (umysł lekkomyślny), nie zaś rozum (stałość) i rozsądek; zob. LIPSIUS *Const.* I 5 (przekład: s. 12-16).

(marg.) *Idem, epistola secunda, cap[ut] 2* – tenże, list drugi, rozdz. 2. Lokalizacja błędna.

*Animus noster modo rex est, modo tyrannus. Rex cum honesta intuetur, salutem sibi commissi corporis curat et nihil imperat turpe, nihil sordidum. Ubi vero impotens, cupidus, delicatus est, transit in nomen detestabile ac dirum fitque tyrannus* – SEN.*Epist.* 114,24 (przekład: s. 612): „Duch nasz raz jest królem, a raz tyranem. Królem, gdy ma na względzie cnotę, gdy troszczy się o dobro powierzonego sobie ciała, nie nakazując [mu] nic haniebnego, nic podlego. Gdy natomiast jest nieopanowany, pożądliwy i rozpieszczony, przechodzi pod znak budzący wstręt i staje się tyranem”.

### 40

*et spiritu principali confirma me* – Ps 50,14 (Wujek): „I Duchem przedniejszym potwierdz mię”.

*Beatum dicere, liberum animum et erectum, et interritum ac stabilem, extra metum, extra cupiditatem positum; cui unum bonum sit – honestas, unum malum – turpitude* – SEN.*Vit.beat.* 4,3 (przekład: s. 116): „Szczęśliwość [Seneka: *Beatam vitam* – „Życie szczęśliwe”] polega na tym, że duch jest wolny, wzniosły, nieustraszony, niezłomny, niedostępny dla lęku, niedostępny dla żądzy. Istnieje dla niego jedno dobro – prawość, jedno zło – nikczemność”.

### 41

*Piękna owo, co o Katonic świadczą starodawne historyków relacje, że z młodości swojej tak doskonale w cnotę pokazywał umysł, że prawie do cnoty od przyrodzenia zdał się być stworzonym. Ten, małym jeszcze będąc dziecięciem...* – za: VAL.*MAX.Fact.dict.memor.* 3,1,2. Zob. Rozmowa V 76 oraz VII 13 i obj.

*od przyrodzenia* – przez naturę.

*się ... nie obral* – sens: nie znalazł się, nie trafił się.

*Puer in officina crudelitatis deprehensus victorem non extimuit; ipsum Marium, si quis eo loci statuisset, celerius aliquid de fuga sua, quam de Syllae nece cogitasset* – VAL.*MAX.Fact.dict.memor.* 3,1,2: „Chłopiec, znalazłszy się [Waleriusz: *deprehensum*] w kuźni okrucieństwa, nie uląkł się zwycięzcy [Waleriusz obszerniej: *tum maxime – consules, municipia, legiones, equestris ordinis maiorem partem trucidantem* – „co więcej – mordującego konsulów, miasta, legiony, większość ludzi rycerskiego stanu”]; gdyby ktoś w tym miejscu postawił [Waleriusz: *illo loci statuisset* – „gdybyś w tym miejscu postawił”] samego Mariusza, prędzej by przemyślał nad swoją ucieczką [Waleriusz: *de sua fuga*] niż nad zabiciem Sulli [Waleriusz: *Sullae*]” (przekład E.J. Głębička).

### 42

*i owszem, prawie niebieski* – a nawet prawdziwie boski (mający nadprzyrodzone pochodzenie).

*spiritus sapientiae* – Mdr 1,6. 7,7; Iz 11,2 (Wujek): „duch mądrości”.

*Pretiosi spiritus vir eruditus* – Prz 17,27 (Wujek): „Drogięgo ducha mąż ćwiczony”.

### 43

*A cóż jest człowiek, jeżeli nie pielgrzym, i życie, jeżeli nie pielgrzymowanie?...* – Lubomirski podąża za Księgą Eklezjastesa; zob. Koh 7,1; ponadto Rdz 15,13; 1Krn 29,15; Ps 39,13. 118,54; 2Kor 5,6.

Topos życia jako pielgrzymowania pojawia się również w tradycji antyku grecko-rzymskiego; zob. CIC.*Cato* 19,66-71; 23,84-85; SEN.*Epist.* 77,3-4; 102,24; 120,14. W literaturze nowożytnej zob.

ERASMUS, *Adagia* 4,10,74: „Vita hominis peregrinatio”; *Enchirid.mil.Christ.* 27E (przekład: s. 109); REJ, *Wizerunk* 7 (wydanie: k. 83v/17-18; 105/3-26); KOCHANOWSKI J., *O śmierci Jana Tarnowskiego*, w. 153-156 (wydanie: s. 261); OPALIŃSKI Ł., *Poeta nowy*, w. 423-424, 451-454 (wydanie: s. 327); FREDRO, *Monita* IV 65 (przekład: s. 203-207); LUBOMIRSKI, *Eklezjastes* 7, w. 471 (wydanie: *Poczęte zebrane*, s. 296); *Tobiasz wyzwolony* X 21 (tamże: s. 83); *Adverbia moralia* I, w. 42 (tamże: s. 140); VIII, w. 1-13 (tamże: s. 190):

Między Ludzkimi  
Tobie  
Snującemu się rzeczami,  
Śmiertelnemu Pielgrzymowi  
Ślepą i przepaścistą  
Naznaczają drogę.  
Mizernemu Podróżnemu,  
Ziemiemu gościowi,  
Wątpliwemu  
i doświadczenia nie mającemu,  
Nieszczęśliwemu i ślepemu,  
Tak ćmisty i zdradliwy  
Kto pokaże gościniec?

*Vita eius numerus dierum peregrinationis suae* – Koh 7,1 (Wujek ze zmianami): „Żywoć jego liczba dniów [Wulgata: *In vita sua numero dierum* – „w żywoć jego, w liczbie dniów”] pielgrzymowania jego”. Por. też Ps 118,54.

#### 44

*mając niejaka przez ducha z Bogiem sympatją* – por. wyżej, 26. O sympatii zob. *Rozmowa* V 4 oraz obj. do 5.

*bezpieczniej się ... umawiał* – sens: pewniej (śmielej) się porozumiewał.

*Doctrinam, qua me arguis, audiam et spiritus intelligentiae meae respondebit mihi* – Hi 20,3 (Wujek): „Nauki, którą mię strofujesz, słuchać będą a duch wyrozumienia mego odpowie mi”.

#### 45

*żadne nieszczęście na umysł jego paść nie może* – myśl, iż mędrzec nie może doznać krzywdy, wywołująca się z innej stoickiej tezy: „czym los nie obdarzył, tego też nie odbierze” (zob. SEN.*Epist.* 59,18) oraz z przekonania, że prawdziwą wolność daje uwolnienie się od namiętności, wielokrotnie powtarzał Seneka; zob. SEN.*Const.sap.* 2,1. 3; 3,2-4; 4,1-3; 5,4-7; 15,3-5; 19,2; *Epist.* 8,10. 53; 11-12; *Vit.beat.* 16,1-2; *Tranquil.anim.* 11; zob. ponadto CIC.*Tusc.* 4,17,37n.; 5,6,16n. 7,17. 14,42. 16,48.

W dobie nowożytnej por. LIPSIUS *Const.* I 4-7nn. (przekład: s. 10-23); zob. również *Rozmowa* VII 29 i obj.

*Tutus est sapiens, nec ulla affici aut iniuria aut contumelia potest* – SEN.*Const.sap.* 2,3 (przekład: s. 584): „Bezpieczny jest mędrzec i nikt nie jest w mocy wyrządzić mu żadnej krzywdy ani zniewagi”.

*Ut caelestia humanas manus effugiunt et his, qui templa diruunt aut simulacra con<fl>ant, nihil divinitati nocetur. ita quidquid <f>it in sapientem proterve, petulanter, superbe, frustra tentatur* – SEN.*Const.sap.* 4,2 (przekład: s. 588): „Podobnie jak istoty niebieskie są poza zasięgiem szkody ze strony ludzi, podobnie jak ci, którzy burzą świątynie lub przetapiają święte posagi, w niczym nie szkodzą bogom, tak samo cokolwiek przeciw mądrymu waży się czynić zuchwałstwo, swawola i pycha, nie odnosi żadnego skutku”.

#### 46

*Dlatego spytany Styłpon filozof, jeżeli po klęsce, która była na niego padła, siłę utracił, odpowiedział, że nic: „Wszystko moje jest ze mną”* – za: *Polyanthea nova*: „Animus (Stilpo)” (wydanie: s. 101; nota: „Plutarchus in Demetrio. Seneca”). Por. ERASMUS *Apoph.* 7: „Stilpon Megarensis”, 3 (wydanie: s. 607); *Polyanthea nova*: „Animus (Bias)” (wydanie: s. 101); DIOC.LAERT. 2,11,115 (przekład: s. 141):

Kiedy Megarę zdobył Demetrios, syn Antigonosa, on także okazywał względy Stilponowi: rozkazał, aby chroniono jego dom i zwrócono mu wszystkie rzeczy, które stracił wskutek grabieży wojennej. Kiedy jednak Demetrios chciał dostać od filozofa spis strat, jakie poniósł, Stilpon oświadczył, że nie stracił nic z tych rzeczy, które stanowią jego własność, bo nikt mu nie zabrał jego wykształcenia, a jego mądrość i wiedza są nienaruszone.

Tradycja przypisuje tę maksymę również Biasowi z Priene, jednemu z Siedmiu Mędrców. W wersji łacińskiej brzmi ona: *Omnia mea mecum porto*, a w powiązaniu ze stoicką myślą o samowystarczalności mędrca (zob.: CIC.*Tusc.* 5,14nn.; *Parad.* 1,1,8; *SEN.Epist.* 9,13. 15n.; 76,23-24; *Const.sap.*, passim; *Tranquill. anim.*, passim; *Marc.consol.* 10, 2-6; *Helv.consol.* 8,2) przytaczana była niezwykle często; zob. *SEN.Epist.* 9,18-19 (por. 42,10); *Const.sap.* 5,6-7; *PLUT.Tranquill.anim.* 17 475b – 476a. W czasach nowożytnych: *ALCIATUS Embl.* XXXVII: „*Omnia mea mecum porto*” (wydanie: s. 55); *GOŚLICKI Opt.senat.* ks. I (wydanie: s. 10); *LIPSIUS Const.* II 8 (przekład: s. 109); *Calumn.* (przekład: s. 210); *GRACIÁN Orac.manu.* 90 (przekład: s. 66); 137 (przekład: s. 89-90): „Mądry sam na sobie poprzestaje”; *OPALIŃSKI K., Satyry* III 11: „Solam virtutem sufficere ad beatitudinem, nec externa aut fortuita requiri”, w. 21-29; II 6: „*Sapientem sua sorte contentum esse*, to jest, że mądry zawsze się tym kontentuje i obejdzie, co mu Bóg dał”, w. 17-19; V 3: „Która prawdziwie być pokazuje owo *paradoxum: Solum Sapientem divitem, et omnia eius esse*”, w. 1-3, 20-21nn.; *KNAPSKI, Adagia:* „Cnoty nikt nie odejmie” (wydanie: s. 86).

Stilpon (*Stilpon*; ok. 380-320 p.n.e.), z Megary na Istmie Korynckim, był sokratykiem, uznawanym za najwybitniejszego filozofa szkoły megarejskiej, założonej przez Euklidesa, a zblizonej w swych założeniach i koncepcjach zarazem do sceptycyzmu, jak i stoicyzmu. Uczył w Atenach ok. roku 320, uczniem jego był m.in. założyciel Stoi, Zenon z Kition. Przyciągał słuchaczy zręcznymi, sofistycznymi wywodami. Stał się popularny wśród szerokiej mas, co spowodowało jego wygnanie z Aten za bezbożność. Był autorem dialogu *Ptolemaios* (Ptolemeusz). Opowiedziane przez Diogenesa Laertiosa wydarzenie dotyczyło zdobycia w 307 r. Megary przez władcę Macedonii, Demetriosa Poliorketesą.

*jeżeli po klęsce – czy po klęsce.*

## 47

*Beatus homo, qui invenit sapientiam et qui affluit prudentia. Pretiosior est cunctis opibus et omnia, quae desiderantur, huic non valent comparari* – Prz 3,13. 15 (Wujek): „Błogosławiony człowiek, który znalazł mądrość i który obfituje w roztropności. [...] Droższa jest nad wszystkie bogactwa, a wszystkie rzeczy, które bywają pożądane, nie mogą jej być przyrównane”. Lubomirski opuścił werset 14.

*Invocavi et venit in me spiritus sapientiae. Et praeposui illum regnis et sedibus, et divitias nihil esse duxi in comparatione illius, nec comparavi illi lapidem pretiosum, quoniam omne aurum in comparatione illius arena est exigua et tamquam lutum aestimabitur argentum in conspectu illius* – Mdr 7,7-9 (Wujek ze zmianami): „Wzywałem [Wulgata: *et invocavi* – „i wzywałem”], i przyszedł na mnie duch mądrości. I przełożyłem go [Wulgata: *illam* – „ją”] nad królestwa i nad stolice, i bogactwa za nicem nie miał względem go [Wujek: „jej”] anim mu [Wujek: „jej”] przyrównał drogiego kamienia: gdyż wszystko złoto jemu [Wujek: „jej”] przyrównane jest trocha piasku, a jako błoto będzie poczytane srebro przeciwko niemu [Wujek: „niej”]. W Wulgacie zaimki odnoszą się do słowa *sapientia* (w tłumaczeniu Wujka do „mądrości”), są więc rodzaju żeńskiego, podczas gdy Lubomirski uzgodnił je z rzeczownikiem rodzaju męskiego: *spiritus*. To, że cytat z Wulgaty wymagał tylko jednej zmiany, wynika z łacińskiej fleksji zaimka wskazującego (*pronomem demonstrativum*): *ille, illa, illud*. Por. też Mdr 8,19.

Ten sam cytat w podobnym kontekście zob. *KOMEŃSKI Schol.pansoph.* (przekład: s. 323).

## 48

*Mądry duch ma tę własność, że rozezna zle od dobrego...* – umiejętność odróżniania złego od dobrego utożsamiana była z mądrością również przez stoików; zob. *SEN.Epist.* 44,6 (przekład: s. 146):

[...] możesz osiągnąć to, iż pośród wolno urodzonych sam jeden będziesz rzeczywiście wolny. „W jakim to sposób?” – zapytasz. Jeśli dobro i zło będziesz rozróżniał nie kierując się mniemaniem pospółstwa.

Zob. tamże, 71,7; 85,28; 88,28 (przekład: s. 404):

[...] duszę udoskonala jedna tylko rzecz: nieodmienna znajomość dobra i zła, do czego zdalna jest wyłącznie filozofia, gdyż żadna inna nauka niczego w związku z dobrem i złem nie dochodzi.

*Pauci prudentia honesta a deterioribus, utilia a noxiis discernunt* – TAC. Ann. 4,33 (przekład: t. 1, s. 232): „[...] niewielu własnym rozumem odróżnia dobre od gorszego, pożytek od szkody”.

## 49

*Duch jeden mądrości ma tę władzę, że bezpiecznie człowieka przestrzec i nauczyć może* – początek wywodu o własnościach ducha mądrego prawdopodobnie za: SEN. Epist. 66,6 (przekład: s. 231-232):

[...] ważmy, jakimi właściwościami odznacza się to dobro. Otóż jest to stan ducha widzącego prawdę, świadomego, czego należy unikać, a do czego podążać, oceniającego rzeczy nie na podstawie czczych urojeń, lecz na podstawie ich istoty, zajmującego się całym światem i zwracającego swą zdolność dostrzegania ku wszystkim jego poruszeniom, bacznego na wszelkie zamysły i poczynania, równie wznosłego, jak potężnego, jednako odpornego na grubiaństwo, jak i na pochlebstwo, nie uginającego się pod żadnym uderzeniem losu, wznoszącego się ponad wszystko, co się z nim dzieje i co mu się przytrafia, bardzo szlachetnego, zostającego w największym porządku zarówno w stosunku do tego, co mu wypada, jak i do tego, co może, roztropnego i trzeźwego, nie dającego się zmieszać ani zatrwożyć; ducha takiego, jakiego nie złamałaby żadna przemoc, jakiego rzeczy przypadkowe nie podniosłyby ani nie przygniotły. Taki stan ducha jest więc cnota.

Zob. tamże, 66,12; 31,5-11.

*Jednym słowem: duch mądrości jest duch święty, jest duch drogi, jest duch jedyny ... wynikający* – za: Mdr 7,22-26 (Wujek):

Jest bowiem w niej [Mądrości – J.D.-K.] duch rozumienia, święty, jedyny, rozmaity, subtelny, wymowny, żartki, niepokalany, pewny, słodki, miłujący dobre, ostry, którego nic nie hamuje, dobrze czyniący, ludzki, łaskawy, stateczny, nieomylny, przespieczny, mający wszelaką moc, wszystko przepatrujący i który wszystkie duchy przenika, rozumny, czysty, subtelny. Nad wszystkie bowiem rzeczy, które się ruszają, prędsza jest mądrość, a dosięga wszędy dla swojej czystości. Para bowiem jest mocy Bożej i wypłynienie jakiejś jasności Boga wszechmogącego szczerze i przetoż nie plugawego na nią nie przypada. Jasnością jest bowiem wiecznej światłości i zwierciadłem bez zmyy Boskiego Majestatu, i wyobrażeniem dobroci jego.

Zob. też wyżej, 38 i obj.

*Vapor est enim virtus Dei et emanatio quaedam claritatis Omnipotentis Dei sincera* – Mdr 7,25 (Wujek ze zmianami): „Para bowiem jest moc Boża [Wulgata: *virtutis Dei* – „mocy Bożej”] i wypłynienie jakiejś jasności [Wulgata: *est claritatis*] Boga wszechmogącego szczerze”.

## 51

*Powiedają o Salomonie, że był tak osobliwym w duchu i umyśle mądrości i że nie mu milej nie było, jako umiętności i cnoty swej dowody na świat wydawać...* – tymi słowami otwiera Lubomirski sekwencję przykładów ludzi, którzy się „w naukach kochali”; por. MARLIANI *Theatr.polit.* 15 (przekład: s. 195nn.); KOMEŃSKI *Schol.pansoph.* (przekład: s. 322-328).

*Locutus est quoque Salomon tria millia parabolas, et fuerunt carmina eius quinque et mille. Et disputavit super lignis: a cedro usque ad hyssopum etc.* – 3Krl 4,32-33 (Wujek): „Mówił też Salomon trzy tysiące przypowieści, a pieśni jego było tysiąc i pięć. Rozprawał też o drzewach: od cedru aż do hizopu itd.”.

## 52

*Cyrus i Mitrydates, królowie, tak kochali się w polerowaniu dowcipu i rozumu swego próbowaniu, że nie było czasu, którego by czego albo na pamięć nie uczyli się, albo nad podobieństwo nie umieli...* – za: VAL.MAX. *Fact.dict.memor.* 8,7 ext. 16. Zob. też PLIN.MA. *Nat.hist.* 7,88. W literaturze nowożytnej: ERASMUS *Puer.inst.* 501F (przekład: s. 72; tu nawiązanie do przysłowiowej już znajomości języków przez Mitrydatesa); *Inst.princip.Christ.* 590F, 605F (przekład: s. 239-240, 284); BRUSONI *Facet.* IV 4:



„De memoria” (wydanie: s. 270); LIPSIUS *Monit.exempl.polit.* I 8: „De prudentia” (wydanie: s. 65; przekład [I 5]: „O mądrości”, s. 89-90); MARLIANI *Theatr.polit.* 26 (przekład: s. 307; tu też przykłady innych bohaterów świata starożytnego, którzy szczylicili się znakomitą pamięcią).

Cyrus I Starszy (gr. *Kýros*, staroperskie *Kumse*, hebrajskie *Koresz*; słowo to oznacza ‘Słońce’), zwany też Wielkim, król perski (557-530 p.n.e.) z dynastii Achemenidów, założyciel państwa perskiego i twórca jego potęgi, podbił Medię i Lidję (jej władcę Krezusa wziął do niewoli) oraz państwo asyryjskie, po czym wkroczył do Babilonu (od roku 538 był także jego władcą). Zajął miasta greckie na wybrzeżu Azji Mniejszej. Stracił życie w dorzeczu Oksosu (dziś: Amu-daria) podczas wyprawy przeciw plemionom scytyjskim.

Mitrydates VI Eupator (132-63 p.n.e., panował w latach: 111-63), król Pontu, groźny wróg Rzymu, w wyniku ingerencji w sprawę Kappadocji popadł w konflikt z Rzymem, z którym prowadził trzy długie wojny (ścierał się wówczas z wojskami Sulli, Mureny i Lukullusa): kolejno w latach 88-84, 81 i 74-64, a ostateczną klęskę poniósł w roku 66 z rąk Pompejusza. Uciekł wówczas na Krym, gdzie opuszczony przez sprzymierzeńców popełnił samobójstwo.

*nad podobieństwo* – wbrew prawdopodobieństwu, wyjątkowo (przedziwnie) dobrze (doskonale).

## 53

*Ale i Solon miał ciekawego i mądrości nad innych kochającego ducha, bo powiedają o nim... – za: VAL.MAX.Fact.dict.memor.* 8,7 ext. 14. W dobie nowożytnej ten sam przykład w: LORICHIUS *Inst.princip.* (przekład: k. 6r). O umiłowaniu nauki przez Solona wspominają także: CIC. *Cato* 26 (tu też przykłady zapалу do wiedzy wielu innych sławnych mężów); AEL. *Var.hist.* frg. 9; STOB. *Florileg.* 3,29,58.

Solon (*Sólon*; ok. 640-560 p.n.e.), polityk, prawodawca i poeta ateński, jeden z Siedmiu Mędrców, autor sławnej elegii wzywającej do odhicia Salaminę z rąk Megarejczyków, przeprowadził ważne reformy ustrojowe i społeczne. Umorzył zadłużenie drobnych posiadaczy ziemskich, zabronił zaprzędawania w niewolę zadłużonych obywateli, podzielił społeczeństwo na pięć klas majątkowych, powołał nowe instytucje państwowe. Po przeprowadzeniu tych reform Solon opuścił Ateny.

## 54

*Nie mniej utopiony w nauce i Archimedes filozofa genijusz i umysł. Ten mądrości i nauce swojej tak doskonale poświęcił się był, że nic nie myślał i nie uważał, tylko bez miary swą mądrość... – za: VAL.MAX.Fact.dict.memor.* 8,7 ext. 7. O wielkim zapale Archimedes do pracy naukowej zob. także PLUT. *Seni resp.* 5 786c.

Archimedes zginął z ręki żołnierza z armii Marcellusa, gdy wojska rzymskie zdobywały Syrakuzy podczas II wojny punickiej (212 r. p.n.e.). Archimedes miał rzec do zbliżającego się żołnierza: *Noli me tangere! Noli turbare circulos meos!* (rzecz jasna Archimedes wypowiedział te słowa po grecku, choć my znamy je w wersji łacińskiej). Został zabity wbrew wyraźnemu rozkazowi Marcellusa, zapewne dlatego, że żołnierz nie wiedział, kim jest starzec kreślący figury na piasku.

*nic nie myślał i nie uważał* – sens: o niczym innym nie myślał i niczego tak nie cenil.

*Marcellus* – Marek Klaudiusz Marcellus (*Marcus Claudius Marcellus*; ok. 268-208 p.n.e., pięciokrotny konsul: w 222, 215, 214, 210 i 208 r.) jako trzeci w dziejach dowódca rzymski zdobył w pojedynku z wodzem Galów, Wiridomarem, jego zbroję i oręż (*spolia opima*; 223 r.). Zwany był *Gladius Romae* (Mieczem Rzymu), jako że po klęsce pod Kannami obronił miasto Nola (216-215 r.) i odniósł wiele drobnych sukcesów, podnosząc ducha bojowego Rzymian. Brał udział w I i II wojnie punickiej; podczas tej ostatniej wyruszył przeciw Kartagińczykom i ich sprzymierzeńcom na Sycylię. W roku 213 obległ Syrakuzy, które zdobył szturmem w roku 212 i przywrócił pokój na całej wyspie. Poległ pod Wenuzją w walce z Hannibalem (208 r.), wpadłszy w zasadzkę.

*choć mu był przeciwny* – tu sens: choć walczył po przeciwnej stronie.

*dla respektu tylko godności jego* – tylko z szacunku do niego.

*tak je mocno w apprehensyjnej swej piastował* – sens: tak się zamyslił nad nimi.

*jeżeli jest* – sens: czy jest.

*umysłowi swemu dosyć nie uczynić* – umysłu swego nie ukontentować.

## 55

*Karneades także niemal tylko dzięki w mądrości swej, aż nad potrzebę, uwikłanego i zapamiętającego miał ducha...* – za: VAL.MAX.Fact.dict.memor. 8,7 ext. 5. Por. też DIOG.LAERT. 4,9,62-66, gdzie m.in. czytamy o Karneadesie (4,9,62; przekład: s. 249): „Był wzorem pracowitości. [...] Oddawał się filozofii z taką pasją, że nie miał czasu na obcinanie sobie włosów i paznokci”.

Karneades (*Karneádes*; 214-129 p.n.e.), filozof rodem z Kyreny (północna Afryka), w Atenach studiował w Akademii i Stoi u Diogenesa z Babilonu, ucznia Chryzypa. Był głównym przedstawicielem Nowej (III) Akademii (scholarchą został ok. roku 155), której nadał orientację sceptyczną. Podobnie jak Sokrates także Karneades niczego nie pisał i nauczał, prowadząc dialog z uczniami. Notatki robił uczeń Karneadesa, Klejtomachos, a choć one same zaginęły, czytali je Cyceeron i Sekstus Empiryk, dzięki czemu znamy poglądy filozofa. Wraz z perypatetykiem Kritolaosem i stoikiem Diogenesem posłował z ramienia Aten do Rzymu w 155 r., żeby uzyskać zwolnienie od kontrybucji nałożonej na Ateny za zniszczenie miasta Oropos. Po wypełnieniu zadania Karneades zasłynął dwiema mowami, które wygłosił w Rzymie podczas dwóch kolejnych dni. Pierwszego dnia uzasadniał, że sprawiedliwość dowodzi mądrości, a następnego, że jest ona świadectwem głupoty. Dla wielu prostolinijnych Rzymian był to szok, toteż przeciw filozofom ateńskim wystąpił Katon Starszy, którego zdaniem filozofia okazała się wrogiem tradycyjnych cnót rzymskich. Mimo to mowy Karneadesa wywarły wielki wpływ na rozwój rzymskiej filozofii. W Atenach filozof cieszył się sławą niezwykłego w dyskusjach, tak że wielu retorów opuszczało swe szkoły i przychodziło do Karneadesa, by słuchać jego wykładów. Był wtręcą teorii probabilizmu; twierdził, że nie istnieją sądy pewne, lecz tylko prawdopodobne; stworzył podwaliny metodologii nauki, bliskie naszym obecnym poglądom.

*Historycy nazywają go „diuturnus sapientiae miles”* – VAL.MAX.Fact.dict.memor. 8,7 ext. 5: „Carneades, laboriosus et diuturnus sapientiae miles” („Karneades, pracowity i wytrwały żołnierz mądrości”; przekład E.J. Głębička).

*prawie niewiedzącego, jeżeli jadł* – sens: całkiem nieświadomego, że jadł.

## 56

*Piękniejszy i przytomniejszy sobie nad tych wszystkich wspomnie jeszcze Demokryta umysł...* – za: VAL.MAX. 8,7 ext. 4. Zob. też CIC.Fin. 5,29,87; DIOG.LAERT. 9,7,34-39.

*przytomniejszy sobie* – bardziej świadomy samego siebie.

Demokryt (*Demókritos*; ok. 460 – po 380 p.n.e.) z Abdery (Tracja), ziomek Leukipposa, Protagorasa i Anaksagorasa, jeden z najwybitniejszych filozofów starożytnych, rozwinął naukę Leukipposa o atomach, tworząc pierwszy materialistyczny system filozoficzny. Wiele podróżował, przepuszczając ponoć w ten sposób całe swoje mienie. Nazywano go „śmiejącym się filozofem” (*gelásios*; por. HOR.Epist. 2,1,194; IUV.Sat. 10,33; AEL.Var.hist. 4,20). Dzieła jego przetrwały we fragmentach (ich wykaz zob. DIOG.LAERT. 9,7,46-49).

## 57

*miary w mądrości zachować nie umieli* – zob. Rozmowy I 26 i obj., III 43, XII 35.

*w nadanych sobie od urodzenia przymiotach nieuczyniany być musi* – sens: nie może powstrzymać swych właściwości, które w chwili narodzin otrzymał od natury.

## 58

*Dziwna zaprawdę nieskończonej ręki Boskiej obfitość, że tak wiele umysłów w przyrodzeniu ludzkim zawartych, do chwaly i nieśmiertelności albo do potępienia przeznaczonych, stworzył i oddzielił...* – zob. wyżej, 34. Fragment ten, mówiący o celowym dysponowaniu przez Boga duszami ludzkimi, bywa zwykle, choć niesłusznie, łączony z jansenizmem, jako że jego korzeni należy szukać w Piśmie Świętym, a uzasadnienie dla tego rodzaju sądów znajdujemy także w starożytnej myśli filozoficznej; por. Prz 16,4; Mdr 12,10; CIC.Tusc. 4,12,27-28; 19,43 – 20,46; SEN.Prov. 3; zob. też niżej, 59-60 i 62-63.

Zarówno ten akapit, jak i kolejne (59-63) wykazują bezpośrednią zależność od dialogu Lipsjusza; zob. LIPSIUS Const. II 7-13 – por. np. II 7 (przekład: s. 102-106):

Temu się raczej dziwuję, że Boża dobroć tak jest opatrzna, że też szkodę na zdrowie nasze obraca, a grzech na dobre. Widzisz onego tyрана, który sapie groźbami i mordem, który za rozkosz ma szkodzić,

który sam zginąć myśli, byle gubił? Daj pokój, obładzi się od myśli swej, a Bóg przez niejaki tajemny powróż nie wiedzącego i nie chcącego potargnie do swego końca. [...] Jako w wojsku u żołnierzy różne są afekty: tego łup pobudza, tego chwala, tego nienawisć, a przecie wszyscy biją się o zwycięstwo przelozonego, tak wszystkie te wole dobre i złe za Boga walczą, a między różnemi końcami przychodzą więc do tego końca końców. Ale rzeczesz, czemu Bóg złych ludzi prace używa? czemu sam tych dobrych szkód nie napuszcza albo wždy przez dobre slugi? [...] To wiem, że ma przyczynę tego uczynku swego, choć my o niej nic nie wiemy. A wždy co tu abo dziwnego, abo nowego? Oto przelozony powiatu, kiedy czyni z winowajcą, jakim prawem każe egzekucyją czynić przez ceklarza abo kata? [...] A czemuż by Bóg nie miał mieć tej wolności? czemu by nas nie miał, kiedy chce, swoją ręką bić, a kiedy chce, cudzą? Niemasz tu nic krzywdy abo szkody. [...] Ale czemu wždy tu grzech się przymieszał i trzyma się tych strzał Boskich jad afektów? [...] Aby Bóg mądrość i możność swoją pokazał, «Osądził za rzecz lepszą (mówi Augustyn [AUG. Civ. 1,1; 11.17-18; Lib.arbitr. 20,+1. 906-909]), że złych rzeczy dobre czynić niż żadnego złego nie dopuszczając». Bo co nad Tęgo mędrszego być może abo lepszego, który ze złego dobre może wywieść i nalazszy, co się ściga ku zginięciu, obrócić ku zdrowiu?! [...] Bo co może moc Jego bardziej wyrazić, jedno, iż nie tylko zwycięża opierające się Jemu nieprzyjaciół, ale tak zwycięża, że je do siebie przywodzi i do swego obozu, że oń wojować musza, że się o Jego zwycięstwo biją? A to się dzieje zawsze, kiedy w złych Boża się wola dzieje, choć nie od złych; kiedy te rzeczy, które niezbożnicy przeciw Jego woli czynią, tak kieruje, że się jednak nad Jego wolą nie dzieją. A który może być cud znamienitszy, «jako że źli złych dobremi czynią?». Oto przystap się na chwilę ty, Cesarzu [chodzi o Cezara – J.D.-K.], idź a podepcz razem dwie święte imiona: ojczyznę i zięcia [Pompejusza – J.D.-K.]. Ta twoja pycha, choć ty o tym nie wiesz, Bogu będzie służyła, owszem, oczywiście, przeciwko której wzięta, bo będzie naprawą i zdrowiem rzymskiej rzeczypospolitej. Ty, Attyla, przybądź pretko z kraju świata, pragnąc krwi i łupów: bierz, morduj, pal, burz! Ta srogość za Bogiem będzie wojowała i nie będzie nic inszego, jedno pobudka chrześcijan, którzy utonęli abo zagrzebieni w grzechach i rozkoszach. [...] Idźcie i którzy chrześcijany podobno w Rzymie mordujecie. Chrystusowego się zamordowania w judzkiej ziemi mścicie! Nuż ty, przelozony od wieczora abo od zorze, czego chcesz tą zbroją i tą wojną okrutną? Zmienić panowanie króla, jako niemasz, i moc twego narodu. I ty będziesz, bo ty nie inszego nie jesteś, jedno biec i miotła na rozkoszne Nederlandczyki. Nie mogliśmy szczęścia naszego strawić, aż temi Neronowymi cieplicami [mowa o łaźniach Nerona – J.D.-K.] podpomozeni. A te przykłady są od wszystkiego wieku, gdzie Bóg przez niezbożne inszych ludzi żądze dobrą swoją wolą wykonywał, przez inszych niesprawiedliwie wykonywał swoje sprawiedliwe sądy. Przetó [...] dziwujmy się tej zakrytej mocy mądrości, a nie badajmy się; a wiedzmy, że wszystkie takie szkody wyścim dobre są, choć tego ta ślepa myśl nie widzi abo leniwa nie dochodzi.

O celowym używaniu zła w planie Bożym zob. BOETH. *Cons.* 4,6 (przekład: s. 117):

Jedna jest bowiem tylko potęga boska, dla której zło może być także dobrem, gdyż właściwie zła używając wykrzesze ze zła jakąś iskierkę dobra. Albowiem pewien porządek łączy wszystko, tak że to, co odstąpiło od naznaczonego mu porządku, w inny wprowadzie, ale zawsze w porządek się włącza tak, aby w królestwie opatrności nie było miejsca dla żadnego hezladu.

W czasach nowożytnych zob. REJ, *Żywoć człowieka poczcivego* I 1 (wydanie: t. 1, s. 35); *Wizerunk* 9 (k. 138-141v); ARIOSTO-KOCHANOWSKI, *Orland szalony* XVII 1-5 (wydanie: t. 2, s. 1-2); BACON, *Sermones Bonitas* (wydanie: szp. 1158nn.; przekład: s. 53nn.); WITWICKI, *Abrys* 20 (wydanie: s. 229-231, 238); *Obraz: „Obowiazek senatorski”* (wydanie: s. 158-161).

*osobnym genijuszem* – za sprawą osobliwego charakteru (natury).

*rozlicność fantazyj ... reprezentują* – sens: przedstawiają wielość usposobień.

*cały świat obraca i dysponuje* – sens: całym światem rozporządza i ukierunkowuje go.

*dla zakrytego od nas końca* – sens: dla celu, który jest przed nami ukryty.

*te sympatyją łączy, owe nienawiscią oddala* – na temat sił sympatii i antypatii działających we wszechświecie zob. *Rozmowa V* 4 i obj.; o wzajemnych inklinacjach dusz i umysłów ludzkich zob. *Rozmowa V* 71-73 i obj.

*przykładem stosuje* – sens: przez przykłady skłania (przekonuje) do właściwego postępowania.

## 59

*Czytamy w Piśmie Świętym, że Bóg, rozgniewawszy się na pokolenie Manasze, przepuścił na nich Pula, króla asyryjskiego, aby ich ducha złego drugim duchem poskromił* – Manasses (hebr. *Menaszeh*

‘Zapomnienie’) to imię pierworodnego syna patriarchy Józefa i Egipcjanki Asenethy, starszego brata Efraima. Jakub uznał go za syna i ofiarował mu dziedzictwo jak innym swoim synom oraz przepowiedział, że potomstwo jego będzie potężne i liczne, jakkolwiek mniejsze od Efraimowego; zob. Rdz 48,5. 14-20. Tak więc już w drugim roku po wyjściu z Egiptu pokolenie Manassesa liczyło 32 200 mężczyzn („od lat dwudziestu wzwyż”; Lb 1,34-35), a liczba ta szybko rosła (Lb 26,34). Było ich tak wielu, że olbrzymie polacie ziemi, jakie otrzymali od Mojżesza za Jordanem (Lb 32,39; 34,14-15; Joz 12,6; 13,29-31), okazały się zbyt małe, by pomieścić tak wielką liczbę ludzi. Dostali więc nowe terytorium między Jordanem a Morzem Śródziemnym, pośród pokoleń Efraima, Asera i Issachara (Joz 17,10-11), jakkolwiek granice obu obszarów zajmowanych przez pokolenia Manassesa nie były ściśle. Bóg rozgniewał się na synów zajordañskiej części pokolenia Manassesa, gdyż „opuścili Boga ojców swych i cudzołożyli z bogami ludzi ziemi, które zniósł Bóg przed nimi”; zob. 1Krn 5,23-26.

*Pula, króla asyryjskiego* – Ful, król Asyrii i Babilonii, identyfikowany jest z Tiglat Pilezarem III (Pulu to jego koronacyjny tytuł; panował w latach: 745-727 p.n.e.), założycielem mocarstwa neoasyryjskiego. Imię Tiglat Pilezara odpowiada więc imieniu Pulu, które przyjął podczas uroczystości intronizacyjnych po zwycięstwie nad królem Babilonu, Ukin-zerem (729 r.). Niektórzy badacze sądzą, iż Pulu to imię własne króla, i to właśnie pod nim znany był w Babilonii, ale gdy zasiadł na tronie Asyrii (745 r.) przez czesć dla swego poprzednika, Tiglat Pilezara I, przyjął jego imię.

*Et suscitavit Dominus spiritum Phul, regis Assyriorum, et transtulit Ruben et Gad, et dimidium tribus Manasse* – 1Krn 5,26 (Wujek ze zmianami): „I pobudził Pan [Wulgata: *Deus Israhel* – „Bóg Izraelów”] ducha Fula, króla Asyryjskiego, [... Wulgata szerzej: *et spiritum Theglathphalnasar regis Assur* – „i ducha Telgatfalnasara, króla Assur.”] i przeniósł Ruben i Gad, i pół pokolenia Manasse”.

Ruben, patriarcha biblijny, był najstarszym synem Jakuba i Lei, jednej z córek Labana. Imię Ruben (*Re Źuben*) oznacza ‘Wjrzał na ucisk’; zob. Rdz 29,32.

Gad, patriarcha biblijny, był siódmym synem Jakuba, ale pierwszym Jakuba i Zilpy, niewolnicy Lei. Imię Gad oznacza ‘Szczęścił’; zob. Rdz 30,11.

*połowicę pokolenia* – tj. połowę pokolenia Manassesa.

## 60

*O Cyrusie także, królu perskim, toż świadczy święta historiaj. ...* – zob. Ezd 1,1-4.

*Suscitavit Dominus spiritum Cyri, regis Persarum, et traduxit vocem in omni regno suo, etiam per scripturam* – Ezd 1,1 (Wujek [1Ezd 1,1]): „Wzbudził Pan ducha Cyrusa, króla Perskiego, i puścił głos po wszystkim królestwie swym, i na piśmie”.

## 61

*Ale i Attyla miał ducha do pokromienia innych duchów sposobnego, tak że go Bóg przepuścił na skaranie złych umysłów ludzkich, dlatego nie bez przyczyny nazywano go „flagellum Dei”, to jest biczem Bożym* – wyrosłe z tradycji chrześcijańskiej określenie „bicz Boży” pojawiało się najczęściej w odniesieniu do pogańskich wodzów i władców, którzy najeżdżali i niszczyli państwa chrześcijańskie. „Biczem Bożym” określano Genzeryka, króla Wandalów, oraz Tamerlana (Timura), władcę środkowoazjatyckiego. Przydomek taki otrzymał również Attyla; zob. RIPA *Icon*. (przekład: cz. I, s. 11-12: „Bicz Boży”); LIPSIUS *Const.* II 7 (przekład: s. 105; zob. wyżej, 58); MARLIANI *Theatr.polit.* 29 (przekład: s. 361); NKPP „bicz” 2.

Attyla (*Attila*; 406-453, panował w latach 434-453), król Hunów, rezydował w okolicy Tojak (górne Węgry), skąd wypuszczał się na łupieżcze wyprawy. W roku 441 spustoszył Mezję, Ilirię i Trację. Początkowo dzielił tron ze swym bratem Bledą, z którym stworzył imperium sięgające od Danii po Bałkany i od Renu aż do Morza Kaspijskiego, ale zamordował go w roku 445. Dwa lata później spustoszył cesarstwo wschodnie, a w 451 najeżdżał Galię, lecz został pokonany przez Aecjusza na Polach Katalaunijskich (*Campi Catalauni*; między dzisiejszymi Troyes a Metzem), w jednej z największych i najważniejszych bitew w dziejach naszego kontynentu. Mimo to w roku następnym zniszczył północną Italię (zburzył Akwileję). Zmarł nagle podczas swych uroczystości ślubnych. Synowie Attyli podzielili państwo między siebie, co doprowadziło do jego dezorganizacji i rozpadu. W 455 r. zostali ostatecznie pokonani przez Gepidów, a po tej klęsce resztki Hunów uszły na wschód.

## 62

*Saulowego ducha obrał także Bóg na nawrócenie narodów* – mowa o Pawle z Tarsu (ok. 8-67), apostołe i misjonarzu chrześcijaństwa, autorze głównych listów Nowego Testamentu. Jako Szawel był jednym z bardziej zawziętych prześladowców chrześcijan, został jednak nawrócony w drodze do Damaszku, gdy usłyszał z nieba głos: „Szawle, Szawle, przecz mię prześladasz?” (Wujek [Dz 9,4]); zob. Dz 9,1-31.

W tekście Wulgaty imię apostoła Pawła ma najczęściej formę: *Saulus* (gdzie pierwsze „u” jest niezgłoskotwórcze [= „v”]), podczas gdy imię starotestamentowego króla Saula ma formę nieodmienną: *Saul*, choć ohydwa wyrazy wywodzą się z hebrajskiego *Szaul*. W tradycji języka polskiego rozróżniano oba imiona (Wujek: *Szawel* oraz *Saul*).

*Vas electionis est mihi iste, ut portet nomen meum coram gentibus et regibus* – Dz 9,15 (Wujek): „Ten mi jest naczyniem wybranym, aby nosił imię moje przed narody i królmi”. Słowa te Pan kieruje do swego ucznia z Damaszku – Ananiasza, którego posyłał do Szawła, by go uzdrowić i nawrócić.

## 63

*i władzy dla zachowania* – inwersja: dla zachowania władzy.

*w życiu przedłuża* – sens: przedłuża życie.

*Spirituum ponderator est Dominus* – Prz 16,2 (Wujek): „Pan jest, który uważa duchy”.

## 64

*a przecię człowiek, mając tak dowodną o umyśle i dusze swojej godności próbę i świadectwo, nie a nie oń nie dba...* – por. REJ, *Wizcrunk* 8 (wydanie: k. 121v/19-20): „A o tę świętą duszę wszyscy nic nie dbamy; / Jako rzeźnik owieczkę prawie ją chowamy [...]”.

*o cnocie i nieśmiertelności nigdy doskonałej nie przyłoży uwagi* – sens: nie ma względu na cnotę i nieśmiertelność, nie myśli o cnocie i nieśmiertelności.

## 66

*Widziemy, że nie może nic żywot i ciało nasze bez umyśłu: wszyskie części i członki ciała naszego umysłowi posłuszne być muszą...* – Platowska koncepcja podporządkowania ciała duszy oraz jej wpływu na poczucie fizycznej mocy bądź słabości człowieka (PLAT.*Ti.* 12,86C-E. 87A; 13 88A-C; *Resp.* 3 403D-E; por. też Ps.-PLAT.*Alc.* I 129E, 130A-B) przedstawiona tu została za pośrednictwem Seneki; por. SEN.*Epist.* 114,3 (przekład: s. 605):

Czy nie wiesz, że kiedy zgnuśniał duch, to i członki stają się ociężałe, i nogi poruszają się leniwie; że jeśli jest on zniewieściał, to i w samym sposobie chodzenia przejawia się jakaś miękkość; jeśli jest bystry i odważny, to krok staje się szybszy; jeśli szaleje lub [...] wpada w gniew, to ruchy ciała są niespokojne i człowiek nie idzie, lecz pędzi? Czy nie sądzisz, że znacznie łatwiej dzieje się to z umysłem, który w całości złączony jest z duchem, przez niego jest kształtowany, jego słucha, od niego zasięga reguł postępowania?

Por. tamże, 66,32-35: 114,21-22; *Clem.* 2,2,1; PLUT.*Virt.moral.* 4 442c-e (przekład: s. 17-18):

[...] oddech i ścięgna, i kości, i wszelkie inne części ciała są nierozumne, ale kiedy przychodzi impuls, kiedy rozum jak gdyby targnie lejcami [PLAT.*Phdr.* 246B-E; 253C nn.], wszystko się napina, zwierza w sobie i gotowe jest do posłuchu: kiedy ktoś chce biec, nogi się wytężają; kiedy rzucić lub chwycić, ręce biorą się do dzieła. [...] Nawet części płciowe wycofują się niejako i trzymają z dala, zachowując całkowity spokój i nieruchomość wobec pięknych dziewcząt czy chłopców, jeśli rozum i prawo nie pozwalają ich tknąć. [...] Jak tylko bowiem pod działaniem rozumu ułęknie się żądza, także i ciało poddaje równocześnie swoje członki pod uśmierający wpływ postanowienia.

Zob. tenże, *Fort.* 3 98b-f; 6 99f – 100a (przekład: s. 320-322, 324-325); *Sept.sap.conv.* 21 163d – 164d (przekład: s. 43).

*dowcip i rozum nasz* – władza myślenia (*ingenium*) podporządkowana umysłowi (*mens*) i duchowi (*animus*).

*Non vides, si animus languet, trahi membra, pigre moveri pedes? Si acer et velox, concitari gradum? Quanto hoc magis accidere ingenio putas, quod totum animo permixtum est?* – SEN.*Epist.* 114,3 (przekład:

s. 605): Czy nie wiesz, że kiedy zgnuśniał [Seneka: *elanguit*] duch, to i członki stają się ociężałe, [Seneka: *et pigre*] nogi poruszają się leniwie [...]; jeśli jest bystry i odważny, to krok staje się szybszy; [...]? Czy nie sądzisz, że znacznie łatwiej dzieje się to z umysłem, który w całości złączony jest z duchem [...]?”.

## 67

*Jako płomień jaki, kiedy naturą swoją do góry wyniesiony nigdy ustać nie może, ale i tam, i sam dotyka, tak umysł nasz żywy i pracowity tym jest doskonalszy, im rzeświejszy...* – za: SEN.*Epist.* 39,3n. Duszę do płomienia (ognia) „wspinającego się” w górę porównują: CIC.*Tusc.* 1,17-18; LIPSIUS *Const.* 15 (przekład: s. 14-16); KOMIŃSKI *Pansoph.grad.* (przekład: s. 651). Por. też wyżej, 20 i 23.

*Quemadmodum flamma surgit in rectum, iacere ac deprimi non potest, non magis quam quiescere, ita noster animus in motu est: eo mobilius et actuosior, quo vehementior fuerit. Sed felix, qui ad meliorem frugem hunc impetum dedit* – SEN.*Epist.* 39,3 (przekład: s. 132): „Tak jak płomień wznosi się wprost do góry, nie może zaś leżeć ani pozostawać w całkowitym spokoju, podobnie i duch nasz ciągle się rusza; a jest tym żywszy i pobudliwszy, im większą przejawia gwałtowność. Lecz szczęśliwy jest, kto popęd ten zwrócił ku rzeczom lepszym”.

## 68

*Quidquid mens humana desiderat, necesse est fieri* – PLUT.*Anim.procreat.* 40: „Czegokolwiek pragnie myśl ludzka, to musi się stać” (przekład J.D.-K.).

## 69

*jako czynił Sekscyjusz, który wiele razy po skończonym dniu do nocnego zbliżał się wieczasu, zawsze z umysłem swoim bawił się i rachował, uważając sam z sobą, w czym mu którego dnia albo niedoskonałości ubyło, albo przybyło cnoty* – rachunek sumienia był częścią zalecanych przez stoików (m.in. Epikte-ta; zob. ARRIA.*Diatr.* 3,10; 4,6) oraz epikurejczyków ćwiczeń duchowych, potem tradycję tę przejęło chrześcijaństwo. Taki rozrachunek sumujący dzień to praktyka o proveniencji pitagorejskiej; zob. PY-THAG.*Carm.aur.* 40-44 (wydanie: s. 282; przekład: s. 43-46):

Nie pozwól nigdy,  
aby twoje zmęczone oczy witały sen,  
dopóki nie rozważyłeś  
wszystkich uczynków dnia:  
Gdzieś popełnił wykroczenie?  
Com uczynił?  
Czemu nie zrobił z tego,  
com powinien był uczynić?  
Zacznij od pierwszego uczynku,  
a za zły czyn skarć się,  
dobrym jednak ciesz się.

Kwintus Sekstiusz Niger (*Quintus Sextius Niger*) – tak nazywali się ojciec i syn, rzymscy filozofowie. Tu prawdopodobnie mowa o ojcu, który żył w czasach cesarza Augusta (I w. p.n.e. / I w. n.e.). Był zwolennikiem stoicyzmu, który sięczył z poglądami neopitagorejskimi.

*Faciebat hoc Sextius, cum se ad nocturnam quietem consummato die recepisset, interrogaret animum suum: „Quod hodie malum tuum sanasti? Cui vitio obstitisti? Qua parte melior es?”* – SEN.*Ira* 3,36,1 (przekład: s. 296): „Czynił tak Sekstiusz, który po skończonym dniu, kiedy się już udawał na spoczynek, zapytywał swą duszę: «Jaką chorobę swoją dziś uleczyłeś? Jakiej się wadzie przeciwstawiłeś? Pod jakim względem stałeś się lepsza?»”. Por. wyżej, 33.

## 70

*A kto-li z nas to teraz czyni albo summienie i umysł swój wewnątrznie zna i rozumie? Zaprawdę sami się nie znamy i o wadze umysłu naszego nic nie wiemy, którą częścią godniejszy, którą niedoskonalszy...* – zilustrowana cytatem z Seneki (zob. niżej) myśl o tym, że nie ma nic gorszego niż śmierć kogoś, kto nie

zdołał poznać samego siebie, nawiązuje do greckiej zasady: „Poznaj samego siebie” (γνῶθι σεαυτόν – *gnóthi seautón*), którą jedna z wersji tradycji umieszcza nad świątynią Apollona w Delfach. Por. KNAPSKI, *Adagia*: „Patrz sam siebie”, „Wejrzy w się”, „Tkni (pomacaj) się sam” (wydanie: s. 1363-1364, 824-825); LIPSIUS *Physiol.stoic.* III 3: „Nosce teipsum, hoc fine utiliter edictum” (wydanie: s. 146-149).

Przytoczony przez Lubomirskiego fragment z Seneki pojawia się w: BACON, *Sermones.Nobilitas* (wydanie: szp. 1155; przekład: s. 44):

Certe viri potestatibus sublimes ipsi sibi ignoti sunt; et, dum negotiis distrahuntur, tempore carent, quo sanitati aut corporis, aut animae consulant.

Ludzie, którym bardzo sprzyja los, nie znają sami siebie, w wirze bowiem swych zajęć nie mają czasu, żeby troszczyć się o zdrowie ani swego ciała, ani swego umysłu.

W literaturze polskiej zob. MORSZTYN J.A., *Lutnia 57*: „Votum z Seneki”, w. 15-16 (wydanie: s. 41); FREDRO, *Monita IV 65* (przekład: s. 203-207).

Sam Seneka rozwinął tę myśl w *Listach*; zob. *SEN.Epist.* 108,27 (przekład: s. 577):

Toteż z całym zapalem przykładajmy się do tego [ćwiczenia umysłu i ciała – J.D.-K.] i poniechawszy spraw, do których zbaczamy zazwyczaj z drogi, dbajmy tylko o jedno: byśmy tej chyżości tak bardzo szybko ulatującego czasu, której nie możemy powściągnąć, nie poznali dopiero wtedy, gdy już zostaniemy na końcu.

Zob. tamże 108,28; *Brev.* 1-3, 7, 9-10, 16; *CIC.Tusc.* 1,22,50-52; LUBOMIRSKI, *De remediis* 23,4 (przekład: s. 372-373):

Z rozmyślenia o sobie rodzi się poznanie siebie, a z tego poznania postępuje człowiek do poznania Boga; z poznania Boga wynika jego miłość, a z miłości zjednoczenie się z Nim. Najpierwej tedy człowiek powinien o sobie samym rozmyślać [...].

I dalej w tymże rozdziale, w części: „Poznanie siebie samego”, autor dowodzi, iż dzięki analizowaniu samego siebie człowiek uczy się żyć myślą o wieczności i ku niej obracać wszelkie swe przedsięwzięcia (poznanie siebie samego należy tu zatem rozumieć jako możliwość przemiany wewnętrznej człowieka); zob. tamże, 23,1-7; oraz *De natura hominis* (wydanie: s. 106-107); POTOCKI, *Moralia I* 1,201: „Znaj się sam...” (wydanie: t. 1, s. 175-177).

*Illi mors gravis incubat, / qui, notus nimis omnibus, / ignotus moritur sibi* – *SEN.Thyest.* 401-403: „Tęgo przygniata ciężka śmierć, kto – zbyt znany wszystkim – umiera nieznanym sobie” (przekład E.J. Głębićka).

## 71

z wymowy – z wypowiedzi, z wywodu.

## Rozmowa XI

### 1

*naznaczona była rada, jako zwyczaj, po sejmie* – trudno jednoznacznie ustalić, o jaką radę chodzi. Biorąc pod uwagę kontekst, można przypuszczać, że mowa o radzie postkornicjalnej (ewentualnie o stałej radzie senatorów rezydujących przy królu). Cała *Rozmowa XI* poświęcona jest radzie w ogóle, nie zaś jej szczególnemu rodzajowi.

### 2

*To to tak właśnie coś jako* – to coś takiego właśnie, jak to.

*Innocentyusz Dziesiąty, papież* – Innocenty X (Giambattista Pamfili; 1574-1655) na Stolicy Piotrowej zasiadał w latach 1644-1655.

*Lasciate governar il mondo da per sé* – cytat ten przełożył Lubomirski bezpośrednio niżej. Nie odnaleziono jego źródła.

*to długo będzie* – sens: tak dalej będzie.

## 3

*Bardziej jedni, aby swojej cheiwości uczynili dosyć, i jeżeli mogą prostą drogą zarwać czego, to już po radzie u nich ... Insi zaś, przez ambycję interesantów trzymając, póki im potrzebni, bardziej radę trudnią i zwłoczą, niż jej pomagają...* – por. LUBOMIRSKI, *Genii veridici* (przekład: s. 209-237nn.). Zob. też niżej, 9.

*zarwać czego* – czegoś dostać, uzyskać coś.

*interesantów* – współników, ludzi przemysłnych, usłużnych w prowadzeniu różnych spraw.

*trudnią i zwłoczą* – sens: utrudniają i opóźniają.

*mało co więcej replikując* – sens: więcej nic prawie nie odpowiadając.

## 4

*Bóg przez one drzewo w raj u zabronione nic inszego nie wyraził, tylko radę* – od tego miejsca Lubomirski konsekwentnie prowadzi porównanie z rajskim drzewem mądrości.

*Arbor scientiae boni et mali* – Rdz 2,9 (Wujek) „Drzewo [Wulgata: *Lignum*] wiadomości dobrego i złego”. Por. tamże, 2,17.

*Sacrum quid vere est consilium* – zob. *Polyanthea nova*: „Consilio” (wydanie: s. 237; nota: „Menander”). Por. MENANDR. *Mon.* 256: „Rada jest czymś naprawdę świętym” (przekład J.D.-K.); GRUTE-RUS *Florileg.* t[omus] 2, pars 1, lib[er] 3: s.v. „Consilii. Consiliariique” (wydanie: s. 393): „Res sancta vere consilium, res aurea est”, „Profecto res est consilium vere sacra”.

Powiedzenie to nabrało z czasem charakteru przysłowiowego; zob. POTOCKI, *Moralia* 1 2,352: „Rada rzecz święta, ale dobra” (wydanie: t. 1, s. 583-584); por. też niżej, 12. Zob. ponadto LIPSIUS *Polit.* III 3 (przekład: s. 40): „[...] umieć dobrze radzić jest coś boskiego w człowieku”.

*Rada ma być bezpieczna i nikt się jej tykać ani jej rwać nie powinien. Jest to owoc wolny ... który czysty, szczyry, niezalterowany, nieobłudny być powinien* – por. WITWICKI, *Obraz*: „Obowiązek senatorski” (wydanie: s. 169):

Postępuj-że, konsylijarzu, do rady jak do ofiary Bogu milej; z czystym sercem, sumnieniem niezawiedzionym, z wolnym umysłem; nikomu jej w niewolę za złote nie oddawaj.

*sensus liberi animi* – „pogląd wolnego umysłu” (przekład E.J. Głębička). Źródła cytatu ani lokalizacji marginalnej nie potrafimy wskazać. Por. *Rozmowa* VI 45 i obj. oraz VII 9.

*Praecipit nobis Deus, ne comederemus et ne tangeremus illud* – Rdz 3,3 (Wujek): „Rozkazał nam Bóg, abyśmy nie jedli i nie dotykali się go”.

*Consilium custodiet te* – zob. *Polyanthea nova*: „Consilium” (wydanie: s. 237; nota: „Prov. 2”). Por. Prz 2,11 (Wujek): „Rada strzec cię będzie” (na marginalium błąd).

## 5

*Quis enim indicavit tibi, quod nudus esses, nisi quod ex ligno comedisti?* – Rdz 3,11 (Wujek): „A któż ci pokazał, żeś jest nagim, jedno żeś jadł z drzewa”.

*Republicae tam diu florent, quam diu floret et consilium* – „Rzeczpospolite tak długo kwitną, jak długo kwitnie i rada” (przekład J.D.-K.). Cytatu nie udało się zlokalizować w pismach Seneki (najprawdopodobniej na niego wskazuje nota marginalna) ani innych starożytnych autorów łacińskich.

## 6

*rada kogo opadnie* – sens: kto opuści radę (zrezygnuje z rady), nie będzie jej respektował.

*Crede mihi, miseros prudentia prima reliquit / et sensus cum re consiliumque fugit* – zob. *Polyanthea nova*: „Consilium” (wydanie: s. 238; nota: „Ovid. de Ponto l. 4. Eleg. 12.”). Por. *OV.Pont.* 4,12, 47-48: „Wierz mi, pierwsza opuszcza biedaków roztropność, a wraz z majątkiem uciekają rozum oraz rada” (przekład E.J. Głębička).

*Adam ubi es* – „Adamie, gdzieżeś”. Por. Rdz 3,9-10 (Wujek):

Vocavitque Dominus Deus Adam, et dixit ei: Ubi es? Qui ait: Vocem tuam audivi in paradiso et timui eo, quod nudus essem, et abscondi me.



I zawołał Pan Bóg Adama, i rzekł mu: Gdzieżeś? Który odpowiedział: Usłyszałem twój głos w Raju i złąkłem się, przeto żem jest nagi, i skryłem się.

*Atque animum nunc huc celerem, nunc dividit illuc, / in partesque rapit varias perque omnia versat* – VERG. *Aen.* 4.285-286 (przekład F. Dmochowski [4.296-297]: s. 91): „Postanawia, cofa się, i w różności zdania. / Na jedną i na drugą stronę się nakłania”.

## 7

*fructus* – owoc.

*zapomni przystojności* – sens: zapomni o przyzwoitości.

*nie będzie respektował na ozdobę* – sens: nie będzie miał na względzie piękna (zalet, korzyści, wartości).

## 8

*Nic może ten dobrze radzić, który ... oddziela i odrywa ten owoc od tego drzewa, to jest „utile a decoro” – pożytek od przystojności...* – prawdopodobnie za: SAAVEDRA *Idea princ.* 53: „Custodiunt, non carpiunt” (wydanie: s. 434-440). Por. GÓRNICKI, *Rozmowa*: „Włoch – to jest rozmowa dnia wtórego Włocha z Polakiem” (wydanie: s. 386); LUBOMIRSKI, *De vanitate* III 4; XXII 4 (przekład: s. 76, 179), gdzie Prawda sceptycznie zauważa i radzi:

Trudno między poczciwością i pożytkiem wynaleźć środek. [...] Zniewalał pierwej umysły, aby przez wzgląd na cnotę szukali przyjaźni, nie dla nadzieje pożytku. [...] uczciwość i pożytek [...]: oboje u najlepszych mężów często rzadkie, u złych zawsze niepodobne jest tak dalece, że jako cnota uczciwości, a fortuna pożytkowi poddawać się zwykła i rzadko z sobą się schodzą, tak i cnota od pożytku, i fortuna od uczciwości wielce odległa jest.

Por. PLAT. *Resp.* 5 457B (a choć Platon łączy tu pożytek z pięknem, nie zaś z godziwością, należy pamiętać, że piękno utożsamiał on z dobrem): „Bo to przecież zdanie najpiękniejsze i teraz, i zawsze, że to, co pożyteczne, jest piękne, a to, co szkodliwe, szpetne”.

*Serpens erat callidior ceteris animantibus* – Rdz 3,1 (Wujek): „Wąż był chytrzy nad inne wszystkie [Wulgata: *cunctis*] zwierzęta”.

*divide et regna* – „dziel i króluj” (także: „divide, ut regnes”). Sentencję tę, bardziej znaną w formie: *divide et impera*, przypisuje się różnym postaciom historycznym, znanym ze zręczności w polityce (Filip II Macedoński, Juliusz Cezar, król Francji Ludwik XI, Katarzyna Medycejska), najczęściej jednak łączona bywa z nazwiskiem Machiavellego. Jest to o tyle uzasadnione, że w swym traktacie *Dell'arte della guerra*, w księdze VI, opisuje on przykłady (zaczepnięte przede wszystkim z dziejów walk Rzymu z Hannibalem) ukazujące, w jaki sposób wybitni wodzowie starali się zasiać nieufność i przez to wprowadzić rozdzielenie wśród sił nieprzyjaciela; zob. N. Machiavelli, *Tutte le opere*, Firenze 1971, s. 373-374. Inną formą tej sentencji (*separa et impera*) posłużył się w 1615 r. Francis Bacon w liście do króla Jakuba I.

(marg.) *Perian[der] per Au <s> o[nium]* – Periander przez Auzoniusza (tj. słowa Periandra przekazuje Auzoniusz).

Periander (*Periandros*; 627-585 p.n.e.), syn Kypselosa, tyran Koryntu, utalentowany polityk, doprowadził Korynt do potęgi i rozkwitu: zakładał kolonie, powiększył flotę handlową, przekopał kanały, wprowadził nowy system pieniężny, przyczynił się do rozwoju nauki i sztuki. Został włączony do kanonu Siedmiu Mędrców starożytności.

Auzoniusz (*Decimus Magnus Ausonius*; ok. 310 – po 393, konsul w 379 r.), poeta rzymski, nauczyciel gramatyki i retoryki, od ok. 365 r. na dworze cesarskim w Trewirze zajmował się wychowaniem następcy tronu, Gracjana. Piastował wysokie godności (prefekt Galii w roku 378 i konsul rok później). Po śmierci Gracjana (383 r.) powrócił do swoich posiadłości niedaleko Burdigali (dziś: Bordeaux) i tam zajmował się twórczością literacką. Pisał głównie drobne wiersze okolicznościowe (m.in. *Commemoratio professorum Burdigalensium* – Wspomnienie o profesorach z Burdigali) i epigramaty, które układał w cykle; jest też autorem m.in. wierszowanych biografii cesarskich: *Caesares* (Żywoty cesarzy), poematów *Cupido cruciatus* (Cierpienia Kupidyna) czy *Mosella* (Mozela) oraz pieśni i mów. To u Auzoniusza, mieszkającego w swoich utworach grekę z łaciną, należy szukać początków poezji makaronicznej.

*Numquam discedat utile a decoro* – AUSON. *Sept. sap. sent.* (PL 19,877 A): „Niech nigdy to, co korzystne, nie odstępuje [Auzoniusz: *discrepat*] tego, co godziwe” (przekład J.D.-K.).

*Quocumque die comederis ex eo, morte morieris* – Rdz 2,17 (Wujek): „Którego dnia będziesz jadł z niego, śmiercią umrzesz”.

(marg.) „*Ann[ales]*” – lokalizacja dzieła błędna.

*Pessimum veri affectus venenum, sua cuique utilitas* – TAC. *Hist.* 1,15 (przekład: t. 2, s. 17): „[...] najgorsza dla prawdziwego uczucia trucizna – osobisty każdego interes”. Zob. obj. do następnego akapitu, gdzie fragment ten przytoczono w staropolskim tłumaczeniu Pawła Szczerbica.

## 9

*Najpierwsze w radzie niebezpieczeństwo i które prawo przestąpić i łamać namawia, jest łakoma pożytku swego chciwość, za którą śmierć polityczna każdego następuje królestwa...* – cały obszerny passus o niebezpieczeństwach w radzie, który otwiera ten akapit, jest rozwinięciem rozdziałów 6: „Czego się senator strzec ma”, oraz 7: „O tymże” księgi III *Polityki* Lipsjusza; por. LIPSIUS *Polit.* III 6 (przekład: s. 43-44):

Strzec się ma senator [...] także łakomstwa i nieprzystojnego się o się starania. Prywatne rzeczy rady wadzą popolitym, a nie dziw, bo pożytek własny jest trucizna dobrego umysłu i dobrego rozsądku [TAC. *Hist.* 1,15; zob. wyżej, 8], stądże łakomstwo wszystko przedajno, które i wiarcę, i pobożność – dwa dobrej rady filary – wywraça.

Tu też (III 4; przekład: s. 40-41) rady dotyczące ostrożnego wyboru senatora; por. niżej, 30. O chciwości w radzie zob. MACHIAVELLI, *Princ.* XXII (przekład: s. 91):

A jest nie zawodzący nigdy sposób na to, aby książę mógł poznać ministra: kiedy widzi, że we wszystkich czynnościach szuka swej korzyści, taki człowiek nie będzie nigdy dobrym ministrem i nigdy nie możesz zaufać mu, albowiem ten, kto dźierży w swym ręku sprawy państwowe, nie powinien nigdy myśleć o sobie. [...] powinien także książę myśleć o nim, obsypując go zaszczytami i bogactwami [by nie szukał zysku gdzie indziej – J.D.-K.]

Por. ponadto KOCHANOWSKI J., *Satyr.* w. 389-392 (wydanie: s. 68); GOŚLICKI *Opt. senat.* ks. I (wydanie: s. 110-111; autor dowodzi, iż chciwość jest zagładą państwa, jako że rodzą się z niej zbytek, podstęp, zdrada i nieprzyjaźń oraz pogarda dla Boga, praw i urzędników); MARLIANI *Theatr. polit.* 9 (przekład: s. 129):

Panujący zatym, który długo a szczęśliwie władać państwem żąda, urzędników naprzód wybierać powinien, osobliwzemi przymioty i poczciwością zaleconych, nie zaś złota pragnących, ci albowiem nie honory i dary brać, ale karze podlegać powinni, gdyż bardziej zdzierców niż obrońców ojczyzny urząd sprawują. Urzędników zaś niczym nie przyćmiona sprawiedliwość i cnota, aby honorami i dobrodziejstwem nagradzana była, potrzeba, albowiem ta jest twierdzą rządu i panowania, uspokojeniem ludu, obroną niewinnych, hojażnią niezbożnych, dobra wszystkiego fundamentem; tą sprawiedliwością i cnotą, mówię, niby pokarmem, jakim wszystka sztuka i umiejętność panowania karmi się, zmacnia się i pomnaża, póki rozległe i obszernie granic swych nie rozwiedzie.

Niech cnotliwych ministrów król na urząd wsadza,  
Biorąc przykład z Dawida, bo takich chce władza.  
Nie, których by uwiodło srebro czy li złoto,  
Lecz którzy by łączyli dostojeństwo z cnotą.

Zob. też LA ROCHEFOUCAULD, *Maximes* 66 (przekład: s. 22); SAAVEDRA *Idea princ.* 53 (wydanie: s. 434-440; oraz tu s. 435, 436):

Ubi avariūa dominatur, pax atque tranquillitas exulet necesse est. [...] Gubernatio recte in eo statu institui non potest, cuius ministri avari sunt et cupidi.  
Nihil recte geritur, quod rei privatae studio geritur.

Gdzie panuje chciwość, musi stamtąd uciekać pokój i spokój. [...] Nie można ustanowić sprawiedliwego rządu w państwie, w którym urzędnicy są chciwi i zachłanni.

Nic nie dzieje się jak należy, co dzieje się ze względu na prywatny pożytek.

(przekład E.J. Głębička)

O chciwości i demoralizujących ambicjach doradców, którzy uniemożliwiają właściwe funkcjonowanie Rzeczypospolitej por. OPALIŃSKI Ł., *Rozmowa Plebana* (wydanie: s. 30, 45-46).

Zob. również KNAPSKI, *Adagia*: „Pospolite rzeczy nad prywatne przekładaj” (wydanie: s. 903); FRE-DRO, *Vir consilii*, cap. VIII (wydanie: s. 407nn.); *Przysłowia* 317 (wydanie: s. 31); WITWICKI, *Obraz*: „Obowiązek szlachecki” (wydanie: s. 179); LUBOMIRSKI, *De vanitate* II 8 (przekład: s. 71); *Genii veridici* (przekład: s. 209-213nn., 226, 230-231, 233-237); *Zegar monarchów* 3 V (wydanie: s. 456); oraz niżej, 11 i obj.

*Cura quid expediat prior est, quam quid sit honestum...* – *OV.Pont.* 2,3,9-16 (w wersji 14, zamiast *bonum*, dzisiejsze wydania Owidiusza dają *probum*). Fragment ten Lubomirski podał zapewne we własnym tłumaczeniu; por. przekład współczesny:

Najpierw troska o korzyść, a nie o uczciwość,  
a przyjaźń trwa z majątkiem lub równo z nim pada.  
Może znajdzie się jeden na kilka tysięcy,  
co by mu sama cnota starczyła w nagrodę.  
Sława z dobrych uczynków nie wzrusza nikogo,  
tylko każdy się wstydzi za darmo być prawym.  
Korzyść każdemu miła, lecz sercu żądnemu  
odbierz nadzieję zysku – nikt się nie postara.

(przekład J. Wójcicki)

(wiersz, w. 8) *pożytkiem sercu cnota nie uprosi* – sens: cnota nie skłoni (nie przekona) pożytkiem płynącym dla serca.

## 10

*apetyt pożytku* – chęć osiągnięcia korzyści.

*dlatego Rzymianie nie pierwszej stracili ostatek swej sławnej i długo trwającej wolności, aż się u nich przez prywatny interes konsyliarzów zdrowa rada zepsowała* – por. LORICHUS *Inst.princip.* (przekład: k. 61v – 62r):

Tak-ci dla barzo pilnych opatrności we wszystkich sprawach pospoliczych i dla zachowanych ustaw wszelakiej sprawiedliwości Rzymiany u wszystkich narodów za namędrsze i nalepsze pany we wszystkim świecie miano, którzy będąc pany prawie wszystkiego świata, póty kwitnęli, póki była w państwie ich miłość sprawiedliwości a zgoda nie zaginęła, ale skoro nastala w każdym z osobna chciwość zwierzchności własnej, obłudność, a k'temu jeszcze chuć ku zbytkom i ku pieniądzom, która ludzkiemu plemieniu jest napewniejsza zaraza, ho gdzie się kolwiek to wrazi, tam krzywda i niesława panuje a pożarem swym idzie, wnet barzo mocne ono państwo, znamienite ono dostojerństwo zginęło, a on majestat ludu rzymskiego, który u wszelakich narodów inszych w osobliwym podziwieniu był, w niwecz obróciwszy, zaraz upadł.

Por. MARLIANI *Theatr.polit.* 10 (przekład: s. 141):

Rzymskie też państwo jak długo kwitnęło? póki obywatele dobrych poradników mieli, tudzież uczciwie żyli. Więcej bowiem rzeczypospoliczych – mówi Ksenofon[t] – obalonych zostało przez winę swoich urzędników niżli srogością nieprzyjaciół. [...] Dlatego nad obronę wszelaką mocniejsze jest państwo, gdzie ludzi roztropnych zająwają rady, a gdzie rady pusto, co za dziw, jeśli stamtąd wszystko złe wylewa?!

*Ob avaritiam magistratuum, invalida legum auxilia* – „Z powodu chciwości urzędników bezskuteczna była pomoc praw”. Por. *TAC.Ann.* 1,2 (przekład: t. 1, s. 66):

Neque provinciae illum rerum statum abnuebant, suspecto senatus populique imperio ob certamina potentium et avaritiam magistratuum, invalido legum auxilio, quae vi, ambitu, postremo pecunia turbabantur.

Także prowincje temu stanowi rzeczy nie były przeciwne: wszak podejrzliwie patrzyły one na rządy senatu i ludu z powodu sporów możnowładców i chciwości urzędników, a bezskuteczna była im pomoc praw, które mąciła przemoc, zabiegi, wreszcie przekupstwo.

*Neque provinciae illum rerum statum abnuebant suspecto senatus populique imperio* – TAC., *Ann.* 1.2 (przekład: t. 1, s. 66 – zob. obj. do cytatu przytoczonego bezpośrednio wyżej).

## 11

*Quae vi, ambitu, postremo pecunia turbabantur* – TAC., *Ann.* 1.2 (przekład: t. 1, s. 66): „[...] które mąciła przemoc, zabiegi, wreszcie przekupstwo”.

*utile a decoro* – zob. wyżej, 8.

*Pomaga mi do mojej alegoryjey Sa[a]jvedra swoim emblema...* – zob. SAAVEDRA *Idea princ.* 53 (wydanie: s. 434nn.).

*statui bez rąk albo raczej kolumny, miasto kapitelów głowy ludzkie a miasto pedestałów nogi mające i bez rąk będące* – o znaczeniach związanych z posągami pozbawionymi rąk za Plutarchem (PLUT., *Isid.* 9 355a) pisze ERASMUS, *Adagia* 3.7.1: „Scarabeus aquilam quaerit” (przekład: „Skarabeusz szuka orla”, s. 270-271):

Plutarch twierdzi również, że w Tebach [egipskich – J.D.-K.] stały posągi pozbawione rąk. Miały one wyobrażać sędziów, których obowiązkiem jest stronięcie od wszelkiego przekupstwa. Jeden zaś wśród tych posągów nie posiadał również i oczu. Postać ta oznaczała przewodniczącego sądu, który powinien nie podlegać żadnym afektom, rozważać tylko i wyłącznie samą sprawę bez zwracania uwagi na zainteresowane osoby.

Por. tenże, *Inst. princip. Christ.* 582B-C (przekład: s. 208-209); BACON, *Sermones Magistratus* (wydanie: szp. 1156; przekład: s. 46):

Co się tyczy przekupstwa: nie tylko zawiąż swoje własne ręce i ręce swych podwładnych tak, iżby nie brały, lecz zawiąż również ręce suplikantów tak, iżby również nie ofiarowywały.

Podobnie MARIANI *Theatr. polit.* 9 (przekład: s. 117-118, 119):

Niech rzeczy większe na siebie przejmuję [monarcha – J.D.-K.], mniejsze na drugie wkłada, *na mężne jednak i bogobojne, w których by była prawda i którzy by nienawidzieli łakomstwa*. Dlatego u Tebańczyków wyobrażenie sędziego bez rąk było, aby pokazali, że sędzia ma być daleki od wszelkich podarków, gdy bowiem przyjmuje, w niewolnika idzie. [...] Taka chciwość złota daleka powinna być od urzędników, aby sprawiedliwość mając przedajną, zdrącamy się nie stali.

U Tebańczyków też, kiedy sądy, bywały malowane urzędniki najwyższe, a w pośrodku monarchę: senatorów bez rąk, monarchę bez oczu; bez rąk, aby podarków nie przyjmowali, bez oczu, aby się na osoby nie oglądał.

Por. ponadto WITWICKI, *Obraz*: „Obowiązek sędziego” (wydanie: s. 184nn.):

A że sprawiedliwość rąk nie ma, żeby podarunki nie przyjmowała, że oczy zawiązane ma, żeby się respektami nie uwodziła, dlategoż Bóg miecz jej sędziom pooddawał.

*terminami* – tj. strażnikami. Nazwa nawiązuje do imienia rzymskiego boga Terminusa (*Terminus* – dosł. ‘Znak graniczny’), strażnika nienaruszalności granic między posiadłościami, którego posągi stawiano na granicach terytoriów czy na obszarach znaczących. Kultowe posągi Terminusa przybierały postać kamiennej bądź drewnianej hermy (czworokątnego słupa z wystającym fallusem, zwieńczonego popiersiem boga, najczęściej Hermesa – stąd nazwa, który stawiano na drogach i przy ulicach miast). Poświęcone mu Terminalia (23 II) odnawiały nienaruszalność granic: podczas prywatnych obchodów przy ołtarzach ustawionych na miedzach każdy z sąsiadów wieńczył girlandami posąg i ofiarowywał kołaczki, a następnie wspólnie składano krwawą ofiarę z jagnięcia lub prośnej maciory i spożywano posiłek. Publiczny kult Terminusa wiązał się z ołtarzem na Kapitolu (znajdował się on we wnętrzu świątyni triady kapitolinińskiej, pod gołym niebem), wzniesionym, jak przekazuje mit, przez Numę Pompiliusza. W czasie

Terminaliów składano także ofiarę przy ołtarzu Terminusa na 6. kilometrze *via Laurentina*, archaicznej granicy państwa rzymskiego (por. L. Trzcionkowski, [komentarz do:] Plutarch, *Żywoty równoległe*, t. 1: *Numa*. Warszawa 2004, s. 288, przyp. 88; „Biblioteka Antyczna”).

*Custodiant, non carpunt* – SAAVEDRA *Idea princ.* 53 (wydanie: s. 434; tu błędna forma: *carpiunt*): „Strzegą, nie zrywają”.

## 12

*Res est profecto sacra consultatio* – „Rada zaiste jest rzeczą świętą”. Zob. *Polyanthea nova*: „*Consilium*” (wydanie: s. 238; nota: „Plato ad Perceam.”; s. 240 pod nagłówkiem „*Adagia*” bez lokalizacji: „*Res sacra consultor*”). To jedna z wersji popularnego greckiego przysłowia; por. ERASMUS, *Adagia* 2,1,47: „*Res sacra consultor*”:

Plato [...] in epistola ad Perdiccam: „[...] Aequum est autem, ut et hospitale, et sacrum, ut dicitur, consilium impertiam”. [...] Exstat inter Graecas sententias hic senarius: [...] *Res est profecto sacra consultatio*.

Platon [...] w liście do Perdikkasa [PLAT.*Epist.* 5,321c; przekład: s. 20]: Słuszne jest, ażebym [...] radą się przysłużył, przyjacielską przysługą i świętą. [...] Istnieje wśród greckich sentencji taki senarius: [...] „Rada zaiste jest rzeczą świętą”.

(przekład, tu i dalej, E.J. Głębička)

Por. GRUTERUS *Biblioth.*, s.v. „*Consilii*” (wydanie: s. 182): „*Res est profecto sacra consultatio*”; por. też wyżej, 4.

*że tam kędyś był kościół Jowisza Rajce* – „*Jovis Consultoris*”: *do tego wchodzącym ludziom nie godziło się z sobą nic ani złotego, ani żelaznego przynosić* – por. PLUT.*Praecep.gerend.* 819e: „*Aurum quidem in quaedam fana intrantes foris relinquunt: ferrum autem omnino in nullum important templum*” („Wchodzący w obręb niektórych świątych miejsc pozostawiają złoto na zewnątrz; broni zaś nie wnoszą w ogóle do żadnej świątyni”). Zdanie to w tekście Plutarcha bezpośrednio poprzedza cytaty przytoczone przez Lubomirskiego niżej i nieco przed niego zmieniony.

*Jowisza Rajce* – (gr. *Zeús Boúlaios* – dosł. ‘Zeus Dający Radę’) przydomek ten w greckiej tradycji nadawany był też innym bogom (Hestii, Artemidzie, Atenie). Por. SARBIEWSKI *Dii gentium* 8 (wydanie i przekład: s. 81):

W Atenach, w miejscu zebrań Pięciuset mężów, którzy kierowali państwem, znajdowała się statua Jowisza Doradcy, każdy bowiem zamysł ludzki winien opierać się na boskim.

*Quando igitur commune quoddam est templum Consultoris atque Urbitenentis Iovis, ac Themidis et Iustitiae, iam inde ab initio divitiarum et pecuniae cupiditatem, tamquam ferrum et morbum animi aeruginis plenum, exuens in cauponum et faeneratorum fora abiice longaeque avertere ab illis* – PLUT.*Praecep.gerend.* 819e: „Skoro zatem istnieje jakaś wspólna świątynia [Plutarch: *Quando igitur tribunal commune quoddam est templum* – „Skoro zatem trybunał jest jakby wspólną świątynią”] Jowisza Doradcy i Opiekuna Miasta oraz Temidy i Sprawiedliwości, tam już od progu wyzbądź się żądzdy bogactwa i pieniędzy, niczym żelaza i choroby duszy, które pełne są rdzy, i wyrzuć je na targowiska kupców i lichwiarzy, i odwróć się od nich zupełnie”.

*Ale i Polacy mają coś podobnego, że swoje sejmiki i rady w kościołach zwyczajnie odprawują* – od XV w. istniał zwyczaj zwoływania sejmów i sejmików w kościołach; np. w Warszawie takim miejscem był kościół św. Marcina.

*żelazem ... oprymować* – mieczem (siłą, przemocą) gnębić (uciskać).

*Nec minor in templo furor est emptique Quirites...* – PETRON.*Sat.* 119,43-48 (przekład: s. 150):

Lecz i w świątyni [Petroniusz: *in campo* – „na Polu Marsowym”] obłęd niemięjszy: przekupni Głosy oddają Kwiryca tam, gdzie się więcej obłowią.  
Lud jest sprzedajny, sprzedajność w ojców panuje już kurii.  
Za popularność się płaci. I starcy tracą już cnotę  
Niezależności. Gdzie bogactw nie ma, przepada i władza.  
Sama powaga więc w grzechach legła, skażona już złotem.

## 13

*Sic habe eum, qui quaestum e publico captat, furari de sacris, de bustis, de amicis, proditione, falsi testimonii dictione lucrum quaerere, infidum esse consiliarium, periurum iudicem, magistratum dona captantem denique nullo non genere iniustitiae obstrictum* – PLUT. *Pracep. gerend.* 819e: „To miej na uwadze, że ten, kto czerpie zyski z dobra publicznego, okrada świętości, szuka zysku z ołtarzy, zdrady, przyjaciół, poprzez dawanie fałszywego świadectwa, jest niegodnym zaufania doradcą, pokretnym sędzią, przekupnym urzędnikiem, a w końcu nie jest wolny od żadnego rodzaju niesprawiedliwości” (przekład E.J. Głębicka).

## 14

*Pięknie Scypijo Emilijanus jednego czasu w radzie zamieszanej postąpił sobie roztropną odpowiedzią...* – za: VAL. MAX. *Fact. dict. memor.* 6,4,2. Por. także SAAVEDRA *Idea princ.* 53 (wydanie: s. 439); MARIANI *Theatr. polit.* 9 (przekład: s. 124):

Poznał to [zgbunne konsekwencje chciwości – J.D.-K.] dobrze Scypijo Emilijanus, bo – za świadectwem Waleryjusza – gdy dwaj konsulowie spór wiedli w senacie, który by z nich (bo jeden zgola nic nie miał, drugi się nigdy nasycić nie mógł) do Hiszpaniej był wysłany, i gdy wszyscy ostatniego postanowienia czekali, rzekł Scypijo: „Zaden z tych mi się nie podoba: pierwszy, że nic nie ma, drugi, że nigdy dosyć mieć nie może”, równą przeszkodę kładąc do urzędu: tak niedostatek, jako i łakomstwo. Kiedy albowiem przełożony będzie ubogi, wiele będzie wymagał, aby się zbogacił; jeśli zaś łakomy, wiele będzie zdzierał, aby niepowściągnią swą chuc̄ nasycił, a nigdy nie rzeknie: „Mam dosyć”.

Por. też *Rozmowa VI 3. 4.*, oraz niżej, 15.

*Scypijo Emilijanus* – Scypion Afrykański Młodszy.

*w radzie zamieszanej* – podczas nieporozumień w czasie obrad.

*Sulpicjusz Galba i Aurelijusz, konsyljarze rzymscy* – Sulpicjusz Galba i Aurelijusz, konsulowie rzymscy.

Sulpicjusz Galba (*Servius Sulpicius Galba*; II w. p.n.e., konsul w 144 r.), znakomity mówca i polityk rzymski. W 150 r. walczył jako pretor w Luzytanii przeciwko Wiriutowi, odznaczając się wyjątkowym okrucieństwem: wymordował żołnierzy, którzy mu się poddali, za co wytoczono mu w Rzymie proces; dzięki przekupieniu sędziów nie został skazany (wyjątkowo ostro wystąpił wówczas przeciw niemu sędziwy Katon).

Aurelijusz Kotta (*Lucius Aurelius Cotta*; II w. p.n.e., konsul w 144 r.), przeciwnik Scypiona Młodszego.

*do Hiszpaniej przeciwko Wiryutowi* – Wiriatus (*Viriathus*; II w. p.n.e.), przywódca oporu przeciw Rzymianom w Luzytanii, był jednym z Luzytańczyków, którzy uszli z rzezi, jakiej w 150 r. dopuścił się Sulpicjusz Galba. Postanowiwszy pomścić krzywdy, zebrał oddział Luzytańczyków i przez kilka lat zadawał klęski wojskom rzymskim. W 149 r. wziął do niewoli pretora Marka Witeliusza, zaś w 145 pokonał siły pretora Kajusza Plautiusza. Rok później prokonsul Kwintus Fabius Maksymus pobił Wiriatusa, mimo że połączył on swe siły z Celtami. W 140 r. konsul Fabius Maksymus Serwiliusz zawarł z huntownikami pokój, który został ratyfikowany przez rzymski senat. Jednakże jeszcze w tymże roku namiestnik Hiszpanii Dalszej (*Hispania Ulterior*), Serwiliusz Cepion, zerwał przymierze z Luzytanią i zdradziecko rozkazał Wiriatusa zamordować.

*na którego by ... dał swoje sentencją* – sens: kogo by wskazał; którego by poparł.

*Alter nihil habet, alteri est nihil satis* – VAL. MAX. *Fact. dict. memor.* 6,4,2: „Jeden niczego nie posiada, drugiemu nigdy dość” (przekład J.D.-K.).

## 15

*Wierę, wielkie dwie przeszkody do urzędu: ubóstwo i chciwość...* – por. SAAVEDRA *Idea princ.* 53 (wydanie: s. 438-439):

Muneribus publicis praefici non debent, qui nimia paupertate conflictantur, eiusmodi enim inopia corruptelis alisque rebus illicitis parat aditum. [...] Atheniensibus [...] rationem dat Aristoteles [...]: „Quasi impossibile sit, qui egenus existat, eum bene magistratum gerere aut quietem optare”.

Nie powinni stawać na czele urzędów w państwie ci, którzy borykają się ze zbytnim ubóstwem, taki niedostatek bowiem otwiera drogę korupcji i innym niegodziwościami. [...] Ateńczykom [...] dał rozumną wskazówkę Arystoteles [...]: „Bo niemożliwą jest rzeczą, aby biedny dobrze rządził i miał na to czas”.

(przekład E.J. Głęicka)

Zob. niżej, tenże akapit, oraz wyżej, 9, 11 i 14; por. też *Rozmowa VI* 3, 4 i obj.

*Córką jest chciwość ubóstwa* – szyk: chciwość jest córką ubóstwa.

*nie może być, tylko interesantem* – sens: nie może być nikim innym, jak tylko człowiekiem oglądającym się wyłącznie za własną korzyścią.

*dostało snadniej* – sens: przytrafiło łatwiej, łatwiej było możliwe do osiągnięcia.

*co łacinnicy nazywają: „in turbido piscari”, a Polacy: „w odmęcie ryby łowić”* – popularne przysłowie o rodowodzie średniowiecznym: „łowić ryby w mętnej wodzie”, tj. korzystać z zamętu, czerpać zyski z nieczystego źródła. Por. PASEK, *Pamiętniki* 1661 (wydanie: s. 126, 144; wersje łacińska i polska): „Piscari in turbido”; „w tym odmęcie nikt ryb nie nałowi”; zob. też NKPP, „ryba” 39.

*ile potrzebny i niedostatni* – zwłaszcza potrzebujący i ubogi.

*Quasi impossibile sit, qui egenus existat, cum bene magistratum gerere aut quietem optare* – ARIST.*Polit.* 2,8,5 1273a; cytaty zapewne za: SAAVEDRA *Idea princ.* 53 (wydanie: s. 439; tłumaczenie wyżej, w tymże akapicie). Por. też ARIST.*Polit.* 1295b (przekład: s. 121-122):

Ludzie z tej grupy [klasy średniej – J.D.-K.] najłatwiej bowiem dają się powodować rozumowi, podczas gdy człowiekowi nadmiernie pięknemu lub silnemu, czy też człowiekowi ze szczególnie znakomitego rodu lub nadmiernie bogatemu, albo też przeciwnie nadmiernie ubogiemu, nadmiernie słabemu, czy wreszcie człowiekowi szczególnie nędznego pochodzenia ciężko to przychodzi iść za głosem rozumu. Bo pierwsi popadają zbyt łatwo w pychę i przewrotność na wielką miarę, drudzy okazują się zbyt przewrotnymi i złoćwincami w drobnych rzeczach, a przecież wszystkie nieprawości wynikają z pychy albo przewrotności. Ponadto ludzie tacy najgorzej się zachowują, tak gdy się od pełnienia urzędów uchylają, jak i gdy zbyt gorąco o nie zabiegają, co równie jest dla państwa szkodliwe.

## 16

*Jest druga przeszkoda nie mniej zła, jak i łakomstwo, to jest ambicja, która nigdy nie zwykła podlegać cudzemu zdaniu i choćby najlepszemu przeciwieć się dla uporu swojej opinii i dla wyniosłości...* – wypowiedź Lubomirskiego na temat drugiej grupy wad, tj. ambicji oraz idącego za nią uporu, odpowiada symbolowi 89 Saavedry (wydanie: s. 729-735), i to prawdopodobnie właśnie ten tekst służył Lubomirskiemu za źródło myśli i przykładów; tu por. SAAVEDRA *Idea princ.* 89 (wydanie: s. 734):

Si honesta illa inter ministros et generosa aemulatio in odium et inimicitiam degeneret, eadem creabit incommoda: magis enim erunt solliciti, ut unus alteri contradicat et consilia actionesque alterius evertat, quam ut bonum publicum et principis sui obsequium promoveant.

Jeśli owo uczciwe i szlachetne współzawodnictwo między urzędnikami wyrodzi się w nienawiść i nieprzyjaźń, przyniesie to takie same szkody: więcej bowiem będzie im zależało na tym, aby przeszkadzać sobie wzajemnie i obracać wniwecz rady oraz dokonania drugiego, niż aby dbać o dobro publiczne i posłuszeństwo względem władcy.

(przekład E.J. Głęicka)

Por. też ARIST.*Polit.* 1271a (przekład: s. 67): „Zresztą i rozmyślnych przewinień ludzie dopuszczają się po największej części powodowani ambicjami i chciwością”; PLUT.*Seni resp.* 8 788e (przekład: s. 117):

Zajmując się polityką, trzeba uciec nie przed jednym despotą [...] lecz przed wieloma, i to bardziej rozszałalymi, a mianowicie przed chęcią rywalizacji, pożądaniem sławy, pragnieniem bycia pierwszym i najpotężniejszym. Te namiętności najczęściej owocują zawiścią, zazdrością i niezgodą.

Zob. tamże, 26 796c – 797a (przekład: s. 137-138). W czasach nowożytnych por. LIPSIUS *Monit. exempl.polit.* II 1: „De principatu” (wydanie: s. 70; przekład: „O władzy początkowej”, s. 98; autor – za Tacytem – uznał łakomstwo oraz ambicję za wady najbardziej szkodliwe dla Rzeczypospolitej); *Polit.* III 6 (przekład: s. 43: „Czego się senator strzec ma”); IV 3 (przekład: s. 178):

Strzec się ma senator naprzód uporu, bo się najdują drudzy z przyrodzenia tacy, że w tym kochanie mają, kiedy się sentencyjami drugich przeciwią, będąc nieprzyjacielnymi radzie, by najlepszej, jedno dla tego samego, że nie z nich wyszła i przeto na mędrze zęby ściskają. Tacy we dwójnasób są głupi: i stąd, że chcą sami z siebie być mądrzy, i stąd, że dobre rzeczy psują, zwłaszcza jeśli są tak potężni, że co na nich należy.

Tę więc rady pochodzą z zawaśnienia tak osób prywatnych, jako i znacznych domów. Pochodzi też i z ambicylej, kiedy jeden nad drugiego mieć albo jeden drugiego z miejsca spychać chce, bo pospolicie ci, którzy w rzeczyposp[olitej] władną, więcej upatrują, komu ustępują, niż kto ustępuje. A każdy o tym myśli, aby kogo przed sobą nie miał, a sam aby pozad nie był. Ma tę wadę ambicyja w sobie, że się na to nie ogląda, na co się oglądać potrzeba.

Por. też wyżej, 9, oraz niżej, 30. Podobnie o uporze płynącym z chęci rywalizacji uwarunkowanej ambicyjami GRACIÁN *Orac.manu.* 1+2; zob. też 1+1, 183 (przekład: s. 92, 113); MARLIANI *Theatr.polit.* 10 (przekład: s. 138):

A w tym szaleństwie niestety jak wiele ich zostaje, którzy nie mniej fortuną, jak i rozumem chcą siebie nad innych przенosić, o których mędrzec (Prov. 12): *Droga głupiego prosta w oczach jego, a kto mądry jest, słucha rady.* Owszem, najdują się niektórzy tak bezrozumni, że nawet po radzie, aby się nie zdali cudzego potrzebować, w inną a gorszą udawają się drogę.

Zob. tamże (przekład: s. 148): LA ROCHEFOUCAULD, *Maximes* 9 (przekład: s. 14); OPALIŃSKI Ł., *Rozmowa Plebana* (wydanie: s. 110, 111-115; s. 57 – o chciwości i ambicyji; por. też s. 59); *Poeta nowy*, w. 181-186 (wydanie: s. 316-317); WITWICKI, *Abrys* 19 (wydanie: s. 195-196); FREDRO, *Powtórne przysłowia* 180 (wydanie: s. 33):

Wielka rozumów niektórych prywata: do jednej przyłgnąwszy racyje, dziesięciom innych nie dawać miejsca z uporu.

Por. tenże, *Przysłowia* 663, 669 (wydanie: s. 71, 72); POTOCKI, *Ogród nieplewiony* II 170: „Rada” (wydanie: s. 304); LUBOMIRSKI, *Genii veridici* (przekład: s. 221nn.).

*An erit, qui velle recuset / os populi meruisse?* – PERS.Sat. 1,41-42 (przekład [w. 41]: s. 97): „A ktoś by nie chciał być na ustach ludu?”.

*nie może mieć wagi w ręku ani równego temperamentu w radzie wynaleźć* – sens: nie może być sprawiedliwy ani w radzie umiarkowany.

*Difficile est, cum praestare ceteris concupiveris, servare aequitatem* – CIC.Off. 1,19,64 (przekład: t. 2, s. 360-361): „Zapagnąwszy zaś wybiecia się ponad wszystkich, trudno jest [Cyceron: *difficile autem est*] zachować poczucie słuszności”.

## 17

*Tacitus gani* – zob. TAC. Ann. 15,9-11.

w *Petusie* – Petus (*Lucius Caesennius Paetus*; I w.; konsul w 61 r.), dowódca z czasów Nerona. W 61 r. razem z Domicjuszem Korbulonem brał udział w wojnie przeciw królowi Partów, Wologezesowi, nie zdołał jednak odzyskać zdobytej przez wroga stolicy Armenii i został zmuszony do podpisania upokarzającego pokoju. Zmarł za panowania Wespazjana jako prokonsul Syrii.

*przyznać i konkludować nie mógł* – sens: nie był w stanie dopuścić (zaakceptować) i doprowadzić do skutku (ustanowić).

*Ne alienae sententiae indigens videretur in diversa et deteriora transibat* – TAC. Ann. 15,10 (przekład: t. 1, s. 442): „[...] on nie chcąc, aby się wydawało, że potrzebuje cudzej rady, znowu do przeciwnych i gorszych przechodził pomysłów”.

## 18

*być na placu* – dojść do skutku, przeważyć.

*Ambitio multos mortales falsos fieri cogit, aliud clausum in pectore, aliud in lingua promptum habere, amicitias inimicitiasque non ex re aestimare magisque vultum, quam ingenium <bonum> habere* – SALL. Cat. 10,5-6 (przekład: s. 7): „Żądza zaszczytów zmusiła [Sallustiusz: *subegit*] wielu ludzi do tego,



że stali się fałszywi, że co innego mieli w sercu, a co innego na języku, że przyjaźnie i nieprzyjaźnie dobie-  
rali sobie nie według potrzeby serca [Sallustiusz: *sed ex commodo* – „lecz kierując się względami na  
doraźną korzyść”] i że bardziej twarz mieli dobrą niż serce”. Na marginesie lokalizacja błędna.

## 19

*gmin popólstwa* – tłum ludzi pospolitych. Na temat nierozumnego i pochlebczego popólstwa zob.  
*Rozmowa VII* 28. 31 i obj., oraz niżej, 21.

*podbije im ... bębenka* – wyrażenie przysłowiowe: podburzy, zacznij podżegać, zachęci do złego;  
zob. NKPP, „bęben” 5: „podbijać bębenek”.

*Eam plerumque popularis impetus evehens laudibus atque incitans effrenem reddit atque intractabi-  
lem* – PLAUT.*Pracep. gerend.* 819f: „Tę [ambicję – E.J.G.] poklask ludu, rozdmuchując pochwalami,  
najczęściej czyni nieopanowaną i niezdolną” (przekład E.J. Głębička).

## 20

*Eritis sicut dii, scientes bonum et malum* – Rdz 3.5; por. obj. do *Rozmowy I* 29.

*Trudis Avaritiam, cuius foedissima nutrix...* – CLAUD.*Silich.* 2, 109-111: „Odpychasz Chciwość; jej  
wstrętna mamka, Ambicja, która wyleguje się w przedsionkach i bramach wielmożów i za pomocą nagród  
wspomaga handel godnościami [Klaudian kończy zdanie: *pulsa simul* – „została również przepędzona”]”  
(przekład E.J. Głębička).

## 21

*Mulier, quam dedisti mihi sociam, dedit mihi de ligno* – Rdz 3.12 (Wujek): „Niewiasta, którą mi dał  
za towarzyszkę, dała mi z drzewa”.

*qui coeunt cum populo* – „którzy zbliżają się do ludu” (przekład E.J. Głębička). Por. *Secretum secre-  
torum* 8 (wydanie: s. 27): „[...] decet et regem abstinere nec multum frequentare consortium subdito-  
rum et maxime vilium personarum”; 20 (wydanie: s. 36): „O Alexander, nequaquam confidas in operibus  
et servitiis mulierum! Ne committas te illis, etsi necessitas exigit!”.

## 22

*A czemuz by nie miała cnota ... zalecać dobrej rady* – o cnocie w polityce zob. ARIST.*Polit.* 1288a;  
GOŚLIŃSKI *Opt. senat.* ks. I, II (wydanie: s. 32-33. 179-180; autor warunek dobrej rady widzi w roztrap-  
ności i cnocie senatora); OPALIŃSKI Ł., *Rozmowa Plebana* (wydanie: s. 32-33).

*Virtute ambire oportet, non fautoribus. / Sat habet fautorum semper, qui recte facit* – PLAUT.*Amph.*  
78-79 (przekład: s. 171): „Trzeba grać czysto, nie – podstawiać klakę! / Nawet uczciwie można zyskać  
fanów / i aplauz spory”.

## 23

*Illicebantur pravis sermonibus tumidos spiritus perstimulare* – TAC.*Ann.* 4.12 (przekład: t. 1, s. 220):  
„[...] aby przewrotnymi mowami wyniosłej jej dumie ostatecznego dodało bodźca”.

## 24

*Sententia est aequi et boni viri iudicium rectum* – „Rada to trafny sąd dobrego i sprawiedliwego  
człowieka” (przekład E.J. Głębička). Cytatu nie udało się zlokalizować, choć istnieje pewna zbieżność  
myślowa ze wskazanym na marginesie przez Lubomirskiego miejscem: por. ARIST.*EN* 6, 11 1143a.

*afektem ambicyjnej w swym uporze mocnej* – zryk: afektem ambicyjnej mocnej w swym uporze.

*passionatus* – gwałtowny; impulsywny.

*swego rozumienia z cudzym ... pomniarkować* – uzgodnić swojego zdania ze zdaniem innych.

## 25

*Jedno zdanie nie może być doskonałe ... dlatego rada z wielu jest złożona i nie w zdaniu, ale w radzie  
trzeba się kochać* – por. SAAVEDRA *Idea princ.* 84 (wydanie: s. 698-702); Prz 15, 22 (Wujek): „Rozpra-  
szają się myśli, kędy nie masz rady, ale gdzie jest wiele radzących, utwierdzają się”; o „pluralnej radzie”

podobnie GÓRNICKI, *Dworzanin IV* (wydanie: s. 354-355); GOŚLIŃSKI *Opt.senat.* ks. I (wydanie: s. 33-35, 53-54); MARIANI *Theatr.polit.* 10 (przekład: s. 129-131, 135):

Zda mi się, że barzo mądrze powiedział, który radę laską prawdziwego panowania nazwał, bez której rzeczpospolita ostać się długo nie może, ponieważ, gdy panujący nie może wszystkiego wiedzieć, potrzeba, żeby wielu porady zażywał, abowiem z tak wielu mądrych, którzy każdego wieku kwitnęli, żaden jeszcze dotychczas nie jest należony, który by sobie wiadomość wszechrzeczy przyczytał, a roztropanych ludzi porady nie potrzebował. [...] Gdy panujący otoczon bywa – ni to strażą obronną – wielą poradnikami nauką, tudzież cnotą przyozdobionemi, tedy, który wprzód dwoje tyło oczu, dwie ręce i dwie nodze miał, a tak wszystkiemu wystarczyć nie zdołał, zbrawszy potym niby w jedną gromadę wielu oczu i rąk wszystkiego, lepiej dojrzeć i dokazać może. Tak bowiem w jedno spojeni, jakoby jednego człowieka składają, który wielodzielnym dowcipem władnie, wielą oczyma patrzy, wielą rękami pracuje i chodzi na nogach prawie niezliczonych.

[...] panowie na wysokim stopniu postawieni przy boku zawsze mieć powinni mężów poradnych, jednak nie pokrewieństwem bliskich, ale cnotą znaczniejszych, z którymi by w tym wszystkim, co do rządu należą, znosili się. [...] Abowiem ten jest mądrości największy dowód, w rzeczach wielkich innych używać rady.

Por. też FREDRO, *Przysłowia* 303 (wydanie: s. 30). W innym miejscu Lubomirski wyrażał odmienne poglądy na temat wielości „głów radzących”; zob. LUBOMIRSKI, *De vanitate* XII 3 (przekład: s. 110-111).

*Jedno zdanie* – opinia pojedynczego człowieka.

*nemo solus sapit* – „Nikt w pojedynkę nie jest mądry” (przekład, tu idalej, J.D.-K.). Por. PLAUT.*Mil.* 885: „Nemo solus satis sapit” („Nikt w pojedynkę nie jest dość mądry”).

*z siłu zdania ugodzony* – uzgodniony na podstawie wielu opinii.

*Nil iuvat errores mersa iam puppe fateri* – CLAUD.*Eutrop.* 2,7: „Nic nie pomoże przyznanie się do błędu, gdy okręt już zatonał” (przekład E.J. Głębicka).

## 26

*Pestis nulla maior est in amicitiiis, quam in quibusdam honoris vel gloriae certamen: ex quo inimicitiae maximae inter amicissimos extiterunt* – „Nic ma zgubniejszej dla przyjaźni rzeczy, jak walka o zaszczyty i sławę między niektórymi: stąd też pomiędzy najlepszymi przyjaciółmi zrodziła się najzawziętsza nienawiść” (przekład W. Kornatowskiego ze zmianami). Por. CIC.*Lael.* 10,34-35 (przekład: s. 83):

[...] honoris contentionem incidissent; pestem enim nullam maiorem esse amicitiiis, quam in plerisque pecuniae cupiditatem, in optimis quibusque honoris certamen et gloriae; ex quo inimicitias maximas saepe inter amicissimos exstitisse.

[...] nie ma bowiem zgubniejszej dla przyjaźni rzeczy jak chciwość bogactw u większości ludzi, walka zaś o zaszczyty i sławę u najszlachetniejszych. skąd też pomiędzy najlepszymi przyjaciółmi zrodziła się już wielokroć najzawziętsza nienawiść.

*nie może tam być rada, tylko* – sens: nie może tam być inna rada, jak tylko.

## 27

*Dwóch albowiem konsyliarzów znacznych, do rady wojennej naznaczonych ... emulacja ... Rzym zgubiła* – za: PLAUT.*Cat.Mi.* 65,4-5.

*Katona i Oktawijusza* – por. *Rozmowa V* 76 i obj.

*przed potrzebą* – przed walką (bitwą).

*Quis iam miretur, inquit, rem male gestam, si in ipsa morte videamus dominandi cupiditatem* – PLAUT.*Cat.Mi.* 65,5: „Któż może się dziwić – rzecze – że sprawa źle była prowadzona, jeśli nawet w obliczu śmierci widzimy żądę wywyższenia się” (przekład E.J. Głębicka).

## 28

*Ambitio et cupiditas eripit libertatem, pro qua magnanimis viris omnis debet esse contentio* – „Ambicja i chciwość odbierają niezależność, o którą ludzie wielkoduszni powinni walczyć z całej siły” (przekład W. Kornatowskiego ze zmianami). Por. CIC.*Off.* 1,20,68 (przekład: s. 363):

Cavenda etiam est gloriae cupiditas. ut supra dixi; eripit enim libertatem, pro qua magnanimis viris omnis debet esse contentio.

Musimy również, jak to powiedziałem wyżej, bronić się przed żądzą sławy, gdyż odbiera nam ona niezależność, o którą ludzie wielkoduszni powinni walczyć z całej siły.

## 29

*Dlatego starożytność ludzi sędziwych do rady zawsze obierała sobie...* – podstawowym źródłem do tego fragmentu *Rozmów* jest traktat Plutarcha *Czy stary człowiek powinien zajmować się polityką?*; tu zob. PLUT.*Seni gerend.* 10 789c – 790a (przekład: s. 120-121).

W polskiej tradycji zob. ZAMOYSKI, *De senatu Romano* (przekład: s. 127-128); KNAPSKI, *Adagia*: „Rozum z laty przybywa”, „Co dzień człowiek mędrszy” (wydanie: s. 91-92; przegląd sentencji na temat pozytywnej roli ludzi starych w polityce). Sam Lubomirski wielokrotnie dystansuje się od tej myśli; zob. LUBOMIRSKI, *De vanitate* I 1 (przekład: s. 64): „O, jako ta [rada – J.D.-K.] wątpliwa będzie, bo jeżeli od starych, będzie nierychła, bojaźliwa i wątpliwa; jeżeli od młodych, prędka, niecierpliwa i rzadko gruntowna”.

*z laty* – (wraz) z wiekiem.

*Unde elucescat canities et ruga rideri solita, testis peritiae, auxilium ad persuadendum adferens* – PLUT.*Seni gerend.* 10 789d (przekład: s. 120): „Te same bowiem tak ośmieszane siwe włosy i zmarszczki okazują się świadectwem doświadczenia [Plutarch: *existimationem usus et morum* – „oraz powiększają sławę jego [starca – J.D.-K.] charakteru i dodają mu szacunku, który”], które zwiększa moc przekonywania”.

*Et Romanorum senatus in hunc usque diem a senio nomen gerit* – PLUT.*Seni gerend.* 10 789e (przekład: s. 120): „[...] a rada w Rzymie i dziś nazywana jest «zgrupowaniem starszych»”.

Senat to rada doradcza królów, a następnie, wraz z ustanowieniem republiki, najwyższych urzędników w państwie, tj. konsulów. Autorytet senatu sprawiał, że żadna ważna decyzja nie była podejmowana wbrew jego opinii. Senatorowie doradzali przede wszystkim w sprawach polityki wewnętrznej i zagranicznej, finansów i religii. W III i II w. p.n.e. ustalili się zwyczaj konsultowania z senatem projektów uchwał, aby uzyskać *senatus consultum* (radę senatu) przed przedstawieniem prawa na komicjach. Pierwotnie senatorów wybierał z pewnością król, później konsulowie. W końcu sprawę uregulowała *lex Ovinia*, uchwalona między 339 a 318 r.: listę senatorów sporządzali wybierani raz na pięć lat urzędnicy, których zwano cenzorami, i obejmowała ona około 300 byłych urzędników; z listy skreślano jedynie senatorów dopuszczających się poważnych wykroczeń (por. Ł. Trzcionkowski, [komentarz do:] Plutarch, *Żywoty równoległe*, t. I: *Romulus*, Warszawa 2004, s. 153, przyp. 55; „Biblioteka Antyczna”). Kwestię organizacji senatu rzymskiego, jego uprawnień i kompetencji dokładnie omówił ZAMOYSKI, *De senatu Romano* (przekład: s. 107-223).

## 30

*Kędy chciwość uwodzi ... i inne z afektów ludzkich złożone niedoskonałości w radzie panują, tam nie może być spokojna i szczęśliwa rzeczpospolita i bezpiecznie obwarowane królestwo* – por. ARIST.*Polit.* 1287a. W piśmiennictwie nowożytnym zob. LIPSIUS *Polit.* III 6 (przekład: s. 43):

Strzec się ma senator [...] niezgody, bo zawaśnienie uporne zgubę w rzeczypośpolitej przynosi. Więc afektów, które nie mają być w człowieku, który o rzeczach radzi, bo go zaślepiają, że prawdy nie rozezna, a osobliwie gniew, w którym trudno co dobrze i bacnie sprawić.

Por. też wyżej, 9 i 16; CALLIÈRES, *Manière de négocier* (przekład: s. 52nn.; autor pisze o szkodliwości afektów i porywczosci usposobienia w polityce oraz ogromnej roli pomiarkowania i opanowania). Zob. też obj. do *Rozmowy* IV 17.

## 31

*Sędziwość w radzie nie tylko z lat, ale z statku bywa nazwana. Może i stary dać niedojrzałą radę, i młody dojrzałą; dojrzałość rady w statku zawisa, statek zaś w pomiarkowaniu i wadze niewzruszonych płocności afektów* – por. ARIST.*EN* 1095a (przekład: s. 80):

Wszystko przy tym jedno, czy ktoś jest młodzieńcem ze względu na swój wiek, czy też niedojrzałym jako charakter: albowiem brak ów tkwi nie w ilości lat, lecz w kierowaniu się namiętnościami w życiu i w poszczególnych dążeniach. Takim bowiem osobnikom poznanie nie przynosi żadnego pożytku tak samo jak ludziom nieopanowanym: wielką natomiast przynieść może korzyść wiedza o tych rzeczach [o państwie – J.D. -K.] tym, co wedle nakazów rozumu zarówno kształtują swe pragnienia, jak też postępują.

Por. też MENANDR. *ex incertis* frg. 553 (przekład: s. 274):

Nie siwe włosy uczą nas rozumu,  
Ale charakter daje mądrość starca.

Ponadto Mdr 4.8-9 (Wujek):

Starość bowiem pocziwa jest nie długowieczna  
ani liczbą lat porachowana:  
ale szedziwością jest roztropność człowieka,  
a wiek starości, żywot niepokalany.

W piśmiennictwie nowożytnym na wybitną rolę dojrzałości rozumu w sprawowaniu urzędu zwracał uwagę MACCHAVELLI *Discor. Tit. Liv.* I, LX (przekład: s. 381-382); por. też GÓRSKI, *Rada pańska* (wydanie: s. 107): „[...] nie lata czynią starego ani młodego, ile z tej miary, ale obyczaj, sprawa, rozum”; GOŚLIŃSKI *Opt. senat.* ks. I, II (wydanie: s. 55-57, 268-271); LIPSIVS *Polit.* III 5; IV 9 (przekład: s. 41, 43); KNAPSKI *Adagia*: „Młode lata, rozum stary”, „Stara głowa, rozum młody” (wydanie: s. 506-507, 1087); FREDRO, *Przysłowia* 104, 106, 107 (wydanie: s. 12); WITWICKI, *Obraz*: „Obowiązek senatorski” (wydanie: s. 157):

Senator z mowy łacińskiej ma imię swoje – od sędziwości, sędziwość zaś, jako Pismo św. mówi [Mdr 4.8-9], nie od liczby lat, ale od dojrzałego rozsądku ma swój szacunek. Pierwsza kondycja i obowiązek senatorski jest być rozsądnym, to jest mądrym [...].

Por. też u progu XVIII stulecia CALLIÈRES, *Manière de négocier* (przekład: s. 41); zob. ponadto wyżej, 29, w *pomiarkowaniu i wadze niewzruszonych płochością afektów* – w powściągnięciu i równowadze usposobienia nienaruszonego brakiem rozsądku.

## 32

*Frasował się raz Perykles grecki, że rachunków pewnych, z których się rzeczypospolitej sprawować miał w radzie, nie mógł porządnie końca wynaleźć... – za: VAL. MAX. Fact. dict. memor. 3,1 ext. 1. Por. też PLUT. Per. 34nn.*

*rachunków ... końca wynaleźć* – rozliczyć się;  
*wyrozumiawszy z niego* – poznawszy po nim; wywnioskowawszy;  
*interesu swego afektem* – chęcią własnej korzyści.

*Itaque vir amplissimus et prudentissimus, suo consilio de defectus puerili usus est atque id egit, ut Athenienses finitimo bello implicati rationibus exigendis non vacarent* – VAL. MAX. *Fact. dict. memor.* 3,1 ext. 1: „Przeto człowiek, mający tak wielkie znaczenie i wielce rozsądny, z braku własnej rady skorzystał z dziecinnej i sprawił, że Ateńczycy, uwikłani w wojnę z sąsiadami, nie mieli czasu, by rządzić rachunków” (przekład E.J. Głębička).

## 33

*Przeciwnym też przykładem pomiarkowanego i dojrzałego w radzie umysłu może nam być Scypijo Emiljanus. Ten, kiedy raz w radzie deklarowany cenzorem został... – za: VAL. MAX. Fact. dict. memor. 6,4,2. Scypion Młodszy został cenzorem w 142 r. p.n.e., urząd ten wraz z nim sprawował Lucjusz Mummiusz Achajski (Lucius Mummius Achaicus; II w. p.n.e., konsul w 146 r.). W tekście zatem imię „Mucjusz” jest podane błędnie.*

*jeśli mu* – czy mu.

*Se ex maiestate rei publicae omnia gesturum, si sibi cives vel dedissent collegam, vel non dedissent* – VAL.MAX.Fact.dict.memor. 6,4,2; cytaty ten przełożył Lubomirski bezpośrednio wyżej.  
całości państwa – tj. ogólnego (publicznego) interesu.

### 34

*Pol. si est animus aequus tibi, satis/habes, qui bene vitam colas* – PLAUT.Aul. 187 (przekład: s. 145): „Gdy masz zdrowie [dosł. „spokój ducha”], masz wszystko, abyś mógł żyć godnie”.

### 36

*Rozsądek cichy, statek łacny ... są przymioty i własności człowieka do rady stworzonego. Do rady owo zgoła nie rąk ani nóg, ale rozumu i opatrności...* – myśl za: PLAUT.Seni gerend. 10 789c – 790a (przekład: s. 120-121); por. tamże. 28 797c-f (przekład: s. 140):

Przecież nie same nasze ręce ani nogi, ani siła ciała są bogactwem i częścią państwa, lecz przede wszystkim dusza i to, co w niej piękne, a mianowicie: sprawiedliwość, umiarkowanie i mądrość. [...] nie ma potrzeby, by starcy działali siłą ciała, jeśli unyśn będzie nadal, tak jak być powinien, czynny i płodny.

O przymiotach dobrego senatora por. też GOŚLICKI *Opt.senat.* ks. II (wydanie: s. 155-156nn.); LIPSIVS *Polit.* III 3 (przekład: s. 39-40): „O pomocnikach do rozumu: senatorach i sługach”.

*A Consiliarii, Forensis Urbanique lovis administris non pedum manumve opera exigimus, sed consilii, providentiae, rationis. Non tumultum et strepitum in turba excitantis, sed prudente ac tuto consulentis* – PLAUT.Seni gerend. 10 789d (przekład: s. 120): „Od sług Jowisza [Plutarch: „Dzeusa”], Opiekuna Rady, Rynku i Państwa, nie oczekujemy jednak pracy wykonywanej za pomocą rąk i nóg, lecz raczej rady, trafnego osądu i słów. Nie chodzi jednak o słowa wywołujące wśród ludu zgłęb i hałas, lecz o słowa rozumne, pełne mądrych myśli i ostrożności”.

### 37

*Doskonałość rady każdej wpród na cnotcie, a potem na rozsądku zawisła. Rozsądek w radzie jest rozecznianie rzeczy i drogi do każdej rzeczy...* – Lubomirski wprowadza tu (obecną też w innych miejscach *Rozmów*) ważną w jego systemie myślowym kategorię filozoficzno-etyczną, mającą duże konsekwencje społeczne: rozsądek. Za jeden z jego przymiotów autor uznał tu – obok biegłości – roztropność, którą jednak czasem utożsamiał z samym rozsądkiem; por. niżej, 43. Rozsądek należy rozumieć jako zasadę „praktycznego rozumu” czy też – jak pisał Arystoteles (ARIST.Polit. 1277b) – „doskonatego rozumu”, ujawniającą się w działaniu. Lubomirski uznał go za jedną z podstawowych i kluczowych w polityce cnot (zalet), pozwalających na rozumne i efektywne działanie, a więc takie, które uwzględnia racje pożytku, sytuacji i czasu, działanie podporządkowane racjonalnemu osądowi, będące wynikiem trzeźwości rozumu i idących za tym trafnych diagnoz co do okoliczności oraz ludzi. Cnotę roztropności fundamentem moralności polityka czyni też GOŚLICKI *Opt.senat.* ks. II (wydanie: s. 147-154).

*Consilia rebus aptantur; res nostrae feruntur, imo voluntur* – SEN.Epist. 71,1 (przekład: s. 264): „Rady bowiem stosują się do spraw. Sprawy nasze zaś są w nieustannym ruchu, co więcej, dokoła się obracają”.

### 38

*Do każdej rzeczy inakszej trzeba rady, nie przyda się jedna...* – zob. w zbliżony sposób SAAVEDRA *Idea princ.* 57 (wydanie: s. 479).

*Est senatori necessarium nosse rem publicam idque late patet: quid habeat militum, quid valeat aerario, quos socios habeat, quos amicos, quos stipendiarios, qua quisque sit lege, conditione, foedere etc.* – CIC.Leg. 3,18,41 (przekład: s. 309): „[...] konieczne są dla senatora [przekład: „niego”]: dobra znajomość państwa (a ta rozciąga się daleko, bo trzeba wiedzieć, ile państwo ma wojska, w jakim stanie jest skarb, jakich ma sprzymierzeńców [Cyceron: *quos socios res publica habeat* – „jakich ma Rzeczpospolita sprzymierzeńców”], jakich przyjaciół, jakich hołdowników, na jakich prawach, umowach, czy układach opierają się stosunki z każdym z nich itd.”. Cytat prawdopodobnie za: SAAVEDRA *Idea princ.* 57 (przekład: s. 479).

*wiedzieć ... podobieństwo, jeżeli co być może* – sens: wiedzieć, czy coś może dojść do skutku.

## 39

*Rozsądek i eksperyencyja są to dwie kolumnie, na których się rada wspiera* – por. SAAVEDRA *Idea princ.* 30 (wydanie: s. 228):

Anbae [experientia et sapientia] simul iunctae perfectum reipublicae moderatorem efficiunt; una sola non sufficit.

Obie [doświadczenie i mądrość] połączone razem dają doskonałego władcę państwa; jedna z nich nie wystarcza.

(przekład. tu i dalej. E.J. Głębička)

Por. obj. niżej.

*dwie kolumnie* – forma liczby podwójnej; dziś: dwie kolumny.

„*fascēs*” – toporki z zatkniętymi na nich pękami różg, które związane były czerwonym rzemieniem (*fascia* ‘opaska, wstążka’; od *fascēs* pochodzi nazwa faszyzmu). Nosili je na lewym ramieniu liktorzy (stanowili rodzaj straży przybocznej, byli egzekutorami rozkazów najwyższych urzędników), krocząc najpierw przed królem, a potem przed konsulami (przysługiwało im 12 liktorów), pretorami i dyktatorami.

*Fulcitur experientis* – SAAVEDRA *Idea princ.* 30 (wydanie: s. 228): „Wzmocnia się dzięki doświadczeniom”.

Lubomirski dokonuje tu dość swobodnej interpretacji emblematu Saavedry, odwołując się raczej do tekstu niż ilustracji, na której widoczna jest tzw. *columna rostrata*, czyli kolumna ozdobiona dziobami okrętów (*rostra*) – był to pomnik upamiętniający zwycięstwo w bitwie morskiej (jednym z bardziej znanych monumentów tego rodzaju była *columna rostrata* ustawiona przez konsula Gajusza Duiliusza na Forum, dla upamiętnienia zwycięstwa nad flotą kartagińską, odniesionego pod Mylae w 260 r. p.n.e.). Saavedra w tekście towarzyszącym owej ilustracji objaśnia, że kolumna, mocna i niewzruszona, symbolizuje wiedzę, dzioby okrętów natomiast – doświadczenie nabyte podczas żeglugi po oceanach. Przedmiotem tej pierwszej (tj. wiedzy) są rzeczy ogólne i wieczne, drugie (tj. doświadczenie) odnosi się do poszczególnych czynów. Saavedra stwierdza (wydanie: s. 227): „*Experientia prudentiae mater, qua fulcitur sapientia*” („Doświadczenie jest matką rozważy, którą wzmacnia mądrość”). Swoje rozważania kończy autor przytoczonym wyżej stwierdzeniem, że tylko mądrość i doświadczenie, połączone razem, dają doskonałego władcę. Można zatem przypuszczać, że owe *fascēs* i korona, których nie ma ani w tekście Saavedry, ani na ilustracji w jego dziele, są u Lubomirskiego atrybutami władcy.

*Experientia enim inexperientiae imperat* – zob. *Polyanthea nova*: „*Experientia*” (wydanie: s. 405; nota: „Menander”). Por. MENANDR. *Sent.* 1,169: „Doświadczenie bowiem rządzi brakiem doświadczenia”. Sentencję tę wcześniej wypowiedział Eurypides (zob. EURIP. *frg.* 619 [*Peleus*] = STOB. *Florileg.* 4.50a, 17). Por. wyżej, 4.

## 40

*Kto radzi* – sens: kto uczestniczy w radzie; senator.

*Scit bene venator cervis ubi retia tendat...* – OV. *Ars* 1,46-49 (marginalium błędnie wskazuje na *Metamorfozy*). Przekład tego fragmentu dał sam Lubomirski wyżej („Tak rozsądny łowiec wie, gdzie jelenia, a gdzie hodyńca wytropić, i ptasznik świadom, przy jakiej chrościnnie którą ptaszynę, i rybak, jaką ponętą którą rybę ułowić”).

## 41

*Dlatego Paulus Emilijusz, doświadczony wojennik, jak na pewną przez góry nieznaną wyrznąwszy się z wojskiem do Maccdoniję, zastał nieprzyjaciół gotowych i w szyku nad spodziewanie swoje stojących...* – zob. *Polyanthea nova*: „*Experientia*” (wydanie: s. 405). Por. PLUT. *Reg. apoph.* 198a-b (przekład: s. 122):

Najechał Macedonię, przeprawiwszy się przez góry. Kiedy dostrzegł wrogów ustawionych w szyku, a Nazyka zachęcał go, by natychmiast przystąpił do ataku, powiedział: „Uczyniłbym tak, gdybym był w twoim wieku. Jednak bogate doświadczenie nie pozwala mi prosto z marszu wszczynać walki z ustawionym w szyku wojskiem”.

Anegdota dotyczy wydarzeń z lat 169-168 r., kiedy Emiliusz Paulus prowadził walki w Macedonii i ostatecznie odniósł zwycięstwo nad królem macedońskim Perseuszem w bitwie pod Pydną. Zob. także ERASMUS *Apoph.* 5: „Paulus Aemilius”, 11 (wydanie: s. 424); oraz niżej, 69.

Lucjusz Emiliusz Paulus Macedoński († 160 p.n.e.; konsul w latach: 182 i 168), syn konsula Emiliusza Paulusa poległego pod Kannami (216 r.). Za swego pierwszego konsulatu pokonał liguryjski szczepek Ingaunów. Walczył z królem macedońskim Perseuszem (III wojna macedońska), zwyciężając go w bitwie pod Pydną (168 r.). Odhylał z tej okazji wspaniały triumf. Z książek, jakie wraz z innymi łupami przywiózł z Grecji i Macedonii, utworzył księgozbiór i założył w Rzymie bibliotekę. W czasie uroczystości pogrzebowych ku jego czci odegrano dwie komedie Terencjusza: *Teściową* i *Braci*.

*jak na pewną* – w domyśle: rzecz; tj. pewny sukces (zwycięstwa). Wyrażenie przysłowiowe; zob. KNAPSKI, *Adagia*: „Jak na pewną” (wydanie: s. 291).

*Jeden tedy, imieniem Masyka, pułkownik* – właściwie Publiusz Korneliusz Scypion Nazyka *Corculum* († 147 r. p.n.e.; konsul w 162 r.). Walczył u boku Emiliusza Paulusa z królem macedońskim Perseuszem.

*Facerem, inquit, si tuae aetatis essem, sed multarum rerum experientia prohibet, ne ex itinere statim cum instructa acie congregiar* – zob. *Polyanthea nova*: „Experientia” (wydanie: s. 405; nota: „Plut. in apoph.”). Por. PLUT. *Reg. apoph.* 198a-b (przekład: s. 122): „Uczyniłbym tak, gdybym był w twoim wieku. Jednak bogate doświadczenie nie pozwala mi prosto z marszu wszczynać walki z ustawionym w szyku wojskiem”; ERASMUS *Apoph.* 5: „Paulus Aemilius”, 11 (wydanie: s. 424).

## 42

(marg.) *Manilius* – Maniliusz (I w. p.n.e. / I w. n.e.) był autorem łacińskiego dydaktycznego poematu astrologicznego *Astronomica* w 5 księgach, dedykowanego cesarzowi Tyberiuszowi. Dzieło zawiera opis nieba, wyjaśnia pojęcia astrologiczne, zajmuje się horoskopami, zależnością życia ludzkiego od znaków zodiaku oraz geografią astrologiczną. Maniliusz był dobrym poetą, a swój astrologiczny obraz świata oparł na filozofii stoickiej.

*Per varios usus artem experientia fecit / exemplo monstrante viam* – zob. *Polyanthea nova*: „Experientia” (wydanie: s. 405; nota: „Manil. I”). Por. MANIL. *Astr.* 1,61: „Dzięki różnorodnej praktyce doświadczenie stworzyło zbiór zasad, a przykład wskazywał drogę” (przekład E.J. Głębicka).

*Przykłady cudze siłę dają* – Lubomirski, śladem starożytnych i sobie współczesnych, traktuje historię jako skarbnicę przykładów, sądząc, iż cudze doświadczenie ma doniosłą rolę użytkową i zawsze aktualną wartość; zob. ARIST. *Rhet.* 1393a – 1394a; CIC. *De orat.* 2,9,36; QUINT. *Inst. orat.* 10,1,34.

*siłę dają do rady* – sens: wiele przydają radzie.

*szczęśliwszą eksperyjencją* – lepsze doświadczenie.

*Bonum est in alicno mal <o> fugienda intueri* – PUBLIL. *Sent.* B 4: „Dobrze jest w cudzym nieszczęściu dostrzegać to, czego należy unikać” (przekład J.D.-K.). Na marginesie inna lokalizacja; por. obj. do *Rozmowy* VII 6.

## 43

*uważać powinien, jeśli* – sens: powinien zwrócić uwagę, czy.

*w równej mierze i we wszystkich cyrkumstancjach* – w jednakowym stopniu i we wszelkich okolicznościach (pod wszelkimi względami).

*jeśli sposób jest przeciwny osobie* – sens: [„uważać powinien”] czy sposób jest niedostosowany do osoby.

*nie pociąga zarówno* – sens: nie odpowiada w równym stopniu, nie zgadza się w jednakowym zakresie.

*wagi równej ... nie przybierze* – sens: nie przyda (nie przyłoży) tożsamesamego znaczenia.

*po ... plecach* – zwrot przysłowiowy, sens: wedle możliwości; zob. *Rozmowa* IX 30 i obj.

*Prudentes quidem ex eo videntur esse, quod recte consilium in iis capere possint, quae e re sua sunt, quaeque non aliqua ex parte* – ARIST. *EN* 1140a (przekład: s. 212): „[Co się tyczy rozsądku, możemy istotę jego ująć, rozważając, o jakich to ludziach mówimy, że są rozsądni.] Zdaje się, że charakterystyczną ich cechą jest zdolność trafnego namysłu nad tym, co jest dla nich dobre i pożyteczne, i to nie w pewnych specjalnych dziedzinach [...]”. Nie ustalono łacińskiego przekładu dzieła Arystotelesa, z którego korzystał Lubomirski.

## 44

*Ze trzech zwyczajnie punktów złożona bywa rada, to jest z propozycyjej, z deliberacyjej i rezolucyjej...* – por. BACON, *Sermones.Negotia* (wydanie: szp. 1180; przekład: s. 109):

W załatwianiu każdej sprawy są trzy fazy: przygotowanie, debata lub rozważanie, i doprowadzenie do końca. Gdy wam zależy na pośpiechu, to niechaj tylko środkowa faza będzie dziełem wielu ludzi, pierwsza zaś i ostatnia dziełem nielicznych.

Omawiając w *Genii veridici* koncepcję państwa, na które składają się trzy stany: królewski, senatorski i szlachecki, Lubomirski podobnie posłużył się analogią do części ciała człowieka (był to w stuleciach XVI i XVII bardzo popularny obraz) i m.in. nazwał króla głową państwa, a władzę – duszą; zob. LUBOMIRSKI, *Genii veridici* (przekład: s. 208, 239).

*z propozycyjej, z deliberacyjej i rezolucyjej* – z projektu (przedłożenia wniosku), z dyskusji i uchwały.

## 45

*jest najpierwsza uwaga rzeczy, o której rada ma się formować* – sens: jest pierwszym rozpoznaniem rzeczy, która jest przedmiotem rady.

*Quid boni est nodos operose solvere, quos ipse, ut solveres, feceris* – SEN. *Benef.* 5.12.2: „Co za pożytek [Seneka: *enim boni*] jest z tego, że pracowicie rozwiązujesz węzły, które sam zawiązałeś po to, aby je następnie rozwiązać?”.

## 46

*Omnes, qui magnarum rerum consilia suscipiunt, aestimare debent, an, quod inchoatur, reipublicae utile, ipsis gloriosum aut promptum effectu, aut certe non arduum sit* – TAC. *Hist.* 2.76 (przekład: t. 2, s. 109): „Wszyscy, którzy plany wielkich przedsięwzięć podejmują, powinni ocenić, czy to, co zaczynają, pożyteczne jest dla państwa, a dla nich samych chwalebne, nadto czy łatwe jest do urzeczywistnienia [Tacyt: *gloriosum, proptum effectu*] albo przynajmniej nie za trudne”. Cytat ten pojawia się także u Saavedry w symbolu poświęconym radzie, skąd być może Lubomirski go zaczerpnął; zob. SAAVEDRA *Idea princ.* 63 (wydanie: s. 5+0).

## 47

*jako kto gali, tak mu odbijają* – wyrażenie przysłowiowe: jak ktoś podaje, tak mu odbijają; zob. NKPP „galić” 1; oraz *Rozmowa IX* 26.

(marg.) *Lucret[us]* – Lukrecjusz (*Titus Lucretius Carus*; ok. 97-55 p.n.e.), wyznawca epikureizmu, przeniósł na grunt rzymski atomistykę Epikura, dając w swym poemacie dydaktycznym w 6 księgach: *De rerum natura* (O naturze wszechrzeczy) wykład filozofii materialistycznej mistrza. Dzieło Lukrecjusza wydał Ciceron. Do jego zwolenników w okresie Renesansu należeli Giordano Bruno i Gassendi. Wiele Lukrecjuszowych interpretacji zjawisk przyrody weszło na długo do skarbnicy wiedzy chrześcijańskiej, a o pocie wyrażali się z uznaniem nawet przeciwnicy epikureizmu: Seneka Filozof, Marek Aureliusz czy św. Augustyn.

*Cui nisi prima fides fundata valebit...* – IUCR. *Rer.nat.* 1,+23-+25 (przekład: s. 64): „A wiara w takie świadectwo nie może być podważona, / Albowiem w przeciwnym razie nie będzie dokąd się zwrócić / W sprawach zakrytych, by ducha skrzepić potęgą rozumu”.

## 48

*Consulebatur per ludibrium senatus* – „Dla drwin zasięgnano rady senatu” (przekład J.D.-K.). Por. TAC. *Ann.* 1,10 (o Augustacie): „[...] abducta Neroni uxor et consulti per ludibrium pontifices, an concepto necdum edito partu rite nuberet” (przekład: t. 1, s. 73: „[...] odebrał Neronowi żonę i dla drwin zapytał kapłanów, czy ona, będąc już brzemienna, może jeszcze przed rozwiązaniem prawomocnie wyjść za mąż”).

*kiedy o przyjęciu państwa rzymskiego radził się senatu Tyberjusz* – mowa o wydarzeniach z 14 r., kiedy to po śmierci Augusta, mimo iż wierność nowemu cesarzowi zaprzysięgli konsulowie, senat, wojsko i lud, Tyberiusz wobec senatu wahał się co do przyjęcia władzy. Był to zabieg podstępny. Tyberiusz bowiem zaraz po śmierci Augusta wszedł w rolę następcy i w pierwszej kolejności podporządkował sobie



wojsko. Nie zamierzał więc z panowania rezygnować, a owa chwiejność była udawana tylko na potrzeby senatu: Tyberiusz chciał oto uchodzić za władcę powołanego, a nie za takiego, który przejął władzę nad imperium dzięki intrygom i adopcji Augusta.

*Postea cognitum est ad introspicendas procerum voluntates inductam dubitationem* – TAC. *Ann.* 1.7 (przekład: t. 1, s. 70): „Później poznano, że [...] dla przeniknięcia intencji starszyny przywdział tę maskę chwiejności”.

*Perculsus improvisa interrogatione paululum reticuit, dein collecto animo respondit: „Si primus dixeris, habebo, quod sequar: si post omnes, vereor, ne imprudens dissentiam”* – Lubomirski złożył tę wypowiedź z dwu fragmentów: TAC. *Ann.* 1.12: „[...] perculsus improvisa interrogatione paululum reticuit: dein collecto animo respondit [...]” oraz 1.74: „[...] si primus, habebo quod sequar: si post omnes, vereor, ne imprudens dissentiam” (przekład: t. 1, s. 74 oraz 112: „Zdetonowany tym nieoczekiwanym pytaniem, na chwilę zamilkł, potem zebrałszy myśli, odpowiedział: [...] Jeśli jako pierwszy [się wypowiedz], będę wiedział, za jakim mam pójść zdaniem; jeśli po wszystkich, boję się, bym nieświadomie z tobą się nie różnił”). Pierwsza część odnosi się do Tyberiusza, któremu Azyniusz Gallus (*Asinius Caius Callus Saloni-nus*; † 33 r., konsul w 8 r. p.n.e., zmarł w więzieniu, został także skazany na *damnatio memoriae*) zadał pytanie o resort państwa, jaki pragnie mieć pod kontrolą; druga to słowa, jakie Gnejusz Kalpurniusz Pizon skierował do Tyberiusza w odpowiedzi na wcześniejsze pytanie o porządek, w jakim cesarz będzie głosował.

*Magis tentat, quam quaerit consilium* – „Raczej bada, niż szuka rady” (przekład J.D.-K.). Cytatu ani autora nie zlokalizowano.

## 49

*prywatnie pierwszej stanie* – sens: najpierw zostanie uchwalona poza senatem (w prywatnych kręgach). *Speciosa verbis, re inania aut subdola* – TAC. *Ann.* 1.81 (przekład: t. 1, s. 116): „[...] pięknie to brzmiące słowa, ale pozbawione treści albo podstępne”.

*stanów* – tj. stanów uczestniczących w radzie, a zatem stanu królewskiego, senatorskiego i szlacheckiego. Zdaniem Lubomirskiego tylko te trzy stany składają się na Rzeczpospolitą szlachecką i tym samym wyłącznie one tworzą sejm. Na tej koncepcji Lubomirski oparł cały swój dialog polityczny; zob. LUBOMIRSKI. *Genii veridici* (przekład: s. 208nn.).

*subtelnością korespondować* – tu: odpowiadać wymyślnością na wymyślność.

*szuką i oszukaniem pocziwim* – podobnie Fredro proponuje w sytuacjach, kiedy trudno osiągnąć cel, uciekać się do „zacnej sztuczności”, tj. takich forteli, które nie tylko nie szkodzą, ale i prowadzą do dobrego skutku; por. FREDRO. *Monita* III 111 (przekład: s. 163).

*Consilia statuum non minus sunt suspecta quam mala, unde fit, ut etiam optime suasturus cogatur arte sibi fidem facere, cum sit impossibile propter suspiciones urbi bene consulere aperte sine deceptione* – „Rady w państwach nie mniej są podejrzane, jak i złe, skąd wynika, że także ten, kto ma zamiar najlepiej doradzić, zmuszony jest za pomocą udawania wzbudzać do siebie zaufanie, ponieważ ze względu na podejrzliwość okazuje się niemożliwe dobrze doradzać miastu w sposób jawny, bez zwodzenia” (przekład J.D.-K.). Cytatu ani noty na marginesie nie udało się zlokalizować.

## 50

*Fabijusz Maksymus* – Kwintus Fabijusz Maksymus (*Quintus Fabius Maximus Verrucosus*, zwany *Cunctator*; 275-203 p.n.e., konsul w latach: 233, 228, 215, 214, 209), wódz rzymski, pięciokrotny konsul, dwukrotny dyktator (ok. 221 i 217 r.). Powołano go na dyktatora po klęsce Rzymian nad Jeziorem Trazy-meńskim (217 r.), konsulem wybrano po przegranej pod Kannami (216 r.). Nazywany był *Scutum Romae* („Tarcza Rzymu”). Prowadził walkę z Hannibalem w czasie II wojny punickiej (218-202 r.). Z powodu taktyki, polegającej na unikaniu bezpośredniego starcia z nieprzyjacielem, dzięki czemu osłabiał siły przeciwnika, nie ponosząc strat, zyskał sobie przydomek *Cunctator* („Zwlekający”). Kiedy odebrał Hannibalowi Tarent, zawarł z nim układ w sprawie wykupu jeńców, ale jako że senat nie chciał tej umowy zatwierdzić, Fabijusz sprzedał własny majątek, aby dotrzymać danego słowa. Zob. też *Rozmowa* XIII 43.

*więcej same rzeczy radzą ludziom niż ludzie rzeczom* – por. LIPSIUS *Polit.* V 16 (przekład: s. 154): „Trzeba tedy dobrej rady, ale co i jako teraz o niej mówić, to trudna, bo więcej ludziom same rzeczy radę podawają niż ludzie rzeczom, przeto trzeba się do rzeczy i do potrzeby stosować”.

*Consilia magis res dant hominibus, quam homines rebus* – LIV. *Urb. concl.* 22,38,11 (przekład: t. 3, s. 105). Tłumaczenie tego fragmentu podaje sam Lubomirski bezpośrednio wyżej.

## 51

*Et libet, et timeo, nec adhuc exacta voluntas / est satis, in dubio pectora nostra labant* – OV. *Her.* 17,178-179 (przekład: s. 152): „I nęci mnie to, i boję się. Jeszcze niedostatecznie ma wola się ku temu skłania, jeszcze serce się waha, niepewne”.

## 52

*Deliberacyja jest sąd o rzeczy albo uwaga z różnych zdania złożona, która namawia do rezolucyjnej umysł radzącego się* – nie tylko w radzie, ale i wszelkiego rodzaju negocjacjach o charakterze politycznym (także pertraktacjach z postronnymi krajami) umiejętność przewidywania konsekwencji własnych działań, pożytek z podejmowanych przedsięwzięć i dbałość o następstwa poszczególnych kroków uchodzą za jedną z najcenniejszych cnót męża stanu i przejaw jego rozsądku; por. GOŚLIŃSKI *Opt. senat.* ks. II (wydanie: s. 150-152, 160-163, 172-173); FREDRO, *Monita* III 14 (przekład: s. 127-129); POTOCKI, *Moralia* I 2,2: „Patrz końca” (wydanie: t. 1, s. 289-290); por. też LUBOMIRSKI, *De vanitate* XI 1 (przekład: s. 105):

Prawda: Myśl wprzód, które materyje przelożyć miałbyś. Z rzeczy bowiem potrzeby czasu sposobność bierze się: abyś czas dobrze strawił, wprzód o końcu zamysłaj. Nikt szczęśliwiej nie zaczął rady, jako ten, który wczesnie upatrzył koniec. Wprzód uważaj „co”, a potem „kiedy”; rzeczy bowiem do czasów i czasy do rzeczy stosować się mają.

Podobnie CAILLIÈRES, *Manière de négocier* (przekład: s. 54): „Trzeba [...], by umiał [statysta – J.D.-K.] ogarniać szerokie widnokreśli i przewidywać wszystkie następstwa swego kroku [...]”. Zob. też niżej, 54, z różnych – tu: z wielu.

*anatomija polityczna* – analiza polityczna. Por. wyżej, 44, gdzie Lubomirski określił deliberację jako ciało.

*Verum consilium est recta via et ratio, quae singulis in rebus, quid utile sit spectans, ad eum finem perducit, cuius sit vera existimatio in prudentia* – ARIST. *EN* 11+2b (przekład: s. 224): „[...] dobry namysł będzie trafny wyborem tego, co prowadzi do celu, który jest określony przez rozsądek w prawdziwym sądzie”.

*Eo perducit, quo perveniri et quomodo, et quando ratio aequitasque iubet* – ARIST. *EN* 11+2b (przekład: s. 224): „[...] jest nim trafność dotycząca tego, co pożyteczne w odniesieniu do celu, sposobu i czasu”.

## 53

*pochebiając sobie* – uwodząc się, dając się uwodzić, mając (ludzając) się.  
*najpodobniejszą do dobrego* – najskłonniejszą do dobrego, tj. taką, która w sposób najbardziej prawdopodobny ma szansę przynieść dobre rezultaty (wiedzie do dobrego).

## 54

*Pewna rzecz jest, że fundament każdej deliberacyjnej najbardziej na obwarowaniu bezpieczeństwa polega...* – zob. MACHAVELLI *Discor. Tit. Liv.* I, LII (przekład: s. 361):

Zanim podjęte zostanie jakieś postanowienie, należy rozważyć związane z nim niedogodności i niebezpieczeństwa; a jeśli przyniosłoby ono więcej szkody niż pożytku, należy umieć od niego odstąpić, nawet gdy jest się pewnym, że opowiedzą się za nim inni.

Zob. podobnie ERASMUS *Inst. princip. Christ.* 568c-D (przekład: s. 166-167); LIPSIUS *Polit.* III 7 (przekład: s. 44-45); GOŚLIŃSKI *Opt. senat.* ks. II (wydanie: s. 162-163). Podobnie FREDRO, *Monita* III 33 (przekład: s. 133):

[...] w naradzeniu się pospolicie zawodzi się przezorność, gdy nie to uważamy, co się stać może, ale to tylko, czego sobie życzymy albo czego nam potrzeba [...]. I dając radę, oglądamy się na to, co jest wspan, ponieważ raczej co się stać może, nie zaś czego by potrzeba, wprzód uważać należy.

Por. też KNAPSKI. *Adagia*: „Gdy się co trafi wątpliwego, czyni co jest bezpiecznego” (wydanie: s. 233). O ostrożności i wyborze właściwej chwili zob. też *Rozmowa XIII* 4 i 54.

*pada na deliberacją* – sens: jest przedmiotem dyskusji (rozważania).

## 55

*podczas wojny francuskiej* – tj. podboju Galii w latach 58-50 p.n.e.

*In bellicis difficultatibus quanta diligentia fieri potest providendum, ut potius in nocendo aliquid omitatur, quam cum aliquo detrimento militum nocatur* – „Wśród wojennych trudności jakże wielką roztropnością może okazać się ostrożność, aby raczej w czynieniu szkód z czegoś zrezygnować, niż miałyby to narazić na jakąś szkodę żołnierzy” (przekład E. Konika ze zmianami). Por. CAES. *Gall.* 6.34,7: „Ut in eiusmodi difficultatibus quantum diligentia provideri poterat, providebatur, ut potius in nocendo aliquid praetermitteretur, etsi omnium animi ad ulciscendum ardebant, quam cum aliquo militum detrimento noceretur” (przekład: s. 164: „Przy tego rodzaju trudnościach Cezar starał się zachowywać jak największą ostrożność i choć serca wszystkich pałały żądzą zemsty, lepiej było w niektórych wypadkach czynienia szkód nieprzyjacielowi raczej z czegoś zrezygnować, niżby miało to przynieść jakieś zło naszym żołnierzom”).

## 56

*jeżeli jej progres, postęp* – czy jej rozwój, postęp (faza realizacji, sposób postępowania).

*Nanniejusz często przyczyny, podejrzania, konsyderacyjej nie potrzeba sobie lekceważyć...* – za: TAC. *Ann.* 4.32. Podobnie FREDRO, *Monita* III 28 (przekład: s. 131): „Małych błędów lekceważyć nie trzeba, gdyż są wielkich początkiem i przyczyną”: *Powtórne przysłowia* 140. 195 (wydanie: s. 25. 35):

Kto małe waży lekce, potem o wielkie błędy nie dba. Z małych wielka się nabiera szkoda. Pycha jest raczej albo lekkomyślność małe lekko przeglądać. Początki rzeczom leczyć, nie ostatki potrzeba – więcej tak będziesz miał pożytku. [...] koniec rzeczom uważać i początki – ta najwspanialsza ludzka jest zabawa.

*Non tamen sine usu fuerit introspicere illa primo aspectu levia, ex quibus magnarum saepe rerum motus oriuntur* – TAC. *Ann.* 4.32 (przekład: t. 1, s. 231): „Nie będzie jednak bez pożytku zajrzeć głębiej w owe na pierwszy rzut oka mało znaczące zdarzenia, z których często rodzą się pobudki do spraw wielkiej wagi”.

## 57

*Początki każdej rzeczy rozsądnie uważone zabiegają niebezpieczeństwowi i wartują całość rzeczy każdej...* – przypisywaną Pitagorasowi myśl o znaczeniu początku każdej sprawy, która stała się aforyzmem żywym do dziś, zanotował już Platon: zob. PLAT. *Leg.* 6.753E (przekład: s. 470-471):

Bo mówi jedno przysłowie, że początek jest połową każdego dzieła i wszyscy zawsze chwalamy dobry początek. Mnie się zdaje, że to jest nawet więcej niż połowa i jeśli się początek udał, to żadna chwala nie jest dla niego dość wielka.

Zob. tenże, *Resp.* 2,377B. Lubomirski, omawiając tę kwestię, idzie za Arystotelesem, który – rzecz jasna – powtarza ją za Platonem: por. ARIST. *Polit.* 1303b (przekład: s. 141):

Dlatego należy pilnie baczyć na początki takich sporów i zaraz wyrównywać zatargi między przywódcami i moźnymi. Bo błąd leży w początku, a początek jest, jak powiadają, połową całości, tak iż nawet mały błąd w początkach pociąga za sobą doniosłe następstwa w dalszym przebiegu.

Zob. też HOR. *Epist.* 1.2,40-41 (przekład: s. 204-205):

Dimidium facti, qui coepit, habet: sapere aude,  
incipere.

kto zaczął, pół już zrobił: odważ się być mądrym,  
zaczynij.

Por. również CURT. *Hist. Mex.* 6.3,11: „Parva saepe scintilla contempta magnum excitavit incendium” (przekład [6.3.8]: „Często mała iskierka zlekceważona staje się przyczyną wielkiego pożaru”; s. 189).

Myśli, iż z małych początków rodzą się wielkie rzeczy oraz że początek więcej znaczy niż połowa i decyduje o powodzeniu, w literaturze szesnastowiecznej rozwijali: ERASMUS, *Adagia* 1,9,95: „Dimidium plus toto” (przekład: „Więcej warta połowa niż całość”, s. 91); ORZELIOWSKI, *Policzka* (wydanie: s. 91n.); REJ, *Apoftegmata*: „O bacznej roztropności”, w. 3-10; „O wszetecznym bezpieczeństwie”, w. 1-10 (wydanie: s. 224, 225-226); GOŚLIŃSKI *Opt.senat*, ks. II (wydanie: s. 145-146, 160-161nn.); LIPSJUS *Polit.* V 16 (przekład: s. 155, 157): „[...] jaki się przodek pokaże, tak i ostatek pójdzie”, „[...] z małej przyczyny wielka odmiana”; BACON, *Sermones.Mora* (wydanie: szp. 1175; przekład: s. 94-95); GRACJAN *Orac.manu.* 59 (przekład: s. 51-52). W stuleciu XVII zob.: SAVEDRA *Idea princ.* 65 (wydanie: s. 549; tu ponadto ten sam cytat z Arystotelesa, którym posłużył się Lubomirski – zob. niżej): „Errores ante corrigat, quam in maiores adolescent aut alios plures pariant” („Niech wcześniej poprawia błędy, zanim wzrosną w siłę albo zrodzą wiele innych”; przekład E.J. Głębička); LUBOMIRSKI, *Adverbia moralia* III, w. 86 (wydanie i przekład: *Poezje zebrane*, s. 156): „Początek dokonywa dzieła”.

Zob. ponadto KNAPSKI *Adagia*: „Mała iskierka wielkie pożogi wznieca”, „Małe rzeczy na początku, wielkie bywają na końcu”, „Z małej rzeczy wielkiej dochodzić abo z cząstki całego co poznać”, „Z małej burzy wielki deszcz” (wydanie: s. 467-468, 1356-1357); FREDRO, *Przysłowia* 343 (wydanie: s. 33): „Bywa więc z iskierki pożar”; POTOCKI, *Moralia* I 2,4: „Szkoła z ogniem igrac. Początkom zabiegaj”, I 2,5: „Do tegoż inaczej”, I 2,128: „Złego początku zły koniec” (wydanie: t. 1, s. 290-291, 291, 371-373); NKPP, „rzecz” 56, „mały” 42.

*In principio enim peccatur, principium autem dicitur esse dimidium totius, itaque parvum in principio erratum correspondens est ad alias partes* – ARIST.*Polit.* 1303b (przekład: s. 141): „Bo błąd leży w początku, a początek jest, jak powiadają, połową całości: tak iż nawet mały błąd w początkach pociąga za sobą doniosłe następstwa w dalszym przebiegu”.

(marg.) *Iovius*], „*Historiae*” – Paolo Giovio (*Paulus Iovius*: 1483-1552), włoski historyk, był autorem dzieła *Historiarum sui temporis libri ab anno 1494 ad annum 1547 quadraginta quinque* (1550).

*Tucri tua prius est atque praestantius* – IOVIUS *Hist.temp.* (wydanie: t. 1, s. 215): „Winienes najpierw i przede wszystkim dbać o swoje” (przekład E.J. Głębička).

## 58

*Niebezpieczeństwa w radzie różne pod uwagę zwykły przychodzić* – słowa te otwierają przegląd zagadnień, które już Arystoteles wymieniał jako najważniejsze podczas każdej dyskusji w radzie: wojna i pokój, problemy skarbu państwa, sprawy dotyczące układów dyplomatycznych i politycznych z obcymi krajami, kwestie ustawodawstwa (także rozdawania urzędów), eksport i import; zob. ARIST.*Rhet.* 1359b – 1360a; por. też DEMOSTH.*Coron.* 18,309 (przekład: s. 294); XENOPH.*Mem.* 3,6,4-13 (przekład: s. 145-147). W XVI w. za Arystotelesem: GOŚLIŃSKI *Opt.senat*, ks. II (wydanie: s. 169-172).

## 60

*skarbem nie przypłacić* – majątkiem (dobrami) nie okupić.  
*z lepszym przygotowaniem nieprzyjaciela* – sens: w sytuacji, gdy nieprzyjaciel będzie lepiej przygotowany.

## 63

*w nadzieję długo cichego* – przez długi czas cierpliwie skrywającego swoje nadzieje na korzyści.  
*Minores, ut fiant aequales, seditionem faciunt, aequales vero, ut fiant maiores* – ARIST.*Polit.* 1302a (przekład: s. 137): „Bo jedni, będąc upośledzeni, burzą się, aby dojść do równych praw, inni, mając równe prawa, podnoszą się, aby zdobyć większe”. Tłumaczenie tego fragmentu podaje Lubomirski wyżej.

## 64

*polityczna profesja* – teoria polityki, zawód polityka, stan polityczny.  
*od bezpieczeństwa* – co do bezpieczeństwa, w kwestii bezpieczeństwa.

## 65

*gotowa do okazyjcy* – przygotowana (przystosowana) do okoliczności.

*Perpetua cunctatio facit actiones imperfectas* – „Nieustanne zwlekanie czyni działania niedoskonałymi” (przekład J.D.-K.). Cytatu nie udało się zlokalizować.

## 66

*Kiedy się rzeczy szykują i sposoby ... pokazują się łacne do skutku, wtenczas rada zbytńia jest zatrudnieniem i trucizną szkodliwą każdej imprezy...* – por. ARISTEŃ 11+2b (przekład: s. 203): „[...] mówi się, że należy szybko wykonać to, co jest owocem namysłu, ale namyślać się powoli”. Do sprawy prędkości w radach autor powróci w innym utworze: por. LUBOMIRSKI, *De vanitate* XIII 10, XXV 7 (przekład: s. 122, 203):

Nie toć to myślenia o Rzeczypospolitej osobiwie dzieło jest: wielorakimi dowcipów wymysłami odbierać czas rzeczom i rzeczy czasom, lecz to, co jest Rzeczypospolitej potrzebnego prędko chcieć, co dobrego – prędeż uznawać, a co najlepszego – jak najprędeż wykonać.

Najlepszy rady jest sposób: potrzebne sprawy prędko czynić, sprawiedliwych nie odkładać, [...] nierozumna to rada, która potrzebne odkłada dzieło.

W XVI stuleciu podobnie: MACHAVELLI *Discor.Tit.Liv.* II, XV (przekład: s. 428-431); GOŚLIŃSKI *Opt.senat.* ks. II (wydanie: s. 174); LIPSIUS *Polit.* III 7 (przekład: s. 44-45). W wieku XVII por. BACON *Sermones.Mora* (wydanie: szp. 1175; przekład: s. 95):

I, ogólnie biorąc, w początku jakiejś wielkiej akcji dobrze jest zdawać się na Argusa z jego stu oczami, w końcu zaś na Briareusa z jego stu rękami: najpierw obserwować i badać, a następnie szybko wykonywać działanie.

Ponadto zob. MARLIANI *Theatr.polit.* 2 (przekład: s. 21):

Dłatego Wespazyjan, chwalebny cesarz, za znanie nosił delfina do kotwicy związanej z napisem: „Pomalu spieszaj”, jakoby chciał owo Salustyusza [S.M.L.Cat. 1.6] zdanie wyrazić: „Nim zaczniesz, długo się naradzaj, a skoroś się naradził, nieodwłocznie wykonywaj”.

Por. FREDRO, *Monita* III 39 (przekład: s. 135): „Długo tajemnie się namyślaj, abyś się nie wstydzil nieskutecznego zamysłu, a po namyśleniu się rześko wykonywaj, abyć nie uprzędono”.

Zob. także ERASMUS, *Adagia* 4.2.75: „Diu delibera”: KNAPSKI, *Adagia*: „Długo się namyślaj, a spieszno wykonaj”, „Namyśl się wolno, a spieszno czyń” (wydanie: s. 159, 1008-1010); FREDRO, *Przysłowia* 683 (wydanie: s. 75); POTOCKI, *Moralia* II 1.291: „Delibera diu, cito fac” (wydanie: t. 3, s. 602-603). *łacne do skutku* – łatwe do realizacji.

(marg.) *S<i>i>lius* – Syllus Italikus (*Tiberius Catius Asconius Silius Italicus*; ok. 26-101, konsul w 68 r.), rzymski poeta epiczny, usunął się z życia politycznego na wieś i żył w swoich dobrach w Kampanii jako kolekcjoner książek i dzieł sztuki. Nabył m.in. willę podziwanego Cycerona i posiadłość pod Neapolem, gdzie znajdował się grób Wergiliusza. Nad wygładzaniem swego dzieła pracował do 76 roku życia, kiedy to zagłodził się na śmierć, bo cierpiał na nieuleczalną chorobę. Jego epos historyczny w 17 księgach: *Punica* (Opowieść o wojnie punickiej) liczy ponad 12 000 wersów i opisuje dzieje II wojny punickiej, przede wszystkim na podstawie tekstu Liwiusza. Autor z upodobaniem opisuje wszelkie okrucieństwa i cudowności, dzieło przesycone jest patriotyzmem, a głównym bohaterem pozostaje lud rzymski, który do czynu pobudza stoicka cnota.

*Pelle moras: brevis est magni Fortuna favoris* – za: *Polyanthea nova*: „Mora” (wydanie: s. 755; nota: „Silius 4. Manil. 4.”). Por. SIL., *Pun.* 4.732: „Nie zwlekaj: wielka przychyłność Losu trwa krótko” (przekład, tu idalej, J.D.-K.).

*Mora saepe malorum / dat causas* – „Zwłoka często jest przyczyną nieszczęść”. Za: *Polyanthea nova*: „Mora” (wydanie: s. 755; nota: „Silius 4. Manil. 4.”). Por. MANIL., *Astr.* 4.75: „mora saepe malorum / dat pausas” („Zwłoka często przerywa nieszczęścia”).

*Są czasem godziny, które ludzi i umysły nadszodziejanie zwykły ulaćniać. Czego lata i wieki nie dokazą, to jedna chwila dobrze i rzeźwo zażyta wygraże* – por. CIC.*ad Brut.* 2.1.1: „Istotne są dobrze wykorzystane chwile, i wiele zależy od tego, czy to samo uchwała się, podejmuje i wykonuje przedtem czy potem”.

Figuratywnym odpowiednikiem nadarzającej się okazji była bogini sprzyjającego losu – *Occasio*; zob. *Rozmowa IV* 29 i obj.; oraz KNAPSKI. *Adagia*: „Odwłoka często szkodliwa”. „Zabiegaj w czas zlewu”. „Pilnuj czasu” („Nie opuszczaj pogody”) (wydanie: s. 772-773, 1292-1293, 849-850); GOŚLIŃSKI *Opt.senat.* ks. II (wydanie: s. 172); FREDRO, *Przysłowia* 395 (wydanie: s. 39); POTOCKI, *Moralia I* +161: „Kto czas ma, czasu czeka, czas traci”, I +162, 163 (wydanie: t. 2, s. 468, 468-470).

## 67

*nie nie uważając* – bez zastanowienia.

*kiedy chcieć* – kiedy by się chciało, gdy się zechee.

*Ne aut largitionibus, aut animi confirmatione, aut falsis nuntiis commutatio fieret voluntatis, quod saepe parvis momentis magni casus intercederent* – CAES.*Civ.* 1.21.1 (przekład: s. 33): „[...] by nie nastąpiła odmiana nastrojów przez przekupstwo, przyływ odwagi lub fałszywe pogłoski (jak to [Cezar: *in bello* – „na wojnie”] często wielkie zdarzenia są wywołane małymi)”.

## 68

*Co by były pomogły wszystkie najniędzsz rady rzymskie, które o zatrzymaniu Hiszpanij odrywającej się czyniła ustawicznie tamta rzeczpospolita...* – za: LJV.*Urb.cond.* 2+, +1.2.

*Publijusz| Kornelijusz* – mowa o Scypionie Starszym i wypadkach z roku 214 p.n.e.: starciu armii Magona i Hazdrubala z wojskami rzymskimi w Hiszpanii.

*przeprawiwszy ludzi przez Iber* – Ebro (łac. *Iberus*, hiszp. *Ebro*, katal. *Ebre*) to jedna z głównych rzek Hiszpanii, przepływająca przez północną część kraju.

*Defecissetque a Romanis ulterior Hispania, ni P[ublius] Cornelius raptim traducto exercitu Iberum dubiis sociorum animis in tempore advenisset* – LJV.*Urb.cond.* 2+, +1.2 (przekład: t. 3, s. 221): „I byłaby odpadła od Rzymian Hiszpania po drugiej stronie rzeki Ebro, gdyby nie to, że Publiusz Korneliusz ze swym wojskiem przekroczył błyskawicznie rzekę i na czas zapobiegł chwiejności nastrojów wśród sprzymierzeńców”.

## 69

*w perswazyjej domowej* – w radach poświęconych sprawom wewnętrznym (dotyczących kwestii wewnątrzpaństwowych, krajowych), w pertraktacjach wewnętrznych.

*potężniejszy w kredycie* – bardziej godny zaufania, bardziej wiarygodny.

*Dlatego świadczy historyk...* – za: LJV.*Urb.cond.* +2.11-14. Zdarzenie nastąpiło w 172 r. p.n.e. i dotyczy poselstwa króla Eumenesa do Rzymu, z którym władca Pergamonu pozostawał w przyjaznych stosunkach. Eumenes zdał sprawę przed senatem z wrogich wobec Rzymu zamiarów Perseusza, planującego (jak uprzednio jego ojciec, Filip V) podbój terenów Italii (III wojna macedońska, toczona w latach: 171-168). W kilka dni później senat wysłuchał przybyłych do Rzymu posłów króla Perseusza, którym przewodził Harpalos. Zapewniał on senatorów o pokojowych zamiarach Perseusza i nieuczciwości Eumenesa, ale i stwierdził, że jeśli Rzym uporczywie szuka powodu do wojny, to król Macedonii jest gotów i mężnie stawi opór. Poselstwo zjednało Eumenesowi szacunek i życzliwość Rzymian, wobec Perseusza zaś usposobiono się wrogo.

*Perseusza* – Perseus (*Perseús*; panował w latach: 179-168 p.n.e.) był ostatnim królem Macedonii z dynastii Antygonidów, synem Filipa V. Jego ojciec początkowo sprzymierzył się z Hannibalem, potem jednak zawarł pokój z Rzymem. Konflikt z Rzymem o tereny Ilirii (II wojna macedońska) zakończył się klęską Filipa i podpisaniem pokoju w 197 r. Macedonia utraciła wpływy w Grecji, a Filip zapłacił Rzymowi 1000 talentów kontrybucji. Jego syn usiłował pozyskać państwa greckie przeciw Rzymowi oraz rozszerzyć swe wpływy w Tracji i Ilirii, ale został pokonany w III wojnie macedońskiej przez konsula Emiliusza Paulusa w bitwie pod Pydną (168 r.). Wzięty do niewoli i poprowadzony w pochodzie triumfalnym, Perseusz zmarł jako więzień Rzymian, odebrawszy sobie życie (166 r.).

*później* – tj. później niż inni.

*Eumenesa króla* – Eumenes II Soter (II w. p.n.e.; panował w latach: 197-158), najstarszy syn i następca Attalosa I, brat Attalosa II, mąż Stratoniki, ojciec Attalosa III, król Pergamonu z dynastii Attalidów, sprzymierzył się z Rzymem przeciw Antiochowi III Wielkiemu, dzięki czemu odniósł niemałe korzyści terytorialne, był także sojusznikiem Rzymian w wojnie macedońskiej z Perseuszem. Udało mu się odeprzeć najazd Galatów. Po tym zwycięstwie wybudował monumentalny ołtarz ku czci Zeusa i Ateny Nikeforos („Zwycięskiej”), czyli Ołtarz Pergamoński. Za jego czasów królestwo przeżywało okres największego rozkwitu politycznego, militarnego i kulturalnego.

*Ceterum pracoccupatis non auribus magis quam animis ab Eumene rege, omnis et defensio, et deprecatio respuebatur* – LIV.Urb.cond. 42.14.2 (przekład: t. 6, s. 58): „A ponieważ Eumenes uprzedził nie tylko uszy obecnych, ale i uczucia, całą obronę i prośby [Liwiusz: *legatorum* – „poselstwa”] przyjmowano z oporem”.

## 70

*Ceterum pracoccupatis* – zob. wyżej, 69.

*Festinandum ceteris videbatur, antequam cresceret invalida adhuc coniuratio paucorum* – TAC.Hist. 1.33 (przekład: t. 2, s. 27): „Reszta uważała, że należy się śpieszyć, zanim słabe jeszcze sprzyśnięcie małej garstki w siły wzrosnie”.

*nadzieja niecierpliwa jest* – por. LUBOMIRSKI, *De vanitate* VII 2 (przekład: s. 88):

Jako na morzu bać się mamy wielu nawałności, tak w publicznych sprawach wielu nadziei. Często-  
kroć gorsze są długo spodziewających się umysły niżeli krótko rozpaczających.

*Gratia, quae cito fit, gratia grata magis* – „Łaska szybko okazana jest łaską miłą” (przekład, tu i dalej, E.J. Głębička). Por. AUSON.*Epigr.* 65: „Gratia, quae tarda est, ingrata est. Gratia namque, cum fieri proparat, gratia grata magis” („Łaska spóźniona nie jest miła. Jednak łaska szybko okazana jest łaską miłą”). Por. PUBLII...*Sent.* I 6: „Inopi beneficium bis dat, qui dat celeriter” („Podwójnie obdarowuje potrzebującego ten, kto daje szybko”); przysłowie średniowieczne: „Bis dat, qui cito dat”; ERASMUS.*Adagia* 1.8.91: „Bis dat, qui cito dat”; NKPP „dać” 51: „Dwa razy daje, kto prędko daje”.

## 71

*Potrzebna jest wprawdzie próżność i przewlekłość, ale nie zawsze i to tylko w takich okazyjach, które oporem i trudnością zawikłane nie mogą być do razu ulacnione* – zasadę zwłoki w sytuacjach koniecznych dobrze znała zarówno starożytna, jak i nowożytna dyplomacja; por. np. BACON, *Sermones.Negotia* (wydanie: szp. 1180; przekład: s. 108-109):

Niemniej, baczycь trzeba, iżby nie przystępować od razu zbyt rzeczowo do sprawy tam, gdzie w postawie ludzi jest jakiś opór; albowiem uprzedzenie zawsze wymaga pewnego przygotowania wstępnego w mowie, podobnie jak naparzananie dopiero sprawia, że maść staje się skuteczna.

*do razu ulacnione* – od razu przedsięwzięte, od razu łatwe do realizacji.

*Czas tedy tego lekarzem być musi, czego żadne sposoby nie wymogą* – stare powiedzenie, dziś znane w postaci: „Czas leczy (goi) rany” (*tempus medetur molestis*); por. KNAPSKI, *Adagia*: „Czas wszystko ulacnia (uśmierza)”, „Ulży się za czasem ciężar” (wydanie: s. 122, 1201); NKPP „czas” 21. Lubomirski jednak nie rozwija tej myśli, wykorzystuje ją natomiast do konstatacji, iż opóźnienie (czas) łagodzi trudne konflikty oraz sytuacje i czasem działa na korzyść negocjacji.

O czasie i czekaniu podobnie GRACIÁN *Orac.manu.* 132 (przekład: s. 87):

Jeżeli jakaś sprawa nie jest dostatecznie jasna, należy zyskać na czasie, by albo wyrazić zgodę, albo poprawić swe położenie. Z biegiem czasu ujawniają się nowe powody, które wzmocnią i utwierdzą nasze postanowienia.

Zob. tamże, 55 (przekład: s. 50); FREDRO, *Monita* III 111 (przekład: s. 163); IV 53 (przekład: s. 189):

Przy czym się warownie ostać albo czego dostać nie możesz godziwymi sposobami sporu, prawności, mocniejszej siły, zastawiając się bacznie przyjaciółmi i powagą w czynieniu, postarasz się dostąpić poszczędności i hojniejszego a ucieżwego pokoju sztukami. Potym odkładaniem, pokrywaniem, wczesnością i (sprawy z wolna łagodząc) na lepsze przywiediesz zwłoką. Albo się przynajmniej usadzisz, abyś sowingi szkodzenia ci szkodki i moc przeciwnej stronie jakąkolwiek pierwszy odjął rześko, ostrożnie i mądrze.

Czemu rada zabieżyć nie może, często czas staje się lekarstwem. Nie frasuj się, ale się z czasem naradzaj, niektóre trudniejsze rzeczy czasowi albo raczej Boci, do polepszenia i zrządzenia zostawiając. Podobnie tautem [cesarz Tyberiusz – J.D.-K.] u Historyka: „Zamyśl, któremu nie wydołał, losowi zostawił”. Wszakże nie postępuj po desperacku. „Zła doła często miejsce i okazują dają lepszeniu powodzeniu”.

Zob. tamże, IV 54 (przekład: s. 189): *Przysłowia* 319-322 (wydanie: s. 31).

O zasadzie wstrzymywania działań zob. LUBOMIRSKI, *De vanitate* XI 2. + (przekład: s. 106, 108):

Wielki czas jest jako wielkie zwierciadło, które im większe jest, tym doskonalej w nim odbijające się rzeczy rozczniasz. Żadnej zwłoki nie masz w tej radzie, która ma być doświadczona w skutku samym. Nikomu nie pomógł pośpiech, kto wprzód rzeczy dobrze nie uważył rozsądkiem. Niegotowe rzeczy odwłóć, aby się wygotowały, z gotowemi przyspieszaj, aby się nie psowały. Częstokroć sposobów, których rozum znaleźć nie mógł, czas nauczył, i wiele z tych, którzy racyjom nie ustępowali, od czasu przekonani zostali.

Prawda: Nigdy ta rzecz nie jest późna, która pożyteczna, nigdy nierychła, która bezpieczna; zawsze ta jest wczesna, która gruntowna. Niżeli czas upatrzysz, rozmyślaj się dobrze o samej rzeczy. Jeżeli rzeczem dobrą radę obmyślisz, dobrze i o czasie rozporządzisz.

Por. też znane powiedzenie: KROMER *Kronika* XIV (wydanie: t. 1, s. 692):

Wszelaka rzecz skwapliwa znacznie ludziom szkodzi.

A za radą poryweczą w też tropy żal chodzi.

Zob. KNAPSKI, *Adagia*: „Odwłoka podczas pożyteczna”, „Pomału dalej zajdziesz”, „Skwapliwość zawsze szkodliwa”, „Rady doda czas” (wydanie: s. 773-774, 889, 1046-1047, 991).

*Quod ratio nequit* <I>, *saepe sanavit mora* – zob. *Polyantha nova*: „Mora” (wydanie: s. 756; nota: „Sen. Agam.”). Por. SEN. *Agam.* 130 (przekład: s. 8): „jeśli rozum bezzilny, niechaj czas ulecy”.

za *czasem* – z biegiem czasu.

*mają swoje zalecenie* – sens: są bardziej wskazane, są zalecone jako konieczne i potrzebne.

## 72

*Dlatego nie od rzeczy uczynił kiedyś Jugurta...* – za: S.M.J. *Aug.* 29.3.2. Historia dotyczy prowadzonej w latach 113-112 p.n.e. wojny w Numidii (Afryka) między zaprzyjaźnionym z Rzymem państwem Adherbala (wnuka Masynissy) a Jugurta, konkretnie zaś – oblężenia Cyrtę przez Jugurte. Decyzją senatu rzymskiego mieli władac krajem obaj, bo przekupiony przez Jugurte senat dziedzictwo Adherbala (po zamordowaniu jego brata, Hiempsala, przez Jugurte) rozdzielił między nich obu. Na wieść o wojnie między królami senat rzymski wysłał do Afryki trzech posłów ze skierowanym do obu władców żądaniem zaniechania działań wojennych i załatwienia konfliktu na drodze prawnej. Jugurta, wysłuchawszy posłów, zapewnił o swym szacunku wobec senatu i jego woli, winą za rozpoczętą wojnę obarczył Adherbala i obiecał, że wkrótce wyprawi do Rzymu posłów w celu szczegółowego omówienia spraw. Upewniwszy się następnie, iż posłowie rzymscy opuścili Afrykę, energicznie zabrał się do działań zbrojnych przeciw Adherbali, który z kolei potajemnie wysłał swych ludzi do Rzymu z listem zawierającym relację ze zdarzeń i prośbę o pomoc. Senat ponownie wysłał poselstwo do Jugurty, negocjacje jednak się nie powiodły, a Jugurta pokonał i po torturach zabił Adherbala oraz swych stłch jego ludzi. Senat, ponownie częściowo przekupiony przez Jugurte, przewlekał obrady w jego sprawie, licząc, iż nienawidź do władcy z czasem ustanie, a sprawa przycichnie. Jednak obawa przed gniewem ludu w końcu zmusiła senatorów do działań: posłano do Numidii legiony, dowodzone przez Publiusza Scypiona Nazykę i Lucjusza Kalpurniusza Bestię. Jugurta dzięki przekupieniu konsula Bestii i towarzyszącego mu legata, Emiliusza Skaurusa, cały czas opóźniał działania wojenne. W rezultacie król Numidii podpisał pokój, którego jednak w Rzymie nie uznano.



*Sed Jugurta primum tantummodo belli moram redimebat, existimans sese interim Romae aliquid pretio aut gratia effecturum* – SALL. *Jug.* 29,3,2 (przekład: s. 56): „Lecz Jugurta początkowo starał się przekupstwem uzyskać jedynie zwłokę w działaniach wojennych, licząc na to, że tymczasem coś w Rzymie wskóra pieniędzmi albo wpływami”.

## 73

*Długa tedy i przewlekła rada wtenczas jest najbardziej potrzebna, kiedy odwłoka żadnego niebezpieczeństwa przynieść nie może, a prędkość nie zda się być zdolnym lekarstwem do uleczenia złego...* – zob. wyżej, 71; por. też FREDRO, *Monita* III 43 (przekład: s. 137):

Niebezpieczne zamysły, których nie zdołasz przerobić albo odwrócić potęgą, nakazem, gwałtem albo zwałdici rozumem, zbędziesz jak najraźniej czasem: odkładając, od dnia do dnia ściągając, strzymując, przeszkody umyślnie narażając, aby tymczasem zawód w robieniu jakokolwiek się zastanowił, moc się piała, ukróciła się popędliwość, która isticie w początkach jest zbyt silna, a potem zbyt słaba. „Nie bądź więc niedołężnym w zwłocę, w nadziei niecierpliwym, aby ci znośniejsze niebezpieczeństwo niż zwłoka była, ażebyś snadź nie mierzył warownym, a z zuchwałstwa nie zdobywał się na nadzieję” – jako sztucznie niektórym przyganił Tacyt [TAC. *Hist.* 2,40: 3,26].

Zob. też ERASMUS, *Adagia* 2,1,1: „Festina lente”; SUFF. *Aug.* 25,4 (przekład: s. 88): „dość szybko robi, kto dobrze robi”.

*przyrodzonym sposobem* – w naturalny sposób.

*z lekka* – powoli, ostrożnie.

*Mutatio, quae fit paulatim, efficit, ut omnes natura mutationes terat* – „Zmiana, która dokonyuje się powoli, powoduje, że natura wygładza wszystkie zmiany” (przekład J.D.-K.). Cytatu nie udało się zlokalizować.

*Dlatego spytany raz Bijas, filozof, który by był na świecie najwierniejszy i najlepszy konsyliarż, odpowiedział, że czas...* – zob. *Polyanthea nova*: „Consilium” (wydanie: s. 239; nota: „Stob.”): „Bias interrogatus, quis esset optimus consiliarius? Tempus – inquit” („Bias pytany, kto jest najlepszym doradcą? Czas – odpowiedział”; przekład E.J. Głębička); anegdota tej nie ma u Stobajosa.

*nie zawiódł się na tym* – sens: nie pomylił się co do tego.

*Differ, habent parvae commoda magna morae* – zob. *Polyanthea nova*: „Mora” (wydanie: s. 756; nota: „Ovid. 3. Fast.”). Por. OV. *Fast.* 3,395: „Zwlekaj, małe zwleknięcia powodują wielkie korzyści” (przekład J.D.-K.).

## 74

*Jako czytamy w historii Ludwika Jedenastego, króla francuskiego, że gdyby było miasto Nansy nie pokwapilo się prędką radą do kapitulacji...* – Ludwik XI (1423-1483; panował w latach 1461-1483) z dynastii Walezjuszów, syn Karola VII i Marii Andegaweńskiej, po objęciu tronu rozpoczął krwawą walkę o zjednoczenie Francji. W sporze z możnowładcami oparł się na stałej armii zaciężnej oraz przymierzu z miastami. Złamałszy opór feudałów, którzy pod dowództwem księcia Burgundii, Karola Śmiałego, zjednoczonego z Franciszkiem II, księciem Bretanii, francuskimi książętami i możnowładcami, stworzył koalicję zwaną Ligą Dobra Publicznego (*la Ligue du bien public*) i pokonał swego najgroźniejszego przeciwnika – Burgundię, Historia, o której wspomina tu Lubomirski, dotyczy właśnie epizodu z wojen Ludwika XI z Karolem Śmiałym (lata 1476-1477). Relacja prowadzona jest tak, jakby Lubomirski był stronnikiem księcia Burgundii (i jego spadkobierców – Habsburgów), a nie króla Francji.

*książę burgunski* – Karol Śmiały (1432-1477) został księciem Burgundii w 1467 r.

*siedzi bezpiecznie* – sens: ma mocną pozycję, nie jest narażony na niebezpieczeństwo.

*po czasie miarkować się* – nabywać wiedzy (orientować się) o sytuacji wraz z upływem czasu.

*Nullus cunctationi locus est in eo consilio, quod non potest laudari nisi peractum* – TAC. *Hist.* 1,38 (przekład: t. 2, s. 30): „Nie ma miejsca na wahanie wobec takiego postanowienia, które chwalić można tylko po jego wykonaniu”. Podobnie SAVEDRA *Idea princ.* 64 (wydanie: s. 544-545; tu także ten sam cytat z Tacyta).

## 75

*Mocni zaś im sobie więcej ufają, tym wolniejsze i nierychlejsze rady zwykli brać przed się, jako za Ottona cesarza uważa Tacyt tę niedoskonałość – za: SAAVEDRA Idea princ. 6+* (wydanie: s. 5+5; tu także ten sam cytat z Tacyty).

*Quo plus virium ac roboris, e fiducia tarditas inerat – TAC.Hist. 2.11* (przekład: t. 2, s. 71-72): „[...] im większa była ich siła i ciężyzna, tym większa z samopoczucia ich wynikała powolność”.

*Agendo audendoque res Romana crevit, non his <segn>ibus consiliis, quae timidi cauta vocant – IJ.V.Urb.cond. 22.1+1+* (przekład: t. 3, s. 81): „Odwaga i działanie doprowadziły państwo rzymskie do wielkości, a nie gnuśne pomysły, które teńórzliwi nazywają ostrożnością”. Cytat zapewne za: SAAVEDRA *Idea princ. 6+* (wydanie: s. 5+5).

*Potentiam cautis quam acrioribus consiliis tutius haberi – TAC.Ann. 11.29* (przekład: t. 1, s. 318): „[...] przy wpływach utrzymuje się bezpieczniej dzięki przeczonym niż gwałtownym planom”. Cytat zapewne za: SAAVEDRA *Idea princ. 6+* (wydanie: s. 5+6).

## 76

*Posse etiam sub malis principibus magnos viros esse – TAC.Agr. +2.5* (przekład: t. 2, s. 321): „[...] nawet pod złymi cesarzami mogą istnieć wielcy mężowie”.

*Moderatione tamen prudentiaque Agricolaee leniebatur, quia non contumacia neque imani iactatione libertatis famam fatumque provocabat – TAC.Agr. +2.4* (przekład: t. 2, s. 321): „[...] łagodziły przecież umiarkowanie i rozsądek Agrykoli, ponieważ nie szukał on sławy ani nie wyzywał przeznaczenia uporem i czczą chwałbą swej wolności”.

## 77

*przyzwoitego być osądzi – sens: należnego przyzna (zaleci).*

## 78

*ma osobną własność – sens: ma odrębną właściwość (tzn. swe własne metody, sposoby postępowania, prawa, normy, także: przyzwyczajenia).*

*Morum animorumque provinciae nisi sint gnari, qui de ea consultant, perdunt se et rem publicam –* „Jeśli ci, którzy doradzają w sprawach prowincji, nie znają jej obyczajów czy nastrojów, gubią siebie i Rzeczpospolitą” (przekład J.D.-K.). Por. TAC.Agr. 19.1-2: „Ceterum animorum provinciae prudens simulque doctus per aliena experimenta parum profici armis, si iniuriae sequerentur, causas bellorum statuit excidere” (przekład: „Zresztą obeznany z nastrojem prowincji, a zarazem pouczony cudzym doświadczeniem, że mało oręż dokaże, jeżeli w ślad za nim pójdą bezprawia, postanowił przyczyny wojen z gruntu wypłenić”, t. 2, s. 306). Saavedra, który jest tu źródłem Lubomirskiego, przytacza ten cytat jako słowa Cicerona; por. SAAVEDRA *Idea princ. 55* (wydanie: s. 4+9).

## 79

*dla których dzieje się rada – sens: którym się radzi.*

*interesem zarażony – interesowny.*

*Adulationi foedum crimen servitutis, malignitati falsa species libertatis inest – TAC.Hist. 1.1* (przekład: t. 2, s. 7): „[...] z pochlebstwem łączy się hańbiący zarzut serwilizmu, a złośliwość ma fałszywe pozory niezależności”.

*Sluchaniem pochlebstwa królowie, Rzeczypospolite zaś pochlebstwem wolności zawodzą się – por. MARIANI Theatr.polit. 10* (przekład: s. 1+7); 21 (przekład: s. 266-267):

· Rzetelnych więc poradników i prawdę kochających niechaj słucha monarcha, a nie pochlebców na własny pożytek patrzących, którzy – jako zdrajcy – króla i całe królestwo na nieszczęśliwy raz wydają.

Pochlebcami jako królestwa skazicielami niech się brzydzi monarcha, a będzie pochwalone imię jego.

*Qui omnia se simulant scire nec quidquam sciunt, / quae neque futura, neque facta sunt; tamen illi sciunt / id, quod in aurem rex reginae dixerit, / sciunt, quod luno fabulata est cum Iove – por. PLAUT.Trin. 205-208:*

Qui omnia se simulant scire neque quicquam sciunt.  
 Quod quisque in animo habet aut habiturust, sciunt,  
 sciunt id, quod in aures rex reginae dixerit,  
 sciunt, quod Iuno fabulatast cum Iove.  
 Quae neque futura neque sunt, tamen illi sciunt.

Są ludzie, co udają, że o wszystkim wiedzą,  
 choć nie wiedzą o niczym. Bez trudu powiedzą,  
 jakie kto ma zamiary albo mieć zamierza:  
 wiedzą, z czego na ucho żonie król się zwierza,  
 wiedzą, o czym z Jowiszem plotkuje Junona  
 oraz co się nie stało, co się nie dokona,  
 o tym oni też wiedzą.

(przekład E. Skwara)

## 80

*każdej rady fundament jest sekret* – umiejętność (za której fundament uznano cnotę stałości) dochowania sekretu w dyplomacji doceniali starożytni, o czym wielokrotnie wspominają Ciceron, Liwiusz i Tacyt: por. także VAL. MAX. *Fact. dict. memor.* 2,2,1:

Adeo autem magna caritate patriae tenebantur, ut arcana consilia patrum conscriptorum multis saeculis nemo senator enuntiaverit.

Tak silna była ich miłość ojczyzny, że w ciągu wielu wieków żaden senator nie wyjawiał przedmiotu tajnych obrad senatu.

(przekład J.D.-K.)

Słowa Waleriusza Maksymusa komentuje MARLANI *Theatr. polit.* 7 (przekład: s. 89):

Jak zaś to wielka rzecz, rady tajemne w milczeniu zachować, przykładem się Rzymian najbardziej utwierdza. Bo postanowiono było u nich, aby żaden senator rad skrytych, które zgromadzeni ojcowie miłdzy sobą mieli, nie wydawał, które to prawo tak doskonale zachowali, iż rozumiałbyś, że – nie mówię – jeden, ale żaden tego nie słyszał, co tak wielu uszom było powierzono.

O obowiązku milczenia w kwestiach istotnych dla państwa por. też LIPSIUS *Polit.* III 5 (przekład: s. 43); III 8 (przekład: s. 46):

Na ostatek trzeba im milczenia, najlepszego związku i nabezpieczonego do dobrego rządu, bo kto milczeć nie umie, ten i rzeczy wielkich nie znisie.

Skrytość jest duszą dobrej rady, która wtenczas najlepsza, kiedy o niej pierwiej nieprzyjacieli nie wie, niż się stanie.

Podobnie OPALIŃSKI Ł., *Rozmowa Plebana* (wydanie: s. 57-58): „anima consiliorum secretum”; GOŚ-LIČKI *Opt. senat.* ks. II (wydanie: s. 234-235, 165-166); FREDRO, *Monita* IV 26 (przekład: s. 173): „Najpoufalszemu wiernikowi, ba, ani żonie tajemnic Rzeczypospolitej wyjawiać nie należy”; KNAPSKI, *Adagia*: „Rada na nieprzyjaciela ma być skryta” (wydanie: s. 988-989). O milczeniu i umiejętności dochowania sekretu por. *Rozmowa* IV 18.

*Tacy żarty i subtelności, i dowcipne postawy wedle okazyj mieszają do rady, stałości i roztropności nie mając za cel* – parlamentarnych „zartownisów”, chcących odwrócić uwagę posłów i senatorów od spraw najistotniejszych, w satyrycznym obrazku autor ukazał także w innym piśmie: zob. LUBOMIRSKI, *Genii veridici* (przekład: s. 236-237); por. też LIPSIUS *Polit.* III 4 (przekład: s. 41):

Jeszcze trzeba, aby byli [senatorowie – J.D.-K.] w miarę ostrego dowcipu, w miarę mówię, bo co nazbyt, nie chwałę. Czasem ci, co trochę tępi, lepiej radzą niż nazbyt mądrzy, to stąd, że subtelne i gorące dowcipy rady do odmiany i do nowych rzeczy skłonne bywają.

*Nihil est profecto stultius neque stolidius, / neque mendaciloquius, neque argutum magis, / neque confidentiloquius, neque peiurius, / quam urbani assidui cives, quos scurras vocant* – PLAUT. *Trin.* 199-202 (przekład [w. 304-308]: s. 42):

Nie masz i po drugi raz nie masz nie głupszego,  
 Nie masz nie klanliwszego, nie fortylniejszego,  
 Nie dufnomowniejszego, jako ci, których to  
 Jest rzemieślo, pokątnie dobrym ludziom szkodzić,  
 A samym się udawać.

## 81

*Takowym sposobem Maksymus Marcejj, żenie swojej, sekret rady objawił, Marceja zaś Liwijej, aż się też i do Cesarza doniosło* – mowa o Paullusie Fabiuszu Maksymusie (*Paullus Fabius Maximus*; I w. p.n.e.

I w. n.e., konsul w 11 r.), przyjacielu Oktawiana Augusta, który zdradził swojej żonie, Marceji, przedmiot rozterek cesarza Augusta, zastanawiającego się nad sprawą dziedzictwa władzy. Wobec śmierci dwóch swoich wnuków i wygnania trzeciego, Agryppy Postumusa, syna Julii i Marka Wipsaniusza Agryppy, Oktawian zmuszony był przekazać władzę pasierbowi, Tyberiuszowi. Zastanawiał się więc nad odwołaniem z wygnania wnuka, August adoptował Agryppę Postumusa, lecz wkrótce pozbawił go łask, zapewne na skutek intryg Liwii (*Livia Drusilla*; 58 p.n.e. – 29 n.e.), matki Tyberiusza, która chciała tronu dla swego syna. Cesarz zesłał Postumusa najpierw do Surrentum, potem na wyspę Planazję, gdzie odwiedzał go potajemnie wraz z Paullusem Fabiuszem. Sekret powierzony Fabiuszowi wrócił jednak do cesarza, a winny zdradzenia tajemnicy został do popełnienia samobójstwa, cesarz bowiem bał się szyskan ze strony Liwii. Życie odebrała sobie także żona Fabiusza Maksymusa, Marceja. Historię tę (oprócz Tacyta, zob. niżej) przytaczają: PLIN.MA.*Nat.hist.* 7, 149-150; PLUT.*Garrul.* 11 508a-b (przekład: s. 173-174; bohater nazywa się Fulwiusz, a imię żony w ogóle nie pada).

Ta właśnie anegdota dała później początek popularnemu przysłowiu: „Nie zwierzaj się żonie”; por. NKPP, „żona” 8: „Chcesz li mieć co tajemnego, nie zwierzaj się żonie z tego”, oraz „tajemne” 1. Dzieje powiedzenia i jego źródła omawia Krzyżanowski, *Mądrej głowie*: „Nie zwierzaj się żonie” (t. 2, s. 338-340).

*Quod Maximum uxori Martiae aperuisse, illam Liviae, gnarum id Caesari* – TAC.*Ann.* 1,5 (przekład: t. 1, s. 68); fragment ten przetłumaczył Lubomirski bezpośrednio wyżej.

## 82

*Chilon* – (VI w. p.n.e.) efor spartański, wymieniany wśród Siedmiu Mędrców. Diogenes Laertios (1,3, 69-73) cytuje wiele jego zwyciężych powiedzeń, wśród nich ostrzeżenie: „Ręcz za kogoś, a nieszczęście gotowe”. Tradycja głosi, że to on właśnie jest autorem sentencji zamieszczonej na świątyni delfickiej: *Gnóthi seautón* („Poznaj samego siebie”).

*Optimum esse rempub[licam], quae maxime leges, minime autem rhetores audit* – fragment ten przełożył Lubomirski bezpośrednio wyżej. Por. PLUT.*Sept.sap.conv.* 11 154f: „Conversus deinde Chilo: «Ea, inquit, optima est respublica, in qua maxime leges, minime oratores audiuntur»” („Wreszcie Chilon, odwróciwszy się: «Ia rzeczpospolita – powiedział – jest najlepsza, w której najbardziej słucha się praw, a najmniej mówców»”; przekład E.J. Głębiecka).

*każdy tym pretekstem wstępuje na stopień swej złości* – sens: każdy, posługując się tym pretekstem, wspina się coraz wyżej w procesie realizacji swych nieczynych zamysłów.

*Nec quisquam alienum servitium et dominationem sibi concupivit, ut non libertatis vocabula usurparet* – TAC.*Hist.* 4,73 (przekład: t. 2, s. 233): „A nikt jeszcze ujarznienia innych i własnego panowania nie pożył, coby się wyrazami wolności [Tacyt: *ut non eadem ista [tj. libertas et speciosa nomina* – J.D.-K.] *vocabula* – „coby się tymi właśnie wyrazami”] nie posługiwał”.

*które* – za które.

*Quae, ut imperium evertant, libertatem praeferrunt – si perverterint, ipsam aggrediantur* – TAC.*Ann.* 16,22 (przekład: t. 1, s. 492): „Aby obalić rządy cesarskie, niosą wolność na pokaz – skoro je obalą, na samą [Tacyt: *libertatem* – „wolność”] się targną”.

## 83

*Każdego słuchać bez afektu, bez pasyj jest rozsądnego* – sens: jest rzeczą rozsądną słuchać każdego bez namiętności, bez porywczowości (gniewu). Niewykluczone jednak, że jest to lekcja zepsuta (trudna w obecnej postaci do zrekonstruowania), która powstała na skutek pominięcia w zdaniu fragmentu tekstu.

*Oportet, Athenienses, cum, qui boni aliquid facere nostrae civitati cupiat, primum vestras aures sanare. Corruptae enim sunt, adeo falsa et multa, et quaevis potius, quam optima, audire consuevistis* – DEMOSTH.*Syntaks.* 13,13: „Trzeba, Ateńczycy, aby ten, który pragnie coś dobrego uczynić dla naszego państwa, najpierw uzdrowił wasze uszy. Uległy bowiem zepsuciu, tak bardzo i raczej często zwykliście słuchać wielu rzeczy kłamliwych, a nie najlepszych” (przekład J.D.-K.).

*Popule meus, qui te beatum dicunt, ipsi te decipiunt, et viam gressuum tuorum dissipant!* – Iz 3,12 (Wujek): „Ludu mój, którzy cię błogosławionym zowią, ci cię zwodzą, a drogę chodu twego rozkopują!”.

## 84

*Vos me, viri Athenienses, consultorem habebitis, vel inviti, calumniatorem non habebitis, etiam si velitis* – fragment ten tłumaczy Lubomirski bezpośrednio wyżej; por. *Polyanthea nova*: „Consilium” (wydanie: s. 238; nota: „Plut.”):

Populus Atheniensium a Demosthene flagitabat, ut quendam accusaret, id cum recusaret coepit populus in illum, ut solet vociferari. Tum surgens: Vos me, viri Athenienses, consultorem habebitis, vel inviti, calumniatorem autem non habebitis, etiam si velitis”.

Por. PLUT.*Dem.* 14 (przekład: s. 133):

Także Teofrast opowiada, że Ateńczycy chcieli go raz skłonić, żeby kogoś oskarżał, a kiedy odmówił, zaczęli głośno protestować. Wtedy on powstał i oświadczył: „Wy, Ateńczycy, doradcy będziecie mieć we mnie zawsze, choćbyście nawet nie chcieli, ale w roli donosiela nie zobaczycie mnie, choćbyście sobie tego życzyli”.

Lokalizacja na marginesie jest błędna.

## 85

*Ille dictis regit animos et pectora mulcet* – VERG.*Aen.* 1,153 (przekład: I. Wieniewski, s. 29): „On zaś swym słowem owłada rzeszami i burzę uśmierza”.

## 86

*Qui utilia novit, non qui multa novit, sapiens est* – „Nie ten jest mądry, kto poznał wiele, ale kto poznał rzeczy pożyteczne” (przekład J.D.-K.). Łacińska wersja sentencji z nieznaney sztuki Ajschylosa; zob. AESCHYL., *ex incertis* frg. 9 (= STOB.*Florileg.* 3,3,11): „Utilia qui scit, sapiens, non multiscius”.

## 87

*dyskursu i wymowy* – tu synonimy: wypowiedzi i (z talentem przeprowadzonego) wywodu (mowy).

## 88

*poczekał go* – sens: poczekał na niego.

*na waletę* – na pożegnanie, na rozstanie się.

## 89

*kędy ledwie nie* – gdzie prawie że.

*wesoło na swobodnej zabawie* – Lubomirski organizował zamknięte imprezy towarzysko-rozrywkowe m.in. w swym drewnianym czerniakowskim pałacu.

## Rozmowa XII

### 1

*na dobrej myśli* – wyrażenie „dobra myśl” w dobie staropolskiej jest wieloznaczne i nacechowane zarówno estetycznie, jak etycznie; tu: na zabawie, na uciechach.

*porwał się od wczasu* – sens: zakończył wypoczynek.

*dla zabaw swoich i licencyjowania się przez wizyty* – z powodu swoich obowiązków i odprawiania wizyt.

*jako się miał w domu ... sprawić* – sens: w jaki sposób miał na miejscu (tj. pozostając w pałacu królewskim) postępować.

## 2

*kędy się byli najpierwszy raz zesłi z sobą* – zob. *Rozmowa I 1-3*.

*krótką lekkością* – przelotną (trwającą krótki czas) rozrywką.

*nie zwalo się to próźnowanie, co było wytchnieniem po pracy* – o rozrywkach dających wytchnienie po pracy por. ARIST.*Politi.* 1337b – 1338a (przekład: s. 215); 1339b (przekład: s. 219):

[...] rozrywek należy raczej zażywać przy pracy (bo ciężko pracujący potrzebuje wytchnienia, rozrywki zaś są właśnie dla wytchnienia wobec tego, że z pracą połączony jest trud i wysiłek), więc rozrywkom należy się oddawać z uwzględnieniem właściwego na to czasu, tak jak się zażywa lekarstwo. Tęgo rodzaju poruszenie duszy jest bowiem odprężeniem i z powodu związanej z tym przyjemności – wytchnieniem.

Rozrywka służy bowiem do wytchnienia, a wytchnienie powinno być przyjemne, gdyż jest niejako lekarzem przykości przez trudy wywołanej. [...] wszystkie przyjemności nieszkodliwe nie tylko są odpowiednie dla naczelnego celu życia ludzkiego, lecz służą też i do wytchnienia.

Por. też ARIST.*EN* 1128b, gdzie podkreśla się, że „odpoczynek i żarty wydają się czymś nieodzownym w życiu”: o konieczności wypoczynku podobnie SEN.*Tranquil.anim.* 15.17; zob. niżej, 33 i 68.

## 3

Tytuł: *O próźnowaniu* – u Lubomirskiego słowo „próżnowanie” odpowiada łacińskiemu terminowi *otium*, które należy rozumieć tu dwojako: jest to ‘czas wolny od zatrudnień publicznych (urzędowych)’ oraz ‘moment spokoju, beczynności’. O proveniencji pojęcia *otium* oraz jego kulturowej roli zob. Otiwnowska, *Koncepcja „otium”*, s. 169-186; o *otium* Lubomirskiego zob. Karpiński, *Topografia prywatności*, s. 381-400.

*ludzi wielkich* – na temat pojęcia „człowiek wielki (znaczący)”, które w systemie ideowym Lubomirskiego odegrało ważną rolę, zob. *Rozmowa II 3* oraz por. VI 11 i 23.

*Insza jest rzecz próźnować, a insza nie nie robić. Próźnowanie od próźności jest nazwane, ale nie próźność od próźnowania...* – por. *Polyanthea nova: „Otium. Otiositas”* (wydanie: s. 8+2); ERASMUS *Aph.* 8: „Atilius”, 23 (wydanie: s. 675-676):

Dixit satius esse ociosum esse, quam nihil agere. Refert Plinius Iunior ad Minutium Fundanum: Satius est enim, inquit, ut Atilius noster eruditissime, simul et facetissime dixit, ociosum esse, quam nihil agere. Quamquam hoc dictum adscribitur Catoni Seniori: Ociosus est, qui vacat ab externis actionibus, nihil agit, qui negociis infrugiferis nihil ad beate vivendum conferentibus occupatur. Quemadmodum qui moluntur, nec satis succedit, quod agunt, satagere dicuntur: Ita nihil agunt, qui frustraneis actionibus tumultuantur. Plinius enim putat, eos, qui militaribus negociis distrahuntur, nihil agere, contra – qui philosophiae dedunt, ociosos esse.

*co mu należy* – sens: co do niego należy.

*po nim wyciąga* – tu: od niego wymaga.

*Czasem dobra robota, nie wedle czasu i potrzeby czyniona, może się nazwać próźnowaniem* – po raz kolejny już (zob. np. obj. do *Rozmów III 1+15; IX 6; XII 30, 56*) Stanisław Herakliusz Lubomirski powraca w *Rozmowach* do kategorii stosowności i powiązanych z nią pojęć słuszności oraz umiaru: autor sądzi, iż nietrzymanie się tych norm odbiera rzeczom i działaniom nie tylko cechę użyteczności, ale także własność dobra oraz piękną, i jednocześnie traktuje je jako konstytutywne w swym systemie etyczno-estetycznym: por. podobnie GRACIÁN *Orac.manu.* 33, 41, 79, 82 (przekład: s. 38-39, 42-43, 61, 62-63). Na ten temat zob. Dąbkowska, *Estetyka i etyka tworzenia*, passim; *Mysł polityczno-moralna*, passim; niżej, 30, 56, 71.

## 4

*Vacatis otio et idcirco: „Eamus et sacrificemus Domino”. Ite ergo et operamini!* – Wj 5.17-18 (Wujek, ze zmianami): „Próżnujcie i dlatego [Wulgata: *dicitis*; Wujek: „mówicie”]; Późdzmy a ofiarujemy Panu. Przełoż idźcie a róbcie”.

## 5

*Kto próżnuje po pracy, odpoczywa albo raczej gotuje się lepiej robić* – kategoria *otium*, proponowana tu przez Lubomirskiego, winna być rozumiana (za stoikami) jako etap przygotowań do przyszłego działania, reaktywacji umysłowej i fizycznej. Stąd autor *Rozmów* mówi nie tylko o celowości pracy, ale i celowości odpoczynku, którego szczególna wartość zaowocuje w przyszłości, przygotowuje on bowiem „wielkiego człowieka” do dokonania wielkich dzieł. Zob. podobnie SAAVEDRA *Idea princ.* 72 (wydanie: s. 612-618) – było to ważne źródło myśli Lubomirskiego, którą rozwija w poniższym dyskursie; por. *Polyanthea nova: „Quies”* (wydanie: s. 977; nota: „Stob. Serm. de dominis ac servis”).

(marg.) *S<ta>/[tius]* – Stacjusz (*Publius Papinius Statius*; ok. 45-96) był autorem trzech do dziś ocalałych dzieł, mitologicznych eposów: *Thebais* (Tebaida) w 12 księgach, niedokończonego *Achilleis* (Achilleida) w 2 księgach oraz zbioru *Silvae* (Sylwy, dosł. ‘Gąszcze’). Sylwy to utwory pisane na różne okazje i następnie zebrane przez poetę w 4 księgi, z których każdą poprzedza prozaiczna dedykacja dla imnego protektora. Po śmierci Stacjusza wydano jeszcze księgę piątą. Cały zbiór obejmuje 32 utwory, m.in.: panegyryki na cześć Domicjana i innych dostojników, pisane na zamówienie utwory uświetniające budowle publiczne, łaźnie i dzieła sztuki, elegie żałobne, wiersze z okazji świąt, urodzin, wesela czy zgonów. Różnorodności treści odpowiada różnorodność formy: opis narracyjny, list, elegia. Dzieła Stacjusza cieszyły się poczynnością (Dante cenil go na równi z Wergiliuszem), wywarły wpływ na poetów Baroku.

*Vires insti<g>at alitque / tempestiva quies; maior post otia virtus* – za: *Polyanthea nova: „Recreatio”* (wydanie: s. 983 – tu ten sam błąd: *instillat*; nota: „Stat. 4. Sil. 4”); SAAVEDRA *Idea princ.* 72 (wydanie: s. 612 – tu ten sam błąd: *instillat*). Por. STAT.*Silv.* 4.4.33-34: „Spokój w stosownym czasie pobudza i wzmacnia siły; po odpoczynku rośnie dzielność” (przekład J.D.-K.).

*Próżnowanie jest też czasem wolność od pracy – nie zawsze godnie jest nagany* – por. *Polyanthea nova: „Otium. Otiositas”* (wydanie: s. 839; nota: „Definitio et etymolog.”): „Otium est vacatio a labore, cuius contrarium negotium est”. Zob. też wyżej, 2.

*Luk napięty wysili się – czasem go i z cięży uwolnić nie zawadzi* – wiązka cytatów, w których obecne jest porównanie do napiętego luku w: *Polyanthea nova: „Quies”* (wydanie: s. 977); tu m.in. *OV.Her.* 4.91-92 (przekład: s. 40):

Arcus (et arma tuae tibi sunt imitanda Dianae.)  
si numquam cesses tendere, mollis erit.

Nawet Twój luk (bo Ty i bronią naśladujesz swą Dianę!)  
zwiotecze, gdy go bez przerwy będziesz napinać.

Zob. tamże, *Recreatio* (wydanie: s. 983; tu wyinki z *Moraliiów* Plutarcha, antologii Lucja D. Brusoniego oraz pism Erazma z Rotterdamu). Zob. też niżej, 13 i 67. O konieczności wypoczynku po pracy w podobny sposób SEN. *Tranquil.anim.* 17.4-5:

Nie wolno trzymać myśli zawsze w tym samym napięciu, ale ją trzeba rozpraszać rozrywką. [...] Musimy używać rozrywki i wypoczynku, ponieważ wypoczęci z tym większą energią i chęcią stajemy znowu do pracy. Podobnie jak nie należy corocznie się ją wysilać urodzajnej roli, ponieważ ciągle rodzenie plonów szybko wyczerpie jej plodność, tak samo bezustanna praca stłumi wszelkie porwy ducha, a chwila wypoczynku i odprężenia na nowo przywróci mu siły. Z ciągłej i wytężonej pracy rodzi się ośpienie i niezdolność do dalszego wysiłku.

Por. też SEN. *Epist.* 15.6 (przekład: s. 53):

Nie zalecam ci wcale, byś ustawicznie tkwił nad książką lub tabliczkami do pisania; należy dawać umysłowi pewne przerwy, tak jednak, by się nie rozpieścił, ale odświeżył.

Zob. ponadto QUINT. *Inst.orat.* 1.3.8-9 (przekład: s. 37):

Wszystkim jednak trzeba dawać dla wypoczynku przerwę w pracy; nie tylko dlatego, że nikt nie jest w stanie pracować w nieustannym napięciu, bo nawet przedmioty pozbawione czucia i rozumu, zwalniamy raz po raz z napięcia, by mogły zachować swą sprężystość, ale także z tego powodu, że chęć do nauki [autor mówi tu o zasadach postępowania z uczniami – J.D.-K.] polega na wolnej woli, której przemocą przymuszać się nie da. Dlatego to wypoczęci i odświeżeni chłopcy przynoszą do nauki zarówno więcej sił fizycznych, jak i umysł bardziej oboczy.

Podobnie w XVII stuleciu SAAVEDRA *Idea princ.* 72 (wydanie: s. 612; zob. niżej, 33).

## 7

*Trudność i praca jest skaranie występku naszego przeciw Bogu* – stosunek Lubomirskiego do pracy, postrzegany w aspekcie Pisma Świętego, jest w tym dyskursie niezwykle istotny. Praca, pojęta jako kara za grzech, stała się trudem i móżolem człowieka i opinia ta zaciąży na całej koncepcji Rozmowy XII, ponieważ zadania statysty będą postrzegane w kategoriach trudu, ciężaru oraz ogromnej odpowiedzialności ponoszonych dla dobra innych, całej Rzeczypospolitej, a nawet świata. Stąd też teza (którą Lubomirski postawi nieco dalej), że praca pracy nie jest równa, bo zupełnie wyjątkowe jest zatrudnienie „człowieka wielkiego”, męża stanu, który dźwiga na sobie osobliwą odpowiedzialność, dźwiga „publiczną nawę”, jak Atlas świat na swych ramionach. Zob. niżej, 11-15 i 68.

*In laboribus comedes cunctis diebus vitae tuae* – za: *Polyanthea nova*: „Labor” (wydanie: s. 633). Por. Rdz. 3.17 (Wujek): „W pracach jeść będziesz po wszystkie dni żywota twego”.

*Tuli ergo Deus hominem et posuit eum in paradiso voluptatis, ut operaretur et custodiret illum* – Rdz 2.15 (Wujek): „Wziął tedy Bóg człowieka i posadził go w Raju rozkoszy, aby sprawował i strzegł go”. Cytat też (w nieco innym brzmieniu) w: *Polyanthea nova*: „Labor” (wydanie: s. 633; nota: „Gen. 2”).

## 8

*Pokój zaś i próżnowanie są sobie rzeczy podobne* – Lubomirski pokój rozumie tu (podobnie jak w akapicie 7) jako „spokojność i cichość”, choć w kontekście następujących niżej cytatów biblijnych możemy się doszukać również znaczenia innego: pokoju przeciwstawionego wojnie. I takie znaczenie można powiązać z pierwotnym rozumieniem terminu *otium*, który (za J.M. André, *L'Otium dans la vie morale et intellectuelle romaine des origines à l'époque augustienne*, Paryż 1966) Otwinowska (*Koncepcja „otium”*, s. 173) wprowadza –

[...] ze sfery języka wojskowego, w którym oznaczał on przerwę w działaniach wojennych, nierównoznaczną jednak z rozesłaniem żołnierzy do domów. [...] pierwotną antynomię *otium* stanowił termin wojskowy *militia* – służba wojskowa. Tak zbudowana opozycja wskazywała na dychotomiczny podział czasu społecznego pomiędzy wojnę i pokój – *bellum* i *pax*, a równocześnie na wyróżnianie dwu form życia człowieka: indywidualnego i zbiorowego, cywilnego i wojskowego lub wtórnie – obywatelskiego. Czas pokoju był okresem, który mieścił w sobie życie prywatne, rodzinne i który był wypełniony uprawą ojcowizny, przysparzaniem dobytku i wszelkimi związanymi z normalnym życiem rolnika zajęciami i radościami.

*Pacificus vocabitur. Et pacem, et otium dabo in Israel cunctis diebus eius* – 1Krn 22.9 (Wujek): „Będzie zwan spokojny. I dam pokój i odpoczynienie w Izraelu po wszystkie dni jego”.

*temi czas – teraz, obecnie*: zob. wyżej, 7.

*Pracuje drugi i sili się, a przecię nic nie robi. Drudzy z wielkim potem lada co czasem zrobią* – por. FREDRO, *Monita* III 57 (przekład: s. 139): „Nie siła rób, ale co wielkiego i znacznego”. Por. niżej, 34.

*magno conatu nugas* – cytat ten tłumaczy Lubomirski bezpośrednio wyżej. Por. TER, *Heaut.* 621: „ne ista herele magno iam conatu magnas nugas dixerit” (przekład: „Na Herkulesa, najpierw zrobi wielkie zamieszanie, a potem okaże się, że to wielkie głupstwo”, s. 235).

*melius est honeste otuari, quam nihil agere* – „Lepiej jest z godnością zaniechać działania, niż w ogóle niczego nie zdziałać” (przekład E.J. Głębieka). Cytatu nie zidentyfikowano. Por. PLIN, *Ml. Epist.* 1.9.8: „[...] satius est [...] otiosum esse quam nihil agere” (przekład: „Lepiej jest [...] być czynnym naukowo, aniżeli nie nie robić”, s. 7).

## 9

*Przystojne próżnowanie zowie się zabawa ludzka bez występku do ukontentowania umysłu swego obrócona...* – jest to najważniejsza dla całej Rozmowy XII definicja „przystojnego próżnowania”, powiązana z kategorią „wielkiego człowieka”: zob. wyżej, obj. do 3. Por. CIC, *Off.* 1.29.103 (przekład: s. 382):

Wprawdzie wolno nam i żartować, i bawić się, lecz tylko tak, jak korzystamy ze snu albo jakiejś innej odmiany wypoczynku, któremu oddać się możemy dopiero po wykonaniu wielkich i ważnych zadań.



## 10

*przeciwko większym – przeciwko „ludziom wielkim”.*  
*na drobniejszą zabawkę obrócić – przeznaczyć na zajęcia mniejszej wagi (mniej poważne).*  
*nie wyrozumiejąc mu – nie wykazując zrozumienia dla niego.*

## 11

*Wielki człowiek siłę dźwiga, siłę na sobie znosi –* por. CIC. *Off.* 1,26,92 (przekład; s. 376):

[...] najważniejszymi sprawami, wymagającymi najwznioślejszego charakteru, zajmują się ci, którzy sprawują rządy w państwach, ponieważ ich działalność kierownicza ma bardzo szeroki zakres i dotyczy bardzo wielu ludzi.

Por. też SAAVEDRA *Idea princ.* 72 (wydanie; s. 612 n.); niżej; obj. do 14.

## 12

*Cum orbe labor – „Ze światem praca”.* Cytatu ani też opisanego przez Lubomirskiego emblematu, nawiązującego do figury Atlasa dźwigającego na ramionach świat, nie zlokalizowano; zob. niżej, 68 i obj. Prawdopodobnie do tego samego emblematu Lubomirski odwołuje się także niżej, w akapicie 36. Por. dewizę Mazzariniego, *Rozmowa VI* 24: *Nunc orbi servire labor.*

## 13

*Pomnię, że na wiosło dałem był raz takie „lemma” napisać...* – autor odsyła tu zapewne do jakiegoś stworzonego przez siebie emblematu, którego dotąd nie udało się zlokalizować; zob. wyżej, 5, oraz niżej, 67.  
*Proderit, ni iaceat – „Pomoże, jeśli nie będzie leżało”* (przekład E.J. Głębička).

## 14

*Ludzie zaś wiecy są nieszczęśliwsi nad biedne wiosło: ich ramionami i ich potem i pracą postępuje do portu publiczna nawa, a dopłynąwszy, nie ujdzie im nawet i odpocząć sobie –* Lubomirski nawiązuje tu do alegorii Rzeczypospolitej jako okrętu („publiczna nawa” to popularne w staropolszczyźnie, a znane już od czasów starożytnych, wyrażenie metaforyczne: „okręt spraw publicznych”, czyli ‘państwo’); wiosłarzami są tu „ludzie wiecy”, pracujący niczym niewolnicy; zob. niżej, 17 i obj.

*nie ujdzie im –* sens: nie będzie im dane; nie uda im się.

*za lekkość –* za uchylanie się od pracy; za próżnowanie.

*nie widzi tego do niego –* sens: nie dostrzega w nim; nie uznaje w nim.

*In opera constitue eum, sic enim condecet ill<i>* – Syr 33,30 [Biblia Tysiąclecia: 33,29] (Wujek): „Postawiaj go na robocie, bo mu tak przystoi”.

## 15

*fortuną popolią szafować –* rozporządzać losem publicznym; rządzić państwem.

*Quam arduum, quam subiectum fortunae regendi cuncta onus –* TAC. *Ann.* 1,11 (przekład; t. 1, s. 73): „[...] jak ciężkie, jak ryzykowne jest brzemię panowania nad ogółem”.

## 16

*negotia negant otia –* słowa te Lubomirski tłumaczy bezpośrednio niżej.

*Ludzie znaczni, kiedy mają sprawy wielkie, służą światu, kiedy je odprawią, służą sobie –* por. WTIWICKI. *Abrys* 19 (wydanie; s. 219):

Nie zapomnij jeszcze i tego, że ludzie insze mają obyczaje, gdy są w społeczności, insze, gdy w osobności. Gdy są w kompanij, żyją z kompaniją, gdy są sami, żyją sobie. Nie dziwuj się, że czasem trudny do tego albo owego przystęp dygnitarza; na ten czas sobie żyje, niechając gołzi mu się tę godzinę pożycz dla siebie. Wszak i ty nie zawsze nad widzisz, gdy kto do ciebie przydzie, bo zaraz musisz nie tak w suknią, jako w inszą się ubrać fantazyją. Nie miejże za pysznego, za nieprzystępnego człowieka, któremu własne jakoby życie odbierasz, gdy jego osobną rozrywasz zabawę.

## 17

*Wielka sława i powaga jest czasem uprzykrzona: jest to głośna niewola – ustawicznie w postawie jakiejś nad ludzi pokazywać się jest rzecz ciężka* – por. SEN. Clem. 1.8.1-3 (przekład: s. 19-20):

[...] dołą [wielkiego – J.D.-K.] – niewola. W innych warunkach żyją ci, którzy mają swe miejsce w tłumie, a ponieważ nad tłum nie wybijają się niczym, więc giną w tłumie. U nich tak cnoty, aby się mogły pokazać, muszą przełamać liczne przeszkody, jak i występki mają tajemne kryjówki. Ale wasze czyny i słowa wieść roznosi po świecie. [...] Jak wiele jest ci nie wolno, co nam z twej łaski jest wolno! [...] Ty nawet w czasie pokoju, będącego twym dziełem, musisz żyć w pogotowiu bojowym. Nie możesz ani na chwilę oddalić się od swej wielkości, otacza cię zewsząd, i dokąd zstąpisz, idzie za tobą z wielką okazalnością. I na tym właśnie polega niewola najwyższej wielkości, że nie może się zniżyć. Tęgo rodzaju konieczność masz wspólną z bogami. I oni także są przywiązani do nieba, i nie bardziej im zstąpić jest wolno, niż tobie – bezpiecznie.

Jakkolwiek Lubomirski dał przykłady na to, że i bogowie czasem odkładali berło i zszedłszy na ziemię, oddawali się uciechom; zob. niżej, tenże akapit, oraz 36 i 65. Por. też SEN. *Polyh. consol.* 6.3-5 (przekład: s. 551-552):

Nigdy nie uda ci się uczynić niczego, co nie licuje ze stanowiskiem znakomitego i uczonego człowieka, by zarazem wielu nie straciło swego dla ciebie szacunku. Nie wolno ci plakać bez miary, i nie tylko tego nie wolno. Nie wolno ci nawet przeciągać snu na część dnia ani przed zgiełkiem spraw uciekać na wypoczynek w zacisze wiejskie, ani przyjemną podróżą orzeźwiać ciała, wyczerpanego bezustannym pełnieniem służby na trudnej placówce, ani rozmaitością widowisk odprężyć uwagi, ani rozłożyć dnia według swego upodobania. Nie wolno ci wiele, co wolno ludziom z niskiego stanu i tym, którzy żyją w ukryciu. Wielka pomyślność – wielka niewola. Nie wolno ci czynić niczego według własnego uznania.

W literaturze nowożytnej por. BACON, *Sermones. Magistratus* (wydanie: szp. 1154; przekład: s. 43):

Ludzie na wysokim stanowisku są trzykroć sługami: sługami władcy czy państwa, sługami sławy i sługami spraw urzędowych. Tak więc nie rozporządzają ani swobodnie ani swoją osobą, ani swymi czyniami, ani swym czasem. Dziwne to pragnienie szukać władzy i stracić wolność, czy też szukać władzy nad innymi i stracić władzę nad samym sobą.

Podobnie GRACIÁN *Orac. manu.* 252 (przekład: s. 146):

Trzeba czasem należeć do innych, by i oni nawzajem do nas należeli. Kto piastuje urząd publiczny, jest niewolnikiem ogółu; kto nie chce nim być, niech złoży równocześnie i ciężar, i dostojęństwo. [...] Nierozum popada zawsze w jakąś ostateczność, lecz w tym przypadku w najgorszą, bo tacy ludzie nie mają dla siebie dnia ani godziny – tak zupełnie nie należą do siebie, że jednego z nich nazwano sługą wszystkich.

Por. o monarchach MARIANI *Theatr. polit.* 5 (przekład: s. 63-64):

Cóż to jest, jeżeli nie ciężka, acz świetna niewola? [...] każdy bowiem monarcha zostaje niejako w wspaniałej niewoli. Dla czego u dawnych zamiast królewskiej korony wić skręconą na głowę królom wkładano; król bowiem dobry jest sługą wszystkich, ani mu przeto dają godność króla, aby wygód i rozkoszy zażywał, lecz aby wszystkim służył i za wszystkich czuł, uważając, iż królewska korona pełna cierni i głogów, urudzenia i niewygód, a purpura podobna róży między cierniami zostającej.

Zob. też WTIWICKI, *Abrys* 4 (wydanie: s. 29-30):

Kto urząd bierze z rozumem dobrym i sumieniem, żeby dość powinności swojej uczynił, ten idzie jak pod ciężar; nie ubiega się, idzie jak na męczeństwo, bo widzi, że honor, na wysokim miejscu osadzony, jest celem, do którego zazdrość tysięcy strzał jawowych na dzień wypuszcza. [...] Drogo ukłony niskie, tytuły wielkie opłaca ten, co w honorze. Trzeba każdemu wygodzić, co sam tylko Bóg potrafi; trzeba każdego ukontentować, co człowiekowi niepodobna; trzeba być pod ustawiczną strażą; trzeba godziny swojej własnej nie mieć.

Por. też tamże, 19 (wydanie: s. 216-218); niżej, 40 i 60; *Rozmowa VI* 48 i obj. oraz X 1 i obj.

*Jupiter nie zawsze się dał znać za boga, czasem przemieniał się, w co chciał, dla uciechy, a przecię nie tracił swej powagi* – Jowisz przemieniał się najczęściej w zwierzęta lub ptaki (ale i w złoty deszcz) i pod ich postaciami schodził na ziemię: często (a nie podobało się to jego zazdrosnej małżonce, Herze/Junonie) pozwalał sobie na miłosne igraszki (zob. np. *OV.Met.* 1,569-651; 2,401-440, 833-875; 3,257-321), co wcale – jak przekonuje w innym swym dziele Lubomirski – nie ujmowało mu powagi: zob. LUBOMIRSKI, *Illegitimi* 13 (wydanie: *Poezje zebrane*, s. 352); zob. niżej, 45.

za boga – jako bóg.

*Apollon nie zawsze słoneczne swe koło ... chciał mieć na pieczy* – Apollon jest tu utożsamiany z Heliossem, bogiem Słońca. Por. HOR. *Carm.* 2,10,19-20; 2,9,1-8; 1,7,17-18; KOCHANOWSKI J., *Pieśni II* 15, w. 1-4, 9-12 (wydanie: s. 198):

Nie zawždy Apollo strzela,

Ale luk z lutnią podziela;

Nie zawždy Mars hufy wodzi,

Czasem też pod sieć ugodzi.

[...]

Takżeć słusze człowiekowi

Odejmać się frasunkowi,

A jako niewdzięczne brzemię

Uderzyć troski o ziemię.

Tenże, *Elegiac* 2,2,17-18: „abice curas / Qui sapis”. Zob. też GRUTERUS *Florileg.* t[omus] 2, pars 2, lib[er] 16: s.v. „Recreationis” (wydanie: s. 579). Podobnie o bogu Marsie MORSZTYN II., *Marsowe załoty*, w. 1-10 (wydanie: *Summariusz*, s. 273-274).

*czasem też łujary dopadszy, od prostego pasterza nie był różny; nie zawsze go w Olimpie między bogami widziano: czasem i z Muzami w Parnasie u Helikonu w jednych rękach i smyczek bywał, i berło* – Apollon zarówno został skazany przez Zeusa/Jowisza na pracę u śmiertelników (wypasał ich trzody), jak i sam ukazywał się jako pasterz własnej trzody, którą potem odstąpił Hermesowi/Merkuremu za wynalezioną przez niego lirę. Hermes wynalazł też flet, który Apollon dostał od niego w zamian za kaduceusz i odtąd często grał na obu tych instrumentach, spędzając czas na łonie przyrody wśród nimf, z którymi miewał romanse. Występował też jako bóg towarzyszący na Parnasie zabawom Muz. Apollon, opiekun muzyki i poezji oraz bóg pasterzy, w literaturze i sztukach plastycznych jest przedstawiany zwykle w pasterskim przebraniu, z fletem (malowidło ścienne o takiej tematyce znajduje się m.in. w Pałacu w Wilanowie), w otoczeniu dziewięciu Muz. Zob. SZYMONOWIC, *Sielanki* 9, w. 77-116, 123-128 (wydanie: s. 80-82, 83).

Parnas to góra w Fokidzie o dwóch szczytach: *Tithorea* i *Lykorea*; na południowo-wschodnim stoku Parnasu leżą Delfy, a w masywie gór bije źródło Kastalia. Parnas uchodził za siedzibę Apollona i Muz. Natomiast góry Helikonu leżały w północno-zachodniej Beocji; była tam świątynia Apollona i gaj poświęcony Muzom. Wierzono, że dwa tamtejsze źródła, Aganippe i Hippokrene, dają natchnienie poetom.

## 18

na czas – czasem; niekiedy; na pewien czas.

*Kto się chce spokojnie wyspać, musi nieraz zasłoną okno zaćmić* – por. LUBOMIRSKI, *Somnus. Fortuna. Invidia. Somni descriptio* 1-2 (wydanie: *Poezje zebrane*, s. 384):

Łoże łabęćim wysypane puchem

Miękkimi rozkosz wyściela naspami,

Głowa w nich tonie jako w morzu suchem,

Skubanych gęsi zgrążona wałami,

Tu sen głębokim technie w pierzynach duchem

I wezas pełnymi wyziewa piersiami,

Oczy zieloną jedwabnicą cieni,

By w nie nie strzelał swych Febus promieni.

Na bawelnianych stróże nogach chodzą,  
 Co przystępują blisko do łożnice.  
 Drzwi na zawiasach ostrożnie uwodzą.  
 Każdemu kłotka ciche zwiera lice.  
 Co się odecknie, to wachlarzem chłodzą.  
 Portyjerami ciemniąc okiennice:  
 Jeszcze tu słońce swych blasków nie siało,  
 Choćby trojakim ogniem zagorzało.

Zbliżony obraz gabinetowej ciszy znany z literatury antycznej; zob. PLIN.MI.*Epist.* 5.6.20-21 (przekład: s. 59):

Prawie naprzeciw środka krużganka nieco cofnięty stoi pawilon, zamykający płacyk ocieniony czterema jaworami. Między nimi wytryska z marmurowego basenu woda i skrapla rosnące dookoła jawory – oraz lekko skrapia i orzeźwia murawę znajdującą się pod nimi. W tym pawilonie jest sypialnia tłumiąca światło dzienne, krzyki i szmery [...]

*Nec quidquam iudici grave aures studiis honestis aut voluptatibus concessis impartire* – TAC.*Ann.* 14.21 (przekład: t. 1, s. 411): „[...] żadnemu [Tacyt: *cuiquam*] sędziemu nie ubliży, jeżeli da posłuch [Tacyt: *impertire* – odmianka] szlachetnym upodobaniom lub [Tacyt: *et* – „i”] dozwolonym rozrywkom”.

## 19

*Karol Piąty, cesarz, wielki i sławny zwycięzca, nie miał miłszej uciechy, jako ogrodem rekreować się, dlatego ogrodniczą naukę tak rozumiał, że sam czasem widziany był szczepiący drzewa i w ogrodach kwatery rozmierzający* – źródła przykładu nie udało się zlokalizować. LIPSIUS *Const.* II 2-3 (przekład: s. 82-93) wymienia kilkanaście postaci świata starożytnego, dla których ogród stał się miejscem wypoczynku i prawdziwej radości w czasie wolnym. Wiemy także, iż król Jan III Sobieski był wielkim miłośnikiem roślin i ogrodów, osobiście pracował w ogrodzie, sadił drzewa, hodował kwiaty i owoce; zob. Targosz, *Jan III Sobieski*, s. 208m.; niżej, 57.

## 20

*Filip Czwarty, król hiszpański, i Teobaldus, król nawarski, obaj dziwnie poczyją i muzyką delektowali się* – źródła przykładów nie udało się zlokalizować. Por. niżej, 38.

Thibaud IV de Champagne (1201-1253), król Nawarry w latach 1234-1253; brał udział w krucjacie do Ziemi Świętej w latach 1239-1240.

## 21

*Nero teatrem i gramicm na lutni rad się zabawiał* – o upodobaniach muzycznych (gra na cytrze) Nerona zob. SUEI.*Nero* 20-21. W literaturze nowożytnej wspominają m.in.: ERASMUS, *Adagia* 1.7.33: „*Artem quaevis alit terra*” (przekład: „Każda ziemia wyżywi sztukę”, s. 73); BACON, *Sermones Imperium* (wydanie: szp. 1169; przekład: s. 80). Por. też niżej, 38.

*Cantus Apollini sacros, talique ornatu astarte non modo Graecis urbibus, sed Romana apud templa numen praecipuum et praescium* – TAC.*Ann.* 14.14 (przekład: t. 1, s. 406-407): „Śpiew [...] poświęcony jest Apollinowi i z odpowiednimi atrybutami wznosi się posągi tego bóstwa, głównego i wieszczego, nie tylko w greckich miastach, lecz także w rzymskich świątyniach”. Cytat ten pochodzi wprawdzie z fragmentu poświęconego muzycznym zamiłowaniom Nerona, ale nie całkiem pasuje do kontekstu tego fragmentu *Rozmów*.

## 22

*Aleksander „Severus” śpiewaniem trawil często czas próżnowania swego* – źródła przykładu nie udało się zlokalizować; por. SIIAS 18.27.5: „[Alexander Severus] ad musicam pronus” (przekład: „Aleksander [Sewer] [...] miał zamiłowanie do muzyki”, s. 233); por. niżej, 38.

Aleksander Sewer (*Marcus Aurelius Severus Alexander*; 1 XII 208 – 21 III 235, panował w latach: 222-235) urodził się w Emesie, w roku 218 został adoptowany przez małoletniego Heliogabala. Cztery

lata później Heliogabal został zamordowany z inicjatywy matki Sewera – Julii Mammei. Nowy cesarz próbował zmienić politykę wewnętrzną kraju, dzieląc się władzą z senatem. W rządach dobrą radą wspomagał go znany prawnik Ulpian. Odnosił zwycięstwo nad królem Artakserksesem (wojna perska: 232-233) i odbył wspaniały triumf. Kiedy wkrótce wybuchła wojna z Germanami, cesarz popełnił fatalny błąd, obejmując dowództwo nad żołnierzami, którzy go nienawidzili za to, że ograniczył ich prawa uzyskane od poprzednich władców. Aleksander próbował grać na czas, zanim wierne mu legiony z wojny perskiej dotrą nad Ren, ale został zamordowany wraz z matką przez armię.

## 23

*Markus Antonijusz wolną od zabaw godzinę malowaniu rad więc darował – źródła przykładowo nie udało się zlokalizować.*

## 24

*Achilles u Homera nie wstydył się po odważnych dziełach skrzypki rękoma swemi sam stroić i one do zgodnych głosów sposobnie akomodować – za: VAL.MAX.Fact.dict.memor. 8,8 ext. 2; por. HOM. Il. 9,185-188 (Odys wraz z posłami Agamemnona przyszli do namiotu obrażonego Achillesa):*

[...] serce pocieszał dźwięczną formingą,  
piękną, kunsztownie zdobioną, o gryfie całym ze srebra.  
Wybrał ją z łupów Achilles, gdy zburzył gród Eetiona.  
Teraz pocieszał swą duszę, o sławie mężów śpiewając.

Zob. też *OV.Her.* 3; *QUINT.Inst.orat.* 1.10.1+ (grą na lutni bądź cytrze czas wolny wypełniali inni znakomici wodzowie: Aleksander Wielki, Temistokles, Epaminondas czy Aleybiades ateński; por. niżej, 32); *STAT.Silv.* 4,4,35-36 (zob. niżej, 32); *AEL.Var.hist.* 14,23; *ERASMUS, Adagia* 1,10,99: „Polypi caput”, tu: „Fabula de harfa Achillis” (zob. niżej, 32); *GÓRNICKI, Dworzani* I (wydanie: s. 89):

Mam za to, iżżeście W.M. czytali, iż Chiron on starzec, piaston Achillów, nie chciał, aby dziecię Achilles, wychowanie jego, co inego pirwej umiało niż muzykę. Chciał mądry preceptor, aby te ręce, które tak wiele krwi trojańskiej rozlać miały, zabawiały się często grą na lutni. Któryż tedy żołnierz będzie taki, iż się będzie sromiał naśladować w tym Achillesa, nie wspominając inych wiele sławnych hetmanów, któreby tu na przykład przywieść mógł.

Por. niżej, 38.

*sposobnie akomodować –* odpowiednio przysposabiać (stroić). O strojeniu cytry zob. *LUBOMIRSKI, Orfeusz*, w. 263-274 (wydanie: *Poczęte zebrane*, s. 15).

## 25

*Scewola, wielki u Rzymian człowiek, po publicznych zabawach grą piłek, warcabów i kostek czas pozostały rad trawił – za: VAL.MAX.Fact.dict.memor. 8,8,2. Zob. też BRUSONI Factet. IV 28: „De ocio” (wydanie: s. 330).*

*grą piłek, warcabów i kostek –* grą w piłki, warcaby i kości.

*Ut in rebus seriis Scaevolam, ita et in scur[r]ilibus hominem agebat, quem rerum natura continui laboris patientem esse non sinit – VAL.MAX.Fact.dict.memor. 8,8,2: „Jak w sprawach poważnych zachowywał się niezwykły Scawola, tak wśród zabawy jak człowiek, któremu natura nie pozwala znosić ciągłego trudu” (przekład E.J. Głębička). U Waleriusza lekcja zepsuta i jako taka przeznaczona do usunięcia: „ita in [scaelus] lusibus”.*

## 26

*pod ciężarem publicznym jako filary –* por. „korona i fasces”: *Rozmowa XI* 39 i obj.

*Post multa virtus opera laxari solet –* zob. *Polyanthea nova: „Recreatio”* (wydanie: s. 983; nota: „Sen. Herc. fur.”). Por. *SEN.Herc.fur.* 476: „Po wielu pracach dzielność zazwyczaj słabnie” (przekład E.J. Głębička).

*najlepszą zabawkę –* najmniej poważną rozrywkę (zajęcie).

## 27

*Scypio i Leliusz ... odprawiwszy wielkie i główne sprawy rzeczypolitej, pracowity swój żywot ... prostymi czasem i drobnymi zabawkami nie wstydzali się przeplatać i czas próżnowania od zabaw wolny trawili lekkimi uciechami. ...* – za: VAL. MAX. *Fact. dict. memor.* 8.8.1. Waleriusz Maksymus notuje, że Scypion i Leliusz zbierali w wolnych chwilach podczas przechadzek nad morzem muszle i morskie ślimaki. Por. także CIC. *De orat.* 2.22 (przekład: s. 81):

Często słyszałem od mego świekra, że jego świekier, Leliusz, zawsze prawie zwykł był z Scypionem na wieś jeździć, i że się tam w sposób nie do uwierzenia dziećmi stawali, kiedy z miasta jak z więzienia na wieś się wymknęli. Załedwie śmiem to powtórzyć o tak wielkich ludziach, ale Scewola często opowiada, że Scypio i Leliusz mieli zwyczaj zbierać konchy i morskie ślimaki pod Kajetą lub Laurentum, że nie było zabawy, której by zaniechali dla sprawienia rozrywki umysłowi.

Bo jesteśmy jak piaki, które budują gniazda dla swych dzieci i pokarm im przynoszą, ale kiedy co ukończą, dla odpoczynku, wolne od pracy, tam i sam latają; tak i nasze umysły sprawami sądowymi i zatrudnieniami miejskimi zużone, pragną, pozbywszy się pracy i troski, trochę polatać.

Zob. wyżej, 25; BRUSONI *Facet.* IV 28: „De ocio” (wydanie: s. 331).

*Leliuszów* – Leliusza.

## 28

*Julijusz Cezarz nieraz był widziany ze psem jednym igrający i czas wolny trawiący, a przecię mu to nie nie ujęło dzielności, który w wielkich rzeczach sławnie, w małych swobodnie umiał sobie postąpić* – źródła przykładowo nie udało się zlokalizować.

## 29

*Sokrates, rozsądny i wielki człowiek, kiedy przyszedł między dzieci, wsiadłszy na długą trzcinę, jeździł z nimi zarówno. ...* – za: VAL. MAX. *Fact. dict. memor.* 8.8 ext. 1. O tym incydencie wspomina wielu autorów; zob. SEN. *Tranquil. anim.* 17.4; AEL. *Var. hist.* 12.15; DIOG. LAERT. 2.5.31-32. Zdaniem Ksenofonta (XENOPL. *Symp.* 4.44) Sokrates czas wolny od zajęć uważał za jedno z najcenniejszych dóbr, a Elian (AEL. 10.14) przekazał, że możliwość niepracowania nazywał siostrą wolności. Zob. też BRUSONI *Facet.* IV 28: „De ocio” (wydanie: s. 330); GRUTERUS *Florileg.* [omus] 2, pars 2, lib[er] 16: s.v. „Recreationis” (wydanie: s. 579).

## 30

*Są drudzy, co byle jedno do senatu nogę wstawili, zapomnią, że są ludźmi; rozumieją, że ich mądrość i powaga tak im bliska ciała jak koszula ... tacy zaprawdę nie wiedzą, jako wynaleźć miarę swej mądrości* – po Lubomirskim (na przykładzie zachowań ambasadora) podobnie pisał CALIÈRES, *Manière de négocier* (przekład: s. 45-46, oraz tu 114):

Ambasador winien pamiętać, że reprezentuje swego władcę, gdy wykonuje czynności urzędowe – i wtedy kłaść nacisk na wszystkie prawa swej godności. Ale gdy już nie chodzi o czynności urzędowe, trzeba by zapominał o swym dostojęństwie i żył swobodnie i bezceremonialnie ze swymi przyjaciółmi, a grzecznie i towarzysko z całym światem. Jeśli postępuje inaczej, jeśli chce codziennie występować w pełnym rynsztunku, który przystoi tylko na wielkie uroczystości, to okazuje, że nie dorasta do wysokości swego zadania myśląc, że je wywyższy śmiechną, bo niestosowną, powagą. Jest to dość powszechnym błędem ciasnych umysłów, że im się w głowie przewraca od godności ambasadorskiej, gdy jest to tylko rola, którą grają na krótko.

Na temat kategorii powagi i wynikającej z niestosowności „antypowagi” w *Rozmowach* zob. Dąbkowska, *Powaga, śmiech*, s. 94-104.

*bliska ciała jak koszula* – zwrot przysłowiowy; zob. NKPP, „koszula” 1.

*tamtej* – tj. powagi.

*Difficillimum retinere ex sapientia modum* – „Najtrudniej jest zachować umiar płynący z mądrości” (przekład J.D.-K.). Por. TAC. *Agr.* 4.5: „[...] retinuitque, quod est difficillimum, ex sapientia modum” (przekład: t. 2, s. 295: „[...] a z filozofii zachował to, co jest najtrudniejsze: umiarkowanie”). Por. *Rozmowa I* 31 i obj.

*Misce consilii stultitiam brevem* – IOR, *Carm.* 4, 12, 27 (przekład: s. 118): „Wmieszaj beztroskę krótką w twą powagę”.

*Desipere interdum pro ratione temporis prudentia est* – „Niekiedy, stosownie do okoliczności, roztropnością jest zachowywać się niemądrze” (przekład E.J. Głębička). Cytatu nie zlokalizowano; podobna myśl zob. IOR, *Carm.* 4, 12, 28.

### 31

*Wielecy i znaczni ludzie, kiedy pięknie próżnują, gotują się mądrze pracować...* – zob. wyżej, 5 i 9. Por. SAAVEDRA *Idea princ.* 72 (wydanie: s. 612-618).

(marg.) *Pachymer/es/* – Jerzy Pachymeres (1234 – ok. 1310), polihistor bizantyński, był autorem *Dzieł współczesnych* (*Syngraphika historia*) w 13 księgach, które obejmowały lata 1260-1308. Sześć pierwszych ksiąg poświęcił cesarzowi Michałowi VIII Paleologowi, następne – Andronikowi II, stąd powszechnie tytuł jego dzieła przyjął się w brzmieniu: *O Michale i Androniku Paleologach*.

*Actuosi hominis otium multo est hominis inertis atque ignavi occupatione efficacius* – „Wypoczynek człowieka aktywnego jest znacznie skuteczniejszy niż praca człowieka gnuśnego i leniwego” (przekład J.D.-K.). Nie zdołano zlokalizować cytatu z dzieła Pachymeresa ani ustalić, z jakiego źródła Lubomirski korzysta przy cytowaniu.

### 32

*Cóż to wadziło wielkiemu i mężnemu Achilli[lesowi], że mając czas wolny, smyczkiem łagodnym uwalniał umysł zaprzętiony...* – zob. wyżej, 24.

*Cantata Briseide venit Achilles / acrior et positus erupit in Hectora plectris* – za: *Polyanthea nova: „Recreatio”* (wydanie: s. 983; nota: „Stat. 4. Sil. 4.”). Por. *STAT. Silv.* 4, 4, 35-36: „Porywczy Achilles, gdy skończył śpiewem wychwalać Bryzejdę i odłożył lutnię, rzucił się do walki z Achillesem” (przekład E.J. Głębička).

### 33

*podczas ... pracowitych zabaw* – w czasie wytężonej pracy.

*kazałem wystawić dla uciechy sobie teatr scenami inalowanemi ozdobiony, dla recytowania na nim komedyj podczas mięsopust* – niestety, nie wiemy nic o lokalizacji teatru w rezydencjach Stanisława Herakliusza Lubomirskiego. Najczęściej badacze sugerują Zamek Ujazdowski (Lubomirski kupił go w 1674 r.; oficjalnie sejm przeniósł na Marszałka prawo własności w 1683 r.). Niewykluczone, że może także chodzić o wcześniejsze siedziby Marszałka, np. Łańcut czy Puławy.

*komedyj* – dziś znamy trzy sztuki, których autorem był Lubomirski: *Ermida albo królowna pasterska* i dwie oparte na fabułach zaczerpniętych z *Dekameronu* Boccaccia: *Don Alvares albo Niesfortna w miłości kompanija* oraz *Komedycja Lopesa starego ze Spiridonem*.

*podczas mięsopust* – w okresie karnawału (od Nowego Roku do środy popielcowej), czyli ostatków (zapustów) wypełnionych huczynymi zabawami.

*chcąc się niejako obnowie spektatorów stawić obronnym* – chcąc się niejako obronić przed naganą widzów.

*Aliquando et plectrum* – „Niekiedy i lutnia”. Inskrypcja prawdopodobnie autorstwa Lubomirskiego. *nie zawsze „sceptrum”, nie zawsze „fascēs”, podczas i maskara* – nie zawsze berło, nie zawsze godności, czasem i widowisko (maskarada, zabawa). Zob. też *Rozmowa XI* 39 i obj.

*drobiazgiem innych zabaw* – zajęciami o innym, tj. swobodniejszym charakterze.

*Nostram omnem vitam in remissionem atque studium esse divisam* – *PLUT. Lib. educ.* 13 9b: „Całe nasze życie jest rozdzielone między wypoczynek i pracę” (przekład J.D.-K.). Podobnie o konieczności wypoczynku po pracy SAAVEDRA *Idea princ.* 72 (wydanie: s. 612; tu też ten sam cytat z Płutarcha):

(*Vires alit; quies interiecta vires instaurat*): *Utilis est labor, sed continuari haud potest, nisi quies aliqua intercedat [...]. Nostram omnem vitam in remissionem atque studium esse divisam [...]*

(Karmi siły; wypoczynek między zajęciami wzmacnia siły): *Trud jest pożyteczny, ale nie może być nieustannie kontynuowany, jeśli nie istnieje jakaś przerwa na odpoczynek [...]. Całe nasze życie jest rozdzielone między wypoczynek i pracę [...]*

(przekład J.D.-K.)

*zdzjąć z siebie swęj postaci* – uwolnić się od powęgi swęj osoby (tj. zakosztować swobody).

*Ennius* – (*Quintus Ennius*: 239-169 p.n.e.), poeta rzymski, ojciec literatury rzymskiej, pochodził z mesapijskiego miasteczka Rudiae, w Kalabrii. Był autorem eposu historycznego *Annales* (Roczniki) w 18 księgach (z których zachowało się 600 wersów), znany także 20 tytułów tragedii (zachowało się 400 wersów) i 2 tytuły komedii. Jako pierwszy wprowadził do poezji rzymskiej epigramy, w 4 księgach zgromadził swoje *Saturae* (Satyry). Bogata i wszechstronna działalność literacka Enniasza przyczyniła się do hellenizacji kultury rzymskiej oraz wytyczyła drogę rozwoju łacińskiej literatury, a *Annales* były eposem narodowym Rzymian aż do pojawienia się *Eneidy* Wergiliusza.

w czym – nad czymś.

(marg.) *Brus[onius], [I]iber 4. c[aput] 28* – por. BRUSONI *Facet.* IV 28: „De ocio” (wydanie: s. 331). Tu znajduje się cytat z Enniasza, Lucio Domizio Brusoni (XVI w.), włoski filozof, teolog i pisarz, autor m.in. *Facetiarum exemplorumque libri VII* (Romae 1516).

*Qui nesciret otio uti, / cum plus negotii habere, quam cum est in negotio* – fragment ten Lubomirski tłumaczy bezpośrednio wyżej. Cytat wraz z lokalizacją (identyczna nota marginalna) za: *Polyanthea nova: „Otium. Otiositas”* (wydanie: s. 8+2). Por. ENN. *Trag. (Iphigenia)* 195-196: „otio qui nescit uti / plus negotii habet quam cum est negotium in negotio”; cytat ten przytacza także GELL. *Noct. Att.* 19,10,12. Por. GRUTERUS *Florileg.* [I]onus] 2, pars 2, lib[er] 13: s.v. „Otii” (wydanie: s. 25+):

Otio qui nescit uti, plus negotii habet,  
quam cum est negotium in negotio.

### 34

*Nie wszyscy, co próżnują, nie nie robią...* – por. SEN. *Epist.* 8.6 (przekład: s. 23): „Wierz mi, ci, co na pozór nie nie robią, robią nieraz więcej od innych: zajmują się naraz sprawami ludzkimi i boskimi”; oraz tenże, *Ot.* 6.5. Lubomirski powróci do tej myśli raz jeszcze, powołując się na tenże cytat z dzieła Seneki w wersji oryginalnej; zob. niżej, 62. W literaturze XVII stulecia podobnie FREDRO, *Przysłowia* 403 (wydanie: s. 40): „Pożyteczniejsze mądrego siedzenie albo próżnowanie niż głupiego zakręć albo robota”.

*nie waży więcej nad* – sens: nie znaczący więcej niż.

### 35

*Salomon ... świadczy o sobie* – tradycja uczyniła Salomona autorem (domniemanym) *Księgi Eklezjastesa*, do której Lubomirski tu nawiązuje. Księgę tę, zawierającą wiele wątków o rodowodzie epikurejskim, tłumaczył autor *Rozmów*, i tak powstał wierszowany „poemat biblijny” *Eklezjastes*.

*żaden jeszcze nie doszedł* – sens: nikt jak dotąd nie dorównał.

*Feci mihi cantores et cantatrices, et delicias filiorum hominum* – Koh 2.8 (Wujek): „Sprawiłem sobie śpiewaki i śpiewaczki, i rozkoszy synów człowieczych”.

*nie przeładować zbytnią mądrością umysłu* – zob. GRACIÁN *Orac. manu.* 82 (przekład: s. 62-63): „Mędrzec Arystoteles twierdził, że wszelka mądrość sprowadza się do umiaru [...]. Nawet umysł tępieje, jeżeli go się wysiła do ostatka”; por. tamże, 174; PASCAL. *Pensées* 84 (przekład: s. 56); oraz *Rozmowa I* 26 i obj.: III 43; X 57 i obj.

*Noli esse iustus multum, neque plus sapias, quam necesse est, ne obstupescas* – Koh 7.17 (Wujek): „Nie bądź nazbyt sprawiedliwym, ani mądrym więcej niż potrzeba, abyś nie zgłupiał”. Por. LUBOMIRSKI, *Eklezjastes VII*, w. 523-526 (wydanie: *Poezje zebrane*, s. 297); I, w. 97-100 (wydanie: tamże, s. 287):

Wielka nauka z wielką pracą idzie  
I nie bez potu ciężkiego nie przydzie,  
W długiej mądrości wielkie utęsknienie,  
A z ciekawością rośnie uprzykrzenie.

### 36

*dla nich* – z ich powodu.

*Jupiter, nadźwigawszy się świata, zdał go na ramiona Atlasowi* – ten sam przykład zob. SAAVEDRA *Idea princ.* 72 (wydanie: s. 612-613). Por. też OX. *Met.* 4,629-662; PIHLOSTR. *Imag.* 2,20.



Tytan Atlas, syn Japeta i Klimeny, został zamieniony przez bogów w górę (Góry Atlasu w północnej Afryce) za to, iż udzielił pomocy Tytanom w walce z bogami (lub też odmówił gościny Perseuszowi).

*powiedają poetowie, że dlatego Wulkana zepchnął na ziemię, żeby mu, robiąc miotem, nie przerywał odpoczynku; na ziemi kazał mu piorony robić i oręża kuć, aby mu głowy nie łamał niezawołany* – literackiego źródła anegdoty nie ustalono.

*od Ganimedesa taczę* – według mitologii Ganimedes, syn Troosa, pradawnego króla Troi, i nimfy wodnej Kallirrhoe, to podczaszy i ulubieniec Jowisza, młodzieniec odznaczający się niezwykłą urodą. Inne wersje mitu głoszą, że z góry Ida porwał go orzeł posłany przez Jowisza bądź sam władca bogów pod postacią orła, a Ganimedes w siedzibie bogów nalewał nieśmiertelnym nektar i podawał ambrozję; zob. LUCIAN *Dial. deor.* 4+4: 20.6 (przekład: t. 2, s. 19-21, 39). Do tego wątku nawiązuje także emblematyka; zob. ALCIATUS *Embl.* IV: „In Deo lactandum” (wydanie: s. 19; przekład: XXXII: „Na mającego radować się w Bogu”, s. 66-67). W ikonografii Ganimedes przedstawiany jest jako powabny młodzieniec we frygijskiej czapce zawsze z orłem u boku.

(marg.) *Lucanus. „Ad Pisonem”* – autorstwo utworu *Laus Pisonis* (Pochwała Pizona), łacińskiego panegiryku nieznanego autora, który przypuszczalnie powstał na cześć Gajusza Kalpurniusza Pizona, przywódcy spisku przeciw Neronowi w 65 r., często łączono z Lukaniem, epikiem rzymskim.

*Ignem quin etiam superum pater arma recondit / et Ganimedeaepetens convivia mensae / pocula sumit ea, qua gessit fulmina, dextra* – za: *Polyanthea nova: „Recreatio”* (wydanie: s. 983; nota: „Ibidem” [wcześniej inny fragment z Lukana, który Lubomirski zacytował niżej; zob. 67]). Por. *Laus Pis.* 152-154:

Zaiste, nawet ojciec bogów ognistą broń odkłada  
i po powrocie na ucztę przy Ganimedesowym stole  
kielich ujmuje w prawicę, tę, którą ciska pioruny.

(przekład E.J. Głębiacka)

## 37

*Jest czas każdej rzeczy ... Naznacza czas poeta i picciu, i tańcowaniu – nie jest lekkość wedle czasu poszaleć* – myśl tę Lubomirski zapożycza prawdopodobnie z Biblii; zob. Koh 3,8; LUBOMIRSKI, *Eklezjastes* III, w. 217-242 (wydanie: *Poezje zebrane*, s. 290). Por. także SEN. *Med.* 175: „Tempori aptari decet” („Należy stosować się do czasu”; przekład J.D.-K.); KNAPSKI, *Adagia*: „Czas do każdej rzeczy upatruj”. „Każda rzecz ma swój czas” (wydanie: s. 118-119); zob. niżej, 66.

*Nunc est bibendum, nunc pede libero / pulsanda tellus* – HOR. *Carm.* 1,37.1-2 (przekład: s. 52): „Teraz pić trzeba, teraz stopą chętną / uderzyć w ziemię”.

## 38

*Różne są drogi u wielkich ludzi do próżnowania po pracy...* – obszerną listę możliwych uciech w czasie wolnym od pracy wymienia także FREDRO. *Monita* IV 19 (przekład: s. 171):

Zawsze jest w mocy mądrych mężów przystojnemi zabawami ją [powagę – J.D.-K.] odplaszć, zwłaszcza kiedy się przydadzą do wesołości życia przyjaciele i ucieszeni w społeczności klienci. Powieści i rozmowy w materii poważnej albo o rzeczy domowej, goście, muzyka, gry w szachy lub karty, komedye, przechadzki po gajach i dąbrowach, ogródach albo przejażdżki, łaźienki, jazda po wodzie, jazda konna, polowanie i łowy, gonitwy, wypuszczanie strzał, strzelania z pukawek, dział do myty, gospodarstwo, architektońska nauka obywatelska i żołnierska fortyfikacyj, dopiero na niejaki czas uchylenie się od zgiełku dla ćwiczenia duchownego albo pod pozorem odbywania spraw publicznych – gwoli czego są po domach tajemnie kancelaryje i pokoiki, na koniec czytanie ksiąg, mianowicie historyj, dołączyszli znanie się na krajoznawczych kartach, tudzież geometryja praktyczna, zabierają czas wolny, a nie pomalą ożywiają rozum. Nadto (a to największa) przyzwolite rozłożenie czasu na każdą sprawę tak poważną, jako też na zabawę dla folgi po pracy i do wesołości życia służącą, czas nam czynią krótki, {wdzięczny}, a smutek odplaszają.

Nieco inny rejestr form wypoczynku daje OPALIŃSKI Ł., *Polonia defensa* (przekład: s. 179-180); zob. też niżej, 57.

*jedni muzyką i tańcem* – tradycja wskazująca muzykę i taniec jako godne formy wypoczynku ma powrońienię antyczną: zob. PLAT.*Leg.* 2,652-660f; ARIST.*Polit.* 1,339b, 1340b (przekład: s. 219,221); 1341b (przekład: s. 224):

[...] muzyka ma służyć do rozweselenia życia i urozmaicenia spoczynku wolnego człowieka.

[...] posiada zdolności [...] wpływania na moralne kształcenie duszy.

Jestem tego zdania, że muzykę należy uprawiać [...] dla wypełnienia czasu spoczynku, dla odprężenia i wytchnienia po pracy.

Kwintyliian sporządził obszerną listę osób, dla których muzyka, taniec i gra na lirze były ważnymi elementami odprężenia: zob. QUINT.*Inst.orat.* 1,10,9-33.

W dawnej literaturze polskiej zob. GÓRNICKI, *Dworzani* I (wydanie: s. 88-89; tu jako miłośnicy muzyki oraz gry na lutni i cytrze wymienieni zostali m.in.: Aleksander Wielki, Sokrates, Platon, Arystoteles, Likurg, Epanimondas i Temistokles).

*drudzy czytaniem i pisaniem uczonym* – od starożytności wysoko cenioną formą odpoczynku było *otium literatum*, do którego nawiązuje tu Lubomirski: por. CIC.*Tusc.* 5,36,105; PLIN.*ML.Epist.* 1,9,3-8 (zob. niżej, 57); PETRARCA *Fam.* I 6,7nn.; XIV 4,18; XVI 1; XIX 16,20nn.; *Solit.*, passim; MONTAGNE, *Essais.Commerces* III 3 (przekład: s. 74).

*insi osobnością, którą łacinnicy „solitudinem” nazywają, cieszą się* – por. *Rozmowa* IX 49; X 1; PETRARCA *Fam.* XIX 3; *Solit.* 1,4 (przekład: s. 322-324).

*są, co teatrem i komedyjami zabawiają się* – por. wyżej, 33 i obj.

*są, co polem i łowami* – myślistwo nie tylko w kręgach arystokratycznych, dworskich, ale i ziemiańskich uchodziło za doskonałą rozrywkę, przynoszącą relaks i służącą zdrowiu; zob. HAUR, *Oekonomika* XVIII: „Do myśliwych” (wydanie: s. 82):

Po pracach, trudach i kłopotach gospodarskich nie zawadzi czasem zabawić się myślistwem gospodarzowi, ile kogo na to (*ad proportionem* intraty) stanie, tyle też tego chować może myślistwa, które zwykło trojaki czynić pożytek. [pierwszy z nich ...] zdrowia dodaje, z głowy wypędza melankoliję, człowieka rekre<uje>, do tego wszelkie ta agitacja uśmierza choroby; czerstwym i do wszelkiego rycerstwa sposobnym czyni.

Podobnie CYGAŃSKI, *Myślistwo ptasze* w. 11-20 (wydanie: s. 207); GÓRNICKI, *Dworzani* I (wydanie: s. 52); oraz niżej, 61.

*są drudzy, co i z występkiem czasem pozwolą sobie popróżnować* – w myśl popularnego powiedzenia: *Otia dant vitia* („Czas wolny sprzyja występkom”, „Wywczasny powodują występkę”); por. ARIST.*Polit.* 7,13. 18 1334a (przekład: s. 207): „[...] pławienie się w dobrobycie i zażywanie spoczynku w pokoju sprzyja raczej wyuzdaniu”; OV.*Pont.* 1,5,5-6:

Sam widzisz, jak beczymność wycieńczy próżniaka;  
gdy stoi nieruchomo, jak psuje się woda.

(przekład J. Wójcicki)

Por. też SEN.*Epist.* 10,2; 11,9; 25,6 (przekład: s. 31, 35, 95).

W literaturze polskiej zob. KNAPSKI, *Adagia*: „Próżnowanie powód do złego”, „Osobność powód do złego” („Na osobności łatwo o złości”), „Rozkosz nęta do złego” (wydanie: s. 934-935, 793-794, 1000); PROTASOWICZ, *Inventores rerum*: „Wrzecziono” (wydanie: s. 86-87):

Bo myśli zabawionej nigdy czart nie szkodzi,  
Ale do próżnujących jako drzwiami wchodzi.

Por. niżej, 48 i 66.

z *Wenerą* – zob. niżej, 45-47.

z *Bachem* – tj. z Bakehusem, Tak odpoczywał – według świadectwa SEN, *Tranquil.anim.* 17,4 (przekład: s. 708) – Katon, który „winem orzeźwiał siły, kiedy czuł się strudzony pracą dla dobra państwa”; zob. ponadto tamże, 17,8-9.

*niepodobna nie wyrozumić* – nie sposób nie okazać zrozumienia. Por. *Zegar monarchów 3 XXXVII* (wydanie: s. 658): „Monarsze, który dobrze rządzi rz[ecz]p[ospo]ll[it]ą, wiele rzeczy prywatnych wybaczyć potrzeba”.

*Vitūis sine nemo nascitur* – za: *Polyanthea nova*: „Vitium” (wydanie: s. 1224; nota: „Hor. I Sermon. 3”). Por. HOR. *Serm.* 1,3,68 (przekład: s. 155): „Bez wad się nikt nie rodzi przecie”. Ciąg dalszy frazy Horacego zob. niżej, 48.

### 39

(marg.) *P[aulus] M[anutius]. l[iber] 8. „Apoph[thegmata]”* – skrót wskazuje na kompendium kontynuatora dzieł Erazma z Rotterdamu, Paulusa Manutiusa (Paolo Manuzio): *Apophthegmatum ex optimis utriusque linguae scriptoribus libri XIII*. Venetiis 1577 (kolejne wydania: 1583, 1596, 1604, 1606). Manutius, przejrząwszy cały materiał i układ od Erazma, uzupełnił je o nowe treści. Lokalizację miejsce oznaczonych na marginesie tekstu Lubomirskiego tymi inicjałami (zob. dalej *Rozmowa XII* 50, 51) podano w objaśnieniach za dziełem Erazma. W istocie wszystkie trzy anegdoty sygnowane skrótem „P.M.” w *Rozmowie XII* Lubomirski zaczerpnął z dzieła *Polyanthea nova*. Zob. „Wprowadzenie do lektury”, s. 17.

*Nemo, inquit, cogitur ad reddendam otii sui rationem* – fragment ten tłumaczy Lubomirski bezpośrednio wyżej. Za: *Polyanthea nova*: „Otium. Otiositas” (wydanie: s. 8+2; nota: „Eras. lib. 8. apoph.”). Zob. SUET. *Galb.* 9 (przekład: s. 274): „[...] jak zwykły mawiać [Galba], «ponieważ nikt nie jest zmuszony do składania rachunku ze swej beczynności»”; ERASMUS *Apoph.* 8: „Aria. Galba”. 47 (wydanie: s. 718).

### 40

*Czas u ludzi wielkich po największej części jest cudzy, ten zaś, co im pozostanie, jest ich własny...* – por. wyżej, 14 oraz 17, i niżej, 60 oraz obj.

*jako chcieć, obrócić* – wykorzystać zgodnie ze swymi upodobaniami.

*Liber non est, qui non aliquando nihil agit* – „Nie jest wolny, kto czasami nie próżnuje” (przekład J.D.-K.).

### 41

*godniejsze są pożałowania* – sens: są bardziej warte odpuszczenia (wybaczenia).

*ogradza i nadgradza* – gra słów: przykrywa (zasłania) i wynagradza (rekompensuje).

### 42

*zabiwszy ... smoka wielkości i mocy niezmiernej, alic zmyśliwszy się być prostym człowiekiem, przystał za sługę do Omfali, królowej lidyjskiej, i miłością jej czas próżnowania swego trawił...* – Herakles (syn Zeusa i Alkmeny) starał się o rękę królowej Jole, lecz gdy w wyniku tych zabiegów w gniewie zabił jej brata (Hytosa), by się oczyścić ze smazy, z nakazu wyroczni musiał oddać się na służbę lidyjskiej królowej Omfale, która odziewała go w kobiece stroje i kazała spełniać niewieście czynności. Por. EURIP. *Iher. fur.* 1255-1278; LUCIAN. *Ist. conscrib.* 10, por. też *Dial. deor.* 13,2; RIPA *Icon.* (przekład: cz. II, s. 237: „Cnota bohaterstwa”). Zob. też PLUT. *Semi resp.* 4 785e-f (przekład: s. 110):

Nie wiem zupełnie, który z tych dwóch okropnych obrazów bardziej przypomina takie życie [życie w gnuśności i rozkoszy – J.D.-K.]? Czy ten, kiedy żeglarze porzucają statek pod pełnymi żaglami, nie doprowadziwszy go do portu, aby czas, jaki im pozostał, poświęcić oddawaniu się miłosnym namiętnościom? Czy też raczej obraz Herkulesa, jak go niektórzy swawolnie, acz niezbyt stosownie malują, przedstawiający go u Omfale w szafrowej szacie, gdy lidyjskie służące wachlują go i trefią mu włosy? Mielibyśmy tak jak u rozebranych z łwiej skóry i wylegających się na biesiadnych łożach mężów stanu sycić bez przerwy dźwiękami liry i fletu, a wstydzić się głosu Pompejusza Wielkiego przeciw Lukullusowi?!

Zob. także niżej, obj. do 51.

*nad Sangarim, rzeką* – Sangarios to jedna z większych rzek w Azji Mniejszej; wypływała we Frygii i wpadała do Morza Czarnego.

*zmyśliwszy się być* – sens: udawszy, że jest.

*miłością jej* – miłością do niej.

*klawę – maczugę*; zob. IUBOMIRSKI, *Somnus, Fortuna, Invidia: Fortunae descriptio* 3.5-8 (wydanie: *Poezje zebrane*, s. 385).

*eksces na tak – wielki występpek (ekstrawagancja) jak na tak*.

*godzien politowania – godny wybaczenia (zrozumienia)*; por. wyżej, 41.

*hydrcę zabił – zabicie hydry lernejskiej, potwora zamieszkującego błota Lerny, było drugą z dwunastu prac Heraklesa, które heros musiał wykonać w służbie króla Myken, Eurysteusa, by odpokutować za zabicie w ataku szału swej żony Megary i trójki dzieci.*

*łanią złotonogą i zlotorogą zawodem w biegu wysiłił i uchwycił – sens: szybkim biegiem zamęczył i pochwyił łanią o złotych nogach i rogach. Czwartą pracą, wyznaczoną przez Eurysteusa, było pojmanie łani zamieszkującej okolicy Ojnoc. Inna wersja mitu głosiła, że Herakles dopuścił się bezbożnego czynu zabicia złotorogiej łani, która znalazła schronienie na górze Keryneja i była poświęcona Artemidzie.*

*Dyjomedesa króla koniom swoim za obrok położył – jako ósme zadanie Herakles musiał przyprowadzić konie Diomedesa, króla Tracji, a ponieważ żywiły się one ludzkim mięsem, najpierw cisnął im na pożarcie samego władcę, a ulagodzone w ten sposób konie spokojnie uprowadził.*

*stymfalidejskie pastwo obarczył – w ramach piątej pracy Herakles nad jeziorem Stymfalos w Arkadii powybił strzałami ptaki, które były plagą tamtejszych okolic.*

*Anteusza, olbrzymia, mężnie zwojował – Herakles zabił olbrzymia Antajosa, syna Posejdona i Gai, w drodze po złote jabłka Hesperyd. Antajos odmawiał swe siły dzięki kontaktowi z matką Ziemią, toteż Herakles uniósł go w górę i tak pozbawił owych zyciodajnych mocy.*

*Kalpe i Abyłę, dwie wielkie góry, rozwiódlł i rozdzielił – w czasie swej wyprawy na Zachód po jabłka Hesperyd Herakles na najdalszej granicy zamieszkałej Ziemi ustawił dwa słupy, które starożytni znali jako górzyste przylądki, otaczające od południa i północy Cieśninę Gibraltarską (*fretum Gaditanum*); Kalpe w Hiszpanii, w Gibraltarze, i Abile w Mauretanii, w Ceucie. Por. ERASMUS, *Adagia* 3.5.24: „Ad Herculis columnas”.*

*złote jabłka hesperyjskiemu smokowi bez uszczerbku odbił – dwunasta praca Heraklesa polegała na zerwaniu złotych jablek, prezentu Gai dla bogini Hery z okazji jej ślubu z Zeusem, rosnących w ogrodzie na zboczach Atlasu. Jablek strzegł (przed córkami Atlasu) nieśmiertelny stugłowy wąż/smok Ladon (zrodzony przez Tyfona i Echidnę) oraz trzy nimfy wieczoru, Hesperyd. Wedle jednej z wersji mitu Herakles zabił węża lub uspił go, po czym zrabował owoce.*

*Geryjona, króla troistym ciałem mężnego, na placu położył – Geryon to mający trzy głowy i potrójny tułów potwór, syn Chrysaora i Kallirhoe, właściciel olbrzymich stad byków, których strzegł na wyspie Erytei (znajdującej się na najdalszym Zachodzie) jego pasterz Eurytion oraz olbrzymi pies Ortros. Herakles zabił ciosem maczugi Eurytiona i Ortrosa, a od jego strzał zginął nad brzegiem rzeki Antemos Geryon. Uprowadzenie byków Geryona było dziesiątą pracą Heraklesa.*

*na placu położył – sens: pokonał, zwyciężył.*

*Kakusa zbójcę, syna Wulkanowego i ogniem wojującego, pogromił – Kakus to w mitach rzymskich syn Wulkana, pasterz bądź olbrzym zabity przez Heraklesa/Herkulesa. Kiedy heros, wracając z wolami Geryona, zatrzymał się na odpoczynek, Kakus ukradł mu część stada. Herakles usłyszał ryk krowy z pieczary (według mitu znajdowała się ona u stóp Awentynu) i zabił złodzieja. Ów mit aitiologiczny wyjaśnia istnienie ołtarza Jowisza Inwentora („Znalazcy”) oraz obrzędy ku czci Herkulesa przy *Ara Maxima* (Ołtarzu Wielkim) na *Forum Boarium* w Rzymie.*

*centaurów mężnie złamał – Herakles podczas polowania na erymantejskiego dzika (była to jego trzecia praca) zawitał w gościnie u centaury Folos, który poczęstował go winem. Ale wino z tego dzbana mogli pić tylko wszyscy centaurowie równocześnie. Kiedy zapach trunku przywabił centaury, doszło do walki, w której od strzał Heraklesa padło dziesięciu centaurów, a pozostali heros wygnął aż do przylądka Maleja i Eleusis.*

*Cerbera na łańcuchu bogom podarował przywiedzionego – pojmanie Cerbera (trójgłowego psa, strażnika Podziemia) to jedenasta praca bohatera. Po wydostaniu się ze zdobyczą z Podziemia (przez wyjście w pobliżu Trojzeny) Herakles odprowadził psa do Eurysteusa, ale ten ze strachu ukrył się w olbrzymiej kadzi i nie chciał go nawet oglądać. Herakles odprowadził więc psa z powrotem do jego pana, Hadesa.*

*Cygnusa, syna samego Marsa, na pojedynku zwyciężył – do pojedynku z rozbójnikiem Kyknosem, synem Aresa i Pelopii, który napadał na pielgrzymów podążających do Delf, doszło w Pagasaj w Tesalii.*

*swoja rozkosz – jego własna rozkosz; kalka łacińska: *sua voluptas* (zob. niżej).*

*Trahit sua quemque voluptas* – za: *Polyanthea nova: „Voluptas”* (wydanie: s. 1236; nota: „Virg. Eclog. 2”). Por. VERG. *Ecl.* 2.65: „Każdego pociąga jego własna przyjemność” (przekład J.D.-K.).

## 43

*Szpetniejsza, co piszą o Ulisesie, wielkim w mądrość i odwagę mężu, że zakochawszy się w Penelopie, nie chciał żadną miarą wyiść na wojnę i dlatego zmyślił się być szalonym...* – por. CIC. *Off.* 3.26.97 (przekład: s. 52+):

Zdawało się to Ulisesowi korzystne, kiedy (jak przekazali niektórzy poeci tragiczni, bo u najwybitniejszego z pisarzy, Homera, wcale nie ma takiego podejrzenia i tylko tragedie zawierają niniejsze posądzenie) udając obłąkanego, chciał uniknąć wyprawy wojennej. Nieszlachetny to zamysł, ale pożyteczny – jakby może ktoś tam powiedział – panować i pędzić spokojny żywot w Itace z rodzicami, żoną i synem.

Zob. też HYC. *Fab.* 95.2; OV. *Met.* 13.35-43, 56-63; LUCIAN. *Calumn.* 28 (przekład: t. 2, s. 329).

*Szpetniejsza* – sens: jest rzeczą gorszą, brzydszą.

*zmyślił się być* – sens: udał, że jest.

*aby tym pozorniej udał* – sens: aby wiarygodniej wyraził.

*Palamedes* – syn Naupliosa, króla Eubei, był bohaterem pohomerowego cyklu podań trojańskich. To on wykrył podstęp Odyszeusza, gdy ten, udając obłąkanego, próbował uniknąć wyruszenia pod Troję. Padł ofiarą zawiści Odyszeusza, Agamemnona i Diomedesa, którzy pozazdrościli mu sławy. Na podstawie podziuczonego listu, który rzekomo napisał do Priama, został oskarżony o zdradę i ukamienowany. Uchodził za mędrca i poetę, wynalazcę dodatkowych znaków alfabetu, miar i wag oraz gry w kości i warcaby.

*Dis[s]uasor honesti / luxus et humanas oblimat copia mentes* – za (cytat. powypadkowy dalej o wers): *Polyanthea nova: „Luxuria”* (wydanie: s. 685; nota: „Idem [wyżej]: „Claud.” | 3. De rapt. Proserp.”). Por. CLAUD. *Pros.* 3.28-29: „Rozpusta, odwodząca od tego, co uczciwe, i bogactwo mącą ludzkie umysły” (przekład E.J. Głębička).

*Polifema, olbrzymia mocą i odwagą straszne, męcznie zwojował* – zob. HOM. *Od.* 9; VERG. *Aen.* 3.6+1nn.; OV. *Met.* 13.765nn.

*Reza, króla Tracypiej potężnego, walecznie z świata zgładził* – mowa o Rhesosie, synu Eioneusa lub boga rzeki Strymon i Euterpe bądź Kalliope, królu Tracji. Rhesos przybył pod Troję jako sprzymierzeniec wojsk króla Priama. Przywiódł ze sobą białe konie, od których – jak mówiła wróżba – zależały losy Trojan: oto Grecy nie mogliby w żaden sposób zdobyć Troi, gdyby konie Rhesosa zjadły trochę paszy w Troi lub napiły się wody ze Skamandra. Przepowiadnię tę znali jednak Diomedes i Odyszeusz, którzy w pierwszą noc po przybyciu króla wyprawili się nocą do obozu Traków, zaskoczyli Rhesosa we śnie i zabiwszy go, uprowadzili konie; zob. HOM. *Il.* 10.43+nn.; VERG. *Aen.* 1.469; SERV. *ad Aen.* 1.469.

## 44

*Kto ... z próżnowania próżność i defekt popełnił, laczniej może być wymówionym* – sens: kto w wyniku próżnowania (tj. zażywania odpoczynku, uciechy) zajmował się rzeczami błahymi i błąd popełnił, łatwiej może być usprawiedliwiony.

*Omne magnum ingenium raro sine mixtura dementiae fuit* – SEN. *Tranquil. anim.* 17.10 (przekład: s. 5+4): „Rzadko kiedy na świecie wielki geniusz nie miał [Seneka: *nullum magnum ingenium* – „Nie było jeszcze na świecie wielkiego geniuszu bez.”] przymieszki szaleństwa”.

*Auriculas asini quis non habet?* – za: *Polyanthea nova: „Vitium”* (wydanie: s. 122+; nota: „Pers. I”). Por. PERS. *Sat.* 1.121 (przekład: s. 99): „Któż nie ma osłich uszu?”.

(marg.) *Propertius* – Propercjusz (*Sextus Propertius*: ok. 50 – między 15 a 2 p.n.e.) pochodził z Asisi (dziś Asyż) w Umbrii, studiował w Rzymie, gdzie znalazł się w kręgu poetów skupionych wokół Meccenaso. Twórczość Propercjusza obejmuje 4 księgi elegii (*Elegiae*), których adresatką była Cynthia (w rzeczywistości nieznana skądinąd Rzymianka Hostia). Niektóre elegie księgi 3 i 4 mają charakter aitiologiczny. Utwory poety cechują ogromny temperament i humor, styl jest zwiezły i erudycyjny (to typowy *poeta doctus*). Obok Tibullusa i Owidiusza Propercjusz był czelownym przedstawiicielem rzymskiej elegii miłosnej.

*Uni cuique dedit vitium natura creato: / mihi fortuna aliquid semper amare dedit* – za: *Polyanthea nova: „Vitium”* (wydanie: s. 122+; nota: „Propert. 2.22”). Por. PROPERT. *Eleg.* 2.22a, 17-18: „Każde

stworzenie otrzymało od natury jakąś wadę: / co do mnie, los sprawił, że zawsze coś Kocham” (przekład E.J. Głębička).

## 45

*Jest rzecz prawdziwa, że znacznym ludziom próżnowanie najpierwszą drogę do amorów ściele* – w literaturze szesnastowiecznej o próżnowaniu prowadzącym do cielesnych uciech por. LORICHIUS *Inst. princip.* (przekład: k. 67r; autor przytacza te same odwołania do Owidiusza, które niżej cytuje Lubomirski):

Druga droga, która ku grzechu nieczystości wiedzie, jest marnie próżnować, tylko spać a z lenistwa mgieć, a o żadne cnoty, ustawicznie świącąc, nie dbać ani się o nich dowiadować, abowiem grzech ten nieczystości latwie się z próżnowania rodzi. Przystań próżnować, wnet-ci zginą albo ustają luk i strzałki Kupidynowe.

W swoich *Hieroglifykach* Lubomirski stwierdza, iż miłość przystoi każdemu, nawet wielkiemu człowiekowi, i wcale nie ujmuje mu powagi; por. LUBOMIRSKI, *Hieroglifyki* 13 (wydanie: *Poezje zebrane*, s. 352).

*Quaeritur: Aeg<isth>us quare sit factus adulter? / In promptu causa est: desidiosus erat – za: Polyanthea nova: „Otium. Otiositas”* (wydanie: s. 8+0; nota: „Ovid. lib. I de Remed. amor.”). Por. *OV.Reim.* 162-163: „Powstaje pytanie [Owidiusz: *Quaeritis – „Pytacie”*], dlaczego Agistos stał się cudzołóżnikiem? / Przyczyna jest oczywista: był próżniakiem” (przekład E.J. Głębička).

Agistos, syn Thyestes a i jego własnej córki, Pelopii, przebywając na Peloponezie w czasie, gdy Agamemnon walczył pod Troją, dopuścił się cudzołóstwa z żoną Atrydy, Klitajmestrą. Po powrocie Agamemnona z wojny zabił go, sam zaś zginął z rąk Orestesa, syna Agamemnona.

## 46

*Achilles, on wielki wojownik, próżnowaniem zepsowany, między córkami Likomedeza króla, w stroju białogłowskim zatajony, czas pewny nieczemnie strawił...* – Lykówmedes był królem wyspy Skyros, u którego Tetyda, matka Achillesa, ukryła swego syna w dziewczęcym przebraniu, pragnąc go w ten sposób uchronić przed wyruszeniem pod Troję, gdzie – według przepowiedni – miał zginąć. Achilles wśród córek Likomedeza to częsty motyw malarstwa XVI-XVIII w.

## 47

*Henryk Czwarty, król francuski, z obozu do damy swojej w chłopskim stroju przebrawszy się i w nocy mimo nieprzyjacielski obóz przeszedł, całość swojej i królestwa na los przypadkowy nieuważnie puścił* – źródła anegdoty nie odnaleziono, choć wiemy, iż ową damą była Gabrielle d’Estrées.

Henryk IV (1553-1610; panował od 1589 r.), syn Antoniego de Bourbon, księcia de Vendôme, i Joanny d’Albert, król Francji i Nawarry. Od 1572 r. był królem Nawarry i przywódcą hugenotów. Jego ślub z katoliczką, księżną Małgorzatą de Valois, na który przybyło wielu przedstawicieli szlachty hugenockiej, zakończył się rzezią, znaną jako Noc św. Bartłomieja. Ocalały z rzezi Henryk odniósł następnie szereg zwycięstw nad wojskami Ligi Katolickiej. Po śmierci króla Henryka III Waleczusza, zasztyletowanego przez katolickiego fanatyka, rządy nad Francją objął król Nawarry, Henryk IV. Zapoczątkował on nową dynastię królewską Burbonów (panowali, z przerwami, do 18+8 r.). Koronacja hugenota Henryka IV stała się powodem wzniecenia przez Ligę Katolicką kolejnej, bardzo krwawej, domowej wojny religijnej, która toczyła się, ze zmiennym szczęściem, także przy udziale wojsk hiszpańskich, przez osiem lat. Skończyła się w 1598 r. układem pokojowym między Francją i Hiszpanią, po tym jak Henryk IV przeszedł z powrotem na katolicyzm (to wówczas miał powiedzieć: „Paryż wart jest mszy!”). Równocześnie Henryk IV wydał edykt nantejski, zrównujący w prawach protestantów i katolików, dzięki czemu usunął przyczynę wojen religijnych we Francji oraz pozwolił na kilkanaście lat wewnętrznego pokoju. W 1599 r. małżeństwo z Małgorzatą zostało unieważnione, a rok później Henryk ożenił się z tokańską księżniczką Marią Medycejską, która została matką jego wszystkich legalnych potomków i regentką po jego śmierci. Henryk IV okazał się znakomitym władcą; w ciągu kilku lat doprowadził budżet państwa do równowagi. Odbudowane zostało rolnictwo, usprawniono transport, zakładano liczne manufaktury królewskie, kwitł handel zagraniczny, rozrastały się miasta.

*mimo ... przeszedł* – przeszedłszy tuż obok.

*całość swojej* – swoje bezpieczeństwo.

*Otia si tollas, periere Cupidinis arcus / contemptaque iacent et sine luce faces* – za: *Polyanthea nova*: „Otium. Otiositas” (wydanie: s. 8+0; tu taka sama nota oraz lokalizacja jak u Lubomirskiego). Por. *OV.Rem.* 1+0-1+1: „Jeśli usuniesz chwile wypoczynku, to przepada łuk Kupidyna i leżą bez światła wzgardzone pochodnie (miłości)” (przekład J.D.-K.).

## 48

*Multam enim malitiam docuit otiositas* – za: *Polyanthea nova*: „Otium. Otiositas” (wydanie: s. 839; nota: „Eccles. 33”). Por. Syr 33,29 [Biblia Tysiąclecia: Syr 33,28] (Wujek): „Bo wielkiej złości nauczyło próżnowanie”.

*Kto pracuje, musi na czas próżnować, kto zaś próżnuje, niepodobna, aby w czym nie miał wykroczyć...* – zob. wyżej, 38; podobnie (choć ostrzej) LUBOMIRSKI, *De vanitate* XXV 5 (przekład: s. 200):

Zawsze z sobą jakoby spokrewnione są te dwie rzeczy: próżnowanie i występki; przez pracę cnoty, przez cnotę szczęścia nabywamy. [...] Mocniejszy bowiem bywać zwykł w próżnowaniu upór i pycha. [...] Z próżnowania bowiem występki, z występku niecnota, z niecnoty swawola, z swawoli lekkomyślność i bunty powstają i rodzą się.

Por. też GÓRNICKI, *Dworzanin* IV (wydanie: s. 367); GOŚLICKI *Opt.senat.* ks. II (wydanie: s. 199-200); POTOCKI, *Moralia* II 1,17+; „Próżnowanie – poduszka szatańska”, w. 1-2, 11-1+, 29-30 (wydanie: t. 3, s. +91-+92):

Zawsze, ale najczęściej pod czas próżnowania,  
Do złego, niż dobrego, natura nas skłania.  
[...]  
Jeśli człek niezłym dobrym zmysłów nie zabawia,  
Różne mu okazje do grzechu nadstawia.  
Aż trafi w maść, aż afekt próżnującej ruszy,  
Dopieroż mu nie da stać, dopieroż go puszy.  
[...]  
Nie darmo próżnowanie łacinnicy bowiem  
Poduszką zowią albo szatańskim przysłowiem.

Zob. tamże, II 1,175: „Na toż drugi raz”; II 1,28+: „Próżnowanie” (wydanie: t. 3, s. +92-+93, 597); *Fraszki* 533: „Próżnowanie” (wydanie: s. +19-+20).

*na czas* – czasem, od czasu do czasu, w swoim czasie.

*z próżnowania przestępuje do występku* – sens: przekracza granice między próżnowaniem a występkiem.

*Optimus ille, / qui minimis urgetur* – HOR., *Serm.* 1,3,68-69 (przekład: s. 155): „ten najlepszy, / kto ma ich [wad – J.D.-K.] najmniej”. Jest to dalszy ciąg zdania, którego pierwszą część już Lubomirski w tej *Rozmowie* przytoczył; zob. wyżej, 38. Obszerniejszy cytat w: *Polyanthea nova*: „Vitium” (wydanie: s. 122+; nota: „Hor. I Serm. 3”).

## 49

*Szczęśliwy w tym był Scypijo Afrykanus, że nigdy tak nie próżnował, aby przystojnej zabawy na próżnowanie obracać sobie nie miał...* – za: *Polyanthea nova*: „Otium. Otiositas” (wydanie: s. 8+2; nota: „Plut. in apoph., Cic. lib. 3 Offic.”). Por. PL.UT., *Reg.apoph.* 196b (anegdota dotyczy Scypiona Starszego); *CIC. Off.* 3.1.1 (przekład: s. +70):

Scypio [...], który pierwszy otrzymał przydomek Afrykańczyka, zwykł mawiać [...], że nigdy nie był mniej beczynny niżli w chwilach wolnych od zajęć i nigdy mniej osamotniony niż wtedy, gdy pozostawał sam. Wspaniale to zaprawdę słowa, godne wielkiego i mądrego męża! Dowodzą one, że Scypio zarówno w chwilach wypoczynku myślał o swoich zajęciach, jak i w samotności zwykł rozmawiać ze sobą samym, przez co nie tylko nigdy nie próżnował, ale czasami nie czuł nawet potrzeby prowadzenia rozmowy z kimś drugim. Tak oto dwie okoliczności, czas wolny od zatrudnień i samotność, które wprawiają innych w stan gnuśności, podniecały Scypiona do działania.

Słowa Scypiona często przywoływali pisarze nowożytni; por. ERASMUS *Inst.princip.Christ.* 605B-C (przekład: s. 282):

Książę tak przebywając we własnym kraju, jak i za granicą, niech naśladowuje owego słynnego Scypiona, który powtarzał, że nigdy nie jest mniej samotny, niż właśnie w chwili, gdy jest zupełnie sam, i że nigdy nie jest bardziej zajęty, niż wtedy, gdy nie zajmuje się niczym. Ilekroć bowiem zajęcia publiczne pozostawiały mu nieco czasu, zawsze rozmyślał o problemach dotyczących bezpieczeństwa i dobrego imienia ojczyzny.

Zob. także *Apoph.* 5: „Scipio Maior”. 1 (wydanie: s. 418); BRUSONI *Facet.* IV 28: „De ocio” (wydanie: s. 331); LIPSIVS *Const.* II 3 (przekład: s. 90): „On [Scypion Starszy – J.D.-K.] więc mawiał: «Nigdy ja mniej sam nie jestem niż kiedy sam; nigdy mniej nie próżnuję, niż kiedy odpoczywam»”; KNAPSKI *Adagia*: „Próżnowanie niepróżnie” (wydanie: s. 934).

*przystojnej zabawy – stosownego (nieprowadzącego do występku) zajęcia.*

*Se nunquam minus otiosum, quam cum esset in otio* – PLUT.*Reg.apoph.* 196b; fragment ten tłumaczy Lubomirski bezpośrednio wyżej. Cytat z Plutarcha w łacińskiej wersji brzmi następująco (przekład: s. 116):

Scipio Maior quod otii a gerendis imperiis et republica] erat literarum studiis insumens, dicebat: in otio se plura, quam alias agere.

Scypion Starszy, który czas wolny od wypraw wojennych i służby państwowej spędzał, zajmując się literaturą, mawiał, że najwięcej udaje mu się dokonać właśnie w czasie wolnym.

Cytat przytoczony przez Lubomirskiego bliższy jest jednak wersji Cycerona; por. *CIC.Off.* 3,1,1: „numquam se minus otiosum esse quam cum otiosus” (przekład: „[...] nigdy nie był mniej beczynny niżli w chwilach wolnych od zajęć”, s. 470). Zob. wyżej, także akapit.

## 50

*Piękna owa żartobliwa powieść, którą Epaminondas, wielki i sławny człowiek, o próżnowaniu raz powiedział... – za: Polyanthea nova: „Otium, Otiositas”* (wydanie: s. 842-843; nota: „Erasmus libro 5. apophthegmat.”):

Epaminondas tempore Leuctrici belli, quum accepisset quendam strenuum virum periisse morbo, per iocum dixisse fertur: „Unde fuit illi moriendi otium in tantis negotiis”. Frequenter autem non minima morbi pars est imaginatio metusve morbi. Hunc languorem solet excutere negotiorum ardor.

Por. PLUT.*Tuend.sunt.praecept.* 5 136d:

Quod enim Epaminondas ioco dixit viro praestante circa Leuctrice pugnae tempus morbo extincto: „Dii boni, quomodo in tantis negotiis vacavit huic mortem obire?”.

Oto co powiedział Epaminondas żartem, gdy pewien znakomity mąż w czas bitwy pod Leuktrami zmarł w wyniku choroby: „O dobrzy bogowie, jakże przy tylu zajęciach znalazł czas, by wyjść naprzeciw śmierci”.

(przekład redakcja)

Por. także ERASMUS *Apoph.* 5: „Epaminondas”. 35 (wydanie: s. 409):

Tempore belli Leuctrici, quum accepisset quendam strenuum virum perisse morbo, per iocum dixisse fertur: „Unde fuit illi moriendi otium in tantis negotiis”. Frequenter autem non minima morbi pars est imaginatio metus <n>e morbi. Hunc languorem solet excutere negotiorum ardor.

Bitwę pod Leuktrami Tebanie pod wodzą Epaminondasa stoczyli z wojskami Sparty w 371 r. p.n.e.

Epaminondas (ok. 420-362 p.n.e.), słynny dowódca i polityk tebański, jeden z przywódców (beotarchów) Związku Beockiego, twórcą potęgi Teb. W młodości był uczniem filozofów pitagorejskich, pod których wpływem przeprowadził głębokie reformy armii i państwa. Tebanie zawdzięczali mu zwycięstwo



pod Leuktrami, odniesione dzięki reformie falangi nad niepokonaną dotąd Spartą. W 370 r. wyruszył z wojskiem na Peloponez, po czym spustoszył Lakonię, a w wyniku jego działań Sparta została pozbawiona zwierzchnictwa nad Messenią (369 r.). Zginął w czasie innej wyprawy na Peloponez: zmarł z ran po zwycięskiej dla Teban bitwie z koalicją Sparty, Aten, Achai i Elidy pod Mantincją na środkowym Peloponezie (362 r.). Reorganizacja armii i innowacje taktyczne, które wprowadził, stały się wzorem dla reform Filipa Macedońskiego i Aleksandra.

*Unde fuit illi moriendi otium, otium in tantis negotiis* – za: *Polyanthea nova*: „Otium, Otiositas” (wydanie: s. 842-843; nota: „Erasmus libro 5. apophthegmat.”). Por. PLUT. *Tuend. sanit. praecept.* 5 136d (słowa te tłumaczył sam Lubomirski bezpośrednio wyżej). Zob. wyżej, tenże akapit.

## 51

*Ale i Pompejusz nie mniej pięknie odpowiedział Lucyuszowi Lukullowi...* – za: *Polyanthea nova*: „Otium, Otiositas” (wydanie: s. 843; nota: „Erasm. lib. 4. apophtheg.”). Por. ERASMUS *Apoph.* 4: „Pompeius Magnus”, 10 (wydanie: s. 317-318). Zob. także PLUT. *Seni resp.* 4 785f – 786a.

Lucjusz Licyniusz Lukullus (*Lucius Licinius Lucullus*; 117-56 p.n.e.; konsul w 74 r.) sprawował dowództwo w czasie wojny z Mitrydatesem (ale nie mógł go pokonać i ostatecznie dokonał tego dopiero Pompejusz) i Tigranosem. Jeden z najbogatszych Rzymian swoich czasów, mecenas sztuk i nauk, wykwintny smakosz („lukullusowe uczy”). Wybudował w Rzymie pałac i założył ogrody (m.in. sprowadził z Azji do Europy czereśnie), posiadał zbiory ksiąg i dzieł sztuki. Cyceeron poświęcił mu drugą księgę swych *Ksiąg akademickich pierwszych* (*Academica priora*: *Lucullus*).

*kładąc się już być zdolnym pracy i staraniu* – sens: osądając, iż jest w stanie rozpocząć pracę i starania (trudy).

*nad lata* – niewspółmiernie do wieku.

*przeciwko latom dzieje się* – sens: ma miejsce wbrew wiekowi.

*Magis praeter aetatem est senem deliciis vacare, quam imperium gerere* – za: *Polyanthea nova*: „Otium, Otiositas” (wydanie: s. 843; nota: „Erasm. lib. 4. Apophtheg.”); zob. wyżej, tenże akapit. Por. PLUT. *Seni resp.* 4 785f (przekład: s. 110): „dla starca bardziej niestosowne jest pławienie się w luksusie niż rządzenie”.

*Vis recte vivere, quis non? / Si virtus hoc una potest dare, fortis omissis / hoc age deliciis* – za: *Polyanthea nova*: „Deliciae” (wydanie: s. 296; nota: „Ilorat. epist. I, I, epist. 6”). Por. HOR. *Epist.* 1,6,29-31 (przekład: s. 208): „godnie chcesz żyć – a któż nie chce? – / skoro to enota tylko daje, czyń tak dzielnie, / rzuciwszy zbytki”.

## 52

*zabawy najgłówniejsze lekkiego* – najważniejsze zajęcia człowieka niskiej kondycji (niewiele znaczącego, prostego).

*nie waży i za cyfrę* – sens: nie nie znaczy, jest nieistotna, jest głupstwem. Wyrażenie przysłowiowe, najczęściej pojawiające się w brzmieniu: „Za cyfrę nie stoi”, tzn. jest bez wartości; zob. NKPP „cyfra”.

(marg.) *Iuven[alis]* – Juwenalis (*Decimus Iunius Iuvenalis*; ok. 60-130), największy rzymski poeta satyryczny. Twórczość jego przypada na okres rządów Trajana i Hadriana, kiedy panowała większa swoboda słowa. *Saturae* (Satyry), zbiór 16 satyr podzielonych na 5 ksiąg, przekazują pesymistyczny obraz degeneracji społeczeństwa rzymskiego, ganią upadek moralności, przesady religijne, chciwość, rozrzutność i lenistwo umysłowe.

*Tē nunc delicias, extra communia censes / ponendum, quia tu gallinae filius albae, / nos viles pulli nati infelicibus ovis* – za: *Polyanthea nova*: „Deliciae” (wydanie: s. 296; nota: „Juvenal. 3”). Por. IUV. *Sat.* 13,139-141 (przekład: s. 202): „A ty myślisz, żeś wielki nad wszystkie wielkości [Juwenalis: *Tē, o delicias extra communia censes*], / Boś synem białej kury? – My zaś zle kurczaki, / Z jaj nieszczęsnych wyklute, pomiot hyle jaki?”.

## 53

*Ego nolo caesar esse, / ambulare per Britannos, / Scythias pati pruinas* – za: *Polyanthea nova*: „Labor” (wydanie: s. 635). Por. FLOR. PUBL. *Carm.* 1-4 (wydanie: s. 168): „Ja nie chcę być cezarem, / wałęsać się wśród Brytów, / wytrzymywać scytyjskie szrony” (przekład J.D.-K.).

Brytowie (*Britanni*) to jeden z ludów zamieszkujących Brytanię przed najazdem Anglów i Sasów. Prawdopodobnie powstał w wyniku zmieszania ludności celtyckiej, która przybyła do Brytanii przed 400 r. p.n.e., z Piktami, ludami nieindoeuropejskimi, zamieszkującymi Brytanię przed przybyciem Celtów.

*Ego nolo Florus esse. / ambulare per tabernas. / latitare per popinas. / calices pati rotundos* – za: *Polyanthea nova*: „Labor” (wydanie: s. 635; po obu cytatach (tzn. i tym. i powyższym) nota: „Sueton. in vita Hadriani”). Por. HADRIAN, *Carm.* frg. 1.1-4 (wydanie: s. 169): „Ja nie chcę być Florusem, / walcąc się po karczmach, / kryć po szynkach, / wytrzymywać okrągłe kielichy” (przekład E.J. Głębička).

## 54

*im w ... dozorze porównać się nie może* – sens: nie może się równać z nimi w zapobiegliwości (rzą-dzeniu, rozwadze).

## 55

*Mają wielcy ludzie swe godziny, w które im i poszaleć godzi się. Ta jednak jest w tym kondycja, że im krótsze, tym są udatniejsze...* – o zgnębnych skutkach długiego rozprężenia zob. PLAUT, *Seni resp.* 16 792a-c; SEN, *Tranquil.anim.* 17.6-7 (przekład: s. 709):

[...] zbyt częste używanie tych przyjemności wycieńcza wszelką żywotność i osłabia energię. Sen także jest konieczny do odrodzenia siły po trudzie, ale jeśli go zaczniesz przedłużać na dnie i noce, skończy się śmiercią. Wielka różnica, czy sobie czegoś na chwilę pozwolisz, czy też się czemuś oddasz na stałe. Prawdawcy ustanowili dni świąteczne w tym celu, aby ludzie dla wspólnej radości gromadzili się na miejskach publicznych, i w ten sposób popręplatali niejako ciągłość pracy przerwami koniecznego wy-tchnienia. Podobnie czynili ludzie wielkiego umysłu, którzy dawali sobie co miesiąc po kilka dni wolnych od pracy, a niektórzy znowu każdy dzień bez wyjątku dzielili pomiędzy zajęcia i wypoczynek.

Por. też SEN, *Epist.* 15.6; SAWEDRA *Idea princ.* 72 (wydanie: s. 612); oraz wyżej, 33.

*Les folies plus belles sont les plus courtes* – tłumaczenie autora bezpośrednio niżej. Do dziś znane jest francuskie powiedzenie: *Le plus courtes folies sont les meilleures*.

*po wielkich zabawach poszaleje sobie miernie* – sens: po poważnych zajęciach poszaleje sobie umiar-kowanie.

*Jest nie mniejsza mądrość umieć się od mądrości, kiedy chcieć, uwolnić i, kiedy chcieć, znowu w nią się przybrać* – por. wyżej, 30 i obj.

*Et ad chorum, et ad forum* – „I do tańca, i do trybunału (sądu)”; por. NKPP, „chór” 1.

*Et ad sceptrum, et ad plectrum* – „I do berła, i do lutni”. Plektron (*pléktron*) to właściwie paleczka, służąca do gry na instrumentach strunowych; wykonywano ją z kości słoniowej lub ze złota. Por. ERAS-MUS, *Adagia* 4.1.56: „Alia res sceptrum, alia plectrum”.

## 56

(marg.) *Pedanterija* – pojęcie „pedanterii” w środowiskach dworskich XVI i XVII w. było nacechowa-ne negatywnie i traktowane z głęboką pogardą; odsyłało do kategorii estetyczno-etycznych, wskazując na człowieka niekulturalnego, ale nade wszystko nietaktownego i niesubtelnego, nieznającego zasad stosow-ności, miary oraz kryteriów tego, co słuszne. Odpowiednik owej pedanterii można by widzieć w kategorii „wydwarzania”, sprowadzonej do formuły: „zbyttnia pilność szkodzi”; zob. GÓRNICKI, *Dworzanin I* (wy-danie: s. 61); zob. też wyżej, 3.

*pedantem* – słowo „pedant” bliskie jest używanemu przez Lubomirskiego wyrazowi „skrupulat” („czło-wiek przesadnie dokładny, nadmiernie drobiazgowy, przywiązujący do czegoś zbyt wielką wagę”) i ma wydźwięk negatywny; zob. *Rozmowa V* 83.

*kiedy się takim ludziom nie zda* – sens: gdy pedantom nie odpowiada.

*Non tu scis? Bacchae bacchanti si velis adversarier. / ex insania insaniorem facies* – PLAUT, *Amph.* 703-704 (przekład: s. 217):

Dziwisz się? Czy ty nie wiesz, jak bardzo szalone są bakchantki? Gdy zechcesz mieć odmienne zdanie, z szalonej jeszcze bardziej szaloną się stanie.

## 57

*Wielcy ludzie kiedy są wolni ... radzi często drobniemi i podlejszemi nad kondycyją swoją uciechami przepłatają swoją wielkość. Wiereg, miła rzecz jest, poniechawszy czasem dworu, ustąpić sobie i na wieś: albo ogrodem, albo mierną osobnością z przyjaciółmi, albo polowaniem ze psy, albo tańcem i muzyką, albo na koniec przechadzką ucieścić się* – w zbliżony sposób pisał Seneka tęskniący po trudach za intymnym zaciszem własnego domu, gdzie był wolny od ocen i cudzych interesów; Seneka, a za nim Lubomirski, zachęcał do wielu form rozrywki; por. SEN. *Tranquil.anim.* 1,11 (przekład: s. 658); 17.8 (przekład: s. 710):

[...] garnę się [...] w zacisze do bezczynności i podobnie jak robocze zwierzęta, kiedy zmęczone są pracą, szybszym krokiem wracam do domu. Tam z przyjemnością zamykam się w jego ścianach i żyję w odosobnieniu. Tam mi nikt z ludzi nie waży się zabrać ni chwili czasu, nie będąc w stanie żadną nagrodą godnie naprawić tak wielkiej szkody. Duch mój sam z sobą przestaje, sam siebie uszlachetnia, nie zajmuje się żadną nie swoją sprawą, żadną, która podlega ocenie innych. Witaj więc, ciszo, nie zamącona żadną troską prywatną ani publiczną!

Bądźmy wyrozumiali dla siebie i od czasu do czasu używajmy wypoczynku po pracy, który byłby pokarmem, ożywiającym i wzmacniającym na siłach. W tym celu powinniśmy wybierać się na przechadzki i krążyć swobodnie po rozległych polach, aby pod gołym niebem na świeżym powietrzu duch się ożywił i uprawiał w pogodny nastrój. Niekiedy przejażdżka, niekiedy podróż, niekiedy pobyt pod innym niebem tchną w nas nowy zapal i życie, innym razem biesiada w gronie przyjaciół i serdeczniejsze niż zwykle wypróżnianie kielichów.

Zob. tamże, 3,2-4.

Uciechy i nade wszystko spokój oraz czas przeznaczony wyłącznie dla siebie na zajęcia naukowe (wyrażna koncepcja *otium negotiosum*) podczas pobytu na wsi docenił w szczególności Pliniusz Młodszy: zob. PLIN.MI. *Epist.* 1,9,3-8 (przekład: s. 7); 2,2,2 (przekład: s. 18):

Takie sprawy są konieczne w tym dniu, w którym je robisz, lecz jeśli rozważysz, że codziennie nimi trudniłeś się, wydadzą ci się błahę, szczególnie gdy wyjedziesz na wieś. Wtedy bowiem przychodzi zastanowienie: „Ile to dni zmarnowałem na tak błahych sprawach?”. Zdarza mi się to, gdy w moim Laurentinum coś czytam albo piszę, albo nawet pielęgnuję ciało, na którego podporach wspiera się duch. Niczego nie słucham, czego byłoby mi żal słuchać, nic nie mówię, czego żałowałbym powiedzieć, nikt u mnie nie szarpie obelżywymi słowami i ja nikogo nie ganię, chyba sam siebie, gdy nie dość zgrabnie piszę; żadna nadzieja, żadna trwoga nie podnieca mnie, żadne wieści nie podniecają mego ducha; rozmawiam tylko ze sobą i z moimi książkami. O, proste i szczerze życie! O, słodka i szlachetna rozrywko, niemal piękniejsza od wszelkiego zajęcia! O, morze, o, wybrzeże – prawdziwa i ustronna siedziba muz – jakżeż wiele pomysłów mi dajesz, jak wiele szepczecie mi! Przeto i ty także porzuć ten zgiełk i czężą bieganicę oraz wiele niedorzeczne zatrudnienia, jak tylko nadarzy ci się sposobność, i rzuć się całkowicie w objęcia zajęciom naukowym lub Muzom. Lepiej jest bowiem, jak to powiedział nasz Atilusz zarazem bardzo uczenie i bardzo dowcipnie, być czynnym naukowo, aniżeli nie nie robić.

Co do mnie – zabawiam się w mojej posiadłości wiejskiej częściowo studiami naukowymi, częściowo nieróbstwem, a z obydwójga i jedno, i drugie są dziećmi wolnego czasu.

Zob. tamże, 7,9,9-14; oraz wyżej, 8. Życie na wsi, związane z rolnictwem, polowaniem i łowieniem ryb, jako najgodniejsze człowiekowi wolnego i najwłaściwsze dla senatora, chwala GOŚLICKI *Opt.senat.* ks. II (wydanie: s. 279), powołując się na tradycję antyczną; por. też wyżej, 38 i obj. W XVII stuleciu zob. OPALIŃSKI Ł., *Polonia defensa* (przekład: s. 179-180); FREDRO, *Monita* IV 19 (przekład: s. 169-171).

*ogrodem* – Lubomirski właśnie ogród wybrał na miejsce intelektualnego wypoczynku dla bogatych swego dzieła, a rozmowa w otoczeniu okolołapałowej roślinności stała się jedną z form owego „czynnego próżnowania”; zob. obj. do *Rozmowy* I 1. Ofiarowujące cenną osobność ogrody jako miejsce aktywnego wypoczynku, skoncentrowanego na intelektualnej zwłaszcza i twórczej działalności (*otium negotiosum*), a zarazem takich form spędzania wolnego czasu, które przynoszą wytchnienie i regenerację, przygotowują do przyszłych trudów, zaproponował również Lipsjusz: zob. LIPSIUS *Const.* II 3 (przekład: s. 88-93; cytat w obj. do *Rozmowy* I 1).

Magnat zdołał przenieść literacką wizję spokojnego ogrodu w rzeczywistość i wygospodarować dla siebie miejsce „osobne”: na terenie własnej posiadłości we współpracy z Tylmanem z Cameren wznosił trzy pawilony

ogrodowe, z których każdy miał spełniać inne wymogi upragnionego spokoju. W Łazience, Arkadii i Ermitażu, wzniesionych w latach osiemdziesiątych na terenie ujazdowskich dóbr Lubomirskiego, był czas na *otium balnearum et amorum*, na *otium negotiosum* (czas intelektualnych, artystycznych „zabaw”), na *otium contemplationis* (religijnych rozmyślań). Zob. W. Zawadzki, *Krzysztof Marsellius i jego pamiętnik*, „Rocznik Warszawski” 13(1975), s. 312nn.; Mossakowski, *Tyłman*, s. 131-135, 55-57; Karpiński, *Topografia prywatności*, s. 381-400; tenże, *Lubomirski i inni*, s. 143-150; oraz *Rozmowa X* 1-2 i obj.

Podobne miejsca prywatnych uciech organizowali sobie starożytni. W obszernym liście Pliniusz Młodszy oprowadza czytelnika po kolejnych pawilonach posiadłości otoczonej pięknym krajobrazem. Wśród wielu atrakcyjnych budynków autor wymienia pawilon kąpielowy (łaźnię), pawilon należący do Hypnosa (sypialnię), gabinet przeznaczony do pracy umysłowej (bibliotekę) oraz leśne okolice; zob. PLIN.MI.*Epist.* 5.6.45-46 (przekład: s. 61):

Albowiem oprócz już wymienionych powyżej przyjemności zażywam tam spokoju głębszego, przyjemniejszego i dlatego tym bezpieczniejszego; nie mam żadnej potrzeby występować w todzie, nie ma w pobliżu nikogo domagającego się czegoś ode mnie; wszystko jest tam mile i spokojne, okoliczność, która również przyczynia się do zdrowotności tej okolicy, jak pogodnie niebo i czyste powietrze. Tam najzdrowszy jestem na duchu i ciele. Albowiem zaprawiam ducha naukami, ciało polowaniem. [...] Oby tylko bogowie zachowali mi na przyszłość tę radość, a miejscu tę sławę.

Zob. Dąbkowska, „Rozmowy...” – *dialog, esej, traktat...*, s. 284-289; oraz wyżej, 18 i obj., 38.

*mierną osobnością* – umiarkowanym odosobnieniem (takim, które zakłada spotkania w grupie przyjaciół).

*widzieć się na jaką godzinę wolnym od obłączenia albo uprzykrzonej warty cudzych oczu* – o owej przykrej dla wielkiego człowieka straży ludzkiego spojrzenia zob. *Polyanthea nova*: „*Otium. Otiositas*” (wydanie: s. 842; nota: „*Cato apud Ciceronem lib. 3 Offic. a principio*”). Por. CIC.*Off.* 2.13.44-45 (przekład: s. 440); 3.1.2 (przekład: s. 471):

Jeśli więc ktoś już od lat młodzieńczych ma zapewnioną wziętość oraz głośnie imię [...], zwracają się ku niemu wszystkie oczy, a otoczenie śledzi, co on robi i jaki wiecie żywot. Znajdując się on jakby w kręgu nader jasnego światła, tak iż żadne jego słowo i żaden czyn nie może pozostać w ukryciu.

Tamten [Scypion Starszy – J.D.-K.] bowiem szukał sobie niekiedy spokoju chcąc wypocząć po oddanych Rzeczypospolitej znakomitych usługach, a w osamotnieniu, niby w jakimś bezpiecznym porcie, znajdował czasem schronienie przed cieżbą i natłokiem ludzi [...].

Por. WTIWICKI, *Abrys* 19 (wydanie: s. 216):

Włóż-że na drugą wagę niewczasny przełożenstwa, ciężki dług ukontentowania wszystkich fantazyj, uprzykrzoną wartę, która wszędzie za tobą chodzi i z oczu cię nie spuszcza; sądy bez pozwów, które każdy sobie przywłaszcza nad przełożonym, dekreta bez apelacji, bo je pokątnie tylko, za oczy albo po śmierci dopiero piszą.

Por. *Rozmowa VI* 19, 48 i obj.

(marg.) *in „Hippolyto”* – alternatywny tytuł tragedii Seneki *Phaedra* (por. tytuł tragedii Eurypidesa *Hippolytos uwięziony* oraz niezachowanej *Hippolytos zakrywający oblicze*).

*Non alia magis est libera et vitio carens / ritusque melius vita quae priscos colat. / quam quae relictis moenibus silvas amat* – za: *Polyanthea nova*: „*Solitude*” (wydanie: s. 1077; nota: „*Senec. in Hippolyt.*”). Por. SEN.*Phaedr.* 483-485 (przekład: s. 35):

Ten żyje najswobodniej, od występków wolny,  
I najwierniej przestrzega przodków obyczaju.  
Kto mury miast porzucił, a lasy ukochał.

*Augustus cesarz miał niedaleko Kapr[yl]ej miejsce jedno, do którego na czas próżnowania swego zwykł się był oddalać z komitywą poufalszych sobie dworzaków* – za: *Polyanthea nova*: „*Otium. Otiositas*”

(wydanie: s. 842; nota: „Suet. in Augusto”). Por. SUET. *Aug.* 98 (autor pisze, że Oktawian August lubił przebywać na Capri, gdzie mógł oddawać się rozrywkom i wypooczywać); ERASMUS *Apoph.* 4: „Octavius Caesar Augustus”. 66 (wydanie: s. 306).

## 59

*Markus Antonijusz w Egipcie zbudował był sobie na środku morza (wysepkę jedną obrawszy) mieszkanie wesołe niedaleko Faros i otoczył je wysokim wałem. Tymonijum dawszy imię miejscu, kędy po trudach zmordowany cieszył sobie umysł – za: Polyanthea nova: „Solitudo” (wydanie: s. 1078; nota: „Plut. in Anton.”):*

M. Antonius post cladem Actiacam in Aegyptum vectus, relicta urbe et amicorum consuetudine, domicilium sibi in mari ad Pharum extruxit, proiecto in altum aggere, idque Timonium vocavit, atque ibi extorris ab hominibus egit.

Por. STRAB. *Geogr.* 17,1,9. *Timónion* wzięło swoją nazwę od „samotni” Tymona Ateńczyka.

## 60

*Świadczy Lercyjusz o Myzonie, niejakim Greczynie, że ten wiele razy był na osobności: wtenczas się dopiero śmiał, inaczej na palacu albo w mieście nikt go śmiejącym się nie widział... – za: Polyanthea nova: „Solitudo” (wydanie: s. 1078; nota: „Laer. li. 6, c. 10”). Por. DIOG. LAERT. 1,9,108.*

Diogenes Laertios (III/IV w.), grecki historyk filozofii, był autorem kompilacyjnego dzieła w 10 księgach *Philosóphon bíon kaí dogmáton synagogé* (Zywoty i poglądy słynnych filozofów), jednego z najważniejszych źródeł do poznania historii greckiej filozofii. Z uwagi na charakter dzieła obok materiału niezwykle cennego znajdujemy u Diogenesa Laertiosa wiele anegdot, wiadomości niepewnych i legend.

Myzon z Chen (*Mýson ho Cheneús*; ok. 600 r. p.n.e.), syn Strymona; w kanonach, które nie uwzględniają imienia Anacharsisa lub Periandra, bywa wymieniany jako jeden z Siedmiu Mędrców.

*nie bawiąc się z nikim* – nie będąc w niczym towarzystwie, będąc samemu.

*druga* – po drugie, z drugiej strony.

*na oczach świata taka jest wielkim ludziom niewola* – por. CIC. *Att.* 1,18. O owej niewoli „ludzi wielkich” zob. wyżej, 14, 17 i 40 oraz obj.

*się im i rozśmiać nie zawsze bezpiecznie godzi* – zob. *Rozmowa VI* 46-47; Dąbkowska, *Powaga, śmiech*, s. 94-104.

## 61

*O, jako wiele ludzi znacznych częściej na łowy dla wolnej myśli niż dla zwierza wyjeżdża... – por. PLIN. *Ml. Epist.* 1,6,2-3 (przekład: s. 5):*

Osoblivum jest, jak umysl podnieca się wysiłkiem i ruchem ciała. Same otaczające zewsząd lasy, samotność i cisza, które towarzyszą polowaniu, są wielkimi podnietami do myślenia. Przeto, gdy będziesz polował, zechceij za moim przykładem zabrać ze sobą, jak z żywnością koszyk i butelkę, także tabliczki. Przekonasz się, że Diana również w górach przebywa, jak i Minerwa.

Por. wyżej, 38.

*Ipsum illud silentium, quod venationi datur, magna cogitationis incitamenta sunt* – PLIN. *Ml. Epist.* 1,6,2: „[...] *solitudo ipsumque illud silentium, quod venationi datur, magna cogitationis incitamenta sunt*” (przekład: „[...] samotność i cisza, które towarzyszą polowaniu, są wielkimi podnietami do myślenia”, s. 5).

## 62

*w próżnowaniu niepodejrzany* – na próżnowaniu nieprzylapany (tj. ciągle czymś zajęty).

*rzeczom swoim dał czas do wystania się* – sens: zostawił sprawy ich własnemu biegowi (zob. niżej, cytaty z Seneki).

*Secessi non tantum ab hominibus sed a rebus, et imprimis a rebus meis* – za (wraz z częścią, którą Lubomirski cytuje niżej w tym akapicie): *Polyanthea nova: „Solitudo”* (wydanie: s. 1077; nota: „Epistola 61”).

Por. SEN. *Epist.* 8,2 (przekład: s. 21): „Oddaliłem się nie tyle od ludzi, ile od spraw, a szczególnie od mych własnych spraw”.

*się umknął ... aby sobie pofolgował* – sens: uchylił się (uciekl), w celu wytechnienia.

*nie próżnował, tylko* – sens: nie próżnował w inny sposób, jak tylko.

*co się zda* – sens: który sprawia wrażenie.

*pojedynkiem odprawił* – sens: załatwił (przemyslał) w samotności.

*Qui nihil videntur agere, maiora agunt* – za: *Polyanthea nova*: „Solitudo” (wydanie: s. 1077; nota: „[Sen.] *Epistola* 61”); por. wyżej tenże akapit. Por. SEN. *Epist.* 8,6 (przekład: s. 23): „[...] ci, co na pozór nie nie robią, robią nieraz więcej od innych”: zob. też wyżej, 34.

## 63

*bardziej się zda od ludzi czasem oddalenie* – sens: polega bardziej na oddaleniu się czasem od ludzi (ucieczce w odosobnieniu).

*swoja* – jego własna.

*Człowiek człowiekowi kłopot, człowiek człowiekowi ciężar* – wyrażenie przysłowiowe; por. NKPP „człowiek” 35. Zob. też ERASMU S. *Adagia* 1.1.70: „Homo homini lupus”.

*Kiedy by* – dziś: gdyby.

*nie dadzą się wyspać wielkiemu* – por. wyżej, 18 i obj.

*Animalia quaedam, non inveniri possunt. <vestigia> sua circum ipsa cubilia confundunt. Idem tibi faciendum est, alioquin non deerunt, qui persequantur* – za: *Polyanthea nova*: „Solitudo” (wydanie: s. 1077; nota: „*Episto.* 10”). Por. SEN. *Epist.* 68,4 (przekład: s. 251): „Niektóre zwierzęta, by nie można było ich znaleźć, zacierają swe ślady tuż przy samym legowisku. To samo powinienes zrobić i ty. Inaczej nie zabraknie takich, którzy nieustannie będą cię tropić [Seneka: *semper sequantur*]”.

## 64

*kładą czasem sobie za niepoślednią* – sens: uważają czasem za rzecz niezwykle ważną; sądzą, że bardzo istotną rzeczą dla nich samych jest czasem.

## 65

*Świadczą poctowie, że Jupiter i Merkuryjusz, chcąc Olimpu swego ciężar zdejść z siebie na czas i między ludźmi dobrowolnie dla uciechy swej poszaleć, postanowili sobie do ubogiej chaty wiejskiej Filemona starca i Baucydy, podeszłej niewiasty, retirować się przed swemi kłopotami...* – za: *OV. Met.* 8,611-724. Jowisz i Merkury, obchodząc Frygię, nie mogli znaleźć gościnnego domu, aż wreszcie trafili do chaty ubogich wieśniaków, Filemona i Baucis. Staruszkowie gościnnie przyjęli przybyszów, toteż bogowie z wdzięczności sprawili, że ich dzban wina nigdy nie wysychał, a następnie przemienili dom wieśniaków w świątynię. Filemon i Baucis uprosili bogów, by wspólnie mogli służyć w tej świątyni, a potem razem umrzeć. Gdy zatem nadeszła późna starość, małżonkowie, siedząc na progu świątyni, spostrzegli, iż przemieniają się: on w dąb, ona w lipę, pożegnali się więc czule i oddali ducha.

*Porzucił na czas Jupiter orla i piorony* – orzeł jako symbol najwyższej władzy i majestatu Zeusa/Jowisza był stałym atrybutem boga, który pozwalał mu dzierżyć swe piorony (stad na monetach przedstawiano orla z błyskawicami w pazurach). Zeus/Jowisz niejednokrotnie działał poprzez orla (który był jego poufny posłem) albo sam przyjmował jego postać; zob. wyżej, obj. do 36.

*berlo wężate* – tj. kaduceusz; zob. *Rozmowa* IV 74 i obj.

(marg.) *Antofnio| Abbati. „Satyr[icus]”* – Antonio Mario Abbati (początek XVII w. – 1667) włoski poeta, bardzo ceniony przez współczesnych; jego satyryczne utwory, zebrane w tomie *Le Frascherie Fasci tre*, były kilkakrotnie wydawane w XVII w. (Venetia: Matt. Leni, 1651; Lugduni Batavorum: apud F. Hackium, 1654; Lugduni Batavorum: Fr. Hackius, 1658; Lugduni Batavorum: Fr. Hackius, 1672; Francoforti: Per li Heredi Sardani, 1673; Bologna 1678).

*Né parve a Giove, e al suo Cillen <t>io strano...* – tłumaczenie przytacza Lubomirski bezpośrednio niżej. Jest to fragment utworu *Gli Dei pezzenti* z tomu *Le Frascherie Fasci tre*, fascio terzo.

(wiersz, w. 1) z *Cyllenem* – określenie Merkurego, pochodzące od nazwy miejsca jego narodzin: jaskini gór Kyllene w północno-wschodniej Arkadii na Peloponezie.

(wiersz, w. 3-4) *wszak też przed Tyfem, gdy raz uchodzili, / jeden baranem, drugi był ptakiem* – por. opowieść Pierydy o walce bogów z Gigantami: *OV.Met.* 5.321-332 (przekład: s. 127):

Gigantów wychwała nad miarę, a bogów wyczyny umniejsza, opowiada, że bogowie przestraszyli się Tyfusa, co powstał z głębi ziemi, i uciekli w popłochu aż do Egiptu. Tam znaleźli schronienie wśród siedmiu ujść Nilu. Śpiewa dalej, że zrodzony z ziemi Tyfeus i tam ich doścignął, a bogowie się skryli w różnych postaciach. Jowisz zmienił się w byka, przewodnika stada, stąd właśnie do dzisiaj czczą go w Libii jako Ammona z krętymi rogami. Delijczyk przemienił się w kruką, syn Semeli – w kozła, siostra Feba stała się kotem, córka Saturna białą krową, Wenus skryła się pod postacią ryby, Kylleńczyk stał się ibisem skrzydlatym.

Por. tamże, 5.333-358: *IYC.Fab.* 152. A zatem Jowisz przemienił się w byka, a nie w barana.

Tyfeus (Tyfon), najmłodszy syn Ziemi i Tartaru, został strącony piorunem przez Zeusa i przywalony wyspą Trinakrią (Sycylia); kiedy usiłuje się stanąć wydość, ziemia drży, a ogień wydość się poprzez Etnę.

*supplikę oddał mu był albo memoryjał najpotrzebniejszy* – sens: przedłożył mu prośbę albo pismo informujące o najważniejszych do załatwienia sprawach i uzasadniające prośby.

## 66

*Każda rzecz ma swój czas* – zob. wyżej, 37 i obj.

*Złożyć z siebie i postać kondycyjnej swojej służącą musi, aby ją potym cierpliwiej i bez uprzykrzenia nosił na sobie* – zob. wyżej, 18 i 30.

*Nie może człowiek być bez występku* – zob. wyżej, 38.

*Indulge genio, carpinus dulcia, nostrum est / quod vivis; cinis et manes, et fabula lic<s>* – zob. (tu cytaty w poprawnym brzmieniu): *Polyanthea nova*: „Recreatio” (wydanie: s. 983; nota: „Persius 5”). Por. *PERS.Sat.* 5.151-152 (przekład: s. 111): „Bądź mądry, chwytaj słodycz, życie naszym mieniem, / Potem będziesz legendą, prochem i wspomnieniem”.

## 67

*krótko ucieszy* – por. wyżej, 55.

*Nec enim facundia semper / adducta cum fronte placet...* – za: *Polyanthea nova*: „Recreatio” (wydanie: s. 983; nota: „Lucanus ad Pisonem”). Por. *Laus Pis.* 139-144:

Nie zawsze bowiem podoba się wymowność  
przy pomarszczonym obliczu, nie zawsze trwa przy broni  
tłum wojowniczy, ani strach budząca trąbka  
nie jeczy dniem i nocą, nie zawsze kreteński luk  
w cel mierzy, lecz żołnierz, zdjąwszy ciężką, zmniejsza napięcie między rogami  
i uwalnia głowę od hełmu, a bok od miecza.

(przekład J.D.-K.).

Por. wyżej, 5 i 13.

## 68

*Każda praca potrzebuje odpoczynku – natura sama pokazuje to, że bez tego żadna rzecz trwała być nie może* – por. *ARIST.Polit.* 7.13,16 1334a (przekład: s. 207): „[...] celem wojny jest pokój, a celem pracy spoczynek”. Zob. też *KNAPSKI, Adagia*: „Odpoczynek od prac potrzebny” („Ustawiczność wszelka ciężka”), „Przestań też kiedy”, „Odpoczni sobie”, „Nie tak pilno” (wydanie: s. 769-770, 9+9); wyżej, 33 oraz 5 i 13.

*Omnis laborans requie indiget* – za: *Polyanthea nova*: „Otium, Otiositas” (wydanie: s. 840; nota: „Arist. lib. 8. Politic.”). Por. *ARIST.Polit.* 8.2+ 1337b (przekład: s. 215): „Ciężko pracujący potrzebuje wytchnienia”.

*Et requievit die septimo ab universo opere, quod patrarat* – *Rdz* 2.2 (Wujek): „I odpoczął w dzień siódmy od wszelkiego dzieła, które sprawił”.

*A cóż ludzie znaczni, którzy na miejscu boskim dźwigają ten ciężar świata, co to są prawdziwemi Atlantami tego Jowisza Najwyższego* – do Atlasa porównał wysiłek monarchów i osób wysoko postawionych, zatrudnionych przy rządach w państwie, także SEN. *Polyb. consol.* 7.1 (przekład: s. 552):

Zrozumiesz, że tak samo nie wolno ci się ugiąć jak temu, na czyich barkach wspiera się niebo, jeśli rzeczywiście istnieje ktoś taki, jak mówią nam o nim legendy.

W literaturze nowożytnej zob. SZYMONOWIC, *Flagellum Livoris*: epigram „Ad Maecenatem” (wydanie i przekład: s. 178-179); MARLIANI *Theatr. polit.* 5 (przekład: s. 68-69); 6 (przekład: s. 88):

Jeśli by kto na samą tylko godność i majestat królów obracał oko, pewnie za szczęśliwych uzna i osądzi, lecz kto ustawiczne staranie, któremi są obarczeni, kto niebezpieczeństwa, które je otaczają, kto ciężary, które na nich wiszą przetrzeźwia, inaczej o nich rozumnie mówić nie może, jedno, że są wielcy olbrzymowie, ale wielkim ciężarem niby górą jaką przywaleni, którzy na sobie dźwigając, ciężko jeździć muszą, nie zdolając całej wielkości majestatu wytrzymać. [...] I toć jest, że Izajasz o książęciu powiada (Isaiae c. 9): *Stalo się panowanie na ramieniu jego*, aby zrozumieli wszyscy, że ciężar jest wielki panować. [...] ponieważ monarcha jako Atlas narody wspierając swemi ramiony, wielkiej siły potrzebuje, a często zwątlony ustaje.

Czujny pasterz przy sobie zawsze trzodę wodzi,  
Przy pasterskiej opiece bezpiecznie ta chodzi.  
Cóż król, który jak Atlas świat dźwiga, udziela?  
By szczęśliwie korona jego panowała,  
Niech pilniej lud doziera niżli Argus czujny –  
Tak sprawi ludziom radość i dostatek bujny.

Zob. też wyżej, 36; KNAPSKI *Adagia*: „Wrzкомо dźwiga (wspiera)” (wydanie: s. 1261); SAAVEDRA *Idea princ.* 20 (wydanie: s. 15+).

Warto dodać, że nie tylko Atlas był figurą wysiłku dostojnika; por. RIPA *Icon.* (przekład: cz. I, s. 29-30: „Dostojństwo”):

Niewiasta strojna, ale dźwigająca na barkach ogromny głaz; ma on być ozdobiony wzorami ze złota i drogich kamieni, ona zaś głowę i ramiona ma mieć lekko przygięte. Z czego widać jasno, że honory to jeno brzemię i ciężary, i że szczęśniej jest ten, kto potrafi je nosić nie psując sobie pleców ani łamiąc kości.

*na miejscu boskim* – w miejsce Boga; jako namiestnicy Boga na ziemi (por. wyżej, obj. do 17). „Ludzi wielkich” oraz ich starania Lubomirski w *Rozmowach* porównywał do Boga już wcześniej; zob. *Rozmowa II* 26 i obj.

*Atlantami ... Jowisza najwyższego* – tj. Atlasami (tu odmiana od tematu przypadków zależnych: Atlant-), czyli mocarzami, silaczami Jowisza, najwyższego boga; „ludzie wielcy” są pełnomocnikami Boga, ponoszącymi na ziemi trud w Jego imieniu.

## 69

*kiedy by miało być zbytnie, nie mogłoby być, tylko szkodliwe* – sens: gdyby miało być nadmierne (nieumiarowane), nie mogłoby być inne, jak tylko szkodliwe.

*Wielej ludznie nie powinni zasypiać, ale też ani nie sypiać. Kiedy wielkie i do rządu przeznaczone głowy śpią, wtenczas złe i szkodliwe nie śpią, wtenczas zdrady, bunt, fakcje, niezgody sięją bezpiecznie i bez zabronienia żli ludzie* – ten sam motyw stałej czujności ludzi odpowiedzialnych za losy Rzeczypospolitej zob. *Rozmowa VI* 25 i obj.; KNAPSKI *Adagia*: „Czujny – śpi nie śpiąc”, „Spać długo gospodarzowi, sromota i hetmanowi” (wydanie: s. 136-137, 1075-1076); POTOCKI *Moralia I* 2,95: „Krótkość wszystko zaleca” (wydanie: t. 1, s. 350-351); Krzyżanowski, *Mądrzej głowie*: „Diabeł nie śpi” (t. 1, s. 163-164).

*Cum autem dormirent homines, venit inimicus eius et superseminavit zizania in medio tritici* – za: *Polyanthea nova*: „Otium, Otiositas” (wydanie: s. 839; nota: „Matth. 13”). Por. Mt 13,25 (Wujek): „A gdy ludzie spali, przyszedł nieprzyjaciel jego i nasiał kłokół między pszenicą”.

## 70

*A melioribus ad peiora se conferendi otium esse <n>emini* – „Nikt nie ma czasu, by się zwrócić od dobrego ku gorszemu” (przekład E.J. Głębička). Za: *Polyanthea nova*: „Otium, Otiositas” (wydanie:



s. 8+1: nota: „Xenophon libro 3 de dictis et factis Socratis. Stobaeus, serm. 28”): „Liceret namque eis istis dimissis meliora agere a melioribus vero ad peiora migrare nulli otium esse”. Por. XENOPLI *Mem.* 3.9.9 (przekład: s. 157-158): „Kto bowiem czyni coś, co jest dobre, ten nie ma wolnego czasu, aby się zająć czymś, co jest gorsze, a gdyby się nawet zajął, nie wykonałby tego, ponieważ nie starczyłoby mu na to czasu”.

## 71

*Variam semper dant otia mentem* – za: *Polyanthea nova*: „Otium. Otiositas” (wydanie: s. 8+0; nota: „Lucan. I”). Por. LUCAN *Phars.* 4.70+: „Czas wypoczynku zawsze sprzyja odmianie myśli” (przekład E.J. Głębicka).

*Przyznać sobie musimy wszyscy, że się bez próżnowania obejść nie możemy. Niepodobna sobie tym występkiem oka nie wyklóć* – zob. wyżej, 10 i 4+, a także 38, 48 i 66.

*radzi* – tu w funkcji przysłówka: chętnie.

*przecię się tym nie poprawimy* – przecięz tym sposobem nie staniemy się lepsi.

*kto piękniej* – kategoria piękna w systemie myślowym Lubomirskiego jest ściśle zespolona z kategorią dobra, więc zarówno użyteczności, jak i słuszności oraz umiaru; zob. wyżej, obj. do 3.

## 73

*na pierwszy pokarm* – tu: do pierwszego postoju od chwili wyjazdu, do miejsca pierwszego postoju oraz posiłku i popasu w drodze.

## Rozmowa XIII

### 2

*do samego pokarmu* – zob. *Rozmowa XII* 73 i obj.

*zamierzył półtrzeciej niedziele* – sens: wyliczył dwa i pół tygodnia.

*dwie niedziele* – dwa tygodnie; forma liczby podwójnej (dziś: dwie niedziele).

*regimenty* – oddziały. Por. PAPROCKI *Dykcjonarz*, hasło: „regiment” (wydanie: s. 479): „znaczy korpus wojska złożonego z jednego lub więcej batalijonów, jeśli jest korpus – piesze, a jeśli konne – z jednego lub więcej szwadronów”.

*nadgrodził omieszkanie* – sens: zrekompensował opóźnienie.

### 3

Tytuł: *O uwadze wojennej* – o roztropności wojennej (o ostrożności w trakcie prowadzenia działań wojennych).

Doświadczenia wojennego Lubomirski nie miał, jakkolwiek niejednokrotnie towarzyszył swemu ojcu, Jerzemu Sebastianowi, który był znakomitym strategiem (brał udział w wojnach z Kozakami, Szwedami, Węgrami Rakociego i Moskwą) w czasie działań wojennych w latach 1658-1666 (Stanisław Herakliusz stał się m.in. świadkiem oblężenia Torunia oraz bitwy pod Mławami, towarzyszył też ojcu przez cały okres rokосу). Taktyki militarne mógł więc znać nie tylko z cudzych opowieści, z lektury dzieł traktujących o teorii wojny i z instruktażowych „podręczników” prowadzenia działań zbrojnych, ale także z osobistych obserwacji.

Jako że zasadnicza część *Rozmowy XIII* ma odpowiedniki w źródłach literackich, można tu zacytować słowa Lipsjusza, by należycie oddać charakter pracy Lubomirskiego: por. LIPSJUS *Polit.* V 1 (przekład: s. 114-116: „O mądrości wojennej”):

„Ale mi kto przymówi, że to z cienia się wyrwawszy, chcę o wojnie mówić ani nieprzyjaciela, ani wojska nigdy nie widziawszy, i urzędu żadnego wojennego na sobie nie miawszy. Chcę nie z swej, ale z cudzej głowy, jako i wszystko, bo tu nic innego niemasz, jedno sporządzenie i stosowanie słów cudzych, a słów ludzi takich, których by najlepszy hetman rad słuchał, którzy wszystko wiedzieli, o wszystkim dobry i szczerzy rozsądek dali sami i w potrzebach i przy potrzebach, i nad potrzebami bywając, na takich miejscach zasiadając, na których o tym ustawiczne traktaty i namowy widali, słychali i pamiętali, a za tym i nam podali. [...] A ja czemu bym do tego użyć nie miał historyków, którzy prawie od początku świata ustawiczne

wojny porządnie i prawdziwie pisali? I nie tylko wojny pisali, ale w tym pisaniu osobiwłemi jakoby powieściami zdrowe do rzemiosła rycerskiego rady przydawali. Tak że w nim nic nie zostało, czego by oni i przykładami nie ukazali, i słowy nie podali: to o wojskach, to o oboziech, to o ufcach, o bitwach, o żywności, o fortelach, jako ich użycwać, jako się ich strzec i o innych rzeczach, które do tego należą. Przeto czemu by też nie wolno i temu, który się historiją i czytaniem jej bawi, a ustawicznie bawi, rozumieć, co czyta i rozsądek o tym uczynić? Rzecz kto: aleś tego nie widal. Prawda, przeto też samego rzemiosła rycerskiego sobie nie przypisuję, tylko rozsądek o nim, o którym też ludzie niech swój rozsądek uczynią.

W dziele niderlandzkiego polihistora znajdziemy jednak również praktyczne wskazówki prowadzenia operacji wojennych, którymi Lubomirski posłużył się w wielu miejscach tej *Rozmowy*, dzieło Lipsjusza jest bowiem jednym z ważniejszych literackich źródeł dla dyskursu XIII. Lubomirski korzystał nadto zapewne z pragmatycznych uwag Machiavellego (*Książę i Rozważania nad pierwszym dziesięcioleściem historii Rzymu Liwiusza*) oraz zbliżył swe sądy do koncepcji Fredry (*Monita politico-moralia*).

*ale nie to wojna* – sens: nie to jednak należy nazywać wojną; nie to jednak należy do istoty wojny (tj. wojna nie polega wyłącznie na użyciu siły zbrojnej i starciu się w bitwie z adwersarzem).

*Furorine coecus an rapit vis acrior* – por. (cytat w szerszym kontekście): *Polyanthea nova*: „Bellum” (wydanie: s. 147; nota: „Civilis belli detestatio, ex Horat. in lib. Epod., Ode 7”). Por. HOR*Epod.* 7,13 (przekład: s. 134): „czy was ogarnął ślepy szał czy zła namiętność [...]”.

*Wojna jest uważne sil zażyć na otrzymanie, czego kto pragnie, nie tak, aby siły rozum obracały, gdzie chcą, ale aby rozum siły przybierał i kierował...* – Lubomirski podjął tu próbę definicji wojny z punktu widzenia praktyki militarnej; autor pomija kwestię określenia celu wojny i jej zasadności, jak czyniono to, począwszy od Arystotelesa (ARIST.*Polit.* 1333b – 1334b). Na temat prawnej definicji działań militarnych, opartej na koncepcjach rzymskich, por. LIPSIUS *Polit.* V; GROTIUS *Iur.bel.pac.* I 1,2 (przekład: t. 1, s. 86):

Cycon stwierdził [CIC.*Off.* 1.11.34], że wojna jest rozstrzygnięciem sporu przy użyciu siły. Przyjął się jednak zwyczaj, że słowo „wojna” stosuje się nie na oznaczenie działania, lecz na oznaczenie stanu prawnego. Możemy zatem powiedzieć, że wojna jest to stan, w jakim znajdują się osoby toczące spór przy użyciu siły.

Z zaproponowanej tu przez autora *Rozmów* „definicji” wylania się idea wojny „rozumnej” – była ona popularna zarówno w dziełach literackich, jak i pismach teoretycznych antyku; zob. CIC.*Off.* 1.23.79-81; OV.*Met.* 13.360-369; SEN.*Benef.* 6.31; FRONTIN.*Strat.* 4,7 (przekład: s. 137). Koncepcja Lubomirskiego najbliższa jest radom Lipsjusza; por. LIPSIUS *Polit.* III 1 (przekład: s. 37-38); V 12, 16 (przekład: s. 138, 154):

[...] samej sile próżno ufać. [...] Siła z mądrością złączona – pożytek, bez mądrości – szkodę czyni. Nie zawsze mocnym muirom ufać, więcej się czasem rozumem sprawi niż mocą. [...] Jest tedy mądrość jedyna i własna cnota pańska, bo tego po wszystkie czasy świat doświadczył, że w wielkich rzeczach więcej się zawsze sprawi mądrą radą i mądrymi postępkami niż ostrą bronią i rękoma. Jedna mądra głowa wiele rąk pobije i wiele rzeczy z przyrodzenia zawikłanych rozum rozwikłaje [por. *Rozmowa XI*, 36 – J.D.-K.].

[...] na tym wszystko należy, aby młodzi żołnierze nie tylko ciała, ale i umysły mieli dobre. Umysł ostry, śmiały i subtelny czyni człowieka niezwyciężonym.

[...] jest przykładów dosyć, że wielcy hetmani więcej rozumem niż mocą sprawili. Ma być w hetmanie nie tylko męstwa, ale i rozumu nad insze.

Podobnie w drugiej połowie XVII w. (być może za Lubomirskim) WITWICKI, *Obraz*: „Obowiązek hetmanów” (wydanie: s. 196-197):

Ten Bóg, którego mądrość przedwieczna te słowa do mocarzów i włodarzów, i hetmanów mówi: *Lepsza jest mądrość niż siły*, to jest: bardziej rozumem niż siłami dokazujcie [...]; a potym mówi: *Mądry mądry lepszy niż mocny* – i tu pokazuje różnicę hetmana od żołnierza. Żołnierz sercem i mocą się popisuje, hetman głową żołnierza celuje, to jest radą, uwagą, rozsądkiem [...].

Por. też LUBOMIRSKI, *De vanitate XXI* 1 (przekład: s. 160): „Wojownik przy końcu przegrywa, który od końca nie zaczyna” – autor dowodził bowiem, iż wszystkie kroki militarne powinny zostać poprzedzone rozsądnymi posunięciami.

Prymat rozumu nad siłą fizyczną jako istotną cechą strategii wojennej wydobyli również: MARIJANI *Theatr.polit.* 10 (przekład: s. 140); OPALIŃSKI K., *Satyry III* +: „Skąd hetmanów brać i jakich”, w. 14-19; OPALIŃSKI E., *Coś nowego* (wydanie: s. 257); POTOCKI, *Poczta*, w. 203-212 (wydanie: s. 70); *Moralia* 13,199: „Na toż trzeci raz [*Liczba tylko*]” (wydanie: t. 2, s. 161-164); KNAPSKI, *Adagia*: „Lepsze wojsko jeleniów pod lwem niż lwów pod jeleniem”, „I hetmanem wojsko stoi” (wydanie: s. 451, 279).

*jest nad czym by głowa pomysłiła* – sens: jest [też] wiele spraw, nad którymi warto by się zastanowić.

*Ilic magnus sedet Aeneas secumque volutat / eventus belli varios* – ten sam cytat zob. w: *Polyanthea nova*: „Bellum” (wydanie: s. 147; nota: „Virg. lib. 10 Aeneid.”). Por. VERG. *Aen.* 10,159-160: „Tiam [...] zasiadłszy Eneasz dostojny, / W tęsknym waży umyśle zmienne losy wojny” (przekład F. Dmochowski [w. 170-171]; s. 248).

#### 4

*Są albowiem jedni, których fortuna, miasto męstwa, długo piastuje i ośmielonych gubi; drudzy zaś, co odwagą na sławę robiąc, i sławy, i szczęścia nie mają; są inni, co nie wojując, wojnę prowadzą i do okazji tej tylko potrzebę wojowania stosują...* – zdaniem Lubomirskiego wojna ma być narzędziem, nie zaś celem działań; wojnę należy „stosować”, działając rozważnie, i samemu stwarzać dogodnie okoliczności, które będą zależały od potrzeb i zamysłów; posługiwać się nią można także jako przedmiotem politycznych rozgrywek. Por. GOŚLICKI *Opt.senat.* ks. II (wydanie: s. 245); o podporządkowaniu fortuny i okazji wojennej własnym planom por. LUBOMIRSKI, *De vanitate* XXI 3 (przekład: s. 161-162); 8 (przekład: s. 165):

Znikomość: Przypadki z czasem dodadzą mi rady. Prawda: Ty raczej dodaj radom przypadków albo jeżeli ich nie masz, uczyni. Męska to jest bardziej fortunę sobie uczynić niż jej oczekiwać. Dzieła czynią fortunę. Kto oczekiwa, ten zaniedbywa. Kto nieprzyjaciela uprzęda, daje materiją wojny i czyni do sprawy okazją.

Mądrzy wodzowie częściej woleli ufać bezpieczeństwu swojej niż fortunie.

O kapryсах fortuny wojennej zob. tamże, XVIII 9-10 (przekład: s. 145-146).

*długo piastuje* – przez długi czas sprzyja (otacza opieką).

*ci wygrywają, jakoby im samo szczęście kraje i królestwa w ręce oddawało* – por. niżej, obj. do 10.

*okazyje cierpliwością wystawując* – stwarzając dogodnie okoliczności.

*wiedomością cyrkumstancjy* – dzięki znajomości okoliczności (zaistniałych warunków).

#### 5

*ciekawy dymbie* – sens: szybki, mający dobry węch pies gończy czyha (tj. wystawia zwierza) (możliwe znaczenie: popędliwy myśliwy przyczają się).

*do razu* – od razu, natychmiast.

*z wojną myśliwy* – sens: na wojnie jest myśliwym.

#### 6

*sztuką i okazją* – dzięki przemyślności i dogodnej sytuacji (sprzyjającym warunkom).

*Bywa, że mała garść siłu bije, toć może być, że się mała garść i wielkim siłom obroni* – zob. SEN. *Benef.* 6,31; VEGE. *Epit.* 3,1. 20. W dobie nowożytnej por. LIPSIUS *Polit.* V 16 (przekład: s. 157): „[...] małe wojsko wzgardzone pobije czasem dobrze większe [...]”.

*przez różne okazje* – dzięki różnym okolicznościom.

#### 7

*Tak mądry Cyrus przeciwko bratu umiał z przyległych krajów zebrać ludzi i przyczynić ich, kiedy było potrzeba* – chodzi tu o spisek Cyrusa Młodszego przeciwko starszemu bratu, Artakserksesowi II Mne-monowi (‘Mający dobrą pamięć’, ‘Pamiętliwy’; V/IV w. p.n.e.; najstarszy syn Dariusza II Ochosa (Notosa) i Parysatydy, król perski z dynastii Achemenidów, panował w latach: 405/404 – 359/358), który uknuł on po śmierci ojca w 404 r. p.n.e. Artakserkses o spisku dowiedział się od Tyssafernesa i skazał Cyrusa na śmierć, lecz na prośbę matki darował mu życie i odesłał do satrapii. Wówczas Cyrus zebrał armię złożoną

z Persów oraz najemnych sił greckich i w 401 r. wyruszył z Sardes, przekroczył Eufrat pod Tapsakos, po czym pod Kumaksą doszło do zbrojnej konfrontacji sił króla Artakserksesa z wojskami Cyrusa, który w tej bitwie poniósł śmierć. Wypadki te opisał przyjaciel Cyrusa, Ksenofont.

## 8

*Julijusz wojenniczą biegłością i nieprzyjazne kraje bez oręża, za małą ludu gęścią, mógł sobie pozyskać* – nie udało się ustalić, skąd pochodzi ta opinia. Uwaga jakoby Juliusz Cezar bez pomocy oręża zdobywał obce ziemie, jest znacznie przesadzona.

## 9

*Me i Jakub, ledwo o jednym kiju przeszedłszy przez Jordan, aż w krótkim czasie z dwiema pułkami nazad powrócił* – Jakub, wracając z dwudziestoletniego pobytu u swego wuja Labana do rodzinnej ziemi Chanaan, prowadził ze sobą rodzinę, liczną służbę oraz dobytek. Wszystkich tych ludzi podzielił na dwie części-hufce (które Lubomirski nazywa „pułkami”) po tym, jak Ezaw zastąpił mu drogę w asyście zbrojnych, by w razie ataku brata ocalała przynajmniej jedna grupa, a następnie przeprowił wszystkich przez rzekę. Wysłał też hojne dary do Ezawa, sam zaś pozostał w Mahanaim, by spędzić noc na modliwie. Słowa przytoczone tu przez Lubomirskiego (zob. niżej) to fragment owej modlitwy Jakuba. Motyw ten powróci w *Rozmowie XIII* (zob. niżej, 41).

Użyte tu przez Lubomirskiego słowo „pułk” ma zapewne odpowiadać łacińskiemu wyrazowi *turma*, które pojawia się w Wulgacie (Rdz 31,7-8, 10), a przez Wujka przetłumaczone zostało jako „hufiec”: stąd też konotacje wojskowe autora *Rozmów*, choć w tym kontekście całkowicie chybione, jako że łaciński wyraz *turma* to tyle, co „oddział jazdy, pluton, grupa, szereg”.

*In baculo meo transivi Iordanem, et nunc cum duabus turmis regressior* – Rdz 32,11 (Wujek [32,10]): „O lasce mojej przeszedłem Jordan, a teraz ze dwiema hufcami się wracam”. Por. niżej, 41.

## 10

*z małych początków wielkich dzieł uczynienia* – por. *Rozmowa XI* 56-57 i obj.

*In sinum us victoria de caelo devolat* – fragment ten tłumaczy sam Lubomirski bezpośrednio wyżej. Por. I.J.V. *Urb.cond.* 7,12,13: „[...] qui nihil agenti sibi de caelo devolaturam in sinum victoriam censeat” (przekład: t. 2, s. 66: „[...] który myśli, że nie potrzebuje nic robić, a zwycięstwo samo spadnie mu z nieba na łono”).

*Reti urbes capiunt* – „Łowią miasta siecią” (przekład E.J. Głębiecka). Wyrażenie przysłowiowe, które wywodzi się prawdopodobnie z PLUT. *Sulla* 6,3: Plutarch porównuje tu rzymskiego dyktatora Sullę – któremu, jak powszechnie uważano, wyjątkowo sprzyjała Fortuna (zob. obj. do *Rozmów IV* 44 oraz VII 13) – do ateńskiego stratega Timotheosa (zob. obj. do *Rozmowy VII* 42). O szczęściu Timotheosa por. też PLUT. *Hdt.malign.* 8,55e; *Reg.apoph.* 187b-c; AEI. *Var.hist.* 13,43 (przekład: s. 257):

Ze panowało powszechne przekonanie, jakoby strateg Ateńczyków Timoteos miał szczęście. Mówiono, że to za sprawą losu, a nie jego własnych zdolności, i szydzono z niego na komediowej scenie. Malarze przedstawiali go jako śpiącego, a nad jego głową można było zobaczyć stojącą Tyche, która chwytala w sieć miasta.

Por. LIPSIUS *Polit.* IV 9 (przekład: s. 74):

Są drudzy tak szczęśliwi, że się im do zachości i do spraw wielkich prawie z nieba szczęście wali, choć czasem bywają szczęśliwszy niż mędrzy. A śpiącym czasem Bóg daje tak, że jako do sieci miasta zbierają, a zwycięstwo samo za nimi chodzi.

## 11

*przystępując bliżej do rzeczy* – autor zarówno na płaszczyźnie kompozycyjnej, jak i tematycznej podąża w tym dyskursie za dziełem Lipsjusza, głównie – jak się zdaje – (choć nie wyłącznie) korzysta z książki V (rozdziały 3-20) *Polityki*. Lubomirski podejmuje bowiem zagadnienia w porządku przyjętym przez niderlandzkiego uczonego; por. LIPSIUS *Polit.* V 6 (przekład: s. 125):

Co się wyższej mówiło, należy do podniesienia wojny, teraz będziemy mówić o popieraniu, w którym trzech rzeczy potrzeba: przygotowania, ludzi i rady,

Najpierw zatem Lipsjusz omówił etap technicznych przygotowań do wojny, potem pisał o żołnierzach i w końcu o zamysłach oraz rozwiązaniach strategicznych, by doprowadzić rozważania do etapu zamykającego każdą wojnę, czyli do pokoju (rozdziały: 18, przekład: „Po bitwie co czynić”, s. 165-167; 19, przekład: „O pokoju”, s. 168-170; 20, przekład: „Jako do pokoju przychodzić” (tj. jak najskuteczniej utrzymać pokojowe warunki układu i jak zachować wywalczone prawa), s. 170-173).

*dwie różności wojny* – o ile autor *Rozmów* dzieli wojny wyłącznie na obronne i zaczepne, o tyle Lipsjusz dokonuje innego podziału: na wojny „postronne” (prowadzone z obcym władcą lub narodem; jest im poświęcona księga V *Polityki*) i „domowe” (wszczęte we własnym kraju przeciw swemu władcy lub rodakom; traktuje o nich w całości księga VI *Polityki*), i dopiero w obrębie tych pierwszych wyszczególnia wojny zaczepne i obronne, po czym krótko je omawia, kładąc szczególny nacisk na słuszne powody rozpoczynania działań militarnych (tu kolejny podział na wojny sprawiedliwe i niesprawiedliwe). Por. LIPSIUS *Polit.* V 3 (przekład: s. 118) – autor dowodzi, że „nie wojsko, ale przyczyna wojny niewinnego ukazuje”; *Polit.* V 4 (przekład: s. 119-122) – wymienia dwie przyczyny: „obronę” (ta zawsze jest sprawiedliwa i słuszna) i „najazd”.

Za Lubomirskim te same zalecenia i uwagi powtarza Samuel Brodowski jako tłumacz dzieła o sztuce wojennej; zob. KHEVENHÜLLER *Obserypkt.* (przekład: s. 13, 21nn.).

*dyszkutować się może* – można dyskusować (rozprawiać).

## 12

*Kto następuje na kogo wojną, musi mieć dawno gotowe siły i z długiej deliberacyjnej rozporządzone zamysły i sposoby, i ludzie, i pieniądze, i municyje, i prowianty* – por. LIPSIUS *Polit.* V 6 (przekład: s. 125-127).

*następuje na kogo wojną* – sens: zbrojnie atakuje.

*z długiej deliberacyjnej* – w wyniku długotrwałego rozważania; por. *Rozmowa* XI 52-54, 59.

*inklinacją narodu* – charakterem narodowym.

*za wyprowadzeniem* – po wyprowadzeniu; wraz z wyprowadzeniem.

*dywersyj* – niespodziewanego ataku psującego plany. Por. PAPROCKI, *Dykcjonarz*, hasło: „dywersja” (wydanie: s. 470): „następowanie na nieprzyjaciela z wielu stron razem, aby musiał dzielić na części siły swoje i słabieć”.

## 13

*Kto zaś broni się, często nie ma gotowych sił, ile kiedy niespodzianie nieprzyjaciel nastąpił, musi tedy mieć prędką i skuteczną rezolucyją, sposoby nagle zaciągnięcia ludzi...* – o wojnach obronnych pisze też Lipsjusz (*Polit.* V 4; przekład: s. 119-122), występując jednak w roli raczej moralisty niż taktyka podsuwającego konkretne rozwiązania militarne. Nie tyle więc omawia podstawowe zasady, jakich należy przestrzegać podczas obrony, co ocenia wojny obronne z punktu widzenia etyki narodu oraz ich słuszności, a także dokonuje podziału na wojny obronne „własne” (w obronie wolności własnej ojczyzny) i „cudze” (w obronie zaprzyjaźnionego lub niesprawiedliwie gnębiętego obcego państwa). Por. KHEVENHÜLLER *Obserypkt.* (przekład: s. 23-25):

[...] broniąc się, kiedy nieprzyjaciel zdradą niespodzianie następuje, należy mieć zawczasu:

1-mo W małym państwie jedną albo dwie fortece dla bezpieczeństwa i utrzymania jego impetu; miejsce zgodne do kampaumentu. Póki się nie znajdziemy w stanie dawania rezystencji i bronięcia przystępu do kraju albo w nadziei sukcesu prędkiego z przyległych krajów, nie wdawać się w bataliją, ale zwłaczać i tak długo uwodzić i dywertować adwersarza w jego zamysłach, aż okazyja poda sposób, że nam wojska przybędzie. Tymczasem, kiedy się sam cofnąć, żeby głodem nie wyginał, albo da okazyją, że poblizsze prowincyje, obawiając się jego potęgi, dadzą tym prędszy sukces.

2-do W kraju rozprzeszczonym nie trzeba wiele, ale dobrych i nieprzystępnych mieć fortec do zastawienia się przypadłym assultom nieprzyjacielskim, na pograniczu tylko, a nie wśródz państwa erygowanych, *alias*: będzie z nich miejsce oplakanych tragedyj i rebelij malkontentów. [...]

3-tio Kiedy nieprzyjaciel ma pomoc auksyljarną, trzeba jego złożenie znać i rozrywać przez niezgodę i scysyją.

+to. Jeżeli nieprzyjaciel będzie potężny, wszelkie miejsca mocne demoliować, co się na lądzie znajduje, do fortec sprowadzić, ostatek wytrawić i zniszczyć, i nieprzyjacielowi odjąć sposób zasięgnięcia prowiantów. Kawaleriją rozstawić po miejscach mocnych, żeby furazyjerów nieprzyjacielskich i ich eskortę zewsząd zwałwie zapadała i spędzała z pola, nie dając im żywności.

Zob. też niżej. ++.

*ile kiedy* – zwłaszcza gdy.

*rezolucyją* – decyzję, postanowienie. Por. *Rozmowa* XI 65-71.

*Sedes belli semper miserrima* – „Teren objęty wojną jest zawsze najbardziej biedny” (przekład J.D.-K.). Cytatu nie zlokalizowano. Zob. KHEVENHÜLLER *Obserypkt.* (przekład: s. 22): „[...] w obcym kraju wojnę prowadzić, bo stolica wojny czyni kraj najmizerniejszy”.

## 14

*większa i sławniejsza rzecz jest umieć rzeczy nabyte trzymać i bronić, aniżeli je zdobywać* – por. niżej. 58.

(marg.) *Zonaras* – Jan Zonaras (*Ioánnes Zonáras*; pierwsza połowa XII w.), historyk bizantyński, jest autorem dzieła *Epítómē historíon* (Skrót historii), w 18 księgach, bardzo cennego ze względu na dokładne przytaczanie źródeł (Kasjusza Diona, Appiana, Plutarcha, Polibiusza). Historia powszechna obejmowała okres od stworzenia świata do roku 1118 i jest dzisiaj podstawowym źródłem naszej wiedzy o dziejach Bizancjum.

*Tueri quaesita difficilius est, quam acquirere, quoniam in acquirendo ignavia possidentis saepe plus confert, quam propria virtus; tueri autem quaesita sine propria virtute nemo potest* – „Trudniej jest ustrzec rzecz zdobytą, niż ją zdobyć, ponieważ w zdobywaniu gnuśność posiadacza często więcej znaczy niż nasze własne męstwo; ustrzec zaś zdobyczy nikt nie może bez osobistego męstwa” (przekład, tu idalej, E.J. Głębiccka). Cytat prawdopodobnie za: Jacob Cats, *Silentus Alcibiadis, sive Proteus* (1618), embl. 25 B 5: „FORTUNAM CITUS REPERIAS, QUAM RETINEAS” („Łatwiej znajdziesz szczęście, niż je utrzymasz”):

Rationem acute tangit Zonaras [„Przekliwie wskazuje przyczynę Zonaras”]: *tueri quaesita, inquit, difficilius est quam acquirere, quoniam in acquirendo ignavia possidentis saepe plus confert, quam propria virtus. Tueri autem, quaesita sine propria virtute, nemo potest.*

Zob. też PUBLIUS *Sent.* F 3. Ten sam fragment przytacza Filip Camerarius, ale w nocie marginalnej wskazuje na inne źródło: „De bello Italico contra Gothos, li. 8”: zob. CAMERARIUS *Operae*, Centuria prima, cap. 2 (wydanie: s. 42).

## 15

*Kiedy kto jest już tak bezpieczny i obwarowany wszelką gotowością, że się następującego na się może nie lękać, taki może wojną i następować...* – por. KHEVENHÜLLER *Obserypkt.* (przekład: s. 59-61; dużo więcej wskazówek w porównaniu z propozycjami Lubomirskiego).

*bezpieczeństwa domowego* – zabezpieczonego (obwarowanego) kraju.

## 16

*Każde królestwo tedy, choćby najmniejsze było, musi porządek mieć w trzymaniu ludzi i wedle porządku swjej możności mieć siły przysposobione do swjej obrony* – podobne sądy wyrażał LUBOMIRSKI m.in. w swych mowach sejmowych, gdzie także zwracał uwagę na fakt, iż każde państwo winno mieć silną i karną armię (cyt. [za:] rkps PAN 1077, s. 244-251: „Mowa JMości Pana marszałka wielkiego koronnego po zerwanym sejmie w Warszawie”, 1699):

*Sufficit, ze bez wojska porządnego Rzeczpospolita obejść się nie może, które trzeba mieć Rzeczypospolitej gotowe na wszelkie okazyje; bez wojska zostawać takiemu królestwu nie tylko intutum, ale indecorum.*

Zob. też wcześniej: FRONTIN *Strat.* 4.1-2 (przekład: s. 117-127); MACHIAVELLI *Princ.* XII (przekład: s. 47-52); BACON, *Sermones.Fines* (wydanie: szp. 1190-1191; przekład: s. 134-135).

w obcym kraju trzymać ich – por. LUBOMIRSKI, *De vanitate* XVIII + (przekład: s. 141-142); 12 (przekład: s. 147):

Znikomość: I ta przyczyna nie mniej mnie wiedzie do wojny, że mam liczne wojsko, które chciałbym w cudzej ziemi osadzić, abym go nie żywił próżniującego. Prawda: Bardziej się obawiać należy, abyś szukając miejsca, w którym by się żywiło wojsko twoje, nie znalazł raczej, aby zginęło tamże; uważaj albo miejsca szczupłość, albo nieurodzajną obszerność, a z obudwóch niepewne wojny utrzymanie. Oprócz tego uważaj zwyczajnie one przeszkody wielkich zamysłów: żywność przytłudną, lud niewierny, żołnierza pustoszącego, pilnujących niewczasu, chorób przyczyny, zdrowia niebezpieczeństwa, powietrza różność, koni utratę, czasów ciężkość, wojska spracowanie i przykrzenie się w cudzym kraju, zaniedbanie ziemi cudzej, a pragnienie do swojej.

W ziemię nigdy nie wchodź, w której nie masz chleba.

## 17

*Piękny mieli Rzymianie porządek w utrzymaniu formalnego wojska* – wojsko zaciężne wiązało się z reformą przeprowadzoną przez Mariusza. Wcześniej służba wojskowa była obowiązkiem każdego obywatela, natomiast Mariusz wprowadził rekrutację ochotników, a to m.in. sprawiło, że żołnierze bardziej czuli się związani z wodzem niż z państwem rzymskim.

## 18

*Karol Piąty, cesarz wojenny i sławny, zwykł był mawiać...* – to powiedzenie cesarza Karola V w identycznym brzmieniu powtórzył Samuel Brodowski: zob. KHEVENHÜLLER *Observpkt.* (przekład: s. 13-14, przyp.).

*Siłę tedy najpierwej należy na wojsku mężnym i doświadczonym wojennikowi* – o roli żołnierza w armii por. w czasach nowożytnych MACHIAVELLI *Princ.* XII (przekład: s. 47):

Najważniejszą podstawą wszystkich państw tak nowych, jak starych i mieszanych są dobre prawa i dobre wojsko. [...] nie mogą być dobre prawa tam, gdzie nie ma dobrego wojska, a gdzie jest dobre wojsko, tam są z pewnością dobre prawa [...].

Zob. ponadto także, *Discor. Tit. Liv.* II, X (przekład: s. 414-418, 417): „O tym, że wbrew ogólnie przyjętej opinii pieniądź nie jest przy prowadzeniu wojny najważniejszy”:

[...] nie pieniądze najważniejsze są na wojnie, lecz dobrzy żołnierze. Pieniądże są bez wątpienia potrzebne, ale nie najważniejsze; waleczni żołnierze sami o nie się wystarają.

Podobnie BACON, *Sermones. Fines* (wydanie: szp. 1187-1188; przekład: s. 129-130). Nieco inaczej Lipsjusz, który jako rzeczy do wojny niezbędne wymienia: pieniądze, żywność oraz broń, i nie próbuje rozstrzygać, która z nich jest najbardziej potrzebna; por. LIPSIUS *Polit.* V 6 (przekład: s. 125); V 8-12 (ogromne znaczenie dobrego żołnierza); IV 7.

W XVII w. o znaczeniu żołnierza por. FREDRO, *Nowe uważenia porządku wojennego: „Dokład”* (wydanie: s. 289-292); LUBOMIRSKI, *De vanitate* XXV 3 (przekład: s. 197): „[...] żołnierze dobrzy z trudnością bywają, trudniej się stają, najtrudniej się znajdują”.

*Imprezie swojej dość uczynić* – swoje przedsięwzięcie doprowadzić do pomyślnego końca, rezultatu (tj. zwycięstwa).

## 19

*O. quam facile erat orbis imperium occupare aut mihi Romanis militibus, aut me rege Romanis* – FLOR. LUC. *Epit.* 1,18 (przekład: s. 23): „O, jakże łatwo zdobyłbym władzę nad światem, gdybym ja miał rzymskich żołnierzy albo gdyby Rzymianie mieli mnie jako króla”.

Pyrrus miał wyrzec te słowa po długotrwałej wojnie wojsk rzymskich z Tarentem, w której przeciw Rzymianom walczyła m.in. także jego armia, złożona z sił Epiru, Tesalii i Macedonii (ostatnią bitwę stoczono w Lukanii na tzw. Polach Aruzińskich pod Benewentem w roku 275). Florus wplótł zdanie

Pyrrusa w końcowy komentarz do przebiegu trzech starć jego wojsk z Rzymianami (*Epit.* 1.18; przekład: s. 23):

Lecz w czasie wojny i pokoju, wewnątrz państwa i na zewnątrz niego, pod każdym względem godnie objawiło się wtedy męstwo rzymskie, a zwycięstwo odniesione pod Tarentem najlepiej ukazało dzielność narodu rzymskiego, mądrość senatu i wielkoduszność wodzów. Jacyż to byli owi mężowie, których jak nam przekazano, stratali słonie podczas pierwszej bitwy [pod Heraklą – J.D.-K.]. U wszystkich rany na piersiach, śmierć niejednych równoczesna ze śmiercią ich wrogów, w rękach wszystkich miecz, na twarzach zastygłe groźby, a w samej śmierci żył jeszcze gniew. Pyrrus podziwiał ich tak dalece, że mawiał: [...].

Ta sama anegdota została odnotowana w: ERASMUS *Apoph.* 5: „Pyrrhus”, 26 (wydanie: s. 380).

## 20

Scypio *on Większy, kiedy go raz spytano, z jakim by żołnierzem i z jak wielkim wojskiem gotował się zacząć wojnę z całą Afryką...* – za: PLUT.*Reg.apoph.* 196c (przekład: s. 116):

Ktoś na Sycylii pytał go, w czym pokłada ufność, zamierzając poprowadzić wojsko przeciwko Kartaginie. A on wskazał trzystu uzbrojonych mężów, którzy oddawali się ćwiczeniom, oraz wznoszącą się wysoko ponad morzem wieżę i rzekł: „Nie ma wśród tych ludzi nikogo, kto – jeśli bym rozkazał – nie wszedłby na wieżę i nie rzucił się głową w dół”.

O Scypionie Afrykańskim i odwadze żołnierzy rzymskich podobnie FREDRO, *Monita* IV 6+ (przekład: s. 193-203).

*jeśli by – czy by:*

## 21

*Doznał tego Kserkses, król perski ... odwagą kilkuset ludzi lacedemońskich pod Termopilami wielką i nienadgodzoną odniósł klęskę dlatego, że nie miał tylo uwagi wojennej, ile tamci* – por. VAL.*MAX.* 3.2 ext. 3; FRONTIN.*Strat.* 4.2.9 (przekład: s. 127); ERASMUS *Apoph.*: „Xerxes Alterius”, 1+ (wydanie: s. 352).

Mowa tu o słynnej bitwie pod Termopilami (+80 r. p.n.e.), kiedy to spartański król Leonidas zginął na skutek zdrady wraz z 300 Spartiatami w bohaterkiej walce w Wąwozie Termopilekim. Wprawdzie to starcie zakończyło się klęską Greków, ale w całych zmaganiach z potęgą perską odnieśli oni zwycięstwo, a ponadto autor *Rozmów* postawę Leonidasą i garstki jego żołnierzy uznaje za symbol męstwa i dlatego mówi o nich jako o zwycięzcach.

*tylo uwagi* – tak wiele rozwagi (ostrożności, przemyślności).

## 22

*Alc i on król polski, co o nim Kromer wspomina...* – niewykluczone, że Lubomirski ma tu na myśli przygodę Bolesława III Krzywoustego (1086-1138), który zaledwie „w sto koni” udał się do puszczy na łowy, gdzie został zaatakowany przez przeważające siły Pomorzan (3000); zob. KROMER, *Kronika* V (wydanie: t. 1, s. 217). Warto jednak zauważyć, że kronikarz odnotował w swym dziele przynajmniej kilka takich sytuacji; zob. np. tamże, II (wydanie: t. 1, s. 66).

## 23

*Wielka rzecz jest umieć dobrego żołnierza zaciągać i z niego wojsko formować doskonale, aby nie tylko na liczbę zapatrować się, ale i na sposobność do wojny należytą* – por. VEGET.*Epit.* 1.7 (przekład: [księga I] s. 407):

Wojsko, w którym swego czasu kulawo przeprowadzono pobór rekruta, nigdy nie wielkiego nie dokonało. Doświadczenie i przykłady z przeszłości dowodzą niezbicie, że wtedy spadały na nas zewsząd klęski z ręki wroga, gdyż po okresie dłuższego pokoju zaczęto brać do wojska byle jakich żołnierzy. Wpłynął na to również fakt, że w czasie pokoju wybitniejsze jednostki ubiegają się o urzędy cywilne [...]. Trzeba więc



z wielką pieczołowitością dobierać odpowiednich młodzieńców i ten obowiązek zlecać jedynie zasłużonym jednostkom.

W piśmiennictwie nowożytnym zob. LIPSIUS *Polit.* V 8 (przekład: s. 128-129):

O zbieraniu i karności żołnierskiej

Na co się przyda by największa liczba tak jezdnych, jako i pieszych, jeśli wszyscy będą niekzemni i głupi? A to kupa chłopów będzie, z których więcej ciężaru niż siły i więcej zawadzą niż pomogą. Napisał jeden, że na wojnę wielu rąk trzeba, nie imion. Nie po tym, że będzie sława o wielkim wojsku; nie wielkości tam trzeba – męstwa. [...] Męstwa tedy trzeba, to jest, aby żołnierz był i dobry, i mocny, a żeby był dobry, trzeba do tego dwu rzeczy: wyboru i karności [...].

Por. tamże, V 11-12 (przekład: s. 133-139); BACON, *Sermones.Fines* (wydanie: szp. 1188; przekład: s. 130).

Także w innym swym dziele autor będzie przestrzegał przed nieuważnym werbunkiem żołnierza oraz zanęgał zasadność stanowienia wojska (choćby najwyborniejszego) składającego się z „różnego rodzaju żołnierza”, zalecając tylko oddziały konne i piesze: zob. LUBOMIRSKI, *De vanitate* XIX 1-6 (przekład: s. 147-151).

## 24

*nalepsi są zawsze żołnierze zaciągnięni w własnej swej ziemi* – wielu autorów negatywnie wypowiadało się na temat werbunku wojsk najemnych, akcentując jednocześnie potrzebę zaciągania żołnierza z własnego państwa – sąd Lubomirskiego jest zbliżony do racji zarówno Węgecjusza, jak i autorów nowożytnych, m.in. Machiavellego, Bacona, Lipsjusza czy Fredry. Por. VEGET. *Epi.* 2.2 (przekład: [księga II] s. 487):

Otóż do wojsk posilkowych zaciągają się ludzie z różnych okolic, w różnej liczbie, którzy nie znają się nawzajem i nie łączą ich ani dyscyplina, ani żadna zażyłość. Odmienne mają prawa, odmienne metody walki. [...] Legion składa się z kohort ciężko- i lekkozbrojnych. [...] Wojska legionu ożywione jednym duchem i jedną myślą, czy to, gdy okopują się w obozie lub formują szyki, czy też gdy toczą walkę – wszędzie i zawsze tworzą doskonałą całość, która nie potrzebuje od nikogo z zewnątrz pomocy, by pobić największe siły wroga. Na nich opiera się potęga Rzymu, który właśnie dzięki swym legionom zwyciężył każdą ilość nieprzyjaciół, jeśli było to w interesie imperium i jeśli tylko w danej sytuacji było to możliwe.

W piśmiennictwie nowożytnym por. MACHIAVELLI *Princ.* XII (przekład: s. 47-49):

Najemne i posilkowe [wojsko – J.D.-K.] jest bezużyteczne i niebezpieczne i jeżeli ktoś na wojsko najemnym opiera swe państwo, nigdy nie będzie stał pewnie i bezpiecznie, albowiem jest ono niezgodne, ambiłne, niekarne, niewierne, odważne wobec przyjaciół, tchórzliwe wobec nieprzyjaciół, nie boi się Boga ani dotrzymuje wiary ludziom, tak że o tyle tylko odwleka się upadek księcia, o ile odwleka się napaść; ono ograbia cię w czasie pokoju, a nieprzyjaciół w czasie wojny. Przyczyną tego jest to, że nie ma ono innego przywiązania ani innej pobudki, trzymającej je w polu, jak ta odrobina żołdu, który nie jest dość silnym bodźcem, by wojsko takie pragnęło umrzeć za ciebie. Najemnicy chcą bardzo być twoimi żołnierzami wtedy, gdy nie prowadzisz wojny, lecz kiedy przyjdzie wojna, wołą uciec lub pójść sobie precz.

Zob. tamże, XIII (przekład: s. 53-54, 56); *Discor.Tit.Liv.* I, XI,III (przekład: s. 344): „O tym, że walczący dla własnej chwały są dobrymi i wiernymi żołnierzami”; II, XX (przekład: s. 452-454): „Jakie niebezpieczeństwo grozi władcom i republikom posługującym się wojskiem pomocniczym lub zaciężnym”; BACON, *Sermones.Fines* (wydanie: szp. 1188; przekład: s. 130):

*O prawdziwej wielkości królestw i państw:* „Co się zaś tyczy sił zbrojnych najemnych [...], to wszelkie przykłady wskazują, że gdy jakieś państwo lub jakiś władca na nich się ufnie opiera, to może przez pewien czas rozpościerać swe pióra, lecz niebawem będzie je tracił”.

Por. LIPSIUS *Polit.* V 9 (przekład: s. 131, 132):

O żołnierzu domowym i postronnym

Wybór albo brak biory: przebranie baczne ludzi swoich ku bojowi sposobnych. Swoich mówię, bo cudzoziemskiego żołnierza nie do końca chwalebę, jako tego, w którym brakowanie trudne [...], lepszy zawsze i pożyteczniejszy domowy żołnierz niż przychodzień [...].

[...] domowy żołnierz już daleko łaskawszy [niż cudzoziemski – J.D.-K.], bo ten zwykły nie mniej wiary strzece niż męstwa. Posłuszniejszy, cierpliwszy, w potkaniu serdeczniejszy, da się bić, a będzie się przy chorągwi hetmańskiej piersiami zastawiał. [...] Do tego skromniejszy swój, bo ma baczenie na ojczyznę.

Zob. tamże, V 10 (przekład: s. 132-133): „O domowym żołnierzu”: V 11 (przekład: s. 133-136): „Domowego żołnierza jako chować”: FREDRO, *Fragmenta* I 24 (wydanie: s. 70):

[marg.: Extranei non scribendi in militiam.]

Non extraneos deinde, sed tuos scribes in militiam. Hi enim non fide, non amore in alienam patriam tenentur, a te stipendio conducti [...], neque alienae patriae sanguinem libenter commodant.

[marginalium: Nie powinno się zaciągać do wojska cudzoziemców.]

Będziesz zaciągał do wojska nie cudzoziemców, ale swoich. Ci pierwsi bowiem, których za żołd najależ, przebywają w obcym kraju nie z powodu wierności czy miłości [...] i niechętnie też ofiarowują obcemu krajowi krew.

(przekład E.J. Głębička)

Por. LUBOMIRSKI, *De vanitate* XXI 14 (przekład: s. 174): „[...] cudzej nie szukaj potęgi, zdradliwa bowiem jest i nie masz tak słabego, jako potęga na cudzych siłach zawieszona”.

*a ile szlachta* – a zwłaszcza szlachta. O ważnej roli w wojsku żołnierza o rodowodzie szlacheckim por. GÓRNICKI, *Dworzanin* I (wydanie: s. 35):

[...] bywa to niemal zawdy, iż w bitwie albo na tych miejscach, gdzie ludzie czci dostawają, ślachcie sobie lepiej poczyna i znaczniejszy bywa niż nieslachcie.

Podobnie BACON, *Sermones.Fines* (wydanie: szp. 1187-1190; przekład: s. 129-133); por. też LUBOMIRSKI, *De vanitate* XXV 2 (przekład: s. 197): „Jako bowiem szpetne bez szlachty jest królestwo, tak i nieozdobna bez oręża szlachta”.

*ochotę sławy i promocyjnej aniżeli nadzieją żołdu obierają się* – sens: ze względu na chęć sławy i awansu niż nadzieję żołdu zgłaszają się (zaciągają się).

*a ile jeszcze, kiedy takowi na imię ... zaciągają się* – sens: a coś dopiero, gdy tacy zaciągają się ze względu na sławne go wodza.

*tacy z sercem i afektem, nie tylko z ręką i nogami na wojnę idą* – por. LIPSIUS *Polit.* III 1 (cytat zob. wyżej, obj. do 3); oraz *Rozmowa* XI 36 i obj.

*nie stoją za jednego* – sens: znaczy mniej niż jeden.

## 25

*do tego szlachcie* – zob. wyżej, 24.

*wedle przystojności* – stosownie do swej rangi (zaczego pochodzenia).

## 26

*Najlepsze tedy jest wojsko złożone, jeśli być może, z jednego narodu: kawalerija z szlachty, a piechota z pospólstwa...* – Fredro poświęca jednak wyjątek od zasady, dając przykład pieszych polskich regimentów, złożonych ze szlachty, a formowanych w sytuacjach koniecznych czy uzasadnionych; por. FREDRO, *O porządku wojennym* (wydanie: s. 42):

Konna (owo zgola) wojna czatować i nacierać uczy, a piesza wojować i dotrzymać. Pokazał on wielki hetman, Jan Zamoyski, jako wiele nad kawalerstwo cudzoziemskie dokazać może pieszego polskiego szlachcica odwaga, kiedy w odbieraniu Infant od Moskwy umyślnie z samej szlachty polskiej pod Psków sprowadził był pieszy regiment Mikołaja Urowieckiego, sławnego w dziełności na czas rotmistrza husarskiego pieszym uczyniwszy pułkownikiem, aby, jako on z husarza nie wstydał się piesze przyjąć starszeństwo, tak szlachta żeby nie miała za ohydę pieszej służby podjąć, pracy i ćwiczenia.

Por. też *Fragmenta* VII (wydanie: s. 214-226).

*tej ... uwagi* – wyłożonej wyżej racji.

## 27

*trwały pracy* – wytrwały w pracy; odporny na trud.

*Jest i innych siłę w Europie nacyj. każda wedle swej do wojny sposobności bierze się* – zdaniem Lipsjusza w każdym narodzie europejskim znajdzie się dobre wojsko; por. LIPSIUS *Polit.* V 10 (przekład: s. 133):

Niemasz żadnego takiego kąta w Europie [...], gdzie by nie mógł dobrego wojska zebrać, by jedno ludzie w tym biegli i baczni brak czynili. Ma chrześcijaństwo takie ludzie, którzy i ćwiczeniem rycerskim, i biegłością wojenną zrównają z starymi onemi żołnierzami, którzy świat podbijali [...].

*wedle swej do wojny sposobności bierze się* – szyk: bierze się do wojny wedle swej sposobności.

## 28

*wojną służy* – sens: bierze udział w wojnie; służy w wojsku.

## 29

*Dlatego są przykłady, że wielkie potęgi otomańskie partykularne narody zwyciężyła mierną ludu garścią* – przykładem takich narodów są m.in. Polska (np. bitwy pod Chocimiem – 1621 i 1673) czy Wenecja (długotrwałe wojny z Turcją odbywały się etapami: łącznie stoczono osiem, począwszy od pierwszej wojny wenecko-tureckiej w latach 1418-1430, po lata 1714-1718, kiedy to doszło do ostatniej z nich); za przykład może też posłużyć obrona Malty (1655 r.) przed wojskami tureckimi. Turcja posiadała doskonale wyszkoloną armię (nade wszystko piechotę) oraz nowoczesne zaplecze inżynieryjne, zwyciężyła więc nie tylko dzięki liczebności swej armii.

## 30

*mierne i różną ... milicyją podzielone* – niewielkie i uformowane z różnego rodzaju żołnierzy.

*Najlepsze by tedy było, aby ciało albo środek wojska był złożony z piechoty i usaryjej; aby piechoty najwięcej było, a kawaleriję połowa ile piechoty...* – por. VEGET.*Epit.* 2,1 (przekład: [księga II] s. 486):

Cale wojsko podzielić można na trzy części: na konnicę, piechotę i flotę. [...] Konnica walczy tylko na otwartym polu, flota na morzach i rzekach, piechota zaś musi bić się wszędzie: na wzgórzach i w mieście, na równinach i urwiskach górskich. Jak z tego wynika, rzeczpospolita bardziej potrzebuje piechoty, która wszędzie może się przydać.

Zob. niżej, obj. do 48.

Lubomirski w ogóle nie uwzględnia w swych rozważaniach roli artylerii w czasie operacji militarnych (w odróżnieniu np. od MACHIAVELLI *Discor.Tit.Liv.* II, XVII; przekład: s. 435-442), co dowodziłoby, że podstawowym źródłem tego dyskursu są pisma starożytnych oraz traktaty takich pisarzy jak Lipsjusz czy Fredro, w całości właściwie oparte na materiale antycznym i w niewielkim tylko zakresie odzwierciedlające stan wiedzy o nowożytnych technikach prowadzenia wojny. Oczywiście nie znaczy to, że Lubomirski nie miał pojęcia o istnieniu artylerii; zob. np. *Rozmowa V* 68.

*ciało albo środek wojska* – korpus wojska; zob. niżej, 40, oraz 45 i obj.

*kawaleriję połowa, ile piechoty* – sens: husarii (którą Lubomirski nazywa tu kawalerią) ma być połowa tego, co piechoty.

*usaryjej dosyć tyło ... czoło porzonne zastąpić może* – sens: husarii (ciężkiej jazdy) wystarczy tyle, by należycie stanowiła (służyła za) czoło (tj. przednią część) korpusu.

*Dragonija czasem między piechotą, a czasem między kawaleriją kłaść się zwykła, dlatego i tej choć trzecia część, ile piechoty* – sens: dragonia (tj. lekka jazda) czasem zwykła mieć swoje miejsce między wojskami piechoty, a czasem między wojskami kawalerii (tj. husarii), i ma jej być trzecia część tego, co piechoty.

## 31

*pasów ... nie zawarto* – sens: pozostawionej wolnej przestrzeni między piechotą a działającą w innym miejscu jazdą nie zagrodzono.

## 32

*jeśli będzie miał o czym* – sens: pod warunkiem, że będzie miał czym (wykarmić).  
*na szczęście i na odwagę* – tj. licząc na szczęście i na odwagę.  
*i że* – i do czasu aż.

## 33

*Między tedy dwiema temi wojennymi niedostatkami wołałbym się znaleźć w takim terminie, gdzie by mi przyszło mieć siłę jazdy, a mało bardzo, a w ostatku i nie piechoty, aniżeli gdzie bym musiał mieć siłę piechoty, a mało jazdy...* – opinia o wyższości jazdy nad piechotą miała wprawdzie w historii wojskowości wielu zwolenników, począwszy od antyku (zob. ARIST. *Polit.* 1297b), w XVII stuleciu przeważał jednak pogląd o większej skuteczności piechoty, w starożytności wyrażany m.in. przez Węgecjusza; zob. VEGET. *Epit.* 2.1: 3.9. O znaczącej roli piechoty pisali: MACHIAVELLI *Discor. Tit. Liv.* II, XVII, XVIII (przekład: s. 441, 442-447); BACON, *Sermones. Fines* (wydanie: szp. 1189; przekład: s. 131):

[...] na sto głów nie będzie jednej, która by się nadawała pod hełm, zwłaszcza pod hełm do piechoty, która jest nerwem armii.

Por. też FREDRO, *Nowe uważenia porządku wojennego: „Dokład”* (wydanie: s. 289); *Przysłowia 5+2* (wydanie: s. 55); LIPSIUS *Polit.* V 7 (przekład: s. 127-128):

Jedni rozumieją, że więcej na jezdnych należy, o czym jeden napisał, że lepiej mieć połowicę mniej piechoty niż jej nieprzyjaciół ma, by jedno jazdy miał więcej niż nieprzyjaciół [to teza Lubomirskiego – J.D.-K.]. I ja bym nie był od tego, ile do bitwy, ale mówiąc *generaliter* o wojnie, rozumiem, że więcej na piechocie należy. [...] Przeto niektórzy tak rozumieli, iż gdzie sprawa dobra w wojsku, tam piechota lepsza; gdzie rzędu niemasz (jako u Tatarów), tam jazda.

Większość podręczników sztuki prowadzenia wojny podkreśla ogromną rolę piechoty, głównie w trudnych warunkach terenowych. Także Lipsjusz w swym dziele zajął się tą sprawą; zob. LIPSIUS *Polit.* V 7 (przekład: s. 128): „[...] także i na miejscach skalistych i do przebycia trudnych a pieszego wszędzie użyjesz”. Ale jednocześnie znacznie bardziej rozszerza on kompetencje i użyteczność piechoty, pisząc o jej roli (przy ograniczonym znaczeniu jazdy) podczas obrony i zdobywania miast oraz walki w polu, gdzie dobrze ćwiczony żołnierz może łatwo stawić czoło nawet jeździe.

## 34

*zakryć i nie dać się zrozumieć* – zataić i nie pozwolić odkryć swych zamiarów.  
*jeden kraj ogłocił w żywność* – sens: przejadł zapasy żywności w jednym kraju.  
*obrócić się, kędy* – udać się tam, gdzie.

## 35

*pokonać* – wsadzić na koń.

*na trakcie potrzebnym za przedyjum zostawić* – na ważnym strategicznie odcinku drogi zostawić w charakterze ochrony (osłony).

## 36

*Stąd tedy poznać, że te dwie milicje albo części wojska, to jest piechota i kawalerja, kiedy są wedle proporcjej liczbą i porządkiem pomiarowane, czynią wojsko zupełne i formalne...* – por. LUBOMIRSKI, *De vanitate* XVIII 7-8 (przekład: s. 144-145), gdzie autor pisze o ścisłej współpracy piechoty i jazdy jako koniecznym fundamencie powodzenia, podważa zaś zasadność użycia na wojnie kawalerii i piechoty, gdy „odległe jedno od drugiego będzie”, widział bowiem ich pożytek wyłącznie we współdziałaniu i bliskości w polu, bo:

Ciężkie [...] wojsko nie może gonić nieprzyjaciela, lekkie nie wstrzyma; i lekkie porzuci ciężkie, i lekkiemu pomocy nie da ciężkie, to jest: ci nadto ubiegać będą, a ci ich dogonić nie zdążą.

Por. też FREDRO, *Nowe uważenia porządku wojennego: „Dokład”* (wydanie: s. 290).

## 37

*do razu* – od razu; natychmiast.

*przyjść do sprawy* – przystąpić do bitwy; odzyskać siły do walki.

*gruntownie posiada* – w całości (skutecznie) bierze w posiadanie.

*potrzebę wygra* – potyczkę (bitwę) wygrywa.

*na odwodzie* – w charakterze tylnego oddziału (tylnej straży).

*około piechoty* – w starciu z piechotą.

*jak znowu* – jak poprzednio; jak przedtem.

*tył bierze* – sens: zachodzi (atakuję) od tyłu; wybija tylne oddziały; doprowadza do odwrotu.

*front z piechoty wspiera* – sens: czołowe (frontalne) szeregi złożone z piechoty zatrzymują (powstrzymują).

*że z czoła postąpić nie może* – tak, że z przodu nie może postępować naprzód (atakować).

## 39

*jako się sprawić* – jakie podjąć kroki; jak postąpić.

*dla ostatniej potrzeby* – na ostatnią chwilę (na ostateczną bitwę).

*Azdruhał zwykł był twierdzić, że ten wygra, który świeże siły na ostatku ma gotowe i wytrzyma ogień nieprzyjacielski jedną częścią, a drugą na ostatek albo dla obrony, albo dla wygranj chowa – źródła powiedzenia nie udało się zlokalizować.*

*utrata powetować* – stratę wynagrodzić.

## 40

*batalionami* – tj. batalionami. Por. PAPROCKI, *Dykcjonarz*, hasło: „batalijon” (wydanie: s. 468): „jest korpus piechoty od 600 ludzi”.

*skwadronami* – tj. szwadronami. Por. PAPROCKI, *Dykcjonarz*, hasło: „szwadron (eskadron)” (wydanie: s. 479):

[...] korpus kawaleryjey ze 100. 150. lub 200. towarzystwa złożone, szykując się zawsze po 3. człowika w głąb. Termin „szwadron” służy jeździe, a termin „batalijon” piechocie.

*trzy linije albo fila < t > y; to jest awangwardyją, bataliją i rezerwę* – por. PAPROCKI, *Dykcjonarz*, hasło: „linija w wojsku” (wydanie: s. 476):

[...] znaczy dyspozycją wojska uszykowanego do boju, które czyni front, czyli czoło rozciągle wzdłuż linii prostej. Pospolicie szykują wojsko we 3 linie, z których pierwszą nazywają awangwardyją, tj. przednią strażą; drugą korpusem batalii (*corpus de bataille*); trzecią odwodem albo tylną strażą (*corpus de reserve*).

*awangwardyją ... i rezerwę* – por. PAPROCKI, *Dykcjonarz*, hasło: „Awangwardyja” (wydanie: s. 467):

[...] (*avant-garde*) znaczy dywizją wojska przodem maszerującą lub też liniją wojska pierwszą uszykowanego do boju, jako *arriergardyja* (*arriere-garde*) znaczy tylną straż, tj. dywizją wojska w tyle maszerującą lub ulokowaną za obozem.

*bataliją* – por. PAPROCKI, *Dykcjonarz*, hasło: „korpus wojska (*corpus de bataille*)” (wydanie: s. 475): „w obozie wielkim znaczy największe wojsko, które maszeruje między przednią i tylną strażą”.

*przedziały albo interwalle* – przerwy, odstępy między poszczególnymi częściami wojska.

## 41

*szyk rozumny i rozsądnie* – wedle potrzeby i sił nieprzyjacielskich, i położenia miejsca – uczyniony jest pierwsza droga do zwycięstwa – ów „podział wojska”, czyli szyk, opisał już Wegecjusz; por. VEGET. *Epit.* 3,14 (przekład: [księga III] s. 218):

Słowem „acies” określamy uszykowane wojsko, a czołówkę, która zwrócona jest na nieprzyjaciela, nazywamy „frons”. Przede wszystkim od mądrego rozstawienia armii zależy pomyślny wynik bitwy, bo jeśli wojsko będzie nieumiejętnie i źle uszykowane, to nawet najlepsi wojownicy się załamują.

Podobnie LIPSIUS *Polit.* V 16 (przekład: s. 159): „Wiele i na szyku należy, który – jeśli będzie dobry i mądry – siła pomoże, jeśli zły, by najlepszego męża zgubi”.

*Zażywali szyku starzy* – zdaniem Protasowicza za wynalazcę szyku tradycja uznawała Palamedesa, syna Naupliosa z Eubei; zob. PROTASOWICZ, *Inventores rerum*: „Szyk” (wydanie: s. 82-83). W literaturze nowożytnej, zajmującej się wojskowością, najwięcej uwagi poświęcono organizacji armii starożytnego Rzymu; zob. MACHAVELLI *Discor. Tit. Liv.* II, XVI (przekład: s. 432-433). Lipsjusz w traktacie *De militia Romana* (O żołnierstwie rzymskim) prezentuje, powołując się na liczne świadectwa starożytnych, szyk bojowy oraz strategię legionów rzymskich, omawia cztery elementy szykowania wojska: podział, figurę, stanowienie chorągwi, wzywanie do boju. Wypis z Lipsjuszowego dzieła dołącza Franciszek Paprocki jako „Przydatki do ksiąg czterech Flawijusza Wegecyjusza «O sprawie rycerskiej»”. [w:] Flawiusza Wegecyjusza Renata, męża zacnego, *O sprawie rycerskiej nauka*, z przydatkiem do tejże materji pisma z innych najprzedniejszych autorów, tłumaczona przez Franciszka Paprockiego, ... t. 1, Łowicz: drukarnia J[ąśnie] O[świeconego] Xcia JMei Prymasa, 1776, s. 230-231.

*Scypijonie ... Cyrusie* – nie wiadomo, którego konkretnie Scypiona (Starszego czy Młodszego) bądź Cyrusa (Wielkiego czy Młodszego) autor ma na myśli, bo mogą to być imiona zgeneralizowane.

*bez szyku trudno być może rozsądna potrzeba* – sens: bez szyku nie może być mowy o dobrze przeprowadzonej bitwie.

*Jakub, syn Izaaków* – Jakub, syn Izaakowy; zob. wyżej, 9 i obj.

*nie mając, tylko* – sens: nie mając więcej, jak tylko.

*skwadrony* – zob. wyżej, 40.

*dając przyczynę* – wyjaśniając; podając taką przyczynę.

*Divisit Iacob populum, qui secum erat, greges quoque et camelos in duas turmas, dicens: „Si venerit Esau ad unam turmam, et percusserit eam, alia turma, quae reliqua est, salvabitur”* – Rdz 31,7-8 (Wujek, ze zmianami): „Rozdzielił Jakub lud [Wulgata: *Divisit populum*], który z nim był, także trzody i wielbłądy na dwa hufce. Mówiąc: Jeśli przydzie Ezau do jednego hufca, a porazi ji, tedy hufiec drugi, który zostanie, będzie zachowany”. Por. wyżej, 9.

## 42

*Są różne manijery i sposoby szykowania* – por. szczegółowe omówienie sposobów ustawienia wojska: VEGET. *Epit.* 3,14-20 (zwłaszcza: 3,20; przekład: „Jakie są różne metody prowadzenia walki i jak zapewnić zwycięstwo mniejszej liczebnie i słabszej armii”, [księga III] s. 223; autor wymienia 7 sposobów); M. Bielski, *O sprawie rycerskiej*, rozdz. 12-13 ([w:] Flawiusza Wegecyjusza Renata, *O sprawie rycerskiej nauka* 3,20, t. 1, s. 121-135); LIPSIUS *Polit.* V 16 (przekład: s. 159):

O tym [tj. o szyku – J.D.-K.] są różne sposoby: jedni kładli jezdne i wozy na czoło, piesze i przebrany lud nazad, motloch w pośrodek dlatęgo, aby tamci pozad i dla posilku i jakoby dla zasadzki zostawali, bo świeży lud zawsze trwoży nieprzyjaciela. Nieraz okrzyk z prędką uczyniony albo pokazanie ludu świeżego nieprzyjaciela rozproszy barziej niż miecz [...].

*awangwardyją, to jest pierwszą filatę wojska* – przedni (czołowy) szereg (linię) żołnierzy. Zob. wyżej, 40.

*mając dobrze potkaną za wygraną* – sens: uważając, że wygraną osiągnie się w skutecznym zderzeniu (potyczce) pierwszej linii z nieprzyjacielem.

*środką, to jest bataliją* – środkową część wojska (między awangardą a tylną strażą); zob. wyżej, 40 („korpus wojska”).

*przejrzawszy się w manijerze potkania nieprzyjacielskiego* – przypatrzwszy się stylowi prowadzenia bitwy przez nieprzyjaciela.

*starzy ... nie zaraz* – doświadczeni ... nie od razu.

## 43

*Tym sposobem postąpił sobie on Fabijusz Największy, co na wytrwaną zwykł był wojować. Pozwolił Samnitom i Francuzom na się uderzyć, aby ich wysilił, a potem, wytrzymawszy ich impet, niespodzianych*

świeżeni ludźmi, którzy w rezerwie byli, zwyciężył. W ciężce potrzebie zginął był kolega jego, Decyjusz – mowa tu o Fabiuszu Rullianusie Maksymusie (*Quintus Fabius Rullianus Maximus*; IV/III w. p.n.e.) i bitwie z roku 295, kiedy to Fabiusz, po raz kolejny obrany konsulem, odniósł wielkie zwycięstwo nad senońskimi Galami w bitwie pod Sentinum, gdzie poległ jego przyjaciel, konsul Publiusz Decyjusz Mus. Po tym zwycięstwie na Palatynie poświęcono świątynię ku czci Jowisza Zwycięzcy (*Iuppiter Victor*); zob. *L.IV.Urb.cond.* 10,13-30.

Z taktyki „na wytrwaną” słynął jednak inny Fabiusz, prawnik Rullianusa, zwany właśnie Kunktatorem, czyli „Zwlekającym”; por. obj. do *Rozmowy XI* 50. Zob. *ENN.Ann.* 12,363 (= *CIC.Off* 1,24,84): „Unus homo nobis cunctando restituit rem” (przekład: „Rzeczpospolitą jeden człowiek przez zwłokę ocalił”, s. 372); *CIC.Att.* 2,19,2 (ten sam cytat z *Ennius*); *SEN.Ira* 1,11,5; *FRONTIN.Strat.* 1,3; 2,1 (przekład: s. 7, 39). W literaturze nowożytnej zob. *MACHIAVELLI Discor.Tit.Liv.* 1, LIII (przekład: s. 363); *ERASMU'S. Adagia* 2,1,1: „Festina lente” (przekład: „Śpiesz się powoli”, s. 101); *MARJANI Theatr.polit.* 10 (przekład: s. 139).

*na wytrwaną zwykł był wojować* – walka „na wytrwaną” polegała (i tak zasadniczo rozumie ją Lubomirski) na taktyce wytrzymywania pierwszego impetu wroga, który tracił siły w pierwszym ostrym uderzeniu, a następnie zaatakowaniu nieprzyjaciela całą mocą sił trzymanyh w rezerwie. Może też jednak oznaczać po prostu walkę podjazdową, mającą na celu stopniowe wyczerpanie sił wroga.

*Sammitom* – zob. niżej, obj. do 47.

*Francuzom* – tj. Gallom.

*aby ich wysilił* – sens: w tym celu, by wyczerpali swe siły.

*Decyjusz* – legenda głosi, iż – podobnie jak jego ojciec (o tym samym imieniu) w bitwie z Latynami (zob. *L.IV.Urb.cond.* 8,9-10) – Decyjusz Mus poniósł śmierć, ofiarowując swe życie podziemnym bogom w zamian za zwycięstwo: był to akt zwany *devotio*. Publiusz Decyjusz Mus (*Publius Decius Mus*; IV/III w. p.n.e., konsul 312, 308, 297, 295 r.) sprawował urząd cenzora w roku 304, najwyższego kapłana (*pontifex maximus*) w latach 300-295.

*dać pole musiał* – sens: musiał przegrać (ustąpić); musiał ponieść klęskę.

## 44

*najpierwsza sztuka jest w wojenniku zrozumieć się z siłami swego nieprzyjaciela* – tj. poznać siły wroga (tak samo, jak własne), jego zamysły i zwyczajowe taktyki militarne oraz nie dać zrozumieć własnych zamiarów, natury swego wojska i siły oręża – to podstawowe punkty wzorowo prowadzonej wojny, zalecane przez znawców taktyki. Zob. *VEGET.F.pit.* 3,6 (przekład: [księga III] s. 205, 206); 3,9 (przekład: s. 212):

### VI. Jakie środki ostrożności ma zachować wojsko maszerujące w pobliżu wroga

[...] Względędy ostrożności wymagają również, by wojsko nie wiedziało ani dokąd, ani którądy będzie maszerować, i najbezpieczniej jest, gdy armia nie zna planów wojennych wodza.

### IX. Należy dobrze przemyśleć, czy i kiedy używać podstępu i metody zaskoczenia, a kiedy stawać do otwartej walki

[...] Przede wszystkim więc dużo korzyści i pożytku przynoszą wodzowi częste rozmowy z inteligentnymi i doświadczonymi wojskowymi [...]. [...] Niech wspólnie zastanawiają się, kto nad kim góruje liczbą żołnierzy, czyje oddziały są lepiej uzbrojone i chronione, czyj żołnierz lepiej wyszkolony lub dzielniejszy w potrzebie. Muszą zdać sobie sprawę, która ze stron ma lepszą konnicę, a która piechotę [...]. [...] Poza tym trzeba dokładnie przedyskutować, czy lepiej jest odwlekać moment natarcia, czy też co prędzej przejść do walki. Zdarza się, że przeciwnik rusza na zbrojną wyprawę, licząc, że wojna szybko się skończy; wtedy dobrze jest grać na zwłokę, gdyż w niedługim czasie głód zacznie trapić nieprzyjaciela, jego żołnierze zniecierpliwieni bezczynnością zechcą wracać do domów i jest możliwość, że ich dowódca doprowadzony tym wszystkim do rozpaczy będzie zmuszony wycofać swe wojska. [...] Innym ważnym zagadnieniem jest poznanie indywidualności nieprzyjacielskiego dowódcy, jego drużyny i wyższych wojskowych: czy są to ludzie zuchwali czy ostrożni, odważni czy nieśmiały, czy znają się na sztuce wojennej i są w niej wyszkoleni, czy też do walki gna ich ślepe męstwo. Trzeba dowiedzieć się, czy ich sprzymierzeńcy są dzielni czy tchórzliwi i czy my również możemy liczyć na wierność i odwagę naszych wojsk posiłkowych – dalej, jakie nastroje panują w wojsku przeciwnika, a jakie w naszych oddziałach, słowem starać się przewidzieć, która z obu stron ma większe szanse zwycięstwa.

O skutecznych metodach stosowanych w celu rozpoznania sytuacji w obozie nieprzyjaciela i jego zamysłów traktuje wiązka egzemplarycznych fragmentów zebranych z dzieła Frontyna [w:] N. Perrot d'Ablancourt, *Wybrane zdania i myśli, czyli Apophtegmatata i powieści starożytnych męźów sławnych, wyjęte z Plutarcha, Dyjogenesa Laercyjusza, Elijana, Atheneusza, Stobea, Makrobijusza i innych*, na polski język przełożone przez F[ranciszka] I[erbu] J[unosza] P[odoskiego] K[asztelana] M[azowieckiego], cz. 2, Warszawa: u P. Dufour, 1787, s. 5-7, 7-8: „O sposobach dowiedzenia się o zamysłach nieprzyjaciół”. „Należy się mieć baczność na stan swojego wojska i nieprzyjaciół siły zważać”.

W dobie nowożytnej zob. MACHIAVELLI *Discor. Tit. Liv.*, III, XVIII (przekład: s. 557-560); LIPSIUS *Polit.* V 16 (przekład: s. 156):

[...] trzeba [...] wiadomości o wojsku i swoim, i nieprzyjacielskim, także o położeniu i przyrodzeniu miejsca. [...] A naprzód starać się, jako by hetmana nieprzyjacielskiego zrozumieć, co zacc jest, co za obyczajów i co za rozumu. Do tego mieć także wiadomość o naturze i obyczajach wojska nieprzyjacielskiego [...].

Zob. też FREDRO, *Przysłowia* 556 (wydanie: s. 57); *Fragmenta* I 24 (wydanie: s. 62):

Positio insuper hostilis regionis noscenda, genius nationis, tum ipsius belli ducis, dein arma, vires peditem et equitum robur.

Należy znać położenie wrogiego kraju, predyspozycję narodu oraz samego wodza prowadzącego wojnę, następnie uzbrojenie, siły wojsk pieszych i konnych.

(przekład E.J. Głębička)

Podobnie LUBOMIRSKI, *De vanitate* XXI 10 (przekład: s. 166-167):

Prawda: Posłij szpiegów, abyś wiedział o wojsku. Wiadomość doskonała o nieprzyjacielu połowicą zwycięstwa jest. Częściej niewiadomi niż słabi stracili potyczkę. Najosobliwsza w czynieniu przeszkoda bywa niewiadomość. Niewiadomość matką jest wątpienia, wątpienie – bojaźni.

Por. *Rozmowa* IV 12, 20 oraz 52 i obj.

*lepiej go często potkana poczęstować, aby go wyrozumieć* – sens: często lepiej zetrzeć się z nim w potyczce, by go poznać (tj. zrozumieć jego siły i strategię).

*wielej wojennicy umyślnie co inszego czynią nad spodziewanie nieprzyjacielskie* – zarówno Lubomirski (por. *Rozmowa* IV 52 i obj.), jak i inni pisarze-moralisci, a także znawcy prawa międzynarodowego zalecali używanie wymyślnych forteli, by zmylić czujność nieprzyjaciela. O zasadzkach i fortelach zob. VEGE<sup>T</sup>, *Epit.* 3, [26: *Regulae bellorum generales* – „Ogólne reguły taktyki wojennej”: prawdopodobnie nieautentyczne] (przekład: [księga III] s. 230-232):

Najlepsze plany strategiczne są te, o których przeciwnik dowiaduje się dopiero, gdy już je wykonał.

Nielatwo zwyciężyć tego, który umie trafnie ocenić i swoje wojska, i wojska przeciwnika.

Gdy dowiesz się, że twoje plany przedostały się do przeciwnika – należy zmienić dyspozycje.

[...]

Wrogowie nie powinni znać twych zamiarów ani metod walki, aby nie mogli podjąć przeciw tobie odpowiednich środków.

Zob. też FRONTIN, *Strat.* 1,1 (przekład: „Różne zabiegi, jak ukryć swoje zamysły nieprzyjacielowi”, s. 1-5), 2,5 (przekład: „O zasadzkach”, s. 56-70). Że pomysłowe wybiegi sankejonowało prawo (też starożytne) pisze GROTH<sup>U</sup> *hur.bel.pac.* III 1,6 (przekład: t. 2, s. 206-208):

Już bowiem Homer głosi [*Od.* 1,295], że należy działać na szkodę nieprzyjaciela „używając podstęp lub jawnej przemocy, otwarcie lub po kryjomu”. [...] Rzymscy prawnicy nazywają „dobrym podstępem” (*bonus dolus*) podstęp, jakiego ktoś użyje w stosunku do nieprzyjaciela; na innym miejscu stwierdzają, że jest bez różnicy, czy jeniec wymknął się spod władzy nieprzyjacielskiej używając przemocy, czy też wyprowadzając nieprzyjaciela w pole.



Zob. tamże. III 20,1-60 (przekład: t. 2, s. 437-478); MACIPIAVEIJI *Discor.Tit.Liv.* III, XIV (przekład: s. 548-551); MARIJANI *Theatr.polit.* 14 (przekład: s. 189):

Przełoż i na wojnie przez zdradę, fałsz mówiąc lub słowa nie dotrzymując, nie godzi się oszukiwać nieprzyjaciół, lubo wolno taką zdradą, która tylko na zatępieniu rozumu naszego i zamysłów zależy, ale to zdradą nazwać nie można, której nikt nie chwali, ale raczej przemyśłem żołnierskim, który wielką ma zaletę. Stąd Likurgus nie chwalił tej wojny, na której cnota miejsca nie miała.

Por. ponadto LUBOMIRSKI, *De vanitate* XXI 13 (przekład: s. 171):

Czasu bowiem sobie przyczynia, kto go nieprzyjacielowi odbiera. I nie bardziej nieprzyjacielskiego mniemania nie miesza, jako niespodziana sprawy odmiana.

Wojenny podstęp otrzymał swą figurę także w emblematyce; por. RIPA *Icon.* (przekład: cz. II, s. 318-321: „Podstęp wojenny”). Por. niżej: 45-46.

*nad spodziewanie nieprzyjacielskie* – wbrew oczekiwaniom nieprzyjaciela.

## 45

*Tak Kornelijusz Scypijo, będąc w Hiszpaniję z wojskiem, przeciwko Azdrubalowi postąpił sobie...* – za: FRONTIN, *Strat.* 2,3,4 (przekład: s. 45-46).

*środek wojska* – tj. korpus (*corpus de bataille*), część między awangardą a tylną strażą; zob. wyżej, 40.

*te perswazyją Azdrubalowi utwierdził* – sens: utwierdził Hazdrubala w tym przekonaniu.

*przyszło do potrzeby* – sens: doszło do potyczki; rozpoczęła się bitwa.

*był na sztukę to rozumienie o sobie zjednał u Azdrubala* – sens: stworzył co do siebie taki sąd w celu zmniejszenia Hazdrubala.

*ciało średnie szyku* – część środkowa szyku.

*umyślnie średnim lekko postępować kazał* – sens i szyk: rozmyślnie kazał ostrożnie (nieznacznie) przeć do przodu środkowej części szyku.

*stracił potrzebę* – sens: poniósł klęskę, przegrał bitwę.

*wodzić za nos* – wyrażenie przysłowiowe; zob. NKPP, „nos” 71.

## 46

*Pięknie nie mniej i Julijusz Cezarz oszukał Wergentoreksa, we Francyji będąc z wojskiem, w ten sposób...* – za: CAES, *Gall.* 7,35. Mowa o marszu wojsk Cezara i Wercyngetoryksa spod Awarikum pod Gergowię w kraju Arwernów podczas ogólnogalijskiego powstania pod przewodnictwem Wercyngetoryksa (52 r. p.n.e.).

Wercyngetoryks (*Vercingetorix*; ok. 80-46 p.n.e.), Gal z plemienia Arwernów, przewodził powstaniu Galów przeciwko Rzymowi (52-51 r.). Po początkowych sukcesach obleżony przez Cezara w Allezji (dziś: Alise-Sainte-Reine, Francja), poniósł klęskę. Galowie wydali swego wodza w ręce Cezara, który przywiódł Wercyngetoryksa jako jeńca do Rzymu, a następnie po kilku latach rozkazał stracić.

Jak „za nos wodzić” wroga oraz w jaki sposób najskuteczniej przeprowadzić się przez rzekę radzili m.in. VEGET, *Epit.* 3,7 (przekład: „W jaki sposób przeprowadzić się przez większe rzeki”, [księga III] s. 208); FRONTIN, *Strat.* 1,4 (przekład: „Aby przejść śmiało miejsca niebezpieczne”, s. 9-13), 1,5 (przekład: „Jak się w niebezpieczeństwie ratować”, s. 13-14); LUBOMIRSKI, *De vanitate* XXI 6 (przekład: s. 163-164).

*pewnej rzeki* – mowa o rzece Elawer (dziś: Allier).

*siłę mu bardzo należało* – sens: bardzo mu zależało.

*kilka noclegów* – przez kilka dni.

*szedł ciągnięciem* – sens: postępował marszem.

*dwie są sztuce* – forma liczby podwójnej; dziś: są dwie sztuki (sposoby, umiejętności).

*być dowcipnym na nieprzyjaciela, a ostrożnym od nieprzyjaciela* – sens: być wymyślnym (sprytnym, przemyślnym) wobec nieprzyjaciela i ostrożnym co do niego.

*w tym razie* – w tym przypadku.

*reduć* – zob. PAPROCKI, *Dykcjonarz*, hasło: „reduca” (wydanie: s. 479):

[...] znaczy fortyfikacją czy li forteccą małą, figury kwadratowej, obwiedzioną fosą, wał i parapet [tj. szanice lub ściana usypana z ziemi lub wykonana z muru nad wałem – za Paprockim, s. 477] mającą, a ludźmi 50 lub 60 osadzoną.

## 47

*Nie od rzeczy tedy czynią wiele wojennicy, na co każdy, co wojuje, reflektować się powinien, aby uważył, jeśli miejsce impiezie nieprzyjacielskiej do tego nie pomaga, o co się kusi nieprzyjaciel – wybór właściwego miejsca walki oraz trafne rozlokowanie szyków i prawidłowy dobór wojska, zależnie od ukształtowania terenu – to kwestie, które stały w centrum uwagi teoretyków wojny i pisarzy politycznych: zob. VEGEŹ. *Epit.* 3.6. 9. 13 (przekład: [księga III] s. 207, 212); [26] (przekład: s. 217):*

W czasie pokoju wszelkie środki obrony, które się stosuje, muszą być zawsze uzależnione od położenia i warunków lokalnych, na przykład na otwartej równinie należy się raczej spodziewać ataku konnicy niż piechoty, natomiast w okolicy lesistej, górzistej lub bagiennej, trzeba być przygotowanym na natarcie pieszych oddziałów.

Jeżeli mamy lepszą konnicę, wówczas walka na otwartym polu jest dla nas korzystniejsza, jeżeli znów piechota stanowi naszą główną siłę, starajmy się zająć okolicę górzistą, ciasne wąwozy porośnięte drzewami, pełne rowów i trzęsawisk.

Dobry wódz musi wiedzieć, że zwycięstwo w dużej mierze zależy od wyboru miejsca, w którym ma się toczyć bitwa. Dobrze więc rozważ, jakie korzyści w walce wręcz można wyciągnąć z położenia danego miejsca, pamiętając, że im jest wyżej wzniesione, tym dogodniejsze. Z góry rzucane pociski gwałtowniej lecą w dół i z większą siłą rażą przeciwników. Ale z drugiej strony, ci, którzy zajmują wyżej położone pozycje, muszą niejako staczać podwójną walkę: z pochyłością zbocza i z nieprzyjacielem. Cała różnica polega na tym, że jeśli masz do czynienia z konnicą wroga, a sam liczysz na zwycięstwo swej piechoty, wówczas musisz wybrać okolicę trudniej dostępną, nierówną i górzistą; jeżeli zaś twoja siła leży w konnicy, która zmierzy się z piechotą wroga, wtedy nie szukaj wzgórz, lecz raczej otwartej równiny, gdzie ani lasy, ani bagna nie będą ci stać na drodze.

Ważniejszym jest często miejsce walki niż ludzka odwaga.

Por. też FRONTIN. *Strat.* 2,2 (przekład: „O miejscu bitwy”, s. 41-44).

W literaturze nowożytnej por. LIPSIUS *Polit.* V 16 (przekład: s. 159):

Miejsce też także upatrzyc, komu lepsze: jeśli tobie, jeśli nieprzyjacielowi. I na tym wiele należy – więcej czasem samo miejsce pożytku uczyni niż męstwo. Na przykład jeźdźcu pola trzeba, piesze mu miejsca cieńszejsze, okopów przy jeziorach, przy lesiach. Przypada się i to, że kto swój lud na takim miejscu poloży, że się na nim bić musi, nie spodziewając się niczego, jedno zdrowia, za zwycięstwem, gdzie nadzieja wszystka w męstwie. Bliskie twierdze i mury im więcej nadzieje do uciekania, tym mniej serca do potykania czynią.

Zob. tamże, V 7 (przekład: s. 127-128).

Przestrogi dotyczące nieuwważnego wybierania miejsc na fortyfikacje zob. LUBOMIRSKI, *De vanitate* XX 1-10 (przekład: s. 151-159).

*uwążył, jeśli* – sens: uwzględnił (przemysłał), czy.

*impiezie nieprzyjacielskiej* – wojennej wyprawie (operacji) nieprzyjaciela.

*do każdej okazji* [...] *nie rekognoskuje* – sens: nie dopasowuje rozumnie do każdej zaistniałej okoliczności.

*Consul, ubi ad iniquum locum ventum est, sistit aciem* – LIV. *Urb. cond.* 2,65,2 (przekład: t. 1, s. 142): „Konsul zatrzymał szeregi, gdy wojsko doszło do wzgórza”. Epizod dotyczy walk Rzymian z Wolskami (+68 r. p.n.e.): tu mowa o Tytusie Kwinkcjusz Kapitolńskim (*Titus Quinctius Capitolinus*; konsul z lat +71, +68, +46, +43 i +39), który wraz z Kwintusem Serwiliuszem (*Quintus Servilius Structus Priscus*; konsul z lat +68 i +66) prowadził wojnę z Wolskami, Ekwami i Sabinami.

*Potrzebne* – ważne strategicznie, istotne, zdatne (do bitwy).

*na którym siłę należy* – sens: od którego wiele zależy.

*połowić wygrać i zdrowie daje* – sens: w połowie decyduje o wygranej i zapewnia bezpieczeństwo (życie, całość).

od Samnitów – przez Samnitów. Mowa o wojnie, jaką Rzym prowadził z Samnitami, plemieniem italskim zamieszkującym Samnium (kraj w środkowej Italii, na wschód od Lacjum). Spór dotyczył hegemonii nad Italią, w wyniku czego doszło do trzech wojen samnickich, toczonych w latach: 343-341, 327-304 oraz 298-290 p.n.e., i ostatecznie zakończonych zwycięstwem Rzymu. Mowa tu o pierwszej wojnie samnickiej, w której brał udział Publiusz Decjusz Mus (zob. wyżej, 43 i obj.); zob. LIV. *Urb. cond.* 7,32-38.

*siłę przydał momentu do rzeczy wojennej* – sens: bardzo przyczynił się (dodał sporo czasu) do uzyskania przewagi w działaniach wojennych; przyczynił się do tego, że zyskali na czasie.

*Videsne (inquit), Corneli, acumen illud supra hostem? Arx illa est spei salutisque nostrae, si eam, quam caeci reliquere Samnites, impigre capimus* – LIV. *Urb. cond.* 7,34,4 (przekład: t. 2, s. 92): „Aulusie Korneliusz [Aulus Cornelius Cossus Arvina: konsul 343 i 332 p.n.e.], widzisz ten szczyt nad nieprzyjacielem? Tam jest ostoją naszej nadziei i ratunku, jeżeli go prędko zajmniemy, skoro ślepi Samnici zostawili go w spokoju”.

## 48

*górn* – tu: gór, górscy.

*Dii montium sunt dii eorum, ideo superaverunt nos, sed melius est, ut pugnemus contra eos in campetribus, et obtinebimus eos* – 1Krl 20,23 (Wujek [3Krl 20,23]): „Bogowie górni są bogowie ich, dlatego nas zwyciężyli, ale lepiej, że z nimi walczyć będziemy w polu, i pożyjemy ich”.

*Wierę* – prawdziwie, bez wątpienia.

*na jezdę ... na piechotę* – w stosunku do jazdy ... w stosunku do piechoty.

(marg.) *Veget[us]* – Węgecjusz (*Publius Vegetius Renatus*: IV/V w.) jest autorem jedyne-go zachowanego w całości rzymskiego podręcznika sztuki wojskowej *Epitoma rei militaris* (Zarys wojskowości) w 4 księgach. Dzieło Węgecjusza aż do XIX w. traktowane było jako podręcznik i szeroko czytane (istnieje 140 rękopisów). Od XV w. zaczęto je przekładać na główne języki europejskie.

*Montanis et impeditis locis quasi nullus equorum usus, ex quo intelligitur magis necessarios pedites, qui possunt ubique prodesse* – „Żaden pożytek z koni w miejscach górzystych i niedostępnych, przez co trzeba rozumieć, że bardziej niezbędni są żołnierze piesi, którzy wszędzie mogą być przydatni” (przekład J.D.-K.). Zob. *VEGET. Epit.* 2,1 (przekład: [księga II] s. 485):

Konnica walczy tylko na otwartym polu, flota na morzach i rzekach, piechota zaś musi bić się wszędzie: na wzgórzach i w mieście, na równinach i urwiskach górskich. Jak z tego wynika, rzeczpospolita bardziej potrzebuje piechoty, która wszędzie może się przydać. Nie mówię już o tym, że utrzymanie piechoty, choć większej liczebnie, nie pociąga za sobą większych kosztów.

Por. LIPSIUS *Polit.* V 7 (przekład: s. 127-128).

## 49

*Miejsce tedy i roztropne zażycie jego należy ... do ostrożności wojennej...* – o ostrożności wojennej zob. (za: SUET. *Aug.* 25) ERASMUS, *Adagia* 2,1,1: „Festina lente” (przekład: „Spiesz się powoli”, s. 102):

Uważał, że doskonałemu wodzowi nie bardziej nie uwłacza niż pośpiech i brak rozważli. Często więc powtarzał po grecku:

Spiesz się powoli, wódz dobry bowiem  
Więcej mądry niż odważny jest.

[...] Zawiera on [tj. wiersz przejęty z tragedii Eurypidesa: EURIP. *Phoen.* 612] taką oto myśl: „Spiesz się powoli. Kto bowiem z całkowitym bezpieczeństwem bez omyłki przeprowadza plany, ma wyższość nad działającym zuchwale i ze zbytnią ufnością. Pomyślniejsze są wyniki oparte na powoli obmyślanych postanowieniach aniżeli działanie na gorąco, pod wpływem nagłych impulsów”.

Podobnie LIPSIUS *Polit.* IV 9 (przekład: s. 72); V 15 (przekład: s. 151-152):

Serce, które się lękać umie, umie i dokazać. Nie chwalcę owych, którzy bystro na drugiego nacierając, sami się nie strzegą.

[...] rzecz w hetmanie potrzebna, aby był ostrożny i nieskwapliwy, aby nie na każdym miejscu (chyba że by potrzeba ukazała) bitwę dawał, bo nie zawsze dobrze ostrzkiem a w skok. Tacy więcej lekceważą, niż się strzegą nieprzyjaciela. Choć-ci takich ludzie radzi więc widzą, bo grubym ludziom nierychłość zda się za nie – co się w skok zostanie, to u nich w oczach wielka! Ale na to hetman patrzeć nie ma, i owszem, to ma mieć przed oczyma, że doskonałego hetmana nie bardziej nie szkaradzi, jako pyrdłość a upór. Trzeba żeby miał oko na wszystkie strony – w inszych rzeczach, kiedy się co źle zostanie, możemy się poprawić, w bitwie nie. [...] A często błądzi, kto skwapliwie co czyni, bo skwapliwość mimo to, że głupia jest, bywa często nieszczęśliwa i podległa siłom nieprzyjacielskim. [...] Lepszy tedy hetman ostrożny a bezpieczny niż nad miarę śmiały. [...] Nie mówię, aby hetman nie nie czynił, ale aby go rozum rządził, nie fortuna.

Por. też FREDRO, *Przysłowia* 556, 580 (wydanie: s. 57, 60), oraz niżej, 52 i obj.  
w *wielu rzeczach ... zawisła* – sens: zasadza się na wielu rzeczach; zależy od wielu czynników.

## 50

*Świadkiem może być tego generał on wojska francuskiego w Neapolu za króla Karola Ósmego, imieniem Montpensier, który dowiedziawszy się, że król Ferdynand przeciwko niemu wojsko z morza na ląd wysadzał, nie nie uważwszy i zwiódłszy prezydya z fortec i z samego Neapolu, poszedł przeciwko niemu, chcąc odwagą tylko zatamować jego siły. ...* – historię wojny króla Francji, Karola VIII, o wydarciu Neapolu z rąk Aragończyków opisują m.in.: GUICCIARDINI *Hist. Ital.* I (wydanie: s. 1-13+); MARIANA *Hist. Hisp.* XXVI 6-11 (wydanie: s. 456-472); FREDRO, *Monita* II 112, IV 33 (przekład: s. 115-121, 175-179).

Karol VIII (1470-1498, panował w latach: 1483-1498), syn Ludwika XI i Karoliny Sabaudzkiej, rościł sobie prawa do Neapolu jako dziedzic Andegawenów, którzy rządili tym państwem przed dynastią Aragońską. W 1494 r. najechał Italię (wojskami dowodził syn Ludwika I, generał Gilbert de Bourbon, książę de Montpensier: 1443-1496) i bez przeszkód dotarł do Neapolu, gdzie stawił mu opór młody Ferdynand II Katolicki (Aragoński, król Hiszpanii i Neapolu: 1452-1516, panował od 1479 r.), którego pokonał. Ten łatwy sukces zjednoczył jednak przeciwko francuskim najeźdźcom całą Italię i w 1495 r. wojska francuskie zostały pokonane w bitwie pod Fornovo na północy kraju (5 VII 1495 r.), po czym opuściły Italię.

*nie nie uważwszy* – nie namyśliwszy się; bez należytej uwagi (bez zastanowienia).

*do Ferdynanda* – na rzecz Ferdynanda.

## 51

*mniej nieuważnie* – cokolwiek nierozsądnie; co najmniej nierozważnie.

## 52

*Zaprawdę nie dziw, że wielcy wojennicy często się obawiają dać potrzeby, chyba że gwałtowna okazyja i oczywisty pożytek do tego ich przymusi, nigdy albowiem nie da tego odwaga, ile nieostrożność wzięć może* – por. FRASMIUS *Inst. princip. Christ.* 581F (przekład: s. 208):

Zbawienna jest lękliwość, która, gdy nadechodzi niebezpieczeństwo, uczy, jak go uniknąć, która powstrzymuje od haniebnych i zgubnych postanowień.

Podobnie LIPSIUS *Polit.* V 16 (przekład: s. 155-156):

Strzec się trzeba bezpieczeństwa wielkiego, bo ten naprędzej przegra, który się niczego nie boi. [...] Nieprzyjaciela jako się bać, tak go też lekceważyć nie trzeba, bo mu niedbalstwem swoim serca dodasz. Trafiają się z małych rzeczy wielkie przypadki. Nie darmo ono rzeczone: nad bojaźliwym matka nie płacze, zbytnią dufność wiele złego przynosi.

Por. tamże, III 7 (przekład: s. 44-45); *Zegar monarchów* 3 XIV (wydanie: s. 506):

*Svetonius Tranquillus* [...] mówi, że z wszystkich monarchów rzymskich żadnego nie było miłszego ludziom, żadnego szczęśliwszego w bataliach nad Augusta, ponieważ ten pan chwalebny nigdy wojny nie zaczął, jeżeli wielkiej i sprawiedliwej nie miał przyczyny.

Zob. też KNAPSKI, *Adagia*: „Im kto głupszy, tym śmielszy, a im mędrszy, tym bojaźliwszy” (wydanie: s. 324-325); wyżej, 5 i 49 oraz obj.

*dać potrzeby* – stanąć do bitwy.

*onego Cesarza* – mowa o Juliuszu Cezarze.

(marg.) *Suetonius* – Swetoniusz (*Caius Suetonius Tranquillus*; ur. ok. 69 r.), rzymski historyk, krytyk i biograf, przyjaźnił się z Tacytem i Pliniuszem Młodszym. Obracał się w kręgu cesarskiego dworu, piastował wiele urzędów za cesarza Trajana, w czasach Hadriana był sekretarzem cesarskim, dzięki czemu mógł zapoznać się z cesarskim archiwum. Swetoniusz pisał po łacinie i po grecku, ale z jego bogatej spuścizny do dziś zachowała się tylko część pisma *De viris illustribus* (O sławnych mężach) oraz dzieło *De vita caesarum* (Żywoty cesarów), obejmujące biografie Juliusza Cezara oraz 11 cesarzy, od Augusta do Domicjana. Schemat wszystkich biografii jest jednakowy: omówienie pochodzenia, opis urodzin i towarzyszących im wróżb oraz okoliczności, wykształcenie i wychowanie, wyliczenie pełnionych urzędów, okres panowania, opis cech psychicznych i fizycznych, wad i zalet, wreszcie opis śmierci. Pełna anegdota, ciekawostek i skandali biografia Swetoniusza na wiele lat przesłoniła właściwą historię.

*Nec nisi tempore extremo ad dimicandum cunctator factus, quo saepius vicisset, hoc minus experientis castus opinans nihil se tantum acquisiturum victoria, quantum auferre calamitas posset* – SÜET. *Jul.* 60.1 (przekład: s. 58): „Dopiero w ostatnich latach życia stał się mniej skory do podejmowania walki. Im częściej zwyciężał, tym mniej na przypadek liczyć zamysłał oraz sądził, że nie tyle zdobędzie zwycięstwem, ile stracić może przez klęskę”. Na ten sam cytat w tożsamym kontekście powołał się autor *Zegara monarchów 3 XIV* (wydanie: s. 506) – zob. cytat wyżej.

## 53

*chcę dać potrzebę nieprzyjacielowi* – chcąc stoczyć bitwę z nieprzyjacielem.

*Moram pugnac attulit, quod Asdrubal proventus ante signa cum paucis equitibus scuta vetera hostium notavit, quae ante non viderat, et strigiosiores equos* – *LIV. Urb. cond.* 27, 47.1 (przekład: t. 3, s. 399): „[...] bitwa się odwlekała. Hazdruhal mianowicie wyjechał z kilku ludźmi na koniach przed chorągwie i zwrócił uwagę na stare tarcze u przeciwnika, których dotychczas nie widział, a także na zbyt chude konie”.

*Sed in bello nihil tam leve est, quod non magnae interdum rei momentum faciat* – *LIV. Urb. cond.* 25, 18, 3 (przekład: t. 3, s. 253): „W wojnie zreszta nie nie jest tak małego znaczenia, by nie decydowało niekiedy o rzeczach wielkiej wagi”. Lubomirski parafrazuje to zdanie nieco wcześniej. Na marginesie lokalizacja błędna, wskazująca na dzieło Marka Junianusa Justyna *Zarys dziejów powszechnych starożytności na podstawie Pompejusza Trogusa*.

## 54

*Nigdy wojownik wiedzieć nie może, kiedy właśnie czas jego szczęścia przychodzi...* – podobnie *VEGET. Epit.* 3, [26] (przekład: [księga III] s. 230): „Wykorzystanie właściwego momentu więcej znaczy niż odwaga żołnierzy”. Por. *FRONTIN. Strat.* 2, 1 (przekład: „O czasie sposobnym do spotyczki”, s. 37-41), 3, 1 (przekład: „O prędkim przedsięwzięciu uskutecznieniu”, s. 87-88).

O roli przypadku na wojnie zob. *KROMER, Kronika III* (wydanie: t. 1, s. 131). Rady dotyczące umiejętnego wykorzystania chwili towarzyszą stale nowożytnej myśli politycznej; tu – jak się zdaje – Lubomirski korzysta głównie z dzieła Lipsjusza; por. *LIPSIUS Polit.* V 16 (przekład: s. 155, oraz tu 159):

Okazyja [...] acz we wszystkich rzeczach ludzkich, ale nabarziej w wojennych przodek ma, i ta czasem więcej pomoże niż męstwo. Trzeba się strzec, abyś i swej okazji nie opuścił i nieprzyjacielowi jej nie dawał. [...] kiedy możesz, patrz czasu, bo jedna godzina czasem przyjdzie dobra, której szkoda opuszczać. Nie darmo mówię „kiedy możesz”, bo potrzeba na wojnie nie zawsze dopuści czasów obierać.

Zob. też *GOŚLICKI Opt. senat.* ks. II (wydanie: s. 245); *FREDRO, Przysłowia* 472, 582 (wydanie: s. 48, 60); *POTOCKI, Moralia I* 1, 178: „Z rzeczy rada” (wydanie: t. 1, s. 154-156); *Zegar monarchów 3 XXXVII* (wydanie: s. 658-659):

Zostawij wodzów w rzeczach wojennych doświadczonych, lecz prawdę mówiąc, gdyby byli i najdoskonalsi, nie tak odwaga, jak samo szczęście skutkiem i końcem wojny kieruje.

Lubomirski powróci do kwestii okazji wojennych: por. LUBOMIRSKI, *De vanitate* X 1-2. 3, XVIII 5 (przekład: s. 101-102, 104, 142); XXI 12 (przekład: s. 168-169):

Znikomość: Wiele mi się podaje sposobności, których bym opuścić nie chciał. Prawda: Wieszcziem ci być trzeba, którąc by było lepiej i bezpieczniej trzymać. Wiele chwytających okazyje, uchwyceni byli od okazji. [...] Czystokroć sposobności szukając, znajdujemy upadek, a podczas na dobre nasze ją opuszczamy.

Prawda: Myśl pierwaj dobrze, abyś takich nie uchwylił, od których uchronić się i odstąpić nie będziesz mógł, gdy zechcesz. Bezpieczniejsemi są ci, którzy sobie czynią sposobności, niż których sobie czyni sposobność. Strzeż się, abyś rozumując, że ta sposobność służy tobie, nie posłużyła inszeniu. [...] Insze sposobności same przychodzą, insze się podają: które fortuna podaje, wątpliwe są, które ludzie – podejrzane.

Rozważaj okrom tego i czasu odmiany, i rzeczy: jak wielkiej rzecz odwłoczna jest podległa odmianie. Gdy swoją sposobność uważasz, uważaj i tę, którą nieprzyjaciel twój może mieć: sposobność pochwylić w naszej mocy jest, utrzymać się przy niej, nie w naszej. Cokolwiek przez odwłokę znacnia się, przez odwłokę niszczyje. Okazyja od przypadku nazywa się, i kto się okazji podaje, na przypadek się daje. Sposobność jak wiatr: wiatr jest sposobnością żeglowania, lecz często porzuca w pośrodku głębokiego morza, i kto zupełnem żaglami zaczął, nie raz na omylnęj stanął kotwicy. Ty zaś wiosłami żegluj: sposobność niech ci dadzą siły twoje, nie cudze – a tak szczęścia nie będziesz szukał, ale je sobie uczynisz.

Prawda: Przypadek czyni szczęśliwe wojny, pokazuje drogę postępowania w wielkich sprawach. Żaden szczęśliwie wojny nie prowadził, któremu nie dodał przypadek rady. Jeżeli tedy w pomyślnej okoliczności zabierasz do wojny chęć, wielką do wojowania masz przyczynę. Okoliczności zaś są, które wojującego do wojny pobudzają.

Nie wie wojujący o czasie potyczki, kiedy mu przyjdzie, a choćby i wiedział, szczęścia jednak pewnym być nie może, bo przypadki potyczek od samego Boskiego naznaczenia pochodzą.

A zatem własna rozważa i własny wysilek wsparte łaską Bożą są – jak się wydaje – według Lubomirskiego najmocniejszym fundamentem sukcesu militarnego, przy jednoczesnym baczeniu na cenne okoliczności (zesłane wszak przez samego Boga); z koncepcji tej wyłania się zwarta doktryna neostoicka. Por. też *Rozmowa* XI 52, 66, 71 i obj.

*do okazji gotowej* – do podającej się sytuacji; do zaistniałych okoliczności.  
*zazyc rezolucyjcy* – dostosować decyzję.

*Neque occasione tuae desis, neque occasione tuam hosti des* – LIV.Urb.cond. 22.39.21 (przekład: t. 3, s. 107): „Nie trać okazji, gdy ci się nadarzy, a z twojej strony [Liwiusz: *suam occasionem* – „ze swej strony”] nie dawaj okazji wrogowi”.

## 55

*Ea [Publio] consuli causa fuit, cum Pisas navibus venisset, exercitu a Manilio Atilioque accepto tirone et in novis ignominiiis trepido ad Padum festinandi, ut cum hoste nondum reflecto manus consereret* – LIV.Urb.cond. 21.39.3 (przekład: t. 3, s. 43): „To dla konsula Publiusza [Liwiusz: *P. Cornelio* – „P[ubliusza] Korneliusza”] było powodem, by po przybiciu z flotą do Pizy przejąc od Maniliusza [Liwiusz: *Manlio* – „Manliusza”] i Atyliusza wojsko z świeżego zaciągu i po niedawnych niepowodzeniach zastraszone i pośpieszyć z nim nad Pad celem starcia się z nieprzyjacielem, nim wróci do sił”. Mowa o Scypionie Starszym.

Lucjusz Manlius Wulson (*Lucius Manlius Vulso*; III/II w. p.n.e., pretor w 218 r.), wyruszył na odsiecz Rzymianom obleżonym w Mutynie przez Bojów i Insubrów, dwukrotnie jednak doznał porażki i musiał zamknąć się w Fannetum na prawym brzegu Padu. Dopiero Scypion Starszy przysłał mu pomoc.

Gajusz Atyliusz Serranus (*Caius Atilius Serranus*; III w. p.n.e., pretor w 218 r.), był kandydatem na konsula w roku 217.

## 56

*Przeciwnym zaś sposobem, nie znalaz się na okazji Perseusz król... – zob. LIV.Urb.cond. 44.34.8nn, odpadł był tak od koni, jako i od sił* – sens: poniósł straty zarówno w koniach, jak i co do sił (tj. utracił zarówno konie, jak i opadł z sił (wyczerpał swój impet)).

## 57

*Kamillus nie opuścił okazji na wojowanie nieprzyjaciela... – mowa tu o walkach w ziemi Falisków (394 r. p.n.e.): zob. LIV.Urb.cond. 5.26 (przekład: t. 1, s. 307-308):*

Tu nieprzyjaciel zrazu siedział za murami, uważając to za rzecz najbezpieczniejszą. Kamillus jednak pustoszeniem pól i paleniem wsi zmusił ich do wyjścia z miasta na zewnątrz. Ze strachu nie odważyli się jednak zbyt daleko zapuszczać. W odległości około tysiąca kroków od miasta rozłożyli się obozem, pokładając całą nadzieję bezpieczeństwa jedynie w trudności dostępu do siebie; teren ten bowiem był wszędzie wokół przykry i poszarpany, a drogi albo wąskie, albo strome. Ale Kamillus wziął sobie jeńca z taniejszej wsi za przewodnika, późną nocą ruszył z obozu i o świcie ukazał się na terenach znacznie wyższych od nieprzyjaciela. Triariusze rzymscy obwarowywali obóz, reszta wojska stała gotowa do boju. Nieprzyjaciel chciał przeszkodzić w budowie obozu, ale rozbito go i przepędzono, i takie przy tym przerażenie ogarnęło Falisków, że uciekając na oślep ominęli swój obóz bliżej leżący i umknęli do miasta. Wielu zabito i poraniono, zanim w twarde wpadli w jego bramy. Obóz ich wzięto. Zdobycz oddano kwestorom, ku wielkiemu oburzeniu żołnierzy. Ale trzymanymi w ryzach przez surowego wodza i nienawidzili go, i podziwiali.

Marek Furiusz Kamillus (*Marcus Furius Camillus*; † 364 p.n.e.), wódz i polityk rzymski z patrycjuszowskiego rodu Furiuszów. W roku 403 został cenzorem, potem sześciokrotnie trybunem wojskowym z władzą konsularną. Kilkakrotnie wybierany dyktatorem walczył zwycięsko z Etruskami: zdobył Weje w dziesiątym roku oblężenia (396) oraz Falerie (394), i Galami (najazd Breńnusa). Oskarżony o ukrycie części łupów zdobytych w Wejach, został skazany na wygnanie, jednak po zdobyciu Rzymu przez Galów senat wezwał go do powrotu i mianował dyktatorem. Po zwycięstwie nad koalicją italskich plemion Ekwów i Wolsków oraz Etrusków odbył potrójny triumf (389). Nadano mu zaszczytny tytuł „Ojca ojczyzny” (*Pater patriae*).

## 58

*Ostrożność, a po niej pilność daje zwycięstwo, a zaś zwycięstwa zażyte stałość fortuny przynosi. I nie dość jest wygrać, ale wygraną poprzeć, popartą utrzymać, aby nic nie zostawić w popiele, co by nicutłumione wybuchnąć miało – por. LIV.Urb.cond. 22.51.4 (przekład: t. 3, s. 117; słowa Maharbala, syna Himilkona, dowódcy jazdy w wojsku Hannibala w Italii, o nieumiejętności wykorzystania zwycięstwa, skierowane do Hannibala po bitwie pod Kannami).*

W dobie nowożytniej podobnie LIPSIUS *Polit.* V 18 (przekład: s. 165); 20 (przekład: s. 172):

W zwycięstwie [...] potrzeba ostrożności [...] dlatego, że czasem rzeczy szczęśliwe niedbalstwem czynią, za którym rado przychodzi do szkody, a szkoda, choć niewielka, ujmuje sławy zwycięstwu. [...] Iłamować [gniew – J.D.-K.] jednak, bo im bardziej na nieprzyjaciela jedziesz, a on też rest widzi, rad z desperacyjnej bierze serce i do jakiegokolwiek nadzieje się wraca.

Kiedy się w bitwie poszczęści, nie godzi się [...] dowierzać fortunie, bo nie wiesz, co się do wieczora stanie. Kto przy szczęściu i rozum ma, nie tylko to upatruje, co się zostało, ale i to, co się zostać może.

Zob. tamże, IV 9 (przekład: s. 72-74; o ostrożności co do wywalzonego zwycięstwa); GOŚLIŃSKI *Opt.se-nat.* ks. II (wydanie: s. 130-131); FREDRO, *Przysłowia* 737 (wydanie: s. 91): „Wielka różność umieć nabyć, a umieć tegoż dotrzymać”; PASEK, *Pamiętniki* 1661 (wydanie: s. 125):

Tak to Bóg zwyczajnie umyka dobrodziejstwa tym, którzy sobie danego nie umieją zażyć, jako powie-dają: *vincere et victoria uti non idem est* [„zwyciężać a korzystać ze zwycięstwa inna jest rzecz”].

O tym, jak trudno jest prowadzić końcowe pertraktacje i utrzymać zwycięstwo, zob. też LUBOMIRSKI, *De vanitate* XXIV 1-8 (przekład: s. 185-194); XXV 2 (przekład: s. 196):

[...] między najpierwszemi w pokoju staraniami najpożyteczniejsza ze wszystkich nauka jest, ile można potęgę zachować, a nigdy jej nie tracić; widzisz, że najmocniejsze zwierzęta sama natura nauczyła pazu-rów nie tylko zażywać do bicia się, ale i po bitwie oneż zachować.

*Caesar in omnia praeeptis. / nil actum credens, si quid superesset agendum. / instat atrox* – IULIUS CAESAR, *Phars.* 2,656-658: „Cezar, we wszystkim szybki. / niczego nieuważający za dokonane, jeśli tylko coś pozostawało do zrobienia. / groźny naciera” (przekład E.J. Głębička).

## 59

*Tak jednak wygrawać radzę, aby przecięć przez desperację nieprzyjaciela w odwagę, z odwagi w wygraną nie wpędzać* – już starożytni podkreślali, że zdesperowany czy pozbawiony nadziei na pomyślny koniec i powodowany rozpaczą nieprzyjaciół jest szczególnie groźny, a swym impetem i pobudzoną w ten sposób odwagą rujnuje zarówno perspektywę zwycięstwa przeciwnika, jak i wartość jego dotychczasowych osiągnięć. Zalecano więc, by nie przywodzić do rozpacz nieprzyjaciół, a raczej ułatwić im ucieczkę, by dopiero uciekających ostatecznie porazić; por. FRONTIN, *Strat.* 2,6 (przekład: s. 72-73 – przestroga Pyrrusa); 2,9 (przekład: s. 79-80 – przykłady Mariusza, Klaudiusza Nerona, Sulli, Korbulona i in.):

[...] nie trzeba zbyt nalegać na nieprzyjaciół szukających ucieczki, aby ośmielwszy się i z rozpaczą męstwa nie nabywając silniejszego, nie przemogli, ile – ułatwiając im pierzechliwość – do odporu nie dają się sposobności i chęci.

Zabronić, aby zwyciężający po wygranej nie opuszczali się i zwyciężeni serca nie nabrali.

W literaturze nowożytnej por. LIPSIUS *Polit.* V 18 (przekład: s. 165-166; cytaty wyżej, 53).

*tym przegrał Maniliusz* – sens: w ten sposób przegrał Maniliusz. Por. FRONTIN, *Strat.* 2,6,7 (przekład: s. 72):

Konsul Cneius Manlius po bitwie z Etruskami wygraną, widząc obóz swój od nieprzyjaciół zabrany, z którego dla ważnych przyczyn wyjść musiał, osadził wojsko swoje przy wszystkich wyjściach, co ich przywiodło do rozpacz męźnej, widząc się zawartymi bez ratunku, zważając się tak, że i konsul zginął. To zważając jego namiestnicy, jedno miejsce im otworzyli do uchodzenia, potem ich z tyłu napadli przy pomocy drugiego konsula, dążącego na posilek, spotkawszy się z nimi, z dwóch stron znieśli ich.

Gnejusz Maniliusz Cyneynat (*Gnaeus Manlius Cincinnatus*; VI w. p.n.e., konsul w 480 r.) zginął podczas wojny z etruskimi Węjami, jaką Rzymianie toczyli w latach 483-476 p.n.e. Owym drugim konsulem był Marek Fabiusz Wibulanus (*Marcus Fabius Vibulanus*; VI w. p.n.e., konsul 483 i 480 r.).

*Nec alia causa victoriae fuit, quam quod desperaverunt* – IUSTIN, *I.Hist.Phil.* 20,3,6 (przekład: s. 141): „Nie było zaś żadnej innej przyczyny zwycięstwa prócz desperacji”. Cytat dotyczy bitwy nad rzeką Sakra (płynącą między Lokrami Epizefiryjskimi a Kaulonią w Wielkiej Grecji) do jakiej doszło w latach 540-535 między Krotoniatami a Lokryjczykami.

## 60

*powstawać, który się wprzód z sobą nie porachował* – sens: porywać się do walki (wypowiadać wojny), który najpierw nie ocenił swych możliwości (tj. nie oszacował swych sił i nie rozpoznał sytuacji, w jakiej się znajduje).

*Parv<us> manens sedeas, ne stans videre sedere* – „Jeśli jesteś niski (mały), siedź, by nie wydawało się, że stojąc, siedzisz” (przekład J.D.-K.). Por. OV, *Arts* 3,263: „Si brevis es, sedeas, ne stans videre sedere”.



# SŁOWNIK WYRAZÓW ARCHAICZNYCH



W słowniku uwzględniono tylko te użycia wyrazów w dziele Lubomirskiego, których znaczenie odbiega od dzisiejszego. Są zatem przypadki, kiedy nie respektowano wszystkich wystąpień słowa, wynotowując tylko lokalizacje ze znaczeniem odmiennym od współczesnego lub całkiem obecnie niezrozumiałym; pozostałe użycia wyrazu, pominięte przez słownik, są tożsame lub bliskie sensom dzisiejszym (np. „jako”, „jakoż”, „przechodzić”, „przez”, „przyjąć”, „skóra”, „służyć”, „stać”, „stały”, „strzelec”, „urosnąć”, „więc”, „wsparty”, „wsztyko”, „wymówić się”, „zamieszanie”, „zdo- być się”, „znosić”, „źle”, „że”, „żywo”, „życiwo”, „żywy”).

*adherencyja* – (łac. *adhaerere*) powiązanie, stronicze zapatrywanie; XI 19

*afekt* – (łac. *affectus*) skłonność, chęć, ochota, upodobanie, przychylność, uczucie, żądza; I 14; II 10; III 68; IV 12, 17; V 15, 16, 28, 82, 83; VII 14, 16; VIII 10, 14, 27; X 38, 39; XI 21, 24, 27, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 36, 53, 77, 83; XIII 24

– złość, srogość, zapalczywość; IX 17

– figura słowna wyrażająca emocje; III 66, 68

*afektacja* – (łac. *affectatio*) przesada; III 6, 40, 63

– żądza, cheiwość, chciwe żądanie, pożydlivość, chęć; także: zamiar; VII 48; IX 25

*akcja* – (łac. *actio*) sprawa, uczynek, czyn; VI 43, 48

*akomodować* – (łac. *accommodare*) podporządkowywać, przystosowywać, przysposabiać, przykładać, zgadzać; także: stroić; III 41, 65; V 40; XII 24

(*się*) – podporządkowywać się, przystosowywać się, stosować się, zgadzać się; I 25; III 39; V 29; XI 77

*akord* – (franc. *accord*) zgoda, umowa, układ, harmonia; V 68

*akcyjoma* – (gr. *aksioma* 'założenie, aksjomat'; łac. *axioma*) aksjomat (twierdzenie niewymagające dowodu; twierdzenie, które przyjmuje się bez dowodu); V 73

*alęgować* – (łac. *allegare*) przytaczać na dowód; V 82

*alić* – (w charakterze spójnika łączącego przeciwstawne i wskazującego na nieoczekiwaną zmianę sytuacji) a tymczasem, a jednak, a oto; VII 55; XII 42

*aliści* – (spójnik łączny, uwydatniający bezpośrednio następstwo czasowe wprowadzonego wypowiedzenia) a wnet, a zaraz, a już; (także spójnik wynikowy) a oto; X 66

*alternata* – (łac. *alternatio*) zmiana, odmiana; XII 18

*alterować* – (łac. *alterare*) odmieniać się, zmieniać się; IX 5; XI 67

– martwić się, przejmować się, frasować się;

VI 49, 50, marg. 51

zob. *niezalterowany*

zob. *poalterować*

*ambicyja* – (łac. *ambitio*) pożydlivość, cheiwość (powożenia), żądza (zaszczytów, sławy); I 5, 26; II 19, 25, 26, 28; VI 72; VII 6, 13, 23, 36, marg. 38, 66, 70; VIII 3, 14, 15; XI 3, 16, 17, 23, 24, 26, 27, 28, 30, 33, 63, 76

*anatomija* – analiza; XI 52

*antykamera* – sieni, przedpokój, poczekalnia; II 1, 2, 3, 33

*aparat* – (łac. *apparatus*) wyposażenie, atrybuty; II 22

*aparencyja* – (franc. *appareance* 'wygląd zewnętrzny') okazałość, blask, wzniosłość; XI 33

*aplikacyja* – (łac. *applicatio*) zastosowanie; IV marg. 68

*aplikować* – udzielać, przydawać, przykładać, stosować; III 77; V 78

*aprehensyja*: w *aprehensyjej* – (łac. *apprehensio*) w myśli, w pamięci, w umyśle; X 54

*argucyja* – (łac. *argutiae*) bystra riposta, błyskotliwe powiedzenie, subtelne wyrażenie, dobitny (bystry) i zwięzły zwrot; III 33; IX 14

*argument* – (łac. *argumentum*) dowód, wniosek; I 13, 18, 21, 24; IX 31

*argumentować* – (łac. *argumentari*) dowodzić; I 20

*asekuracyja* – (łac. *assecuratio*) zabezpieczenie, gwarancja; IV 22, 32

*asekurować* – (łac. *cura* → *securus* → *assecurare*) zapewnić, zabezpieczać, gwarantować; II 3

*asystencyja* – (łac. *assistere* → *assistentia*) pomoc, obecność, poparcie; VIII 8; X 41

*atoli* – (w funkcji partykuły podkreślającej oczywistość wypowiedzi) przecież: VII 1

*aza* – (w charakterze partykuły pytajnej) czy, czyż: I 7, 8, 19, 23; VII 32

*aukcyja* – (łac. *auctio*) powiększenie, przyrost, pomnożenie: XI 61

*bacnie* – uważnie, roztropnie, rozumnie, mądrze: VI 21, 26, 66

*bale* – wykrzyknik wyrażający zastrzeżenie, dezaprobatę, obiekcyję: X 6

*balustrata* – (wł. *balaustrata*) balustrada: I 1; VIII 5

*balwiz* – „barwierz”, balwierz (golibroda, fryzjer): VIII 18

*balwan* – twór, wytwór: II 19, 26, 28, 29; VII 12  
– bożek, bożyszcze, posąg: VI 36; VII 13

*bandura* – (gr. *pandoura*, łac. *pandura*) gatunek trzysrunnej lutni z krótką szyją, fujarka: XII 65

*bamia* – dynia (warzywo): V 48

*bat* – ciężka, płaskodenna łódź żaglowa o małym zanurzeniu i dużej stateczności, służąca głównie do przewożenia ludzi: IX 1, 49

*batalija* – środkowa część szyku wojska: XIII 40, 42

*bawić* – trudnić, zajmować, zatrzymywać, opóźniać: III 53; IV 74; XI 72; XIII 38  
– przebywać, zadawać, przestawać: VI 54  
– zwlekać: XIII 1  
(*się*) – trudnić się, zajmować się, poświęcać się (czemu): I 1; II 5; III 13, 53; IV 74; V 18; VIII 37; X 69; XII 16; XIII 62  
– przebywać, zostawać, spędzać czas: VI 2, 54; VII 72; XII 1, 60  
– zwlekać, wstrzymać się, ociągać się: V 1; IX 1; X 71; XI 89; XIII 37, 62

*bawienie się* – przebywanie, przestawanie, obcowanie: VI 2, 62

*bezbożny* – podły, niecnotliwy, bezwstydnny, zły: II 3

*bezpieczeństwo* – zabezpieczenie, nienaruszalność, pokój, spokojność, całość: IV 2, 7, 32, 33, 34, 35, 36, 58; VI 10; VIII 11, 14, 17, 29, 32, 37, 38; XI 53, 54, 55, 57, 64; XIII 15

*bezpiecznie* – bez obaw, pewnie, śmiało, spokojnie, bez wahania, bez ryzyka, bez szkody, skutecznie, słusznie, niezawodnie: I 2; II 12; V 60; VI 28, 29, 43, 46, 52; VII 40; VIII 26; X 11, 43, 44, 49; XI 5, 6, 30, 40, 56, 73, 74; XII 1, 12, 60; XIII 10, 60  
– bezkarnie, jawnie, zuchwale: XII 69

*bezpieczny* (*bezpieczen*) – pewny, stały, niezawodny, skuteczny, wolny od zagrożeń, zabezpieczony, mocny, nietknięty, zachowany w całości: IV 34, 35; VI 47, 51; VIII 8, 9, 11, 12, 20, 26; X 38, 40, 42, 44, marg. 45, 49; XI 4, 42; XIII 15, 23, 33  
– wolny: V 49  
– lekkomyślny, nieskrępowany, zuchwały, śmiały: VI 47

*broń* – to, co służy do obrony: X 63

*brytan* – duży, silny pies (określenie potoczne): VIII 17

*buksola* – busola, zegar słoneczny połączony z kompasem: V 2

*cale* – wcale, zupełnie, całkowicie, całkiem, do końca, ostatecznie, w ogóle: I 4, 12, 27; II marg. 2; V marg. 81; VII 59; VIII 25; X 17; XII 73; XIII 1  
: w *cale* – w całości, w stanie nienaruszonym: IX 17; XI 5, 6

*całość* – stan nienaruszony, bezpieczeństwo, zupełność, trwałość: VI 19, 20; VII 66; IX 17, 40; XI 4, 19, 57, 83; XII 47

*cera* – (łac. *cera* „maska przodków wykonana z wosku”) wyraz twarzy: VIII 44

*cerkiel* – cyrkiel, okrąg, koło, krąg: IV 7, 8

*certować* – (łac. *certare*) współzawodniczyć, prześcigać się: III 71

*chamaileont* – (gr. *chamailéon*, łac. *chamaeleon*; staropolskie: „chameleon”, „gamaleon”) kameleon: VII 53

*charakter* – (gr. *charaktér* → łac. *character*) cecha, właściwość, forma; V 16  
– ciało (niebieskie), znak (niebieski): V 28

*chepić się* – pysznic się, chwalić się: II 9, 19; VI 6; VII marg. 57, 63

*chepliwość* – pycha, zarozumiałość, tupet: VI 10; XI 79

*chepliwy* – zuchwały, butny: VII 62  
– skłonny do chwalenia się, pyszny, dumny, wyniosły, nadęty, zarozumiały, wywyższający się: VI 6; VII 24; IX 39; XI 21

*chimera* – (gr. *Chimaira* i łac. *Chimæra* „potwór zabity przez Bellerofonta”; franc. *chimère* „dziwaczne urojenie”) rzecz urojona, nieprawdziwa, fałsz: VII 74

*chluba* – „chluba”, pycha, butność, chepliwość: XI 21, 24

*chlubny* – chepliwy, butny, pyszny: XI 20

*chowanie* – utrzymywanie (kogo), trzymanie (kogo), żywienie: XIII 16

*chrościna* – zarośla, krzewy: XI 40

*chudzina* – biedak, człowiek niskiego pochodzenia (urodzenia), nieborak: II 5, 31

*chybki* – chwyciny, szybki, ruchliwy, prędkie: VII 57

*ciągnięcie* – ciągnięcie, przyciąganie: V 46  
– marsz, pochód wojskowy, przemarsz wojska: XIII 36, 46, 49

*cichy* – cierpliwy, spokojny, nieporywczy: XI 36, 63  
– bezgłośny, milczący, skryty, niepostrzeżony: IX 25, 26

*ciekawie* – dociekliwie: I 26  
– chętnie, z ciekawością: V 68; VI 20; VIII 2

*ciekawość* – biegłość, spryt: XI 79  
– chęć, zainteresowanie: VII 74; VIII 1, 3; IX 50; XII 63

*ciekawy* – biegły w fachu, znający się na rzeczy, obeznany, zorientowany, dociekliwy: V 21, 32, 43, 66, 80; VI 49; VII 32; X 53; XI 38  
– ciekawski, ruchliwy, wszędobylski, odwiedzający wiele miejsc, zainteresowany poznawaniem: III 66; V 78  
– szybki, mający dobry węch pies gończy: poprzedni myśliwy: XIII 5  
– bystry, prędkie, rzetelny: III 36, 41; X 53; XI 38  
– interesujący, budzący zaciekawienie, pełen ciekawości, ważny: I 2; V 4, 67; VII 75

- cierpieć* (kogo, co) – znosić: II 19, 27; V 47; VII marg. 49; VIII 4; IX 23  
– cierpliwie przeżywać (doznawać), cierpliwie tolerować: VI 35; X 63
- ciężki* – przykry, uciążliwy, dokuczliwy, dotkliwy, mało pożądaný, trudny do zniesienia: II 19; IV 59; VI 5; IX 23; X marg. 70; XI 56; XII 17, 30, 35, 63, 64  
– dużo wazący, masywny, przytłaczający; V 7  
– wielki, srogi: VIII 35  
– ponury, posępny, nadepty: XII 30, 67
- : *to cięższa* – co gorsza, gorzej, na domiar (złego); II 30
- ciężko* – bardzo, mocno, silnie, wielce, okrutnie: I 11  
– przykro, z trudem: II 10; III 77; VIII 25; X 70
- ciężkość* – uciążliwość, trud, kłopot: III 48; XII marg. 7, 63  
– uparta dążność, nieustępliwość, poniesiony trud: IX 11  
– ciężar, waga, masa, masywność: V 7, 18
- cokolwiek* – ilukolwiek (ilekolwiek), ilu (ile) tylko, co tylko, wszystko: I 4, 20; II 16; IV 3; V 16, 35; VI 20; VIII 4, 24; X 32; XII 35  
– coś, obojętne co, bez względu na to ile (co): I 31; III 8, 34; V 18; VI 22; VII 24, 35
- czudowny* – dziwny, niezwykły, zdumiewający, nadzwyczajny, niepojęty, wyboryny, wspaniały; III 4; V 54, 83
- czuży* – obcy, nie nasz, należący do kogoś innego (do strony przeciwnej), komu innemu powinny: II 18, 19; III 33; IV 23, 30, 31, 32, 51, 54, 59, 74; VI 6, 7, 29, 38, 48, 74; VII 26, marg. 28, 60, 61, 64; VIII 14, 20, 23, 32; IX 2, 6, 8, 9, 28, 39, 41; X 63; XI 16, 17, 24, 38, 42, 43, 58, 62, 63; XII 40, 53, 57  
– obcy, cudzoziemski: I 4; XIII 12, 18
- cukrować* – osładzać, przyozdabiać, czynić przyjemniejszym, stwarzać pozory: IX 8, 14
- cyruklik* – (zdrobienie od *cyrukł*) niewielkie koło, krąg, niewielka część pewnej przestrzeni; IV 8
- cyrkumferencyja* – (łac. *circumferentia*) obrót: V 23  
– ustalony zakres, linia okalająca (wyznaczająca granice), obwód, okrągłość, koło; IV 7, 8
- cyrkumstancyje* – (łac. *circumstantia*) okoliczności, zaistniałe warunki, względy: IV 69; XI 40, 43, 77; XIII 4, 11
- cyruklik* – (łac. *chirurgicus* → *cirurgicus* → *cirulgicus*) lekarz, medyk, felerzer; V 53, 64
- czaczko* – (dziś: „czacko”, zdrobienie od *czaczko*) świecidełko, błyskotka, przedmiot godny podziwu: VI 53
- czas* – zwłoka, opóźnienie: XI 71  
– pora: I 19; IV 75; IX 50; X 49, 71; XI 7, 25, 38; XII 3, 37, 40, 51, 66, 72; XIII 54  
– okoliczność, sytuacja, sposobność, okazja, możliwość, przebieg zdarzeń; II 1; III 78; IV 26, 27, 28; VI 12; VII 72; IX 8; X 52; XI 32, 43, 52, 67, 73, 74, 75, 77; XII 3, 37, 49, 50, 56; XIII 5  
– termin: VIII 43  
– okres: IX 42; XII 22, 25, 27, 42, 46, 58
- czyży* – bezcelowy, bezużyteczny, także: próżny; V 5
- czoło* – przód, przednia część korpusu wojska: XIII 30, 37
- czuć się* – pilnować się, starać się, dbać, strzec się, poczuwać się, uświadamiać sobie, wiedzieć: V 17
- czujność* – czułość, wrażliwość: X 9
- czujny* – czuły, odczuwający, wrażliwy na bodźce fizyczne: V 47; X 8  
– skwapliwy, pilny, baczny, dbały, gorliwy: V 17  
– uważny, ostrożny, przezorny, roztropny, czuwający: VI 23
- dalszy* – przeszły, wcześniejszy, odległy, uczyniony w przeszłości: II marg. 1  
– kolejny, przyszedł; VI 18; IX 51; XI 61
- dank* – (niem. *dank* – podziękowanie) hold, sława, zaszczyt; III 53
- darennie* – na daremnie, na próżno, bez potrzeby, bezskutecznie, bezpodstawnie, bez zasług; I 14, 23; II 22, 28; V 30; VI 37; VIII 7, 43; IX 13, 21
- darennny* – próżny, niepotrzebny, czeży, bezskuteczny, bezpodstawny: I 18; II 23; VI 7, 10; VIII 35; X 63; XII 3, marg. 8, marg. 31
- dawno* – od dawna: XIII 12  
– kiedyś, niegdyś, długi czas temu, od długiego czasu: II 14; III 34
- dawność* – odległość, długość, długi upływ (czasu), długość trwania (w czasie), starość; III 76
- dawny* – starożytny, żyjący w odległej przeszłości; III 11, 14, 45, 46, 48; IV 71; V 45, 78; IX 24; X marg. 12, 18  
– obeznany ze sztuką wojenną w wyniku długotrwałego wojowania, doświadczony; XIII 18  
– wcześniejszy, poprzedni; III 75; IV 40, 50; VII 53; XIII 41  
– posiadający starą tradycję, stary: I marg. 2
- debosz* – (franc. *débauche*) hulanka, rozpusta, rozrywka, zabawa, uczta; XI 89
- deklarować* – (łac. *declarare*) uznać, poczytać, ogłaszać, obwieszczać, oświadczać; IV 44; IX 19; XII 73
- deklarowany* – (łac. *declaratus*) ogłoszony, wybrany; XI 33
- deklarator* – (łac. *deklarator*) donosiciel, oskarżyciel, potwarca; VIII 32
- deliberacyja* – (łac. *deliberatio*) rozważanie, dyskusja, rada; XI 36, 44, 49, 52, 53, 54, 58, marg. 59, marg. 62, marg. 63, 65; XIII 12
- deliberować* – (łac. *deliberare*) rozważać, namyślać się; XI 38, 52, marg. 54, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63
- delicyja* – (łac. *delicia, delicia*) rozkosz, przyjemność, uciecha, wygoda; VI 13, 28, 50; VII 64; IX 30; XII 51, 52
- delikacki* – (łac. *delicatus*) delikatny, wrażliwy (na doznania), czuły; VI 2; X 8
- dependencyja* – (łac. *dependere* → *dependentia*) zależność, zawisłość, podległość; V 27
- descendencyja* – (łac. *descendere* → *descendentia*) rodowód, pochodzenie; VII 63
- deskrypcyja* – (łac. *descriptio*) opis, opisanie; III 5, 70; V marg. 7; VI marg. 26; XI marg. 77
- dła* – z powodu, z racji, ze względu na; I 27; II marg. 6, 8, 22, 25, 27, 28; III 33, 45, 59; IV 36, 40, 64; V 20, 25, 29, 30, 32, 43, 45, 49, 54, 55, 58, 64, 73, 76, 78, 81; VI 14, 35, 40, 72; VII 6, 26, 49; VIII 10, 15, 41, 42, 45; IX 8, 12, 25; X 6, 20, 22, 41, 54, 58, 63; XI 1, 10, 16, 17, 28, 48, 63; XII 1, 36, 61; XIII 11, 30, 31, 35, 37  
– do; VI marg. 19, 23; XIII 39  
– w celu; X 55; XII 33

*długo* – przez długi czas, długotrwale, od dawna: IV 24; VI 51; XI 10, 63; XIII 4  
 – do późna: III 12; VII 26  
 – dalej: XI 2  
 – daleko, bardzo: XII 1, 73

*dobijać się* – usiłnie się starać, dążyć: V 18; VI 26; XIII 24

*dobrze* – sporo, znacznie, mocno, obficie, aż nadto, daleko: V 57; VI 57, 82; VII 1; IX 2, 27, 42, 50; XIII 2  
 – należyście, właściwie, prawidłowo, odpowiednio, dość, jak trzeba, doskonale, znakomicie: I 4, 10; II 3, 13; III 3, 44; IV 1, 4, 27, 28, marg. 30, 49, 51, 58, 68; VI 41, 50, 72, 76; VII 12, 32, 47, 49; VIII 28, 33; IX 2, 19, 31, 46, 50; X 3; XI 8, 65, 67, 76, 82; XIII 2, 24, 45  
 – słusznie, wartościowo, chwalebnie, cnotliwie: I 28; II 21; XI 15, 67; XII 38, 39, 52  
 – umiętnie, wprawnie, biegle: III 34, 39; XI 66  
 – dokładnie, gruntownie, z rozsądkiem: III 44; IV 3, 58, 69; V 68; XIII 52  
 – stosownie, właściwie, trafnie: III 67; IX 4, 46; XI 67  
 – pomysłnie, korzystnie, skutecznie, zgodnie z pragnieniami: IV 4, 59; IX 29; XI 2; XIII 42  
 – chwalebnie, pozytywnie: VII 49

*dobywać* – zdobywać (siłą), pokonywać, podbijać, brać (gwałtem): IX 2, 8  
 – podnosić, dźwigać: II 6  
 – wyciągać, wyjmować, wyszukiwać, wydostawać: V 2  
 (*się*) – wydostawać się: V 19

*dociągnąć* – dotrzeć, poradzić sobie, dojść do celu: II 8

*dojść* – uzyskać, osiągnąć, dostać, dostąpić: IV 5; X 26; XI 3; XII 35  
 – dociec, pojąć, poznać, zrozumieć: I 18; V 2  
 – doświadczyć: X 18

*dokład* – dodatek, dopełnienie, warunek: I 32; IV 75

*dokładać* – dopowiadać, nadmienić, dodawać, wyjaśniać: VIII 12; X 26  
 (*się*) – radzić się, zasięgać zdania, szukać wsparcia (pomocy) w radzie: IX 39

*domać się* – doszukiwać się, dohadać się, dostrzec, stwierdzić oczywistość, wyaleźć: VI 62; X 9

*domowy* – służący (domowy): VI 1; VII 1; IX 21; XIII 1  
 – wewnętrzny, wewnątrzpaństwowy, krajowy: III 12, 64; VII 66; XI 69; XIII 15  
 – domownik, człowiek z najbliższego otoczenia; VIII 18

*domyślić się* – mniemać, przypuszczać, sądzić, dorozumiewać się, dochodzić do wniosku, podejrzewać: IV 1, 16; X 8, 29; XI 3; XIII 46, 53  
 – przewidywać: XI 73

*dorabiać się* – dochodzić, zdobywać, nabywać: X 67

*dorobić* – dokończyć zaczęłą sprawę (rzecz), skończyć, wykonać do końca, wykończyć: II 6, 10, 20; IV 67

*dorobienie* – dokończenie: IV 67

*dotrzeć* – dosięgać, uchwytyć: II 11

*dotrzącać* – dostępować, dochodzić, obejmować (coś w posiadanie): VI 74  
 – dotykać, dostawać: VII 32

*dotrzeć* – zrozumieć, zgłębić, pojąć, poznać: V 4

*dostać* (co komu) – dotrzymać (co komu): XI 13  
 (*się*) – udać się, przytrafić się, przypaść: X 1, 35, 40; XI 15; XII 16

*dostateczny* – właściwie, tak jak trzeba, gruntownie, doskonale, należyście, wystarczająco, dokładnie: III 23; VIII 6

*dostateczny* – wystarczający, należyty, stosowny, właściwy: I 26; III 47

*dostawać* – nie dostawać – brakować: VI 42; XI 43; XIII 13, 18, 24

*dostąpić* – otrzymać, osiągnąć, uzyskać, dostać: VI 15, 18, 79; VII 26, 36, 55

*dostąpienie* – osiągnięcie, dostanie, otrzymanie: IV 6, 15; VI 68

*dotrzeć* – pojąć, poznać, zrozumieć, przeniknąć: V 4, 36, 83

*doświadczony* – sprawdzony, pewny, udowodniony, doświadczony doświadczalnie: V 50, 60, 64, 70; XIII 50  
 – mający doświadczenie, wprawę, umiętność, biegły w jakiejś dziedzinie: IV 38; XI 40, 41, 50; XII 51; XIII 18, 22

*dotknięty* – dotknięty: V 10, marg. 47

*dotrzymać* – dochować (przrzeczeń), wypełnić, spełnić: I 10; IV 40

*dowcip* – talent, twórcza inwencja, wrodzona biegłość umysłowa, władza myślenia (*ingenium*), jednostkowy rozum, umysł, myśl, inteligencja, możliwości intelektualne, skłonność umysłu, bystrość, gust, dobry smak: I 25; III 5, 9, 11, 13, 14, 20, 21, 43, 59, 61, 63, 67; IX 8, 41, 43; X 50, 52, 66; XI 36, 49

*dowcipny* – bystro i trafnie wyrażony, błyskotliwy, zmysłny, rozumny, pomysłowy, zwięzły: I 2, 3; III 19, 33, 45, 55, 62; IX 40, 41, 46; X 49  
 – sprytny, przemyślny, chytry, przewrotny, wymyślny: I 10, 25, 26; IX 40; XI 80; XIII 46

*dowodnie* – przekonująco, pewnie, niewątpliwie, dokładnie, należyście: VII 17; X 51

*dowodny* – pewny, przekonujący, niewątpliwy, nieomylny, dający się udowodnić, gwarantujący sukces (bezpieczeństwo): IV 43; IX 30; X 64; XI 50, 56

*doznawać* – poznawać (co), przekonywać się, stwierdzać, zaznawać, doświadczać: II 8, 25, 26; V 55; XIII 21

*dozorny* – pilny, bacny, przezorny, doświadczony: XI 36

*dozór* – bacność, zapobiegliwość, rządzenie, rozważa; XII 54

*dragonija* – (gr. *drákon* 'wąż' i łac. *draco* 'smok'; franc. *dragon* 'smok' – jego wizerunek widniał na sztandarze pierwszego pułku tej formacji) lekka jazda; XIII 30

*drobniarz* – małej ważności osoba, osoba o niskim statusie, ktoś nieznający: II 19; VI 19  
 – sprawa małej wagi jako przedmiot zainteresowań i działań; III 30  
 – szczegół bez znaczenia, błahostka, małość, rzecz drobna: IV 18; XII 16, 33

*drobny* – mało poważny, mały, błahy: XII 2, tyt., 6, 10, 14, marg. 18, 19, 27, 36, 38, 52, 56, 57, 64

*druga* – po drugie, z drugiej strony: VI 5; XII 60

*drugi* – (łac. *alter*) inny, ktoś inny, ów, pozostały; I 13; II 6, 9, 24, 33; III 17; IV 5, 6, 9, 13, 14, 15, 17, 18, 31, 50, 62, marg. 65; V 21, 24, 29, 71, 73, 75; VI 6, 11, 27, marg. 29, +2, 57; VII marg. 10, 38, 57; VIII 18, 39; IX 7, 8, 10, 11, 27, 29, 36, +3; X 34, 35, +8, 55, 58, 59; XI +3, 59, 75, 84, 89; XII 7, 8, 30, 34, 38, 51, 61, 62; XIII +6, marg. 11, marg. 13, 34, +1, +2  
– kolejny, następny; V 66

*drzmiący* – drzemący; IX 23

*dysydencyja* – (łac. *diffidentia*) podejrzenie, nieufność, niedowierzanie, niewiara, brak zaufania; IV 54; VIII 6, 33; XI 49

– niezgoda wynikała z niedowierzania; XI 63

*diameter* – (gr. *diámetros*, łac. *diametros (-on)*) średnica; V 26

*dym* – (gr. *thymós i týphos*, łac. *fumus*) próżność, czeze dowody poważania, próżna cześć, znikomość; VII 1

*dysensja* – (łac. *dissensio*) spór, niezgoda, różnica zdań; VII 66

*dysgust* – niechęć; IX 22

*dysgustować* – zniechęcać, budzić niesmak; IX 11; XI 70

*dyskretyjacja* – (łac. *discretio*) delikatność, subtelność, takt, wdzięk w sposobie bycia, rozważa, rozsądek, ostrożność; IX 7, 10, 13, 23

zob. *niedyskretyjacja*

*dyskredyt* – (łac. *discredere* → *discredit* 'nie wierzy' → niem. *diskredit* i franc. *discredit*) nieufność; VIII 23

*dyskredytować się* – (wł. *discreditare* → niem. *diskreditieren* → franc. *discrediter*) stracić poważanie (zaufanie), popaść w niełaskę, zdyskwalifikować się; XI 61

*dyspensować* – (łac. *dispensare*) zwalniać, uwalniać; VIII 22

*dysponować* – (łac. *disponere*) przysposobić, kierować, układać, rozporządzać, skłonić, przygotować, nastawić, usposobić; IV 25; V 71, 82; VII 9; VIII 2; X 22, 58; XIII 44

*dyspozycja* – (łac. *dispositio*) możliwość, sposobność, podatność, usposobienie, skłonność; IV 67; XI 45

– rozporządzenie, rozrządzenie, władza, moc, układ, wpływ; V 29, 55; XI 2

*dystributywa* – podział, rozdzielanie, rozdawanie (por. łac. *distributio*); XI 63

*dystinguuować* – (łac. *distinguere*) odróżniać, wyróżniać, oddzielać; VII 16

*dysymulacja* – (łac. *dissimulatio*) utajenie się, skrywanie zamiarów, krycie się, ukrycie się, maskowanie, rozmyślna nieszczerłość; IV 12, 62

*dysymulować* – (łac. *dissimulare*) zatajać, taić, kryć, udawać, nie dawać znać po sobie, przemilczać, pobrażać, ignorować; VI 29, 71; IX 23, 25, 30

*dyskurować* – (łac. *discursare*) dyskutować, rozprawiać (zarówno ustnie, jak pisemnie), rozmawiać, mówić; I 3; III 38, 55; VI +7, 51; IX 1; X 7, 51, 53; XIII 11

*dys(z)kurs* – (łac. *discursus*) rozmowa, dyskusja, wymiana zdań, konwersacja; I 2, +; IV 49, 50; V 67; IX 10; XI 36  
– wywód, wykład, wypowiedź; I +; III 7, 78; IV 4, 13, 75; V 4, 84; VII 2, marg. 71; VIII 43; X 71; XI 36, 87; XII 2; XIII 2, 61

– mowa, pisany dialog, retoryczny traktat, rozprawa; III 53, 54

*dywersja* – (łac. *diversio*, franc. *diversion*) działanie wojenne mające na celu odwrócenie uwagi przeciwnika, niespodziewane popsucie wrogom planów; XIII 12

*dywertować* – (łac. *divertere*) czynić dywersję, odwracać uwagę, zwracać, przekierować; XIII 13, 32

*dziwne* – nadzwyczaj, niezwykle, osobiwie, w szczególny sposób, bardzo; III 65, 72; V 43, 67; IX 19; XII 20

*dziwny* – budzący zdziwienie, niezwykle, niepojęty, skryty, tajemny, osobiwy, szczególny, niesłychany, godny podziwu; I +; III 3; V 3, +, 28, 36, +4, 52, 53, 60, 64, 67, 69, 76, 83; VI 6; IX 23, 40; X +6, 23, 58; XII 51

*eksces* – (łac. *excessus*) występki, niegodziwość, niestosowność; I marg. 15; XII 42

*ekskluzyja* – (łac. *exclusio*) porażka, wypadnięcie (z gry); IV 67

*ekskuzacja* – (łac. *excusatio*) wymówka; IX 3, tyt., 4, 5, 6, 9, 40

*ekspedycja* – (łac. *expeditio*) sprawa do załatwienia, sprawa o charakterze urzędowym; XII 1

– przesyłka, list, pismo; III 48

– wyprawa, podróż; III 28

– wyprawianie, odprawianie, wysyłanie; III 2

*ekspedycyjność* – (łac. *expeditur*) załatwić, spełnić; VIII 5  
– wyprawiać, wysyłać; III 1

*ekspektywa* – nadzieja, oczekiwanie (por. łac. *exspectatus* 'wyczekujący, czekający na zrealizowanie czegoś'); VII 75

*eksperyjencja* – (łac. *experientia*) doświadczenie, próba, praktyka, doznanie, świadectwo; I 18, marg. 19; V 45, 55, 67, 68, 69; VI 5; VII 35; VIII 12; XI 39, 42

*eksprobracja* – (łac. *exprobratio*) ostra wymówka, zarzut; IV 32

*elekcja* – (łac. *electio*) wybór, powołanie (drogą obioru spośród kandydatów); II 8; VII 55; VIII 29

*emblema* – (łac. *emblemata*) przedstawienie (często figuratywne, alegoryczne), wizerunek, obraz; VI 24; VII marg. 57; XII 12

– emblemat jako konstrukcja składająca się z ikonu (obrazu o charakterze alegorycznym) oraz inskrypcji (lemnatu – zob.); II 31; III 13, 56; VI 43; VII 38; VIII 29; XI 11, 39; XII 12

– dewiza; VII 31

– godło, symbol; III marg. 13

*emulacja* – (łac. *aemulatio*) rywalizacja, konkurencja; III 60; VII 66; VIII 3; XI 18, 26, 27, 63

*error* – (łac. *error*) błąd, omyłka, pomyłka; VIII 10; IX 6, 35, 38, 39

*erudycja* – (łac. *eruditio*) dowód uczoneści, pouczające porównanie, uczoney przykład; II 15; III 66, 69

– uczoneść, wykształcenie, rzetelna wiedza; III 20, 53, 70, 76

*estymacja* – (łac. *aestimatio*) szacunek, poważanie, uznanie, cześć; II 6; III 34; IV 50; VI 13, 59

*fabryka* – (łac. *fabrica*) budynek, gmach, materia na budowanie, rzeczy stworzone; VII 61

- fakcyjja* – (łac. *factio*) stronnictwo, układ polityczny: I 2; IV 6; XI 19, 36  
– spiszek, zmowa, bunt: VIII 35; XII 69
- fantazja*(a) – (łac. *phantasma*) straszycło, mara, zjawia: V 43
- fantazyja* – (łac. *phantasia*) pomysł, wymysł, urojenie, kaprys, dziwactwo: II 18; VII 39; VIII marg. 16  
– mniemanie, usposobienie, własność psychiczna: X 58
- farba* – (niem. *farbe*) barwa, kolor: I 6, 14; V 16  
– zasłona, pozor: VII marg. 15, 21
- farbowany* – zabarwiony: VII 65  
– udawany, maskowany: VII 70
- fascys* – (łac. l.mn. *fascēs* – w starożytnym Rzymie toporki z latkinitymi na nich pęczkami różg, które związane były czerwonymi rzemieniami (*fascia* ‘opaska, wstążka’), noszone przez liktorów) ciężary, trudy, obowiązki, panowanie, oznaka godności, symbol władzy: XI 39; XII 33
- fawor* – (łac. *favor*) poparcie, wzgląd, uznanie, wyróżnienie, łaska: VI 12, 26, 61; XI 19, 21, 28, 36, 67, 84
- figura* – (łac. *figura*) środek retorycznego (artystycznego) kształtowania wypowiedzi: I 14; III marg. 5, 16, 41, 44, 68  
– alegoria: I 22  
– kształt, forma: V 40; X 33  
– figura geometryczna: X 54  
– układ, rozkład, sposób, maniera: XIII 40
- figurować* – (łac. *figurare*) przedstawiać, wyobrażać: I 22
- filata* – (łac. *filum* ‘nitka, linia’) szereg (linia) żołnierzy, szyk wojska: XIII 40, 42
- fizyk* – (łac. *physicus*) człowiek, który zajmuje się fizyką jako nauką o przyrodzie, badacz natury: I 21
- forma* – (łac. *forma*) postać, kształt, wygląd: II 5, 8; IV 25  
– cel, zamysł: IV 29
- formalnie* – (łac. *formale*) zgodnie z formą, sztuką wojenną, wedle swych planów: XIII 36
- formalny* – (łac. *formalis*) doskonały co do formy, zawodowy, stały, regularny: XIII 17, 36
- fortel* – (niem. *vorteil*, czes. *fortel*) sztuczka, pomysł, chytry wybieg, wykręt, podstęp, przemyślny manewr, sprytny sposób, zdrada: I 10, 30; IV 12, 54, marg. 55, 56, 60, marg. 64, marg. 65, 72, 74; VII 55; VIII 19, 44; IX 8, 39, 40
- furtka* – furtka: VI 82
- fortytować* – (niem. *vorreiten* ‘jechać konno przodem’) faworyzować, popierać, zalecać: VII 68
- front* – (łac. *frons*, *-tis*) czoło wojska, frontalne szeregi, frontalny szyk: XIII 37, 38
- fundament* – z *fundamentu* – (łac. *fundamentum*) z gruntu, całkowicie: II 1
- gabinet* – (łac. *cavea* i wł. *gabbia* ‘ciasne pomieszczenie’ → wł. *gabinetto*) rodzaj altany: IV 3
- gadliwość* – gadatliwość: I 21
- galić* – (prasłow., potem rus. *nagalit’* ‘na znak weselości śpiewać przy pracy’; jeszcze w XV w. w Polsce: *nagaliec* ‘pomocnik, parobek’: w najstarszych znaczeniach: ‘służyć, sprzyjać komu’) podawać (np. piłkę w grze do rąk): IX 26; XI 47
- genijusz* – (franc. *génie* → niem. *genius* (sztuczna renesansowa łacynizacja)) umysł, duch, wrodzone usposobienie, charakter, natura, właściwość umysłowa, osobowość, skłonność, temperament, także: gust: III 14, 67; IV 17; V 15, 67, 72, 73, 78, 79, 82; VI 5, 13, 37, 58; VII 8, 40; VIII 4, 11, 17, 25, 40; X 54, 58; XI 16, 34
- gielda* – (średnio-dolno-niem. *gilde* ‘cech’) karczna, targ, bursa kupiecka (dziś niem. *börse*), gildia: II 1; XI 19
- glanc* – (niem. *glanz*) połysk: II 16
- glancowny* – piękny, okazały, lśniący, jasniejący, promieniący: II 6, 57
- głęboki* – prawdziwy, poważny, gruntowny, mądry, umiejętny przynikać istotę rzeczy, doświadczony: IV 38; VII 63; X 55
- głos* – zdanie, opinia, pogłoska, rozgłos, wieść, język, mowa: I 15; VII 4, 17, 21; IX 39; XI 23  
– dźwięk, barwa, ton muzyczny: III 63; V 37, 57; VII 15; X 9, 19; XII 24  
– odgłos, huk: V 48
- główny*: *najgłówniejszy* – najbardziej poważny, najważniejszy: V 22; XII 52
- gmin* – (średnio-górno-niem. *gemeine* ‘społeczność’) prosty tłum, społeczność pospolitych ludzi, pospólstwo, lud: I 2, 19; VI 15, 19, 26, 61; VII 30; IX 26; X 1; XI 19; XII 59  
– duża ilość, mnóstwo, ogrom: III 2
- goły* – (gr. *kalós* ‘piękny’, łac. *calvus* ‘łysy’) sam, tylko, zwykły, prosty: IV 36; VI 37, 43  
– obnażony, nieosłonięty, nieprzykryty: III 13; V 70, 80  
– (= łac. *rastus*) pusty, czysty, niezapisany: X marg. 32, 33
- gorącość* – (gr. *thermos* ‘gorący’, łac. *fornus* ‘piec’) pilność, silna chęć, porywcość, zapalczywość, popędliwość, zarliwość: IV 26; V 16; XI 35, 53, 75  
– wysoka temperatura, gorąco: X 20
- gorliwy* – zarliwy, zaciętki, zażarty: II 20  
– zagorzały, zapobiegliwy, bardzo dbający: III 9
- gotowo* – w stanie zdającym do użytku: X 51
- gotowy* – przygotowany, przystosowany, przysposobiony, uszykowany, w każdej chwili zdający do użycia, uprzednio sporządzony i czekający na realizację, będący pod ręką, nadarzący się: II 3; III 2; IV 12, 16, 39; IX 3; XI 41, 48, 65; XIII 12, 13, 14, 54  
– zdolny, zdający, sposobny, władny: II 24; IX 40; XIII 39
- górný* – górski: XIII 48  
– wzniosły, wspaniały, świetny, wielki: VIII 4; IX 30; X 37, 38  
– wysoki, wysoko wzniesiony (położony): V 4, 27
- gramatyk* – (gr. *grámma* ‘litera’ i *gráphein* ‘pisać’ → gr. *grammatikós* → łac. *grammaticus*) człowiek, który zajmuje się językiem (lingwista, zob.): I 7
- grubijan* – (niem. *grob*, pseudo-łac. *grobianus*) człowiek nieokresany, niewykształcony, prostak: II 7

**gruby** – (czes. *hrubý*, niem. *grob*) surowy (srogi), niesubtelny, nieczemny; XII 56  
 – (= lac. *rudis*) głupi, prymitywny, pospolity, prostacki, nieokrzesany, niewykształcony, barbarzyński; I 10; III 5; IV 59; VI 36, 56; VII 32; VIII 18  
 – nieszlachetny, mało wart; IV 66

**gruntowny** – (średnio-górno-niem. *grunt* 'ziemia, podstawa, fundament') solidny, mocny, słuszny, pewny, budzący zaufanie, stały, pożyteczny, pewny, właściwy; VI 17, 51; IX 31, 39  
 – stosowny, słuszny, trafny, subtelny, piękny; III 67

**grzeczność** – zaleta, zdlatność; IX 38

**grzeczny** – (k *rzeczy* → *g* *rzeczy*) pełen zalet, piękny; IX 23

**gust** – (lac. *gustus* 'smak') upodobanie, przyjemność; VII 1; XII 72

**gwahem** – (niem. *walten* 'władać' → *gewalt* 'przemoc, siła') usilnie, nachalnie, siłą, mocno, przy użyciu przemocy, z konieczności; V 20, 46, 69; VI 71; IX 2, 8; X 6, 34; XIII 29

**gwardyja** – (germ. *wardá* 'straż' → lac. *lud. wardare, guardare* 'strzec' → wł. *guardia*) straż, piecza, służba; X 41; XI 11

**gwich** – (niem. *Gewicht*) waga, ciężar; VI 43

**hare** – utarczka zbrojna: starcie pojedynczych, lekko uzbrojonych wojowników na oczach obu wojsk nieprzyjacielskich przed bitwą główną; VI 24

**harcować** – uganiać się na koniu, szybko się poruszać, popisywać się, dokazywać; VII 60

**hipokryzja** – obłuda, nieszczerłość, pozorowany sposób zachowania (mający na celu zmylenie i wmdwienie komuś swoich racji); gra (za pomocą słów i gestów), prowadzona w celu osiągnięcia korzyści; I 25; IV 53, 56, 57

**hiroglificzny** – alegoryczny; VIII 35

**hiroglifik** – (gr. *hieroglyphikós*) hieroglifik, obraz, wizerunek, przedstawienie, alegoria, wyobrażenie o charakterze alegorycznym; II 27; IV 74; VI 24; VIII 35

**hodyniec** – odyniec; XI 40

**horoskop** – (gr. *horoskópos*, lac. *horoscopus*) układ gwiazd, konstelacja; V 78

**huczek**: **huczki** – krzyki, aprobatywne zawołania, pochwały (zdrobienie od *huk*); XI 22

**humor** – (lac. (*humor* 'wilgoć') usposobienie, natura, skłonność, wrodzona cecha, właściwość, rodzaj, charakter, temperament, nastrój, nastawienie; III 14; IV 67; V 15, 32; VI 2  
 – wilgoć; V 19

**idylja** – (gr. *eidyllion* 'obrazek, widoczek', lac. *idyllium*) sielanka, poezja pasterska; III 72

**igrzysko** – zabawa, żart, igraszka, figiel, widowisko; II 24; V 79

**ile** – (w funkcji spójnika interpretacyjno-uwydatniającego) zwłaszcza, szczególnie, w szczególności, nade wszystko, mianowicie; IV 60, 70; V 69, 82; VI 55, 58, 59; VIII 7; IX 4, 20; X 1; XI 15; XIII 13, 24, 48  
 – w stosunku do; tego, co; XIII 30

– jak dużo, jak wiele; II 11; VI 60; X 36, 63; XIII 13  
 – ilekroć, ilekolwiek; IV 57; X 23, 36  
 – na ile, o ile; VI 8  
 – co, jak; XIII 21, 30, 52

**imać się** – chwycić się, brać; X 34; XI 20

**imaginacja** – (lac. *imaginatio*) wyobrażenie, wyobrażenie; V 16, 81, 82, 83

**imię** (*imienie*) – nazwa rodowa, nazwa, miano, określenie; I marg. 3, 11; III 53; V 46; VI marg. 19, 19, 30, 47, 65; VII 1, 4, 12, 17, 21, 36, 44, 45, 46, 48, 61, 62, 63, 64; IX 6, 33, 38; X 41, 52, 54; XI 33, 41; XII marg. 16, 43, 59; XIII 24, 50  
 – opinia, rozgłos, cześć, powaga; I 5; VI 5, tyt., 16, 18, 23; VII 28, 35, 36, 49, 57, 70; XIII 24  
 – moc, władza, majestat, godność, urząd; II 3; VI 7; IX 33  
 – tytuł dzieła literackiego; III 16, 55; V 35

**imperfekcja** – (lac. *imperfectio*) niedoskonałość, wada, defekt; VI 28

**impet** – (lac. *impetus*) powód, pretekst; IX 2  
 – siła, poryw, zapęd, ogień, rozmach, uderzenie, działanie, ruch; IV 66, 71; VI 8; X 20; XI 29; XII 26; XIII 37, 39, 42, 43

**importun** – (lac. *importunus*) natręt, człowiek zuchwały, niesłusznie czyniący komuś trudności lub przykrość, człowiek niedyskretny, bez wyuczucia i subtelności; I 1; VIII 44; IX 2, 3, 7, 10, marg. 11, 12, 22, 23, 28, 31, 33; XII 61, 65

**importunować** – naprzykrzać się, niepokoić, nie dawać spokoju, nachodzić natrętnie; VIII 45; IX 21; XII 14

**impresja** – (lac. *impressio*) wpływ, impuls, wrażenie; V 68, 69, 71, 79, 82, 83; X 33

**impresa** – (lac. *prehendere* 'chwycić' → *impresdere* → lac. *lud. impresa* → wł. *impresa*) przedsięwzięcie (zbrojne), wyprawa, zamysł; VII 35; XI 55, 66; XIII 10, 18, 34, 47

**inakszy** – inny; V 52; VI 11, 68; VIII 18; X 38; XI 38

**indeks** – (lac. *index* 'człowiek, który coś wskazuje') wskazówka; XI 40

**indylferencyja** – (lac. *indifferentia*) zachowanie nieczyniące różnic, zachowanie bez znaczenia (błahe, powierzchowne) i obojętne dla cnoty; VI 46

**infamis** – (lac. *infamis*) człowiek okryty hańbą, odsądzony od czci, przynoszący wstyd; IV 55

**influks** – (lac. *influxus*) oddziaływanie, wpływ; II 31; V 25, 26, 29, 41, 78, 79, 82

**inklinacja** – (lac. *inclinatio*) skłonność, usposobienie, charakter, pociąg, chęć, wpływ, zależność, stosunek, przywiązanie; III 41; IV 10, 20; V 15, 21, 28, marg. 32, 41, 71, marg. 72, marg. 73, 76, 77, 82, 83; XIII 12

**inkomodowany** – (lac. *incommodare*) niepokoić; IX 30

**inkomodować** – (lac. *incommodatus* (part. od *incommodare*)) niepokojony, nękaný, uprzykrzony; IX 10

**inskrypcja** – (lac. *inscriptio*) zwięzły napis, sentencja; XII 33

**instancja** – (lac. *instantia*) prośba (za kim), wstawienie, naleganie, żądanie; II 2; IX 2, 10, 15, 28, 30, 33

**instrukcja** – (lac. *instructio*) polecenie, pouczenie, przepis postępowania, wskazówki (udzielane posłom wybranym na sejm), rozporządzenie; I 2; III 3

- interes* – (łac. nieosobowo *interest* 'jest rzeczą ważną, zależy (na czymś)') korzystać; pożytek; zysk; dobro; sprawa (przynosząca dochód); rzecz, na której bardzo zależy; rzecz interesująca (kogo): I 2; II 6, 7, 15, 25; IV 4, 6, marg. 8, 9, 10, 17, 28, 30, 31, 32, 34, 35, 36, 53; V 73; VII 74; VIII 8; XI 10, 11, 13, 22, 28, 30, 32, 33, 38, 62, 67, 79, 80, 82
- interesa(n)t* – człowiek interesowny, oglądający się wyłącznie za własną korzyścią: XI 15  
– współlnik, człowiek przemysłny, człowiek usłużny w prowadzeniu różnych spraw: XI 3
- interesować się* (do czego) – (łac. *interesse* → niem. (*sich*) *interessieren*) być zainteresowanym (czym), wykazywać zainteresowanie (czym), wtrącać się (do czego), ingerować (w co), chodzić z zainteresowaniem (za czym): IV 61; VI 48; VII 5  
– mieć inklinację (pociąg) (do czego), skłaniać się (ku czemu), wpływać (na co): V 23
- intrata* – (sztuczna łacynizacja lub z wł. *entrata* 'dochód' (?)) majątek, dochód: X 3
- inwidyja* – (łac. *invidia*) zazdrość, zawiść, nienawiść, niechęć, niezyczliwość, złość: II 27; IV 65; VI 35; IX 2, 29; XI 63
- ist(n)ość* – istnienie, byt, życie: II 18; V 6; X 5
- jako* – (domyślnie) jako że: IV 7  
– to, zwłaszcza, (partykuła podkreślająca) mianowicie, właśnie: III 43
- jakoż* – zatem, więc, przeto: V 41
- jasion* – jesion: V 64
- jeden* – (łac. *unus*) (w funkcji zaimka nieokreślonego przmiotnego) pewien, jakiś (często lekceważąco), jakikolwiek: I 13; II 2, 5, 7, 12, 19, 24, 27; III 13, 61, 63; IV 13, 34, 53; V 21, 27, 29, 43, 52, 60, 63, 66, 67, 70, 80, 81; VI 2, 24, 43, 44, 47, 54, 73, 77; VII 1, 10, 12, 13, 15, 31, 36, marg. 50, 54, 57, 73; VIII 11, 16, 35, 43, 45; IX 9, 12, 17, 19, 21, 23, 30, marg. 32, 39, 40, 42, 44, 45, 46, 50; X 3, 41, 54, 58; XI 14, 19, 41, 84, 88; XII 12, 28, 34, 38, 50, 52, 58, 59, 60; XIII 4, 6, 22, 41, 42, 46, 51, 53  
– (w funkcji partykuły ograniczającej) zaledwie; sam tylko; jedyny; nic więcej, jak tylko: V 45, 82; VI 26, 27, 39; VII 43, 52, 59; VIII 24, 35, 41, 42; IX 19; X 10, 22, 23, 37, 49, 65; XI 66, 85; XII 65; XIII 9, 20  
– ten sam, taki sam: I 10; II 5; III 34; IV 30, marg. 46, 47; V 6, 11, 12, 15, 21, 26, 32, 41, 73, 78; VI 32; VII 1, 8, 16, 19, 59; IX 6, 38; X 9, 17, 31; XI 52, 89; XII 17; XIII 24, 26  
– kolejny, następny, inny: VI 5; IX 36
- jednać* – (niem. *einigen* → czes. *jednati*) godzić, skupiać, zawierać, łączyć: III 62  
– pozyskiwać, zjednywać: VI 44, 54, marg. 55, 60, 63, marg. 64
- je(d)no* – (łac. *solum, unum*) tylko, jedynie: I 4; II 1, 8, 19; IV 59; V 64, 65; VI 17; VIII 1, 18; XII 30; XIII 41  
– (w funkcji partykuły uwydatniającej wyłączość życzenia lub prośby) nareszcie, w końcu, już wreszcie: III 3
- jeśli* – czy, czy aby: II 2, 24; III 1; IV 59, 66; V 53; VI 47, 49; VII 13, marg. 28, 42; VIII marg. 29; XI 33, 43; XII 3, 43; XIII 20, 47
- jeśliby* – gdyby: IV 1, 2; VI 82; VIII 2  
– czy by: VII 74
- jeżeli* – (łac. *si*) czy: III 8; IV 2, 28, 68; VI 27, 36, 47; VII 12; VIII 1; IX 7, 39; X 46, 54; XI 38, 54, 56; XII 38, 52; XIII 12  
– że: X 55
- jurysdykcja* – (łac. *iurisdictio*) władza, nakaz, prawo: II 6
- kabalista* – (od *kabala* – z hebr. *qabba-la-h* 'tradycja ustna') mędrzec żydowski, znawca kabaly: V 78
- kalunnija* – (łac. *calunnia*) potwarz, oszczerstwo: VIII 6, marg. 32
- kamryer* – (niem. *Kammerherr*, wł. *cameriere*) dworzannin pokojowy: V 60
- kapitel* – (łac. *capitellum*, demin. od *caput* 'głowa') głowica kolumny: XI 11
- kartowanie* – gra w karty: IV 28
- kauteła* – (łac. *cautele*) gwarancja, warunek kontraktowy, zabezpieczenie, wymówka: IV 34
- kawalerija* – (z gr. *kaballēs*, łac. *caballus* 'liczy koń'; wł. *cavalleria*) jazda, konnica: XIII 26, 30, 31, 35, 36, 37, 38, 40, 48
- kawalkata* – (łac. lud. *caballicata* → wł. *cavalcata*) poczet jezdny towarzyszący jakiejś znakomitej osobie, orszak konny: VII 72
- kazać* – wskazać (wskazywać), liczyć (na co), mieć nadzieję (na co), zdać się (na co): VI 43, 52  
– żądać, nakazać, dyktować (warunki), wyrazić swą wolę, wydać rozkaz, zalecić, radzić: III 1; IV 13, 16; V 7; VI 73; VIII 1; IX 13, 17, 18, 49, 51; X 60; XI 32, 84; XII 33, 36; XIII 1, 40, 45
- kędyś* – gdzieś: XI 12; XII 4, 44
- kędy(ż)* – kiedy, gdy: VI 31; XI 38; XIII 30  
– gdzie: I 1, 9; II 30; III 48, marg. 60, 77; IV 1, 3, 15, 17; V 2, 16, 45, 58, 65, 68, 69; VI 1; VIII 1, 6, 36, 45; IX 1, 49; X 1, 27, 43; XI 2, 30, 80, 84, 89; XII 1, 2, 46, 59; XIII 28, 29, 34, 47
- kiniemie* – skiniemie, ruch, gest: XIII 20
- klawa* – (łac. *clava*) maczuga: XII 42
- kluba*: w *klubic* – w granicach, w rygorze, przestrzegając dyscypliny: III 63; VIII 36; IX 24  
– w potrzasku, w dybach, w pętach: IV 25
- kluzka* – (zdrobnienie od *kluka* 'hak') forteł, wybieg: VII 62
- kläść* – uważać, uznawać, traktować, sądzić, twierdzić, utrzymywać, mówić: V 44; VII 13, 31, 42; IX 6; X 9, 14, 26; XII 64  
– składać władzę, rezygnować z rządów: IX 18  
– umieszczać, używać: III 62  
– szacować, oceniać, wartościować: IV 13  
– przedkładać, stawiać: VII 47
- (*się*) – sytuować się, znajdować się, mieć swoje miejsce: XIII 30  
– czuć się, zdawać się, uważać się (być uważanym), stawiać się (na równi z kim, z czym), równać



- się, przypisywać sobie; III 9, 13, +6; VI 8; VII 60; VIII 26; XII 51
- kobuz** – ptak drapieżny (*Falco subbuteo* = *Hypotriorchis*); IV 23
- kointeligencja** – (łac. *cointelligentia* 'jednomyślność') porozumienie; IV 6
- kolasa** – (zdrobnienie od *kolasa*; staroczes. *kolesa*) wózek; VII 57
- kolega** – (łac. *collega* 'razem wybrany na taki sam urząd') towarzysz (jednego stanu i urzędu), osoba piastująca równorzędne stanowisko; XI 33; XIII 43
- koligacja** – (łac. *colligatio*) związek, umowa, porozumienie, łączenie się; III 78; IV 1, 4
- koligat** – (łac. *colligatus* (part. od *colligare*)) sprzymierzeniec; XI 60, 62
- koło** (rzeczownik) – ogrodowa kwatera; IV 3  
– obrót; VI 67  
– część wozu; VII 39  
– symbol niepewności losu, zmianach kolei życia (por. „koło Fortuny”); VII 57  
– okrąg; IX 33; XII 17  
(przymiłek)  
– blisko, niedaleko; IX 27  
– wokół, nad; X 33  
: **kołem** (przysłówek) – bez przerwy, ciągle, niezmiennie; IX 13
- komando** – (łac. *commendatio* od *commendare* = *cum* i *mandare* 'powierzyć, nakazać') dowództwo, możliwość wydawania rozkazów; XI 27
- komendować** – (łac. *commendare*) wydawać komendy (rozkazy), dowodzić; XIII 2, 44
- komisarz** – (łac. *commissarius*) urzędnik specjalny powołany przez zwierzchnika do rozpatrywania określonych spraw, pełnomocnik, wysłannik, członek komisji; III 78; IV 1, 16
- komisyja** – (łac. *commissio*) organ powołany do rozpatrywania określonych spraw, składający się z wyznaczonych urzędników (komisarzy), którzy otrzymali pełnomocnictwo zwierzchnika do sprawowania swych czynności (przede wszystkim rozstrzygania sporów granicznych); IV 10; VI 24
- komor** – komar (rutenizm); V 62
- kompasyja** – (łac. *compassio*) solidarność zachowań, jednomyślność, współodczuwanie; VIII 23  
– współzależność, korespondencja, skłonność (dwóch rzeczy do siebie); V 45
- kompleksja** – (łac. *complexio*) usposobienie, charakter, ogólne cechy człowieka związane z budową jego organizmu oraz wynikające stąd usposobienie; V 76
- komplement** – (łac. *complementum* 'dopełnienie, uzupełnienie') słowa grzeczności, wyrazy uszanowania; I 2; XIII 2  
– powitanie, pozdrowienie; VII 1; VIII 43  
– zręczne (dowcipne, grzeczne) zapewnienie; VII 64
- komput** – (łac. *computus* 'obliczenie, rachuba') główne siły, stan liczebny (wojska); XIII marg. 30
- kommunikem** – (*komonnik* 'jeździec' → *kommunikiem* (według łac. *communicare*)) konno, jazdą; XIII 46
- kommunikować** – (łac. *communicare*) opowiedzieć, poinformować, powiadomić, oznajmić; VII 74  
– udzielać, używać, dawać; II 19; V 6
- komutacje** – (łac. plur. *commutationes*) przemiany, zmiany; V 83
- konac** (kogo) – dręczyć, uciskać, prześladować; VIII 20
- koncert** – płynny, regularny obrót; harmonia (por. łac. *concertare* 'rywalizować, spierać się'); V 26, 29
- koncha** – (gr. *kónche*, łac. *concha*) muszla; XII 27
- kondycja** – (łac. *conditio*) natura, sytuacja, położenie, stan, pochodzenie, możliwość; okazja; I 3; II 6, 8, 18, 19; VIII 3; IX 8, 17, 30, 44, 45; XII 10, 57, 64, 66; XIII 13  
– warunek (umowy), układ, pakt, zobowiązanie, rekoncja, zastrzeżenie, zależność; IV 13, 16, 34, 43, 46, 49, 55; VIII 24; IX 10, 19; XI 38, 51, 60; XII 55
- kondyment** – (łac. *condimentum*) okrasa, przyprawa; VIII 25
- koneksja** – (łac. *conexio*) związek, powiązanie; VII 8
- konferencja** – (łac. *conferentia*) narada, spotkanie (w sprawie uzgodnienia stanowisk), porozumienie; IV 3, 4, 9, 10, 18; VI 1; VII 74; VIII 1
- konfidencja** – (łac. *confidentia*) poufalość, zażyłość, wiara, zaufanie, bezpieczeństwo; IX 7, 23  
– (wyrażenie przyimkowe) z obawą, z niepokojem, pod wpływem troski, poufale, z poufalością, śmiało na skutek zażyłości; VII 50
- konformować się** – (łac. pass. *conformari* 'stawać się równokształtnym') uzgadniać się, zgadzać się, stosować się; V 30
- konfuzja** – (łac. *confusio*) zamieszanie, bałagan, hańba, wstyd; XIII 42
- koniec** – cel, zamiar, dążenie; IV 20, 35; V 15, 16, 32, 73, 74, 75, 83; VI 69; VII 10; X 22, 58; XI 25, 48, 52, 56; XIII 11  
– kres; V 22; VII 13; IX 47  
– skutek, finał, obrót sprawy; IV 73; VIII 12; XI 32
- koniecznie** – bezwarunkowo, niewątpliwie, z konieczności, nieodwołalnie, bezwzględnie, bardzo, całkowicie, pod przymusem; II 10, 22; III 44; IV 6, 19, 32, 64; V 6, 13, 21, 29; VI 27, 35; VIII 16, 29; IX 8, 9, 12, 29, 33, 39; XI 38; XII 46, 73; XIII 18  
– usilnie, natarczywie, nieustępliwie, gwałtem, bezwzględnie; IX 2, 8, 11, 20
- konjunkcja** – (łac. *coniunctio*) powinowactwo, związek, zjednoczenie; III 66; XI 62
- konjunktura** – (łac. lud. *coniunctura* 'połączenie') spłot, okoliczności (nadarzające się w polityce), sytuacja, obrót spraw politycznych, zdarzenie; XI 66
- konkludować** – (łac. *concludare*) doprowadzić do skutku, ustanowić, zmierzać do zakończenia; IV 26; XI 17
- konotować** – (franc. *connoter*) zapisywać, notować, odnotowywać; IV 3
- konstelacja** – (łac. *constellatio* 'względne wzajemne położenie ciał niebieskich'; od *stella* 'gwiazda' → *cum* + *stellare* 'gwieździć') względne położenie Słońca, Księżycy i planet w stosunku do znaków zodiaku oraz horyzontu, uwzględniane przy układaniu horoskopu;

- aspekt: układ znaków niebieskich; wpływy niebieskie; V 28, marg. 64, 65, 78, 82; VII 53  
– ciało niebieskie; V 28
- konsyderacja** – (łac. *consideratio* ‘uwagane oglądanie, ocena’) przemyślenie, rozważa, namysł, взгляд, uwaga, sprawa, kwestia do rozważenia, powód, racja; III 22, 64, 67; IV 39, 49; VI 69; VII 46, 63; VIII 4; IX 14, 30; XI 7, 38, 56, 87; XIII 61
- konsyliarz** – (łac. *consiliarius*) członek rady, doradca, rzymski konsul; IX 44; XI 8, 10, 11, 14, 15, 18, 21, 26, 27, 28, 34, 35, 36, 38, 40, 50, 73, 76, 77, marg. 78, 80
- kontempt** – (łac. *contemptus*) wzdarda, pogarda, brak szacunku; IX 36
- kontent** – (łac. *contentus*, part. od *continere*) zadowolony, ucieszony, rad; X 4
- kontentować się** – (wł. *contentare*) zadowalać się, poprzestawać na czymś; I 13; II 9, 13; III 20; IV 68; VI 67; VII 12, 20, 23, 29, 33; IX 24; XII 2; XIII 30
- konterfekt** – (łac. *lud. contralacere* ‘naśladować nieumiejtnie’) wizerunek, plastyczne wyobrażenie (czegoś bądź kogo), portret, obraz; VII 13; VIII 35
- kontrybucja** – (łac. *contributio*) pobór, podatek pieniężny uchwalany na potrzeby państwowe; IV 65; XI 61
- konwinklerstwo** – (łac. *convincere*) dowodzić (zwłaszcza nieszczerze), udawaniać (zwłaszcza winę), przedstawiać dowody, demaskować; IV 50
- korcić** – (rutenizm) nie dawać spokoju, frasować, gryźć, trapić; II 10; VII 26
- korespondencja** – (niem. *Korrespondenz*, franc. *correspondance*) odpowiedniość, wzajemny związek; V 24; VII 37
- korespondować** – (łac. *correspondere* ‘odpowiadać sobie, zgadzać się’) odpowiadać; mieć do czegoś stosunek; wchodzić w związek, w relację (z kim, z czym); V 23, 28, 45; XI 49
- korona** – (gr. *korōne* ‘wrona, przedmiot zakrzywiony jak wroni dziób’, łac. *corona* ‘wieńiec’) zwieńczenie, krawędź, listwa, gzyms wieńczący szczyt ściany zewnętrznej; XI 39  
– władza monarcha; VII 52, 56
- koronka** – kostka pacierzowa; V 55
- koronować** – (łac. *coronare*) wieńczyć, nagradzać, wyróżniać, zdobić; III 33; VIII 36
- kreatura** – (łac. *chrześc. creatura* ‘czynność stwarzania, stworzenie Boże’) protegowany, kandydat na urząd, (przenośnie) osoba zawdzięczająca komuś swój urząd lub stanowisko, osoba wydzwignięta do lepszego (godniejszego) życia, istota stworzona, stworzenie, twór, posługacz; I 11; II 2, 3, marg. 4, tyt., 5, 6, marg. 7, marg. 9, 10, 11, 12, marg. 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 24, 25, 26, 27, 30, 31; VII 40; XI 9
- kredyt** – (łac. *creditum* ‘pożyczka, dług’ od *credere* ‘powierzyć, ufać, wierzyć’) zaufanie, wiarygodność, wiara, powaga, pełnomocnictwo; II 5, 24; IV 15, 72; VI 13; IX 43; XI 47, 60, 69, 82
- kres** – (średnio-górno-niem. *kres* ‘krąg, okrąg’) cel, koniec, punkt dojścia; VI 26; VII 57; X 43
- krewnić się** – łączyć się małżeństwem (z czyjąś krwią), wchodzić w związki pokrewieństwa dzięki małżeństwu; IV 57
- krotofila** – (ze staroczes. *kratochvile* według średnio-górno-niem. *kürz(e)-wile* ‘skracać (kürzen) czas’) krotochwila, rozrywka, zabawa, przyjemność; XII 1
- krótki** – zwięzły, zwarty, lakoniczny; III 22, 26, 33, 35, 46, 47, 62, 69
- krzcic** – (zapożyczenie od staro-górno-niem. *kristenen* ‘chrystianizować’, tj. piętnować znakiem Chrystusowym (krzyżem) wypalonym na skórze ← *kristen* ‘chrześcijanin’ ← łac. *Christianus*) chrzczyć, mianować, nazywać; IV 41
- kształtnie** – pięknie, subtelnie, z wdziękiem, zręcznie; IX 16, 17, marg. 18
- kształtny** – (średnio-górno-niem. *gestalt* ‘forma, postać’ → *ksztalt*) piękny, elegancki, subtelny, wymyślny, zręczny, stosowny, trafny, dobry; IX 4, 10, 18, 26, 38, 40, 41
- kto-li** – (partykula *li* w funkcji wzmacniającej) któż; X 70
- kwadry** – (łac. *quadra* ‘czworobok, kwadrat, ćwierć’) fazy Księżyca; 1/4 części miesiąca księżycowego (obiegu Księżyca wokół Ziemi); okresy, w których ukazuje się pół tarczy księżycowej; szczególne położenia Księżyca wobec innych planet (aspekty); V 32, 40
- kwartana** – (łac. *quartana (febris)*) malaria-czwartaczka objawiająca się nawrotami gorączki z dreszczami co czwarty dzień; V 54
- kwatery** – (łac. *quartus* ‘czwarty’ → wł. *quartarium*, franc. *quartier*, dawne niem. *qua(r)tier* ‘czworobok wydzielony jako ćwierć większego czworoboku’) grzędka; XII 19
- kwitować** – (późna łac. *prawn. quitare* ← *quitus* ‘znów zdolny do czynności prawnych’ (od łac. *arch. quere* ‘móc’ w sensie moralno-prawnym)) uwalniać (od zobowiązań); VIII 22
- lata**: w *laciech* – w latach, tj. w wieku, w liczbie lat; XI 32, 51
- ledajako** – lekkomyślnie; IX 44
- ledwie**: *ledwo* – zaledwie, mało, mało co, słabo; I 21; V 36, 76; VI 48; VIII 31; IX 40; X 55  
– dopiero co, niedawno, tylko; II 5; VIII 2  
– prawie, prawie że, niemal, bez mała, blisko; II 27; III 4, 5; V 55; VI 74; VIII 28; IX 12, 40; XI 89  
– z trudnością, z wysiłkiem, niechętnie; III 5; IV 59; XI 64  
– tylko, jedynie, wyłącznie; VI 39, 74; VII 57; XIII 9
- legacja** – (łac. *legatio*) misja poselska, poselstwo, zlecenie, sprawowanie urzędu lub czynności posła, pismo urzędowe, list dyplomatyczny przekazywany przez posłów; III 52; IV 10, 55; XII 1
- lekki** – mało znaczący, niskiej kondycji (o człowieku); XII 52  
– swobodny, pełen radości, otwarty, przystępny; XII 18, 29

- niegroźny, łatwy (do zrealizowania), prosty (do realizacji): XI 56  
 – nietrwały, mało wiarygodny, słaby, lekceważony: VI 62; VII 51  
 – drobny, blahy, pospolity, niczym się niewyróżniający, nierozsądny, niekczemny: II marg. 18; V 66; VI 16, 28, 42, 59; VII marg. 31, 38; XII 27  
 : z *lekka* – (wyrażenie przymkowe) nieznacznie, słabo, łagodnie, powoli, po trochu, ostrożnie: IV 75; XI 73  
*lekko* – krok po kroku, stopniowo, łagodnie, nieznacznie, ostrożnie: IV 63; IX 49; XIII 37, 42, 45  
 – lekkomyślnie, płocho, nierozważnie: IV 4  
*lekkość* – swoboda, bez troska, rozrywka, zabawa, czas wolny od obowiązków, swawola: XII 2, 30, 67  
 – zajęcia niepoważne, zajęcia przynoszące ujmę: XII 52  
 – rzecz zdroźna, hańbiąca, przynosząca ujmę, nie stosowna: IX 48; XII 37  
 – próżnowanie, uchylanie się od pracy: XII 14  
 – lekkomyślność, rzecz lekkomyślna, nierozważa, głupota: III 11; VI 46; VII 49; IX 50; X 49  
 – opinia człowieka lekkomyślnego (próżnego, płocheo, nieczemnego): VI 13, 55  
 – naturalna skłonność, Ignięcie (ku czeniu), łatwe wchodzenie w związki ze wszystkimi (o roślinie mającej naturę merkurialną): V 70  
 – mały ciężar: X 20  
*lemma* – (gr. *λέμμα*, -atos ‘łupina, łuska’) lemmat, maksyma, motto, sentencja, napis o charakterze sentencji, lapidarna dewiza, inskrypcja: II 31; III 13, 61; IV 74; VI 9, 24, 43; VII 38; VIII 29; XI 11, 39; XII 13  
*lep* – pułapka na ptaki (powleczonez wydzieliną z jagód jemioly lub żywicy): II 26; IV 24, 56; IX 27  
*li* (partykuła pytajna) – czy: II 6  
 (spójnik wprowadzający zdanie podrzędne warunkowe, często z odzieniem czasowym) – jeśli, gdy; (może wprowadzać zdanie podrzędne przyczynowe, zawierające motywację treści zdania nadrzędnego) skoro: III 8  
 – także: V 5; VII 61  
 (partykuła wzmacniająca) – X 70  
*licencyjować się* – (łac. *licentia* ‘swawola, swoboda’ → franc. *licencier*) udzielać się, pozwalać sobie (na co); XII 1  
 – wyswobodzić się, uwolnić się (za przyzwoleniem): VI 2; XII 2  
*liga* – (łac.-wl. *liga*) związek, przymierze, pakt, porozumienie, sojusz: IV 6, 39, 40, 44, 59; XI 60, 62; XIII 12  
*lingwista* – (por. łac. *lingua* ‘język’) człowiek zajmujący się językiem (gramatyk, zob.): I 7  
*lotnie* – chyżo, prędko: VI 24  
*lotny* – ulotny: VII 3  
*lubo* – chociaż, choć, mimo że, acz, aczkolwiek: I 32; III 12, 28, 37; IV 34; V 68; VI 5, 50; IX 51; X 6; XIII 2, 42  
 – czy, czy to, albo, bądź: I 1; III 15; VII 61  
 – pięknie, wdzięcznie, przyjemnie: III 66  
*ludzkość* – życzliwość, łaskawość, przychylność, uprzejmość, grzeczność: II 2; XII 65  
 : z *ludzkością* – (wyrażenie przymkowe) grzecznie, uprzejmie, życzliwie, łaskawie: III 2; X 49  
*lacro* – łatwo, z łatwością, bez trudu, bez przeszkód, w łatwy sposób: I 4; III 14, 52; IV 13, 16, 21, 23, 26, 54, 64, 65; V 69, 70; VI 16, 70; VII 20; VIII 11; IX 23, 33; X 24, 33; XI 40; XII 42, 44, 51; XIII 16, 46  
*lacrość* – łatwość, przystępność, podatność, skłonność, okazywana chęć: I 25; III 45; IV 53; VIII 35  
 – elastyczność, otwartość, łatwość w dostosowywaniu się do okoliczności: III 2; XII 29  
*lacny* – łatwy, uległy, przystępny, skłonny, łagodny, prosty, dający się łatwo użyć (wykorzystać), w łatwy sposób (bez przeszkód) osiągnięty: III 47; IV 24, 25, 26, 45, 53; VI 5, 14, 62, 70; VIII 35; IX 29, 31; X 49; XI 36, 45, 66; XII 51; XIII 47  
 – prosty, łatwo się nasuwający, oczywisty: IX 31  
 – łatwo sprawdzalny, pewny: I 18  
*łagodnie* – mile, wdzięcznie, przyjemnie, powabnie, pięknie: I 1; III 58  
*łagodny* – łaskawy, dobroliwy, uprzejmy, podatny, niesurowy, niegwałtowny: I 25; IV 53, 55, 60; VI 5; XI 82  
 – miły, wdzięczny, słodki, miękki, przyjemny, ujmujący, delikatny: III 14, 35, 40, 43, 48, 51; XII 32  
 – mierny, umiarkowany, dogodny: IV 56, 57  
*łakomy* – wzbudający pożądanie (pragnienie posiadania): XI 7, 9  
 – pożądliwy: XI 9  
*łapka* – pułapka, oszustwo, podstęp, zdrada: IV 10; XI 49  
*lechciwość* – drażliwość, pobudliwość, skuteczność w lechtaniu, zdolność lechtania: X 8  
*majdan* – (pers. *mejdan* → osm. *meydan* → rum. *maiclan* → ukr. *majdán* ‘plac’) obóz: V 68  
*maksyma* – (łac. scholast. *sententia maxima* ‘najważniejsza myśl’) zwężone wyrażona zasada, prawidło, sentencja, bystre zdanie, trafnie ujęta w krótkim zdaniu prawda: I 30; III 36; VIII 20; XI 78; XIII 42  
*makula* – (łac. *macula*) plama, skaza, niedoskonałość: VI 62  
*malowany* – pozorny, udawany, sztuczny, czezy, nieprawdziwy: I 23; VI 30, 31; VII 15, 31  
 – pokryty (ozdobiony) farbą, pomalowany, barwiony: I 14  
 – pokryty malowidłem, wzorem, namalowany: I 22; XII 33  
*małość* – rzecz niepozorna, mało znacząca, drobiazg: XI 56  
 – niewielki rozmiar: VI 8  
*mały*: w *małym* – w nieczęstym, w rzadkim, w powściągliwym (mówieniu i wyrażaniu swego zdania): VI 46  
*manijera* – (franc. *maniére* ‘sposób’ ← łac. *manuarius* ‘ręczny’ ← *manus* ‘ręka’) styl: XIII 42 i marg.  
*maskara* – (arab. *mashara* (*maskhara*) ‘żart’, osm. *maskara* ‘żart, szyderstwo’, hiszp. *máscara* ‘żart’) widowisko, w którym biorą udział osoby za kogoś przebrane: maskarada; zabawa: XII 33  
 – maska, przesłona, osłona kryjąca prawdę, przykrywka, fałsz, pozór: I 31; II 22; VI 6; VII 21, 53; XI 79

**materyja** – (łac. *materia* ‘tworzywo pierwotne’ ← *mater* ‘matka’) temat, tematyka opisywanego zagadnienia, przedmiot, sprawa, kwestia, problematyka, materia: I marg. 2, 3; II 1; III 7, 15, 16, 17, 18, marg. 19, 22, 28, 38, 43, 67, 68, 78; IV 4, 12, 67; V 4; VI 47; VII 72; X 7; XII 52

– surowiec, materiał, budulec, składnik, substancja, przedmiot materialny, składający się z materii: II 5, 8, 19, 26, 27; IV 66, 70; V 7, 18, 26; X 20

**medyjacja** – (łac. *mediatio*) wstawienictwo, pośrednictwo (w sporze), udział w rozmowach rozjemczych: IV 9, 59; V 16

**medyjanna** – (łac. *medianna* ‘środkowy’) żyła przedramienna (łokciowa, pośrodkowa): V 53

**memoryjal** – (łac. neutr. adiect. *memoriale* ← *memoria* ‘pamięć’) sprawy omawiane (przez kogo), pismo informujące o sprawach publicznych, pismo kierowane do władz: XII 65

**metal** – (gr. *métallon* ‘kopalnia’ ← *metalleúein* ‘kopać’, łac. *metallum* ‘metal, ruda, kopalnia’) medal (okolicznościowy): VI 24; XII 12

– moneta: III 62; VII 59

– kruszec: V 35, 43; X 63

**metod** – (gr. *méthodos* (*met(a)* + *hódos* (*eimí*) ‘iść po śladach’) ‘sposób badania’, łac. *methodus* ‘sposób procedury’) metoda, sposób (reguły) postępowania: III 31

**męski** – właściwy mężczyźnie i posiadający jego cechy: odważny, dzielny, mocny, silny, trwały, stały, mężny: III 59; VI 31, 37, 64; VII marg. 26, 53; VIII 31, 40; X 39

– o płci: V 38

**mianować** – nazywać, wymieniać (nazwiska), wskazywać, proponować: VI 2; IX 23

**mianowany** – wspomniany, nadmieniony: VIII 35

**miarkować** – kierować, kształtować celowo i świadomie, utrzymywać w odpowiednich granicach (w normie), równoważyć, przyporządkowywać: III 14; IV 71; V 16; VI 20; VIII 4; X 63

– oceniać: VIII 3

– powściągać, poskramiać, uspokajać, hamować porwy: IV 71; X 20

(się) – utrzymywać się w równowadze: XI 38

– orientować się, nabywać wiedzy, rozporządzać swymi zasobami, kierować się: XI 40, 43, 74

**miasto** – zamiast: II marg. 6, 18; VI 13, 54, 62; VII 44; IX 4, 39; XI 11, 49; XIII 4

**mięszosć** – mięszosć, gęstość: X 20

**mieć się** (do czego) – sprzyjać (czemu), mieć pociąg (do czego), przystępować (do czego), chwycić się (za co): III 20; V 5, 38, 69

**mienić** – odmieniać: VII 53

(się) – odmieniać się: VII 3

**mienio** – imię, miano: I 5

**miernie** – umiarkowanie, rozsądnie: XII 55

**mierność** – umiarkowanie, wyważenie: IV 67

**mierny** – niewielki, nieznaczny: XIII 29

– pośredni, umiarkowany, powściągliwy, skromny: III 29; V 21

**mieszać** – powodować zamieszanie, dezorganizować, czynić chaos, niszczyć porządek: XIII 38

– mącić, mylić: II 11

**mięsopest** – (przekład łac. kość. *carnis-privium* (*caro* ‘mięso’ + *privare* ‘pozhawić’) okres przedpościa, karnawału (od Nowego Roku do środy popielcowej), ostatków, zapustów (wypełniony lucznyimi zabawami): VII 53; XII 33

**milicyja** – (łac. *militia* ‘służba wojskowa’ ← *miles* ‘żołnierz’) rodzaje wojsk, żołnierze: XIII 12, 30, 36, 48

**nimo** – tuż obok: XII 47

**minera** – (łac. *minium* ‘kopalny barwnik czerwony’, *minaria* ‘kopalnia (rudy)’) minerał: V 4, 8, 44, 69

**młody** – niedojrzały; taki, który nie kieruje się rozsądkiem; niedoświadczony: XI 32

**mocnić** – wzmacniać, czynić silniejszym: XIII 44

(się) – wzmacniać się, utwierdzać się, czuć się pewnym: VIII 37

**modestyja** – (łac. *modestia* ‘umiarkowanie’) obyczajność: IX 7

**moralny** – (łac. *moralis* ← *mos*, *-ris* ‘obyczaj’) (Cyceronowy) przekład terminu Arystotelesa (*ethikós*) pouczający (pożyteczny, cenny) etycznie, niosący naukę (wskazówki) co do właściwego postępowania: I 2; III 53, 55; VII 2, 12, 46, marg. 70; XI 32

**możliwość** – możliwość: XIII 16

**możny** – mocny, znaczny, potężny, zdatny, zasobny, bogaty: II 8, 9; IV 53; XI 52

**mumicyja** – (łac. *munitio*) wały obronne, fortyfikacje, szaniec, zabezpieczenie: XIII 12, 35

**nabawić** – przydać, hojnie dać, przysporzyć: VII 52

**nacznie** – (= łac. *instrumentum* ‘narzędzie’) narzędzie: X 63

**nadjechać** (kogo) – najść, zaskoczyć, odwiedzić: XI 32

**nadgradzać** – nagradzać, rekompensować, wyrównywać, uzupełniać, odplacać, odwzajemniać się: II 19; IV 39; V 16; VI 6, 74; VIII 35; IX 13; XII 41, 46; XIII 2

**nadgrodzić się** – opłacić się, zwrócić się: IX 35; XIII 50

**nadobny** – piękny: IX 23

**nadziany** – wypełniony, nabity, natkany: III 5

**najgrubszy** – najbardziej nieokrzesany, najdzikszy: VIII 18

**najlekszy** – najmniej poważny: XII 26, 30

– najłżejszy: V 7

**najłatwiejszy** – najłatwiejszy, najprostszy: IV 45

**najobfitszy** – najpodobniejszy, najokazalszy: V 38

**najpodobniejszy** – najbardziej odpowiadający, najbliższy, najbardziej podobny (prawdopodobny): III 14; V 5; X 30, 31, 49; XI 53

**najpotężniejszy** – najtrudniejszy: IV 53

– mający największą potęgę, najmocniejszy, największy: V 45; XIII 42

**najpozorniejszy** – najponętniejszy, najpiękniejszy, najokazalszy: XI 16

**najspodobniejszy** – najwłaściwszy, najodpowiedniejszy: XI 35

**należący** – przysługujący; taki, który się należy: IX 8; X 50

**należać** – zależeć, podlegać, przysługiwać, przynależeć,

mieć wielkie znaczenie: II 2; III 63; V 29; VI 19, 20,

33, 48, 50; VII 74; VIII 2, 16; XI 15, 62, 69; XIII 4,

18, 30, 46, 47, 49

- być odpowiednim (= tyle, ile trzeba), być właściwym (stosownym, jak trzeba), być rzeczą słuszną (należącą do powinności): I 27, 30; IV 4; VII 42; XI 2, 78; XII 3
- namienić** – nadmienić, wspomnieć, wymienić: II 5; V 45; VI 3; IX 15, 19; XIII 10, 30
- dać znać, dać do zrozumienia: IX 10
- namieniony** – wspomniany, przywołany: II marg. 19; IX 15
- namówiony** – omówiony, przedyskutowany: I 2
- umyślny, umówiony: VI 52
- na niwecz** (w*niwecz*) – do szczytu, w proch, całkiem, zupełnie: IV 61; V 57
- napaść** – napastowanie, prześladowanie, natarczywość: I 1
- napastnik** – napastnik, natręt, złośliwiec: IX 42, 43
- naprawić** – spowodować (sprawić), by coś było (powstało); powołać do istnienia (zrodzić, wywołać; tu: za-zdrość); VII 12
- do woli dyskutować, narozprawiać: I 2
- spowodować, by coś było lepsze; poprawić; udoskonalić: II marg. 23; VIII 3; X 49
- zreperować, usunąć uszkodzenia: VI 70
- naprawiony** – sprawiony (o za-zdrości wzbudzonej przez fortunę), zgotowany: VII 12
- narabiać** – nadrabiać, posługiwać się, pomagać (sobie), uciekać się (do czego): I 10, 13, 28; III marg. 6; IV 72; VIII 22, 39
- zajmować się (czym): I 10
- naród** – ród: IX 39
- narów** – nieumiarkowanie, zły nawyk, negatywny przymiot, przywara: VI 5; VIII 7, 31; XII marg. 45, marg. 46, marg. 47, 67
- natchnienie** – technienie: X 21, 22, 23, 26
- natręstwo** – natręctwo: IX 50
- natura** – (łac. *natura* ← part. *natus* ← *nasci* ‘rodzić się’) pierwotna siła tworząca, przyrodzenie: I 4, 8, 9, 18, 19, 20, 21; II 14, 15, 24; III 66; V 4, 5, 8, 14, 16, 17, 18, 22, 23, 24, 26, 29, 30, marg. 67, 71, 72, 79, 82, 83; VI 32, 37; VII 23; X 22, 23
- przyrodzone zdolności, talent: III 44
- istota, właściwość, własność, przymiot, usposobienie, cechy wrodzone: I 19, 20, 21; II 19; IV 20, 68; V 6, 7, 8, 10, 12, 15, 16, 18, 20, 21, 23, 25, 26, 28, 29, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, marg. 46, 47, 49, 52, 54, 58, 64, 68, 69, 70, 72, 78, 79, 80, 83; VI 71; VII 3, marg. 22, 71; VIII marg. 14; IX 39; X 5, 6, 9, 11, 34, 51, 57, 67; XI marg. 36, 37, 38, 43; XII 43, 44
- ogół rzeczy stworzonych: I 19; V 6, 15, 20; XII 68
- przyroda: VI 9
- naturalista** – człowiek zajmujący się badaniem natury, przyrodnik: II 12; V 49
- nauka** – umiejętność, sztuka, kunszt: III 77; IV 11, 15, 30; VI 6; VII 44; VIII 19; IX 7; XII 19
- dziedziną wiedzy; to, czego uczyć i czego można się nauczyć; nauczanie; zdobytą wiedzą; erudycja; uczoność: I 2, 4, tyt., 5, 6, 8, 12, 13, 16, 24, 25, 26, 27, 28, 30; III 20, 21, 31, 42, 43, 44, 62, 63; V 35, 68; VI marg. 66; VIII 31; X 9, 41, 45, 53, 63; XI 11; XIII 40
- pouczenie; rzecz, która uczy; przestroga: III 76; VII 44; VIII 21, 30, 35; XI 43; XII marg. 69
- naukler** – (gr. *naúkteros* i lac. *naucletus* ‘właściciel statku’) sternik: IV 25
- nawiedzać** – odwiedzać: VI 1; IX 23
- nazwisko** – nazwa: III marg. 8, 9; VI 19
- tytuł dzieła: III 55
- negatywa** – (łac. (*vox*) *negativa* ‘głos przeciw’) odmowa; IV 67; IX 5
- neoteryk** – (łac. *neotericus* ‘nowy, nowomodny’, *neoterici* ‘nowomodni pisarze’) twórca należący do ery pochrystusowej: III 45
- twórca nowożytny, współczesny, nowoczesny: III 28, 53
- niebezpieczny** (*niebezpieczen*) – zagrożony, pełen lęku, będący w niebezpieczeństwie, niemogący pewnie postępować: VI 44; VIII 18, 20; XIII 15
- grozący czymś, groźny, ryzykowny: I 11; IV 4, 25; V 64; VI 44; XI 23, 75
- niedostatni** – ubogi; XI 15
- niedyskrecja** – niedelikatność, grubiański upór, nierozwaga: IX 11, 26
- zob. *dyskrecja*
- niedyskret** – człowiek niedelikatny, nieznający umiaru i stosowności, grubianin, prostak: IX 10, 11; XII 52, 56
- niedyskretny** – nieczuły, niełościwy: IX 39
- niedelikatny, niestosowny, grubiański, prostacki, pospolity, niesłuszny; VII 28; IX marg. 8, 17, 23, 47
- niemiężny** – pozbawiony cnoty męstwa, niestanowczy, nie-dojrzały, niewytwały: IX 3
- niemądrodzony** – niemądrodzony, niepowetowany, nieczym niedający się okupić: VI 16; VIII 7; XI 27, 54; XIII 21
- niemawidzić**; **niemawidziano** – niemawidzono: VI 66
- nieodwiklany** – niemożliwy do rozwiązania: XI 45
- nieokrzesany** – bez oglady, niestosowny, grubiański: III 43
- nieomieszkanie** – nieczwłocznie, prędko, natychmiast: III 1; IV 1, 2, 3; VI 1; IX 49; XI 1, 87; XIII 1
- nicosobliwy** – niewyróżniający się, nieszczególny: VI 28
- niepamiętny** – niepamiętający; taki, który zapomniał; niezatrzymujący w pamięci: II 8, 11
- niepochybnie** – niezawodnie, na pewno, nieuchronnie, bez wątpienia: VII 74
- niepochybny** – pewny, trwały, mocny, nieuchronny: VI 26, 43, 76; VIII 41; XIII 55
- niepodobny** – nie sposób, nie godzi się, niemożliwe, nie do pomyślenia; II 3; III 39, 43, 59, 76; V 30; VI 67; VIII 7; IX 10, 16, 23, 34, 41; X 11, 41, 58; XI 2, 28; XII 10, 18, 38, 41, 42, 48, 71
- niepodobny** – niemożliwy, nieprawdopodobny, trudny do uwierzenia, niepojęty: V 67, 69; VII 1; IX 8
- zły, nie do przyjęcia, nietrafny, niestosowny: III 5; IV 16
- różniący się (czym), odmienny: V 6; VII 16
- niepohamowanie** – afekt (rzeczownik): VIII 27
- niepośledni** – niezwykle ważny, słuszny, należyty: XI 57; XII 64
- nietrawy, wymagający wprawy, specjalny, cenny, istotny, niezwyčajny: IV 15, 63

*niepotrzebny* – fałszywy, nie niewarty, czezy, nierozumny; II 26; VI 11, 54; VII 1  
– zbędny; III 4, 46; IX 12

*nierozgarniony* – nierozgarnięty, niemający rozcznienia (rozsządku), niepotrafiący znaleźć umiaru; VI 28

*nierychło* – nieprędko, późno, poniewczasie; II 27; III 1; IV 22, 59; V 2; VII 7, 35; VIII 35, 41; XI 1, 25  
– niedługo; VII 62

*nierychły* – nieprędko, spóźniony, późny; VII 35; XI 67, marg. 71, 75

*niesłuszna* – nie jest rzeczą słuszną; IX 13, 34

*niespodziany* – niezego się niespodziewający, nieświadomy zagrożenia; IV 55; VI 78; XIII 14, 43 45  
– taki, którego nikt się nie spodziewał; I 15; XII 50

*niestały* – niestały, zmienny, niecodniwy; I 25; II 25; VII 38

*nieszczęśliwość* – niefortunność, niepomyślność, niepowodzenie, porażka; II 5; VI 48; VIII marg. 10

*nieuleczony* – nie do uleczenia, nieuleczalny, trwały; V 76

*nieuprzykrzony* – nieprzykry, nieuciążliwy; VI 9

*nieutrzymany* – nieposkromiony, niedający się powstrzymać; X 57

*nieuwaga* – brak rozsądku, nierozwaga, lekkomyślność; II marg. 24; VII 35; IX 9, 35, 40; XI 57

*nieważnie* – nierozważnie, bez zastanowienia, w nieprzemysłany sposób; II 8, 18; IV 49; VII 67; IX 7, marg. 8, 11, 30; XI 45; XII 47, 52; XIII 50, 51, 60

*nieważny* – nierozważny, nierozsądny, lekkomyślny, niekierujący się rozsądkiem, niebaczny, nieostrożny, nieprzemysłany, niestosowny; II tyt., 24; III 5; VI 28, 59; VII 31, 59; IX 8, 10, 18, marg. 30, 40; XII 31, 52

*nieużytość* – nieużyteczność, nieuleganie (czyim prośbom), nieczulość; I 25

*nieużyty* – krnąbrny, powierzchowny, nieumiejący dostrzec prawdziwych wartości; VI 56

*nieważno* – bez zastanowienia, w sposób pozbawiony istotnej treści; III 20

*niewczas* – kłopot, trud, nieprzyjemność, przykrość, uprzykrzenie; IX 7, 8, 20, 22

*niewczasować* – dręczyć, trapić, trudzić, niepokoić, sprawiać kłopot, uprzykrzać; VIII 19; IX 11, 30  
(się) – niepokoić się, frasować się; X 53

*niewiadomość* – niewiedza, niezajomość, brak orientacji (w sprawie); VIII 12; IX 23

*niewiadomy* – nieświadomy (rzeczy), niezający (rzeczy), niezorientowany; V 36, 47; XI 40

*niewidomy* – niewidoczny, zatajony; I 21

*niewinnie* – bez winy, niezasłużenie; VI 20; VIII 41

*niewinność* – brak winy; VII 35; VIII 35, 36; X 39

*niewinny* – prawy, cny, będący bez winy, nieświadomy (zła czy zagrożenia); IV 14; VII 35; VIII 15, 32, 35; IX 8, 40  
– niezawiniony, bezpodstawny; VIII 6

*niewłasny* – niewłaściwy; IX 8

*niewód* – sieć rybacka złożona z workowatego środka, tzw. matni, i skrzydeł, ciągnięta (wodzona) przez dwie łodzie prostym torem (tzw. tonią); XIII 10

*niewymyślny* – nie wymyślony, ale prawdziwy; nieoparty na kłamstwie; VII 17

*niezalterowany* – nieodmienny, stały; XI 4  
zob. *alterować*  
zob. *poalterować*

*niezbożnie* – bezbożnie, w haniebnym sposób, występnie; VIII 32, 41

*niezbożność* – bezbożność; VIII 40  
– brak prawości, niecnota; VIII 41

*niezbożny* – bezbożny, niepobożny; X 45

*nieznaczany* – nieskalany zmagą, bez skazy, niesplamiony, czysty, szlachetny; VII 32; X 49

*niezmierny* – przekraczający miarę (normę); wychodzący poza to, co należy; niestosowny; III 43  
– ogromny, niedający się zmierzyć, potężny, składający się z liczby, której nie da się porachować; X 56; XII 42

*nieznacznie* – w sposób mało widoczny, niepostrzeżenie; VII 72; IX 41; X 48; XII 64  
– lekko, delikatnie, subtelnie; X 8

*nieznaczny* – taki, którego trudno od razu zauważyć, nie rzucający się w oczy; maskowany; IV 60

*niewezym* (w *niewezym*) – w niczym, pod żadnym względem; IV 12; VI 27; VIII 11

*nuż* – (partykuła wyrażająca kontynuację) następnie, z kolei, dalej; III 51, 68; IV 59; V 51; VII 36; XI 48  
– (partykuła łącząca składniki zdania, wskazująca na intensyfikację treści drugiego składnika) cóż dopiero, o ileż więcej; III 39; V 16, 32, 77  
– (partykuła w funkcji przysłówka) to jest, tak więc; V 4

*obaczający się* – baczący na swe czyny, wystrzegający się zła, rozumny, przestający trwać w błędzie; X 35

*obarczyć* – (pierwotnie: *obarczyć gęś* 'wyrwać ze skrzydeł gęsi barki piór') poranić w skrzydła (wyrażenie myśliwskie); XII 42  
– (gęsiom domowym, by nie uleciały, wyrwana ze skrzydeł barki piór) zniewolić, usidlić; IV 61

*oberszter* – (niem. *oberst*) stopień oficerski pułkownika; V 68

*obligacja* – (łac. *obligatio*) powinność, zobowiązanie; XI 38

*obligować* – (łac. *obligare*) zobowiązywać, zniewalać, przymuszać, powierzać, obiecywać; V 71, 77; VIII 22, 23, 28; IX 16, 40, 44; XI 70  
(się) – (łac. *obligari*) zobowiązać się, deklarować się; VIII 24; XI 60, 62

*obligowanie* – zobowiązywanie; XI 70

*obowiązanie* – zobowiązanie, zjednanie; VI 12

*obowiązany* – (przekład łac. *ob-ligatus* → *ob-o-wiązany*) zobowiązany; II marg. 10; VIII 27; IX 11  
– przynależny; V 46; VII 22  
– złączony, związany; I 3

*obracać* – stosować, kierować, rozporządzać, przeznaczać, używać, dysponować; I 8; III 77; VI 22, 47; X 50, 58, 63, 64, marg. 68; XI 52; XIII 3  
– odmieniać, zamieniać, pociągąć; VII 24, 38; IX 17  
– turłować, dręczyć, zaprzętać; VIII 19; IX 29

- (*się*) – odmieniać się, zamieniać się: V 21; VII 46  
 – kierować się, podążać, zwracać się, ustawiać się, układać się, kręcić się, okręcać się: V 2, 23, 29, 30, 39, 45, 71, 73; VII 38, 57; X 66; XIII 37
- obrać się* – znaleźć się, trafić się: X 41
- obrazić* – zranić, skrzywdzić, spowodować uraz: XII 43
- obrok* – pokarm: XII 42
- obrotny* – zręczny, zwinny, przemyślny, bystry, zaradny, biegły: I 25; XII 31; XIII 2  
 – szybki, prędki: XI 74
- obrót* – wydarzenie, posunięcie, manewr: XIII 36
- obwarować* – zapewnić, zabezpieczyć, uchronić: IV 57, 58; VIII 14; XI 57; XII 63
- obwarowanie* – zabezpieczenie: XI 54
- obwarowany* – zabezpieczony, chroniony, umocniony: VIII 18; XI 30, 64; XIII 15
- obziierać się* – oglądać się: II 8; XI 84
- oczywiście* – w oczywisty sposób, dowodnie, pewnie, wyraźnie, jasno, bezpośrednio: IV 34; V 18, 21, 26, 50; VI 50; VIII 42; XIII 38  
 – naocznie: V 47
- odbić się* – odsunąć się, odejść: VIII 10
- odbiegać* – pozostawiać, zaniechywać, odstępować, lekceważyć: II 19
- odbijać* – odpierać: IV 38; IX 15, 41  
 – uderzeniem odpychać (odrzucać): IX 26  
 – na skutek natarcia (na kogo) odbierać, siłą przejmować: XII 42
- odbity* – odparty, odrącony: IX 12, 13
- odbląkać się* – pobłądzić; błędząc, oddalać się; odejść: X 31
- oddany* – powierzony, poświęcony: X 45
- oddawać (oddać)* – składać (wizytę): III 1  
 – odplacić, odwzajemnić, zrewanżować się: II marg. 12, 17  
 – przekazać, dawać, ustępować: IV 36; VII 13; VIII 43; XIII 4  
 – zwracać: IX 40  
 – przedkładać: XII 65
- odejmować się* – odsuwać się, uchylać się: IX 27
- odemknąć* – oddalić, odsunąć, odstępować: V 2
- odłożyć* – odbić, odplynąć: IX 1
- odmęt* – zamęt, niepokój: XI 82  
 – mętna woda: XI 15
- odmykać się* – odstępować, oddalać się: V 26
- odnieść* – otrzymać, odebrać: III 1  
 – ponieść: XIII 21
- odprawić (odprawować)* – odbyć, dokończyć, zakończyć, doprowadzić do skutku, załatwić: VII 1; VIII 10; IX 39; XI 1, 2, 12; XII 7, 16, 27, 62
- odprawiony* – zakończony; taki, który się odbył: XI 89
- odprawować się* – odbywać się, dziać się, nastąpić (w czasie): IV 1; XI 2
- odsaczyć* – oddzielić, odłączyć, odróżnić: VI 19
- odslużyć* – odwzajemnić się, wyświadczyć przysługę: II 17
- odstrychnąć* – zniechęcić, odpędzić: VII 11
- odszczeekać* – odegnać szczekaniem: VIII 17
- odwieczrze* – pora dnia od obiadu do wieczora, popołudnie: IX 51
- odwód* – tylna straż, tylny oddział: XIII 37
- odymać się* – pysznić się, wynosić się (ponad innych): II 13
- odżenić* – odgonić, odpędzić, wygnać: VI 9
- oferł* – nadskakiwanie, przymilne usługi, grzeczne oświadczenie się: IX 23  
 – propozycja (pomocy): IV 53; VIII 8
- oganiać (kogo, czego)* – odganiać, odpędzać (od kogo): IX 27, 28
- ogradzać* – otaczać, przykrywać, zasłaniać, chronić: I 1; XII 41
- okazyja* – (łac. *occasio*) okoliczność, sposobność, sprzyjające warunki, powód, przyczyna, przypadek: I marg. 4, 32; II marg. 19, marg. 33; III marg. 7, 34, 78; IV marg. 26, 27, 28, 29, 45; V 2, 41, 55, 77; VI 43, 68; VII 2, marg. 37, 50; VIII 7, marg. 15, 16, 25, 37, 42; IX 4, 10, 23, 48; X 7; XI 27, 38, 43, 55, 62, 64, 65, 66, 67, marg. 69, 71, 72, 75, 79, 80; XII marg. 43; XIII 1, 4, 6, 10, 21, 30, 32, 38, 47, 49, 52, 54, 55, 56, 57, 58, 60  
 – materia, temat, zagadnienie, kwestia (wynikłe nagle, niespodzianie, spontanicznie, nieplanowane): II 4; III 7; V 4; IX 1; XI 3; XII 2; XIII 2
- okrągłość* – wyznaczony zakres, zupełność, niezależność: IV 7, 8
- określić* – zakreślić koło, otoczyć linią: IX 33  
 – wyznaczyć, wytyczyć: III 11  
 (*się*) – wyodrębnić miejsce dla siebie: IV 8
- określony* – ograniczony, zamknięty, wytyczony, obwarowany: VI 8, 31, 57
- okryty* – pokryty (zielenią): XI 5
- okrzesać* – ćwiczyć, wychować, nauczyć oglady: II 6
- okrzesany* – rozważny, umiarkowany, powściągliwy (w słowie), stosowny, pelen oglady: III 46
- olimpijacki* – olimpijski: VII 57
- omierzenie* – obrzydzenie, wzbudzenie niechęci (wstrętu): X 63
- omieszkąć, nie omieszkąć* – nie zaniechać, nie zaniechać, nie powstrzymać się: IX 1; XII 32, 35, 37
- omieszkanie* – opóźnienie, zwłoka: XIII 2, 35  
 – powolność, flegmatyczność: V 16
- opaść (kogo)* – odpaść (od kogo, czego), opuścić (kogo, co), odsunąć (kogo, co): XI 6  
 – otoczyć, okrążyć, napaść: II 2
- opatrznie* – bezpożowicie, troskliwie, opiekuńczo, rozważnie: X 63
- opatrzny* – zapobiegliwy, przezorny, rozważny, ostrożny: IV 66; X 49
- opatrzony* – zaopatrzony, zasilony, wspomozony: X 28; XI 15
- opatrzeć* – zaopatrzyć, obdarzyć, wyposażać, wzbogacić, zasilić: III 66; XIII 35
- operacyja* – (łac. *operatio* "działanie") proces, skutek: V 83
- opowiedać* – przekazywać wiadomości, powiadać, dawać znać, oznajmiać, zapowiadać: IV 1; VII 1; VIII 1  
 – omawiać, relacjonować, opisywać: VIII 6
- opresja* – (łac. *oppressio*) ucisk, prześladowanie: VIII 33
- oprymować* – (łac. *opprimere*) gnębić, uciskać: XI 12

- oraz** – zarazem, jednocześnie, naraz, w jednej chwili, za jednym razem, przy tym; I 24; III 58; V 6, 65; VI 9, 19, 32; IX 17, 37; X 6; XIII 39, 53  
– nadto, prócz tego, przy tym, tak więc, i, także; VII 13; XI 61; XIII 39  
– natychmiast, szybko, od razu; VI 69  
– razem, wraz; V 44, 68, 84; IX 51; X 51
- ordynans** – (łac. *lud. ordinantia* → wł. *ordinanza* → niem. *ordinanz*) rozkaz, zarządzenie, wskazówka, polecenie; XIII 1, 46
- ordynować** – (łac. *ordinare* ← *ordo*, -inis ‘porządek’) kierować; V 16  
– wydawać polecenia, rozkazywać; III 21
- ordynowany** – (łac. *ordinatus* ‘uporządkowany’) utrzymany w porządku (w szyku), stojący w gotowości, będący pod komendą; XIII 15
- osiadać** – obejmować (kogo, co; tu: władzę), zajmować (kogo, co; tu: miejsce), zasiadać; VI 16; VIII 30, 36
- osiedzić się** – utrzymać się, ostać się, ocalać, wytrwać; II 11; IX 27
- osławić** – znieślawić, pozbawić sławy, okryć niesławą, zhańbić; VII 11
- osobistość** – okazalność zewnętrzna, wygląd zewnętrzny, kształt postaci; VI marg. 36, 37
- osobisty** – piękny, poważny, budzący respekt; VI 38  
– o foremnej strukturze, kształtny, okazały; VI 5, 36
- osobliwie** – zwłaszcza, nade wszystko, szczególnie, specjalnie; II 7; III 59, 68, 72; IV 54; V 49, 51, 52; XII 2; XIII 1, 39
- osobliwy** – szczególny, specjalny, różny od innych, nadzwyczajny; I 3; II 19, 27; III 26; IV 17, 30, 75; V 40, 51; VI 19, 32, 68, 78; IX 31; X 34, 40, 47, 51, 57; XII 64, 72
- osobniejszy** – osobliwszy, różniejszy, bardziej odmienny; V 16
- osobność** – odosobnienie, samotnia, ustronie, miejsce odludne; I 1, 3; XII 38, 57, marg. 58, 60, 62  
– stronienie, bycie w samotności, unikanie ludzi; VI marg. 52, 55, 59, 81; X 1  
– suwerenność, niezależność, prywatność; IV 7
- osobny** – osobliwy, specjalny, szczególny, odznaczający się, wyróżniający się, nadzwyczajny; I 31; IV 9; V 46; VI 27; IX 38; X 10, marg. 21, 58  
– ustronny, odosobniony, ukryty, stroniący (od kogo, czego); VI 66; VIII 45; X 2  
– własny, prywatny; IV 8  
– wyszczególniony, wyodrębniony, różny od innych, odmienny, sobie właściwy, inny; V 6, 7, 12, 16, 24, 52; X 52, 57, 58; XI 78
- ostygnąć** – ostygnać; IV 26; V 68
- osł**: *osi* – osie, bieguny (linie, dokoła których odbywa się pozorny obrót dzienny sklepienia niebieskiego); V 26
- osć** – gwóźdź; VII 56
- osłép** – nie nie widzący; II 13  
– na osłép, nie bacząc, nie patrząc, bez rozważa; III 50; VI 37
- otaksować** – ocenić; VI 49  
zob. *taksować*
- otaksowany** – wyceniony, oszacowany; VII 59
- otrafić** – ogłosić przy dźwiękach trąb, obwieścić, oznajmić, rozgłosić; X 54
- otrząsnąć** – strącić, zniszczyć; XI 7  
(*się*) – obruszyć się; VI 31
- otrzcęć** – wyschnąć i odpaść, obetrzcęć, zniknąć na skutek wycierania; V 66
- owo** – to, oto, oto więc, oto zatem; I 11; II 14, 19, 25; III 3, 5, 20, 32, 63, 66, 68; IV 4, 13, 28, 29, 38, 40, 44, 60, 67; V 76; VI 3, 12, 15, 16, 17, 19, 53, 54, 59, 63, 67, 71; VII 3, 4, 12, 16, 29, 39, 69; IX 20, 30, 34, 39, 42; X 24, 41; XI 3, 8, 15, 19, 23, 36, 43, 49, 51, 71, 75, 88; XII 71
- owóz** (*owoz*) – (partykuła przedstawiająca) oto; II 12; VII 12, 13
- owszem; i owszem** – wręcz przeciwnie, odwrotnie; II marg. 24; III 2, 7; V 76; VII 49, marg. 51, 70; IX 4, 29; X 5; XII 51, 60  
– a nawet, co więcej; I 18; II 4, 6, 10, 12, 19, 21, 24; III 11; IV 24; V 34, 38; VI 31, 32, 33, 58; VII 3, 16, 22, 39, 41, 47; VIII 4, 10, 23, 25, 39, 41, 42; IX 6, 15, 29, 33, 35, 39; X 9, 25, 31, 42, 48; XI 33, 80; XII 56  
– tym bardziej, doprawdy; I 4; IX 9
- pacjent** – (łac. *patiens*) człowiek, który cierpliwie znosi (co); IX 16  
– chory; człowiek, któremu udzielana jest pomoc medyczna; V 53  
– człowiek, który cierpliwie służy polityce; VIII 19
- pamiętka** – pamięć; wspomnienie; to, co upamiętnia; III 59, 76, 77; VII 12, 35, 44, 46
- pamiętny** – godny pamięci; zachowany w pamięci; taki, o którym się pamięta; III 75, 76; VII 44, 52; IX 41; XII 41  
– pamiętający, mający dobrą pamięć; IV 51
- parentela** – (łac. *parere* ‘rodzić’ → *parentela* ‘koligacja rodowa’) zależność, powiązanie, związek; VII 3, 17, 35; VIII 27
- parować** (co) – (niem. *parieren*, franc. *parer*, wł. *parare*) odbijać, odpychać, bystro kwitować; IX 41
- partery** – (franc. *par terre* ‘po ziemi’ → *parterre* ‘kwietnik, klomb’) czworokątne części ogrodu, oddzielnie zdobione, zawierające różne gatunki roślin, ramowane z reguły strzyżonym bukszpanem, ligustrem lub grabem, czasem nadawano im geometryczne kształty; grządki; I 1; III 5
- partykularny** – (łac. *pars* ‘część’ → *particularis* ‘cząstkowy’) mały, pojedynczy; XIII 29  
– poszczególny, wyodrębniony, określony; V 6, 24, 29
- pas** – (bohemiizm *pás*) przesmyk, wolna przestrzeń pozostawiona między piechotą a działającą w innym miejscu jazdą; XIII 31
- pasować się** – (uniwerbizacja, zamiast: ‘chodzić za pasy’) mocować się, zmagać się; IX 2; XII 63
- pasja** – (łac. *passio*) afekt, namiętność, skłonność, żądza; I 22; V 16, 28, 71, 82, 83; VI 16; VIII 14; 27; XI 28, 29, 35, 77, 83



- pedestal* – (franc. *piédestal*, wł. *pié di stallo* ‘noga ławy’ → *piedestallo*), od *pedes* (noga, stopa): piedestał, podstawa (cokołu, podslupia): III 61; XI 11
- perswazyja* – (łac. *persuasio*) namowa, rada, przekonywanie: I 10; IV 6; VIII 10; XI 69; XIII 45
- peryjod* – (gr. *periódos* ‘obchodzenie wokół’, łac. *períodus*) rozbudowane zdanie złożone, okres retoryczny: III 5, 20, 41
- pewnie* – w sposób pewny, na pewno, niezawodnie, całkowicie, w pełni: II 13; III 9; IV 34; VI 25, 59; VII 4; VIII 4, 19; IX 39; XIII 51, 54  
– zapewne, chyba, prawdopodobnie: II 24, 28; VI 48; VIII 44; IX 12, 39; X 9
- piastować* – sprzyjać, otaczać opieką, mieć staranie (o co), pielegnować: VII 28; XII 12; XIII 4  
– nosić: X 54
- pieczołowanie* – (bohemizm *pečelování*) staranie, troska, usilne zabiegi: VIII 37
- pieszczońszy* – (stopień wyższy od *pieszczony*, częścię staropolskie *pieszczeńszy*; imiesłów od *pieścić* ← †*pěstiti* ‘obejmować kogoś ciasno, jak piasta koła obejmują oś’) miłszy, bardziej pożądany, przyjemniejszy: VIII 37
- pięrdź* – (częściej staropolskie *piąrdź* → †*pięrdnoti* ‘oddalać się’) jednostka miary licząca ok. 20 cm (rozpiętość dłoni od cięka do końca palca środkowego): IV 8
- pióro* – styl: III 14, 16, 30, 33  
– talent pisarski: VII 36
- pisać się* – uznawać się, nazywać siebie: II 2
- piśmienny* – pisekny, wyrażony na piśmie: III 8, 9, 14  
– (o człowieku) zajmujący się piśmami (księgami), trudniący się pisarstwem: III marg. 2, 44  
– piśmienniczy, literacki, pisarski: III 11, 40
- pleco* (*plec*): *po plecu* – (gr. *platýs* ‘szeroki’) łopatką (= łac. *scapula*), ramię (staropolskie wyrażenie przyimkowe, występujące w funkcji przymiotnika): korzystny, pomysłowy, odpowiedni (dla kogoś): IX 30; XI 43
- pleszka* – pchelka, pchła: VI 8
- plonnie* – próżno, czezo, kłamliwie: I 13; VIII 10, marg. 32
- plonny* (= łac. *sterilis, incultus*) próżny, czezy, błahy, daremny, mało znaczący, nie niewarty, kłamliwy, mało wiarygodny, lekkomyślny: I 18; V 68; VII 49; VIII 7, 23, 31, 35
- poalterować* – zmieszać, zakłopotać, zaniepokoić: IX 39  
zob. *alterować*  
zob. *niezalterowany*
- poboczni* – (od *po boku*) poboczny, boczny: VII 72
- pobożność* – (od *po Bogu* ‘zgodnie z Bogiem’) prawość, cnotliwość: VIII 41
- pochlebiać* (*sobie*) – (od ‘przychodzić do kogoś bogatszego po chleb’) uwodzić (się), mamici (się): XI 51, 53
- pochodzisty* – (najczęściej jako antonim do *przykry* ‘urwisty, stromy’, tu w znaczeniu rzadszym) stromy, spadzisty: I 1; IX 49
- pochop* – (od *pochopić* ‘pochwyć, złapać’) impuls, bodziec, inspiracja: III 14, 31, 68; V 17; XI 48, 83
- pochopem* – sami przez się, sami z siebie: X 19
- pociągać* – odpowiadać, zgadzać się: XI 43
- pocięcha* – uciecha, radość, zadowolenie, przyjemność, wytchnienie: XII 64  
– wsparcie, pomoc (w kłopotach), pokrzepienie, ukojenie, pocieszenie, pożytek: II 6, 7, 10, 12; VII 23, 25, 38; X 63  
– dziecko (potomek) przynoszące radość: VII 29
- pocięrać się* – zmagać się, ścięrać się, stykać się, turbować: IX 3  
– ocierać się (o co): II 27
- poczeić* – uhonorować, okazać cześć, uszanować: IX 32
- poczytać* – uznać, traktować, wyrażać: I 25; II 10; VII 51; VIII 35; IX 33, 35, 39; XII 14, 27, 52
- podać* zob. *podawać*
- podać się* – nadarzyć się, nasunąć się: II 4; III 7; IV 4; IX 2; XIII 54
- podawać* (*podać*) – ukazywać, przedstawiać, ujawniać, odślaniać: I 1; IV 34, 49  
– przekazywać, dawać, podsuwać, dostarczać, nasuwać, proponować: III 11, 39, 56; IV 34, 49; V 68; IX 21; XI 45, 48, 52, 67; XIII 32, 39, 55  
– wpędzać (w co): XI 17
- podczas* – (od *pod czasem*) niekiedy, czasem: I 5; IV 4, 5, 21, 70; VI 35, 62, 63; VII 6, 36, 59, 70; VIII 3; IX 4; X 1, 2; XI 73, 75; XII 2, 18, 30, 33, 35; XIII 53  
– w czasie: III 76; V 63, 68, 69, 80; XI 55; XII 33, marg. 38, 50
- podęść* – podejść, sprytnie omamić, zwiść, zwyciężyć, pokonać, pochwyć, pozyskać: XI 39
- podle* – koło, obok, niedaleko, tuż-tuż; V 37, 38; VIII 35; IX 31
- podłżeć* – zastosować wybieg; postąpić chytrze, sprytnie: IV 5
- podły* – bezwartościowy, pospolity, nieznaczący, niski rangą, ubogi, lichy, gorszy, marny, nędzny: II 6, 15, 18, 19, 27; VII 32, 52; IX 45; XII 52  
– (leksykograficznie słowo uznane za rusycyzm semantyczny pojawiający się od drugiej połowy XIX w.) nieprawy, niegodny, zły w ocenie moralnej, niekzemy, godny pogardy: II 18, 19, 20, 23, 24, 25, 26, 30; VII 31; VIII 31; X 37, 39
- podobieństwem* – prawdopodobnie: V 38
- podobieństwo* – porównanie, analogia, paralela, odpowiedniość, zbliżony charakter: I marg. 30; II marg. 12, 13, marg. 15, marg. 19; III marg. 20, marg. 66; IV marg. 8, 10, 26, 28, 30, marg. 61, marg. 68, marg. 70; V marg. 18, marg. 19, 70; VI marg. 9, marg. 49, marg. 62, marg. 70; VII 7, marg. 32, marg. 38, marg. 53, 59; IX marg. 6; X 11, 12, marg. 43; XI 43; XII marg. 8, marg. 63; XIII marg. 5, marg. 33  
– trop oparty na porównaniu: III 5, 14  
– prawdopodobieństwo, możliwość; V 43; IX 8; X 52; XI 38  
– przykład; IV marg. 68
- podobniejszy* – łatwiejszy: XI 52  
– stosowniejszy, odpowiedniejszy; IV 13; XI 43
- podobno* – raczej: I 5; VIII 8  
– widocznie, zapewne, prawdopodobnie, pewnie, ponoć, chyba, najpewniej: II 8, 10, 31; VI 48; VII 32; VIII 33; XII 2

- podobnie, w sposób porównywalny, tak samo: XII 51
- możliwie, przypadkiem: XIII 1
- właśnie, wszakże: VI 56
- ponoć, jak powszechnie się sądzi: VI 7
- odpowiednio, właściwie, dobrze, należyście: VII 44
- podobny* – (zamiast *jednako podobny* ‘mający jednaka podobę’ ← *podoba* = *po dobre być* ‘nadawać się, być odpowiednim’ ← *doba* ‘stosowność, należyłość’) dogodny, wygodny, swobodny: XII 51
- odpowiedni, odpowiadający (sobie), prawdo-podobny, właściwy, analogiczny, stosowny, słuszny: III 5, 14; V 5, 7, 13, 18, 21, 24, 28, 44, 52, 69, 70, 78; VI 16; VII 40, 65; IX 45, marg. 46; X 5, 6, 11, 28, 30, 31, 44, 49, 58; XI 12, 43, 52, 53, 79
- bliski, jednaki, tożsamy, zbliżony, prawie taki sam, porównywalny: I 30, 32; II 9, 13, marg. 15, 19; III 28, 29, 34, 63, 66; IV 65; V 6, 8, 11, 15, 16, 18, 19, 26, 33, 35, 39, 40, 41, 65, 66, marg. 72, 75; VI 18, 78; VII 16, 17, 50, 53; IX 8, 21, 30, 43; X 17, 19, 24, 36; XI 8, 12, 40, 64; XII 8; XIII 3, 5, 11, 62
- podróżny* – mierzający drogi, błędzący: XI 40
- podrwać* – uczynić błąd, popsuć, pogorszyć (co): XI 21
- podgotowie*: *podgotowiu* – w pogotowiu, w gotowości (do działania), o każdym czasie, zawsze: XIII 17, 18
- tym samym, w efekcie (w rezultacie), również: VIII 7, 12
- pojedynkiem* – (narzędnik od *pojedynek* ‘jednostka osobna’; ← *po jedzinemu* ‘po jednym’) pojedynczo, oddzielnie, bez towarzystwa, sam jeden: IX 40; XII 62; XIII 3
- pojęty* – pojętny, bystry, mający zdolność rozumienia; X 49
- poznany, zrozumiany; X 9
- pokarm* – (zamiast *pokarmienie* ← *pokarmić*) miejsce postoju i posiłku w drodze, popas: XII 73; XIII 2, 62
- pokonać* – (rutenizm) wsadzić na koń: XIII 35
- pokorniczek* – człowiek pokornego serca, lichota: II 5
- pole* (*niebieskie*) – biegun; V 2
- możliwość, II 22; VII 39
- polowanie, łów, myślistwo: IV 23; XII 38
- miejsce działań wojska, miejsce bitwy: XIII 13, 43, 48
- zob. *polos*
- polerowny* – (łac. *polire* ‘zręcznie gładkim’) wykształcony, biegły (w czym), doskonalony, doniosły, uczyniony sławnym: II 6; VII 57
- politowanie* – wybaczenie, zrozumienie: XII 42
- polityczny* – (gr. *polites* ‘obywatel’ → gr. *politikós*, łac. *politicus* ‘obywatelski, państwowy, publiczny’) zręczny, trafny, przemyślny, roztropny, sprytnie obmyślony, subtelny, ostrożny: IV 62; VI 44, marg. 66, 69; VII 64; VIII 20; IX 25; XI 32
- pospolity, publiczny, społeczny, związany z rządami państwem, dotyczący rządów państwem: I 2; II 5; III 29, 33, 36, 55, 56, 64; IV 10, 28; VIII 40; XI 6, 8, 9, 11, 52, 64
- zajmujący się sprawami publicznymi (polityką), kierujący państwem: IV 11, 25; VIII 19
- pożyteczny, ważny: IV 4; VIII 20
- chytry, przebiegły, podstępny, udawany, fałszywy: I 30; II 19; IV 10, 14, 74; VI 44, 74
- (forma dzierżawcza) dotyczący polityka (człowieka biorącego udział w rządach i wpływającego na nie), należący do polityka: IV 14; VIII 19
- polityk* – (niem. *politiker*, franc. *politicien*) pisarz polityczny (wąsko pojmowany), teoretyk sztuki rządzenia państwem: I 8; III 32; XI 49
- człowiek biorący udział w rządach państwem, osoba publiczna, osoba zajmująca się sprawami państwa: I 10, 30; IV 13, 15, 21, 26, marg. 30, 31, 34, 38, 40, 66, 70; VIII marg. 20; IX 2, 7, 27; XI 35, 38, 66; XII 38
- człowiek subtelny, dworny: XII 56
- polityka* – (gr. *téchne politiké*, łac. kośc. *politica* (ars) ‘sztuka rządzenia’) dworna sztuka, fortel, przebiegłość, sprytny wybieg: VI 81
- gręczność, obyczajność, dobre maniery: VIII 29
- sztuka rządzenia państwem i utrzymania stosunków dyplomatycznych z obcymi narodami, taktyka postępowania osób rządzących w państwie; nauka o państwie i sprawowaniu władzy: I 9, 10, 30; VIII 30
- polos* – (gr. *pólos*, łac. *polus*) punkty obrotu osi ziemskiej, bieguny: V 26, 45
- zob. *pole* (*niebieskie*)
- polowy* – związany z polowaniem, myśliwski, łowiecki: V 84
- pomagranat* – (łac. *malum Punicum* ‘jabłko kartagińskie’) granat (inaczej staropolski *ponuagran*, *ponuagron*): V 42
- poniarkować* – uzgodnić, zestawić, porachować, utrzymać w mierze: IV 8; XI 24, 62, 76
- opamiętać, pohamować: VIII 32
- (się) – pogodzić się, zgodzić, porachować się: IV 6; VIII 32; X 69
- poniarkowany* – utrzymany w mierze, utrzymany w odpowiednich granicach, zrównoważony, powściągnięty, wyważony, ustalony, stateczny, określony, wymierzony: I 8; III 41; IV 17, 66, 74; V 5, 6, 16; VI 66; X 19; XI 27, 33, 34, 35, 36, 71, 77; XII 55; XIII 10, 36, 40
- ponieniony* – wspomniany, wymieniony: VIII 35; XI 87
- ponmieć* – pamiętać, mieć na względzie, mieć na uwadze, przypominać sobie, wspominać: II 7, 10, 11, 13; IV 49; XII 13
- pomoc* – wsparcie, wspomnienie w trwaniu, współdziałanie; V 14, 31, 68
- pomordować* – pozbawić sił; XIII 42
- pompa* – (gr. *pompe*, łac. *pompa* ‘uroczysty pochód, procesja’) okazałość, rozmach, wystawność, przepych: IV 57; VII 1
- ponykać się* – posuwać się naprzód, zmieniać położenie, postępować (w różne miejsca): XIII 37, 46
- ponęta* – podnieta; rzecz przynęcająca do siebie; przynęta; to, co kusi (nęci); pobudka; zachęta; powab: I 26; IV 13, 22, 25; V 15; VII 21; VIII 15; XI 40, 79; XII 47
- poniewolnie* – mimo woli, wbrew woli, z musu, pod przymusem: II 18; VII 39; X 66; XIII 12

- poobiedzie* – pora dnia przypadająca na popołudnie, pora poobiednia; IX 51
- popadać się* – porozrywać się, popękać, rozpaść się; V 57
- popisać* – spisać, utrwalić na piśmie; IX 50
- (*się*) – chlubić się, chlępić się, pochwalić się, pokazać się; I 10; III 63; VII 12, 60; X 46
- popсовany* – popsuty, zniszczony, nieużyteczny; V 3, 68
- por* – (gr. *póros* ‘wąskie przejście, dróżka, (med.) kanałik’, łac. *porus*) szpara, otwór; VII 32
- poruchować się* – obliczyć swoje możliwości; IX 30; XIII 60
- zrobić rachunek, dokonać bilansu, podsumować; X 69
- poruczyć* – (hohemizm; czes. *poručiti*) powierzyć, polecić, zlecić, oddać; VIII 18
- porywco* – bez rozważki, nazbyt skwapliwie; III 20
- porzonnice* – porządnie, w należyłym porządku, jak należy; XIII 36
- porzonnny* – (wtórnie wobec *porządny* = *po rzędu*) taki, jak należy; właściwy; solidny; dobrze urządzony; XIII 30
- posiadać* – brać w posiadanie, zajmować, przejmować; XIII 37
- postanowić* – doprowadzić do pożądanego skutku, zrealizować, przeprowadzić; XI 69
- uchwalić; IV 65
- zdecydować, powziąć decyzję, umyślić, zamyślić; VII 36, 68; VIII 45; XII 65
- postanowiony* – stateczny, stały, zrównoważony; XI 34
- ustanowiony, wprowadzony, uchwalony; III marg. 60
- ułożony, uporządkowany, rozporządzony, przyporządkowany; V 41; XI 82
- postąpić* – porzucić postępy; IV 15
- uczynić (co), zachować się; VI 18; VII 50; VIII 20; IX 39; XI 14; XII 28; XIII 43, 45
- posuwać się naprzód, kroczyć do przodu, przeć, nacierać; VI 64; XIII 37, 38
- postronny* – cudzoziemiec, obcy; IV 4
- postrzyc* – posiekać, pociąć, zniszczyć; IV 61
- poszta* – (wl. *posta* ← łac. *posita* part. od *ponere* ‘kłaść, położyć’) poczta, korespondencja, listy; III 1, 2, 3
- poterminowany* – odnotowany, zapisany; IV 2
- zob. *terminować*
- potkać* – spotkać; VIII 1
- (*się*) – stoczyć potyczkę (bitwę), walczyć, zetrzeć się z nieprzyjacielem; IX 39; XI 41; XIII 34, 41
- spotkać się; VII 35
- potkana* – potyczka; XIII 42, 44
- potkanie* – toczenie (prowadzenie) potyczki; XIII 42
- potkany* – spotkanie, napotkany; XIII 22
- potoczny* – pospolity, powszechny, znany, zwykły; III 6, 57; VII 4; X 36
- potrafienie* – naśladowanie; III 11
- potrzeba* – walka, bitwa, starcie; III 12, 13; VI 24, 77; IX 39; XI 27; XIII 13, 34, 36, 37, 39, 41, 43, 44, 45, 52, 53
- to, co jest potrzebne; konieczność; wymóg; niezbędność; interes; sprawa potrzebna; I 1, 2; III 6, 16, 47, 62, 66, 77; IV 6, 8, marg. 20, 21, 24, 25, 26; X 37, 55; XI 62, 74, 80; XII 3, 68; XIII 4, 16, 30, 40, 41
- potrzebnie* – słusznie, należyście, zgodnie z zasługą (potrzebą); V 32; XII 62
- w sposób uzasadniony, zasadnie, słusznie; V 32; IX 4
- potrzebny* – zgodny z potrzebą, właściwy, stosowny, użyteczny; I 31; II 5; III 7, 77; IX 5, 27; X 48, 60, marg. 69; XI 3, 52, 86; XII 36, 63, 67
- ważny (strategicznie), istotny, niezbędny, konieczny, naglący; IV 2, 5, 6, 9, 32, 48, marg. 49, marg. 51, 52, 60, 62, 72, 74; V 6, 14, 17, 18, 19, 32; VIII 5; IX 7; XI 3, 15, 38, 52, 60, 61, marg. 66, 71, marg. 72, 73, 82; XII marg. 5, 65, 70; XIII 18, 30, 35, 37, marg. 38, 39, 47, 49
- potrzebujący, będący w potrzebie; IV 24, 33; XI 15
- potrzebować* (czego po kim) – żądać (od kogo), wymagać (od kogo), prosić (kogo); III 18; IV 12; IX 7
- potuszenie* – wsparcie, utwierdzenie; I 24; VI 73
- potym* – z kolei, następnie, po czym; I 2, 29; II 8, 19; III 3, 6, 20; IV 53, 66, 68, 75; V 7, 29, 32, 65, 68, 70, 71; VI 3, 16, 24, 29, 44; VII 20, 53, 74; VIII 7, 32, 34; IX 19; X 6; XI 37; XIII 37, 43, 46, 50
- potem, później, w przyszłości; II 3, 7, 10, 12, 25, 27; IV 26, 34, 53, 59; V 68; VI 51, 74; VII 14, 36, 42, 62, 63, 72; IX 12, 13, 27, 40, 51; X 27; XI 25, 48, 60, 61, 62; XII 32, 46, 51, 66; XIII 31, 37, 62
- potulać* (komu) – zaufać, zawierzyć; VIII 20, 42
- potulać* – poufnie, opierając się na zaufaniu; VII 50
- potulałość* – zaufanie, ufność, wiara; I 9; VIII marg. 24
- potulały* – zaufany, bezpieczny, godny zaufania; I 3; VIII 8; IX 39; XI 58
- ufny; XI 36
- poufny, skryty; III 1
- powala* – (od *powalić* ‘ułożyć poziomo’) strop drewniany (pokład z belek), sufit; I 22
- powierzchnie* – z zewnątrz, na zewnątrz, zewnętrznie, na wierzchu, na pozór; III 20; VI 12; XI 52
- powieść* – omawianie, wykładanie; I 2
- powiedzenie, zdanie, sentencja, przysłowie; IV marg. 13, marg. 53; VI 52; VII 31, 64; VIII 29, 40; XIII marg. 20
- plotka, pogłoska; VIII 31
- praca, pismo, opowieść utrwalona na piśmie; VII 32; VIII 35
- opinia; VII 15
- powietrznik* – chorągiewka wskazująca kierunek wiatru; VII 38
- powinien* – wdzięczny, zobowiązany, pozostający w stosunku powinności; II 3, 6, 8, 10, 12, 18, 24; IX 11; XI 32
- powinny* – zależny, należny, zobowiązany; VIII 24; IX 8, 14
- powszechny* – powszedni, pospolity; III 32; VI 19, 55
- ogólny, wspólny, dotyczący wszystkich; V 32
- pozornie* – wiarygodnie, pięknie, zmyślnie; IV 30; XII 43
- pozorny* – dobrze się zappowiadający, obiecujący, kuszący, piękny; II 22; IV 55; XI 16
- uprzejmy, pełen uniżoności; IV 53
- bazujący na pozorach, udawany, rzekomy, nieprawdziwy; I 6, 15; IV 38, 39, 43, 45; VII 29

- pozór* – kształt, wygląd zewnętrzny, okazałość, powierzchowność, powab, efekciarstwo: I 26; II 13; III 30; VI 10, 62; VII 41, 53, 70; IX 43; XI 83  
– obłuda, udawanie, iluzja, złudne wrażenie: I 18; IV 40; XI 2, 49, 51, 82, 83, 84
- pozwalać* (kogo czego komu czemu) – nakłaniać, nadstawiać: VIII 35  
– zgadzać się, zezwalać, przystawać (na co), wyrażać zgodę, dopuszczać: III 6; IV 44; VI 61; X marg. 11; XI 2; XII 38  
– oddawać: IX 30  
– użyczać, udzielać, przyznawać, dawać: VII 29; IX 12  
– ustępować (komu): IV 24; IX 2
- pożalowanie* – odpuszczenie, wybaczenie: XII 41  
– politywanie: VII 26
- pracowity* – wymagający pracy (wysiłku), pracą osiągnięty: VI 19, 39, 44, 81; VII 38, 64; XII 33, 43  
– lubiący pracować, chętny do pracy: III 66; VI 23; X 67; XII 27
- prawdziwy* – prawy, szczerzy, otwarty, rzetelny, właściwy, słuszny: I 4, 23, 25; IV marg. 39, 44; VI 10, 12, marg. 16, 26; VII 9, 17, 30; X 26, 30, 34, 38; XI 15, 47, 51, 79, 83, 85, 86; XII 68  
– odpowiadający prawdzie, rzeczywisty, autentyczny, niekłamany: I 4, 9, 10, 15, 18, 24, 26, 31; III 4, 77; IV 4, 68, 74, 75; V 66, 82; VI marg. 10, 24, 52; VII 1, 12, 15, 16, 19, 31, 49, 64, 65; VIII 12, 35, 37; IX 6; X 5, 12, 27; XI 13, 18, marg. 25, 63; XII 45, 70
- prawie* – prawdziwie, należycie, jak potrzeba: IX 33; X 41, 42  
– niemal, omal: I 4; II 12; III 11, 34, 42, 68; IV 19; VI 13, 14, 50, 82; IX 1, 22, 23, 40; X 53, 55, 57; XII 1
- praeceptor* – (łac. *praeceptor*) nauczyciel, wychowawca: VII 13; IX 17
- presumpcja* – (łac. *praesumptio* 'pewność siebie, bezczelność') zarozumiałość: II 19
- pretendować* – (łac. *praetendere* 'wyciągać do przodu') starać się, ubiegać się, chcieć dostąpić, oczekiwać, pragnąć: IV 36; VI 28; VIII 14; XII 64
- pretensja* – (franc. *prétention* (Montaigne)) roszczenie, warunek, żądanie: IV 6, 16, 48, 57; VIII 3; XI 62
- prezydium* – (łac. *praesidium* ← *praeses*, -*idis* 'siedzący na przdzie (tu o wartowniku wysuniętym do przodu)') załoga, posterunek obronny, warowna placówka, garnizon, szaniec, wsparcie, osłona; XIII 35, 50
- primogenitura* – (łac. *primogenitura*) pierworództwo, starszeństwo: VII 22
- proch* – kurz, pył: VII 57
- profesja* – (łac. *professio* 'wyznanie, deklarowany zawód') zajęcie, rzemiosło, umiejętność, dziedzina, sztuka: III 17, 25, 53, 56, 65, 76; V 34, 35; VII 62; IX 41; XI 40, 64; XII 3; XIII 46
- promocja* – (łac. *promotio* ← *promovere* (zob. następne)) pomoc, poparcie, wyniesienie, protekcja, także: awans: II 3, marg. 4, tyt., 5, 7, 20; XIII 24
- promiować* – (łac. *promovere* 'posuwać naprzód, popierać') promować (skrót haplogiczny), zalecać, popierać, wynosić na wyższy poziom, awansować: II marg. 2, 3, 7, 8, 24, 25, marg. 30, marg. 31, marg. 40
- prospekt* – (łac. *prospectus*) widok, panorama, elewacja, front: I 1
- prosto*: *po prostu* – prostym sposobem, naturalnie, w sposób niezatajony (niezaplanowany): I 17, 27; IV 14
- prosty* – pierwotny: V 5
- próżność* – bezcelowość, bezsensowność, marność, daremność, chępliwość, ambicja, pycha: I marg. 4, marg. 8, marg. 11, 12, marg. 13, marg. 14, 18, 22, 23; II 5, 9; VI 6; VII 1, 12, 21, 26, marg. 38; XI 21; XII 3, marg. 30, 44, 70  
– czas wolny, próżnowanie, nicnierobienie, przerwa, świadowa zwłoka, czas przestoju: XI 71; XII 47
- pryncypjalny* – (łac. *principalis* ← *principium* 'początek') naczelný, pierwszy, pierwotny, zasadniczy, najważniejszy: V 29
- przebaczanie* – nie mieć baczania, nie widzieć, przynikać oko, nie zwracać uwagi: III 2; VI 29  
– odpuszczać, darować, wybaczać: X 25; XII 42
- przechodzić* – przewyższać, prześcigać: III 46; VII 35  
– mijać, przemijać, upływać: X 70
- przeciwko* – naprzeciw, przeciw, ku: I 32; III 1; V 43; VII 1; IX 50  
– w opozycji do, wobec (czego): I 14, 15; IV 39, 44, 59; VI 32, 77; VII 69, 70; XI 14; XIII 7, 41, 45, 50  
– w stosunku do, względem: II 20; III 11; V 82; VI 11, 23; VII 35; IX 7; X 19; XII 10, marg. 52  
– wbrew, niezgodnie (z czym): IX 34; XII 51
- przeciwny* – będący po przeciwnej stronie, znajdujący się w opozycji, nieprzyjazny, wrogi, szkodliwy: I 11; IV 34; V 7, 10, 11, 74, 80; VI 10, 12; VII 7, 18, 35; VIII 2; IX 39; X 54  
– odwrotny, odmienny, przeciwstawny, niezgadający się, różny: I marg. 9, 13, 21, 25, 31; II 19; III 19; V 3, 6, 15, 16, 18, 20, 21, 30, 43, 77; VI 5, 14, 27, 47; VIII 22, 27; IX 8, 16; X 37; XI 33, 43, 57; XII 52; XIII 56  
– niepomysłny, niesprzyjający, trudny: VII 34, 35; IX 39
- przedawać* – sprzedawać, oddawać; VI 73; VII 59
- przedziwny* – sprzedajny, dający się kupić, dający się przekupić: VII 57
- przemiana* – przemianowanie, odwrócenie znaczenia: I 25  
– zamiana, wymiana, przeobrażenie się: IV 13  
– zmiana, kolej, proces: IV 28
- przemierzły* – obrzydły, odrażający, wzbudzający niechęć: VIII 16
- przenajęty* – przekupiony, zjednany (darami): VIII 25
- przenasładować* – przesładować: VIII 39
- przenasładowany* – przesładowany, gnębiony, trapiiony: II 12; VII 34; VIII 39
- przeniewierzony* – niegodny zaufania, wiarołomny: VIII 42
- przepomnieć* – zaponnieć, puścić w niepamięć, pominąć: IX 36

- przepuszczać (przepuścić)* – nasyłać, napuszczać: VII 70; X 58, 59, 61, 63  
 – odpuszczać, puszczać w niepamięć, wybaczać: X 25  
 – puszczać (przez co): pozwalać, by przeszło: IV 4
- przestawać* – pozostawać, trwać, przebywać, pokazywać się (śmiało wśród ludzi): VI 26, 52, 62  
 (na czym) – stać (przy czym), nieodmiennie się trzymać (czego), trwać (przy czym), poprzestawać (na czym): IV 13, 34  
 – kończyć, ustawać: IX 2
- przestąpić* – naruszać, gwałcić, przekraczać, pominać, zignorować: XI 9
- przestąpienie* – naruszenie, przekroczenie: XI 21
- przestraga* – coś, czego należy się strzec; ochrona; straż: VIII 17; XIII 46  
 – upomnienie co do sposobów postępowania, rada przestrzegająca (przed czym), wskazówka, nauka, pouczenie: III 12, 55; VI marg. 21, 60; VIII 38
- przestrugać* – przesądzić, przebrać miarę: IV 67
- przeszłodniowy* – taki, który zdarzył się minionego (przeszłego) dnia; wczorajszy: II 1; V 1; VI 1
- przeszły* – zmarły; ten, który zszedł ze świata: III 26  
 – miniony; taki, który przeminał: II 8, 11; IX 1
- przetrząsać* – badać, wywiadywać się, osądzać: XII 52  
 – rozgłaszać, roztrząsać, roznosić, wywracać: VII 49  
 – przebierać, przeglądać: IX 28
- przez* – bez: XI 6
- przezorny* – przewidujący, baczny na przyszłość, wyprzedzający wypadki, asekurujący się, przenikliwy: IX 15; X 49; XI 2; XIII 5+
- przybierać* – dobierać (sobie kogo, co), przysposabiać (kogo, co do czego), przyjmować (kogo, co do czego), dopasowywać (co do czego): VI 36; X 58, 63; XI 43; XIII 3, 24, marg. 30  
 – przyozdabiać, przysrajac: VII 38
- przyczyna* – przyczynianie się (za kim), wstawianie się, protekcja, zabiegi o poparcie: IX 2  
 – opresja (sytuacja związana z cudzym przyczynianiem się (przymawianiem się) (o co)): IX 47
- przyczyniac* – powiększać liczbę, przydawać, zbierać, przysposabiać do działania: VII 1; IX 4; XIII 7, 32 (się) (do kogo za kim) – wstawiać się, prosić: II 2
- przydażny* – przydany, dodatkowy: III 63
- przygana* – zarzut, nagana, przymówka: III 31; VI 48; IX 41
- przyganiać* – wskazywać wady; wymawiać, ganiąc; zarzucać (co komu), karcić, krytykować: XII 39, 56
- przyjąć* – uznać: V 7
- przymawiać* – wymawiać (komu co), przyganiać, przycinać, wyponinać: I 16; VI 16; IX 42, 44, 45; XII 51, 71 (się) – naciskać prośbami; naprzykrzać się przymówkami (w jakiejś sprawie), ujawniając własne potrzeby: IX 40  
 – przydawać swoje uwagi, wdawać się w rozmowę (z kim), dopełnić (wtrącać) słownie (co), dobrać swoje racje: III 3
- zręcznie napomykać (o czym); dając poznać swoje żądania, czynić wzmiankę: IX 19, 46
- przymknięcie* – zbliżenie się, przysunięcie: I 11
- przymówka* – upomnienie, przygana, uszczyplive słowo, docinek: I 13; VI marg. 16; IX 42  
 – dwojgłone oznajmienie własnej potrzeby, zręczne wskazanie błędu (komu): VII 64; IX 34, 37, 41, 46
- przymuszać* – zmuszać, zniewalać, czynić gwałt cudzej woli: II 19; IX 37; X 6  
 – obliżować, zobowiązywać, wymóc: IX 16
- przymuszenie* – wymuszenie, nienaturalność, udawanie, fałsz: III 68; XI 28  
 – konieczność, mus: IV marg. 56
- przymuszony* – wymuszony, przesadny, udawany, nienaturalny, fałszywy: VI 12, 63, 81; VII 2  
 – zmuszony, zniewolony, niedobrowolny, czyniony z musu; II marg. 10; VII 10, 15; IX 8; XIII 29  
 – zobowiązany czynionymi (przez kogo) naciskami, przyparty usilnymi prośbami: X 7
- przypadać* – przystawać (na co), zgadzać się: V 82; XI 27  
 – być odpowiednim, stosować się, podobać się, być w (czym) guście: II 1
- przypłacić* – zapłacić, ponieść karę, odcierpieć, odpokutować: VI 74; XI 55, 60, 62
- przypowieść* – przysłowie, sentencja, powiedzenie, maksyma: IV 26; VI 29; VII 37; X 51; XII 55  
 – opowieść, alegoria: VII marg. 39
- przypuszczać (przypuścić)* – dopuszczać: I 30; XI 9, 15
- przyrodzenie* – natura, naturalny porządek, naturalna siła sprawcza, naturalne właściwości (własności), wrodzone przymioty, dane od natury uosobienie, charakter: I 10, 19, 21, 31; III 14, 33, 42, 43; IV 68; V 6, 7, 11, 12, 17, 18, 19, 25, 34, 39, 42, 46, 67, 69, 71, 77, 78, 83; VIII 14; X 13, 23, 35, 41, 58  
 – ogół rzeczy stworzonych, przyroda, wszechświat: I 2; V 4, marg. 14, 15, 16, 17, 20, 22, 23, 30, 35, 36, 73, 83
- przyrodzony* – dany od przyrodzenia, wrodzony, pochodzący od natury, naturalny, podobny naturą: I 4, 8, 18, marg. 20, 23, 24, 26; III 11, 18, 29, 38, 42, 63, 68; IV 54; V 7, 13, 32, 43, 76, 80; VI 34; X 9, 19, 20, 25, 37, 38, 42; XI 21, 73  
 – zrodzony, urodzony, stworzony: V marg. 8, 12, 14, 15, 16, 21, 28, 55, 56, 71, 80, 83; X 11, 14
- przyrównanie* – porównanie: III 5
- przysposabiać (przysposobić)* – przygotowywać, przyrzadzać, przydawać: VII 41; XIII 6, 38  
 – przystosowywać, zastosowywać: III 21  
 – przyjmować (kogo co), adoptować: VII 12
- przysposobiony* – przystosowany, przydany (komu), przygotowany: V 30; XIII 16
- przystępować (przystąpić)* – dostępować, dochodzić, osiągać: I 9; VII 39  
 – przyłączać się, dołączać się: V 16; VIII 36  
 – zbliżać się; nadchodzić; przybliżać się, idąc: VI 78; VII 73  
 – zabierać się, rozpoczynać (jakieś działanie lub sprawę): XI 36; XIII 11

- przystojność* – to, co przystoi; obyczajność; etykieta; pozycja; ranga; XIII 25  
– przyzwoitość, godziwość, uczciwość, zacność; I 10; IV 39; X 40; XI 7, 8
- przystojny* – stosowny, chwalebny, nieprowadzący do występku, godziwy, czyny; XII 9, 49, 67, 69
- przytomność* – obecność; VI 52  
– rozważa, trzeźwość; III 2
- przytomny* – obecny; VI 18, 52; IX 40; X 28, 30  
– świadomy, trzeźwy, zachowujący przytomność umysłu; IV 49; VI 52; X 56
- przywodzić (przywieść)* – przekonywać, nakłaniać, namawiać, nawrócić, napomnieć; VI 71; IX 8; X 49  
– przynosić, zysłać; VIII 35  
– wieść (do czego), skłaniać (ku czemu), przyciągać (do czego), prowadzić (do czego), zaprowadzić; I 5, 6, 12, 14; II 27; III 49; IV 10, 65; V 1; VI 73; VII 5, 63; VIII 15; IX 23, 40; X 33, 34; XI 55; XII 55  
– przyprowadzać, sprowadzać; II 27; VII 54; X 41
- przyznawać (przyznać)* – uznawać, dopuszczać, zaakceptować, zgadzać się, potwierdzać, stwierdzać; II 1, 6, 11, 14; III 6, 12, 33; IV 4, 40, 46, 75; V 6, 45, 49, 82; VI 40, 52, 59; VII 4, 15, 19, marg. 30, 32, 40, 45, 47, 59, 64; VIII 26, 35, 40; IX 12, 26, 34, 40; X 20, 22, 26, 28, 33, 35, 47; XI 17, 49, 56, 75, 87; XII 7, 68; XIII 38, 48, 61  
– ujawnić (swoje myśli); stwierdzić (co o sobie), nie zapierając się; wyznawać (co); II 6, 19; III 52; IV 8, 59; V 68, 81; VI 58; VII 12; XII 29, 62, 71  
– przypisywać (komu co); III 48; VII 31, 52, 59; X 24  
(*się*) (*przyznać się*) – wyznawać (co); III 33; VII 1; IX 3, 12; XI 4
- psować (popsować)* – robić złą opinię, działać na niekorzyść, psuć reputację; VII 74  
– ranić, kaleczyć, wyniszczać; V 58  
– popsuć, zniszczyć, uszkodzić, niszczyć, niweczyć, psuć; V 68; X 54  
– unieważnić, udaremnić, czynić nieskutecznym, zmarnować; VI 3  
– szkodzić; VIII 3
- pułk* – (rutenizm? mazowizm? zamiast *pelk* 'gromada ludzi zbrojnych, wojsko) hufiec, część, grupa, obóz, orszak; XIII 9
- pusztnia* – pustelnia, miejsca odosobnione; VIII 45; IX 49, 50; X 1, 2, 3
- puścić* – zdać (na co), wystawić (na co); XII 47  
(*się*) – zaniechać, pozbyć się; VIII 42
- rachować się* – rozliczać się; X 69; XI 32
- rado (rad, rady)* – chętny, ochoczo; I 4; II 3; III 7, 33; IV marg. 4; V 38; VI 29; VII 1; VIII 8, 20, 31, 35; IX 11, 17, 27, 50; X 1, 27; XII 11, 21, 23, 25, 56, 71  
– łatwo, bez trudu, właściwie; VIII 3; XIII 54
- radzi* – (w funkcji przysłówka) chętnie; II 11; IV 24, 46; VI 71; XII 57, 64, 71, 72
- radzca* – radca; XI 84
- rajca* – doradca, konsyliarz; XI 12
- ramota* – pismo, dokument; III 5
- rancor* – (łac. *rancor*) uraza, gniew, nienawiść; IV 55
- raz*: *do razu* – od razu; IV 67; IX 33; XI 71, 73; XIII 5, 6, 37  
: *za raz* – za jednym razem, zarazem, w tym samym czasie; IX 15  
zob. *zaraz*
- realista* – (por. łac. *realis* 'rzeczywisty, faktyczny') człowiek, który postępuje realnie, czyli szczerze (zgodnie z prawdą, w nieudawany sposób), człowiek rzetelny; IV 51
- rebelizant* – (łac. *adiect. rebellis* 'powstańczy, buntowniczy') buntownik; VIII 35
- reduta* – (franc. *redoute*) okop obrony; XIII 46
- refleksja* – (łac. *reflexio*) взгляд, uwaga, rozważa, rozważanie, zastanowienie, błądzenie; II 27; III 5; IV 2; VI 68; VII 12, 63, marg. 64; IX 31; X 64  
– reakcja, bystrość umysłu; IX 17
- reflektować się* – (łac. *se reflectere*) baczyć, zastanawiać się; IV 49; XIII 47
- regent* – (łac. part. *regens, -tis* 'kierujący, rządzący') (regent kancelarii) urzędnik, który zarządza kancelarią królewską; III 48
- regiment* – (łac. *regimen* 'kierowanie, naczelnik') oddział; XIII 2
- rekognoskować* – (łac. *recognoscere*) rozumnie dopasowywać, analizować, czynić rozpoznanie; XIII 47
- rekoligować się* – (łac. *se recolligere*) zastanawiać się, przychodzić do opamiętania, być ostrożnym; II 3
- rekreować się* – (łac. *recreare* 'ożywić, pokrzepić') zabawić (zajmować, cieszyć) się (czynem), by odpocząć (wytechnąć); XII 19
- rekwirować* – (łac. *requirere*) żądać, wymagać, domagać się, zażądać, prosić; IV 56; VI 2
- rekwizycja* – (łac. *requisitio* 'badanie, poszukiwanie') potrzebowanie, wezwanie, wymaganie, żądanie udzielenia pomocy lub poparcia (jednej strony od drugiej); IV 53
- rekwizytor* – (łac. *requisitor*) człowiek będący w potrzebie, człowiek proszący, człowiek stawiający pewne żądania; IX 5
- relegować* – (łac. *relegare*) oddalić (skąd), wydalic (skąd); II 7
- reprezentacja* – (łac. *repraesentatio* 'przedstawicielstwo, wizerunek') pogłos, oddźwięk, odgłos, wyraz, przedstawienie; X 9
- reprezentować* – (łac. *repraesentare*) przedstawiać; X 58
- respekt* – (łac. *respectus*) poważanie, szacunek, wyraz uznania, zaszczyt, opinia, posłuch, względ (na co); II 6, 18; III 11; V 38; VI 11, 26, 37, 57, 58, 77; VIII 35; IX 8, 14, 33; X 1, 54; XI 2, 7, 33, 51, 75  
– strach, lęk, umiżoność; VI 38; VII 49  
: *respektem* – ze względu na, przez wzgląd na; IX 6
- respons* – (łac. *responsum*) odpowiedź; III 1, 3; VII marg. 50; VIII 44
- retirata* – (franc. *retirade* 'umocnienie obronne', wł. *ritirata* 'miejsce ustrome, cofnięcie, wycofanie (się), odwrót'; por. *rejterada*) wytychnienie, wypoczynek; I 2; X 2

- retirować się* – (franc. *se retirer* ‘cofać się’, wł. *ritirare* ‘wycofywać, cofać’, *ritirarsi* ‘cofać się’) uchodzić, oddalić się; XII 65
- rewolucja* – (łac. *revolutio*) zmiana stanu rzeczy, przewrót, obrót (rzeczy); IV 29
- rezolucja* – (łac. *resolutio* ‘) postanowienie, decyzja, podejmowanie decyzji, podjęcie decyzji co do dalszego postępowania; XI 36. ++, 49, 52, 53, 65, 67, 69, 70, marg. 71; XIII 13, 5+
- rezolwować* – (łac. *resolvere* ‘uwohnić, otworzyć’) rozstrzygać, decydować, rozwiązywać; XI 38
- (*się*) – decydować się; XI 70
- robić* – pracować, być aktywnym; III 2; VII 6+; X 22; XII 4, 5, 7, 8, 13, 36, 5+, 62; XIII 4
- rodzajny* – sprzyjający płodności, służący życiu (narodzinom); V 32
- romanca (romanija, romanza)* – (wł.) duża forma literacka, pisana wierszem lub prozą; dzieło narracyjne o tematyce przede wszystkim miłosnej lub przygodowej; III 57, marg. 59; X 3
- rozdawać* – proponować, przedstawiać; I 2+
- rozlicznie* – rozmaicie, wielorako; III 66
- rozliczność* – wielorakość, różnorodność, rozmaitość; V 15; X 58, marg. 63
- rozliczny* – wieloraki, rozmaity, mnogi w odmianach (gatunkach); III 55; V 4; X 36, 49
- rozmowa* – wypowiedź, mowa, wywód, zdanie (na jakiś temat); I 32; II 1, 4; III marg. 7, 78; V 4; VI 82; VIII 43
- rozparać* – (bohemizmu *rozparati*, chorw. *razparati*, *razparam*, słow. *rozporiti*, ros. *rasporot*) rozrywać, psuć; VIII 2+
- rozpedzać* – likwidować; V 62
- rozprawność* – skłonność do rozprawiania, wielomówność; I 21
- rozprzestrzenieć* – poszerzyć przestrzeń, rozciągnąć w przestrzeni, powiększyć; XIII 2+
- rozprzestrzeniony* – rozlokowany, czyli mający przestrzeń (ziemię) w swym posiadaniu; XIII 31
- rozrutny* – rozrutny, marnotrawny; I 25
- rozryk* – rozterka, niezgoda, nieporozumienie; VIII 3+
- rozumieć* – sądzić, uważać, pojmować; I 2+; II 8, 13, 19, 22, 2+, marg. 27; III 6, 7, 10, 66; IV 2, marg. 1+, marg. 46, marg. 66, marg. 74; V 4, 47; VI 5, 11, 27, 36; VII 13, 16, 38, 39, 49, 52; VIII 12, 16, 29; IX 10, 11, 17, 23, 26, 39; X 9, 17, 18, marg. 20, 70; XI 3, 4; XII 19, 30; XIII 45
- poznać, opanować, znać, rozpoznać, przeniknąć rozumem; IV 13, 20, marg. 71; XII 19; XIII marg. 4+
- (*się*) – porozumiewać się; IX marg. 26
- rozumienie* – sąd, zdanie, myśl, opinia, przekonanie, mniemanie; I 12; II 2+; III 43; VI 6, 7; VII 38, 58; VIII 11, 12, 20; XI 17, 24; XIII 45
- równo* – jednakowo, tak samo, w równym stopniu, w równej mierze; III 13; VI 58; VII 23; XIII 2+
- jednocześnie, w jednym czasie; X 6
- różność* – odmiana, rodzaj; IX marg. 6; XII 3; XIII 11
- różnorodność, rozmaitość; IV marg. 38; V 14, 15, 16, 3+, 35
- różnica, rozróżnienie; IV 55, marg. 71; V 29, 71; VI 27; VII tyt., 11, 16, 17, 18, 59, 71; X 21; XII 1, marg. 69
- ruchawość* – ruchliwość, zdolność do poruszania się; V 47
- popędlliwość, obrotność, zwawość; XI 35; XII 31
- rumel*: w *rumel* – (*rumel* (z niem. *Rummel*) ‘dwuosobowa gra w karty’) w sedno, w istotę rzeczy; IV 29
- rychtować* – (niem. *richten* ‘naprawiać’) ustawiać, celować, nakierowywać, równać; IV 68
- rząd* – porządek, ład, układ; V 23
- rządzenie, sprawowanie władzy, zwierzchność; I 8, 25; II 7; III 33; IV 47; VI 7, 28, 30, 31, 33, 36; VII 42; VIII 42; IX 31, 37; X 1; XI 27; XII 1, 51, 69
- szereg, ciąg; I 1
- rzemieszło* – (bohemizm *řemeslo*, słow. *řemeslo*) rzemiosło, stanowisko, funkcja, umiętność, zatrudnienie, fach; II 5, 6; IV 67; VII 4+
- rzeźwo* – gorliwie, pewnie, biegle; IV 18
- żywo, energicznie, prędko, żwawo; XI 66; XIII 3+
- rzeźwy* – rzeźki, żywy, żwawy, w pełni sił, pełen werwy, bystry; X 66, 67
- prędko; XI marg. 67
- rzkomo (wrzkomo)* – rzekomo, ponoć, jakoby, na pozór; I 5, 11; II 8; III 20; VI 4+
- sadzić się* – zasadzać się, gruntować się, opierać się, kusić się (o co), starać się (o co); IV 37; IX 36
- salwować się* – (łac. *salvari*, wł. *salvare* ‘uratować, uchronić’, *salvarsi* ‘uratować się, uchronić się’) ratować się, chronić się; XIII 37, 41, 42
- samolówka* – zasadzka, pułapka; IV 52
- satyra* – (łac. *satura (satira)* [właśc. *satura lanx* ‘misa najróżniejszych płodów rolnych’]) uszczypliwa, pełna napaściwej krytyki słowa i przyczinki; I 13
- sawina* – (wł. *savina; Juniperus sabina*) gatunek jałowca rosnący dziko w krajach Południowej Europy, w Polsce pielęgnowany wyłącznie w ogrodach (także „sabiną”); I 1
- sążenisty* – sążnisty, pokaźny, okazały, duży; VI 38
- sceptrum* – (gr. *sképtron*, łac. *sceptrum*) herło; XII 33, 55
- schadzka* – zebranie, spotkanie; III 60
- sens* – sąd (wyrażany o rzeczach); III 1+, 46, 55
- treść, znaczenie; III 4, 20, 41, 4+, 45, 62, 63
- sentencja* – (łac. *sententia*) zdanie, rada, opinia, sąd, sens, wyrok; IX 32; XI 1+, 48
- popularny cytat; III 6
- zwięzłe, bystre i trafne wyrażenie jakiejś myśli ogólnej; III 36, 69
- serce* – zapad, chęć, ochota, oddanie, animusz; VIII 21; XIII 2+, 42
- uczucie, dusza, umysł, przychyłość; II 5; III 41, 51; VI 12; VIII 26, 36, 39, 41; XI 9
- sfora* – (czes. *svora* ‘klamra, element łączący’) spojenie, związek, skokarzenie, złączenie, zgodna para; VII 59
- sila*: *siłę (silu)* – bardzo, mocno; II 2; III 34, 72; VIII 2; IX 12; X 4+; XIII 46

- wiele, dużo, mnóstwo; I 7, 15, 21, 24, 31; II 6, 8, 16, marg. 19; III 2, 6, 12, 20, 22, 38, 43, 54, 58; IV 1, 15, 18, 44, 55; V 15, 32, 50, 66; VI 13, 49, 50; VII 10, 37, 38; VIII 39; IX 41; X 3, 29, 41, 46; XI 25, 42, 55, 67, 69, 70, 75; XII 11, 26, marg. 41; XIII 4, 6, 18, marg. 20, 22, 27, 30, 31, 33, 34, 35, 40, 47, 48, 49
- skarb* – budżet państwa, majątek publiczny; XI 38, 60, 61; XIII 16, 17
- skazytelność* – skazytelność, zepsucie, podleganie skazie; X 26, 27, 31
- skleić* – doprowadzić do skutku, doprowadzić do zgody obie strony, sfinalizować; VI 24
- skład* – układ, składnia, konstrukcja, strofa, figura; III 63  
– struktura, złożenie, spojenie; X 8
- skóra* – kora; V 54
- skrócony* – krótko opisany; III 33
- skrupulat* – (od łac. *scrupulus*) pedant, człowiek nadmiernie drobiazgowy; V 82
- skrupul* – (łac. *scrupulus*) ostry kamyczek, który uraża stopę; niepokój sumienia; skrupul, demin. od *scrupus*) wątpliwość, niepewność; IX 50; XII 33
- skrypt* – (łac. *scriptum*) zapisany papier, zapisek; III 2, 3
- służyć* – odpowiadać, być właściwym, pasować (do czego), stosować się, pomagać; II 21; III 15, 16, 17, 22; V 34, 68; VI marg. 8, 9, 23; XI 13, 35, 43; XII 66; XIII 49, 60
- smacznie* – gustownie, elegancko, stosownie; III 55, 64
- smaczny* – wdzięczny, przyjemny, miły; III 24; IV 22
- smak* – upodobanie, smakowitość, ukontentowanie, rozkosz, przyjemność; II 20; III 26, 62; X 38  
– gust; II 1  
– zmysł smaku, czucie; V 40; X 8, 9, 19  
– apetyt, pojęta; XI 7
- smakować* – przedstawiać jako smaczne i miłe; IX 8
- śladnie* – łatwo, bez trudności; VI 39; XI 15
- śladź* – zapewne, widać, znać, zdaje się, podobno, może; IX 23; XIII 1  
– wszak, przecież; VIII 33
- spanipanata* – (wł. *spanipanata*) przesadnie ozdobny styl mówienia lub pisania; III 4
- spektator* – (łac. *spectator*) człowiek przypatrujący się (komu, czemu), oglądający (co), widz; XII 33
- spekulacja* – (łac. *speculatio*) rozważanie, badanie; V 21
- spełna* – (przymiotnik) zupełne, kompletne, całe, dostateczne; VII 38  
– (przysłówek) z dobrym rezultatem (skutkiem), bez straty; IV 52
- spędzać* – spychać; rozpędzać; zażegnywać; powodować, że się cofa (wycofuje) (kto); IV 24; XIII 31, 37
- spojąć* – spajać, łączyć, kojarzyć; V 73
- spokoić* – uspokajać; XI 72
- społeczność* – związek, powiązanie, stosunek; X 16, 23, 26  
– związek małżeński, ślub; VII 9, 12
- społeczny* – wspólny, należący do społeczeństwa, dotyczący społeczeństwa; IV 6, 8
- sposabiąć* (*sposobić*) – przysposabiąć, dostosowywać, usposabiąć, przygotowywać, nakłaniać, nakierowywać, wieść (ku czemu), wdrażać, opatrywać; III marg. 19; IV 16; V 16; VI 12, 64; VII 9; VIII 8; X marg. 33; XI 49, 78; XIII 30
- sposobnie* – odpowiednio; XII 24
- sposobność* – umiejętność, zdlatność; I 19; IX 4; XIII 23, 27  
– okazja, możliwość; I 4; IV 27; XI 77; XIII 5, 23, 30
- sposobny* – zdalny, zręczny, zdolny, biegły, dobry; I 25; IV 19, marg. 50; VI 2; VIII 43; X 20, 49, 60, 61; XII 55; XIII 57  
– właściwy, odpowiedni, stosowny, dogodny, przysługujący, skłonny, stosujący się; I 3; III 15; IV 1, 29; V 2, 33; VI 13; VII 40; X 14; XI 35; XIII 12, marg. 47
- sprawić* (*sprawić*) – tłumaczyć, zdawać sprawę czy relację; XII 39  
– czynić, wykonywać, sporządzać, zdziałać, spowodować; I 21, 23, 24; II 9, 23; III 21; IV 7, marg. 18; VII 35; X 23; XI 70; XII 34, 46, 47
- (*się*) – zdawać sprawę, tłumaczyć się; X 44; XII 39  
– zmieścić się; III 4  
– poznać się (na czym); IV 34  
– stać się, dokonać się, zachować się, spisać się, postępować (jak); VI 23; XI 49; XII 1; XIII 39  
– ustawiać w szyku; XIII 38
- sprawnie się* – zdanie sprawy, relacja; VII 42
- sprawować* – tworzyć, sprawiać, czynić, powodować; I 1, 22, 24; II 6, 9, marg. 18, 19, 20; III 20; IV 5, 26; V 8, 15, 18, 19, 21, 28, 41, 47, 70, 71, 83; VI 52; VII 40, 70; VIII 7, marg. 12; IX 1; X 20; XI 13, 53, 82; XII 29
- (*się*) – zdawać sprawę, tłumaczyć się; VI 51; XI 32; XII 38, 40
- spuszczać się* – polegać, ufać, zdać się (na kogo), liczyć (na kogo, na co), pokładać nadzieję; VII 57; VIII 22
- sromota* – wstyd, hańba; XI 6
- sromotno* – haniebnie, hańbiąco; VIII marg. 30
- sromotny* – haniebny, uwłaczający godności, przynoszący wstyd; VIII 25, 35; XI 60; XII 46
- stać* (za kogo co) – służyć; X 42  
(kim) – wspierać się (na kim), zależeć (od kogo); IV 5
- stajanie* – miara długości licząca ok. 185 m (lub 220 kroków); nieokreślona miara długości (od 50 do 60 kroków) albo tzw. miła polska (120 kroków), po której zaoraniu oracz nawraca, by zaorać dalszą taką przestrzeń, czyli następną staję; IX 49
- stały* – skupiony, zwarty, utrzymany w całości; V 4
- stanować* – ustanawiać, uchwalać, tworzyć; I 2; VI 54; XIII 49
- stanowisko* – miejsce, obecność; VIII 40
- starożytność* – dawność, tradycja; II 27; III 75
- starszeństwo* – funkcja przelozonego, godność, władza; IX 37  
– pierworództwo; VII 22
- starszy* – przelozony; VI 34, 36  
(użycie rzeczownikowe) – starożytny (pisarz); III 6  
– najpierw urodzony, wcześniejszy; VII marg. 16
- stary* – starożytny, dawny; III marg. 11, marg. 14, 31, 62, marg. 75, 76; V 31, 49; VI 71; VII 61; VIII 29; X marg. 18, 28; XII 55; XIII marg. 39, 41



- doświadczony: XIII 42  
 – rozumny, dojrzały, umiarkowany: XI 33  
 – w podeszłym wieku, późny: VII 63; X 53; XI 31, 32, 35; XII 51
- statek* – stateczność, ukladność, stałość, równowaga, umiarkowanie, rozum, powaga: XI 31, 32, 36; XII 66
- statura* – (łac. *statura* 'wzrost, wielkość') postać, postura: VI 38
- statysta* – (wł. *statista*) mąż stanu, polityk, dyplomata: I 30; III 4; IV 13, 14, 21, 22, 25, 31, 34, 49, 68, 70, 71, 74; IX 3
- stawać; nie stawać (czego)* – brakować, nie wystarczać: XIII 2
- stawać się* – pokazywać się, przedstawiać się, pojawiać się, przychodzić, dać się poznać, okazać się: VI 5; VII 25, 41, 52; IX 9; XII 33
- stawić (komu co, kogo, siebie)* – przywieść, przyprowadzić, przedstawić, prezentować: IX 40
- stęsknić* – znudzić, znużyć: III 41
- stolica* – główny ośrodek i miejsce rozgrywek militarnych: XIII 13  
 – tron, majestat, miejsce: VIII 36
- stosować* – skłaniać, przekonywać, pchać: X 58  
 – przyrównywać, przystosowywać, przykładać, zgadzać, dopasowywać: III 14; IV 50; VII 38; XI 43; XIII 4  
 – używać, wykorzystywać, przysposabiać: XI 13, 37 (się) – zgadzać się, być powolnym, skłaniać się: V 23, 34, 42; VI 67  
 – ustosunkowywać się, dostosowywać się, przyjmować stanowisko: IV 49; VIII 2
- straktować* – podpisać traktat, wejść w układ, wynegocjować warunki umowy: IV 59
- strawić* – sprawić, wzbudzić, wywołać, wydać: VIII 14 – spędzić, przepędzić: II 3; V 84; VII 72; IX 51; XI 89; XII 1, 2, 40, 46, 52  
 – struć, zniszczyć, pożreć: XI 5
- strona* – struna: V 37, 57
- strychować* – (niem. *streichen*) strzelać, razić: XIII 47
- strzelec* – myśliwy: XIII 5
- subijekcja* – (łac. *subiectio* 'podstawienie, podporządkowanie') strata, trud: XIII 35  
 – kłopot, zatrudnienie: VII 1
- subijekt* – (łac. part. *subiectus*, subst. *subiecti*) podwładny, protegowany, urzędnik, jednostka, pomocnik, indywiduum: II 3, 7, 9, 12; VI 2, 4; IX 29  
 – pisarz, twórca, artysta: III 76
- substancyja* – (łac. *substantia*) majątek, miemie, dobra, stan posiadania: II 6, 15; VII 59; IX 40; X 56  
 – materia, tworzywo, budulec, składnik, element: V 5; VII 59; X 22, 24
- subtelny* – (łac. *subtilis*) wyrafinowany, kunsztowny, oparty na prawidłach sztuki, delikatny, bystry, przenikliwy: I marg, 9; III 9; IV 55, 60, 66, 67, 71; IX 18, 40, 41; X 9, 49; XI 49
- sukces* – (łac. *successus*) obrót rzeczy, (szczęśliwe) wydarzenie, zdarzenie uwieńczone powodzeniem: III 29, 30; VI 18
- sukurs* – (łac. *succursus*, -us) pomoc, wsparcie: IV 55, marg, 58
- sumnienie* – sumienie, wewnętrzne poczucie czy przeświadczenie: VII 11, 12, 20, 32, 53, 58; VIII 36; IX 29; X 29, 38, 39, 70; XI 13
- superstycyja* – (łac. *superstitio*) zabobon, przesąd: V 82
- suplika* – (łac. *supplicium*) pokorna prośba, petycja: IX 21; XII 65
- suspicyja* – (łac. *suspicio*) podejrzenie, podejrzliwość, nieufność: VII 35, 74; VIII 3, 6, 7, tyt., 9, 10, marg, 11, 12, marg, 14, 15, marg, 17, marg, 18, 20, 25, 27, 29, 35, 39, 40, marg, 41; IX 25
- suspikować* – (łac. *suspicere*) podejrzewać: VIII 7, 14, 20, 22, 27, 28, marg, 30, 31, 39, 42
- suspikujący* – (łac. *suspiciosus*) podejrzliwy, nieufny: VIII 12, marg, 16, 19, 20, 23, 32, 38
- sustentament* – (łac. *sustentatio* → *sustentamentum*) utrzymanie, wsparcie, podpora, żywienie, środki utrzymania: IV 7; X 21
- sustentować* – (łac. *sustentare*) żywić, utrzymywać: XIII 31
- swywola* – swawola (← *swa* (własna) *wola*), swoboda, postępowanie zgodne z własnym upodobaniem, wesolość, zabawa, rozrywka: XI 89
- szacować* – poważać, cenić, szanować, mieć szacunek (do kogo, czego): VI 6; VII 50  
 – podładować ocenę, oceniać, taksować: VI 42; XII 53
- szacownik* – człowiek, który szacuje (tj. ocenia): człowiek, który decyduje o sławie (powadze, randze); człowiek, który wycenia: VII 31, 57
- szacunek* – wartość: II 20; VI 49; X 30, 63  
 – poważanie, uznanie: VII 31  
 – ocena, wycena: VII 49, 59
- szczęśliwy; szczęśliwszy* – biegłęjszy, lepszy, zręczniejszy: III 70  
 – bardziej pomysłny, bardziej sprzyjający, skuteczniejszy, XI 42  
 – taki, któremu bardziej sprzyjała fortuna (dopisało szczęście): VII 54
- szczkawka* – czkawka: V 66
- szczęzić się* – rozwozić się, rozwlekle rozprawiać (o czym): II 17
- szkodzien* – (forma niezłożona przymiotnika) człowiek, który przynosi szkodę; człowiek szkodzący (szkodliwy): III 35
- szperać* – szperać, przetrząsać, gmerać, badać: I 18
- szuczność* – (= łac. *artificium*) wymyślność, przemyślność, subtelny spryt: IV 72
- szuczny* – (= łac. *artificialis*, *artificiosus*) odwołujący się w swych działaniach do sztuki, misterny, przemysłny, wymyślny, przebiegły, chytry, podstępny, sprytny: III 33; IV 49, marg, 69, 70, 71, 72, 73; VII 56, 62; XI 48
- szutka* – (= łac. *ars*) przemysłność, fortel, wymyślny podstęp: IX 40; XI 49; XIII 6, 45, 46  
 – sposób, umiętność, biegłość, zręczność, taktyka działania: IV 12, marg, 13, 14, 38, 63, 68; VI 44, 72; IX 26, 33; XIII 14, 44

*szytych* – cios, pchnięcie, obelga, oskarżenie, kłamstwo; IX +1

*szycować* – ustawiać szyk wojska; XIII +1, +5

(*się*) – dziać się, odbywać się; XI 57

– stosować się, zgadzać się; V 28

– zabierać się (do czego), zbierać się, przygotowywać się; X 66

– podawać się (do czego), zapowiadac się, kroić się (komu), gotować się (do czego, na co), być sposobnym; XI 66

*szycowanie* – ustawianie w szyku; XIII +2

*ściągać się* – odnosić się, stosować się, należeć (gdzie); V 28; IX 36; X 20; XI 35

*ślubować* – ręczyć; II 2, 3

*szpila* – (wl. *spillo*) szpila, rylec, szpikulec; III 9

*średni* – środkowy, centralny, znajdujący się w środku, pośredni, zajmujący miejsce między dwoma skrajnymi; V 7, 23; VIII +; X, 27; XIII 30, +2, +5

*świadomy* (świadom) – doświadczony, dobrze obeznany, zdający sobie z czegoś sprawę, wiedzący o czymś; I 30; VII 32, +9; IX 50; XI 33, 39, +0; XIII +2, +5

*tacza* – (niem. *Tasse* 'filiżanka', *Untertasse* 'podstawka' ← arab. *thāṣa*) czara, czasza, puchar, taca; XII 36

*taksa* – (franc. *taxe* 'stała opłata pobierana za pewne usługi') szacunek, wartość; IV 13

*taksować* – (gr. *táksis* 'układ, porządek, termin', lac. *taxare* i franc. *taxer* 'oceniać, szacować') rozliczać, szacować, oceniać, wyceniać; VI +2; X 63; XII 52

zob. *otaksować*

*tehnąć* – nakierować, popchnąć; IV 67

*temperament* – (lac. *temperamentum* 'równowaga, wymieszanie') charakter, natura, naturalna właściwość, cecha; III 15; V 6, 8, 15, 16, 25, 29, 33, 71, 72; VI 65; X 8; XI 16, 77

*termin* – (lac. (wyraz italski) *terminus* 'granica, kres') położenie, sytuacja, stan; IV 25; XIII 33

– strażnik; XI 11

– kres, meta, granica; (przenośnie) szybkie, krótkie i zwięzłe zakończenia zdań; III 33

– pojęcie, określenie słowne, wyrażenie; I 7; VII marg. 6+

*terminować* – (lac. *terminare* 'rozgraniczać, kończyć') zapisywać, notować; IV 2

zob. *poterminowany*

*tradycja* – (lac. *traditio*) przekaz, podanie; II 15

*trafunek* – przypadek, zdarzenie; VII +, 36, marg. 52; VIII 35; IX 23

*trafunkowy* – przypadkowy, wynikający z przypadku; IX 38

*traktować* – (lac. *tractare* 'prowadzić rozmowy na jakiś temat') negocjować traktaty, prowadzić pertraktacje; I 10; IV +, 7, 9, 11, 13, 1+, 15, marg. 16, marg. 17, 19, 20, 21, 25, 28, 30, 32, 3+, 35, +2, ++, +6, +8, 50, 52, 5+, 56, 57, marg. 58, 59, 62, 63, 65, 67, 69, 70, 71, 72, 73

– dotyczyć, rozprawiać, omawiać, czynić (co) przedmiotem rozważań; III 15, 19; XI +0

– obchodzić się (z kim), odnosić się (do kogo) w określony sposób, postępować; VI 57

– czynić, doświadczać, praktykować; X +

(*się*) – być przedmiotem negocjacji, podlegać negocjacjom; IV +0

*traktowanie* – (lac.subst. *tractatus* 'zajmowanie się czymś') negocjowanie, prowadzenie negocjacji; I 9; III 73; IV 1, tyt., marg. 6, marg. 12, 13, 17, 19, marg. 26, 27, 28, marg. 33, +8, +9, 50, 53, 60, 66, 71, 7+, VI 5 – omawianie, przedstawianie, rozprawianie; III marg. +; XII 16

*traktowany* – (lac.part. od *tractare*: *tractatus*) negocjowany, rokowany, omawiany; I 2

*transakcja* – (lac. *transactio*) obietnica, umowa, postanowienie, układ; II marg. 1

*trąba* – rozgłos, pogłos; VII 15, 21, 26, 32

*tręfny* – wyborny, udatny, przemysłny; XII marg. 60; XIII marg. +8

*trofeum* – (gr. *trópaion*, lac. *trop(h)aeum*) obelisk lub słup, na którym wieszano łupy zdobyte na wrogu, czasem z krótką inskrypcją upamiętniającą zdarzenie; VII 12, 26, 61

*trudnić* – utrudniać, uniemożliwiać, blokować; IV 36; XI 3

*trudny* – nieugięty, nieprzejednany, nieskłony, niełatwo dający się nakłonić, niemający ochoty; IV 6+; IX 9

– ciężki do spełnienia, nieuczłeki, niekorzystny; IV 16; IX 9, 10; XI 62

– sprawiający trudność, przynoszący trudy, niełatwy do uskutecznienia, wymagający wysiłku i umiejętności, skomplikowany; III 8, 33, 46; IV 9, 15, 67; V 71; VI 13, 19, ++, 68, marg. 71; VII +9; IX 33; X 8, 9, marg. 33, +9; XI 52, 71, 73; XII 33; XIII marg. 1+, 32, +2

*tryb* – sposób, kształt; III 56

*trybut* – (lac. *tributum*) danina, haracz, dar, podarek, hold; II 21; VI 32

*trzymać* – mniemać, rozumieć; IV +7

– dotrzymywać (słowa), dochowywać (przysięgi); VIII marg. 28

– wiązać, spajać, utrzymywać (w całości); V 26

– utrzymać, chować (kogo co); XIII 15, 16, 17, 18

– utrzymać się (gdzieś), uchować się (przed czym); XIII 31

– wytrzymać (napór, impet); XIII marg. +2

– zachować, przechować, utrzymać (przy sobie, by nie utracić); II 11; V ++; VIII 12; XIII 1+, +0

– przetrzymać, zatrzymać, nie pozwolić odejść; III 78; VI 1; VIII 36; XII 1

– nie wypuszczać, dzierżyć, posiadać, mieć; III 13; IV 25; V 29; VI 22; VII 19, ++; VIII +2; IX 33; X 27, 63; XI 3, 66, 80; XII 36; XIII 37, +6

(*się*) – obstawać (przy czym), nie odstępować, nie zbacać z obrancji drogi; I +, 23, 26, 27; V 7, 20, +6; VI +5; VIII +, 29; IX 2+, X 3+, XIII 26, 32

*turbować* – (lac. *turbare*) niepokoić, kłopotać, trapić, trudzić; VII 51; IX +0

*tuszyć* – spodziewać się, dawać wiarę, sądzić; II 29; IX +0; XII 2

*tykwa* – dynia (właśc. *Lagenaria vulgaris* – roślina warzywna podobna do dyni), naczynie na napój; III 5

*tyło* – tyłko; VII 58  
– tył; I 4, 8; III 64; VII 13; VIII 35; IX 17; X 30, 55; XI 51; XII marg. 8; XIII 21, 30

*ubiegać* – zastępować (zachodzić) drogę, wyprzedzać, uprzedzać; VII 22; XIII 34, 38, marg. 46  
(*się*) – starać się, rywalizować; V 5; VII 22, marg. 56, 66

*ucześnik* – uczestnik; I 21

*uczynić* (dość) – doprowadzić do pomyślnego końca (tj. zwycięstwa); XIII 18

*udanie* – pokrycie (czego), zamaskowanie, kłamstwo; I 24; VIII 33

*udatny* – udany, dobry; XII 55

*udawać* (*udać*) – oddawać, upozorować, przedstawiać, sądzić, wyrażać, twierdzić, utrzymywać, głosić; I 22; III 45; V 57, 65; XII 43  
– przeprowadzać, pokierować, sprawić, poprowadzić; IV 39; VII 57; XI 38, 69  
– sprzedawać, zalecać (w celu sprzedania); IV 13  
(*się*) (*udać się*) – maskować się, zwodzić, zakrywać (swe zamiary), uciekać się (do podstęp); IV 70  
– zdecydować się, postanowić; III 21  
– ukazywać się, podawać się (za kogo), podszywać się, zmyślać; I 30; II 5  
– pójść, iść, skierowywać (swe kroki), przechodzić, oddalać się; IV 3, 65; V 82; XI 67; XII 62; XIII 48  
– wieść się, dziać się (pomyślnie, zgodnie z wolą), układać się, wychodzić na dobre; IV 26, 66, 67  
– zdawać się (na co), uciekać się (do czego); VII 36; VIII 10

*udawca* – oskarżyciel, potwarca; VIII 35

*udawić się* – udławić się, popaść w tarapaty, zawieść się, ponieść klęskę; IV 22

*udzielnie* – samowładnie, jedynowładczo, niezależnie, absolutnie; X 9

*udzielność* – niezależność, autonomia; IV 8

*udzielny* – samodzielny, samowładny, jedynowładczy, niezależny, absolutny; III 48; VI 7, 10

*uganiać* – dopadać, zdobywać, ubiegać goniąc; VII 40

*ugodzony* – zgodzony (do czego), sporządzony; XI 25

*ukłoty* – ukłuty, śmiertelnie przebity (ugodzony); VII 20

*ukontentować* – zadowolić, sprawić przyjemność; VII 1; IX 33; XII 65  
– wynagrodzić, ukoić, usatysfakcjonować; VIII 35

*ukontentowanie* – zadowolenie, przyjemność, usatysfakcjonowanie; I 32; III 19, 36; VI 82; VII 72; VIII 8, 37; X 37, 71; XII 6, 9, 72

*ukontentowany* – (łac. part. od *contingere*: *contentus* 'poprzestający na czymś') usatysfakcjonowany, zadowolony; IX 13; X 7; XI 70

*utalniać* (*utalnić*) – usposabiać (do działania), skłaniać (do czynu), ułatwiać, czynić łatwiejszym, pozyskiwać, skłaniać (do współpracy); V 52; X 49; XI 66, 72

*utalnienie* – załatwienie, pomyślne zakończenie, ułatwienie; XI 45, 46

*ulacniony* – ułatwiony, uczyniony łatwym (do wykonania czy realizacji), niesprawiający kłopotu, niestawiający oporu, uprzystępniony; XI 71

*ulapić* – uchwylić, podchwycić, chwycić, złapać; IV 22, 25; VII 13, 33; IX 23; XI 20

*ulapienie* – pochwylenie, chwycenie, złapanie; IV 53

*umawiać się* – porozumiewać się; X 44

*umiarkowany* – wypośrodkowany, wyważony, zrównoważony, powściągliwy, znający umiar, utrzymany w miarę; V 30; X 4; XI 34

*umiejętność* – wiedza; to, co się umie (wie); nauka; I 24, 26, 27; IV 67; V 75; X 7, 51  
– praktyczna znajomość, biegłość; IX 7

*umiejcny* – uczony; taki, który posiada wiedzę (dużo umie); I 25; IX 50; X 11

*umówiony* – ustalony, omówiony, przedyskutowany; IV 2  
– wcześniej ustalony; VIII 45

*umykać* – skąpić, żalować; VII 36  
– uchylać, odsuwać, oddalać, nie pozwalać dotknąć; V 47  
(*się*) – uchylać się, uciekać, oddalać się; VII 39; XII 62

*umysłnie* – z rozmysłem, celowo, specjalnie, rozmyslnie; III 52; IV 1, 12, 46, 63; VI 40, 50, 52; VII 62, 68; VIII 45; IX 1, 2, 12, 23, 49; XI 72; XIII 44, 45, 46

*uniewczasować* – dokuczyć, naprzykrzyć się, sprawić przykrość, wpędzić w kłopot; VI 8; IX 40

*uniewczasowany* – umęczony; udręczony; taki, który doznał przykrości (od kogo); IX 20

*upodobać* – przypaść do gustu, upatrzeć (sobie); I 3; II 10; V 4; VI 73; VII 4, 13; IX 19

*uporny* – zajęty w uporze, tępy (ograniczony), uparty, niezmiennie upierający się (przy czym); III 43

*upośledzać* (*upośledzić*) – krzywdzić, zasłaniać, pokonywać, czynić ulomnym; I 15; VII 22, 32

*uprząć*: *uprządnie* – uprzędzie (tj. uwinie, nagarnie, utworzy); VIII 32

*upuszczać* (*upuścić*) – tracić; pozwolić, by przepadło; pozwalać wypaść; utracić; III 66; VII 28; XI 67  
– spuszczać (z tonu); IV 63

*urobić* – zrobić, wykonać, utworzyć; II 5, 6, 7, 10, 13, 18, 19, 24, 27; VI 70  
– tijać, wziąć; V 55

*urosnąć* – wziąć się (skąd), wyrozić się, pochodzić (skąd); II 11; III 7

*urość* – urosnąć (co do znaczenia), wybić się, awansować, stać się człowiekiem bardziej znaczącym; II 15, 17, 18  
– zostać powołanym do istnienia, zrodzić się; VII 74

*usadzać się* (*usadzić się*) – zasadzać się (na co), upierać się (przy czym), napierać gwałtem (na co); IX 11

*usaryja* – husaria (tj. ciężka jazda); XIII 30

*uschnąć* – wyschnąć, wysuszyć się, obeschnąć; V 53

*ustanowić się* – zatrzymać się (w określonym miejscu), wstrzymać bieg, ustawić się (w miejscu); V 2

*ustawiczny* – ciągle coś pokazujący, wciąż obecny, niezmiernie często przestający z innymi; VI 66  
– ciągly, nieustanny, ciągle trwający; III 26; IV 67; V 69; VI 55, 62; VIII 10, 26, 35; X 1, 13, 39, 55; XII 33; XIII 15, 16

*ustawnie* – ustawicznie, wciąż, ciągle: IV 57; XII 18  
*ustawnny* – ustawiczny: X 12  
*uteskniony* – zniecierpliwiony, pełen niepokoju: VIII 2  
*uwaga* – roztropność, rozwaga, mądrość, przemyślność, ostrożność: III 40, 77; IV 11; IX 7, 11; XI 57, 75; XIII tyt., 5, 6, marg. 12, marg. 13, 21, 30  
 – racja, spostrzeżenie, sąd: XIII 26, 61  
 – staranie, piecza: X 6+; XI 6+  
 – dostrzeżenie, wzgląd, rozważenie: II 27; IV 36; VI 68; VII 4, 48; VIII 22; IX 14, 23; X 24; XI 45, 52, 53, 58; XIII 23  
*uważać (uważyc)* – rozważać, zastanawiać się, dociekać, brać pod uwagę, mieć na względzie, uwzględniać, zwracać uwagę, omawiać: I 22; II 11; III 3, 21, 41; IV 3, 29, 31, 55, 69; V 32, 68; VI 26, 67; VII 74; VIII 11; IX 4, marg. 36; X 4, 33, 54, 69, 70; XI 43, 52, 53, 54, 56, 67, 75; XIII 38, 47, 50  
 – zwracać uwagę, dostrzegać, spostrzegać, zauważać, zważać: III 48; IV 55, 57; VI 26, 48, 62, 69; VII 4, 36; X 19; XI 75; XIII 11, 12, 13  
 – obserwować, oglądać, śledzić wzrokiem, bacznie przypatrywać się: IV 14; VI 19, marg. 20, 48, 49, 58; XI 5  
*uważający* – uważny, uważnie obserwujący, bacznie przeglądający się: VI 19; X 33  
*uważony* – rozważony, rozważnie przeprowadzony, przemyślany: IV 32; XI 57, 65  
 – dostrzeżony: VI 62  
*uwimiony* – zawiklany, uwiklany: XI 51  
*uwodzić* – zwodzić, działać na zwłokę: XI 30; XIII 13, 32  
 (się) – mamnić się, oszukiwać się: VIII 27  
*uznać* – poznać, zaznać, doświadczyć: II 7; X 11, 48  
 – przyznać, zaakceptować: II 15; IX 40  
 – stwierdzać, postrzegać, wyciągać wnioski: VI 12, 15, 77; XI 52  
 (się) – poznać się: X 6  
*używać (użyć)* – korzystać, czynić użytecznym, użytkować: I 27; V 69  
 (się) – dać się wykorzystywać, dać się wyzyskiwać, czynić się użytecznym, wzajemnie korzystać (jeden z drugiego), nakłaniać się, przekonywać się, pozytywnie się usposabiać: IV 21; X 16; XI 71; XII 63  
*waga* – równowaga, pomiarkowanie, miara: IV 32; XI 36, 43  
 – ważność, powaga, ranga, szacunek, moc, wartość, znaczenie: I 25; III 20; IV 18, 31, 43; VI 42, 43, 66; VII 58, 59; X 63; XI 16, 33; XIII 36  
 – przyrząd do ważenia, ocena: VI 41, 42, 43  
 – ciężar: VII 59; X 18, 20, 63  
*wakans* – (łac. *vacans* 'niezajęty, pusty, swobodny') posada, wakujący urząd: XI 63  
*waleta* – (por. łac. *vale, valeta* 'żegnaj', 'żegnajcie') pożegnanie, rozstanie się, rozbrat: XI 88  
*wal* – mur: XII 59  
*wapor* – (łac. *vapor*) emanacja: X 49  
 – wyziew, para, opar, woń: II 19; V 19; X 8, 9, 20  
*warować* – zapewnić, zagwarantować, zabezpieczyć: IV 33; XI marg. 54, 57

*warowanie* – zabezpieczanie, zapewnianie, gwarantowanie: VIII 29  
*ważyc* – oceniać, szacować: VI 42, 43, 49; X 63  
 – poważać, cenić, szanować, znaczyć, mieć wartość: I 18; III 67; VI 5, 13, 49, marg. 51; XI marg. 56, 57; XII 8, 34, 52  
 (się) – chwiać się, wahać się (na czym), zasadzać się (na czym): IV 35  
 – ośmielać się, poważać się (na co): X 54  
*wciążać* – przyjmować (do czego): VI 60; VII 63; X 37  
 – wkląć (w co), składać propozycje, wprowadzać w sprawę, namawiać do udziału: IV 53  
*wczas* – odpoczynek, wytchnienie, wygoda: VII 26, 64; X 69; XII 1, 51  
*wczasony* – odpoczynek, przystanie z uciech: XII 1  
*wdzięczen* – wdzięczny, zobowiązany (za co): II 2, 6, 16  
*wdzięczny* – miły, przyjemny, wzbudzający przyjemne uczucia (w stosunku do siebie), powabny: I 4; III 33, 45; V 76; VI 60; VII 61; IX 14; X 3, 19; XI 84; XIII 24  
*wejrzenie* – wejrzenie, spojrzenie: VI 79  
*wejrzyć* – wejrzeć, spojrzeć: VII 8  
*wesołość* – przyjemny charakter, miła atmosfera: I 3  
*wesoły* – pogodny, miły, przyjemny, swobodny: I 1; IV 1; V 1, 72; VIII 21, 36, 45; IX 1, 49, 50; X 3, 38, 39, 40; XI 88; XII 59  
*wiadomość* – znajomość, wiedza, informacja: I 30; V 75; VI 1; VIII 12, 14; X 8, 9; XI 38, 40, 76, 78, 86; XII 50; XIII 4  
*wiadomy* – wiedzący, mający świadomość: IX 50; X 1  
 – znany, przyjęty do wiadomości: I 18, 21; V 45, 61, 66, 69; X 11  
*wiara* – wiarygodność, stateczność w dochowywaniu przyrzeczeń, pewność, prawość: IV 40; VI 11; XI 33  
 – zaufanie: VIII 20, 23, 24, 27, marg. 28; IX 43; XI 9  
*widzieć* (do siebie co) – odnosić (do siebie), sądzić (o sobie), rozumieć (o sobie): II 5, 19, 24  
 (do kogo) – rozumieć (o kim), sądzić (o kim): XII 14  
 (się) – zdawać się, ukazywać się, poznać się (jako kto): I 18; III 20; VI 19, 67, 68; VIII 15; XI 6, 16; XII 11, 57, 59, 60  
*wiedzieć* – znać: I 19, 28; IV 28, 30; V 3; VI 5; X 19; XI 38, 40  
*wiek* – życie, okres życia: V 60; VIII 8, 10  
*wierzyć: wierę* – prawdziwie, zaiste, zaprawdę, bez wątplenia: II 31; IV 15, 39; VII 62, 64; VIII 15; XI 15, 32, 33; XII 50, 51, 57; XIII 48  
*więc* – dalej, następnie, ponadto, także, oraz: I 22; VIII 29, 35; X 2; XII 23  
 – to: VII 64; XI 89; XIII 2  
*wizerunk* – wizerunek, obraz, odzwierciedlenie, odwzorowanie, wzór: III 14; V 16, 27, 29; VI 26, 37  
*władnąc* – władac: VI 44  
*własność* – właściwość, przymiot, cecha, istota, swoistość, sposobność: I marg. 2, 6, 11, 19; III 63; V 5, 6, 7, 8, 16, 18, 33, 34, 42; IX 39; X 5, 8, 13, marg. 20, 27, marg. 42, 48, marg. 49, marg. 63; XI 36, 78; XII marg. 3

- własny* – właściwy, prawdziwy, zupełny, sobie przeznaczony, stosowny, odpowiedni; I 14, 24, 25; II 18; III 5, 11, marg. 16, 33, 62; V 2, 7, 35, 40, 83; VI 36, 55; VII 9, 35, 53; IX 24; X 51  
– własnoręczny; IV 39  
– swój, osobisty; I 6; II 17, 25; III 14, 52; V 61; VI 14, 29; VII 6, 44; VIII 14, 15, 37; IX 6, 8, 13, 38, 39; X 22, 27, 41, 45, 52; XI 38, 60, 64; XII 40; XIII 12, 21, 23, 24, 25
- właśnie* – właściwie, naprawdę, prawidłowo; III 7; V 53; VII 21; XI 3; XII 3  
– zupełnie, całkiem; II 1; VIII 20
- wnętrzny* – wewnętrzny; V 16, 68, 71; VIII 8, 23
- wniesiony* – przedstawiony, podany do rozważenia; IX 17; XI 49
- wnieść* (co za kim) – wstawiać się (za kim), zanosić (co w kogo sprawie); II 2  
(*się*) – wejść, dostać się, przedostać się; IV 40
- wojennik* – człowiek zajmujący się wojną, prowadzący wojnę; III 37; IX 39; XI 41; XII 46; XIII marg. 4, 5, 6, 10, marg. 12, 13, 18, 23, 30, 35, 38, 39, 41, 42, 44, 45, 47, 49, 51, 52, 53, 54, 55, 61
- wokacyja* – (łac. *vocatio*) zawód, powołanie, przeznaczenie, wrodzona skłonność; XII 3
- wokowany* – (por. łac. *vocare* 'wołać, wzywać') powołany (na kogo, co; tu: urząd); VI 24
- wola*: za wolą – zgodnie z wolą; IX 17
- wotum* – (łac. *votum*) opinia, pragnienie, życzenie; IX 32
- wpaść się* – wgrzyźć się, wcisnąć się, uznać za własny; VII 61
- wrzknio* zob. *rzknio*
- wsparty* – zmuszony do cofnięcia się, wyparty, parciem zmuszony do odwrotu; VI 77
- wspierać* – zatrzymywać, powstrzymywać, odpierać, siłą wstrzymywać parcie; XIII 37, 42, 47
- wszystko* – całkiem, całkowicie; V 81
- wybić* – pokonać, pobić; XIII 51  
– wywyżżyć, wynieść; II 18; VII 14  
– wyrzucić; IX 21  
(*się*) – zażyć oręża, nawojować się, pobić się; XIII 3  
– wyswobodzić się, uwolnić się; II 6
- wybiegać się* – uniknąć przez wybieg, wykręcić się, wywinąć się, umknąć; IX 38, 42
- wyciągać* – domagać się, żądać, wymagać, zobowiązywać, potrzebować; IV 6, 11, 17, 55; VI 66; XI 38; XII 3  
– odbierać, zyskiwać, otrzymywać, brać, przyjmować; VI 6; VIII 24  
– pobierać, dobywać, odejmować, wehłaniać; V 19, 63, 70  
– podnosić, wypręcać; X 53  
– zabrać, siłą wyprowadzić, zmusić do wyjścia; XII 43; XIII 29
- wyciągnięcie* – wykorzystanie, wyzysk, nadzieja zysku, natarczywe wymuszenie; VIII 8  
– odjęcie, odebranie, wydobycie; V 70
- wyczerpnąć* – wykorzystać, wyzyskać; IX 27  
(*się*) – zacerpnąć, doszukać się, dopatrzeć się; III 62
- wydlawać się* – wyrażać się, ujawniać się, zdradzać się, odkrywać swe zamiary, pokazywać się, być postrzeżonym, dać się poznać; IV 12, 21, 34; V 15, 16; VI 9  
– zdawać się (być jakim); VI 71; VII 35
- wygodzić* – wesprzeć, poratować, pomóc, zadowolić, zaspokoić, uczynić załość; II 18; III 47; IX 27; XI 61
- wygrawać* – wygrywać, zwyciężać, odnosić sukces, przynosić pożądane rezultaty; XI 66; XIII 4, 37, 39, 47, 54, 59
- wykarać* – wytępić karami, zgładzić; IX 39
- wymagać* – domagać się, wymuszać, żądać, zmuszać; II 10; IX 2, 6, 11, 18
- wymierzać* (*wymierzić*) – wymuszać, natarczywie wymagać, wyciskać (co od kogo), gwałtem zdobywać; VI 37, 72, 73; IX 8, 11, 40
- wymowa* – wypowiedź, wywód; X 71; XI 87
- wymówić się* – wytłumaczyć się, usprawiedliwić się; III 2  
– być nazwanym, nazwać się; VIII marg. 29
- wymyślność* – bystrość umysłu; X 41  
– zdolność do zmyślania, zręczność w wynajdywaniu fałszywych wybiegów czy kłamstw; IV 53  
– pozorność, udawanie, nieszczerłość; IX 50
- wymyślny* – wymyślony, będący efektem wymysłu czy zmyślenia, żłudny, pozorny, kłamliwy, przebiegły; I 18; VI 7, 12, 44, 81  
– piękny, kunsztowny, wykintny; III 54  
– zacyjny, szlachetny; VII 63
- wymyślony* – udawany, nieprawdziwy; IV 66
- wynikający* – wychodzący, wybiegający, wydobywający się; III 50
- wynisć* – wyjść, udać się, powieść się; II 5; VI 51; IX 33; XIII 54
- wypaść* – wystąpić (z kim, z czym), ujawnić się, wychylić się; III 6; IV 13
- wyperswadować* – perswazjami przekonać, wpoić (przekonania), przeciągnąć (na swoją stronę); IV 16, 53  
– wymusić, wynegocjować, uzyskać; IV 20  
– radą wybić z głowy (komu co); przekonać (kogo), by zaniechał (czego); IX 20
- wypolerować* – wyćwiczyć, okrzesać; III 5
- wypolerowany* – wyćwiczony, okrzesany, ogładzony; I 4
- wyrok* – wyrocznia; III 62; X 28  
– przeznaczenie, cel, koleje zdarzeń, naznaczony los, dekret, postanowienie, sąd; II 8; VI 22, 61; VII 10; X 34, 36, 58, 63
- wyrozumiany* – poznany, odsłonięty, ujawniony; XI 45
- wyrozumiały* – być wyrozumiałym, zapomnieć, darować, wykazać zrozumienie, zrozumieć, usprawiedliwić; IX 39; XII 10, 12, 38, 41, 43, 52, 63  
– rozpoznać, poznać zamysły, rozpoznać plany, przeniknąć intencje; IV marg. 13, 16, marg. 21; XI 48; XIII 44  
– zrozumieć, móc pojąć, zapoznać się, zbać dać rozumem; VIII 1; XI 32
- (*się*) (*wyrozumiewać się*) – dać się zrozumieć (innym), poznawać się (na sobie nawzajem), wybadać się (nawzajem), odkrywać (nawzajem swe zamysły), wchodzić (w położenie czyje) i dzięki temu odsłaniać (zamyśły czyje); IV 12, 14

- wyrzynać się** – wydobywać się, wydostawać się (pokonując trudności): XI 40  
– przedzierać się, przebijać się: XI 41
- wysiedzieć się** – ostać się, utrzymać się, wytrwać, pozostać nienaruszonym: IX 8, 47
- wysilić** – zużyć, zamęczyć, wyczerpać siły, pozbawić siły: XII 26, 42; XIII 42, 43  
(*się*) – przesilić się, wyczerpać się, przeciążyć, zmęczyć się i pozostać bez sił: XII 5
- wysilony** – wyczerpany, wyczerpany, bezsilny, zmęczony: XII 19
- wysoki**: wyższy – możniejszy, znaczniejszy, potężniejszy, wyżej postawiony w hierarchii społecznej: IV 64; IX 27, 29  
– mający przewagę, górujący: IV 13; VI 72; XIII 21  
– większy (pod względem władzy): V 78; VI 75
- wystanie się** – wyklarowanie się, wyjaśnienie, przemyślenie: XII 62
- wystawiać (wystawować)** – czynić, sposobić, stwarzać, przedstawiać, wynosić, ukazywać, ujawniać, pokazywać, wydobywać z niższego poziomu, podnosić rangę, promować: II 6, 9, 10, 13, 15, 18, 24, 28, 31; IV 25; VI 6, 19; VII 20, 26, 35; VIII 38, 41; X 33, 63; XI 13, 22, 57; XII 42, 65  
– wznosić, stawiać, budować, zorganizować: VI 19; VII 12, 26; VIII 18; XII 33  
– pozwolić, by się wystalo (przeczekalo); odstać; wyczekać: XIII 4
- wyświadczyć się** – okazać się, stać się, dać świadectwo: VII 65
- wytraktować** – wynegocjować; osiągnąć, podpisując traktaty; uzyskać (na drodze umów czy porozumienia): IV 44, 46
- wyzdany** – puszczoney, uwolniony (z uzdy): II 30  
– rozpasany, rozpuszczony, niezający hamulców, pełen nadużyć: I 15; X 45
- wyodzić (wywieść)** – dowodzić, przedstawiać, wykazywać, snuć: I 4, 22; IV 44; VI 5, 82; VIII 7, 22; XI 87  
– wyprowadzać (kogo, co z czego), stwarzać, rodzić: III 67; XIII 46  
(*się*) – usprawiedliwiać się, tłumaczyć się, przedstawiać się, wynikać (z czego): IV marg. 8; VII marg. 19; VIII 6
- wzruszać** – naruszać, wywracać, burzyć: XI 11, 82  
(*się*) (wzruszyć się) – ruszać się, poruszać się: V 4  
wzwyż – wyżej: VIII 35; IX 15  
wzdły(ć) – wszakże, zgoła: II 3  
– tedy, zatem, tak więc: VI 48
- zabawa** – zajęcie, czynność, zatrudnienie, praca, obowiązek, powinność, przeszkoda, troska: I 2; III 2, 13; VIII 5; IX 20, 51; X 1, 4, 50, 54, marg. 69; XII 1, 2, marg. 7, 18, 23, 25, 27, 33, 49, 50, 52, 55, 57, 67, 70  
– zajęcie (dostarczające przyjemności), miło spędzany czas, rozrywka, czynność (przynosząca uciechę), prywatne zainteresowania: III 78; XI 89; XII 2, tyt. 6, 9, 10, 14, marg. 18, marg. 19, 36, 38, 39, 52, 56
- zabawi(a)ć** – zatrzymywać, zajmować, zaprzętać (czas): III 2; VIII 6; IX 50; XI 1; XII 10  
– dostarczać przyjemnej rozrywki: III 58  
(*się*) – spędzić czas, rozerwać się: IV 1; VIII 5; IX 23; XII 21, 38  
– zająć się, zainteresować się, popracować: IX 50; X 69
- zabawienie się** – zajęcie się: IX 51
- zabawka** – rozrywka, uciecha, prywatny czas, zajęcie (sprawiające przyjemność), czynność (przynosząca radość): III 60; XII 10, 26, 27, 64
- zabawny** – zajęty, zapracowany: III marg. 2; IX 10, 21; XII 63
- zabieżeć** – zapobiec, uprzędzić (myślą), przeszkodzić: VII 63; XI 57; XIII 32
- zabieżenie** – przeszkodzenie, odparcie, wstrzymanie: XIII 13, marg. 35
- zabraniać (zabronić)** – nie dawać, odmawiać, nie dopuszczać, przeszkadzać: VIII 19, 27; XI 24; XII 16
- zaccnić** – wyznaczyć cenę: IV 65
- zachodzić** – dostać, osiągnąć, dotyczyć: II 22
- zachowanie** – zatrzymanie przy sobie, utrzymanie w całości (przy życiu), podtrzymanie, obrona: II 7; IV 6, 41; V 6, 14, 19; VI 46; IX 39, 40; X 63; XI 8, 9, 38
- zaczem** – przeto, po czym, a więc, zatem, dlatego: I 32; II 3, 33; III 1, 9, 44, 78; IV 1, 4; V 31, 74, 82; VI 34, 54, 82; VII 72; VIII 2, 20; X 19, 71; XI 3
- zaczyni(a)ć** – zaczynać, rozpoczynać, wprowadzać w czyn: IV 63; XI 38
- zadać (co komu)** – oskarżyć (kogo o co), zarzucić (co komu): IV 45; VI 11, 21; IX 42, 43  
– podać; wyrzucić, by wzięto; przedstawić; podsunąć; położyć (co przed kim): IV 28
- zadanie** – oskarżenie: IX 6
- zadany (komu)** – zarzucony, przydany, wnówiony: IX 6, 41
- zagrzewać** – rozpalać, zapalać (do czego): IV 26
- zajęzzenie** – rozdrażnienie, gniew, nienawiść: I 14
- zakąsić** – spróbować, skosztować, ugryźć, ukąsić: XI 8
- zakładać (zalażyć)** – obierać, ustanawiać: I 30  
– powziąć, obierać, zamierzać, obiecywać sobie: IV 68; XI 57  
– zasadzać, ustanawiać, postanawiać, fundować, gruntować: V 23; VI 17; VII 20; VIII 40; X 37; XI 33
- zalecony** – chwalony, godny pochwały, sławny, ceniony, cieszący się szacunkiem: II 24; III 29; IX 48
- zalterować** – (łac. *alterare*) zmienić, przekształcić: VII 12  
(*się*) – zmieszać się, odmienić się, zmartwić się, zaniepokoić się: VII 50; IX 33
- zalożony** – powzięty, obrany, zamierzony: III 41
- zalożyć zob. zakładać**
- zamierzyć** – wyliczyć, odmierzyć: XIII 2
- zamieszanie** – rozliczność, mnogość, gąszcz (czego), duża liczba (czego): X 58
- zamożysty** – zamożny, majątny, bogaty: XIII 25
- zamykać** – mieścić, zawierać: III 20, 46, 62; V 15  
(*się*) – zawierać się, mieścić się: XI 32

- zamysł* – zamiar; założenie; to, co ktoś zakłada sobie w myśli; pomysł; II 16, 18; III 48; IV 6, 12, 41; VI 51; X 63; XI 5+, 55, 57, 65, 69; XIII 12, 13, 4+, 5+
- zanosić się* – zamierzać; II 1
- zaostrzony* – pobudzony, wzbudzony; pełen żądzy, zajętrzony; VIII 10; XI 28
- zapamiętały* – zaciekły, zażarty, szalony; X 63  
– zatopiony myślą w czymś do tego stopnia, że o niczym więcej nie pamięta; taki, który zatracił się w czymś, stracił przytomność, odszedł od zmysłów; X 55
- zapaszować* – „zapasować”, ustąpić, wstrzymać się (od gry); IV 28
- zapługawić* – zbrukać, zapaskudzić; II 12
- zapluśnąć* – zaćmić, splugawić, zabrzyżać, zaślepić; VI 26
- zapomagać* – wspierać, dopomagać, wspomagać; II 6  
(*się*) – zasiłać się, wspomagać się, czerpać nowe siły, nabierać mocy; XIII 56
- zaprawiony* – włożony, zasadzony, przygotowany; VIII 32
- zaprzątać (zaprzątnąć)* – bałaganić, zamieszać, zajmować, zatrudniać; I 23; III 2
- zaprzątniony* – zaprzątnięty, zajęty, zaabsorbowany (czym), zatrudniony (przy czym), utrudzony; I 1; XII 32
- za raz zob. raz*
- zaraz* – natychmiast, od razu, prędko; II 19; III 2, 33; IV 22, 50, 57; V 6, 61, 82; VII 35; VIII 1; IX 17, 19, 29, 33; X 19; XI 3, 10; XII 2; XIII 5, 42  
– skoro, gdy; II 1  
– za jednym razem, jednocześnie; IV 57; VI 39, 4+
- zarazem* – od razu, wnet, natychmiast, prędko, jednocześnie, w jednym czasie; II 1, 18, 19; III 2; IV 55; V 19, 25, 37, 66, 68, 76, 80, 84; VI 4+, 48, 54; VII 4, 13, 73; IX 17, 39; X 6, 19, 29
- zarówno* – jednakowo, w równej mierze, wraz, tak samo, bez różnicy; II 25; IV 62; V 14, 26; VI 8; VII 13; XI 43; XII 29
- zarwać* – porwać echiwie, pochwycić, opanować siłą, osiągnąć, dostać, nabyć; IV 57; XI 3
- zasadzać (zasadzić)* – gruntować (ugruntować), opierać (oprzeć), fundować (ufundować); I 16  
– na trwałe zamieszczać, osadzać; VII 45; X 63  
(*się*) – upierać się; IV 13  
– opierać się, wspierać się, fundować się, polegać (na kim, czym); III 63
- zasadzony* – ugruntowany, ufundowany, oparty, założony; I 13; VII 17, 51
- zasłonić się* – obronić się, zabezpieczyć się; IX 8
- zastanawiać* – zatrzymywać bieg, tamować; V 55
- zastępować (zastąpić)* – przeszkadzać, narzucać się; IX 40  
– stanąć, służyć (za co), stanowić; XIII 30
- zaszczyt* – ochrona; zasłona; to, co broni od złego; ratunek; pomoc; X 63
- zatrudnienie* – utrudnienie, zadanie trudności (pracy), utrudzenie (kogo), zajęcie czasu, niepokojenie, kłopot; IX 8; X 63; XI 45, 66
- zawdzięczyć* – odplacić, odwzajemnić; II 25
- zawidować* – zarządzać, kierować, władać; V 29; VI 24
- zawiedziony* – oszukany, zmylony; I 15; VIII 35
- zawiedzony* – zawiedziony, oszukany; VIII 23
- zawisać (zawisnąć)* – zależeć (od czego), gruntować się, zasadzać się, być zależnym, polegać (na czym); III 63, marg. 66, 77; IV 11; VI 15, marg. 19, 20, 33, 36, 54, 72; VII 4, 59; X 19; XI 31, 37, 79, 85; XIII 3, 49
- zawodzić* – zaciągać (tu: mgłą na oczy), nakładać; I 30  
– uwodzić; zwodzić; oszukiwać, stwarzając ułudę; XI 79, 82, 83  
(*się*) – zamierzać, usiłować, pragnąć; I 26, 32  
– zwodzić się, oszukiwać się, mamieć się; XI 79
- zawód* – szybki pościg; XII 42
- zawziąć* – nabrać (kogo co; tu: podejrzeń); VIII 6  
(*się*) – uwziąć się, zaciąć się, usilnie się starać, uprzeć się, zapalić się (do czego); II 17; IX 17
- zazywać (zazyć)* – zaznawać, doznawać, używać, spożytkowywać, zakosztowywać, wykorzystywać, zastosowywać; I 1, 21, 24; III marg. 5, 6, 9, 10, 32, 37, 68, 77, 78; IV 4, 26, 29, marg. 65, 67, 70, 75; V 59, 67; VI 28, 29, 30, 31, 33, 4+, marg. 72, 73, 74, 75, 76; VII 63, marg. 64; VIII 4+; IX 4, 10, 17, marg. 25, 27, 29, 39; X 33, 49, 60, 67; XI 7, 53, 66; XII 1, 7, 14, 30, 33, marg. 35, 37, 56, 60; XIII 2, 10, 27, 30, marg. 39, 41, marg. 45, 46, 54, marg. 55, 56, marg. 57, 58, 60
- zbiec* – dotrzeć, pobiec, dobiec; IX 39
- zbyt* – aż nadto, bardzo, koniecznie, nader; IX 40
- zbytek* – obfitość, naddatek, nadmiar; III 62; VI 65  
– zbyteczność, nieumiarkowanie, nadużycie; I 12; VI 65  
– przepych, rozrzutność; przyjemność; to, co niekonieczne do życia, ale przynoszące uciechę; IV 13
- zbytni* – niepomiarowany, nadgorliwy, nadmiernie dbały, niezdrowo pochłonięty; X 57
- zdać się* – spodobać się, przypaść do gustu, być dogodnym, odpowiadać, pasować; VI 2; VII 30; IX 21, 26; XII 56
- zdejty* – ujęty, oswobodzony, poruszony, przejęty, ogarnięty, zawładnięty; VI 77; VIII 35; X 56; XI 17  
– wzięty, podniesiony, dźwignięty; II 31
- zdożyć się* – dać się pozyskać; XIII 6
- zdolny* – zdolny; władny; mający możliwość (zdolność); taki, który może podolać; stosowny, właściwy, nadający się; V 26; VI 71; XI 73, 75, 79; XII 51
- zdrowie* – życie, całość, zachowanie; II 17; VI 4+; VII 13; VIII 14, 16, 19; X 41; XIII 47, 48  
– dobre samopoczucie psychiczne, zadowolenie; VII 1  
– bezpieczeństwo; IX 17; XI 4; XIII 47, 48
- zjeść (na czym)* – brakować (czego), zbywać (na czym); IV 39  
(*się*) – przydać się, zdać się, być potrzebnym; IV 49
- zengknąć* – powściągnąć, stłumić, zakryć; IV 17
- zgodzać* – uzgadniać, przykładać, przyrównywać; V 2  
(*się*) – być zgodnym, odpowiadać czemuś zgodnie, pozostawać w przyjaznej relacji; IV 50; V 21, 26, 33, 37, 45, 71, 75, 78; VII 16, marg. 18; XI 43  
– być jednego zdania, mając jednakowe stanowisko; V 29; X 18  
– nie uchybiać (czemu), być słusznym; XI 20

*zgrzyżliwy* – trudny, pełen niejasności, wymagający delikatnego postępowania, kłopotliwy; IV 4

*zjastrzębić* – mieć naturę jastrzębia, upodobnić się do jastrzębia, (przełożyć) stać się pysznym; II 13

*złożenie* – ukształtowanie, ułożenie, uformowanie, układ, struktura, budowa; V 1+; VI 36, 63, 6+; XI 4+; XIII 13, 39

– elementy konstytuujące człowieka; elementy, z których człowiek się składa; X 67

*zmazany* (= łac. *maculosus*) splamiony, zbrukany, skalan; II 19; X 31

*zmądrzeć* – zmądrzyć; VI 37

*zmieszkać* – (łac. *habitare*) zabawić (gdzie), pozostać, zatrzymać się; VI 50

*zmyślenie* – (przysłówek) w sposób zmyślony (wymyślny), fałszywie, obłudnie, nienaturalnie, sztucznie; IV 51; VI 63

*zmyślić się* – udawać; XII 42, 43, 65

*zmyślony* – nie ten właściwy, ćwiczeniowy, zastępczy, próbny; IV 68

– udawany, pozorny, nieprawdziwy, fałszywy, oparty na hipokryzji; I 23; IV 50, 53; VI 11, 12, 37  
– będący tworem wymysłu, wymyślony, fikcyjny; III 57

*znaczyć się* – wyraża się (co), rozumie się (co), oznacza się (co); II 19; III 9

*znać* – poznać, rozpoznać, wiedzieć, rozszyfrować; I 4; II 11, marg. 27; IV 12, 28, 30, 31, marg. 60, 70, marg. 71; VI 6; IX 10, 26, 35; X 6, 50; XI 37, 38; XII 17; XIII 12, 13, 5+

– (bezosobowo i przysłówkowo) widać (jak widać), widocznie, można poznać (zobaczyć), pokazuje się; I 9; III 2, 34, 43; IV 1, 53; V 2, 3, 18, 21, 31, 44, 49; VI 69; VIII 7, 20, 22; XII 51

– zaznać; II 28

(*się*) – poznać się (na czym), mieć rozeznanie; IV marg. 26, 28, 30, 50; VII 71; X 11, 67, 70; XI 9, 43, 82; XIII 23, 56

*znajomość* – zdolność myślenia, możliwość poznawania, rozpoznanie, wiedza, orientacja; I marg. 21; V 31; X 45; XI 38, 40, 42, 75

*znajomy* – znany, poznany, rozpoznany; III 76; VII 1; IX 50; X 70; XIII 24

*znarowiony* – popędliwy, niespokojny; VIII 9, 27

*znieść się* – porozumieć się, naradzić się, konferować; III 78; IX 33

*zniść się* – zejść się, spotkać się; II 1, 19; VI 82

– przydać się, nadać się (do czego); III 20

*znosić* – usuwać, przepędzać, niszczyć, pokonywać; VIII 3+; XIII 57

*znowu: jak(o) znowu* – jak od nowa, jak poprzednio (przedtem), jak jeszcze, jak ponownie; I 15; XIII 37

*zrażać* – porażać, niszczyć, tłumić, pokonać, odciągać, spychać; XIII 13

*zrozumieć się* – dojść prawdy (o czym), zapoznać się (z czym), rozpoznać się, znaleźć prawdziwą naturę pod pokrywką fałszu; IV 32, 33; VI 6; XIII 3+, 4+

*zupelny* – całkowicie swobodny, bezgraniczny, niepoahamowany; VI 7

– nienaruszony, bez uszczerbku, kompletny; VI 49

– całkowity, całościowy, pełny, utrzymany w całości, kompletny, prawdziwy; V 24, 26; VI 59, 63; VII 32, 58; X 65; XI 5, 6, 8; XIII 39

*zważony* – (łac. *pensus*) oszacowany, oceniony, zglębiony, rozważony (poddany rozważeniu), przemyślany; VI 41, 62; VII 58

*zwłoczyć* – opóźniać, zwlekać; XI 3, 72

*zwycajnie* – zgodnie ze zwyczajem, wedle zwyczaju; II 3; XIII 40

– powszechnie, pospolicie, normalnym trybem, zazwyczaj, zwykle; IV 12; V 82; VI 5, 20; VIII 39; X 3; XI 12, 4+

*zwycajny* – powszechny; normalny; pospolity; taki, który wszedł w zwyczaj, stał się zwyczajem (upowszechnił się); V 46, 50, 61, 66, 70; VI 19; VII 1; VIII 7

– uświęcony zwyczajem; zwyczajowy; taki, jak zwykle; XI 2

*złe* – w negatywnym znaczeniu, z dezaprobatą; VII 48

*żałosny* – smutny, godny pożałowania, budzący żal, nęclony; II 27; IX 22

*że* – ponieważ; V 33; XIII 56

– jako że; VIII 6

*żelazo* – narzędzie żelazne, tu: miecz; III 12; VI 78; X 41; XI 12

*żywność* – żywość, ekspresja, energia; III 71

*żywo* – obrazowo, przekonująco, ochoczo, wyraźnie, jasno; II 32; V 45; VI 66; XI 11, 64, 80

*żywot* (= łac. *uterus*) lono; VII 22

*żywy* – trafny, celny, obrazowy, sugestywny, pełen ekspresji (życia), bystry, piękny; II 12, 32; III 33, 36, 66, 72; IV 74; V 16, 45

– ruchliwy, dynamiczny, prędko, bystry, ochoczo, energiczny, obrotny; IV 49; V 17; X 67; XI 70, 71; XII 31



# INDEKS



Indeks obejmuje imiona i nazwy geograficzne oraz wszelkie określenia odmienne, pojawiające się w tekście oraz na marginaliach *Rozmów Artaksesa i Ewandra*. Na pierwszym miejscu podano spolszczoną (często tradycyjną) wersję imion i nazw, w nawiasie kwadratowym – wszystkie odmianki pojawiające się w dziele Lubomirskiego.

Hasła należy poszukiwać od elementu stanowiącego ich istotę różnicującą, bez względu na brzmienie tekstu (np. nie „smok hesperyjski” tylko „hesperyjski smok”), choć dla ułatwienia niejednokrotnie stosowano odnośniki.

Rzymianie zostali uszeregowani według *nomen gentile* (nazwisko rodowe, stojące na drugim miejscu w trójczłonowym nazwisku), np. Gajusza Juliusza Cezara – gdzie Gajusz (*Caius*) to *praenomen* (‘imię’), Juliusz (*Iulius*) to *nomen gentile* (‘nazwisko rodowe’), Cezar (*Caesar*) to *cognomen* (‘przydomek’) – należy szukać pod hasłem „Juliusz”.

Czcionką pogrubioną oznaczono te lokalizacje, przy których w objaśnieniach zamieszczono szersze wyjaśnienie, o ile nie pojawia się ono przy pierwszym wystąpieniu hasła.

Lokalizacje dotyczące Pisma Świętego wyodrębniono na końcu indeksu.

## Skróty:

- bibl. – postać biblijna
- marg. – marginalium
- mit. – postać mitologiczna

- Abbatì Antonio Mario [*Satyricus*, satyryk włoski], poeta i kompozytor włoski...XII marg. 65
- Abd-er-Rahman-Suff [Ihabdarachman Arabczyk], astronom arabski...V 59
- Abile [Abyla], jeden ze Słupów Heraklesa (przyładek w mauretańskiej Ceucie)...XII 42
- Abā-Yāsuf Ya'qūb ibn Ish-<sup>h</sup>q al-Kīndī [Alkindus], arystotelik arabski, autor m.in. pism astronomicznych...V 25 i marg., marg. 26
- Achab [Achab, król izraelski] (bibl.), król Izraela...VI 73 i marg.
- Achajowie [*Achivi*], plemię greckie; tu (mit.): żołnierze greccy walczący pod Troją...VI 19
- Achilles [*Achilles*, Achilles] (mit.), bohater wojny trojańskiej...XII 24, 32 i marg., 46 i marg.
- Achivi* zob. Achajowie
- [*Actiacas legiones*], akcyjskie legiony...VI 79
- Adam [*Adam*, Adam] (bibl.), pierwszy człowiek...I 7; II 5; VIII 42; XI 6
- Adonis [Adon] (mit.), ukochany Afrodyty...III 72
- Aeg<isth>us* zob. Ajgistos
- Aeneas* zob. Eneas
- Aeschylus* zob. Ajschylos
- Aesopus* zob. Ezop
- Afryka [Afryka], prowincja rzymska (od 146 r. p.n.e.)...XIII 17, 20
- Agrippa, Heinrich Cornelius von Nettesheim [Agryppa] (1487-1535), teolog, badacz natury...V 43
- Agrykola zob. Juliusz Agrykola, Gnejusz
- Agryppa zob. Agrippa Heinrich Cornelius von Nettesheim
- Agryppa, Marek Wipsanisz [M[arcus] Agrippa, Agryppa] (*Marcus Vipsanisz Agrippa*; ok. 63-12 p.n.e.), rzymski dowódca i mąż stanu, małżonek Julii, ojciec Marka Agryppy Postumusa...II 7
- Agryppa Postumus, Marek [Agryppa] (*Marcus Postumus Agrippa*; 12 p.n.e. – 14 n.e.), syn Marka Wipsanusza Agryppy...II 7
- Agryppina Młodsza [Agryp[p]ina] (*Iulia Agrippina Minor*; 15-59), matka cesarza Nerona...VII 52; VIII 41

- Ajgistos [*Aeg<isth>us*] (mit.), cudzołóżył z Klitajmestrą...XII 45
- Ajschylos [*A<e>schylus*] (525-456 p.n.e.), jeden z trzech wielkich greckich tragiczków...XI marg. 86
- akcejskie legiony zob. *Actiacas legiones*
- Akteon [*Akteon*] (mit.), myśliwy zamieniony przez Artemidę w jelenia...IX 29
- Alba zob. Eaba
- Albis* zob. Eaba
- Alecybijades zob. Alkibiades
- Aleksander
- Aleksander VII [*Aleksander Siódmy*] (Fabio Chigi: 1599-1667), papież...V 55 i marg.
- Aleksander Sewer [*Aleksander Severus*] (*Marcus Aurelius Severus Alexander*: 208-235), cesarz rzymski...XII 22 i marg.
- Aleksander Wielki Macedoński [*Alexander, Aleksander, Wielki, Aleksander*] (356-323 p.n.e.), król Macedonii...II marg. 28, 29; III 5, 51 i marg.; V 77; VII 19 i marg., 20 i marg.; VIII 25 i marg.; IX 17 i marg., 44; XIII 41
- Aleksandria [*Aleksandryja*], miasto greckie w Egipcie nad Morzem Śródziemnym...III 76
- Alfons V [*Alfons* (Piąty), król aragoński] (1396-1458; zw. Wspaniałym), król aragoński...VI 14 i marg.
- Alighieri Dante [*Dantes*] (1265-1321), poeta włoski...III 75
- Alkibiades [*Alecybijades*] (ok. 450-404 p.n.e.), ateński wódz, uczeń i przyjaciel Sokratesa...V 77; XI 32; XII 29
- Alkindus zob. Abū-Yūsuf Ya'qūb ibn Ishāq al-Kindī
- Aracaba* zob. Niedźwiedzia
- Ambicja [*Ambicja, Ambitio*], występki, mamka Chciwości; personifikacja...VII 70; XI 20
- Anaksymenes [*Anaksymenes, Anaksymenesowy*] (380-320 p.n.e.), z Lampsakos, retor, teoretyk wymowy...IX 17
- Angieleczyk zob. Digby, Kenelm
- angielski król zob. Jakub I
- [angielskie królestwo]...III 55
- Anglia [*Anglija*], państwo...V 63
- Animus* zob. Umysł
- Anna Austriaczka(?) [matka], matka Ludwika XIV, króla Francji...IX 13
- Annibal zob. Hannibal
- Antajos [*Anteusz*] (mit.), olbrzym, przeciwnik Heraklesa...XII 42
- Anteusz zob. Antajos
- Antioch IV Epifanes [*Antyjoch*] (175-164/163 p.n.e.), władca z dynastii Seleukidów...IX 33 i marg.
- Antonius Primus* [*Antonius Primus*] (*Marcus Antonius Primus*; I w. n.e.), naczelný wódz wojsk Wespazjana...VII 14 i marg.
- Antoniusz, Marek [*Antonijusz, Marek Antonijusz, Markus Antonijusz*] (*Marcus Antonius*; 82-30 p.n.e.), rzymski wódz i polityk...II 17; V 77; XII 23 i marg., 59
- Antoniusz Pallas, Marek [*Pallas, Pallada*] (*Marcus Antonius Pallas*; † 62 r.), ulubieniec cesarza Klaudiusza, człowiek niezwykle małomówny...VI 47 i marg.
- Antyfilos [*Antyfil, Antyfilowy*] (IV/III w. p.n.e.), z Egiptu, malarz, współzawodnik Apellesa...VIII 35
- Antygon II Gonatas(?) [*Antygonus*] (320-239 p.n.e.), władca Macedonii...IV 50 i marg.
- Antyjoch zob. Antioch
- Apelles [*Apelles, Apellesowy*] (druga połowa IV w. p.n.e.), malarz grecki...VIII 35 i marg.
- Apollon [*Apollo, Apollo, Phoebus*] (mit.), bóg Słońca i muzyki...VII 32; XII 17, 21
- Appijusz Klaudyjusz zob. Klaudyusz *Caecus*, Appiusz
- Appius Claudius* zob. Klaudyusz *Caecus*, Appiusz
- Arab [*Arab*], uzdrowiciel w Turcji...V 67
- Arabezyk zob. Abd-er-Rahman-Suff
- Arabia [*Arabija*], półwysep sąsiadujący od zachodu z Syrią...V 59 i marg.
- [*Arabice*], 'po arabsku'...V 45
- [arabskie listy]...III 5
- aragoński król zob. Alfons V
- Archimedes [*Archimedes*] (287-212 p.n.e.), z Syrakuz, matematyk grecki...VII 32; X 54 i marg.
- Ariosto, Lodovico [*Aryjost*] (1474-1533), poeta włoski...III 74
- Arkadyjczycy [*Arkadyjczycy*], mieszkańcy Arkadii, krajiny na Peloponezie...IV 55 i marg.
- Armenia [*Armenija*], krajina między Azją Mniejszą i Morzem Kaspijskim...VI 17
- Arnould d'Andilly, Robert [*d'Andylli*] (1589-1674), wysoki urzędnik państwowy we Francji, który zamknął się w klasztorze Port Royal...X 3
- Arnould de Pomponne, Simon [*pan z Pomponii*] (1618-1699), syn poprzedniego, francuski dyplomata i minister spraw zagranicznych...X 3

- Artakserkses II Mnemon [brat] (V/IV w. p.n.e.), król perski (panował w latach: +05/+0+ – 359/358), starszy brat Cyrusa Młodszego...XIII 7
- Aryjost zob. Ariosto, Lodovico
- Aryst [Aryst], kawaler dworski...VIII +3, +4, +5; IX 2, 3, +
- Arystoteles [Arystoteles, *Aristoteles*] (*Aristotélēs*; 384-322 p.n.e.), ze Stagiry w Tracji, filozof grecki, uczeń Platona, założyciel szkoły perypatetyckiej...I marg. 13, 19; II marg. 30; V marg. 7; VII 62 i marg.; X marg. 8, 14 i marg.; XI marg. 15, 24 i marg.; marg. +3, marg. 52, marg. 57, marg. 63; XII 68 i marg.
- Arystydes [Arystydes Atenijski] (*Aristeides*; ok. 540-468 p.n.e.), wódz, polityk i strateg, zwany Sprawiedliwym...VIII +1
- Aser [bracia Józefowi] (bibl.), syn Jakuba i Racheli, starszy brat Józefa...VIII 39
- Asklepiades [Asclepiades, Asklepijades], postać niezidentyfikowana...X 16 i marg.
- Assurbanipal [Sardanapal] (668-626 p.n.e.), król asyryjski...II 29; III 5
- Assyrii zob. Asyryjczycy
- Asyniusz Gallus zob. Asymiusz Gallus, Gajusz
- Asyryjczycy [Assyrii], mieszkańcy Assyrii, starożytnego imperium na Bliskim Wschodzie, poddani Pula...X 59
- asyryjski król zob. Pul
- Atenijeńczykowie zob. Ateńczycy
- Atenijeński
- Atenijeński, on, Ifikrates zob. Ifikrates
- Atenijeński Arystydes zob. Arystydes
- Atenijeński Tymoteusz zob. Timotheos
- Ateny [Ateny], główne miasto Atyki...IV 64; IX +2
- Ateńczycy [Atenijeńczykowie, Atenowie, *Athenienses*], mieszkańcy Aten...IV 64; VIII 34 i marg.; XI 32, 83, 84
- Atilius zob. Atyliusz
- Atlanci zob. Atlas
- Atlas [Atlas, Atlanci] (mit.), olbrzym dźwigający na barkach świat...XII 36, 68
- Atyla [Atyla] (*Atilla*; +406-+453), król Hunów...X 61 i marg.
- Atyliusz Serranus, Gajusz [Atilius] (*Caius Atilius Serranus*; III w. p.n.e., pretor w 218 r.), Scypion Starszy przejął od niego wojsko, by uderzyć na Hannibala, który dopiero co wkroczył do Italii...XIII 55
- August, *Augustus* zob. Oktawian August
- Aureliusz Kotta, Lucjusz [Aurelijusz] (*Lucius Aurelius Cotta*; II w. p.n.e., konsul w 144 r.), przeciwnik Scypiona Młodszego...XI 14
- Ausonius zob. Auzoniusz
- autor zob. Klaudian
- zob. Lubomirski Stanisław Herakliusz
- autor łaciński zob. Ferrari, Giovanni Battista
- Auzoniusz [Au<s>onius] (*Decimus Magnus Ausonius*; ok. 310 – po 393, konsul w 379 r.), poeta rzymski...XI marg. 8, marg. 70
- Awentyńska Dyjana zob. Diana
- Azdruhal zob. Hazdruhal
- Azja [Azyja], właściw. Azja Mniejsza, obszar znajdujący się pod władzą państwa rzymskiego...XIII 17
- Asymiusz Gallus, Gajusz [Asynijusz Gallus] (*Caius Asinius Gallus*; I w. p.n.e. / I w. n.e., konsul w 8 r. p.n.e.), polityk rzymski...XI +8
- Babel [Babel] (bibl.), wieża w Babilonie, która miała sięgnąć nieba...I 7
- Bach(us) zob. Dionizos
- Bacon Francis [Bakonus] (1561-1626), angielski mąż stanu i filozof...III 55 i marg.
- Baerle, Kasper van [Barleusz] (1584-1648), holenderski poeta nowolaciński...III 28 i marg.
- Bakonus zob. Bacon
- Barclay, John [Barklajus] (1582-1621), angielski pisarz nowolaciński...III 58 i marg.
- Barklajus zob. Barclay, John
- Barleusz zob. Baerle, Kasper van
- Baucis [Baucyda] (mit.), małżonka Filemona...XII 65
- Bazyliiszek [Bazyliiszek], legendarny potwór...IV 70
- Belizariusz [Belizaryjusz] (ok. 495-565), dowódca wojsk cesarza Justyniana...VIII +1
- Beniamin [bracia Józefowi] (bibl.), syn Jakuba i Racheli, starszy brat Józefa...VIII 39
- Bias [Bijas] (VI w. p.n.e.), z Priene, filozof, jeden z Siedmiu Mędrców...VIII +0; XI 73 i marg.
- Biblia zob. Pismo Święte
- Boet zob. Boodt, Anzelm de

- Bolesław III Krzywousty(?) [król polski] (1086-1138)...XIII 22
- Bolonia [Bononija], miasto w północnych Włoszech...III 60
- Bononija zob. Bolonia
- Boodt, Anzelm de [Boet] (*vischnus Boetius*; † 1634), przyboczny lekarz cesarza Rudolfa II...V 49
- Bourbon, Gilbert de [Monpensier] (1443-1496), książę de Montpensier, naczelny dowódca wojsk Karola VIII podczas wyprawy na Neapol...XIII 50
- Bourbon, Karol de [Burbon], konetabl królestwa Francji, dowódca wojsk Karola V w Italii...IV 39
- bracia Józefowi zob. Aser
- zob. Benjamin
- zob. Dan
- zob. Gad
- zob. Issachar
- zob. Juda
- zob. Lewi
- zob. Neftali
- zob. Ruben
- zob. Symeon
- zob. Zabulon
- brandeburski elektor zob. Hohenzollern, Fryderyk Wilhelm
- brat zob. Artakserkses II Mnemon
- zob. Eżaw
- Brazylia [Brazylija], państwo w Ameryce Południowej...III 28
- Brisceis zob. Bryzejda
- Brunszwik [Brunszwik] (dziś: Braunschweig), miasto w Niemczech, w Dolnej Saksonii, stolica księstwa brunszwickiego...IV 59
- Brusoni, Lucio Domizio [Brus/oniusz/], włoski filozof, teolog i pisarz...XII marg. 33
- Brutus zob. Juniusz Brutus, Decymus
- zob. Juniusz Brutus, Marek
- Brytania [Brytanijska], rzymska nazwa dwóch lub tylko większej z Wysp Brytyjskich, jej systematyczny podbój rozpoczął Gnejuś Juliusz Agrykola...VI 18
- Brytowie [Britanni], jeden z ludów zamieszkujących Brytanię...XII 53
- Bryzejda [Brisceis] (mit.), ukończona branka Achillesa pod Troją...XII 32
- brzeg morski zob. Morze Tyrreńskie
- Burbon zob. Bourbon, Karol de
- burguński książę zob. Karol Śmiały
- Caesar* zob. Juliusz Cezar, Gajusz
- Caëta* zob. Gaeta
- Callippus* zob. Kallippos
- Calpurnius Piso*, *Cnaeus* zob. Kalpurniusz Pizon, Gnejuś
- Capitolium* zob. Rzym/Kapitol
- Capri [Kapyrija], wyspa na Morzu Tyrreńskim w Zatoce Neapolitańskiej...VI 50; XII 58
- Cecyliusz Metellus Nepos, Kwintus [napaśnik] (*Quintus Caecilius Metellus Nepos*; I w. p.n.e., konsul w 57 r.), krytyk Cyncrona...IX 43
- Cerber [Cerber] (mit.), pies strzegący bram Hadesu...XII 42
- Cesarz zob. Germanik
- zob. Juliusz Cezar, Gajusz
- zob. Juliusz Cezar, Lucjusz
- zob. Oktawian August
- cesarz
- cesarz pewien zob. Tyberiusz
- cesarz wschodniego państwa, postać niezidentyfikowana...VII 31
- Ceus zob. Kojos
- Cezar zob. Juliusz Cezar, Gajusz
- Cezeniusz Petus, Lucjusz [Petus] (*Lucius Caesennius Paetus*; I w., konsul w 61 r.), Tacyt ganił jego niechęć do zasięgnięcia rady innych osób...XI 17
- Charybda [Charybdis] (mit.), córka Posejdona i Gai, zamieniona przez Zeusa w potwora morskiego...IV 23

- Checiwość [*Avaritia*], personifikacja, jej mamką jest Ambicja...XI 20
- Chejlon [Chilon] (VI w. p.n.e.), efor spartański...XI 82
- Chilon zob. Chejlon
- Chwała [Chwała, *Gloria*], córka Cnoty i Fatum/Wyroku, przyrodnia siostra Sławy, personifikacja...VII 8 i marg., 9, marg. 10, 11, 12, 15, 16 i marg., 18, 19, 28, 34, 51, 65, 71
- Cicero* zob. Cyceeron
- Cillen* <(>*io* zob. Merkury
- Claudianus* zob. Klaudian
- Claudius*
- Claudius* zob. Klaudiusz
- Claudius Caecus, Appius* zob. Klaudiusz Cekus, Appiusz
- Cnota [Cnota, *Virtus*], małżonka Fatum/Wyroku, matka Chwały, personifikacja...VII 8 i marg., 9, 10 i marg., 11, 12, 13, 18, 19, 27, 28 i marg., 29, 32 i marg., 34 i marg., 36, 40, 41 i marg., 51, 65, 70, 71
- Cœus* zob. Ceus
- Columella* zob. Kolumella
- Consiliarius Iuppiter* zob. Jowisz
- consul* zob. Kwinkcjusz Kapitołiński, Tytus
- Consultor Iuppiter* zob. Jowisz
- Coriolanus* zob. Koriolan
- Cornelius* zob. Korneliusz Kossus Arwina, Aulus
- córka, córki
- córka zob. Statejra
- córki Dionizjusza Starszego zob. Dionizjusza Starszego córki
- córki Likomedesa króla zob. Likomedesa króla córki
- Cupido* zob. Kupidyn
- Curtius* zob. Kurcjusz, Gajusz (lub Kurcjusz, Marek)
- Cyceeron [Cyceeron, *Cicero*] (*Marcus Tullius Cicero*: 106-43 p.n.e.), najwybitniejszy rzymski mówca...II 17 i marg.; III 5, 45; VI marg. 11; VII 50 i marg.; VIII 12 i marg., 41; IX 43 i marg.; XI marg. 16, marg. 18 [bl.], marg. 26, marg. 28, marg. 38; XII marg. 40; XIII marg. 13
- Cygnus zob. Kyknos
- Cyllen zob. Merkury
- Cyneasz Tesal zob. Kineas
- Cynosura* zob. Niedźwiedzica
- Cypr, cypryjski
- Cypr [Cypr, *Cyprus*], wyspa na Morzu Śródziemnym...V 53
- [*Cypri vitriolum*, cypryjski wirtujol]...V 53
- cypryjski zob. *Cypri*
- Cyrus
- Cyrus (*Artamène ou le Grand Cyrus*: 1649-1653, 1654), tytuł powieści Madeleine de Scudéry...III 59
- Cyrus I Starszy [Cyrus: Cyrus; Cyrus, król perski], zw. Wielkim (557-530 p.n.e.), król Persów...X 52 i marg., 60; XIII 41(?)
- Cyrus Młodszy [Cyrus], brat Artakserksesa II Mnemona, przeciw któremu uknuł spisek...XIII 7, 41(?)
- człowiek
- człowiek, jeden zob. Herostratos
- człowiek, wielki jeden w Polsce zob. Opaliński Łukasz
- d'Andylli zob. Arnauld d'Andilly, Robert
- dama
- dama, postać niezidentyfikowana...IX 19
- zob. Estrées, Gabrielle, d'
- Dan [bracia Józefowi] (bibl.), syn Jakuba i Racheli, starszy brat Józefa...VIII 39
- Danaowie [Danaï], mieszkańcy Argos; tu: Grecy walczący pod Troją...I 10
- Dantes zob. Alighieri Dante
- Dariusz
- Dariusz I Wielki [Daryjusz, Daryjuszowy], (ok. 550-486 p.n.e.), król perski...IV 65 i marg.; VII 52, 55 i marg.
- Dariusz III Kodoman [Daryjusz] (ok. 380-330 p.n.e.), ostatni król perski z dynastii Achemenidów, pokonany przez Aleksandra Wielkiego...VII 20 i marg.; VIII 25; IX 44

- Davila Arrigo Caterino [Dawilla, historyk francuski] (1576-1631), historyk włoski, autor dziejów Francji...III 23 i marg., 24  
 Dawid [Dawid] (bibl.) (ok. 1040-970 p.n.e.; panował od ok. 1010 r.), najmłodszy syn Jessego z Betlejem, ojciec Salomona, król Izraela, autor Psalmów...VII 47; X 35, 40 i marg.  
 Prorok...IV 74  
 Psalmista...II 5; X 24, 28  
 Dawilla zob. Davila Arrigo Caterino  
 Dawus [Daw], postać niezidentyfikowana...IX 46  
 Decjusz Mus, Publiusz [Decyjusz] (*Publius Decius Mus*; IV/III w. p.n.e., konsul w latach: 312, 308, 297 i 295), zginął w bitwie z Galami pod Sentinum...XIII 43  
 Decyjusz Brutus zob. Juniusz Brutus Decymus  
 Demokryt [Demokryt] (*Demókritos*; ok. 460 – po 380 p.n.e.), z Abdery w Tracji, filozof grecki, atomista...X 56 i marg.  
 Demostenes [Demostenes, Demostenesowy, *Demosthenes*] (*Demosthénés*; 384–322 p.n.e.), Ateńczyk największy mówca grecki...I 16 i marg.; III 45, 52; IV 53 i marg.; 56; VIII 34 i marg.; IX 40 i marg.; XI 83 i marg., 84  
 Diana [Dyjana, Dyjana Awentyńska] (mit.), bogini zwierząt, łowów i Księżycy, miała świątynię w Efezie i na rzymskim Awentynie...VII 36, 54  
 Dicearchus zob. Dikajarchos  
 [Dicus,] (?)...XI marg. 48  
 Digby, Kenelm [Digbeusz Angielski] (1603-1665), twórca „medycyny sympatycznej”, polityk i matematyk angielski...V 53  
 Dikajarchos [Dicearchus] (IV w. p.n.e.), z Messene na Sycylii, filozof i geograf grecki...X 15 i marg., 20  
 Diodor [Dyjodoros, *Diodorus*], Sycylijski(?) (I w. p.n.e.), podróżnik i erudyta, autor dzieła w 40 księgach *Bibliothéke* (Biblioteka)...XI 49 i marg.  
 Diogenes  
 Diogenes [Dyjogenes] (IV w. p.n.e.), z Synopy w Paflagonii nad Morzem Czarnym, grecki filozof, cynik...I 16 i marg.  
 Diogenes Laertios [*Laertius*], Lercyjsz [III/IV w.], grecki historyk filozofii...VIII marg. 40; XII 60  
 Diomedes [Dyjomedes] (mit.), król Tracji, właściciel koni żywiących się ludzkim mięsem...XII 42  
 Dion  
 Dion [Dyjon] (ok. 408-353 p.n.e.), z Syrakuz, polityk i filozof, uczeń Platona...VIII 26 i marg.  
 zob. Kasjusz Dion  
 Dionizjusz I Starszy [Dyjonizjusz] (430-367 p.n.e.), słynny z okrucieństwa tyran Syrakuz...VIII 18 i marg.  
 Dionizjusza Starszego córki [córki swoje], tylko one mogły golić ojca...VIII 18  
 Dionizos [Bach(us)] (mit.), bóg winnej latorośli i swawolnej zabawy...XII 38  
 Domician [Domicyjan] (*Titus Flavius Domitianus*; 51-96 n.e.), cesarz rzymski...VI 74; XI 76  
 Domiejusz Korbulo, Gnejusz [Domicyjusz Korbulo] (*Cnaeus Domitius Corbulo*; ok. 7-67), wybitny wódz rzymski z czasów Nerona i Klaudiusza...VI 17 i marg.  
 Doryda [Doryda], żona Dionizjusza I Starszego, tyrana Syrakuz...VIII 18  
 Druzus zob. Juliusz Germanik, Druzus  
 Duiliusz, Gajusz [Dwilijusz, hetman rzymski] (*Caius Duilius*; III w. p.n.e., konsul w 260 r.), wódz i strateg rzymski, pod jego wodzą Rzymianie odnieśli pierwsze w swej historii zwycięstwo na morzu...IX 39  
 dwa niewiniątka zob. Ezaw  
 zob. Jakub  
 Dwilijusz zob. Duiliusz, Gajusz  
 Dyjana zob. Diana  
*Dyanca* (*La Dianca*; 1627), tytuł romansu Gian Francesca Loredana...III 59  
 Dyjodoros zob. Diodor  
 Dyjogenes zob. Diogenes  
 Dyjomedes zob. Diomedes  
 Dyjon zob. Dion  
 Dyjonizjusz zob. Dionizjusz I Starszy  
 Ebro [Iber, *Iberus*], rzeka w Hiszpanii...XI 68  
 Efestyjon zob. Hefajstion  
 Efez [Efez], jońskie miasto na wybrzeżu Azji Mniejszej, znajdowała się tu słynna świątynia Diany...VII 36  
 egipski król zob. Ptolemeusz I Soter  
 Egipt [Egipt], kraj w północno-wschodniej Afryce, od 31 r. p.n.e. prowincja rzymska...XII 59  
 Elawer [pewna rzeka], (dziś: Allier) dopływ Ligeru (dziś: Loara)...XIII 46  
 Elbe zob. Łaba  
 elektor brandeburski zob. Hohenzollern, Fryderyk Wilhelm

- Elizeusz [Elizeusz], pustelnik w klasztorze na Bielanych... IX 50, 51; X 2, 3, 4, 6, 7, 71
- Emiliusz Paulus Macedoński, Lucjusz [Paulus Emilijusz] (*Lucius Aemilius Paulus Macedonicus*, † 160 p.n.e., konsul w latach: 182 i 168), wódz rzymski... XI 41
- Enkeladus* zob. Enkelados
- Encasz [*Aeneas*] (mit.), Trojanin, założyciel Rzymu... XIII 3
- Enkelados [*Enkeladus*] (mit.), jeden z Gigantów... VII 69
- Emnusz [Emnusz] (*Quintus Ennius*; 239-169 p.n.e.), poeta, ojciec literatury rzymskiej... XII 33 i marg.
- Epaminondas [Epaminondas] (ok. 420-362 p.n.e.), wódz i polityk tebański, pogromca Spartan... XII 50 i marg.
- Epiroci [Epiroci], mieszkańcy Epiru, krainy w północno-zachodniej Grecji, nad Morzem Jońskim... III 52; XIII 19 i marg.
- Erfurt [Erfort], miasto w Niemczech, w Tyurynii, nad rzeką Gera... IV 59
- Eromena* (*L'Eromena*; 1624), tytuł romansu Giovan Francesco Biondiego... III 59
- Erycyjón zob. Eurypont
- Esau* zob. Ezaw
- [eskuryjska pustynia]... X 2
- Estrées, Gabrielle, d' [dama], kochanka króla Henryka IV... XII 47
- Eumenes II Soter [*Eumenes*, Eumenes] (II w. p.n.e.), król Pergamonu... XI 69
- Europa [Europa], kontynent... I 2; V 47; XIII 26, 27
- Eurypidés [*Eurypides*] (ok. 485-406 p.n.e.), jeden z trzech wielkich greckich tragiczków... I marg. 17; IV marg. 15; VII marg. 40
- Eurypont [Erycyjón, król lacedemoński], mityczny król spartański, protoplasta rodu Eurypontydów... IV 55 i marg.
- Ewa (bibl.), pierwsza kobieta, kuszona w raj u przez węzła... I 28
- Ezaw [dwa niewiniątka, brat, *Esau*] (bibl.), syn Izaaka, brat Jakuba... VII 22; XIII 41
- Ezop [*Aesopus*], (ok. VI w. p.n.e.), autor bajek... IV 45; VII 39 i marg.
- Fabiusz**
- Fabiusz Maksymus Kunktator, Kwintus [Fabijusz Maksymus] (*Quintus Fabius Maximus Verrucosus*, zwany *Cunctator*; 275-203 p.n.e., konsul w latach: 233, 228, 215, 214, 209, dyktator w 221 i 217 r.), prawnuk następnego, wódz rzymski z czasów II wojny punickiej... XI 50
- Fabiusz Maksymus, Paullus [Maksymus, *Maximus*] (*Paullus Fabius Maximus*; I w. p.n.e. / I w. n.e., konsul w 11 r.), przyjaciel Oktawiana Augusta; zdradził swojej żonie, Marcji, sekret cesarza, za co zapłacił życiem... XI 81
- Fabiusz Rullianus Maksymus, Kwintus [Fabijusz, Fabijusz Największy] (*Quintus Fabius Rullianus Maximus*; IV/III w. p.n.e., konsul w latach: 322, 310, 308, 297, 295), pradziad poprzedniego, zwycięzca sennońskich Galów pod Sentinum (295 r.)... XIII 43 i marg.
- Faeton [Faeton] (mit.), syn Heliosa, nieszczęsny woźnica słonecznego rydwanu... VII 57
- Falsz [Falsz], personifikacja, siostra Potwarzy i Zdrady... VIII 35
- Faramond* (*Pharamond*; 1661-1670), tytuł 12-tomowego romansu historycznego Gauthiera de Costes de La Calprenède... III 59
- faraon zob. Ramzes II
- Faros [Faros], wysępka u wybrzeży Egiptu, naprzeciw Aleksandrii, w pobliżu Marek Antoniusz miał swoją samotnię – Tymonium... XII 59
- Fatum [Fatum], Wyróki, małżonek Cnoty i Fortuny, ojciec Chwały i Sławy, personifikacja... VII 8, 9, 10 i marg., 71
- Ferdynand
- Ferdynand I Medyceusz [książę florencki] (Ferdinando I de' Medici; 1549-1609, panował od 1587 r.), Wielki Książę Toskanii... III 61
- Ferdynand II Katolicki (Aragoński) [Ferdynand król] (1452-1516, panował od 1479 r.), król Hiszpanii i Neapolu... XIII 50
- Ferrari, Giovanni Batista [autor łaciński], autor dzieła *Flora seu de florum cultura libri IV*... III 16 i marg.
- Fidiasz [Fidyjasz] (*Pheidias*; ok. 490-420 p.n.e.), najwybitniejszy rzeźbiarz grecki... VII 44 i marg., 46
- Filemon [Filemon] (mit.), małżonek Baucis... XII 65
- Filip
- Filip II Macedoński [Filip] (*Philippus*; 382-336 p.n.e., panował od 359 r.), król Macedonii, ojciec Aleksandra Wielkiego... VII 67
- Filip IV [Filip Czwarty, król hiszpański] (1605-1665; panował od 1621 r.), król Hiszpanii... III 26 i marg.; XII 20 i marg.
- Filip V Macedoński [Filip, ostatni król macedoński] (*Philippus*; 238-179 p.n.e.; panował w latach: 221-179), król macedoński z dynastii Antygonidów... VI 47 i marg.
- Filip [Filipus] (*Philippus*; IV w. p.n.e.), nadworny lekarz Aleksandra Wielkiego... VIII 25
- Filipomen zob. Filopojnen

- Filopojnen [Filipomen] (*Philopoimēn*; ok. 253-18+ p.n.e.), strateg Związku Achajskiego...VI 77 i marg.
- Filostrat Starszy [Filostrat] (*Flavius Philostratos*; ok. 178-248), grecki pisarz, przedstawiciel drugiej sofistyki...IX 46
- Filotarses [Filotarses], postać, o której uroczystym wjeździe do miasta wspominają Artakses i Ewander...VII 1, 72, 74; VIII 5, 6, 7; XIII 2
- Florencja [Florencejja], miasto w środkowych Włoszech, stolica Toskanii...III 60, 61  
floreńskie ksiączę zob. Ferdynand I Medyceusz
- Florus  
Florus [*Florus*] (*Lucius Annaeus Florus*; II w.), historyk rzymski...III marg. 12, 35 i marg.; VII marg. 52; XIII marg. 19  
Florus [Hadryjan Florus] (*Publius Annius Florus*; II w.), poeta rzymski...XII 53
- Fludd Robert [Rob]ert [Flud]d] (*Robertus de Fluctibus*; 1574-1637), filozof i lekarz angielski...V marg. 45
- Forensis Iuppiter* zob. Jowisz
- Fortuna  
Fortuna [*Fortuna*, Fortuna] (mit.), personifikacja, małżonka Fatum/Wyroku, matka Sławy...II 29; VII 8 i marg., 10 i marg., 11, 12, 13, 16, 18, 19, 20, 25 i marg., 27, 28, 29, 30, 32 i marg., 34 i marg., 35, 36 i marg., 40, 41, 42, 48, 49, 51, 53, 55, 57, 65, 70, 71; XI 66  
Szczęście [Szczęście]...VII marg. 30  
[„Fortuna”], termin z Pisma Świętego...VII 48 i marg.
- Francja [Francyja], monarchia europejska...III 48, 59; IV 57, 59; VI marg. 24; X 3; XIII 27  
[Królestwo Francuskie]...VI 24
- francuska, francuski, F(francuskie  
[francuska medjacyja]...IV 59  
[francuska monarchija]...IV 57  
[francuska protekcyja]...IV 59  
[francuska przypowieść]...VII 37  
[francuska rzecz]...III 24  
[francuska wojna]...IV 57; XI 55  
[francuska, z]...XI 89  
francuski historyk zob. Davila Arrigo Catarino  
[francuski język]...III 59  
[francuski król]...IX 13 i marg. (Ludwik XIV Burbon): X 3 (Ludwik XIV Burbon): XI 7+ (Ludwik XI Waleczusz): XII 47 (Henryk IV)
- Francuskie Królestwo zob. Francja  
[francuskie *lemma*]...VI 43  
[francuskie romanije]...III marg. 59  
[francuskie (wojsko)]...XIII marg. 27, 50
- Francuz, Francuzi  
[Francuz, Francuzi], mieszkańcy Królestwa Francji...IV 14, marg. 57, 59; VI 24; XII 55; XIII marg. 50  
[Francuzi], Galowie (Celtowie), mieszkańcy starożytnej Galii...VII 52; XIII 43, 46
- Furiusz Kamillus, Marek [Kamillus] (*Marcus Furius Camillus*; † 36+ r. p.n.e.), wódz rzymski, wielokrotnie mianowany dyktatorem...XIII 57 i marg.
- Gad [*Gad*, bracia Józefowi] (bibl.), syn Jakuba (siódmy) i Zilpy, starszy brat Józefa...XIII 39; X 59
- Gaeta [Kajeta] (*Caicta*, właśc. *Caictae Portus*), portowe miasto we Włoszech, na wybrzeżu Morza Tyrreńskiego, w Lacjum; miejsce przechadzek Scypiona Młodszego i Leliusza...XII 27
- Galba [Galba] (*Servius Sulpicius Galba*; 3 p.n.e. – 69 n.e.), cesarz rzymski...XII 39 i marg.
- Gallina* zob. Niedźwiedzia
- Galowie zob. Francuzi  
[*Ganymedeas mensa*]...XII 36
- Ganimedes [Ganimedes] (mit.), podczasy bogów...XII 36
- Gelliusz, Aulus [Gellijusz] (*Aulus Gellius*; II w.), pisarz rzymski...IV 18 i marg.
- Germania [państwo niemieckie, niemiecka ziemia], ziemie na wschód od Renu i na północ od górnego i środkowego Dunaju, podbite przez Rzymian za czasów Oktawiana Augusta; Tyberiusz odsuwał Germanika od władania nimi...IV 47; XIII 17
- Germanik [Germanikus, wielki Cesarz] (*Germanicus Caius Claudius Drusus Caesar*; 15 p.n.e. – 19 n.e.), bratanek cesarza Tyberiusza, który go adoptował, ale i prawdopodobnie kazał otruć...IV 47 i marg., 60 i marg.; VI 60 i marg.; VII 12 i marg.; IX 25



- Geryon [Geryjon] (mit.), trójgłowy olbrzym z wyspy Erytei, właściciel stad byków, które uprowadził Herakles, wykonując swoją dziesiątą pracę...XII 42
- Getkant, Fryderyk (1600-1666), inżynier wojskowy, oficer artylerii w służbie Władysława IV...V 68
- Giove* zob. Jowisz
- Giovio, Paolo [Iovijus] (*Paulus Iovius*; 1483-1552), włoski historyk...XI marg. 57
- Gloria* zob. Chwała
- Glupstwo [Glupstwo], personifikacja...VIII 35
- Gnaseh* zob. Niedźwiedzica
- [*Grossius arcus*]...XII 67
- [*Graecae urbes*]...XII 21
- Graece* zob. grecka, z
- Gramond, Gabriel de Barthélemy, seigneur de [Gramondas] (ok. 1590-1654), historyk francuski...III 25 i marg. greccy, grecka, grecki
- |greccy księża]...IX 21
- |grecka, z]...V 49
- |*Graece*], 'po grecku'...V 45
- grecki zob. Homer
- zob. Porykles
- Greczyn zob. Grek
- Greki, Grecy [Greczyn, Grekowie], starożytni mieszkańcy Hellady...I 10; III 38; V 45; XII 60
- zob. Ksenofont
- zob. Myzon
- Grocynusz zob. Groot, Huig de
- Groot, Huig de [Grocynusz] (*Hugo Grotius*; 1583-1645), holenderski dyplomata, polityk i pisarz...III 27 i marg.
- Guicciardini, Francesco [Gwiciardyn włoski] (1482-1540), florencki polityk i historyk...III 26 i marg.
- Gwiazda Polarna [Gwiazda Polarna], ciało niebieskie...V 26, 45
- Gwiciardyn zob. Guicciardini, Francesco
- Habdarachman zob. Abd-er-Rahman-Suff
- Hadrian [Hadryjan cesarz] (*Publius Aelius Hadrianus*; 76-138), cesarz rzymski...XII 53
- Hadryjan Florus zob. Florus (*Publius Annius Florus*)
- Hannibal [Annibal, Annibal kartageński, Annibalowy, Hannibal] (Hannibal Barkas; ok. 247-182 p.n.e.), syn Hamilkara Barkasa, wódz Kartagińczyków podczas II wojny punickiej...III 51; V 76 i marg.; VII 6, 35, 52; IX 39 i marg.; XIII 41, 55
- Hasdrubal [Azdrubal] (Hasdrubal Barkas; † 207 r. p.n.e.), syn Hamilkara Barkasa, młodszy brat Hannibala, dowódca wojsk kartagińskich w Hiszpanii podczas II wojny punickiej...V 76 i marg.; XIII 39, 45 i marg., 53 i marg.
- [*Hebraice*], 'po hebrajsku'...V 45
- Hektor* zob. Hektor
- Hefajstion [Efestyjon] († 324 p.n.e.), jeden z wodzów i najbliższych przyjaciół Aleksandra Wielkiego...V 77
- Hektor [*Hektor*, Hektor] (mit.), obrońca Troi, przeciwnik Achillesa...XII 32
- Helice* zob. Niedźwiedzica
- Helikon [*Helicon*, Helikon], góry w Beocji, tamtejsze źródła dawały natchnienie poetom...III 63; XII 17
- Helwidiusz Pryskus [*Helvidius Priscus*] (*Caius Helvidius Priscus*; I w.), filozof ze szkoły stoickiej i polityk rzymski...III 77
- Henry IV [Henryk Czwarty, król francuski] (1553-1610), król Francji i Nawarry...XII 47 i marg.
- Herkules, herkulesy
- Herkules (mit.), heros, wykonawca dwunastu prac...I marg. 17; XII 42 i marg.
- |herkulesy], maskary mięsopestne...VII 53
- Hermes Trismegistos [*Mercurius*] *Trismeglistus*], *Hermes*], bóstwo-prorok, któremu przypisywano pisma składające się na tzw. *Corpus Hermeticum*...V marg. 23, marg. 26, 29 i marg., marg. 31
- Hermokles [Hermokles], Macedończyk, który doradził Pauzaniaszowi zabójstwo Filipa II Macedońskiego...VII 67
- Herodot [*Herodotus*] (*Heródotos*; 485 – ok. 425 p.n.e.), z Halikarnasu, historyk grecki...VI marg. 62
- Herostratos [jeden człowiek], szwec, który dla zdobycia sławy podpalił świątynię Artemidy/Diany w Efezie...VII 36
- hesperyjski smok zob. Ladon
- Hiob [*Job*, Job] (bibl.), bohater Księgi I Hioba...III 9; V 45 i marg.; VIII marg. 14, 26 i marg.; X 21 i marg., 44 i marg.
- Hipokrates [*Hippocrates*] (ok. 460-370 p.n.e.), z Kos, lekarz grecki...V marg. 54
- Hispania* zob. Hiszpania

historycy, historyk

historycy zob. Waleriusz Maksymus

historyk zob. Liwiusz

zob. Tacyt

zob. Waleriusz Maksymus

Hiszpan [Hiszpan, Hiszpani], mieszkańcy Królestwa Hiszpanii...IV 57 i marg.; VI 24 i marg.

Hiszpania [*Hispania*, Hiszpanija], kraj na Półwyspie Iberyjskim, obszar rzymskich podbojów; monarchia europejska...III 48; XI 14, 68; XIII 17, 45

hiszpańska, hiszpański, hiszpańskie

[hiszpańska monarchija]...IV 57

hiszpański król zob. Filip IV

[hiszpańskie historyje]...VI 14

[hiszpańskie początki]...III 31

Hohenzollern, Fryderyk Wilhelm [elektor brandenburski] (1620-1688), władca Prus Książęcych...IV 59

[holenderskie dzieła]...III 27

Homer [Homer grecki, *Homer[us]*] (*Hómēros*; VIII w. p.n.e.), największy epik grecki, autor *Iliady* (*Iliás*) i *Odysei* (*Odyssēia*)...III 13 i marg.; VI marg. 25; XII 24

Horacy [Horacyjusz, *Horatius*, poeta] (*Quintus Horatius Flaccus*; 65-8 p.n.e.), poeta rzymski, liryk...III 68 i marg., 71; VII marg. 57; XII marg. 37, marg. 38, marg. 48, marg. 51; XIII marg. 3

hydra lernejska [hydra] (mit.), potwór z bagien Leryny zabity przez Heraklesa podczas jego drugiej pracy...XII 42

*Jacob* zob. Jakub

Iber, *Iberus* zob. Ebro

Ifikrates [Ifikrates; Ifikrates on Atenijeński] (*Iphikrátēs*; IV w. p.n.e.), ateński dowódca i żołnierz najemny...IV 34 i marg., 64 i marg.

Ikar (mit.), syn Dedala, podczas ucieczki z Krety na skrzydłach zlepionych woskiem za bardzo zbliżył się do słońca i runął w morze...I 11

[indyjski prozsek]...V 54

Innocenty X [Innocentyjusz Dziesiąty] (Giambattista Pamfili; 1574-1655), papież...XI 2

*Iob* zob. Ijob

*Iordanes* zob. Jordan

*Iovius* zob. Giovanio, Paolo

Iskaryjot zob. Judasz Iskariota

*Israel* zob. Izrael

Issachar [bracia Józefowi] (bibl.), syn Jakuba i Racheli, starszy brat Józefa...VIII 39

Italia [*Italia*], terytorium na Półwyspie Apenińskim podległe Rzymianom...IV 44

zob. Włochy

*Iuno* zob. Junona

*Iuppiter*, *Iuppiter Consiliarius*, *Iuppiter Consultor*, *Iuppiter Forensis*, *Iuppiter Urbanus*, *Iuppiter Urbitenens*, *Iuppiter Victor* zob. Jowisz

*Iustinus* zob. Justyn

*Iuvenalis* zob. Juwenalis

Izaak [Izaakowic] (bibl.), drugi z trzech patriarchów Izraela, ojciec Jakuba...XIII 41

Izabel [Izabel] (bibl.), fenicka księżniczka, małżonka izraelskiego króla Achaba, którego namówiła do grzechu...VI 73

Izrael [*Israel*], bliskowschodnie królestwo dwunastu pokoleń wywodzących się od Jakuba...VI 73; XII 8

Izraelci (bibl.), potomkowie Jakuba...XIII 48

izraelski król zob. Achab

Jakub

Jakub I [Jakub, król angielski] (1566-1625), król Anglii, Szkocji i Irlandii...V 80 i marg.

Jakub [dwa niewiniątka, *Jacob*] (bibl.), patriarcha Izraela, syn Izaaka, brat Eżawa...I 20; VII 22; XIII 9, 41

Jakub [Jakub] (bibl.), apostoł, syn Zebedeusza, brat Jana...IX 31 i marg.

Jan

Jan II [Jan Wtóry (król kastylijski)] (1404-1454), król Kastylii i Leonu...VI 14 i marg.

Jan II Kazimierz [Jan Kazimierz, król Kazimierz, ktoś] (1609-1672), król polski...V 60; VI 16; IX 19; X 2

Jan [*Joan[nes]*, Jan święty] (bibl.), ewangelista i autor Apokalipsy...II marg. 14; V 29; X 21 i marg.

Jan [Jan] (bibl.), apostoł, syn Zebedeusza, brat Jakuba...IX 31 i marg.

- Jan Chrzciciel [Jan Krzciciel] (bibl.), prorok, poprzednik Jezusa...V 81  
 Jan Wtóry zob. Jan II
- jeruzolimski król zob. Salomon
- Jerycho [Jerycho], miasto położone w Judei, w środkowej części Izraela, w pobliżu rzeki Jordan...V 52 i marg.
- Job zob. Iliob
- Jordan [*Jordanes*, Jordan], rzeka w Palestynie wypływająca z góry Hermon...XIII 9
- Jowisz
- Jowisz [Giove, *Iuppiter*, Jowisz, Jowisz Najwyższy, Jupiter] (mit.)...II 27; VII 32, 69; IX 30 i marg., 79; XII 17, 36 i marg., 54, 65 i marg., 68
- Jowisz Doradca [*Iuppiter Consultor*, Jowisz Rajca]...XI 12, 13
- Jowisz Opiekun Miasta [*Iuppiter Urbitenens*]...XI 12
- Jowisz Opiekun Państwa [*Iuppiter Urbanus*]...XI 36
- Jowisz Opiekun Rady [*Iuppiter Consiliarius*]...XI 36
- Jowisz Opiekun Rynku [*Iuppiter Forensis*]...XI 36
- Jowisz Zwycięzca [*Iuppiter Victor*]...III 62
- Jowisz [Jowisz], planeta...V 29, 33, 78
- Józef [Józef, Józefowy] (bibl.), najstarszy syn Jakuba i jego ulubionej żony, Racheli, sprzedany przez zazdrosnych braci kupcom...VIII 39 i marg.
- Juda [bracia Józefowi] (bibl.), syn Jakuba i Racheli, starszy brat Józefa...VIII 39
- Judasz Iskariota [Iskaryjot] (bibl.), zdrajca Jezusa...VIII 30
- Jugurta (ok. 160-104 p.n.e.), król Numidii...VII 13; XI 72 i marg.
- Juliusz
- Juliusz Agrykola, Gnejusz [*Agricola*, Agrykola] (*Cnaeus Iulius Agricola*; 40-93 n.e.), polityk i strateg rzymski...III 43 i marg.; VI 18 i marg., 60, 64 i marg.; XI 76
- Juliusz Cezar, Gajusz [*Caesar*, Cesarz, Cesarz Julijusz, Julijusz, Julijusz Cesarz] (*Gaius Iulius Caesar*; 100-44 p.n.e.), wybitny rzymski wódz, mąż stanu i pisarz...II 17 i marg., III 12, 13 i marg., 37 i marg., 51, 76; V 76 i marg., VI 80 i marg.; VIII 21; XI 55 i marg., 67 i marg.; XII 28; XIII 8 i marg., 41, 46 i marg., 52, 58 i marg.
- Juliusz Cezar, Lucjusz [Lucjusz Cesarz] (*Lucius Iulius Caesar*; II/I w. p.n.e., konsul w 90 r.) [właśc. Gajusz Julijusz Cezar Strabon – *Gaius Iulius Caesar Strabo*; II/I w. p.n.e., brat Lucjusza, mówca), wychował sobie niewdzięczną kreaturę, Sekstyliusza...II 17 i marg.
- Juliusz Cezar Neron [synowie [Tyberiusza]; właśc. wnuki jego brata, Druzusa (I)] (*Iulius Caesar Nero*; ok. 6-33), syn Germanika i Agryppiny Starszej, brat Druzusa...VI 21
- Juliusz Cezar Strabon, Gajusz zob. Juliusz Cezar, Lucjusz
- Juliusz Germanik, Druzus (III) [synowie [Tyberiusza]; właśc. wnuki jego brata, Druzusa (I)] (*Drusus Iulius Germanicus*; ok. 7-31), syn Germanika i Agryppiny Starszej, brat Nerona...VI 21
- Juniusz
- Juniusz Brutus, Decymus [*Brutus*, Brutus, Decyjusz Brutus] (*Decimus Iunius Brutus*, zwany *Albinus*; 85-43 p.n.e.), officer i adiutant Cezara; nie chcąc przekazać Galii Antoniuszowi, zamknął się w Mutynie...V 77; VII 50
- Juniusz Brutus, Marek [Brutus] (*Marcus Iunius Brutus*; 85-42 p.n.e.), jeden z zabójców Cezara...II 17 i marg.
- Junona [*Iuno*] (mit.), małżonka Jowisza...XI 79
- Jupiter zob. Jowisz
- Justyn (Marek Junianus Justyn) [Justynus, *Iustinus*] (*Marcus Iunianus Iustinus*; III w.(?)), historyk rzymski...III 39 i marg.; VI marg., 77; XIII marg., 53, marg., 59
- Juwenalis (Decymus Juniusz Juwenalis) [*Iuvenalis*], satyryk (*Decimus Iunius Iuvenalis*; ok. 60-130), rzymski poeta satyryczny...XII 52 i marg.
- Kajeta zob. Gaeta
- Kakus [Kakus] (mit.), olbrzym, syn Wulkana, zabity przez Heraklesa podczas jego powrotu z wykonania dziesiątej pracy...XII 42
- Kaligula [Kaligula] (*Gaius Iulius Caesar Caligula*; 12-41 n.e.), cesarz rzymski...VI 74
- Kallippos [*Callippus*], z Kyzikos, astronom grecki, przyjaciel, potem zdrajca i zabójca Diona...VIII 26
- Kalpe [Kalpa], jeden ze Słupów Heraklesa (przyładek w hiszpańskim Gibraltarze)...XII 42
- Kalporniusz Pizon, Gnejusz [senator rzymski] (*Cnaeus Calpurnius Piso*; 44/43 p.n.e. – 20 n.e., konsul w 7 r. p.n.e.), był podejrzewany o otrucie Germanika...IX 32
- kameduli [kamedulowie, klasztor], bracia z zakonu kontemplacyjnego w podwarszawskich Bielanach...VIII 45; IX 49
- kameryjer króla Jana Kazimierza zob. Szumowski Jan(?)
- Kamillus zob. Furiusz Kamillus, Marek

- Kanny [Kanny] (*Cannae*), miasto w Apulii, gdzie w 216 r. p.n.e wojska rzymskie zostały rozgromione przez Kartagińczyków pod wodzą Hannibala...VII 6
- Kapitol zob. Rzym
- Kapryja zob. Capri
- Karlfmanusz, Joannes [Joannes Karlfmanusz], postać niezidentyfikowana...V 65
- Karneades [Karneades] (*Karneades*; 214-129 p.n.e.), z Cyreny, filozof grecki, zwolennik sceptycyzmu...X 55 i marg.
- Karol
- Karol V [Karol Piąty] (1500-1558), król Hiszpanii, cesarz rzymsko-niemiecki...IV 39 i marg.; X 2; XII 19; XIII 18 i marg.
- Karol VIII [Karol Ósmy] (1470-1498), król Francji...XIII 50
- Karol Śmiały [książy burguński] (1432-1477), książę Burgundii...XI 74
- kartageński, kartageńskie
- kartageński Annibal zob. Hannibal
- kartageński Pelor zob. Pelorus
- [kartageńskie wojsko]...IX 39
- Kartagina [Kartagena] (*Carthago*), fenickie miasto w Północnej Afryce, naprzeciw Sycylii...IX 39
- Kartagińczycy [Kartageni, Kartageńczycy, Kartagineńczycy]...IX 16 i marg.; IX 39
- Kasjusz Dion [Dion] (*Cassius Dio Cocceianus*; ok. 155-235), historyk grecki...IV marg. 27
- kastylijski król zob. Jan II
- Katon
- Katon Młodszy [Kato(n)] (*Marcus Porcius Cato Uticensis*; 95-46 p.n.e.), Rzymianin, zagorzały zwolennik ustroju republikańskiego...III 12(?); V 76; VII 13; IX 35 i marg.; X 41 i marg.; XI 27
- Katon Starszy [Kato] (*Marcus Porcius Cato Maior Censorius*; ok. 234-149 p.n.e.), polityk, mówca i pisarz...III 12(?)
- Kineas [Cyneasz Tesal, Cyneasz Tesalski] (*Kineas*; III w. p.n.e.), z Tesalii, mówca i historyk grecki...III 52 i marg.
- Kircher, Atanazy (1602-1680), uczonej jezuita, polihistor, profesor matematyki, filozofii oraz języka hebrajskiego i syryjskiego...V 45 i marg.
- kasztorz zob. kameduli
- Klaudian [Claudianus, Klaudyjan, Klaudyjanus, autor, poeta] (*Claudianus Claudius*; † po 404 r.), ostatni znaczący poeta antyku grecko-rzymskiego...III 65 i marg., 66, 68; VI 52, 66 i marg.; VII marg. 28, 29 i marg., marg. 32, marg. 33, marg. 36; XI marg. 20, marg. 25; XII marg. 43
- Klaudiusz
- Klaudiusz Caecus, Appiusz [Appijusz Klaudyjusz, Appius Claudius] (*Appius Claudius Caecus*; IV/III w. p.n.e., konsul w latach: 307 i 296), rzymski mąż stanu i reformator...IV 19
- Klaudiusz [Klaudyjusz] (*Tiberius Claudius Nero Drusus*; 10 p.n.e. – 54 n.e.), cesarz rzymski...VI 47
- Klaudiusz Marcellus, Marek [Claudius Marcellus, Marcell(us)] (*Marcus Claudius Marcellus*; 42-23 p.n.e.), siostrzeniec Augusta, który go adoptował i planował uczynić swoim następcą...II 7
- Klaudiusz Marcellus, Marek [Marcellus] (*Marcus Claudius Marcellus*; ok. 268 – 208 p.n.e., pięciokrotny konsul w latach: 222, 215, 214, 210 i 208), zdobywca Syrakuz; wydał rozkaz, by nie zabijać Archimedes...X 54
- Klaudyjan(us) zob. Klaudian
- Klaudyjusz zob. Klaudiusz
- Klelija (*Clélie, histoire romaine*; 1661), tytuł 10-tomowej powieści autorstwa Madeleine de Scudéry...III 59
- Klemens VII [Klemens Siódmy] (Giuliano de Medici; 1478-1534), papież...IV 39 i marg.
- Kleopatra, Kleopatra
- Kleopatra VII, zwana Wielką [Kleopatra] (69-30 p.n.e.), ostatnia królowa Egiptu, żona Marka Antoniusza...V 77
- Kleopatra (*Cléopâtre*; 1647-1658), tytuł 10-tomowego romansu historycznego Gauthiera de Costes de La Calprenède...III 59
- Kobierzycki, Stanisław [polski Kobierzycki] († 1665), mówca i historyk, autor dzieł w języku łacińskim...III 28
- Kochanowski, Piotr (1566-1620), bratanek Jana, autor tłumaczeń poematów Tassa i Ariosta...III 73
- Kojos [Cocus] (mit.), jeden z Tytanów...VII 69
- Kolno zob. Kolonia
- Koloander (*Il Calloandro fedele*; ostateczna redakcja: 1653 r.), tytuł romansu sentymentalnego Giovanniego Ambrogia Marini...III 59
- Kolonia [Kolno] (Köln), miasto w Niemczech, w Nadrenii...IV 59
- Kolumella [Colum<e>|lla] (*Lucius Junius Moderatus Columella*; I w.), pisarz rzymski...VI marg. 34
- komik zob. Plaut
- Kopernik, Mikołaj (1473-1543), astronom, obserwator Słońca...VII 32
- Koriolan [Koryjolanus] (*Cnacrus Marcus Coriolanus*; VI/V w. p.n.e.), legendarny wódz rzymski, zdobywca Koriolów...VIII 41

## Korneliusz

Korneliusz (Scypijo) zob. Korneliusz Scypion Afrykański Starszy, Publiusz

Korneliusz Kossus Arwina, Aulus [*Cornelius*] (*Aulus Cornelius Cossus Arvina*; IV w. p.n.e., konsul w latach: 3+3 i 332), walczył z Samnitami...XIII 47

Korneliusz Scypion Afrykański Starszy, Publiusz [Kornelijusz, Kornelijusz Scypijo, Publijusz Kornelijusz, Scypijo(n), Scypijo Afrykanus, Scypijo on Większy] (*Publius Cornelius Scipio Africanus Maior*; 235-183 p.n.e.), wódz rzymski z okresu II wojny punickiej...III 51; IV 16(?); V 76 i marg.; XI 68 i marg.; XII 49 i marg.; XIII 20 i marg., +1(?), +5 i marg., 55 i marg.

Korneliusz Scypion Emilianus Afrykański Młodszy, Publiusz [Scypijo, Scypijo Emilijanus] (*Publius Cornelius Scipio Aemilianus Africanus Minor*; 185-129 p.n.e., konsul w latach: 1+7 i 13+), wódz rzymski z okresu III wojny punickiej...IV 16 i marg.(?); V 77; XI 1+, 33 i marg.; XII 27 i marg.; XIII +1(?)

Korneliusz Scypion Nazyka *Corculum*, Publiusz [Masyka] († 1+7 r. p.n.e., konsul w 162 r.), walczył u boku Emiliusza Paulusa w Macedonii; wyrwał się do walki...XI 41

Korneliusz Sulla, Lucjusz [Lucyjusz Sylla; Sylla, tyran rzymski] (*Lucius Cornelius Sulla Felix*; 138-78 p.n.e., konsul w 88 r.), wódz i polityk rzymski...IV 4+; V 76; VII 13 i marg.; X 41

Kozacy [Kozacy], ludność ze stepów graniczących ze wschodnimi ziemiami Rzeczypospolitej, tworząca wolną grupę z własną organizacją wojskową; zawierali sojusze z Tatarami krymskimi...IV 59

krakowski wojewoda zob. Tęczyński Andrzej

Kraków [Kraków], miasto w południowej Polsce, okupowane przez Szwedów...IV 59

Kromer, Marcin (1512-1589), biskup warmiński, historyk...III 29 i marg.; XIII 22 i marg.

## król

król angielski zob. Jakub I

król asyryjski zob. Pul

król Ferdynand zob. Ferdynand II Katolicki

król francuski zob. Henryk IV

zob. Ludwik XI Wależjusz

zob. Ludwik XIV Burbon

król hiszpański zob. Filip IV

król izraelski zob. Achab

król jerozolimski zob. Salomon

król Kazimierz zob. Jan II Kazimierz

król lacedemoński zob. Eurypont

król Likomedes zob. Lykomedes

król macedoński zob. Filip V Macedoński

król nawarski zob. Thibaud IV de Champagne

król perski zob. Cyrus

zob. Kserkses

król polski zob. Bolesław III Krzywousty(?)

zob. Jan II Kazimierz

zob. Stefan Batory

zob. Zygmunt I Stary

## Królestwo

Królestwo zob. Polska

Królestwo Francuskie zob. Francja

królowa lidyjska zob. Omlale

Krym [Krym], półwysep na południu Ukrainy, między Morzem Czarnym a Azowskim; obszar, na którym rozciągał się Chanat Krymski, państwo Tatarów Krymskich...IV 59

Ksenofont [Ksenofon, Ksenofont Greczyn, *Xenophon*] (*Ksenóphon*; ok. 430-355 p.n.e.), historyk grecki...III 38 i marg.; XI marg. 73; XII marg. 70; XIII marg. 7

Kserkses [Kserkses; Kserkses, król perski], król Persów (V w. p.n.e.)...V 9 i marg.; X 56; XIII 21

## książę

książę burguński zob. Karol Śmiały

książę floreński zob. Ferdynand I Medyceusz

książę medyolański zob. Lodovico il Moro

książę sabaudzki zob. [sawojskie książę]

książę sawojskie zob. sawojskie książę

Książę [Luna, Miesiąc]...V 29, 32 i marg., 40 i marg., 78

ktos

ktos, postać niezidentyfikowana (autor powieдения)...VI 32

ktos zob. Jan Kazimierz

Kupidyn [*Capido*] (mit.), bożek miłości...XII 47

Kurcjusz

Kurcjusz, Gajusz (lub Kurcjusz, Marek) [Kurcjusz] (*Caius Curtius*, V w. p.n.e.; *Marcus Curtius*, IV w. p.n.e.), rzymski bohater aitiologicznego mitu...X 29 i marg.

Kurcjusz Rufus, Kwintus [Curtius, Kurcjusz] (*Quintus Curtius Rufus*; I lub II w.) historyk rzymski...VI marg. 33, 36 i marg.

Kwincejusz Kapitoński Tytus [consul] (*Titus Quinctius Capitolinus*; konsul w latach: 471, 468, 446, 443 i 439), walczył z Wolskami, Ekwami i Sabinami...XIII 47

kwiryści [*Quirites*], początkowo nazwa Sabinów, po połączeniu się Rzymian i Sabinów nazwa obywateli rzymskich w stosunkach cywilno-państwowych...XI 12

Kyknos [Cygnus] (mit.), syn Aresa, rozbójnik, przeciwnik Heraklesa...XII 42

Lacedemończycy [Lacedemoni, Lacedemończycy], mieszkańcy krainy i państwa w południowo-wschodniej części Peloponezu, którego stolicą była Sparta...IV 34 i marg.

lacedemońscy, lacedemoński

[lacedemońscy ludzie]...XIII 21

[lacedemońscy mężowie]...IV 34

lacedemoński król zob. Eurypont

Ladon [hesperyjski smok] (mit.), stugłowy strażnik złotych jabłek w ogrodzie Hesperyd...XII 42

Lampsakos [Lampsak], miasto w Azji Mniejszej, w Troadzie, nad Hellespontem...IX 17

Laurentium [Laurent] (prawdopodobnie dziś: Paterno), miasto latyńskie nad Morzem Tyrreńskim, między Ostią i Lawinium; miejsce przechadzek Scypiona Młodszego i Leliusza...XII 27

Lelius, Gajusz [Kajusz Lelijusz, Lelijus, Lelijusz] (*Caius Laelius (Sapiens)*; II w. p.n.e., konsul w 140 r.), zwany Mądrym, przyjaciel Scypiona Młodszego, teść Kwintusa Mucjusza Scewoli Pontifeksa...V 77; IX 45 i marg.; XII 27 i marg.

Lercyjusz zob. Diogenes Laertios

lernejcka hydra zob. hydra

Leszek II Czarny [zawodnik] (ok. 1241 – 30 IX 1288), książę sieradzki, krakowski i sandomierski, podstępem zdobył tron...VII 56

Leuktry [leuktrycka wojna], miejscowość w Beocji, teren bitwy, jaką stoczyli zwycięscy Tebanie pod wodzą Epaminonda z wojskami Sparty (371 r. p.n.e.)...XII 50

Lewi [bracia Józefowi] (bibl.), syn Jakuba i Racheli, starszy brat Józefa...VIII 39

Licynius Krassus Mucianus, Marek [Mucyjan] (*Marcus Licinius Crassus Mucianus*; I w., konsul w latach: 52, 70 i 75), wielkorządca Syrii; człowiek bardzo chępliwý...VII 24 i marg.

lidyjska królowa zob. Omfale

Likomedes zob. Lykomedes

Likurg [Likurg, Likurgus], połączone mylnie przez Lubomirskiego dwie postaci: prawodawcy Likurga (VIII w. p.n.e.), twórcy ustroju spartańskiego, i mówcy Likurga (390-324 p.n.e.), zaliczanego do kanonu 10 największych mówców starożytności...IX 42 i marg.

Lipsjusz, Justus [Lip[s]ius] (1547-1606), niderlandzki filozof, humanista, polihistor i filolog...VI marg. 47

Livia zob. Liwia

Livius zob. Liwiusz

Livorno [Livorn], miasto portowe w Toskanii, nad Morzem Liguryjskim...III 61

Liwia [Livia, Liwija] (*Livia Drusilla*; 58 p.n.e. – 29 n.e.), druga żona Oktawiana Augusta, matka cesarza Tyberiusza...XI 81

Liwiusz [Livius, Liwijusz, Titus Livius, historyk] (*Titus Livius Patavinus*; 59 p.n.e. – 17 n.e.), z Patawium, historyk rzymski...III 39 i marg.; IV marg. 31; VI marg. 47, marg. 61, marg. 67; VIII marg. 24; XI marg. 50, marg. 68, marg. 69, marg. 75; XIII 10 i marg.; marg. 47, marg. 53, marg. 54, marg. 55, marg. 56, marg. 57

Lodovico il Moro [Ludwik Sforcyja, książę medyolański] (1452-1508), książę Mediolanu...IV 59

Loredano, Gian Francesco [Loredanus] (1607-1663), pisarz włoski, autor prozaicznych romansów...III 54 i marg.

Lotaryngia [Lotaryngija], udzielne księstwo z własną dynastią w północno-wschodniej Francji...IV 59

Lubomirski Stanisław Herakliusz [autor *Regnum planetarum*, do mnie, *Mirob[ulius](?)*] (1641-1702), autor *Rozmów*...IV marg. 25; V marg. 35; IX 12, 21

Lucyjanus zob. Lukian

Lucyusz Cesarz zob. Juliusz Cezar, Lucjusz

Lucylla [Lucylla], postać niezidentyfikowana...IX 46

## Ludwik

Ludwik XI Walecjusz [Ludwik Jedenasty, król francuski] (1423-1483), król Francji...XI 74

Ludwik XIII Burbon [Ludwik Trzynasty] (1601-1643), król Francji...VI 24

Ludwik XIV Burbon [król francuski Ludwik Czternasty; Ludwik, król francuski(?)] (1638-1715), król Francji... IX 13 i marg.; X 3

Ludwik Sforcyjca zob. Lodovico il Moro

## Luka zob. Lukka

Lukan [*Lucanus*, Lukan, Lukanowy, Lukanus] (*Marcus Annaeus Lucanus*; 39-65), epik rzymski...III 64 i marg.; IV marg. 8; VII 5 i marg.; VIII marg. 21; IX 34 i marg.; XII marg. 36, marg. 67, marg. 71; XIII marg. 58

Lukian [*Lucianus*], Lucyanus] (*Loukianós Samosateús*; ok. 120-190) z Samosat, grecki retor i pisarz, autor dialogów filozoficzno-satyrycznych...VIII 35 i marg.

Lukka [Luka], miejscowość we Włoszech, w Toskanii...III 60

Lukrecjusz (*Titus Lucretius Carus*; ok. 97-55 p.n.e.), poeta rzymski, wyznawca epikureizmu...XI marg. 47

Lukullus, Lucjusz Licyniusz [Lucyjusz Lukullus, Lukullus] (*Lucius Licinius Lucullus*; 117-56 p.n.e., konsul w 74 r.), wódz rzymski, mecenas sztuk i nauk, wykwintny smakosz...XII 51 i marg.

## Luna zob. Księżyc

Lykomedes [Likomedes król] (mit.), król wyspy Skyros, ukrywał Achillesa...XII 46

[Likomedsa króla córki], za jedną z nich przebrał się Achilles...XII 46

Łaba [Alba, *Albis*] (dziś: Elbe/Łaba), rzeka...VII 12

łacina, łacinie, łacinnicy

[łacina]...III 32

[łacinie, po]...V 47

[łacinnicy]...I 24; IV 6, 14, 43; VII 8, 59; X 33; XI 15, 24; XII 38; XIII 11

łacińska, łaciński

[łacińska poezycja]...III 64

łaciński autor zob. Ferrari, Giovanni Battista

[łaciński język]...V 35

[łaciński styl]...III 48, 57, 63

łania kerynejska [łania złotonoga i złotoroga] (mit.), Herakles pochwylił ją, wykonując swoją czwartą pracę...XII 42

Macedonia [Macedonija], kraj na północ od Grecji; walki toczył tu Lucjusz Emiliusz Paulus Macedoński...XI 41

macedoński król zob. Filip V Macedoński

Maksymus zob. Fabiusz Maksymus, Paullus

Mała Niedźwiedzia zob. Niedźwiedzia

Manasses [*Manasse*, Manaszy] (bibl.), starszy syn Józefa, który został zaadoptowany i pobłogosławiony przez Jakuba; jego potomkowie utworzyli pokolenie Manasses...X 59

Manasze pokolenie zob. Manasses

Manilijusz zob. Maniliusz Cyncynat, Gnejusz

zob. Maniliusz Kapitoński, Marek

zob. Maniliusz Torkwatus, Tytus

*Manilius*, Maniliusz

*Manilius* zob. Maniliusz Wulson, Lucjusz

Manilusz [*Manilius*] (I p.n.e. / I n.e.), poeta i astronom rzymski...XI marg. 42, marg. 66

Maniliusz

Maniliusz Cyncynat, Gnejusz [Manilijusz] (*Gnaeus Manlius Cincinnatus*; VI/V w. p.n.e., konsul w 480 r.), zginął po wygranej z Etruskami, chcąc odzyskać zajęty przez nieprzyjaciela obóz...XIII 59

Maniliusz Kapitoński, Marek [Manilijusz] (*Marcus Manlius Capitolinus*; V/IV w. p.n.e., konsul w 392 r.), obronił przez Galami Kapitol...VII 52

Maniliusz Torkwatus, Tytus [Manilijusz] (*Titus Manlius Torquatus*; III w. p.n.e., konsul w latach: 235 i 224), cenzor i dyktator rzymski; wymówił się od konsulatu chorobą oczu...IX 37 i marg.

Maniliusz Wulson, Lucjusz [*Manilius*] (*Lucius Manlius Vulso*; III/II w. p.n.e., pretor w 218 r.), Scypion Starszy przejął od niego wojsko, by uderzyć na Hannibala, który dopiero co wkroczył do Italii...XIII 55

Manucjusz, Paulus [*Paulus*] [*Manutius*] (Paolo Manutio; 1512-1574)...XII marg. 39, marg. 50, marg. 51

Marcell(us) zob. Klaudiusz Marcellus, Marek (ok. 268-208 p.n.e.)

zob. Klaudiusz Marcellus, Marek (42-23 p.n.e.)

Marcja [Marcyja, *Martia*], żona Paullusa Fabiusza Maksymusa; zdradziła Liwii, o czym rozmawiali skrycie jej mąż i Oktawian August...XI 81

- Marcjalis [Martialis] (*Marcus Valerius Martialis*; ok. 40-104), poeta, epigramatyk rzymski...V marg. 76
- Maria Stuart [matka] (1542-1587), królowa Szkocji i Francji, matka Jakuba I; kiedy była brzemienna, na jej oczach zamordowano jej sekretarza...V 80
- Mariana, Juan de [Mariana, Maryjana] (1536-1624), humanista i historyk hiszpański...III 31 i marg.; VI marg. 14
- Marino, Giambattista [Marinus Włoch] (1569-1625), poeta włoski, twórca marinizmu...III 72 i marg.
- Mariusz, Gajusz [Marius, Maryjusz] (*Gaius Marius*; 156-86 p.n.e., siedmiokrotny konsul w latach: 107, 104-100 i 86), wódz i polityk rzymski, przywódca stronnictwa popularów...III 49 i marg.; IV 44; VI 78 i marg.; VII 13; VIII 41; X 41
- Mars
- Mars [Mars, Mars, marsowy], planeta...V 29, 33, 43, 44, 45, 58, 78
- Mars (mit.), ojciec Kyknosa...XII 42
- Martialis zob. Marcjalis
- Maryjana zob. Mariana, Juan de
- Maryjusz zob. Mariusz, Gajusz
- Mascardy, Agostino [Włoch Maskardi] (1590-1640), pisarz i historyk włoski, profesor wymowy...III 53 i marg.
- Masyka zob. Korneliusz Scypion Nazyka *Corculum*, Publiusz
- Masyssa [Masynissa] (*Masynissa*; ok. 240-149 p.n.e.), król Numidii; w swej podejrzliwości nakazywał, by strzegły go psy...VIII 17 i marg.
- matka zob. Anna Austriaczka(?)  
zob. Maria Stuart
- Mazzarini, Giulio Raimondo (1602-1661), Włoch, wybitny mąż stanu na usługach Francji...VI 24 i marg.
- Meduza [Meduza] (mit.), najgroźniejsza z Gorgon, jej wizerunek widniał na tarczy Pallas Ateny...VII 44
- medyolański książę zob. Lodovico il Moro
- Melissa [Melissa] (*Melissa*; III/II w. p.n.e.), żona Karneadesa; karmila męża, kiedy ten zatopiony w myślach zapominał o jedzeniu...X 55
- Menander [Menander] (*Ménandros*; 342-293/292 p.n.e.), komediopisarz grecki...VIII marg. 31; XI marg. 4, marg. 39
- Mercurius Trismegistus* zob. Hermes Trismegistos
- Meris [Moeris], bohater eklogi Wergiliusza...V 56
- Merkury
- Merkury [Cyllen < i> io, Cyllen, Merkuryjusz, Merkuryjuszowy] (mit.), patron wymowy, rozjemca zwaśnionych stron...IV 74 i marg.; XII 65 i marg.
- Merkury [merkuryjalny, Merkuryjusz], planeta...V 29, 47, 69 i marg.; 70, 78
- [merkuryjuszowie ziemscy]...IV 74
- Messeńscy [Messenii, Messeńcy], mieszkańcy Messenii, kraju w południowo-zachodniej części Peloponezu; wystąpili ze Związku Achajskiego i pokonali Filopojmena...VI 77
- Mędzrec [Mędzrec] (bibl.), autor Księgi Koheleta...I 26
- miasto zob. Rzym  
zob. Warszawa
- Miesiące zob. Księżyce
- Miltiades [Milecjades, Miltiades] (*Miltiádes*; ok. 550-489 p.n.e.), polityk i wódz ateński, polityczny rywal Temistoklesa...VII 26
- Minerwa [Minerwa, Pallada] (mit.), córka Jowisza, bogini mądrości...II 27; VII 44; IX 30
- minister zob. Rizzio, Dawid
- Minturnae* zob. [Miturnijusz]
- Mirobulius zob. Lubomirski, Stanisław Herakliusz
- Mitrydates VI Eupator [Mitrydates] (132-63 p.n.e.), król Pontu, wróg Rzymu; nieustannie ćwiczył pamięć...X 52 i marg.
- [Miturnijusz], właśc. *Minturnae*, miejscowość na granicy Lacjum i Kampanii; Mariusz ukrywał się tu przed Sullą...VI 78
- Mizauld, Antoine [Mizaldus] (1520-1578), lekarz i matematyk francuski...V 48
- Moeris* zob. Meris
- Mojżesz [Mojżesz] (bibl.), patriarcha; był prostym pasterzem, nie znał teologii...I 11 i marg.
- Monpensier zob. Bourbon, Gilbert de
- Montaigne, Michel Eyquem de [Montanus] (1533-1592), pisarz i humanista francuski...VI 43 i marg.
- Montanus zob. Montaigne, Michel Eyquem de
- Morze Tyrreńskie [brzeg morski], część Morza Śródziemnego między Korsyką, Sycylią, Półwyspem Apenińskim i Sycylią...XII 27
- Moskwa [Moskwa], państwo rosyjskie; spory z Polską o Smoleńsk...IV 36 i marg.



- Mucjusz Scewola, Kwintus, zwany *Pontifex Maximus* [Kwint Scewola, Rzymianin; *Scaevola*, Scewola] (*Quintus Mucius Scaevola*; II/I w. p.n.e.; konsul w 95 r.), prawnik i mówca rzymski, zięć Gajusza Leliusza...IV 44 i marg.; XII 25 i marg., 27
- Mucyan zob. Licyniusz Krassus Mucianus, Marek
- Mucjusz zob. Mummiusz Achajski, Lucjusz
- Mummiusz Achajski, Lucjusz [błędnie: Mucjusz] (*Lucius Mummius Achaicus*; II w. p.n.e., konsul w 146 r.), kolega Scypiona Młodszeego na urzędzie cenzora...XI 33
- Münster, Sebastian (1489-1552), erudyta biegły w naukach geograficznych; pisał o sympatii ruty z figą...V 41
- Murtola, Gaspare [Murtola] († 1624), poeta włoski, rywal i krytyk twórczości Marina...III 75
- Muza, Muzy [Muza, Muzy] (mit.), boginie sztuk i nauk; Muza jest siostrą Muzyki...III 63; XII 17
- Muzyka [Muzyka], siostra Muzy, personifikacja...III 63
- Myzon [Myzon; Myzon, niejaki Greczyn] (*Mýson ho Cheneús*; ok. 600 r. p.n.e.), z Chen, jeden z Siedmiu Mędrców; śmiał się tylko na osobności...XII 60 i marg.
- Nabot [Nabot, *Naboth*] (bibl.), właściciel winnicy przylegającej do królewskich posiadłości Achaba...VI 73
- Nancy [Nansy], miasto w północno-wschodniej Francji (Lotaryngia)...XI 74 i marg.
- napastnik  
 napastnik [napaśnik], postać niezidentyfikowana, przeciwnik mówcy Likurga...IX 42  
 napaśnik zob. Cecyliusz Metellus Nepos, Kwintus
- Neapol [Neapol, Neapolis], miasto we Włoszech, na wybrzeżu Kampanii...V 50; XIII 50 i marg.
- [neapolitańskie państwo]...VI 14
- Neftali [bracia Józefowi] (bibl.), syn Jakuba i Racheli, starszy brat Józefa...VIII 39
- Neron  
 Neron [Nero, Neron, Neronowy, syn] (*Lucius Domitius Ahenobarbus*; 37-68), cesarz rzymski, zabójca matki, Agryppiny Młodszej...III 62; V 77; VI 74; VII 5, 40, 52; VIII 41; XII 21 i marg.  
 Neron zob. Juliusz Cezar Neron
- Niderlandy [Niderland], historyczna nazwa nizinnych terenów u ujścia Renu, Mozy i Skaldy; w XVI w. północna część Niderlandów uzyskała niezależność, tworząc Republikę Zjednoczonych Prowincji Niderlandów...IV 57; V 81  
 niebo [niebieski, N(n)iebo]...II 24, 27, 28; VI 16, 20, 22, 32, 61, 67 i marg., 73, 75; VII 70; VIII 30; IX 31; X 42, 45
- Niedźwiadek zob. Skorpion
- Niedźwiedzica  
 [Aracaba, الركية], nazwa arabska...V 45  
 [Gnasch, id est Gallina], nazwa hebrajska...V 45  
 Mała Niedźwiedzica [*Cynosura*, *Ursa Minor*], gwiazdozbiór...V 45  
 [Plaustrum, ἄμαξα], nazwa grecka...V 45  
 Wielka Niedźwiedzica [*Helic*], gwiazdozbiór...V 45
- Niemcy [Niemcy], kraj w Europie Środkowej...V 43, 64
- niemiecka, niemieckie  
 niemiecka ziemia zob. Germania  
 niemieckie państwo zob. Germania
- Niewinność [Niewinność], personifikacja, dziecko osierociłe...VIII 35
- Numidowie [Numidowie], mieszkańcy Numidii, kraju w Północnej Afryce, graniczącego z Kartaginą, Getulią, Libią i Mauretanią...VIII 17 i marg.
- Odyszeusz [Ulisses] (mit.), małżonek Penelopy, ojciec Telemacha, przekonujący mówca...III 42 i marg., 50 i marg.; XII 43 i marg., 46
- ojciec święty zob. Urban VIII
- Oktawian August [August, August Cezar, *Augustus*, *Augustus* Cezar, Cezar, Oktawijusz, Oktawijusz Cezar] (*Caius Iulius Caesar Octavianus*; 63 p.n.e. – 14 n.e.), pierwszy cesarz rzymski...II 7 i marg.; IV 27 i marg.; V 76; VI 79 i marg.; VII 50, 68 i marg.; XI 81; XII 58
- Oktawijusz zob. Oktawian August
- Oktawiusz, Marek [Oktawijusz] (*Marcus Octavius*; I w. p.n.e.), legat Metellusa Scypiona w Afryce, zaciekle przeciwnik Katona Młodszeego...XI 27
- olbrzymi  
 [olbrzymi], giganci z mitologii greckiej...II 15 (o Polifemie); VII 69, 70; XII 42 (o Antajosie), 43 (o Polifemie)  
 [olbrzymi], giganci z Pisma Świętego...II 19 i marg.
- Olimp [Olimp], łańcuch górski oddzielający Macedonię od Tesalii, ściślej: jego część, ciągnąca się wzdłuż wybrzeża Pierii (krainy w Macedonii), od miasta Dion do ujścia Pencjosu; (mit.) siedziba bogów...VII 57; XII 17, 65

- Olimpia [*pulver Olympicus*, olimpijskie zawody] (*Olympía*), miejscowość w Elidzie na Peloponezie, ośrodek igrzysk... VII 57
- olimpijskie zawody zob. Olimpia
- Olympicus pulver* zob. Olimpia
- Omfale [Omfala, królowa lidyjska] (mit.), królowa Lidii; Herakles przez 3 lata był u niej na służbie... XII 42
- Opaliński Łukasz [Łuk[asz] Opaliński, wielki jeźdźca w Polsce człowiek] (1612-1662), polityk i pisarz... III 63 i marg.
- Orzechowski, Stanisław [Orzechowski] (1513-1566), pisarz i historyk... III 29 i marg.
- Ossolińscy, Ossoliński
- Ossolińscy zob. Ossoliński, Jerzy
- Ossoliński, Jerzy [Ossoliński] (1595-1650), kanclerz wielki koronny, polityk i dyplomata, ceniono go jako dobrego mówcę... III 48
- Otho [Otto, Oton] (*Marcus Salvius Otho*: 32-69), cesarz rzymski... VI 13 i marg., 69 i marg.; VII 40; XI 75
- [otomańskie potęgi]... XIII 29
- Owidiusz [*Ovid[ius]*] (*Publius Ovidius Naso*: 43 p.n.e. – 18 (lub 17) n.e.), poeta rzymski... I marg. 2, marg. 11; V marg. 6; marg. 7; VII marg. 57, marg. 69; XI marg. 6, marg. 9, marg. 40, marg. 51, marg. 73; XII marg. 45, marg. 47; XIII marg. 60
- Pachymeres, Jerzy [*Pachymer[es]*] (1234 – ok. 1310), polihistor bizantyński... XII marg. 31
- Pad [*Padus*], rzeka w północnych Włoszech... XIII 55
- Palamedes [Palamedes] (mit.), wykrył podstęp Odyszeusza, gdy ten nie chciał wyruszyć pod Troję... XII 43
- Pallada zob. Antoniusz Pallas, Marek  
zob. Minerva
- Pallas zob. Antoniusz Pallas, Marek
- Parmenion [Parmenijon] (*Parménion*: ok. 400-330 p.n.e.), dowódca Filipa II Macedońskiego i Aleksandra Wielkiego... VIII 25; IX 44
- Parnas [Parnas], góra w Fokidzie, w Grecji środkowej, siedziba Apollona i Muz... XII 17
- Paryż [Paryż], stolica Francji; miejsce spotkań i rozmów wielkich ludzi w rezydencjach królewskich... III 60
- Paterculus*, Paterkulus zob. Wellejusz Paterkulus
- Paulus*, Paulus
- Paulus* zob. Paweł, św., apostoł
- Paulus Emilijusz zob. Emilijusz Paulus Macedoński, Lucjusz
- Pauzaniusz [Pauzanijasz], arystokrata macedoński, zabójca Filipa II Macedońskiego... VII 67 i marg.
- Paweł [*Paulus*, Saul] (bibl.), św., apostoł... X marg. 28, 62 i marg.
- Pelorus [Pelor, Pelor kartageński, *Pelorus*] (III/II w. p.n.e.), dowódca morskich sił Kartaginy... VII 35 i marg.
- Penelopa [Penelopa] (mit.), małżonka Odyszeusza, matka Telemacha... XII 43
- Periander [*Perian[der]*], Peryjander (*Periandros*: 627-585 p.n.e.), tyran Koryntu... XI 8 i marg., marg. 11
- Perseusz [Perseus, Perseusz] (*Perseús*: panował w latach: 179-168 p.n.e.), ostatni król Macedonii... XI 69; XIII 56 i marg.
- Persjusz [*Persius*] (*Aulus Persius Flaccus*: 34-62), poeta i satyryk rzymski... V marg. 15; XI marg. 16; XII marg. 44, marg. 66
- perski, perskie
- perski król zob. Cyrus  
zob. Kserkses
- [perskie listy]... III 5
- Persowie [*Persae*], mieszkańcy starożytnego imperium w Azji, poddani Cyrusa I Starszego... X 60
- Peryjander zob. Periander
- Perykles [*Pericles*], Perykles, Perykles grecki] (*Perikles*: ok. 495-429 p.n.e.), polityk ateński, przywódca demokracji... VI 63 i marg.; XI 32 i marg.
- Petrarca, Francesco [Petrarcha] (1304-1374), poeta włoski... III 75
- Petroniusz [*Petron[ius]*], *Petron[ius] Arbit[er]*, satyryk] (*Caius Petronius Arbitr*: † 66 r., konsul w 62 r.), pisarz i poeta rzymski... III marg. 20, marg. 43, marg. 44, marg. 63; XI 12 i marg.
- Petus zob. Cezeniusz Petus, Lucjusz
- [petylijskie okręty]... VII 35
- Phoebus* zob. Apollon
- Phul* zob. Pul
- Piasecki, Paweł (1579-1649), historyk i polityk... III 29 i marg.
- Pitagoras [Pitagora, Pitagoras] (*Pythágoras*, VI w. p.n.e.), filozof i matematyk... X 10, 17 i marg., 19
- Piza [*Pisae*] (dziś: Pisa), miasto w Etrurii, u zbiegu rzek Arno (dziś: Arno) i Auser (dziś: Serchio)... XIII 55

- Planazja [Planazyja] (*Planasia*: dziś: Pianosa), wyspa na wschód od Korsyki na Morzu Tyrreńskim; miejsce zesłania Agryppy Postumusa...II 7
- Platon [Plato, Platon] (*Plátōn*: +27-3+7 p.n.e.), filozof grecki...I 19; III 12 i marg.; (VIII marg. 11); X 10, 12 i marg.; 22 i marg.; 27, 68 i marg.; XI marg. 12
- Plautrum zob. Niedźwiedzia
- Plaut [Plaut, *Plautus*, komik] (*Titus Maccius Plautus*: ok. 250-18+ p.n.e.), komediopisarz rzymski...VIII 29 i marg.; XI marg. 22, marg. 25, marg. 3+, marg. 79, marg. 80; XII 56 i marg.
- Plinius
- Pliniusz Młodszy [Plinijusz, *Plinius*] (*Caius Plinius Caccilius Minor*: ok. 62-113, konsul w 100 r.), siostrzeniec Pliniusza Starszego, pisarz i epistolograf rzymski...I marg. 16 (bl.); III 46 i marg.; VI marg. 55; XII marg. 61
- Pliniusz Starszy [Plinijusz] (*Caius Plinius Secundus Maior*: 23-79 n.e.), pisarz i erudyta rzymski...III 18 i marg.; V 46
- Plutarch [Plutarch, *Plutarchus*] (*Ploútarchos*: ok. 50-120), z Cheronoi, filozof i biograf grecki...II marg. 12, marg. 28; IV marg. 70; V marg. 22, marg. 32; VI 63 i marg.; VII 10 i marg.; 19 i marg.; marg. 20; VIII 11 i marg.; marg. 32; IX marg. +2, marg. +3; X marg. 26, marg. 27, marg. 29, 32 i marg.; marg. 3+; XI 12 i marg.; marg. 13, marg. 19, marg. 27, marg. 29, marg. 36, marg. +1, 82 i marg.; marg. 8+; XII marg. 33, marg. +9; XIII marg. 20
- Pluton [Pluto] (mit.), małżonek Prozerpiny, choć marzyła mu się Wenera...IX 30 i marg.
- Podęjrzenie zob. Suspicyja
- poeta
- poeta stary, postać niezidentyfikowana (utwór anonimowy?)...V 49
- zob. Horacy
- zob. Klaudian
- zob. Properejusz
- zob. Wergiliusz [VII 60; XI 85]
- pokolenie Manasse zob. Manasses
- Pol [na Polluksa], charakterystyczne dla języka potocznego Rzymian zakłęcie, skierowane do jednego z Dioskurów... XI 34
- Polak, Polacy [Polak, Polacy], ludzie żyjący w Rzeczypospolitej...II 13; III 71; IV 26, 36 i marg.; 59; XI 12, 15
- zob. Sarbiewski, Maciej Kazimierz
- Polifem [Polifem] (mit.), jednooki cyklop, syn Posejdona; przechrzył go Odyszeusz...II 15 i marg.; XII 43
- polityk zob. Tacyt [XI 49]
- [polscy konkurenci]...VII 56 i marg.
- Polska [Polska, Poleszcza], Rzeczpospolita Obojga Narodów...III 48, 63; XIII 26
- Królestwo...I 1, 2
- polska, polski, polskie
- [polska artylerija]...V 68
- [polska (kancelaryja)]...III 48 i marg.
- [polska przypowieść]...VI 29
- polski Kobierzycki zob. Kobierzycki, Stanisław
- [polski król]...IV 39 (Zygmunt I Stary); VI 31 i marg. (Stefan Batory); IX 19 (Jan II Kazimierz); XIII 22 (Bolesław III Krzywousty(?))
- [polski naród]...VI 58 i marg.; XIII 27
- [polski styl]...III 63
- polskie kancelaryje zob. [polska (kancelaryja)]
- [polskie królestwo]...IX 19
- [polskie przysłowie]...II 18
- [polskie wojsko]...XIII 26 i marg.
- [polsku, pol]...III 9, 1+; IV 29
- Pompejusz [Pompejusz] (*Gnaeus Pompeius Magnus*; 106-46 p.n.e., konsul w latach: 70, 55, 52 – *consul sine collega*), rzymski polityk i wódz...III 51 i marg.; V 76 i marg.; XII 51 i marg.
- Pompilijusz zob. Popiliusz Lenas, Gajusz
- Pomponii z. pan zob. Arnauld de Pomponne, Simon
- Popea zob. Poppea Sabina
- Popiliusz Lenas
- Popiliusz Lenas, Gajusz [Pompilijusz, poseł rzymski] (*Caius Popilius Laenas*: II w. p.n.e., konsul w latach: 172 i 158), został wysłany z misją dyplomatyczną do króla Antiocha IV Epifanesa...IX 33
- Popiliusz Lenas, Gnejusz (Gajusz?) [*Cn/aeius*] Popilijusz, *Cn/aeius*] Popilijusz Lenates) (*Cnaeus/Caius Popilius Laenas*: I w. p.n.e.), zabójca Cycerona...II 17 i marg.

- Poppea Sabina [Popea] (*Poppea Sabina*; 30-65), najpierw kochanka, potem druga żona cesarza Nerona...V 77
- Porfiriusz [*Porphyrius*] (*Porphyrios*; ok. 234-303), grecki pisarz i filozof, komentator dzieł Platona...V marg. 71
- Porta zob. Turcja
- Postumus, Marek Agryppa zob. Agryppa Postumus, Marek
- Potwarz [Potwarz], personifikacja, siostra Fałszu i Zdrady...VIII 35
- Prawda [Prawda], personifikacja...VIII 35
- Proklos [*Proclus*] (*Próklos*; ok. 410-485), filozof grecki, reprezentant szkoły neoplatonickiej...V marg. 24, marg. 27, marg. 28, marg. 74, marg. 75, marg. 83
- Prometeusz [Prometeusz] (mit.), jeden z Tytanów, syn Japeta i Klimene; ulepił człowieka z błota, wykradł bogom ogień i podarował go ludziom...II 27 i marg.
- Properejusz [*Propertius*], poeta (*Sextus Propertius*; ok. 50 – między 15 a 2 p.n.e.), poeta rzymski...XII 44 i marg.
- Prorok zob. Dawid
- Prozerpina [Prozerpina] (mit.), małżonka Plutona...IX 30
- Prusy [Prusy], właśc. Prusy Książęce (państwo utworzone po likwidacji państwa krzyżackiego), których elektor Fryderyk Wilhelm Hohenzollern na mocy traktatu oliwskiego (V 1660 r.) rozwiązał lenny stosunek z Polską...IV 59
- Psalmista zob. Dawid
- Ptolemeusz
- Ptolemeusz I Soter [Ptolemeusz; Ptolomeusz, król egipski] (*Ptolemaios Soter*; 367/366 – 282 p.n.e.), władca Egiptu, założyciel Biblioteki Aleksandryjskiej oraz Musejonu...III 76 i marg.; VIII 35 i marg. [zarazem Ptolemeusz IV Filopator]
- Ptolemeusz IV Filopator (*Ptolemaios Philopator*; panował w latach: 222-205 p.n.e.) zob. Ptolemeusz I Soter
- Ptolemeusz VI Filometor [Ptolemeusz] (*Ptolemaios Philometor*; panował w latach: 180-145), oblegał go w Aleksandrii Antioch IV Epifanes...IX 33
- Ptolemeusz, Klaudiusz [*Ptolomifacius*], Ptolemeusz (*Klaudios Ptolemaios*; ok. 100-147 (178?)), uczyony grecki...V 45 i marg.; VII 32
- Publijusz
- Publijusz Rutylijusz zob. Rutylijusz Rufus, Publijusz
- Publijusz Sekstylijusz zob. Sekstylijusz
- Pul/Pulu [*Phul*], Pul, król asyryjski (bibl.) (VIII w. p.n.e., panował w latach: 745-727), król Asyrii i Babilonii, identyfikowany z Tiglat Pilezarem III (Pulu to tytuł koronacyjny)...X 59
- Putcoli [Putcoli] (dziś: Pozzuoli), miasto w Kampanii nad Zatoką Neapolitańską, na wschód od Bajów...V 50
- Pycha [Pycha], występki, personifikacja...VII 70
- Pyrrus [Pyrr(us)] (*Pýrrhos*; 319-272 p.n.e.), król Epiru, mistrzem taktyki wojennej swoich czasów...III 52; XIII 19 i marg.
- Quirites* zob. Kwiryti
- raj (bibl.), miejsce nieprzerwanego szczęścia (ogród w Edenie)...I (28), 30; IV 73; VIII 42; XI 4, 8, 20
- Ramzes II Wielki [faraon] (XIII w. p.n.e.), władca Egiptu z XIX dynastii...XII 4
- Ren [Ren, *Rhenus*], najdłuższa rzeka Europy Zachodniej, stanowiąca granicę między Galią a Germanią; tereny między nią a Łabą podbił Germanik...VII 12
- Rhenus* zob. Ren
- Rhesos [Rez] (mit.), król Traków, sprzymierzeniec Trojan, zgładzony we śnie przez Diomedesa i Odyszeusza...XII 43
- Rizzio, David [minister], Włoch, sekretarz królowej Marii Stuart, zamordowany przez spiskowców (9 III 1566 r.)...V 80
- Romana*, *Romani*, *Romanus*
- [*Romana res*]...XI 75
- [*Romana templa*]...XII 21
- [*Romani milites*], żołnierze rzymscy...XIII 19
- [*Romanus populus*], lud rzymski...III 62; IV 19
- Romulus [Romulus] (mit.), założyciel Rzymu, wykarmiony przez wilczycę...VII 52
- Ruben [*Ruben*, bracia Józefowi] (bibl.), najstarszy syn Jakuba i Le'i, starszy brat Józefa...VIII 39; X 59
- [rusey księża]...IX 21
- Rutylijusz Rufus, Publijusz [Publijusz Rutylijusz] (*Publius Rutilius Rufus*; II/I w. p.n.e., konsul w 105 r.), filozof, uczyony, znawca prawa, polityk, mówca i historyk...IX 9 i marg.
- rzeczpospolita
- Rzeczpospolita [Rzeczpospolita], Rzeczpospolita Obojga Narodów...VI 2, 31; XI 2
- rzeczpospolita rzymska zob. rzymska rzeczpospolita
- Rzeczpospolita Wenecka zob. Wenecka Rzeczpospolita

- rzeka  
 rzeka pewna zob. Elawer  
 zob. Wisła
- Rzym [*Roma*, Rzym, rzymskie miasto, miasto, *Urbs*], starożytne miasto w Italii nad Tybrem, stolica imperium rzymskiego; włoskie miasto nowożytne...II 7, III 48, 60, 61; IV 39, 44; VII 52, 54; IX 37; X 29; XI 12, 27, 29, 69, 72; XII 27
- Awentyńska Dyjana zob. Diana
- Kapitol [*Capitolium*], wzgórze...VII 52
- Rzymianie [*Romani*, Rzymianie], starożytni mieszkańcy Rzymu...III marg. 62; IV 16, 19 i marg., 42, 44; V 76 i marg.; VI 61, 71 i marg.; VII 12; IX 9, 33, 35 i marg., 37 i marg.; X 29; XI 10, 27, 29, 68, 72 i marg., 75; XII 25, 27; XIII 17 i marg., 19, 47
- maskary męsopustne...VII 53
- Rzymianin [Rzymianin], pewien kapłan, który oszukał Sabina...VII 54  
 zob. Mucjusz Scewola, Kwintus, zwany *Pontifex Maximus*  
 zob. Stylichon
- rzymscy, rzymska, rzymski, rzymskie  
 [rzymscy cesarze]...III 33  
 [rzymscy konsylijarze]...XI 14  
 [rzymscy obywatelowie]...XI 67  
 [rzymska historia]...III 32  
 [rzymska kancelaryja]...III 48 i marg.  
 [rzymska rzeczpospolita]...V 76; VII 13  
 [rzymska strona]...IV 16  
 [rzymska wojna domowa]...III 64  
 [rzymska wolność]...VII 13  
 rzymski hetman zob. Duiliusz, Gajusz  
 rzymski historyk zob. Wellejusz Paterkulus  
 [rzymski kapłan]...VII 54 i marg.  
 [rzymski konsylijarz]...XI 51  
 rzymski lud zob. *Romanus populus*  
 [rzymski poseł] zob. Popiliusz Lenas, Gajusz  
 [rzymski senat]...XI 14  
 rzymski senator zob. Kalpurniusz Pizon, Gnejusz  
 [rzymski styl]...III 48  
 rzymski tyran zob. Korneliusz Sulla, Lucjusz  
 [rzymski wiek]...III 33  
 [rzymski żołnierz]...XIII 19  
 [rzymskie historyje]...VI 47; VII 54  
 [rzymskie metale]...III 62  
 rzymskie miasto zob. Rzym  
 [rzymskie napisy]...III marg. 61  
 [rzymskie państwo]...XI 48; XII 51  
 [rzymskie państwo]...VI 12  
 [rzymskie rady]...XI 68  
 [rzymskie wojsko]...VII 52; XIII marg. 19
- Saavedra [Saavedra, Sa[a]vedra] (Diego de Saavedra y Fajardo; 1584-1648), prozaik hiszpański...II 31 i marg.; III 56 i marg.; VI 45 i marg.; VIII 29 i marg.; XI 11, 39 i marg.
- Saba [Saba] (bibl.), królowa, która odwiedziła Salomona (właśc. Bilkis, a Saba to królestwo w południowo-zachodniej części Półwyspu Arabskiego; dziś: Jemen)...VI 40; VII 45
- Sabidius [*Sabidius*], bohater epigramu Marcjalisa, postać nieznana...V 76
- Sabinowie [Sabinowie], lud starożytnej Italii, zamieszkujący obszary na północny wschód od Rzymu...VII 54 i marg.
- Sallustiusz [*Sallustius*, Salustyjusz] (*Caius Sallustius Crispus*; 86-35/4 p.n.e.), historyk rzymski...III 36 i marg.; IV marg. 70; VI marg. 48; XI marg. 72
- Salomon [*Salomon*; Salomon, król jerozolimski] (bibl.) (? ok. 931 r. p.n.e.), syn Dawida i Batszeby, król Izraela...IV 14, 46; VI 40 i marg.; VII 45; VIII 28 i marg., 33; X 18, 22, 35 i marg., 42, 47, 51 i marg.; XII 8, 35 i marg.
- Samnici [Samnici, *Sammites*], plemię italskie...XIII 43, 47
- Sangarios [Sangaris] (*Sangários*, dziś: Sakarya), rzeka w Azji Mniejszej, uchodząca do Morza Czarnego...XII 42

- Sarbiewski Maciej Kazimierz [Sarbiewski, Polak] (1595-1640), poeta, polski Horacy...III 71 i marg.
- Sardanapal zob. Assurbanipal
- Sarpedon [Sarpedon] (I w. p.n.e.), filozof sceptyk, nauczyciel Katona Młodszego...VII 13; X +1
- Satiricus* zob. Abbatii Antonio Mario
- Saturn [Saturn, saturnowy, *Saturnus*], planeta...V 29, 33, 41, 47, 54, 78
- satyryk zob. Juwenalis  
zob. Petroniusz [XI 12]
- Saul zob. Paweł, św., apostoł
- [sawojskie ksiączę], ksiączę sabaudzki, postać niezidentyfikowana...IV 59
- Scewola zob. Mucjusz Scewola, Kwintus
- Scylla [*Scylla*] (mit.), potwór morski o 12 nogach i 6 głowach...IV 23
- Scypion zob. Korneliusz Scypion  
[*Scythiae pruinac*]...XII 53
- Scytowie zob. Tatar
- Sejan [Sejan, Sejanus] (*Lucius Aelius Sejanus*; ok. 20 p.n.e. – 31 n.e., konsul w 31 r.), prefekt pretorianów cesarza Tyberiusza...VI 74 i marg.
- Sekstiusz Niger, Kwintus [Seksejusz, Sekscyusz, *Sextius*] (*Quintus Sextius Niger*; I w. p.n.e. / I w. n.e.), ojciec lub syn, rzymscy stoicy...X 69 i marg.
- Sekstyliusz [Publijusz Sekstyliusz] (*Publius Sextilius*; II/I w. p.n.e.), postać bliżej nieznana, okazał się niewdzięcznikiem wobec Gajusza Juliusza Cezara Strabona...II 17 i marg.
- Seneka Młodszy [*Seneca*, *Seneca Tragoedus*, *Tragoedus*, Seneka] (*Lucius Annaeus Seneca*; ok. 5 p.n.e. – 65 n.e.), rzymski filozof (stoik), poeta i autor dramatów...I marg. 8; II marg. 8, marg. 10, marg. 11, marg. 13, marg. 14, marg. 19, marg. 20, marg. 22, marg. 23, marg. 26; III 5, +2, marg. +3, 69; IV marg. 62; VI marg. +4, marg. 67, marg. 75; VII marg. 6, marg. 7, marg. 13, marg. 29, marg. 35; VIII 7, marg. 9, marg. 19, marg. 20, marg. 38, +1; IX 10 i marg., marg. 29; X 33 i marg., marg. 37, marg. 38, marg. 39, marg. 40, marg. 45, marg. 66, marg. 67, marg. 70; XI marg. 5, marg. 37, marg. 42, marg. 45, marg. 65, marg. 71; XII marg. 26, marg. 57, 62 i marg., marg. 63
- Serwiusz Tulliusz [Serwijusz Tullijusz] (*Servius Tullius*; VI w. p.n.e.), szósty król Rzymu...VII 5+
- Sextius* zob. Sekscjusz Niger, Kwintus
- Sforcyja Ludwik zob. Lodovico il Moro
- Skorpion [Niedźwiadek], znak zodiaku...II 31
- Ślawa [Ślawa], córka Fortuny i Fatum/Wyroku, przyrodnia siostra Chwały, personifikacja...VII 8 i marg., 10 i marg., 11, 13, 15, 16 i marg., 18, 19, 20, 25 i marg., 27, 28, 29, 34 i marg., 35, 49, 51, 65, 69 i marg., 70, 71
- Słońce [słoneczny, Słońce, *Soll*], gwiazda...V 19, 29, 32 i marg., 33, 35, 39 i marg., 43, 64, 69 i marg., 78; VI 62 i marg.; VII 32 i marg.
- Smoleński [Smoleński], miasto w Rosji nad Dnieprem, o które Rzeczpospolita toczyła wojny z Moskwą...IV 36
- Sokrates [Sokrates] (*Sokrates*; ok. 470-399 p.n.e.), uliczny filozof z Aten, mistrz dyalektyki; dał początek nauce oratorskiej...III 45; V 77; X 10; XII 29 i marg.
- Sol* zob. Słońce
- Solon [Solon] (*Sólon*; ok. 640-560 p.n.e.), ateński mąż stanu i poeta...X 53 i marg.
- Stacjusz [S<ta>[tius]] (*Publius Papinius Statius*; ok. 45-96), rzymski poeta epicki...XII marg. 5, marg. 32
- Statejra [córka] (IV w. p.n.e.), córka Dariusza III Kodomana, małżonka Aleksandra Wielkiego...IX 4+
- Statius* zob. Stacjusz
- Stefan Batory [Stefan, król polski] (1533-1586), książę siedmiogrodzki i król Polski...VI 31 i marg.
- Stilpon [Stylpon] (*Stilpon*; ok. 380-320 p.n.e.), z Megary, filozof-sokratyk, najwybitniejszy przedstawiciel szkoły megarjskiej...X 46 i marg.
- Strada, Famiano [Strada] (1572-1649), włoski historyk i moralista, autor historii walk we Flandrii...III 30 i marg.
- Siratonika* (*La Siratonica*; 1633), tytuł powieści autorstwa Luca Assarina...III 59
- Stylichon [Stylikon, sławny Rzymianin] (*Flavius Stilicho/Stilico*; ok. 360 – 22 VIII 408), Wandal, strateg, dyplomata i naczelny wódz cesarza Teodozjusza I...VI 66; VII 29
- Stylpon zob. Stilpon
- stymfalijskie ptaki [stymfalidejskie ptastwo] (mit.), były plagą okolic jeziora Stymfalos w Arkadii, Herakles powybił je, spełniając swoją piątą pracę...XII 42
- Suetonius* zob. Swetoniusz
- Sulla zob. Korneliusz Sulla, Lucjusz
- Sulpicjusz Galba  
Sulpicjusz Galba, Serwiusz [Sulpicyusz Galba] (*Servius Sulpicius Galba*; II w. p.n.e., konsul w 144 r.), mówca i polityk rzymski...XI 14
- Sulpicjusz Galba zob. Galba, cesarz rzymski

- Suspicyja [Podejrzanie, Suspicyja], personifikacja...VIII 35
- Swetoniusz [*Sucto[n]ius*], Swetonijusz] (*Caius Suetonius Tranquillus*; ur. ok. 69 r.), historyk i biograf rzymski...XIII 52 i marg.
- Sycylia [Sycylia], wyspa na Morzu Śródziemnym, oddzielona od Półwyspu Apenińskiego cieśniną (*Fretum Siculum*, dziś: Cieśnina Messyjska), od 241 r. p.n.e. prowincja rzymska...VII 35
- Syliusz Italikus [*S<i>ilius*] (*Tiberius Caius Asconius Silius Italicus*; ok. 26-101, konsul w 68 r.), rzymski poeta epicki...XI marg. 66
- Sylla zob. Korneliusz Sulla, Lucjusz
- Symeon [bracia Józefowi] (bibl.), syn Jakuba i Racheli, starszy brat Józefa...VIII 39
- syn, synowie  
syn zob. Neron  
synowie (Tyberiusza) zob. Juliusz Cezar Neron  
zob. Juliusz Germanik, Druzus (III)
- Syrakuzanie [Syrakuzany], mieszkańcy Syrakuz, poddani Dionizjusza I Starszego...VIII 18
- Syrakuzy [Syrakuzy] (gr. *Syrákousai*, łac. *Syracusae*), miasto na wschodzie Sycylii, kolonia dorycka...X 5+
- Syryjczycy [Syryjczycy, Syryjczycy], mieszkańcy Syrii, kraju w zachodniej Azji, między Morzem Śródziemnym a Eufratem; przeciwnicy Izraelitów...XIII 48 i marg.
- Szczęście zob. Fortuna
- Szumowski, Jan(?) [kameryjer króla Jana Kazimierza] († 1678), dworzanin Jana Kazimierza...V 60
- Szwecja [Szwecyja], królestwo w Europie Północnej...V 67
- Szwedzi [Szwedowie], przedstawiciele państwa szwedzkiego, żołnierze oblegający Toruń...IV 59; V 68 [szwedzka wojna]...IV 59
- Tacyt [*Tacitus*, Tacyt, Tacytus, historyk, polityk] (*Publius Cornelius Tacitus*; ok. 55-120), historyk rzymski...I marg. 5; II marg. 6, 7 i marg., marg. 31; III 6, 32 i marg., 33 i marg., 34 i marg., 35, 36, 43, 64, 77; IV marg. 29, 40 i marg., marg. 42, marg. 47, marg. 60, marg. 61, marg. 71; VI 12 i marg., marg. 13, marg. 15, 17 i marg., marg. 18, marg. 21, marg. 35, 39 i marg., marg. 50, marg. 52, marg. 54, marg. 60, marg. 61, marg. 65, marg. 67, 69, marg. 71, marg. 79; VII marg. 3, 4 i marg., marg. 5, marg. 7, 12, marg. 14, 24 i marg., marg. 27, marg. 28, 40 i marg., 68 i marg.; VIII marg. 13, marg. 32; IX 24 i marg., marg. 25, marg. 32; X marg. 48; XI marg. 8, marg. 10, marg. 11, 17 i marg., 23 i marg., marg. 46, 48 i marg., 49 i marg., 56 i marg., marg. 70, marg. 74, 75 i marg., marg. 76, marg. 78, marg. 79, marg. 81, marg. 82; XII marg. 15, marg. 18, 21 i marg., marg. 30
- Tales [Tales, *Thales*] (*Tháles*; VI w. p.n.e.), z Miletu, jeden z Siedmiu Mędrców, uczony, polityk i filozof...X 10, 13 i marg.
- Taliklea* (*La Taliclea*; 1636), tytuł romansu autorstwa Ferrante Pallavicina...III 59
- Tanara, Vincenzo [Tenara] (XVII w.), pisarz włoski, autor dzieła *L'economia del Cittadino in villa*...III 17 i marg.
- Tasso, Torquato [*Tassus*] (1544-1595), poeta włoski, autor epickiego poematu *Gerusalemme liberata*...III 73 i marg.
- Tatar, Tatarzy [Tatarzyn, Tatarzy], ludność zamieszkująca tereny Wschodniej Europy i centralnej Azji, posługująca się językami tureckimi; tu: Tatarzy Krymscy, lud rządzący Chanatem Krymskim...I 10 [mowa zapewne o Scytach]; IV 59
- Tatarzyn zob. Tatar
- Telemach [Telemach] (mit.), syn Odyszeusza i Penelopy...XII 43
- Temida [*Themis*] (mit.), bogini sprawiedliwości...XI 12
- Temistokles [Temistokles, Temistoklesowy] (*Themistócles*; ok. 527-459 p.n.e.), ateński wódz i polityk, mąż stanu, strateg, dyplomata i dowódca floty, uczynił z Aten potęgę morską...VII 26 i marg.; VIII 41
- Tenara zob. Tanara
- Teobaldus zob. Thibaud IV de Champagne
- Teodektes zob. Theodektes
- Teodos zob. Theodotus
- Teopomp [Teopompus] (*Theópompos*; ok. 376 – po 315 p.n.e.), z Chios, historyk grecki...VII 36
- Terencjusz  
Terencjusz [*Teren[tius]*] (*Publius Terentius Afer*; II w. p.n.e.), komediopisarz rzymski...IV marg. 17  
Terencjusz, Serwiusz [*<T>erencyjusz*] (*Servius Terentius*; I w. p.n.e.), przyjaciel Decymusa Juniusza Brutusa, gotów oddać za niego życie...V 77
- Termopile [Termopile], wąwóz pomiędzy Tesalią a Lokrydą...XIII 21
- Terra zob. Ziemia
- Tęczyn [Tęczyn], siedziba rodu Tęczyńskich...VII 63
- Tęczyński Andrzej [Tęczyński, wojewoda krakowski] (ok. 1480-1536), hrabia, wojewoda krakowski...VII 63 i marg.
- Thales* zob. Tales

- Themis* zob. Temida
- Theodektes [Teodektes] (*Theodéktēs*; ok. 380-340 p.n.e.), z Faselis w Licji, mówca i poeta tragiczny, bliski przyjaciel Arystotelesa...VII 62 i marg.
- Theodotos [Teodos;] (*Theódotos*; III w. p.n.e.), z Etolii, namiestnik króla Egiptu w Fenicji, zawiązał spisek na życie Ptolemeusza IV Filopatora...VIII 35
- Thibaud IV de Champagne [Teobaldus, król nawarski] (1201-1253), król Nawarry...XII 20
- Thou, Jacques-Auguste de [Thuan] (1553-1617), historyk francuski...III 24 i marg.
- Thrax* zob. Turek
- Thuan zob. Thou, Jacques-Auguste de
- Tiberis* zob. Tyber
- Tiberius* zob. Tyberiusz
- Tifeo* zob. Tyfon/Tyfeus
- Timonium* zob. Tymonium
- Timotheos [Tymoteus, Tymoteusz Atenijeński] (*Timothéos*; przed 405 – po 355 p.n.e.), syn Kouona, wódz i polityk ateński...VII 42 i marg.
- Tobiasz [Tobiasz] (bibl.), ojciec Tobiasza, bohater biblijnej Księgi Tobiasza...II 12
- Toruń [Toruń], miasto okupowane przez Szwedów, a po półrocznym oblężeniu odzyskane przez Polaków...V 68
- Tracja [Tracyja], starożytna kraina położona między dolnym Dunajem, Morzem Czarnym, Morzem Egejskim i rzeką Strymon (dziś: Struma)...XII 43
- Tragoedus* zob. Seneka Młodszy
- Trajan [Trajan, Trajanowcy] (*Marcus Ulpius Traianus*; 53-117), cesarz rzymski, korespondował z Pliniuszem Młodszym...III 46, 62
- Trak zob. Turek
- Troja [Troja], starożytne miasto w Troadzie u wybrzeży Azji Mniejszej nad rzeką Skamander, które Grecy próbowali zdobyć podczas dziesięcioletniego oblężenia...XII 43
- Tulliusz Cyceeron, Marek zob. Cyceeron
- Turcja [w Turzech], Imperium Osmańskie, państwo tureckie na Bliskim Wschodzie, założone przez jedno z plemion tureckich w zachodniej Anatolii, obejmujące w okresie od XIV do XX w. Anatolię, część południowo-zachodniej Azji, Północną Afrykę i południowo-wschodnią Europę...V 67
- Porta [Porta]...III 5
- Turezyn zob. Turek
- [tureckie wojsko]...XIII marg. 28
- Turek [*Thrax*, Turezyn], mieszkańiec Turcji, także zgeneralizowane określenie narodu...III 61; IV 40; V 67; XIII 29
- Tyber [*Tiberis*], rzeka w środkowej Italii, przepływająca przez Rzym...X 29
- Tyberiusz [*Tiberius*, Tyberyjusz, Tyberyjusz, Tyberyjuszowy, cesarz pewien] (*Tiberius Claudius Nero*; 42 p.n.e. – 37 n.e.), cesarz rzymski, następca Augusta...IV 42 i marg., 47 i marg., 60 i marg.; VI 21 i marg., 35 i marg., 50 i marg.; VII 12, 68; VIII 13 i marg., 32; IX 24, 25 i marg., 32 i marg.; XI 48
- Tyfon/Tyfeus [*Tifeo*, Tyf] (mit.), najmłodszy syn Ziemi i Tartaru...XII 65
- Tymonium [Tymonijum], samotnia Marka Antoniusza u wybrzeży Egiptu...XII 59
- Tymoteusz(z) zob. Timotheos
- Tyr [Tyrus], miasto fenickie na wybrzeżu Morza Śródziemnego (dziś: Sur w Libanie)...VIII 35
- Ukraina [Ukraina], tereny, o które Rzeczpospolita toczy spory z Moskwą; obszar wpływów Tatarów Krymskich...IV 36, 59
- Ulisses zob. Odyszeusz
- Umysł, Umysły [*Animus*, Umysł, Umysły], personifikacja...VII 9, 10 i marg., 11, 12, 71
- Urban VIII [ojciec święty] (Maffeo Barberini; 1568-1644), papież...VI 24
- Urbanus Iuppiter* zob. Jowisz
- Urbitencens Iuppiter* zob. Jowisz
- Urbs* zob. Rzym
- Ursa Minor* zob. Niedźwiedzica
- Utyka [Utyka], kolonia fenicka w Afryce, na północny zachód od Kartaginy, miejsce sporu Marka Oktawiusza z Katonem Młodszym...XI 27
- Valerius Maximus* zob. Waleriusz Maksymus
- Vegetius* zob. Wegecjusz
- Venera* zob. Wenus
- [*Veneris vitriolum*]...V 53
- Victor Iuppiter* zob. Jowisz



*Virgilius* zob. Wergiliusz

*Virtus* zob. Cnota

*Vitellius* zob. Witelliusz

Waleriusz Maksymus [*Valterius/Maximus*], Waleryjusz, historyk, historycy] (*Marcus Valerius Maximus*; pierwsza połowa I w.), historyk rzymski, autor zbioru anegdot...IV marg. 19, marg. 44; VI marg. 78; VII marg. 6, marg. 26, marg. 35; IX marg. 33, 35; X 41 i marg., 55; XI marg. 14, marg. 32, marg. 33; XII 25 i marg., 27

Wanniusz [*Wannijusz*] (*Vannius*; I w.), król Swebów...VII 4 i marg.

Warszawa [*Warszawa*, miasto], stolica Polski...V 2, 60, 84; VIII 45; IX 1, 2; X 71; XIII 2

Watyniusz Publiusz [*Watynijusz*] (*Publius Vatinius*; I w. p.n.e.), krewny Cezara, współzawodniczył z Katonem Młodszym o preturę...IX 35

Węcęcjusz Renatus, Publiusz [*Węcęcjusz*] (*Publius Vegetius Renatus*; IV/V w.), autor napisanego po łacinie podręcznika sztuki wojσκowej...XIII marg. 48

Wellejusz Paterkulus [*Wellejusz*], Paterkulus, historyk rzymski] (*Velleius Paterculus*; ur. ok. 20 p.n.e.), historyk rzymski...III 34 i marg.

wenecka, Wenecka

[wenecka (kancelaryja)]...III 48 i marg.

Wenecka Rzeczpospolita [*Wenecka Rzeczpospolita*], Republika Wenecka, państwo istniejące od IX w. do 1797 r. ...III 48

Wenera zob. Wenus

Wenetowie [*Wenetowie*], mieszkańcy Wenecji...V 55 i marg.

Wenus

Wenus [*Wenera*, Wenera, Wenus], planeta...V 29, 33, 45, 58, 78

Wenus [*Wenera*, Wenus] (mit.), bogini miłości...IX 30; XII 38, 47

Wercyngtoryks [*Wercyngtoreks*, Wercyngtorekowsy, Wercyngtoryks] (*Vercingetorix*; ok. 80-46 p.n.e.), przywódca powstania Galów stłumionego przez Cezara...XIII 46 i marg.

Wercyngtoreks, Wercyngtoryks zob. Wercyngtoryks

Wergiliusz [*Wergilijusz*], Wergilijusz, poeta] (*Publius Vergilius Maro*; 70-19 p.n.e.), poeta rzymski, twórca epopei narodowej...I marg. 10; III 70; V 56; VII marg. 60, marg. 64; XI marg. 6, marg. 85; XII marg. 42 i marg.; XIII marg. 3

Wespazjan [*Wespazjan*, Wespazjanowy] (*Titus Flavius Vespasianus*; 9-79 n.e.), cesarz rzymski...III 62; VII 14

Wiedeń [*Wiedeń*], miasto...III 48, wiedeńska], 60

wiedeńska, wiedeński

[wiedeńska (kancelaryja)]...III marg. 48

[wiedeński dwór]...III 48

Wieliczka [*Wieliczka*], miasto w Rzeczpospolitej...IV 59

Wielka Niedźwiedzica zob. Niedźwiedzica

Wipsaniusz Agryppa, Marek zob. Agryppa, Marek Wipsaniusz

Wirgiliusz zob. Wergiliusz

Wiriatusz [*Wiryjat*] (*Viriathus*; II w. p.n.e.), przywódca oporu przeciw Rzymianom w Luzytanii...XI 14

Wiryjat zob. Wiriatusz

Wisła [rzeka, woda], rzeka...I 1; VIII 45; IX 1, 49

wisłne wody...I 1

Witelliusz [*Witellius*, Witelijusz] (*Aulus Vitellius*; 15-69), cesarz rzymski...XI 12 i marg., 65 i marg.

Włoch, Włosi [*Włoch*, Włoszy], mieszkańiec lub osoba pochodząca z Włoch...III 53, 54, 63, 72; IV 14, 26, 46

zob. Lorelano, Gianbattista

zob. Marino, Giambattista

zob. Mascardi, Agostino

Włochy [*Włochy*], państwo...III 59, 61; V 50, 61

zob. *Italia*

włoska, włoski, włoskie

[włoska ziemia]...VII 35

włoski Gwiciardyn zob. Guicciardini, Francesco

[włoski język]...III 17, 59; XI 2

włoski satyryk zob. Abbatì Antonio Mario

[włoskie romanije]...III marg. 59

[włoskiego, z]...III 73

[włosku, po]...V 50

woda zob. Wisła

Wulkan [Wulkan, Wulkanowy] (mit.), bóg ognia i kowalstwa, małżonek Wenercy...IX 30 i marg.; XII 36, +2  
Wyroki zob. Fatum

*Xenophon* zob. Ksenofont

Zabulon [bracia Józefowi] (bibl.), syn Jakuba i Racheli, starszy brat Józefa...VIII 39

Zamoyscy, Zamoyski

Zamoyscy zob. Zamoyski, Jan

Zamoyski, Jan [Zamoyscy] (15+2-1605), kanclerz i hetman wielki koronny, polityk, pisarz i mówca...III 48  
zawodnik zob. Leszek II

Zazdrość [Zazdrość], występki, personifikacja...VII 70

Zdrada [Zdrada], personifikacja, siostra Fałszu i Potwarzy...VIII 35

Ziemia

Ziemia [Ziemia, *Terra*] (mit.), matka Gigantów...VII 69

Ziemia [Ziemia, *Terra*], planeta...V 5, 7, 19 i marg., 20 i marg., 22, 24 i marg., 25, 26, marg., 27, 29, 35, 45;  
VII 32, 70; X 20

Zonaras, Jan [Zonaras] (*Ioánnes Zonáras*; XII w.), historyk bizantyński...XIII marg., 14

Zygmunt I Stary [Zygmunt] (1467-1548), król polski...IV 39

Żal [Żal], personifikacja...VIII 35

Żółkiewscy, Żółkiewski

Żółkiewscy zob. Żółkiewski, Stanisław

Żółkiewski, Stanisław [Żółkiewscy] (1547/1550-1620), hetman i kanclerz wielki koronny, utalentowany pi-  
sarz...III 48

Żydzi [Żydzi], Izraelci ze Starego Testamentu, naród wybrany przez Boga...VI 56 i marg.

Pismo Święte [Biblija, Pismo Święte]...II 12, 19; V 29, 45; VII 22 i marg., 45, 48 i marg.; X 30, 42, 59; XII 69

Stary Testament

Rdz [Genesis, Księgi Rodzaju]...I marg., 7, marg., 20, marg., 27, marg., 28, marg., 30; II marg., 5, marg., 9, 19  
i marg., marg., 25; IV marg., 73; V marg., 5, marg., 6, marg., 7, marg., 82; VII marg., 22; VIII marg., 39,  
marg., 42; X marg., 20, 21 i marg., marg., 23, marg., 24; XI marg., 4, marg., 6, marg., 8, marg., 20, marg., 21;  
XII marg., 7, marg., 68; XIII marg., 9, marg., 41

Wj [Exodus]...I marg., 11; VI marg., 56, marg., 57; XII marg., 4

IKr [Reges]...VI marg., 73; VII marg., 45; X marg., 51; XIII marg., 48

IKrn [Paralipomena]...X marg., 59; XII marg., 8

2 Krn [Paralipomena]...VI marg., 40

Ezd [Esdra]...X marg., 60

Tb [Tobias]...II marg., 12

Ili [Job, Księga]...III marg., 9; V marg., 45; VIII marg., 14, 26 i marg.; X 21 i marg., 44 i marg.

Ps [Psalmy]...I marg., 13; II marg., 5; IV marg., 74; VII marg., 47; X marg., 24, marg., 28, marg., 40

Prz [Proverbia]...I marg., 8, marg., 23; II marg., 19; IV marg., 14, marg., 15, marg., 56, marg., 72; VIII marg., 28;  
X marg., 42, marg., 47, marg., 63

Koh [Ecclesiastes]...I marg., 11, marg., 26; VIII marg., 33; X marg., 43; XI marg., 4 [bl.]; XII marg., 35, marg., 48

Mdr [Sapientia, Księga, Księgi Mądrości]...I marg., 28; X 18 i marg., marg., 22, marg., 25, marg., 26, marg., 30,  
marg., 35, marg., 47, marg., 49, 51

Iz [Isaias]...VII 48 i marg.; XI marg., 83

Syr [Ecclesiasticus]...IV marg., 46; VIII marg., 10; X marg., 11, marg., 35; XII marg., 14, 48

Nowy Testament...IV 60; IX 31

Mt [Matthaeus]...IV marg., 60; VIII marg., 30; XII marg., 69

Mk [Marcus]...IX marg., 31

J [Ioannes, Ewangelija]...II 14 i marg.; X 21 i marg.

Dz [Actus Apostolorum]...X marg., 62

Rz [Ad Rom[anos]]...VI marg., 67

Ef [Ad Ephesios]...VIII marg., 28; X marg., 28

Fp [Ad Philippenses]...II marg., 19

Ap [Apocalypsis]...V 29 i marg.

# SPIS TREŚCI



Wprowadzenie do lektury	5
<b>ROZMOWY ARTAKSESA I EWANDRA</b>	23
Rozmowa pierwsza	25
O naukach i prostocie Rozmowa I	26
Rozmowa wtóra	33
O kreaturach albo nieuważnych promocyjach Rozmowa II	34
Rozmowa trzecia	45
O stylu albo sposobie mówienia i pisania Rozmowa III	47
Rozmowa czwarta	61
O traktatach albo sposobie traktowania z ludźmi Rozmowa IV	62
Rozmowa piąta	80
O sympatyjey i antypatyjey Rozmowa V	81
Rozmowa szósta	101
O powadze albo imieniu między ludźmi Rozmowa VI	102
Rozmowa siódma	124
Rozmowa VII O powinowactwie sławy z fortuną albo różności między chwałą a sławą	125
Rozmowa ósma	146
Rozmowa VIII O suspicyjey albo podejrzeniu	148
Rozmowa dziewiąta	159
Rozmowa IX O ekskuzacyjey albo wymówce	160
Rozmowa dziesiąta	177
O umyśle, to jest duchu albo duszy ludzkiej Rozmowa X	179
Rozmowa jedenasta	199
O radzie Rozmowa XI	200
Rozmowa dwanaście	220
O próżnowaniu albo drobnych zabawach ludzi wielkich Rozmowa XII	221
Rozmowa trzynasta	237
O uwadze wojennej albo roztropnej odwadze Rozmowa XIII	237
<b>KOMENTARZE</b>	251
Komentarz edytorski	253
I. Wykaz znaków i skrótów przyjętych w edycji	253
1. Znaki edytorskie i skróty w transkrypcji i komentarzach	253
2. Skróty cytowanych w edycji utworów i opracowań	253
3. Skróty dotyczące literatury antycznej i średniowiecznej	267
4. Skróty ksiąg biblijnych	279
5. Skróty nazw bibliotek	280

---

II. Opis źródeł i zasady wydania .....	280
1. Opis źródeł .....	280
Przekazy rękopiśmienne .....	281
Przekazy drukowane .....	283
2. Tradycja tekstu .....	283
3. Zasady restytucji tekstu .....	286
III. Zasady transkrypcji .....	287
Objaśnienia .....	293
Słownik wyrazów archaicznych .....	609
Indeks .....	641



**ukazały się:**

HIERONIM MORSZTYN, *Światowa Rozkosz*  
wydał Adam Karpiński  
tom 1

KASPER TWARDOWSKI, *Pochodnia Miłości Bożej*  
wydał Krzysztof Mrowcewicz  
tom 2

KASPER MIASKOWSKI, *Zbiór rytmów*  
wydała Alina Nowicka-Jeżowa  
tom 3

WACŁAW POTOCKI, *Muza polska*  
wydał Adam Karpiński  
tom 4

SEBASTIAN GRABOWIECKI, *Rymy duchowne*  
wydał Krzysztof Mrowcewicz  
tom 5

SEBASTIAN FABIAN KLONOWIC, *Roxolania \* Roksolania*  
wydał i przełożył Mieczysław Mejor  
tom 6

KASPER TWARDOWSKI, *Lekcje Kupidynowe*  
wydał Radosław Grześkowiak  
tom 7

STANISŁAW GROCHOWSKI, *Wirydarz*  
wydała Justyna Dąbkowska  
tom 8

ALEKSANDER TEODOR LACKI, *Pobożne pragnienia*  
wydał Krzysztof Mrowcewicz  
tom 9

MIKOŁAJ KOCHANOWSKI, *Rotule*  
wydał Adam Karpiński  
tom 10

KASPER TWARDOWSKI, *Łódź młodzi z nawalności do brzegu płynąca*  
wydał Radosław Grześkowiak  
tom 11

JAN ŻABCZYC, *Symfonije anielskie*  
wydał Adam Karpiński  
tom 12

SZYMON ZIMOROWIC, *Roksolanki*  
wydał Radosław Grześkowiak  
tom 13

ANDRZEJ MAKSYMILIAN FREDRO, *Monita politico-moralia \* Przestrogi*  
wydały Ewa Jolanta Głębička i Estera Lasocińska  
tom 14

ERAZM OTWINOWSKI, *Pisma poetyckie*  
wydał Piotr Wilczek  
tom 15

P. CORNEILLE \* J.A. MORSZTYN, *Cyd albo Roderyk*  
wydali Adam Karpiński i Adam Stepnowski  
tom 16

SAMUEL TWARDOWSKI, *Przeważna legacja Krzysztofa Zbaraskiego*  
wydał Roman Krzywy  
tom 17

G.M. VERDIZZOTTI \* M. BŁAŻEWSKI, *Setnik przypowieści uciesznych*  
wydał Jan Ślaski  
tom 18

ADAM KORCZYŃSKI, *Wizerunek złocistej przyjaźni zdrady*  
wydał Radosław Grześkowiak  
tom 19

HIERONIM MORSZTYN, *Filomachija*  
wydał Radosław Grześkowiak  
tom 20

*Dialogus in Natali Domini \* Dialog na Narodzenie Pańskie*  
wydała i przełożyła Joanna Ziabicka  
tom 21

ADRIAN WIESZCZYCKI, *Utworki poetyckie*  
wydała Anna Curowska  
tom 22

MIKOŁAJ SĘP SZARZYŃSKI, *Poczcie zebrane*  
wydali Radosław Grześkowiak i Adam Karpiński  
przy współudziale Krzysztofa Mrowcewicza  
tom 23

SAMUEL TWARDOWSKI, *Pałac Leszczyński*  
wydał Roman Krzywy  
tom 24

SZYMON STAROWOLSKI, *De claris oratoribus Sarmatiae \**  
*O sławnych mówcach Sarmacji*  
wydała i przełożyła Ewa Jolanta Głębickatom  
tom 25

MACIEJ KAZIMIERZ SARBIEWSKI, *Epigrammatum liber \* Księga epigramatów*  
wydały i przełożyły Magdalena Piskafa i Dorota Sutkowska  
tom 26

ABRAHAM ROŻNIAŁOWSKI, *Pamiętka krwawej ofiary Pana Zbawiciela naszego*  
*Jezusa Chrystusa*  
wydał Janusz S. Gruchała  
tom 27

MICHAŁ JURKOWSKI, *Historyje świeże i niezwyčajne*  
wydał Mariusz Kazańczuk  
tom 28

KLEMENS BOLESŁAWIUSZ, *Przeraźliwe echo trąby ostatecznej*  
wydał Jacek Sokolski  
tom 29

JAN GAWIŃSKI, *Dworzanki albo epigrammata polskie*  
wydał Jacek Gładzewski  
tom 30

SEBASTIAN PETRYCY, *Horatius Flaccus w trudach więzienia moskiewskiego*  
wydał Jacek Wójcicki  
tom 31

STANISŁAW HERAKLIUSZ LUBOMIRSKI, *Dzieła prozą,*  
t. 1: *Rozmowy Artaksesa i Ewandra*  
wydała Justyna Dąbkowska  
tom 32

## w przygotowaniu:

SERAFIN JAGODYŃSKI. *Wybawienie Ruggiera z wyspy Alcyny*  
w opracowaniu Romana Krzywego

JAN GAWIŃSKI. *Sielanki*  
w opracowaniu Ewy Rot

HIERONIM MORSZTYN. *Historija ucieszna o królownie Banialuce*  
w opracowaniu Radosława Grześkowiaka

SAMUEL TWARDOWSKI. *Władysław IV, król polski i szwedzki*  
w opracowaniu Romana Krzywego

MIKOŁAJ REJ. *Kupiec*  
w opracowaniu Anny Kochan

JUSTUS LIPSJUSZ \* PAWEŁ SZCZERBIC. *Política pańskie*  
w opracowaniu Estery Lasocińskiej

JUSTUS LIPSJUSZ \* JANUSZ PIOTROWICZ. *O stałości ksiąg dwoje*  
w opracowaniu Justyny Dąbkowskiej

ALBERT INES. *Aeroamata epigrammatica*  
w opracowaniu i przekładzie Magdaleny Piskaly i Doroty Sutkowskiej

WACŁAW POTOCKI. *Transakcja wojny chocimskiej*  
w opracowaniu Joanny Krauze-Karpińskiej i Adama Karpińskiego

WACŁAW POTOCKI. *Pieśni*  
w opracowaniu Mirosławy Hanusiewicz i Adama Karpińskiego

SZYMON SZYMONOWIC. *Listy*  
w opracowaniu Ewy Jolanty Głębieckiej

JAN DYMISTR SOLIKOWSKI. *Facies perturbatae... Reipublicae \*  
Sen na jawie albo widowisko... uciemnionej Rzeczypospolitej*  
w opracowaniu Ariadny Masłowskiej-Nowak

FROWINUS. *Antigameratus*  
w opracowaniu i przekładzie Mieczysława Mejora

DANIEL NABOROWSKI. *Poezje zebrane*  
w opracowaniu Krzysztofa Mrowcewicz i Radosława Grześkowiaka